

BIBLIOTEKA

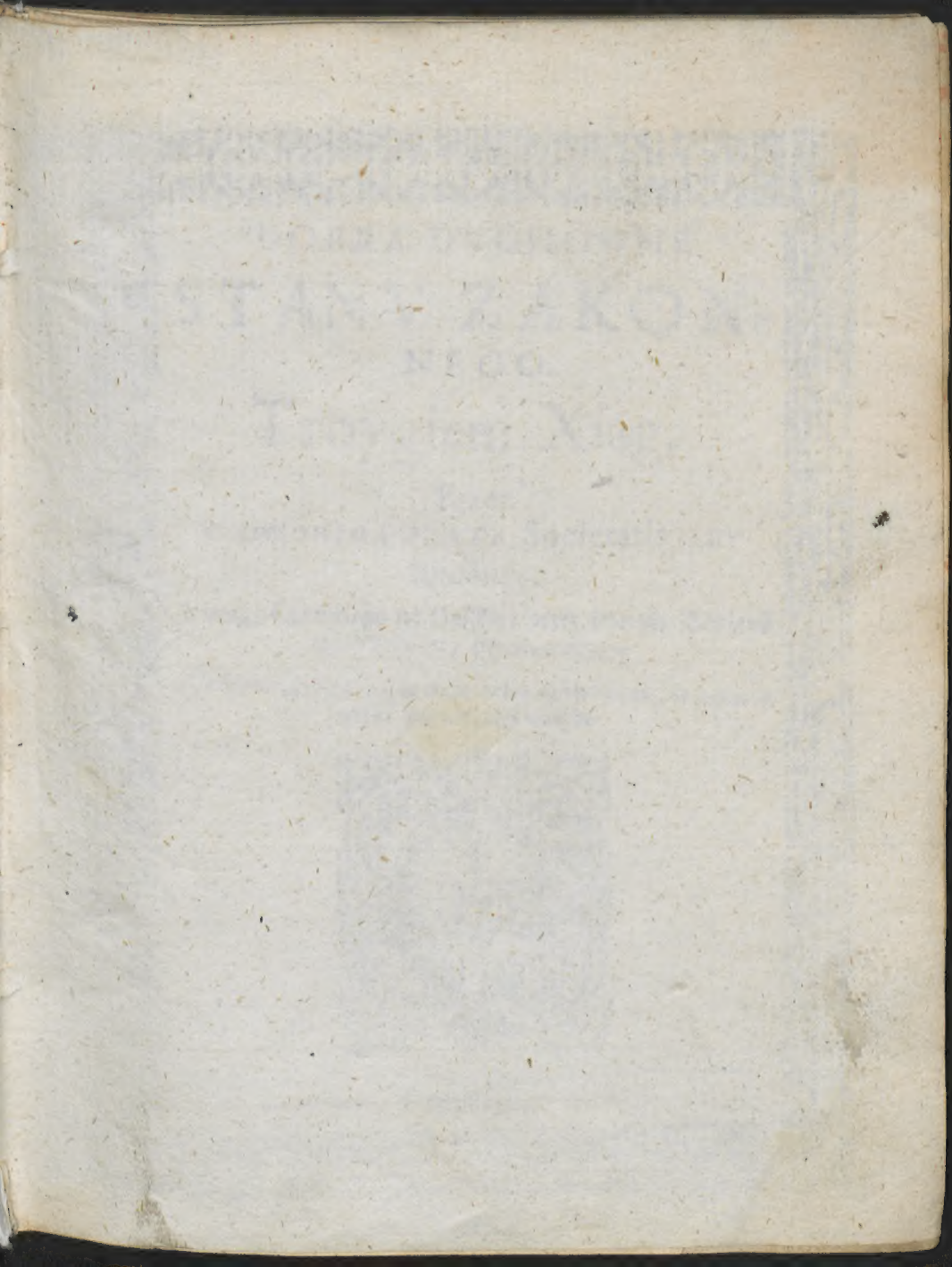
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

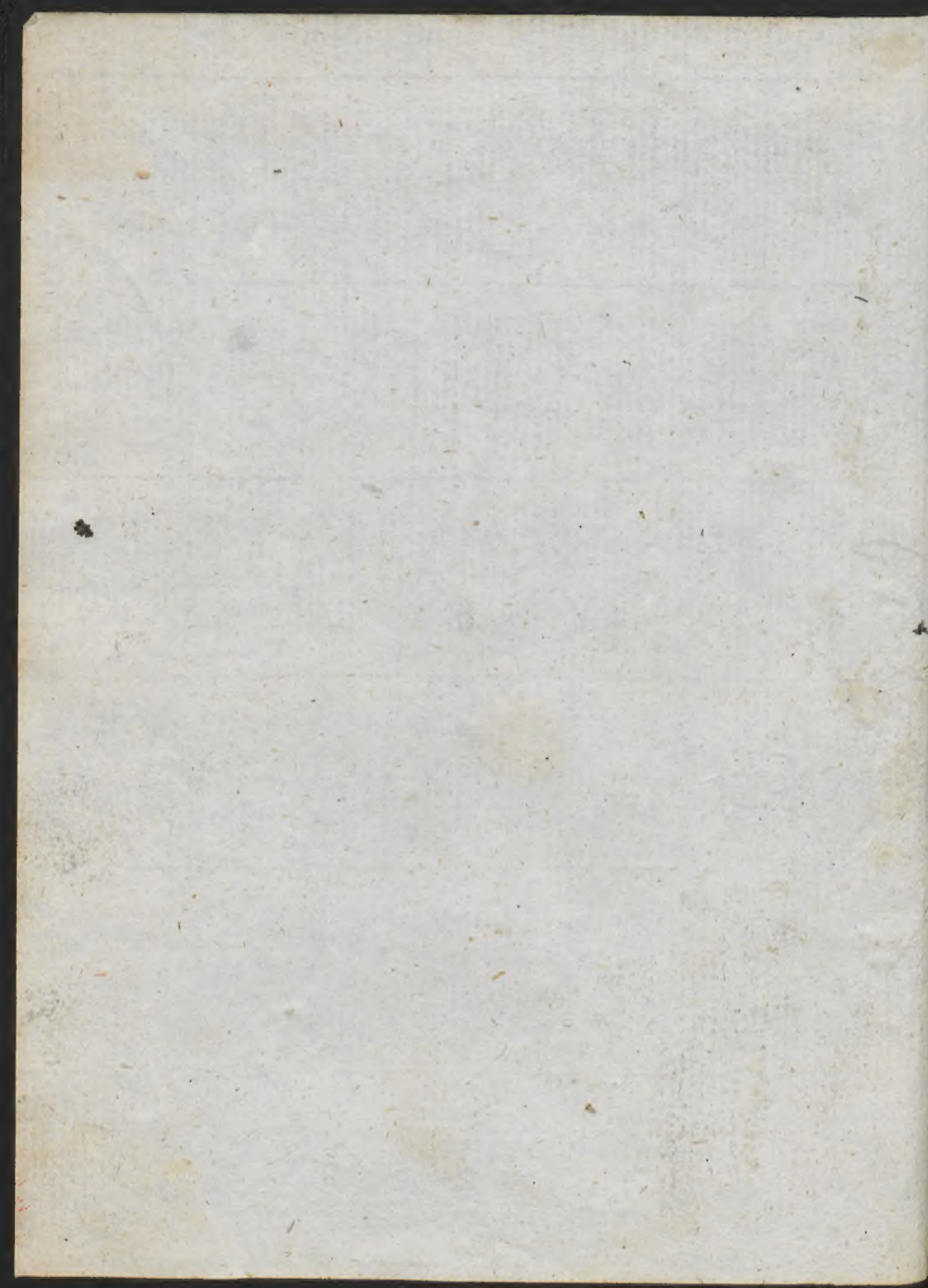
XVII

678

24th/1835.

LVIII. C. 31.





DOBRA DVCHOWNE
STAN V ZAKON-
NEGO.

Troygiem Xiag,

Przez
X. IERONIMA PLATA Societatis IESV
opisane.

A teraz z Łacińskiego na Polskie / przez iednego Bapłani
tegoż Zakonu / przetłumaczone.

W wszelkiemu, życie pobożne miluiacemu człowiekowi, do czytania
wielce pożyteczne y vcieśne



Cum Gratia & Priuilegio. S. R. M.



XVII-678-III

Wielebney Księgi Ołobockiey, Pannie ELZBIECIE Ciemieńskiej.

Łąski y Błogosławieństwo w Panu Bogu żyćzy.

Rozmowa ona / ktoraś W. M. nazajutrz po poświęceniu swoim na Księstwo Ołobockie / przed czterema laty zemna miała / prześlęgo dnia nauki z Kazania rozważając; gdzie się / iako o zacności przełożenstwa duchowne go / tak też niemniej / o niebezpieczeństwie wrzędu tego / nieco mówiło / często mi namysł przychodzi. Jeśliż duch żywota był w słowiech / czyli raczey iż słowo Boże jest duchem y żywotem: dziwny zaiste skutek swoy w W. M. sprawować poczęło: co mnie / iako na ten czas pocieche / tak też na potym pewna nadzieie / że od takich początkow / niemialy bydyż rozne postęptki / wczyno. Abowiem gdyż między doskonały-

Przedmowa.

mi/ czasu teraźniejszego/ Pánnami Klastoru tamtego/ W. M. z lástki Bożey osobna światobliwośćcia inie przewyspaß: iednak to też prawda/ iż do wierzechu wietşey doskonałości/ záwsze podnosi sie meżny násladowca Apostolskiej/ ktery poßi w postępku iest/ nie rozumie żeby byl doskonałym/ iáko teże świadczy. Byłáś gotowa godnośc óne opuścić wielom pozadana. Do tego żadna świecka occasia/ ale sama tylko miłość Chrystusowá potárgiwa. Dáláś rece Professey zakonney práwie zdzieciństwa swego/ y dla tego zdálać sie rzecz niestusna. od drog vsprawiedliwienia Bożego/ násládownać spraw świata tego. Słow nie pámietam/ ale od sensu/ mam za to że nie dáleko odecyde. Kiedys wzdycháiac mówiá: Co mnie po czciách y bogáştwach/ czemu biore Mistrzowstwo y Katedre nad drugimi/ zaż mnie nie dosyć bylo ná niedostatkach moich / żeby mi sobie y cudzych ciężarów przyczyniać miáło: Siebie samey

Przedmowa.

bie samey rzadzić nie umiem/ a postawio-
 no mie abym drugimi rzadziła: odwiod-
 łam sie więc i iac od drog ludzkich/ a teraz
 w pośrodku ludu/ pluga we wargi mąia
 cego ia mieścić muszę: pomiesza sie mie-
 dzy pospolstwem y podobno naucze sie
 sprawich/ ktorzychem przed tym z dobrym
 moim nie znala. Wielec strąsy mie-
 ono: Nasrozby sad bedzie tym/ ktorzy
 sa przetożeni. Jakożem tu naząd porz-
 ła/ ktoram reke do pluga Bożego byla
 przyłożyła. Światem opuściła/ czemu-
 żem sie do światła wrocila. Zwloktam su-
 tnia starego Adama/ iakoż ia z sie obloke-
 Dmylam nogi/ iakoż ie zmazać mam? Ja-
 koż sie widze v bram piekielnych/ ktoram
 inż w Kain nogi byla položyla? Kto tak
 szuka dusze swojej/ żeby ia zatracił? Bo
 coż pomoze czlowiekowi/ iesli by wpytel
 świat zyskal/ a na duszy swej szkoda pod-
 ła. Wiedzialam/ iż w piekła chwola świat-
 ta tego/ iesli wielka przeszkoda do zbawie-
 nia wiecznego. Obralam sobie bydz w-

Isa. 6.

Sap. 6.

Cant. 5.

Math. 16.

Předmowa.

zgárdzona w domu Bożym/á oto teraz podobno w gniewie Pańskim/w sądzone mie naśtolec przełożenstwa. Dosyć mi było chować skarb Boży w naczyniu glinianym/to iest duşe moiey/ za ktora on kupiec Niebieski krew swoje przelał. Wi-dze w kłástorze ludzie Niebieskie ábo An-yoly ziemskie/ ktorych obcowanie w Nie-bie iest/ ci nieiała słáchetna pycha/ czcía-mi y bogáctwy świata tego gárdza. Do-tych czasow w pamiatce obfitrey stódkoś-ci weselilám sie w Pann/ często ná modli-tywách moich mile ku Niebu wzdycharac y nabożnym rozmyślániením wstawnie sie bawiac: z miłości Chrystusowey/ iá-ko zdrzewá żywota/ zbierałam owoce z-bawienne/ y Kayskie delicie. A teraz wsta-je ciało y serce moje/ wstaie wesle serca mego/ serce moje zátwożyło sie/ opuścila me moc moia/ y światło oczu moich/ y ononie iest zemna. Stała sie Panie/ du-şá moia iáko ziemia bez wody tobie/ bo á-ko zátwardnieie do wylania lez/ ábo ná-

Przedmowa.

walności trość y starania/ iako na wiado-
mą/ będzie się musiała rozprasać. O tom
się stała Pania rozkazująca/ abym była ne-
dzienica/ czci dostąpiłam/ choć się o nie
nie starała/ ale byłem ieno Boga nie strą-
ciła. Abowiem co mi było po tak wielu
czeladzi/ która się będzie musiała około
mnie y przymnie bawić? Coż rzekę o
przymowaniu gości/ którego nie Chry-
stus przyczyna/ ale pospolicie proz-
achwala/ abo iaki inſy świecki wzgląd. Bo
gare jest zwyczaj w klastorach przymo-
wać/ ze czcią y wczciwością we współ-
nym dostarku/ z oyczyny wkrzyżowanego
podeymować. A Chrystus raz dawno
na drzewie wkrzyżowany/ precz na stro-
nie w ubogich swoich znów bywa krzy-
żowany dreczon w niedostarku. O go-
ścińność/ tak barzo w piśmie zalecona/ te-
raz nieſza jest/ w której bogacze/ na chwa-
le dyabelſką hojnie używają. A Chrystus
Pan y Bóg/ w zgarda/ niedostarkiem/ y
nagocią jest utrapion. Co ſpytko bi-

Przekładowe.

Psal. III.

Ps. 12.

Gdzie! a ożił ten / kto rego sady iż sa skryte /
 wietrza boiażn przynosa. Kofy y wydat
 kszbytnie / nie sprace abo zoyczyzny napey /
 acz y z tego sie to niegodzi / ale z ialmużn
 wiernych / z ofiar / z dzieściecin / z nadania
 potrzebuiających. Duf / y spodatkow ludzi v
 bogich. Gdzie teraz prośe ono słowo :
 Ksprofyl dał v bogim. Ano strasliwa
 ono / co Jeronim s. mowi : światokrasy-
 stwo iest / rzeczy v bogich nie v bogim da-
 wać. Krenje. Zarowno chodza : Grzesnym
 dawac a Diabłom ofiarować : y niemniey
 sprosna rzecz iest dać sprosnym / iako dać
 dla sprosności. Kono co pisano s. Dobrze
 czyn pokornemu a nie daway złośliwe-
 mu / day dobremu / a nie przynuy grzesne-
 go. Co też za szalenstwo iest skarbić z
 prace v bogich y ze krwi cudzey / mnie y
 moim delicie wyrzadzać. Izali mie przed
 sedzim strasliwym wymowi / powinnych
 podeymowanie / fałszywa gościnnosci
 sława / y tak wielkie rzeczy niepotrzeb-
 nych mnostwo. Słyse co mowia prze-

ciw dufy

Przedmowa.

ciw duszy/ktora sie na świeckie rośkoſy
wylewa. Jako sie wiele wynosiła/ y w
rośkoſách była / tak ieſy daycie meſiy ża-
łoſci. Pewna teſz to że mądroſć niebywa
należiona wżiemni rośkoſnie żyiaczy. Ani
krolestwo Boże ieſt poſarm y napoy/ ale
ſprawiedliwość y poſoy/ y weſele wdu-
chu ſ. Kupieniſmy ſa kupnem wielkim/ a
byſmy wielbili y noſili Chryſtuſa w cia-
łach naſzych. By ſnać/ſtaramie o cieie wiet-
ſze niſz przyſtoi maiać/ nie wſtyſpeliſmy one-
go/ czym Pan rośkoſnikom przez Proro-
ka/ grozi mowiać: Zapomniałaſ mie y za-
rzuciłaſ mie za ciało twoie. O panie nie-
dopuszczay mi przyſć do tego/ zepsuy we-
mnie wſelka wyſokoſć wynoſaca ſie
przećiw ſentencyey twoiey/ a uczyn mie
na wſpem poddana woli twoiey. Ach mnie
że ſie przedłużyło mieſkanie moje. Ktoſ
mi da ſkrzydła iako gołebicy/ a odlece y od-
poczyne. Ty ſam Panie Boże zaſtepow oy-
cze miłoſierdzia. Niedoſkonałość moje
widziały oczy twoie/ ktory mi tedy zła-
ſti ſwey

Apsc. 18.

Iob. 28.

Rom. 14.

1. Cor. 6.

Ezech. 23

Pſalm. 129

Przedmowa.

Ezai. 58

Phil. 2.

Si swey podawać raczyś affekt do po-
żądania/ dayże skutek do wykonania. Do-
broć Pańska/ ktora szukałym siebie za-
biega w drodze y mowi: Owo mia jest:
ten ktory daie chcieć/ daie też y wykonać
wedle dobrej woli. Na ten czas gdym z
W. M. rozmowe miał/ nigdym o tym
niemyślił/ abym te praca/ w przekłada-
niu tych ksiąg przedsięwziąć miał/ tych
mowie ksiąg tak bärzo wcieśnych/ pożyte-
cznych/ y potrzebnych wpytkim drog Pań-
skich szukałym/ ale osobiwie inż w zało-
nie bedącym. Aż po trzech leciech wroci-
wszy sie znowno do Kalisza/ zdarzył Pan
Bog że sie szczęśliwie skończyły. Dmy-
śliłem sie tedy W. M. przypisać y offia-
rować: Tak dla tego żeś W. M. nas po-
blizu miescem y uczynności: iako/ żeś o-
sobliwa slug Bożych y nas grzesznych do
brodzieyła: w tak bowiem krótkim czasie
iakoś sie oyczyzny Pana Chrystusowey
dobra pasarka stała/ wielomeś szcudro-
bliwość swoje / zwlaszcza kościoly zdo-

biac |

Przedmowa.

biac/ y yw bogie opatruiac/ znaćomicie po-
kazala. Ale niemniey też dla tego/ aby
one żądze światła/ miały sie gdzie w biegu
swoim/ ku rzeczom Niebieskim/ y wśpela-
kiey doskonałości rozwieść. Za pilnym
tedy/ y yważnym onych czytaniem/ nie nie
watpie/ że W. M. w sobie załaska Pań-
ska/ ducha pierwszego zatrzymasz y roz-
mnożysz: Tuzieś też klasztor swoy/ cze-
go bierz pragniesz/ z pomocą Bożą/ przez
ten szrodek/ skutecznie/ iesli tego potrze-
buie/ naprawisz/ y twierdziś/ y poświę-
ciś. Wiele bowiem ludzi zakonnych/ nie-
tylko w polsce/ o czym pewna wiado-
mość mam/ ale też po rozmaitych kraj-
nach Chrześciańskich/ tego na sobie szcze-
śliwie doznało: wierze y mam nadzieie/
że też y W. M. siostryczki/ ze wpyrkami
inşymi płci białey/ iezyka naszego/ zakon-
nicami/ iesli tey prace naszej chetliwie za-
życ beda chćiały/ tegoż w sobie/ za wspo-
możeniem prawicy naywyszego/ szczęśli-
wie doznają. A nietylko osoby zakon-
ne oboiey

Przedmowa.

ne oboiey plci/ktore tegoż Autora poląciniem spożytkiem czytać niemoga/ ale y w
śyscy/ ktorzy sie Tytułem Chrześciana-
stwa zdoabia/zniewypowiedzianym poży-
tkiem dusz swoich/ wezym ich vperwiani/
iesli sie czytaniem ich bawić beda/ że sie te-
go prawnie reka dotkna. Byle iakom rzekl
na pilnym czytaniu y rozważaniu niescho-
dziło. Tak tedy nietylko te trwogi W.
M. vstana/ ale tež y tu na tym świecie/
dla pożytku w duszach/ poćiechi prawdzi-
wey/y hoynieyszey Korony w Niebie/ jeś
do tego pomogła/ przyczyna W. M. be-
da. Łasce y modlitwom W. M. pilnie
sie oddaie. w Kaliszu 22. Kwietnia.

W. M. sługa y Káptan niegodny.

X. Simon Wysocki
SOCIETATIS IBSV.



REIESTR ROZDZIAŁOW WSZYST- kich troygá ksiąg.

Rozdziały pierwszych ksiąg, w których mowa jest o Pożyciu.
Dr: emowa o śliczności stanu Zakonnego/ y jako zawzięci nasi
Kłan się mowa. list 11

ROZDZ. I. Świadectwa oyców ss. na zalecenie stanu zakon-
nego. list 15.

II. Co jest zakon/ y jako rozliczne dobro iego list 33.

III. Jz czterech nie jest swoy ale Boży/ a co dla sied-
mi przyczyn. 40.

IV. Jz stan zakonnny dosyć czyni tey obligacyey/ gdyż
nas zupełnie Panu Bogu oddaie. 58.

V. O świątch y okazach zgrzeżenia które są na świe-
cie 65

VI. O trojkiej słości Świąt/ o której Jan s. Apo-
stel rozmawia czyni. 75.

VII. O wiec. zez Świąt przez żywot zakonnny. 85.

VIII. Jako pożyteczna y zbawiczna rzecz jest/ owęsi
obnażać sieze wśykiego stworzenia. 94.

IX. O pożytkach zakonnego wbośwa. 101.

X. O pożytkach zakonney czystości. 109.

XI. O pożytkach zakonnego p. służeństwa. 121

XII. Jz nie tylko zakonnicy/ ale też y wśyky Chrzestia-
nie do doskonałości żywota są obowiązani. 131.

XIII. Pierwszy zakonny owoc/ zupełnie odpuszczenie
wśykich grzechow. 138.

XIV. Wtóry owoc zakonnny stadi i si stan pokuty. 145.

XV. Trzeci owoc z życia p. rowego 153

XVI. Czwarty owoc/ i jz wśelko grz. chowa mądry
doskonale oddaie. 161.

XVII. Piaty owoc sp. s. obność do służyć Boży. 165

XVIII. Egośly owoc/ we wśykim woli Bożej wypet-
niemia s. p. s. 171.

XIX.	Siedmy owoc/ iż czyni że śnádniey przyłazania Boże mogą brdz zachowane.	181.
XX.	Ośmy owoc/ z samey pokory y podłości stanu.	185.
XXI.	Dziemiasty owoc/ iż zakon iest głola cnot.	192.
XXII.	Dziesięasty owoc/ z obfitęgo spływania łaski	198.
XXIII.	Jedennasty owoc/ boynieysza zasługa z samey mocy stanu zakonnego.	205.
XXIII.	Dwánasty owoc/ z rzędu y przewodu przełożo- nych.	216.
XXV.	Trzynasty owoc/ pożytek z Reguł pisanych.	223.
XXVI.	Czternasty owoc/ z dobrych przykładow.	230.
XXVII.	Piętnasty owoc/ iedność wielka zakonników miedzy soba.	236.
XXVIII.	Szesnasty owoc/ z spolney pomocy we wszystkich rzeczach.	242.
XXIX.	Siedmnasty owoc/ spoleczność wszystkich dob- rych uczynkow.	248.
XXX.	Ośmnasty owoc/ z zwiastu słubow.	255.
XXI.	Dziewiętnasty owoc/ w śmierci bezpieczeństwa y spolności.	263.
XXII.	Dwudziesty owoc/ iż iest znakiem Boskiego przezyrzenia do wiecznego zbawienia.	273.
XXIII.	Dwudziesty pierwszy owoc/ osobliwe Boskie sta- ranie y opieką.	280.
XXIII.	Dwudziesty wtory owoc/ Opieką Niewiastey Panny Bogarodzice.	290.
XXV.	Dwudziesty trzeci owoc/ iż zakonnicze Modlit- wy/śnádniey odp. Boga wysłuchane bywają	301.
XXVI.	Porównanie stanu Zakonnego z stanem świec- kim.	307.
XXVII.	Porównanie stanu zakonnego z świeckim Bą- pląstwem.	347.
XXVIII.	Porównanie stanu zakonnego z stanem Bisku- pim y praelatim.	357.

XXIX	Porównanie stanu zakonnego / z żywotem pu- stelnicznym.	367.
XL.	O dobrodziejstwie wezwania zakonnego	374.

ROZDZIAŁY KSIĄG WTORYCH, gdzie się, o Godności mowi.

Przedmowa	iż w stanie zakonnym / z pożytkiem y zannoś- cie laczę.	383.
-----------	--	------

ROZD. I.	O podobieństwie rzeczy doczesnych.	393.
----------	------------------------------------	------

II	W czym prawdziwe ślacheństwo y zanność za- wista /	401.
----	---	------

III	O godności wbostwa zakonnego.	404.
-----	-------------------------------	------

IIII	O zanności zakonnej czystości	418.
------	-------------------------------	------

V	O godności postuśenstwa zakonnego	430
---	-----------------------------------	-----

VI	Iż zakonnik jest wyższym nad wszystkie rzeczy ziem- skie / a to iako jest rzecz chwalebna.	438.
----	---	------

VII	O zakonnicy zanności / w opuszczaniu wedle ci- li swoich powinnych.	447.
-----	--	------

VIII	Iż zakonnik opuścił też y siebie samego / co jest nawierża.	452.
------	--	------

IX	Iż do zakonnego stanu / wszystkie cnoty zbiera- ia.	456.
----	--	------

X	Jako wielka jest doskonałość stanu zakonnego	466
---	--	-----

XI	O godności stanu zakonnego / z podobieństwem Chrystusa Pána y Boga naszego.	477
----	--	-----

XII	Iż zakon jest sposób Naczeństwa.	486.
-----	----------------------------------	------

XIII	Iż zakonnicy są przyjaciółmi / synowie / y oblubieni- ce Boga.	492.
------	---	------

XIIII	Zakonnicy iż się Bogu poświęcają / są kościo- łem Bożym /	501.
-------	--	------

XV	Iż zakonnicy dla oddania samych siebie Panu Bogu / są oświeczone ofiary	505.
----	--	------

XVI	Porównanie zakonney godności z Królewst ^o	510.
XVII	O sądowey mocy/ktora beda mieć zakonnicy	517
XVIII	O chwale ktora/ w niebie zakonnicy otrzymają/	529.
XIX	O starodawności stanu zakonnego/ a naprzod iá	
	to był w starym zakonie przeznaczony /	537.
XX	Zj stan zakonnny sam Zbawiciel świata postano-	
	wił/á to naprzod w sś. Apostolech/	544
XXI	Jako zakonnny żywor czasow Apostolskich twi-	
	nal/	549.
XXII	Jako potym zakony sa rozmnożone aż do nąszych	
	czasow/	556.
XXIII	O zakonnikách stanu kaptánstiego/ábo Cleryckie	
	go/	568
XXIII	O wielkiej liczbie zakonnikow y zakonow/	576.
XXV	O ludziách w światobliwosci y w nauce zac-	
	nych/ ktorzy zakonnikami byli/	584.
XXVI	O ludziách stanu zacnego/ ktorzy Zakonnikami	
	byli/	593.
XXVII	O zacnych białych głowách/ ktore zakonnny stan	
	sobie obrály/	604
XXVIII	O Dnpiechách ktorzy z zakonnikow posli/	609
XXIX	O prátacích ktorzy z zakonu posli/	625.
XXX	O pożytku w łóściele Bożym od zakonnikow v-	
	czynionym/	633.
XXXI	Przyczyny czemu stan zakonnny iest nasposob-	
	niemy/żeby takie pożytki przynosił/	651.
XXXII	Jako wiele zakonnikow w nauce y w wymowie	
	osobliwi byli/	659.
XXXIII	O przyczynách czemu zakonnicy w naukach taki	
	postępek uczynili/	672.
XXXIII	O trojakiej/ zakonow piekności y godności/	675
XXXV	Zj zakony maie kstać naydoskonalszey Rzeczy-	
	pospolitey/	682.

XXxvi Jaki wiele zakonny losciolowi s. ozdoby przydaly

691.

Xxxvii O czci/ktora ieszcze y na tym swiecie/ludziom zakonnym wyrzadzana bywa/

696.

ROZDZIAŁY KSIĄG TRZECICH, gdzie iest rzecz, o vcieſze.

Przemowa/ o v ciechach stanu zakonnego/y o przeſlodach w tey mierze ktore moga bydz zarzucone/ z figury Zydowſkiej/

704.

ROZ. I. Zs roſtoſy duſne daleko ſo wieſze niſz cieſne/

712.

II. Zs prawdziwa duſe roſtoſ nie iest ieno w Bogu/

711.

III. O pierweſey vcieſe zakonney iz prozen iest ſwie-
tlich moleſty/

716.

IIII. O lanoſci zakonnego cwičenja/

731.

V. O vcieſe zyworá zakonnego dla vmartwienia
namietnoſci/

737.

VI O vcieſe/ ktora zakonnicy z Modlitwy odnoſa/

744.

VII O inych wielu duchownych/ ludzi zakonnych/v-
ciechach/

749.

VIII O vcieſe ktora zakonnicy z vboſtwá biera/

758.

IX O vcieſe czyſtoſci y poſtuſeñſtwá/

766.

X O vcieſe zakonney/ z ſpożycia Bráciey Ducho-
wney/

771.

XI O vcieſe zakonniká z nául wyzwoionych/

779.

XII O wſeſlu, ktore zakonnicy z poſteptow bliſnych
biera/

787.

XIII O ſtroci zakonnikom obiecány/

789.

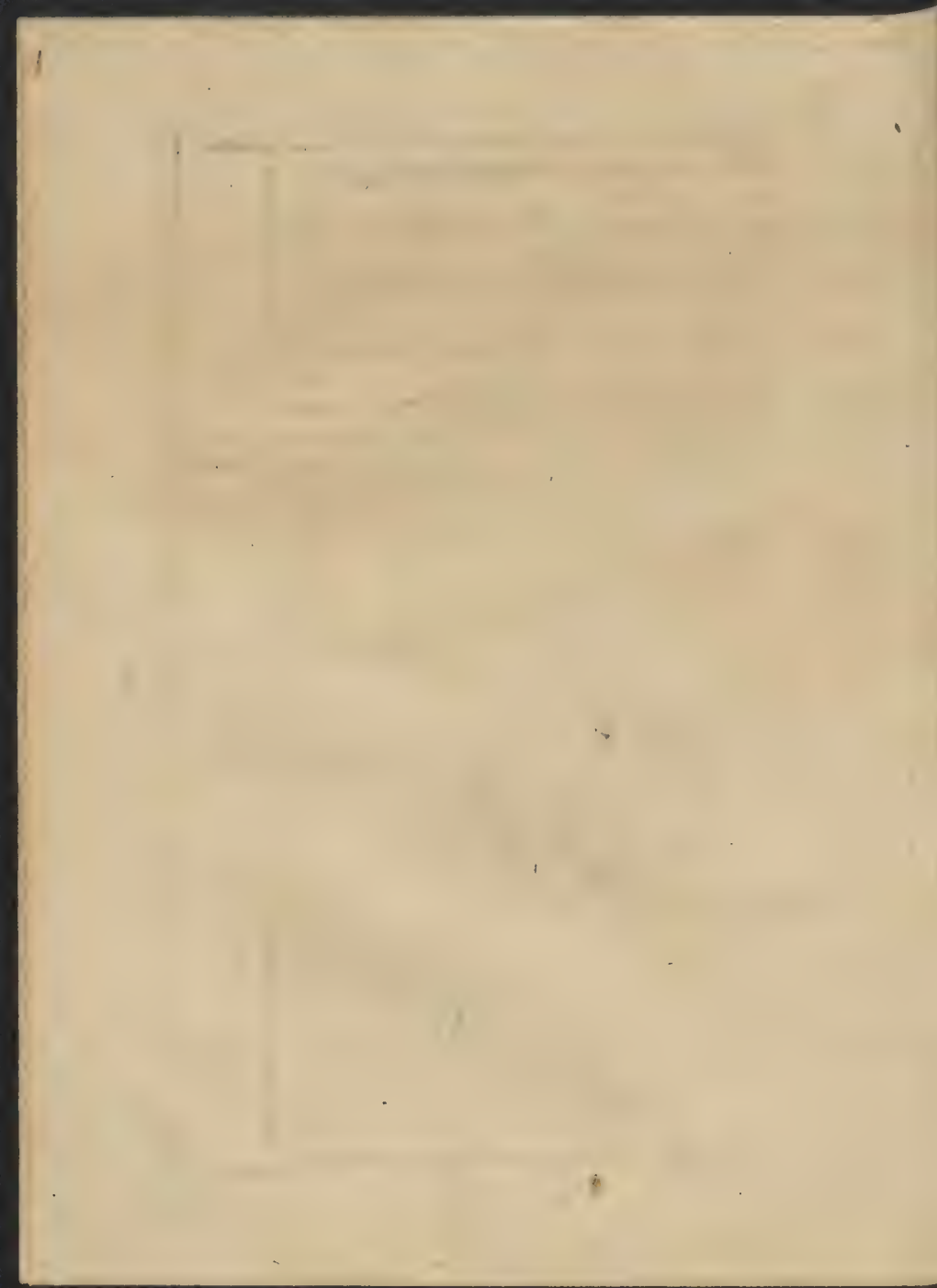
XIIII Porównanie zakonniká y Káiu/

795.

xy	O tych rzeczach/ktore przeciw zakonowi zarzuca- io/ a naprzod iz tych poćiech mało ich sążywa/ 803
xiv	O tym/ co niektórzy zarzuca/iz w zakonie bar- zo iest wiele rzeczy ostrych/ 811
xvii	O tym co zarzuca/iz zakonnicy roztobę żywo- ta tego niemają/ 824
xviii	O posusach/iało niektórzy rozumieć/ iz by ich w zakonie miało bydź barzo wiele/ 828.
xix	Odpowiedz tym/ ktorzy mówią/ iz to iest prze- ciw skłonności przyrodzoney/życ pod cudzo mo- cą/ 836.
xx.	Odpowiedz do tych/ ktorzy mniemają/ iz lepiej iest zachować rzeczy swe/ dla czynienia uczynkow miłosiernych/ a niżli zgola wszystko bpuszczć/ 845.
xxi	Odpowiedz do tych/ ktorzy wola rączy na świe- cie mieścić/ żeby w bliznych wietřy pożytek czy- nili/ 854.
xxii	Do tych co mówią/ dosyć iest świat opuścić asse- stem/ chociaży nie skutkiem/ 861
xxiii	Do tych co mówią/ doskonaley iest żyć na świe- cie/ dla wietřych trudności życia dobrego/ 874.
xxiiii	Przeciw tym co tak trzymają/iałoby zakonnicy na wietřa doskonałość mieli bydź obowiązani 878
xxv	Przeciw tym ktorzy to zarzuca/ że niedobrze niektorzy zakonnicy żyją/ 883.
xxvi	Odpowiedz na ten Argument / iz iesliby wřę- scy zakonnikami zostali/ świat by zginął/ 889.
xxvii	Przeciwko boiaźni niektórych/ żeby im na rze- czach/ do żywota potrzebnych/ nieschodziło/ 894.
xxviii	O innych boiaźni/ żeby predzy śmierci sobie nie zadali/ z niewczasow ciała. 902.
xxix	Do tych/ ktorych miłość ciała własnego odma- dża. 907.

xxx	O tych ktorzy miłość świętą zabawia/ żeby nie byli zakonnikami.	913.
xxxix	Przeciwko niektórych boiżni/ iako by niemog- li z tych nalogow pozbyć.	919
xxxix	O tych/ ktorzy sie boia żeby niewyrwali to za- tonie.	926.
xxxix	Przeciw pokusie odwroci wstapienia do zaka- nu.	936.
xxxix	O pokusie z rodzicow albo powinnych.	946
xxxv	Usta/ ktorzy dzieci swe albo powinne od zakonu odwodzi.	959.
xxxvi	Odpowiedz do tych ktorzy mowia / iż wyzna- nia Bożego poznać nie mogą.	968.
xxxvii	Zamknienie tych ksiąg do Zakonników.	986.
xxxviii	Zamknienie tych ksiąg do świeckich.	1004.





DOBR
DVCHOWNYCH
STANV ZAKONNEGO

Księgi Pierwsze.

PRZEMOWA.



Dzięki przyrodzenie / gdy
by / iako od Boga stworzone jest / tak zawse w
swęy ciałości y zupełności trwało / nie tylko by
miało łatwi. ale też y więcejny bieg swoy do
nieśmiertelności y chwały wieczney / dla kto-
rey jest stworzone: żadney insey pomocy nie
potrzebując / tylko samey łaski Bożey / ktora w samym źródle za-
wždy czerpać / y z nie mile robić / na wietsze zasługi snadnie
zdobyć się mogło.

Teraz lepać / gdyż to przyrodzenie tak bärzo jest skłżone
ospecone y zemdlone / naprzód dla grzechu pierworodnego / k-
try się nawsytkie ludzie wylat: Potym dla wtasnych / każdego
człowieka grzechow: Naostrzeć / gdyż wstawiczna walka jest z
światem / na którym żyć: z Kiożety y mocą swęy tych ciemności.
ktorzy go bez przestanku okrutnie przesładują; dla tego już nie
máš nic trudniejszego y pracowitszego / iako się mieć do tego
błogostawieństwa: Nic masz nic snadniejszego iako odpasć o-
niego / a o wieczną / ciętą y duszę zgube siebie samego przyp-
racować.

Serm: 2. de
Natiuit.

Ola tey tedy przyczyny/ on tworca y stroz wszystkich ludzu
ktorego przyrodzenie dobroc/ ktorego sprawa milosierdzia/
(iako mowi Leo S.) nigdy nieprzesztani przesztacie nasze te sta
bosci/ przystoynymi ratunkami wspierac: y wszystkim potrzebne
y zbawienne poszrodki podawac/ ktorych bedziemli chcieli uzy-
wac/ bezpiecznie y snadnie zbawienie dusz naszych otrzymamy:
stad bowiem tak wiele porad/ tak wiele nauk y wywodow/ tak wie-
le rozlicznych Zbawiciela naszego/ iz tak rzekle/ mynala slowo w
katolickim kosciole widzimy/ iz czlowiekowi ktory sprzyrodze-
nia swego barzo mgly y do wpadku sklonny/ nie tylko zeby nie
wpadl zatrzzymanie/ albo iesli wpadnie podzwignienie/ y stojace
go umocnienie y potwierdzenie: ale tez y do wszelakiej Chrze-
stiankiej doskonalsci/ snadny przystep sprawic moga.

Z tych tedy wszystkich poszrodkow mozemy rzec prawdzi-
wie/ ze iest nawietzy y na osobliwszy stan Sakonny/ ktorego tak
wielkie sa pozytki y dobra duchowne/ iz bez zadnego watpienia/
w tych wszystkich/ iako sie pomienilo poradach Niebieskich/ y ia-
koby chorob naszych lekarstwach/ tudziez tez dobrego zycia snu-
ru albo prawidla/ niemasz nic coby nie tylko miato bydz przewy-
senia/ ale tez ani porownania godnego/ abowiem nie iedne
rzecz/ albo ieden czas/ albo tez iedne zabawe (iako pospolicie in-
dobrodziejstwa) ale wszystek zywt y wszystkie czesci onego w so-
bie zawiera/ y czyni czlowieka do wszystkich doskonalych cnos-
sobnymi/ tak dalece/ iz wszystkie pomienione przeszkody oddaliby
do wszystkiego czego pozadac mozem/ pomoc y ratunek podac:
y koniecznie sprawie to/ iz od tych przeszkod iakoby zrefu nie
przytaciot naszych bedac wybawieni/ onemu ktory iesi prawdzi-
wy y sam panem naszym/ w swiatobliwosci y sprawiedliwosci
po wszystkie dni zywoza naszego sluzyc bysmy mogli.

Naprzod tedy ro czyni/ iz wszystkie lubieznosci/ y occasie
zgrzeszenia/ iako nadaley od nas oddala/ y hamuje: gdyz na
swiatu/ y swieckiemu obcowaniu odcymuie. a uspokojnego

portu/

portu/ albo raczej na zamku namocniejszy y naobronniejszy
stanowi: abyśmy snadniej przeciwie sie Szatanowi mogli y
niego/ ktorego nie na ziemi mocy nie może bydź porownano/
chwalebneśmy triumphowali.

Ten fundament założywszy/ y iakoby ziemię od ciernia/ kto-
re nasienie zaduśa wyżywić/ to ieszcze ten stan przydaie: iż
dobre nasienie cnót duchownych rośnie. Z których ażkolwiek
wiele żynnymi chrześciany mogą bydź y mia yby bydź spolne:
przedśie iedną bardzo mało tych/ iako widzimy co sie do taki cżu
tości ołoto siebie spasaia. Lecz żonny stan samym przedśie
wzięciem ktore na sobie zwierchowacie pokazuię pewnieśc ob-
szyć/ y dostateczniysze pomocy do dosiępienia cnót roślakich
podaie.

Bo c-estego y owsem wstawniczego w nich ćwiczenia po-
trzebiac/ y tak bez przestanku w nich sie ćwiczac/ z lefta wżytkie
dobrze wyciaie we wżytkach człowieka wsciepienie bywaia. I tak
ślad tego wzy żeby nie innego niemyślił/ pożądał/ albo o co in-
szego staranie miał/ iedno o boiaźni Bożej/ o służbie y chwale ie-
go/ a żeby iako nawietżego, z ona wieczna sławotobliwośća zio-
czenia dosiępił

Wszakże iedną/ do tych cnót ktore są pospolite / y spolne z
insem/ przystępia też y drugie tak bardzo temu stanowi własne/
iż winnych/ życia sposobach/ ani mieysca niemaia iakie iest vbo-
stwo/ y obnażenie siebie samego zwołasności wżytkich rzeczy do
skonate. Postuśenstwo y wżytkiey własny wołey swoiey zaprze-
nie/ Iakośladet wżgarda wżytkich rzeczy/ ktore są na świecie/ y
ktore świat wżazuię/ ktorem zakon tak bardzo pogardza/ y one
depce/ iż takowe ćwiczenie/ nad ktore niemiał nic pożyteczney-
szego/ y meżniejszego na myślach naszych wyraża/ y o no co
dzien to bardziey potwierdza.

Przyrzymi imo ten pożytek/ ktorego dusza samą przez sie y
własna swoia praca dosiępię: ma też to ten stan: iż dla swia

stu y złączenia wiela duſſ między ſobą/ wſſytko ono zgromądze
nie iakoby z rozlicznych członkow iedno ciało czyni. Abo-
wiem ktorzy pojedynkiem Pánu Bogu ſłużą/ by też to nalepiey
y napilniecy czynili- niemáia nic wiecey iedno iako wſſadym ieſt
mocy y ſiły duchowney. Lecz w towarzylſtwie Duchownym/
tak ſie iednego cnota zdrugiego cnota/ iednego dobre uczynki
zdrugiego wiąza y złączaia/ iż każdy nie tylko ſwoimi/ ale też y
cudzeni bogáctwy ſie pánoſy/ y owſſi. dla zwiáſtu y ziedno-
czenia takiego/ niezliczone na każdego z nich pożytki wypływáia.

A iako w ſtworzeniu rzeczy widomych widzimy/ że Pan
Bóg na to wielki wzgląd miał/ áby z pożytkiem y iego wżywá-
niem/ pieknoſć y ozdobe złączył. Iako w człowieku/ ieſt takowe
wſſytkich członkow rozrządzenie y poſtánowienie/ że nie tylko w
ruchánim y wrzędow ſweych odprawowánim/ ale też w pieknoſci
proporciiy dżiwna ozdobe záwart: co iáſnie dáć ſie znáć iako
ſpetna rzecz ieſt/ kiedy iaki członek będzie ſkážony ábo wyrro-
cony. Gdyż tedy naywyſſa ona mądroſć/ ſprawca wſſech rzeczy
wetych przyrodzonym porzadku tak niſkim/ chciat to tak pilnie zá-
chować: daleko wiecey rozumieć ma/ niż/ że to w ſtániech ſakónych
ktorych porzadek daleko zacnieyſzy ieſt/ tak to oboie wmiarkowat/
iż miano pożytek kſtalt y ozdobe dżiwna donieſ przyłączył/ kto-
ra rzecz oczódiego Boſtim y Anzolor s wdzieczna ieſt/ y przyje-
mna. Može ſie też tu y to podobieñſtwo przydáć/ iż gdy ſperet y
drogich kámienni/ korone ábo inſſa ozdoba iaká rzecz wczynia/
wczyni nie tylko pieknoſć ona/ ktora kaſſa zoſobná perła y kámienn
przynoſi ieſt oczó przyjemna/ ále że ſie też ona tym bázgicy z ich
porzadku y rozlicznoſci mnoży. A temu iako inſtrumentalna/ a
co głoſm ludzkim ſprácioná muzyka ieſt wdzieczna/ choć po-
iedynkowa: a ſáſſe miley y przyjemniey napelnia wſſy concent
on ktory z roſlicznych dżwiekow ieſt przyſtoyniem: á ſonány/
gdzie gorne/ dolnemi/ równanierownoſcia/ a zátem ſobie ſłużą
y przy. minie od powiedzia: tak wſſelka cnota/ aczkolwiek ſama

przez sie jest mla y przyiemna : wskazuje w zakonie/ dla wielu w
ktorych teze enoty promien swieci/ zeslacia wiadno/ iz daleko le-
piey swieci y ozdobe czyni/ kazdy iasnie widziec moze.

Stuznic tedy zezwoleniem wszystkich bedzie sie nam godzi
to do tego stanu y zycia sposobu/ przywlaszczyz one Krolowey

3. Reg. 10.

Chyby nowa, ktora gdy slawa Krola Salomona bedac wzbu-
dzona, do niego przyszla/ a slyszac iego madre odpowiedzi/ y pa-
trzac na taki dostatek y bogactwa/ na takie budowania dzwone/
na takie obfite stoly : ale osobliwie na mieszkania y obory slug
iego, y na porzadek y przysloynosc ich yslugowania/ na ostatel
na ofiary y mnogosc ich : pismo s. powiada/ iz sie tak barzo
zdumiala/ ze tez zawolala mowiac : Błogoslawieni mezworci/
y błogoslawieni sludzy twoi/ ktorzy tu stoia przed toba y stu-
chaja mądrości twoiej. Ktoż prawdziwieży Salomon iako
zbawiciel nasz : nie tylko spokojny/ ale tez pokoy czyniaczy na Wie-
cie y na ziemi ? Ten tedy Salomon/ w ktorym sa wszystkie
skarby mądrości y wmielnosci Bozey/ tenze tez wszystkich Krol
y Pan/ aczkolwiek y insemia poddane/ ale osobliwie y naprze-
dnieyszym obyczajem/ ci sa sludzy iego/ ktorzy w domu iego mie-
skaja/ y przed oczyma iego Boskami stoia. Ale sa zgromadze-
nia zakonne/ ktore dla tej samey przyczyny/rodzice, bracia/ przy-
iacioty/naostatel domy wlasne opuszczaja aby sie w domu iego za-
warli/ y na poslugi iego wydawali/ iedni w tych diudzy w oreych
zakonach spawami y Labitem miedzy soba roznym. Tu te-
dy Krolowstie one potrawey/ to jest pociechy y wesela wnetrzne/
y sama na duszy swiecboda jest wslawieczne godowanie. Tu ofiar
mnostwo, abowiem ile jest Zakonnikow/ tyle ofiar/ y owsem ile
ich wczynkow/ tylina ofiary Barankow/ abowiem Panu Bogu
wywaja ofiarowane y na poslugi ieg wyrazdzone yprostawane.

Colof. 2.

Prouer. 15

Naostatel/ ich tez przad y iedno za bawra jest/ Salomona
s. tego, to jest Boskiey/ Pana swiego mądrości sluchac/ Gdyz nie
moze on nie czynia/ iedno Boskiey oney swiatlosci wslawiecznie

fir przypominie / iuż sie modlac / iuż rozmyślać / iuż w nau-
 żnych rzeczach czytać rozum seroy i yćwiec aia / abo też innemi
 rozlicznemi sposobami / z oney wśytkiego dobra studnice swia-
 tło / moc / iasne / y wśytko dobre czerpać. Bogu sławieniem tedy
 y ci seroy tu stoła przed Bogiem swoim : á zaiste daleko błogo-
 sławienstwy iuż starego Salomona oney studzy. gdyż tak wier-
 szego y tak lepszego y tu dobroczynności przedsię Pana maia

Wierze mym zdaniem me z tey miary tylko mogą byćdz z rozumianie pożytki albo zanności/ jianu zakonnego/ w tak wadli łasce iest v Bogu/ ale też w taki mienawisći v szatana. O czym ieli prawdziwie pomyslić zechcemy/ naydziemy to. iż wieczny rodziu ludzkiego nieprzeżiwić! tak wielcy tak rozlicznych nań skurmowania sposobami nigdy bć nie przestane. tak iż sie stać iasnie pokaznie/ że między wśytkiemi dary/ które z łubiana lu dzie spłynęły/ żadnego nigdy niebyło/ dla którego by sie zguby ziość iego bierzcy zarzyla

Puszcza tu mimo/pożusy y walki/ które kádemu zofo.
 bna bez przesłanku zadawa: tylko morwie/o poręczyney wyo-
 nie. Ktora on, przeciw wśelkiemu imieniu zakonnemu zawzięt
 oblaganie wieidzie. Aboremie teści chcemy przodki wspomnieć/
 zaraz á zaraz z wiara chrześciansta stanąć y prof. asia zakonna
 na świecie zakwitneta. Co było wieidku onego złotego/ Co iłanti
 ná wieidkiego/iż z onych Jam y puszyń poczeł sie wstawiać/ w
 których przez trzy sta lat y daley, Fryjac sie wytrwali zład to mó-
 że każdy kto chce obaczyć/iż káran tych których wynalest aby ko-
 ściotś. burzyli/ tychże też osobliwym obyczaiem ná zakon iako
 ná zamek kóścielny; wzbroit y pobudził. A ci sie iakoby ná
 dwa pusca dzieła. Jedni moca / żelazem/ y wśelaka frogościa
 stanu zakonnego ludzie starali sie zwalczyć. A druzi którzy te-
 go nie mogli/ zdráda/ y wśelaka chytróscia bledow Heretyckich
 podmuataniem onego burzyć nieprzesławiali.

Waprzod tedy Julian Cesarz odstepnił wiary Chrześci:

anstey/ tym był cieższy y sroższy nieprzyjaciół/ im lepiey nasze wś-
 tnie stryte rzeczy wiedział. Ten nie żelazem ani morderstwem
 zakonniksi dreczył/ bo y tey maczeńskiej ozdoby/ iako s. Názpán-
 zénus morwi/ Chryściánom záyrażał: ale cokolwiek prócz wy-
 lania krwi wynaleść mogł sposobow/ á by ie dreczył/ przesła-
 dowat/ y do Foncá wyglądził/ ná to wśytke śile rozumu swego
 obracał. Dáie znáć to tenże s. Grzegorz w orátłiey doniego
 gđżie ná foncu/ zá wśelkie zgromádenia zakonne czyni sie przy-
 czynca: Ośiánućć p. áwi/ Césárzu gromáde Phi'osophow (bo
 ich ták názwał) ktorých żaden zwiazek ná ziemi nie trzyma/ kto-
 rzy tylko ciála y te niespełná w mocy siłey máia/ ktorzy Césárzo
 wi nie/ á Bogu wśytke winni/ Gymny/modły/ czynności/ lzy.
 Żtymi iestli sie lzy bedzieś obchodził/ á owśeki angi y wcznie Bo-
 że/ rzeczy niebieskich wważyáele/ te trzody Pánstłey pierwoiáski/
 te filáry/ te wiáry náśłey korony/ te perły drogic/ te kóściotáo-
 nego kámiennie/ ktorego fundáment y kámienn narożny iest Jėsus
 Chryśtus/ bárzo dobrze záisle yonim/ y sobie/ y nam wśytkim
 porádzisz. Rowny temu był też iad Valensá Césárzá przesládo
 wnika Bázylego s. ten poróśednym wyrokiem/ wśytkim Ani-
 chom kázal żołniersko służyć/ á to pod wielkim y niecznośnym ka-
 raniem/ ktora rzecz bárzo angi Boże potrwożyła: gdyż niekto-
 re/ co sie tego zbraniáli/ bárzo okrutnie dreczono/ drugich gwał-
 tem do woyská ciągniono/ wiele też táłowych/ áby sie ná służbe
 Bożą nieoddawali/ odwodzono: á ktorzy sie oddáli áby duchowo-
 nego pokoia záżywáć niemogli/ przesłádzano. Lecz obiemá
 złość táła/ cieżko sie nágródzita/ pierwośy bowiem/ pultorá látá
 ná pánstwie przeżywośy/ wtoczniá z łieba przebity y zábity iestli
 á drugi máło co wiecey pánniac/ woysko sprośnie stráciwośy/ do ie-
 dney wioski w padł/ y táń odnieprzyjaciół zápalony zgorzał.
 Tych też náśladowat Constantin Copronimus/ cżłowiek okru-
 tny y bezbożny/ á cżłowiek wśytke kóściot/ ale osobliwie te
 święte zgromádenia wśeláńch fromot y zéłżywości wyrzadzá-

Oratiz. in
Iulianum.

Ibidem.

nieniem starał się wśystkim ohydzić / ktemu y młami rozuczni-
nie przedstawiał ustawicznie wołowac. Tak iż wielka szkoda w
nich uczynił / pomordowawszy ich bårzo wiele. y iuz dat się
Bátan Triumphować / aż opatrzość Bostar / która w swej sprá-
wie nigdy nie wstaje / porwaawszy go z swiata / i z przod syná ie-
go Leona troche siromnicyskiego / potym Irene / Cesarowa chciał
mieć / ktorey przedziwna pobożność / nie tylko wśystkiemu kóścio-
lowi / ale osobliwie zakonnym stanom rany zádane leczyc wśito-
wa lá / zaczęły one wielkie pomnożenie y wzmoczenie bratý.

Poniez náttat Nicphor Cesarz wśystkich zakonow wielki
miłosnuł y rozmnożył. Lecz ta pogoda niedługo trwała / w
krótkim czasie wzbudził Bátan iad Leona Armena ktory na wśy-
tkie stany zakonne był ze wśech naokrutniejszy / wielkie niesy-
chane mordy / więzienia / katowania im zadawał. Ale y ná tym
bårzo predko pomia Boża się pokazała / bo go wśaśni żołnierze
iego przy oltarzu / do ktorego był wócił / zabili.

Lecz to są rzeczy dawne / y z riag Roznych dziów wyie-
te / pátrzymy czego świeższego / y co się stáło niemal przed oczymá
naszymi. w Anglii Henryk osmy / Wócił niedawno zesłey
Brolowcy Anglikticy / odstąpiwszy od kóścioła Bożego / ktorego
orzęciew Lutrowi był przedtym obronca / nader škodliwie sobie y
swoim / z piekłem przymierze przysiał. Szurn iego pierwszy
iá Kártuzjány / y ná nie Bogu oddane zgromádenia wderzył /
one wśelakimi sposoby mał okrutnych porabiał. Brore to
okrutienstwo nie tylko się nie wśmierzyło / ale też práwie aż do
ych czasow bez przesłanku trwáło / okrutne wydawano wyro-
ki / ale ieszce okrutniejszy / niż wyroki opiewáły / zádawano
nieśi. Gdy zewśystkiego Brolestwa wypędziwszy wśystkie za-
konni / miánowicie SOCIE TATIS IESV, Zakonu nászego lu-
ziom więzienia okrutne // ciagnienia ná kátowaniách / subieni-
e / czwórtowania / y inne meki niesychane zádawano : y owśem
te wśystkie ktorzy ie do domow przyjmowali ábo czynili okrut-

Przemowa

9

ratowali/bez miłosierdzia na garlekarano. Ato nie tylko tam/ ale y we Francyey/ w Niemczech w Niderlandzie/gdziekolwiek/ kacerstwa płomien zasięgi/zawse wprzod na głowach zakon- nych miecz się ich ostrzyć poczał. Abowiem nie tylko Domy rozrzucone/ Błasty spustoszone/dobra zabrane y rozszarpane/ ale też y same Bogu oddane ciała dziwnym/rozlicznym/y pra- wie niesłychanym sposobem/ są wymieczone y pogubione: tak iż pewna rzecz jest/że takie ofrućienstwa/nie odludzi na ludzkie/ ale od samego Biatana/ktory ich iako naczynia swoje do tego po- budzał/ pochodziły.

Ci tedy wbyſcy orzeſem y moce/ ná lud mdły y nieſbro-
 ny wderzyli. Lecz ſa drugdzy/ co wrzſomo w twarz lżyey/ á ſiad
 podobno cięſſa y niebeſpieczniecyſſa rooyne podnoſa / Argu-
 mentámi/ Diſputáciámi/ riąg piſaniem / by ſnac nieprzyacieli
 niezdał ſie zdrádlivy iáki ſtuki zániechác. Przeto dawnych
 czáſow onych zé Jeronimá ſ. O drow czytamy/ czáſem y złoſcia
 ſobie rownych/ Zowinian w Rzymie/ á Vigilanciſ we Frán-
 cyey/ z tych pierwſzy pánieńſtwo z małżeńſtwem/ A drugi wbo-
 ſtwo z bogáſtwy rownáiac/ obádwa ile z nich było ſtanowi za-
 ſonnemu niccz goły do ſyie przyſtádali. Tym obiema był
 bárzo podobny y ieſze nád nie gorſzy Wieleſ Heretyk który gdy
 rozliczne náuki koſcielne gánil/ wieſſa furia ná ſiany Zako-
 ne wderzył/ mieniac je bydz ludzkim wynálazkiem/ á tym pro-
 ſnym y niepotrzebnym/ orzeſem iż nie miał mieć nic leſſego áni
 doſſonálſzego nád inni ſtan Chrzeſciánſki od Chryſtuſa poſta-
 nowiony : Przydawał y to że ſie ſprzeciwia czci tu rodzicom/
 co Zakoń Boży przykáznie/ czci Oycá y Mátkę ie. iż tego nie
 czynia ktorzy do Zakońow ida.

Lecz te wszystkie zmyślne posławy/ Valdensis zachę Autor/
ktory iego pisał bezpiecność (bo ią tak sam zowie) tak bázro v-
stromił y ząduził/ iż nie mogło bydź nic wozenicy/ y dowodnicy
ydołatecznicy napisano. A między inym (piše :) Temu sie

De sacra-
mentis tit.
9.4 c 83.

Sef. 8.

dziruie gdyżes spiorłá Mánichusowego Argument przeciw
Zakonowi wziat/ czemużes też z piorká Augustynowego od-
powiedzi ná to nie przeczytat? Tegoż Heretyká wieřsa po-
ważnoścía połonaly dwoie Concylia. Jedno Rzymstkie/ Sub
loanne 22. A drugie Constáncienskie/ ná którym y on y iego
iuzż mártego pámiatka iest potepioná y wykleta. A ciátlo y ko-
ści iego łazano wykopać y z gránic Kościelných wyrzucić. W-
prawdzieć nie potrzeba stárych Herety w tey mierze w spomi-
nác/ poniewaz te náše czasy dosyć doznawáia tych przewro-
tných náuk budowniczych/ iż oni żadny części w Kościele bár-
życy nie nawidza/ ani ná nie srożyey sturmuia/ iáko ná te: Z tad
ci Luter/ mimo inne bluznierskie syderstwa powiedzial iż Za-
konnicy wřyscy Bátwanowi Molocho ciátá swoje pala. Bál-
win Zakonne śluby/ Sátáńskimi ścieciámi/ Philip Meláncion/
záchorwánia głupie/ Trádyce Máchometáńskie/ nazywa. Ná-
státek/ żadnego niemáś/ ktory by mowa ábo písaniem Cáholi-
ckiey prawdy/ nieprzyaciélem sie ozwał/ żeby też záraz stanu za-
konnego gđżie może iádowicie nie hárpát.

Lecz nie sáme Heretyki tylko Sátan pobudza ná zakonniká/
ále czestokroć (ách niestetyś) sáme/ wriáry domowniki/ ktorych
bespiecznymi y obrázliwymi mowámi/ żywot zakonny / śmie-
lzyć y kasać: á z tad iesli nie co inřego/ tedy przynamniemy/ to od-
nośi y tych co słucháia/ żeby ich w taki cenie y powáženiu/ iáko
przystoi nie mieli. Tego iż petno wřsádzic/ nie potrzeba doro-
dow.

To tylko mowie/ iż tego záperwne doznano / żaden nigdy
zakon od Boga posłánowiony/ w Kościele ś. nie byt / ktorego
by po przodkach sátan ze wřytkim/ wřytkiego piekła wřítowa-
niem nie stáral sie o to/ áby go zatrácił/ osłpecił/ y gdy by mogt
winiwecz obroćit. To wřytowánie pokázáto sie w Pháráonie
ktory dziatki Żydowskie synaczká/ gubie/ á dzieweczki/ od ktorych
sie nie tego mebat/ záchorwáć kazat. Tak też ríaze świátá tego/

Exo: 1.

iż sie słabŝych nieboi/ meźnieyŝe w cnoćie zaráz sprzodku wy-
wroćicie vsilnie.

Doznał tego/ co mowie Benedict ś. z swoia nowa trzoda/ ktora iako Grzegorz ś. powiada/ iż na każdy dzien mnożaca sie widziat/ Florenciusa kapłana ogniem zadoŝci podżęgt/ aby pierwey samego pasterza przez truciźne z swiata zgladził/ potym iż mu sie to niepowiodło/ wezmiow iego duŝe gorŝym y iado-
wirŝym widziadtem zarázić sie vsilował. Za ktora przekleta złoŝć/ predka á nieopatrna śmierćia / dáchu ná sie obaleniem/ zápláćit.

Lib: 2. Dia
log: 4. 8.

Toż sie teź tráŝilo dwiema zacnym y swietym Zakonom Dominika y Fránciska swietego/ gdy iuż ŝeŝliwie poŝtempo-
wały/ y iuż od záczęcia ŝwego/ eŝko piáćidzieŝiat lat miály/ zá-
ŝawit ŝaran Guilelma nicaŝkiego/ Kanonika Matifconŝkie-
go/ táŝe teź drugiego Girálda Doktorá Paryŝkiego wglup-
ŝtwie y we złoŝci pierwŝemurowego. Ci tak mowa ná vli-
cách y kázálnicách/ iako teź y róg niemátych piŝániem/ wŝytkę
moc ná ich z gube obroćili: twierdzac to/ ŝe sie im áni ŝebrać/ áni
náuť wyzwolonych wezyć/ áni w koŝciele kázáć/ áni ŝpowiedzi ŝlu-
cháć/ nie godźilo. Y dla tego wielka záŝte burza/ táko z History
mamy/ przećiw ŝugom Bozym pobudźili: A to nietylko mie-
dzy poŝpołŝtwem/ ale y miedzy zacnieyŝymi broili/ ktorzy chy-
tra diŝputácia y náuťi powaŝnoŝcia ná ŝwa ŝtrone iuż byli nie-
máto ich náŝierowali.

Ná co/ oboygá zakonu/ dwa wielki ŝwiatobliwoŝci y ná-
uťi Doktorowie/ ś. Thomas z Aquinu/ y ś. Bonáaventura/ od-
por dáli: ś. Thomas riegí ŝwoie náprzećiwko nim názwat/ Apo-
logiam pauperũ, obroná vbogich. A ś. Bonáaventura/ contra
impugnátes Religionem, przećiwko tym ktorzy biia ná zakon.
Tym dáł bárzo przystoyny z pŝálmu poczatek. Ecce inimici tui
ŝonuerunt & qui oderũt te extulerũt caput. O to nieprzyjácie-
le twoi zábrzmieli/ y ktorzy cie máia wenienáwiŝci podnieŝli glo-

Pŝálm. 81.

1. Cor. 3. **ro** Super populum tuum malignauerunt consilium, & cogitauerunt aduersus sanctos tuos. Nad ludem twoim złośliwie rádzili / y myslili przeciw świętym twoim. Gdzie też y to między inni osobliwa: Choćayże Pan Bog że iest wszechmocny / wszytek rodząy ludzki / do tego zbawienia / dla ktorego stworzony iest / snadnie przez sie przywieść może: wskażęaby te snadność / w ktorych sie opatrność iego we wszytkich rzeczach kocha / żeby też y w tey ze wszytkich nawiersey zachował / chciał doniey posługi slug swoich użyć / ktory byniako Paweł s. mowi / Bożymi pomocnikami byli.

13. Moral. cap: 5. Przeto przeciwnym obyczkiem rada iest y staranie / Nieże: ciá ciemności / ktory sie chwale Bożey y zbawieniu dusz przeciwnia / te Boże slugi / od taki y taki pilney roboty odptosyt / stad też ono Grzegorzás. Tych osobliwie złośliwi w kosciele Bozym przesladuią / ktorych wielom bydyż pożyteczne bacz. Noty s. Thomas / Wpráedzie y on pisinem / ale Pan Bog daleko iá sniey prawde pokazal / gdy báziey y ciezy niezbożność ich skazal: Grilelmus bowiem od Alexandrá 4. Papięzą do Rzymu pozwany / iáwnie przed wszytkiemu Kárdynaty / gdy nań obadwa zakon frzywde Boża y swoie niewinność przed oczymá máiac foldrowáli / przeswiadczony y potępiony iest / á nietylko riegi przed wszytkiemu sa spalone / ale też y on sam ze wszytkich wze-
dow y dostojności káptánskezy ztupiony / á náoslatek od Ludwika Krolá ze wszytkiey Fránciey wywołány byl. Gyráldus le-
pak iesze strozba káznia starány. Bo nie dugo potym párali-
żem zarážony / náoslatek trodem cudownie od Boga dopuszczo-
nym / misernie zginat: Tak iz y niezwyčajna śmierci sprośność /
grzechowa skáradóść iáwnie pokazala.

Lecz iáko Satan tym dwiema zakonóm ná ten czas świežo záczetym tak sie przeciwnym staral / tymże sposobem y inszym. Alz sie náoslatek zebránin náskemu / ktore nietylko w osob-
nych personách ná rozmaitych mieyscach / rozlicznemi sposoby

naiażdowo tribował/ ale też y w Rzymie/ kiedy záledwie funda-
ment sie był tego budowania záložyl wšytká síla z gruntu prá-
wie wytorócié go wšitował/ kiedy zmysliwšy przez niektóre po-
mocniki swoje ná Błogosłá. Ignácego wodzá nášego/ grze-
chy rozmáite/ áž též onego y towáryšcie iego/ nie tylko złošliwe-
mi/álc též y heretykami byđz/ ludziom vdarwáć nieprzeštával.
Ale y tu Bóžka sie spráwá pokazáta/ ktorego perona y iávená o-
pátrzností státo sie/ iž Dycowie nášy/ poczešna sententia sa-
dziwo/ od wšelákého tákowego podeyrzenia sa wšyšwiadczeni.
Potym wšyšcy onitáť sprosny potwáryšpawcy/ káždy swoie
fáranie odniost. Jednego wywołano/ drugi ciężka choroba ná-
wiedzony/ w ktorej vmárl/ z pokazáním przed wšytkými wciel-
kiego zálu y poluty wštepfu swego. Trzeci gdy pobaczyl iž iá-
ko heretyk poimány byđz miał/ véiekt/ iednak obraz iego iávenie
spalony był. Czwartry též dla kácerštvá w wíezieniu vmárl. A
ostíateczny véiekt do Heretykow/ á ta fážň byla/ ze wšytkich ná-
frozšá.

Ták tedy/ iesli te y inne podobne przypadki bedžiem chcieli
wvažyc/ to naydziemy/ iž sie zdáta dobroć Pána y Boga náše-
go/ ze złošcia šátaná przešletého/ okolo stanow zakonnych/ spor-
iatis wíešć/ poniewaž Pan Bog one stánowic/ zdobić/ vma-
cniáć; A šátan/ przeciwko nim walczyć/ rozmáicie nánie štur-
mowáć/ y one trapić/ nigdy nieprzeštával. Wšakže táť iž do-
broć Bóžka iáko wšešchmocna/ z wíeštvá plác otrzymáta/ bo
to icy náležáto/ áby spráwe te swoie/ á te tákowa/ tarcza dobry
woli swoiey/ bronitá y zášhovátá.

Dla tych tedy przyczyn/ zdáta sie rzecz byđz wíešce náleža-
ca/ táť dla odpárcia šátánškich náiaždow/ iáko též y dla zálece-
nia w táť spráwie Bóžkiey madrošci/ žeby sie stanu zakonného
žacnošć y požitki niežliczone/ ile bedžie rzecz možná/ pokazáty.
Poniewaž zda sie náš do tego Ezáiaš Prorok wpmínáć kie-
dy mowi: czynicie wíádomé w ludu wynálazki iego. Abowiem

E/a 12.



14 Dobr duchow. Stanu Żakon.

zaiste/ iakom sprzodku rzeki/ między wszytkimi naymiedrzymi
sprawami Boskimi/ dla zbawienia ludzkiego wynalezionemi/
ten sposob życia/ peronymi Regulkami ograniczony ma bydź
poczytany.

Do tych pożytkow ten też niemniejszy przystąpi/ iż podobno
y same zakonniki wzbudzimy/ aby dobrą swoię/ y mięcy rozpá-
mietywali/ y pilnicy zachowywali: ktorych wymysł/ sama wielko-
śćia y rozlicznośćia dobr/ iakoby obciążony/ albo zbytńia zabá-
wa inych rzeczy rozciągniony: albo też zwyczajem zatlumiony/
tak bázro czasem tempiecie/ iż swoich bogactwo samis niewidza/
y iakoby nár ielkiey vezcie głod cierpia. Przeto takowym przy-
trafia sie czasem iako ogrodnikom/ ktorzy w takiey śliczności
drzew/ y kwiatkow/ y owocow mieszkaiać/ ktora wiele inych z
dalekich stron/ dla widzenia rozrywa/ częg potym sprobowa w sy/
nie moga sie rzeczy oney wdzięczney wystawianiem nasycić. A
ci lepać ani bacza też/ iakoby y samych oczu niemieli. Lecz ta wi-
ná w osobie zakonney tym iest skłádniejszy/ iż on żadney insey
zabawy mieć niema. procz tey samey, abo więc/ wszytkie inše
stárania/ y occupácie/ dotey iedyney proflować by miał. A iesli też
nie czyni/ nietylko wćiechy/ iako chłop prosty ogrodnik/ ale y wiel-
kich pożytkow postrada.

Ktemu sercá takiego/ iakie powinien/ niemoże Pánu Bo-
gu oddać/ to iest/ żeby pámietat/ wdzięcznym byt/ y miłował.
Przeto iakom rzeki/ takowych też/ ile możemy wzbudzamy/ że-
by takie dobrodzięystwo obaczyli/ obaczymy/ żywor też y obyczá-
ie onemu przystoynę zaczęli y prowadzili.

SWIADESTWA OYCOW S. NA żalecenie Stanu żakonnego

Rozdział I.

Dwie rzeczy są/ które między ludźmi do wdania czego/
wielka waga maia: wywód do pojęcia rozumu/ y
poważność świadectwa Pierwsza na wola sijn/ a wto
ra/ na cudzym zdaniu polega. Ato nietylko nie potrzebności wiary
nie umniejsza/ że też iey przyczynia/ abowiem jeśli tym rzeczom
które sami przez się wynaydujemy albo zrozumiemy/ tak zezwala-
my/ iż zdaniu y rozumowi naszemu vsamy: Daleko więcej ta-
kich ludzi rozumowi vsać mamy/ o których wiemy że w rozsądku
y mądrości przodek mieli: a iż nas we wszystkim przechodzą che-
tnie im to przyznawamy. Przeto iakiekolwiek umiętności/ że-
by się sprawda zostały. na samych wywodach polegaia/ iedną
poważności nieodzucią y każda ma swego principa/ ktore-
go zdania (iako mówią) obiema reformat się trzyma. Co też dą-
leko więcej w moralnych naukach ma umysle/ o których/ aby się
dobry rozsadek czynić mogł/ oprócz biegłości rozumu/ wola
też prosta jest potrzebna/ co sama cnota sprawuje. Czesłotcość
też potrzebna jest iakieś doświadczenie tych rzeczy/ o których ma
bydź co postanowiono.

Przeto jeśli w krótkomowski nauce Cicerona albo Demo-
stenesa/ jeśli w Philosophiey iedni Platon a drudzi Aristotelesa:
w Matematyce/ Euclidesa albo iakiego innego/ iako peronych
wodzow nasładnia: a co oni/ bądź jasnie opisali/ bądź też stry-
cie co namienili za pewną maia: Mamy też y my w szkole na-
szej Chrześcijańskiej. osobliwych ludzi/ których świadectwa tym
maia bydź wielkiej wagi/ im oni najwyższą naukę/ z wielką ży-
wością światłością iaczali/ iż tym sposobem y sami przez
się wiele widzieć y więcej ieszcze od Pana Boga będąc oświece-
ni/ o rzeczach wielakich zdrowy rozsadek czynić mogli. Prze-
to w tej sprawie o zakonach to naprzód zdąło się przelożyć/ aby
kilka takich Autorow sententie podane były/ a te szczerze bez ża-
dnych naszych wykładow/ które tym wielką moc y wagę będą

miaty / iż ledwie jednego albo dwu wyiarosy / wbyscy / toż / co chcieli / sami żywotem y rzeczami poświęcażyli / żeby też y to / samo doświadczenie ich powieści wagi przydało. Tych tedy iako najmocniejszych sprawcy tey obroncom w przód na czele wystawimy.

Oratio in
laudem Ba
silii.

In carmi
ad Hellen

Pierwszy niech będzie s. Grzegorz Wazyński. Ten tak mówi o Zakonnikach / iż są Kościoła Bożego cześćią przebrana / y medrzą / ponieważ ci zamędrze miáni bydy mają / niżli inni wbyscy z po polskiwą / gdyż oni samych siebie / od społeczności świata oddzielili / y żywot swoy Panu Bogu poświęcili. O Wazareyczkach naszych mówię. c. Także też na drugim miejscu / ktorzy się prawi / nad ziemią podnożą / y żywot bezczęści wioda / sprawy też z światem iako namięcy mają / y sposób życia tak umiarkowali / aby Panu Bogu w świętym pienu w dzień y w nocy służyli / a ziemskimi bogactwami / ktorými świata tego Książę / niedźnych ludzi serca ludzi / ktore też od jednych do drugich zwykt przesyłać / iako naybárdziej sie brzydzą. A tych dobr nadszicie / ktore nigdy panow swych nie opuszczają / miasto wbytkich bogactwo mają / ani żebra onego / ktore ciato miłuje / nie pragną / ani na nowym potomstwie / ani na bractwie y towarzystwach / to jest we frax y w popiele / ktory ład w dzień / ginie / nadszicie swocy nie pokładają. Ani nąostatek chwaty ludzkiej / przedko odlatający / pożadają : Y owsem wymysł swoy zupełnie Panu Bogu oddają / a do niego iako do najmocniejszy y opoki / powrózy swoje przywiezują / tudzież też żywota w Panu Krystusie zakrętego początki wydawają / iż gdy on zaiśniecie / oni też ze wzrostu świećcie poczną / na wielką woystą niebieskiego chwale / nie już przez ciemną iaką postawę / ani przez mąć znają prawdy / ale iawnie y iasnie patrząc. A słusnie ten święty y bardo pieknie żona / ktory zakonnicę / niemają / Kośćca zowie / iż ona ciata męskiego / z kąd wzięta jest / pożada / ażeby dać znać jednym słowem / szczęście tych / ktorzy z takich lubieżności y wystawizny woyny umińeli.

Ale

Ale o tym ięszce Berzey ná drugim mieyscu. Widziś je/ prawi/
 te ubogie/ktorzy strawy y mieśkánia nie máia/te pokorne ziemiá-
 ny/ ále nád ziemia podrywšone /ktorzy między ludźmi chodzo/ á
 rzeczy lućkich nie prágna/niektorzy wołowách obciążeni á wolny-
 mi sa/trzymáia ich á sátrzymáni bydź nie moga: ktorzy nie ná
 świećcie nie máia/ á wšytko máia/bo nád światem sa. Ci tedy/dla
 umartwienia nieśmiertelni/ dla wolności od zwiáškow/z Bo-
 giem złączeni/ ci od miłości dálecy/ ále Bogá miłościá patá-
 iacy. Tych studnia światłości / y przenikájące promienie iá-
 śności; Tych Anielskie Psálmow śpiewanie y przez noc czucie.
 Ci umysł w Bogu będąc zachwyceni/iesze przed śmiercią/ inż
 w Niebie mieśkáo. Jch iest oczyszczenie/ á przedśie sie oczyszcza-
 ia/ gdyż jadney miáry w śpiewaniu/ y w Bośtwu sie zánurza-
 nia sobie nie záládáia. Jch iest bydź stártymi y porzuconymi/
 á záraz siedzieć nád Tronámi Anielskimi. Ci y nádzy sa/ y nie-
 stáłyrelna báta sa przyobleczeni. Ci y ná puszy sa światá tego/ á
 świat y obcowánia zżywáia/ światá drugiego. Ci rośkośy od-
 miáráia/ á przedśie wieczna y niewypowiedziána ná duśách ro-
 śkoś máia. Jch tzy sa potopem y oczyszczeniem grzechow/ ich
 rół podnośenie/ jest wiecznych płomieni zgaśenie.

Jęszce tenże w śliczney oney Apologicy/ abo obmowie/ w
 której dáie p. Jęszny/ przez opuszciośy Biskupstwo do Pontu
 wéieł. Te naprzód dáie/ że żyworzakonny niezliczone dobrá ma/
 y mowi/ że sam życie spokoyné y od zgiełkow świećkich odda-
 no. Ktemu y to przydáie. Nic szesliwšego nie zdáto mu sie być
 nád tego człowieka. Ktory zámárowšy y sáśniawšy wšytkie siny-
 sty ciéłšne/ góbieś oprocz ciáła y światá položony/ y sam w so-
 bie zebýany sádził. Ále tyłło wielka potrzeba przyćśniony/ re-
 czy lućkich sa wšá. Á tak sam z soba y z Pánem Bogiem rozma-
 wáiac/ żywor prowadzi nád wšytkie rzeczy widome wynieśio-
 ny/ Bógie myśli y widzenie czyśle bez przymieśánia. Ziem. Jch

18 Dobr du how. Namu Zakon.

y przechodzących fantazey zawojsze z sobą n. si/ y staie sie Boskim/ y rzeczy niebieskich czystym zwierciadłem/ z Anioły o beusia/ a cho-
ciażże na ziemi żyje/ ziemie opuszcza/ a Duchem w Niebie przeby-
wa. Poty Nazywanzen.

S. Chrystosio/ lepak iesze dostateczniej o tym piše/ tak w ro-
zmaitych kazaniach/ w ktorych wiele bärzo znämienie stan zakon-
ny wystawia/ iäko osobliwie w troygu riag zupełnych/ ktore prze-
ciw oszczercom żywota/ Mistkieg napisal/ gdsie przez wszytko/ nie
tylko Chrescicianinowi/ ale tyż/ co dzwonięysa/ oycu Poganimos-
wi/ ma za to żeby perśwadowat/ iesliby sie syniego/ by też wszytki-
mi bogactwy oplywat/ do wbośwa/ y pokory zakonney wdac chciat/
iż by sie z nim daleko lepicy dzialo. A to wywodami nieczytlo z przy-
stlego żywota wyietymi (bo by ich Poganiu nie poiat/) ale z tego
ninieyszego pokazuie.

Waprzod żeśa wietsze y prawdzimse bogactwa zakonne/ że
sa czystsze y stateczniejszye delicie ich/ y wiechy/ że moc y site. na swoie
obronę/ y nieprzytacıot pokonanie mäia potężniejszy / a näostatek/
co ma mniej podobienstwa ku wierzeniu/ że mäia chwale nęswie-
cie glosniejszy y osobliwsa Przydaie przyklady pogänstich Philo-
sophow/ ktorych niedostatek/ y wbośwo pokazuie że bylo/ y teraz iest/
po tak wiele wiekow/ zacnięysze a niżeli wiela Rbłow bogactwa y
pänistwa. Näostatek z Chrescicianinem rzecz mäiac/ co iuz iest
iätwieysza/ tak o meśach piekielnych/ o przyštym sadzie Pänskim/
o chwale Niebieskiej/ o šidłach šwiätä tego/ o škarädości grzechow-
wey z Ewänieliey/ y z innego pisma š. disputuie. Iż prawie za-
dneq watpliwosci mieysca nie zostawuie.

Grad. 4

S. Jan Climacus zacny y stary Autor/ wiele inych rzeczy tä-
kowych przez wszytkie rięgi swoie/ wšak že ono osobliwie krotkimi
slowy/ ale wzestowatymi dal znac/ kiedy mowi: Błastor iest iäkieš
ziemiękie Niebo/ a przeto z iätim äffektem y wczüwošciä wierzymy
že Aniolowie šuza Pänu Bogu/ tak že też y my bräciey našey Au-
žyc mamy. Temu bärzo podobno iest/ co š. Efrem rovnęy za-

enošci y

eności y starowieczności aut. na piśmie zostawit. Gdy prawi
Anieliego tego życia sposob biore przed sie/ każde ich osobną
zbawienie postanowienia mam za święte y błogosławione. A-
bowiem kto dobrze y pobożnie żył/ czystość zachowującego/
dla niezliczonych y nieogarnionych tych dobr/ które onemu są za-
chowane/ nie będzie chciał błogosławionym nazwać. Przeto śia-
raymy sie/ abyśmy w krótkim czasie z bojaźnia Boga/ w tym An-
ielim/ Anichoreim/ y zakonnym życia sposobie co rychley sie
widzeli/ a ze wszystkich sił w pokorze s. święte Pána y zbawicie-
la naszego przykazanie chowali.

S. Jan Damascenus/ stawiać zakonniki znamienie / tak
mowi między innymi. Żyłcie błogosławieni ci/ y po trzykroć bło-
gostawieni/ którzy miłością Boga będąc zapaleni/ wszystko zanic-
sobili dla miłości jego poczytali/ tzy wylewali/ wędnie/ y w nocy
w smutku sie zanurzali/ aby wieczney pociechy dostapili/ samych
siebie dobrowolnie porzucali/ aby tam wysoło podwyższeni byli /
ciato swoje łaknieniem/ y pragnieniem tudzież też czuynościami
trapili/ aby tam rayście radości otrzymali. Duchą s. przyby-
tami przez czystość serdeczna sie stawali. aby na prawicy Pána
Chrystusowego postawieni byli. Biedra swoje wprowadzić prze-
paskowali/ y zároveň pogotowiu lampy zgotowane mieli/ oblu-
bicowego przyszcia czekać. a yz oczu wewnętrzne mieli/ strasliwe-
go dnia onego nigdy z pamięci nie spuszczali. Tak tedy y przyszłych
dobr/ y wiecznych mak/ nietylko nadziey/ ale y nadziei/ pamięć wy-
ryta mieli/ aby ich nigdy nie zapamiętali. Ostawicznie robili/ aby
wieczney chwale uczestnikami sie stali. Turbaciey nieznali/ iako-
by Aniołami byli. Błogosławieni oni/ y po trzykroć błogosławie-
ni/ iż bystrem oliem rzeczy niniejszych prozność/ y szczęścia luctie-
go niepereność/ y niesłateczność wpatrowali/ a one odrzuciwszy/
wieczne dobra sobie zgromadzili/ y żywot ten/ który nigdy z ston-
cem nie zachodzi/ nigdy śmiercia przerywan nie bywa/ szczęśli-
wie otrzymali.

In histor.
Iozaphat

lib. 1. De
mon. Luc.
cap. 8.

Właściwie między Grekami Autorzy położymy Eusebiusa
Cezaryjskiego / który tak mówi : W Kościele pańskim / dwa spo-
soby życia są postanowione : Jeden jest / przyrodzenie nasze y
pospolicity życia ludzkiego obyczaj przechodzący / ani małżeństwa /
ani potomstwa / ani majątności / ani bogactw żadnych nie szuka-
jący / samey służbie Bożej / z niezmienna rzeczy niebieskich miło-
ścią oddany. Ktorzy ten sposób przyieli / iakoby się z śmiertelnym
żywotem rośli / samo tylko ciało na ziemi nośa / a myśli y serce / w
niebie zawarte mają. Iakoby nieciący obywatela, niebiescy /
wszystkich żywotem gardzą / iako ci / ktorzy za wszystek rodzaj / nay-
wyższemu Panu są poświęceni : Taki jest w Chrześcijaństwie do sto-
natego żywota sposób. Drugi zaś wolniejszy y pospoliczszy :
Ten y miernym małżeństwem / y działem sptodzeniem się bawi / y
gospodarstwą pilnuie / y żołnierzom sprawiedliwie wojuiącym
prawa y rząd opisuie : rol y kupiectwa przy nabożności nie
zaniebdywa. A tym / wtory pobożności stopień jest przydany.

De Habi-
tu 7g. lib.
4. cap. 21.

A żebyśmy już do Łacinników naszych przyszli / dosyć iasna
jest chwata ona / ktora Cypryan S. Pannom Panu Bogu odda-
nym przypisuie / ktore miejsce iż jest osobliwe / Augustyn S. w
księgach o nauce Chrześcijańskiej też przywodzi mówiac : Kwia-
cie jest on roszczki Kościelney / część y ozdoba iasnej Duchowney /
przyjemna wdarność czci y chwały / sprawą zupełna y nie strązo-
na / obraz Boży / na kształt światobliwości Pańskiej. Za-
cnięysza cząstka trzody Chrystusowey / weseli się przez nie : a w nich
boynie kwitnie / świętey matki Kościoła chwałebna płodność / a
im więcej wielobne Panieństwo w liczbie się mnoży / tym więcej
matce wesela przybysza.

Luc. 17.

Przystępuie do tegoż znamięnity świadeł Ambrożyś : Ten
w riegach o wdowach / na ono Pańskie przykazanie : Gdy wszy-
tko uczynicie co wam / rozkazano / mówcie Jęsimy stndzy niepożyc-
ezni / cośmy byli uczynić winni / uczyniliśmy : Tego prawi panna
nie mówi : tego niemówi ten / który dobrą swoje przedał / ale iako-

by odłożony

by odłożoney zapłaty czeka: Jako s. Apostoł mówi: Oto my opu-
ściliśmy wszystko/ y śladamy za tobą/ coż będzie nam? Abowiem
nie iako niepożyteczny/ śladą co był powinien uczynić/ powiada że
uczynił/ ale iako pożyteczny Pannę/ktory powierzone sobie talenty/
śukaniem duchowney lichwy rozmnożył/ zapłaty wiary/ y cnoty/
w dobrej nadziei z sąługami/ bezpiecznie oczekiwają.

Matth. 19.

Tenże s. w niektórych liście. To jest Anielskie żołnierstwo/
zaraz być nawychwalaniu Bożym/ częstymi modłami iednać y
prosić Pana wstąpić/ czytaniem albo robota wstawić/żna myśl swo-
ją zabawić/ oddalone od gromad niewieścich/ same sobie żywot
y strasz przynosić. Co to za żywot/ w którym niemają nic czego byś
sie bał/ wiele jest czego byś następować miał? Wiele też y Jero-
nim s. nateż sententia/ na rozmaitych miejscach/ ale osobliwie w
całych liściach/ iako do Feliodora y Juliana/ do Marcelle: To ie-
dnak osobliwa co powiada: Żasie jest króć niecieli/ y nadrozsy
kannien/ między kościelnymi wbiory/ Mniści y Ponienski chor.
A do Demetriady: Apostołskiey wyśolceści jest/ y cnoty doskoná-
tey/ przedać wszystko/ a w bogim rozdać/ a tak lekłym y wolnym z pa-
nem Chrystusem/ do Wiebieściich rzeczy wglądać. A do tego wśel-
ki wiel y wśelka personá dobrowolny przystęp ma. Jeśli chcesz
(powiada) byś doskonałym/ nieprzymuszam/ nie rozkazuje/ ale
przekładam zwycięstwo/ włożyć zapłaty/ teroia rzecz obrąć/ jeśli
będziesz chciał wzawodzieć albo w bitwie byś wronowany. W
Dzieciach Apostołskich/ kiedy iesze ciepła była krew odkupiciele-
wa/ y świeżo wrzala w wierzących wiara/ przedawali wszystko má-
ieności swoje/ a pieniądze za nie do nog Apostołs. przynosi-
li/ aby tym pokazali/ że pieniądze mają byś deptane; potym da-
wano każdemu iako kto potrzebował.

Epist. 25.

Epist. 1. &

24.

Epist. 17.

Epist. 8.

Act. 4.

A Augustyn s. patrz co mówi/ krotko/ powiada/ tym nie be-
dzie dziworeal/ y one wychwalał/ ktorzy wżgárdzili wśy y opuści-
wśy świeckie rozkoszy/ do spólnego naczyskiego y naswierzego
żywota/ z gromadzeni spólnie żyć/ trwając na modlitwach/ na czy-

De Eccle.

Mor. cap.

31.

tanu/ na dysputaciach/ żadna pycha nie nadeści/ żadna krynabno-
 ścia nie sę wzruszeni. żadna zazdrościa nie poruśeni/ ale skromni/
 wstydlivi/ spokojni/ życie między nimi bårzo zgodne/ co służbe
 Bożę dzwienie zdobi/ y Pánu Bogu mile przyiemna czyni. Za-
 den niema nie własnego/ żaden drugiemu niwczym się nie wprzy-
 frzy. Wycewie lepał nietylko obyczaiow wielce światobliwych. ale
 też w nauce Bożkiej známienicie ćwiczeni/ żadney pychy niepoká-
 zuia tym ktore synimi zowia/ z wielka swoia w roztazowaniu po-
 roażnośćia z wielka onych w wypełnieniu przedkości/ z obu stron
 postępuia. Potym troche daley: Te obyczaje/ ten żywot/ ten porzą-
 dek/ to przedświziecie/ ieslibym chćiat chwalić/ ani godnie moge/
 y boia się żebym tym nie dał znác/ iż ten stan ieno od tego/ kto go
 spróbował/ zálecon byđż niemoże.

Ad fratr.
 de monte
 Dei.

Bernar s. ten áczkolwiek wietšej piúnosci przydacie/ żeby
 zakonniku ku wietšej ro służbie Bożej goracości wzbudził/ á ni-
 żeli żeby ich chwalił: przedświećdał/ nározmańtych mieyscach wie-
 le ku ich záleceniu nápisal: á to osobliwie/ kiedy mowi: Tych iá-
 kim imieniem przysłowniey mam názwác/ niewiem: Ludźmi i nie
 bieśkami / czyli Anioły ziemśkimi? Nieśtaiać w prawdzie
 ná ziemi/ ale obcowanie máia w Niebie.

De Dedi-
 cat. Eccl.
 Serm. 4.

Także też ná drugim mieyscu zakon zowie Zamek Boży/ á
 ten bårzo obróny/ zowie go też rola Boża/ z ktorej wielkie/ y wstawi-
 czne bierze podarki: tak bowiem o swoiey Claraualle, co też zgo-
 dzi się wskazyi: Známienity/ powiada/ záiste wóziacś zamek
 Chrystusowi/ iesli nieprzyiaciolum iego oddaś Claraualle. On
 bowiem stámtad ná każddy rok osobliwie/ y przed oblicznośćia ie-
 go bårzo drogie bierzepożytki/ zdobyć też bårzo wielka/ ktora z
 nieprzyiacioli bierze/ ná to obrony swoiey mieysce zwył wpro-
 wádzić/ y ma wsiósć w wielkiej mocy iego. Oto bowiem/ ktorych
 z reku nieprzyiacielskich wybawit/ y z kráin/ zebrał ich od stońca
 wschodu áż do zachodu/ od pułnocy y morzá.

Lecz na drugim miejscu iestże serzey y dostateczney tenże
 Bernat S. co od Duchá S. do oblubienicy/ który iest koscioł/
 w Pieśniach Cantica Cantico. iest rzeczone: Zeby twoie/ iáto
 stádo owiec posierzyżonych. To do Zakonników bárzo przystoynie
 stosnie/ tymi słowy: Zeby białe sa y mocne/ mięsa nie máia/
 skóry nie znáia/ nieczego między soba ścierpieć nie moga/ nie máś
 boleści nád boleści ich/ zámknione sa wargámi/ áby ich nie wi-
 dziano/ nie cudnie kiedy ie widáć/ tylko w śmianiu: wśytkiemu
 ciálu wśytkim pokarm/ á z tad żadnego smáku nie máia/ nie táf
 snadnie sie psnia: porządkiem sa rozłożone/ iedne zwierzechne/ á
 drugie spodnie/ á kiedy sie spodnie rucháia/ zwierzechne nigdy. Te
 zeby ia mniam być ludźie profesiey zakonney/ ái sobie droge
 króćia. y żywot bezpiecnieyśy obrawśy/ ze wśytkiego ciáta ko-
 ścielnego/ co renim iest bratego/ oni bielśyymi sie zdadza. Abo-
 wiem co nád nie może być śliczneyśey/ którzy wśytkich nieczysto-
 ści plugáśiwá sie wystrzegáiac/ táf myśla/ iáto y uczynkiem grze-
 chy popelnione opláćwáia? Co mocneyśego nád nie/ którym v-
 trapienie zá pocieśenie/ zelżywość zá chwałę/ niedostátek zá dosta-
 tek stoi? Ci mięsa nie máia/ bo w cieie ciáta zápámietałśy/ syśa
 od Apostoła: Wy tedy w cieie nie iestescie ále w Duchu. Nie
 máia skóry/bo głádkość y rościągłość trość świećlich nie máiac
 w pokoju pospolu spia/ y odpoczywáia. Nie nie moga między
 soba strzymáć/ bo wiem áni namnieśy obrazy nie moga cierpieć
 między soba/ ábo ná sumnieniu káždego. Nie máś boleści nád
 boleści ich/ bo nie máś nie cieśśego y okrutneyśego iáto rośmía-
 nie y rośtył wzgromádzieniu. Zámknione sa wargámi/ áby ich
 nie widzieć: táf też y my máteryálnymi murámi otaczamy sie/
 ábyśmy świećlich ludźi oczom y przystepowóm podáni nie byli.
 Nie cudnie kiedy sie wśázuiá/ niżby kiedyśkolwiek śnác dla rośmía-
 niá; bo nie máś nie śpćnieyśego/ iáto kiedy sie Mnich po miá-
 słách y wlicách wroćia. Wiśby oná przynusiáá/ która wielkość
 grzechow okrywa/ miłosć. Ona bowiem śmiechem iest/ wesołać

w prawdzie

Rom. 8.

Psal. 4.

Psal. 113.

to prawdzie ale nierospustna. Wsklkiemu ciatu pokarm majy-
 lnia zeby/ bo oni za wszystko ciato kościelne/ to jest / tak za żywe
 iakoy za umarte aby sie modlili sa postanowieni. Żadnego zrad
 smaku nie maia miec/ żadney sobie chwaly przypisować nie maia:
 ale mówić Prorokiem: Nie nam miły Panie/nie nam/ale imie-
 niu twemu day chwale. Nie tak tarwie sie psuia/ bo im sa starszy-
 mi tym ochotniejszy/ y tym przedzy bieża/im bliżey przybliżaia
 sie do korony Porządkiem sa rozłożeni. Albowiem gdzie co porza-
 dniego jest/ iesli tu nie jest? Gdzie pokarm y napoy/ czuć y spać/
 robić y odpoczywać/ chodzić y siedzieć/ y wszystko inne/ w liczbie/
 w mierze/ y w wadze postanowionoz Zwierzchnie y spodnie sa/
 bo między nami przelożeni y poddani sa. Y tak sie wyższy z niż-
 szymi złączają/ żeby też niższy wyższym nierozym przeciwni niebyli.
 A kiedy sie niższy ruchają/ wyższy nigdy sa poruszać nie maia. Al-
 bowiem chociażby nie kiedy poddani sie surnia/ przelożonych
 jest na wymysle zarządź położy zachować. Jako słado (owice) po-
 strzyżonych/ mówien s. O iako pięknie Niższy owcom postrzy-
 żonym sa przyrozmian: bo przewidywie sa postrzyżeni/ gdyż ani
 serc/ ani ciała/ ani żadney rzeczy świecciey w swej własności nie
 maia. Ktore wstempom y zomiywalnie. Omiywalnia krzesi jest/
 z ktorego wstempuie ten który tu gorze prawdywcy doskonałości
 rece wyciąga: zślepuie lepał ten/ który sie życiu nie poczesnemu
 oddaie. Wszystkie podwoygu iagmat maia: Bo stowem y przy-
 kładem rodzo. A nieplodney nie maś między nimi: Bo tam za-
 dniego nie maś/ któryby iakiego pożytku nie przynosił.

Psal. 120.

Pory Bernat s. Temu podobno jest ono/ co Hugo Bardsy-
 nal stary y wczony Autor napisał na ono miejsce Psalmu: Bądź
 im Bogiem obrońca/ y miejscem obronnym. To miejsce obrone
 ne zowie być zakonem/ w którym jest Mił/ wbośwa: Straz/
 przelożeni: Wieże nauki: Tróba/ przepowiadania: Tarcz/ mo-
 dlitwy: Kámlenie/ żywota ośtroś: Bóg y na wodzie też tam nie
 schodzi. Tenże ono z Psalmu wykiadać: Wszystkie kości moje
 będą

Psal. 34.

beda mowić: Pánie kto tobie podobny? Kości Bystusowe/ y
kościolá tego/ ktorych ten głos iest/ powiáda być zakonnikami: Ták
dla tego/ że oni móćni sa ná ciężary/ y prace/ y rychley stamáni/
niżli od dobrego odwiedzeni być mogą: Jáko też dla tego/ że
wspieráia/ y nośa ciáto/ to iest/ słabość niepotężnych: Przy-
tym iż nie czuio/ iáko ci/ co sa vmárli/ y żywot ich zákruty w
Bystusie: Ktemu máia być biáli/ ták wewnátrz przez czystość
sumnienia/ iáko też zewnátrz przez przykład dobrego żywota:
Niech beda pełni mózgu/ to iest/ tustości miłości/ y nabożeń-
stwa: Jesze iáko stryć sa kości w cieie/ á między soba sa ży-
łami zięte/ ták zakonnicy/ y od trwogi lucthey zákruci sa/ y spol-
nymi zwiázkami/ w iedności ducha/ y spoleczności pokoia
máia być powiázáni.

Przydaymy też y Antoniná s. ktory/ gdy wiele zgroma-
dza rzeczy ná zalecenie stanu zakonnegó/ tedy osobliwie ono/
iż tego dobro/ zacna ona drábina Jákobowa przeznaczone
było. Tey drábiny szczeble nic innego nie sa/ ieno czyt-
nia/ rozmyślánia/ vmartwiánie/ y inne tym podobne ćwic-
czenia/ z ktorych zakon należy. Po niey wstepuia Aniotowie/
áby te tákie spráwy Pánu Bogu ofiarowali. Wstepuia zá-
sie/ áby wzáiem dufkam zakonnym/ rozmaite dary/ y wpo-
minki od oblubienicá ich przynosili. A to że sie na niey wspár-
sam Bog/ znaczy/ iż tego iáśá/ y wspomozenie/ wśytkie náśe
sily wspiera/ ktore zá tego trzymaniem wpásć nie mogą: á iż
on y wstepniacym iest vmocnieniem/ y przychodzącym w koń-
cu iest zápláta. Stąd sie to połącznie/ iż o tey drábinie Ducho-
wney ono prawdyżwie sie rzec może/ co o oney Jákob rzekł:
Nie iest tu inšego nic/ ieno dom Boży á Bramá niebieska.
Teyże rzeczy stosuie też gory Thabor znáczenie/ ná ktorey sie
náś Pan przemienil. Iż zakon też dla wyśokości stanu/ iest
iáśá gora/ ále gora zsiádla/ y tustá/ gora ná ktorey wpo-
báło sie Pánu Bogu mieślánie. Tam niech bedaie Diatr/

part. 3. tit.
26. c. 110.
J 1.
Gen. 28.

Gen. 28

psal. 67.
Matth 17

ktorego imie znaczy: Postuśenstwo: niech będzie zatub. swiat przez vbostwo podchodzący: niech też będzie Jan pánic/przez czystość: áto vsytko tak sie Pánu Bogu podoba/ iž ieficze ná tym swiećie/ wieczney oney chwaty/ y Beżeslwości okážania srostrować dopuścza/ iž kto tego záfusi/ nie tylko stowy/ ále dáleko wiecey vczynkami będzie wołat: Dobrze tu nam być.

Ktemu Bt: Justinianá przydaymy ktorego poważność/ y dla swiatobliwosti/ y náuki godná iesi/ aby w liczbe tych vsytkich przypuścżona byla. Té tedy/ áczkolwiek po vsytkich pisinách swoich hoynie wystawia stan zakonny/ ále osobliwie w kšiaškách ktore názwał: O Mniškim zachovániu/ tak piše: O blagosławione vbostwo dobrovolne/ nie ná tym swiećie nie máiac/ nie sie nie boiac. bo vsytek šarb swoy zámýka w Niebie. Jáwše wesoie/ zámše okwituiace; á gdy nie má nic/ vsytko sobie spolne czyni; wšelkie niewczásy iemu ku postempkowi služa. Žaden žáiste/ ieno ten/ co došwiadczyt nie može poiać/ iáko sa míle/ iáko wdžieczne/ iáko drogierzezy te/ ktore Pan Bog dáie tym/ ktorzy dła mítosti iego/ swoierzezy/ y sámých šiebie wyrzekáia: te/ y wiele inných rzeczy ná tām tym miysecu. Tenže iešče šerzezy w kšiegtách o postuśenstwie: Co innego/ práwi/ mam powiedzić; co sa kšastory zakonne/ y Bogu služacych miysecá/ ieno šránti rycerstie/ y Duchowne obozy woiuiacych? Abowiem tām w čiele przez číáto w duchu woynie wioda. Tām/ mowie/ nie oczywistey/ ále niewidomey broni vžyváia. Žáli tām nie sa bárzo czyste nabožnetzy/ šerchá serdeczna/ wšdychánia pobožne/ vžalenia/ y mítosti žadze/ bez přestánku Pánu Bogu ošárowáne? ktore žáiste přecíw nepřiziacíotom nášým duchowným ogníste sa poslužaly/ przez ktore moc ich bywa porážoná/ šmiatost žemdlona/ chytrost odkryta/ y pokusy zwyčiežone. Žáiste co Religiey/ co swiatobliwosti/ co iednosti/ co w nich dčicie sie chwaty to wielbi Bogá/ wšesela Anioły/

pożyteczno

De Monast. conuerf. cap. 2.

De obedi. cap. 18.

pożyteczno iest sprawiedliwym / straży satany / pomaga
 światu / y grzeszne do pokuty skłania. A to słusnie / ábowiem
 wszystko / co sie w nich dzieie / pachnie światobliwością: bo ob-
 cześnie Páná y Zbawiciela nášego / to wszystko sprawuie / który
 rzekł: Gdzie dwa / ábo trzy / beda zgromázeni / w imie mo-
 ie / w postrzodku ich iám iest. Tam vbostwo dobrowolne
 pierwsze mieysce trzyma / y doskonałości kościółá / który w
 swoich początkách to zachowywał / obraz pokazuje. Ten iest
 prawdziwego vbostwa kształt / y owsem nie postradanych
 starbow wielkie wzbogácenie / tych którzy światá sie wyrzeka-
 ia / rzeczy swoje rozdáia / áby Pánu Chrystusowi słuszyć wol-
 nies mogli. Co prosie iest máitnieyszego / iáko nie nie mieć /
 á wszystko osiągnąć: nie mieć rzeczy zbytnych / á używać po-
 trebnych? własna oczýżna wżgárdzić: á być dziedzicem Pána
 Chrystusowego? Gdyż Klastorne dochody / starby sa Zbawi-
 cielowe / y iákmuzn wiernych nabożne nádanie / ktore strádzo-
 ne być nie mogą / ani ich rdzá / ani mol psuie. Te spolne sa wszyst-
 kim w iedności mieszkaiacym / á wdzielaia ich / nie wedle żádze /
 ále iáko potrzeba wżazuie. Nie odrzucaia persony bogátey /
 ani też stánowi zacnemu deferuia / ále iáko komu przysioi v-
 dzielaia. A to iest spráwa Boża / zálecenie láski / miłości v-
 rzad / y náture przyklad. Przyimie bowiem ciáto luctie po-
 kármu posilenie ktore po wszystkich cztonkách / y káżdemu z o-
 sobná wdziela pomiernie / bez żadney ich zádrości / ypostrawu /
 iáko samá nátura vznawa być potrzebno. To też dobrowol-
 ne vbostwo czyni vmysl od zabaw świeckich wolny / áby sie
 bie poznał / y z soba wstarciecznie mieszká: áby trwał na mo-
 dluiwie / w niedostátku był wesolym / w wdzielanu ochotnym /
 w przygodách bezpiecznym / do wszelákich cnót ćwiczenia spo-
 sobnym. A to tym więcej dla tego / iż dzierzárce swego od
 światá odcynnii / od tumultow świeci ich zabaw oddala / á
 w grobie zafonu świętego zachowywa. Tam mu dáie od-

poczynienie od wpałenia żadz cielesnych / a od wchru pokusa /
od widomych lubieżności rostopy / od świeckich zgierow / od
śaćańskich śidel / y od cieśkich wpałow grzechow rozlicznych /
wyrzwa. Żaden zaście wystowić nie może / iakim bywa ną-
pelniony weselem / iakiego żążywa pokoia / iakimi bywa o-
chłádzan rostopami / y iak wiela ná káždy dzień bywa oświe-
con Boskich prómieni / który dobrowolnym wymstem / y
Niebieskim náchnieniem wzbudzony / światu służbe wypo-
wiáda / idzie do klasztoru / służy Pánu Bogu / nie ziemskiego
nie prágnac / nie doczesnego nie trzymáiac / nie / coby miłość
swoie sobie przywtaśzyć mogło / sobie nie zachorowiac. Jest
bowiem Klasztor ogrod zamkniony / Ray rostopy / pokoy mat-
żeński / toż niepokaláne / cnot skola / przybytel przymierza /
wspárcie oblubienicowe / oboż walécznych rycerzow / dom
światobliwosci / straz czystosci / wstydliwoczenie / Reli-
giey mistrzostwo / a postuśenstwo świętego zwierziádo
niepokaláne.

Lib. 3 de
imitatio-
ne Christi
cap. II.

Przydaymy do tych wszystkich Thomaśa De Kempis / zna-
czney światobliwosci meża / a iesli y starożytnosci szukamy / te-
dy y on przed dwu set lat w Kościele kwitnal. Ten tedy tak
mowi : Wielka cześć / wielka chwala tobie służyć / y wszystkim
dla ciebie wzgardzić. Beda bowiem mieć taśte / którzy dobro-
wolnie poddali sie twoiey naswietłej służbie. Nayda nástod-
ża Duchas poćieche / którzy dla miłości twoiey wszelka ro-
stop cielesna odrzucili. Wielkiey świebody serdeczney dosta-
pia / którzy dla imienia twego / ciásna droga chodza / wszelkie-
go świeckiego starania zaniczbawşy. O wodzieczna / y miła
służbo Boża / która stać sie czlowiek prawdziwie wolny / y
świety. O Bogosławiony stan zakonny / który czlowieka /
Aniołem czyni podobnym / Bogu miłym / Szatanom stráśli-
wym / y wszystkim wiernym przyiemnym. O wmitowane / y
pożądanie wysługowane / tobie naywyższe dobro jest obicáne /
y wesele bez końca w niebie zachowane.

Tenże w niektórych kazaniu do Bractey / wiele o poży-
tách zakonnego zgromádenia mówi: Kto / prawi / iest do-
brey wolej / y Páná Bogá szuka / między tymi / co Páná Bogá
szuká / wiecey w dobrym postapi / y rzepczy stać będzie. Tā
człowiek w cności sprobowany / y wyćwiczony bywa. Tām
wstawnie niedbálstvá strofuia / á do dostónatostí stowem / y
uczynkiem provádza. Tām vřáznia iáto svoje niedostóná-
tostí vřázá / y one optákwá potřebá. Tām z iednego sie
ochoty wzbudza / z drugiego pokory zbudování bierze / te-
go poslušénstvem / owego ćierpliwostí sie wzruřa. Tām
wřędzi sie być leniwym. Tām náyduiektorych sie obáviá /
á ktore téz mltová ma / á tál ze wřętkich pożytek brác moře.
Tām drugiego strofowání / owego iest vřomnieníe. Tām
niebepiecznosť drugiego / temu sie stáie zwiřciádem Tām
człowiek noří / y nořon bywa. Tām wiele wiđzi / y řyřy / řad
sie ćwiczý. Tām dobrych záleciá / áby lepřimi byli: Tām
niedbáie strofuia / áby sie poprávili Tām człowiekowi nie
dopuřczy proznová / áni swoiey wolej zářýwá. Tām wřę-
tierzeczy swoy čas má / á do řprávy swoiey řády idzie z po-
słušénstvá. Tām duřy mđleyřego wřpiera. Tām zdrowy
chorego návědžá / rad že w tym Pánu Chřystusowi řuřý.
Tām gdy ieden wřánie / drugi mieřce iego zářapi. Tām zdo-
we członki o chore sie řářuia. Tām prácowitý zá bogomř-
nego prácnie / bogomřřny zá prácniařego sie modli. Tām
człowiek ma wiele prošáw zá soba / y w ořátecna godzine
iell kto sie řzáránom zañ opiera. Tām tál wiele náyduie po-
mocník / ile ma towar řřow. To ten autor / y iěřce daleko
wiece / ma řęgo / na rozmářtych mieřcach.

Ma řláteř niech wřřapi wiellř Barů / temu dla tego
řábowářřny mieřce ořláteřny / iř y začna powářnosť ięř /
y řęcz w nim ořáita / y ořdobna / ná zálecnie tego / o czym
řmowi / by nie iřřego ři řřářřá nie miá / bářgo dořláteř-

30 Dobr Duchow. stanu iakon.

Cöfl. mo-
na. cap.
29.

cznie dowodzi. Ten bowiem o pożytkach naszego życia /
tak piše: Naprzód ci / ktorzy społeczność / y spoltowarzy-
stwo życia tego biora przed sie / do onego dobra / co z natury
jest / wracacie sie. Abowiem ia tego żywota społeczność nay-
doskonalsza być nazywam / od ktorey wszelka wola / y osobna
iakiękolwiek rzeczy wladza / jest oddalona / y gdzie nie masz
żadnych zwad / ani rostytkow. Z drugiey strony / gdzie wosyt-
kie rzeczy spolne / dusze / serca / ciata / y te / ktorych z potrzeby
dla żywności / y odzienia używamy. Spolny Bog / spolne
pobożności kupiectwo / spolne zbawienie / spolne pożytki / spol-
ne prace / spolne záptáty / y zwycięzkie korony. Gdzie ich wiele
iako ieden / a i den nie sam / ale w wielu. Temu życia sposo-
bowi / co jest coby sie słusnie porównać mogło / co jest święt-
szego / co nad te społeczność / nad te iedność / nad to spowino-
wacenie przysloymieyszego wymyslono być może / coś słieznicy-
szego / iako widzieć obyczaje / y animusie między soba dziwnie
wtemperowane / ludzie z rozmaitych narodow / y krajn pocho-
dzace / przez doskonałe obyczaje / y karność podobieństwo /
widzieć iakoby w iedno zroste / iż w rozmaitych ciatach zda sie
że ieden tylko duch przemieszkawa / także wzajem / wiele ciat
iednego ducha naczyniem być sie zda. Między nimi / kto ná
ciele chory / ten wielu dusz choroby swoiey ma uczestniki. A
kto lepał ná duszy niezdrowy / temu wiele ich przybywa nápo-
moc / ktorzy go ratowác / y od wypadku poddzwignac wstawie-
cznie sa gotowi. Ci rownym právem między soba iedni
drugich / y studenty sa / y pánowie / y niezwycięzona wolności /
między soba naywiekszym słuza niewolstwu / ktore nie po-
trzeba / ábo przypadkiem iakim z trzasku / gwałtownie z ich
utrapieniem ná nie przypádo / ale z weselem wolna wymysle-
ich wola / wprowadzila / że ich młot / chociaż wolny b / w
dne drugim poddane czyni / a przed sie im zupełna wolność
zachowywa. Takie nas mieć chćiai Pan Bog kiedy nas n-

poczatku

początku tu temu konicowi stworzył. Abowiem krzysy takó-
 wi sa/ bez podchyby pierwszego rodzicá grzech odkrywając/ da-
 wre dobrodziejstwo za nowe odnawiając. bo by nie była ie-
 dność natury przez grzech rozrywana/ zwądy/ rosterki/ y wo-
 ny/ żadne by między ludźmi nie były. Ci prawdziwi sa ná-
 sładowcy Zbawiciela naszego/ y żywota tego/ który on wiodł
 między nami. Abowiem tak zebrawszy Zwolenikow gro-
 madoz/ spólnie rosytkie rzeczy/ y siebie samego onym spólnie-
 go uczynił. Tak ci/ przetożonemu swojemu będąc posłuszní/
 (byle ieno żywota tego opisanie zupełnie zachowali/) życia
 sposobu Apostolskiego/ y Pańskiego naśladowia. Ci/ żywota
 społeczności zachowawcy/ żywota Anielskiego podobnymi sie
 stają: nie mają bowiem żadney zwądy/ żadnych poswarów/
 ani rosterkow między Anioły/ ale gdy każdy ma co rosytkich
 jest/ rosysey iednak zupełnie v siebie bogactwa swoje zach-
 owują. Anielskie zaś bogactwa nie z tálcey sa matercy/ ko-
 raby mogły być opisana/ bo takie ná wiele części rozdzielone
 muszą być vmnieszone. Lecz ich bogactwa nieskazitelne sa/
 nie podległe zmystom/ w samey myśli sie zachowują/ przeto
 gdy w całe/ y zupełną v każdez osobną dobrą swoje każdy ma/
 rosytkich iednak bogactwa czynia/ które bez walki/ y poswaru/
 każdy spokojnie trzyma/ ponieważ dobru najwyższemu przy-
 patrzenie/ y cnot perenne odziedziczenie/ Anielskie sa stary.
 A te takowe sa rzeczy/ iż gdy kto dla samego siebie w nich dost-
 nąłby doydzie posiadacy/ rosytkim sie iednak ná to godzi bez za-
 drości patrzyć. Bez wątpienia tedy/ tacy sa prawdziwey pobo-
 żności chwalcy/ że ich staranie jest/ nie o rzeczach ziemskich/
 ale niebieskich/ y nie rozdzielna iakás dzielnica/ też rosysey/ y
 każdy osobną/ sam v siebie może zachować. Ci/ gdy tym
 życia sposobem chwalebny/ y ta społeczności/ niebieskie-
 go żywota/ y stanu kstatu pięknie wyrażają/ przybie kro-
 tów obiczanego dobra/ inne vprzedzając/ biora. Ci dost-

le wbostwo w rzeczach wſzystkich chorwaia/ gdzie nie niczyiego
własnego/ ale ſpolne wſzystkich wſſyko. Ci iáwnie pokazáli/
co zac/ y iákie dobrá ziednat nam odkupiciel náſz/ przez przy-
iecie człowięczeńſtwá / gdyż poſárpána lucka náture/ y ná-
nie ſliczone czáſtki podrápána/ ile z nich ieſt/ tática/ y z Pá-
nem Bogiem iednáia. Abowiem wſtykiego tego/ co Zbá-
wiiciel náſz w cieie ſpráwić raczył/ ſumná w tym ſie záwiera/
aby lucka nátura/ tak oná do ſámey ſiebie/ iáko teſz y do Pána
Boga prowadzona byłá/ á oddalwoſy rozzerwanie/ do pier-
wſzey zupełnoſci/ y ſpoienia przyſć moglá. iáko dobrze wczor-
ny lekarz/ ciáto rozmáicie poſieczone/ plaſtrámi zdrowie przy-
noſacy mi obwíażuię.

Áto nie dla tego mówię / żebym to ſłowy rozſzyrzył/ y
tych/ którzy ſie tego ſpolnego żywota zámitowali / cne ſprá-
wy piorkiem opiſat: nie mam iá takiey wymowy/ ábym rze-
czom / przez ſie wielkim mogli co zacnoſci przyeznić / y o-
wſem boie ſie tego ráczy/ áby ſláboſć moia/ one przez ſie iá-
ſne nie záczniła/ ale żebym/ ile być może/ ſwiatłoſć y doſtoy-
noſć / tak zacnego éwienienia pokazał. Abowiem coſ ieſt
tátiego/ co ieſli ſie do tego przyrowna/ nie naydźie ſie być po-
dleyſzego? Tu bawiem oćiec ieden ieſt/ który Wycá niebieſkie-
go náſláduie/ y wiele ſynow ieſt/ którzy z naywyſſzey/ ku mi-
ſtrzowi ſwieinu ochoty/ wezynnoſciámi wzáiem między ſoba
zwycięzyć ſie wſilina. Synowie mówię / którzy y między
ſoba ſpolnym ſercem związáni/ y wćciwych cnót ſpráwáni/
oycá cieſka/ y wrocſeláta. Á nie potrzebáżeby powinowáctwo
iákie cieieſne między nimi było/ bo rozum/ który możnięcyſy
ieſt niſz nátura/ ziednoczenia tego zá wodzá/ y ſirozá biora/ á
ſámych ſiebie między ſoba/ zwiáſkiem Ducháſ wiaſza. Do
opiſania tedy tak wyſoce známienitego ſtanu/ żadne podo-
bieńſtwo ná ziemi/ naleſzione być nie może. Bo że z ziemia
nie ma/ Niebieſkim ſie podobieńſtweu zdobić muſi/ iáko

borem

do a iem obywateli Niebiescy/ miłością są między sobą spoie-
ni/ tak tych miłość iednoczy: Przeciw takiemu husewowi/ nie nie-
śmie chytrąść Batańska/ bo tak wiele boiownikow zwyciężyć/
rzecz nie podobna/ którzy/ tak ochotnie/ y takim porządnym by-
ciem/ przeciw niemu walczą: Miłością iako/ sklepem iakim okry-
ci/ siebie między sobą bronia/ y duchem bractwa/ aby wszystkie
iego postrzaly snadnie odmiatali. O tych Dawid Prorok:
Oto iako dobra/ y iako wdzięczna rzecz iest miłość bractwa w
iedno. Ktoremi stowoy/ przez/ Dobrą/ pobożność żywota wy-
rażili/ przez Wdzięczną lepał/ wesele to/ ktore się z zgody/ y z
złączenia wmyślow rodzi. Ten sposób życia/ którzy pilnie
sprawia/ ci Niebieskiey/ y naywyższej cnocy/ iż naśladowa/ w
rzeczy pokazuia potyś Bazyli. Dotad tedy/ O poważno-
ści Dycow świętych w obec; Teraz/ y inſe ich powieści/ y
sentencie/ ktore rozliczne są/ o każdej z osobną częścią/ albo po-
żytkach zakonnych/ każda na miejscu swoim niżej położymy.

Psal. 132.

CO TO IEST ZAKON, Y IAK rożliczne są dobra iego.

Rozdział Wstopy.

Dzisiaj to/ co w każdej Dysputacyey zwykło się dziać/
aby to/ o czym się mowi/ naprzod wyłożono byto.
Co iest: Toż też/ y o Zakonie uczynić potrzeba: A to
są dla tego/ żeby wmyśl w błąd nie był/ iako też/ y dla te-
go/ że to samo do zalecenia zakonu bázko dobrze służy. To
niektórzy nieodrzucają od samego przezwiska biera/ iż iedni/
Religya à relegendo, to iest/ iż w zakonie wszystkie rzeczy pilnie
roztrząsają/ y rozbiierają/ cokolwiek do służby/ y chwały Bo-
żej należy/ nazwana być rozumieia. Drugi/ iako s. Augustyn/

lib. de ve-
ra Relig.
circ. fi.
nem lib.
aduer. in
pug. Reli

y s. Thomas: a religando, to jest / od mocnego związania: Rzecz bowiem iaka zowia przywiazana / ktora jest tak z drugie spoioná / iż sie ná żadna stronę vchylic nie może: ale kiedy zwiázel poczyná słabiec / tedy potrzeba on znouu strępować / á to jest / religare. Wszelka rzecz stworzoná / pierwcy w Bogu była niż sámá w sobie: ale kiedy od Boga przez stworzenie wysła / iakoby coś ná iaki próf odstąpiwszy / od niego odešla. Przeto rzeczy te / ktore moga / y ktore / y iako sa sposobne do tego / znouu zaś do Boga przywrócone / y z nim zwiázane być máia. Pierwszy tedy zwiázek / którym sie człowiek do Pána Boga przywiazanie / jest wiara: tey znáti / y wrzedy zwierzęchnymi sprawami bywania pokazane.

Stad to idzie / iż zakon pierwszy y przedniejszy oby-
czáiem / wszelka część y Ceremonia znaczy / ktora Pána Boga
Cap. I. nášego przystoynie czcąc / wiare naszą / ktora w sercu mamy / wy-
świadczaamy. Lecz iż Pan Bog nie samá wiara / ani samymi
tey znákami / czcon y wielbion bywa: ale potrzeba y inych cnót /
iako nádstei / y miłości; przeto tych też cnót sprawy / niegdy Re-
ligiey sprawami zowia: Jako náwiedzając sieroty y wdowy / w v-
trapieniu ich / mowi Jakub s. Apostol: A to pierwsze Religiey
známionowanie do wszystkich Chrześcian należy / bo sie wszyscy
Chrztu s. profesia / z Pánem Bogiem wiąza / y oddaia służbie
y chwale iego przystoyncey Drugie zaś / kiedy niektórymi / Miło-
ści s. uczynkami / z nim sie łączymy: własna jest pewnych ludzi /
ktory też do pewnych uczynków sie wdawaia: bądź te do żywo-
tá dzielnego / bądź też do Bogomyślnego należa. Abowiem ile
jest rozności tych spraw / tyle zakonow może byđ postánowio-
nych. W czym piše Thomas s. Co iż by sie lepi objaśnilo / trze-
ba wiedzieć iż Religiey przezwiśko drogiákie ma wyrozumie-
nie: Niekiedy bowiem cnotę iakás znaczy / ktora jest częścią sprá-
wiedliwosci: Niekiedy zaś sie stán w tey cności vfundowany.

A tak zrozumiałyby cnoty naturę/ snadniey też możemy y sta-
nu własność zrozumieć.

Religiey tedy/ ile cnota iest/ wedle sententiey Theologow/
to własna iest/ aby Panu Bogu iako powinna / Należatowi
iego służby y chwale oddawała: Tak dla iego zacney wielmoż-
ności/ iako też y dla rozlicznych dobrodziejstw/ ktoreśmy wzięli
y wstawicznie bierzemy od niego. Ta służba/ częścią na wymyśle/
częścią też/ w zwierzchnych postugach sie zamysla: iako w cere-
moniach/ obrzędach/ ofiarach/ y w innych takich: oboie to
cnota obeymuie y wypelnia. Ktorzy tedy w tych wrzędach sa/ y
na to sie wszystkich wydaia/ ci zakonnicy nazwani bywaia.

Do stanu zaś zakonnego/ tego nad to potrzeba/ aby sie tak
pocynym czynkom Bożkiey postugi/ iakołowicel ona iesi/ wy-
dawał: aby sie od wszystkich innych/ ktore przeszkodzić mogą/
zgotia oddziagnal y oddalił. Bo iako s. Thomas na tymże miey-
scu powiada: Jako na chłziec umieramy grzechowi/ tak też
przez stan zakonne/ nietylko grzechowi/ ale też y światu umie-
ramy/ w takiej sprawie y powinności/ ktora każdy przyial na
sie. Albowiem tak sie te obierzezy maia: iż iako przez grzech
dusza żywo siroty iraci/ tak też przez świeckie zabawy Boska słu-
żba bywa przeszkodzana. Co też Apostoł potwierdza mowiac:
Żaden służąc żołnierska Bogu/ nie wille sie sprawami świe-
ckimi.

2. Thim. 2

Służby zaś Bożey przeszkody/ ktore z światą pochodza/
iesli sie pilnie przypatrzynmy/ sa troiakię. Naprzod Bogactwa/
potym Kosztoy cielesne/ nietylko mądatem Bożym zakazane/
bo to iuż do grzechu nalezy/ ale też te/ ktore sa Należenskim pra-
wem opisane Należatcel wola własna/ ktorey iesli wodze popu-
ści/ bedac na świechodzie/ do wszelakiey pychy/ żądania części/ y
drugim roztwarzania/ pociąganie. Przeto te trzy rzeczy odda-
lic od siebie potrzeba temu/ kto sie chce prawdziwie y zupełnie
Panu Bogu oddać. To zaś oddalenie przez trzy przeciwne

rzeczy dzieje się: Bogactwa/ przez ubóstwo: Mniejszość/ przez Czystość: Wola świeboda/ przez Postępowanie. Stęgo opisu / co jest zakon/ śniednie dojdziemy: ponieważ nie inego nie jest. ieno stan nieiały do Chreścianstey doskonałości ciągnący / a to przez trzy słuby: Czystości/ Postępowania/ y Ubóstwa. A to co o doskonałości Chreścianstey tu się mówi/ niema wątpliwości/ iż ona w Bozkiej miłości zawisa / wyrzuciwszy wszelką miłość/ tak nas samych/ iako wszystkich innych rzeczy stworzonych.

Do tey zaśie doskonałości ten stan iść tylko powinien/ bo/zakonnikowi nie jest rzecz potrzebna aby inż był doskonałym/ y inż wszystko otrzymał/ bo nie to jest profesia jego: Ale jeśli tego wstawnie pragnie/ y oto się spillością stara/ powinności swey dosyć czyni.

Nasłatek stanem zowa/ bo nie nie jest bądziey potrzebne go/ iako żeby ten sposób życia był stateczny/trwały/ y wiecznie nieporuszony. Bo inba: rzecz jest bydz doskonałym/ a inba jest bydz w stanie doskonałym. Pierwszego / może każdy dostąpić cnota/ niewinności/ światobliwości: Ale do stanu czegoś inego potrzeba. Bo człowiek/ kiedy drugiemu człowiekowi postugę wyrządza/ ieno że to dobrowolnie czyni/ kiedy y iako się mu podoba/ iako przyjaciel przyjacielowi/ tedy przez to stan y condiciei nieodmienia: Lecz w ten czas odmienia / kiedy się mu wszystkiego nawiek odda/ y słubem obowiąże: bo na ten czas z wolnego staie się niewolnikiem. Tak tedy nie zakonne tylko uczynki/ zakonnika czynia / ażby dwie rzeczy do tego przystąpiły: Pierwszą/ aby pewną obietnicą y słubem wyraźnim/ do tych spraw tak się obowiązał/ iż się mu inż niegodzi ani prześląć/ ani chcieć przesiść: Potym aby ta obowiązka/ nie dopowiednego y zamierzonego czasu / ale przez wszystek żywot trwała. Gdzie gdy te dwie rzeczy się schodzą/ tedy na ten czas / iakoby od mocności y stateczności/ Stan jest nazwany.

Tę mocności naywiękſzą wogę przydać Naywyżſzego Paſterzſzą potężność/która iako w innych/ tak w ſakramentach ſtano-
w/ poſtánowieniu y potwierdzeniu onych/ taka ieſt/ iako ma-
mieć ten ktory mieſſce Pana Chrystuſſowego między ludźmi za-
ſiadł/ iż coſkolwieć on na ziemi zwiąże/ będzie też związano y
na Niebie:

Stuſnie tedy ona tu potrzebna ieſt/ takż ieſli by iej nie
było/ tedy ani by ſłuby naſze mało ważyły/ ani ſakon byłby pra-
wodziwie ſakon. Nie żeby to do wewnętrzney iſtory iego przynale-
żało/ (bo ſakonu fundáment/ na ſamey Ewangeliecy/ y na oſtá-
wie Zbáwiciela naſzego polega) ale iż gdy w rozmaitych/ życia
ſpoſobach/ ktore z ludzkiego w podobania/ iedne takim/ drugie o-
wałim ſpoſobem w prowadzone bywáia: mogło by ſie wie-
le błędów y niedoſtátków przymieſzać: żeby ſie tedy temu zabić
żało/ zbáwiennic to opátzono/ iż ſie inż żadnego ſakonu fun-
dować niegodzi/ bez pozwolenia y potwierdzenia ſtolice Apo-
ſtołſkiej. Wiec co o tym mamy na piſmie/ Fránciſk y Domi-
nił ſ. każdy zoſobną/ wiecey z ſwoey dobroćwoli/ niżeli piſánym
práwem iákim przyćśmieni/ Innocentemu trzeciemu. Regu-
ły ſwoiecy/ ktora ſtánowią/ tu doſwiadczeniú/ a potym tu po-
twierdzeniu podali. A iż na ten czas Concilium Aáteránenſkie
przyſpádło/ na tymże Concilium uchwalono y poſtánowio-
no ieſt/ áby toż na potómne czasy záwsz zachowano było. Toż
záś niedługo potym Grzegorz dzieſiáty na Lugdunſkim
Synodzie odnowił. Aż potym reſzytł koſciół powszechny to
przyjął/ y do tych czasów zachował.

To tedy przelożywszy/ ſakonnego żywota/ nie tylko iſtorá
ſamá/ ale też ſliczność y ozdoba iego/ iako zdalá pátrzącym o-
kazać ſie może/ iż on taki cnoty/ taka ieſt Religia, pierwoſzy y na-
wyżſzy ſtopień ieſt. Abowiem Religia ieſt z rodzaín tych cnót/
ktore Moralnymi zowá/ ale iedną z reſzytlich Moralnych ieſt
naywiękſza y na zacnieyſza. Bo áczkolwieć máterya iej ktora

3. Thom.
1.2. q. 81.

sie ona bawii/ nie iest sam Pan Bog/ ale sprawy ludzie/ tak wnie-
trzne iako zwiierzchne/ ktore ona ku postudze Bozey prostuic/
czniczy/ y rozrządza. Wszakze iednak pomoćka samego Naie-
statu Bozego dosiaga/ tak iż bliszc mieysce ma/ od trzech onych
Bozkich cnót/ Wiary/ Nadziejey/ y Miłości/ ktore wierząc/ wfa-
iac y miluiac/ w samego Boga nie iako sie zanurzaią. Religiey
lepać kwiāt iest swiatosć/ ktora cnote Theologowie tak wysta-
daią: Iż iey woląsny iest wrząd/ wmyśl nasz od wszelaki zmazy o-
czyszczony/ zupełny/ y bez makuty Panu Bogu ofiarować/ y ze
wszystkiemi wnetrznymi siłami iemu oddać y poświęcić. Tego
tedy wrzędu zacność/ naprzód z tad sie polazuje/ iż inise cnoty
Moralne/ oney wszystkie iako służebnice/ iedne do oczyszczenia
woli/ drugie do oświeccenia rozumu/ drugie też do pobaho-
wania namietności służy. Wlazuje sie też w skutku. Abowiem
iako s: Thomas Wzy/ ta cnota Religia dwie rzeczy rodzi: Mo-
dlitwe y nabozenstwo. Ta pierwsza/ do społeczności y miłego
oblapiiania dusze z Panem Bogiem przywodzi. Druga/ pred-
kosć y ochota daie do wszystkiego/ czego chwala Boza potrze-
buie. Ta zaś goracosć y predkosć woli/ taka iest/ iż iesli by oney
nie bylo/ postugi nasze niebyli by tak przyjemne: iesli iest/ tym
ie bierzicy zaleca y przyjemne czyni

Ta tedy Religia tak przeznacza cnotę/ z swoimi też tak sli-
cznemi częściami/ ktore/ powiedzieliśmy/ że ie ma sobie przy-
taczane: Jest iakoby dusza stanu zakonnego/ y tak bázwo w tym
stanie ta cnota przodluie/ iż iniszych stanow Religia iakol y nie
Religia sie zda: Nie iżby nie była/ ale iż iest tak podła/ iż oney iey
iásności bedać zamięiona/ zoczyć sie nieda.

Wlazuje też imie samo/ iż w pospolitym/ wszystkich wży-
waniu/ od powszedney oney cnoty prawie iuż odesło/ a w
tym naszym/ życia sposobie/ zostalo: przeto iuż nikogo Religio-
sum, nie zowia/ ieno tych/ ktorzy swiāt opuściwszy/ wiecznymi
ślubami/ na służbę Bożą/ samych siebie oddali.

A iż tak wcyz Aristoteles y prawda jest: iż troiakię są dobra/ ktoremi sie ludzie wzruszają: Jedne są ktore Pożytek/ drugie Dzierżewie/ trzecie Dwieńnych rzeczy na sobie osobe noszą. Tu inż należy pokazać/ iako te wszystkie/ dobr sposoby/ w tym sie iednym obyczajem życia zbiegają. Co bázko rzadko w innych rzeczach świeclich/ aby to było/ gdzieby wszystko to/ w kupie sie znalazło. Bo tak pospolicie bywa/ iż to/ co jest zdrowe/ to też pospolicie bywa gorzko/ y niesmaczno: a to co słodko y przyjemno smaczko/ rzadko z przystoynością chodzi. Lecz to Duchownym rzeczom własna jest/ żeby ze wszystkich stron na dobrym im nie schodziło.

Przeto żebyśmy sie w rzeczy tak wielkiej nieoszukiwali: iako w budowaniu/ tak w tych rzeczach rozmięzaniu y wważaniu/ sznur tedy tu ten/ koniec jest/ z ktorego potrzeba y innych rzeczy/ ktore sie tu schodzą rozsadek zawiesić. Coż to tedy jest/ dla czego ludzie dusze y ciało y wszystko co mają wzięli/ y czym/ tak skrytymi natury początkami iako iawnymi łaski pobudkami/ bywają popychani/ bez wątpienia Błogosławienstwo/ a to wieczne: bo niemają innego ktore by prawdziwie błogosławienstwo było. Z tego tedy błogosławienstwa wważania/ wszystkich tych dobr/ dobry ścunek miarować bydy ma. Bo terzeczy ktore do dostapienia tego pożyteczne są/ te też prawdziwie y słatecznie pożyteczne są. Teraz rozdzielne y rozkoszne/ ktore oney najwyższej słodkości y wesela bez miary/ okazywanie y kosztowanie w sobie zamykają.

Nasłatek te też są prawdziwie/ chwalebne: ktore/ prawdziwey oney chwale są nablizsze y napodobniczy. A iż te iedno chwale/ te iedyna y prawdziwa rozkosz/ ten sam też zysk y pożytek/ ma znaczyć y pożądać/ wszelki ktory/ zwiary Chrześciański/ tak jest wyćwiczony/ żeby pewnie wierzył/ iż jest inny iafis żywot/ w którym wieczne szczęście mieści: że w tym szczęściu/ koniec tego jest postanowiony. A toć wždy wszyscy chrześcianie

40 Dobr Duchow. stanu zakon.

rozumieć maia. Tercy wszystkie rzeczy wielkie y znamienie ia-
ko sa zawarte w zakonnym stanie/ oto teraz poczniemy pokazo-
wać.

IZ CZLOWIEK NIE IEST SWOY ale Boży/ a to dla siedmi przyczyn Rozdział Trzeci.

O Tych trzech rzeczy/ ktore sie przelożyły/ naprzod nam
potrzeba/ O pożytku mowić: Aczkolwiek to mincy ma
trudności/ niż te drugie dwie/ y owszem wszyscy pospo-
licie iaconie wyznawają/ że w zakonie jest wielka obfitość w-
czasow/ y pożytkow Duchownych: Wszakże to pilnie roztra-
snać koniecznie potrzeba/ iako rzecz najwietksza/ y naczelniejsza/
a to takim sposobem/ iżby na tym samym dosyć było. Albo-
wiem jeśli w ziemskich rzeczach/ na ziemski pożytek wzgląd/
tak zwykli człowiek poruszać/ iż sobie/ ani prace/ ani ciężkości
ani poniżenia swego nieważy: Jako daleko więcej duchowny
pożytek/ ktory/ iakosmy powiedzieli/ prawdziwy jest pożytek/
niedoczesny/ ani krotki/ ale wieczny.

Wszakże iednak/ aby ten/ o którym mowimy pożytek/ ia-
śniej sie pokazał/ coś naprzod przelożyć potrzeba/ nie tylko dla
obiśnienia tej rzeczy/ ale też iako mniemam/ dla założenia
fundamentu żywota Chrześciańskiego: Że wszyscy ludzie pod
tym prawem zrodzeni/ y postanowieni sa na świecie/ aby stu-
gami/ y poddanymi Boga wielkiego byli/ a iako studzy we
wszystkich rzeczach/ tak wielkich iako y małych/ na iego święta/
sama wola patrzyć/ y oncy we wszystkim sie podobać wśtawiali.
Jest bowiem ten pospolity a barzo ciężki błąd/ ktorym sie wie-
le ludzi zawodzi/ nie tylko żli/ y zapamiętali/ ale też/ y
inni lepszy/ ktorzy mniemają/ że dosyć tylko grzechow sie strzeć/
ostatek maia zato że wolno sobie/ y życia stan obrąć/ y wsa-

my

mym stanie/ sprawy swoje wedle w podobania swego/ odprawać: Przeciw ktoremu bledowi/ to trzeba dobrze zmocnić/ czyniem troche przedtym namieniem/ iż naturą ludzka/ z samey swey condyczey/ własnego/ y prawdziwego Páná ma/ Naywyższy on Najęstiat Bózk: przeto wedle woli/ y kłnienią iego/ nas śánych/ y wszytek żywot náš/ y każda sprawa nášę/ prosiować przystoi: Y owsem/ iesli chcemy być takimi/ iáko nášá powinność wyciąga/ żebyśmy/ ani noga/ ani pálcem/ nad wola iego/ nie ruszyli. Abowiem dobrze Augustyn S. ná iednym mieyscu/ co też y do tey rzeczy cudnie należy/ powiáda: Co tak twoiego iáko ty/ á co tak nie twoiego iáko ty/ iesli czym iesłeś/ co iesłeś? Bo iáko bydle/ cokolwiek iest/ człowiecze iest: tak człowiek/ y dáleko wiecey/ wszytek Bóży iest.

Trakt: 29.
In Ioan.

Skład to idzie/ iż iáko dobre zowieśmy bydz to bydle/ kto re nie z chuci swey nieczyni/ ále tak sie obraca iáko go Pan kieruje: Tak człowiek w ten czas vřzad człowieczy wypelni/ kiedy iego wola y weznyki wszytkie/ Bogu iednemu służy/ y do Boga sie ściągáia. Przeciwnym obyczáiem/ gdy zapámietawszy Boga sobie służy/ y swoje sprawy ku sobie obraca/ woli swoiey we wszytkim náśládniać/ równie takáż y dáleko wietřa z tad sie pokázuie nieprzystoynosć/ iáka w bydleciu wćiekáiacym y wierzgáiacym/ przeciw dźierzawcy swoiemu: Ktora przewrotnosć/ pismo ś. przystoynym podobienstwem pokázáło. Człowiek prozny w pyche sie podnosi/ á iáko żrzebie Ośa leśnego/ mniema że sie wolno vřodził. Ná ktore mieysce ś. Grzegorz. Potrzeba iest/ powiáda/ áby człowiek we wszytkim swoim poruřbeniu/ pod zřadzeniem kárnosći byl przywiazány/ á iáko takáż we bydle w vřdze ochetznáne niechay sie wystuguić. Kto tedy chce wszytko wypelnic co sie mu podoba/ coż inřego/ ieno żrzebieciu ostemu chce bydz podobny/ áby go vřdza kárnosći nie trzymáta/ ále żeby śmiećle po leśie żadz swoich biegat: Y trocho nięcy. Przeto tego potrzeba/ iż iesli temu żrzebieciu podobni

Iob. II

10. mora.
ca. 10.

bydź niedheemy / we wszystkich rzeczach / ktorych požadamy / i u-
nienienia pierwey wewnętrznegu zrzadzenia patrzamy / aby wmyśl
nász w każdzey rzeczy / do ktorey sie ma / Munstulic rzadu naye-
wyższego był hamowany ; a z tad żeby wiecey żadze swoje wy-
pełniał ku żywotowi / skąd żywota swego chęci y przeciw wola-
sney woli swoiey depcei

Też człowiecza służba tak potrzebna / y tak zbawienna zro-
zumiał y wyrażił / cudnie Augustyn ś. y one same pokazał być
przyczynę : Czemu Bog pierwszemu rodzicowi naszemu dał
przykazanie / y takie przykazanie / w którym chciał żeby sie y nad
nim / y nad nami wszystkimi / ktorzyśmy z niego wyńść mieli /
suśna y sprawiedliwa Jurisdicia pokazała. Abowiem iesli-
by / powiada / tak podobno chciał Adam dysputować : Jesli
dobrze drzewo / czemu go sie niemam dotknąć ? A iesli źle / co-
tu czyni w Raiu ? Odpowiedziały Pan Bog. Dobrze jest
drzewo. Ale ia Niechce żebyś sie go dotykał. Czemu ? Bom
ia Pan / a ty sluga. Ta sama przyczyna jest / iesli máła jest / nie
chceś bydź sluga. O teyż rzeczy mowiąc na drugim miey-
scu / tak piše : Potrzeba było aby człowiek zafazanie / aby miał przy-
czynę przez cnotę postuśenstwa / przyśluszyć sie Pánu swemu /
ktore postuśenstwo prawdziwie rzecz moze / iż sama jest cnota /
wśelkiemu stworzeniu rozumnemu / pod mocą Bożę żyjące-
mu / naprzód przykazana.

Żako też pierwsza y nawielśa złość / y nádetosć ná vpadek /
swoiey władze chęć używać / a tey złości imię jest / Niepostu-
śenstwo. Nie było by tedy skąd by człowiek pomyślił abo w-
czuli że Pána ma / iesli by mu czego nierozkazano. Przeto aby-
śmy sie wrocili składesmy odesli / zápewna to mieć potrzebá : Iż
iesli ludzie chcą zyc porządnie / tak sie postanowić máia / iá-
koby nimi sam Pan rzadził. A żeby do iego rozkazania y wo-
dze / przywiązani byli. Dla tego máia bydź pilni náwśelkie
iego ścinienie : iáko oczy slug w refu Pánów swoich / y iáko oczy

Psal. 70
Con. 2.

Gene. ad
lit. lib. 8.
cap. 6.

świecznic to reku Pánicy swoiey/ tak iáko Psalm mowi: Albowiem to iest/ co Gregorz s. ná iednym mieyscu nápiśal. Jáko dobrze poslušni słudzy Pánow swoich twarzy sie przypatruia/ aby to co roztáže/ przedko wstąsili/ y wypelnili: Tak spráwiedliwi przez intentia swoie/ stoia przed Pánem Bogiem záwse.

Psal. 122.

Lecz niedziw/ że to Gregorz s. y inni Oycowie morwia: Kiedy Plato Pogański Philosoph nápiśal: Człowiek iest iedna iákás Bogow possessia. Skąd y tego dowodzi/ iż kto siebie samego o śmierci przyprawia/ Bogom krzywdę czyni. Albowiem ty/ powiada/ iesliby sie ktory/ z twoich niewolnikow zábił/ iesli by to kromia twego rozkazania uczynił/ iżalibys sie nie gniewał? Iż tedy ná tym wszystko záwisił/ abysmy nas samych za slugi/ á Boga za Pána nášego zrozumieli/ o czym iest v Proroka: Pan iest imie iego. Przeto pożyteczno będzie/ z rozumieć przyczyny tey nášey służby/ ktora nas/ y wszystkie rzeczy naše/ Bogu poddaia. Te są rozmaite/ ale tu siedm tylko ná frotce przytoczymy.

Amos 6.

Pierwsza tedy tá przyczyna iest/ ktora z zacności iego Bózkicy natury pochodzi/ osobliwie kiedy z náśa natura bywa porównána/ ktora tak iest słaba/ niedźna/ y zgoła nie. Tego wywodu co zá moc y wagá iest/ Aristoteles Pogański Philosoph przednieyszy/ ściádkiem iest: Al to tym dziwnieysza ma bydz/ im to ten z samym światłem przyrodzonym/ mógł tak daleko zasć. Ten tedy/ ná iednym mieyscu/ potwierdza/ iż służba ludka fu drugim ludziom może bydz przyrodzona y spráwiedliwa/ ábowiem we wszystkich rzeczách/ ktore z rozmaitych spotkow należa/ y w ktorych iednego coś spolnego sie stánowi/ potrzeba/ żeby iedne byly/ ktorym z przyrodzenia pánowanicia drugie/ ktorym z przyrodzenia poddaństwo przystoi. Dowodzi tego prowadzeniem niciańim wszystkich rzeczy: Naprzod tych ktore nie żyia/ iáko między Elementami: ieden w ciężkości/ iáko żemnia wode: A drugi w lekkości/ iáko ogien powietrze/

x. Polit.
cap. 3.

przechodzi. Tymże obyczaiem inew innym. Potym we wse
 ląkim żywiacym/ Duszą ma przyrodzone rozstawienie nād ciał
 tem/ktorym rzadzi y prowadzi kedy chce. Lecz y w samey du-
 szy/ iesli mimożapetyt/ iesł też y rozum/ iako w człowieku : bez
 wziępienia że rozum/ iako zacnięszy ma przodkowanie. Dla
 teyże też przyczyny/ między zwierzęty/ człowiekowi : między
 człowiekiem/ płci męski/ iako lepszemu y zacnięszemu/ zwierzę-
 chność należy. Z czego to chce pokazać/ iż kto we wszytkim
 przewyższyć/ temu z przyrodzenia przodkowanie należy: Co
 się też stad widać. Iż ludzie kedy kogo na ciele. wrodzivego
 bacz/ zwykli mawiać: Godzien by ten być czym wielkim. A
 iesliż to w ciałach prawdziwa iesł/ daleko więcej na umysłach.
 Cieleśna bowiem wrode śnādnie widzieć/ ale Duszny nie tak.
 To Aristoteles. Który ani tego w watpliwosci nie zostawil/
 czego też potym/ ktory iesł niewolniczey condicyey/ potrzebnie.
 Abowiem przydać: Tak się też ma służyć do Pána/ iako pos-
 sessia do possessorá/ dzierzawca do dzierzawce/ albo iako część
 do swego wszytkiego: Abowiem iako ani possessia/ ani część
 nie iesł swoia/ ale dzierzawce/ y owa/ wszytkiego: Tak służyć co-
 kolwiek iesł/ Pána swego iesł.

Przeto iesli tak/ iako ten Philosoph trzyma/ taka może
 być między samymi stworzonymi rzeczami rozność/ iż iedne
 drugim prawem przyrodzonym są poddane: Jako to słusniey
 będzie między Bogiem a człowiekiem? Abowiem by nabar-
 żicy człowiek człowieka przechodził/ tedy tam rozność niemoże
 inśa być/ ieno albo nauki/ albo mądrości/ albo dowcipu/ albo
 iakich inśych przypadłości: A ta/ iakakolwiek/ iesł ponęzona
 iesł/ ale ani bāżo wielka/ ostatek w naturze/ nie maś żadney ro-
 zności. Wśyscy bowiem/ y ciało z iedney matercy/ y dusze
 iednego kształtu mamy.

Lecz teraz postawmy człowieka z Pánem Bogiem/ ma-
 drość z mądrością/ dobroć z dobrocią/ możność z możliwością/

istota też z istotą: nie tylko jest między obiemą przepaść nieśkończona/ ale też cokolwiek człowiek ma/ od Boga ma/ a od siebie nic. A przeto lepiej/ y prawdziwiej/ iż nie ma nic/ nie może nic/ y zgola nic/ nazwany/ ma być. Stąd ono/ iż Bog/ y sam jest moźny/ iako Paweł s. mówi: Y sam dobry/ tak od Zbawiciela nazwany/ a iż sam on jest: Jop porwida. Jesliż wszystka ziemia przeciw okragowi Niebieskiemu/ iako Mathe-
mátycy dowodza/ nic wieccy nie jest/ ieno iako punkt/ choćiaż-
że ziemia jest tak barzo wielka/ y szeroka/ a Niebo zaś nie jest nieśkończone/ bo przed sie ma gránice: Coż będzie każdy z oso-
bna człowiek/ względem oney nieśkończonności/ y oney prze-
pąści/ w ktora niezmiernie/ y nie skończone dobra wpadają/ y
w niey sie zawierają. Jż słusnie iakoby żądziwiwszy sie rzekł
Dawid: Wielki Pan/ y chwalebny zbytnie/ a wielmożności
iego nie maś końca.

Druga przyczyna/ czemu żaden nie jest swoy/ ale wszy-
scy Boży/ stąd sie pokazuje: iż on nas stworzył/ y na świat
posłał. Albowiem/ y między ludźmi/ gdy rozmaitym prawem
dochodza dzierzawy iakich rzeczy/ iako kupnem/ darowizna/
spadkiem/ y inszym: Wszakże żadna sprawiedliwośća/ y powa-
żniejszy nie jest przyczyna/ iako samey oney rzeczy sptodzenie/
abo uczynienie. Kto szczepi winnice/ mówi Paweł s. a z o-
wocu iey nie używa: Tak kto dom buduje/ kto státek iaki/ abo
obraz/ abo cokolwiek rekomá swemi uczyni/ tej spráwy tenże
współkim prawem/ Panem jest.

Co też daleko wieccy ma miejsce w Bogu: Bo ludzie
spráwa náuki/ nie wieccy nie mogą/ ieno postać zwierchna/ y
iakoby tworzą iakás ná rzecz/ y prowadzić: ale samey náтуры/
bądź to żelaza/ bądź drzewa/ abo iaki inszy rzeczy/ ani stworzyć/
ale ani iey dosiąc nie mogą. Lecz Pan Bog/ (iako Augustyn
s. mówi:) aż do samego dna rzeczy wszelakich/ y aż do ostatec-
cznych istoty gránic/ mogą/ y władza swoia przenika. Przeto

1. Tim. 6.
Matt. 19.
Iob. 23.

Psal. 144.

2 Cor. 9.

lib. 1 Cōf.
cap. 6.

y dla tey przyczyny / widzimy że w piśmie s. wszystkich rzeczy
 P/salm. 23. pánowanie/ Bogu przypisua. Bo tak czytamy: Twoje są
 Niebiosy/ y twoia jest ziemia / okrag ziemi/ y zupełność iey/
 tys vfundował. Twoy jest dzień, y twoia jest noc / Tys v-
 P/salm. 73. dzielał zorze/ y słońce. Y indzie: Moie są wszystkie zwierzęta
 P/salm. 49. leśne/ bydło na gorách/ y woty. Moie jest zoro/ y moie jest
 Iob. 41. srebro. Naostatek wszystko ogolem ogarnawszy sobie Bog
 przypisuię/ v Jopá s. mowiac: Wszystko co pod łebem iest/
 A/Isor. 17. moie iest. Y Páwel s. w onym bárzo vezónym kazaniu, ktore
 miał w Athenách: Bog ktory vezynił świat/ y wszystko co ná nim
 iest/ Ten niebá y ziemie gdyž iest Pánem? Przeto gdyž wszy-
 tlich inšyeh rzeczy dla tey przyczyny/ włašnie y prawdziwie pa-
 nowanie/ Bogu iest przypisane/ iż on ie stworzył/ czemu też
 Ezech. 18. nie ludziej? Jako on sam przez Ezechielá mowi: Oto wszy-
 tlic duše moie są/ iáko dušá oycowá/ tak y synowá moia iest
 Stusnie tedy/ y prawdziwie Bernat S. z tego mýšlęć
 De 44. tego dowodzi/ iż iáko robotá rzemiešnicez/ tak my też twor-
 drup. de- nášego/ wszyscy iestemy. Oto/ prawi/ wędrowných iest ko-
 bito. ry stworzył Niebo/ y Ziemie/ y tworéá/ twoy iest/ ty stworze-
 nie: Ty slugá/ on Pan: On gárncarz/ ty gárniec. Wszystko
 tedy coš iest/ iemuš powinien/ od ktorego wszystko maš/ temu
 Pánu nawiecey/ ktory/ y ciebie vezynił/ y dobrze vezynił: kto-
 ryé nářadził bieg gwiazd / y. Planet / powietrza vmiárko-
 wanie/ plodność ziemie/ obštoš owocow. Temu prawdzi-
 wie ze wszystkich wnetrzností/ ze wszystkich šit služyc potrzebá/
 by snać zágniwaným oliem ná cie nie poryzał/ y toba nie w-
 zgardził/ á potym wiecznie cie wniwecz nie obroćit. Ná też
 Lib. de o- note/ y Błogost: Wáwczyniec Justinian: Wota/ mowi/ ro-
 sed. cap. zum wrodzony/ áby sie každy poddał temu/ od kogo ma/ to co
 5. iest: Bo ludkie przyrodzenie/ gdy od Boga iest stworzone/
 y przez onegož w tym iestestwie iest zachowane: z potrzeby/
 wšelákiego/ spráwiedliwostí/ y šušností/ práwá/ do záho

wania mandatu swego stworzyciela jest obowiązane. Bo choćkolwiek / niezliczone są stworzenia / sprawione do brodzicy / stworz / ktorzym aby służył Panu Bogu / jest przyćśniony / z tego samego / iż od niego ma bytność / aż do śmierci powinien mu być posłusznym.

Naośstatek Lactantius, bardzo też tu tey rzeczy mówi: Pewna to / że żaden człowiek nie ma nadziei żywota / ażby odrzuciwszy prozności / y błędy mizerne / Pana Boga poznał / y one mu służył; ażby ktemu / y żywota doczesnego odstąpił / cwi-
cząc się we wszystkich początkach sprawiedliwości / y służby Bożej. Bo pod tą condycją rodzimy się / aby rodzacemu nas Bogu / sprawiedliwe y powinne posługismy oddawali: żebyśmy tego samego znali / tego naśladowali: tymi zwiastkiem pobożności sachmy obowiązani Bogu / y znoru iestęsmy przywiązani / skąd y samo imię / Religia przezwiſto wzięła.

Trzecia przyczyna tey służby / jest koniec człowieczy. A bowiem wſelka rzecz / która jest dla drugiey uczyniona / má iey być poddana / y ze wszystkim oddana. Lecz naturą ludzka / żadnego innego / ani ma / ani mieć może końca / ieno samego Boga. Skąd iest ono / w onym obiąwieniu Janá S. Początek y koniec: pierwszy y oślâteczny. A bowiem iako olśtrá dla rusznice / pochwy dla miecza / dom dla mieszkania: tak człowiek dla samego Boga postanowiony iest. Bo iako S: Thomasz mówi / iż potrzeba iest / żeby był ieden koniec robotnika / y rzeczy zrobionej / iako cieśle / y domu zbudowanego. Bog lepał / ktorego przeznacza naturá / żadnego zwierzychnego dobra nie potrzebnic / dla żadney inſzey przyczyny / do czynienia nie mógł być przywiedziony / ieno dla siebie samego: Játym idzie iż też człowiekowi koniec przetożony iest / tenże sam Bog.

Alle to / y z przyrodzonego / rzeczy wszystkich porządku / iáw-
nie się pokázuió / ktore tak się powiazáły / iż niższe / y niedoſko-
náłsze / dla zacniejszych / y lepszych są stworzone / y im do uży-

wania

Libr. 4.
Instit. ca-
pit. 26.

Apoc. x.
22.

i Poli. ca.
pit. 5.

Ber. Qui
habitat
serm. 14.

wania są poddane. Przeto / y Arystotelesowa ta była senten-
cya / iż wszystkie rzeczy z ziemi rosnące / są uczynione dla zwie-
rzat / a zwierząt dla człowieka: dziwie dla używania / y pokar-
mu / a także dla / częścią dla pokarmu / częścią też dla innej
pomocy / iako świat / y innych rzeczy. Alekolwiek lepiej to ięszce
Bernat s. wyłożył / mówiąc: Te rzeczy nam od Pana Boga
dane / wszystkie ku iakiemu pożytkowi / inże ku poratowaniu /
drugie ku wyćwiczeniu / niektóre ku wskazywaniu / a nawet nie
máło ich ku wskazywaniu naszemu służy.

Mozemy tedy / y także winniśmy z ich przykładu / y po-
stać się / my się też nauczyć / iako Panu Bogu postać / y
poddani być mamy. Abowiem / y woli ziemi nam orza /
bez żadnego swego pożytku / z taką pracą: Boński zaś rodzaj /
niektóre do wozienia / y nośnienia ciężarów / drugie do biegu /
drugie do lekkiego nośnienia / nam służy. Wiadome też jest / y
pięć rozmaite przyrodzenie / y dowcip: ten aby był srogiem / ow-
do łowu: a w tym tak są człowiekowi powolni / iż na ieden głos
y porywaia się na zwierzę / y przypadają kiedy kaza / iako dobrzy /
y postać się służy: Także też / y w innych rzeczach / wedle sw-
ego rodzaju / obaczyć możemy. A nie trzeba się bać ludziom /
aby dla tego nie tak bezcelnymi byli / albo się co tym słabe-
ności ich wniósł / przeto że nie sobie się wrodzili / ale ko-
mu innemu. Wążyłoby to podobno / ięliby do drugiego
stworzenia / iako y oni są / skończone y ograniczone / prostowa-
ni byli. Lecz teraz kiedy ku Panu Bogu się ściągają / ku nay-
wyższemu / y nieskończonemu dobru / nie tylko to z ich dostoy-
ności nie nie wymiata / że też bardzo wiele przydaie. Abowiem
iż / iakosmy już powiedzieli / sam Pan Bog konicą inzego nie
ma / ieno siebie samego: tak też y człowiek do tegoż konicą spo-
łeczności prowadzon bywa. A ta naywielka godność jest / y
nie chwalebniejszego człowieka przytrafić się nie może / a
tym bardziej / y z tego konicą zacność / wiele też innych wielkich

y znanie =

y znamienitych/ do tegoż końca dostąpienia/ z soba niosą pomocy.

Skąd ono iest bårzo piękne Augustyná s. Ktory gdy ná dwie części rzeczy wszystkie rozłożył/ w iedney polożył/ Ktorych záżywać iáko końca mamy. A w drugiey/ Ktorych vżywać iáko sřzodkow. Potym polożył te questia. Jesli człowiek siebie sá- mego záżywać/ álbo vżyć może? Odpowiada bårzo prawdziwie. Nie godzi sie to/ zgotá owęski/ áby sie kto miłować miał dla siebie sámeho. Albowiem (powiáda) iestli siebie dla siebie miłuje/ nie oddáie sie Pánu Bogu/ ále do siebie sámeho obra- cájac sie/ nie do nieodmienney iákiey rzeczy przystáie: y przeto iuż z defektem iákim siebie sámeho vżywa: bo lepszy iest/ gdy wšytek trwa/ y owšem przywiezie sie do nieodmiennego dobra/ ániż kiedy stámtad/ chociażże do siebie sámeho bywa wolno puřezony.

Czwarta przyczyná/ Boże przykazánie przydane: wpra- wodzić nie służyć/ áni sie bać/ álbo posłusznym byđz/ ále mił- wać rozkazano/ w Którym one wszystkie cále sie zámyśláia. Albowiem/ y to wiecey przystoi dobroci/ y miłosci/ áby chciał byđz miłowany/ á niżli żeby mu służono: Y duře doskonáley to Pánu Bogu poddáie. Tego poddáństwa klucz iest sáma mi- łosć. Ktemu sposób postugi iákiey dáleko iest zacnieyszy/ y słá- chetnicyszy. A iż to poddáństwo iest doskonálse/ z tego sie pokázuie/ iż táka miłosć/ nie tylko ma moc zwiařtu zobopol- nego/ (o czym mówi Jan s. Kto mięřka w miłosci/ on w Bogu mięřka/ á Bog w nim) ále teř zachwycenia onego/ o czym s. Dionysius; iáko pospolicie wiec mówiá: Duřá wiecey tam iest gđzie miłuje/ niź tam gđzie żyie.

A iestliż to tá pospolita miłosć/ dobra naypodleyřego/ przedřie tego dokáznie: co wezynie miłosć onego naywyřřego y nieřkoneżonego dobra/ á tá táł doskonála/ iákiey Pan Bog wciąga/ ze wřyřkiego sercá/ ze wřelkiey duře/ y ze wřyřkich

De Do-
ctri. Chri.
lib. 1. cap.
3. & 21.
Frui &
vri.

1. Ioan 4.

4. De Di-
ui. nomi.

51 Dobr Duchow. Stanu jaſon.

Matt. 22.
In Pſalm.
44.

Lib. 1. Do
Ari. Chr.
cap. 22.
ro. Morz
cap. 4.

ſil 7 Abowiem kiedy mowi/ ze wſytkiego/ powiada Baſil ſ.
Żadnego między inie rzeczy rozdziwienia nie dopuſzcza/ bo im
wiecey do tych inſyſch rzeczy miłoſci obrociſi/ tym wiecey wy-
mieſz ze wſytkiego. To też mowi Auguſtyń ſ. Miłoſć Bo-
ża/ ktora w tym przykazaniu tak ſurowie wyciągaia/ żadnego
ſtrumienia z ſiebie wywodzić/ktoregoby wyplynieniem ona w-
mnieyſſona była/ nie dopuſzcza. Także też Grzegorz ſ. Wra-
żyć/práwi/potrzebá/ iż ſłowo Pánſkie/ kiedy nam miłoſć Bo-
ża roſkázuię/ nie tylko práwi z czego/ale też informuie z iak wiel-
kiego/ kiedy przydaie/ ze wſytkiego/aby tak/ kto ſie chce doſkona-
le Pánu Bogu podobáć/ ſobie z ſiebie niemiałby nie zoſta-
wić.

Z kad ſie połąznie/iz tá miłoſć/ieſli táka ieſt iáka ma bydż/y
ktora nam tak wyrażnym przykazaniem ieſt roſkázana/ táka ma
bydż/ żeby nas P. Bogu naydoſkonáley oddátá/ y w iego moc
y dzierżawę zupełnie porządátá/ y oweſem/ żeby nas ſámych
wci iákoby' przelátá/bo to wſytko w miłuiacym ſie nayduie.

Jeſt też ieſzcze y piata/ tego tak wielkieg długi/ przyczyn-
ná/ nád ktora żadna/áni ſpráwiedliwieſa áni powaźnieyſza ná-
leſć ſie niemoże/ to ieſt/ iż tak Pánu Bogu ieſteſiny powinni y
obowiazáni/ iáko kupni niewolnicy. Bo tak iáwne Apoſtol
ſ. Nie ieſteſcie ſwoi: boſcie ſá kupieni zá wielkie kupno. A to
kupno wielkie ieſt ſam Pan Chryſtus: Wſytek/ iáko Bernát ſ.
mowi/ nam dány/ wſytek ná náſe potrzeby wydány. Abowiem
prawdziwie/ żaden nigdy człowiek/ drugiemu człowiekowi/
bedąc ná ſłużbę oddány/ tak właſny iego niebył/ iáko ſłowo o-
no przedwieczne/ obraz oycowſki. A to tak wobec wſytkim
ludziom iáko y każdemu zoſobná/ dány/ y dárovány ieſt. Prze-
to Jzaiáſ w Duchu ráduiąc ſie mowi: Máluchne dzieciátko
národziło ſie nam.. Y Páwel ſ: Wlaſnemu Synowi nieprze-
puſcił/ ale go zá nas wſytkie wydał. Y tenże ná drugim micy-
ſcu: ktory dał ſiebie ſámego zá nas. A ſam Pan y Jbawiciel

Tak Bog

x. Cor. 6.

Serm. 3.
Circum.

Eſai 9.
Rom. 8.
Tit. 2.

Tak Bog umiłował świat/ iż Syná swego jednorodzonego
 dał. Przeto/ iesli Bog zá to że nas stworzył/ nas od nas zu-
 pełnie odbiera/ bo te dusze y to ciáto/ ktore dał/ stuśnie mieć
 chce: Jáko dáleko wiecey/ przez taki sposób kupná/ kiedy Pan
 Chrystus swoje dusze/ y taką dusze/ także też swoje ciáto/ y ná-
 státek Bozka persons swoje/ nam dárował/ spráwiedliwie be-
 dzie chciat nas mieć zá swoje.

Pieknie Chryzostom ś. Gdyż/ powiáda/ przez Jezusá
 Chrystusá umártego żywiemy/ wzdyc temu/ przez logo/ żywie-
 my/ żyć mamy: á toć wždy iedno á iedno sie zda. Lecz iesli to
 pilno rozbiérzemy/ dwie rzeczy rozne naydziemy. Jedná/ iż
 przezeń żyjemy: A druga/ iż on dla nas umárt: Co iesli to
 dwoie/ choćby poiedynkiem wrażone/ tak wielkiej wagi iest/ iż
 nas wśytek iemu powinne/ y obowiązane uczynić może: A
 coś iesli oboiew iedno złożyś/ iuż sam obráduy/ iáko summa
 niezmierna dlugu z tad nárachowana bydz może.

Bernat też ś. w onym kazaniu o czworákim dlugu ná-
 bym/ ten ná pierwszym mieyscu kładzie/ mówiac: Naprzod/
 winienes Pánu Chrystusowi wśytek żywot twoy/ iż on ży-
 wot swoy položyl zá twoy/ y ciężkie maki wycierpiat/ ábys ty
 ich ná wielki nie cierpiat. Przydát potym wiele rzeczy ku tey
 sentencyey/ á náostátek tym zámyka wśytko: Gdy mu tedy
 dáruie wśytko com iest/ y co moze: Żaz to nie iest iáko gwia-
 zda do słońca/ kropła do rzeki/ kamyśzec do gory/ ziárno do ku-
 py? Także też/ y ná drugim mieyscu o tymże tak mówi: Choć-
 bym inśyich rzeczy nie wspomniat/ zá to sámo záprawde stu-
 śnie sobie przywłaszcza wśytek żywot náš/ bo zań položyl
 swoy. Żaden tedy niechay sobie nie żyć/ ále temu ktory zań
 umárt. Komu bowiem stuśniey będzie żył/ iáko temu/ ktory/
 gdyby był nie umárt/ tabym nie żył? Komu z wietśzym poży-
 tkiem/ iáko obieciacemu żywot wieczny? Komu z wietśzey po-
 arzeby/ iáko grożacemu płomieniami wiecznymi?

Ioan. 3.

Hom. 11.
 in 2 Episl.
 ad Cor.

Sermo: de
 quadrupl.
 debito.

Episl. 143

De Dili-
gen. Deo.

Nasłatał ięszce tenże Bernat ś. na drugim miejscu/ o:
sobliwie y bázro byroko mowi/ w te słowa: Jeslim wśyftic
go mnie powinien/ zá mnie uczynionego/ ceż przydam zá
mnie nápráwionego/ á nápráwionego takim sposobem? Po
niemaz nie ták latwie nápráwiony/ iáko uczyniony. Abowiem
ten/ ktory mie raz/ y to rzekłszy stowo/ uczynił/ w nápráwie zai-
st/ y wiele mowił/ y dżiwy czynił/ y ciężkości znošil: á te nie
tylko byty ciężkie/ ále y niegodne. W pierwošey spráwie mnie
sámego mnie dał. W wtorey siebie sámego/ á kiedy siebie
dał/ mnie sámego mnie oddał. Dánym tedy iest/ y drugiraz
mnież oddány: A ia też mnie zá mie powinien/ y dwákróć po-
winien. Coż Bogu oddam zá Boga sámego? poniewažbym
sie tyšiaczkroć mogł iemu oddać/ com ia iest ku Bogu?

In Psalm.
32.

Szošta przyczyna/ y ta bázro wielka/ ktora z zapłaty nie-
skończoney pochodzi/ á tá iest wieczna/ y nieśmiertelna chwa-
ła: W ktorey/ iáko Augustyn ś. mowi: Y nas Bog będzie
miał/ y my Boga zá pewna dżierzące/ á to oboie dla nas.
Przeťo iž on nas ma mieć w possessiey swojej/ á to do błogo-
sławieństwa należy. Poczynaymyž teraz to náše błogosławień-
stwo: Chćemyžeby on nas miał zá spokoyną possessia. Z
drugiey strony/ gdyž go mamy ošiegnąć/ niechże sie nam nie
zda zá ciężko/ iž tákiego/ y ták wielkiego dobra dżierzące/ zá
nas samych/ máta y podla wtráte/ kupić mamy: Gdyž náosła-
tek tá iest zapláta/ zá ktora Pan Bog one chwałe/ ono šczęście/
y rádość bez końca chce žebyśmy kupili/ to iest/ oddawšy nas
samyh. Co ięszce šerzey rozwódži tenże Augustyn na dru-
gim miejscu/ w te słowa: Jáko cztowiek prácuie/ kiedy śmierć
błysto widzi/ wćiekájac/ wchylájac/ cokolwiek ma dájac/ á sie-
bie odkupuiac/ robiac/ bolešć/ y wćiski znošac/ lekárzow przy-
zywájac/ y cokolwiek innego cztowiek uczynić možet? Jesliž
táká práca/ tákie vs-towanie/ tákie náklady/ tákie przynagá-
nie/ táká czynnošć dżiecie sie/ aby sie coš dluzey żył: Co by
sie czynić

Serm. 64.
de Verb.
Dom.

sie czynić miało/ żeby sie zawęszczył? A jeśli za roztropne ludzkie miało/ którzy sie wszelkim sposobem starają/ żeby śmierci termin/ iako nadłuzę zwlekli/ (a to czynią/ żeby dzień krotki żyli/ a krotkich dni nie stracili) o iakoż głupi są/ którzy tak żyją/ żeby za to dzień wieczny stracili. Potożże tu człowieka żywego/ zdrowego/ żadnych mał niecierpiącego: a żeby mu dat krotki/ by sie tak zawęszczył/ y żeby to dobro iemu nigdy nie wstąpiło/ iakoby był wesoły/ iakoby sie wynosił/ iakoby sie od radości nie czuł? Bydź bez wtrapienia/ bez ciężkości/ bez łona żywota? By to tylko obiecał nam P. Bog/ com teraz rzekł/ ktorzymby mógł storey opisać/ y zalecić to? Są coby takowe szczęście miało bydź kupiono/ iesliby przedayne było/ co by sie miało za to dać/ aby sie kupiło? Y wielkaż by to za to dać wszystko co masz/ byś też wszystko świat miał? A przedsie przedayne jest/ kup iesli chcesz. Nie frąsny sie bardo o rzecz wielką/ dla wielkości płace. Tak wiele waży iako mas. Nie szukaj co masz/ ale iaktis jest. Rzecz ta tak wiele waży iakos ty jest/ siebie day/ a bedziesz ja miał. Ale rzeczesz/ zlym ja jest/ tedy mie podobno nie przyimie. Oddawszy sie iemu/ dobrym bedziesz/ a żebyś sie na iego wiało/ y obietnica zupełnie spuścił/ to jest/ dobrym bydź. To Augustyn s. Skąd iawnie sie pokazuje/ iż nie innym sposobem krolestwa onego dosłapiemy/ ieno ażbyśmy zupełnie nas/ y cokolwiek możemy/ Panu Bogu wprzymie oddali. A to stuśnie. Bo nieskonczona ona zapłata/ prace też nieskonzoney godna. Co iż nie może bydź/ przynajmniej tego potrzeba/ iż cokolwiek mamy/ żebyśmy tam wszystko przynieśli. Bo też to jest poniekaż rzecz nieskonczona/ iesli my iey żadnymi granicami nie zamierzamy.

Leż te wzwyż pomientone obligacye/ części natury naszej condycya/ części też wola Boża/ y prawo iego mimo naszej przyzwolenie/ na nas włożyło. Jest ieszcze iedną ściogdina y ostatnią przyczyną ktorą my my dobrowolnie na nas

Gal. 4.

Cypr. lib.
r. Epist. 5
Gregor.
Homil 29
Ambr. lib.
l. de Sacr.
cap. 2.

przyieli. Abowiem iako Krolowie / lud sobie dobrowolnie
poddany / przed sie iednak / do przysiegi sobie przywodza / aby
ie / y waszym ich przyrzeczeniem związane trzymali. Tak
Pan Bog / chociaże nas / y prawem stworzenia / y kupa / y
tak wiela innych tytulow miał sobie obowiazane: Wszakże też
nasza nas obietnica / przez iurament potwierdzona / chciał mieć
powinnymi / aby wiara naszą takim zwiastkiem tym ściśle
związana była. Ten zaś Jurament / w ten czas od nas przy-
mnia / kiedy przez Chrysta odrodzeni / nie tylko do Nycerszw
Pana Chrystusowego wpisani bywamy / ale też / iako Paweł
S. mowi / synowstwie przysposobienie bierzemy. Ktoż o-
biectnice albo przymierza iakiegos / które stanowimy z Panem
Bogiem: Dwie części sa: Jedną / iż świata / y wszystkich
spraw / y Pompy jego odstepniemy / y wyrzekamy sie. A dru-
ga: Że sie samemu Bogu oddaemy / y poświęcamy: Nie
tylko zaś jego żołnierze / albo syny: ale też / za prawdziwe / y ży-
we członki w ciato Pana Chrystusowe wśzeptione. aby tak /
iako członki żebyśmy nie nam samym / ale onemu ciatu / y
członkom innym żyli. Wiac o pierwszej części tej powin-
ności / gesta zmianka iest v Dycow ss. Cypryana / Grzego-
rza / Ambrozego / którego też sa one słowa wważenia godne:
Kiedy cie Kaptan pytał: Odrzekasz sie Szatanu / y spraw jego?
Coś odpowiedział: Odrzekam. Odrzekasz sie światu / y ro-
kośy jego? Odrzekam. Pomniż na słowa swoje / a nigdy
niechayci oblig zapisu twego z pamięci nie wychodzi. Jesli
daieś człowiekowi Cyrográf na sie / iestes powinien / abys pie-
niadze jego wziął: iużes związany / byś też niechiał po nie-
woli przymusi cie lichwiarz / y tak twoim zapisem sie wiażesz.
Żakos obiecal wważay / albo komus obiecal. Kaptanás wi-
dział / ale on sluga iest Chrystusow. Przeto cyrográf twoy
nie na ziemi / ale na Niebie chowaj. Oż tedy / odrzekles sie
świata / odrzekles sie spraw jego / bądź ze pilny: Żawże pa-

m iest y

mietay coś obiecał. Także też Augustyn S. Temu nieprzy-
 iacielowi/ żeście służyli wypowiedzieli/ w którym wyrzecze-
 niu; nie ludzicom ale Bogu przed Anioły jego przyrzekliście
 mówiac: Odrzekam się. Odrzekajcie się / nie tylko słowem/
 ale y obyczajami/ nie tylko dźwiękiem języka/ ale y sprawo-
 wotą/ nie tylko wargami brzmiającymi/ ale y czynkami po-
 kazującymi. O ostatczney lepać obligaciey tej cześć/ często
 ś. Paweł w swoich listach/ iako na onym miejscu do Gala-
 tow: Krótko mówiąc okrzesteni jesteście/ w Chrystusa przyo-
 blekliście się. Y ieszcze więcej do Kolosensów: Umarli je-
 steście/ a żywot wasz zakryty jest z Chrystusem w Bogu. Stąd
 ono co Wazyanzen powiedział: Że nie innego nie mamy ro-
 zumić/ w czym należy moc/ y poważność Chrztu ś. icno iż
 jest umorą iakoś z Panem Bogiem postanowioną/ drugiego
 żywota/ zacniejszego/ y świetobliwszego przedsięwzięcia. Prze-
 to dla tej samej przyczyny/ w wielki bojaźni zawość bydź ma-
 my/ y Dusze nasze pod wielką strażą zawość mieć mamy/ by-
 smy się snąc fałszywymi w Profesiey naszej nie pokazali. A-
 bowiem iesli na zobopólnego postanowienia ludkiego wtwie-
 rzenie/ Boga za szkodłą przyzywać rzecz jest zwykła: iako nie
 bezpieczniejsza jest/ y strachu pełną/ byśmy snąc przymierzą z
 samym Bogiem czynionego/ nie gwałcili?

A Bernat ś. on wierzył z Psalmu: Ani przysięgał zdrá-
 dliwie bliźniemu swemu / do tej przysięgi/ która się na chrzcie
 dziele/ słowem te stosuje. Że to jest/ iako on powiada / profesia
 wiary Chrześcijańskiej/ aby ten co żyje/ nie sobie żył/ ale cześć
 temu/ który za wszystkich umarł/ cześć też bliźniemu / za które
 on umarł.

Przeto abyśmy to zawarli/ gdy tak wiele y tak powa-
 żnych przyczyn się zbiega/ iesli dobrymi rachmistrzami/ w spra-
 wie zbawienia naszego bydź chcemy/ wielka iakoś/ prawić nie-
 stoszczono/ powinności naszej summe obaczmy. Moc zaś

tey obli-

De Symb.
ad Cath.
lib. 4. cap
4.

Gal. 3.
Col. 3.

Orat. 40.

Psal. 23.
Ber. Ser.
Quis ascē-
det.

57 Dobr duchow. Stanu Zakon.

P/al.m. 21.

tey obligácii/ nie widze/ iakimby lepszym sposobem wyrażo-
na/ y objaśniona bydz miała/ iako onym affektem/ y onymi sto-
woy Dawida Proroka: Y duszą moją będzie mu żyła. Abo-
wiem tak ma rozumieć wszelki człowiek / y to ma ze wszystkich
wnetrzności swoich czuć/ iż nie jest swoy/ ale Boży. A cokol-
wiek jest/ y cokolwiek może/ cokolwiek ma/ nie sobie/ ale Bogu
sámeniu służyć/ y do niego się wszystek wstawić/ cznie kierować
ma. Skąd też to idzie/ aby pod jego mocą zawsze bydz chciał :
y owszem żeby się z tego weselił : á żeby wszystkich wola/ y wszystek
bieg vmysłu swego tam obracał / aby ná wszelkie vpodobanie
Boskie/ siebie samego/ y starania swoje/ sprawy/ y myśli / wstá-
wicznie prostował. Náostatek/ one Proroctwie stowá/ y w ser-
cu wdute zachował/ y vczynkiem też zwierzych pokazał : Jako
bydlesiałem się v ciebie/ á ia zawsze z toba. Trzymałeś prawa
reke moie/ y wedle woli twoiey prowadziłeś mnie. A niema się
zdać człowiekowi za rzecz wielką/ iż takie postępekstwo/ y postu-
ge wyrządza Bogu : gdyż widzi/ że on tegoż ná innym stwo-
rzeniu wyćiąga. Abowiem jeśli to człowiek od bydlat wy-
ćiąga/ których wżdy nie stworzył/ y ná których niema nic
wiecey prawá/ ieno zacność przyrodzenia : iako daleko wiecey
onemu potrzebá bydz Bogu poddanym y postępnym który jest
náturey tak dalece podlejszy/ y od niego ná to stworzony/ y tak
wiele rozlicznych tytułów obowiązka związany?

P/al.m. 72

Co jeśli tak jest/ co za winá/ ábo rácezy tak wiele win w
jednym grzechu będzie tego/ który iako mówia samopás be-
dzie chciał chodźć / á z woli swojej nie zwoli Bożej / będzie
chciał żywor/ y sprawy swe/ prowadzić. A żeby tak żył/ iakoby
nie do Pána Boga// ale do swego vpodobania należał. Abo-
wiem co może bydz sprosniejszyego y przewrotniejszego / iako
stuga ábo niewolnik któryby z domu Pána swego wędził / ábo
w domu Pánstkim będąc/ nie zgola myśleć nie chciał o Pánstkim
rozkazaniu? Słusznie tedy ná takowe ludzkie zgodzi się oná Pro-

Łoeta sentencja/ábo ráczey kára/y pogroźka: Stamales iármio/
potárgates zwiáski moie : rzektes : nie bede służył. A temu
występowi co zákaranie iest godne? iedno co Bernat s. mo-
wi: Godzien záiste iest śmierci / który tobie Pánie Jezu/ żyć
nie chce/ y umárty iest: á kto tobie nie mądry/ głupi: á kto sie nie
stára bydz ieno dla 'ciebie/ zá nie niestoi/ y niczym iest. Dla
ciebie samego Boże uczyniles wśytko/ á kto chce bydz sobie/ á
nie tobie/ niczym poczyna bydz między wśytkiem. Dobrze
też Cyprian s: Sam práwi: z sługi swęg wyciągaś posługi/ á
człowiekiem bedac/ człowieka tobie bydz posłusznym przymu-
saś/ á choćayże wam obiemá tenże los národzenia/ iednáž kon-
dieya wmierania/ ciálmáteryá rowna/ duś sposob pospolity/
á przedśie iesli tobie wedle zdania twego nie bedzie słužno / y
iesli woli twoicy náwśiem nie bedzie dogodzono/ srożyś sie/ y
zbytnie srogo postuge wyciągaś/ ścieczes/ bićes/ głodem/ prá-
gnieniem czesłokroc/ y więzieniem dreczyś/ y trapiś/ á ty sam
nieznaś niedziśku Boga twego/ który ták surowie nád człowie-
kiem pánowania dokázuieś.

Hiere. 2

Serm. 39.

Cart.

Cont. De-
met.

IZ ZAKONNY STAN DOSYC CZY-
ni tey obligáciey/ gdy nas zupełnie
Pánu Bogu oddacie.

Rozdział Czwarty.

Alesli to/ cosmy powiedzieli/ o wśytkich/ ludźi powinno-
ści ták wielkicy/ y rozliczney ku Pánu Bogu/ prawda
iest/ iákoż iest náprawdźiwśa/ y náperwieniesza/ wiel-
ka iest záiste wśytkim pilności/ y boiáźni zádana przyczyna.
Abowiem nie z człowiekiem iákim/ komuchmy co winni/ rzecz
nam iest/ ktorego rák wśé możemy/ ále z tym/ od ktorego ni-

Matth. 5

gdyż nie możemy się zchronić/ y który może nas postać do wie-
 zienia/ aż oddamy ostateczny pieniążek. Ani też tu jest prosły-
 y lekki bład/ albo winą/ iesli sie kto Panu Bogu nie da dobro-
 wolnie/ będąc iego wszytek/ ale tak wiele błędow/ iak wiele przy-
 czyn/ które wszytkiego Panu Bogu onego winnym czynią/ y
 obowięzują. Przeto iesliby Pan nasz naywyższym prawem z
 nami postępować chciał/ a wszytko na rachunki kładł/ co dał/
 a co też od nas wziął/ żaden by się zgoła nie znalazł/ co by się
 mógł wyplącić. Odpowiem iesli nawieccy damy/ y owszem
 iesli wszytko mu damy/ wieccy nie możemy dać/ ieno raz wszyt-
 ko: ponieważ te same wszytkie rzeczy nie rączymy iemu po-
 winni. Przeto gdy nas samych/ y wszytko damy/ załedwie
 śnać iednemu obligowi dosyć uczynimy/ a inże wszytkie obo-
 wiązki/ y przyczyny tak oblogiem zostaną. Dla tego Be-
 nat S. o tym to długu tak mowi: Izali/ iako powiadaia/ z
 iedney corki dwu zięciow chce mieć/ lecz tu inż wieccy ni-
 żli dwa. A przed sie to dobroć Boska cierpi/ a nie tylko cierpi/
 ale sie też weseli/ y ma za to że się mu staie dosyć/ y obficie dosyć/
 iesli się mu raz zupełnie oddamy. A to się dzieie przez stan
 zakonny/ który zakonnik wszytkie/ cokolwiek są/ y cokolwiek
 mogą/ krom żadney excepcyey/ bez żadney z samych siebie so-
 bie zachowaney czosiki/ Należstatowi Boskiemu oddaie/ y po-
 święca. Naprzod bowiem ciało swe ofiarunie/ które rozrzu-
 mieżliwoscia/ y czystoscia sprawione/ na wszelką posługę Bo-
 żą racze/ y ochotne czyni. A żeby się to stało w nas/ co P. A.
 przykazuje mowiac: Wlecz biodra wasze będą przepasane (a
 to przepasanie Grzegorz s. do czystości przyklada) a wy po-
 dobni ludziom oczekawaiącym Pana swego. Daie też y Du-
 sze/ bo ta wszytką na posługę Bożą się wydaie. Daie też wszyt-
 kie sprawy żywota/ nauki/ czynności/ prace/ ćwiczenia. Należ-
 statek co nawiećsa ze wszytkieg/ same też wszytkiego człowieka
 pania/ to jest/ wola swoje. A te oddawszy/ wszytek człowiek

Serm. de
quadrupl.
debito.

Luc. 12.
Homil. 13
in Euang.

sie oddaie

nie oddać / ta zaś niedoskonałość oddana bywa przez cnotę
postuśństwą / którego też ślubu zwiastiem tak się wiąże / iż nie
nie może chcieć / co woli Bożej jest przeciwnego.

Przeto zaś pewno mieć mamy / gdyż najwyższy człowie-
czy pożytek / y zbawienie w tym zawisto / aby iakiśkolwiek jest /
był zupełnie Boży / że to najlepiej / y napełnienie w zakonie
się dzieje / gdzie każdy zdanie / y wola swoja zewolę / ona re-
kom Bożym ofiaruje: ale to przez środek drugiego człowieka /
aby też to oddanie / y wyrzeczenie oney tym pewniejsze y iawniejsze
było. A tak jest wśtych Doktorów zgodna sentencya /
którzy tak Religiey własność wykładają: iż przez śluby pro-
czyste które zowią po łacinie / Vota solennia, jest iakiś prowadzi-
we / y doskonałe siebie samego porzucanie. Co między inśy-
mi / poważnieś. Thomasz potwierdza tym przykładem. Bie-
dyby kto folwark / albo rolę komu obiecał / potym żeby to co
obiecał / oddał: albo też kiedyby komu kto posługiwać obiecował
a potym zaraz za usługę się iemu oddał. Tak czyni ten / który się w
tym żywocie oddaje Bogu / idąc do zakonu na służbę jego Bo-
żą. Potyś. Thomasz. z tym owśeli zgadza się sentencya Au-
gustyńaś. który na one słowa z Psalmu: Jako przysięgi Pánu /
ślubował ślub Bogu Jakobowemu. Co / prawi / ślubujemy / ie-
no abyśmy byli kościołem Bożym: ponieważ nie przyjemniemy
Boga ofiarować P. Bogu nie możemy / ieno żebyśmy mówić mo-
gli z Izaiaszem: Osiagni nas Boże nasz. Dietnie też / y wyrá-
żnie Chryzostomś. w onym osobliwym liście do Theodora
Mnichá: Teraz / prawi / już zgola nie masz żadnego prawa do
siebie samego / kiedyś takiemu Cesarzowi żołnierstwo poczał słu-
żyć. Abowiem jeśli niewiastá własneś ciała w mocy nie ma / ale
maż: daleko ci więcej / którzy Pánu Chrystusowi bezpieczniey /
niż samym sobie żyją / władzy ciała swego mieć nie mogą.

Castanus też / O wstáwách starodawnych Mníchów / to za-
naprzedniejszy bę powiáda / iż oni swoich rezyli / y w tym ich

4. Sentē.
dist. 37 q.
2. q. 3.

In Psalm.
131.

Isa. 26.
iuxta se-
ptua.

Lib. 2 ca-
pit. 3.

In Epist.
ad Canon.
De prac.
& dispē.
Qui habi.
tat. Serm.

iało napilniey ćwiczyli: aby nie tylko / wśytkiey maiećności
swoiey odstąpili/ ale żeby też/ ani samych siebie żadney władzy
nie mieli. Zgadza sie też z tym przykazanie Bazylego S.
Potrzeba aby każdy Zakonnik tak rozumiał/ iż nie iest w swey
mocy/ ale iakoby w iakas niewola od Boga Bráciey był odda-
ny/ tak ma/ y rozumieć/ y czynić wśytko. Pieknie też/ y Ber-
nat s. ktory y z swęg zdania/ y z Reguly s. Benedikta/ to tró-
dzi/ iż Zakonnik/ ani swego ciała mocy nie ma. Jesze tenże
na drugim mieyscu/ wierzył on z Psálmu wykládając: Żá-
ste oczymá twoimi ogladaś: To/ powiáda/ do przystęgo czá-
su náleży/ to iest/ kiedy do widzenia Boskiego przypużeni
bedziemy/ w ktorym wroci nam nas samych/ á náđ to da sie-
bie samiego. Albowiem tak Zakonnikowi każdemu przysnawiać/
y tak trzeba myśleć/ iż oczy tego/ nie są tego/ ale Boże/ kiedy przez
sluby w zakonie wezynione/ wśytkie swoie członki / własney
woli wyrzekáiac sie/ służbie Bożey oddać. Przeto częstkie świe-
tráđstwo iest/ iesli kto Bogu oddane członki ná swa wola cia-
gnie/ y one do spraw prozności/ albo do innych zábarw świe-
ckich odbiera.

To tedy niech záperwa będzie/ iż z stanu zakonnego/ á
osobliwie z slubow zakonnych tego dostępiemy/ iż náś Ná-
ieśtat on zupełnie/ y doskonałe w moc/ y rząd swoy bierze/ bo
tak nas samych temu oddáiemy/ iż iakoby rzecza/ ktora kto w
refu trzyma/ bez trudności / y opierania / mogli nas użyć do
czego chce/ y pośi chce/ y kiedykolwiek chce: może postać/ y záś
záwołać/ zatrzymać/ podnieść/ spuścić/ náwet ná wśelko stro-
ne/ w każda postać/ y ná każde mieysce iako z rzeczo swoia może
z námi postąpić.

Przeto/ żeby przez te znákomite/ y lućkie przykłády/ te też
rzeczy duchowne / y skryte zrozumielisiny: tedy iako między
ludźmi/ własność y dzierzawá rzeczy/ od iednego częstokróć
ná drugiego porządnie bywa zlewána: tak też rozumieć mamy/

że się dziecie między nami y Bogiem: iż za przyzwoleniem wo-
li naszej/ nas samych Pánstwu/ y dzierżawę od nas samych od-
dalając/ ná Pána Boga wolewamy.

Al iáko w luekich sprawách sa pewne sposoby kontráktow/
sa gáyne/ y právem opisáne/ ktorých táka jest poręczność/ iż
iáko raz moc swoje weźma/ tuż nie mogą byđz odwołáne/ ani
kásrowáne/ iáko jest w dárówiznie/ y w kupnie/ ábo też w za-
miánie. W tym lepał kontráktie/ który się z Bogiem dzieie/
ieśli dobrze myślimy/ tych wszystkich sposoby tu obaczymy. Pá-
wel s. zowie go *Depositum* / to jest/ rzecz powierzona: bo
tak się chlubi: Wiem komu wierzyl/ y pewniem jest/ iż
mocen jest powierzona rzecz zachować ná on dzień/ iáko sedzia
spráwiedliwy. Abowiem iáko w rzeczy powierzoney/ kiedy co
komu do chowania dáia/ áby tego strzegł/ y zachował aż do
czasu/ á żeby to potym wrócił: tymże právie obyčzáiem/ my
też woli/ y dobrowolności naszej używania sami odstepuicmy/
wsádkę do czasu pewnego/ y tego bárzo krotkiego/ to jest/ po-
ki do wesela Pána naszego nie wnidziemy. Tedy bowiem
ná ten čas/ tej to woli naszej świebode/ nie tylko zupełnie/ ále
też obficie weźmiemy: y wróci nam Pan Bog nas samych/
iáko s. Bernat mowi: Lecz iż w powierzoney rzeczy/ wsyt-
ko práwo/ y moc jest przytym czyjá rzecz jest; my zaśie tak się
Pánu Bogu oddáiemy/ iż nie nam z nas samych/ nie zachow-
wiemy. Żali podobno dla tego dárówizna będzie mogło
być nazwano/ gdyż nas wszystkich samych dobrowolnie dla mi-
łości Bóżej oddáiemy/ albo wrec przyedaniem. bo nie owseki
dármo nas dáiemy/ ále wielka wżáiem nagrode/ y zapláta
bierzemy/ to jest/ wieczne błogosławienstwo. Albo wiec
będzie zamiána iákas: bo tegoż czasu/ ile my nas Bogu/ tyle
siebie nam Bog wdziela: wprawdzie nie rownym działem/
Boga z człowieka/ nieśmiertelnego z śmáitelnego/ nieśkoń-
czonego y naybeszefniejszego/ z málucznego y misernego.

I. Tim. 6.

Qui habi-
tat Serm.
8.

Mnie zaście tu bierzcie to śmiaćcie/ iżbyśmy w tym nas samych porządaniu prowadziva/ y potrzebna restitucya znawali. Oddaemy bowiem Bogu co jego jest/ a iż to do służeńści/ y sprawnicowości należy/ aby człowiek człowiekowi rzecz jego wrocił/ a koby nie uczynił/ będzie winien złodzieystwa: daleko wieccy służna/ y potrzebna rzecz jest/ iż co jest Bożego/ żebyśmy przez namnięszą chwileczkę tego przy nas nie zachowali. bo by inż nie złodzieystwa tylko/ ale świętokradztwa grzech był. Skąd też ono s. Hilarego: Nowi Pan/ iż Cesarzowi ma się oddać co jest Cesarzkiego/ Bogu też co jest jego własnego/ Ciąto/ Duże/ Wola. Bo od niego to pošto co mamy. Przeto godna rzecz jest/ abyśmy się temu wszystkich oddali/ komu wiemy żechmy poczatek/ y postępki winni.

Hila. in
Mat. Can.
23.

In Psalm.
115.

Toż też mowi Augustyn s. Ale to ieśże przydać/ co bärzo ku rzeczy naszej należy/ że to nasze porządanie nayprzystoyniey się dzieie słubami zakonnymi: bo tak mowi: Śaprawde niech każdy dobrze myśli co słubnie Panu/ y które słuby oddaie: Siebie samego obiecuie/ siebie samego niechay oddaie. to wyciągaia/ to chmy winni. Weyzarowsy na groś P. mowi: Oddaycie Cesarzowi co jest Cesarzkiego/ a Bogu co też Bożego. Obraz Cesarzski na grośu oddać Cesarzowi/ obraz też Boży ma być oddan Bogu. To tedy gdy inż uczynia/ y dośkonale uczynia Zakonnicy/ izali wartić możemy/ żeby im nie należała obietnica ona Boska/ która jest w Izaiasza? A teraz to mowi Pan/ tworząc cie Jakobie/ y formuiąc cie Izraelu: Nie boy się/ dom cie odkupił/ y wzwiałem cie imieniem twoim/ moies ty. Ciąto wdzieczne imię/ moies ty/ a wieccy zacyne/ y chwalebne/ niż wszystkich familiey/ y dośkonieystwo tytuły/ które tu świāt może sobie naywieccy poważać. Przeto tenże Izaias/ też chwale tych/ którzy się Bożymi być chcą/ indzie wspomina: Ten/ powiada/ rzecze: Jam jest Nansi/

Isa. 43.

Isa. 44.

• a on wzwowie w imię Jafobá/ á ten nápiſe reſa ſwoá Pánu/ y w imię Izráelá bedźcie przyrownány: to ieſt/ á reſa ſwoia Pánu piſa/ ktorzy tetáiemnice Chryſtuſowa przyimuiá/ y áiteż prawdźiwie/ álbo Jáfobowe/ álbo Izráelowe imię biora/ ktorzy y złoſliwego nieprzyiáciela mądroſcia po- deſli/ y pokora Boga ſámego ku ſobie ſkónili.

To tedy kładźiemy iáko fundáment miedzy známienity- mi zákonu pożytkami/ iź nas Bogu w dzierzáwe doſkonále oddácie Skąd drwá wielkie pożytki plyná. Pierweſy/ iź zá iednym záſciem/ y iáko by zá iedne pieniadze/ táł wiele rozli- cznych powinnoſci/ ktoredmy Bogu winni/ iákoſie wyżej pokázáto/ doſyć czynimy. Drugi/ iź to ſámo bydź Bożym/ y miedzy iego rzeczámi bydź policzonym/ bez liczby nam przy- noſi pożytkow/ y duſe náſe wſytkimi dobry nápełnia. Co iáſnie opowráda Auguſtyń ſ. Uiech áie ma w dzierzáwie ſwo- icy ábyſ go téż ty miał. Bedźcieſ ſolwáſciem iego/ bedźcieſ domem iego: y co áiebie on/ y co go ty maſ w poſſeſſiecy/ wſytko tobie w pożytek. Coż niemiáſ/ ieſli mu ty co pożytku przynieſieſ? Albowiem rzekłem Pánu: Bog moy ty ieſteſ/ bo dobr moich niepotrzebueſ.

• A nie dźiwo/ kiedy y Ariſtoteles mowi/ y prawdźiwie mo- wi: W tych wſytkich rzeczách/ ktore táł z przyrodzenia poſtá- nowione ſa/ áby iedná rzecz ná dole/ á druga ná gorze bylá nie nie móże być niſſiemu pożyteczneyſzego/ iáko kiedy bedźcie ſwemu wyſſemu iáko nabárzciey poddány. Albowiem/ y áiáto ie- ſli od duſe nie bedźcie rzádzone/ wielká ſłoda popádnie/ dáлко wiecey ieſli od duſe bedźcie opuſzczone. Y w ſámey duſzy/ ná- mietnoſć ieſli od rozumu nie bedźcie rzádzoná/ bedźcie ſproſna/ y nieporzádna. Y owſem/ y ſámym zwierzetom ieſt poży- teczno/ áby w człowieczy mocy byty/ ábowiem od niego zdro- wie biora/ to ieſt/ karmia/ y nieiákie ćwiczenie. Jeſliż ſie to miedzy rzeczámi ſworzonými przytrafia/ iź ktora drugiey rze-

czy natu-

In Pfalm.

34.

I. Polit.

cap. 3.

Luc. 15.

czy natura poddana jest/ kiedy to czyni/ doskonałsza jest/ a
kiedy się oddala/ szkodzi/ i tak daleko więcej być mu-
si dobrze stworzeniu z Bogiem/ bo się bardzo dobrze dzie-
je/ jeśli się jako nabierze P. Bogu podda. Przeciwnym oby-
czajem/ jeśli/ iako on syn marnotrawca swoje majątko be-
dzie chciał mieć sobie/ a rachunki swoje/ od Boga wszystkich
Oyc/ y Pán/ będzie chciał mieć różne/ w też iako y on sko-
dy/ niedze/ głodu/ niepoczestności/ y nędzy we wszystkich mizer-
nych.

O SIDLACH Y PRZYCZYNACH żgrzeżenia/ które są na świecie.

Rozdział Piąty.

Wróćmy się teraz do fundamentu onego/ który chmy-
ry/ się położyli/ z pospolitego y generalnego obowia-
zu/ którym wszyscy ludzie Bogu są powinni/ aby
zarówno na jego postugach trwali/ y wszystkich samych siebie do
niego kierowali. A gdyż już iawnie pokazało się/ iako ten obli-
gacy dostatecznie przez zakonny żywot dosyć się staie/ teraz o-
baczmy/ iako temu niedziecie się dosyć przez żywot świecki. Abo-
wiem tak lepiej objaśnia się zakonne pożytki/ jeśli niedza/ y nie-
bezpieczeństwo pełna kondycja świecka się pokaze. Bo iako kto
z więzienia albo z niewoli wyrwany/ tym lepiej wielkość dobro-
dzieństwa onego wraża/ im więcej niedze onę zażył. Tak za-
kon/ iako kolwiek ma wiele/ dla czego sam przez się miał być
pożądany/ iedną daleko w większym będzie pożądaniu pozna-
wszy świeckie kłopoty/ z których on nas wybawia/ a te zaś bar-
zo łatwo zoczyć. Bo nie jest to stryż/ ani taino/ ale prawie
na takim placu/ gdzie od każdego może być widziána/ kto ie-
no ma oczy. Lecz iż tak pospolicie ludziom się przytrafia/ że iako

więcej

wieccy maia ztego duchownego / które sie ich trzyma / tym
mniey go czuio: iż ta iest tego ztego natura / że rozum zacięmiá/
przeto trzeba co takiego przelożyć / coby prawie sam zmysł
porużyć / a nas do vznania y do wyrozumienia mogło obrocić.

Stánoramyś ná vmyśle / mieysce iakie bázro slišcie y
przykre / gđzieby záledwie kto siebie samego / by też byl naduż-
syć síl / zátrzymać mogł. Przydaymyś y to do tego / żeby byl
kto ná tym mieyscu / ciężko bázro z chorzály / y wyschły: Kte-
mu żeby ięscze / y to do tego wśytkiego przystapilo / iżby tam
był kto / coby potracal / y popychał ná głowe / a żeby nie ieden /
ale bázro wiele / y tych zbytnie dużyh. Ktoby tedy taki byl / y ná
takim mieyscu mieścić chciał / iakoby zdrowie iego nie bylo
optátane?

Przeto mieysce to slišcie / iestén świátz á wśyscy ludzie
chorzy / y bázro młdi; śátáni zaśie záwśe nieprzyiaciele nieu-
błagani. Sliši bez wápienia / y przykry iest świát / ná którym
ze wśytkich naytrudnieysza rzecz iest zádzierzeć sie od wpadku /
á ięscze od takiego / który gdy sie raz pocznie / potym co dáley
to gorzey / toczyć sie musiś we wśytkich grzechow przepáści.
A to toczenie nic innego nie iest / ieno niezliczone lubieźności /
y nety grzechowe / które / iesli chcemy ná gromáde złożyć / tedy iá-
koby ná iakie trzy fupyone rozdzielić możemy. Pierwsza iest /
przerotne y opáczne práwá iego. Druga / przykłády wśe-
l. kley nieprawości których pełno ná nim. Trzecia / bezliczby
occásy / y iakoby śidet ná towienie dusi

Pierwsza / Na świát swoje práwá / y wśawy / które ná-
śladowcom swoim do záchorwania podáie; o których złości / y
przerotności / ta iedná rzecz niech bedzie świádkiem / iż one
práwie w brew (iáko mówia) świętym y zbáwiennym Zbá-
wićielá náśego práwam y wśawam biia. Ponieważ defre-
ty Pána Chrystusowe iáwne sa / że iest Błogosławione vbo-
stwo. Błogosławiony płácz. Jesli kto wymnie policzek z iedn...

dney strony/ że trzeba nadstawić drugiey. Sąprzecie sie swoy wo-
li/ frzyż nosić: y tym podobnych wiele. Przeciwno zaś/ kto-
re są świętą tego Sekretu/ y wchwały/ także też są iawne. Nie
mizernieyszego/ y wżgárdnieyszego iako wbostwo. Nie bez-
stwoyszego iako mieć bogactwá. Tuzycie ciało/ roztosy wśel-
kich záżywać/ pielny/ zacnym/ osobliwym być między
wśytkimi. Kóstázować/ sławnym bydz w wśytkich. Jesli
kto náłáie/ dáć mu kłiem: Jesli co cięższego uczyni/ zranić
go. Wedle tych praw wśysey żyia/ tymi iako prawidlem/
spráwy swoje prostuia/ w domích y ná Ryńku/ w iawnych y
osobnych rádach. Náostát w wśelakiey mowie y spráwie tá-
ki sie rzad náydúie. Te są pierwośe Rudimenta/ ktore działkom
máłym/ zá ich lat dziecinnych w czas w pámiéć wbiłáia/ iako
ieno od rodziców/ ábo mistrzów poczna być ćwiczeni/ áby mło-
dy on wiel/ iako wost miekły/ záraz wśelka nieprawościa/ y
obledliwościa byt nápoiony.

Wiec iako z domowego ćwiczenia do ludzi sie wdamy/
ná ten czas dáleko wiecey wśytkiego pospolsiwá zezwoleniem
do grzechow/ y wśelkiego stáżenia drzwi sie nam otwarzáia.
Abowiem gdy ninieysze rzeczy w pochvale/ bogactwá we-
ciá/ y inne prozności w goracym požądaniu od wśytkich być
widziemy/ co zá ánimus bedzie tak mady/ y tak meżny/ kto-
ryby sie od innych wśytkich mow/ rad/ y sadow/ nie dat iá-
kółkolwiek wnieść?

Abowiem iako kiedyby kto w ciáśnym miescu przeciw
wielkiej ludzi Bórdzie chciał sie sam oprzec: onego ráczy mno-
stwo wśecz zanieśie/ á niżli żeby on mogł sie przez nie prze-
drzec: Tak kiedy nie ciáta/ ále rozumy/ zdánia/ y ol-
la/ w pewną stronę biia/ dáleko snádniey jest/ żeby nie oni
z soba w tej stronie zanieśli/ á niżbyś ty ich pędu mogł zá-
trzymać/ ábo przewyciężyć. Ponieważ tu napierwoy/
iákom rzekł/ rozsadek idzie w fluzy/ sádem opácznym tak

wiele

wiele tych którzy tak trzymają/ y tak mówią. Bą y to przydam
że tak czynią: iż ani tego baczy że bliździ/ ten który droga po=
spolita y od wszystkich wstąta chodzi. Przytym / by też był tak
mądry albo szczęśliwy/ żeby to rozumiał/ przedsię druga ięsze
wielką walką nądchodzi/ w wypełnieniu tego co lepszego być
rozumie. Bo wnetże beda orłaki przeciwników/ y którzy /
częścią rądzac / częścią sędzac/ częścią też przedsięwzięciu w=
rotaczając odstraszać: a ludźa naturą bårzo iest słaba/ ną pogar=
dzeniem tym/ co osobie drudzy mówią/ albo rozumiecia. Wiec tą
rzecz wielom była sfodliwa/ którzy gdy w drodze cnoty gora=
co bieżć poczel/ potym dla moro ludźich/ czasem nieprzyaciel
skim/ czasem też przyacielskim ięzykom nedźnie/ y sprośnie ną=
zad sie przeciągnąć dopuścili. Te są tedy świećkie prawā/
ktorych on wszystko siła/ y mocą strzeże/ y broni.

Druga niebezpieczność która iest ną świećcie/ idźcie ze
złych przykładow. Abowiem kiedy innych nieporządkliwość/
wśeteczność/ sprośności/ mårności / cęi zabiegania/ z in=
nemi grzechami nam przed oczy się kląda/ chociażbyśmy wie=
dziali że są grzechy/ wśakże nie wiemy co za moc mają / żeby
nas też zwiodły/ bądź to dla tego/ iż się rzecz ta nie zda być tak
bårzo zła/ kiedy tak wiele świadkow przy sobie ma: bądź też dla
tego/ iż tą iest ludźa natura/ że icy ludźie podobni sądnicy che=
tnie nąślądnią. Ale iakazkolwiek tego przyczyna iest/ tylko to pe=
wna/ iż żadnego ostrzanie mąs tak ostrego ną popędzenie dru=
giego do grzechu/ iako sly przykład. Co pismo s. onym przy=
kładem pokazało: Kto się smoty doryka/ będzie zmązan od niecy.
A kto będzie obcowal z pyśnym/ przyoblecze ną sie pyche.

Przeto dobrze Jeronim s. Ektoma rzecz iest/ powiá=
da/ złego nąśladowanie/ iż których cnot nie możesz dosłapić/
tych niedostatkow przedko możesz nąśladować. Y Cypryan s.
Oczu/ y wśu nąszych/ mamy słzeć/ bo sie przedko do tego/ co
złego slysemy przewracamy. Abowiem/ iż wmyśl czło=
w

Ecl. 13

Epist. 7.

De specia

wieczy sam przede sie do ztego idzie/ co weżni kiedy bedzie po-
pedzon? A iako w przyrodzonych skutkach widziemy/ iako
ogień z ognia/ y wszelka rzecz z sobie podobney zrodzone
bywa: tak też y w obyczajach przypada. Gdyż nie masz nic
łatwiejszego/ iako żeby pycha pyche/ gniwliwy gniwliwego/
y wszelki grzech swego rodzaju grzech na umysłach ludzkich
wyrażał y rodził: nie tylko gdy o tym nie myślimy/ albo tego
nie baczmy/ ale też często/ y gwałt w tym cierpiemy: bo
tak snadnie tu nam przysiało/ a przez oczy albo słuch do serca się
wstradało/ zlekka nas alternia/ y we złe przemienia.

lib. 2 Cōf.
cap. 3.

Skład łatwie tego dochodzimy/ iako jest składowo na
świecie się bawić/ gdzie tak wiele przykładów zaraźliwych/ kto-
re wstawić na sercu walke zadają/ y do zgrzeżenia przywodzą.
A toć jest ono dla czego Augustyn s. młodość swoje/ na wli-
cach onych Babilońskich/ iako on porządku/ złe strawione opła-
tował: ponieważ/ gdy rowieński swoje stykał chlubiące się
z grzechem swych/ a iż tym więcej z tego chwytali sukali/ im
sprośnieszysmi byli: że on też brat pobudkę/ nie tylko aby toż
czynił/ ale żeby/ y to zmyślał czego nie czynił/ by się być pod-
leżysm nie zdał/ im czyszym był. Zbyt nie bowiem zaraźli-
wa rzecz jest/ złe towarzysztwo. Kiedy mowia: Idźmy/ uczyni-
my/ gdzie jest wstyd nie być wstydlivym.

Serm. 5.
Quadra.

Trzecia zawada na świecie/ z okazji grzeżenia płynie/
a te są/ które zawość niedzne ludźmi obleżeniu mają/ a nie mo-
że się ich ochronić/ bo złaczone są z rzeczami samymi/ które w
rekit mają/ y przy których być musi wstawić. O czym s.
Leo pięknie. Pełno/ powiada/ wśedzie niebezpieczeństwo/ peł-
no sidel/ pobudzaia żądze/ zasadaia się lubieżności/ łaska zy-
ski/ straża skody/ gorzkie są obmowcowo ięzyki/ ani zawość są
prawdziwe wsta chwalcych. Tenże na drugim miejscu: Niebe-
spieczność jest bogactw/ Berokość/ Niebezpieczeństwo jest bożstwa
ścisłość. One podnoszą do pychy/ te wzbudzaia do squierku.

Serm. 2. de
Quadra.

Łuści zdrowie/ tuś choroba/ gdyż y ono iest materya niedba-
stwa/ y iá przyczyna smutku. Siedlo iest wespiecznoscwie/ si-
dlo w boiaźni. A niemáš rozności/ iesli serce/ ktore ziemskim
iest affektem w wchłáne/ weselem sie bawi ábo trośka/ ponie-
waś roztęna choroba iest/ álbo pod iedną roztęsa sie weselić/
álbo trośka trwożliwa gábánym być.

To tedy o sámych mieyscach niebepiecznoscwie. Przypátrza-
myś sie teraz słabości/ y nieudolności człowięczy/ w takim/ y
niebepiecznym rázie/ mieszkájącym: ktora áczkolwiek każdy z
swego własnego doświadczenia dosyć dowodnie poiać może.
Wśátkę też o tym wpmína nas Pismo ś. áto bázgo często/ y
powaźnie. iáko ná onym mieyscu mowi: Zmysł/ y myśli lu-
ckiego serca sflonne są do złego/ od młodości swoiey. Y Pa-
wel ś. Widze inśe práwo w członkach moich/ sprzeczwiáda-
ce sie zákonowi wmysłu moiego/ y biorące mnie w niewolę w za-
konie grzechu. A ten zákon członków/ żaden inśy nie iest/ ie-
no moc požadliwości/ ktora iáko by zerwaręsy Młnstwu/ nie
tylko rozumowi nie iest posłusna iáko powinna/ ále go też czę-
sto w więzieniu trzyma/ póddać sie wśeteczney swey woli.
A to zepsowanie/ y przewrotność z tey miáry ciężka/ y niebe-
spieczniejsza iest/ iż to złe niewczoráyśe w nas/ álbo z lekkich
przyczyn poczęte/ ále inż od początku z pierwszych rodziców
nášych nieposłuszeństwa zrodzone/ á stamtąd w naturę nášą
wśieczpione/ iż te wáde zaráz z natura bierzemy/ y one záośe
známi nośić musíme/ co zás potym zá nášą winę/ y złościá-
mi wślawicznie rozmnażamy.

S. Thomaś/ śtery rány okrutne wspomína/ ktorechmy
wzieli z pierwszego grzechu/ ktorym w Żádámie wśyscy zgrze-
szyłimy/ te potym grzechámi nášymi własnymi/ sroźey sie od-
nawiaá. Pierwsza/ Niewiádomość/ ktora Rostropności
świáto zgásiwěsy/ rozum práwie oślepia. Druga/ Złość/ tá
wola zdáru/ Prawiedliwosci obrawěsy/ záośe kuzłemu pędzi.

Gen. 8.

Rom. 7.

I. 2. q. 85
arb. 2.

71 Dobr Duchow. Stanu jaſon.

Naoſtatek/ Staſoſe y Poſadliwoſć: te obiedwoie Namietnoſć obſtoczyweſy/ iedną iſo z meſnoſći dobrą zwoloczy/ aby ſie lada trudnięſy rzeczy lekate/ a druga z miernoſći/ aby wſtyd odrzucięſy/ wewſelatik roſtoſach ſie iako bydle zanurzyła.

De verbis
Apoſtol.
Serm. 3.

Stuſnic tedy Auguſtyn ſ. duſe naſſe/ choćayſe po myciū Chrztu ſ. przez onego ktory ropadł miedzy tory/ bydź oznaczona powiada. Bo iako onemu wiele ran żądano / y nąpoły umarłego zoſtawiono: ktorego aczkolwiek do goſpody wproradzono / to ieſt/ do koſćioły: choćayſe mu oleiu/ y winą/ ninieyſe lekárſtwą przydano: wſſaſſe ieſze chorzeie / y żawſſe będzie chora: aż/ czego ſ. Páwel pragnat / będzie wybawioną z ciála ſmierci tey.

Rom. 7.

Iob. 41.

Coż tedy będzie/ ieſli ten mdły/ ten nąpoły żywy/ ną tál złoſliwym mieyſcu / ieſze ieſli nań nieprzyiaćiel vdrzy/ a nieprzyiaćiel tál/ ktoremu nie maſ mo- cy ną ziemi/ co by mu zrownatá? Który kraży iako Lew ryczący: nie tylko ſrogoſćia/ y iadem / ale teſ ſita/ y moſnoſćia?

1. Pet. 5.

Collat. 2.
cap. 11.

Kto tego złoſliwego poſtrzały/ kto nąiędzy / y okrućieſtwo iego wytrzymać będzie mogł? Do czego y to/ co Caſian nąpiſat/ przydano być moſe/ iſ nie ieden ieſt nieprzyiaćiel/ ale nie zliczone woyleſa przeciw każdemu; a ci wſyſcy okrutni/ y nie vblagáni/ naſſey zguby bez miary pragnacy: przytym ſa nie widoſni/ iſ ſie od nich zchronić/ y vſtrzeć nie moſemy/ Z czego wſytkiego/ to ſie poſaźnie iſ tey walki duchowney wpađ / tym ieſt niebeſpiecznięſy wſytkim/ im y nie vblagańſy nie- przyiaćiel/ y ſtryſſe z nim potykánie; zwlaſzczá iſ tál wiele rozlicznych ma ſpoſobow do zaſtkodzenia. Teraz/ iako mo- wi Bernat ſ. iáwienie y gwałtoronie/ teraz ſtryćie y zdrádlivie/ ale żawſſe złoſliwie/ y okrutnie przeciwko nam biie/ y naſ prze- ſláduie. A ną tálch rzeczy (mowi) wytrzymánie / iſ nie rzekie zwycięzenie/ kto będzie ſpoſobny?

Serm. de
7- Frag.

1. Ioan. 5.

Ten tedy ieſt ſtan ſwiátá tego wielce miżerny / ktory froſłimi ſłowy Jan ſ. wyrażil/ kiedy rzeſt. Swiát wſytek ną złoſći po-

łożony

łożony iest. Jakoby chciał rzec: Tak złości y nieprawości iest
 pełen/ tak iest skażony y popsowany/ iż żadney części w nim z-
 drowey y zupełney niemáš. Czemu kiedybyśmy sie nicetylko wo-
 netrznymi/ ale też y tymi zwierzchnymi oczymá chcieli przypá-
 trzyć/ żeby nas tá iego zwierzchna postać nicosukáta/ tedy by
 nam trzeba wstąpić ná one wieże Cyprianá s. ábyśmy z támted
 ná wszystkie świat poyrzareşy rozmaíte luckie starania / prace/
 myśli/ zabawy/ rozmowy/ zabicgania/ roboty/ przekupy/ y ro-
 bytkie sprawy luckie zdáleka wyrzareşy / záiste obaczylibyśmy.
 tak wielka prozność wszystkich prozności/ tak wielka sprosność y
 skłádość grzechowa/ takie wskietczestwa/ y niezmierna bezbo-
 żność/ iżby głupi náder y bez rozumu byl/ ktoryby sie ná to nie
 wezdrgnal/ á o sobie/ y o zbawieniu swoim niepomyslił/ ktory-
 by z tak ciemney y tak mizerney klatki y więzienia/ do pewnego
 y bezpiecznego mieysca niemiat sie co narychley pokwápić. Ten
 iakoby złości potop ná wszystkie ziemie wylany/ áczkolwiek tenże
 Cypry. piekniey dostatecznie opisuie/ wskázze lepiey ten opis
 z piśmá s. wziąć/ iż onego iest wielka wiara y powaźność. Toć
 bowiem iest/ co wielkim słow Máiestatem Dawid Prorok w
 Psálmiech námienil/ kiedy mowil: Pan z Niebá poyrzat/ ná
 syny człowiece/ áby ogládał/ iesli iest rozumiejący ábo sukáig
 cy Bogá. Y przydaie/ co Bożkie ono oko w luckim rodzańu ná-
 lázto. Wszyscy odstąpili / pospolu stali sie niepożytecznymi:
 niemáš ktoby dobrze czynił/ niemáš aż do iednego. Ktoby te-
 mu wierzył/ w takiey liczbie/ w tak nápełnionym okragu swiá-
 tá/ iednego nienáleś coby czynił dobrze/ by tego z sámych vsł
 Bożych/ przez vsłá Proroctie niestyśał? Wkázal też y to/ iż
 chociaże byli dobrzy/ ieno że ich tak máło/ dla tego wolal rzec:
 Niemáš aż do iednego. Potym idzie/ y zbrzydłościá wspomí-
 na złości ich mowiac: Grob otwarty iest gárdło ich/ iezykámi
 swoimi zdrádlwie poczynáli/ iad żmiiowey pod ich wárgámi:
 ktorych vsłá pełne sa zlorzeczenia/ y gorzkości.

Libr. 2.
Epist. 2.

Psál. 13.

mie grzechy

73 Dobro duhow. stanu Zakon.

Osee 4.

Hiere. 5.

tnie grzechy/ mowy y ięzyk/ tamte pierwsze uczynkowe. Przy-
daie dalej: Predkie nogi ich na wylanie krwi. Struszenie y
niebezpieczeństwo na drogach ich/ a drogi pokoju nie poznali. Jątym
kończy tym/ w czym się wyświeckiego ztego summa zawiera: Nie
máš boiaźni Bożej przed oczyma ich. Ozeas też ku temuż:
Nie masz prawdy/ y nie masz miłosierdzia/ y nie masz zná-
mości Boga na ziemi: zlorzeczeństwo/ y kláństwo/ y mezo-
boystwo/ y krádjestwo/ y cudzołóstwo wysłało zbrzegowo/ á
krew się krwie dotknęła. U Jeremiaśa tymże obyczajem/ko-
ry Dana tak mowiącego opisać: Obieście drogi Jeruzalem/
a patrzyć/ y przypatruyć się/ y szukać po wlicach jego/ iesli
naydźiecie meżá czyniącego sad/ y szukającego prawdy/ á bede
mu miłośco. A żeby kto nie rozumiał/ iż te złości do iákie/
gás roztánu ludzi należa/ przydaie za tym: A iam rzekł; Po-
dozno to wódzy są głupi/ nieznáia drogi Páńskiego/ sadu Bo-
gá swego: á tak poyde do celnicyšych/ y beda im mowit/ bo
oni poználi droge Páńską. A oto bázniej ci złamali iárgmo/
potárgali zwiastki. Wászcitem ich/ á oni cudzołóżyli/ y w do-
mu wsłeciecznicie nierząd płodzili. Kóimi wasnirwym/ y stá-
dnikami stali się: każdy rzat do żony bliźniego.

To ci Prorocy/ albo rącey Bog przez vsła ich. Skąd y
tego snádnie dochodzimy/ iako zástárzala iest choroba swiátá
tego/ á iako ieszcze nád to przez tak dlugi wiek bázniej wzmoc/
y rozrzáżyć się mogła: W ośmiec co się dzieie w stárym éiele/
toż też y ná zchodzie/ ábo rącey w ośláteczna godzinie zgry-
biátého swiátá/ iż inż wśelkíey pobożności wúgotność/ tu-
dziej też Boskíey miłości odżywiáscia kzeptość/ koniecnie
wśláta/ á co dzieie to gorzy we złym się pomnaża. Abowiem
trebá żeby się to z isáito/ co prawda istota przepowiedziáta:
Ośiebnie miłość wiela/ á rozmnoży się nieprawość. Także
też ono: Gdy przyjdzie Syn człowieczy/ mniemáš że naydźie
wiare na ziemi:

Matt. 24.
Luc. 18.

To tedy

To tedy zálozywszy / což ztád iść ma inšego ieno to/ co by wšelkim też potopem miało być optakano/ iż wietša część ludzi do chwały niebieškiej/ y blagoštáwienštwá wiecznego będąc stworzoná/ iednáž zápanietawšy tákicy nádziecie/ tákich obietnic Božych; Rzeczy ninieššych bláškem zášlepieni/ prowadza dni swoje w dobrým / iáko Jop mowi/ á iž w punkcie zštepnia do pieklá? Co teš Záiaš tákže pomažnie opowíada: Przeto / práwi/ rozšerzyło Piekło duše swoje/ y rozdzieliło pášczke swoje bez żadnego końcá/ y zštapiá mocarze iego/ y pošpołstwo iego/ záci ni y wielmožni iego do niego.

Iob. 21.
E/a. 5.

A nie tylko tákimi Proročkimi głošy/ ále teš rozmáitým/ y pewnym widženiem češtokróć od Pána rzecz tá ieš pokazaná/ y obwiešczoná. Wiec inše gđžie indžie/ to miedzy innymi o sobliwa/ co w Hištoricy zákonu frančíšká š. czytamy Nie dlugo po záczeciu tego zákonu/ onego čášu/ kiedy Bertoldus / tego zákonu čłowiek bárzo zacny/ y wžíety/ w Niemcedz přze powiedáiac ňowo Bože/ bárzo oštro ieden grzech iat štrošowác; Niewiášta ktora ňie w onym grzechu być počutá/ přze wielki žal/ y pokute zá on grzech padššy umárlá. Lecz gđž wššyšcy goraco wdáli ňie ná modlitwe/ niedlugo potym ožylá: Powiedziatá co zá přzyczyná šmierci ieš bylá; á iž ieš roškazano/ žeby ňie do číatá wroćitá/ aby grzech on přzeš spowiedž š. zgládzitá. Powiádatá tam bárzo wiele co widžiata/ miedzy inššými to štrášliva/ y bárzo dšivna. Gđž ieš přzowiedžiono přzed Trybuná Božú/ záraz ná ten čáš stánelo z ná šešćdziesiat tyšíc Dšš ktore ná rozmáitých čášciách/ y miešcach širiata/ táł werných/ iáko y niewerných/ ná ten čáš pomárlu/ rozmáitými špošoby šmierci/ á z teš táł wielkiey liežby/ tylko trzech přowádženo do čyšá wššykčie inše w o gien wáknššy ná wieczne potšpienie pošano. A iž ieden z Bráćiey frančíšká š/ ktory teš ná ten čáš byl umárl/ přzešedi čí/ powiedá/ přzeš čyšćeci/ ále tam nie ňie ňie zatrzymat/ y

75 Dobr Duchow. Stanu zakon.

owsem pare Duszy / ktorými za żywota wielka przyjaźń wiodł / z soba do Niebá zaprowadził.

Wiele takowego widzenia / y obiańwienia w pismach poważnych mamy / ale na tym niech na ten czas będzie do-
syć / ktorego tak wiele świadkow było / iak wiele suchaczow
ono kazanie miało. To widzenie obie rzeczy wyświadcza /
o czym tu mówimy: y świata niebezpieczność / z ktorego tak
malo do zbawienia przychodzi: y stanu zakonnego bezpie-
czność / który też / y drugim do niego pomaga.

O TRZECH ZŁOSCIACH ŚWIATA: ktore Jan 6. Apostoł wspomina.

Rozdział Szesty.

O tad o świeckich Mizeryach / y niebezpieczeństwach
ogółem sie mowilo: a to barzo frotko / względem
wielkości y rozliczności tych niedz: bo by na wypis-
sanie ich / tak wielkich ksiąg potrzeba / iako jest wszytek świat /
gdyż on wszytek pelen ich jest. Lecz iesli co iasniey / y wyra-
źnicy onich mowić by sie miało / tedy nie bacz / co by lepszy y
poważniejszy mogło sie co powiedzieć / iako ono Apostołá 6. Ja-
ná tak przykazuącego; Nie mitnyćie światá / ani tego co ná
świecie jest. Kto mitnie świat / niemaś miłości Oycowstey
w nim: bo wszytko co ná swiecie jest / pożadliwość ciáta jest /
y pożadliwość oczu / y pycha żywota. Stąd sie pokazuie / iá-
ko sprosne / y niezemne to ciáto jest / ktore z tak sprosnych / y
brzydlich członkow złożone jest.

Stuśnić tedy wszytko / światá tego prolestwo / dzieli sie ná
te / iakoby powiary: Ponieważ gdy człowiek myśli o rzeczach
Bożich pomiata / a siebie tylko w te niniejsze rzeczy zatáp a /
trzy rzeczy mu zabiegáia / aby sie do ich miłości wdat. Naprzód

rzeczy te zwierzone/ a toć jest pożadliwość oczu: to jest pragnie-
nie takomstwa. Potym Ciało własne: aby onim staranie bez-
miernie miał/ dopuszczając mu we wszelkiej rośkoży Kochania/
a to do pożadliwości ciała należy. Naostatek y drudzy ludzie/
którym rośkázować/ albo przynamniey między którymi być oso-
bliwie wychwalany/ czceny/ y wielbiony/ zda się rzecz piękna/
A ta jest Pycha żywota. Przeto ci co światu służą/ wszyscy z
tych/ w ktorey/ albo y w wiecey niż w iedney/ służą. Te są iá-
koby troiákcie ścież/ którymi on chytry Dusztowcezy: tak ie towi/
iż iesli iedney wyda/ w druga w pádna. Te są iákoby troiákcie
spôsoby oreżá/ ktorego nieprzyiaciel náš/ przeciw rodzajowi
ludskiemu dobywać nie przesiáie. Albo rácey są trzy burzace
Dziáta/ którymi/ wszystkie żywota Chrześcíanstiego fundamen-
ty/ tluć/ obálić/ y wniwecz obrocić wśtanie. Przeto przypátrzyć
się pilno bázno potrzebá/ iáko te/ nie tylko wszystkie/ ale/ y ka-
żda osobná/ drodze nášey do Niebá przestádzaia/ y one zá-
miataia. Abowiem/ o pożadliwości oczu/ mamy samego
Zbáwiciela nášego wyrok: Wiáda wam Bogaczom. A tym
iednym słowem/ Wiáda: wszystkie/ wszystkie ziego/ nieśczęścia/
y wdreczenia summa jest zawarta. Także też gódzie indzie ie-
ścić iásnies/ y wyrażniey: Zaprawdę powiádam wam/ iż
Bogácy z trudná wnidzie do Królestwa Bożego: y powtore
powiádam wam/ łatwiey jest Wielbládowni/ albo linie wniść
przez vcho igielne/ aniżeli Bogátemu wniść do Królestwa/ a Nie-
bieskiego. Czegoż inż wiecey szukamy? zaż ná tym iednym
nie dosyć/ co Pan/ y prawda istotna wyrzeklá/ a to tak rzetel-
nie/ y tak wyrażnie? Abowiem iesli inśe táicmnieć wiáry/
iáko Troyce przenaświetszey/ Sakramentu nadościogmieskiego/
y innych: chociażyte tego/ ani rozumem nášym niepomyśle-
my/ ani v mietetnościá nie dosiágamy/ przedśie iednak wierzy-
my. á to dla tego tylko/ iż Pan rzekł/ ktory klámac nie może/
y tak wierzymy/ iż zá te wiare żywot polożyć sáchmy gotowi:

Luc. 6.

Matt: 19.

Czemuż też w sprawie ofato bogactw/ rż nas poważność nieprzekonywać/ chociażżi złego z nich płynącego my oczyma naszymi widzieć nie możemy.

Aczkolwiek/ y to nie tak bårzo trudna/ åbo skryta/ y od zmysłow naszym oddalona/ iåko sa wyższey pomienione Tåie-
mnice/ żebyśmy tego nie mogli poiać/ åbo zrozumieć. Ålbo-
wiem iesli tego wywody/ y przyczyny bedziem chcieli rozwa-
żać/ cztery ich przynamniemy naydziemy. Pierwsza ona iest/
iż w samych bogactw/ åbo nabywaniu/ åbo rozmnażaniu/
wiele siådnie grzechow przypada. To też/ y Dawid świe-
ty potwierdza mówiac: Ktorzy chca być bogatymi/ w pa-
daio w pokuśnienie/ y w sido dyabelskie/ y w żadze rozliczne/
prozne/ y nie pożyteczne/ y wiele pożądlivosci niepożytecznych
y skodliwych/ ktore pogrążaio ludzie na zåracenie/ y zginienie.

Przeto dobrze Grzegorz s. Bårzo rzadka/ powiada/
rzecz iest/ iż ci ktorzy złoto mårta/ żeby do odpocznienia cia-
gneli/ gdyż przez siebie samego/ prawdå mówi: Trudno tym
ktorzy pieniadze mårta wniść do królestwa niebieskiego. Å-
bowiem ktorzy tu nåd rozmnożeniem bogactw siedza/ iåkich
przyştego żywota rårdości sie spodziwåia? Y tenże na dru-
gim mieyscu: Ktorzy wşytkich bogactw zåraz prågnå bydż
nåpelnieni/ niech słuchaio co napisano. Kto skwapliwie chce
być z bogåcon/ nie bedzie bez winy. Jåiste bowiem/ kto sie
chce przedko spånożyć/ grzechu strzec sie zåniedbowa: å
iåko pkał gdy sie za pokarmem/ rzeczy świeclich wdåie/ w sido
w pada/ åż sie nie obaczy. Ktorzy iåkichkolwiek/ swiåtå tego
zştkow szukåia/ å tego co/ po śmierci cierpieć beda/ nie wi-
dza. Niechay słuchaio co napisano iest: Dziedzictwo/ do kto-
rego sie kwåpia nå poczåtku/ nå osåtku nie będzie miało bło-
gosławieństwa. Bo z tego żywota poczåtki bierzemy/ åby-
śmy nå osåtku do czasli: błogosławieństwa przyşli. Ktorzy
tedy nå poczåtku dziedziczyć sie kwåpia/ czoskie sobie w oså-

tecznym

1. Tim. 6.

Grego. 4

Moral.

cap. 3.

Luc. 18.

In pastor.

3. par. ad.

mi. 21.

Prouer. 18

Prou. 28.

tecznym błogosławieństwie oddziału: ponieważ przez złość
takimśw/ tu rozmnożonemi być pragnę/ tam od wieczney o-
czyzny odpasęmusia/ którzy też wiele mieć żądają: a iż otrzy-
mąć wszystko co żądają przemoga/ niech słuchają co napisano.
Co pomoże człowiekowi/ by wszystko świat pozyskał/ a na duszy
swoy szkoda podiat? Jakoby iawnie prawda mowila: Co po-
może człowiekowi/ iesli wszystko/ co oprocz siebie iest/ zgroma-
dza: iesli samo to/ co sam iest zatracac? To tak w nabycianiu:
Co potym w zachowaniu y w używaniu: A to już iest wtory ro-
dzay niedz ktore bogactwa z soba niosa: gdyż niepodobna
tu wierzeniu iako wselakiey cnoty staranie gąsi/ y rzeczy
niebieskich mysl/ młotć/ y same pamięć rozrucia/ a do in-
szych przenasza. A to czyni staranie y troskę strzeżenia tego/ co
kto ma: abowiem iż takiego przyrodzenia sa/ że przez sie same
zawse płyną y gina: Potym że też drapieżtway rozmaitym od
drugich przywadam y przypadkom rozlicznym sa podlegle. Na
ostatek swarom y prawom wstawiczna materya dają. Wielkiey
zaiste czynności y opatrności potrzebnia/ ktora opatrność
musi wmyst człowieczy rozszerzać/ y na wiele części rozciąć/ za-
czym co dzień tepszym y nieposobniejszy do rzeczy boskich
sie staie. Alz naostatek/ ponieważ do ziemi przyszał/ y ziemi
wstawicznie piastuie: że sie też sam koniecznie wszystko ziemskim
stanie. Te zaiste mnima być przyczynę s. Ambroży/ iż Pan a
Zbawiciel nasz/ kazanie swoje od zalecenia wbostwa zacząc ra-
czył: iż ono/ iako on powiada/ pierwsze iest wporządku/ y i-
także Matka y rodzicielka/ cnoci: bo kto wżgąrdzi docześnie/ ten
bedzie godzien wziac wieczne: ani może zastugi Królestwa
niebieskiego dostapic/ ktory świecła chwósćia z iery: do wy-
plynienia ze złego mocy nie ma. Jeronim też/ Swięty tak
że rozumie/ y tak napisal: Nie moga sie żyć w iedno
serce/ Cnocy y Bogactwa. A to przykładem Pogańskiego czło-
wieka: Crates, powiada/ on Thebanczył/ człowiek niegdy báz-
zo

Matt. 16.

Lib. 5. in

Epist. 13.

Epiſt. 103

bogáty/ kiedy ná Philoſophia do Arhen iachat / wielka moc
 złotá precz od siebie odrzućit: bo nie rozumiat / áby mógł
 mieć záraz / enot / y bogactwo poſſeſſia. A my bogáctwy obłożeni
 v bogiego Pána Chryſtuſa náſłádnieniy? Broćmchno Bernat
 s. á wiele w krotkich ſłowách záwárt: Vlogoſławiony /
 poroída / ktory zá tymi nie odſedł / ktore trzymáne cieża / vni-
 ſłowáne máża / vtrácone drecza. Albowiem te ſkody przeno-
 ſa bogáctwá / iż choćayby nie były mitowane / przećie ieſt cież-
 ki ich obmyſł / y ſtáránie. A ieſli ieſzcze beda mitowane / duſze
 plugáwia: á niebieſko ieſt ſlicznoſć / iáko błotem potrzáſała / y
 ſpeca. A ieſli ieſzcze / co bárzo łatwie / w rátkę / przypádkow
 rozlicznoſć / ſtráćić ſie ie przytráſł / álbo wſpáć / álbo czeſć: te-
 dy wiec ná ten czás boleſć / y vtrápienie przynoſa. A to
 nie tylko kiedy prawdzíwie gina / ále ieſzcze dáleko przed tym /
 álbo ráczey záwſe / bo záwſe mogabyć vtrácone.

Serm. 2de
Aduent.

Trzecie zte bogáctwá nioſa z tych grzechow / ktore poſpo-
 lićie záwſe zá nimi chodzić zwyſły. Albowiem ieſt iáko w i-
 mieniu ſámy / rák y dáleko wiecey w rzeczy: wielka / Quintijs
 & Viijs bogáctwam y złoſćiam między ſoba bliſkoſć. A
 naprzód to ieſt / co tenże Bernat s ná drugim mieyſcu powiá-
 da: Z zupełnoſćia / y obſitoſćia rzeczy doczeſnych / rodzi ſie
 zápámietánie / y zgotocenie z rzeczy wiecznych. Albowiem
 iáko by bedac pełni / y náſyceni ninieyſzy / nie tylko nie moga
 iáknac przyſtlych / ále áni myſlić o ni. b / ále áni pómniéć ná nie /
 y owſzem żadne im nie ieſt / ieſzeweſpómnienie. Skąd ono /

Eccle. 4r.

co piſmo mowi: O ſmierci iáko ieſt gorſza pámieć troiá /
 człowiekowi pókoj máiacemu w máiennoſćiach ſwoich. Wiece
 też temu zápámietániu ſnádnie przypáda / álbo ráczey konie-
 cznie przy bóku iego ieſt / pychá / wſgárdá / beſpiecznoſć. O
 czym Auguſtyń s. Nic nie ieſt co by rák bogáctwá rodziły / iá-
 ko pyche. Wſſelkie iábko / wſſelkie ziárno / wſſelkie zboże /
 wſſelkie drzewo / ma ſwego robáká: robák bogactwo ieſt pychá.

De verbis
Dom. Ser.
5.

Y owſzem

Y owsem w tym szczęściu / y rzeczy obfitości / rodzi sie iakas wfnosc w samym sobie / y w sile swoiey. A ten grzech pier wsem weyrzuceniem może sie zdać komu nie tak wielki. Lecz Pan Chrystus tak g' cięsko waży / iż dla tey samey przyczyny rzekł: Nie podobna rzecz bogátemu wniść do Brolestwa Niebieskiego. y w księgách Nadrości napisano: Kto wfa w bogáctwach swoich / wpádnie. Y w Psalmie: Rtorzy wfaia w mocy swoich / y w wielkości bogactw swoich chlubia sie. Do tego należy też y ono: Kto nie wfał w pienieznych stárbiech. W czym tak wiele Onch s. polożył / iż iakoby to / co w sýrte moc / y wladza lueka przechodzi / to záraz przydać: Kto jest taki á bedziem go chyalic?

Udostátek to prawná / wie sie rzecz może / iż Bogáctwa sa w sýrtych grzechow naczyniem: tak dla mocy / ktora czynia pie niadze: bo onym / iako mowi pismo / w sýrto jest posustino / Jako dla niekárności / ktora jest wielka podnieta grzechow: bo też y one / bogáctwa zá soba wioda. Dla ktorych przyczyn / suśnie Pan Chrystus ziemskie te bogáctwa cierniu przypo dobat: Nie tylko dla tego / iż cnot sýrtych / y Rad zbáwien nych nasienie záduśia / ále że wmył drápiá / iako mowi Grzegorz s. á gdy go áż do grzechu przyciagna / iakoby záda w sý rana / frwáwia.

Czwarta Bogactw zárázá / iest to samo / co zá wielkie szczę scie ludzic mieć / y dla czego Bogactw prágnać zwykli: to iest / mieć okolo siebie wielmożny ápparat / drogic báty / hojne ro sfośy / ná wsem ochedostwo / wielki dostátek / y cokolwieł do wéiechy ciáta nalezy. Lecz trzeba pomyslić iako škodliwe sa te rosfosy / á tego by sie náuczyć od onego Bogaczá / ktory po grzebion iest w pielle: Nie dla tego żeby cudzerzczy łápat / bo nie takowego o nim Ewángelia nie powiáda: ále dla tego tyl ko / że sie obloczył w sýrtaty / y w iedwabie / y wzywał ná fázdy dzien hoynie. Przeto pieknie Grzegorz s rzekł: że zlosliwym

Marc. 10.

Proue. 11.

Psal. 24.

Eccle. 31.

Eccle. 10.

Matt. 13.

Hom. 15.

in Euang.

Luc. 16.

81 Dobro duhow. Stanu Zakon.

Amos 6.

Epist. 121.

Tim. 5.

Iacob. 5.

dają to/ czego w tym żywocie pragną/ iako chorym opłakany
nie nicodmawiają: Y tak iakoby przez wdzięczną łaskę do śmier
ci/ y do wpadku ie wieda. A kogoż nie zastrąsy ono Proro
kie słowo: Biada wam którzy śpiacie na łożach stonowych/
y rozpuszczenie na pościelach waszych: Ktorzy iadacie Barán
ka z tizody/ y Cielecz pośrodku ślada: Ktorzy śpiewacie przy
dźwięku Arfy/ y picie wino wystate/ y przednimi olejkami
na mazaniecie sie. List też jest Augustyna s. do iedney zacney
biatcey głowy/ y bogatey na imie Proby. Gdzie między in
nemi naukami potrzebnymi/ to przykazuje/ iż chociażże Bogá
ctwa obfitują/ aby im serca nie przykładała/ żeby w nich spru
dniewszy nie umarta. Przydaje potym/ iż ta wielom przy
czyną była świat ten opuścić/ bo kto też nie uczyni/ koniecznie
potrzebą liczbę dać będzie ze wszystkiego. Te/ powiada/ ro
stosy/ w których iesli wdomą trwa: to iest/ iesli sie w rosko
ściach cielesnych wami/ y w nich mieszka/ żyjąc umarta iest.
Wiele Swiarych/ y Swięć/ wółkim obyczajem strzegąc sie/
tych iakoby Mątek rostosy/ Bogactwo. Przeto rozrzucając ie
wbogim/ one deptali/ y takim obyczajem w Niebie stárby bezpie
czniej zachowali. Czego iesli ty/ wdawszy sie za iaka uczynno
ścią pobożności nie czynisz/ ty wieś iako z nich masz liczba
Pánu Bogu oddać.

To tedy o Bogactwach/ o których niebezpieczeństwo/ co
poważniey/ y straszliwiey powiedzieć sie może/ iako to/ co od Du
cha s. przez Jakuba Apostoła tak srogim zagrożeniem napisá
no iest: Nuż teraz bogacze/ płacicie narzekając na niedo wó
ż/ które przyda wam: Bogactwa zginięty/ a luty wasze mo
le pogryzły: złoto y srebro wasze pordzewiało a rdza na was
wam na świadectwo/ y zię ciała wasze iako ogień. Cóż bieli
ście sobie gniew w ostateczne dni. Dzytaliście na niemi/ y w
nieczystościach wyruczyliście serca wasze nadzien zabicia.

To wszystko nie Ambroży abo Chryzostom iaki/ abo kto

iny

iny z mądrych/ 4le sam4 m4droŝc4/y sam/ i4kom rzekł/ Duch ŝ. w
piŝminie ŝwietym / ktorego 4adna kreŝt4 / nietylko ŝententia/ nie
p4dnie wniwecz. Przeto kogo nieprzeŝr4ŝ4 t4kie pogro4ki/
t4kiego ztego w bog4ŝtw4ch z4krytego/ obwoł4nie?

Mat. 5.

Ey ieŝli lekarz wpmni/ poł4rmu i4kiego kołwieŝ / by te4
pr4wie n4d er po44d4nego/ 4bys niech4ł / bo ieŝ ŝkodliwy 4:
bo truci4zna z4r44ony: b4rzo ŝn4dnie ŝe z4trzym4ŝ/ i4 go 4ni ŝe
dotkniesz: 4 to 4ebyŝ oŝw4nt zdiowia nieprzyŝedł. 4 przedŝe
on człowiek ieŝ/ ktory oŝu4k4/ y oŝu4an by4 mo4e. Teraz gdy
Bog t4k czesto/ t4k pewnie/ t4k poro44nie przepow4d4/ y
ŝw4deczy: 4e bog4ŝtw4 t4k ŝa b4rzo ŝkodliwe y z4r44liwe du-
ŝy/ Co z4 ŝaleŝŝwo ieŝ ŝywot/ niedoczeŝny/ 4le wieczny: y
chwałe on4 nieŝmiertelno: t4kiey y t4k niepewney koŝcie powie-
rzy4? 4 to dla rzeczy t4k lekkiey y krotkiej. 4bowiem co pomo-
4e człowiekowi/ by te4 nietylko iedno Kroleŝtwo / 4le i4ko zb4-
wi4ciel mowi: Wŝytek ŝwi4t pozyskał/ 4 n4 duŝy ŝwoy ŝkoda
podiał?

Mat. 16.

Z4tym po44adliwoŝc4 C4ł444 n4ŝtempnie: to i4ko ieŝ rzeczy
zła y przeŝleta. nie trzeb4 wiele/ do po4444nia tego prace pody-
mow44. 4bowiem doŝy4 ma pot4mpienia od ŝamey natury/
y od tego ŝwi4tł4/ ktore n4 wmyŝt4ch ludzkich z przyrodzenia
ŝwieci. Bo wi4dziemy to/ i4 4adnego niem4ŝ t4k zgubionego
w niw4ŝtyd4ie/ y w nielucł4ŝci z4p4mierałego/ ktoryby t4kiey po-
44dliwoŝci/ nietylko w wczynŝu/ niem4ł t4k y pokryw444 ie-
ŝli ŝe i4kim znakiem po44e/ 4eby ŝe tego nie miał wŝy4dzi4.
St4d ŝe to mo4e wyrozumie44/ i4ko ten wŝytek kreŝkoŝy rodzay/
ieŝ niegodny człowieczy z4cnoŝci. 4ni ieŝ 4adna rzecz/ ktora
n4s t4k Beŝŝyam podobne/ 4bo r4czy Beŝŝy ŝ4me czyni: ponie-
w44 on4 rozum/ przez ktory to mamy i4echmy ludzi/ z ŝtanu y
ŝolice ŝer o4ey ob44: droge por444ie z4w4ł4: wnetr4zne oczy
z44im4/ pŝuie/ y do koŝc4 ŝlepi: 4 wŝytkie iego myŝli i4ko w-
tgn4cym bł4cie z4nurza. Przeto 4adney rzeczy dobrej niem4ŝ/

In li Reg.
lib. 6. ca. 2

Li. 5. ca. 4

Iob. 31.

31. Morel
cap. 17.Serm. 39.
n. Cant.

Ktorey by ta zaraza z serca ludzkiego niewyforzeniata / żadnego złego / ktorego by nie wprowadzala. Albowiem to jest ono co Grzegorz s. wykladając one słowa od Proroka Samuela do Agagá Krola rzeczono / iż miecz jego Miałki czynił bez dzieł: Powiada iż przez tego Krola tak dusiego / y miazskiego / iako go opisuią: Nieczystość sie znaczy. Tego grzechu kochanie / iesli będzie / iako miecz z pochocho dobry / wysyłać dobre myśli / wysyłać cnoty / y dobre czyny zabija. Y owsem / co w tychże księgach opisuią: iako Izrael był wyrwany z refu tych którzy go pustoszyli: tedy on te nieprzyiaciele / ogień zley poządliwosci być mniema / o którym v Zopá czytamy; Ogień iesli do zatracenia wszystko wyforzeniawo do szesadka: Do ten Pustoszyciel / powiada / "Duch nieczystości jest nazwany / ponieważ tego zwycięży / tam żadnych darów cnot nie zostawia. Spustoszeniem go zoro / że ogrody psunie. Alkoż są ogrody oblubienicá najwyższego / ieno sercá świętych: przez siarę oparłanone / á przez wonność czystości kwiitnacez. Albowiem gdy żadnego porużenia sprośnego nie przymia / białym wsiydu kwieciem przyozdobieni bywaia. Nieczysti tedy Duchowie są pustoszyćiele / kiedy sercá wsiydliwe zwodza / y wdzieczne kwiitki takiey cnoty psuia.

Anie tylko te škody y wypadki ta sprośność przynosi: iż wymiata z umysłu człowieczego wszystko ozdyby: ale też takom rzekł / wszystko złości / iako kiedy nieprzyiaciel weźmie Miałto / wprowadza. Al te nawiecy / ktore z miazłaczono są / y niemoga sie z soba rostać: ktore dla tego Grzegorz s. czasem icy wozykiem / czasem Corłami zowie: bo tak piše: Z nieczystości / niepotra ná umysle / nierozmyslnosc / niestateczność / popedliwość / siebie samego miłość / Bozka nienawiść / Alsiest ku temu świadtu / á brzydłość abo zwarpienie ku przyszemu / rodzi sie.

Piećnie też Bernat s. między innymi wozy Sarqonowymi / ktore Boże Augierdżkaiac gonja y przesładnia / nieczysto

kości też woz opisuje który czterema grzechami iako woz na-
kolach sie obraca: brzuchą dośladaniem/ Bat miekkich kocha-
niem/ smem y proznowaniem bezmiernym: a náostatek spro-
sney chciwości zapaleniem. Dwa konia: żywota szczęśliwość/
y rzeczy obfitość: Na tych dwu koniach dwa iędzcowie: leni-
wa ospałość/ a ślepa bezpiecność: A tu niepotrzeba ostrogi/ by
śnać niebyło czego wśrodesiowie rośkośy/ co by trapiło abo zaśnu-
ciło: ale raczej umbella w reku/ ná czynienie cieniu/ a to iest: prze-
gladywanie/ y rzeczy potrzebnych zaniedbanie. Bo tá iest po-
wiada/ rośkośność duszy rośkośney y miekkiezy y potrzebnego stá-
rania niechcieć baczyć/ a żeby pocący sie trość nieczulá/ kryć
sie pod cieniem przegladywania.

Teraz już o ostatniey/ to iest o Pyśle żywota / ktorey iako
wielka iest moc/ do przeszkodzenia/ y ośfemi do wywrocenia
zbawienia dusze: to samo dosyć iasnie pokázuie/ co v Janá s.
Pan rzekł przeciw Żydom: Jákóž wy możecie wierzyć/ ktorzy
ieden od drugiego chwale bierzecie z Tafa chmure y ciemno-
ści w nośi ná dusze/ ktora raz opánnie. A s. Bázyli te chwały
chciw iść barzo przystoynie Wśta złości zowie/ ponieważ nie-
tylko sama przez sie zła iest/ ale też y we wśytkie inne złości ostrzoc
ie/ wpedza. Jeszcze szerzey Bernat s. Ambula abo prágnienie
czci/ powiada/ subtelne to iest zle: skryty iad/ zaráza táimma/
zdrady budowenia/ Wśta dhytrości/ zawis ci rodzielielá/ zło-
ści żrzedło/ grzechow podnieta/ rdza cnót/ mol światobliwo-
ści/ sere oślepicielá/ z lekarstw choroby przynmazaiaca.

Wiele o tey złości/ abo raczej o framnicy wśytlich złości/
iest v Grzegorza s. z czego może każdy obaczyć/ iż kto sie icy
poddá/ żadnego spóku z cnota mieć niemoże: między inśemi
to piekna: Inśe/ práwo/ grzechy/ ná te same tyłko cnoty biła/
ktore ie obalaia: iako gniew/ cierpliwość: obśarstwo/ mierność:
cielesność/ wśtrzenieżliwość: máia sie wnicnawisć. Ale pycha
ktora iest/ iako sie powiedziáło wśytlich grzechow głowa/ nie
contentnie sie iedney cnoty zguba/ przeciw wśytkim/ dusze

Ioan. 5.

Scr. ne re-
bus temp.
affixi sim.
Qui habi-
tat, Serm.
6.

34 Mora.
cap. 13.

31. Moral.
cap. 17.
Eccle. 10.

członkom podnosi sie/ á iáko powſzechny/ y zaraźliwy/ wrzod/
wſytko ciáto pſnie. Abowiem iáko Tyran iáki/ oblegſzy Míaſto/
puſtoſy ie z/ ták gdy pyhá ná vmyst wderzy/ á iáko kogo bogat-
ſzego poima/ tym ſroſſa powſtaie. Aleſkoltreiſt nie to ſámo
ſtkodzi/ iſz wſytkie/ wſytkich cnot ozdoby puſtoſy/ y z gruntu
wywraca: ále teſz dáleko wiecey/ iſz nie máſz nic ták zlego/ y ſlá-
żonego/ czego by z ſoba nie noſiá: Jáko tenſe Grzegorz po-
twierdza/ kiedy mowi: Korzeń wſzego zlego/ Pyhá ieſt. O
ktorey Piſmo ſwiete ſwiadezy: Początek wſelkiego grzechu
ieſt Pyhá. A pierwsza ie y rodzińa ſiedm grzechow prze-
dnięſyſz/ iáko z iádowitego korzenia wychodza/ to ieſt: Pro-
zna chwaá/ Zazdroſć/ Gniew/ Smutek/ Láſomſtwo/ Ob-
ſzárſtwo/ Wiecezyſtoſć.

Ioann. 12.
G 14.

ſ tego wſytkiego iáſnie ſie poſázuie/ iáka ieſt ſwiátá
tego ſtráconego/ y oplákanego nedzá/ y mizerya: á iáko ci ne-
dznii/ ktorzy w iego ſie ſprawách obieráia/ y iego iarzmo ciá-
gna/ ktorego kſiáſze/ (iáko Zbáwiciel ſwiadezy) tenſe ieſt/ co
y Pieká Pánni: y ktorzy ták wiela/ y z tákich ſláz/ y zaraſz/ ieſt
złożony.

O VCIECZCE Z SWIATA PRZEZ Żakomny żywot. Rozdział Siódmy.

Pſalm. 54

Wdyſz tedy ták wiele obſitnie/ y z brzegow wylewa zle-
go ná ziemi/ ſluſna y godna rzecz/ áby wſelká Du-
ſá iecząc gorzko wzdycháá w niebo mowiá: Kto
mi da ſtrzydlá iáko Golebicy/ á polce/ y odpoczyne? Abo.
wiem kto ták wiele mizeriy/ ták wiele wiecznego zbáwienia
niebeſpieczeńſtwo znáiac/ nie będzie chciá z wprzýmego ſercá
być iáko nádaley od nich/ y iáko napredzey wylecieć? A do

tego lotu / żadnego prafanie fa sposobnieyfe / strzydła / iako Golebice / ktorey wlasna / y przyrodzona iest tak prostopola / iako y boiażni. Abowiem w tey walce / y potyczce z grzechami / żadney nie maś Twierdze tak mocney / iakobac sie : ani żaden zwoyćieftwa / sposob nie iest lepszy / iako wćiekac. Tak bowiem ten ze / ktory strzydel / golebice potrzebował : Oto / powiada / oddalitem sie wćiekając / y mieřkatem na puřtyni. Przeto toż czynio / y nalepicy to czynio / zakonnicy : Abowiem oddalaia / sie od mnořtwa ludu / a mieřkaia na puřtyni / oddaleni od o-
czu lućkich / odtaczeni od spraw / y zabaw ziemřkich / y od wřel-
kiego zgiełku / y trwogi řwiecekley.

Żako wielka iest / wćieczki tey potrzebá / y iak wielkie nie-
bezpieczeńřtwa tego / co nie wćieka. Żda mi sie / że w wy-
wroceniu piaci onych Miasť iest iawnie pokazano / o ktorych
czytamy w pierwřszych księgach / Mořezřbowych : Gdy sam
Lot z Żoną / y ze dwiema / corkami tylko iest zachowany : A
dwá / Zięciowie / ktorzy sie z rady iego pořmiewali / w řpolnych
ptomieniach pogineli : Żoná / zafie / wyřlać byla w prawodzić /
ale gdy sie nazad obeyřzała / obroćila sie wřtup soli. Proře / nieřce-
řne miejsce ono co inřeż / znaćzy / ieno řwiat ten / rozmaitymi wře-
teczeńřtwy / y pożądlivořćiami / zápalony / řlepota / zárażony / y
iakoby w ciemnořćiach / leżacy : dla czego też / y ná / nim
wiři / řprawiedliwc / zá / zlořci iego / karanie. Przeto wielkie do-
brodziejřtwa / a / záiste ze wřyřkich / na tym řwiececie / nawierře-
ktorym Pan Bog wćiekac / od przyřlego / gniewu / wřazał / Anio-
ły / z niebá / pořlawřy / ktorzy nas do tey wćieczki / pobudzaię / a
częřto iako / Lotá / przeřtaiać / nukaia / a / opieraiace sie / przymuřa-
ia : Ale ktorzy řřyře / Boga / wolaiaćcego / bodce / ábo / odrzu-
caia / iako / dwá / Zięciowie / ábo / wiec / wřtuchawřy / iako / żoná
Lotowá / ieřli / dla / nieřlátecznořci / y / leřkomyřľnořci / do tego co
opuřćili / powtorc / oczy / wmyřľu / y / żadze / obracaia / obudwu / Pan
Bog / řrodze / a / okrutnie / karze.

Geneř. 19.

Ale iuż teraz obaczyć potrzeba/ dośladć wćieczkã ściągac
 sie ma. Bowiem Łot/ gory oney/ gózie mu wćieczkã kazano/ po-
 dobno przelęksy sie przytrości icy/ rącz. y prosit o Segor Młia-
 sto w rowni leżacei. Wszakże iednak gdy obaczył/ iako z Niebã
 ogień on frogi wśedzie wszystko pustożył/ wlepił sie sam do-
 browolnie wdat sie na Gore: ani rozumiał żeby żywym zostac
 miał/ aż sie na niey ogladał. Gora tedy ta iest/ Ewangeliey
 s dośkonalość/ Kores trudności wiele ich tak sie boi/ iż raczey
 rownin/ y ścerości chce sie im światła tego drog/ aniśli ta/ iá-
 ko sie im zda ciężka/ y trudna chodzić. Wszakże iednak ja przy
 mnożeniem światła wnetrznego/ gdy obacza śkaradość grze-
 chu/ kroskość y miserya przemiatałacego światła/ ogień one wie-
 czne/ y meki bezkońca: gdy iásniey to poznawac/ y iakoby o-
 czymá wolałszy mi na to patrzyć poczna/ tedy na ten czas poru-
 ciłszy wśellie zwłaczania / na Gore sie máia/ ani sie im za-
 dna rzecz trudna zda/ co dla wiecznego dobra dośkapienia/ y
 dla wiekuištego złego wwiárowania/ podeymnia.

Wprawdzie w ludlich bitwach y potyczkach/ wśellie v-
 ćiekanie za rzecz sprosna y nieprzystoyna sadzono bywa: przeto
 iż kto nieprzyiacielowi wśempnie/ ten siemu nierównym y iuż
 od niego zwyciężonym być pokazuje: co rozsadkiem ludzim zel-
 żywością y fromotą pachnie. Lecz w tym ściáciu z grzechami
 wćiekac/ zwyciężyć iest. Nietylko dla tego/ gdy od nieprzyiaciot
 rmyśamy/ iż tym zdrowie náše wárujemy/ ale też/ iż tym sa-
 mym co wćiekamy/ nieprzyiaciela gromiemy y porażamy: po-
 niemá grzechy wśellie máiac swoje máterya iakoby podniete
 do złego. Kto te máterya od siebie odrzuci/ tym samym iuż zwy-
 ćieżył. A zwyciężył nietylko rzecz same która wágrádzit/ ale co
 dáleko wćieśa iest siebie samego y požadliwoś. swoje. A prze-
 to takie tylu podanie/ nietylko znałiem nie iest máłego y leśli-
 wego serca/ ale też owśeli spráwa to iest wielkich sił y męstwa
 O czymś. Ambroży; Niewsiydajmy sie wćiekac/ bo chwale-

bne jest wéickanie/ wéickac od obliczności grzechu. W przygo-
dách do ciáta należących roztropność to jest/ bo tak wśfyscy po-
spolicie trzymáia/ o zdrowiu swoim w czas rádzic/á niebespie-
czestwa/ pierwcy niż przyda/ w myśli wprzędzác/á nieco przed-
tym niż przydzie gonic o rest/ one odbiáć. Czemu nie takżew
niebespieczeństwach dusznych y rozumiano y czyniono byc nie-
ma? Y owsem dla tego wiecey im te wietśze przynossá niedze á
te wéická. Poniewasż głupiego to jest/ y práwcie ślepota zá-
ráżonego, á swoicy Wátury y inych nieznáającego/ wśac iż mie-
dzy tak wiela woién ma bydz niezwyćieżonym/ y miedzy tak
wielá sídel/ byc záwśe krom náruśenia: co wśasnie jest iżá o-
no/ co pismo s. mowi: chciál by człowiek zákrýc opien zanádrá
á żeby siaty tego nie zgorzáiz/ ibo chodzie po żarzyszym woglu
á żeby sie topy tego nie popality. Wátéż sententia Obrzecz
Wisenstá. Zaśó rzéla predla gdy wozáca/ czyni síode tym co
poblizu mieszkáia/ á dalekich ani dosiéc niemóie: Tak s. áciá y
żywot swiecki/ tych obraca/ którzy tego bleg trzymáia/ á którzy
w dobrowolne onetwoogi samych siebie wódá. Ale ci którzy
sie od nich oddalili/ iakoby na niem spólnoym wóci zemi síola.
Al przeto/ powiáda/ poniewasż w tym i przedie tak wiele złego
nániesionego/ ieden ten sposób al wódny s. nie o wybrach/ iá-
fo nadali od niego sie oddalili. Bo kto w t. wódnie mieszká/
dźdá ogniśnego wśc nie bedzie mógł/ y obo wóli Wgypstey
woolnym nie bedzie/ iessi Wgypu nie opusci. A nieczewone
ono/ ale czárne y owsem bárto ciemne moze przebré pienie
nie postánowi. Jeronim téż s. Wiatyllo abyśmy wéickali wpo-
mína/ ale téż żebyśmy nádzy wéickali: Y bora iem to rzeczy iákie
świátá tego bedzie chciál zatrzymáć/ taki świátá nicopuszcza/
ábo tylko mýesce odmienáiać/ swiát z soba nieśie. Joseph on
prawi/ od Pánicy Wgipcianski w sukni wéicc nie mogli. Wódzie
niec on/ który sie by/ przesáierádem ofylyskedl zá P. Jezusem/
iż byl porwany od ony. b żołnierzow/ ziemskie przykrýcie odrzu-

cił/ y tak

Prouer. 6

Libr. de
virgin. ca.

4.

Epist. 34.

Eccle. 13.

cił/ y tak nągi/ wśedł. Eliasz w ognistym wożu porwany do Nie-
 ba/ płaszcz swoy skorzany zostawił na ziemi. Pisano Boże mowi:
 Bto się smoty doryka/ będzie zmazany od niey: Pości trwamy w
 rzeczach świętych/ a dusza nasza dżierzaw y intrat zabawo
 związana jest/ o Bodge wolnie myśleć niemożemy. Ambroży
 lepał zupełne rzezi otym wydat/ ktorym dał Tytuł: O wćiecz-
 ce światła. Gdzie wielorzeczy pięknych: ale ono osobliwa. Za-
 ko y w starym zakonie pokazano jest/ iż trzeba wćiećć z światła:
 dla czego sześć Miaszt do wćieczki naznaczone były: Y przeto te
 Miaszt z cześci Lewitow były/ bo Lewitowie/ powiada/ wćie-
 kacy są z światła: aby się podobali Bogu/ opuszczając oyczyzna/
 rodzice/ syny/ y wszelkie powinowactwo/ aby przysiali do iedne-
 go Boga. Przeto czyja Pan Bog czasika jest/ niema niecz-
 dbać/ ieno o Pana Boga żeby drugi zabawy niebył potrzebo
 zatrudniony. Bo co się do inych zabaw wdaje/ to się zabawie
 służby Bożej y wrzedu Lewitow wymuie. Abowiem ta jest
 prawdziwa kaptłansta wćieczka/ wyrzeczenie się domowych/ y
 iakies oddalenie od namiętłych/ aby się swoich wyrzekł/ ktorzy
 Bogu pragnie służyć.

lib. 1. Epi.

Epi. 11.

Ephe. 4.

Cyprian też s. b. bardzo pięknie: Aby/ prawci/ kaptłanowi/ kto-
 ry wstawnie na nas czyha/ y furja swoje wylać pragnie/ nie
 dają się ku ziemu wiejsa okasia/ kiedy y Apostoł mowi: Nie da-
 wajcie mieysca kaptłanowi: Przeto mamy czynić wyrażyć z
 niebezpiecznych mieysc okret nasz/ żeby się między kaptłanami okā-
 mien gđzie nieistukł. Wyrywamy co narzchley Tąstwe z ognia
 pierwey niż się wśyrka zapali. Żaden nie jest długo bezpieczny/
 niebezpieczeństwu będąc nablizszym. Tenże na drugim miey-
 scu: Przeciwna to wśność/ ktora niebezpieczeństwom żyworot
 swoy pewnie powierza/ y ślika to nądzicia/ ktora między pod-
 nietami grzechowemi będąc/ przedsię zbawienie sobie obiec-
 ic. Nie pewne zwycięstwo/ między nieprzyjacielska brovia
 walczyć: y nie podobne wybawienie jest/ płomienmi być oto-

De singu.

Cleric.

czonym

czonym/ a nie gorzec. Trzeba sie bać spiacemu na brzegu aby nie spadł. Tey miary lepiej jest dobrze sie bać/ a niżli źle wfać/ y pożyteczniej jest/ żeby sie człowiek za niepotężnego miał/ a niżeli meżnym chcąc być widziánym/ wfazał/ sie być niedznym. Dla tego takiey Dumy ludzie strofuie Apostoł S. mówiac: Jesli kto mylema że jest co/ gdyż niczym nie jest/ ten siebie samego zwodzi. Zaisie bowiem ten Duse swoje zwodzi/ który nie strzegąc sie rzeczy przeciwnych/ błodliwym sie przymieszywa. Ten zaśie bezpieczniey sobie rądzi/ który złemu nie dowierzając/ postaći iakokolwiek błodliwej zawośie sie obawia. Poty Cypryan S.

Galat. 6.

Dosyć tedy pokazało sie/ y wywodami/ y tych Dycow sz. świadectwy poważnymi: iż nie masz rady zdrowey / y potrzebniejszy / iako wcielać z tego świata niebezpieczeństw / z tych śideł/ y zasadzek nieprzyjacielskich ; bo iako pismo mówi: Kto miłnie niebezpieczność zginie wniczy.

Ecl. 3.

Ale iuż teraz obaczyć potrzeba/ gdzie mamy wcielać/ abyśmy byli bezpieczni. A toż na Górze/ iako sie wzwyż dotknęto/ a te to Górze prawdziwie wykladać możemy/ że jest stan zakonny/ który doskonałości Góra najwyższa jest/ y nad ziemią/ y nad rzeczy wszytkie ziemskie wynosi sie. Jest Góra do wstąpienia na nie przykra/ ale Niebu/ y niebieskim rzeczom bliska. Na tey tedy Górze/ to jest/ w stanie zakonnym/ żadnego zgola miejsca nie maia/ one tak rozliczne rodzące złego. Naprzód dla tego/ iż ze wszytkich rzeczy świeckich jest wyięty. Potym/ y daleko więcej/ iż ze wszytkich rzeczy przeciwnych/ iako iakich/ zdrowie przynoszących lekarstwo/ wszytek jest złożony y spoiony Co S. Bonaventura pięknie wyklada mówiac: Grzech wśelki pochodzi z nieporządnego náwrocenia do troiákiego onego odmiennego dobra: Bogactw/ Czcí/ y Cieleśnych roskoszy Etad sie iawnie pokáznie/ iż w tym zawisła summa zbawienia nášego/ abyśmy o wraź/ y wstyd/ w troiákiej tey materii

in pauper.
apol.

nie przyśli. To zaśie dwoiało być może. Naprzód sprawa tylko/ y zezwoleniem; a to czynia cnoty przeciwne tym złościom/ ktore w tych rzeczach sie obierają. Drugim sposobem tak/ żeby też z gruntu wywrocona była wszelkiego/ w tej mierze podnienienia okasia. A te cnoty nie tylko same tylko sprawa/ ale też/ co daleko wietśa/ mocniejszy/ y stateczniejszy rzecz jest/ wstawicznym wszystkiego żywota natogiem trzymane bywania. Przeto dla tej rzeczy/ przyniosł Pan na ziemie trojaka radę/ bärzo zbawienno Przeciw poządliwosci Bogactwo/ założył Wbostwoprofesaia/ przez ktora wszystkich rzeczy zwierzchnych dzierzaw sie wyrzekamy.

Przeciw cielesney chciwosci/ rądził Czystosc/ aby wszelkie tej władzy używanie/ w ktory jest moc rodzenia przez odcięcie bylo. Naostrzał/ na wykorzenienie wszelkiey pychy/ y części poządania/ doskonale przelożył Woli zaprzeczenie. A to iednoż jest co y Postuszcństwo.

Coż tedy zdrowszego rodzajuowi ludzkiemu wżeczono bydy mogło? Abowiem ta jest ona naymedrśa/ Boskiego przedsięwzięcia porada. Jako Grzegorz ś. wraza: Jż iako lekarstwanauka/ gorace zimnym/ a zimne goracym leczone bywają. Tak Chrystus Pan/ grzechom naszym/ przeciwne lekarstwo przyłożył. Stusnietedy / y ś. Bazyli o tymże: Potrzebna rzecz/ powiada/ temu/ kto pobożnie chce żyć/ świat opuścić/ a osobny żywot zacząć. Do czego przywodzi ono z pisma ś. Nie bądź przyiaicielem człowiekowi gnielowemu/ ani mieszkaj z złościem zapalczywym / byś snadź nie nauczył sie drog iego / a wziąbyś ślad śidło Duszy twoiey. Także też ono: Wychoďte z pośrodką ich/ y odzielaycie sie od nich. Dając przyczynę: Abowiem na świecie nie może być/ żebyśmy/ y oczyma/ y uszema wstawicznych pobudek do grzechu nie przypuszczali. Czemu zle przyzwyczajay sie/ tych rzeczy/ ktore widziemi abo słyszymy/ zarazliwe ich postaci/ y škodliwe wyrażenia na umy-

śle nosić.

Hom. 32.
In Euan.

Reg: fus.
cap. 6.
Prou. 22.

E/4ie 52.

śle nościć musimy. A między innymi/ powiada/ to też wielka jest/ iż wmyśl nasz/ gdy tak wielka liczba widzi tych/ którzy prawią Boskie gwałta/ nie może grzechom swoich poznać/ ani za nie iako potrzebą żałować. Y owsem uczyniwszy siebie z drugimi porównanie/ którzy są nadeń gorzy/ nie wiem iakoś sobie z enory pobłaża. Naostatek rozmaitymi troskami/ y żalbawami/ które żywot świecki pospolicie za sobą wlecze/ pamiętać o Bogu trąci: y nie tylko ślad te wtrąte ma/ iż nie kocha się w Bogu/ tak iż żadney duchowney słodkości nie czuje: ale też tak się wyprawi/ iż sady jego zgoli sobie lekce poważa/ y żal pamiętywa. A to nawietże / y nagłowniejście złe/ które się może człowiekowi przydać. To/ y wiecey ma s. Bazyli.

Bernat s. lepak/ iakoby trzy stopnie czyni / którymi do zbawienia/ y ku doskonałości przysć możemy. Naprzod/ ożpuszcć świat. Potym/ przylaczyć się do drugich teyże rady/ y przedsięwzięcia towarzyszybow. Naostatek/ poddać się przetożonym/ którzyby nas wodza posłuszeństwa rzadzić/ y obracać mogli. Te stopnie do trzech Enot dny/ iako on zowie/ do Ksiropności/ Nieszności/ y Mierności. Niebezpieczna jest/ powiada/ iesli snadź kto będzie chciał/ między wrzastiem światu/ czynić pokute: gdzie iedni iadowitymi namowami: drudzy zewszad gorzysmi przykładami/ do grzechu przywodzą: Jedni pochlebstwem do prozney chwaly: Drudzy obmowistami do niecierpliwości pobudzają. Przeto potrzeba jest/ / niechay wyniknirostopności promień: niech wstaje/ iakie/ y iak przykre/ osobliwie w tym rodzaju złosliwym/ pogody/ y ofasie do grzechu świat przynosi y zarzuca; iako ślaby jest wmyśl człowieczy przeciwko nim/ osobliwie ten który w zwyczajni grzechu jest wychowany. Tego tedy dnia Ksiropności/ niech sobie obie-rze z tego świata złosliwego wćiec: Nowiac z Prorokiem: Miałem w nienawiści zbor złosliwych/ a z niepobożnymi nie zasięde.

Serm. 8.
de Circū.

Psal. 25

Lecz niedosyć na tym. Podobno bawiem chce obrócić pustynia/ nie dobrze własney krewości/ y niebezpiecznego/ z Szatanem potykania z probowawosy. Przeto już mu jest potrzebny dzień meżności/ aby wiedział/ iż ma strzećku Panu mocy swoiey / á woysła wiele w kupie boiniacych szukać. Wiec kiedy obierze mieścić w zgromádzeniu wielu / izali obierze sobie być Mistrzem/ ktory ieże nie był uczniem / y w czyć drugich/ czego sie sam nigdy nie nauczył. Przeto niechay zaiásnienie dzień mierności/ aby szukał iako sie vmiarkować / y powósciagnąć/ niepowósciagnąć poruszenia rostopy : Wsistyl-
skie chuci dworności : krabrne zawody wyniosłości sweiey. Niech obierze zarzuconym być w domu Boga swego/ y podda-
nym być Mistrzowi/ pod ktorym żeby sie łamata tego swawo-
la: A postuśenstwa wendźidlem/ pozedliwosc była pohamo-
wana. Poty Bernat s.

Co gdyż tak jest/ nigdy dostatecznie vmilowany/ ani do-
syć w ychwalany być niemoże zakon/ ktory nas/ z tak kámienniste-
go żeglowania swiata tego wyprowadzone/ v nabezpieczney
Bego portu stanowi : ktory Satana / z troiákiego onego oreža
lupi. A nietylko to/ ale ież troiákim nas wálem otacza y okry-
wa : Y tak wóśellie przystepy zakłada/ aby o nas nieprzyiaciel
náś/kuśic sie nieśmiał. Abowiem co jest / w czym Smoka y
Lwa onego okrucienstwo/ duszy zakonney zaskłodzić moze? Bo
ani złotem/ ani srebrem / ani Somore y Solwarkow chciwo-
ścia niemoże icy przywabić/ ani Contráctami nieślusnymi nie
może icy wiazać/ ani do żadney iney niespráwiedliwosci nie-
może icy przypędzić : ponieważ tak daleko jest od požadania
rzeczy cudzych/ iż też y swoje opuścítá. Ani też osob gládko-
ścia/ do niemierności pobudzić/ od czego vmyst zwiasstiem slu-
bu/ y samo ciáto/ y oczy/ zley chciwosci postugáczé/ ścian stra-
żo hámuia. Ani sie też trzeba bać/ Ambiciey/ aby dla dostapie-
nia iákicy czci/ potrzeba było pochlebstwem/ zagdrościa y kłam-

strem narabiać albo fogo podysć: ktora tak wszystko od siebie odciął/ iż nietylko drugim niechce być przetożona/ ale y drugim wesci sie bydy poddana. Przetożatym idzie/ iż ten stan iest bezpieczny/ y opatrzony/ y prawie zerwad niedobry: Ponieważ z żadney strony nieprzyaciół do niego niema przysiepu: Tak iż bez żadney warpliwosć/ wszystko dobrze wważysz/ że ani żadna infa niemoże być do zbawienia drogą sposobniejszą/ iako świat opuścić: ani świat doskonaley y prawdziwiey niemoże być opuszczon/ iako wdąć sie do zakonnego zamknięcia.

To kto pozna y zrozumie: co go za lącuchy/ co za petą zatrzymać. żeby niemiał do tego Zamku zbawiennego/ do tey Anielskiej twierdzy/ y iakoby Niebieskiego iakiegoś na ziemi przybytku z światą wylecieć. Abowiem iesli podrożnemu zapewne powiedza/ iż w tym lesie pełno zboycow/ wszystko czyni/ byle tam tedy nieśedł: A rączey infa/ chociażże dłuższą y przykrzeyszą drogę/ przedsię weźmie. Gdyż tedy świat ten/ y wszystko co iest naswiecić/ pełniewiś śatanow/ y śideł iego wśedzie pełno áto pewnie wiemy: iakoż tedy ieszczesie nayduia/ ktorzy między temi śidlami wola wstawnieć o śmierci wiekuiſtey/ losiem niepewnym rzucić/ a niżli tey drogi zakonney sie wiać: a zwłaszcza że ona nie iest trudniejszy/ y owsem daleko wdziejczniejszy/ y równiejszy.

O POZYTKU ZAKONU, Z TAND, iż człowiek że wszystki h rzeczy stworzonych obnaża.

Rozdział Osmiy.

Zakon/ nie ten tylko ma pożytek/ iż nas od grzechow odwodzi/ y od tego/ co z grzechem pospolicie chodzi/ iako

1. Cor. 9.

ieść/ Rozmnożenie Bogactw/ sprawowanie urzędow/ y inne tym podobne; Ale od wszystkich/ owętki rzeczy stworzonych/ y od tych/które podobno bez grzechu mogą być miane. Wczym/ im ieść więcej y zacząć/ stopień/ tym w sobie więcej pożytki zamyka. A z tego dostapimy/ iż iakoby wszystkie przeszkody odrzuciwszy/ chętniejszymi y sposobniejszymi się do spraw Niebiejskich staniemy. wyłożył to Paweł Apostoł przykładem onego/ który zawód biega. Abowiem jeśli pomyslimy/ iż wszystkich ludzi żywot nie innego nie ieść/ od jego początku aż do ostatecznego kresu/ ieno ustawiczny bieg/ do drugiego żywota y do dobrego wiekniętych. (ponieważ ten ieść koniec iedyny/ dla któregośmy stworzeni) tu wszystkie nasze sprawy/ tu starania y prace wszystkie prostowane być mają. A kto tego niedożył/ ten nadaremno wziął duszę swoje: Bo tego końca niedostępnego/ dla którego ia był wziął: Zdrugiej strony w nieślonezone y w wieknięte przekleństwo wpada. Skąd to idzie/ iż jeśli mamy rozum/ y jeśli prawdziwa miłość/ nas samych miłujemy/ żebyśmy to na więcej/ yowsem iedynę staranie y myśl o tym mieli/ abyśmy wszystkich pomocy szukali/które by nas ku przedśmiału y ochotniejszemu bieżeniu wspomogły. A to zaś w czym zależy/ Apostoł s. opisać: Wętki/ powiada/ który się porządku na płacu/ od wszystkiego się powściąga: Od wszystkiego powiada/ nie od peronych tylko rzeczy: Abowiem mało by nam/ jeśli by kto bryle złotych z siebie złożył/ a srebrą/ albo innych rzeczy ciężar na się włożył/ bo do biegu iednak by mu przeszkadzało,

lib. 6. ca. 7

Całuian/ to miysce Paulusa do duchownego biegu stosując/ powiada: Iż tak srogie prawa były zawodnikow/ wstrzeżmiewości od wszystkich rzeczy/ żeby się nie tylko od obżarstwa y piństwa strzegli/ ale żeby żadnych pokarmow nie używali/ ieno te które ono ćwiczenie opisowało. Y owsem od wszelkiego innego starania y zabaw się zwykli hamować/ ale osobliwie od Należności tak byli daleko/ iż też nerki otworzonymi bl:

chami

chami pokrzywali/ dla pohamowania humorow cielesnych. A to Cásian do przykładu czystości przywodzi. A ci wprawdzie/iako Apostoł mowi: Żeby szkodliwa Korona wzięta mogła: Jako daleko więcej/abychmy nieškodliwa/y wieniec nie wiedniejący wzięli/od wszystkich rzeczy wstrzymać się potrzebą: y raczej wszystko dobrowolnie porzucić/by co niebyło/ coby w takim/y tak potrzebnym staraniu/wmysł nasz zatrzymać/abo obciążać mogło.

Temu podobnie jest co Grzegorz 8. powiada: iż wstawić: czne jest człowiecze biedzenie/ a co wiatka przeciw śatanom/ których takie są siły: A ziemskie zaś rzeczy wszystkie nie innego nic innego iakieś cielesne pokrycia: A to pewna/iż jeśli kto wbrany zapasy chodź/ przedzy na ziemi bądź/ bo ma za co/ zatrzyman być może: Na przykład; Ten żonę/ Drugi dzieci/ a ową majątność. Przeto którykolwiek na ten plac przychodzi/ a wszyscy przysć muszą/ bo żadnego nie masz któryby się zachować nie mógł: owęci/ y zgotą nągiemu przysć potrzeba/ wszystkie bary z siebie odrzuć: by śnać w tym pojedynku z śatanem nieśwankował. Y tenże na drugim miejscu: Żywot ten nasz/ który wszystek między śatanstwą poduszaniem/ y pokus nawaćnościami jest położony/ okretowi przyrównywa; Na który gdy gwałtowne przypadła nawaćność/ aby się zachował/ nie tylko nie leniwie/ ale też ochotnie wszystko się w Morze wrzuca. Biedy/ powiada/ nadećwaty podnośać się/zwierzchu upadkiem/y to/ktora z sobą wiozła/śmierć groźna: na ten czas żadnego starania niemasz żeglarzom o rzeczy doczesne: żadne ciężkie kochanie na myśl nieprzyjdzie: y to samo z okretów wyrzućcia/ dla czego takie niebezpieczeństwa podieli: Wszystkie rzeczy do wzgardy przychodzi/ a to dla miłości życia. Jako tedy straszliwych nad sobą nawaćności Bogą się boi/ który/ gdy prawdziwego żywota pragnie/wszystkim gardzi/co tu z sobą wiezie. Abo wiem iakoby od nawaćności zdychający z

Hom: 32:
in. Euang.

21 Moral.
cap. vlt.

kreru wyrzucamy/ kiedy od wciśnionego wmyślu/ żądze ziem-
skie oddalamy. Wzstąpić się iż ofret/ śnádniey wypłynie lekki/ kto-
ry pograżał się ciężki. Bo te śtáránía/ ktore w tym żywocie ser-
ce zniżają/ ná głębośóść ciągną.

Hom. de
non adhe-
ren. reb:
seculi.

Tegoż/ żegluiacych/ podobienstwa używa ś. Bazyli/ to też
potrzebnie przydając: Dálekó to nam wiecéy czynić potrzebá:
Bo oni co wyrzucáią/ to wśytkó trácą/ y musá ná potym w v-
bostwiey wnédzy żyć: Ale my/ powiáda/ im lepiéy ten ciężar
śkódlivy wyleiemy/ tym się bogáćsými stániami: y w prawódzi
wych dobrách wiecéy optywáć bédziemy/ to iest w spráwiedli-
wóści y w światóbliwóści: A te táké są bogáćstwá/ iż żadnych
náwátnóści/ áni rozbićia się nieboia. Przeto kiedy wśytkie
ziemské rzeczy opuszczamy/ tedy one/ tym co je opuszczáią nie-
giną/ ále iáko z ofretu w ofret dáleko szczęśliwśy y bésieczniecey
są przelóżone/ bywáią zachówane/ y do portu bésiecznego
przywicióne.

Eccle. 9.

Pieknie też y Chryzostom ś. mieysce ono v medracá; W-
bacz iż śródkiem śidel przechódziś. Ták wykláda: Iż niebez-
przyczyny to sámo stówo półożono/ Wbacz/ á niewczyry: Abo-
wiem tákowé śidlá/ nie cielesnymi oczymá widziáne/ ále swiá-
tlem wmyślu wyrozumiane y póiate być mogą: przeto że są śtry-
te: á (iáko on sam mówi:) zástónione: czásém zysku/ czásém ro-
śkośy neto/ ábo też inego iákiego póżytku. Tákże y to/ co dálecy
mówi: W póśródku śidel/ bó zewśytkich stron przepáści/ dóty
y niebésiecznéstwá otaczáią. Wyśedł kto/ powiáda/ ná ry-
nek/ wyrzát nieprzyiácielá/ zápalit się sámy w wyrzénieni. Wy-
rzát/ áno część podkátá przyiácielá/ záyrzát. Wyrzát w bogiego/
wzgárdził. Bogátego/ że sam nie ták/ wésłchnął; Wyrzát kogo
krzywóde drugiemu czyniácego/ gniewem się poruśył. Wyrzát
głádko niewiáste/ pózadát. Iż oná częstokróć/ kto się nie oba-
czy śidtem się stáie/ częstokróć/ dźięci/ częstokróć przyiácielá y sa-
śiedzi. Co gdy Chryzostom o tych śidlách/ ták śtrytych/ y ták ro-
glicznych

zucznych rosprawia / przydaie potym zdrowa rade / iako sie ich wciarowac / a to z ptafore wziawszy przyklad: Abowiem oni / gdy wysoko lataia / żadnym obyczaiem od ptasniká nie mogá być poimáne: ále kiedy ná ziemi vsieda / tedy ná ten czas snadnie w sieci wpadaia. Tak vmysl czlowieczy / iesli sie wzgore do rzeczy niebieskich podniesie / y tam sie zawse zatrzyma / bezpiecny jest od sidel Szatanstich / ále iesli sie ná tonisko spusci / ná ten czas trafia ná sidlo.

To tez Grzegorz Nissensti / rozlicznymi przyklady zzywota luckiego wzietymi pokazuje. Jako / powiada / nie możemy dwu Rzemiost zaraz iednymi rekoma odprawowac / iako ná przyklad frawiectwa y kowalstwa / ále iesli sie do iednego wdamy / drugiemu dac pokoy musimy: tak gdy dwoiatie nam Natzenstwo jest przelozone / iedno jest / ktore z ciata nalezy / a drugie w Duchu zawisto: staranie ktore sie czyni okolo iednego / jest ná przeszkodzie drugiego. Tak tez ani oko razem dwu rzeczy ná roznych miejscach widziec nie moze / ani iezyl roznych stow dzwieku formowac / izby iednym razem / y po Sydowst / y po Grecu mogl kto mowic / ani vsy roznych mow zaraz nie mogá poiac: Tak wola nasza / nie ma tey wlasnosci / aby cielesnych rospasy / y duchownych mogla zaraz zazywac. Bo nie iedno staranie do konca obudwu rzeczy przywodzi. Abowiem okolo iednego obieranie / cielesne affekty zabia / y wszystko oddala / co z ciata pochodzi / ábo do ciata nalezy. Drugie zaszte tego wszystkiego pragnie / y nastladuje. Nao starac / Nie godzi sie nam dwiema panom sluzyc / bo nie moze bydz aby hmy oboygá zaraz rozkazaniu dosyc uczynic mogli. Poty Nisenus.

Ale dlaczego swietych swiadectwa zbieramy? Philosophera sluchaymy z slepy oney starowiecznosci / ktory gdy samym swiatlem przyrodzonym tak matym / to tak dobrze poznal / y pisal / wstyd nas by mial byc wszystkich / ktorzy w takiey

De virg :
cap. 20.

Matth. 6

99 Dobr Duchow. Stanu Jafon.

Plato in
Phaedone.

światości Ewangeliey żyjemy/ żebyśmy tegoż poznać/ y zrozumieć nie mieli. Plato bowiem/ gdy o szczęściu człowieczym rozprawił/ tak zawiera: że ono w samey Mądrości/ to iest/ w Contemplacyey/ albo rozważaniu najwyższego dobra/ y Miłości należy: Przeto żadnym obyczajem na tym świecie nie może być dostąpienie; powiedając/ że wielka iest tu iego dostąpieniu zawada/ ten wor ciata: A to tak przez sie/ iako dla omyłki zmysłow/ y dla innych niezliczonych/ ktore za nim idą/ przeszkod: iako choroby/ pożadliwości/ boiaźni/ y następceć rozliczne (iako on mowi) figury/ y blaženstwa/ ktorými sie vmysł napełnia/ Także też zwierzych rzeczy sprawowanie/ pieśniedzy nabycwanie/ y inne tym podobne zabawy. Z czego wysytkiego to idzie/ iż albo nigdy tey mądrości nie dostapiemy/ albo wiec po śmierci tylko/ a nie w tym żywocie: Użybychmy do śmierci iako nablizey przystąpili; co na ten czas sie dzieie/ gdy od zabawy domowych/ od wszelkich spraw/ y od samego świata/ od roztosky/ y od starania o ciato/ vmysł odwiedziemy/ y onego do siebie samego obracamy/ a żebyz soba mieścił przy muszamy. Albowiem to iest iakis rodzaj śmierci. A to iedno byto zawse przedsięwzięcie wszystkich prawdziwych Philosophow/ ktorzy nic innego nie czynili/ albo pisali: ieno żeby myslili/ iż sa umarli/ a iakoby na każdy dzień doskonalciey vmiec mogli. To wszystko z Platona.

Gregor. 5
Moratca.
7.

Wiec te śmierć ktora tu on opisuie/ y oney pożytek potrzebny z tych ieden: y nasz też Philosophowie zrozumieci/ y owsem daleko dostatecznicy. Grzegorz 5. Jakoby/ prawi/ iestże temu światu żyjemy/ kiedy vmysłem na nim iawnie chodzimy ale umarli w grobie sie zawieramy/ kiedy vmartwieci zwierzych/ na osobności Bogomyslności sadzmy zakryci. Co aczkolwiek będzie potym doskonałe/ wsłatze y teraz po wiekszej częsci sie dzieie/ kiedy od doczesnych żadz/ tumultu zafochaniem/ do skrytości zachwyeceni bywamy/ aby vmysł nasz/ gdy

do miła

do miłości Bożej wszytek sie wyciąga/ żadnym nie pożytecznym rozzerwaniem nie był rościągniony. Przydaie też wiele innych rzeczy na te sentencya/ ale to osobliwie: Iż mądrość nie w zwierzych rzeczach leży/ ale w niewidomych jest zakryta: y przeto dośiać iey nie może/ kto rzeczy widomych nie opuści/ a w niewidomych sie nie zakryie.

Gdyż to tedy tak poważnie od wszytlich Oycow ss. iest potwierdzono/ yzalecono: wielkie w tym iednym/ y pożytku/ y doskonałości iest zalecenie/ aby sie człowiek od wszelkiego stworzenia oddalił: a iako sie wieccy oddali/ tym iest bezpiecznieyszy y doskonalszy. Skąd to poydzie/ Iż nie masz nic pożyteczniejszego nad stan zakonny/ z ktorego dobrodziejstwa/ tego wszytkiego doskonałe/ y wybornie dostepuicmy.

Abowiem żadna wietśa nagość być nie może/ iako stanu zakonnego/ ktory nie tylko wosstwo z soba nieśie/ ale też ze wszytlich zgoła rzeczy władze/ y panowania tak obnaża/ iż nie tylko Koli albo Domu/ ale/ co iest v Kassianá/ ani suknie/ ani grąsti/ ani piorká/ nie mogł żaden nazwać swoim: Y owsem wszytke inſze rzeczy odeymuie/ ktore ludzie/ albo do zachorowania żywota/ albo dla vciechy/ miewać zwykli: iako iest miłość przyiaciela/ iasne krokwstwo/ żenie/ y działom powinność. Aż náostatek cokolwiek iest ziemskiego/ albo cokolwiek na świecie miluia/ y poważaia.

Przeto suſnie za prawda dobrodziejstwa tego wielkość/ tak barzo Bernat s. rozważa/ iż wszytke zakonniki/ dla tego samego zowie bydź bezesliwie/ przeto/ iż wszytke rzeczy zgoła/ żadney sobie nie zachowuiac/ opuściwszy/ krotka iakoś droge weścia do Niebá náleżli. W prawdzie/ powiada/ trudy iest wstęp do Jeruzalem/ bo iest aż do wierzchu gory w stale wykowany: ale iest drogá krotka/ ktora wielkość pracce/ albo iey umnicyśa/ albo zgoła oddala. Wy zaśie tak bezesliwie iatwością/ iako iatwia bezesliwością/ nie tylko idziecie/

Libro 4.
cap. 13.

Serm. de
Quidru.
debito.

ale bieżyćcie/ boście ciężarów pozbyli/ y iesteście przepasani/ żadney cieśkości na sobie nie mając. Nie tak niektórzy/ nie tak/ ktorzy woźniki/ y surmánskie ciężary niosąc/ w frag obciążenia okolo gory Buktáia/ y pospolicie z przykrych mieysc spadają/ tak iż ledwie drogi swey koniec náyduia. Przeto bezsilnie wisicie wy/ ktorzyście was/ y wasze rzeczy/bez żadney excecpciey opuścili.

Tá sentenca Bernata s. iesli będzie wważona/ sama by była dostateczna/ stan zakonny nad wszystkie stárby krolewskie/ y owsem nad wszystkie Cesarstwa/ przetożyć. Z drugiey strony/ co za ślepotá wietsza być może/ iáko gdy/ nie tylko nam biec potrzeba/ co sie teraz z Apostoła s. pokazało: ale też iáko mówi Bernat s. na przykra gore biec/ co samo przez sie ciężko jest: Ze ieszcze nad to/ chcąc wiedzac/ ciężarami sie okładać: A ieszcze tych ciężarów/ ktore miały być odrzucone/ wymyslnie/ y z wiotowaniem przyczyniać.

O Pożytkach Zakonnego Wbostwa.

Rozdział Dziewiąty.

Grad. 17.

O toż wobec O Pożytkach zakonnych sie mowilo: teraz do każdego z osobna przystapimy: A náprzód te dobra/ ktore z trzech onych ślubow płyną: a te sa zakonowi własne/ y prawie wewnętrzne. Pocniemy tedy ed Wbostwa: bo w tym pierwszý stopien jest doskonałości/ ktory w oddaleniu zwierzychnych rzeczy należy. O tych tedy pożytkach wbostwa/ pieknie powie dziać Jan s. Climacus: Wbostwo jest wyrzeczenie siarost/ y kłopotow świata; drogá do Boga bez przeszkody/ wyrzucenie wszelkieg smutku/ fundáment pokoju/ ochodstwo żywota/ ktore nas wszystkich prac życia przemiatającego pozbawia/ y czyni/ iż Bostie przykazania doskonałe wy pełniamy.

S. Bona

S. Bonauentura w tenże sposób potym księgi napisat.
Gdzie wiele pobożnie iako święty/ vmieciennie iako Theolog
mowi: A to między innymi/ co iest iakoby fundament/ iż nie
tylko (iako sierzko) pożytek/ ale też potrzeba iego poniekad
zaleca/ tak rosprowadzając Korzeń/ (iako Apostoł powiada)
wszystkiego złego iest chwirość. Abowiem z niego/ y z pychy
zaczę/ która tey chwirości zawse nierozdzielna towarzysko
iess: wszystkie złości początek/ podniety/ y pomnożenie biorę:
Przeto/ Miasta onego Babilońskiego fundamentem/ od Au-
gustyna s. iest nazwana. Tą tedy chwirość na serdecznym
affektie/ iako na własnym miejscu siedzi: ale przedsię iedną
strawę/ y posiłek/ z rzeczy które trzyma w swej mocy/ bierze.
Dla tego potrzeba/ aby doskonałe tego złego wyforzenie
oboje ogarnęło/ żeby nie tylko wnetrzne ono pragnienie/ ale
też y zwierychna rzeczy possessia/ odrzuconą była. Ta pierwsza
na woli tylko/ y w Duchu: a ta wtora rzecz y czynkiem sie
dzicie. Z czego to idzie: Iako złość ta/ wszystkiego Babilonu
fundamentem iest/ (iako sie teraz rzekło) tak z drugiey strony/
Wbostwo/ Ruśnie ma być nazwane/ prawdziwym/ y mocnym
fundamentem wszystkich doskonałości Ewangelicy świętocy:
Przez które z Panem Chrysiusem spot wespół iem/ y iemu po-
dobnymi sie staniemy: Co sie też/ y ztąd może obaczyć/ że Pan/
y zakonodawca nasz/ gdy nowe Jerozolimy/ z niebá stepuio-
cey/ początki zakładał/ od tey samey cnoty/ iako od fundamen-
tu zaczął/ mowiąc: Błogosławieni wbożcy w Duchu. To
wszystko Bonauentura s. bärzo przystoynie.

Ale iessi na frotce/ to wszystko/ co świeci o tym mowia/
bedziemy chcieli zebrać. Eiedm bärzo wielkich/ y dzwonych
pożytkow zakonnego Wbostwa naydziemy.

Pierwszy iest/ iż wszystkich złości/ y grzechow narzędzie o-
deymuie: na czym iak wiele zależy/ inż sie pokazało/ kiedy sie
o skutkach bogactw mowilo. Odeymuie bowiem nie tylko

Apologia
pauperii.

1. Tim. 6.

Matth. 5.

Duma/ Bute/ Pycha/ y innerozliczne grzechy/ ktore z do-
 státku/ iako dym z ognia/ zwykły sie prowadzić/ ale też świe-
 bodezgrzeżenia rozmaitego/ ponieważ wielka część grze-
 chow/ ktore ludzie popełniają/ za powodem pieniędzy/ do te-
 go przychodzą: Przeto/ by żadnego innego dobra Wbostwo
 nie przynosiło/ to wielka jest/ iż potrzebe iakaś dobrego życia
 żądaie/ do ktorey potrzeby dobrowolnie sie wprawić/ wiel-
 ce zbawienna rzecz jest.

Homil. 2.
 in Epist.
 ad Hebre.

A nie tylkoć samych grzechow broni/ ale też śnadsz wsyt-
 kie cnoty z soba wiedzie/ iako Wstrzymieźliwość/ Mierność:
 a osobliwie Pożore/ a ta niewiem iako Wbostwo zároveň nabliża
 jest/ y prawic iako siostrą rodzoną. Wlazuje to S. Chryzo-
 stom kiedy mowi: Chrześcianin w Wboście wiecey świętowie
 niżli w bogactwach. Jako to? Bo odrzuca od siebie pióro
 Pychy: nie będzie zachwiałym/ ale raczej posłusznym/ wstydl-
 wym/ cichym/ y mądrym. Kto lepak w Bogactwach jest/
 wiele rzeczy ma/ ktore mu dobrze czynić przekładają. Przy-
 patrmy sie co czyni Bogaty: wydziera cudze/ pości sie od chci-
 wości/ wśtęczeństwu wodze podać/ wśtelic złości popę-
 nia. Zaż tego nie widzisz że sie to z Bogactw rodzi? Widzisz
 też iako w Wboście cnoty osiągamy? A nie powiada
 mi tego/ że Bogatych żaden nie karze. Y owsem między
 wsytkim złym/ to też nagorszego máia Bogactwa/ iż one swych
 Pánów bronia rąk/ żeby wolniey grzesząc/ żadnym karaniem
 nie byli pobąmowani. To Chryzostom S.

E/s. 48.

Drugi pożytek/ Iż do oczyszczenia przeszłych grzechow bär
 zo jest na pomocy. Abowiem to jest ono co Bog mowi przez
 Izaiáša Proroka: Oto wyptawilem cie/ ale niciasz srebro/ o-
 bratem cie w piecu Wbostwa. Bo co tam mowi: wybratem cie/
 toż jest/ co y oczyszcilem cie/ abo takim cie dostonáłym uczynił/
 iż stałbie miałeś być wybranym/ y omilowanym. A przeto
 iako krusce w piec rzuczone/ wsytke żużel/ abo cokolwiec ztego/

y podtego

y podiego przy nich iesi/ z siebie zruciaia/ y stala sie czyliſe/ y
ſwiecniſe. Tak vboſtwo/ gdy duſe y ciało trybuie/ od obo-
gá złoſć w ſelaka oddala. O czym pieſnie Grzegorz 4. Sł. 2.
zarzowe/ ogieſi niedoſtátku oczyſcił: A dobre Bogaczowe/ za-
pláciło ſzczeſcie żywota tutecznego. Onego vboſtwo/ vdra-
czyło y oczyſciło: á tego doſtáték obdárzył y odrzucił. Reorzy-
kolwiek tedy w tym żywoćie dobrze ſie maćie/ ſiedy wam przy-
chodzi ná pámić/ ſzeſcie co dobrego czynili/ bárzo ſie tego oba-
wiaćie/ by wam ſnać dobre mienie pozwolone/ niebyło przez
nie dobrych ſpráw wáſzych zápiácenie. A ſiedy ktore vbogie/ czy
niace/ co nieprzyſtoi/ baczyćie/ gárdzić nimi niechćiećie/ áni o
nich wárpćie: áb o wem podobno/ co zbytek máłuchney złoſci
oſpeca/ piec vboſtwoá oczyſzcza.

Trzeci pożytek Vboſtwoá/ iſz człowieka od nie pożytecznych
zabaw rzeczy doczeſnych wybawia. Abowiem gdy nieſmier-
telna Duſá nam ieſt dana od Pána Boga: á ná to dana/ áby-
chmy/ w tym náder krotkim żywota biegu/ nieſmiertelność ſo-
bie pozyskali: nie głupſzego niemoze być/ iáko/ y náture ták za-
cna/ y czás ták drogi/ ginącym/ wátelájącym/ y záwſe plyná-
cym rzeczam oddawać. Przeto Vboſtwo zakonne od tych wſy-
tkich zabaw prozne/ wſytko w miłóſci y ſtáraniu wlecznoſci
ſie bawi. Gdyż w żadna rzecz ſwiecła/ nie wdáia ſie myſli
náſce/ áni okoto Rol/ áni okoto wybierania Cet ábo Młyt/ áni
w iáki hándel/ álbo pożytek obroćić ſie máia pieniądze/ áni okoto
prawo/ y pozrowo. A ten od tákich zabaw iáko ieſt potrzebny
pokoy w náſzey tey Niebieſſiey Philozophiey/ gdyż ſiázy oni y
Dogánſcy w ſwoiey ziemſſiey Philozophiey/ ták bárzo potrze-
bny być rozumteli. Jáko Zeno/ o którym 4. Mázyánzenus piſeſ
Gdy czáſu náwátnoſci wſytko wrzucił w Morze: ták rzekł:
Dziękue tobie Fortuno/ żeś mi wſto przy Philozoffim plaſczy
lu zoſtáwiła Lepiey ieſze Cnota/ który nie ták/ iáko ten potrze-
ba/ ále rozſadkiem y wola/ gdy/ iáko Jeronim S. piſe/ był

Hom. 40.
in Euang.

Orat. 47

Epist. 13.

bárzo

Epist. 17.

bárzo bogaty/ wielka moc ziota wrzucić w r/iorze/ iż minimal
 że niemogi Bogatym bedac/ Philosophia sie bawić. Takiegoż
 wmysłu byli wszyscy z oney liczby/ A nawiecy Seneca: nád kro-
 rego żaden wieccy/ y osobliwŝych rzeczy: o miárnym/ y owŝsem
 bárzo słabym/ polármow vŝywaniu/ nie nápisat: A to miedzy
 inŝemi. Jesli chceŝ/ powiáda/ rzeczy duŝnych pilnować/ po-
 trzebá/ żebyŝ byl/ ábo vbogim/ ábo vbogiemu podobnym. Nie
 moŝe być zdrowe duŝy ćwiczenie/ krom slárání o Niernoŝci.

23. Mora.
15.

Czwarta potrzebá z vboŝtwa iŝ niedopuszcza Duŝam ná-
 ŝym/ do rzeczy tych niŝtich przystawac: co iest żrzedtem wŝŝy
 kiego złego. Abowiem tak mowi Grzegorz s. Tráŝa sie nie-
 kiedy podroŝnym/ gdy wdzieczne łaki wdrodze bacza/ wmysl-
 nie sie bawia/ y od záczetey drogi vŝláiá/ y tak droge ich pie-
 knoŝć przy drodze bawi. Przeto ten obyczay ma Pan/ iŝ wy-
 bránym swoim do siebie idacym/ ŝwiátá tego droge trudna y
 oŝtra czyni. By ŝnac komu ninieyŝego żywota póciecha/ iáŝo-
 by iáŝa/ łaki wdziecznoŝcia zabáwionemu/ wieccy sie dluŝey iŝć/
 niŝli rychley przyŝć/ niepodobáto: by ŝnac kocháiáć sie w drodze/
 nie zapámietat/ czego prágnie w oyczyźnie. Co tedy wyroŝtem
 Grzegorzá s. czyni wieczna mądroŝć z ŝreimi wybranymi: to
 zakonnicy sámi nád soba czynia: áby wŝŝykie wczáŝy odrzuci-
 li/ á nie wczáŝy y niedoŝlákci z ochóta przyieli: áby nie nie byto/
 co by ich w tym żywóćciowito/ ábo zadržymáto y owŝsem prze-
 cíwnym obyczáiem/ tak wiele oŝnow iest/ co ich biegi do Nie-
 bá pobudzáiá/ ile iest przeciwienŝtw/ ktore ie dolegáiá. Stád
 to idzie áby sie w nich on ŝwiety/ y zbáwienny áŝekt rodził/ o
 ktorzym s. Apóstol/ swoim przepowíádat: Aby od miłoŝci wŝŝy-
 kich doczesnych rzeczy oddaleni/ nie rozumieli że tu máis
 Mláŝto ku mieŝkáníu/ ále żeby przyŝtego záweŝe ŝufáli.

Heb. 13.

Piata potrzebá iŝ iáŝo Vboŝtwo Pan Bog bárzo miłuić/
 tak teŝ czyni iŝ wŝŝyŝcy/ ktorzy te cnote/ iáŝo oblubienice miłuiá/
 że teŝ ich Pan Bog miłuić/ z ktorey miłoŝci pochodá iŝ one

vstarciecznemi dobrodziejsiemi y dary duchownemi / imi daley tym wiecey pomnaża. Ale iż Pan Bog Wobstwo miłnie / za-
dnego pewnieyszego znaku mieć niemożemy / iako ten / iż Mł-
iestat on z Niebá na ziemię spiroży / tak go sobie obrat / iż
choćiaż z Krolewstey / Familiey / iedną wbożuchny / chciat na-
świetle ciáło przyiac. Także też ku narodzeniu swoemu mieysce
sobie obrat / nęd które żaden na ziemi wboższego niemiá. Nie w
domeczku / nie w chátupce / ále ani w kuczy iáki Pasterstey / ieno
w Strámi bydley / á to iesze cudzey / yśrod żimy / y nocney nie-
pogody. A o ostátu żyworá / niepotrzebá nie mowić / gdyż ani
mieyscá niemiá / gdzieby głowe swoje sflonil / y z iátmużny
żył / ten w którym sa wśytke stárby / y który wśytko stworzył.
Żali tedy warpić sie godzi iż iako go w sobie vmilował y po-
dat / tak też y w drugich vmilnie / á w kim ono naydzie / że o-
sobliwa / dobr swoich obśrościa / bedzieraczył nádárzyć. Tu nie
potrzebá domniemá / gdyż inż iáwno co uczynil. Ponie-
waż póki na ziemi żył / y obcowat / nie Bogátych ani dostá-
cznych / do swey przyiázn / y społżycia przypuszczał / ále owse-
ki podie / y w bogie. Abowiem czterzy z nich byli Rybitwi / ie-
den Celnik / drudzy też / że od nich nie bázro rozni byli / o tym
pewnie wiemy. To też iest bázro iásna / iż skoro sie narodził /
żaraz sie sam vmyslnie w bogim obiáwil / á to nie tylko mile / ále
y wcciwie / postawil z Niebá woyśta / przez które / o przysciu ie
swoim obwieścił. Przytym słowy / iásnościa / y wdzięcznym
śpiemánim rozzywá ich / iáloby tym polázác chciat / iż sieżni-
mi widzieć / y one mile przywitáć bázro požadat. Żáł wiele
Bogátych wedle ciát / (mowi Bernat S.) iáł wiele możynych /
iáł wiele mądrych tego swiátá / godziny oney / ná pościelách
swoich mielkich odpoczywáli / á żaden z nich nie był godzien
nowe one swiátłość widzieć / o wielkim onym weselu wie-
dzieć / y Anioły śpiemájące słyść. Skąd tenże Bernat S.
domodził / Jesli w bogie one / z potrzeby w bogie / tak Pan vmi-

Serm. 31
de Nati.

torwał/ daleko więcej będzie chciał miłość pokazać/ dobrowolnie w bogim/ y ktorzy dla miłości jego/ włożyli co mieli/ porzucili. Ten tedy jest pożytek/ w ktorzym/ możemy rzecz/ iż się włożył pożytek zawierania. Albowiem tego Pan Bog miłnie/ temu na żadney rzeczy dobrej/ z chodzie nie dopuści/ y włożył nań dobrodziejstwa/ wszelką światłość/ y cokolwiek może być pozadano/ bázko hoynie wylecie.

Szosty pożytek Wbostwa/ á ten bázko wielki. Albowiem to/ co jest między wielkością złego/ ktore płynie z Bogactwa: zbytek y rozkosz/ iáko iad na zatracenie Duszy. Tak przeciwnym obyczajem w Wboſtwie/ samá w śróbie/ y w ubierze podłość/ wielka moc ma do zbawienia Dusze. Bo tak sierzeć má/ iż iáko miosot/ żeby dla zbytney wilgotności się nie psowało/ soła potrzebne wysycha: tak ciáto náſe/ iesli wstrzymieźliwość/ y surowość/ iáko by sucho iáko nie będzie martwione/ do cielesności y wſeteczności śnádnie się nachyli. A nie dźiw/ Bo iż taká jest między Ciátem/ y Duszą bliskość/ y owásem samo złączenie/ łatwie iedno drugiego złość może być ospecone. A iáko s. Bázyl pisze: Kiedy ciáto iedne/ y rumiane/ tedy duch musí być leniwy/ y cielesny: A Chryzostom s. powiáda: Je wstrzymieźliwość jest miásto strzydeci duchowi/ ktorými od ziemi się wznosi/ y na wysokościach Bogo-myślności się bawi.

Náostatet iesli włożył pożytek Wboſtwá iednym słowem chcemy ogárność/ nie zupełniejszyego nie może się powiedzieć/ nád słowo Zbawicielowe/ w ktorzym/ y przyszły/ y niniejsze dobro jego wyrażił/ kiedy rzekł: Błogosławieni Wbodzi w Ducha/ bo tych jest królestwo Niebieskie. A y to nie bez przyczyny/ że inszym enotam w przyszłym żywocie zápláte obiecuię: á Wboſtwu w niniejszym: A to dla tego/ iż jest od wſetkich niebezpieczeństw oddalone. K temu tak to perwa nádzicia jest/ iáko by to reformatrzymał/ álbo też náwet dla tego/

Orat: x in
Ieiuni. Ho
mil. x. in
Genes.

Matth. 5.

iż od wszystkich zabaw świeckich jest proznej: zaczął iść iść w tym żywocie/ przysięgł oney szczęśliwości kosztu/ y uczestnictwem się stać.

Co gdyż tak jest/ miała wszystkie Zakonnicy mieć to sobie za pewną/ iż starb bardzo bogaty w tym s. Dostawie należeli/ ktorému zapłata niebezpieczona/ dobr onych wielkimi należa/ czego nie tylko oko nie widziało/ y ucho nie słychało/ ale ani w serce ludzkie nie wstąpiło. Przeto/ zda się że to samym Zakonnikom rzeczono/ co mówi Augustyn S. Szczęście wielkie Chrześcijańskie jest/ ktorym dano jest/ iż oni Dostawo zapłata królestwa Niebieskiego czynią. Niechayżec nie będzie przykre Dostawo twoje/ bo nie masz nic bogatszego nad nie. Chęć poznać iako jest bogate Niebo kupie. Z takim starbem może być porównano/ co Dostawo jest pozwolono/ żeby bogaty mógł przysć do królestwa Niebieskiego/ dzierżawo swoia otrzymać nie może: a teraz otrzyma/ wzgardziwszy ono. Przydaje nie mało na tę sentencyo Augustyn s. między innymi to osobliwa: Iż Pan Bog dobrze o nas radził/ kiedy w niemianiu nie/ summa szczęścia naszego położył/ co gdyby był w Bogactwach uczynił/ bardzo by nie wiele ludzi/ y przez długie prace/ do niego przysć by nie mogło. A teraz kiedy we wzgardzie onych/ jest położone/ wszystkim śnadniuchny przystęp uczyniono.

Tymiy tym podobnymi przyczynami przywiedzieli ludzie święci Boska światłością napełnieni/ tak na wymysle wprawieni byli: iż nie tak chcieli/ y goraco ludzie świeccy w Bogactwach się kochali/ iako oni w Dostawie: Ani tak oni w rozmnożeniu Bogactw pilności przykładali/ iako oni/ aby dobro Dostaw zachowane było/ staranie wszystko kładli. Nie-dy ktorymi wszystkimi/ znamienny przykład S. Franciszek złożył/ o ktorym zacny Doktor Bonaventura s. pisze: Iż tak serdecznie tej cnoty się rozmyślał/ na ten czas iakoby już z światą wywołaney/ że ia sobie w wieczney miłości/ iako oblu-

Serm: 28:
de verbis
Apostoli:

bienice posłubił: y dla niey/ nie tylko Dya y Mārke ale cokol-
 wiek mieć mogł/ wszystko opuścić. Przeto gdy go często Brā-
 cia pytali, ktoraby nas cnota nāsobliwšym obyczajem / Pā-
 nu Chrystusowi zalecał/ y miłe czynił: Odpowiadał z afek-
 tem nie zwyczajnym: Vboštwu. Bo ono iest droga zbawien-
 na/ pokory podnieta/ doskonałości korzeń; a iż z niego rozli-
 czne owoce pochodzi: aczkolwiek skryte/ y. bārzo mało tych/
 co o nich wiedza.

O Pożytkach Zakonney Czystości. Rozdział Dżiesiąty.

O Vboštwu/ o którym do tych czasow sie mowilo/ na-
 bliższa iest Czystość/ a tey inż sa wietšey zaćnienie po-
 żytki/ niżli Vboštwā. Bo też ciāto bliżše iest/ niż māt-
 rność/ y chciwości iego potężnieyše sa; y iesli sie im nie sprzeci-
 wiš/ škodliwše. Tym sie sprzeciwia Czystość. Bo iey wrzod
 iest/ aby wmiat każdy (iako mowi Apostoł) stātek swoy w świa-
 tobliwości zachować. Cassianus wyklādā: Ciāto swoje/ ktore
 iest iako stātek/ w którym sie Dusā zachowywa. Wiece iākie
 sa Czystości pożytki/ dośc mogło sie zrozumieć/ z tego co sie
 wyžšey/ o sprostym plugaštwie rostkosy/ y wielkich škodach
 iego/ powiedziāto. Tey zaś rostkosy sa dwā rodzaie/ Jeden/
 przeciw prawu/ y przystöyności: Drugi pozwolony/ tylko w
 granicach Matšejštwā. O pierwszym/ nie potrzeba nic mo-
 wić/ ieno to/ iż ktorzy tākie rzeczy czynia/ iako Apostoł s. mo-
 wi / Kroleštwā. Božego nie osiągnā: Ale rāczey czystkā ich
 (iako w obiaŵieniu Jan s.) bedzie w Jezierze palācym o-
 gniem/ y siarka: a tā iest śmierć wtora. To tylko tu wpatrzyc
 potrzebā iāko wielkie rāunki Zakon przynosi przeciwko tym/
 złey chciwości żygawłām/ ktore zły on Lewiatan zwykł pod-

miātāć/

1. Te/ 4.
 Libro 6.
 cap. 15.

Gal: 5.
 Apoc. 21.

Ioh 41.

miatać/ ktorego thnienie wogle czyni żeby gorzało/ abyśmy
te śnādnie zagaśić mogli.

Pierwsza tedy obronata jest: y z roselka/ tego złego ognia
materya/ y podmieta od zmyslow naszych oddala: weyrzenia/
rozmore/ obcowania/ towarzystwa: a nade wszystko władzy/ y
pogody/ ktora zwykła być wielka pobudka do grzechu. Abo-
wiem te rzeczy wszystkie/ są iakoby Tárany iakies/ ktore y meżne
vmysły sprośnie na głowe poraziły/ iako jest o Jeremiaś
Proroka: Ktorzy zdarni wychowali się w Bartać/ obłapi-
li tainą. Przeto nie masz lepszego lekarstwa/ iako na takim
miejscu sie zamknąć/ ktory by był od takich net iako nadaley od-
dalony. Bo to pieknie Augustyn ś. wważa/ co Apostoł S.
mowi/ kiedy innym grzechom każe sie sprzeciwiać/ a od Nieczy-
stości wciekać: a to wciekanie powiada/ nie tylko nie jest nie-
przystoynne/ ale bardzo chwalebne/ y znamienite. Tego potwier-
dza przykładem naczysłsiego Jozephá/ ktory/ y płaszc opu-
ścił sy/ wyrwał sie z płomieni: Także też ona rada Duchá ś.
przez Medrca: Nie patrzą w twarz pánieństwa/ aby cie nie
zgorzły oblicze iej. Wiele też innych rzeczy ku temuż przy-
tacza: ale osobliwie ono nieśczęście y wpađ Dawidow/ kto-
ry iednym rzuceniem oká: taki człowiek/ tak wielki Prorok/
tak mizernie był przerażony/ iż dla tego wszystkim śmiertel-
nym/ nieśmiertelnym przykład zostawił. Y przeto powiada:
Żaden sie fałszywa bezpieczeństwa niechay nie zwodzić: Żaden
swym siłami niechay niebezpiecznie nieufa: ale niech słucha
Apostola mowiącego: Wciekajcie przed grzechem nieczysłym.
To zaś wciekanie dzieje sie przez Zakon/ ktory nas od mno-
stwa ludzi oddziela/ y iakoby na Zamku iakim śłanowi. Prze-
to Augustyn ś. o którym czytamy w żywocie iego/ iż nie tylko
innych białych głow/ ale też y siostry/ y synowice swoiey strzegł
sie spotkowania/ nie dla nich samych/ ale dla innych/ ktore do
nich przychodzily. Do tej ostrożności/ y wcieczki przystępuje

Tren. 4.

Serm. 250
de Temp.
1. Cor. 6.

Gene. 39.

Ecl. 9:

2-Reg. 11.

1. Cor. 6.

Serm. x. de
omnib. S.

potym Postuſzeńſtwo/wielka zaſiſte Twierdza powoſciegliwoſ-
ſci: czego pieknie wczu Bernat s. ktory ziemie one/ ktora Pan
Cichym za dzierżawę obiecuie/ to ciało naſze być rozumie/ kto-
re ieſli Duſza chce oſięgnąć/ ieſli krolować nad członkami ſwo-
imi pragnie/ potrzeba ieſt/ aby ona była cicha/ y ſiarczemu
ſwemu poddana. Y dla tego nie nie warpiac twierdzi/ iż
gdy ciało w poſtuſzeńſtwie duchowi rebeliznie/ znakiem ieſt/
iż on też/ nie tak iakoby był powinien/ zwierzechney wladzy ieſt
podległy. A z drugiey ſtrony/ ieſli ſie podda/ że też on ciało
ſwoie poſtuſzne ſobie/ y poddane naydzie.

Trzecia obrona/ z cnót s. używania/ oſobliwie z Modli-
twy/ y z Rozmyſłania: Naſtatek ze wſelkiego ćwiczenia tak o-
wego/ co Duchu/ y Pobożnoſć mnoży. Abowiem ile ſie du-
chowi da// tyle ſie ciału wymie; a im ten wiekſza gore bierze/
tym to/ bierzey ſłabieje. Chryzoſtom s. mowi: Wſta ieſt
czyſtoſć/ ieſli ſamą ieſt/ y nie ma doſtátku ſit/ aby ſie mogła
otrzymać: y owoſem ieſli innych cnót oſtawiecznoſci mieć nie
bedzie/ tedy też y ona wpąć muſi: Z drugiey ſtrony/ ieſli ſie
z nią y inne cnoty złącza/ bedzie nie przewyżczona. Abo-
wiem iako drzewo albo żioła/ na dobry y plodny ziemi w ſa-
dzone/ obfitoſć owocow przynoſi/ tak czyſtoſci ziemią ieſt
wſytkich cnót przyłączenie/ z ktorymi zároveň bedzie kwitnie-
iaca/ y owoc ſwiatobliwoſci przynoſiaca. Naſtatek/ y to
przydaie: Fundament czyſtoſci ieſt/ taki żywot/ ktory ſie do
trzyżi iako nablizey przybliża: to ieſt/ iż nie ma być roſkoſny/
ale w ciepliwocſci/ y w niewczáſach wyćwiczony. Przeto
rzecz tá warpliwocſci nie ma/ iż żywot zakonny/ ieſt iakoby
Wieża iakaſ namocniejszy/ przeciw wſytkim tym ſproſno-
ſciam wyſtawiona/ tak iż ci/ ktorzy w niej ſa/ zawiarcu/ bez wiel-
kiey prace/ czyſtymi/ zupełnymi/ y nienaruszonymi ſnádnie
być mogą zachowani.

Podźmy teraz do drugiego ſpoſobu tych roſkoſy/ ktore/

(iałom

(i atem z przodku powiadał) wziętość Małżeństwa od grzechu/ y nieprzystoyności wyimie. Co chociaż tak jest/ iż bez obrządy Bożey/ Małżeństich spraw wżymać się godzi: Przedsie o tym warpić nie potrzeba/ iż nie tylko pożyteczney do zbawienia/ ale też/ y tarwicy/ y iakoby krotka droga przyść kto może/ odciawszy to wszystko od siebie. To prawde Pá-
wel s. twierdzi pisząc do Koryntow/ Tam gdy wiele o poży-
tách czystości mowi/ náosłatek to porażnie przydać: Dobra
jest rzecz człowiekowi być tak. Co iż/ (Jeronim s. powia-
da) dobrze człowiekowi tak bydz: przetoż źle jest człowieko-
wi tak nie bydz.

1. Cor. 7.

Li b. i Cō:
Iouinian:

Wieciak wiele ztego jest pelen stan małżeński/ tenże Apostol
s. opisuie: Te zebrawszy/ trzy kupy się z nich czynią: Jedną iż
tám jest niewolstwo: Druga/ utrapienie: Trzecia vmysłu roz-
dwoienie. Niewolstwo temi słowy opisuie: Niewiastá swe-
go ciáta władzy niema/ ale Mąż: Tymże obyczaiem y Mąż
sweego ciáta władze niema/ ale niewiastá. A to jest niewol-
stwo bárzo ciężkie/ kiedy ciáta twego komu infemu władza jest
podána. O czym pieknie Chryzostom s. A baczysz/ powiada/
rzeczy potrzebe y niewala nie wbtágano? Widzisz/ iako są obo-
ie powiazáni? Jest bowiem małżeństa powinność ná kstatk
iákisi powrozow: nie tylko dla rozliczności trost y stárania/ tu-
dzies też dla wstáwicznych molestey y ktopotánia: ale że tak dá-
lece Małżonki wzáiem wiąże wzátem niewolstwá/ iż żaden nie
wolnik w żadnym pánowániiu nie jest wietrzy nedznik/ iako o-
ni/ ieden v drugiego w mocy: Wiech pánuie/ mowi Pan/
Mąż żenie. Ale mężowi co zá pożytek z tego pánowánia?
gdy zaśie teyże/ ktora mu poddana jest/ on też w spolney po-
słudze jest poddány? To Chryzostom. Y owsem y to iesze pie-
knie przydać: iż mąż y żoná są iakoby iákas pará niewolnikow
zbiegow/ ktorzy wespótáncuchem są powiazáni/ iż chociaż
by od Pána swego wćieć chcieli/ przedsie iednak od siebie wćieć

De virg.
cap. 41.

Gen. 2.

nie mogą

Proth. 21.

Prou: 19.

Matth. 19

niemogo; y iedno zá drugim iść muší. A toż też Paweł s. znać daru w tych słowich: przywiązaneś do żony. A żeby kto niemniwał/ iż te zwiaści mogą być rozzerwane/ záraz przydaie: Nie szukajże rozwiązania. A to niemożliwość zwlaszcza wstawać/ samo przez sie dosyć ciężkie iest: iako daleko więcej cięższym sie służyć/ iesli iako sie bázro często przytrąsia/ y owsem niemal záwół/ w paść przydzie ná Paná przykręgo/ y dzwórá nieunośzonego: á co náderożytko naynieznieśniejšia/ iesli ná głupiego: Skład ono w piśmie s. Lepiej iest mieścić ná Pustyni/ niżli z niewiasta swarliwa y gniewliwa. Jeżte: Dáć wstawać/ wiecznie kápiący/ swarliwa niewiasta. Którymi iakoby wstawać/ wiecznie przykłady/ chciał wpmnieć/ Duch święty/ iá wiele molestiy/ y kłopotow bierze ná sie/ który w to iáźnio raz byle swoje wściбіł: Przeto niebez przyczyny/ minie sie zda/ gdy Pan Chrystus/ ná ten czas dozwołone/ dopuszczonego rozrodu pozwolenie ábrogowal/ rzekli Apostołowie iednymi wśly: Jesli ták iest spráwa czworciá z żona/ nie pożytecznie sie żenie. A prądzowie niepożytecznie. Abowiem chociaży może sie to kiedykolwiek rozzerwać/ wśákże iedná nieśluźna iest/ te żeńskie petá y przez niemnogi czas ná sobie cierpieć. A dáleko mniy/ iesli máia być wstawać y niemoiárowane. Żakonnicy zá sie/ tych rośytek przestód prozni sa/ á iako oni/ zwiaściami powiazáni/ wzajem sobie przestadzái: Ták ci chybcy y wolni/ nietylko bieżć/ ále też lećie mogą/ po drogách przykazania Bożego.

Drugie zle Náżeństwo/ Apostoł wtrapieniem ciáła żowie Ná obaczenie tego niepotrzeba rozumu/ áni osobnego dowcipu/ gdyż rzecz iest oczom wystáwioná: poniwaś niemáś żadnego Domu/ żadney fámiley/ w ktora/ iesli wcyryż/ nienaydzieś ta pełna bez liczb trość y molestiy. Jesli sa bogástwa/ iako nimi rzadzić: iesli niedźna dolega/ iako iej pozbyć: iesli sa dźiatki/ iako ich wychować: iesli córki/ iako wyposażyć. Coż

ieśte

ieszcze/ gdy vtrapienia przypadaie te/ktore przynosa szkody roz-
maite/ná dżiatki częste przypadli: A coż o innych gorzkościach/
y duśnych ciężkościach/ ktore iakmiarz wstawićne sa/ y zew-
szad hurmem ná lud świecki biia/co rzeka: W czym ono zle/
cięższe być Apostoł s. rozumie/ kiedy go nie tylko vtrapieniem/
ale ciata vtrapieniem zowie. Abowiem pracować dla rzeczy
duchownych/ dla swego zbawienia/ dla chwaly Bożey: to/ y
wielka ma przymieśana pociecha/ y wiekszy czeka zgorowaney
zapłaty. Lecz dreczenie cierpieć w ziemskich y cielesnych sprá-
wach/ iesli człowiek gdzieś wyssze nie rozglada/ niema zgoła
żadnego/pociechy przysinaku/ także też y nádziei zapłaty: Prze-
to mądrze y prawdziwie Chryzostom s. ná ono miejsce Psál-
mu: Przywiada Krolowi Panny zá ná: Przyniosa do ciebie
błiskie iey/ przyniosa ie z weselen y radością. Patrzu/ (prá-
wi) iako słowa Apostolskie iásnienia/ kiedy mówi: Vtrapienie
ciata miec beda/ ktorzy w Matzeństwie wstepuia. A iako te/
vtrapienie: tak owe radość/ y wesela máia. One bowiem /
Syny/ Córki/ Meje/ Dom/ Augi/ przyiacioly/ zięcie/ swoio-
try/ wnuczeta/ y dzieci gromada máiac/ tych wszystkich defekty
y śmierci oplakivrac musza. A Panna vkrzyżowana / y od
tego wolna/ y starania swiata precz odrzuciła / w niebo wsta-
wicznie patrząc/ wesela Duchá zázywá/ y radością sie oblewa.

Psalm 44.

Przystepuie inż do trzeciego/to iest vmyślu rozdwoienia/
O tym Paweł s. támg: Kto żona iest/ stara sie o to co swia-
tu nalezy/ iakoby sie podobat zenie/ y rozdzielon iest. A ktora
sta zá mąż/ myśli co swiatu nalezy/ iakoby sie podobata me-
żowi. Przeto y w tym máia nádzwoys Zakonnicy/ z dobro-
dziejstwa czystości/ iz serce swoie żadnym rozdwoiennem nie-
vminieybne/ wšytko w cátej zupełności Panu ofiaruia. Te
rozność miedzy oboim stanem/ Brzegorz s. pięknie wyrażit
tymi słowy: W Matzeństwie bedacy/ choćay sie dobrze roz-
dżie beda/ y Pána Boga swego widzieć pragna/ wśakie do-

1. Cor. 7.

Hom. 16.
in Ezech:

nowymi fiopory zabawieni/ y potrzebami ściśnieni/ re obo-
gu wmyśl rozdzieleny máia. A w czystości trwający/ o
świeckich sprawo oddzieleni/ Kochanie cielesne/ y od pozwoło-
nego Małżeństwa odcináia: żadnym stárániem o żenie/ dzie-
ciách/ ani w innych škodliwych/ y trudnych myślách nie bywá-
ia wplatáni. To tedy jest/ o czym Grzegorz ś. mowi Pier-
wsze w Małżeństwie rozdzielenie: á to ták rozliczne/ iáka jest
mnogosc/ y rozlicznosc tych rzeczy/ dla których stáránia w
myślách biedzenia potrzebá.

Lecz jest drugie daleko składowe rozdwojenie / samey
 miłości naszej / ktorey / gdy część działkom / część / iże / y innym
 ciatu y krwi wdziałamy: żadna część / albo wiece bårzo mała
 Bogu naywyrzyssemu ledwiec zstaiie. Co aczkolwiek we wszyt-
 kich rzeczach ktore mogą być miłowane / waga ma / woskaje da-
 leko wiecey na miłości tych / ktorzy z nami we krwi złączeni sa /
 wazy: do ktorych miłości samá natura ma sie gorcey. Cezym
 Aristoteles twierdzi / iż żadna miłość nie może być potężniejsza
 / iako Rodzicow ku działkom: bo ie miłuią / iakoby coś swe-
 go / y czaię z siebie wyiera: omá tak iako drugich samych
 siebie. Tenie toż twierdzi / o Matkowskiej miłości / ktora
 powiada być bårzo przyrodzona / y wszytkie inke powinowác-
 twa przechodzaca. Matkatek przydaie / iż w tymże stopniu
 jest między bracia spolecznosc / ktorzy gdyż z tychże sa zrodze-
 ni / y coś iednego z nimi / ztad idzie że też y między soba staią
 sie iedno. Przeto gdyż taka jest moc w przyrodzonym tym
 powinowactwiektu swoim: toć tedy / ile tych bedzie / ná tyle
 części áffet t nász dzielić sie musi: y tak inż / ábo do Pána Boga
 nie doydzie / albo iesli dociągnie / tedy bårzo zemdlony / y osła-
 bony: skąd wielka krzywda dzieie sie niezmierney / iego dobro-
 ci / ktora rostkazuje aby była miłowana / (áżaię godná jest / á-
 by tak była miłowana) ze wszytkiego serca / ze wszytkiey Dusze /
 y ze wszytkich sił.

8. Ethic
cap. 12.

Tego

Tęgo wszystkiego broni Czystość/ bo kto ją zachowa/ zadnych przeszkod/ o których sie mowito/ nie dozna/ żeby sie wstąpiła miłością ku jednemu Bogu wylać nie miał. Skąd jest onápiekna sentencya Augustyná s. Przez wstrzymieźliwość zbieramy sie/ y ściągamy sie w jedno/ od którego rozsypuicmy sie prozno. A to iedno Bog jest naywyższy/ y samo dobro: które miłuiac/ my też dobrymi/ y którego zażywáiac/ my też błogostawionymi sie stanicmy. Co gdyż tak jest/ dobrze S. Bazyli/ wspomniawszy troski/ y niedostatki Matężńskie/ które (iako on powiáda) są niezliczone: Náostatek o szczęściu zakonnych ludzi/ do których mowit/ to przydat. Ktokolwiek od zwiastkow swiáta tego/ chce być wolnym/ od Matężństwa/ iako od pet/ y więzienia niech wcieka; A Bogu żywot swoy w wieczney czystości poświęci. Bo kto taki jest/ co samego Boga miłować sobie postanowił/ á tego smazności/ y nie poruszoney spokoyności/ y tego/ co z tego rościć wesela y radości zakusie/ pragnie/ tym sie tylko báwi/ aby wymysł swoy od zabaw y affektow ziemskich/ y cielesnych/ iako nadaley odwródi/ á niebieskiey śmiatłości bez násyceńia zakusiwszy/ czystymi oczymá/ rzeczam Boskim sie przypátrowát.

Jest też jeszcze y coś drugiego osobnego w tej mierze do wważenia. Abowiem miedzy cnotami Chrześciańskimi/ które narzeczy od Pána y Wdkupiciela nászego zálecone są/ wątpić nie trzeba/ iż te dwie są náśániejsze: Jedná jest/ Ewángelicy swietey Wbostwo/ o którego pożytkách inż sie dosyć mowilo: Drugá; Miłość y z iednoczenie Bráterskie: O tego też znacnościách będzie niżej. Lecz to dwoic tak wielkie/ y záczne dobro/ w stanie Matężńkim owoskei mieysca nie ma: A w zakonnym záśie/ takie jest/ iako Dusá wciele. Abowiem Wbostwo iako tam bydz ma/ gódzie żoná/ dżięci/ czeladka/ á to wszystko/ iako Paweł s. mowi/ stárbić ráczey przywodzi: Prze to Chryzostom s. w księgách/ które nápisáto Pániensktwie/

lib. 10. Cō.
cap. 29.

2. Cor. 12.
De virgi.
cap. 70:

gdy przywiodł przykład Eliáša/ Elizeusa/ y Janá s. By/ po-
 wiada/ żony y dzieci mieli/ nie dopuścilyby im/ y ná puśczy
 mieścić/ y maćnościami swoimi pogardzić/ y ow sć musieli
 by sie y o inne rzeczy ślrać. Ateraz bedac od tych okow wolny-
 mi/ iakoby w Niebie/ tak ná ziemi mieścić: ani domow/ ani
 ni stowow/ ani łoz/ ani wbiowow rozmaitych nie potrzebuia: y
 owsem Niebo mieli przykryć/ ziemie posać/ stot pustynia/
 á icy nieplodność/ ktora innym táknienic/ świętym onym
 prawdzivym/ wśytkich rzeczy dostatek przynosia. Nie po-
 trzebowali winnic/ ani zboża/ ále wdzięczny napoy żrzdta/
 y rzeki dawaly. Jednemu z nich/ stot Aniot dzivnym Ap-
 paratem nád zwyczaj ludzi nágotowal. Poty Chryzostom s.
 Ktory to tym zamyśla/ gódzie ani żeńskie postugi/ ani staranie
 o dzieciach/ tam jest Wobstwa tártwość nawróetśa.

Tóž też mowić sie moze o iedności Bráterskiej/ y życia
 społeczności. Wo tá nie moze ślć w spólnym mieśkaniu z
 niewiastami.

Teraz inż drugi pożytek Czystości następuje/ ktora niewiem
 iesli ze wśytkich nawietśa nie ma być rozumiana. Ponieważ
 wotpic nie potrzebá/ iż rośkoś cielesna/ wśelka w prawdzie/
 ále tá ofobliwie/ ktora sie do plodu ściaga/ vmyst (á tá część
 człowicza nasłáchetnieyśa) mǔli/ y miekkinrczyni. A tego
 przyczyna/ iż y ciało/ y tá spráwa cielesna iest spólna człowie-
 korci z Bestyami. Skad to idzie/ iż gdy sie Animusz do niey
 spuszcza/ tym bázciey sie z ciałem/ rzecz a owśeli podta/ y ziem-
 śta/ mieśa y spáia/ y z tad inż wiecey z iego przyrodzeniem
 bydlecy/ y repym spólknie: y owsem z tym zwyczajem tak
 bázotepicie/ iż nie wysokięgo/ nie wspaniałęgo/ nie Wostie-
 go przedsięwziąć nie moze/ przeto że sierzczy tak podley/ y
 niskiemney poddát.

Wiec y to trzeba zrozumieć/ że ciśłabosć/ y ciemność ná
 vmysle/ nie tylko te rośkośy cielesne/ ktore są zakázane/ ále też y

dozwolone

dozwolone spracuiu/ ponieważ co się tknie tego/ iednąż jest
 moc obojga. Przeto Augustyn s. Nie rozumien/powłada/
 co by bierzcie z zamku cnoty vmyst meżny zbiiato/ iako lurbie-
 żności miewicie/ y ono ciat dorykantie/ bez ktorego żonā miā-
 na bydz nie może. Przeto śnać nie lepszego/ y chwałebniey-
 szego ku stawie czystości powiedzić się nie może/ iako to; iż
 iako one sprawy Matzeńskie zacność vmyslu tak niżko pokła-
 dāia: tak zupełność/ y czystość/ on wynosi/ y zdobi/ sprawniac
 to/ iż im mniej ma z ciatē społeczności/ tym co dāley to wie-
 cey polerowniejszym się stāie. Tak bowiem Duch człowieczy
 moc swoje duchowna/ iako nabierzcie zachowyrā / y stać się
 sposobnym na poiećie rzeczy Boskich/ y czyni w Niebie obco-
 wanie swoje: krenu niewiadome/ y skryte rzeczy oney mādro-
 ściemu bywāia objāwione. Do tego zaśie wyszytkiego swiā-
 tła potrzeba/ ktore to swiāto/ iako chmury iācie z tych grubych
 exhalāciy/ ābo kurzaw cielsnych pochodzace/ zācinia. Prze-
 to/ iako Kāsian mowi: Iż wśelkie gniewu poruśenie/ ocy
 serdeczne zāślepie/ badz to będzie sprāwiedliwy/ badz niesprā-
 wiedliwy: bo mātō nā tym zależy/ iesli blāchā otwōna/ czyli
 złota one zāstania/ iesli nā nich będzie potożonā: tak też o tym
 kochāniu rzec się może: mātō nā tym/ iesli ztad ābo zowad ięg
 reposć pochodzi.

Do tego należy mādra odpowiedz oycā Jdżiego/ ktory
 był z pierwszych towarzyszōw Frānciskā s. gdy się ieden swie-
 cki chlubit swoiā czystościā matzeńskā/ rzekł: A zāz kto y z
 swoiey piwnice nie może się vpić. Odpowiedziat: bārzo do-
 drze. A on/ iako piānistwo w tym zawisto/ iż rozum odey-
 muie/ y iakoby go zātapia/ nie wiele nā tym/ skąd wino brano/
 byle było wino. Z tego wyszytkiego pokāzuie się/ iākie to jest
 lekārstwo/ ktore ludkiey krewkości z Matzeństwa jest postāno-
 wione. Abowiem nie takie jest/ żebychoroby do końcā po-
 zbawiało/ āle rāczy żebychy iey wiēcay mātēryiey przydawało/

1. Solilo.

Libro 8:
cap. 6.

w ktorey bez obrázy Bożey/ może kto te choroby cieszyc. Wiece-
 iáko ow/ co ma cześć iáka ciáta z káncerowánego/ dwoiáki mo-
 że byc sposob vzdrowienia iego: Jeden/ á ten doskonáły/ áby
 ciáto przyszlo do zupełności swoiey. A drugi/ żeby sie w iáki
 wrzód odmieniło: Byłoby śpietnie/ ále nie tak iáko pierwcy/ y
 to trzeba plastrzykami/ y chusteczkámi okrywáć. Tak tedy w
 stanie Czyścici/ choróbá tá zgotá bywa vzdrowioná/ y odda-
 loná: W Mázienstwie zaśie/ nie zgotá bywa oddaloná/ ále
 wieczoná swiátością Sákrámentu. Wiece między tymi dwie-
 má/ wielká jest rozność; bo do vzdrowienia tey porádkliwo-
 ści/ dáleko lepsze y sposobniejszy lekáństwo jest/ one zgotá odiáć/
 á niżli po częsci tylko záhánováć y spodziwáć sie że będzie
 śpromniejszyá pozwoleniem czego chce. Abowiem prawdá
 jest co mówi y sam Aristoteles: Że jest nie násycony rzeczy
 przyiemnych appetit/ á iż sámey porádkliwości dogadzaniem/
 gdy tey dosyc czynimy/ one rozmínámy y owsem jest be-
 dzie potężniejszyá/ y sam rozum wysusza. A to inż samo przez
 sie dosyc wielká niedza jest/ chociayz: sie w gránicach Mázien-
 stwa pozwolonego zadržyma. Ale to ieszcze gorzka: Że to po-
 budki/ póki w nas máia czym sie karmia/ tak wzmagáia/ iż
 od pozwolonych do nie pozwolonych predko sie vdáia. Czego
 iásny przyklad mamy w Dawidzie/ y w synie iego Salámo-
 nie: z ktorych pierwcy/ w tákley swiátości/ á drugi w
 tákley mądrości kwitnat: á obádwa nie tylko iedne żone/ iáko
 teraz/ ále wielká gromáde ich mieli: á przedsie nie tylko iż po-
 żodliwość tym nie była w nich śpromiona/ ále ieszcze bázciey
 á bázciey zaostrzona y rospalona: iż tego mądrości/ á owego
 swiátości sprośnić o ziemię vderzylá. Przeciwnym obyczá-
 iem o Reliażu/ y Elizażu/ ktoryz Czyścici náśladowáli/
 nie takowego/ áni czytamy/ áni słychamy.

A náostatek zdami sie/ iż swiecey w mázienstwie mieszká-
 iacy okrutna te Bestya/iáko by Lwa iákiegoś w klatce zámknio

nego chorąca/ a onego dzienną strawa/ nie tylko żywią/ ale też/ iako potrzeba posiłka. Przeto kto zabronić może/ iż on kiedykolwiek wyłamawszy się z klatki/ wiele złego/ wedle natury swojej nabroci. Lepiej tedy/ y medrzy czynia wstrzymieć się/ którzy nie tym tylko się contentują/ żeby te Bessya związana trzy mali/ ale nad to/ częścią głodem/ częścią też innym rozlicznym karaniem/ dokonca zamordowali.

Calisianus te pożadliwość płomieniowi podobna być powiada/ który gdy suche drzewa dla potrzeby zapali/ za ledwie czasem może być zahamowany/ iż y rzeczami odległym wielką škodę czyni. Tak/ powiada/ cielesna chciwość/ gdy jest w ogrodzie Matżeńskiego/ gore; ale za zwyciężać/ y do występowu wypada.

Lecz których łaska Zbawicielowa/ święta zupełności miłością zapali/ tak wszystko ciernie żądź cielesnych Boskiej miłości ogniem wypala/ iż ani ciepła pyrzyńa grzechow/ ochłody zupełności nie wzmniejszy.

Także Chryzostom S. gdy za przyzwoleniem samych świętych: iż stan Zakonny bezpieczniejszy jest/ niżeli ich: iedno tylko być mniemania/ w czym my zakonnicy wietśa wal. Nie wiemy niż oni: a ta jest Czystość/ bo oni mają czym się ranić. Odpowiada ten s. że się bázro w tym myla/ y owsem opak rzeczy idą: Abowiem/ powiada/ wiecey z Matżeńskiego/ niżeli z Zakonow występują: y nie tak wiele z Zakonow do matżeńskiego/ iako z matżeńskiego do nierządow idą. Wieleby się mogło mówić/ o zacności/ y skodkości S. Czystości: ale już tylko o pożytkach mówimy; o tym obojgu do wtórych y trzecich ksiąg sprawy odkładamy.

O Pożytkach Zakonnego Postępowania. Rozdział Jedyny.

Nij teraz idzie porzadkiem mowa o Postuſzeńſtwie: á tá iest wietſza Cnota bez wotpienia/ niſz Czystość/ y Wboſtwo: badz to/ ieſli ſie iey zacnoſci/ ieſli teſz obſt-
 tym przyſtugam/ náoiſtatek/ ieſli y rozlicznym onego
 owocom bedziem ſie chcieli przypátrzyć. Zacnoſć iego ſkad
 ſie moſze obaczyc/ iáko w piſmnie ſ. ták iest zálecone/ iſz ſie znác
 daic/ ſe iest wdzieczniejszye/ y przyiemniejszye Pánu Bogu/ niſli
 wſytkie oſiáry/ to iest/ wezynki iákiekolwiek poboſne/ y zbá-
 wiennie. Albowiem ták nápiſano: Lepſze iest Poſtuſzeń-
 ſtwo/ á niſzeli oſiáry: á wſluchać lepiey/ á niſzeli oſiárować tlu-
 ſtoſc báránow. Co wykładaic Grzegorz ſ. mowi: Poſtu-
 ſzeńſtwo nád oſiáry ſuſznie iest przełożone. Bo przez oſiáry
 cudze mieſo/ á przez Poſtuſzeńſtwo właſna wola bywa zábi-
 iána. Tym tedy káždy rychley Pána Bogá wblaga/ im przed
 oczymá iego záhánowawſzy zdánia ſwego Pyche/ mieczem
 przykázania ſiebie ſámego oſiárnie. Skád ſie pokázuie/ iáko
 dáleko żywot zakonny/ ſwiećli wprzeda/ nie tylko wyſtepný y
 złoſliwy/ ále teſz wezćiwy y chwalebny. Albowiem iego na-
 wietſza iest/ aby ſie w dobrych weczynách obierał: á tá záſ na-
 wietſza/ dáleko podleyſza/ iest/ niſz ono zupełney doſkonále ſie-
 bie ſámego oſiárowanie: co ſie przez wieczne Poſtuſzeńſtwo
 dſzicie.

ſ z tey zacnoſci záſie/ idzie obſtoſć zaſtug. Bo kto do-
 brze czyni/ ále wedle ſwego zdánia/ y po ſwoey woli/ ten ták wie-
 le zyskuie/ iáko iest przez ſie iego wezynku dobrego waga/ y za-
 cnoſć. Poſtuſzeńſtwo záſie ten nád to zysk przynoſi/ iſz to/
 co dobrego iest/ lepiſym ſie ſtaic/ y to/ co przez ſie nie nie iest/
 ozdoba poſtuſzeńſtwá wezyni rzecz ona ſwiecna dſzonym o-
 byczáiem/ y Pánu Bogu przyiemna. Albowiem ktora ſprá-
 wa poſpolitſza/ y leczyſza być moſze/ iáko ieſć/ pić/ lekárnictwo
 bráć/ chodzić/ choćiażc dla rekreácyiey/ y inne tym podobne/
 ábo przyrodzone/ ábo teſz y potrzebne rzeczy czynic: iednak te/

1. Reg. 15

Moral. 37
cap. 10.

ieśli starszego rozkazanie przystąpi / wielka u Pana Boga wartość
nauka. Przeto słuszenie od niektórych rzeczono jest: iż postu-
szenie lasce nieśmiały jest podobne / która by taka moc miała /
iż czego by się dotknęła / żeby wszystko obróciła. Przeto nie tyl-
ko srebro / albo co takowego drogiego jest / droższym czyni: ale
też drwom / kamieniom / y ziemi / co samo przez się nic nie waży /
waga przynosi.

Jeśli tedy owoców jego szukamy / na tym by miało być
doszyc / co o teysze cnotcie Grzegorz s. napisał: Sama powiada /
cnota jest Posłuszeństwo / która cnoty insze na wymysle wsczepia /
y w szczepionych strzeże. Wsczepia tedy dwoiakim obyczajem:
Naprzód / iż ta człowiecza hojność ku Bogu / w której siebie
samego onemu oddać / Boska też hojność wzajem ku sobie o-
braca. Ponieważ taka jest Boska dobroć y natura / iż nigdy
się w miłości / w hojności / y w uczynności nie da nikomu z-
wyciężyć. Zaliż za tym nieidzie / iż ten kto bez żadney wy-
mowy siebie samego / y wszystko swoje Panu Bogu darował:
żeby też Pan Bog wzajem siebie samego y darów wszystkich
duchownych iemu też oddać nie miał: Potym iż w samym spra-
wowaniu posłuszeństwa / koniecznie inych też cnot dzielność
do tego przypisać musi. Abowiem tym samym / gdy się czło-
wiekowi dla Boga posłuszeństwo oddać / pokorą się pokazuje /
a ta bardzo wielka / która nas temu poddaje / który z natury jest
nam równy: czterestokroć y w inych rzeczach jest podleyśy.
Także też cierpliwość w wytrzymaniu przeciwności / które
przeciw namietności y woli naszej bita. Także też wiara /
przeto że Boga / którego nie widzimy / w tym / którego widzimy /
czcimy: a iż jego przy nas jest staranie y opatrność / doznawa-
my. Wiec też y nadzieja / która czyni / abyśmy widomymi
rzeczami gardzili: ale nadzieja wszystko wynosi się miłość: a to ie-
scze w rzeczy natrudniejszy / abyśmy wola Boża nad nasze
przekładali

35. Moral.
cap: 10.

E/4: 14:

Ioan. 10.

In lib. Reg
lib. 4: cap.
4.

Przeto iesli rzecz dobrze z rozumiemy / to obaczmy / iż
w iedney sprawie postuſzeństwa / wſzytkich prawi cnot dziel-
ność ſie nayduie. Skąd to idzie / iż poſtuſzeństwo (iako Grze-
gorz ſ. mowi) inſze cnoty na wmyſle wſzczepia : a gdy ſie ono
mnoży / y one ſie też pomnożają y roſta. A nie tylko wſzczepia
ale też y wſzczepionych ſtrzeże. Wład co / nie wiem iesli pożytecz-
nieyſzy aſo chwalebnieyſzy / ktorcykolwiek cnoty wrząd / naleſć ſie
może. Ponieważ inſze cnoty / nie tylko iako klenoty iakie oczom
rozboyników ſa wytożone / a im ich wiecey będzie / tym wietylſy
onym apetyt ku nim czynia ; ale częstość y ſamych ſiebie pſu-
ia / nie zſwoey przyczyny / ale z tych ktorzy ie mają / pſych y pro-
zney chwaty. Jako ſie trąſito Lucyferowi / ktory (iako mowi pi-
ſmo) gdy był weſelkim drogim ſamiciem przybrany / też ſame
wbior y wpađu iego przyczyna były. Lecz poſtuſzeństwo / y ſa-
mo ſiebie / y inych dobr / ktore z ſoba wnoſi / ſtrzeże y broni. Bo
wieceym ſobie nie uſa / nie ſobie nieprzypisuje / ani zachowy-
wa / ale to czyni / iż człowiek z ſiebie ſamego ſie wyrzuſzy / zu-
pełnie w ręce Boże ſie kładzie / z ktorych / iako zbawiciel mowi /
żaden niſzego wyrwać niemoże. Bo aſo nieprzyiaciel nie-
przystapi ; aſo iesli ſie oborzy / już ſamemu Bogu należy / żeby
za nas walczył. Ponieważ nas w ręku ſwoich trzyma : Abo
wiec tak nas wzbroi / abyſmy łatwie ſrogość ſataniſka pokonać
mogli. Tak bowiem Grzegorz ſ. na drugim mieſcu : oſiary /
prawi / ſa poſtugi poſtuſznych. Abowiem gdy ſie ludziom dla
Boga poddaćmy / hárde duchy zwyciężamy : Inſzymi cnotą-
mi przeciw ſatanom walczymy / przez poſtuſzeństwo zwycię-
żamy. Zwycięſcy ſa tedy poſtuſzni / bo iż wola ſwoie / inym do-
browolnie poddać / wpađłym przez niepoſtuſzeństwo Anio-
łom pánuią.

Te ſa tedy pożytki cnoty poſtuſzeństwa / a to ieſze przeſſie ſamey
Bo też y to Grzegorz ſ. przydać : Samá / prawi / cnota
ieſt poſtuſzeństwa / ktora inne cnoty na wmyſle wſzczepia A

z rad sie iawnie pokazuje/ iako wielkiego dobra świeccy sie po-
zbawiaia. A zakonnicy zaś/ ktorych wszytek żywot iest poslu-
szeństwo/ iako ono/ troška y pewna/ droge maia/ do wsłafiey
doskonalości. Bo w tey iedney enocie/ cnot wszytkich w iedno
zgrupowanie osiagiwaią. Przeto pieknie s. Jan Climacus;
Poslušensstwo/ powiada/ iest prawdzivoc wyrzeczenie wlasney
duše/ y ciała/ śmierć dobroci olna/ żywot bez troski/ żeglowa-
nie bez szkody/ pogrzeb swey woli/ żywot pokorny: á iakoby
kto spiac droge odprawowal. Y tenże przydaie: żyć w poslu-
szeństwie nie inšego nie iest/ ieno ciężar swey ná cudze ramię-
ná wolozyć/ pływac ná rekách drugiego/ y być trzymány w wo-
dzie/ żebyś nieśedł ná dno/ ále żebyśiny from niebezpieczeństwa
to morze wielkie żywota tego/ á to bārzo krotkim przewozem/
przepłyneli. Což lepszego ábo wietšzego powiedzieć sie mo-
gło? Ale to napilniey wważyć potrzeba. Jż to czyni poslu-
szeństwo/ że iakoby spiac droge odprawniemy/ gdyż nas iako-
by dziatki mále/ drugich staraniem y opatrzością/ ná rekách
swoich trzyma. Przeto iż tá drogá duchowna/ inšym ták sie
zda trudna y zewšad niebezpieczeństwy osádzona/ zakonni-
kom zá pomoca tey cnoty/ iest bārzo snádna y mila.

Ostateczny iest ten pożytek / w ktorym prawdzivoc rzec
możemy/ iż sie wszytkie pozytki zawieraią/ bo nas y spráwy ná-
še/ woli Pańskiey ták poddaie/ iż on wszytkie rzadzi y prosiwie.
A to iako sie dzieie przez poslušensstwo teraz powiem. Tylko w
przod o potrzebie tey rzeczy cołowiek nátfna/ Wielka bowiem
iest záiste ludziom wozadzeniu sámym siebie/ y żywota swe-
go spráwowaniu/ mgła y ciemność/ w ktorey y bledy/ y wpade-
ki rozmaite/ tráfiac sie muša: O czym ták iest wpisać s. Myšli
lućie sa boiaźliwre y niepewne opatrzości náše/ ktore bowiem
wietše moga być ciemności/ kiedy o przyšlych žadney wiádo-
mości; o niniešyich bārzo mála y nie pewna: á nie tylko in-
nych z ktorými žyćmy/ rad y woli nie wiemy / ále częstokroć

Grad. 4.

Sap. 9.

y co sie w nas samych dzieje/nie zrozumiemy: częstokroć mnie-
mamy/ iż wiecemy możemy/ áno sie mylemy : á czasem iż mniej
możemy/ záperona mamy. Tým to pierwsze czyni/ że ná-
sily sie ważymysá temu drugiemu/od tego co zbáwiennegoieś/
nas odwoǳić dopuścżamy. Wielkie tedy iest/ y práwie ná-
wsytko nawierse dobroǳieystwo/ w takich ciemnościách : iá-
ko niewiǳomi zwykli/ mieć kogo co by te záreke trzymáiac pro-
wáǳit: á ten iest sam Pan Bog: ktory/ y taka iest mądrość/ iż
go niht nie oszuka/ áni sie przednim nieukryje : Y taka Do-
broć/ y Możliwość / iż (iáko powiáda Augustyn s.) tak o fá-
łdyńmá staranie/ iákoby onego tylko miał ná pieczy. Przeto
komu iest to dano / má to sobie zá wielkie szczesćie poczytác.
Bo z usnościá bedzie mogł mówić: Pan rzáǳi mna/ á ná z-
dneý rzeczy mi nie zeyǳie. A náuśnie to zá tym idzie. Albo-
wiem iestli nas Pan Bog rzáǳi/ nie tylko ni ná czym nam nie
zeyǳie/ ále ná miejscu pástwiśt/ y náǳ wodámi prawǳiwey
ochłody nas postáwi/ ábychmy wśelkim dobrym opitywáli.

Obaczmyś teraz/ iáko przez wodzá Postuśenśtwá/ tego
peronie/ y prawǳiwie dostepniemy/ żeby nas Bog rzáǳit.
A to żeby sie lepiey pokázáto/ cokolwiek o tym námienie: Byli
w prawǳie między stárymi onymi/ iáko sie oni zwáli Philo-
zophámi niektorzy/ ták niezbożni nieukowie / iż iedni wśelkie
stáranie/ oprocz siebie samego/ Bogu odcymowáli. Drudzy/
wieczne tylko rzeczy / iego stáraníu oddawáli. Wśáǳe nie
tylko światło wiáry/ ále teź y przyrǳzone/ nas w tym wperenia/
ábyśmy to wierzyli y przepowíádáli/ co iest w ksiégách Mádro-
ści: Twojá/ Dyeje/ opátrność od poczátku wsytko spráwu-
ie. Jf mowíł wsytko/ nie nie wyimnie/ áni wielkiego/ áni má-
iego. Lecz potrzebá wíedzieć obyčzay y sposób/ ktorego Pan
Bog w spráwowániu wśech rzeczy záżywa. A to ná
drugim miejscu znác dáie toż Písmo s. Dośiega od koncá
áz do koncá mocnie/ y rozrzáǳa wsytko wǳiecznie. Do

Libro 3.
Conf. cap.

II.

Pfalm. 22

Sap. 14:

Sap. 8.

Możliwość

Włożności bowiem iego przynależy/ żeby sie mu nic sprze-
wić/ nie rade opatrności iego pomieścić nie mogto. Wdzie-
czność zaś/ w czym namiecy Wadrosć sie pokazuje/ we
dwu rzeczach należy: Naprzod/ aby tak wszystkie rzeczy iako
nalepiey ich naturze przystoi: potrzebne potrzebny/ trefun-
kowe trefunkiem/ wolne wolnym obyczaiem/ sprawowanie by-
ły. Potym/ żeby naywyższe z średnimi/ średnie z naniższy-
mi/ skutki z swemi przyczynami/ wprzedsiaice z pozad idace-
mi/ powiazane byly/ aby porzadek ich przystoyny nigdy sie nie
rozrywai ani mieścił.

Al przeto iako zboża/ y owoce/ nie zaráz z ziemi zupełne/
y dojrzałe wychodza/ ale pierwey małe/ y słabe: potym z lekką
rosta/ słonecznym goracem/ y pogodnym dżdżem/ tudzież też
ziemie wilgotnością dojrzyraia: także we wszystkich przyro-
dzonych sprawach/ tenże tryb widzimy, iż sie przez swoje na-
bliższe przyczyny stają. Takżec też/ y daleko wiecy w sprawach
wolnych/ też sie ma zachować/ gdyż te zacięysze są niż owe.

Naprzod tedy nie przysiało bylo/ aby wszystkie wszystkich
ludzi wole rozne/ y rozdwoione być miały/ aby tak każdy śedł
droga swoia. Albowiem iakie by mogto być na świecie wiat-
se nąd to zamięśnianie? Ale z tych wszystkich/ żeby była iakoby
iedną osnową/ ku temu końcowi z porządzoną/ ktory sobie
madrosć Boga zatóżyła. Druga/ iesli ten porzadek w wo-
lách ludkich miał być/ tedy tego też bylo potrzeba/ żeby też tu
było przyczyn/ y skutkow ziednoczenie/ to iesli/ żeby iedni byli
coby wiaдали/ a drudzy coby władzy powolni byli. Lecz w
przyrodzonym porzadku (powiada s. Thomas) zwierzechne
wszystkie rzeczy zwykły poruścić niższe/ wiaada iakas/ y obfito-
ścią mocy przyrodzoney od Boga sobie dancy/ w ktorey gore
mają nąd tymi/ ktore ruchają. Ale w ludkich sprawach nie
mają insey mocy do ruchania/ iedno wola/ ktora tak Pan Bóg
sporządził/ że dobrowolnie inseygo rozkazania słucha. Albo-

2.2. q.104

De Regi-
men. Prin.
lib. 3. cap.
1.

wiem iż jest pierwsza y przednieysza Regula / abo prawidło
wszystkich wol / ktore z rozumem złączone sa / jest iedną Bożą
wola. Do tey tedy woli Bożey / inne wole nad inne bliżey
przystępnia / wedle wpodobania Pāństiego / ktory każdey rze-
czy miejsce swoje / y iakoby miasto siebie postanowił. Daley
tenżeś. Thomáš na drugim miejscu pokazuje / że wsółka lu-
cka nad drugimi ludźmi moc od Boga spływa. Czego po-
twierdza rozlicznymi wywodami / z ktorych ieden tu tylko poło-
że. Jesli Boska opárzność każdego czciwieka / y każda zo-
sobna sprawa jego / do końca od siebie zamierzonego prowadzi:
Daleko wiecey wszystko zgromądzenie / bo ono / y zacnieysze
jest: iako wszystko / wiecey waży niżeli cząstká / y koniec ma: za-
cnieyszy: Ale iż te zgromądzenia / potrzeba żeby od Boga
były rządzone / toć tedy onymi nábárzicy Pan Bóg rządzi / y do
końca tego / o ktorym sie rzekło / koniecznie prowadzi.

Prover. 8.

A tego iásnie pismo ś. wcy / gdzieś tak mądrość wieczna
mowi: Moia jest poráda / y prawość / moia jest roztropność /
moie jest męstwo: Przez mie Krolowie Krolnia / y prawo-
stawcy stánowią sprawiedliwość: Przez mie Książetá pánuia /
y Mocarze stánuia sprawiedliwie. W ktorych stowich dwie
rzeczy sie zámykają. Naprzód / ci ktorzy nad innymi sa przelo-
żeni: iż sie to ani trefunkiem / ani ráda lueka dzieie / ale Boskim
rozsadkiem / sa ná to obráni / y náznaczeni. Co sie Sároto-
wym / Dawidowym / Zechu / y innych przykladem iásnie po-
kazáło. Potym w sánym / wrzedu sprawowánia / moc od
Boga biera / to jest / Władza / Poráda / y Rostropność: to jest /
Świátło / y wyrozumienie / przez ktore czasem / y niehcacy /
y nieumiejetni / ku wypelnieniu Boskiego wpodobania / pro-
stowani bywają. A to tak jest pewna / iż Páwel Apostól zrad
to twierdzi / że ktorzy sie zwierzchności sprzeciwiają / Boskie-
mu porządkowi sa przeciwni. Y dáć przyczynę: Żnie máś
zwierzchności iedno od Boga. Tenże na drugim miejscu:

Rom. 13.

Ephes. 6.

Dla teyże przyczyny sugi wspomina / aby byli poslušni Pá-
nom cielesnym/ nie tylko ná oko/ to iest/ zwierzchna správa/
ález wmysłu/ y ochotnie/ iáko ci/ ktorzy rozumieia że wola Bo-
ża czynia. Także też Piotr s. Bądźcie poddáni/ powiáda /
wólskiemu lúciemu stworzeniu dla Pána: hoćiaj Krolowi/
iáko przereyżsáiacemu/ hoćiaj też Ksiożetom iáko od niego
postánym.

1: Petr. 2.

Z tych tedy/ y z innych Písm dowieść sie może: iáko to
perwney wiercono/ y trzymano być ma w zgromádeniách
zakonnych/ iż ktorzykolwiek sa przelożeni/ że ich opátzność
Páńska ná to obiera/ á iž mieysce Boże trzymáia: á wádza/
y sroiatko od niego wíziawsy/ námi rządzá. Wázy tu bowiem
Bázylego s. Argument: Jesli / powiáda / Páwet Apostot
Chrześciánom/ y synom Bozym roztánuie/ poddánymi bydź/
nie tylko tym/ ktorzy lúctim práwem moc wózieli ná roztázo-
wánie/ ále też niewiernym/ y zlosliwym: iácy ná ten czas wósz-
scy byli. Jákie poslušniśtwo temu ma być oddáne/ ktory od
sámego Boga iest poslánowany przelożonym/ y przez práwo
Bostie wíziat moc/ y wádza? Wátpić sie o tym nie godzi/ po-
nierwaś sámego Zbáwiciela w tym powážność mamy. Ktory
tak mowi: Kto was słuha/ mnie słuha/ á kto wámi gárdzi/
mna gárdzi. A to práwo (iáko tenże Bázyli powiáda) nie
Apostotom tylko podano/ do ktorych rzeczo: ále spolne iest
wósytkim/ y ná wósytkie sie ściaga/ ktorzy kiedykolwiek innych
mieli bydź rzędzcámi. Abowiem nie inšego nie iest Przelo-
żony/ ieno ten ktory persone Pána Chrystusa wa ná sobie noši/
y pośrzednikiem iest między Bogiem á ludźmi/ tych ktorzy sa
pod opieká iego/ zbáwienie osiáruie Bogu. Przeto nie wá-
pił Bernat s. tak bezpiecznie przykázać: Bądź to Bog / bądź
człowiek/ Boży namiasiek cołkolwiek roztáże/ cołkolwiek by ono
było/ iednáko ma być wósyuchano/ rowná wóciwóścia ma być
przyeto: to tylko/ wyiawósy/ iesli by Bogu rzeczy przeciwné
roztázował człowiek.

Constit.
monas. ca.
23:

Luc. 10.

De prac.
et dispen.

To tedy

To tedy tak dostatecznie wtwierdziwszy, iż sam Pan Bóg/ każdygo zakonnikā/ przez te ktore im słuſznie y porządnie prze-
tożył/ rzadzi y sprząwuje/ y na wszelką stronę obraca: Jakiż tu be-
dzie nie tylko ich pożytek/ ale też y szczęście/ iż w takich ciemno-
ściach/ takiego wodza: w takiej rzeczy Bożkich niewiadomo-
ści/ takiego Nistrza: w takiej słabości/ taki ratunek mieć: Prze-
to zda mi się/ że zakonnikowi toż się przytrafia/ co ostrowi albo ko-
niowi ktorego iędziec vzdą kieruie gdzie chce. Jędziec jest Bóg
nasz/ vzdą/ przetożeni naszy. Bo y oni są w ręce Bożey/ ani na-
mi ruchają/ iesli sami poruſzeni nie będą. Ale tu jest częstokroć
omyłka/ iż vzdę/ ktora jest bliſſza czuimy/ iędzęć lepał sprą-
wuiącego/ iż dalszy jest/ nieobaczamy: to jest: Przetożonych
głos/ y rozkazywanie czuimy/ bo ie widzimy/ słyſz. my/ ale
Bożkiego zrzadzenia/ iż od smysłów daleko jest/ nieuważamy.

Przeto samo to nabyt iasnie pokazuje/ iako nie tylko po-
żyteczno/ ale też y potrzeбно jest/ że nam tacy wykładacze woli
Bożey dani są/ ktorych oczymā widzieć/ y uslyſz. glos ich sły-
ſzeć możemy. Abowiem/ iż by ſie to przykładem pokazało / w
Śakramentach/ dla zbawienia ludzkiego postanowionych coś
podobnego widzimy: Ależkolwiek ſamie wiara/ pokuta/ miło-
ſćia/ y innymi takowymi wnetrznemi cnotami/ takā y wſprąwie
dlużenie może być doſtopione/ iednak przystoynicy zdāło ſie
Pānu/ Śakramenty takowe postanowić/ żeby iedne z osoby
chleba y winā: drugie zoliwoy māterycy należały / ā ine też na
zwierchnym dźwięku słow zawiały. A to dla dwu przyczyn: Na
przod/ iż cztowieczy naturze/ ktora z ducha y ciāła jest spoiona/
tak było przystoynicy/ żeby też y cielesnych instrumentow uży-
wāła. Bo tak Chryzostom s. Jesli/ powiāda/ bez ciāła bys był/
tedyć/ by był nagie y nie cielesne dāry dat: ale że jest ciāto z duſza
złączone/ w tych widomych nie widome tobie rzeczy podać.
Druga przyczyna jest: Iż iesli by sam wmyſł z Pānem Bo-
giem sprąwie miał/ żadnego by nie było/ coby w niezliczone

Hom. 83.
in Matt.

(Frupty)

Struputy y wciſti ſumnienia wpaſć niemiał/ wotpiac ieſli doſyć
 żałował/ieſli doſyć miłował/ieſli inſzym powinnoſciami doſyć
 czynił: y tak by w oſtawiecznym wtrapieniu być musiał. Przeto
 mądrze Boſta mądrość/takie nam/zbawienia naſzego pomocy
 poſtánowił/ktorych doſkniemem/ wídzieniem/ y inemi ſmyſłá
 mi doznáć możemy. Táż też oboiá przyczyná do poſtuſzeńſtwa
 załonnego może/ y ma ſie ſtoſować: iż druga czeſć nas/ieſt cia-
 ło; nie od ſámego Boga/ áni też od Aniółow/ ktory ſa ſzczery
 duchowie/ ále od innych ludzi/ ktory tak iáło my ciało máia/
 mamy być náuczáni y rzadzeni. A toć ieſt co do oney ſłodkiej
 opátrzoſci Boſkiej należało/ w ktorej/troche przed tym poſta-
 záliſmy/iáło ſie Pan Bog łocha. Potym záſie iż w tym żywo-
 cie/ ktory ſtuſnie ieſt názwány ciemnoſciami/ niemiáſ nic tru-
 dnieyſzego/ iáło wola Boża/ pewnie y prawdziwie poznáć: bár-
 zo dobrze y zbawienne známi poſtopiono/ iż nam Pan Bog
 taki ſpoſob podał/ że go ſámymi ſmyſłámi możemy poigáć. Za-
 czym to idzie/ iż żadnego/ nie tylko obładzeniu/ ále też y na-
 mniemyemu wotpieniu/ mieyſcá niezoſtáie.

Te ſa pożytki y owoc poſtuſzeńſtwa: tych owroſeli niemá-
 ía ludźie ſwieccy: Nietylko ci ktory ſie wdáio zá ſwιάtem/ y o
 duchownych rzeczách nic nie myſlá; ále też y ci/ktory chcą być
 nabożnymi: ále zá ſwoim powodem y wedle ſwoiey myſli/
 éwiczienie tcy cnoty odpráwuia. Stąd to idzie/ iż trudnicy y
 zwierſta praca poſtepuia. Btemu w ſwoych rádach y ſpráwách/
 zároſe ſa niepewnymi/ y trwożliwymi: á tym wiecey im ſa lu-
 dźmi lepiemi: gdyż y woli Bożej chćieli by náſładowáć/ y w
 poznániu oney/ takich ciemnoſci doznawáia/ iż czeſtokróć po-
 błądza okoto niey: á ieſli też nánie nápadno/ przedſia iednáſ ſie
 trapiá/ bo ieſli ís náleżli niewiedza.

**Iż nie sami Zakonnicy/ ale wszyscy
Chrześcianie są powinni ciągnąć
ku doskonałości.**

Rozdział Dwanaście.

Wszystko to/ co o powszechnych zakonach/ y słobow
tego pożytkach mówić się miało: Teraz już o innych
osobnych nieświątecznych owocach y pożytkach cokolwiek
namienimy. Jednąż niż do tego przystąpimy/ ma być odcie-
ta/ albo raczej zgruntu wykorzeniona ta opinia/ albo mniemanie/
w czym wiele ich błądzi: mniając że to co jest cięższego y tru-
dniejszego na zakonnikach/ iż ich stan y profesja do doskonałości do
skonałości y światobliwości obowiązuje; a świeccy żadnego
takiego obowiązku na sobie niemają: ale owszem mniają że się
im godzi być niedoskonalszymi. Lecz to owszem fałsz jest. Abo-
wiem to trzeba przeciw temu iako grunt założyć y mocno w-
twierdzić/ iż wszyscy zgola ludzie/ tym samym/ że są Chryścian-
nie/ wielka też y oni doskonałości obligacja nasie przypieci. A ie-
sliby się komu śnać to dziwno y niepodobno zdąto/ zrod już
niechay zrozumie/ iaki załat padł na nasze chrześcijaństwo/ a i-
ako ono od nauki Chrystusowej/ y od pierwszych Chryścian na-
bożenstwa wyrodziło się y odpadło. Przeto na potwierdzenie
tego/ nie tu z głowy mojej nie przyniosę: ale rychło albo z pi-
smi/ albo z świętych Ojców/ a między tymi osobliwie ze
dwu/ którzy bardzo jasnie/ y dostatecznie/ a prawie wmyślnie o
tym pisali: iż albo ich poważność musiałaby się zgola odrzu-
cić/ albo więc na ich sentencya będziemy musieli zezwolić.

Basil. ser:
de rerum
abdic.

Na przód tedy Bazyli S. w onym kazaniu wczonym y
poważnym/ ktoremu dat Tytuł/ O wyrzeczeniu się wszystkich

rzeczy/

rzeczy/ tak mowi Pan Bog wszechmogacy/ aby luckiey niew-
dolności poradził/ żywot ich na dwa stany rozdzielił: Matze-
ński y Bezżeński: aby ci ktorzy takich sił niemają/ aby żyli w czy-
stości/ żeby sie do onego wciec mogli: wskazać tak/ aby y w tym
stanie/ wiedzieli/ że sie tak mają sprawować/ iako świeci Niezo-
wie w starym zakonie/ osobliwie iako Abrahám. Ktory gdy iesze
w Ewangeliey nie był/ ani sie z niey tego nauczyć mogł/ aby
swoie rzeczy przedawszy rozdał w bogim; Jedną taką pobo-
żność w nim kwietała/ iż y iego dom/ y majątność záwsze piel-
grzymom otwarta byla: y syná swego iedynego/ zá iednym
stowem rozkazania Bożego/ chciał osiadować. A gdy to be-
roko rozwodzi/ to też przydać: Izaliż/ powiada/ nie zda sie
tobie/ że też y dla Matzonkow iest podana Ewangelia? Wi-
dziż że to/ żeć nie tylko od Zakonnikow/ ale też/ y od tych co sa
w Matzeństwie/ beda chcieć liczy/ iesli wedle wyrokow świe-
tey Ewangeliey żyli. Albowiem kto wstąpi w stan Matzeń-
ski/ tymci nie grzeży/ iż z swegoż żona niesta; ale inże przy-
kazania/ gdyż zárowno dla wszystkich sa dane/ w iednym sa
miejscu/ Matzeństwie wszyscy/ ktorzy przeciwnim wystapia. Po-
tem Pan Chrystus/ gdy Dycá swego wola opowia-
dać/ mówił/ ktorzy na świecie byli/ y spólnego życia
pragnęli/ nasładowali. A iesli na osobności od Zwolenikow
był/ co pytany/ iawnie odpowiadając świadczył: Co wam
mowia/ wszystkim mowie. Nie masz tedy ty/ ktoryś do Mat-
zeństwa wmyś przyłożył/ być okolo zbawienia swego niedba-
łym/ y to rozumieć/ iakobyć sie światą zajmować godziło. Y o-
wszem/ tymci wielkiej prace/ starania/ y czynności potrzeba/
abyś zbawienia dostąpił. Boś sobie w posrodku siedel miey-
sce obrat w ziemi nieprzyjacielskiej/ gdzie pobudki grzechowe
wstawnie masz przed oczy położone/ do których posadania
wszystkie zmysłow twoich skłonności/ wstawnie podem-
plyna. Przeto masz rozumieć/ że poryczki z Szatanem żadnym

Mat. 13.

obyczaiem zchronić sie nie możesz: ani zwyciestwa bez wielkiej
prace nie odzierzysz: Ale iakim sposobem walki z nieprzyja-
cielem vsć możesz/ gdyż owseki z nim iakoby w iedney klatce
iestes zamkniony: A ta klatka iest ta ziemia/ okragiem Nieba
otoczona: ktora/ iako w Jopá S. czytamy / on wstawicznie
obiegac/ y przechodzić zwykł/ iako iadowity Lew/ szukając ko-
goby pożart: Dla tego iesli z tymi nieprzyiacielem nie chcesz
sie wrecz bić/ potrzeba żebys sie na inby swiat przeniosł / gdzie
go nie maś/ w ten czas bedzie sie godzilo miecz twoy w po-
chwy wlozyc. A iesliż to tu być nie może/ toć tedy wiele na
tym nalezy/ żebys sie tej nauki wczyl/ iako vmicietnie z nim po-
tylac sie potrzeba. Poty Bazyli S.

Przydaymy Bazylemu Chryzostoma/ ktory miedzy in-
nymi rzeczami to też ma. Zdradzaj siebie samego / y osu-
sziwasz/ iesli mniemasz/ że czegos inzego od świeckich ludzi/
a inzego od zakonników potrzebuia. Abowiem ta iakmiarz
sama iest oboiego stanu rozność/ iż ci w Matzestwie/ a owi
wolno od tego żyia. W innych zaśie spolny/ a prawie iedno-
stainy żywot iest/ y iedno obicma karanie/ za też występk ma
być: Ponieważ kto sie na brata gniewa bez przyczyny/ badz
to świecki/ badz zakonnik/ iednako Pana Boga obraza. Jako
y ow/ co na niewiastę weyrzy/ a oney požada/ w iakimkolwiek
stanie iest/ iednakim/ cudzoloſtwa karaniem/ bedzie potępiony.
Także też kto przysiega/ badz ten/ badz ow/ toż karanie obicma.
Gdyż tu Pan Chrystus/ kiedy te nauki dawal/ y prawó stano-
wil/ nie dzielił/ ani mowil: iż iesli zakonnik bedzie przysiegal/
odez tego iest przysiega: ale iesli świecki/ tedy nie takiego: Ale
zgola powiecdział: A ia wam powiadam owseki nie przysie-
gajcie. Także też gdy mowil: Biada wam co sie śmieiecie.
nie przydat: Zakonnikom/ ale ogutem o wszystkich sentencya
wydal. Toż też/ y w innych wielkich/ y przedziwnych przy-
kazaniach czyni. Abowiem gdy mowi: Błogosławieni w-

bodzy

Iob. 1.
i Pet. 5.

lib. 3. con.
vituperat
vita Mon.

Luc. 6

Matth: 5.

Książ pierwszych Rozd. XII. 134

bedzy w Duchu. Błogosławieni którzy płaczą: Błogosławieni ciży: y inni. Ani zakonnikā/ ani świeckiego nie mienit. Owa ten rozdział luctie mniemanie wnioſto/ bo piſmo S. nie takiego nie mowi: y owęm roſkazuie/ aby wſyſcy doſkonatego żywota naśladowali / choćby też y w Małżeſtwie żyli.

Sluchayże teraz co Páweł ś. mowi: á kiedy tego wspomina/ Pána Chryſtuſa przepowiadam. Ten tedy gdy w Małżeſtwie będącym piſe / wſelkiey od nich/ zakonnego ſtanu pilnoſci potrzebuie. Abowiem roſkoſy wſelkie odcinając/ tak te co do wbioru: iáko y ſtrawy należą/ tych ſłow używa: Bto- ra w roſkoſach żyie/ żywiac wmarła ieſt. Y ieſzcze: mając tedy pokarm y poſycie / na tym miewmy doſyć. Czegoż by wiecey od zakonnikā mogli potrzebować? Na drugim mieyſcu/ gdy o ſtrazę ieżył wielce ſwiecie y poważne nauki dawał/ y takie/ że też wypełnić ie y ſamym zakonnikom niemála trudnoſć żądaie. Abowiem nie tylko ſproſnych y głupich ſłow żakazuie/ ale też y żartow bárzo ſurowie zabrania y one ſtroſuie. Czáſem też do ſámego Pána Chryſtuſa naśladowania wielka ſila przywodzi. Abowiem gdy nas wpomina/ żebyſmy bliźniego imitowali/ od Pána Chryſtuſa nawiecey przykłady bierze. Także też gdy do cierpliwości/ gdy do pokory wpomina.

Gdyż tedy nie tylko zakonników/ albo Apoſtolow/ ale też y ſámego Pána Chryſtuſa nam naśladować roſkazuie: á tym kto rzy tego nie czynia / wielkie karanie opowiada: ktorym że ty ſposobem/ zakonników doſkonatoſć wieſza być powiadaſ: poniewaſ iedną doſkonatoſć wſytkim ieſt przełożona y roſkaza- na?

Lecz to ieſt záiste/ co práwie wſytek ſwiát wywraca / iż mniemamy/ że zakonnikā tylko wiáże powinnoſć do życia doſkonatego/ á drugim godzi ſię żyć iáko chca. Nie tak ieſt záiste nie tak: ale iegnegoż od wſytkich życia ſposobu potrzebuia. A

1. Tim. 5.

1. Tim. 6.

Ephes. 5.

Matt. II.
Mat. 7.
Ioan. 12.

Matt. 19.

Matt. 5.

1. Ioan. 2.
Rom. 8.

to twierdże krom żadney warpliwosci: y owsem nie ta/ ale se-
dzia wszytkich Jezus Chrystus. Abowiem gdy mowi: Podź-
cie do mnie wszyscy/wezście iarzmo moje na was/ y weźcie sie o-
denmie/ iż cichym iestem/ y pokornego serca; Nie do zakonni-
kow to tylko mowi/ale do wszytkich ludzi. Takie też gdy rostką-
zuie ciąśno droga chodźcie/ nie samych zakonnikow / ale wszel-
kiego rodzaju ludego te słowa tykają. Kiedyż też dusze swoie
mieć w nienawiści na tym świecie/ y inne tym podobne rzeczy
rozkazuie/ żadney fondycyey ludzi nie wymuie. Bo kiedy co
przykazuje/ co nie na wszystkie ściągac się miało/ to sam wy-
kladał. Jako kiedy o Pannach mowił/przydał: kto może poiać
niechay poymuie. Przeto do iednakiey pilności / y nawyszey
doskonalszosci zachowania przykazania Bożego/ świeckie czło-
wieki iednąko/ tak iako y zakonnik iest obowiazany: a iż obadwa
iesli wpadna/ iednakie rany popadna/ mam za to że żaden tego
nie zaprzy/ by też niewiem iako sporny był y niewysydliwy. Co
wszytko Chryzostom s. y daleko więcej.

Coż tedy wyraźniej y słowy porównieyszymi w tey mie-
rze wyzeczcie mogłoz. Aczkolwiek na co iednych świadectwo
szukamy/ kiedy samego Pana głos trzymamy: Bądźcie/ pra-
wi/ doskonalszymi. A żeby kto niewarpił/ iako to wysoka dosko-
nalszosc do ktorey wpomina/ abo od kogo ia wyciąga: Przydał:
Jako Ociec wasz Niebieski doskonalszy iest. Przeto y naywyższa
ona swiatosc ma być naśladowana/ y od wszytkich/ ktorzy sie
tym chlubia/ że go za oycą mają: a wszyscy sie chlubia/ ktorzy
sie chrześcianami zowa: ktorzym/ iako Jan s mowi/ taka Bog
miłosć pokazat/ aby sie Synmi Bożymi zwali y byli. Y ktorzy
iako Pawel s. porwida. Bedac Synmi/ y dziedzicami iego/ też
być mają w spot dziedzicami Chrystusowymi. Przeto/ albo
wielkiego onego dziedzictwa nadszicie porzucić mamy: albo
wiece iesli Synowstwie przysposobienie zachować chcemy/ Wy-
corossiey swiatobliwosci naśladowaniem byćć sie mamy:

ponieważ

ponieważ syny/zwłasczą takiego oycą/ nieprzyjstoi(iało Cypry-
an mowić) być wyrodkami.

Dla teyże tej przyczyny/ Jakub s. Apostol/ nie do Ani-
chora abo pustelnikow iakich/ ale do ludu pospolitego pisac/
do tegoż ich vpomina mowiac : Abyście byli doskonali y
zupełni/ktorym ninieczym nieśchodzi. Także też Piotr s. do
tychże ludzi. Abyście y wy we wselakim obcowaniu święty-
mi byli; Abowiem napisano iest: świętymi będziecie/ bo ia
świętym iestem. Y owsem sam Pan Bog do Abramá/ ktory
tak wielo dobr/ tak wielko czeladzia/ytakimi bogactwy władał/
tak mowí: Chodź przedemną á bądź doskonałym. Co iesli cza-
su onego rzeczono iest/ kiedy tylko zakon przyrodzony kwitnal /
kto o tym wapić będzie/ że teraz/ daleko wiecey te stowá má-
ia ważyć/ kiedy stowo Boże z Niebá zstapireśy (iało Jakóbary:
aß Duchá s. pełny zrozumiał) dla tego świat nawiedził/ y v-
czynił odkupienie ludowi swemu/ ábychmy mu szuzyli w swia-
tobliwosci y sprawiedliwosci. Atoc iest co sam ten zakon po-
kazuje/ktory/ Słowo ono otworzyreśy vsta swoie/ wśytkiemu
światu ogłosiło. Ten bowiem tak sie dzieli/ iż inśa nam po-
winność przeciw Bogu/ y inśa przeciw bliźniemu/ á inśa też
przeciw nam samym opisuie : we wśytkich tych pokazuje sie
iakicy doskonałości od nas potrzebuie. Bo ku Bogu iako boiażn
iako vśność/ iako wiare/ miłość ze wśytkiego sercá/ ze wśytkiey
duśe/ y ze wśytkich sił wyciąga? Ku bliźniemu lepał/ iakimi
spofoby nas ćwiczy/ gdyż go nam rospazuje tak iako nas sa-
mym miłowac? Jakiego też w potrzebách iego potrzebuie mi-
łosierdzia/ iakicy w krzywdách/ cierpliwosci: iż bioracemu
płasz/ y siłnia wnetrzno trzebá przydać : gdy wytna policzył
z iedney strony/ nástawic y drugi? Náostatek ku nam samym/
niemogł wierszych y doskonałych rzeczy ná nas włożyć/ iako
kiedy rospazał/ ábyśmy vstaawicznie czuli: Żywot náš w niena-
wiści mieli : krzyż ná sie bráli : nas samym zapierali : duśe trá-

čili wyrzeka-

Serm. de
bono pati-
enti.

Iaco. x.

x. Pet. i.

Gen. 17.

Luc. i.

Marc. 10.

Luc. 9. 14.

Luc. 21.

Luc. 12.

Mat. 7.

Mat. 11.

čili wyrzekali się wszystkiego/ przedawszy wszystko/ na iakimuzny obrocili/przez ciaska forte w chodzili. Aż nawet groził czynić Krolestwo Niebieskiemu rozkazując. To wszystko y innych wiele/ gdyż bez żadnego rozdziatu/ wywiecia/ albo roznieca tak ludzi/ iako y stanow/ od Pana jest promulgowano/ ale wszystkim wobec y powszechnie podano y rozkazano: Jaka być/ możemy rozumieć/ ślepotę tych świecących/ ktorzyśamię siebie wladza swoia/ z tego wymniac/ mniama że to nie donich ale do zakonników tylko samych należy? A ta opinia samym życiem y postępami potwierdzaia: Abowiem nie tylko onego zaprzecenia/ onego wyreczenia/ onego krzyża/ ktory Pan wziac nasie rozkazuje/ nieprzymuia/ ale ieszcze tym barzciej sie brzydza/ nizeli ktora rzecz naswiecie: A przeciwnym obyczajem/ świecibody/ rosfosy/ wielkiego imienia y powazania na świecie/ tak barzo y goraco pragna y szukaia/ iakoby Pan opaczney wyrok dac miał. Eto: gosławieni bogaci/ Błogosławieni rosfosni. Błogosławieni ktorzy iako nawietszych czciecy na tym świecie dostępnia.

Zamknimys tedy/ y to zapewne miewmy/ iż nad to niemasz w Ewangelięs. nic iasnieyszego iako to/ że wszyscy/ ktorzy tezy Ewangelięs wwierzyli/ y prawa iej przyieli: badz sa zakonnicy/ badz też świeccy/ wielki ciężar powinności nosza na sobie: aby obczaić y sprawy swoje Regula albo prawidłem nawaysey doskonałości mierzyli: ktora/ y żywot Pana Chrystusoro/ y zbawienne przykazania iego wszystkim wobec ludziom przelożyły. Z czego dwie rzeczy pochodza. Jedną iż zakonnicy żadnego snac nowego ciężaru/ ani obowiazku na sie nieprzymuia/ albo coś barzo malo przydaia. A z drugiey strony/ wielkie pomocy maia/ aby tektore iuz sa wlozone/ lżej y ochotniey znosili. Druga/ iako jest y w tym gorza condycya ludzi świecących/ ktorzy też maiać powinności/ tak malo maia do wypelnienia ich pomocy: y owsem tak wielkie y tak rozliczne przeszkodы. Drzeto podobna temu jest/ iako kiedyby dwiemia iść w dale

ka y trudna droga kazano : ieden by sie puścił pieśo/ ledwie/ nierychło/ z praca/ a drugiego by wzięto w osobliwo y prze-
stona lektyke: tylko z tym dośladem / iż by iey niemiał opu-
ścić/ ani pieśo chodzie. Tak też co sie tknie doskonałości E-
wangeliey S. iednaka iest/ y tego/ y owego powinność :
tylko zakonnicy sposob dostapienia oncy maia osobliwy. A
to iest stanu tego wielkie zalecenie/ chociaż sie zda coś inzego
powierzchownie. Ale to iestże iasniey sie położyć/ kiedy dzi-
wne stanu zakonnego dobra w osobności przekładane bada.

**Pierwszy pożytek zakanny / zupełne
odpuśczenie wszystkich grzechow.**

Rozdział Trzynasty.

Rzekiem / Wstąpię na Pálmę/ y wchwyce owoce iey.
Przystępując tuż do pożytkow zakonnych w osobno-
ści/ do czego dłużey będzie potrzeba rozprawy: zdało
sie za rzecz stużną/ do tego tych słow pisma s. użyć. Ponieważ
Pálmie cudnie y przystoynie zakon może być przypodobany.
Bo tak Grzegorz s. Suchowyny ludzi żywot temu drzewu
przyrownywa. Abowiem iako Pálma (iako on powiada)
od ziemię ostro store ma/ a wzgórze zaśie/ y na weyrzeniu / y z
owocow bázro sliżna iest : z dołu stopy swoiey obwiązaniem
ściśta iest/ ale na wierchu/ piekney zieloności serokości sie ro-
zwiaa: Tymż obczyałem żywot slug Bożych w tych rzeczach
ktore sa zwierchne/ y niście/ ciasny sie zda/ y wzgárdzony : ale
na wierchu/ to iest/ na duszy/ (bo ta część w człowiece naye-
wyższa iest) wielkiey y serokiey zápiary nádzicia sie rozşyrsa.
To zaśie osobliwie ma miejsce w zakonie/ w którym to/
co naprzód w pada w oczy/ iest trudność/ y ona surowość

Cent. 7

Moral. 19
cap. 16.

Obostrwa/ owa też zwieryżbna twarz podłości/ od wielu/ i troy
prac/ y niedost / krow/ zda sie ostr/ y chropowata/ wśpółże/ iesli
wewnętrzne tego bogactwa pobaczymy/ żadne życie na świecie
nie jest słodsze nad to / pełne wszystkich dobr Duchownych.
Przeto wstąpmy my też na te Palme/ albo rączy/ ponieważ
żechmy iść z daru Bożego dawno wstąpili/ chwytamy tego
stanu pożytki/ a onych nie tylko używać/ ale myśleć o nich/ y
rospamiętywać/ żążyćamy.

Serm. 41:
de Sanct.

Jest tedy pierwszy on owoc/ Pełne y Zupelne Opuścze-
nie/ y Zglądzenie/ Wszystkich a Wszystkich Grzechow/ y Złości na
świecie/ którymkolwiek sposobem popelnionych. Ale tego
wielkości dobrodziejstwa/ żaden pojąć nie może/ ażby wielkość
miał onych rozumiał/ y pojął: iż to/ chociaż przez moc Sa-
kramentow grzech będzie odpuszczon/ przestie karanie za nie
zostanie. Tego karania summa/ y ciężkość nie znosiła/ z trzech
rzeczy sie pokazuje. Naprzód z wdreczenia ognia onego nader
srogiego/ że same istoty Dusze pali/ o którym Augustyn S.
świadczy/ że jest sroższy niżeli wszystkie moki świata/ które mo-
gły być widziáne/ z probowane/ albo co nawierża/ y w myśli
poiete. Potym/ mnoży sie ta boleść z żędze widzenia dobra
onego nieśpożzonego/ dla którego człowiek jest stworzony:
a to pragnienie na Duszy/ która już jest z ciałem rozwiązana/
śnać jest nieśpożcone. Trzecia moka jest zrod/ kiedy Dusza
zmaży swoje obaczy/ y one sprośności/ które na nie grzech na-
niosł/ aż sie w onych płamieniach wyczyszcí. Tych moki cie-
żkość ieszcze sie bążciey mnoży z rozliczności grzechow/ zwła-
szczą że moki onymi/ nie tylko wielkie grzechy/ ale też/ y na-
mniejszy bywają karane: a tych tak wielka liczba na każdy dzień
przypada/ (iako tamże Augustyn S. wiele takowych wyli-
cza) iako nad potrzebe iść/ y pić/ wiecey mówić/ albo też wie-
cey milczeć niż potrzeba/ brzydzić sie w bogim chociażże
przytrzym/ pozniey ze snu powstać/ chorych/ albo w wiezieniu
bedących

bedeczych leniwie nawiędzac / zbytnie łagodnym być / albo
na druga stronę surowiey się skłonić / pochlebić mo-
żnemu / lekomyślnie na tego podeyrzenie mieć / ślapy iak-
mużne dawać / nakośćtel stawać / proznie mówić. Te wszystkie
kie grzechy / jeśli tu nie będą odkupione / iż ogniem onym ma-
ją być oczyszczone / twierdzi. Skład się pokazuje / iako tu wiel-
ka gromada ma być mała / gdyż tak jest wielka kupą grzechow-
tak innych / iako tych nawiecy / któremi iakmiarż wszystkie ży-
wot świeckich jest napełnione. Z tych tedy mała / y wdrecze-
nia / w iednym punkcie sąchmy / wybawieni / iako skoro żywot
załonnny przed się statecznie weźmiemy / y tak wolnymi się sta-
niemy / iż jeśli by na ten czas przyszło z tym światem rościć /
Duszą prosto idzie do Nieba. Wielkie zaśiste dobrodziejstwo /
y wielkiego poważenia godne. Abowiem by też ieden tylko
grzech naszym wsiłowaniem miał być odkupiony / co za trzy / co
za posły / co za karania / co za wdreczenia miałyby być od nas za-
to wyciągane / a daleko wiecy / kiedy się ich tak wiele na mno-
ży / iako zwykli niedbały / y proznuiecy żywot ich wstawić
przyczyniać.

Sac w prawdzie / y innejdrogi / do okupienia / y dosyć w-
czynienia / za takowych grzechow karania: osobliwie Odpu-
sty Papięskie. Bo na to miała moc sobie od Pana dana. Ale
przed się wielki jest między tymi dwiema rozdziel. Abowiem
ta moc Papięska / choćayże jest bardzo wielka / iedną ma gr-
nice swoje. Bo y przyczyna iaka ma być / a ta słusna y ro-
wna Odpustowi. Potym / trzeba też wezynać iaki nagna-
czyć sposobny ku dosyć weczynieniu: a ten zaś taki być ma / który
by mógł być z grzechami / które odpuszczaia / porównany. Przeto
jeśli która z tych rzeczy się nie nadydzie / tedy albo nic nie waży
Odpust / albo jeśli waży / tedy nic wiecy ieno iaka jest waga
oney przyczyny / y onego wezynku. Co iż ludźmi rozsądkiem
ma być mierzone / snadnie iako to w rzeczach strytych / przy-

pásć może/ iż/ ábo wśytel/ ábo przynamniemy po części/ odpust
wpádnie: ofobliwie dla tego/ iż y w wypełnieniu tych wczyn-
kow ktore sa rozkazane/ wiele sie może nágrzeżyć niedbálstwem.
Nie tak sie ma to odpuszczenie/ ktore zakonny stan przynosi.
Bo nie ná ludźim funduje sie pozwoleniu/ ále z samey náтуры
tego wczynku to pochodzi/ przeto y we wśytlich/ y zámie/ y ie-

Mich: vlt.

dnákim sposobem wierzyny/ iż ma ono/ co Micheáš Prorok
mowi: Że Pan Bóg wśedmogacy zmiłowawśy sie nád ná-
mi/ stłada wśytliczności náśe/ y wrzuca w gtembóść mor-
śta wciornastkie grzechy náśe. Dla tegoć wśyścy Theologo-
wie/ ktorzy te rzeczy piełniey y subtelniey rozbiérá/ ná to zgo-
dnie zezwalá: co też między nawietśe przywileie zakonne
może być poczytano. Ż ktorych ś Antoninus wiele po-

Ant: Par.

3. tit. 16.

cap. 3. q. 3.

Palud. 4.

D. 38. q. 3.

Sylue. ver.

Relig. 3.

dubio 29.

Aug. num.

47.

S. Thom.

2. 2. q. vlt.

art. 3. ad 3.

4 Sent. dist.

4. q. 3. ar. 3.

q. 3. ad 3.

ważnie tego/ swoia/ y Paludánowa sententia dowodzi. Toż też
wiele inych Doktorow trzyma/ ále ofobliwie ś. Thomas: Że-
śli/ poróráda/ iáłmużná/ iáko mowi Prorok Dániel/ grzechy odpu-
śca: dáleko wieccy wśećie do zakonu? Bo ten sposob dobrowol-
ny pokuty/ nietylko rowna sie z Iáłmużná / ále też dáleko iá-
przewyśá: á to stuśnie. Abowiem kto potrzebuíacemu dáie
złoto ábo śrebro/ to dáie co oprócz śiebie ma: y owśem z tego
co mu zbywa/ czóśtkę iáko wdziela: á zakonnik/ nie czóśtkę ále
wśytłó dáie Pánu Bogu: nád to/ y śiebie śámego. Przeto ża-
dna nie iest Iáłmużná ábo dar/ ktoryby z tym dárem mogli być
porównány. Y owśem tenże ś. Thomas ná drugim mieyscu
te tego przyczynę dáie: iż tu nie tál odpuszczáia grzechy/ żeby sie
to darmo dźiáło: ále tál/ iż napřednieyśe y nawietśe zá nie od-
dáie sie dosyć wczynienie. Abowiem gdy wola/ ktora / iáko
on poróráda/ drożśa iest nád wśytłie rzeczy świátá/ Bogu by-
wa oddána/ y ná iego postuge obrocona/ iuż dostátecznie zá-
wśytłie prześłie wysłepki dosyć sie zśiáło. Bo to śie dáto/ nád
co nie od człowieká wietśego dáć sie niemoże. Toż też twier-
dzi valdenśi zacny Author: y potwiedza to świádecstwem te-

De sacra

mentis tit.

9. ca. 80.

dnego

dnego/wielec świętobliwego czcownika: który w iednym wi-
dzeniu tego sie nauczył/ iż też iaske widział być spuszcza-
no w białe zakonnika/ kiedy go w święty hábit obłoczono/ iáko kie-
dy drugiego chrzczono.

Bárzo też pieknie s. Anselmus toż pokázuie przykładem
Osberta Mnicha. Ten bowiem gdy z tego świata szedł/
niedługo potem wstąpił do nocy samemu Anselmowi S. y
powiedział/ iáko po trzy kroć w oney ostateczney potyczce/
Szatan nań bárzo srodze vderzył: ale od iákiegoś/ który przy-
nim stat/ktorego na ratunek wzywał/ był mężnie obroniony:
Naprzód gdy grzechy przede chrztem/ który inż był dorosły
przyjął/ popelnione zárzucał/ ktoremu gdy obrońca odpowie-
dzał/ że wszystkie na chrście były zgładzone/ Szatan zámilkł: po-
tomu/ gdy te wyliczał/ ktore świeckim będąc niż do zakonu w-
stąpił/popelniał: to mu też zbit/ kiedy rzekł: y te także przez przy-
jęcie stanu zakonnego są odpuszczone. Naostaték gdy zlosliwi
nieprzyjaciel/ wszystkie tego niedbálistwa/ y grzechy w zakonie
popelnione na plác wystawił/ on też przeciw temu odpowie-
dzał: y to też pilna spowiedzia/ y innym w pobożnych wczyn-
kach/ ćwiczeniem dosyć dostatecznie zgładził. Przeto gdy inż
potwarzył tego mieyscá niemiály/ zwoycieżony z hámba vciékł.

Temu też coś podobnego o świętym Antonim w spomi-
na s. Atanázy. Jáko iednego dnia okolo dziewiętey godziny
był w zgore zachwycony od Anyolow: ktoremu gdy Szatani
wielka moca droge hánowáli/ pytáli Anyolowie/ co by za prá-
wo nań mieli: tedy oni Antoniego niedostátki od początku ży-
wota wylicząc poczelí: ale im zaráz Anyolowie milczec kazáli/
mówiąc: że tego wspominać nie trzeba/ co na świecie popel-
nił/ pierwcy niż sie Mnichem stat/ wśáktże iesli by co od tego
czasu nań wiedzeli/ tedy im wolno przetożyc: ale iż nic náleść
nie mogli wstąpić/ choć nierádzi musieli/ y tak wolno droge ku
Niebu mieli.

Ansel. lib
simil: re-
fer: ab An-
toni par. 3
tit. 16 ca.
10. g. 3.

W Rocznych dziełach też Zakonu Franciszka s. czytamy: **Iż** Krystof kaptan zakonu tego wielce nabożny / gdy się zbystnie frasował o niektóre rzeczy / które był na świecie pobroił / prosił brata jednego / o którym wiedział że Anyolá swego własnego często widał / y rozmowy z nim miewał / aby o tey rzeczy onego pytał. Lecz Anyol / o te rzecz rozkazał / aby był dobrego y bezpiecznego wmyślu / tylko żeby od tego czasu starał się / aż do końca w dobrym trwać / a będzie zbawion.

Jest rzecz osobliwa w tey mierze co Leontius z Cypru Biskup / stary y zacny Autor / powiada / w żywocie Symeoná Opátá. Ten bowiem Symeon z drugim towarzyszem Janem / obadwó z acnie wrodzeni / w samym kwiecie młodości / sli do klasztoru : a gdy nazałutrz mieli bydź obłoczeni / nie którzy z bráćiey tak im mówili : Błogosławieni iestście / bo iutro się odrodzicie / y czystymi się staniecie od wszelkiego grzechu / nieznaczezy iakobyście tego dnia ochrzczeni byli. Co oni wysłysz / zdumieli się obadwó / y bieżeli do świętego Wilóná Opátá klasztoru / y w nog iego wpadli mówiac : Prosimy cie Oycze nie chźci nas / abowiem sochmy Chrześcianie / y wrodzeni z rodziców chrześciańskich. On iż niewiedział co oni od inych oyców klasztoru słyseli / rzekł im : O mili Synowie / któż was chce chźcić? A oni rzekli: Pánowie nášy / Oycowie klasztoru mówia nam / iż iutro mamy być znoreu ochrzczeni. Zrozumiareśy tedy Przetożony / iż to mówili o świętym Bábicie / rzekł do nich: Dobrze mówia / mili Synowie. Abowiem iesli się Pánu Bogu podoba / chcemy was iutro dali Bog w święty y Anielski Bábic oblec.

Mamy też do tego znaczna poważność Jeronimá s. który dla tey przyczyny stan zakonny do chřztu przyrownywa. Abowiem on / s. Páwle wodow / z Błezylle Corti ley śmierci ciesząc tak mówi: Jáiście iesliby świećkie jądze / a (czego Boże wchoway) iesliby o rostkách swiátá tego myślaca / śmierć niespodziana

porwata/ słusnieby miała być oplakwana. Lecz teraz/ gdy
 za iaką Zbawiciela/ przed czterema miesiącami / wotorym nie
 iako/ przedsię wzięcia swego Chrztu jest omyta/ y tak na po-
 tym żyła/ iż podeptawszy świat/ zawse o klasztornych rzeczach
 myślała: Nie boi się żeby Zbawiciel nie rzekł: Gniewaś się Pa-
 wło/ iż Córka twoja/ ślala się Córka moja? Toż też ma tenże/ do
 Demetriady Panny pisać. Teraz/ powiada/ iż się świat o-
 puściła/ y wotorym po Chrście stopniem/ wczyniłaś wmore z
 przeciwnikiem twoim/ mówiac mu: Odrzekam się ciebie Szá-
 tanie/ y światu tego/ y Pomp twoich/ y spraw twoich/ trzy-
 mayże przymierze ktoreś poslubila. Ale ięszce iasniey Bernat
 S. nie tylko tego wzy/ ale ięszce gdy go o to pytano/ dwoi-
 katego przyczynę daie: Słyseć chcecie/ prawo/ tego ode mnie/
 Kád między innymi/ karność pokuty/ klasztornego postanowie-
 nia/ ten też przywilej sobie zaskużyła/ iż go wotorym Chrztu
 zowa? Mnimam że naprzod dla doskonałego światu rzy-
 rzeczenia: A druga dla osobney zacności żywota Duchowne-
 go. Czym przewyższa wszystkie żywota ludzkie sposoby/ ábowie
 takie obcowanie professory/ y miłośniki swoje/ Aniołom podo-
 bne/ á rozne od ludzi czyni: Y owsem Boski wczelowiecze obraz
 reformuie / przypodobywaiać nas Panu Chrystusowi/ ná-
 kształci Chrztu s. Y tak iakoby się drugi raz chrzćcimy/ gdyż przez
 to/ co wmartwiamy członki nasze ktore są na ziemi / powrore
 Pana Chrystusa przyoblekamy/ będąc wspol wśczępieni zno-
 wu podobieństwem śmierci iego: Ale/ y iako ná Chrście bywa-
 my wyrywani z mocy ciemności/ y przenosiemy się do Krole-
 stwa iasności wielkistej: Tak też w światym tym przedsię-
 wzięciu/ wotorym nieiakiem odrodzeniem/ także z ciemności nie-
 iednego pierworodnego / ale wiela grzechow wczyniomych/
 do światłości cnot wychodzimy/ przywołaszczaiać sobie one
 słowa Apostolskie: Noc przeminieła/ á dzień się przybliżył. Po-

Epist. B.

De prec.
 & dyspen.

ty Bernat S.

Mosemy

Rom. 6.
Ephes. 2.
Colos. 3:

Mozemy też, tego prawde gruntownym wywodem po-
deprzec. Abowiem iesli by kto chciał wiedzieć przyczynę: Cze-
mu Chrystus wszystkie przestępy grzechy gładzi/ tã jest; bo w nim
dziecie sie to/ iż owobeli żywotowi stãremu umieramy/ a odradza-
my sie nowemu. Toć bowiem iest/ co Paweł Apostoł po
wszystkich listach swoich przepowiada: Kiedy czasem nas v-
mãrle/ czasem z Chrystusem pogrzebione/ y z nimże wspot od-
żywione zostawie: a iż żywot nasz w nim iest zatrzyty. Przeto ie-
sli dobrze rachujemy/ nie tenże człowiek ze Chrystu wychodzi/
ktory był do niego przybedł/ ale koniecznie inny: Bo on pier-
wszy umãrły iest/ a drugi żyć poczał. Skąd też to idzie/ iż pier-
wszego człowieka onego grzechy/ nie wiecety temu nowonarod-
zonemu mãia być przyczynã/ iãło moie drugiemu/ albo dru-
giego mnie. To też się dzieje w Zakonie. Umieramy bowiem
światu/ y sprawom iego; nãd to y nam samym/ y woli nãszej/
a tãk umieramy/ iż iuż wiecety nie godzi się nam świata, y za-
baw ięg/ tãkże też woli nãszej używãć/ iãłobyśmy zgoła pogrze-
bieni byli. Przeto/ iż też Zakonnicy/ iãłko na Chrystie przestã-
iã być tymi co przedtym byli/ a nowi iãcã ludzic być zaczy-
nãia/ nowym stãraniem/ nowym żywotem/ y koniecznie innym
zakochaniem/ y myslami/ y koñcem: Co za dziw? iesli karãnia
grzechow/ ktore był stary człowiek winien/ iż zaraz z samym
człowiekiem umierãia/ y zglãdzone bywãia/ a iuż do tego
wtorego człowieka nie należą: Co iesli dobrze wważymy/ iãł
wielkie to iest dobrodzieystwo/ y iãł wielka Duszy wãcieche/ y v-
spokoienie przynosi/ wyrzuciwszy one ciãskłości/ ktore prze-
stępy grzechow sumnienie zwykło w nas sprawować:

Ida niektórzy w dãlekie krãiny/ biorã przed się obiecãne
pielgrzymstwa/ do Jerozalem/ do Rzymu/ do s. Jakuba gro-
bu/ y wdãia się w rozmaite ziemie y Morzã niebezpieczeństwã/
aby tego/ o którym się mowiło/ grzechow odpuszczenia dostãpi-
li. Dobrã to rzecz y pobożnã/ ale przedsiã iednãk te dobre

rzeczy/

rzeczy/ wiele maia nie dobrych rzeczy przymieśnanych. A to na-
wiecey/ iż nie tylko nabożeństwa albo goracości Ducha to po-
spolicie nie przymnaża: ale raczej/ y owości wiecey dla pracy
niewczasowo drogi/ umnieysza: czestotliwość też nowych grze-
chow ofasia podać. Ale ten odpuszcza zaraz wielkie przymnoże-
nie czyni światobliwości: y ktemu/ iako sie rzekło/ nie iest lu-
cka władza otrzeseony: ale z woli Bożej i y z samey zacności v-
czynku pochodzi.

Tak iż każdemu zakonnikowi myśleć sie godzi/ iż też y on/
z vst Pánstich / on napocieśnienyszy głos slyszy: Odpuszczaj
sie tobie grzechy twoie/ idź w pokoiu.

Luc. 5. 2
7.

Wtedy pożytek Zakonny z tego / iż
i jest stan pokuty.

Rozdział Czternasty.

A Eżkolwiek zakon/ iako sie troche wzwyż pokazało/ w sa-
mym wstąpieniu domiego/ siak hoynym y pożądanym
vpominkiem wszytkich wita/ iż ich ze wszytkich zwią-
zkow grzechowych / y cieśkich onych / iako ie zbawiciel zowie/
dlugow wybarcia: wsłatze nād to/ wiele ma lekarstwo bārzo
potężnych nā ich oczyszczenie y zglądzenie/ y wszytkie tego stā-
rānia do tego snać iednego końca zmierzaja. Bo tak go zowa
y tak iest wprawdzie/ Stan Pokuty: gdyż w tym zależy / aby
przebie grzechy opłakiwał/ y przeszlych lat wysięmpli y niedbal-
stwa w sobie karat. Czego s. Thomasz potwierdza w tych
rięgach ktore napisat przeciwko tym ktorzy bicia na zakon. A
tā nie iest zbytnia y niepotrzebna pilność/ albo też to māt sie
zdāt ma dobrodziestwo/ choćayże po otrzymaniu onego od-
pusztu/ o ktorym sie mowiło. Bo to i st o co vpomina Duch
s. Z odpuszczonego grzechu nie bądź b. z boiaźni. Rzecz iest i

Matt. 6:
Luc. 11.

D. Thom.
cōt impu.
Religion.
cap. 1.

Eccles. 5.

jest odpuszczony / a czegoś sie bać / albo jeśli sie bać potrzeba
 toć tedy nie jest dostatecznie odpuszczony. Odpowiedz: Ta-
 ka y tak wielka rzecz jest wieczne zbawienie / iżby to miało we
 wszystkich ludziach sprawić / aby nigdy nie rozumieli / że wszyst-
 ko uczynili co powinni byli. Przytym / y nienawiść grzechu
 rzeczy tak sprostney / jeśli prawdziwa jest nienawiść / to wy-
 ciaga / iż wołaiyby grzechy były odpuszczone / przed sie nas sa-
 mych mamy karać / y i ako nieprzyjacioty / którzy tak wiele zā-
 škodził / dobrowolnym karaniem trzeba mordować / Abowić
 ono jest wielkiego wrażenia godno / co Grzegorz ś. mowi: Za-
 dnego grzechu Pan bez karania nie odpuszcza / do albo nas sa-
 mych mamy z piącem prześladować / albo iego o nas osu-
 dzeniu mamy podlegać. A na drugim miejscu to potwier-
 dza pisma ś. sentencya: Kiedy Job ś. mowi do Pana: Wie-
 dzac że nie przepuszczasz występniemu. Występnemu / prawi /
 Pan nie przepuszczasz bo grzechu bez pomisy nie odpu-
 szcza: Albo tedy sam go człowiek pokutuiac karze / albo Bog
 karząc człowieka pomisle bierze. Nigdy tedy grzechowi nie-
 przepuszcza / bo go nigdy bez pomisy nie odpuszcza. Do te-
 go też należy / ono Augustyn ś. który zwykł wspominać aby
 y bārze chwalebni kapłani / nigdy sie tego dopuszczac nie śmieli
 aby krom sprawiedliwych y przyszłowney pokuty z tego świata
 zbodzić mieli. A to zaśie gdzie lepiey / y dostateczniy sie dżiać
 może / iako w zakonier / Btory / abo w syp. k / abo po większey
 częsci do rad sie ściaga / aby przeszłe grzechy dosyć uczynie-
 niem odkupował.

A jeśli ięszce y tego dowiedzieć sie chcemy / iaka do tego
 wolność zakon ma / naydziemy y tu / iako we wszystkich
 inszych / tak y w tym jest bogatym / y wiele ma przyzwo-
 ku dokazaniu tego. Miedzy inszym ja te dowie / Ciata / y Duse:
 Ciata / iż nie maLEY oślawicznie dodatek materney znoszenia / y
 cierpienia. Owa sama wyrzeczenie sie wszystkich rozkoszy

świata /

4: Moral.

17.

9 Moral:

17.

Iob 9.

swiata/ dosyć wielka jest pokuta. Abowiem ciężko jest cię-
lu/ miłych rzeczy postradać/ do których chęć ma/ iako jest Ma-
żeństwo/ w iedzy y w picciu używania/ dosypianie/ tomy/ gry/
y rozmaitych dobrych myśli/ y wciech używanie/ to co ludzie
zwykli sobie tak bázro poważać. Przeto by też nie inšego
nie byto/ to samo miałoby uczynić dosyć/ iż zakonnicy w ośta-
wiczney pokucie życia/ bez wątpienia bowiem to samo/ nie mieć
rzeczy stródkich/ bázro sie gorzko zda.

Alle ma też ięszce ten stan y inne cięła przyszłości/ których
tak wiele w zakonnikow/ iż Chryzostom ś. wšytkie nazy-
wa Ufrzyżowane/ iako tych którzy w ośtawicznym krzyżu ży-
ia. Abowiem naprzód samo Uboſtwo wiele przynosi ośta-
wicznych niewczasow/ rozmaitych molestyi/ w pokarmie/ w
wbierze/ w domu/ y we wšytkich inych potrzebach/ ná których
zchodzi/ co iż dla miłości Bożej sie znosi/ wielmi służy do teg/
o którym mowimy/ oczyszczenia. Ktemu przystępia/ y in-
ne ciężke/ y trudnięke zabawy/ ktore kárność zakonna wycią-
ga: iako/ Posty/ Czujności/ y inne wšytkie sposoby dla umar-
twienia cięła/ ktore ábo każdy wedle swego nabożeńſtwá wy-
myśla/ ábo woláſna każdemu Regula nakázuie. Uád to/ pra-
ce/ ktore dla Paná Boga/ ábo dla bliźnych przyjmujemy. gdy
we dnie/ y w nocy/ każdego času/ y mieysca/ onym służymy.
A te należa do cięła. Te zaś/ ktore sie ná Duszy dzieia/ y wiet-
ſze ſa/ y sposobnięke ku dosyć uczynieniu: á osobliwie wšyt-
kich cnot ćwiczenie/ iako Pokory/ Poſtuſzeńſtwá/ y Miłości ku
Bogu/ y wšytkim ludziom/ których cnot pełny iest żywot za-
konny: te lepať/ nie tylko ku wietſzey zapláćie/ ále nawrócecy ku
zglądzeniu grzechow służy.

Jednak wlaſney woli záprzenie tu napierwſze mieysce
ma/ badź to kiedy człowiek sam nád soba tego dokázuie/ gdy
ſwoie namietności/ á czasem gwałtownie ſrozące ſie przeta-
mywa/ kiedy oczy/ ſinałowanie/ y inne tákie przyrodzone po-

Hom. 56.
ad Popul.

pedliwości powściągiwa: Bądź też kiedy się w nim to dzie-
ie od Starych y Przełożonych/ wedle których woli wysytek a
wysytek obracać się ma/ pewna/ że dla tego w wstawniczej wo-
li swej/ karności żyje. Ten zaś ię iakom rzekł/ naywyższy iest/
y naylepszy sposob pokuty; a tego przyczyna ta iest. Bo we
wśelakim grzechu/ tak się ma wola człowiecza/ iż sobie samey
dogadziąc wola Boża wzgardza/ y porzuca. Przeto żadne
zupełnię się nie może się dać Bostwuiaywyższemu dosyć wczy-
nienie / iako kiedy też wola/ słobow powrozkańmi/ osobliwie
Postuśenstwa bedac/ strepowana/ iako winowayca/ oddaie się
Bogu swoiemu ktorego obraził/ A to karanie prawdziwe/
y sprawiedliwe na wola / ktora się nazbyt w rzeczach rozko-
śnych kochała/ aby to czyniła/ y znosiła/ co iest iey przytkro / y
niemiło.

A zaś ię ięśli pokute / iaka iest z przyrodzenia swego / w-
ważymy/ naydziemy to/ iż one wieccy na Duszy / niż na ciele
sprawować mamy. Bo Dusza iest ktora grzeszy: gdyż ona
ciału/ y wśytłim członkom rozkazuje/ y do wypelnienia zło-
ści drogi wynayduie. Przeto nawieccy Duszy wśellie kazanie
należy/ zwłascz że wieśta część grzechow samym wymysłem/
krom pomocy ciała popelnione bywaia/ iako Pycha/ ktora zaś
tak rozliczna iest: abo zazdrościa/ y tym podobnym; y te wysy-
kie/ ktore myśla tylko/ y wnetrznym zezwoleniem siedzicia. Z
czego wysytkiego to się polazuje/ że pokuta na wkaraniu wmy-
ślu/ y woli nawieccy należy. A do tego sam iest sposobny /
abo/ ze wysytkich naspobnieyszy zakon.

D. Tho.
lib. de spi-
rit. p. 64.
cap. 10. &
Quod li 3.
ar. 13. &
22. q. 189.
ar. 3. ad 3.

Stuśnie tedy Thomas s. tego między infymy wczy/ iż
stan zakonny/ nie tylko zamyka w sobie doskonatość miłości /
ale też doskonatość pokuty: a iż żadne dosyć wczynienie nie mo-
że bydź z pokutą zakonna porównane/ tych ktorzy się Panu swe-
mu zupełnie oddaia. Y daley mowi: Iż żadne nie mogą być/
ani tak niezliczone/ ani tak okrutne grzechy/ aby dla tey
przyczyny / miasto karania miał bydź przymuszon

muszon kio/ żeby na sieten stan przyiat/ przeto że iego sprá-
wy wśellie/ ktore/ż iákieykolwiek przyczyny miało być powin-
ne dosyć uczynienie/ przechodzi. Náostátek/ y to ktore sie iá-
wione w kościele dzieje/ nád ktore żadne wieść przed tym nie
było w kładane/ ani teraz może być włożone.

Jest też y to tu ku wważeniu godno/ iż w tym sposobie
pokuty/ dwie rzeczy sie zgodza/ których w innych pokutách
nie máś. Abowiem im sa potrzebneyse/ y do odpuszczenia grze-
chu sposobneyse/ tym też musza być przykrzeyse/ á ktore záś
wieccy máia iáśtáwosci/ tym mniej wáza. Ten záś sposób
pokuty/ ktory z zákonney kárności należy/ gdyż táka mocma/
iż (iáko mowi Thomáś s) nie może być wieśy/ á przed sie
nie tylko nie iest przykry/ ábo nieznosny/ ále też wódzeczny/ y
łódki. Abowiem nie iest to táka rzecz/ ktoraby do wblágá-
nia Pána Boga/ wielkiego wyniszczenia/ ábo długiego ka-
ránia/ ábo niespánia przez noc/ y innych tym podobnych
mał z potrzeby wyciągátá/ których ani wśykicicátá/ ani wśy-
tkie wieśi/ znieś by mogły: Ale táka iest/ ktora raczey ná
odwáženiu wmysłu należy/ wzgárdzie rzeczy ziemstich/ w zá-
przeniu woli/ y wposłuszeństwie/ ktore/ nie tylko iż iest łatwie/
ále też wódzeczne/ o tym niżej mowić sie będzie:

Pokázuie sie też to z Kanonow kościelnych/ gódzie iedneg Kioża-
cia/ Asulphá ktory był własná żone zábit/ w pomina Papię
Stephaná/ Naprzod áby dokłástorá wstąpił/ żeby pod przelożo-
nym będąc wniżonym/ y wielo bráćiey/ Modlitwámi wspomozo-
ny/ mogł miłosierdzia Bożeg dostąpić. Nieśliby tego niechciał/
tedy mu wielkie/ cięśkie/ y wstáwiczne pokuty y káránia zádaie/
ani miéśa iéśe/ ani wina pić/ ani sie myć/ ani sie żenić: y drugie
przydaie tak okrutne/ że też sa y sámemu suchowí bázoprzykre.
Stád sie pokázuie/ iáko ziemneyśa práca/ y iáko okwiecy Pánu
Bogu w záłonie dosyć sie eśláie/ niżeli ná świciecie: á to dla po-
słuszeństwa/ y Pokory/ z ktorey sie poddaiemy przelożonym: Po-

33. q. 2. c.
Admone:

tym dla pobożnych ratunkow Braciey zakonnych/ do te dwie przyczynie wspomina tam Papież.

Hom. 20.
in Euang.

Do tym y to zrozumieć/ y dobrze pamiętać mamy/ iż ś. Grzegorz Papież tak wielki Doktor to napisał/ stad sie iasnie pokazuje/ iż ten sposob dosyć uczynienia opuścić woży swoiat/ nie tylko dobry y zbawienny jest; ale czasem potrzebny/ iesli zupełnie y dostatecznie dosyć uczynić chcemy. Tak bowiem mowi/ ná one słowa Janás. Czyńcie godne owoce pokuty. Nie dosyć/ práwi/ czlowiekowi/ aby owoce pokuty czynił/ ale potrzeba żeby godne czynił. A to iak sie rozumieć ma/ wyklada temi słowy: Żebyśmy wedle godnych pokuty owocow mowili/ trzeba wiedzieć/ iż kto żadnych zakazanych rzeczy niedopuszcil/ temu słusnie dozwaláia/ aby pozwolonych używał: żeby sie tak w pobożnych sprawách obierał/ iż by też y świeckich rzeczy nieo puszczał. Ale iesli kto w grzech nieczysty/ á podobno/ co inż cięższego jest/ y w cudzołóstwo wpadł/ tak od siebie ma odciąć rzeczy pozwolone/ im to pomni/ że sie rzucił y ná zakazane.

Serm. d.
Quadru.
debito.

Tak jest sententia Bernatás. ktory między innymi przyczynami/ czemu zakonnik zá to mieć ma/ iż on/ y żywot iego wylit Boży jest/ te też iako przednieyszą wylicza/ mowiac: Wyciągaia ná mnie przeście grzechy moie/ przyszły żywot moy/ abym czynił owoce godne pokuty: á żebym rospamiętywał wszystkie láta w gorzkości Duse moiey: zgrzeszyłem ná liczbę piastu morskiego/ y rozmnożyły sie grzechy moie/ y nie iestem godzien wysokości Niebá widzieć. Co tedy bez liczby jest/ iakoż przelice? Jako dosyć uczynie/ kiedy bede musiał oddać aż do najmniejszego hálerza? Ale y występi kto zrozumie? Krzeka ona Niebieśka pifczalká Ambroży. Rychley nálażem tych/ którzy niewinność zachowali/ niżli te co przystoyna pokuta czynili. Gdyż tedy cokolwiek żyjesz/ cokolwiek rozumiesz/ cokolwiek masz/ cokolwiek mozesz/ tey iedney rzeczy oddasz/ izalż co jest co by mogło być między cokolwiek poczytano? Troche przed-

Psal: 18
S. Ambr.

Króla g pierwszych Rozd. XIV. 152

tym oddales był żywoć swoj/za żywoć P. Chrystusow/á oto te-
raz powtorę on reżyteł przeżytych grzechow pamiatka wściaga

Jeśże toż na drugim mieysu potwierdza/mowiac: Żla-
malisiny pierweże przymierze/ tobieśiny zgrześeli Panie/ Bata-
nowi y sprawom iego oddaiac nas samych/iarżmu nieprawo-
ści dobrowolnie byie nasze poddaiac. Przeto brácia moi/ stu-
śina żebyśiny sie znouu chrzčili: wtore przymierze potrzeba że-
byśiny uczynili. A inż nie dosyć wyrzec sie Batań/ y sprawo i-
ego: trzeba sie też swiata y własney roli wyrzec On bowiem
zwiodł nas/ oná też wydał nas. Na pierwszym chrzcie/ kiedy
nie nam wola naszą niezaskodzila, dosyć było wyrzec sie Bata-
ń. Lecz teraz kiedyśiny swiata falcznego net/ y niewierno-
ści własney roli iawnie doznali/ inż teraz we wtorym / iż tak
rzec/ nawrocenia naszego chrzcie/ stusnie zaiste/ á nie fu glup-
stw nam/ nie tylko przymierza pierwego poprawić/ ale też
staraćmy sie ono vmocnić/ wyrzekaiac sie y samych affektor na-
śych. To Bernat s. Toż też bacze być y inych ss zd áni/ i o-
rzy czesiotroć ludzie/ iesliby cieśarow grzechowych pozbyć chcie-
li/ do zakonney karności nawodzili Żako s. Romualdus, kto-
ry Piotra Urscola Krolá Dalmati, dla meżoboystwa przy-
wiodł/ iż Brolestwo y swiát z podżwieniem wśytkego okra-
gu ziemie/ opuścił. Toż też uczynił z Thámmem/ w którym
Ortho Cesarz/ tak sie bázkołchał ze iednego stołu y iednych
bat z soba używali: dla tego iż Brescenciusa Senatorá przeciw
prześiedze zabił. Y owsem Orthoná samego grzechu tego
spolecznika tak wzruszył/ iż obiecał/ opuścił wśy Cesarstwo/ do za-
konu wsiąpić. Tey obietnicy gdy sie po tym wpominał/ on za-
pewne obiecał że to spełnić miał/ byle ieno Rzymśka droge/
ktoro przed soba miał/ od práwiny/ do Ráwenny sie wrocił.
Ktoremu Romualdus prorockim Duchem przepowiedział:
Jeśli do Rzymu poiedzieś/ Ráwenny nie ogladaś. Co sie
tak stao: bo umarł inż sie wrocił.

D. Bern.
Serm de
dupli. Ba-
pujmo.

Nasłatek to piśmo o nim: Gdy był we Franczey/ iż przy-
szedł do iego Celle Olibanus Mārgrabia Pan wielki/ y otwo-
rzył przednim wszystkim summienie/ swoje wszelkich złosci pełen/
zrozumiałoby Romualdus/ iawnie mu powiedział/ iż żadney
drogi do zbawienia nie miał/ ażyby świat opuściłoby/ Ni-
chem został. Zagniewany Mārgrabia/ iż coś inzego się
pragnął/ zwoławszy Biskupow/ y Opátow/ którzy w iego
Państwie byli/ przelożył im to. Oni wszyscy iednym głosem
odpowiedź mu dali/ iż dobrze y sprawiedliwie osadził Ro-
mualdus: My zaśie boiażnia zięci/ tobieśmy przed tym tego
powiedzieć nieśmieli. Tedy Olibanus znnowu z mejem S.
na osobności rozmawiałoby sie/ obiecał/ y wkrótce uczynił/
iż Ksiestwo/ y wielkie bogactwa porzuciłoby/ tegoż Romu-
alda trzodce chętnie się przylaczyl/ spodziewaniem wszystkim
Franczey. Do tad sie tedy pokazał/ iż którykolwiek czwie sie
być rozlicznością grzechow obciążony/ iesli ich pozbyć chce
(iakożby każdy o to sie starać miał/ i) iż żadnego nienaydzie pe-
wniejszego/ wiekszejszego/ y w zasługach zupełniejszego spo-
sobu/ otrzymywania od Pana Boga grzechow odpuszczenia/ iako
żywor zakonney.

Trzeci pożytek zakonu w iednym y
w pięciu fromność.

Rodzaj Pietnasty.

Tzeci Zakonny pożytek/ który rozliczne w sobie po-
żytki zamysła/ iest to/ przed czym wiele ludzi wię-
ka/ iano rzączy iest potrzebno/ żebyśmy sie surowiey z
z ciałem obchodzili. Te potrzeby przynosi tak profesia B-
bostwa/ iako też same zakonne zabawy. Abowiem to co mo-
wi Pismo 8. Cześćte rozmyślanie/ iest ciała utrapienie: Berzey

sie to podać / a niż owo co pospolicie rozmyślanie zowa-
to jest / rzeczom Boskim przypatrowanie. Abowiem cokol-
wiek takiego jest / czym sie vmysł ćwiczy / osobliwie kiedy na-
miętność / y apetyt / który zawse rozlicznych rzeczy pożada / by-
wa pohamowany: to wyszko jest ciała utrapienie / y ku za-
trzymaniu bystrości jego służące.

Ta tedy surowość przeciwko ciału wiele ma pożytkow:
Z tych pierwsz jest / iż natura naszą znośeniem rzeczy cieśkich
staie sie stronnięszą / umartwieńszą / y nie brykająca. Bo takie
jest iey zepszowanie y przewrotność / iż iesli iey co wiecey w za-
drach iey muństwu wpusć / staie sie w niey / co pisno mowi:
Iż rosiła / y odwierzgnęła: przeto rozumu / y zakonu Bożego
postuśnięstwo odrzuć. Tego podobieństwo z Bestyi wziąć
możemy / ktore iż sie sprawnio samey natury pędem / w nich moc
iey może bydź śnádniey wybaczona. Bo widzimy co za róż-
ność jest między Bydłciem ktore dlugo stoi na staniu z dosta-
tkiem owśa bez żadney prace: a drugie w wstławiczoney pra-
cey / zaledwie ma troche żywności / żeby w pracach nie wstalo.
Owo sapa / y wierzga / y za ledwie dwoiakim muństkiem mo-
że być zatrzymane / częstokroć gdzie indzie sie vdaie / nie tam
gdzie iedzie chce: a tam isć nie chce gdzie go prowadzi
K temu nie możesz go do wiela rzeczy vżyć iakobyś chciał / a iesli /
tedy zwiełta praca / a czasem z niebespieczeństwem. Lecz o-
wo drugie chce y poforne / wosłki włożony ciężar nieśie / ni-
gdy nie wierzga / y rychley pod ciężarem wpadnie / a niźli sroże:
nie iakie pokaze / y nietylko wiazania niepotrzebnie / iż też na ie-
den głos opatrzyćcielowi swemu y stanać / y daley isć / na te a-
bo na owe stronie sie obroć / iesli powolne.

Przeto rozumieć potrzeba nature te naszą niźszą / ktora
z ciałą żywota / y namiętności należy / y iesli nam spolna z By-
dlety: o ktorych sie rzekło: To iesze w nas nad zwoysz / iż
grzechem iest zarażona / y zepszowana / czego w nich

Deut. 32.

155. Dobr duchow. stanu Zakon.

niemają. Skąd też w nas / y ięsze gorzyi trąsac się musi / ię
ieśli rostopnie będzie chorwana / ieśli w iedzy / w spaniu / y w
inșych rostopach będzie rospychana / bez żadnego warpienia
sroży się stanie: a z drugiej strony / ieśli miernie / trzeźwie /
y rostrzymięzliwie będzie chorwana / zároveň będzie cięha / y po-
wolna. Skąd iest ono Bernata s: Dmyś / prawi / rostopom przy-
zwyczajony / a Kádlem kárności nie zorány / rozmaite żelstá ro-
dzi: gđzie to iest osobliwa / że dușe naše roli / a surowość tá-
ko do Kádla / y do motyki przyrownyma. Jako tedy rola / nie
tylko / nie będzieiła sprawowana / nie będzie pożyteczna: ale też y
ziárno wrzućiwosy / choćayby była przez się płodna / iednak
sprawy potrzebuie: a ieśli tey nie będzie / w froctim czasie che-
btem y żelstiem niepotrzebnym zároście. Tak ciáto naše /
mowi s. Leo / ieśli wstáwicznego iáto o roli nie będzie stá-
rania / przedko z leniwego proznowania ciernie y oset zrodzi / a
owoc da / nie gumná / ale ognia godny. Wiec trwáiac przy-
tymze podobieństwo / iáto rola / gdy ia plugiem łamie / ie-
sliby czuś / bolechy musiáta: ale do wytrzymánia snadnie by-
sie sponiła / dla pożytku / nie tylko oraczá / ale też y swego / bo
to iey lepiey. Tak też my / choćay nas boli (bo też ciáto naše
nie iest miedziáne / iáto Job s. mowi.) przedko dla tego nie
prześtáwáć. Bo ten bol / y w sęlla frotká molestya / wielkimi / y
wielkimi dobry ma sá nam nágradzić.

Ná ostatel potrzeba nám pomniec / ięsmy ze dwu części
tak bázro roznych y przeciwnych złozeni: iedná z ziemie wzię-
ta / przeto też iest ciętká / tu ziemi się máiać / y ziemstich rzeczy
prágniaca. Druga zaśie / ię z iáliegoś Boskiego tchnienia po-
chodzi / ktora iest y chybla / y Bogu podobna / y poniekad po-
winna: skąd to iść musi / ię iáto kiedy z iedney strony wagá
nișka / z drugiej strony musi być wynioſta: tak w tych dwu czę-
ściach / im siť y mocy iedney się dodać / tym się drugiej wymu-
ie. Przeto mowi písmo: Ciáto to / ktore się psuie obciáza y

Sermo: 4.
de Ieiunt
Pent.

Iob. 16.

Gen. 1.

Sap. 9:

na doł

na dot ciągnie duszę. Co iesze tym wiscey uczyni/ im wietşy
cieżar ciała będzie przydany.

Skąd też jest oná Grzegorzá 4. piękna sentencja : Od-
pląty/ prawi/wiecznego wesela żaden w niebie nie będzie żal/
iesli pierwoy ná ziemi z płaczem/ łkaniem/ y gorzkością nie bo-
dzie śiał/ iáło napisano jest : Jdac śli y plákali/ rozśiewaiąc
náśienia swoje/ ále wracaiąc się przyda z weselem niośc sro-
py swoje. Jáko tedy/ gdy ciało odpoczywa/ duch wstáie/ táł
gdy ono praciue/ ow też wzмага. A iáło ciało miéłkie rzeczy
karmia/ táł duşę twarde wzgorz podnośa. Owó bowiem
rośkośami się pášie/ á tá gorzkościami siła bierze. Náostáet
onemu głádhie rzeczy smáknio/ á to ostre wywiecziá. A z dru-
giey strony/ iáło ciało twárdosć trapi/ táł Duşá miéłkosć ci-
śnie. Poty ś Grzegorz.

Ż czego pokázuie się/ iáło wielkie jest dobro zakonu/ kro-
ry to podáie/ co o sobie Paweł ś. mowi : Karze ciało moje : á-
by też to zátym ślō/ co tamie przydáie/ y w niewola podbiám.
Od czego ráiśle dáleko śa/ krotzy się w rośkośách kocháio/ o czym
Bernár ś Żywot w rośkośách/ y śmierćio jest/ y cieniem śmier-
ci. Jáko bowiem cięń bliśko jest ciáta/ krotiego jest cięń/ táł
zápewne żywot on piektu się przybliża. Te tedy zawáde odda-
liwşy/ a niewolnicę tej / to jest ciáta ktnabrnosć przelomio-
şy/ idzie zá tym y ten wtory pożytek/ iż sámáPáni/ to jest du-
śa/ iáloby iatichśi okow pozbywş / bęspiecznie może biejeć do
wśelákieg postępu duchownego: á w krotkim czasie może wcz-
nić pomnożenie w Dókorze/ w Miłosći/ y we wśelákich cnótách.
A bowiem gdyż jest duśa náś a Duchowney náture/ y iáło po-
wietrze/ bez cnót ciemna: ále z przydatkiem ozdoby cnót iáśnie-
ie/ y dzwoney piękności nábywa. co by miała być zá przyczyná/
czemu niedaleko wiecey same cnoty / táż: też duchowne. y so-
bie podobnieyşe/ niż wśyśkie rzeczy ziemskie/ y od których
táł wielka ślicznosć bierze/ má miłowác y prágnać/ iesli by

In 3. Psal.
penit:

Psal. 125.

1. Cor. 9.

Serm. 48
in can.

ten iey bieg / y przedk ior: ciatá cieta rem nie był hamowany?

Ten tedy cieśar nie uż owesłi złożywśy (bo tego tylko w niebie dostapiemy) iednak przed sie iako na báziey być może onego vmnieyśwśy / y ten tlo moł tak włożywśy / aby śnádnie mogł byđz nośon / poyđzie za tym / iż iárwie y śnádnie / nie tylko / iako sie wzwyś morwito / żebyśiny bieźeli / ale też práwie lećieli do wśelákiey cnory prawđziwey. Stad też ono pieśnie czeczono od ś. Leoná: W strzymiećliwosći pochodzo czyśte m; śli / rozumne wole / zbáwienne porády / á przez dobro: wolne wtrapienia / ciáto zadzam vmiera / á w cnotách odnawia sie duśá.

To też sam Pan / Fráncískowi ś. czytamy iż ná początách náwrocenia iego tak obiáwić raczył / gdy morwił: Fránczyśku przykre rzeczy zá przyiemne przyjmuy / á siebie śamego zgoła porzuć y zapomni. Także w też práwie słowa zbáwiciela náśzego czytamy przykazanie / ktore dał zacney pánnie Bátarzynie ś. Sencískiey / aby gorzkie rzeczy iako słodkie przymowała / á od słodkich iako od gorzkich żeby wćiekáta. To iślotna prawda tym dwiema / á my mieymy zá to / że to wśytkum rzeczona.

T. zeci pożytek: Ż śnać niemáś nic sposobnieyśkiego ná otrzymánie poćieh duchownych y dla wśuszenia wśela duchownego. Bo tak Duch ś. morwi: Samoycie Sycery śmetnym / á winá tym ktorych iest serce w gorzkości. Coby to bylá zá Sycerá / y co zá wino / ieno náśłodśy napoy z niebá plynacy / ktorym napelniona iest oná piewnica winna / w ktora oblubienicá rádownála sie że bylá reprowádzona : to tedy wino śmetnym tylko dáia / bo nienáydnie śiew žiemí rośkośnie žyiacych / iako Job ś. morwi. Do tego też náleży ono zbáwicielowei Błogostáwieni ktorzy pláczá / bo beda poćieśeni.

Aborriem y ten plácz y on śmetek / nie ińśego nie iest / ieno odćiećie wśytkich rzeczy / ktore sie ciátu y śmyśtom podobáia : á

Scr: 2. de
Iciu: Dec.
mensis.

Prou: 31.

Cant. x.

Iob: 28.

Matt 5.

z drugiey strony staranie o terzeckę/ktore ie zaśmucha yhamnie.

Bernat s. one słowá Pańskie/ Jesli ia niejodeyda/poćie-
 ściel nieprzyjdzie do was/ táf wykláda: Jakoby chciał rzec/ w-
 ciechá oná/ ktore mieli zwoleńcy ziego cielesney obecności/
 była im przeszkoda/iż duchowney łáski zupełności nie bráli. Do-
 toż wyśy to / táf rzecz wywodzi: Kto bedzie śmiał/ rostkossy
 miłniacy y zą ządzánni ciáta idacy/ ciáta mowie grzesznego/ w
 grzechách zrodzonego/ grzechom przyzwyczajonego/ w kto-
 rym żgólá niemáß nic dobrego/ czekać onego poćieścielá? Ba-
 dzie/ mowie/ śmiał/ ktory w tym bártogu leży/ temu ściarwo-
 wi dogadza/ w cieie ście/ ciáto śnáfui/ przedśie iedná/ oney
 poćiechy Niebieścież náwiedzenia/ onego strumienia rostkossy/
 oney nádziewác sie łáski Duchá potężnego/ ktorey ciáto samá
 Práwdá świádeczy/ áni z iedynym Stowá wieczneg Ciálem A-
 postolowie żadnym obyčajem wziąć nie mogli/ myli sie zái-
 ste/ iesli kto Niebieśka oná śłodkość z tym popiolem/ Boski on
 Bálsam z tym iádem/ Sárý one Duchá s. bedzie rozumiał/ je-
 sie to może zmieśác. Sted sie tedy pokázuie/ iáto wielka prze-
 szkoda do záfycia rostkossy duchownych cielesne rostkossy przy-
 nosi: á záfie iáto wielka pomoc do tego ostrość zátón-
 ney Skromności podája.

Ostateczny pożytek/ w którym prądzíwle możemy rzec/
 że iest summiá wśytkich pożytkow/ to iest wieczne szczęście/ y
 błogosławieństwo Niebieście. Abowiem dla dostapienia tego
 żadná inśa droga nie iest/ ieno droga Krzyża s. Przez ten Chry-
 stus Pan y Król náß / przez ten Apostolowie y wáñiowie ie-
 go/ przez ten wśyśy świećci do iednego/ wéśli/ prácuiać/ cier-
 piac/ człónki swoie/ ktore sa náziemi wmarawiać/ y náostatel
 Duś sie wśafnych zápiéráć/ áby ie ná wielki otrzymáli. Abo-
 wiem záište táf sie rzec ma/ iż żywot on/ y oná chwálá/ iest on
 gróß dzienny/ ktorego nie dáia/ ieno prácuiać w winnicy.
 Jest koroná/ ktorey nie otrzyma/ ieno ten / co sie przystoynie

Ioan. 16.
 Sermon 6.
 Ascen.

Math. 20.
 2. Tim. 2.

1. Cor. 8.
Gal. 6.

Luc. 24.

Serm. 21.
cant.

Epist. 34.

Luc. 6.

Luc. 16

potyka. Jest też on zakład/ktorego nie wezmie/aż zawód wybierze. Ani sie godzi spot krolować z panem Chrystusem/ iesli spot cierpieć z nim nie będziemy: ani żeć ieno to cosmy śiali. Coz tedy wiececy powiemy? Jesli potrzeba byto panu Chrystusowi cierpieć/ y tak wnieść do chwały/ tak wielo tryutów swoiecy: iako daleko wiececy my/ żebyśmy weszli do cudzey/ á takley: od ktorey ile kroćcismy zgrzeszyli/ tylekroćcismy od niey odpádliz?

Lecz niewiem iakim ludzkim błędem y ślepota dżicie sie co mowi Bernát s. Ż mało tych coby chcieli iść z panem Jezusem/gdyż żadnego nie máś coby nie chciał przysć z nim. Nieśtaráia sie aby sukali/ á chca żeby go náleżli: pragna z nim/ gdzie on iest przysć/ a niechca z nim krzyżá nieść. Aty tedy Jeronimá s. Suchaymy/ktory iedneś zánego y bogatego imieniem Juliana/ do wargárdy swiata/ á do miłości żywota żalónnego prowadzac tak mowi: Trudno/ y ośsem nie podobno iest/ aby kto y minieszych y przyszlych dobr záżywać mogli: aby tu brzuch/ a tam vinyt nápełnić miał: aby z rośkośy tráfił na rośkośy: aby ná tym y ná onym świećcie pierwś bym był/ aby ná niebie y ná ziemi pokazal sie być chwałebnym

Ale což nam po świadcetwach łuckich/ kiedy sáмого Páná tak znáczny wyroś mamy? Biáda wam/ powiáda/ ktorzy sie śmiećcie/ bo płakać y łkać będziecie. Takie: Biáda wam/ co macie poćiechy wasze ná tym świećcie. Toż zásie przykładem bogaczą onego pokazal/ ktoremu żadna inśa rzecz nie byłá zázruczona od Abraáma/ ieno tá: Wspomni synu ies wżiat do brá zá żywota twego/ á Łazarz zásie žie/ oż teraz on ma poćieche/ á ty w meśách ćierpiś. Co też Bátorzynie s. Senefisticy onym widzenim sam Pan pokazáć raczył: kiedy wśazawśy sie iezy ze dwiema koronámi w reku/ z ktorych byłá iedná złota/ drogim kámieniem osadzona/ á druga okropna ćierniowa/ y dat iezy wolność obieránia/ ktora by chćiała/ ále z tym dokładem

iz ktora-

iż korakółwiec teraz sobie obierze/ po śmierci iey przećwona
ma mieć koniecznie. Jesli tu złota/ tam cierniowa/ iesli tu
cierniowa/ tam wiece złota. Co wstyskawşy madra Pánná/
stráśna one cierniowa korone ták sobie wlubila/ iż obiemá refo-
má one porwawşy gwałtownie sobie ná głowę wstoczytá/ták
iż po onym przez czas niemáły/dla zránienia onego/ ból wiel-
ki czutá.

To tedy/ co ná ten czas Bátáryzná s. uczynitá/ uczynili
bez wátpienia przez wşytek żywot swoy Zakonnicy y wşyscy/
ktoży Wboştwo nád bogáctwá: twárdość nád miéłkość: nie-
wczáśy cielesne nád roşkoşy/ y nád świebode świećka przelo-
żyli. Abowiem iesli ktożykółwiec dobr postradác cztówiek
muśi / zrozumiełi iáko to lepiey iesi / nie mieć tych ninieyşych
y száitelných/ á niżeli onych przyşlych/ y wiecznych. Z kto-
rych on Theodorus był wielkiego Páchomiúşá wcześ / kto-
ry zacney Fámilicy y bogárych rodzicow/ w roku czternástym/
gdy iákieś wesele w domu iego było/ w poşródku oney
wéiechy/ poczet z soba rozważác bogáctwá/ wczáśy/ roşkoşy/
w kto-rych wrodzony y do onego dnia wychowány był/ y ták w
oney myśli/ iáť z Boskiego nádhnienia moroíc: Giane-
dznił/ coż mi te krotkie y wéiełkáiace rzeczy pomoge/ iesli po-
stradam wiecznych? Poniewáş to práwo Boże iesť iż şaden
oboiego dobrá dostápić nie może? Przeto wzdycháiac/ á o
swoim zbáwieniu stáránie máiac/ odwoiodł sie od zgiełku do ie-
dnego skrytego gmáchu/ gđzie porzuciwoşy sie ná ziemi/ z wy-
laniem też Pánná Bogá proşit/ áby go náuczył woli şwiótey
swoiey. Od onego tedy dnia/wşytkie wczáśy cielesne porzu-
cił; Mnişti żywot iesze w oycowşkim Pátacu zaczął/ á nie
długo potym şedł do klastoru s. Páchomiúşá/ gđzie w kro-
tkim czáście do wielkiey şwiátobliwości przyşedł.

Czwarty pożytek / iż wszelka grzechowa materga doskonałe oddala.

Rozdział Szesnasty.

Prou. 4.

Bżmo Boże wspomina / abyśmy je wszelką pilnością strzegli serca naszego / bo z niego żywot pochodzi. Z których słow znać się daie / iż kto tej straży nad sercem swym niema / żywot swój straci / ponieważ on od serca pochodzi. Ale iż niemając niczłowiekowi droższego nad żywot / a tym ma być miłszy / im jest prawdziwszy / iaki jest duchowen / którym dużyżcie / wieczny / z Bogiem y Anioły spólny / nie ten cielesny / krotki y przemiatający / y który maia muchy / y krowy. Przydaie też Bernat ś. iż tej straży potrzebe włazuie zamieć ten Duse naszey w ziemi nieprzyjacielskiej leżący / na który zerwał się Burmuia. Przeto zerwanych stron / czułym staraniem / y ustawicznie straża ma być dobrze opatrzony. Grzegorz ś. zaśie mniema / iż dla tego rzeczono / nie tylko straża / ale wszelka straża. Bo porząda / iesliby które miasto przećiw nieprzyjacielowi / wokoło leżącym wielkim wałami oszpiane y mocnymi mury było otoczone / pod ustawiczną straża / a iednaby tylko dziurka dla niedbalstwa bez straży opuszczona była / bez warpienia żeby tam tedy wssedł nieprzyjaciół / y tak nadaremna by inśa obrona była / kiedy iedno miejsce / przez które nieprzyjaciół wnieść może / nie jest opatrzone.

Serm. 46
in /erm:
parus.

Moral. 19.
12.

E o gdyż tak jest / trzeba pilnie patrzeć / co to za przystęp / przez który słaby nieprzyjaciół / albo gwałtem się wedrzeć / albo fryzionko się wemknąć do miasta Duse naszey może. A ten jest / wszelki rodzaj stworzenia / te są pościłi / którymi na nas

bnie / te odiawszy za ledwie będzie czymby nas obrazić mogł.
Co sie stad pokazuje / iż śatan przez sie jest tak śpety y złośli-
wy / iżby żaden nie náłaził na tak zapamiętały: ktory by sie im
nie brzydził / zwołaszć iż to pewna / że wszytkim ktorzy za nim
ida / wielka biada / meki wieczne sa nágotowane. Dla tego
że sam przez sie nie może sie podobać / tey sztuki używa ná o-
świecanie y zatrącenie ludzi aby te rzeczy przekładał / w ktorych
wie / że sie natura náśa łocha. Przeto mądrze Augustyn ś.
rzeczy te ktore sa oczom podległe / wędzie okrytey przypodoby-
wa. Bo y weseli sie Rybakiedy wedy niewidząc robaká
polyka // ale gdy Rybitw ia pocznie ku sobie prowadzić / wne-
trze iey pocznie boleć / potym przez wszytkie one radość / z ktorey
sie weseliłá / iż ná zgube bywa wyciągniona. Tak sa wszyscy
ktory z dobr doczesnych za szczęśliwe sie rozumiecia / iż wa-
de polkneli / y z nią tam y sam sie wciąga / przyjdzie czas / gdy
wezuią / iakie wdreczenie z chciwością polkneli.

De Agon.
Chri/: c 47

Coż tedy za lekárstwo / y co za sposob wścia tych wend /
o ktorych Augustyn ś. mowi? Nie jest rzecz śkryta ani tru-
dna / że byśmy sie pokármu ná wędzie poćiągnionego wiáro-
wali / bo tak bezpieczeni będziemy: Ale iesli ten pokárm będziec
sie podobat / toć tedy y weda: to jest śmierć / y zgube wiekni-
sta potrzeba polknąć: á pokárm ten / sa wszykie rzeczy światá te-
ż / Część / Moźność / Drzedy / Kupiectwa / Bogactwa / Zoná teź y
dzieci. A żeby sie wszytko iednym słowem zawarło / cokolwiek
jest stworzonego / cokolwiek jest oprocz Boga / albo oprocz te-
go co prosio do Boga wiedzić. Abowiem te tylko sa same do-
brá / iż nigdy niemoga byđz złe / ani onych śatan może użyć ku
zgubie náśey: ale inśe rzeczy o ktorych sie rzekło / iż y złe y do-
bre byđz moga / łatwie ie śatan ku náśemu złemu nákierować
może. Przeto niemáś nic ku zbawieniu sposobniejszyego / iako
te wszykie / ogutem od nas iako nadáley oddalić.

A ten jest sposob zśirony śatana / ktory iako práśnik w ge-

Serm. 33.
 & ver. do
 min.

Serm. Ec.
 ce nos re-
 linquimus
 omnia.

tych y strytych mięscach świdia zapiarcia/ w awaryach zasto y od
 frytych nie niemożet: iaki jest zakon/ który tym sie chlubi/ iż nie-
 ma nicz swiata. Też sa niebezpieczeństwa strony rzeczy sa-
 mych. Albowiem takiey sa własności / iż kto sie ich dotyka/
 snadnie do niego/ przylina. O czym tenże Augustyn Miłość
 rzeczy ziemskich/ lep jest na strzydła duchowne. Oros požadat
 inżesz vlnat. Btoć da strzydła iako Gotembicy / kiedy w zleciś
 gdzie prawdziwie odpoczniesz/ kiedy tu/ gdzieś złe vlnat / złeś
 odpoczywać chciał?

Alle moze kto zarzuć: To o miłości rzeczy ziemskich sie
 moroi/ wskażze iesli ie kto bez miłości będzie miał/ nie mu nie-
 škodza. Temu odpowiada Bernat ś. Iż ta jest przednieyśa
 przyczyna od Bogactwo/ wciekania/ gdyż abo za ledwie/ abo ni-
 gdy bez miłości nie moga bydż miane. Bo lina rzecz iesz by-
 tnie nie tylko powierchowna/ ale też y wnetrzna/ maierność
 naša/ y snadnie serce ludkie do wszystkiego z czym nakłada
 przystaie.

Dważenia rzecz potrzebna to co moroi ten ś. Iż serce lu-
 ckie przystaie y iakoby przylne do wszystkiego z czym nakłada. A
 tego na każdy dzien w nas doświadczamy: Bo y dom gdzie
 sie natożymy/ y Miasto gdzie przez iaki czas pomieścimy/ y
 towarzystwo z którym żyemy/ y wszelkie rzemieślo/ abo sposob
 życia/ w którym sie dlugo bawimy/ barzo nas do miłości po-
 ciągaia. A to nawiecey czuiemy/ kiedy ich pozbywamy. Bo
 nie moze bydż bez żalu y boleści. Jesliż tedy to / co nie wielka
 zroyle miec nete vciechy/ tylko samym zwoyczaiem nas tupa/ iako
 daleko wiecey to sie przytrasi w tych rzeczach / ktore wierze
 zdadza sie miec potrzeby abo kochania poslać? iako pieniadze/
 cześć/ y ine.

Przeto dwoiakie złe/ z tych rzeczy dotykania y miłości po-
 chodzi. Naprzod/ że wiele grzechow sie dziecie / iako lakom-
 stwa/ drapiestwa/ lichwy/ contrahti niesprawiedliwe/ chciwo-

ści/ do

ści/ do dostoięstwa/ podyleństwa/ potwarz/ y ino tym podobne. Noyim/ iż omysł/ choćayzeby w tych rzeczach szukańiu/ albo prągnięciu nie grzeszył/ wśakże kiedy ich używa/ gdy sie z nich cieszy/ iakoby iego bieg ku Bogu bywa hamowany/ iż albo nie bieży / albo bårzo gnuśno bieży/ y tak nie bieży. Przeto mowi Grzegorz ś Duchowni ludzic żyworá tego lubięności ścieśkośćia z nośa. Bo przez te rzeczy czuia sie bydz hamowani we wnetrznym požadaniu. A tego porwáda/ bydz przyczyna/ iż duszá naszá nigdy nie może bydz bez kochania/ albo sie w naniższych albo w nawyzszych rzeczach kocha: A iak wyższych rzeczy staraniem wybiia sie ku gorze/ tak wietkszym obrzydzeniem gnuśnicie do niskich. A iakó zaś gorętszym áffectem spuszcza sie ku niskim/ tym gorętszym ohydzeniem zemniecie od gornych. Oboiá bowiem miłość w iednym sercu sie nie zmiesćci. Ano Zbawiciel mowi: Krolestwo Boże w was jest. Co Augustyn ś. Sam w sobie optakiwał onymi słowy. Oto/ porwáda/ we wnetrz byles / á ia na dworze/ y támcie szukał/ y ná te piękne rzeczy ktoreś stworzył/ sam śpętnym bedac napadłem. Zemnaś był/ á iem z toba nie był: ony mie trzy- mały daleko od ciebie/ Ktore gdy by w tobie nie były/ tedy by nie były. Ale tego Augustyn nieczuł; ani znał/ gdy cierpiał w ten czas poznał/ kiedy światłem Bożym wsparty/ od wśelkiego stworzenia ku Bogu sie podniósł. Co też teraz przy- tráfia sie wśytkim/ ktorzy tych rzeczy miłościá są zničení. Przeto wielki z tej miary zysk máia zakonnicy/ iż iednym iakoby ciosem/ wśytkie te przeszkody y niebezpieczeństwa odćieli / gdy sie ze wśytkich rzeczy ziemskich obnażyli/ iż już bez żadney trudności/ wśytkie one stráž/ ktora Duch ś. przykazuje / sercu swemu przydáć mogą.

To tedy/ co iasneiy żyworá świećkiego niebezpieczeństwo/ to wiersze stanu zakonnego przesćcie pokazuje / dla tego że sie oddala od posłęsy y używania rzeczy ziemskich/ y przeto ná

5. Mori.

Luc. 17.

10. Crnff.

an: 27.

Hom: II.

Mat. 19.

Luc. 12.

zmazanie serc takich/ ani stworzeniu/ ktore od siebie oddalili/
ani Satánowi/ ktory tegoż stworzenia ku waleczeniu przeciwko
nam zwykł używać/ niemając przystępu. Dla ktorey przyczy-
ny Aśnie rzekł ś. Macharius: To ogolne wszystkiego wyrze-
czenie/ nie tylko nas rozrywa/ ale przymusza / abyśmy Niebie-
skich szukałi/ a iż ta była przyczyna przednieysza dla czego nam
P. Chrystus kazat krewne opuścić/ y wszystko co mamy przedać
a rozdać w bogim. Abowiem iż wiedział/ że Satán tego naczynia
używa ku odwiedzeniu myśli naszych/ do starania rzeczy ziem-
skich/ rozkazuje/ żebyśmy się z tego wszystkiego obnażyli/ aby-
chmy tak iakoby y przez dzieła Bogactwo Niebieskich szukałi/ a
serce nasze w Bogu zawarte mieli.

Piasty' pożytek/ do Boskich rzeczy spособność.

Rozdział Siedmnaasty

Wszystkie to jest zakonu dobrodziejstwo/ co się nabiera
zicy zbawienia naszego dotyczy/ nawietża/ ktora w
tym stanie jest sposobność/ vznania y rozważenia
rzeczy wszystkich/ ktore do żywota postanowienia dobrze y zbá-
wiennie służą. Abowiem są którzy tak żyją na tym świecie/ iakoby
rozumu nie mieli/ tak się w te rzeczy częste zanurzają/ iż do
wrażenia y pragnienia wiecznych/ nigdy się ku gorzeniu po-
dnośa. Nigdy też potrzebney miśli przed się niebiorą / czym
śa/ śad przyšli/ do śad ciągną/ y ktorsdy: to jest / do ktorego
końca wiedzie ich ta droga ktora ida/ y obyczaje ktorych nasłá-
duia. Przeto będąc w takich/ samych siebie/ Bogá/ y rzeczy y
wszystkich Duchownych niewiadomości iakoby w ciemnościach/
tak wstawnie w ciężkie grzechy w padają/ ktorych dla tychże
ciemności nie widzą ani czują. Iż Aśnie prorok / wszystkie

go zlego

go ztego przyczynę/ czego iest napełniony świat/ temu iednemu przypisuię. Spustoszeniem / powiada / spustosząca iest wszytká ziemiá/ bo niemáš nikogo/ co by rozważał sercem. Pewna tedy/ iż summiá zbawienia nášego zawisła w pilnym rozważeniu rzeczy onych/ ktorem powiedział być żywotá nášego fundamentem : ponieważ z rozmyślenia rodzi się poznanie/ zpoznanía miłość/ z miłości stáranie/ y tych rzeczy szukanie / y przeciwnych oddalenie.

Jerem. 12.

Przytym/ iesli rozliczne/tego ćwiczenia owoce do wszytkich/ czworcielá chrześciańskiego należących urzędow wiedzieć chcemy/ Bernatús. słuchamy/ ktory wiele o tym piše/ wśbálże osobliwie to naprzód powiada/ Iż wważanie rzeczy sámó żrządło/ to iest wmyśl / z ktorego się rodzi/ czyści: potym rzadzi ásektami/ prosiuie spráwy/ poprawia występkí/ wkłada obyczajé/ żywor krasí y sporządza/ náosłatek rzeczy Boskich y ludzkich wmiętność przynosi. Jesze to iest / ktore rzeczy pomieścane rozgranicza/ rozdwoione spaiá/ rozprošone zbiera / skrytych dobywa / prawdziwych dochodzi/ podobnych doświádca / zmyślonych y fárbownych probuie. To iest: ktore to co się czynić ma rozrządza/ spráwione rozważa/ áby nic ná wmyśle nie: spráwnego/ áni poprawienia potrzebnuiącego nie byto: To iest/ co w szczęściu przeciwność wpatruie/ á przeciwnych iákoby nie czuie: pierwsze spráwuie rostopność/ á wtore męžność. poty Bernatús.

Lib: 1. de confide.

Przeto snadnie obaczyć/ co zá zysk duchowny/ zákon przynosi/ ktory nas w takich rzeczy rozmyślaniu záwse zátrzymywa/ y wstáwicznie ćwiczy. Abowiem ieslito co iest w rzeczy wie dzieć chcemy/ tedy iákó są pierwsze niektorych nául zabáwy/ iedne pilnuiá praw/ drugie lekarstwo / drugie też inych nául: Tak zákon słusnie możemy nazwać/ nául y ćwiczeniem/ poznáć Pánná Bogá / y to wśytko co do niego náleży : á to nie tyłko w samey spekulátiey/ ábo rozbieraniu (wiele bowiem takich

ktorzy giewoło rzeczy rozprawiając one poznali/ a teraz w piekle orąta) ale zprzysiężeniem affektu bojaźni y miłości/ a w tym jest wszystko.

Przeto potrzeba będzie obaczyć/ co ku temu/ y iak wielkie zakon podać pomocy/ iżby nie tylko było/ ale barzo snadnie być mogło.

Uprzód tedy jest to/ iż od zwierzych zabaw y ziem-
skich spraw wybawia/ co jest najwyższą przeszkodą w tej Nie-
biestkiej nauce/ iż to słusnie Grzegorz ś. rzekł; Staranie rozli-
czne o rzeczy ziemskie/ i zabawia/ przeto oślepią. Albowiem Bo-
ża Natura/ chociażże dla widzenia iey refleksyjny śa stworze-
ni/ przedsie/iednak tak jest żadnemu śmysłowi niedośćigła/ y
nád wszelkie poręczenie nasze wyniosła/ iako Apostoł mowi; Nie-
śka w światłości nieprzystępnej/ i śmyśl słowiczy/ ieli
nie będzie wielkim staraniem wyprawony y oczyszciony/ do nie-
go przystąpić nie może. A rzeczy zaś ziemskie/ i śa grube
tak też śmyśl/ gdy się nimi bawi/ staje się też ciężkim y grubym
Z czego dwoic się pochodzi: Uprzód/ i ciężar ten nań przy-
padł/ czyni go leniwym ku gorze Druga/ i się nie god-
nym stać/ żeby do niego mile z stać miano/ ona nawyżba czy-
stość. Jako mowi Grzegorz ś. Nigdy śmyśl ku gorze się nie
podnieść/ ieli starania rozlicznego tumultem nadole zabá-
wion będzie. Co bowiem z Bogą zabawny może otrzymać/
czego y spokojny zaledwie może wchwyć. Jako Psalmista
mowi: Uspokuyć się/ a obaczyć/ i iam jest Bog. Bo kto w-
spokoić się Bogu zaniedba/ swoim sobie rozładkiem światło
tego widzenia zaliyca. B temu że ziemskich rzeczy staranie/
tak zatrudnia/ i snadnie wszelki czas sobie przywłaszczá/ a za-
dnejsi ślgi nie dośięgá do myślenia/ o rzeczach niebieskich. A-
lbomem czyni śatan w świeckich ślugach/ co czynił śaráo w
Żydach/ ktorzy gdy na onęcza dla odeśania ofiar Bogu ode-
ścia potrzeba o powołaniu/ iako od Boga rozpazanie mieli/ on

12 Molar.
cap. 12.

1. Tim: 6.

5 Moral. 8

Psal. 45

Exo: 5.

ie n / dwoy nasob więcej robotami obciąża / rosi / a / żeby nie mieli czasu do myślenia o takich rzeczach. Tak bowiem nieprzy-
 / a / ciel / aby tym więcej wymyśli człowieczy od wszelkiej dobry
 myśli odwróci / zároveň poruśa / y / pręcie na głowę pędzi / w no-
 we zabawy rzeczy bardo podłych : a co jest / mizerniejsza / sami
 sobie ciężary ciężarom / prace pracom przydaia.

Skład oprócz tego wtrącenia czasu/ ięszce więcej szkoda
pochodzi: iż gdy się wmyśli na różne rzeczy/ aże doczesne rozrywa-
ni/ mu więcej staie sily do Suchownych. Dla tego pismo s.
mowi: Synu miły nie zabawiaj się wiele spraw: Bo się nie
może w każdej sprawie dobrze zebrać: lędy wmyśli rozdwoi-
ny na wiele części/ musi się dzielić/ a bedac w zwierzychnych rze-
czach pilny/ tylko siebie samego nieznaj/ wnie wiele myślić/ ale
nie wiedząc/ iż im więcej się niż potrzeba w doczesnych rze-
czach bawi/ iakoby w drodze zabawiony/ zapomnieta do kad i-
dzie/ y tak jest od pilności swego szukania oddalony/ że ani sa-
mych które cierpi škod nie wważa/ y wezym grzechy nie zna.
Przeto gdyż także y inne bez liczby od zwierzychnych zabaw
życiu Suchownemu przeszkody pochodzi: oro inż perona/ iż
ani miejsca nie mają w stanie zakonnym/ w którym nie mają
nie takiego/ co by nam przeszkoda być miało do wważenia/ mi-
łowania/ y używania Pana Boga naszego/ ile może bydz po-
dobna w tym żywocie. Przeto Bernat s. mowi do bráćiey
swoiey: żadnego tu o wychowaniu dzieł nie macie starania
żadnego frásunku podobac się żonom/ nie o iarmarkach/ ani o
sprawach świeckich/ ani o samey strawie/ y o odzieży nie po-
trebá wam myślić. Daleko od was po więcej części/ dno-
wa złość y pieczelowanie żywota. Tak zakrył nas Bog w
zakryciu przybytku swiego.

S. Thomas ieszcze serzey o tymże : Świecki żywot oso-
bliwie w trzech rzeczach bydź niepokojnym pokązuie. Na-
przód w nabywaniu/ zachowaniu/ y śafowaniu rzeczy docze-

ഭന്യഃ : ॐ

Eccle: II.

Serm. do
obed: pat:
/apient.

Psal. 26.

2. 2. q.
186. 4. 6.

śnych: á te wszytkie pełne są prace y starania bez liczby. To wszytko bywa odcięto/ przez ślub Wbośtwa/ ktore nas z tych wszytkich ciężarów bårzo ciężkich y kłopotnych wybawia. Potym o koto starania żony y dzieci/ których trzeba karmić/ ćwiczyć/ y od grzechów wselących/ do których osobliwie młode lata są skłonnię się hamować. A to staranie/ nie tylko niniejszy czas wyciąga/ ale y na przyszły się ściaga/ aby po śmierci rodziców nie zostali w niedzy; y owszem żeby hojnie żyli/ aby zacności familiei nie lżyli: A tu inż dla tego przymnożenia rzeczy/ niemają koñcá. Te tedy nie wyśtwiona molestya ślubu czystości odejmuie. Na ostatel trzecia świećka zabawa/ á tá ze wszytkich nakłopotniejszy/ we własnym żywocie y spraw swoich rządzeniu/ wezym yżamyśły bårzo trudne y błędy przypadaia bårzo ciężkie: A tak od tych wątpliwości y frasunków/ wybawia nas Posłuszeństwo: ktore/ o nas staranie na drugiego wkłada/ tak iż on za nas ma oddać liczbę/ iáko mówi Apostoł/ á nie nie wątpmy/ iż cokolwiek przezeń o nas będzie postanowiono/ że to od Boga prawdziwie poſtko. Poty ś. Thomaś.

Hebr. 13.

Przeto poznać y ze wszytkiego serca wmitować potrzeba to dobro zakonu/ iż nas w iákimśi/ wszech rzeczy nawodzieczniemy w spokoieniu stánowi: w którym też niewiem co za moc jest/ do tego sposobna/ aby wmyśł nasz wzbudzał/ y do Niebieskich rzeczy podnosił. Abowiem iáko między hukiem y trząściem/ żaden nie może nic pilnego myśleć: zaś w milczeniu nocnym/ ábo na iákim spokojnym miejscu samo milczenie y osobność práwie rozywa człowieka do Bogomysłności. Tak tedy na świećcie/ gdzie tak wiele rzeczy wstawnie przesładza/ bårzo trudno jest wnieść do siebie samego: zaś owo w spokoienie zakonne/ od wszelkiego tumultu oddalone/ łatwiej nas może w świętych myślach bez wielkiej prace naszey zatrzymać. Wstawnie borem milczenie Bernat ś. mówi/ y od wszelkiego zgietku rzeczy świećkich wieczny pokoy/

Epist. 78.

przymusza

przymusza o rzeczach Niebieskich rozmyślać: przymusza nas powiada. Bo dziwna rzecz/ iako to ślity duszne zatrzymawa/ żeby sie nie rozpraszały/ albo wlec rosproszone zbiera/ a zebra/ nie zaśle/ na Bogą y rzeczy Niebieskie wylewa.

Terozność między świeckim a zakonnym stanem/ pieśnie ś. Grzegorz wyrażił. Abo wiem ono co Jop ś. morwi/ o mądrości. Y Morze morwi/ nie jest ziemna/ tak wyklada: Co przez Morze ieno świeckich serc gorzka niepokojność sie zna czy? Ktore gdy wzaiem nąsio nieprzyjaźnia iada/ iakoby iakie wały Morstie ieden o drugi sie tuka.

Stuśnie bowiem Morze żywot świecki jest nązwany/ iż gdy burzliwymi wiatry sprawo rozlicznych bywa poruszany/ od wnetrznego/ mądrości pokoia y stateczności jest rozdwojony. Przeciw czemu Bog przez Proroka morwi: Nąd kim odpocznie duch moy/ ieno nąd pokornym/ y spokojnym/ y dżacym nąstora mote? A od ziemskich serc tym daley duch ś. odchodzi/ im nnniey pokoia w nich nąduie. Bo kto sie przez rozliczne ziemskich zadż myśli rospasza/ tendo wrażenia siebie samego nigdy sie nie zbierze. W tych tedy nie w spokoienia nąwłałości/ poznawęs y mądrość mieścić nie może/ rzekł: Y Morze morwi nie jest ziemna. Żaden borieć iey przystojnie nie przyimnie/ iesli sie od wśelających myśli cielesnych nąwłałości odwieść nie wśilnie. Przeto y na drugim mieyscu. Pismo morwi: Mądrość nąuczonego w czasie wolnym/ a kto nnniey ma zabawe/ mądrości nąbedzie Poty Grzegorz ś.

Lećz może kto ząrzucić: wśak też y zakonnicy/ sią cze- stkość prácia/ y w wielu kłopotnych sie spráwách bąwia/ iak dla relasnych potrzeb/ iako y dla bliżnych zbawienia. Ną co ićna odpowiedź: Abo wiem co dla bliżnych zakonnicy czynia te: yż duchowane sa nieziemstie/ przeto dla tego/ gdy sie inni bąwia/ od Pána Boga sie nie oddalaia/ y ortsem sie go trzymia. Bo y oni Pánu Bogu/ y Pan Bog im w takich sprá-

18. Moral
ca. 25.
lob: 28.

E/d. 66.

Ecc: 38.

D. Hiero:
in vita
Malchi:

wach spólnie pomaga: W domowych zaśie potrzeby/choćby
żeby sie co docześniego robilo/inşy iest koniec ich a inşy świe-
dich: ci świeclich rzeczy iako świeclich sukia/a o wili Du-
chowi y wieczności wszystko prosiuia. Jest ieżeze y druga
wielka y perona między nimi rozność: Abowiem świeccy/
gdy sie o te docześnie rzeczy staraiu/własnego w tym pożytku
sukia/w Bogactwach y we czci pomnożenia: A zakonnicy
kiedy sie o takżeż rzeczy ziemskie staraiu/w tym niepomnożeniu
iakiemu/ale potrzeby sukia/ani w osobności nie niesukia/ale
dla społeczności czynia y praciui/Zako powiada Jeronim s.
Jż to tak daleko iest od chciwości/że też iest pełno miłości. Y
owsem ztego pokazuia sie żywota tego pożytki y starby dwoiakie
Je on nie tylko pokoy/Magdaleny/ale też Marty sprawy świe-
te y zbawienne w sobie zamyka/ y tak nas wyewicza do świece-
nia Duchowneg/ od wszystkich prac y starania nas odwodzac/
że też gdy sie co robić przygodzi/ gdy to końcem Duchownym/
ozdobimy bärzo nam rzecz pożyteczna uczynimy. Po-
niemaj y świeccy studzy / nie w ten czas tylko Panom swoim
sukia/ kiedy przed nimi stoia y nanie patrzo/ale też/ a czasem po-
żyteczniey y lepiey/ gdy tam y sam ochotnie sie obracaiu/ aby
ich wola wypelnili abo postuge im wyrzadzili.

Głosty pożytek / we wszystkim wola
Boża wypelnic.

Rozdział Gsmnasty.

Rzedy by ludzie mądrzy byli/ y rozumieli/ y co im iest
zerofek napożyteczniejszego/ obaczyć mogli: owżeki
we wszystkim żywocie swoim nie mieli by nic mieć tak
przed oczyma/ iako to/ żeby wola swoje/ z wola Boża we wszy-
stkich rzeczach/ wielkich/ miernych/ y namniejszych/ badż to do

siebie

siebie należały; wódz do drugich; iako nadostanaley poro-
wnywali.

Tego co mówię/ są wielkie/ poważne/ y potrzebne przy-
czyny: ale ta naprzędniejsza/ która stoi za wszystkimi/ iż nie tylko
tu waży ta ratia/ iako waży między stworzonymi a stworzenie/
iż które podleysze jest/ ma słuchać y służyć starszemu y zacney-
szemu/ co daleko więtsze mieysce ma w Bogu/ który jest ie-
den wszystkich Pan y Król nad Królmi/ któremu rodząy ludźi/
dla średni onych przyczyn (oczymesmy na przodku mówili)
słusnie y przystoynie jest poddany. Ale iesze nad to/ w Bo-
gu jest coś daleko więtszego/ y poważniejszego. Abowiem gdy
ona Bosta y nieogarniona natura/ nie mego nie jest/ ieno sze-
re dobro/ y istotna prawda/ tudzież też jest sprawca wszystkich
rzeczy/ to też za tym idzie/ iż wola iego jest skurem y prawym
prawidłem wszelkicy rzeczy/ prosiey y sprawiedliwcy: Przeto
iako w pisanu albo w budowaniu/ albo we wszystkich innych
sprawach/ tak każda rzecz jest doskonała/ iesli do swey miary
y miosiru przysiępuie. Z drugiey strony/ wszelki bład y wada
w tym zawista/ gdy sie od niey oddali/ a to im daley/ tym wię-
sza wada: Tak gdy woli naszey/ iako sie rzekło/ iedną jest mi-
rą/ wola Boża/ iako do niey albo przystapi albo odstapi/ tak/ a/
bo prosta y przystoyna albo wiec sprosna y wysiępną bydź
musi.

Przeto słusnierzekł s. Jan Climachus, iakim pragnie-
niem opalony Jelen do źródła wód bieży/ tak goraco wszyscy
słudzy Boży mają pragnąć/ aby wola Pansta y po nali y za-
wsze wypełnili. Także też Bernat s. Własciwy prawy/ poło-
ry w tym summa zawista/ aby wola nasza/ iako słusna jest/
Boskiej woli byia poe dana/ iako mówi Prorok: 'Zali Bo-
gu nie będzie poddana dusza moia? Niem bowiem/ że wś. l.
kie stworzenie/ rado me rado/ jest poddane stworzycielowi: a
te od stworzenia rozni mnego/ dobrowolnie poddań swo-
wcy

Rozdz. 3
lyst 40.

Graduizy

O. Bernat
sermo quo:
voluntate
duum: vol
sub.
Psal. 65.

173 **Dobroduchow. Stanu Zakon.**

Psalms: 53.

**Trakt: 10.
in Ioan.**

Luc: 11.

**Coll vlt: c.
vlt.
Ioan. 6.
Ioan. 4.**

ciagaia/ aby iako Psalm mowci: Dobrowolnie bede ofiaro-
wat Panu y wyznawał imieniu iego: nie iż strzaśliwe y świe-
te/ nie iż wszechmocne/ ale iż dobre jest. Wieley inſzych rzeczy
na teſ ſententia/ z Dycow ś. przywieść by ſie mogło/ ktorzy
ſnać nie wiecey niezalecacia/ nie czeſciey nie przypominacia/ iā-
ko to: Niedzy ktorymi iż tego tylko dotknę/ Auguſtyń ś. nie nie
traſpi tak mowić: Jż Matka Boża / nie tak z tad Rezeſlwa
była/ iż Słowo w niej Ciałem ſie z ſtalo/ iako dla tego iż wola
Boża czyniła. A to z ſamych ſłow zbawicielowych poſażnie:
Ktoremu gdy rzecono było: Błogoſławiony żywot który cie-
bie noſił: Odpowiedział zaraz: Y owſem błogoſławieciem ko-
rzy Ruchaiā ſłowa Bożego y ſtrzeżonego. Co iż tak ieſt/ co ſ-
a pożytek wieſzy bydź może/ iako tey rzeczy/ która wieſza ieſt
niżej bydź Matka Boża/ dar ze wſytkich nawieſzy między
nawieſzymi/ który nie tylko rodziāowi ludziem/ ale też y An-
yotom może ſie przytrafić: A to ſprawnie zakon/ który naſ tak
z wola Boża wiąże/ żebyſmy ſie nie tylko w wieſzych ſprā-
wach/ ale też (iakoſm pierwſey rzeſi) w nayliſzych iakiſch ſłowach
wedle iego w podobania na iego ſfinienciało naprzdy o
bracali.

Ola tego Caſſianus, kiedy o potrzebie tey rzeczy wiele
powiedział/ y ſſtate iey od ſamego zbawiciela bydź podany po-
kazał/ który nie przyſzedł ſwoicy/ ale oycā ſwego wola czynić/
ā iż onā była poſarmem iego/ ſam wyznać raczyt to też przy-
dācie. Te prāwi/ cnotē māia oſobliwie/ ci ktorzy w ſłaſtorach
mieſzaiac/ ſtārſzego rzadza ſie roſtazāniem/ ktorzy nigdy nie
wedle woli ſwoicy/ nie czynia/ ale ich wola z woli Opāciey
zawoſtā.

Lecz to zakonne dobrodzieiſtwo/ ieſeje iāſnieyſe bēdzie/
ieſt obaczmy co zā drogi/ w wypełnieniu tego zachowyma.
Naprzod bowiem iako na roli/ pierwſey niſz ſiēc/ ciernie wy-
łopywania/ tak on/ aby wniſt do tey cnoty zgotował wſytkie w

przod

przed przystąpieniem do wstąpienia. Wierc pierwsza y na-
przedmieszka to człowiecze przeszkoda jest/własna wola. O tro-
rey zarządze co cięższego rzecz się może/ iako to co napisał Bernat
ś: Wielka prawi/złość jest wola własna. Proza czyni/iż dobrą
twoie/tobie dobrą nie są. Także też na drugim miejscu Wo-
la własna iako furja Pana Maestam przesładuje/ Ruchajcie
y bożcie się sercy woli niewolnicy. Ciaprod b/wiem samą
siebie wymnie z panowania tego/ktoremu iako tworecy swemu
służć miara/ kiedy się zstaje swoia: wiec taka krzywdza zali się
contentnie? Jesze przydać/ iż ile z niej jest/wszystko cokolwiek
Bożego jest/ bierz y rozprasa.

Do tak wielkiej złości przystępia y inc/ ktore człowie-
kowi przesładza/aby się z wola Boża iako potrzeba nie to-
czył. Te opisuje ten ś Bernat ś. Gdy twierdzi/ że to jest ser-
ście napredmieszka Anielskie/ iż wola Boża ewangelii/ czynili
swoię. Także też nam potrzeba wszelkim staraniem tego/ iadać
y do tego się mieć. Lecz w tymi czterzy wielkie przeszkody
przed nami się kładą. Pierwsza złości: to jest wrodzona iakaś
słoność do wszelkiego grzechu. Druga słabość: iż ciała sa-
mego/ ktore nośmy zepszanie/ często przesładza/ aby wola
nasza z Bożką się zgadzała. Trzecia/ pożądlivość: ktora nas
rozlicznymi y niewypłatnymi żądaniami rozrywa. Czwarta/
niewiadomośc: iako bowiem woli Bożej bede naśladować/
kiedy jej nie znam? A jeśli wiem/ tedy poczęści/ a nie tak iako
kom jest poznany.

Że tedy wola Boża/ tak wiele/ y tak ciężkich ma w nas
przeciwności/ obaczmy co za pożytek przynosi/ Żakon. na ich
zwalczenie. Pierwsza bowiem praca y wstawnicze wstawa-
nie/ aby to wśwego ztego źródła wysuszył/ to jest swa wola:
ktorey nie tylko popedliwośc/ ale wśytkie/ ile bydz może/ poru-
bania w nas hamuje/ y fruszy.

Abowiem tak każdego zakonniką przyćwicza/ aby wświe

Serm: 72
in canu:
Serm: 3.
de Reju.

Serm: 6
Quarag:

1. Corin: 3.

H'roz: id
Rust: mon
pi: 4.

foz wola inšego czyni/ a nie weon swego zomni y mozgu:
aby to zachowali wŝyŝcy/ co Jeronim s. do iednego Mnicha
piŝac roztazuje. Niechce żebyś czynił co chceŝ/ iedz coé kaŝo/
wbierz ŝie w to coé podadza robory ter oicy nąznaczenie wyko-
nany/ bądź poddany komu byŝ nie biał/ ŝpracowany do po-
ŝciaŝi przychodź/ chodź drzymiac/ a ieŝe niedoŝparoby niechci
kaŝa wŝtać. A tak iako w ŝwieckim czlowieku wtaŝna wola
zwyczajem wŝtawiecznym roŝcie/ y co dzień ŝie mnoży/ iŝ iako
by drzewo iakie zaroił y krzywe pierwey moŝe byđz ztania
nie niŝ náproŝtowane. Tak przeciwnym zwyczajem / dobrego
łakonnika wola / co dzień ŝie wmnicyŝa / bo nie tylko gáteŝie
ŝeicy odéinaia/ ale teŝ y ŝorteniem prawié werywaia

Przystępuje teŝ oŝoblite ŝtáranie y pilnoŝć/ tak ŝamych
poddanych/ wdanu odporn wlaŝnym poŝadliwoŝciám: iako
teŝ y przetoŝonych/ ktorzy wmyŝliwie ie przeciamuia y wmarer ŝa-
ia. Wczyni omi hawalki worow abo obieŝcow koŝtlich naŝladu
ia/ ktorzy ko nie frog. wyŝtaŝniace/ tak éwiczia / iŝ czasem w
ŝtok/ czasem pomatu iŝe im roŝtazuia/ czasem fotem ie obracáia/
częŝto kroć roŝpuŝczonym ŝaraz ŝtandé/ albo teŝ ŝtoiazym wól
bieće kaŝa. Wwa/ tak ie wyéwiczia/ iŝ iadnego wlaŝnego
pendu nie máia/ ale muŝŝtufowi ná wŝytkie ŝtrony ŝierowac
ŝie ŝnadniuczko dopuŝcia. Tak teŝ ci wlaŝkim ŝta-
ranem w przeciamywanu woli poddanych ŝowch wŝtutia/ á
to przeciwnym éwiczieniem y w ry. b rzeczach / ktore ŝa bázgo
podiey wagi/ iako gdy Antoni s. Pa wla wczuia éwiczyst/ kaŝal
mu co ŝyć/ potym roŝpacić/ pleŝć koŝyŝi/ potym roŝplarać. Tak
drudzy drugie ŝonych ŝtánych/ wode czerpać á na czerpana wy-
lać/ abo teŝ paŝ ŝuchy/ przez cały roŝ polewac roŝtatoru ali. Pa-
ŝo teŝ y ŝtanczyŝki/ Naŝeufka/ Mnicha p ŝród drogi probu-
iac/ kaŝal ŝie mu w foto obracac/ tak drugo á/ gdy ŝie mu gio-
wa záwroćila/ częŝto ná ŝemie wpaŝé muŝiat. Na wŝtatek/ gdy
inŝe tym podobne rzeczy ludue omi wielkicy ŝeriarobliwoŝci/

ktorych

ktorych Ducha y cnote chrześli przysławować zwykli: co im-
tego czynili/ieno iż z ich serc wszelkie własne zdanie wyforzenia-
li. Co tedy onego czasu oycowie oni czynili/y tego czasu czynią/
miedzy ktorami to żywienie kwitnie:

Porównajmy teraz człowieka świeckiego/ nie mówię
takiego stanu napodleytego/ abo też y z tych ktore Apostoł opi-
suie/ pełnych wszelkich złosci/ nieprawosci/ skomistwa/ oścze-
rzaczec/ obmowcy/ alych rzeczy wynalazcy: tacy bowiem ludzie o
cności żadney myśli nie mają; ale pomyslny o takim ktory sprá-
wiedliwosci y pobożności przesiżega/ ktory do świętych Sakra-
mentow wczęszcza/ ktory też iako Job s. o sobie powiada / iest
oycem ubogich/ ofiem ślepych/ y nogą chromych. A náosłatek
(żebyśmy wszyscy go pozwolili) ktory wysyła Bóg przysławianie
pilnie zachować. Ale tylko żeby był po swemu/ y te wszystkie
dobre uczynki wedle zdania swego czynił/ co się podoba/ iako
się podoba/ y iak długo się podoba. Ten tedy nie ma bydyż zym
ani występnym rozumiany / y owsem podchwały godzien;
wszakże iednak/ iesli doskonałości szukamy/ nie trzeba o tym
warpic/ że daleko iest podleyśy niżli zakonnik. Abowiem we
wszystkich tych dobrych y uczynnych sprawach/ wiele przedsię
może się zaważać własney woli/ gdyż przeto ie przynumiemy/ y
dla tego się w nich bawimy/ iż się nam tak podoba/ y tak cza-
sem niebaczac/ nas samych słuchamy. Co zaśie gdy się przy-
trafia/ one wszystkie ze zródła własney woli plyną/ chociażże
pocześwysym plaścykiem się pokrywają/ iż śnać w ten bład w-
pada/ ktory Grzegorz s. prozno chwala nazywał: badź to ona
z ziemskich rzeczy/ badź też z cnót Niebieskich pochodzi/ tak iest
słóść/ ieno w sukni odmienney/ żeby niebyła poznána. Bo tak
częstofoć się przytrafia/ iż w tych sprawach/ chociaż dobrych/
gdy n- niemamy że Bogu służemy/ áno nam samym dogá-
dzan y.

A iesliż rzeczy te przez się dobre y Duchowne/ przed się so

obładzeni

Rom. I.

Iob: 29.

34. Moral
cap. vlt.

obladzeniu podlegle/ coż o inych mowic sie moze/ ktore sa szczednie/ i z czasem dobreczasem zle/ za przyrzute iakicy ofolicznosci bydz moga/ iako iest wiele zabaw ludzkich/ i sz/ zo szac/ ozenic sie/ wezynic/ nie wezynic/ Te same/ iakosiny w zwoys powiedzieli/ z Boskiego vpodobania maia bydz miarkowane. Abowiem iakim sposobem/ iego nam promien w kazdey tej rzeczy badzie szwiecil/ iesli iakicy miary nie bedziem miec/ ktoraby sie nam do kazdey rzeczy w osobnosc przygodzila? Przeto niech to badzie za rzecz pewna y doswiadczona/ i z ow wshytel sposob zycia/ y stan woselki ktory sobie swa wola zachowa/ y oney vzywa a wedle niey siebie y sprawy swoje prostuje/ ze iest w niebezpiecznistwie/ zeby tak wielkich y tak rozlicznych szkod nie popadl/ ktore choroba swey woli/ iako sie juz pokazalo/ w nasza. Przeciwnym obyczaiem zakonnicy/ ktorzy sie z swoiey wolnosci wyrzuli/ ktora tez od siebie spewnego rozmyslu y starania zdugim cwiczeniem/ niosatet slubu obowiazanym/ iako na daley odrzucaia/ ze tych wshytlich szkod vchodza.

Przeto/ ten/ iakoby fundament wlasney woli wivroszysy/ osiatet onych/ ktore siny z Bernata s. przywiedli/ woli Bozey przeciwnilow/ zakon snadnie zwoycieja y na glowe porazia. A naprzod ztosz z sercawyrzuca/ a na to miejsce/ ono/ poboznoscia y miloscia niezmyslona napelnia. Slabosc zaszepiecia/ nie tylko rada zbawienno/ ale tez cierpliwosci y moznosci podpora. Potym pozadliwosci wshytlic/ losa vmarzwienia podcina: Za ktore/ iedno wszepiecia/ pragnienie prawdziwego y naywyszego dobra. Niosatet nie vmietnosz tak wyewieja/ i z zadnem wacpie sie nie godzi/ czego Bog od niego potrzebuie. Abowiem ma zakon do vznania woli Bozey wiele drogy czystych y pewnych/ o ktorych teraz cooltwiek sie powie.

Grad. 25.

S. Climachus, wstawysy pierwey rzeczy tej wielka trudnosz. na osiatet sposob podacie iako by tego dostapic. Kto-

tolwiek/

Kolwiek/ powiada/ Bożcie w podobanie chce poznać/ na przod
 w sobie własne rozumienie od siebie wyrzuciwszy/ ma się w iá
 ká mierności postawić/ tak żeby na żadną stronę się nie
 chylił/ ale na wszelkie Bożkie skłanianie przedtym y ośmym się
 zawię pokazał. Potym sprosta wśnością/ Oyców y Bráćcię
 duchownych ma prosić/ á ich radę bez żadney warpliwości/
 iáko z wśi Bożych ma przyjąć/ chociażby ci/ ktorych pyta/
 nie bázno duchowni y doskonałi byli. Bo nie iest niespráwie-
 dliwy Pan Bog/ áby te dusze zawięć miał/ która z wiára y
 pokorą/ drugiego rozsądkowi się poddać. Abowiem iestli P.
 Bog Elizeusowi Prorokowi/ nádzwięć Cytry/ oznáymil cze-
 go wiedzieć prágnał: iżáś nierychley to uczyni ná słowo czo-
 wielká rozumu używáiącego/ y wiecey sposobnego ná przyięcie
 iego nácznienią? Poty Climachus. Ten wywod iestli w
 każdym człowieku waży/ iż tá iest moc pokory/ z ktorey nas dru-
 giemu poddaćmy/ iáko dáleko wiecey będzie ważyl w tym/
 który nam porządnie iest przelożony? y ktoremu Pan Bog
 ná nas swoje władza podałitego tedy máiac/ gdy go zázadź-
 ce żywota nášego y wśytlích spraw nášych stánowiemy/ pe-
 wni byđż tego mamy/ iż, we wśytlích rzeczách/ gđzie się iásnie
 przeciw przykazaniu Bożemu niewytráca/ onemu będąc po-
 słusni/ woli Bożey sáchmy powolni: Botegoż Boga głos
 iest. Kto was słucha mnie słucha.

4. Reg 3.

Luc 10.

Wielka to tedy człowieká zálonnego szczęśliwość/ y záiste
 ze wśech nawierśa/ która w tym żywocie miána byđż może:
 Bo tu Niebieśkiey oney szczęśliwości blisko przystępie. A to
 z tego się pokáznie/ iż o Anielech nie Dawid wierszkiego niemogł
 powiedzieć iáko ono w Psalmie: Móžni w śielektorzy czy-
 mieć słowo iego/ na wśłyśenie głosu mow iego/ wśyścy słu-
 dzy iego/ ktorzy czynić wola iego. A sam Pan nie lepszego y
 zbáwienniejszego nie rozumiał/ o co byśmy żádać mieli/ iáko
 to czego nas w Bożkiey oney modlitwie náuczyć raczył:

Psal: 102

Mat: 6.

Exo: 25.

1Reg: 23.

Serm 3.
Resurs

Bądź twa wola/ iako w Niebie tak y na ziemi. Tu tedy jest mney-
 sce ono/ iesli ktore jest na tym świecie/ na którym to sie dzieje/
 iż wola Boża/ iesliże nie tak iako w Niebie/ tedy blisko tego iako
 w Niebie zároveň sie pełni: gdzie y wszyscy samych siebie y
 bázro gotowych na wszelkie stinienie Boże stáwia/ y Pan Bog
 wyslychay wedle swego zdánia/ przez spráwe stáršych tam y
 sam obraca iako chce. Była y stáršych żydow Wyrocznica/ po-
 láćinie názwana oraculum/ y ktorey/ w rzeczách watpliwych
 Páná sie rádzili/ á osobliwie Dawid ta odpowiedzia prze-
 strzeżony/ żeby w Mieście Ceile dla zdrády nie mieškal/ y po-
 tym żeby na krolestwo żydowškie iáchál: owa z rozmaitych nie-
 bezpieczeństw wybáwiony/ o wielu rzeczách co miał czynić był
 náuczony. Lecz áni to dobrodźieystwo byto spolne wielom/
 áni wstáwiczné/ ále tylko w celnięšcych/ y ludziách y spráwách
 sie działo. Jákož to tedy mamy sobie wáżyć/ iż możemy mieć
 iakoby domowa Vblagalnia y Wyrocznice/ od ktorey y w na-
 mnięšcych rzeczách możemy reżić objaśnienie/ zá czym wie-
 le niebezpieczeństwe/ ktoreby Dušam nášym przypáść mogly/
 schronić sie możemy?

To teź záperona mieć mamy/ iż/ bądź to pożytku/ bądź v-
 čiechy y vspokoienia vmyšlu szukamy/ nie snádniejšego y spo-
 sobnięšwego do tego nálešć sie nie može. Poniewáž (iako
 mowí Bernát s.) opušćzáiac wola wlasna nie nie vtracamy/
 y owšem wiele pozyskniemy/ odmieniáiac iá w lepsc. Bo iá
 zá wola Boža frymárczymy/ w czym wielki zysk odnošimy. Vá-
 šá bowiem pospolicie jest nie pożyteczna/ á čestokróć škodli-
 wa y frzywa: oná zároveň šwieta/ zároveň spráwiedliwa/ zá-
 równie nalepša. Y my teź pobladzić możemy/ y čestokróć bła-
 dźimy/ nie wiedzac czego žadamy/ ábo czego chcemy/ rzeczy
 škodliwych miásto pożytecznych požadamy. A Pan Bog nie
 nie može čieć/ ieno to/ co wybránym swoim zna bydž na-
 pożytecznięšwego: iż from žadney watpliwosći/ nie nam zba-

wienniey=

wiennicy Boga stać się nie może iako kiedy nas wszystkich w wszystkie rzeczy nasze Bosticy woli jego poruczamy.

Mamy w tej mierze osobny przykład Franczyśka s. który do potwierdzenia tego wszystkiego znamięnicie służy. A-
bowiem gdy go rozdwoiona myśl długo trapiła/ i jeśli się miał
zgoła odświeżyć na puśczo Bogomysłności oddać/ czyli też
zbawieniu bliźnich służyć/ i z obu stron widział wielkie przy-
czyny/ a od Pana Boga/ iako był zwykły/ żadnego o tym obia-
wienia nie miał/ te rade przedsię wziął. Poszedł do s. Kła-
ry/ y do innych siostrzycy: poszedł też y do Sylwestra Brata swe-
go/ który pod ten czas na iedney gorze żywot pustelniczy
wiodł/ prosił aby w podobania Pańskiego modlitwami su-
tał/ y temu oznaymili. A gdy od obudwu przyśledł poset/ i-
ako od Boga/ iego mandata mu niosący tak go przysłał. Na-
przed tedy własnymi rekoma nogi mu wymył; potym
wieczersza sam narządził: Naosiatać z domu na bliska gore
z nim odśwież. Tam przyśwież/ głowę odkrył/ na ziemi fle-
knał/ y ręce na krzyż/ na pierśiach położywszy/ rzekł: Co mi ka-
że czynić Pan mój Jezus Chrystus. Gdy on odpowiedź oznay-
mił/ i z by bliźnim też służył/ tak to przysłał/ y tak wypełnił/ i z ja-
raz krom żadney odwrotu/ z tegoż miejsca gdzie byli/ ani się do
domu wracać/ tak się przedko porwał/ i z ani drogi pątrzył/ i-
dac śródziem pol/ y przez gęste lasy/ tedy żadney drogi nie by-
to: tak tedy to s. Franczyśki uczynił. Z tego poslepu wie-
le nauk wyczerpnąć możemy. Naprzód/ z iako pilności ma-
my wolei Bożej szukać/ y w tych sprawach które przez się do-
bre y wieczne się zdadzą: Siakim zaś nabożenstwem y celiwo-
ścią mamy ją przyjmować: Siaka ochota wypełniać. Potym
iako się wyświecy o tym dosyć mówiło: iako nam jest wiele za-
kryta iako w ciemnościach wola Boża: ponieważ mają tak/ i-
tak miły y przyjemny Bogu/ w rzeczy tak świętobliwej/ tak
iako y długo trapił być. Naosiatać/ bierzemy z rad

naule/ co za droga jest tu poznaniu iasnie y krom obladzema
 Boskiego w podobania. Abowiem on w zakonie swoim star-
 szego niemajac/ musiał podleglych sobie rady szukać. My za-
 sie daleko pewnicy/ przez starsze nasze bywamy oświeceni. Bo
 im Pan Bog pewnie światło swoje przyobiecac raczył. Je-
 mu daleko trzeba było posyłać/ y orzeczy wielkiej: A my domá
 mamy/ skąd sie wszystkiego nauczyć możemy/ nie tylko rzeczy
 wielkich y poważnych / ale też y namniejszych/ iż iesli bedziem
 chcieć/ w namniejszych rzeczy niemożemy sie obladzić/ ale iesze
 nad to znamniejszych rzeczy/ wielką łaskę y zapłatę możemy so-
 bie v Pana Boga ziednać.

**Siodmy pożytek / iż czyni / że Boże
 Przykazanie. Sładniey się może za-
 chować.**

Rozdział Dziewiętnasty.

NIE mamy też opuścić tego pożytku zakonnego / iż
 przykazanie Boże/ tak w dziecieciorgu zawarte / iako y
 inszym sposobem oznajmione/ tak lekkie y wdzięczne czyni iż
 bärzo łatwie/ y prawie iakoby kromia żadney prace/ wszystko
 wypelnia. W czym ona dżitona rzecz się przytrafia / iż gdy
 do tych/ o ktorych mowiemy przykazaniach/ zakon ieszcze tak
 wiele inszych/ powierzchowanie tak twärdyh y pracowityh/
 przyczynia: Vbostrwa/ Woli y smyslow vmartwienia/ czuyno-
 ści / Psalmody: y rozliczne ciała vtrapienia: á przedśię te/ ko-
 re się zdadza trudne/ onych trudności nie tylko nic nieprzycz-
 niaia/ ale też vmnieszaia/ iż (iakom rzekł) bärzo sładnie mo-
 go bydz zniešione.

Temu coś bärzo podobnego w wielu rzeczach widziemy
 ktore przemysł ludzi sprawuie. Abowiem wielkie okrety pia-

stiem abo famienim iaduia: co sie zda że do biegu ma być na
prześkodzić/ to tak bārzo pomaga/ żeby bez tego żadnym oby-
czaiem niemogłby żeglować. Tak woz/ ziarnyśy kosa/ pconie
że będzie daleko leżczyśy/ co by spieśności przyczynić miało:
a przed sie/ jeśli ich nie będzie miał daleko z wietśa trudności
może być poćiągnion: a gdy ciężar ot przystapi/ włożone niemá
te ciężary może śnádnie wieźć. Toż Ber: s. potwierdza/ tak tym
przykładem wozu/ iáto y pior kora ptaká iákimśi osobliwym
obyczajem/ y mieśym czynia/ niżeli jest / y leżczyśym Dzi-
wna spráwá! náture. Skąd micoście máterya/ ztod sie leżczy-
śo zstáie rzecz samá: a iáko roście w mieśości/ tak wbywa w cie-
śkości. To Bernát s. Stosuje do porády Ewángelicy: kora
on ciężarem Páná Chrystusowym zowie/ a ten nie tylko nie ob-
ciąża/ ale y nośi każdego/ komu go/ żeby nośit/ wśladáia. Yowś
też y incieżary przykazania/ mniejśe y leżczyśe czyni.

Epist. 72.

Wiec to/ iáko pomocno y zdrowo człowiekowi/ zedru-
miar może bydż pokazano. Naprzód śrudności/ potym spo-
trzeby zachowania te przykazania. Potrzeba/ te słowá Pán-
skie pokázua; Jesli chceś do żywotá wniść/ choray przyka-
zania. Skąd to idzie: kto nie chowa/ do śmierci idzie/ a śmier-
ci wieluistey. Trudność záśie to wśazuje/ iż te drogi Prorok
drogámi twárdymi zowie. Daie też znáć/ wśasne każdego
doświádeczenie/ z zepśorwánia náture/ że sie státa tak bārzo pred-
ko do zlego/ z obyczajow zepśorwáných/ z drugich złých przyká-
dow/ y z sámých praw świećich/ ktorých ci/ co ná świećie żyia
záledwie wśe moga. Náostátek pokázua to częste wpádki lu-
dziey grzechy. Abowiem iáko máto rákch ná świećie/ ktorzy
sie od wpornego posadzánia/ od przysiąg/ od pośádánia rze-
czy cudzych/ od cielesnych pośádlivosti bez zmázy zachowuia
iáko te przykazania po nas wyciągáia? Ale y tey trośe/ ktorým
to iáśká Boża dáta/ z iáka to práca y śtáraniem wśilnym przyść
musie: To tedy zle/ w ktorým wiele świećich ludzi miżernie

Matti 29.

Psal. 16.

ginie/ á drugim zaście/ żeby niegineli/ tak bårzo sie pocić y pracować potrzebá: Zakonnikom zaście żadney trudności/ ábo przynamniey bårzo máta czynia.

Tego zaście iest wiele przyczyn. Pierwsza tá iest/ y ktora bezwarpicnia wielkich pożytkow iest zródlem. Zakon bowiem iakoby wszystkich grzechow máterys od smyslow oddala: á to uczyniwszy/ snáдне iest przykazania Páńskiego posłuszeństwo. Bo wola náśa ma swoje płomienie/ á tych iest zápalen obecność rzeczy sámych/ ktore sie smyslom podobáia. Przeto te podniecie podlozywszy/ snáдне płomien wypáдне: on oddaliwszy ábo sie nie wznieci/ ábo dáleko kę y leniwicy: co czyni Zakon/ kiedy nas z swiátá y z iego lubieżności wywodzi. Przeto s. Bázyl/ dla tey samey przyczyny/ powiáda/ żeby w wielkim poważeniu miał bydz żywor zakonny/ ktory on zowie spokojny/ y od spraw y trudności wolny/ á tu záchowaniu nást/ Ewángeliey s. bårzo pomocny.

In Proce:
Reg: fu/

Druga przyczyna iest/ oná siła y moc/ ktorey Dusá/ zakonna kárnością wypráwiona z lekká dostáie/ iż sie wszelka sprośnością brzydzi/ á cnote y uczciwość milnie/ y niczym sie bårzicy nie brzydzy/ iáko grzechem/ nie tylko dla tego/ że Boga obraża/ ale iż przez sie rzecz iest sprośna y plugáwa.

Trzecia przyczyna iest/ iż wszelkielucie grzechy/ z iednego z trzech onych zródet płyna: ábo Pychy/ ábo Lákomiśwá/ ábo Niepowściągliwości cielesney. Bo álbo w tych sámych wśzyscy grzesá/ álbo żeby do nich przyšli. Lecz te tróćziny y wśze ogniste w stanie zakonnym mieyscá nie máia/ ktory to złe wyrzućáwszy/ przećiwne im cnoty wśiezepia: á tym sámym ábo przynamniey tym naosobliwiey sie bawí. Náśto pógodliwości rzeczy swieckich/ Wbośtro: zá chciwość panowania/ Posłuszeństwa pokore: zá sprośność wszelkicy Nieczystości/ Kwiát czystości zachowuywa.

Do tego y to sie przyłącza/ iż Zakonnicy w wielkich pra-

cach rnia=

cach wstrawicznie się ćwiczą: z ład to idzie/ iż te mnieysze ochotnicy sprawnia. Abowiem iako/ gdyby się kto przyzwyczaił sio funtów na każdy dzień nosić/ temu zaśle/ iesli się trąfi dzień ściec funtów nieść za nie sobie tego nie będzie miał. Tak każdy Zakonnik który w życie oyczyzne swoje opuścił y porzu- cił/ iako snadniey mu to przyjdzie/ aby cudzego nie łapał/ ani pożądał. A iż w nośeniu iarżmą posłuszeństwa dobrze się przyzwyczaił/ iako się mu ciężko y niezdolno ma zdać Ambiccy/ y pożądaniu cci odporu dać. A to także o rosyjskich inych rzec się może/ co prawem Bożym albo zakaznia/ albo przykaznia.

A toć to jest/ czego niegdy wzyt Eulubius maż wielki/ a przedziwny światobliwość/ o którym pisał/ iż gdy iednego czasu na oracze pilniey y dwornicy oczy spuścił/ tak się oto sam znalazł/ iż okowy żelazne na byie włożony/ y one łańcuchem do bioder przywiązany/ y głowę zawręte schyloną trzymać musiał/ w ktorey mece przez lat czterdzieści przetrwał/ tak że się nigdy nie podniósł/ nigdy nieba nie widział. A gdy go pytano przez by tak czynił/ y co za pożytku z tego się spodziewał/ tego porwiał/ aby nieprzyjaciela śataną od wielkich potyczek iako od cielesności/ albo od pychy/ dorych małych przetrwał/ w ktor- rych iesli bym był zwyciężony/ nie wielka by szkoda była/ ale ie- sli bym zwyciężył/ tym by wielka była śatanowi hańba/ który ani w małych gory nie mógł odzierać. Osobliwa odpowiedź/ y tak duchownego y świętego człowieka godna. Tożci teraz co czynimy ma być ważno/ żeby się pokazało/ iż dla tego Za- konnicy są daleko od zgrawcenia przykazania Bożego/ bo w mnieyszych do służby Bożej należących rzeczach tak się pilnie ćwiczą.

Niaosiątek tá też jest przyczyna/ ktora samemu stanowi- mrodzona jest/ ponieważ on taki jest/ y nad przykazaniem gore- ma/ dla tego też człowieka nad przykazanie wynosi/ ora się tu- dzież co widzamy w skutkach/ iż tam rozmaite są porządki dy-

scypulow

Theodore
tus in Hi-
sto. Relig:

scypulow/ tak iż ci co są z wyższych szkot/ bårzo im są snadne te nauki / ktore tym co są zniższych/ trudne są bydyż zdadzą/ y ledwie co w tym mogą / a y to nie dobrze. Tak ci bårzo snadnie tym co są wyższą drogą chodzą/ te spólne przykazania/ bado się im zdają lekkie/ iż ani ich weźmą. Abowiem iakom rzekł/ wiecieście mądrości/ a tych zaś sam ten stan dodać. Przeto by te same iedne rzecz zakon przynosił/ aby nas potwierdzał na zachowanie wstawnicze przykazania Bżego snadne/ y krom żadnego okolo zbawienia niebezpieczności: to by samo miało być miarę za nawietże dobrodziejstwo. Abowiem im to lepiej sprawnie/ tym pewniejszy y lepszą drogą nam do chwaty niebieskiej ściśle/ do ktorej przez zachowanie tego przykazania przychodźmy.

Gsmę pożytek z samey Pokory y wniżonego stanu.

Rozdział Dwudziesty.

MA też zakon y inny pożytek bårzo zbawienny / że nas w takim stanie klądzie/ który jest od wśelakiej chwały ludy bårzo daleki: y owsem/ iesli na te zwierchne rzeczy patrzymy/ owseki podły jest y wzgardzony: iż iakoby każdego zakonnikā zda się bydyż tā własna Profesia/ co też mowi Prorok sam o sobie. Obratem bydyż napodkrył w Domu Boga moiego niżli mieszkać w przybytkach niezbożnych. Bo y zakon (iako się inż wyzszy powiedziało) prawdziwie Domem Bżym jest/ y czeladką Bżą. A tā wsgardā Zakonnikow/ słusnie Prorok mowi/ że jest od nich obrana. Bo nie tāła jest/ ktora by/ abo conditā wrodzenia/ a: bo potrzeba iaka przynosiła/ ale ktora chce y dobrowolnie o ni przymia

Psalm: 83

A to zaś

A to zaśie takie y tak wielkie dobro iest/ iż ś. Bernat to są-
mo za wyraźny znák Boskiego przeyzrenia bierze/ tak mowiaci:
Kto wie/ iesli w sztych was/ ktorych tu widze/ imiona są napi-
sane w Niebie? Wezwania bowiem y vsprawiedliwienia wá-
sęgo zda mi sie że widze iakieś znaki/ w obcowaniu takiej po-
kory. Przeto/ namilży/ trwajcie w kárności/ ktorasście przyie-
li/ aby przez pokore y podłość/ mogliście wstąpić na wysokość
Bo ta iest droga/ á niemáš inšey mimo te: kto inaczey poste-
puie/ wpada ráczey y odstempuie. Abowiem sama iest pokor-
a/ która podwysza/ sama iest która wiedzie do żywota.

Przeto iesli Bernatowi ś. wierzymy/ nie tylko nie ma-
my świeckim/ich wrzedom y vbiorom y tey świenności powie-
rzchowney záprzeć/ ale ráczey to mamy mieć za wielkie dobro-
dzieystwo/ y za wielką chwale/ żechmy daleko od świeckiey
chwaly. Abowiem ta pokora nie tylko iest pewna/ ale też (ia-
ko on mowi) ona sama iest droga/ która wiedzie do wieczne-
go zbawienia. Na bowiem ten stan pokorny y nie pocesny
trzy osobliwe pożytki/ ábo iakoby iakieś przywileie. Naprzod/
że ten iest Boski obyczay y postanowienie/ iż ten stan bázno mi-
luie/ y onemu iáskawiey/ milcy/ y hoyniey/ siebie samego y ob-
sitych stárbow swoich vjęcza. W czym zaśie coś dziwnego
sie dzieie: Co też y Dawid námienil mowiaci: Wysoki Pan/ á
ná pokorne pátrzy/ á wysokié zdáleká poznawa. Abowiem
gdyż podobieństwo we wštych miłość y złączenie spráwue/
wósząc przed sie nie wiem iakim obyczajem/ to widzimy/ iż
Pan Bog/ który tak niezmierny iest/ namnięsęgo y napodły
sęgo kogożkolwiek/ miłościá y przyiáznia niegárdzi/ ale sie w
niey kocha. A z drugiey strony/ zacne y wysokié rzeczy opo-
dal y zdáleká poznawa.

Psaluz7.

Drugi pożytek tego żywota iest/ iż do pozyskánia chwaly
wieczney ná deń ni. snadnieysęgo naleś sie nie może. Ależ
kolwiek wšyscy ludzie do oney bezesliności otrzymánia stwo

Mat: 8.

Luc: 14.

rzemi sa. y ten jest koniec wšytkich: przedsie iž tak jest pojmano: wiono/ od tego naywysšego rzadze/ že takie one dobra nie darmo owšeli maia bydz dane/ ale rāczy/ iž tak rzke/ zā iācieš towāry maia bydz przedāne/ ā te zās towāry ābo zāmiāny/ ěiał žeby w wytrzymāniu rzeczy przeciwnych naležāty. Przeto že w onym bļogostawieštwie jest doškonale nāšycenie/ ěiał žeby tego nāšycenia iātnāc y prāgnāc doštapiono. Iž tām jest naywietšā y nāwyžšā poćiechā/ tedy te tym tylko obiecat ktorzy by tu plāłāi. A gdyž tām jest/ wšelkā Bogactwo obšitōšć/ do tych bogactw przez wboštwo ěiał žeby przyšcie bylo. Co tedy w inych dobrāch uczynil/ ktore w onym kroleštwie sie zāwierāia/ tož tež mieć ěiał w tym dobru oney chwāly/ y oney ěšci nieškončzoney/ žeby pofora y y podlošćia bylā doštapionā. Uczym žeby iākiey wāpliwōšci niebylo/ mamy tāk wyrażna y powšechnašānego Pānā sentencya. Wšelki ktory sie powyžšā bedžie vnižon/ ā kto sie vnižā bedžie powyžšon.

Trzeci pożyteľ ā ten jest nawietšy/ iž w tym żywōcie wiele przeškod y iākoby dušnych y wšytkich cnoc zārāž može sie vwiārōwāć/ ktorych jest pelen żywot pōčešny y v ludži chwālebnny: ā z drugiey strony tu wiele sie nāyduie wiecznego zbāwienie pomocy. Abowiēm wlašnie tāk sie przytrafia w żywōcie luďim/ iāko onym ktorzy nā wysoke iākie drzewo ābo budōwanie relaža/ iž gdy spādna/ bārzo sie potluka: ā bārzo snādnie spādna/ iesli sie iednā noga ābo reło vmkna. Co žeby sie nie trāšilo zāledwie sie kto vstrzeže. Gdyž przeciwnym obyčāiem ktorzy nisko požiemi chodza/ zadnego niebespieczensťwā nie maia/. Boy nie tāk lārwie/ āni tāk ěieška vpadāia. Ci zāšie ktorzy w doštoienstwach przodkuia/ tym nietylko w šānym w zgoře/ w štepōwāniu/ ale tyž y nā šamey wysokošći/ wielkie y perenešā niebespieczensťwā/ zwlašćā že/ y wiele jest popychāczow/ y šānā naturā przez sie jest / ěieška y do vpadku šlonna/ ale ěi

ktorzy

torzy na ziemi y niżko sie zachowunia bezpiecznie stoia.

Wiele jest na obie stronie przykładow/ iako ono osobliwy
co Saula krola pierwszego żydowskiego potkało. Ten bowiem
pozi niżki żywor wiódł/ záwsze był małuczkin w oczách swo-
ich/ bo mu stan niżki do niżkości y pokory pomagali iako sto-
ro ná frolestwo podwyżsżony był/ do takiego saleństwa y há-
dey rozpusty przyszedł/ iż snadnie miedzy nagorżemi krolmi
może być poczytan. Wśá ten ktory przedtym nieprzyiaciółom
swoim/ ktorych sam lud gárłá bydż winnymi sódził/ snadnie
przepuścił/ to potym przyiacielowi y zięciowi swemu Dawi-
dowi/ koniecznie ná gárdło stał: á co wiełsja nie winnych ká-
planow Bożych w wbiórách káptáńskich ósmndziesiat y pięć/
Niásto ich/ łobe spustoszyły/ meże y niewiásty/ dżięci y nie-
mowiatka/ wśyrtie bez żadney ich winy okrutnie pomordowác
kázal.

I. Reg: 15

I. Reg: 22

Co gdyż tak jest/ iárena rzecz/ iako wielkie y požádania
godne dobro to jest stanu zakonnego/ krole nas dáleko od oczu
luclich y od chwaly świeckiey odwodzi/ á w świętych y zbá-
wiennych iákichśi iámách nas zachowyrwa/ iż y my swiátá nie
znamy/ y nas swiát też nie zna. A toć ono jest co Bernát
ś. / iako wielka y potrzebna ráde z samego zbáwiciela nášego
żyworá wzięta/ ná piśmnie zostáwił. Dwie tylko storcie/ wiel-
ka bázno náuke w sobie zámykajúce: Ama neliari Niluy bydż
nieznáiomy. Lecz to éienne stryćie/ tak jest chwalebne/ iż dá-
leko rzecz jest zacneyśa/ tym sposobem zakryć sie/ á niżki od lu-
dzi bydż wielbionym/ y pod mehosá wynosżonym. Abo-
wie im kto wiecey dla posługi Bożey przydżie v ludzi o zápa-
mietanie/ tym wiecey w Bożiey pámieci kwitnie. A to samo
iż w oczu ludzich sa w zgardzeni przed Bogiem y Anioły ie-
go sa zacneyśim. A to m odoygu pisino ś swiádeczy śie-
dy mowi. Was niewiáste z prostoty spráwiedliwego/ ká-
ganiec w zgardżony w myślách Bożátych/ nágotowany ná

Sermi 3.
de Nat.

Iob. 12

10 Mor 17

Exo: 26.

Math 6.

Qui habi

tat Ser: 4.

czas zamurzony. To miejsce Grzegorza s. wykladać po-
 wieda: Dobrze sprawiedliwego prostotę y łaganiem zowić y
 wzgardzonym. Łaganiem albo łampą że wewnatrz święci/ a
 wzgardzona jest/ iż zwierzechu nie święci/ wewnatrz pała pło-
 mieniem miłości/ zwierzechu żadney chwały nie widać ślicz-
 ności. Świety tedy y wzgardę cierpi/ ktory palając cnotami
 a przedświe jest za podlego miłany. Ktoż tedy dla takiej zapłaty
 nie będzie chciał być zliczony tych wzgardzonych/ aby wew-
 natrz święcił y Pana Boga/ a jeżeli złych/ ktorzy zwierzechu
 święca a wewnatrz są ciemności pełni? Przeto zda mi się za-
 konnik każdy dla tej samey przyczyny/ stąremu onemu przyby-
 tku z rozkazania Bożego uczynionemu/ bardo jest podob-
 nym: Ten wewnatrz był z defczek pozłocistych/ opony w nim
 z Hiacintu/ z fialatu y karmazynu złote kolca maiać/ to się
 wosytko wewnatrz osobliwie ślizności zalecało/ a zwierzechu of-
 rywały go Leci włosiane y stopy kóz/ rzecz podła y wzgardzo-
 nasie być pokazowała. Tak też każda Dusza Panu Bogu odda-
 na y poświęcona/ w wiele stąborow Duchownych y darow nie-
 bieśkich bogata jest/ Czystości/ Cierpliwości/ Posłuszeństwa/
 y innych cnot: ażeto wosytko/ zwierzechnym onym habitem pod-
 tym y wzgardzonym pokrywa się/ co iednak dla zachowania
 dobrych bardo służy. Bo w ten czas nalepieć to bywa strze-
 żono/ kiedy w nawietsey skrytości będzie zachowano. Jako
 zaś z drugiey strony/ kiedy na widok ludziom bywać wystą-
 wione/ zaledwie od rozboyników mogą być zachowane/ Ro-
 zboynicy zaś są/ mimo inże/ same oczy y ięzyki ludkie/ ktorzy
 tym samym co widzą/ y chwale uczynki nasze dobre/ często-
 kroć albo zgola/ albo po wietsey częścią wyniszczenia chwale nasze
 żeby nam też rzeczono: wzzieliście zapłatę w aże. Słuchnie te-
 dy Bernat s. to też twierdzi/ iż tacy miła być iedną z przed-
 nich przyczyn przywiecia stanu zakonnego/ dla wielkich poży-
 tów/ ktore z pokrywania uczynków naszych dobrych pochodzą.

Bo tak

Bo tak mowi: Potrzeba czasem zakryć/ jeśli co dobrego mamy/ abowiem człowiek który starb krolestwa Niebieskiego náydu-
te/ zakrywa go/ dla tego też wedle cięła/ w klasztorach y lesiech
się kryjemy. A jeśli chcecie wiedzieć/ iak wiele w tym zakryciu
zyskniemy/ wierze że tu żadnego niema/ który/ gdy by czwar-
ta część tego co tu czyni/ na świecie czynił/ żeby go y za świe-
tego / abo za iakiego Anioła poczytać nie miano. A to
teraz strasza go iako niedbálce. Znamy to sobie zysk po-
czytacie/ iż was ludzie nie mają za święte pierwey niż będzie-
cie. Zaż się nie boicie/ by snad wziały te podła zaptate/ że
w przyszłym wieku zaptary mieć nie będziecie. Potrzebne to te-
dy jest zakrycie/ nie tylko przed oczyma drugich/ ale daleko wie-
cey przed toba samym. Pory Bernát s.

Aleu może kto żadać/ iż w samych zakonach cze-
stokroć się przytrafia/ że wielu/ abo nauka/ abo wymowa/ abo
też cnota samą y świętobliwość tak się pokazuje y świeci/ iż go
wszyscy/ spodziewaniem imo chwalić/ temu to tyle czesło
przypada/ y niemáło takich/ którzy wiecey sław y dobre
go mniemania w zakonie nabyli/ a niżli gdy by za światem y
Ambicyą jego sli. Jest ci tak Ale o tey samey iakakolwiek jest/
zakonney świętowości/ niżey będzie się serzey mowielo.

To tylko na ten czas trzeba przelożyć/ iż taka część/ która iá-
ko cień wiecznego sęiga/ nie jest niebezpieczna. Bo Bog
jest iey początkiem/ przeto do tegoż Boga należy/ komu to iá-
ko ciężar iaki włożyć/ że też y siły ku masieniu dać fromia sło-
dy/ owsem sprzydankiem inych cnót. Abowiem ten też mie-
dzy innymi posłuszeństwa owocami jest napewnienysy/ iż kto-
rzy w nim żyją/ pomierają ich osobliwcey iásti do tego dány le-
karstwem Pan Bog potrzepia y wmacnia/ iuż im iad takiey
częci skodzić nie może.

Wkazało się to iásnie w świętym Thomaszu z Aquinu/
ktorego przykład do wszytkich iakże zakonników kiedy w tá-

licy przyczynie sa/ może sie stojować. Ten bowiem gdy w Pa-
ryżu Theologicy z wielką pochwałą uczyli/ y tak sie zdáło sta-
łym jego/ żeby Doktorem zostat/ on dla swoiey pokory báz-
sie z tego reymáwiát/ tak z strony náuki iákoby mála miat/
iáko téż z strony lat/ że ieśsze był bázso młody/ bo dwndziesťu
lat był nie dośedł. Wtey myśli trwátac nocę iedney gdy dla te-
go bázso rzewno plálat/ zdáto mu sie/ że stánat podle niego
máz bázso poważny y uczéwy/ który dowiáduiac sie. przyczy-
ny smutku iego/ kázal mu bspiecznie stáršych swoich pełnić
rozkázanie. Bo tá iest práwi Bogá wšechmogácego wola.
Y owšem porwiedzial mu/ gdy bedzieš brat te dóstojnośe Do-
ktorowška zá Theme ábo pocztat orácyey ktora przy tym Ak-
cie do słuchácow miat mieć/ żeby tych słow z Psalmu wšyt:
Pokrápiáiac gory z wyśokóści swoich. Czym on tak był po-
twierdzony/ iż wšelka boiažń y lekánie od siebie odrzucił. Jest
téż ieśszeý drugie lekárštvo ná zachowánie we czciách zakon-
nych pokory/ iż cokolwieś iest chwaly/ nie tak to ná káždá osobę/
iáko ná Bogá samego przodkiem/ potym ná zakon w którym
žywot prowadzo/ splywa. Abowiem iáko w cieie/ c. áciáże
reka sie co džiáta/ przed sie nie rece stává ale człowiekowi/ iáko
téż y w woysku zwoyéštvo kielka mežnościa otrzymánc/ nie o-
ney troše/ ale wšytkiemu woysku iest spólne: Tak kiedy co w
zakonie dobrze sie správí od iednego/ on ci sie swego mieysca
trzyma/ á iego częś ná wšytko zgromáždzenie/ ktorego on iest
czáštko spada. Tak tedy bywa/ iż téż ná iáwiu wychodzac/
ieśsze iest zakryty/ y poznánym bedac iest nie wiadomy/ y w po-
śrzedku części on wniéma swego nigdy nie opuścza. A to obo-
ie iest pożyteczno/ y owšem potrzebno. Bo ieslby záwše
zakonnicy w zátręciu sie zachowáli/ coby zá pożytek fościolo-
wi Božemu przyniešli: á ieslby sie temu wiatrowi/ obtu-
dny fortuny wnieśe dáli/ to by též sámó przeškodžito/ żeby fo-
ściolowi pożyteczni nie byli. Abowiem iáko symbol bremia.

Psal: 103.

cy próžny

cy proiny by dzwierz w ofu macy czynili

**Dziemiay pożytek / iż Zakon iest
Szkoła cnot.**

Rozdział Dwudziesty.

Pierwszy.

N Teraz już przystępujemy do ináskiego omowu zakon-
nego / á ten iest nawierky y nápożyteczniejszy / ábo-
wiciem iáko różne sa náuky y ćwiczenia / iedne okoto
Księga / drugie okoto broni / drugie téz okoto rzemiosł / á z tych
każda ma swego mistrza / ma swoie szkoły / plác / ywárszt / gdzie
sie uczą y ćwiczą: Tak téz cnot náuka w zakonie bywa dawá-
na / iż iesli bysmy zakon / co iest / wyłożyć chcieli / Rusnie go szko-
ła cnot názwáć możemy. Lecz żeby to iego dobrodziestwo
iáśniwszy bylo / nie co trzeba wprzód polożyć / iáko to iż Duszá
náśá iesli iá sama przez sie obaczyć chcemy / tedy iá zewszé-
látych cnot ozdoby obnáżona bydz naydziemy. Aristoteles kto-
regó s. Thomas Sentencya potwierdza / iáwicie to nápisat /
iż żadney zgotá cnoty nie mamy z náтуры / á to wiele wywo-
dow pokázuie. My téz to z światłości wiáry przydáć mo-
żemy czego on nie widziat / Nie tylko żadna cnota z nas w
nas sie nie rodzi / ále wielkie popsówanie y práwie pogrucho-
tanie / y zgotá do wśytkiego zlego predkilor y plynienie w nas
sie nájdzie. Jeno téz z tym dwoygiem zlego / dwaie téz dobro zo-
státó: Pierwsze / iákaś skłonność do cnoty od spráwce Nátu-
ry / ktory iá byl / dobra uczynit / w bezpiona. Druga, Począ-
tki iákieś y náśienia tych cnot / ktorym / iesli bysmy sie dostáć do-
pusćili / y iákaśkolwiek pilnością onym dopomogli / iácnoby do
swocy dayrzáłości przyśly: Z tego co sie przelożyło dwie rzeczy
wpatrzyć

wpátrzyć potrzeba. Naprzód/ iaka jest sprośność Dusze: z cnot obnażoney. Abowiem iako w cieie/ iesli by wiele człono-
kow nie miało/ albo w tey małości zosiato/ iako żyć poczeto/ dzi-
worowisto by iakies byto sprośne y niepożyteczne: Tak Duszą
iesli cnot nie ma/ ktore sa iakoby cześci iej/ bedzie niedżna
y nie doleżna/ Stad by sie nie znośna krzywość y szpetność
iej pokazowála. Druga/ z tegoż plynie/ Co za sposob y co
za drogá nie tylko nalepsza/ ale iedyna y potrzebna jest ná
wzbzeptenie cnot w Duszy/ z ktorych jest złupiona/ po-
wiada że żadna inśa nie jest/ ieno w ich własnych wrze-
dách y sprawách ćwiczenie. Otoż mowić albo rozumieć dobrze
o cnotách/ nie dosyć jest/ w czym barzo wiele ludzi bladzi/ y sa
podobni chorym/ ktorzy lekarzow opisuiacych iako sie sprá-
wowac máia rádzi słucháia/ ale tego zaś nie chowáia. Przeto
iako ci ná cieie/ tak owi ná Duszy nigdy sie mieć dobrze nie mo-
ga. To Aristoteles/ á prawdziwie. Abowiem iż cnotá
z zwyczajów sie rodzi/ á zwyczaj sie zaś nie czyni/ ieno z cze-
stych spraw y czynów / potrzeba żeby táż była iej naturá
żeby iej sam zwyczaj nábył.

Al to w cnotách moralnych wotpliwości żadney nie ma/
iednak, toż snac może sie mowić o cnotách ktore zowa Boskie
Bo áczkolwiek one naprzód od Pána Boga wlewane bywáia
wśaźke y przedtym(wyiawšy działki máie kiedy ie chrzest) ié-
kiegotkolwiek przygotowania ná duszy potrzebuie/ co sie dzieie
przez spráwy. A potym gdy iuż cnoty wlane beda/ tym iż sprá-
wami sie pomnażáia y potwierdżáia. Przeto práwie wewšy-
stkich cnotách ma miejsce ono co Bernát ś: powieǳiał o poko-
rze: Wniśenie/ práwi/ iesi drogá do pokory/ iako cierpliwosć
do pokoia/ iako czytanie do wniśetności. Jesli cnoty poko-
ry pragniesz/ drogi wniśenia nie wchodź. Bo iesli nie możesz
sie wniśać/ nie będziesz mogli do pokory przyść.

Gdy to tedy za pewna y nie podrybna mieć mamy/ iż

cnoty

cnoty spraco y ćwiczeniem maia bydz dostapione/ to też sta-
 iako napewniemyśa rzecz pochodzi. Stan taki/ktory częstę do
 ćwiczenia w cnorach podanie materia/ pożyteczniemy y blizy
 jest zbawienia. Taki zaś bez żadney wątpliwości między
 wszytkiem i stany jest zakonny/ w którym wszytkie cnoty wsta-
 wicznie kwitna/ y zawse sa w sprawie. Abowiem naprzod
 o miłości Bożej/ potym o bliźnich nic nie trzeba mówić/ gdyż
 y nic sie nie dziecie w zakonach/ ieno żeby sie wstawicznie pom-
 nożenie brato w miłości Bożej/ ani między ludźmi może bydz
 wietšie w miłości złączenie/ iako między zakonnikami/ którzy
 iako sa/ tak ic też zowea Bracia/ iakoby wszyscy byli z iedney mi-
 ski z rodzeni. Toż sie mozerzec o postuśenstwie. Tey cnoty
 paen jest zakon. Toż o pokorze/ ktora tak jest częsta w tym ży-
 woćie/ iż prawie iakoby z niey byl wszytek złożony. Przeto
 stuśnie mowj Bernat ś. Ze tu jest Szkoła cnot. Abowiem ten
 stan/ iż iesli go chceś świecićm rozsądzicm ważyć/ nie podley-
 tego y wżgárdniemyśego być go osadziś/ iako w wbośtwie/ w
 niewczasach/ w podłości/ gdyż kondycya tego stanu/ podle y
 niewolnicze postugi przymuie. Owa/ Wszytko co jest w
 zakonie/ Rábic/ niemyśce/ wrzedy/ zabawy/ wszytko pachnie po-
 kora/ y wiedzie do pokory.

Hom: 4.
m: sus est

Przeto pieśnie Chrzyzostom ś wielmi chwalać zakon/
 to też przydać: Tam powiada/ tey pokory wyśotoś obaczy-
 my. Abowiem samo mieszkanie/ suknie/ wstugowanie/ iako-
 by literam/ iakiemś wyrażnymi/ pokore przepowiadalo. A co
 pyd y podniera bywa. pieśnie sie vb traci/ w świecym domu
 mieszkać/ wieli sng macy/ co częstokroć y niechcąc wpyche po-
 dnaśa. to od nich wśko daleko jest. Oni sami ogień nie-
 ca/ oni dym radia/ oni warza/ oni sng/ żadnego tam nie-
 mają roci/ iego żadnego mają/ nie żeby z tad było iakie za-
 mieszkanie/ ac porządki naydoskonalszy. Bo chociaż jest ktory
 ma/ to iego niebaczy/ y owsem ieszcze sie ná deń podley-

Hom: 58
ad popu:
Ant:

szym rozumie y tak wierzym się oświecać. Pory e hryzostoni
 A to co mowi o pokorze: toż się też y o inych cnotach mowić
 moze/ Bo wszystkich wrzedy są w zakonie wstawiczone. Gdzie
 zaiste nie tylko pożytek/ ale też y roztoszałas w tym przedziw-
 nym ćwiczeniu wpatrujemy/ który niegdyś słowy naucza/
 chociaż y tego jest dostatek/ ale też y sama sprawa y czyn-
 niem/ tak zlekka nas do wśelakiej cnoty przyzwyczają y tak nas
 takoby za reke do doskonałości prowadzić/ bez wielkiej prace
 a z wielkim dobrym naszym.

Yowsem ięszce y ten jest w zakonie pożytek y sposob-
 ność/ która jest spólna wszystkim naukom: ponieważ żadney
 niemają/ nie tylko z przednich ych ale y pospolitych/ która by
 tego za wielką rzecz nie miała bydz osobnym y przodkuiącym
 przed drugimi/ z wlażącą teyże nauki y professey. Przeto y
 między kowalmi y innymi rzemieślnikami/ mają starość którzy
 w swoim rzemieśle drugich przechodzą/ a chociaż y takie rze-
 mieśła nie są poczesne/ a przedsię y w nich mieć przo-
 del/ chwalebna rzecz się zda. Tak będzie w zakonnym cwi-
 czeniu/ a tym więcej tu/ im ono jest zacnieysze y lepsze. Bo
 wszystko się wydaie okolo sprawowania cnoty/ którzy to chę-
 nies y z wielszym postępkem czynią/ tych wszyscy zalecą.
 A iż tu iest zarząd nie taki/ w którym tu doskonałości bieżą/
 kto przedzy bieży/ tego wszyscy chwala: a to pewna że to iest
 wielka do biegu pobudka. Czują to świeccy/ którym mie-
 dzy inemi przeszkodami/ to też iako nawieśko zarzucają/ iż ich
 ciagnienie ku pobożności/ nie tylko ludźmi rozsądkiem ku
 dobremu niebywa wsparte/ ale też częstokroć źle mowi/ nasmie-
 wista y żarty słodkie słyść musz/ to zaś wytrzymać abo
 tym pogardzić/ słaba iest do tego natura nasza. Przeto
 wierzą cześć ludzi/ ta się boiażnia odraża/ żeby się za to nie brá-
 lá/ co dobrego bydz sobie rozumie: A drudzy zaś zczaw-
 sy/ takoby cwi co przeciw wódzie płyną/ przedko spracowa-

by nadot sie puśczaia. Ale między zakonnikami nie takowe-
go ile w syko przeciwno. Abowiem iakom był przedtym iak
mowić/ to ich jest profesya/ wedle cnory żyć/ kto tu sie lepiey
popisać/ tym sie mu lepiey dzieić/ y od wszystkich jest mile wśa-
nowany. Przeto gdy sie kto z nich do napodleybich poslug
wda/ nie trzeba sie bać/ żeby od swoich miał bydź w zgárdzo-
ny: Abo iako Dawid od Nichol żony swey miał bydź strofo-
wany: Y owsem wietsza część y pochwała od wszystkich odnie-
sie/ im to pilniey y z wietsza ochota uczyni.

2. Reg 6.

S. Jan Damascenus Bogaty y zacny Senator przyşedł
do klasztoru/ tam gdy był iednemu starczowi oddany/ zdalo sie
mu naprzod/ aby w nim iako nawietşey pokory fundamenty
załozyl/ przeto iako na podleyşe poslugi lazal mu odprawo-
wać/ Garnce pomyrać/ wmiatać/ plugastwo wyrzucac/ ora
wszystkie nagrubşe roboty nań kładł: a nąd to ieşce/ iakoby
żadney rzeczy dobrze nie uczynił/ czesto go strofował y kar-
niem doświadczał. Takim sposobem ćwiczył go przez kilka
miesięcy/ statim iego postępiem/ iaki sie potym w takiey swoiey
roblivosti iego pokazał. Wszakże nie tylko żeby one podłe y
plugawe poslugi/ ile na wyrzenu takie/ a Janowi między
swoimi iakie zle mniemanie sprawiły/ iż ieşce daleko wiecey
go wstawily/ gdyż sie wszyscy dziwowali/ y prawie pod Nie-
biosa wynosili/ takie w takim czlowieku swiata y siebie sume-
go pogárdzenie. Y on staryzec/ ktory takie rzeczy roszkuiac
strojsza postać na sie bral/ aż gdy go iuż doyrzalyim widział/ z
weselem y mile go obciapiał/ y statiego postęptu z nim sie ra-
duiac/ zwielka pochwała z swoiey go śloly iako wiećwiczona
go wypuścił.

Ato nie tylko w samym zdwarciu zakonnym waży/ iż sie na
godzi bez żadney przeszkody/ z pochwała wszystkich/ w pokorze/
w umartwieniu / w modlitwie sie ćwiczyć/ ale w oczu ludzi
swiętych/ Bo ci ktorzy taki żywot biora przed sie/ gdy ie takiey

197 Dobrę duchow. stanu Żaloni.

czynki czyniace widza/ nie tylko nie lekce ich sobie waja/ ale o-
wszem ich sami chwala/ ktorzyby podobno takich spraw w so-
bie rownych świeckich cierpieć nie mogli. Taka na świecibode-
dnie ten stan do wszystkiego dobrego bez zadney przekazy.

Dosyć sie tedy mowilo o Szkole y o Discipulach/ teraz
troche o Mistrzu: a ten w tej szkole jest dwoiaki/ Jeden ktory
może być widziiany/ to jest starszy przelozony/ o którym będzie
na swym miejscu niedlugo. Drugi nie widomy/ ktorego w-
myslem tylko poymniemy/ a ten tak jest prawdziwy mistrz/ iż
rączy on jest sam. Bo tak samą prawdą mowi: Nie zowiecie
sie mistrzami/ bo mistrz wasz ieden jest Chrystus: Ten tedy na-
mniemyśmy czoski dobrego y pilnego mistrza nie opuścza. A-
bowiem nie wnieietne naucza/ postepuiace pomnaża/ Do-
skonaliśmy wietszego światła wzięcia. Tenże też czasem wytra-
czaiace strofuię/ czasem ospale wzbudza/ czasem też smetne y
spracowane ochładza/ ciechy/ y podnosi. Naosiatek w
książkach o Nasladowaniu Pana Chrystusowym/ iako by sam
zbawiciel o sobie mowi: że dwoiako w szkole swojej wcznie
ćwiczzy/ albo karząc y strofuiąc/ iesli co od drogi wstapili: Abo
też wmacniaiac ie aby nie wstepowali/ ale/ rączy żeby zawso
ochotnie postepowali.

Naczymże tedy ześć może zalonnikowi/ stakim mistrzem
y staką sposobnością słuchania y wypelnienia przykazania ie-
go? Bo iesliby podobno oto było/ żeby sam czlowiek nie był
sobie przekłoda/ tedy y to samo do opárzności mistrza tego
należy/ żeby do tego nie przybito. Abowiem czlowiek czlo-
wiekowi/ może podać naukę/ ale woli do nauki/ albo rozumu/
iesli go nie będzie/ dać nie może: Temu za sie wszystko bärzo ta-
twie/ y wolo/ y sposobu postepu/ komu chce/ wyczyc może.

**Dziestaty pożytek z hoiuiey Bego w
täfte Bożey opływania.**

Mat: 23.

3 de Imi-
ta: Chri:
ca: 3.

Rozdział Dwudziesty.
Wtóry.

N A sposobność postępowania w Duchu idac z eno-
ty w enotę (o czym się teraz mówiło) jest záprawde
pełna zbarwieńnego pożytku: ále przedsię pilności/
ćwiczenia/y prace potrzebuie. Dla tegośmy ja Szkoła nazwa-
li/ gdzie nie się niepomyie bez pilności y wśilności. Przeto dá-
leko to jest wietrze dobrodziejstwo/ o którym teraz mówić be-
dziemy/ gdyż wiele inych даров Duchownych/ kromia prace
naszey dostepujemy tylko od samego stanu/ tak iáko by nam się zá-
nádrá przez dzieła kłáda/ które to dobrá/ áczkolwiek są rozliczne
wsákie się pod iednym powszechnym imieniem Łaski zámyká-
ia/ gdzie wyszko się to ogulem záwierá/ co jest náđ przyrodze-
nie/ á náše zbáwienie wieczne/ albo owęketi spráwione/ ál-
bo z iákiey strony onemu pomaga. Z tych jest pierwszy
on wbiór Lúbiejści którym Dúśa będąc ozdóbiona/ nowy iey
żywot y nowa iřtore Boskiej podobná dáie. Potym idá oche-
dostwa one święte/ których iey Pán Bog wzyca/ iáko wiá-
ry/ Wáđżici/ Miłóści/ y inych cnót Mórálnych. Ná osta-
tku są wnetrzne nátkńienia Dúśa s: tak ku oświeczeniu
rozumu/ iáko y ku pobudzeniu y wzmocnieniu woli. Te dwó-
ie ořtáteczne/ choć iáż y godnościá y dziełnościá dáleko są ro-
żne od oney iákości/ która Dúśe Bogu miłá/ y Boskiej miłó-
ści godná czyni: wśáż y ona moc máia náđ przyrodzenie/ y
iákom rzekł/ bázgo pomagáia do onego Boskiego wbioru/ w
którym iź żywot Dúśe naszey náležý pokázáto się/ albo żeby go
spráwili iestli go nie máš/ albo iestli iest/ pomnożył.

Przeto i: taká iest/ wśelákiey takowey łaski iáko potrzebá
tak y zacność/ nie wietřego porwieđżić się nie może o chwa-
le y pożytkách stanu takiego/ iáko to/ iź bázgo wiele má drog do

czepiania w najwyższej obfitości onych. Co więcej w stanie zakonnym słuszenie ma być uznano y przepowiadano. Abowiem jeśli się będzie chciał przypatrzeć. Cztery w nim źródła nasydźmiemy / z których ona bardzo dostatecznie płynie.

Pierwsze źródło jest / samego stanu moc y natura. Abo wiem on jest z rodzaju rzeczy onych które zoro nad przyrodzenie / y między innymi takowemi tak się wysoło wynosi / nie tylko z łaski należy. ale też y z wielkiej obfitości łaski / która łaską y tej obfitości koniecznie z samym stanem przychodzi zakonnikowi. Abo wiem iż żywot zakonny / y owsem sama wola re spicienia do zakonu / tak wiele w sobie zawiera: Naprzód wżgieranie wśwytlich rzeczy ziemskich / wienawienie Bogactwa / części y chwale ludzkiej: Potym miłość czystości / y wstrzymywanie się do doskonałości / zaprzeczenie własnej woli / ćwiczenie w pokorze / odważenie wiele ciężkich rzeczy cierpienia / y krzyża z ochotą nośnem. Następnie wyrzeczenie wśwytkiego żywota / y siebie samego zupełnie / y wieczne powzdanie: rzeczy trudne y ciężkie. Gdyż tedy ślaski y tym podobnych bardzo wiele / wśwytko to bo iorwanie jest złożone y spoione: zarym idzie iż Pan Bog / kiedy zakonne wezwanie do serca podaje / że też żędzo tych rzeczy wśwytlich daie / y do nich dopomaga.

Co jeśliż tak jest / co więcej albo lepszego być może nadten stan / w którym tak wiele dajore / tak wiele wbiorew y w pominięto / tak zbawiennych y tak potrzebnych / z łaski darmo daia y ofiaruia / a tak ofiaruia / iż niepotrzeba żadney prace dla nabycia / ale tylko łono Dufie rozszerzyć / żeby je wziąć / y onych zaraz wżymać.

Y dżicie siatu coś podobnego iako gdy obraz łaski z miedzi leża / który się zaraz wśwytel formuje / z głowa / z resemą / y z innymi częściami / y już nic wolecy nie potrzeba / ieno go pilować y polerować / a jeśli iakiej trochy gđzie niedostatek dokładać. Oraz iako tu bardzo mała praca / ponieważ wśwytko cięto już jest zupełnie:

Tak też

Tut też siedy nas Duch Pański do zakonu wzywa/ on sam to
swoie przedziwne y nad przyrodzenie dzieło w nas sprawi nie
ktora to sprawa/ gdyż (iako sie rzekło) wšytko co do zakonne-
go żywota zachowania jest potrzebnego/ w sobie zamyka; toć
tedy y to wšytko tenże Duch w nas koniecznie sprawi ma.
Przeto nam nic inšego we wšytkim żywocie robić nie po-
trzeba/ ieno żebyśmy te dary nam z nieba dane chędożyli/ y wy-
konywali/ y na każdy dzień onych przymnażali: co przedśia sa-
mą wezwania taśta daie. Bora taśta one wšytkie dobrodziej-
stwa swoje z soba przynosi: potem onych strzeże y zachowy-
wa/ żeby y w tym zrodła wšlawicznie. plynacego podobień-
stwo miała. Przeto słusnie y prawdziwie Duszę zakonna drze-
wem onym nazowieny ktore wšczepione jest nad ściętkaniem
wrod/ to jest/ taśta tey tak rozliczney ktora siła obfirości spada
aby nałstał rzeki (bo też jest rzeka wody żywey ktora podo-
dzi od stolicy Bożey y Barankowey) nigdy nie wstawała/ ale
iako/ woda za wodami/ tak taśta za taśtami plynęła: Z czego
też to w tafowey Duszy idzie/ aby dała owoce obfite czasu swe-
go/ a żeby żaden iey listek nie opadł ale wšytko co będzie cze-
niła żeby sie iey bezściło. Drugie tey taśti zrodło jest/ ktore samą
prawda pokazała morcie: Gdzie dwa albo trzy beda zgroma-
dzeni w imie moie/ tam iestem w pośrodku ich. Abowię pan/
aczkolwiek jest wielkiego miłosierdzia/ Bogaty na wšytkie/
ktorzy go wzywają. Wszakże to miłosierdzie/ y te Boga-
stwa hoyniey otwacza tym/ ktorzy w zgromadzeniu miłst-
to z drugiemu bedac swietym miłości związkiem powiazani.
Przeto słusnie s. Damascenus to twierdzi iż Bostie to/ iako
on zowie/ oraculum, abo wyrocznicą w zakonnikach/ to właśnie
y prawdziwie sie pełni. Ani tym że dwu albo trzech ponie-
ni/ przeto liczbe wiersza wylaczył/ ale w tey zamierzoney iako-
kolwiek nie zamierzona zawarł. Y owšem Bazyli s. powia-
da. Jesli to pan obiecał/ gdzie dwa albo trzy beda zgroma-

P/ak 1.

Apoc vi.

Mate 18.

In vita
Iosaphat.

Const mo
cat 35.

dzieni/daleko podobniejszy rzecz jest/ że toż uczyni gdzie daleko
 wietrza ludźi gromada będzie zebrana. Skład też prawdziwie
 wywodzi: Jeśli Pan Chrystus będzie z nami/ na żadney nam
 rzeczy nie zedydzi/ iako żydom na puszczy/ dla Boskiej obecno-
 ści na żadney rzeczy nieschodziło. Ponieważ tedy zbawiciel w
 posrzedku zakonników bydy i zároveň z nimi mieścić obietnicie
 iednym słowem wszystko/ co może bydy pożądaną obietnicie.
 Światło w ciemności/ siła w słabości/ pociecha w smu-
 tku/ boleści/ jeśli ktora jest/ oddalenie/ zwycięstwo/ na wojnie
 i satany/ siła w myśli/ przyniesienie cnót/ Właściciel że
 wszystko dobre maia/ bo tego maia w którym sa wszystkie do-
 brze. Lecz wielkość tej obietnicy tym się więcej położy/ ie-
 lli też przyczyny szukać będziemy. Przyczyna zaś ta jest/
 iż zakonne zgromadzenia żadnego między sobą inzego zwi-
 zku nie maia ieno Miłość: abowiem nie Natura/ nie powinno-
 waćstwo/ nie iaki nakł/ abo ćwiczenia podobieństwo/ iako jest
 między żołnierzami i supcani/ one zacięty/ ale sama iakom
 rzeki/ Miłość. Wierż mowi Jan i Apostoł: Bog sam nie i-
 nego nie jest ieno miłość: stad to idzie/ czego też tenże Apostoł
 dolożył/ iż kto mieszka w miłości/ w Bogu mieszka/ a Bog w
 nim: owa między którymi jest miłość/ między tymi jest P. Bog
 Y tak się dzieje/ nie tylko Pan Bog w sercu z gromadzeniem
 zakonnemu jest przytomnym/ ale daleko bliżej y śś śley jest
 przytomnym niżeli ieden drugiemu/ którzy w iednym zebrá-
 niu mieszkaia/ iako kiedy kamienie z wapnem spuszczają/ wa-
 pno bliżej ich jest niż kamień kamieniowi. A jest do resz-
 tli chryścian ta obietnica zbawicielową należy/ którzy już
 nie maia nic spólnego/ oprócz wiary/ y to coż wiary płynie/ a-
 bo do niej należy: a przedśie ięu w posrzedku ich wierzymy
 bydy Pana Chrystusa/ iako to daleko więcej w zebraniach za-
 konnych/ w których sa wszystkie rzeczy spólne/ nie tylko duchow-
 ne/ ale też y zwiernie ieden d. m. ieden ubior/ iedną pra. wá /

I. Ioan: 4.

iedne

iedne zabawy/ owa niemáš nic różnego.

A nie iákiemuśkolwiek orszakowi ábo zgromádeniu ludzi
ták wielka rzecz P. Jezus obiecać raczył/ ále tym samym/ ktore
wimie iego iest zgromádzony/ iáko są wšytkie zakony/ te bo-
wiem są ná iego służbę oddane/ Aczkolwiek tedy wšyscy chře-
ściánie á osobliwie Zakonnicy/ ták wielkiego dobrodziejstwa
są wiecznikami/ wšakże ten sam głos zda się że nas xpomina/
to iest náše te Societatem IEsv/ choćayże. w. inšych. rzeczách
naniżsą y namnieysza/ iedná iákiś osobliwy ma ten. táski vpo-
miniek z samego imienia ktore noši/ y ktorým iáko herbem ábo
piątnem własnym. od iných zakonów iest różna/ skąd náša ná-
dzieia y vřność y ta rzecz ma się potrzepić. Bo nie lucka rá-
da státo się/ áby tym imieniem nazwana bylá/ ále Boskim ná-
chceniem y pewná iego wola/ ktora Błogostáwionemu J-
gnáccemu/ głośnie y oycu nášemu/ gdy ná modlitwie od smy-
řow był oddalony/ wídzieniem nie iákim pokazał. Słusznie te-
dy tego Zmienia świątość nas wšytkich/ ktorzy pod nim iá-
ko pod chorągwiea boiuemy/ osobliwym obyczáiem ma ochla-
dzić/ iz nam obecna Boska obrona y opiekánie/ tudzież też we
wšytkich potrzebach vćieczke obiecuje. Abowiem tu też na-
leży/ co pismo mówi: Wicja namocnieysza, Zmie Páńskie /
do niey bierzy spráwiedliwy y będzie podryżkon. Trzecia
przyczyna/ ktora ten táski obřitość spráwuie w zakonnikách/ iest
dar Duchowny/ y pomoc wnetrzna od wšytkiej spoleczności
ná káżdego spływájąca. Bo ták myśleć y ták trzymáć mamy/ iz
zakony wšytkie są. iáko by. ciáta iákie/ ktore ile ludzi tyle czło-
kow máio. A te wšytki. ciáta máio swego Ducha/ ktorým
żyia y rucháia się y spráwunia. A ten Duch cześcia spólny iest
z drugimi zakonny/ w tych rzeczách/ ktore są wšytkim istotne/
iáko trzy śluby/ iáko cnoty: Cześcia też własny/ iáko są pewne
obřadki/ wrzedy/ ćwiczenia ktore kády wedle swey Reguly
postánowienia trzyma. Jáko też y by to možná rzecz gdyby

Prou: 18.

rafa/ ábo iakifolwiek czonok/ w ciáto czlowieka iakiego byt
w szczepiony/ w ktorym przedtym niebył/ tak Dusa/ ktora o-
nym ciátem rzadzi y ono ożywia/ nowemu onemu czlonkowi
relana/ on by też poczał á ożywiać y ruchać/ Tak gdy kto y wo-
la swoia/ y tych którzy máia moc do iakiego zakonu porządnie
y przystoynie przypuszczáć/ onę Duch który wšytek zakon rza-
dzi y ożywia/ te też nowe iego cząstki/ tak przemienie/ iż onę
wezynki czynić będzie/ ktore y inne części.

1. Reg: 19

Był Dawid w Gromádzie Prorokow prorokniacych y
Bogá wielbiacych/ Saul áby go zabił nie ktore singi po-
stat/ którzy iáko przystapili/ stat sie w nich Duch Pánstki/ áž
też y oni śpiewać y prorokować poczeli. To wšykaręsy Saul
po wtorecy po trzecie/ inych ná zabicie gotowšyich postat/ co
także wšytkim sie przytrásto/ iż y oni furys one złożywšy/ pro-
roka pobożność przyoblekli. Wáten czas złośliwy Brol/
chcac to sam przez sie spráwić/ we złości páłaiacy/ przybieży
ná ono mieysce/ á skoro tam przyšedł/ áni on sie też nie mogł
Duchowi Bożemu odiać/ ále Duse iego opánowawšy/ tak
go wkrocił/ iż z stat brolewskich/ zewleczony/ porzućwšy sie ná
ziemi/ wšytek on dzień y noc ná chwale Bożej strawił.

Wielka záiste y oczywiſta náuka tej rzeczy o ktorey mowi-
my/ iáko pewna y skuteczna droga iesi ná dostapienie obfitości
láski przyłaczyć sie do tych oršakow/ którzy so sami pełni láski.
Abowiem iesli oni złośliwi/ kiedy nawisecy žle czynić chcieli/
á nie wymysleł ále ciátem tylko/ przyłoczyli sie gromádzie oney/
iednáł iey płomieniem tak sie zágrzali/ á to tak predko: Co
mniemamy co sie stanie sými/ którzy cáłym sercem onego przy-
łączenia požeďali y iemu sie wšytkich á wšytkich oddáli/ á to
nie ná troſki czas/ ále ná wieki? Abowiem iesli niechcace y
sprzeciwiajace sie láská ogárneta/ daleko wiecey y daleko obfi-
ciey nápełni chcac/ y do niey wšytkimi siłami wzdycháiace.

Uśláteczna iesi tá/ ále w pożytku przednieyša/ iż gdy wšy-

tkiemu

itemu poświęceni/ tak wiele darow/ tak wiele dobrodziejstw/
 Pan Chrystus/ który go krwią swoją nabył/ tak hojnie nadasł
 te iednak wszystkim do samych iakniarz zakonników należa. Bo
 aczkolwiek spolne są wszystkim chrześcianom/ wskazuje wiele ra-
 tich/ co ich zgola nie używają. Żaiste żaden tego zaprzec nie
 może/ iż ze wszystkich nalcpię y nasładniey godzi się ich uży-
 wać zakonnikom. Z tych są naprod. święte Sakramenty/ a
 osobliwie one dwa tak pełne łaski y potrzebniejszye/ a te same
 między innymi na każdy dzień mogą być w używaniu. Jeden
 którym Dusza od grzechow przez spowiedź bywa oczyszczona.
 A drugi/ gdy będzie już oczyszczona/ ał y Boga prawdziwe-
 go ciątem nasłachetniejszy byłą nasyciona: z czego niezli-
 czone są nie dobra y pociechy płyną. Ten tedy taki śkarb/ cho-
 ciaż ze wszystkim wiernym jest dany/ wskazuje też tego nie wi-
 dzi/ iako sposobniey y lepiey onego zakonnicy używają. A
 bowiem ściecy po wiekszy części zbytnim staraniem/ na-
 mietnościami/ siurkami/ trudnościami y ostęgnięciem ro-
 zmarzym/ czego pełen żywot ten/ wystawicznie wielko ma
 przeszkoda/ iż albo do tych Sakramentow nie przychodzi/ albo
 nie tak gotowi iako do słowności ich y Młóstar potrzebuie. Z
 drugiej strony zakonnicy wszyscy y w tym też iako y winnych/
 stan są wspomaga/ będąc oddalony od zabaw y rozstęgnię-
 ma/ wszystk spowieniony na używanie Boga.

Toteż nie może być y o innych duchownych dobrach/ a oso-
 bliwie o piśmnie świętych/ w którym iż wielkie są pożytki na
 wskazywać/ tak wielkie wciechy y rozkoszy Dusze/ wskazuje w
 iego czytaniu y rozmyślaniu śnać są tylko zakonnicy się obie-
 rata (b) żaiste bardzo mało jest takich co by się tym dawać
 chcieli/ z takim wyrozumieniem y Duchem którym Bóg im wyrofi
 ma być rozumiane. Prawdawie bowiem y przystojnierżli-
 ieden święty. Żało ciasto aby żyć mogło dwu rzeczy potrze-
 buie: Nośarmu którym ma być poślone/ a światła którym

Thomas
de temp:

ib: 4. de
 imitar:
 ca: 8.
 Psal: 118.

Gen: 2.

ma bydź prostowane: Tak do Dusznego żywota / własnego
 iego pokarmu / także też y światła potrzeba. Pierwsze jest cia-
 to Pańskie: A drugie słowo Boże / które jest pochodnia nogom
 naszym / iako Prorok mówi: Te tedy tak potrzebne y zbawienne
 dary / chociażże (iako rzekł) wespół spólnie są położone /
 wśółże nie wśółscy / albo wniecia albo chca ich używać. Za-
 konnicy zaśie tak ich używają / iż śnać nie inšego nie czynią /
 ślad to idzie / Z iako namienil. Cokolwiek świętego / cokol-
 wiek pożytecznego / cokolwiek drogiego rodzajuowi ludzemu z
 Nieba dąrowano jest / wśółkie te wpominki drogic wbiory / kto-
 re oblubienice Pan Chrystus Kościołowi oblubienicy swoicy
 tak hoynie dąrować raczył / to zakonnicy trzymają / y tego
 używają. Mogło by sie rzec / iż sami tylko / bo bårzo malo jest
 tych / coby ábo chcieli / ábo mogli / tych dobr używać. Te tedy
 są zakonnego stanu Bogactwa / które Duse tak zdobia / y tak ro-
 zlicznie Bogáca. Te mogą bydź nazwane one cztery rzeki / któ-
 re z Káin plyną / iż te cztery źródła / któreśmy opisali / z te-
 go nášego zakonnego Káin pochodzące / Duse Bogu oddá-
 ne / y omywając / co dzień ślicznieysze y pokraciając czynią pto-
 dnieysze.

**Jedennasty pożytek z obfitęcy zaslu-
 gi Ktora sam stan przynosi.**

**Rozdział Dwudziesty.
 Trzeci.**

Alko to słońce / które świat oświeca własną y w rodzo-
 na światłość swoje ma / á inše gwiazdy od słońca
 pożyczają: Tak Pan Bóg sam swej Natury ma isłność
 y błogostawieństwo / á wśółkie inše rzeczy / które są / ábo blo-

gospodarione są/ tego z tego daru dostępuia. Ale w tym ro-
 ność jest/ iż żywota y istności bez żadney swoiey prace doszali:
 bo pierwey niż byli/ nie czynić nie mogli aby byli/ lecz do do-
 stapienia błogosławieństwa tak Pan Bóg postanowił/ aby ci
 którzy mają rozum/ przez prace y wśiłowanie do niego przysć
 mogli. Bo tego y spraciedliwość Boża/ która on we wśy-
 tku zachować chce/ potrzebowała/ y ku naszey części to należa-
 ło/ aby takie dobro nie spiacym dane było/ ale w dostapieniu ie-
 go/ żeby sie co cnoty y przemysłu naszego nalazło.

Przeto dla tej samey przyczyny/ niniejszego żywota piel-
 grzymowanie nam dane jest/ y do tego samego wśytek żywot
 ludzi ma bydź prostowany/ iako Job s. siebie y nas wśyt-
 kich naicznikowi przyrównał/ który nie inzego nie ma/ ieno
 to co rekoma swymi dzienną prace zarobi. Zbawiciel zaśie
 wśytkiludzie kupcom przypodobal w oney przypowieści/ iako
 gospodarz Talenty slugom swoim rozdał/ y naostatku to ro-
 szanie przydał. Handluycie/ aż przyde. Ktorem słowem znać
 daie/ iż żywot ten nie inzego nie jest/ ieno kupiectwo y han-
 dlowanie/ nie ziemskich ale Niebieskich towarów. Przeto iako
 kupcy swiata tego/ wśelka pilnością o to sie starają/ aby
 iako nabarżyc sie z bogacili/ y dla tego inych zabaw/ iako my-
 ślistwa/ żolmerstwa/ patrzyć niechca/ zystownych zasie okazy
 nie opuszczają/ y owsem onych spilnością sukają. Przytym w
 dziecząc sie im zdadza prace wśytkie y nie dosypiania/ byle ie-
 no mają etności przybywało. Także też to y daleko wiecey/ czy-
 nie potrzeba w handlu duchownym/ ktorego pożytki są wie-
 kniste.

To tedy przelożymy/ dwierzeczy iasnie sie pokazują. Je-
 dna jest/ tego swiata niedzna/ na którym niemal prawie wśy-
 scy do ziemskich rzeczy obroćeni/ w wielkim Wbośtwie tych
 załug żyją. Druga zaśie/ załonu szczęśliwość/ w którym ta-
 ka jest snadność/ na wśelkie mgnienie oką/ Niebieskiej tej za-

Iob 7.

Mat: 25.

Luc: 19:

207 Dobr duchow. stanu Zakon.

platy rozmnożenia.

Wiec o pierwszym wiele by sie mowic moglo/stad slepo-
za y Balesstwo tych sie pokazuie/ ktorzy czas ten trocki/ na po-
zyskanie wieczności dany/ niepożytecznie traca/ kiedy go na
rzeczy doczesne obracaia Oktorym Balesstwem (czemu bowiem
nie maia bydź nazwani Balesni/ ktorzy taka sobie szkoda czynia w
rzeczy tak wielki?) Gdyż by sie iakom rzeki wiele mowic mo-
glos Jedno tylko miejsce z Grzegorza s. przytocze/ ktory na o-
no miejsce Jopą s. Beda chodzie nadaremno y pogina. Na-
daremno/ praci/ beda chodzie/ ktorzy nie z soba z owocu dru-
gi dla rozmnożenia mairności gairnie Drugi dla tego/ żeby
go chwalo no siebie samego morduje. Ale żeto wszystko każdy
vmieraiac opuszcza/ praca darmo straci/ bo z soba nie przed
sedziego nie przyniosł Ano przeciw temu Bog wzakonie mo-
wi: Nie wkłajesz sie przed obliczem moim zniczym. Abowiem
kto dla żywota wieczneg. i dobrze czyniac zaplaty sobie nie zie-
dna/ przed obliczem pańskim prożnym sie pokaze Stad o
sprawiedliwych Psalmista mowi: Przychodzac przyda/ z rado-
ścią niosac snopy swoje. Bo do rąkunku sadu nosiac snopy
przyda/ ktorzy w sobie dobre sprawy/ ktorzimi żywot pozyskali
pokaznia.

Iob 6.

7. Moral:

13.

Deut: 16.

Psal: 125

Psal: 25

Dla tego o każdym wybranym tenże Psalmista mowi: Pro-
ty nie wziat nadaremno dusie swojej. Nadaremno bowiem
bierze dusie swoje /ktory tylko o n niczych rzeczach myslac/
przytych wiecznych nie wpatwie Nadaremno dusie swoje
bierze/ ktory icy żywota zamedwala/ o ciebie ty ko mysl. Ale
sprawiedliwi nie tak/ ktorzy wlaśnie w swoim żywocie
dusie swej kusia/ co toliwiek w ciebie sprawa.

Przeto i lechby tych sprawiedliwych ktorych Grzegorz
s chwala sa osobliwie zakonnicy/ co iako im z samego stanu
śnádny pochodzi/ teraz pokaze. Nie waz do zażagi/ dwie

rzeczy

rzec. y ja potrzebne Rzecz ktora sie czyni/ y przyczyną abo fo-
niece dla ktorego sie czyni. Te bowiem Bern: 8. porząda/bydź
dwoie iąg odzic oblubienicy z ktorych iesli by kto iedny niemiał/
wiece by szpetnym był/ a daleko wiecey iesli obudrowi: Abo-
wiem kto dla miłości rzeczy doczesnych w rzeczach doczesnych
pracuje/ten obudrowu niema. A kto zaś w rzeczy Duchow-
ney ale dla zysku doczesnego/ten druga iągode ma szpetna.

Serm: 40.
Cant can
t. 4. 5.

Przeto co sie tknie Materzey/ ktora sie zakonniczy bawia/
ta nie infego nie iesli ieno posługą Bożą/ w czym zaś sie ledwie
wyrzeczone/ zaledwie wierzone bydy może/ iako lepsia ich iesli
czasika niżeli świeckich. Abowiem świeckich zabawy dwoie
rzeczy maia: ktore Niebieskiey zaślugi zaplata abo vnnieyszą
abo koniecznie psuia. Naprzod/ że sie w rzeczach ziemskich
bawia/ a to sporzeby/ żeby działki y czeladze żywili/ żeby cor-
li wyposażyli/ y inne potrzeby domowe opatrowali. Potym iż
sie każdy o sie stara/ y ná to myśli y żądze swoie rościaga/ aby sie
sam y swoi dobrze mieli/ kto tedy dla siebie co spracuje/ ten
nie komu infemu/ ale sobie samemu służy/ przeto byłby nie-
wysłudny y y nie sprawiedliwy/ iesli by záto od drugiego zaplá-
te wyciągal. Skąd sie to pokazuje/ iż wiele spraw ludzkich zni-
szecie/ gdy ná wage Boskiey sprawiedliwosci przyda. Co nie
gdy przedziwnym onym widzeniem pokazano iesli/ wielkiemu
onemu Arseniusowi/ ktory pustynia światobliwosci oświe-
cił. Naprzod tedy zdáło mu sie/ że widział człowieka/ ktory w
rabaniu drewa bázno był pilnym/ z ktorych gdy wiastka uczynił/
y one ná ramiona włożył vstawał: gdy niemógł/ znów dru-
gie drwa rabat y ciężar ciężarowi przydawał. Potym/ dru-
giego widział/ ktory z wielka prace mode czerpał/ y one w stá-
tek dzinrawy vsilnie wlać chciał/ ktora zaraz precz wyciekala.
Co tak mu wykładał Aniot/ pierwsy byli/ co grzech do grze-
chu przykładali: a drudzcy/ ktorzy ná co ludkiego oko y rozgląd
miałe / uczynki czynili/ ktore zaraz ginely/ y do żywota wie-

cznego.

cznego nie pomocne niebyły.

A jeśli iący są/ których bårzo mało na świecie/ tåk ostrożni/ y tåk na przyszły czas opátrzeni/ iż swoje spráwy ku Pánu Bogu prostować wátnia/ wólká/ te spráwy sprzyrodzenia swego ziemskiego/ iáko sie rzekio/ y tåk ich wiele od ziemi podniosá/ iáko do tego prace y pilności przyłożo/ ktora wáilność iż wieczna bydź nie może/ ále áni długa/ przychodzi do tego/ iż rychło y snádnie ciężarem swoim ku ziemi sie máia. Przeciwny obyczaj jest w zakonnikow. Bo naprzód dom y dobrá wóytkie opuścá/ w dom Boży y do czeládzi sie iego przenósa y tám mieszka. Przeto iákiekolwiek tu beda prace y zabawy/ wóytkie z rodzáin y náтуры swoiey/ Boskie są spráwy/ á gdy sie około nich bawia/ spráwe Boża nie swoje odpráwua. Dla tego w tym zda sie bydź różność/ stanu człowieká świeckiego/ by też niewiedzieć iáko pobożnego/ od stanu zakonnego/ iáka jest różność przyiácielskich á słužebnych postug. Bo przyiáciel/ badź to zá żądaniem przyiáciela/ badź też swocy dobrej woli cokolwiek postugi wyrządza przyiácielowi/ zostatkiem sobie żyie/ swe rzeczy opátruie/ ále słužá/ ktory w domu pána swego mieszka/ albo nie zgotá nie czyni/ ábo cokolwiek czyni/ Pánu swemu czyni. Albowiem tåk zakonnik/ gdy sie swych rzeczy wyrzeká/ y Boskiej słužbie sie oddá/ by też nie chéiał iż tåk rzeká/ spraw Pánstkich musi pilnowáć/ y w iego słužbie sie obieráć/ we dnie y w nocy bydź ná wóytko gotowym Y nie godzi mu sie czego innego czynić/ bo od swoich zabaw nie tylko wola/ ále y jáma rzecz y miejscem sámym siebie samego oddalit.

Druga/ że te same rzeczy/ ktore sie dźciá w zakonie/ nie są z rodzáin ziemskich/ ale po wietkszy czeńści są bezcerze duchowne/ ábo wiec z duchownymi bårzo złączone. Ponieważ jeśli zbierzemy wóytkie zabawy y rzeczy zakonne/ troiáki w nich rodzaj náydujemy. Pierwszy tych jest ktore wálasnie do

Księga pierwszych Roz. XXIII. 210

P: Boga się ścigać/ iako Modlitwa/Rozmyślanie/Sakra-
mentow używanie/ w cnotach ćwiczenie/ iako w miłości/ w
pokorze/ w pokucie/ która albo wmyśl strucha/ albo ciało iakim
wdręceniem trapi. Wiec o tych sprawach/ w których wszystek
żywot zakonny zależy/ rozpiłowości nie mąś/ iż przez się/ bez
żadnego wśiłowania naszego / do Boga wzlatać y zapłaca-
biora.

Drugie są sprawy zwierzyńce w prowadzić/ ale z samych
wewnętrzności stanu zakonnego pochodzące/ iako kazać/ spowie-
dzi kuchać/ do pobożności drugich wpoiminąć / rade żadać=
cym dąć/ y owszem częstokroć nie żadaćcym/ iako kazać Apo-
stol: Nalegać w czas y nie w czas / owa każda czynność
bliźnich ma się bawić. Potym te które do tego prowadzą/ iako
to wcząć się tak w domu iako y w szkołach/ Disputować/ pisać/
co sobie y drugim może być pożytecznie / y tym podobnych
bardzo wiele. Te tedy chociaż nie tak są związane z panem
Bogiem/ iako one pierwsze: Wszakże y te mocą swą tamże cią-
gna: Y niżby z tym iakim przedsięwzięciem były poprowadzone/
tedy przez się dobre są/ y Bogu wdzięczne y przyjemne. Dla
tego ta jest nawietża/ między świeckimi a zakonnymi zabá-
wami różność/ iż te z natury swojej są Suchowne/ a jeśli nie
bieda ślad inąd nąprowane/ także y zasługa mają: Owe zaśie z
natury swojej są ziemskie y doczesne/ a jeśli ślad inąd w spár-
te nie bieda/ zawse po ziemi się wloka/ y na ziemi gina: Wiec
gdzie taka moc/ zwłasczą w takiey słabości świętą/ żeby w tej
frzeptości y wślawiczej czynności trwać kto mógł/ aby zawse
pilny wmyśl// iako tak napięty miał/ którym by sprawy swoje
zawse wzgore iako strzały wypuszczał

Trzeci naostatki jest rodzaj spraw/ napodleyby y owse-
ki naturalny/ iako iść/ pić/ spać/ lekarstwem zdrowia ratować/
naostatki potrzeby do żywności y wyboru opatrować/ która za-
bawa bardzo się rozpuscita y wiele w sobie zamyka: te wszystkie

2. Tim. 4

ieśli na co innego niepatrzyś/ prawdziwie nie nie sa: Ale w zakonniku snadnie mogą być wsiadcone/ aby iasne w D. Bogu znalazły: Gdyż samych siebie wszystkich/ a nie tylko dusze ale y ciato Bogu oddali/ cokolwiek poslug y starania czynia/ wdzieczno jest Panu Bogu/ y zapłaty swej niestraca. Wszystko tedy położono jest w końcu y przedsięwzięciu: Aż była druga o blubienicy iągoda/ o czym sie trochę wzwyż mowito.

W czym też iaka jest w stanie zakonnym iawność y sposobność oddania sie Panu Bogu naszemu/ tak jest rzecz iasna/ iż mowy o tym nie potrzeba. Bo wprawdzie świeccy/ chociażże niezawse zły y nie przystoyny/ iednak niemiał zawse świeccy y ziemski koniec swym wczynkom zakładają: Dom/ dzięci/ karmić/ zdobyć? A zakonnik nie takiego w myśli nie ma. Przeto chociażże by co ziemskiego sprawował/ iednak konieciego duchowny jest. Bo to nie do własnego quiesu/ ale do pospolitego Bractwa wszystkich pożytku należy: a to samo postępuje y części Bożej służy. Dedy tego pieknie Bernart kiedy swoje cich prace na dwoie dzieli. Jedne nazywał/ zabijające/ ktore dla rzeczy niesprawnieśliwych przyięte/ wieczna śmierć przynoszą. Drugie/ chociażże nie zabijające/ wskazyjące sa ginące/ iako tych ktorych widzimy bydy poddane ziemskiemu staraniu/ chociażże nie grzeszeniu/ cielesnym wczynnościom/ chociażże nie złościom/ iż w tej ktora przemiana tego świata postać/ dla swego y swoich poratowania pracują. Których wżdam praca chociażże nie do potępienia/ iednak nie nienależy do zbawienia/ tak iż chociażżeby fundament zachowali/ szkoda przedsie popaść beda musieli/ gdy to zginie co nad budowali/ oni wprawdzie zbawieni beda/ ieno iż tak iako przez ogień. A nam lepać co mówią? Robcie nie pokarm ktory ginie/ ale ktory trwa fu żyworowi wiecznemu. A nieprzeistaiemy od robory tego pokarmu/ chociażże sie ziemskimi rzeczami czasem bawicie musimy/ albo z posłuszeństwa/ albo dla miłości braterski. Bo

Serm. de
ingratia

1. Cor. 3.

1041: 6.

rozne mamy intentia od tych/ ktorych/ iż praca ginie/ powre-
dzicliſiny. Przeto na roznyim gruncie rowna praca nie iedną-
ko ma ginać/ bo vgruntowana ieſt na tey/ ktorą nigdy nie gi-
nie/ to ieſt na miłośći.

Tey ſentencyey Bernata ſ. ſuży też podobieństwo An-
ſelmá ſ. Do ktorego gdy przyſzedł był ieden zakonnik/ wſkarża-
iąc ſie/ że od ſwoich ſtarſzych ſwiecłimi ſpráwami/ ktorych áby
był wolen do zakonu przyſzedł/ był zabáwiany. W czym ſercá
mu dodáiąc tak odpowiedział: Wſzytek żywot lučki/ podobny
ieſt młynſkiemu kámieniowi/ który ſie nigdy rucháć y obracáć
nie przeſtáie. Ale ieſt roznicá miedzy ludźmi/ ktorzy o nim
ſtáráníe máią. Niektorzy bowiem tak ſe niedbáli/ iż wſytká ma-
lá przez ſie wyſypuiac do wody wpada y ginie: Drudzy/
czeñſić chowáią/ czeñſić prze niedbálſtwo tráca: Atrzeci podſtá-
wioſzy wor w okienká/ wſytkie zabieráie. Pierwſzy ſa ſwieccy
owci/ ktorzy nigdy myſli ku wiecznoſci nie wznoſá/ wſytkich
ſie wydáiac na rzeczy ziemſkie y ſkázitelne: Drudzy ſa/ choćiaj
na ſwiećcie żyia/ przedſie coſkolwiek dobrego y zbáwieńnego
czynia/ Jáimuzny dáia/ częſto y długo w koſcióle bywáia/ cho-
re náwiedzáia/ oſoż ci wedle miáry wezynkow wezmia zapláte.
Wſtáreżni ſa zakonnicy/ ktorzy z roſkázania ſtarſzych ſwoich
czyniſkolwiek ſie báwia/ choćiajże by to rzecz była ſwiećcla co
czynia/ przedſie oni z ſwoy prace nie nie tráca. Y owſem choć
by rego potrzebá wyćiągáć/ żeby co im kázano mimo karnoſć
poſpolita czynić ábo co opuſzcć/ przedſie iednáł tego wſpó-
go moc poſluſzeńſtwá dokláda: y oná/ małe ſpadaiać wſytkie
czynia tak zbiera y chowa/ iż im ku żywnoſci ná wſytkie wiecz-
noſć doſłanie.

Náoſtarek/ y to też bárzo pilni/ potrzebá wſtá-
wieć/ nie przed ocymá mieć/ co ſ. Bonáwventura o tym nápi-
ſał: Nie ieſt práwi/ rzecz potrzebna do przyſtugi/ áby láda
ſworei wmeſlnie ku Bogu była proſłowana: ale doſyć żeby to

2. Sen.
diſt: 4.
l. 9. 2.

tylko ze zwyczajn byto/ zwyczajem zaście prostować/ ni to jest bydy w taſce Bożey/ do to nie dożyć jest/ ale iż nā poczātku tey albo owey sprāwy/ z ktorey ona pochodziła/ to jest słuſnie y przyſtoynie Bogu oſiārowano. Obiāſnia to przykładem. Je ſli by kto miał wola y poſtānowienie dla Bogā dāć ſto groſzy/ potym choćiażby každy groſz dāiac niemiał/ żadney o Bogu myſli/ tā rzecz nie uczyni/ żeby one groſze dobrze y pożytecznie nie były wydāne/ iednak to by nie było/ ieſli by ſie co nowego ku czynieniu oſiārowało. Bo nā ten czās trzeba by znorcu odno wić wola/ że y to chce czynić nā chwale Bożo.

Stād to zaſcie o Zakonnikāch przydāie. Toż też wāży w ludziāch zakonnych/ ktorzy nā poczātku ſāmych ſiebie Pānu Bogu oddali/ nā nieſienie ciężaru zakonnego. Tedy iuż cokol wielk czynia nāpotym/ co ſie zachowuywa pod tā Regula gōdzie mieſzkāia/ że im to wſytko idzie ku przyſtudze/ ā to dla pedu y mocy oney pierwſzy woli/ niſzby oney woli biegnie przeciwnym rozmyſtem byt przeſzkodzony/ czego żaden nie uczyni/ chybā by byt zapāmierāły. Dory Bonauentura ſ Nāoſtāteſ te ſto- wa przydāie: Stād ſie pokāzuie iakiego pożytku y beſpieczno- ſci rzecz ieſt mieſzkāć w zakonie.

Lecz co ſie dorycze zaſtugi/ o ktorey mowiemy/ to też przydāć potrzeba: Nie tylko uczynki o ktorychſmy mowali/ tak wielk wāge māia/ ale też y wnetrzne affekty/ māto nierze- ke przyrodzone. Abowiem ieſli dobrze wraſzamy/ zakonnicy/ kiedy opuſzczāia domy y wſytko ſwoie/ iako ſie wyżej powie- dziāto/ tedy do Domu Bożego y do wſytkich rzeczy iego ſie przenoſā/ tak ſāmych ſiebie wſytkich dla Bogā opuſzczāia iſz iuż Boſcie ſprāwy ſā ſwoie przymuia/ także teſ ich ſprāwy w zaiem Pan Bog nā ſie bierze/ owa że zobuſtron iednak ſe ſy- ſti y pożytki. Stād to idzie/ iſz gdy o ſwoich rzeczāch ktore ſāraz y Boże ſā/ albo ſie wſeſła/ albo ſie ſmuca/ żādāia albo ſie boia: onā boiażn/ ono poſzādanie/ on teſ ſmutek/ albo wſeſle

ktore iakoweg pocatku pochodzą/maia swoje załączenie czas
miedzy tymi affektami prarwie wyszyci żywot nasz sie prowadzi.

Przeto iesli dobrze wrać rzeczy wniemy/ ktory dzień
minie/ żeby zakonnik z tak wiela sprawo zakonnych wielkiej su-
my zaslug zebrać nie miał? a iesli ieden dzień iest tak żywy/
coż mieszac/ coż rok? A iesli ieszcze przydzie do tego że sie wie-
le lat sprawi w zakonie/ iaka tam będzie li. pa z tak wiela prac/
z tak wiele cnót y dobrych uczynków?

Przeto gdyż te rzeczy wyszyci sa tak prowadzić/ w iakim
by miał bydź porażaniu taki sposob/ ktoryby prace nie przy-
czyniły/ wstawicznie korony y starbow. A iebieści przy-
czyniac nie przesławat: a takich starbow/ ktorych ani rdza/ ani
mol psuje/ ani złodzieie wykopywają y krádną. A to bezczynie
zakonne ieszcze tym więcej sie pokazuie iesli z świętymi niedza-
mi tych/ ktory sie za światem wdają porównane będzie/ kto-
rzy gdy tak wcielenie czasow/ tak wiele prac/ y wypienia zno-
są/ a przed sie/ iako sie powiedziało/ wyszyci ich owo oc niedzie-
ginię na ziemi/ abowiem gdy z tego świata wynida/ uczyni-
li ich nie poydą za nimi. Przeto y oni/ iako on leniwy. o ko-
rym pismo s. morei: "ż niechciał orać/ beda zebrac lecie/ w
ten czas kiedy drudzy prace tak swoich beda używać. Stu-
snie tedy na takie ono Bernata s. strofowanie pada/ Który lu-
dzie takowce/ bydlu y bestyjam przyrownywa/ ktory o niuie-
sych rzeczach tylko myśla/ a przybie mimo sie puszczał/ abo-
wiem tak on Waltera miodziennica w wrodzie y nauce kretnia-
cego/ dla tej samey przyczyny/ do opuszczenia świata y przyie-
cia zakonu poważnie wpomina. Żalował bys powiada iżś
dobrá te na marne rzeczy obrocił zś takich darow nie ich daw-
cy aleś rzeczą przemieniającym służył: náosłatek to przydaie.
Pátrz co odpowieś przed onym stráslivym Tribunalem/ zś
nadaremno wziął Duśe swoje/ a Duśe taka/ iesli będzieś ná-
leżon żeś nie wiecey nie uczynił z Duchem twoim nieśmier-

Mat. 5.

Prov. 20

Epist. 4

telnym iako ktorekolwiek bydle z swoim gdyż bydlecy duch nie
 żyje ieno kiedy ożywia/ a w iednym punkcie y ożywiać y żyć
 przestaje. Czego prośe godnym ciebie osadzi/ ktoryś iest swo-
 rzony na obraz stworzyciela/ że takiego w tobie Maiestatu nie-
 bromiś godności. Ty człowiecze bedac we części/ części twoiey
 nie rozumiawśy/ porównales sie z bydlem niemieistnym/ y
 stałeś sie im podobnym: gdyżes nie Duchownego/ a bo wiecznego
 nie sprawił/ ale na kształt bydlecego ducha/ ktory iako od ciała/ tak
 z ciałem sie psuie/ na samych dobrach doczesnych przestajeś/ Na
 dy oney Ewangeliey s. głuchy słuchacz. Robicie nie pokarm
 ktory ginie/ ale ktory trwa do żywota wiecznego. Anapi-
 sa- no iest 33 nie wstąpi na gore Pańską/ ieno ten ktory nie wziął
 nadaremno dusze swojey. Ale ani ten/ ażby był niewinnych
 tak y serca czystego. A iestliż tak/ paterz czego będzie godna
 złość/ iestli samanie pożyteczność iest dostateczna ku potępie-
 niu. A zaiste nie będzie bezpieczne ciernie ani ości/ kiedy sie-
 kiera drzewu nie pożytecznemu groźa. Biada tedy y powtore
 biada/ o którym rzekł: Czekalem żeby rodziła winne iągody/ a
 ona rodzi agrest. To Bernat s. ktorego tak frogie strofowanie/
 y wśytkie ludzie świeckie ma wstrząsnąć tak wśtydem iako nie
 bezpieczeństwem/ aby uczynkami w Bydło sie nie odmięiali/
 y wśytkie zakonniki w tak zbawiennej poradzcie/ ma wiecey a
 wiecey potwierdzić

Ioan: 6.

Psal: 23.

Iza: 5.

Dwanaście pożytek i sprawy przadu
 Przekłóconych.

Rozdział Dwudziesty.
 Czwarty

Pieraz idzie jeden wielki zakonny pożytek/ który sie po-
kazuje z starania/ ćwiczenia/ y nauki przetożonych Su-
chowych. W tej iedney rzeczy zawierają sie wielkie
y rozliczne pożytki. Pierwszy ten iest/ iż ta wśfiska enoia dro-
gą/ wielkimi ciemnościami iest otoczona/ przeto niemając nic
tak potrzebnego temu kto nie chce błądzić/ iako przewodnika
światłomego mieć z światłem: Abowiem iestli wśfiskie nauki
by napodleyści/ bez mistrza nie mogą bydź poieter/ choćby
wśfiskie są przyrodzone/ y światłem przyrodzonym od ludzi są
wynałzione: iako daleko więcej ta nauka która iest nad wśfel-
kie przyrodzenie/ a że wśfawicznie na nie Nieprzyjaciele bła-
gi iestli wódz/ a tłumacza nie będzie/ pobładżimy y daley posta-
pić nie będziemy mogli. Przeto Jeronim s. żadna prawi na-
uka nie była bez Mistrza/ Oto y niemiezwierzący wódzom swo-
ich nasładowa/ między pŕezołami iest iedna matka/ Horawie
za iednym leca. Jeden Brol/ ieden Biskup/ ieden sędzia w
mieście/ y każdy porządek tak świecki iako Suchowny na iede-
nym wódzu polega. A żebyśmy cie iednym słowem nauczyć/
nie maś chodźcie samopas/ maś bydź w Błaskorze pod karnos-
ścią oyc/ iednego w spoleczności wielu. A iako ten/ który ie-
rzyka cudzego chce sie nauczyć/ nigdy tego nie dokaże/ iestli tych/
którzy ieryk on dobrze umieia słuchać nie będzie chęciat: Abo i-
ko w nauce lekarstwiey która dawno będąc zryczaić od ludzi wy-
naleziona/ głupie by czynił ten/ który potrzebuiać lekarstwo/
chęciatby kądziedgo sam spróbować/ a tym którzy tego dawno
doświadczyli/ wierzyć niechęciat: Tak też w tej nauce okolo cnot
który swym rozsądkiem będzie sie chęciat rzadzić/ musi bårzo
często y niebezpiecznie będzie sie chęciat rzadzić/ musi bårzo
wspominania y rady słuchać/ ten pożytek odnieśliemy/ iż iako
od iedney świece/ drugie światło biera/ tak poważność y swia-
tobliwość od iednego pochodzi na drugie/ którzy wolą y naj-
dowaniem w iedno towarzystwo wejść.

Epist. 4

Serm: 77.

Cant:

S. Bernat powiada: Jako wiele stad od prosty drogi bårzo niebezpiecznie pobladzili/ przeto że chytróści sátnských y myśli iego nie doznali/ státo sie/ iż ktorzy duchem poczełi/ ciátem wykonáni byli. Zwodeczy dáie reke/ ktory icy nie chce dáć w-
czyćielowi: á kto puszcza owce ná pástwiřka bez stroža/ Pastore to iest karmicielem iest nie owiec ale wilkow. Przeto iáko wiel-
kie iest niebezpieczeństwo tych/ ktorzy sámých. siebie chce bydź
wodzánymi/ idzie zátym/ iáka iest w zakonie bezpieczeńność/ w kto-
rým tak wiele mamy/ ktorzy w nocy żywota tego/ spochodnia-
da przed námi/ y ktorzy náše nieumieciemość náukami zbá-
wiennymi ćwiczá.

Coll: 16

c a: II.

Drugi pożytek z przetożonych rzadu náleży w zreyćie-
stwie pokus sátnských/ z ktorých iedne iáwienias náieżdża-
ia/ drugie chytrościa y zdráda podchodzą: tak iż przeciwo pier-
wřym wielki meźności/ przeciw drugim przedniey mądrości
y w rzeczách biegłości potrzebá/ oboie w przetożonych obro-
nie yspráwie/ nayduiemy: O czym Calsianus: sam práwi sá-
tan przemienia sie w Anyolá światłości/ áby ćimna chynure
smysłom záprawdziwa światłosc vmieciełności zdrádlíwie zá-
rzucił. Ci iesli sercem pokornym y ćichym przyieci/ niebedali
od iákiego bratá pokornego/ ábo stárcá doświadczonego/ sure
wie exáminowani/ á ich rozsádkiem pilnie sprobórány/ żeby á-
bo byli odrzuceni/ albo od nas przyieci/ bez wátpienia stánu-
iac w myślách nářych. miásto Anyolá światłości/ Anyolá ćie-
mności/ ćieźka zguba bedziem poráżeni: ktorey zguby nie po-
dobná wře żadnemu ktory stánu rozsádkowi wře.

Áto co tu Calsianus, to wřyssey inřy Duchowni w-
czyćiele mówia/ stad to wřażyć potrzebá/ iż ná zwalenie tych
náieždow sátnských wřáwicznych y nie bezpiecznych/ lepřy
rády nie mář/ iáko mieć łogo mářto oycá y m iřřz/ do łogo-
byřny sie wřáwicznie iáko mále dziatki do mářki wćieřali. Prze-
to ná řářdydzien tego przykłady mamy/ iż bårzo wielkie y ćieř-

fic lu-

fie ludźie pokusy / ktore żadna biegłości / żadnym vsuowa-
niem nie mogły bydz zwoycieżone / iedna rozmowa z stárzym /
tak sa pokonane / iż ani bezedku ich nie zostało. Y owsem co
ieście wietża / nie tylko to za ich porada y nauka mamy / ale czá
sem za samym weyrzeniem y choroby pokazaniem / lepiej y
bezszkierney niżli w chorobách cielesnych / ktore chociay Sofro-
rom opowiemy / przedśie wiele kosztu y prace potrzeba / niż
zdrowia dostapiemy.

Lecz w tych chorobách Dusznych iáfmierz wstáwiczna
jest iż iáko storo myśl złośliwa otworzona będzie / zaraz niſzcze
ie / á pierwey ieście niż lekarstwo przytoża / wóž złośliwy iáko z
spodziemney iáki iámy moca spowiedzi wyciągnieny / ná swiá-
tło / zsiżony ze smota wciéka. Potwierdza to Calsianus przy
kládem Serápióná Opátá / ktory to o sobie powiádał. Jż gdy
był Młodzieniem / w ten nalog był wpadł / iż obżarstwa niepo-
hámowaniem zwoycieżony / fryiomko bochenek chleba žiadał / á
gdy ten wystep ná każdy dzien opłakiwał / á przedśie co dzien w
toż wpadał. Náostáték iednego czásu przy obecności wiela Oy-
cowa / wnetrznym ciśnieniem sumnienia przywiedżiony / wy-
stąpił wśy iáronie wine swoje powiédział przed wśytkimi. Ná
ten czás Mistrz tego czlowiek mady / y w rzeczách duchow-
nych biegły / rzekł mu żeby sie niefrasował / bo nieprzypacił od
ktoregoś swoim milczeniem był zwoycieżony / teraz tym zná-
mienitym wyznaniem iuż jest pewnie pokonany. Których storo
záledwie domawia / ályc iakás pochodnia siarczylta z zaná-
drza młodźienca / gđzie chleb zwykł był chować wyleciáta / kto-
ra takim smrodem miejsce ono nápełniła / iż záledwie mógł
tám kto wytrwáć / á to wśyscy za to mieli / y tak zrozumieli / iż to
Batan był / ktory będąc zwoycieżony wciékl. Co sam Serápión
czestokróć twierdził / iż od onego czásu / nigdy takowey pokusy
nieczuł. To sie tedy o zwoyciestwie pokus powiédziało / wczym
pewny triumf zbawienia nášego záleży.

A nietylko w ten czas w którym pokusy czuimy/ślarfych
 pomocy potrzebuemy/ ale prawie na wszelki czas. Abowiem
 zawsze pospolita te choroby z nami nosimy / w ktorey pocze-
 ci y zrodzeni jesteśmy/ y ktora za nami poydzie / aż ślężitelność
 ta przyoblecze niestężitelność. Wtedy tedy takiej słabości/ tál-
 śtonney do zlego/ częstotroć y niewiedzac/ w grzechy wpada-
 my/ częstotroć iakás gnusność/ nieposobność nas ogarnywa/
 iż też nas iako związane do spánia ciągnie. Przeto wielka to
 mieć tálrowe obudzálności/ ktorzy nas y bez obładzenia znáia/ y
 bez pochlebstwa nas nam wśázuiá / y potrzebne nápomíná-
 nia/ á czasem też y strofowánia ku wzbudzeniu nášemu przy-
 dáia : á kto tego niema/ dla ciemności y nieznáimostí sie-
 bie samého/ w rozmaíte błedy wpásć musi. W czym Bázyli ś.
 To/ prawi/ iáko namocniey trzymać potrzebá / iż ze wszelkich
 rzeczy trudnych natrudnicyśa jest siebie samého poznáć/ y o so-
 bie stárání mieć/ przeto że z przyrodzenia siebie samého káždy
 młunie/ á iż ku sobie jest śltonny/ przeto w rozsódku prawdy
 chybia. Ale żeby kto inśy nas poznat y stárání o nas miał/
 o to nie trudno: gdyż tym/ co máia stárání o drugich/ do roze-
 znánia prawdy miło śe wóláa nie przeszkadza. To Bázyli
 ś. w czym tego dowodzi/ iż ślarfzy/ ktorzy są w Żakonie/ káde-
 go obyczáie y áffekty/ pilnie wybadywaia/ y kádemu należáce
 leśárstvá dawáia.

A niech kto nie rozumiat iż to prostałom/ y niedoskona-
 łym/ álbo oziebłym w Młotóści Bożej jest potrzebna kárnosć iá-
 ka: bo nie mniej jest potrzebna naboźnym y doskonałym.
 Názby kto rozumiat/ że okret w ten czas tylko słynniśa potrze-
 buie/ kiedy náń náwátnosć biia/ á kiedy wiatry dobre tedy nie
 potrzebuie: y owśem te wiatry nie przećiwne/ im są potężniey-
 śe/ tym niebezpiecznieyśe: bo są rozmaíte kámiennie podwo-
 dne/ y inne niebezpieczeńśwa: ále by y tego nie było/ sámá moc
 wiatrowe jest dostáteczna ku pogroženiu. Przeto potrzebna

Consti
 mon: cat
 22.

Książ pierwszych Roz. XXIV. 220

ieśli aby był/ coby prosto prowadził/ by śnić okret tam y sam
błotać sie/ nigdy do portu nie przyśledł.

A iako fosi/ im predzey bieży / ieśli nie będzie miał troby
im roztrośnie kierował/ w wiełszym ieści niebezpieczeństwie
tak gorocość w służbie Bożej/ przez sie ieści popędliwa/ y ieśli
drugiego rozsadkiem y wmiętnością niebędzie miarkowana/
w wiele złego wpadnie. Te bowiem przyczyna dacie Bernat
6. czemu Apostoł rzekł/ iż posługą naszą ma być roz-
mna. Bo przedko gorliwość naszą Duch obledliwy osłuki-
wa/ ieśli światła wmiętności nie będzie. A nie ma/ powia-
da/ chytry nieprzyjaciel skutki osobliwej na wyiećie zserca/ Ni-
tości/ iako gdyby mógł tego dokazać/ żeby w niej nie ostrożnie
y nierozumnie postępowano.

Tenże pożytek wpatrował w zakonny stan 6. Jeron-
nim/ kiedy do iednego Zakonnika tak pisał: Nnie sie to/ pra-
wi/ podobaj/ abyś z świętymi spólnie mieszkał/ a żebyś sie sam
nie wczyl/ y bez przewodnika w drogę sie nie puścił/ ktoraś
nigdy nie chodził. Bo wnetże byś sie w stronę wdał/ y zbłądził/
wiecey albo mniej chodząc niż potrzebaj: żebyś/ albo bieżąc nie
wstał/ albo omyliwając nie zaśnął.

Łaostatek/ stoiać przy tym/ o czym sie mowi/ to ieści na-
wietka y napoważnieysza/ wiedzieć to pewnie/ iż ten sposób
Boski ieści wstawniczy: mogąc on albo przez sie/ albo przez An-
ioły wszystkich oświecać: przedsię woli ludzie przez ludzi na-
uczać y ćwiczyć/ bądź to dla tego/ żeby tym obyczajem miłość/
iako między członkami zalecił: bądź też/ aby iednego drugiemu
poddając w Posorze ćwiczył. Dobrze to Calsianus/ C amu-
eladzićciada przykładem potwierdza/ ktorego Pan sam przez
sie nauczyć niechciał/ ale raz/ y drugi do starca Relego chciał
żeby biegał: a ktorego do swej rozmowy wolał/ przedsię tego/
ktory był lary siarfy/ światłością mnięyszy/ chiał żeby był na-
uka ćwiczony. Także Korneliusowi Celnikowi wkazał sie A-

Serm: 19
Cant:
Rom 12.

Epist. 4.

Callit 2.
ca: 14.
1. Reg 3

Ako: 10. niot/ zaż go na ten czas za iedną drogą wszylich iátemnic
wiary nauczyć nie mogli/ á to z obu stron było barzo snadnie:
á przedsie go do Piotra odsyła. Przyzow/ praco/ Symona/ ten
powie co masz czynić.

Ako: 9. Lecz iężeże dzirenieyba: co o Pawle s. w tychże dzieliach
Apostolskich czytamy. Tego iednego tak sobie poważał Pan
Jezus/ iż nie Aniotow z niebá do niego posłał/ ále sam w o-
sobie swey iemu sie wśazał/ do siebie go wczwał/ swoie obe-
cność iężeże bluźniacemu y prześladowiacemu okazać chciał.
Jednak tego takiego/ ktorego w iednym punkcie czasu/ mogli
iátemnic swoich nauczyć/ Do Anániasza odsyła/ temist prá-
wie stowy/ iáko y Korneliusza: Wstań (prawi) á idź do miasta/
á tamci powiedza/ coć będzie czynić potrzeba. Cemu stu-
żnie dziruie sie barzo Bernát s. y to Miasto wykláda bydyż za-
konem/ tak mowiac. O madrości mile wszyko rozrządzaio-
ca/ tego komu ty mowisz/ áby był o woli twoyey wśeczony/
posyłaś do człowieka/ áby spólnego życia pożytek był zálecony/
y nauczony przez człowieka/ żeby sie y on wedle dány sobie tá-
ski ludźie w spomagac nauczył/ Wnidz do miasta. Widzićie brá-
cia że nie bez porady Boskiej stáło sie/ ábyście do tego Miasta
Pána zaslepow wśli/ woli Boskiej sie wczyc. To Bernát s.

In prolog
de doct:
Christi.

Toż też potwierdza August: s. ktory gdy też obádwa przy-
klady wspomniat/ to przydat. Mogloć sie to wszyko stac przez
Aniola/ ále by byla odrzucona lucfa fondycya/ iesli by przez
ludzie ludziom słowa swego Bog wdać niechcial. Potym sa-
ma miłość/ ktora miedzy soba ludzie zwiazkiem miłości wia-
że: nie miała by przystepu do spólnego iáko by zlewania y mie-
śania wzaiem miedzy soba ánimusow/ iesliby ludzie przez
ludzie nic sie nieuczylili.

Z tych tedy y tak wielkich przykladow/ prawié iátemnie
może sie obaczyc/ iż żadnego áni madrość nie może bydyż taka/
áby sie swoim światie rzodzić mogła/ áni światobliwość áby

ia P. Bog przez sie oświecać chciał/ ale przez drugie ludzic/ aby
y w tym pokazala sie ona Boskiey opatrzenosci siodkosc. Jesze
za tym y to idzie/ iż abo w cnotie y w innych pobożnych sprá-
wach/ wszelkie ćwiczenie musimy opuścić/ co tak jest wszy-
tkim potrzebno/ abo wiec ma bydz pierwszy iaki wodz y Mistrz
ktorego sprawa y rzadzeniem mamy bydz prostowani. A to
ze wszystkich na śnádniey się dżicie w zakonie/ za tych wodzem/
ktore Pan Bog przelozył nad czeladka swego/ aby im czasu
swego dawali miare psenice. A oni ten wrząd tak pełnia/ iż nie
tylko palcem droge pokazuią/ ale y sami spolem idą y prowá-
dzą/ bą prawię y niosą/ á to prawdziwie czynią/ cieścić/ rá-
dzać/ wczac/ nápominaiac. Abowiem tak minimá/ iakoż tak
jest/ że nie poddane/ ale towarzysze y bracia spráwuią y rzadzą:
á iż wszyscy są synowie Boży/ y od niego ich opiece y staraniu
podane/ aby wiedzieli że im nie tylko miłość/ ale też y częśc
są powinni. Przeto żadna nigdy Mámka takiey pilności ofo-
to dżicieciá nie miała/ ani żadna Mámka iedyneho syna nie mi-
łowála/ iako oni tych/ ktorzy wiedzą/ że Pan tak miuię/ y o-
nym zaleca/ y starawicznie ie ćwiczą/ wczą/ y do wszystkiego dobre-
go wpminaia/ iakim sposobem zlych nálogow pozbywać/ y iako
ná cnoty sie zdobyć/ tudzież też iako Sátánowi odpor dáć. Na
ostátek we wszystkich rzeczách y spráwach/ iakoby ie za reke wio-
do/ albo też iakom rzekł prawię iako ná reku noszą: á w ten czas
bespiecznie y ofrom obładzenia/ y owsem barzo mile y gład-
ko do wszelakiey doskonałości one prowadzą. Ostáteczny tego
Rozdziału pożytek jest/ iż nie tylko tym sposobem/ o ktorym sie
mówilo w cnotie y doskonałości/ ale też/ przez wszystkie żywot-
nasz y przez wszystkie spráwy iego/ przelożonych naszych spráwa
bywamy rzadzeni: á nie tak przelożonych/ iako przez nie/ (co
nádemwysko jest) samego Boga. Abowiem iż w tym ży-
wocie wiele częstokroć watpliwości przypada: gdzie mieścić/
czym się báwić/ iako się w tym abo owym obchodzić/ w czym

Luci 12.

na każdy dzień rozmaicie się składa/ w tym tedy nie się nie mo-
że lepszego pożądać iako od samego Boga bydyż zawsze pro-
wadzonym abowiem jeśli za nim/ iakoby za wodzem poydziej-
my/ bez warpienia nigdy nie pobłądzimy.

Deprece: *et dispen*
A to już dosyć iasnie y dostatecznie się pokazało/ iż cokol-
wiek stary naszy o nas postanowia/ (byle ieno czego Bożew-
chowa nie iawnie przeciwnego Bożemu przykazaniu nie by-
to) to sam Bóg stanowi. Bo co za różnica/ (mowi Bernar-
dus.) bądź przez sie/ bądź przez slugi swoje/ tak ludzie/ iako An-
ioły/ Bóg ludziom oznajmi wola swoje? Ale rzecz./ lu-
dzie snadnie się omylić mogą / okolo poznania wolei Bożej.
A tobie co na tym/ kiedy ty o tym pewney wiadomości nie masz?
Malaz. zwraca się że masz wyrok słowa Bożego / iż wargi kapłanów
strzeżać umiemości/ y zakonu z vsi ich szukać beda/ bo Anio-
łem Pana zastępować jest. Od tegoż naosztat Boskiej pora-
dy rączey szukać przystoi/ iako od tego/ komu powierzony jest
śasunek tajemnic Boskich? Onego tedy / ktorego za Bogą
mamy iako Bogą w tym/ co iasnie nie jest przeciw Bogu/
suchać mamy. To Bernardus. Przeto jeśli pożytku szukamy/
co pożyteczniejszego y zbawienniejszego. albo ktore więcej do-
brodzieystwo na tym świecie mieć się może/ iako między tymi
ciemnościami/ nie nasze rady/ ale Boga samego mieć sprawo-
naszych rzadzielić/ abyśmy mądrością jego będąc sprawowa-
ni/ iego też łaskę y pomoc byli wspomóżeni.

Trzynasty pożytek z Reguł pisanych.

Rozdział dwudziesty Piąty.

Bżetożonych głosu iynego barzo bliżki y podobny
jest głos pisany w Regulach/ ktore są iako kości/ y ży-
ty Zakonu/ iż bez nich żaden Zakon nie może trzepko-
stać. A iestliże ludzi przetonych rady y radu tak wiele poży-
tów po-

ciow po-

Księg pierwsz. Rozdz. XXV. 224

ktore pochodzi/ iako sie wyżej powiedzielo/ nie mnieysze/ ale podobno y wieksze z tych Reguł płyna. Naprzód dla tego/ co o wszystkich prawach napisał Arystoteles/ iż są bez affektow/ iedno y iednym sposobem mówią ze wszystkimi/ ani dla żadnego łaski albo nienawiści odmiany nie znają. Z kad to on pokazuje/ iż gdy prawo paniuie/ sam Bog paniuie/ ktory tak że/ nie wie co jest odmiana/ albo poruszenie.

3. Polit: II

K temu to też wieleczy mając nad to Reguły/ niżeli sami przelozeni/ gdyż y onym wedle ich opisania żyć potrzeba/ iż jeśli co dobrego przykazuje/ to też z nich iako ze źródła czerpąć mają. Przeto tenże Philosoph Rzeczypospólitey szukając kształtu iako nalepszego/ iako chce mieć/ aby prawa króćteli y same panowały/ a rząd y Król żeby tylko sługami y strojami ich byli: wskazuje tak żeby mieli władzę/ y one wykładac/ y do onych/ gdyby sie co wynurzyło dokładać/ jeśli żeby śnać stowem onym ogulnym/ ktorego prawo używa/ nie mogła sie rzecz iaka rozstrząć. A ten kształt po wszystkich Zakonach dać sie widzieć.

K temu iż do stanowienia praw wieleczy bez wątpienia potrzeba myśli y rozmysłu/ niżeli do tego/ co się wstnie rozstrząć. Przetym one nie do iednego sie ściągają/ ani od iednego są potwierdzone/ ale wszystkim zgromadzeniu bywają ferowane/ y od wszystkich są aprobowane: przeto wieksza ich jest poważność/ y iakaś wieczność/ iż żadnego nie ma tak niewiarydliwego/ ktoryby rozsądku swego tak wiele innych rozsądkowi pokonać nie dopuszczał.

Ani ten mały jest Regul pożytek/ iż te opisy niosą/ które iakoby przymuszały nas wedle cnoty żyć. Bo prawdziwie ono Arystoteles rzekł/ iż prawa albo ustawy koniecznie są potrzebne. Bo inaczej nie mogliby ludzie cnotliwego y pobożnego żywota prowadzić. Tego dać przyczynę/ iż cnota jest dobro trudne y pracowite/ y nie takie/ żeby się z nami ro-

dziło/

10. Ethica
cas. viii.

dziko/ ale praca y potem ma bydź nabyte. Przeto iż wie-
 ccy ludźi iest/ co przed praco wzięcia/ a pożytku/ ktory wiele
 kosztuie zaniebdywają / o toż potrzeba tego/ co by ich wzruszy-
 ło y iakoby przymusiło. Te tedy dobrego życia potrzebe wsta-
 wy wo kładają. Jedną przez nie- go dostepniemy/ iż gdy z
 przodku / potrzeba ta przywieedzieni/ dobrze żyć poczniemy/
 potym zwyczaj y samo ćwiczenie/ y iakieś sprobowanie oney
 skodkości/ ktora sie w cności zakrywa/ już ja nam dobrowol-
 ną y miło spracowuje.

Gdyż to tedy tak iest/ nie mają żadnego wątpienia iż nie
 potrzebniejszyego/ y tu duchowonemu postępkowi nie iest śn-
 dniejszyego/iako zakon/ ktory nam dobrego życia potrzebe przy-
 nośi/ ktora potym dobrowolna czyni. Co potwierdza Je-
 ronim 6. mowiac: Tobie gdy będziesz w zakonie/ tego sie czy-
 nieć nie będzie godziło / a z lekka z następniacym zwyczajem/
 coś z przodku musiał/ będzie pocnieć/ y będzie ciebie była pra-
 ca twoja/ a zapamiętawszy przeszłych rzeczy/ znowe będziesz sie
 miał do pierwszych. To tedy czynia prawa zakonne y wsta-
 wy wszystkie. iż weza co czynić/ y iako sie przez wszystkie zymor
 spracowwać: Potym tego co weza wyściagaia. Abowiem ta-
 ka iest ich moc/ y iakis Mądrstas/ iż na których ieno sa włożone
 onym wszystkim mają być posłuszni/ a nie godzi się ani namnicy
 ich naruszyć: A tak sa opisane y tak weczynione/ iż żadney czositi
 żywota naszego nie opuścić/ ktory by nie ćwiczyły/ wnetrz-
 nej/ ze wnetrzney/ Duże/ cięto/ iawnie/ osobno/ domą/ y mis-
 dzy ludźmi. Przeto zdadza mi sie te wstawy zakonne/ iako
 opisy lekarstie dla obrony zdrowia/ albo iako w długicy y nie-
 świadomey drodze/ kiedy kto z soba ma dostatecznie opisana
 wszystkie droge. Abowiem iako ono pierwsze dla choroby tak
 to dla wstrzeżenia rozmaitych błedow wielce służy: tak też aby
 Dusza była od wszystkich błedow y chorob wolna (Bo te są cie-
 śe) wielmi pomaga mieć taki sposob y frotki opis/ wedle kto-

Epist: 4
 ad. Rust:

tego możesz sprawy swe sporządzić/ y one iako we zwierciadle obaczyć/ y w czym rozmyślać/co młować/ czego szukać/ z czego sie wyzuć/ y czego sie wiarować.

Żeś y tego sie obawiać niepotrzebá/ żeby rozlicność Regut/abo wstaw/miała bydz ciężka/ y nie miała tych ktorzy sąmych siebie y dobro swoje prawdźiwie miłuią. Bo to iest/ co Solon wielce zacny/ y stary filozof powiedział/ gdy Athenienom prawa pisał/ Anacharses drugi filozof iego przyiaćiel piśacego zastał/ y iak sie śmiać z iego prace/ mówiac: Prawa ślalom paieczym są podobne/ ktore mnieysze besiyisi zatrzymaia/ a duźsze łe targaią. Odpowiedział Solon: Jákto vmow y postanowienia/ w ten czas nalepiey bywáia zachowane kiedy oboiey stronie są pożyteczne/ bo ani tá ani owá stroná niechce żeby były łasowane: takem iá te Sekrety popisat/ iż wszystkim wiecey to są pożytkowi służy/ aby były zachowane/ a niźeli nie zachowane. To tedy iesli w świeckich sprawách prawdá iest/ iákto daleko wiecey w świętych Zakonnych wstawách będzie wáżyło? Abowiem to pewna/ iż przez nie tam tylko zmierzaią/ y tego szukaia/ aby dobrze było wszystkim/ y każdemu z osobná/ a to prawdźiwie y na wieli: przeto ten ie rad będzie młować/ y zachowywać/ kso własne dobro miłuić/ y onie sie stára.

Owa nie tylko te wyroki/ ktore są w Zakonách wielkie/ y o rzeczách głownieyszych/ iákto wszystkimiego wżgardzenia/ abo ktore do samey istoty stanu sie ściągáia: ale też iákto mogą być namnieysze: iesli ieno to namnieyszym nazwać sie może/ co ku wieczności prowadzi: do to tylko zaisie łuckie mniemanie y rozsadek sprawuić: iednak wielki z soba niośa pożytek. Abowiem iak na drzewie iakim płodnym/ może sie zdac komu/ że l: ście iest niepotrzebne/ ktore prawdźiwie iest potrzebne/ (bo y ku ozdobie/ y co wielka/ ku zachowaniu owow służy) tak też owocow Duchownych wrodzay/ w ktorzych zbawienie náśe za-

227 Dobr. duchow. Stanu Zakon.

leży/ ma też swoje nieciężkie na weyrzeniu mało potrzebne listeczki/ iednak takie/ iż przez nie się owoce Duchowne y zachowują/ y ku dojrzałości przychodzą.

Wiecego pożytku to nawietże zalecenie jest/ iż/ iako się o przelożonych rzadzie powiedziało/ że samego Boga rząd jest/ także też o Regulach naszych mówić y trzymać mamy. A żeby o tym żadney wątpliwości nie zostało/ celasność taka/ nie jest tylko wstaw naszych / ale jest spólna wszystkim prawom świeckim/ byle były przyślojne y sprawiedliwe: bądź to od panow/ bądź też od pospolstwa postanowione. Co aczy inşy Doktorowie/ ale osobliwie Thomáš ś. iasnie twierdzi mówiac: Wşelkie prawo/ byle było dobre y sprawiedliwe/ nie inşego nie jest/ ieno pochodzenie/ y iakoby promień onego wiecznego prawa ktore jest w Bogu: á to dwoiákim sposobem: naprzód uczestnictwem władzy iego/ ktora potrzebna jest do stanowienia praw: o czym rzekł Apostoł: Wşelká zwierzchność jest od Boga. Potym dla tego/ iż to samo/ cokolwiek jest/ od porządneg przelożonego postanowiono/ nie jest przeciwno temu postanowieniu/ ktore jest w wmyśle Bożym zawarte. Abowię gdyż to pewna jest/ że P. B. wszystkim rządzi/ y do końcow swoich każda rzecz prowadzi/ k temu też to pewna/ że w wmyśle Bożym musi być kształt iaki rzadu takoweg: pewnieżć ktorych wiec do tego rzadu sprawowania/ iako naczynia używa/ staćna żeby im on swoy sposób/ iako komu potrzeba/ oznaymit aby przez ich rozkazania y Dekrety/ wola y w podobanie swoje/ ktore w wmyśle iego zakryte było/ opowiedział y wyłożył. Co gdyż wszystkim/ iakom rzekł/ Prawodawcom należy / tedy wiec w Zakonie osobliwie miejsce ma: iż tu wszystkie rzeczy w lepszym porządku są/ y żadney przyczyny nie mają rozruchu/ gdzie nie mają bogactwo/ nie mają wrzędow bogatych/ ábo inşych rzeczy/ do ktorych się ludzie gárna: dla czego częstokroć w stanowieniu praw wytraca się w Rzeczypospolitey.

1. 2. 9. 93
ar. 3.

Rom: 13

Á to tak.

A to tak wywodami / iako y iasnymi cudami czepiotroć sie pokazało / iż Pan Bog każdego Żakonu pokazał sie bydź początkiem y sprawcą. Jako s. Pachomiusowi / ktoremu / czytamy iż Anioł Regule wśytka dla niego / y dla Braciy iego na tablicach spisana podał / w ktorey porzadku wśytko bylo opisano / iaki mial bydź Habit / iakie rozłożenie w rzedow / iaki sposob w icedzy / y w spaniu mial bydź zachowywany.

A to blizcy czasow naszym / co o Francyzku s. czytamy / że onego Pan Bog do opisania Reguly swoicy takim widzeniem potwierdził. Zdalo sie mu / iakoby y on / y towarzysze iego barzo głodem zmorzeni byli / a iż nie mial czym by y siebie / y one posilic mogli / tylko wiele widział odrobinek chleba / ktore iż tak male byty / obawiał sie / żeby w rozdawaniu między palcami nie wypadały. Gdy tedy nie wiedział / co by czynić mial / wśytkał głos / przez ktory go wpoiminano / aby odrobiny one zebrat / i eden placek z nich uczynił / ktory potym gdy swoim podawał / obaczył iż ktory go odrzucał / albo im gardził / że ich zaraz okrutny trąd zarażał. To widzenie drugiey nocy tak mu bylo wyłożono / iż odrobiny one byty rady Ewangelicy / placek / Regula / trąd złoć. Powiem gdy potym dla pisanja Reguly / wdał sie na icedne gore przez czterdzieści dni / iako drugi Moyses / y gdy do niego niektorzy z Braciy przychodzili / a dla wielkiey ktorey sie bali surowości wstarczali sie : alić głos z Ucha po trzy kroć dał sie słyszeć / Francyzku niemał tu nic innego wtey Regule wśytka moia jest / y chce aby wśytka była chwytana wedle litery. Ja wiem co zmoga siły czlowiecze / y iaka ia onemu pomoc y ratunek dac może.

Potym gdy mi spisał Regule / y one do Papieży Ponoriusa przymosił / rozmaicie o niey sadzono / wrelasza okolo Dwo-
stwu a wstarcy nowcey y trudney. S. Francyšek powtore po-
wziął ię s. ierobławie potwierdził / że tu niebyło ani icednego

fortka iego/ ale wszystko iako jest napisano/ od Pana Chrystusa wyszło/ y on tak pisac rozkazal.

A to co sie Franciszkowi s. trafilo/ iz wedle woli Bozey/ y z iego natchnienia Reguly swoje popisal/ toz o inszych wie-
 rzyc mamy/ ktorzy swiete Zakony fundowali/ y one wstawami-
 swomi opatrzyli. Jako s. Bazyl/ Benedykt/ Augustyn/ y inni.
 Bo y przyczyna iedna jest wszystkich/ ani Zakonom dla nich/ ale
 raczy im dla Zakonow/ ta swietlosc y dary z nieba sa. wdzielo-
 ne. Prawdziwie o Dycu y Fundatorze naszym/ Błogosła-
 wolonym Ignacym/ to moze twierdzic/ izem ja (Platus mo-
 wi) widzial komentaryz iego wlasno raka napisany/ tego
 czasu/ kiedy okolo spisania Konstytucyi pracowal/ o iednym
 tylko rozdziale/ nad ktorym dla niektorych watpliwosci/ przez
 wiele dni sie zatrzymal. W tych tedy rozjezdzach sa napisane/
 przez wszystkie on czas/ na kazdy dzien rozmaite oswiecenia / za-
 chwyenia/ widzenia/ ktore miewal / to Naswietzey Panny/
 to Przenaswietzey Trojce / pewnymi znalami okazane
 tajemnice/ takze y ine. Z kad sie iasnie pokazuje/ iz nie tylko ten
 rozdzial/ o ktorym to jest napisano/ ale tez y drugie/ o ktorym
 niemasz nic wyraznie/ nie ludo ale prawie Boska rada sa po-
 stanowione: co takze o inych Zakonach tym wiecey rozumiec
 potrzeba/ im ten nasz onym y godnosci/ y swiatobliwosci pla-
 cu wstepuje. Gdy s. Benedykt umarl / tegoz dnia (iako s.
 Grzegorz pisze) dwaz iego Reguly Zakonnicy widzieli droge
 iakas szeroka y prosta/ kostrownie wstano/ wielkoscia swiatla
 oswiecony/ a starca iakiegoz blizu stoiecego/ ktory mowil:
 Ta jest droga/ ktora Kochanek Panski Benedikt wstapil
 do Nieba. Te tedy droge Bernat s. nic inzego bydz nie rozu-
 mie/ ieno Regule od niego postanowione/ ktora iz on zach-
 wuisc wstapil do Nieba/ tak tez wszyscy ktorzy go beda nasla-
 dowac/ wstapia. Abowiem (powiada) zaden o tym wstepic
 nie moze/ iz dwiesci swiety/ jest ten obyczay zycia / y wiecey

z Boskiego

2. Dialog:
ca: 37.

Homilia
Ecce nos
relinqui-
mur.

z Boskieg naechnienia y rady/á niżeli z ludzkiey rostopności/á bo wynalazku sprawiony/przez storo tako zá żyworá táfse stoisobliwosci/y tako po śmierci chwale szczesliwosci teje Bened: s. otrzymat. Co tedy Bernat s. o onym/to Zakonnik kazdy o swoicy też Regule wierzyć y wyznawać ma/ wedle storoj sie sprawuiac/ krom obladzenia z objięcia swiatłości/z wielko/ y wstawniczo wcięcho/ do nieśmiertelney rostopy Niebieſkiey Oczyszny przyść bedzie mogl.

Czternasty pożytek z dobrych uczynków.

Rozdział dwudziesty Szósty.

Z wielko ma moc przykład ná obie stronie/ ták tu do breminu/ iáko y tu zlemu/ żaden nie iest coby tego nie wiedział. Bo dla tego napisano iest: Kto z modym chodzi/ bedzie mody/ á przyiaciel glupich stanie sie im podobny. Przeto y w tym iest osobliwie szczesliwy Zakon: Na przod/ że wſykie zle przykłady/ktorych żyworó swiecki pelen iest/ od oczu oddala: Potym/ że ták wiele swietych przykładow wstawnicznie kładzie przed oczy/ co ták iest pożyteczno Duszy dobr Niebieſkich pragnacey/ iż między przedniemi szrodkami takowemi ma to bydz poczytano.

Pror. 13.

Swiadek iest też on wielki Antoni s. o ktorym Athanazy. s. Bistup y Doktor piſe/ iż wmyſlnie wolat między wielo rącezy/ niźli ná osobności mieſkac: bo z wielo/ z ktorymi żył/ záwsze dobro iákie wziać wſiowal/ ták iż/ iakoby wſykich cnos zró- dlem hadac ſtropiony/ wſykich w sobie dary wyrażal. A nie tylko to sam rad czynił/ ále y drugich do tego wiodel. Teniego

Lib 524

zwyeczay Calſianus ſeroko opisuie. Stara (práwi) ieſt biogoftrawionego Antoniego / y przedżirena ſentencya / iż Zakon niſt w perenym zgromadzeniu nieſtáraczy / choc perency doſtonaſoſci doſtápié / niema od iednego w ſerſkich cnor kufac. Bo ieden ieſt Umieietnoſci kwiatkami ozdobiiony / drugi w Diſcretcy mocno vgrantowány. Jeden Ciérpliwóſci Potraźnoſcia zmocniony / drugi Poſora oddarzony : ieden cnora W ſtrzymiećliwóſci przechodzi / drugi taſto Droſłoty ſwieci. Ten Nieżnoſcia ow Miłoſierdziem: ten Czynnoſcia / ow Miłczemien / á ten w pracy drugich vprzedza Przeto Zakonnik / ktory plaſiſy Suchorenego miodu w wlu Duży ſwoiey pragnie formować / niechże będzie iáto pſzczołka naróſtropnocyſka / zbierając káżda cnora / od tych ktorzy ia oſobliwiey oſięgli. Poty Calſianus.

My też obaczmy / ktorym ſpoſobem Zakon cudzemi przykádami nas wczy / y do cnoty przywodzi. Otoż to naprzod czyni / iż iáſoby ſwiatłem nas vprzedzając / perena drogę do cnoty nam wſkażnie / w ktorey drodze ieſt wielka mgła / y ciemnoſć w rzeczach Suchownych: bo ſa od ſmyſłow oddalone / y ktore Káże ciemnoſci ciemnoſciami ſe ſimi wſtawicanie bázżicy zaciemniać wſtánuie Przeto iáſo mówia iż malowanie / y obrazy ſa ſięgi proſtych / taſ też przykád y ſa niegi wielkimi literami piſáne / ktore niedbate y gdzie indziej patrząc oſo obaczyć może.

Epist 6.

Nad to ieſt ieſzcze dwoiáki pożytek / ktore Seneca frotkami ſłowy zawart mówiac: Wiecey żywy głoſ tobie / y ſpołnieſtanie pożytku przynieſie / niźli oracja / abo káżanie. Naprzód że ludzie wiecey ocozm niźli wſoim wierza. Potym że długi objaſńd przez náuk / a frotki / y wyrażny przez przykád y. Frotki porráda / bo bez wielkiego fraſenia ſłow / iáſo ſie dżicie ná káżaniach y ná diſputacyách / a no nie wykádając abo opisuąc cno to natura ſie otrearza / ále ráczey one rzecz poſkázując. Jáko kiedy Fránczyſek s tředowácito wuyrat s Karárena Se-

nemta

nejsza ztorzerzaccy y prawie siałoney niemożności tak statecznie
służyła/ tym daleko lepiej y snadniej uczyli/ czegoż? Iłtość bli-
źniego/ czego? Wnawiać siebie samego potrzebując/ iako daleko
postąpić ma/ iako sie w Pokorze y w Cierplimosci ćwiczyć/ ani-
żeli by długim y wsilnym kazaniem tego w Bytyckiego chcieli na-
uczać.

Do tego y to przystępuje/ co tenże Seneca przydaje/ iż
taka nauka nie tylko krótka jest/ ale też wyraźna y potrzebna. Wła-
przed bowiem(co zaście miella jest/) tego uczy/ iż cożkolwiek
ono jest/ gdy to drugich czynić widzimy/ nie zda sie rzecz tak
trudna/ jeżelibyśmy tej tegoż doświadczać nie mieli. Abo wiem co w
rięgach y wsiach ucza/ służy to do oświecenia rozumu/ ale
po spolicie trudność która płaznia prostym zwyczajem y niewy-
ćwiczoną/ co trudnego y niemożliwego zaruca. A to już w
stać/ kiedy toż drugiego iako y my/ człowieka zwyczajem jest wy-
rażono/ y w rzeczy być pokazano widzimy/ iako kiedyby wapił/
jeżeliby na iaka gore wysoka wstęp bydy mógł/ tobygo nabara-
żicy wtorek dziko/ kiedyby drugich wstępujących/ y namierzchu
stojących widział. Grzegorz s słowa one Zopás. wykładając:
Wznawiaj przecieko innie świadki twoie/ tak mowi: Świad-
kowie ci są/ ludzie święci/ y sprawiedliwi/ którzy życiem swoim
Boże przykazania y onych zapłaty wyświadczaia/ iż którzy sie
przykazaniem nie zapalamy/ przynamniczy przykładami mamy
bydy pobudzeni/ a w pożądaniu Prośności nie ma sie wmyś-
nąć bac trudności/ co widzi bydy od drugich uczyniono w
Doświadczeń.

Iob. 10.
9, mor: 32

Wice w Żakonie/ daleko jest wiersza moc przykładow/ iż
nie tylko te/ o ktorey mowimy/ trudności boiażni odeymnie/ a-
le też do tychże spraw/ i słytemi iakiemś bodcami pobudza.
Uczym się: Leos: Daimy to prawy/ że tacy fu wzbudzeniu/ y pote-
zny fu namowic jest dowod: wśafże ogromnicysze są przykłady/
a niżeli słowa: y zupełnie jest uczynkiem uczyc/ a niżeli mowa.

Serm: de
s. laurenti

Mamy

3. Confio

Mamy tey rzeczy pewne w wielu doświadczenia / którzy z głębokości rozkoszy / ábo inego kálu złości / przykładami ludźmi rozbudzeni / táčno y w frocie wybrneli. Z których liczby byli oni dwá / których Augustyn s. wspomina / ze dworu Theodozyusza Cesarza / kiedy napadli ná piśany żywot Antoniego s. w czytaniu poczeli sie dżiwować y śapalać : náostátel tak sierożgorzeli / iż obádwa ná tymże mieyscu gdzie byli / świećta służbę odrzuciwszy / nowe Kycerstwo w służbie Bożey zaczęli. Terzeci gdy Augustynowi s. powiédziano / (bo iestże nic nie wiedział o Antonim s) slyšac o klastorách ktore fundował / o obyczajách w których kwiitnal / tákie skry / ábo ráczey pochodnie palájące w sercu swym uczul / iż od onego czasu nigdy sie nie vspokoil / aż świat opuścił / y Niebiești żywor zaczął. Tak Antoniego przykład onych dwu / á tych dwu Augustyná / á Augustynowó bárzo wiele inych potárgnat.

Toż też wielom inšym sie przytráfiło / leno wyliczać długo by bárzo było / dwu wspomnie / Janá Kolumbina / ktory Zakonowi Iesuatorum, ábo Clericus Apostolicis, á Ignácego / ktory nášey Societati / poczatel dáli / támten z Máryey Egipcyali / á ten oycow s. żywoty czytájac / á to z trefunku ráczey nišli vmysłnie / záraz obádwa tak sie odmienili / a potym do tákley światobliwóści przyšli. Przeto iesli tak wiele moga przykłady piśane / á k temu dawne z stárych dzieiow wyiete / from żadney watpliwości / że dáleko wiecey beda mogły świeće / żywe / y do morwe / ná co sami vstáwicznie pátrzymy. Bortem to iest iáreńa / że to nas bárzicy wzrusza / ná co oczymá pátrzymy / á niz to co od drugich slyšymy. Bo bylszyby iest smysł wiedzienia nišli slyšenia : zwtaščá iż piśmo choćay nawymownieyše / nie może tak rzeczy wytożyć / y iey wšytkich ofolicności / w czym iest nawietše wzruszenie vmysłu / wymálować. Wiec iesli te rzeczy ná świećie ważyly / áby świat był opuš-

Kélag pierw. Rozdz. XXVI. 234

con/ z takimi zwiazkami/ z tak wroslým forzeniem/ z tak wie-
a tych co trzymają/ albo co sami sie opierają/ z światłem ięszce
bárzo słabym/ zaś nie wieccy mają wazyc w Zakonie/ gdzie
ręsyłcie rzeczy śnádnicyske/ gdzie wietśe światło/ wietśa siła
u postępkowi w Pokorze/ w Posłuszeństwie/ y w innych cno-
tach? Bez wacpienia: á to bárzo ślódko/ y mile. Bo to potár-
gnienie przykádow/ nie iest ostre/ ani gwałtowne/ ále miękke
y wdzięczne/ y náśey naturze bázgicy przyzwóite.

To też w tey rzeczy iest bárzo dobra/ iż niemáš nic/ co by
tak do prawdziwego nas samych poznania y wniżenia poma-
gało/ iáko kiedy z takimi żyć będziemy/ z ktorými porównáni/
wbośtwo/ y niedze náśe/ z ich dostatkiem y bogactwem/ ná oko
lepiej wyrzyny Piśe Bernat ś o niektórych Zakonniku Látu/
ktory v nog iego padşy/ z wielkim wstydem siebie samego
oskarżał mówiac: Biáda mnie iżem brátá iednego tey nocy wy-
pátrzył/ w ktorým trzydziestým cnot náliczył/ z tych ani iedney
w sobie nienayduie. Tá tedy taka pokóra/ ktora samá podo-
bno trzydziesté onych cnot/ ktore w drugim obaczył/ przewa-
żyć mogła/ ślad sie w umysle iego wśczęła/ ieno zdrugich wi-
dzenia y porównania? Bo to iest co przypomina Grzegorz
ś. Kto/ prawi/zupełnie prágnie zrozumieć/ iáki iest/ niechże ná-
táfie patrzy iákim nie iest/ áby z kształtu dobrych mogł zrozu-
mieć/ iáko on opuściroşy dobro śpetny iest. Abowiem z tych
ktorzy sa pełni dobrego/ wważa iáko on niema nic táfiego/ y
tak w ich piękności widzi swoia śpetność/ ktora sam w sobie
y może cierpieć/ y nie może poznać. Spráwiedliwych tedy ma-
my żywor wpatrować/ żebyśmy náś subrylnie mogli poznać.
Ich opóba iáko munster ku náśladowaniu nam iest položona/
bo żywe czytanie iest żywor dobrych.

To tedy co Grzegorz ś roślazuje/ nigdźiś záiste lepiej á-
ni śnádnicy nie może sie dźiac iáko w Zakonie/ gdzie tak wiele
iesti ludzi dobrych. Przeto obaczmy iáko to czynił Bernat ś. y

Serm. de
alt: ac Bas
cordis.

24. Mora.
cap. 6.

Serm. 54
cant.

iało swoich do tegoż wpminal mówiac: Jednego widze osobliwicy bydy Wstrzymieźliwosci/drugiego przedziwney Cierpliwosci. Tego nayglebsey Pokory y Cichości/owego wielkicy Lutości y Pobożności. Ten czestokroć odchodzi od synstow w Bogomysłności/ a ow kolące w Niebo w Modlitw wstańczości. Także inne w rozmaitych cnotach widze wprzedaiaice. Owa wśytlie widze palaiace/wśytlie nabożne/wśytlie darami Bożkiemi y łaską opływaiace/ iako duchowne gory prawdziwe/ ktore Pan nawiędza. A ia wiec/ktory nic takowego w sobie nie nayduie/ czymże inśym mam sie rozumieć/ ieno iako gora Gelboć, ktora przemila w gniewie poruśzenia swego/ on inśych nalaskawśy nawiędzićiel? Synaczkowicie/ taka mysl wyniosłość oczu oddala/ y łaska iedna. Pory Bernat ś.

Ten owoc/ktory on wspomina/ma bydy wielce w Zakonie poważyny. Abowiem mimo to/ że siebie samego w porównaniu z drugimi wzgárdzić/ y siebie w nienawiści mieć/ iest iakis kwiat Pokory/ Bogu bårzo miły/ y wdzieczny. To też przynosi to wnetrzne nas samych poznanie/ a w tym iednym śmieć rzecz/ iż wśytką prawie sumą postemplu nášego zawisła/ aby nas zawśe pobudzało ná zdobyćie tego / czego w nas czuimy że nie dostaie: a to tym bårziey/ iż to / ná czym nam schodzi/w drugich baczmy że obśituię. Z kad bårzo wćciwy y świery spor dzieie sie miedzy bracia do wśelakicy cnoty/ iako miedzy wczniami do nauki/miedzy żołnierzmi do forony/ miedzy zawodniki do zakładu. Abowiem iako gdy wiele ich zawod biega/ tedy bårzo dobrze kårdy słabość swoje wiódzi/ gdy bacz y iako daleko drudzy wprzedaia/ a to samo bårzicy wiec wzbudzać zwykło/ tak iż w tym duchownym biegu/ zaledwie co iest inśego/ co by nam tak oziebłość naše lepiey przed oczy kładło/ iako drugich ochotá/ iż iestli owśeli niesachmy kāmien/ ábo ołow / tedy tá iedná rzecz dosiáteczna iest ku wzbudzeniu nášemu.

A przeto za wielki y wstawiczny zysk mamy to iowu poz-
czytać/ iż z Braciej/ z ktora mieściliśmy/ bracie dobre przykłady
możemy. Bo te nam pozostawiać niedopuszcza/ ale ze wskłkiew
strony ćwicza y prawie popychaia. Co tak wiele waży/ iż cho-
ćiaż je pustelnicy żywot/ iaki był starych onych oycow/ wskł-
kim cnót dostatkem obfitował/ iednak tego dobra nie mieli/ iac-
ko mądrze s. Jeronim Ruszka Zakonnika wspomina/ aby rączy
w klasztorze był w wielu/ iako on mówi/ społecznośc/ aby od
tego Pokory/ od owego wczyl sie cierpliwosc: gdzie ten Nalezenie
owego kłakowosc przykladem swym zaleca. Te nauki pismnym y
wlasnym podobienstwem możemy potwierdzic. Bo iako na-
rynek rozmaici rzemieśnicy sie schodza/ iedni chleb/ drudzyia-
rżyny/ ci suknie/ owi trzewiki przedaia/ a żadnego niemają coby
miał wszystko/ ale czego komu potrzeba/ może sobie kupic/ a-
bo wiec innym wdzielaiać czego ma dostatek/ tym może opatrzyć
swoy niedostatek. Tak potrzeba iugom Bozym iakoby naia-
ki targ sie schodzic/ gdyż żaden sam wszystkiego odzierzeć nie
może/ w tym sie pilnie ćwiczac/ aby cnoty czasiskami nagorke-
mi między soba frymąrczyli/ a iedni od drugich brali czego
przez sie niemają.

Epist. 4.

Pietnasty owoc/ Jedność Zakonni-
kow między soba.

Rozdział i wudziesty Siódmy.

Wszystkim Zakonie Zbawiciela naszego/ nie mają
nie coby y barżiej przykázowano/ y częściej poro-
zszano/ iako Jedność zobopólna z Nitoscia brater-
stwa: ktora Jedność iako on święto chciał mieć/ iawnie pokazał/

Ioan. 17.

Kiedy na onym ostatecznym iakoby woli swojej Testamentie
żądał od Oycy/aby tego wszyscy wybrani tak byli między sobo
jedno/iako on z Oycem jedno jest. A iuz nie wielkiego/ nie
wyrażniewszego nie mogł powiedzieć/ ponieważ między Synem
a Oycem/iako jest jedna y tąż natura/tak tej jedna y nieroz-
dzielna musi być sentencya y wola. Ta lepać zgodą y ied-
ność długo kwićnela/osobliwie pierwszych onych (co praw-
dziwie rzecz możemy.) złotych czasow: gdyż iako jest w dzie-
łach Apostolskich/iedno było wszystkich wierzących serce y Du-
śa iedną/iedną też y mierność w kupa złożona.

Ako: 4.

In Apolo.
cat 39.

Przeto Tertulian starszy y zacny Doktor śmieło mówił:
Jż wszyscy Zakon Ewangeliiy s. na Miłości w zaieć po-
kazany należy/ tak iż w ościech pogańskich to wstawnie
było: Pátrzy iako sie miłuią/iako ieden za drugiego umrzeć
jest gotow. Y owsem to wspomina/ iż wszystkim Chrześci-
anom to własna była/ że sie bracia zwali/ a to nie tylko slo-
wy/ ale y czynkami wyświadcza. Bowiem wszystkie rzec-
czy/ procz szon/ w nich spolne były/ ani był żaden/ ktoryby co
miał/coby sobie tylko mieć chciał/ a nie bliżniemu: ktorey tak
spolney Miłości/y Dobroczytności nie tylko przykład ale moc
własną sie w Páchomiuśie/ o którym tak piśa. Gdy ieszce po-
gáninem w woysku Konstantyna wielkiego żołnierska służył/a
dla niedostatku żywności wszyscy głodem porażeni byli/ iako
skoro przysli do iednego miasta/záraz wszystkim ich potrze-
bami opátrcono/ a to z taką dobra wola/ z takim staraniem y
wsilnością/iż Páchomiuś na to pátrzac/ nie mogł sie wydzier-
wać: a gdy pytał/co by to był za naród tak ku Dobroczytności
skłonny? powiedziano mu ze ie Chrześciani są/ a że ich
jest własność wszystkie ludzkie miłować/ y onym wśelanie czyn-
ności wyrządzać/ záraz tej Religiiy/ o ktorey do tych czasow
nie nie slyśał/bárzo sie rozmiłował/ a rece podniósł w Nie-
bo/y Bogá z okwitemi iżami miłować/ wiecznie sie mu od-

dat.

dat. Ten był potym wiela prg Bożey oycem dla których
od Anioła Regule wsiat/ y w wielkiej światobliwości żyworą
dokonał. Cuiusdy Chrześcianańska iedność/ rzecz jest ze w syt-
kich naosobliwości/ / Zbawicielowi naszemu naprzyjemniysza/
ktora w pierwszym onym wieku tak bardzo krwiniła/ a te-
raz w tych niedznych czasach tak bardzo zaciemiona y poprowa-
na/ iż záledwie coś iej znąc. Stan Zakonny zupełnie to ná-
práwia/ y ku doskonałości swoiey dawney przywodzi. Prze-
to te same możemy nazwać że jest iedną z nawietszych użyt-
ków iego/ iż nas do tego naściślejszego zebrania y życia spole-
czności y nawdoskonalszey Miłości przyzywa/ y reformuje/ w
czym/ Nan nasz godło ábo znak mieć chciał/ sładby prawdziwi
iego weznioście mogli bydz rozeznáni.

Al to iásniocy sie pokaze/ iesli Zakonney iedności zwiasek
z inych towarzysztw zwiaskiem porocenány/ aby sie zrozumia-
to iako sa daleko od siebie. Dwoiaki bowiem jest zwiasek
miedzy ludźmi. Jedn jest/ ktory ich sama wola stanowi/ iako
miedzy przyiacioiz/ żołnierzmi/ kupcami. Drugi/ ktory nátu-
rá porodziła/ iaki jest miedzy bracia/ y innymi krewnymi. Wiec
pierwszy on zwiasek/ pewna jest iż z Zakonna iednościá za-
nym obyczajem niemoże bydz porównány. Bo on pewne ma
gránice/ á te bardzo ściśle/ gdyż nie wiecey/ iedno jest iakiś to-
warzysztwo/ ostatek każdy trzyma swoje. Lecz miedzy slugami
Bożymi/ niema nikt nie swego/ nie ma nic roznego od dru-
gich/ ale w byłkich owseki rzeczy/ zabaw/ y słaránia bez za-
ney excepciey jest spoleczność. Wład to/ one w byłkie zwiastki/
iako sta z dobrej woli wzięty/ tak też wola może ie porządc/ y
w samej rzeczy tak sie dzieie/ czasem dla obyczajow/ czasem dla
odmiány fortuny/ y dla inych rozmaitych przyczyn/ owa że nie
máš nic trudniejszego/ iako takowe przyiaźni zachować długo
fromia nárużenia. Zakonnicy lepał/ nie tylko stanu/ ale też
y slubu zwiaskiem sa powiazáni/ iż iako/ od słzby Bożey/ tak

ani między soba rozdwoieni bydy niemogo.

Ale co za dziw/ że te wszystkie dobrowolne towarzysztwa Zakonna miłość przewycięża/ kiedy y sam przyrodzony zwiozek przed nią ostać się nie może? Który bowiem wiekły może bydy zwiozek miłości iako między bracia/ którzy z iednych rodzicow iako z iednego poczatku posli/ á przed sie y między tymi rzadka miłość/ częste swary/ w zabawkach zaś e różności bårzo wielkie. A w Zakonie/ wszystkie rzeczy spolne/ iż z obowgą porównania pieknie powiedzial Augustyn ś. Lepšie jest/ nader braterstwo krwie Braterstwo Chrystusowe. Bo ono częsem sobie jest nieprzysiążne/ á Chrystusowe bez przejiątku jest spokoynne. Ono między soba rzeczy spolne z zawiescia dzieli/ á to z ochoty wszystko daie. To w towarzysztwie często gárdzi rodzonym/ á to podać się obcym.

Powiedzial ieden filozof: Że człowiek spráwiedliwego/ więcej trzebá miłyć y miłowác niżeli powinnego. Bo potężniejszy są cnoty/ niżeli krwie związki. Też sentencya Ambrozy ś. potwierdził mówiac: Nie mniemy was miłuić/ ktorem zrodził przez Ewangelia/ iako gdybym was zrodził w małżeństwie. Albowiem nie jest gorętsza natura ku miłowanin niżeli laska: więcej záprawda miłowác mamy/ których wiecznie z nami przebywać mimniemy/ á niżeli/ których ná tym świecie tylko widzimy.

Cassianus piše: Aby zgodá długo zachowana bydy moglá/ potrzeba tego żeby wszystkie Bogactw/ y wszelkie iney rzeczy ziemskiej poządliwosci były z gruntu wyrzucone: potym y to/ żeby każdy tak odcińał wola swoie / żeby drugiego ráczey á niżeli swoim chciał się rozsadkiem rzadzić.

Co jest jest prawda/ (iakoż jest nader prawdziwa) iuż iáwna rzecz/ iako to trudno náleść ná świecie/ aby wiela ani musie mogły się w prawdzie złączyć. A to tak lepał w Zakonie iako śnádna/ y onksem jest się rzecz może/ potrzebna /

gódie

Serm: 27.
dever: Ap

Antisten.

I. officii
ca: 7.

Col: 16.
capi: 6.

Księg pierw. Rozdż. XXVII. 240

gdzie dobrowolne Dbostwo/ wszystkich swarow przyczynę/
także pokorne Posłuszeństwo/ wszelką własney woli skłonność
odeymuie. Przeto Chryzostom ś. Co za dżiw/ prawy/ iż ie-
den jest wszystkich wbiory i stoł/ gdyż iedną jest wszystkich Duszą/
nie tylko wedle natury/ (bo to jest spólna wszystkim ludziom)
ale też wedle Miłości: iakożby tedy kto przeciw sobie samemu
powstać miał? Tak się tedy zda Chryzostomowi ś. że to nie
może być/ aby Zakonnik przeciw Zakonnikowi miał co swar-
liwie mówić/ iako nie może być/ aby się kto z samym sobą swa-
rzył. Abowiem iako w iednym człowieczu wiele członków
iedną Duszą trzyma/ tak w Zakonie wiele ludzi iedney iako-
by Dusze zezwoleniem y Miłości stoia. Wielkie tedy dobro-
dziejstwo/ a nie tylko samym pożytkiem/ ale też y wiecey pe-
ne; a jeśli się prawdźiwie przypatrzmy/ śnać też y cudem jest/
gdyż taka dowcipow/ natur/ wielow/ y narodow różność/
iedną iasną Bożey mocą/ tak się wiąże/ iż ich tak wielkie wse-
dziej/ iakiy Miłości spojeniem ziętych/ widąc bráćcy gromády/
a ono tak między sobą wszyscy ziędnoczeni/ y daleko wiecey a
niżeliby ich iedną matką zrodziła. Czemu ślusnie dźwiuie
się Bazyli ś. Ludzie/ prawy/ z różnych narodow y kráin wysli/
a prawdźiwie obyczajow y kárnosci podobieństwo/ tak ich w
iedno zięczyło/ iż w wielu ciáłach ieden tylko Duch/ zda się prze-
bywać/ a wiele ciáł/ iednego Duchá sa naczynia. To tedy/ tak
ścisłe/ iakonne zięczenie/ acz ná duszách osobliwie zięczy/ aby ie-
dnoż rozumieli/ y iednoż chcieli/ iako Apost: mówi: iedną wy-
chodźi ná wierzch/ y owse z zwierzchowoných moc niemáta bie-
rze. Przeto y w zwierzchných rzeczách zięcznie się pokázuie tá
Jedność/ o ktorey mówimy/ iako gdy w iednym domu/ w ied-
nym wberze/ iedne zabawy/ y do iednej kóci wszyscy zięczáia.

B. Iustinianus Pátryarchá Wenecki/ te społeczność rzeczy
docześných/ ktora jest między Zakonnikámi/ bárzo chwali/ y
powiáda/ że náśláduie doskonálego przykłádu natury.

Abowiem iako

Hom: 58.
ad popul.

Con. mon
cap: 19.

Philip: 2.

De obed.
ca. 2.

wiem iako w luctim é ele poſármowé poſilenia kaſdemu czlonkowi ſie wdzicla/ iako ktoremu potrzeba/ á to oſadza y rozdaie naturá/ iako madra Matká/ bez żadnego poſwarfu między członkami: tak w Żakonie kaſdemu rowno rzeczy potrzebnych wdziclaia: á na tym kaſdzy przeſtaie co mu daia. Co gdy: tak ieſt/ wárpie nie niepotrzeba/ iſz ieſli co ieſt na tym ſwiecie piękneſzego/ ábo pożyteczneſzego/ tedy tuſie to w tákiey ſpolecznoſci nalepiey wkaſzcie.

Apologi.
uita mona
lib: 3.

Chrzyſtoſtom á. ſeroko opiſawſzy żywota ſwieckiego ro zliczne náwraćnoſci/ to przydaie: A w kłaſtorze/ powiada/ nie takowego nie náwdzieſz. Bo gdy drudzy rozmaite kłopoty y wáſki éierpia/ ci ſami w poſoju y beſpieczeńſtwie wielkim ſiedzac/ iakoby zſámego Niebá/ ná tonace pátrza. Abo wiem práwie Niebieſkie ſobie obeowanie obráli/ y niwczym nie ſa podleyſzy od Anyołow. Bo iako między nimi niemáſz nierownoſci/ niemáſz tákich co by ſie iedni z rzeczy ſzczęſliwych éieſyli/ á drudzy pod éieżarem przeciwnieſtwa ieczeli/ ále wſyſcy ſpolnie w poſoju y radoſci/ naywyzſzey oney chwaly niebieſkiej záżywáia: toſz teſz obaczyſz w kłaſtorách/ żaden tam drugiemu wboſtwa ná oczy nie wymiára/ żadneſz dla bogactw wiecey nie czeſza. Z támtad/ ono dwoie/ co wſytko ná ſwiecie mieſza y wyrwaca **moie/ y twoie/** do końca wyforzenio ne ieſt. Abowiem wſytko v nich ſpolno/ Stól/ Dom/ Wbior; á co ieſzcze dżiwneyſza/ iedná duſá we wſytkich: wſyſcy ie dnákiego ſláhectwa ſa ſláhéicy/ wſyſcy iedney poſtugi ludzy/ iedná wolnoſcia wolni/ iedne tam wſytkim Bogáctwa/ ktore prawdziwie ſa bogáctwá iedná wſytkich chwala/ ktora prawdziwa ieſt chwala/ iedná roſtoſ/ iedná wéiechá/ iedno prágniienie/ iedná nádziecia wſytkich: tam iako wedle ſnu ru y wagi wſytkie rzeczy z wielka pilnoſcia ſa ſporzadzone/ á dney tam niemáſz nierownoſci/ owa we wſytkim dżiwny porzadek/ wmiárkowanie/ y przyſtoſnoſć niewymowna/ zſtody

zachowanie

zachowanie pilności / y krom rozzerwania wstawicznego wesela przyczynia. Tam tylko obaczysz / że sioto doskonałe dziecie / nigdzie indziej / nie tylko z tej miary / że wszystkich niniejszymi rzeczami gardzą / wszystkie zważ y rozsyłkow od siebie przyczyn oddzielać / perona niebieskich dobr są nadszicia błogostawienia ; ale też y w tym że co się każdemu przytrafia / y smutne y wesole / wszystkich bydyż spólne rozumieć. Bo y smutek śnádnie bywa oddalony / kiedy wszyscy / każdy wedle możności swojej / spólne noszą ciężary / y do pociech mają bez liczby ołazy / nie w swoich tylko rzeczach wesolych / ale też y w innych / a niemniej iako w swoich. Poty własne słowa Chryzostoma.

Szesnasty pożytek z spólnej pomocy we wszystkich rzeczach.

Rozdział dwudziesty Osmy.

A jedność / o którejśmy teraz mówili / nie tylko iż samą przez się jest wielkie dobro / a także / że nas Panu Bogu wielce zaleca / ale też ma swoje własne dwoie dobra przydane bårzo wielkie / y wielce potrzebne. Jedno jest / spólna ona pomoc / iako się we wszystkich rzeczach zobopólnie wspomagać y ratować Zakończycy. Rzecz zaście wielka / a nie tylko do własnych pożytków / ale prawie do wszystkiego sładna / żeby wiele spolem złączonych siły swoje y talenty złączali. Bo tak będzie / co dobrze napisał Aristoteles / iż chociażby każdy z nich z osobną nie bårzo są dobrymi / jednak iż w jedno zgromadzeni są lepszymi / niż każdy poedyndkiem nalepszy / iako się prawi / dzieć na więcejzy / kora dla złożenia y kontribucyey wielu hojniejszy się stać / niż kiedyby ją jeden sprawił. Abowiem iż każdy cokolwiek cnoty y roztropności ma / iesli to w kępe zło-

3. Polit. ca
7.

za/ coś sie doskonálego uczyni. A tak też przyczyna jest/ czemu lepięcy w Muzyce/ więcej ich sądzi: bo iedni to/ drudzy oręo/ a wszyscy wszyscy rozsznawiaia. A to Aristoteles mniema/ chociaż: żeby poiedynkowi nie byli doskonálymi: iako tedy daleko więcej/ kiedy rá/ iakokolwiek jest wielkość/ z przebranych ludzi zebrana jest/ y ktorzy sami przez sie w osobności sa osobliwemi. a bo przynamniey oręo sie staraię/ aby byli takimi?

Skąd sie iawnie pokazuje/ co zażył Zakonnym ludziom ze wszelakich rzeczy dla społeczności wiela rość może/ czego nie mogą mieć świeccy/ ktorzy na swoiey osobności polegają. Abowiem iako deski statku iakiego wodnego/ iesli same przez sie beda/ nie nie sa/ ale spoione do wiela rzeczy służę/ dla biegania na wodach/ dla przywozu kupi/ dla zwyciężenia nawałności. Jako też y kamienie same leżące nie sa pożyteczne/ ale złożone y wapnem spoione/ iako piekno postać czynia Domow y Kościołow/ Basty y Murow/ iż y działá im nie nie uczynia: Ale iesli ie zaśie rozwála/ łupe z nich tylko uczynia. Także też ludzie poiedynkiem ábo nie nie ważę/ ábo tak wiele/ iako w każdym jest siły y mocy/ ale złączeni/ ieden drugiego ratunkiem bywa w sparty. A to na każdy dzień widamy w robotach pracowitych/ y w ważnych ciężarach/ iż wielu rzeczy to spráwia/ á to bázno śnádnie/ czego by żadna lęka moc spráwić nie mogła/ iesliby samá szeregulna była.

To w obec o mocy wielu zgromádzonych sie rzekło/ iedną ten pożytek ieszcze na dwie części dzielić sie może. Pierwsza jest/ ktora własnego zbawienia y postępfu duchownego szuka: Druga/ bliżnych zbawienia y wszelkiego dobra ich pragnie. O pierwszej pismo mówi: Lepięcy dwiemá bydz spótem niż iednemu: abowiem máia pożytek z swego towarzysztwa: iesli ieden wpádnie/ drugi go podeprze. Wiadá samemu: bo iesli wpádnie/ nie ma kódy go podniosć. Jesli dwa spáć beda/ zágrzeie sie ieden od drugiego: ieden iako sie zágrzeie? Jesli

tez to przemoże iednego/ dwa sie mu zastawia. Sznur troisty nie łatwo sie przerywa. W których stowach trzy wielkie pożytki są opisane/ bez których żywot duchowny mieć niemoże.

Abowiem naprzód/ gdy y słabość naszą tak wielka jest/ y mieysce godziszny są tak bardzo słiskie/ iż częstokroć wszyscy wpadamy: coż pożyteczniejszego być może/ iako mieć tego/ co by nas podaniem ręki poddźwignot. A to tym więcej jest potrzebno w dusznych/ niż cieleśnych wypadkach. Bo cieleśny wpad szkodnie może być poznany/ ale dusza dla ślepoty y ciemności/ w których jest zatrzymána/ częstokroć wpada/ y owszem długo tak trwając/ namniemy sie w tym nie baczy. Wątejsze rozumie/ że bardzo dobrze stoi. Y owszem sam wpad tak bardzo ia mdli/ y struchlała czyni/ iż iesli zwierchna pomoc nie będzie ratowana/ sama siebie poddźwignąć niemoże/ która pomoc Pan Bog ośbłiwie/ ale przez ludo posługe podać. Lecz chociażby był kto tak szczęśliwy/ żeby nigdy takiego wstytku nie doznał/ co być niemoże/ tedy nad takim drugie niebezpieczeństwo wiści/ żeżimną duchownego/ które tak długo na tym świecie plużyć będzie/ aż słonce ono od którego pielgrzymujemy/ odkryta twarz swoia nas dostatecznie zażreie. Iż oddalenie tedy tego żeżimną/ y dla zażrzenia wnetrznego/ nie nie jest sposobniejszyego/ iako to co mówi pismo ś. iż dwa zażreia sie wzajem. A ten jest drugi pożytek. Wiedź im ich więcej będzie/ tym też więcej ciepło być musi. Abowiem iako widzimy/ iż surowy płoc ro ogniu sie gorzeć nie chce/ ale między drugimi drzewy gorącymi/ y on sie też zapali. Tak też sie dzieie na dusznych naszych/ ośobno żyjąc słabiejemy/ ale z drugimi w nabożeństwo gorącymi złączeni/ ich obcowaniem/ nąpomnianiem/ y przykłady/ bez wielkiej prace sie zażrzejemy. A ieden (mówi pismo) iako sie zażreie? Trzeci pożytek: a iesli kto przemoże iednego/ dwa sie mu zastawia. W czym sie znać dacie walka ona wstawia/ która mamy/ (iako mówi Apostoł ś) przeciwko Nocar-

Eccl: 4.

Eph: 6.

245 Dobr duchow. stanu Zakon.

Ser. 4. de
iclu. sept.
mens.

Ser. 3 Cir.
cmm.

2. Cor. 2.
Can. 6.

Eccle. 4.

Ibidem.

stwowi y rzadzącym tych ciemności. W tey potyccie/ niewymow-
nie jest bezpiecznieysze wiela zgromadzenie. Nieźnie bowiem
ś. Leo: Duchowny/prawo/Rycerz/ chociażby. osobna po-
tyczka mogli mężnie się posłanowić/ iednak bezpieczniey y sze-
śliwiey będzie się bit/ jeśli przeciwko nieprzyjacielowi iawnie
w syku stanie/gdzie nie swoimi tylko siłami będzie walczył/ale
pod obrona Króla niezwyćezonego / braterstwu hufcom
przylaczony/woynie walna sprawi. Abowiem z mnieyszym nie
bezpieczeństwem wiele się ich potyka znieprzyjacielem/ niż po-
iedynkiem: y nie tak snadnie pada siemiejsc do rany/ ktorego/
żałożywszy tarcz Wiary / nie swoiá tylko/ ale też y innych moc
broni: iż gdzie jest wszystkich przyczyna/ żeby też wszystkich by-
ła porażka. Bernat ś. powiada/ że niemaś nic niebezpieczniey-
szego człowiekowi/iako kiedy sam będzie chciał przeciw chytro-
ściom starego nieprzyjaciela walczyć/ który go widzi/ a on go
widzieć nie może/ przeto kto o służbie Bożej pomyślał/ ten
ma przed się wziąć cnotę Mężności y wiela spólnie walczących
woistá siłą/ gdzie powiada/ tak wiele jest pomocników iá-
ko y towarzyszy/ y takich/ którzy mogą mówić z Apostołem:
Nie są nam tájne chytrości nieprzyjacielskie. Abowiem zgro-
madzenie z możliwości swoicy jest ogromne/iako woistá wyko-
wanie porządne: a biada samemu. Bo jeśli wpadnie/ nie ma
ktoby go podniósł. Poty. Bernat ś.

Wiosłatek to wszystko pisano Boże potwierdza przykła-
dem bázro przysloynym: Sznur troisty nie táčno się przery-
wa/iakoby rzekł: Sznur z wiela nici spuszczoney stáć się te ni-
ci jeśli beda rozdzielone/ciekie są y warte/ale w kupe spuszczo-
ne/wskółki ciężar utrzymać mogą. Tak my/ chociaż młdi y sta-
bi/wskółki jeśli dobrze będziemy złączeni y iednomysłni z dru-
gimi/ nie będzie nic takiego/ czego byśmy wytrzymać y zwycię-
żyć nie mogli. Do tad o pomocy tej/ która sobie wzajem w
swoich poslepkach Zakonnicy dają/ aby nieprzyjaciela pofo-

nalu aby

Księg pierw. Rozdz. XXVIII. 246

nał; aby we wszelkiej cności rośli; y iako w nawiersey; Mi-
 ści patali. Lecz iż to samo; co Polwieł jest pomocy; na wierzch
 zinych pożytkiem wypływać ma; przeto o tym też co Polwieł
 trzeba porzucić. Jest o czym pomyslić; co Grzegorz s. po-
 wiada: To wszechmocny Bog w sercach ludzkich sprawnie; co
 y w krainach ziemi czyni. Abowiem mogł każdy krainie
 wszelkie owoce dać; ale iesliby każda kraina drugiey owocow
 niepotrzebowala; społecznośćiby z druga nie miała. Żad-
 stało sie; iż iedney wina; drugiey oliwy obfitość darował; ze
 mnóstwem bydła; owe obfitości owocow czyniła dostateczną;
 iż gdy owa przynosi; czego ta nie ma; a ta oddać czego ta nie
 przyniosła; przez społeczność iasli; soba też y ziemię zlażone
 sa. Jako tedy krainy ziemi; tak sa serca stworznych; store gdy w-
 zaitem sobie znoszą; co rożni; iżoby owocow swoich krainą
 krainie wyczerpał; aby we iedney Miłości w słysej życia byli.

Hom. 110.
In Ezech.

Co tedy przykładem krain Grzegorz s. oznaymiał; tegoż też
 Apostoł s. znafomitym cięła człowieka przykładem nau-
 czył. Co tenże Grzegorz wykładając tak mowi: Co jest Ro-
 ściot s. ieno najwyższej oncy głowy swoicy cięło? W którym
 ieden wysoko patrząc jest oko; drugi dobrze czyniac refa; ieden
 dla roztazania bicia nogą; drugi nauczycielow głos przy-
 muiać ucho; ten ziego smrod; dobrej wonności rozeznawiać
 nosiem jest; którzy tedy cielesnych członkow podobieństwem;
 gdy w zaitem sobie wzięte wrzedy wyrządzają; iedno z samych
 siebie w słyse cięło stanowi; a gdy roznierzeczy w Miłości so-
 bie pokazuia; rożności bronia gdzie miekkaia. Owa sprawa
 pańska była; żeby wszytkiego wszytkim nie dał; aby który mogł
 sie podnieść z dani który ma; wniat sie dla cnoty ktorey nie ma;
 żeby tak Miłości powinowactwo sprawito; aby byto wszytko
 każdego; a każdy tak; czego nie wziął; w drugim epanował;
 także owe co wziął drugiemu ku oświeceniu podał. Tak tedy ie-
 den ma słowo Młodości; ale nie słowo Umiecierności; to jest

Rom: 12.
1. Cor. 12.
28 Mora.
cap 16.

nauki: drugi słowem Umiejętności słynie/ ale słowá Mądrości nie ma: bo może wypolnić czego się nauczył/ ale do wyrozumienia przez się co subtelnego jest/ nie wzmoże. Ten przez rozoznanie Duchów subtelnie zrozumieć a wyjąć/ ale różnych ięzyków nie umie. On w jednym ięzyku/ który wiele trudnych rzeczy mądrze rozstrząsa/ a przedsię innych rzeczy dobrych nie dostatek skromnie znosi: ten w nauce głodzi/ ale w rzeczach potocznych nie biegle ten w rozmaitych rzeczach ćwiczo ny/ ale nauki nie ma: drugi dobrze rozumie/ ale tego przy sposobie wymówić nie może: y w samych naukach/ jeden nad drugiego węższy/ a ten nad niego węższy: bo żadnemu nie dano we wszytkim bądź doskonałym. W tej braterskiej społeczności/ te dobra y Talenty wszytkie są się mieściły/ iż kto w czym jest przez się niedostatecznym/ innych pomocy bywa wspiarty/ aby tak jeden to/ a drugi owo/ a wszyscy wszytko sprawić mogli.

Strad mniemam te być przyczynę/ czemu w Zakonach tak wiele ludzi osobliwych we wszelkim ćwiczeniu zawzię się nąydawało. tak wiele jest ich znamiennych straw/ tak y około zbawienia ludzkiego/ co się na miejscu swym pokazuje/ iako y w naukach osobnych/ w których kwitneli/ y one potomnym czasom podali: także też we wszelkich cnotach y żywota świętobliwości/ iedno dla tej społeczności/ z której/ iako wszyscy z innych dobr/ tak też y oni się pomagali/ a czego swoimi nie mogli/ cudzymi (iż tak rzekę) rekoma sprawili. Tego piękny przykład wiaśnie oná wieść Habel pokazuje/ tá ani innym obyczajem do takiej wysokości przysła/ ieno zezwoleniem wielu robotników/ iednoż myslących/ y około iednego się bawiających: ani innym sposobem nie jest rozważona/ ieno onegoż zezwolenia przez rozne ięzyki rozszerzaniem/ iż ieden drugiemu pomocy dać nie mógł. Toż też we wszytkich rzeczach/ które od ludzi bywaia czynione/ iż się tak dzieje/ rozum y doświadczenie pokazuje.

Gen. II.

Eidmnaſty

Siedemnasty pożytek / społeczność
wszystkich dobrych uczynków.

Rozdział Dwudziesty Dziewiąty.

Dруги skutek jedności Zakonney / jest ona społeczność
dobrych uczynków / iako bydyż ma w tymże Zakonie /
y w teyże families. Btorego dobrodzieystwa wiel-
kość / aby sie pokazała / trzeba obaczyć co jest / y iakim
obyczajem podać sie w społeczność.

Uprzygod tedy / to za pierwszą rzecz mieć mamy / iż wszelkie
pobożney szariatobliwe uczynki. trzy pożytki w sobie zamyka-
ia. Pierwszy jest / iż one nowey łaski Bożey przyniesienie za-
śluguia / którym zaśie w Niebie tak wiele stopni zapłatą odda-
na bydyż ma: ale to tylko ten bierze / który takowe uczynki dobre
spracuje. Do to samemu Panu Chrystusowi / iako głowie y
Pośrednikowi należy / aby swoia praca drugim łaskę y chwale
jedną. Drugi pożytek / ioy dobre uczynki przynosi / jest do-
sfuczenie za grzechy popełnione / to cokolwiek jest / może
bydyż z drugim w społeczność podane / bā y wszystko zgoda / jeśli
sie podoba / może bydyż na drugie wlane. Trzeci pożytek / w
którym wielka iakaś moc jest wprośenia. Abowiem co-
kolwiek siedzicie / co Panu Bogu jest wdzięczno y przyiemno /
nie tylko na grodzie za przestępek / ale też pierwsza pomoc na przyszle
zapługu / to jest / do wytrwania y do postępowania w cno-
cie / na odparcie nieprzyaciela / na pohamowanie złych po-
chlećcości / na wytrzymanie przeciwności / y nawet na otrzy-
manie wszystkiego / co ku zbawieniu jest potrzebnego.

A to też jest z liczby rzeczy onych / które może ten jest / chce /

cu sie to nich obiera wolać na drugiego/ y onemu dawać. A to by miało bydz miáne za nawietse dobrodziejstwo: ponie-
 waż bázko blizkie jest onego pierwszego pożytku/ w którym
 sam żywor zależy. Bo aczkolwiek (iako sie rzekło) iasni w-
 sprzawiedliwosciacy drugim dostać nie możemy/ ale te mo-
 ga bydz otrzymáne / z których táz samá iasńa snadnie może być
 pomnożona. Tey społeczności jest dwoiaki sposob. Jeden
 wola/ kiedy kto iakoby dárniac/ swoich tych bogactw drugie-
 mu wżycza. Drugi/ bez wyraźnego znaku woli/ ale iakimśi
 przyrodzonym biegiem/ iż dla złączenia niektórych między
 soba/ chociażby oni o tym na ten czas nic myśleli/ iednak są-
 me przez sie ich wszystkie uczynki y zasługi/ ida w podziat ro-
 wny. Przeto fundáment tey społeczności nabliży nie może
 bydz inny/ ieno zjednoczenie/ o toż gdzie to będzie/ im wiecie y
 ścisleyse będzie/ tym więcej potrzeba/ żeby to uczynictwo/
 o którym sie mowi/ kwitnelo.

Tego może sie wziąć przykład z ludzkiego towarzyswa/ a-
 by sie to wnetrzne y nad przyrodzenie snadniey obaczyć mo-
 gło. W tym tedy przyrodzonym towarzyswie są rozmaí-
 te stopnie. Pierwszy jest/ samego przyrodzenia podobieństwem
 umocniony / ten seroko obeymuie/ bo sie na wszystkie rodzay lu-
 dzi ściaga/ przeto iż w nim wielu sie rzeczy społeczność zamy-
 ka/ iako morza/ brzegow/ y wiela innych. Drugi inż jest ści-
 śleyşy/ to jest/ iednego bydz narodu/ tam też jest różnych rze-
 czy spo- łości/ iako ięzyka/ praw/ y zwyczajow rozlicznych
 Trzeci i jeszcze bliższy/ iednego bydz miastá/ gdzie iestże wiele-
 se jest mnoſtwo rzeczy spolnych/ iako rynki/ place/ kościoty/ pra-
 wa/ zwyczaje. Cztery iestże bázkiey wnetrzny/ iest mie-
 dzy krewnemi y powinniemi: Ale nad to piaty naściśleyşy i-
 ednegoż domu y fámilicy/ gdzie prawie wszystko jest spolno/
 role/ pieniadze/ sprzety/ część / y śláhectwo.

Tymże też sposobem w Duchowney społeczności pier-

wse jest

pierrwse iest / a to serokie spowinowácenie. Wszytlich tych / ktorzy lástá y Miłosćia Boża sa obdárzeni: / iáko wiele z drugim spolkow zájymáia / ták téż tego / iż ze wszytlich dobrych y smiertych spraw / cołkowiek ná každého splywa. Co z weselem oznawat Dawid gdy mówił: Wczesiniłem ia iestem wszytlich / ktorzy sia boia ciebie y strzega przykazania twego. Po tey Gromádzie wszytlich ludzi pobożnych / iest iákieś wieści / (a to iest wtore) spowinowácenie wszytlich Zakonników iákiey kolwiek Reguly / bo sa wszytkie ná iednymże kstatcie Ewángeliey s. yfundowane: iedneż máia sluby / iednoż wyrzeczenie rzeczy ziemskich. Ostateczne iest / w tey różności Zakonow bydz w tym ábo w owym: w tey ábo w owey Regule. Tam inż wszytkierzeczy sa spoleczne. Przetozeni / Reguly / Wstáwy / Konice / owa wszytko zgotá / y w czasy y niewczasý. Z tad to idzie / iż iáko w Domu dobrze sporzadzonym / cołkowiek ieden Brát nábywa nie sobie samemu / ále wszytkiey bráćiey nábywa: Abo iáko w kupiectwie / ktorzy spolem hándluia / ich zysk w rozeny podziat idzie / y cołkowiek máietności przybedzie / wszytkim iednáko przybedzie: Tá k y dáleko wiecey / mie dzy tym towarzystwem / y między ta brácia / ktorzy duchow nym zwiáskiem sa spoieni / Duchowane te zyski do wszytlich ná leja.

Psalms: 118

Lecz to ieszcze lepiej sia pokázuie z ściálá czlowieczego. Bo żadnego nie máś zloczenia / ktoreby to Zakonne lepiej y wyraźniey pokázowáto. Przeto w cieie widżimy / że ták bierze pokarm / iż choćiaż drugi członek wiecey w siłaniu onego pracowal / ieden w gotowaniu / drugi w wárzeniu: iednák moc y posiłek po wszytlich członkach iednáko sierozchodzi. A iesli to spráwuie nátura / dáleko wiecey lástá. Bo iey moc wieś ba y potężnieyba iest. Przeto pieknie s. Leo. Choćiaż / powiáda / wszytlich członkow nie iednáka iest piekność / ani w tá kiej różności czosiek zastug / może bydz porowenanie /

Serm: 10.
Quadr:

przed sie społeczność / ozdoba zwiastu miłości / sprawienie. Albo
wiem w światy miłości społeczney / chociażby by iednakich
nie wzywali taksi dobrodziejstw / iednak wzajem wesela sie z
z dobr swoich : y nie może bydz od nich oddalono co miłuią/
bo własnym pomnożeniem bogącicia / ktorzy cudzym pośle-
piem sie karmią.

Epist. 81

To czyni Augustyn 8. który do Zakonników Wyspu
Báprárey ná puſcy y w pokoju mieszkających: A on praco pá-
stewko bedac zabawiony tak piſe. Kiedy o pokoju własnym my-
ſlimy / który macie w Chrystuſie / tedy y my choćmy w pracach
rozmaitych sie naydujemy / w Miłości wraży odpoczywamy.
Bo iedno ciało pod iedną głową iestemy / żebyście y wy w
nas pracowici / ymy w was proznuioy byli. Bo gdy cier-
pi ieden członek / w spot cierpia y inſze członki. Y tenże ná dru-
gim mieyscu: Spolem ráduy sie / práwi / z tym / komu P. Bog
taká takſe dał / á bedzieſ mogli w nim / czego w sobie nie mo-
żeſ. On podobno ma czyſtość nie náruſzoną: miłuy go / á
iego pánienſtwo będzie twoie. Przytym ty maſ wietſo cier-
pliwóſć: niech cie miłuić / á będzie iego. On może ná máłym
ſnie preſtawác: ieſli nie zayrzyſ / twoie ieſć ćwiczenie iego.
Ty ſnać możeſ wiecey poſcić: ieſli cie miłuić / iego ieſt poſt twoy.
To dla teſ / że w nim ty ieſteſ. Przez wlaſnoſć wprawdzie nie
ieſteſ ty: Przez miłość / ieſteſ ty. To tedy czyni zwiázeł miłości /
który że ieſt wnetrzny / y ſercá między ſoba ſpaia y łączy / zá tym
idziejcy wczynki między ſoba ſie łączą / y tak ſie ſtáia ſpolne wſy-
tkim. Lecz ieſli to może ſam zwozecz miłości / co będzie mogli
ſamſe ſtan fundowány w miłości: Bo ten zwiázeł może być
kiedy rozzerwány / ale ſtan nigdy nie może bydz náruſzony. A nie
tylko wſytkie ſile miłości z náтуры ſwoiey ma w ſobie záwar-
tą: ale przydáie teſ moc y wieczna obligácia / od ktorey nie go-
dzi ſie ná wſtecz. Przeto ile rozwázyſto w Zakonie mamy
tak wiele ſerc do miłowania Boga / tak wiele rok do ſprawo-

Libi 50.
Hom: 15.

wiania

wąnia: tak wiele nog w dobrych uczynkach bieżenia: tak wiele ciepłec na wytrzymanie ciężarów mamy: gdyż to wszystko/ co oni czynią: nie samym tylko sobie/ ale nam też czynią.

Wiodł woysko Dawid/ktorego gdy czeńś dla spraco-
wiania zostala/druga czeńś Błaża nieprzyjacielem. Zwycięży
li y wielka korzyść należeli/ktore gdy prowadzili/ niektorzy z
nich odmarwiali/ żeby ci ktorzy byli pozostali/ w niey czasiki ni-
mieli/ y zdalo sie słusnie. Bo ponieważ w pracy nie byli to-
warzyszami/ czemu zdobycy oney mieli być uczestnikami?
Czemu ci/ktorzy krwie y żywota swego niebezpieczeństwem
zwycięstwo pozyskali/ nagroda zwycięstwa z drugimi dzielić
mieli? Ale przedsie/ tych pisano ś. ktorzy tak mówili/ bār-
zo sirofnie/ bo ich zowie ludem złym y niebożnym. A Da-
wid wydal sententia mowiac: i nie sprawiedliwie czynicie. O-
wżeki rowna ma być czeńś idacego na bitwe/ y zostaiace-
go przy tłomokach. Żakże mogł być iasniejszy tej nabej spo-
teczności wywód? Abowiem/ iesli to miedzy żołnierzami wa-
żyło/ y tak wazyło/ że też od onego dnia y na potym stalo sie po-
stanowienie y uchwała/ a iako wieczne prawo wojenne: prze-
to że w iednym woysku iedno iest towarzystwo. Czemu nie
toż prawo y nie tak przyczyna ma być ważna w Zakonnikach/
iż co iednego prawa iest nabyto/ żeby też tego y ini byli uczestni-
kami? Bo też tu iest iakies duchowne żołnierstwo/ y woysko
Duchowne/ ktorych wodzem y Hetmanem iest prawdzitwy
on Dawid Iesus Chrystus Pan y Bog nasz: Ktemu nie masz
tu zadnego coby sie w sprzeczał/ aby iego uczynkow uczestni-
stwo na drugie nie splywalo. Y owsem tego wszyscy pragna/
tak dla zysku Braterskiego/ co Miłość rada widzi/ iako też dla
wlasnego. Abowiem/ gdy swoje prace każdy do spolku kła-
dzie/ iednego czlowieka uczynki kładzie: a wzaiem tak wiela lu-
dzi prac/ ile ich iest w tym Zakonie zażywa. Przeto ś Macha-
rus pieknie swoich Zakonnikow wezy mowiac: Macie bracia

1. Reg:30

Hom:34d
/uos.

w Miłości y w weselu spodem obcować: a kto robi/ o tym kto-
ry siemodliwał ma mówić. Uczestnikiem ja jestem starbu/ w
który bogacie brat mój/ bo spolny jest. Ten zaś co się mo-
dli/ o czytającym tal ma myśleć: owoc/ który on bierze z czy-
tania/ zysk mój jest. A kto służy tal niechaj myśli: Postruge
które wyrzodzą/ w pospolity pożytek się obraca. Abowiem
iako członki ciała/ o to ich wiele/ a jedno ciało są/ y spolnie so-
bie pomagają/ chociaż każdy rozny urząd ma: Oko zaś wysy-
ła ciało widzi/ ręce zaś wszystkie członki robią/ nogi do ka-
żdego idą/ wszystkie członki noszą. Tak y bracia sobie spolnie służą/
który czyta/ tego co się modli/ niech w Miłości y w weselu
wspanuje: to sobie myśleć/ iż się zamię modli. Poty Machariusz.

Co gdyż tal jest/ możemy pomyslić/ iako wielkie y bogate
mają być te starby/ jeśli z tal wielkiego woysła/ iako są wszystkie
Zakony: wszystkich bogactwa na jedne kupa beda z nieśionie. A-
bowiem tu są naprzód one wewnętrzne cnoty/ Modlitwa/ Bo-
gomysłność/ wstawnicze żędz wmartwienie/ walki y zwycię-
stwa pokus. Należałby myśli wszystkie zapalone Miłością/ Po-
kora/ y innymi cnotami. Potym te/ które namię wychodzą/
iako wmartwienie ciała/ Posty/ czuności/ wstawnicze niew-
czasy/ nisko y podle wrzedy. Wieć te/ które dla bliźnich podę-
mowane bywają. Prace/ Wpalenia/ Żmna/ Drogi/ a często-
troc y niebezpieczeństwa żywota. Coż tedy wietszego y po-
dliwszego w tym żywocie bydź może/ iako jeśli by tal kazano/
w swojej komorce siedząc stać się uczestnikiem wszystkich prac/
które wszystkie Zakon przez tal wiele Miał y Prowincyi roz-
szerzony/ na służbie Bożej znosi. Rozmyślając/ kładąc zbawie-
nia Dusz szukając. Anależałby/ albo wiele pobożnie y swięto-
bliwie sprawując/ albo wiele mężnie y statecznie cierpiąc.

A nie jest rzecz ku wymowieniu albo osławianiu sná-
dna/ iako do wielu rzeczy/ cudze zaślugi w Zakonnej spolecz-
ności są pożyteczne. Abowiem jeśli pokusa przypadnie/ te nam

zbroie vprašáia/ iesli wlasna słabošcia chwiciemy sie/ te cze-
nia/ aby mocy štátecznošć nom byla dána. Jesli czego v Pá-
ná Boga prosit' chcemy/ ábo dla iney przyczyny przed Náie-
štatem Božym sie šláwiemy/ nie trzeba sie obawiać/ žebyśmy sie
sproznymi rešomá przed oblicžnošćia tego nie pokazáli/ kiedy
nie náše tylko/ ále tež inych dobre vczynki nas iemu zalecáia
y onym táž y wáge przydáia. Ale co mowie? šamá náša
ožieblošć/ šame winy/ y grzechy/ tym iž onych/ z ktorými spo-
nie žyiemy/ vczynnošćiami/ táž sie nágradzáia/ iž čestotróć
wiecey te vczynnošći moga aby Boga blagály/ á niželite grze-
chy aby go do gniewu pobudzály. Dla tego osobliwie Di-
dacus, ieden spirwšych Oycow/ nášego zebrania mož znáczny
šwiatobliwošć/ zwykl táž mawiać. Jako groš wytártý y o-
řesony/ iesli jam bedžie/ wšyscy go odrzucáia/ ále iesli bedžie
we dwu ábo we trzech tysiecy grošow/ šnádnie vydžie: Táž
ludžie nie doškonáli/ ktorzy šami przez sie máto sa przyiemni
Pánu Bogu/ wšáťže w Šakonie/ iž z drugimi doškonálymi
sie zleczáia/ to máto w zysku/ iž tych obštošć/ onych doklada
niedošćákw. Pokázáto sie to iáwne w Abrahámie/ ktorý
sie zá ona piácia Míast ludžie zlošliwych przyczyniał: táž sie
Pan Bog do Mílošćierdzia náđ nimi gorówym pokazowál/
iesli by nie tylko piećdziesiat ábo trzydziesć/ ále čóćia by dže
šieć tylko sie nálážto špráviedliwych miedzy nimi. Albowiem
iesli dla tey spolecznošći która jest w iednym ludu/ táž máta
liczbá dobrych/ táž wielkiey liczbie zlošliwych byla pošyteczna
iáko dáleko wiecey w tey spolecznošći/ która tym wietšá y šćia-
šleyšá jest w Šakonie/ wielu enotá y šwiatošć/ nie wielkiey
liczby/ nie inž zlošliwych/ ále nie doškonálych/ bedžie pomocná?
Y owšem to widžimy byđž we zwyczáiu v Pána Boga/
iž dla iednego čłowieká grzechu čestotróć wšytek Dom/ ábo
Míasto/ ábo woysko karat: á to čestotróć/ ále osobliwie dla
čćiwošći Acháná/ ktorý z rzeczy nieprzyacielskich przekletých

Genesis

10/4. 7.

Isu: 7.

co był wznat wsi, to woyło. Sydomie dla tego od nieprzy-
 iaciół płośnie y bite było. Przeto iesli iednego grzech/ nā
 tāt wielu sie wylat: nie będzie mogła wielu pobożność y do-
 broć pomoc iednemu. Zwiastęzā iż dobroć Bōzka nieśkończō-
 nym obęzāciem: przeda iest do zmiłowānia/ niź do karānia/ y
 chętnicy bula okāseyiastēwie z cztowiekiem pojēpiē ā niżej
 kārāć.

Gōmnaſty pożyteł z zwiastu ślubow.

Rozdział Trzydziesty.

Co iest
 slub.

Do wszystkich pomienionych pożytkow/ przylacza sie
 ten/ który z zwiastu ślubow pochodzi. Slub za-
 ſie to iest/ Włażna obciernica/ w iestkiego iakiego y
 przesacnego dobra/ Pānu Bogu wczyniona/ ā to z dobrej ā
 nieprzymuszonej woli. Z tego wykładu/ który każdemu ślu-
 bowi iest pospolite. wielki pożyteł pokāzuie sie ślubu: gdyż y
 nie ledā mātērya. āle owszēti osobliwa bydź ma: y kontrakt nie
 iaki między Duszą ā Pānem Bogiem samym zawiera w sobie
 z iego zāſie wielmożnośćā kontrakt y winowce stanowić/ nietyl-
 ko pożyteczna/ āle tezy chwalebna rzecz iest.

12. q. 88.
 1. 6. o
 opus. 17.
 ca: 12.

Gdyż tedy między wszystkimi śluby/ from żadney was-
 pliwosci/ śluby Zakonne przodkują: wiele w nich zacnych
 pożytkow zamyślāć sie musi. Co potwierdza Thomās s.
 mówiac Iż cokolwiek iest/ co z tākich ślubow obwiāzku sie
 czyni/ daleko iest rzec z acniejszy. ā Pānu Bogu przyiemniej-
 ſa/ ā niżej jęby z wolney y swieobodney woli pochodziło. A-
 bowiem potrzebā jęby iakifolwiek wczynēł niżej cnoty/ iesli

sie do

się do wyższej cnoty prostocie/ albo od wyższej cnoty pochodzący tym samym ślachtetniejszym y chwalebniejszym był/ iako sprawa/ wiedliwość/ albo meżność/ jeśli z miłości pochodzą/ y sprawę icy do rozkładowania miłości przywodzi.

Ponieważ tedy cnota Religii/ from wątpliwości/ cnoty Moralne przechodzi/ ślub zaś jest część iakoś albo sprawa Religii/ idzie za tym/ iż wszystkich cnot Moralnych wchodzi/ mocą ślubu wyrażone czegoś więcej dostępuje/ a niżeli kiedyby od swojej cnoty pochodziły. Tegoż wcy Augustyn s. mówiąc: Ani samo Panieństwo ile Panieństwo jest/ ale że Bogu oddane y poświęcone jest/ części jest godne/ które chociaż na ciele będzie chorowane/ iednak Duchowna Religia y nabożeństwem bywa zachowana: y przez to też Panieństwo cielesne/ Duchowne jest/ które ślubuie y chorwa wstrzymieśliwość pobożności. Y niżej teże: Uczciwicy w dobrach Dusznych ona czystość ma bywać poczytana/ z której zupełność cięta/ samemu stworzycielowi Dusz y ciała ślubuie/ poświęca/ y zachowuie. To tedy co Augustyn mówi o samej Czystości/ toż o innych cnotach rzecz się może: iako o posłuszeństwie/ o pokorze wczynkach/ albo mierności/ y innych podobnych iż świętoscia Sakonna/ przez moc przydanego ślubu/ daleko więcej bywa oświecone.

Druga tego przyczyna. Że każda rzecz dobra przydaniem drugiego dobra pomnaża się/ y lepsza się staie. Lecz sama obietnica rzeczy dobrej/ jest coś dobrego/ co się też pokazuje ze zmyśleniu pospolitego: iż czortwieł/ niżby był nader gruby/ nie tylko za dobrodziejstwo/ ale też y za obietnicę/ y dziękić y milnie. Stąd się to pokazuje/ że najlepsza rzecz jest y Panu Bogu przyjemniejsza/ ślubem się obowiązać y czynić/ a niżeli czynić tylko. To zaś wietrze/ y zda się nie podobna/ że rzecz jest zacniejsza która się przez ślub dąmie/ a niżli przez same wczynie. Albowiem tu nie tylko się wczynie dąmie/ ale też moc

Libe de
virgini:
cap 8.

y wiadza/

In lib. sim

In Apol:
paupe

y wolaż/ która to czyni: to jest wola y swieboż/ ktorey tak sie wyrzeka/ iż na porzym już nie może niechcieć/ ani może nie czynić. Tu należy ono znákomite Anselma ś. podobieństwo/ iż gdy by kto nie tylko owoce drzew/ ale też y samo drzewo ofiarował.

Dziękuję też o tym Bonaventura ś. mówi: Cnot wrzedy albo z Bezerey woli bywać/ sprawowane / a to tych samych cnot przynosi doskonałość: albo mimo wola/ przydany jest nád to obowiązek z ślubu wiecznionego / a ta iestże przynosi doskonałość stanu: Bo inaczej żaden w stanie doskonałości/ być nie może/ póki wolność ma/ czynić to albo nie czynić. Ta zaśie potrzeba/ która stan przynosi/ nie tylko nie z doskonałości nie umniejsza/ ale też dziwnym obyczajem oney przynaję/ Bo z rzeczy doczesney czyni wieczną/ a z násey czyni Bożę/ kiedy nie tylko same sprawe/ ale też y wola Pánu Bogu oddać/ y zupełnie ofiarować: która to wola/ gdyż iest iákieś dobro nie ofiarowane/ y człowiekowi wnetrznemu/ y tak miłemu/ dla tego w byłim gárdzi. Z tegoż to idzie/ y nie może być inaczej/ ieno że ten dar musi być Pánu Bogu bázwo miły y wdzięczny. Przeto iáko doskonały ten rzecz która trzyma/ kto iey używanie/ y własność ma/ a niżej ten / co pożytkow tylko używa: Tak daleko doskonały Pánu Bogu sie oddać/ który nie tylko wieczny/ ale też y swobodna wola ofiarować. To niemal wszystko z Bonaventuri

A temu y to iest wyrażenia godno/ iż przedniejsza wiecznorość chwała ze zrodziá woli płynie / im tá lepsza będzie/ tym też y one/ y lepsze/ y pochwały godniejsza beda. Wdzić też o tym nie potrzeba/ iż między infemi dobrej a prostej woli własnościami/ tá iest nawiet/ aby była mocna/ trwała/ słateczna/ y wieczna. Żeby ná ono nie pádła/ co piśmo ś. strofił: Chce y nie chce leniwy. Y owsem sam Aristoteles cnotę te własność przypisał/ słatecznie y nie odmiennie (iáko on mo-

Prou: 13.
1. Eth. 4.

wi) dźiałac

Rógiąg pierw. Rozdz. XXX. 258

we) dziając. A to może się obaczyć z rzeczy przeciwney. Abowiem uczynić co śpernego / z krewności albo z słabości rozsądku zła jest rzecz. Ale daleko gorzej y sprośnicy / tej rzecz uczynić z zatwardziałą wolą / y grzeszenia / y w grzechu trwania. Tak też w spramach cnót ś. wśytkie są dobre y pochwały godne. Ale przedsię bez porocowania lepsze te / które wymysłem ślącecznie są hartowanym / sprawowane bywają. A owśeli tamci tym poniekąd są podobni śatanowi y z nim potępionym / którzy od swojej przeciwności odroceni być nie mogą. Ci zaś w świecie nieślącącym / których wola tak z dobrym jest związana / iż od niego odstepić nie może. Wierząc którym sposobem wgruntowanie y związanie woli naszej ślącć może / iako pewna ietna y wieczna obietnica. Abowiem iako ciało / tak wymysłowi też swojej zwiastu / ale w tym są rozne / iż ciałom iako powierzone / tak też y poniewolnie mogą być zarucone / także też powierzone na moc mogą być porągane. Lecz wymysł żadna rzecz nie może być zatrzymany / jeśli sam od siebie nie będzie związany. Co jeśli raz uczyni / żadnej ludzkiej mocy nie maś / własney albo cudzey / któraby go mogła rozwiązać.

Tego dobrodziejstwa Bożkiego wielkość tym iśńiey się pokazuje / jeśli y nasę młodość / słabość / y nie przyiaciela duśnego / przeciwko nam iadowicie bez przestanku śturmującego / nie wblaganożłość wybaczymy : że nic nie mogło być nad ten ratunek pogodniejszy / czym by y słabość naszą była porzeczona / y nieprzyiacielowi do nas droga była zarucona. Abowie iako Śwątowie / gdy się Pannie zalecāja / iako obaczę że inż ślaza którego / inż się gdzie indziej zmyśla wdaia. Tak gdy nieprzyiaciele naszy widzą nas Bogu posłubione / iakoś im na dzicia wpada / aby nas znou mieli w rzeczy tej ziemście wmiślć. Przeto dla tego częstokroć przesłaja nas gabać / by zaś nie inśego nie wygrali / ieno żeby nam z swoim wdreczeniem w siebie Borony przyczynili.

259 Dobr duchow stanu Zakon.

Lecz do zadržymánia woli nášey/ ktora ták śliſta ieſt: co ſpoſobnieyſzego bydź może iáko to/ co nie tylko nas prowadzi y popycha/ ále też zgoła przynuſza?

De prac:
Edipen.
Epi: 45 ad
Arment.

Bo to znáczy oná Bernatá ś. ſententia: Szczęśliwa potrzebá (iáko niektory ſwisty rzekli) ktora do lepszego przynuſza. A on to niektory/ co go nie miánuie ś. Auguſtyń ieſt: Nie żálny tego/ práwi/ żeś ſlubował/ y owſem wceſie ſię żeś ſię tego nie godzi/ czegoć by ſięz twoia ſłoda godziło: záczynay że tedy nie leſliwie/ á ſto w czynámi popieray: ten ſam w ſpomóże ktory ſlubow náſzych póſada. Szczęśliwa potrzebá ktora do lepszego przypedza. Przeto iáko winne máćie ábo inie ſzczepy ſubrylne/ ieſt zwyczaj przywiązywać do kółow mocnieyſzych/ ktore by ich trzymáły: ták ludzić/ ieſli náture nieſtátecznoſć znáia/ ktora w ſyſcy znáć máia: ſnádnie poznáia/ iż nie má nic zdrowſzego/ iáko żeby te lekómýſlna y wlotám y ſám obrotna wola/ w Bogu vgruntowáli/ y ſlubem zmocnili/ áby Máieſtatorwi ie- go wiecznymi ſługámi zoſtáli:

Gen: 22.

Czytamy w piſmie ś. iż gdy Izáák miał bydź ofiárowan/ że był zwiázány/ á bez wotpienia że z iego przyzwolenia: bo by żadnym obyczáiem Oycá inż práwie ſtárego śily niemo- gły podoláć Syná w kwiécie młodoſci zwiázáć. Wied że ták był gotow/ iáko to zezwolenie ſwiadczy: co bylá zá przyczyná czemu/ ábo oćiec Syná/ ábo też Syn/ ſiebie ſámego dopuſcił wiázáć: ieno dla tego/ áby tá dobra y proſta wola temi iáko powrozánymi/ ktorymi rece zwiázane były/ oná ſię też trzymá- lá/ áby ná potym żadnym przypádkiem wymknoſy ſię nie w- ciéł: przeto nie pochodziło to z boiáźni/ ále z meźnoſci/ áni to ſnábsz wola/ ále owſem predſz pokázuie/ ktora ták chce/ iż też to opátrzyłá/ iáko by záwſe chciáła/ y niechciéć nie moglá.

Toż też widzimy w káżdey Rzeczypoſpolitey/ że nie tylko dla zadržymánia człowieká w powinnoſci ſwey práwa ſpiſu- ia/ ále też w wierſkich y powaźnicyſkich vrzedách ſwiatoſć

pryſiągi

przysięgi wyciąga. Bo y żołnierze gdy popisują/ także gdy
kiedy wrzedy wielkie wkłada/ gdy Matężństwa sie zdeymują/
y zgola gdy cokolwiek iakiey wagi sſim sie stánowi/ prawem y
zwyczajem w kſtych narodow poſpolitym ſlubem/ ábo przy
sięga rzeczy táſowe kończą. Tym bowiem obyczajem ludzic/
tak dla ſwoicy iáko y cudzey ſtatoſci/ ten ſposob wynáleżli. A
wzdyć terzeczy ludzic ſa/ y przyrodzone/ do czego y natura ſamá
przeſcie doſtatek ſil/ ma/ y ktorzy ſátan nie bázno gába ábo
przeſladuie: Jáko daleko wiecey w tych/ ktore tak daleko poiećie
przyrodzenia náſzeg przechodzi/ iſz y mieć ſie do nich trudno y
odnich odpáſć bázno ſnádnie: beda ná pomocy te/ o ktorzy mo-
wiemy zwiáſki woli/ zebymy ſprorokiem mowić mogli: Przy
ſięgł y poſtánowił ſtrzedz ſadow ſpráwiedliwoſci twoiey.

K temu y ten z ſlubow wielki plynie pożytek/ iſz przez te iá-
loby Rynne/ obſiſta ná nas Niebieſka iáſká ſplywa: tak dla
tego/ iſz oná náſá ku Bogu hoynoſć/ wzajem Bożko ku nam
ſzczodroliwoſć pobudza: iáko teſz/ żedufa Bożkiey oney do-
broci tak przytęczona/ y iáko by w niey zanurzona/ ſuſzna że-
by od niey nápełnioná bylá/ iáko ſáſek w wodę w puſzczony:
Jáko teſz náſtátek dla tego/ iſz ponieważ przez ſluby/ inſz nas
Pan Bog poczyná mieć w poſe/ ycy ſwoiey: cokolwiek nam dá-
ie/ iáko by ſobie ſámemu dáie/ á to ſámo bez wotpienia hoyniey
go ku dobroczynienia wzywa.

Pſalm: 118

Wſáſz áby tym lepiej te ſlubow owoce zmoćnione były/
ten teſz proſtych ludzi bład wyiać potrzeba/ ktorzy tak minia-
ia/ iſz coſ ſie z zacnoſci wczynkow vmnieſſa: dla tego/ kiedy-
by bez ſlubu/ tedyby były dobrowolne/ á kiedy ze ſlubem tedy
ſpotrzeby wczynione. Ci w názwíſku potrzeby bładza. Abo.
wiem nie bacz/ iſz inſza ieſt potrzeba/ ktora ſprzyrodzenia po-
chodzi/ druga ktora z woli. Oná wolnoſć odeymuie/ iáko w
ſámieniu ábo bydleciu: á cokolwiek tak ſie dziecie/ żadney chwa-
ly ani zapláty nie zaſtuguie. Jáko kiedyby kto zwierchno

moca przymuśiony cokolwiek uczynił. Lecz owa potrzeba/ która spowinności nasze dobrowolnie przyietey płynie/ nie tylko nie umniejsza uczynkowi zapłaty / ale icy iesze przymusza bázno známienić. Bo oboiá rzeczz jest dobrowolna/ y uczynek y obowiazek/ który iáko znáchylenia woli przyietey jest / tak też tymże náchyleniem bywa znośiony.

Opuscul.
ca. 12.

A iesli by kto poczat żałować/ tak iżby poniewoli czynił/ to co slubił: Tedy náten czas trzébá sie poradzić distinctly. Choć maś á. który tak mówi: Naprzód może sie to trącić iż sie náłá- terya slubu nie podoba/ ále sam slub sie podoba: iáko kiedyby kto slubił post/ á żeby mu sie ciężki y nieznośny poczat wdawać/ y dla tey przyczyny/ nie chetnie y z smutkiem bygo odprawowali: ále że slubił/ chce chować: á to doświć / żeby nie tylko nie grzeszył / ále wierzą przystuge miał / á jeżeli żeby tak bez slubu pościł.

In lib. Si-
milis

Św. Anielmus nádobnie o tym: Czesiośroć to/ prá- wi/ wiádamy/ iż gdy kogo rzeszać maia/ chce naprzód żeby go zwiázano/ potym oświadcza sie iż nie chce żeby go odwiázano chociażby żadał. Przeto iesli sie trąci iż dla boleści bedzie wo- tał/ żeby go odwiázano/ Cyrulil przed sie prowadzi swoie/ áż od práwiwşy co potrzeba/ sam chory rad. że go nie słuchano. y stáie sie mu ono rzeszanie ku zdrowiu / chociażże sprzodku nie chet- nieprzyiete/ á przed sie w samym lamenćie/ nie tak lekářstwa iá- ko srogości. sie iego zbraniał. Także też wtasnie/ który ná po- czatku iáżmo żalónne dobrowolnie przyiał/ y siebie samego cudzey mocy / iáko by ná lekářstwo podał/ chociażżeby potym to przypádkło/ czego by sie wola zdrygáć/ znośi/ bo zwiázany á to samo lekářstwo/ chociażże nie chetnie przyiete/ przed sie jest pożyteczne/ y zdrowie przynosi: którego by był podobno wolnym bedac nie miał / Potym. Anielmus á.

Ponieważ tedy do związania wiáry náşey / ktorachmy Bogu powinni/ żadnego zwiázku nie maś wierşę y ścisley- Bego iáko slub/ iásna rzeczz jest/ iáko wielkie pożytki z tego ie-

dnego

dnego pochodza/ tak dla tego samego/ aby żadnego czasu/ ani dla żadnego niaidru posusy: siateczność naszą nie była naruszoną/ iako też y dla innych dobr/ y liczba y zacność ośobliwych/ które z tak świętego znaczenia z Panem Bogiem pływają. Abowiem/ gdy by kto był do stupą iakiego przywiązany/ nie tylko on do stupy/ ale też y stup do niego był by przywiązany. Tak kto się z Panem Bogiem wiąże/ wzajem też ku sobie nie iako Panna Boga/ a z Panem Bogiem/ wszystko dobre y wszystkie skarby Niebieskie przywiezie. Przeto wątpić o tym nie potrzeba/ iż to osobliwe iasły Bożey żrzedło/ w zakonnym ćwiczeniu się nayduie/ przez które na nas obfite dary Niebieskie pływają. Z tad światło ku wyrozomieniu/ goracość ku miłowaniu/ moc ku wypełnieniu czerpamy. Stąd też siły one ku bieżeniu w drodze Pańskiej/ we wszelkim weselu y sercach rozszerzeniu. Co wszystko od onego Oycy światłości/ y Oycy wszelaki pociechy na nas spływa y pochodzi/ stygnie troiakiem powrozkim/ który sirodna może być przetrwany/ że y on nam y myjemu będziemy przywiązani.

Iac: 2.
Eccl: 4.

Stusnie tedy do tych zbawicennych mędrości z wiastwor dobrowolnego przyięcia/ wzywa nas Duch 6. Wpuść nogi w żelazą iey y w ląncuch iey byie twoie/ podłoż ramię twoie/ a noż ię/ a nie cesłni sobie w zwiaściach iey. O bezcenne ląncuchy/ y pożadane więzienie/ które przeto pismo nie ląncuchy żelazne/ ale złote zowie/ bo byie rączy zdobia niż wiąża/ bo są słabotne y łodkie/ które cztowicka nie obciążają/ ale iężo/ ani wolności vmnieybaie ale przymnażają rączy/ y one powierdzają.

Eccl: 6.

**Ożewietnasty peżytef/ w śmierci
bespieczność y spokojność.**

Rozdział Trzydziesty Pierwszy.

Eccle. 41.

A Eſkolwiec te dobrodziejſtwa/ o ktorych do tych miast mowiliſmy/ tak ſa wielkie/ iako ſie powiedziato: wſa-
 ze co by to pomogło wſytko/ ieſli by iako okret pelen
 drogich towarów/ tak żywot naſz enot/ y darow Bożych be-
 dac napełniony/ kiedyby w punkcie śmierci/ iako w Bramie
 portu/ przyſzedł o rozbićie z Przeto żeby owe pewne y wiecz-
 ne były/ to też od Pana/ procz wſyich/ Zakonnikom miało być
 przydano/ aby ich nad to y śmierć oſobliwym ratunkiem y po-
 mocami była opatrzona. Co między wielkie dobra ich ma być
 policzono. Trzy rzeczy w śmierci zwykły bydy barzo ciężkie.
 Naprzod/ że gorzka/ iako piſmo mowi: Gorzka ieſt/ nie tyl-
 ko ſama/ ale iey pamiątka. Potym/ że niebeſpieczna/ dla wiel-
 kich poſus Batańſkich/ ktorzy na ten czas nawraccy ſie ſroga/ y
 na wſytkie ſtrony ludźmi obracaia. Naſiátek/ co ieſciez eſtra-
 ſliwſka ieſt/ dla onego Trybunatu/ y onego ſrogiego ſadu/
 ktory (iako piſe Grzegorz 6) im barziej iuż naſtępuje/ tym
 ciężey ſráſnie. Co tedy wſytko wprzata Zakon. a tak wprzata y
 oddala/ iż za gorzkość/ ſłodkość: za niebeſpieczność poſoy:
 za on tak wielki ſtrach/ pewna nádziera przynoſi.

A wątpić o tym nie możemy/ ieſli ſie ſamey rzeczy przy-
 patrzymy. Abowiem co na ten czas zwykło ludzie trapić/
 to ieſt; opuſzczanie Bogactw/ części/ roſkoſy/ y w czasie w:
 Potym tych ktorych miłuią/ iako przyiáciot/ powinnych brá-
 cia/ dzieci/ zony: náſiátek ſámo rozłóczenie Duſze z Ciałem/
 z ktorym tak długo y tak mile żyłá. A to w Zakonnych lu-
 dziach czeſńſcie nie ſa/ czeſńſcie iakoby też nie. Abowiem
 zwierzechne one wſzyſz pomienione/ iuż przed tym dawno o-
 puſćili/ kiedy ſie z ſwiátem poſegnáli. Bo/ na ten czas/ y má-
 ietnoſci/ y części/ y wſeláta cielenábliſkość porzućili. Przeto
 to nie tyka ich nie wtráta bogactw/ ani ſtáránie o dzieciach/ ani
 o ſpráwowaniu Teſtamentu/ ani o czeládzi/ ani o żadney tá-
 kowey rzeczy/ ktore ſie o gtowe goſpodárſtwa opieráia.

Ktore

Świąt pierw. Roz. XXXI. 264

Bożę to szczęście Zakonne pięknie opisać Chryzostom
 ś. Umierania prawi/ y z nich niektórzy/ (bo nie są na ciele nie-
 śmiertelni) ale oni śmierci nie minimają byż śmierć: gdyż
 z śpiewaniem żegnają się z odchodzącymi. Y owszem nie
 godzi się zwąć umarłym ale wykonanym. Stad idzie dzieł czy-
 nienie/ y chwata y wielka poćicha: gdyż każdy żyje sobie ta-
 kiego szczęścia / po pracach odpoczynienia/ y potem z Panem
 Chrystusem się wyżenienia. W temu gdy choruiemnie stoi przy nim
 żona z włosami roztarchanymi/ ani dzieci obawiające się przy-
 kiego ścierotwa nie płaczą/ ani śludzy komuś ie na potem
 zalecić chciał nie wolą: ale od tych wszystkich wolny umysł.
 to tylko samo myśli/ iakoby z narwieńską łaską ostatecznego
 Ducha Panu Bogu oddał. Ten jest tedy między innymi
 (iako mowi Chryzostom ś.) pożytek opuścić w czas ziem-
 skie rzeczy z weselem y z przystugą/ żeby nas w one godzinę
 nie dreczyły gdyż spotrzeby musz być opuszczone/ z wielką
 boleścią/ a bez żadnego pożytku. Jedną tylko Zakonnikom
 molestycy zbywa przyczyna/ to jest żywota tego wtrata. Wśła-
 że y tego bardo maie jest czucie. Abowiem Zakon tak sposo-
 bia umysł/ y pokoi ięseze jest w tym ciele/ namniey się siebie
 nie trzyma/ ale rączy z dworu wsi/ gdyż się miłością ku
 Panu Bogu/ y żadza ku rzeczom Niebieskim wynosi. Abo-
 wiem iako ci/ którzy się o ciało/ albo o roztoksy/ albo o co ziem-
 skiego starają/ ich też umysł wstępk w tym iako we błocie tkwi.
 Tak też przeciwnym obyczajem/ którzy się w czystości zachó-
 wują/ którzy ciało powściągają/ y w niewola podbiłają/ a w-
 myśl swoiczymi rzeczami ćwiczą/ ci namniey z ciałem mają
 trudności/ iż rączy (iako mowi Apostoł) ich obcowanie
 jest w Niebie.

Przetoż gdyż umrzeć/ nie innego nie jest/ ieno Ducha
 od ciała rozdzielić: to Zakonnicy przez wstępk żywot swoy czy-
 nili/ nie na ten czas umierać poczyna/ ludy Duch wychodzi/ ale

daleko

Homil: 14
 de laud:
 n. o. vita.

Philipi 3.

daleko przed tym o tym rozmyślali/ y to zawsze czynili. Stąd to idzie/ iż ich nie w tym zeszciu żywota/ utracić nie może/ iako by rzecz iaka trudna y nie zwyczajna im się trafić miała. Do tego przystępuje/ iż nie do takiego żywota im każą/ na którymby wiele rzeczy ich zatrzymać y ośchąć mogło: bo ta jest przedniejsza przyczyna miłowania żywota tego/ ale raczej w którym jest wiele nie w czasow/ Obostrz/ Czujności/ Prac/ rozliczne woli y zmysłow umartwiania/ ale są rzeczy iako bodźce/ które do onego odpoczynienia gorętszego pragnienia y do ciężniejszego tu niemu pospieszania przypędzają.

Zesze to też osobliwie w spomaga Zakonnik/ iż niezna: głę/ albo nie gotowi do oncy ostateczney godziny przychodzą/ y owsem na każdy dzień nie tylko oni sobie ten przypadek ślę: do przed oczy/ dla żywota tego krewkości/ ale żeby się im dostat sądzić. Abowiem pragnę sławić się przed oblicznością Bożą: A wszystko żywot ich nie innego nie jest ieno dobre gotowanie do śmierci. Był Franczyżan nie iaki/ przed kilka lat w Indey/ gdzie długo y mejnie pracował/ wspomniany od lekarzow/ żeby się na śmierć gotował/ odpowiedział: Jam nie innego nie czynił przez ten wszystek czas/ iako obłot Habit/ ieno to samo/ żebym do tego wyszcia był gotow. A to pospolitą jest wszystkim Zakonnikom. Abowiem stan sam tak ich wzy: iako Pan każat/ sobie y przyszcia swego oczekować/ z przepasnymi brodzy y podobniami palającymi. Z tych iedną iż do czystości/ drugą do wstawniczego w dobrych uczynkach ćwiczenia z wykiadu Grzegorza s. należy/ to oboie w Zakonie kwitnie:

Luc: 12.

Rom: 13.
in Euang.

O to się zaś słnie polus świątńskich/ od których w śelkie zes: ścież świątą wyšlo probować trudności/ to prawdziwie rzecz się może/ iesli kto jest który ich namniey niedozna/ albo kto się im nalepiey oprze/ tedy jest Zakonnik. Abowiem to naprzod/ y dobroci/ ańskicy należy/ iż swojego żywot tak wiela dobr ob:

darczy/

darczył/ żeby go w śmierci nie opuśczał: tudzież też y do nie-
 ścicy sprawiedliwości/ iż który záwsze Pánu Bogu służyć ie-
 go cześć bronił: żeby też ná ten czas Pan Bog zbawienia iego
 bronił. Przeto nie nie trzeba wątpić/ iż gdy nádhodzi oná
 niebezpieczna y stráśliwa poryczka: on/który iest mocą y obro-
 na nászo/ przedko nam ná pomoc przybedzie/ áby czasu tak po-
 trzebneż wmyśli swoich oświecał y potwierdzał/ boiażni odpe-
 dzał/ rece násze y pálce do bitwy náuczal: y owsem tarcza do-
 brey woli swoiey nas otaczał y bronił: więc też y właniem po-
 ćiech wmyśli ochłodził/ y onego podniósł do zámítowania wie-
 czności. To tedy iesliż tak iest/ co zá Krolestwá/ co zá Páństwá
 z tym iednym dobrodzieystwem mogá bydz porównáne? Y o-
 wsem żadnego nie masz który by dla tey iedney potrzeby / nie
 tylko ieden świát/ ále by niezliczone świáty mogli opuścić/ iesli
 by sam wssytkietrzymał/ żeby w takim niebezpieczeństwie y w
 takim wáściu/ tak mocna obrona y pociecha mogli bydz wspár-
 ty y ráutowány : A to iest pierwsza.

Przystępniał temu y pomocy Bráćiey/ wpominánia/
 Rády/ Modlitwy/ Wstáwiczne/ ktore ácz záwsze/ ále oso-
 bliwie oney godziny bázgo są potrzebne/ dla posilku nászego/
 á stárca nárazdu nieprzyiacielskiego. Pokázuie to Grzegorz
 ś. przykładem Theodora Młodzieniastá/ który gdy w iego
 Błástorze w dziecinny iákiś swey woli żył: gdy ná śmierć zá-
 chorzał/ y wiele Zakonników przy nim bylo/ modlac sie ná-
 nim pilno/ iednym rázem poczał swego wólac/ áby gli precz/
 porządaiac że iuż był Smokowi dány ná pożarcie/ á dla ich o-
 becności dreczył go/ á nie mogli pożyćć. Ale gdy oni padszy
 wssyscy ná ziemié/ y goratscy zá nim sie modlac/ po máły chwi-
 li/ on chory z radością iáł dziekowac Pánu Bogu/ twierdzac/
 że iuż on Smok wcielił/ nie mogac wssych Modlitw wy-
 trwac.

Temu podobnego y cóś stráśliwego pisa o Eunonie/

P/ali 143.

4. Dialc.
 37. &
 Hom: 38.
 Ewang.

ktory był Panem Młasia Malsburchu. Ten przez czterdzieści lat żył na świecie prawie po świecie / siedł porzym do Klastora / we trzy lata pobożnie tego świata szedł. Tego czasu powiadał Szatan przez operana Niemiasia / iż y on / y drugich z tegoż pocztu piętnaście tysięcy / do Cella iego / gdy wnieurat przybyło: przedsie iednak nie tylko mu nie zagłodzili / ale y bliżcy przystąpić nie mogli. Bo ich (iako on mówił) odbilieli ogromnym wolaniem / plekowaćce oni: Bo tak nieprzyjacieli Boży / stugi iego / y Modlitwy ich z pośmiewiskiem nazwyra / mamrząc przy tośku iego. Przydał też wielka lamentaria / z ktorey pokazuje się moc zakonu / że im wielka krzywda Nawyższy uczynił / ponieważ ten Cuno / onym przez czterdzieści lat / a Bogu tylko przez trzy służył / a przedsie go spieścił wyrwał / y do Nieba przysiał.

Trzecia rzecz / o wśności perney Bezecia wielkiego / ktora wśność dwie przyczynie nawiecey w Zakonniku sprawuio. Naprzod nie mieć na summieniu żadnego grzechu: A druga / pomnieć że tak wiele dobrego czynił. A to oboie stan zakonny dostatecznie daie. Bo się tu kupieństwem niebawuiny / ani inżymy zabawami y ambiciami świata: Z drugiey strony tak tu rozliczna y wstawiczna Materia / y cierpienia / y wśtychich cnos sprawowania. Przeto słusnie Jeronim s. powiada: Szczęśliwy y wśelkiego blagosławieństwa godny / ktorego słusznego Pannu Chrystusowi starość zaśłanie / ktorego ostateczny dzień naydziej bydy żołnierzem Sławicielowym / ten nie będzie zawstydzon gdy będzie mówił nieprzyjacielowi swojemu w Bra mie / ktoremu w wesciu do Kainu będzie mowiono: Wziatoś zle za żywota twego / tu już teraz wesel się. Bernat też s. na tej sentencyi; Wmierać / prawi / y sprawiedliwy / ale bezpiecznie. Bo iego śmierć / iako jest z tego żywota wysć / tak dolepszego wescie. Dobra śmierć / iesli grzechowi vmrzeż / abyś żył sprawiedliwością. Ta śmierć ma wprzedsie / aby ta druga

Epif. 34.
ad Iulian.

Psalm: 126.
Luc: 16.

Epif: 105.

za ma białą bezpieczną. Pości żywie w ciecie/ w mieraży swiatu/ abyś po śmierci ciała/ Bogu żyć począł.

Piekniey na drugim miejscu tenże: o żywocie bezpiecznym/ gdzie czyste sumnienie. O powtore żywocie bezpiecznym/ gdzie bez bojaźni śmierci czekać: y owsem pragnę z doskonałości/ y przyniść z nabożeństwem. Przeto o Sakonizacji/ nie wiem iako osobliwie głos on/ który Jan s. z Niebą wysłał/ ma się rozumieć: Błogosławieni umarli którzy w Panu umierali. Bo iako tenże Bernat s. mówi: Są Pana w mierać/ rzecz ta męczennikow jest/ a w Panie wyznawcow: abowiem iako kto w Rzymie umrzeć nie może/ kto w Rzymie nie był: Tak kto w Bogu nie żył/ w Bogu umrzeć nie może. A z drugiey strony/ kto złaczony z Bogiem mieszkał/ w Bogu też umrze. Ktoż wiec w Bogu wiecey żyje/ iako ten/ który żadney owseki na ziemi iney rzeczy nie ma w ktoreyby żył: Toć też z tym idzie/ iż uczynili ich idę z nimi/ nie tak iako świeckich/ którzy w ziemskich pracach żywot swoy strawili/ gdy oni odeyda/ te na ziemi zostają.

Wielka tedy rzecz jest/ y wielkie dobrodziejstwo / w onym takim y tak wielkim spólnym wszystkich Dusz nie bezpieczestwie/ gdy inży ludzkie onego sedzkiego y sadu iego oczekiwając: beda sie lekąc/ drżąc/ y strachąc: ci nietylko bez bojaźni/ ale z radością y weselem do śmierci beda sie przybliżać. Jakoby on głos wysłał/ którym robotnikow/ aby grob dzienny wzięli/ wzywają: albo iako dobrzy y wierni studzy/ aby weszli w wesele Pana swego: Abo naostatek iako oblubienice do wiecznych radości z oblubienicem tak wzywają: Wstań po kręp się przytaciotko moia/ przyjdź z Libanu/ będziesz w koronowana. Bo tak z Libanu/ to jest z gory doskonałości/ gdzie żyli/ do korony/ ktora takiej doskonałości należy/ wzywają. Stąd ono śpiewanie Franciszka s. / który gdy w naciągach wsty: fiego ciała boleściami leżał/ żadney iney ochłody w onych cie-

Ad mil:
temp: ca.

h.

Apoc: 14.
Epist: 212.

Math: 20.
Math: 25
Cant. 2.

7 4

żłościach swoich nie miał ieno żeby chwale Pańską wyspiecy-
wał/ y inych śpiewających słuchał: w czym/ gdy od oycy Zeli-
asza naciąko był strofowany/ iż rączy by przysłało oślącemu
ten czas na żach y pokucie strawić/ odpowiedział: Ji sie mu
inaczej czynić nie godziło/ gdyż wiedział/ że w krotce z Pán-
em Bogiem/ swoim oglądać sie miał.

4. Dialog
6. 47.

Wiele tym podobnych rzeczy Grzegorz ś. piše: ale to
pieśna o iednym Mnichu na imie Antonim/ w Błażkorce te-
goż Grzegorza ś. który nocnym widzeniem wponimany/ że-
by był do zeyścia gotowy/ gdy dla pokory mówił że nie miał na
taka droge potrzeb/ odpowiedziano mu: Jesli idzie o grze-
chy/ żeby nie wstąpił/ bo inż mu ie wszystkie dawno odpuszczo-
no. A gdy sie ieśże obawiał: Drugiey nocy/ tenże głos z
tymże wponnieniem był powtorzony. Przeto gdy po pia-
tym dniu wpadł w goraczke/ między wielkością Bractwy z
radością y z weselem/ dla tak perennej nadzieie szczęścia wieku-
istego/ na zżywanie iego pośedł. Drugiego też wspomni-
na na imie Marula/ bärzo czlowiekä nabożnego: ten iednego
czasu widział/ á ono z Niebä na głowe iego bärzo iäsna koro-
ne spuszczano: Nie dlugo potym/ zachorzarowy/ z wielkim
weselem siedł do Pánä. A po lat czternaście/ z iego grobu/
gdy podle niego kopano/ taka wonność wychodziła/ iakoby
täm wosłka obfitość wonnych kwiatków y drogich olejów
zgrupadzona była. To/ y daleko wiecey tego v Grzegorza ś.
ś. Mikotay z Tolentyu/ śeść całych Miesięcy przed zesściem
swoim/ troche przed intrznia na każdä noc/ bärzo wdzięczne
Anyelskie śpiewanie słyszał: przez co mu iakoby kořtować
poćiech żywotä przyślego dawano. Skład iakie mniemamy
miał prągnienie onego żywotä do ktorego wćiechy tak go wćie-
bnie wzywano? Pokazał to sam/ bo wślawicznie one stowa
Apostolskie w wćiech miał: Prągne byđz rozwiązánym/ á
żyć z Pánem Chrystusem.

Phil: 2.

K temu

Księga pierw. Rozdz. XXXI. 270

A temu tenże/ gdy iego zeszła część przyszedł/ iuż odda-
 iac Ducha Pannu/ iot głosem radość y wesela pokazywać: tego
 wesela niezwyčajnego/ gdy Bracia ktorzy przy nim byli/
 przyczyny pytali/ on zdumiałośy sie y za ledwie mogli bydź
 sam przy sobie/ dla wielkości rzeczy: Dan mōy Jezus Chry-
 stus/ powiada/ między Nasświetła Panna Maria swoia y
 s. Augustynem Oycem naszym/ tu iest/ y morem mi: Dobrzeć
 Anio dobry y wierny/ wnidź do wesela Pana twego: w kto-
 rych słowach skonał.

Matt. 25.

Reginaldus też ieden z samych wczniow Dominika s.
 gdy go wspomniano aby wziął ostateczne pomazanie/ iako zwy-
 czay iest/ aby był na porękance z szatanem gotowśym. Ja/
 powiada/ tey poręczy nam nic sie nie bois/ y orefem iey z ra-
 dością czekam: a iuż dawno temu/ iako mie Maria mito-
 szerdzia pomazała/ w ktorcy wielka mam wśność/ y do nieyż
 wielka chęcia ide. A to co powiedział/ iż od niey pomazany
 był/ iak sie słato. Gdy przed wiela lat bārzo był zachorzał/ a nie-
 śpiocemu w nocy wśazała sie Krolowa Niebieśla/ z drugiem
 dwiema Pannami. Sama tedy do niego leżąc przystapiwśy/
 oczy wśy/ wśła/ y rence oleykiem/ ktory przyniosła/ własnymi o-
 nem i rekoma pomazała/ na ośiatel y nogi/ w gotowść Ewań-
 geliey pokoiu: iako ona sama te słowa modiać sie przydała.

Eph: 6

Podobne też drugie/ teyż Panny dobrodzieystwo A-
 dulfowi Franczyjska s. Zakonu pokazane byto. Ten opu-
 ściwśy Kieśstwo Alsackie/ srociety y pokorny w tym Zakonie
 żywot sobie obrat. Gdy umierał/ przybyła do niego spolna
 wśyckich Zakonnikow Patronka y Maria/ niezliczonych An-
 yoloro mnostwem otoczona/ a onego boiaźnia zieretego/ iak
 potwierdził: a: Czemu sie boisz synu/ albo dla przyszley śmieri-
 ci/ czemu sie leśaś z podź bezpiecznie/ bo wiem syn mōy/ ktore-
 mus wiernie służył/ da tobie Koronę chwaly. Tymy słowy
 Ponieśściemi y widzeniem onym iak był ochłodzony/ iż wśła

Serm. 26

Cant.

1. Cor. 15.

ti strach śmierci / w wielkie się mu wesele obrocił.

To też co piśe Bernat s. o Bracie swoim Gerardzie. Ten o pulnocy już prawie konając / one słowa z Psalmu iśt śpie-
wać. Chwalcie Pana z łiebios / chwalcie go na wyszo-
ściach. Już tobie / powiada / Bracie mój ięszce o pulnocy / a
już dniało / noc iako dzień się oświecała. Przyzwano mnie do
tych dziurów / widzieć rǫdnuącego się w śmierci człowieka /
przegarzającego śmierci. Gdzie jest śmierci zwycięstwo tro-
te : Gdzie jest śmierci oścień twój : Już nie jest oścień. Ale
pienie : Już śpiewać w miera człowieka / y w mierać śpie-
wa.

Takowych tedy przykładów bǎrzo wiele / którzy z wiel-
kim pościem y łodkością : Porosłem z wiela znałow dziwne-
go wesela z tego żywota wysli : a to ięszce w samym kwiecie
młodości / kiedy żywot łodkij zwył bywać / każdy dzień w Za-
konach prawie bez liczby mauny : Jǎste w tym nǎszym / cho-
ć iayże ostatcznym y namnieyszym Zakonie / cześćcia iam sam
Autor mowi / oczymǎ moimi widziat / cześćcia od tych co wi-
dzieli slyśat. Jǎło tego / gdy mu o powiedziano / że już blisko
ześćcie tego byto / trzy kroć z radości tego / co to opowiedziat / dla
wielkiej radości obłǎpil.

Drugi gdy też w slyśat / cokolwieł miał schorzǎłego y
prawie wyniszczonego głosu / ten wysyćel zebrał / aby mowił iǎ-
to mogli / Te Deum laudamus. Z wielkim pokǎzaniem zby-
tniego wesela. Drugiego też wiemy / od korego już wǎcie-
kǎła duśǎ / y formowawşy iako mogli głos nǎ śpiewanie / wy-
rzekł on wierz : Lætatus sum in his que dicta sunt mihi, in
domum domini ibimus : Weseliem się z tego / co mi powie-
dziano / poydziemy do domu Pǎńskiego / y z tym zǎraz sko-
nal. A temu wiele bym takowych wspomnieć mogli / ale żebym
nieprzedużył / ieden tylko bǎrzo świeży wspomnie.

Guillelm Elsinshom Szkot był wrodzenim / nǎulo / y

cnota bǎrzo

Psal. 121.

cnota bardzo słabem. Ten Młodzieniec po przyjeździe do Zakonu naszego: spełną Miecizną nie zmieścił: walczył w padł w cie-
 ska gorączkę/ dżwona zaważę chore y słomy y twarzay/ samy-
 mi czynkami pokazywał: gdy się nie mógł nasyćć dzieł czy-
 nieniem Pánu Bogu/ że w Zakonie umierał. A gdy już przy-
 szedł do oślátecznego kresu/ gdy Bráćia widział gminem w-
 chodzące do komory gdzie leżał ten głos wypuścił: O chwa-
 lebna śmierci/ tak wielom woysk Anyotore ogárniona. Y o-
 rosem wielkim y niezwozycznym weselem wywołowały się/
 rzekł: Y nie widzieli/ nie widzieli Anyotore/ y zaraz do Anyo-
 lá swego strożá obrócił się/ y tak z nim mówił/ iakoby go oczy-
 wiście widział/ od którego wstąpił/ powiédział/ że przez
 czyszczenie micyśca przesć miał/ ále przedziwno z tam tam
 prosto do Nieba iść miał. A gdy go jeden niecierpił kros zo-
 pytał/ co za postaci y osoby był ten Anyol/ ná jednego Mło-
 dzieniaszka/ który tam był wstąpił/ y powiédział/ że mu był bár-
 zo podobny. Zaraz też stodościśa iakos zmieścił zgoraczem
 nabożeństwem/ tak była Duszá jego nápełnioná/ iż ciáło/ cho-
 ciażże cięskości choroby y bliskiściśa śmierci strapióne/ nie-
 co tak niezwozycznym náłożku ruchaniem/ iakoby chciał od rá-
 dości wystoczyć/ spodziwieniem wszystkich/ którzy nigdy nie
 takowego nie widzieli. W ten czas też oczy często wstecz za po-
 duśke z wielką iakos radościśa obracał/ y nierwidzieć coś po-
 máliśku/ czego żaden nie mógł zrozumieć śęptał: pokazywał
 to/ że coś tam widział/ w czym się dżwienie cię był y kochał: w kto-
 rym to weselu będąc/ sprzedał w spokoju/ y iakoby nasiná-
 czniejszym śnem ziety/ Duchá Pánu Bogu oddał. Coż ná d-
 tą śmierć sezesliwśego ábo požadliwśeg? Albo kto jest/ który-
 by nie więcej taką śmierć wołał/ niżeli owych Pánoró/ którzy
 w wielkich Páłacách pod złotymi namiotami/ we wśeláckich
 dosłáckách święciśkich umieráją.

W tym tedy iako w niedawnym Nowicyusie/ nie dlu-

giego czasu

Iob. 7.

tego czasu/ w ciotach ćwiczenia/ co mu to ostateczne z ciała
wyście/ y z nieprzyjacielem potkanie tak snadne y srodkiwoczy-
nie moglo/ iesli sie iaka przyczyna dąć moze/ żadna inſza ieno
ſamego Zakonu moc/ a naprzod taſti. Wożey iemu przez Za-
kon/ boynie wżyczoney. aby choćay tego iednego przykładem
iaśnie ſie położyć mogło/ iako beſpieczney/ y wcieſzney/ oſta-
teczny ten/ boiowania tego/ (iako go Zop. 4. zowie) akt/ w ſia-
nie Zakonnym moze bydy ſkończony.

**Dwudziesty pożytek / iż ieſt zna-
kiem Boſkiego przeprzenia.**

Rozdział Trzydziesty wtory.

Kolestwo Niebieſkie ieſt tak wielkie/ ako rącey nie-
ſkończone dobro/ przeciwnym obyczajem/ ciemno-
ści one zewnętrzne/ tak wielkie y końca nie mające zle/
iż czlowiekowi/ który temu wierzy/ żadne inſze ſtarcie ani
boiaźni nie mają by przypadać/ ieno ta: żeby tego dobra
nie ſtracił. a w to zle nie wpadł/ zwaſzczą że oboie chodzą po-
ſpolu. Przeto/ iesliby takie od Boga dane byto obiańcienie
iż że wſytkich ludzi/ którzy byli/ ſa/ y beda / ieden tylko na me-
ki one miał bydy potępiony/ przedſie iednak każdy miał by żyć
w oſiawicznym drzeniu y boiaźni/ by ſnać on nie był onym
nedziwnym nader nie beſzeſliwym/ na tego tak ſtráſliwa koſtka
pádnie. Teraz tedy/ gdy tak częſto/ tak pewnie/ tak wyraż-
nie wyzwiádezza Pan/ że ieſt ich wiele/ którzy droga potem-
nienia chodzą/ a máło tych co drogę żywota naydnią/ wielka
ruſznie wſytkich ma bydy trwoga/ wciſt y ciała wſytkiego
drzenie.

Matt. 7.

Luc. 13.

Wtedy tedy

W tey tedy trwodze tak słuſney/ y tak cieſkiej żadna wiec-
 ſa na tym ſwiece pociecha náleſć ſie nie może/ iako kiedy
 ználi iakie zbawienia náſzego y przeyrzenia Boſcieg wiedzieć/
 y mieć możemy. Ponieważ (mowi Bernát s.) nigdy Pan
 Bog/ bez ſwiadek twó wybranych ſwoich nie opuſzcza. Bo
 inaczey coby za pocieche mieć mogli/ między nádziejey boia-
 żnią bedac troſta/ zbytńia zaci/ ieſluby zgoła żadnego ſwia-
 decstwa elekcyei ſwoiey mieć niemogli? Wie Pan ktorzy ſa ie-
 go/ y on ſam wie ktorych obrat od początku: a z ludźi kto wie/
 ieſli ieſt miłości abo nienawiſci godzien? Jeſliże tedy/ iakoż
 prawdziwa ieſt/ pewności o tym mieć nie możemy/ za też
 nie tym przyiemniejszy beda/ ieſli iakie ſnać tego przeyrzenia
 náſzego ználi/ náleſć bedziem mogli? Abowiem co za odpo-
 czynienie mieć może duch náſz/ ieſli przeznáczenia ſwego do
 żywota wiecznego/ żadney nie będzie trzymał nádziejey?

Przeto ten ieſt pożytek ſtanu Zakonneg/ a ten práwie iá-
 ko nawięzły/ że tak pewna nádziejey/ y tak iáſny znał ma/ tego
 Boſcieg przeyrzenia/ iż bez żadney wątpliwości/ mimo ſámo
 obáwienie/ żadneg wſráżnicieſeg y perenieyſeg nie máſz. Abo
 wiem/ naprzód w tym ſtanie ieſt co Pan/ iako zbáwienny znał
 wyráził/ mówiac: Kto z Bogá ieſt/ ſłow Bożych ſłucha. Prze-
 to Bernát s. do Zakonników ſwoich mówiac to potwierdza/
 żeby wierzyli iż ſa z wybranych/ ponieważ tak chętnie y z poży-
 tkiem ſłowo Boże przyjmowali: A to ieſt właſna wſelkie-
 mu ſtanowi Zakonnemu. Bo ich to ieſt iakoby wſtáwiczna
 karmia/ cokolwiek pochodzi z wſt Bożych/ rozmyſláiac/ mó-
 dlac ſie/ piſmá s. czytáiac. Oſobliwie y przednieyſzym oby-
 czáiem/ onego ſłowá Bożego ſłucháiac/ ktore ie z Egiptu ná
 ſłuſne Boża wywiodło. Abowiem to ſámo że tego ſłowá po-
 ſłuſni byli/ y za nim ſli/ wielki ieſt tey rzeczy znał/ wedle o-
 ney Reguly Zbáwicielowey: Owce moie głoſu mego ſłucháia.
 Aczkolwiek tego głoſu nie tylko ná ten czas ſłucháli/ y iemu

In oclai:
 pascas ſers
 2.

Ioan: 8.
 Sermon. I.
 Septuag.

Ioan: 10.

pastużni był zakonnicy/ kiedy od śmierci wyszli/ ale też zawię-
stuchają/ ponieważ się w zakonie/ mora głosu onego trzymają
ia. Stemu że też wyszeli żywo i ich na słuchaniu głosu Bo-
żych/ ostateczna zabawa ma/ które im iako klumacz s. Postu-
scuśtwo wykłada. Przeto jeśli nie temu/ tedy żadnemu stano-
wi/ te słowa Pańskie nie służą; Błogosławieni którzy słuchają
Słowa Bożego y strzegą go.

Lkc. II.

In off.

pasche.

Sermon 2,

Eateż y inże Bożego przeznaczenia domody/ osobli-
wie te które Bernard S. do Bractwy swojej/ serka o tym roz-
mowa miało/ we trzech zamyśla/ mówiac: Jeśli się strzeżesz od
grzechow; jeśli godne czynisz owoce pokuty; jeśli czynisz w-
czynki żywota. Te trzy rzeczy/ gdzie lepiej y dostateczniej się
dążyć/ iako w zakonie? albo gdzie to jest/ jeśli tam niemają? O
każdey tych inż się wyżej mówiło.

Mat. 7.

32 Moral.

cat. 1.

Owo zaśle osobliwa y wielkiej wfnosci pełna/ co Pan
rzekł/ wczym iasny znał dał/ y zbawienia y potępienia wie-
cznego: Szeroka y przestrona droga jest/ która wiedzie na
potępienie. A z drugiej strony: Jako ciasna brama/ y
wężka jest droga/ która wiedzie do żywota? Ta bowiem ście-
śła y ta brama tak ciasna/ jest Zakon/ iako Grzegorz s. świad-
czy/ gdzie mówi o Zakonnikach: Co węższego jest na rozum
ludzi/ iako własna wola tamać? O którym tamaniu mówi:
Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo z drugiej strony/ co jest
przeszrenego/ iako niewczym swej woli się niesprzeciwic/ y
gdziekolwiek własne zdanie potargnie/ tam się bez żadnego
chamuleni dać prowadzić?

B. Laure.

Iustiniat

De perfer-

monacon:

cat 7.

Ola tych tedy/ y tym podobnych przyczyn/ jest w Za-
konnym stanie wyraźny Bożego przeznaczenia wywod. Prze-
to o tym ieden Doctor mówi: Bspiecznic niech się spodzie-
wa/ potym pielgrzymowaniu/ wnieść do onego Jeruzalem
gornego/ trofolwiec do zgromadzenia sprawiedliwych jest
wymiany. Bo wielki jest znał wybrania/ tego Bractwa
miej spo-

mieć społeczność/leczno zaście od onego będzie oddalony/ jeśli od tego będzie wyłaczony. Lecz co w tej mierze albo ważności wywodow/ albo domniemawania Białamy/ kiedy samego Páná y Zbawiciela naszego iásna obietnicy mamy/ Bo on tál mowi: Wselli którzyby opuścili Oycá albo Máta/ Brácia/ albo Dom/ albo Kolo dla mnie/ tyle stołroć weźmie/ y żywot wieczny odjerzy. To Máteus/ To Márk/ To też y Łukáš S. teniś práwie stowy opisió/ aby się tym pokázáto/ iáko to zápereno y istotna rzecz chciál mieć Duch S. O stołroci/ która jest żywota tego niniejszego/ będzie się niżej mowilo/ teraz o obietnicy Błogosławieństwa/ w którym tál iásny jest znáł przynáczenia wiecznego.

Trzeba tedy obaczyć kto obiecał/ iákami stowy/ y co obiecał. Kto obiecał/ jest Bóg istotna prawda/ który áni się omylić/ áni odmienić/ áni zapomnieć/ áni mu żaden przyszłość nie może/ aby tego co chce y co rzekł dokázáć nie miał. Przeto żebyśmy o tej rzeczy nie co obyęziem ludźm mowili/ zdá mi się/ że Jákonnikóm tál dobrze wárowano/ iż nie nádo to więcej niemoga potrzebować/ kiedy máio samego Páná Chrystusa Cyrográf/ który by y do iego Trybunálu przynieść/ y z Bogiem ponieśd disputować mogli. Jáko Job S. mowit/ y tál z iego samego obligu/ mogli by się chwaliły wieczney domagáć. Lecz tego namniey nie będzie potrzeba. Abowiem ráż dobroć/ która przyniódla do obiecania/ ráż go też przywieźć y do wśięzenia y wyślonania obfitęgo/ á niżeli obiecał Ale przypátrzymy się/ iákim stowy obiecał: Wselli/ práwi/ którzyby rzeczy te opuścili. Tym słowem/ iáko przez się brzmi/ tál wyrażni/ tál powośednym/ rośyrtlich obeymuie/ żadnego niewymyślic/ aby śnáć mięyscá niemiáł/ albo káran do iáki kluczi/ albo/ którykolwiek Jákonnik do nieufności/ przeto iesze iásni/ y Łukáš S. mowi: Niemáś żadnego/ który opuścili Dom/ albo rodzic/ albo brácio dla Królestwa Bożego/ á nie-

Mat. 19.
Mar. 10.
Luc. 18.

Iob. 13.

Mat. 19.

Luc. 18.

277 **Dobre duchow. Stanu Zakon.**

miał by wziąć / daleko więcej w tym czasie / a w przyszłym wieku żywot wieczny. Jasná tedy rzecz iest / iż żadnego od tey obietnice nie wyłączaia / ani ubogiego / ani bogatego / ani słachćić / ani nie słachćić / ani tego co wiele / ani tego co mało opuścił / byle ieno to co miał / opuścił. Naostatek ani też ktory o dziewiętey godzinie wzwany / niemógł ieno przez krótki czas w tey winnicy robić.

1. Cor. 13.

Sac rozmaite cnoty / ktorym blogostawieństwo Niebieskie iest obiecane / iako Cichosć / iako Ubóstwo Duchowne / Pofora / a náderożytko Miłosć / ktora nigdy nie ginie (iako Apostoł mowi) lecz iednakże rożytkie są nam nieperenne. Abo wiem kto wie / iesli tak iako potrzeba / y taka Miłosć iako Bog rozkazał miłować? A toż się też o inych cnotach może mowić / ktore iż na umyśle są skryte / záledwie mniemaniem mogą być dośiagnione: záledwie też o nas samych co takowego bez pobłażania iakiego trzymać możemy. Skąd to idzie / iż náśa rożytká nádziciá zárobie się chwiać musi. Nie tak tá Zakonnica sprawa / ktorey taká zaplata iest zachowana. Abo wiem tá rzecz nie iest warpliwá ani skryta / ale iásna y odkryta / y prawie oczom nie tylko wnetrznym ale też y cielesnym iawnie pokazona / iż ani o wczynku / ani o zaplacie wczynku warpliwosćci niemá / byle ieno ná woli nieschodziło / a wytrwanie / aż do końca. było.

Nád to / co obiecunia / iest żywot wieczny / to iest blogostawiona iakáś szesliwosć / doskonała / y dobrá rośkliciego nápełniona / atá wieczna y nieśmiertelna / ktora dla tego zbawia ciel żywotem zowie / bo tam iest żywot prawdziwy / y sam istoty żywot / ktorym duszá będzie żyła / gdy od złaczenia ciála będzie wolna / ábo wiec kiedy ciáło stanie się duchowne / czysta y zupełna / Bogá będzie widziáła / iako iest ; y ona też to iego iasność przeformowana będzie. To tedy obiecunia / w czym iednym rożytko / co może być pożądanó / ábo zrozumiano ob-

cuia / iakoż

cina: iakoż tedy może być śacowana tak wielka nadzieia tak perena/ że samego Pana Chrystusa/ Ktory tego żywota y tey chwaly Panem jest/ nie tylko obietnica/ ale y przyszego iakoś jest zmocniona y potwierdzona?

O ś. Antonim z Padwie/ Ktory był ozdoba Zakonu Francyjsk. to czytamy/ gdy przez objawienie Boże poznal świeckiego iednego/ Ktory ieższe na ten czas nie nabył był dobrych obyczajow/ że był z liczby wybranych/ w takiey go mieć począł uczciwości/ iż nietylko im sie temu dziwowali/ ale też y on świecki iasno gniewać y grozić o to. Lecz Antoni ś. ponudził/ iż sie żadnym obyczajem zatrzymać nie mógł/ żeby tego/ Ktorego do oncy chwaly przeyrzanego być poznat/ wółke wciśności ieższe teraz na ziemi czuć nie miał.

Francysek lepał ś. kiedy iednego czasu będąc w zachwyceniu/ o swoim przeyrzeniu obwieśezonym był/ iakoś sto ro przyszedł do sobie/ zaraz zawołał. Niech będzie pochwalony Pan Bog mo/ iemu chwala y cześć bez końca. Y owsem całe osm dni na tym strawił/ iż o żadney rzeczy iney mówić/ ani następować godzin kapłanśkich odprawiać nie mógł/ to tylko w ściech miał/ y oślawicznie powtarzał: Niech będzie pochwalony Pan. Tak wielkiey Duszy tego pociechy y radości napełniona była.

Przeto jeśli Francysekwi ś. y wszystkim innym/ Ktorym taka od Boga obietnica jest uczyniona/ tak wielka wesoła y radość materya przyniosła; iako też sobie każdy Zakonnik/ ten tegoż Boga głos ważyć ma/ Ktoremu toż błogosławienstwo obiecane? To tylko w tym zda się być różnica/ iż ona obietnica stała się człowiekowi/ a ta zaśie stanowi. Lecz co na tym/ byleśmy ieno stanu nie opuścili/ a w nim przytoynie żyli? Abowiem także też y w rzeczach ludzkich wi-
dzimy/ kiedy Krolowie albo Książęta/ przywileie albo dobro-
dziewstwa iakie ludzkom/ albo mięscam samym dają/ a to iedną

rzecz jest / ci ktorzy na tych miejscach mieszkaw / tak ich
 rosyfey zażywa / iakoby miánomicie każdemu dane były / a
 iuż im nie trzeba nie sie starać ani frasować / tylko żeby z one-
 nego miejsca nie odchodzili. Coż tedy wieźszego / abo ku po-
 cieście nášey sposobniejszyego w tym pielgrzymowaniu / abo
 rączey wroynianiu nášym / człowiekowi dano bydy moze?

LUCI 10. Przysbli byli czasu iednego Apostołowie z weselem do
 Pánt / bo w imie iego y śatani im poddani byli / ktorzym Pan
 rzekł: Nie weselcie sie z tego / że wam śataniśtwo jest poddane /
 ale z tego sie weselcie / iż imiona wasze napisane są w Nie-
 bieściech. Coż sie Zakonnikom moze mowić: Niech siedru-
 dzy weselowe złoćie / w luctey przyiañi / abo w losloien-
 stwach: alemy daleko wieźsa y poważniejszy mamy wese-
 la przyczyny / z tey miary / że tak pewnym znakiem wiezyć
 możemy / y owsem mamy / iż imiona naše są napisane w o-
 nych Księgach żywota / które krowa Barankowa na sercu Bo-
 śim są popisane.

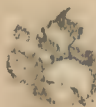
Rom: 8. A to dobrodziejstwo nie do drugiego tylko żywota
 należy / ale też y w tym terażniejszy jest reſtlićy dobro-
 dziestwo Źródłem. Abowiem ktorych Pan Bog przegna-
 czył przed wieki / te pozym wzywa (iako Apostoł piſze) a we-
 zwane chowa / potwierdza y w daniach swoich pomaża / y od
 śataniśkich náiezdow ich broní / abo onych hamuie / abo swo-
 im wieźsa łaskie dáwa / y czynia im wypćie spóſty. Właśta-
 cef tak w nich y wnetrzne y ze wnetrzne rzeczy spozobra / aby
 sie im wſtyko w dobre obroćilo / a żeby sie to zyciło / co śba-
 wićiel do Oycá iuż práwie przed meſa mowić raczył: Że kto-
 reś mi dał / żadnegom z nich nie stracił. Abowiem Onſe
 sprawiedliwych / (iako piſmo mowi) tak są w celu Bożych /
 iż żadna moc stworzona z tamtód wyrwać bydy nie
 moge.

Przeto / iż to wſtyko / przeznáczenie do żywota wiecz-
 nego /

nego/ w sobie zamysła/ idzie z tym/ iż stan Zakonny/ iako
nam nadzieia przynależenia przynosi/ iako też y tego wśpółkie-
go. Yowżem iako nam pewnie w Bogu iedna/ iak też stro-
ny nas przeciw Bogu/ onę wśpółkie rzeczy bierze dobre y zba-
wiennie sprawuje. Naprzód żebyśmy go prawie iakoby
gwałtem przymusił miłować musieli/ który nas iak ieliś/
y tak siara miłością/ ięszce przed postanowieniem świata/ to
iść/ przed wśpółko wiecznością wmiłować rączył. Porzym co-
kolwiek na ziemi iść/ żebyśmy nie tylko nie pożądali/ ale też z
brzydłości wśpółko podeptali y to iść / gdy by to na wmyśle
naszym dobrze wsiadło/ iż ona chwata/ y one dobra/ zwoli Bo-
żey nam se zgotowane/ y nam sie dostać maie. Abowiem iako
syn krolewski/ będać dziećcem krolestwa/ z tey nadzieie/ y w-
cieknie wielko/ y wyśokość serca bierze/ iż sie wśpółkimi rzecz-
mi podtymi y słanowi swemu nie godnymi brzydźi : tak my
gdź pomysłimy/ zechmy se do onę krolestwa nadszczeni/ wśpół-
ko co świat może ofiarować/ iako rzeczy od naszego dostojen-
stwa daleko niższe/ wspaniałym wmysłem przedko porzućmy.
A to tym więcej/ iż temu krolewstwu dziećcin/ wiele sie re-
czy trafić może/ które nadzieie tego mogą wyrosić/ ale którzy
od Boga wybrani sa/ ci żadnymi gwałtem ani iakimkolwiek
przypadkiem/ w tym przeszkody mieć nie mogą.

**Owudzieśty pierwszy pożytek/ oso-
bliwe Boskie staranie y opieka.**

Rozdział Trzydzieśty cztery.



OY S. Franciszek/ Zakon ten który fundował/ y
iuz sie wśedzie szerzył/ wślawicznie we wśelkiej łar-
ności y światobliwości ćwiczył/ ile kroć co przed-

wnego

wonego przypa^dło/ albo na potym za obia^wieniem Bozym/ co mia^ło przypa^dść obaczył: tak sie tym wzru^szał/ iż od boleści y płaczu prawie siebie samego ni^sczył. Przeto gdy sie czasu iednego modlił/ y Zakon ten pilnie Pánu Bogu poru^czał/ tak mu Pan cie^szał go/ odpowiedzia^ł. Czemu sie frásujesz/ frán- czy^sku/ y czemu sie trapi^sz: kiedy z twych Bráciey który ábo z Zakonu wynidzie/ ábo w Zakonie zgor^szenie iákie uczyni: Ábo nimia^sż je^sty ty tak wodzem tej trzody postánowiony/ je- by^łch ia nie miał bydź nayw^yższym pásterzem: kto bowiem ten ogrod w^oszepili^ł ieno ia: ábo kto ludzi do pokuty wezywa ábo wezwánym si^eł do wyrwánia doda^eie: Jam ich przy- wiodł/ ia ich zachowam/ ia ná miejsce wpáda^łacych/ drugich podzwigne y postawi^e. Dla tego to^e przykázuie/ áby^sz sie ná potym tak nie trapił/ bo to wiedz/ że ia te czeladke miłui^e/ á i^eśli ieden z nich/ iáko świniá wroci^e sie do błotá/ ia drugiego ná iego miejsce wzbudza/ który iego korone weźmie/ á ten i^e- śli sie i^eszcze nie národził/ uczynie ze sie vrodzi. A i^eśli by przy- što do tego/ zeby tylko trzech ich zostało/ y tych nigdy nie opu- šcze/ ále tá gromadká bádzie zároge moia. To tak Pan do frán- czy^ska S. Toż ma bydź rozumiano y koniecznie wierzo- no/ o inych wšytkich Zakonách/ gdy^z wšytkich iednáka i^est przyczyna.

Przeto miedzy inšymi to te^z i^est wielkie dobro Zakon- ne/ bydź w opiece Bogá wielkiego/ ktorego mądrości nie sie vkrýc/ y możności nie sprzeciwi^e sie niemożeo toż ktorych on w opiece przymie/ owšeli dobrze sie z nimi džiać muš. Przyczyn zášie i^est wiele/ ktore Bogá przywodzi/ jeby Zako- ny miał w osobliwocy opiece swoiey. A tá i^est pierwsza/ kto- ra Pan frán- czy^sko^rei S. oznáymil/ ż on i^est tej spráwy rzad- cá/ pirtcey te sposoby życia wyformowál/ on te^z potym ká- dego / który sie do nich gánie/ wzbudza: on sam te šadza do šercá poda^eie/ on wyrwánia iákie y wšpomózenie dáie.

Przeto

Przeto iako oćić Syna/ iako każdy rzemieślnik robotę swoję/ tak Pan Bóg to rodzenie swoje/ a także zwłasczā rodzenie/ y miluie / y w swej obronie chowa.

Druga przyczyna jest/ sam owoc/ który każda Religja/ ku rozumnożeniu chwały Pánstey przynosi. Abowiem iako ogrodnik winnice/ iako pászcz trzody swoiey pilnuie y strzeże/ nocne y dzienne nie wczaszy znosić/ żadney prace sobie nie ważyć/ a to dla pożytku/ który z prace swej odnosi: tak P. Bóg nie tylko dla swoiey dobroći/ tym swoistym trzodom opę/ trzności swoiey wdziela / ale (ieśli sie to godzi mówić) też y dla iakiegoś pożytku. Czemu bowiem tak mówić sie nie godzi/ ponieważ Paweł s. także sngi Boże/ zowie státkiem poświęconym ku czci/ y pożyteczne Pánu ?

Trzecia przyczyna / dla samey cnoty y pobożności/ ktorey moc taka jest/ iż w kim jest/ tego wielce bázno Pánu Bogu zaleca/ y dla tey przyczyny/ nigdy ich od swej opieki nie odrzući. Żad pośly one słowā Proroctey: Mnieś dla niewi ni ności przyiały y porwierdziłeś mie przed oblicznością twoią na wielki. Y ná drugim mieyscu: Ochy Pánstkie nád spráwiedliwymi/ y wśly tego ná próżby ich. Wiele jest wtrapienia spráwiedliwych/ a ze wśly ich tych wybawí ich P. Także ono: Ochy Pánstkie ku tym/ co sie go boia. To zaśie jest osobliwo w Zach. 4. Pror: Kto sie was dotknie/ dotyka sie żrzenice oká mego Coż sie nád to wietśzego rzec mogło? Mátło było powiedzieć / mnie sie dotknie; ale ta część miánował/ ktora jest w człowiecze namilga y nasubtelnieyła: co sie reprawdzieć ná te wśly ściaga/ ktory pobożności z ferą náśláduia; wśakże też osobliwym nieiákim obyczáiem Zakonników sngy/ im oni pilniey y osoblwiey to czy nie/ samych siebie y wśylkie siły swoie/ ná to samo wydátac.

Czwarta przyczyna/ sngac samych Zakonników wlasna. Bo tak sie nayduie/ iż ten jest obyczay Boży/ że ktorym nabárgiey ná luctey pomocy schodzi/ tych osoblwie w swoie opiekę

2. Tim. 2

Psal. 40

Psal. 71.

Eccle. 15.

Zach. 2.

Psal. 9.
Psal. 114.
Psal. 145.

bierze/ y onych broni. Jako onim napisano jest: Tobie zostia wiony jest w bogi/ sierocie ty badziej szpomozycielem. Y na drugim miejscu: Serzegacy mialuich Pan. Y iesze Pan sluzke przychodniow/ sierota y wdowa przymia. Bo takowi sa/ ktorzy pospolicie nie maa pomocy od ludzi. Takze tez dla tego zalonnikom Boska obrona nalezy. Bo oni sa prawdziwie w bodzi/ ktorzy y niemaa nic/ y zebym niemieli ze moc z ciebie zdieli: ci prawdziwie sieroty/ ktorzy mialyko oycy y matki/ ale tez w szlyte rzeczy stworzone opuścili/ przysiaa ludo- takze Panstwo/ moc bogactwa/ przeto prawdziwie sa sierotami/ y ze w szlych pomocy ludzich obnazi. Ci tez sa maluszy gdyz sie tak barzo porzucili y unizyli/ oni nawet sa prawdziwie przychodniow/ ktorzy na tym swiecie sa goście y pielgrzymi/ z adnego niemaa miasa tu mieszkaniu.

Psal. 90.

Co gdyz tak jest tedy ono osobliwie zalonnikom sluzby/ co David Prorok mowi: Bto miala w wspomozeniu nayszybszego/ w obronie Boga niebieskiego badziej przebywat. Albowiem nie tak jako swietcy/ do wspomozenia nayszybszego niekiedy sie wcielajac przebywaja/ ale ze w domu y miedzy czeladka iego/ przeto tez y w iego wspomozeniu zarosze zyja/ y pod iego obrona wiecznie mieszkaja. Za tym tez y to slusnie idzie/ co tam seroko opisano/ jako plecami swemi odkrycie/ y tarcza swoia ogarnic ie/ aby sie nie wleci od strachu nocnego/ to jest/ od tajemnych sidel nieprzyiacielskich/ ani od strzaly lasecey wcdnie/ to jest/ od iego najzdrowe iawnych.

Sotedy niewyliczone dobrodzieystwa/ ktore na nas z tej obrony Boga nieba plyną: ale iesli ie chcemy w summa zebrac/ na cztery czesci mogą sie rozdzielic. Inse bowiem duszy/ inse ciatu nalezo/ takze inse do wskaziecznego samych Zalonnow zachowania/ inse nastatek dla obrony przeciwo ich nieprzyciacielom.

Naprzod tedy Pan Bog ma slawanie o Duszach

Aug swo

Ang swoiach/ a to osobliwie kiedy w nich cnoty przynimają/ kiedy nie dopuszcza aby byli więcej niż mogą użyć; a w tym samym czego nie dopuszcza/ także dać/ aby z wielką chwałą swoją zwycięstwo odnieśli: kiedy nawet iako pilny nauczyciel ucznia/ którego bardzo miłuje/ do posłuszeństwa w naukach prowadzi. Tak ten Najestat/ do posłuszeństwa Duchownych/ swoim wielką czunością y pilnością pomaga; iż się słuchnie o nich rzecz może/ iako jest w Psalmie: Błogosławiony człowiek/ którego ty wyświecysz Panie/ y Salomę twoją nauczysz onego. Lecz to staranie o Duszach/ tym się iasniey położy z starania o ciałach/ które gdy tak daleko podległy są/ a przedzie y onym tak pilno/ y z taką miłośnością potrzeb do dać; iatwie poznamy/ iatwiej opatrności dla duszy używa. O którym staraniu/ prawdziwie siarzech może/ iż żaden nigdy nie był oćiec/ któryby działom swoim rzeczy potrzebne obmyślał/ z taką pilnością/ iako Pan Bog Salomnik opatrnie.

Psalm 93

A tego mamy przykład w Zbawicielu naszym/ kiedy oną wielkość ludzi która stała za nim napuścza/ wyrzawszy iż rzekł: Sal mi ludu. iż oto trzy dni trwał przy mnie/ a nie miał coby iedli. Iako daleko więcej teraz z niebą toż rzeczy/ y toż będzie czuł o Salomnikach wszytkich? Bo oni ludzie/ nie więcej ieno trzy dni trwali/ ani też opuścili w sytko co mieli/ gdyż się zaś do tegoż wrocili: lecz ci którzy się Bogu w Salonie oddali/ nie przez trzy dni tylko/ ale przez wszytek żywot go znoszą/ ani też sobie nic nie zostawiają/ ani w rzeczy/ ani w nadzietey: bo inż w sytko dobrowolnie opuścili/ co też y słubem wyraźnym potwierdzili. Przeto do opatrności Bożej to należy/ rzeczy potrzebne do żywota im opatrować/ co on w sławicznie y spłnością czyni/ tak iż w tym zda się mieć swoje pochowanie. A czyni to tymże sposobem/ iako w innym porządku opatrności swojej. Abowiem iako zboże y wino/ nie niszczy go sraz tworzy/ abo z Niebą cudownie spuszcza/ ale iedno z

Mat 6.

3. Reg. 17.

Psal. 77.

rol/ drugie z winnic dać: ról też Zakonnikom/ przez drugich
ludzi rece/ których on do tego fercia poruła/ rzeczy potrzebnych
wdziela. Co iśnie w Belsiażu widzimy/ którego Pan czasu
głodu karmił/ ale przez niewiaśle/ co sam temi słowy wyrażił:
Kosztazalem/ prawi / niewolście / wodowie/ aby cie karmiła.
Przeto słusnie y prawdziwie S. Francyšek/ on wierzył z
Psalmu : Chlebá Anyelskiego pożywał / człowiek ; zwył sto-
sować do tego chlebá/ którego z iślmużny dostał/ dla tego iż
go za Anyelskim pobudzeniem dał.

To tedy pospolite Boskie staranie/ żeby nikomu nie było
wzaplirze/ nieciślini niezwyčajnymi y dziwnymi sposobáni
czekolroć P. Bog pokazał; iako ono/ co piśe Kallad. gdy O.
pár Apollo z swemi wczniámi w dalekiej puszczy mieśkal/ á
gdy przychodzą Wielkanoc/ żywności im niedostáło; lecz bez
drobliceści Pánsta nie wstáło. Abowiem zaraz wkrzáli sie iá-
cys ludzie nieznańomi/ którzy porwiádali/ że zdaleká przyšli/ y
wiele żywności przynieśli/ chleby wielkie/ mielá sroczego/
miodu przasnego/ przytym rozmaitych owocow/ iábiś grá-
natow/ figi/ rodzenki/ y inszych ktore sie w Egipte nie rodzo/
áni oni ich kiedy wídadli ; á tego ról wiele/ że im aż do Swiatel
dostáło. Coż sie tu do takiej dobroci Pánstkiej przydác może ?
ktory nie tyłk swoich w czas opárzył/ ale też takowego czasu
hoynicy y obściecy ?

2. Dial: ca

21.

Temu też podobne jest/ co o S. Benedykcie/ S. Grze-
gorz piśe/ kiedy czasu wielkiej drogości/ w tego Błagtorze-
namnicy zboża nieśtáło/ że náleżiono przededzwiańmi dwie-
ście łorce maki/ á żaden niewiedział z iad ábo kto postat. Toż
sie też tráfiło S. Kolumbanowi/ wielkiej swiátozobliwosti ma-
żowi / ktory gledoło w puszczy między ślákami z wczniámi
swemi mieśkáiac/ przez wiele dni głod wytrwawośy : álic
ná tych miast obacza człowieká/ z kílka bydlat/ chlebem y ino ży-
wnościá obciążonych/ ktory iako sam porwiádał / z przedá ná
wmyśle był

wmyśle był rozpuszony/ aby te żywność im zaprowadził. Także też y tego czasu/ gdy już drudzy wstawali; bo długo tylko porzoniłani lesnymi żyli; Sylicerostli/ Opát od Boga był przez sen wspomniony/ aby sługom iego głodem zmierzonym ratunek dał. Y owsem gdy już były nałożone wozy / iż drogi nie wiedzieli/ koniom iść gdzie chciały dopuścili/ za powodem Anyelstina/ ná ono miejsce przyszli/ gdzie S. Columbanus z swoimi przebywał.

Pielna też jest pamięć teyże opatrności Pánstiey/ w S. Francyšku pokazána/ sztolwoiel inšych czasow często/ ale osobliwie ná pierwey. Generalney Capitule / ktora miał w Asyżu. Tam gdy około pięci tysięci Bráć / się zgromádziło/ surowie wšytłim przylazali/ aby o rzeczách ciátu należących/ żadnego stárání nie mieli/ z oney sentencyey z Psálmu/ ktora często roć w wšćich miewat: Wrzuc ná Pána stárání twoie/ á on cie wychowá. Był przytym Edikcie S. Dominil/ y zdáło mu się to názbý; gdyž się obawiał/ żeby to nie było kušć Pánem Bogiem/ iesliby tákiey wielkości ludziom żywności nie gorowano. Nledlugo potym/ oto ze wšytlich miast y wšey okolicnych/ wielki zbieg ludži się wřazali/ ná mulách y osłách/ nie tylko wšella żywność/ ale też y sprzęty domowe rozmaite niořacych. Tá rzecz ták bárzo Dominiká S. wzruszyła/ iż od onego czasu postanowił/ aby wšellie intraty od swego zakonu/ ktory ná ten czas swę początki brał/ oddalił/ spuszczać się ná Boga opatrność/ ktorey ták znáczny przykład oczyma swoimi widział.

Psal: 44

Y owsem temuż Dominikowi S. tož się też przytrafiło. Abowiem w Rzymie gdy był w swoim klasztorze/ żywności sgotá nie stáło; á co wierřa/ gdy dwa po wšytłim miešcie szukać iálmužny/ nie nie przynieśli/ aby tym znácnieyře dobrodzieystwo Pánřtie się pokazało/ przedsię wdzął kazał wšytłim do Refektarřa: á po Benedikcie, gdy v

stolu wsiadli/ zaraz dwá Młodzieney barzo piękni w posadku sie wstali/ ktorzy każdemu ieden chleb przedziwney piekności położyli/ poczerwili od tego/ który na ostatcznym miejscu siedział: á gdy wszystkich odprawili/ wchylili dla wieczności głowy/ z oczu ich znikneli. Zaraz Dominik S. rzekł/ áby winá dáno/ odpowiadziano że go nie má/ kazał ze tsczey beczki toczyć/ do ktorey przystopili/ náleżli iz bydy pełno winem osobliwym. Jákież tam mniemany przy onym stole wesele było: iákież od radości wyłane: kiedy tak Pańsko iestáwość o nich mieć stáranie widzieli? Mogło by sie wiele podobnych przykádow o wszystkich Żakonách przy pominieć: mogło by też y o naszym/ ále iz rzeczy te sa pospolite/ y niemá nic/ czego by wiecy było w historiách/ dam potoy. Trzeciá rzecz iest/ záchowanie y pomnażanie tych wszystkich Familiey/ w czym zéiste wiele sie miłości Bożey pokázanie/ y tey o ktorey mówiemy opátrznosci. Abowiem żeby sie temu bárzo nie dziwowal/ kiedy obáczy/ że przez ták wiele wieków/ ták rozliczne/ iedne po drugim powstały Żakony/ á iz do wszystkich dostało ludzi/ ták iz żaden dla dawności nie wstał/ żaden dla nowości odrzucon nie był? Bo iákto w żrzdłách musá bydy iákáś moc strzy/ ktora wstawieczney wody dodáie; iákto też w miastách/ abynie były bez obywatelów/ gdy iedni umieráją/ drudzy sie rodzą: ták też w tych gromádách iest coś záiście co ich záchowywa/ rozmnaża/ y potrzebnymi pomocami dżwiga. To zaś nie lućkiego nie może bydy/ ále wszystko Boskie iest. Bo ieden Bog iest/ ktory te zbawienne rády ludziom podáie/ y onych/ do ktorego sie mu zda/ żyćia sposobu prowadzi.

Przydam też to/ poniewáż z ták rozlicznych Żakonow/ nie ktore nie kiedy były/ ktorych kárność od dawney swiarcobliwości odpadá; y w tym ták Boska dobroć pokázala sie/ że im/ iákiekolwiec sa/ przedáć robotników dodáie/ áby stáli/ y

stájący

stacyj swoicy w leszczcie Bozym bronili: iakoby so czynili
Pan/ żeby go zrozumiano/ iako skutecznie wiary y obrony do-
trzymaj tym/ ktorych raz w swoia opieka przyjal; albo co zu-
pełnym y nie naruszonym zgromadzeniam uczyni/ kiedy ro-
zpuslnych y wstajacych nie zaniechdywa?

Czwartk/ wstawiczone iakies Hostie skarcnie/aby bro-
nil w wielkiego zgromadzenia Zalonnego/ przechrsto nalez-
dom zlosliwychdy srogo karatych/ ktorzy im przylosci wy-
rzadzali. Widli teg oboyga przyklad widzial w sytel okrog zic
nie ro Kolumbanie/ o ktorym nie dawno zmiann byl/ ktorzy
gdy z Alafcora Lurowicki sie byl wyrzucony od Theodoryka
krola Burgundy sie z namorem Brunehildy Babki sweicy/
miedzy infymi krzywdami/ kosc mu wyrzadzal/ ze go teg po-
tym y przez wygnal/ z wielko swoich braciey: tam na ten czas/
iz ieden z slug tego/ rozpuslly kilem wderzyl/ iednego z braci ie-
go/ zaraz natymze miejscu ro padl w woda y wtonol; bo mu
to byl S. Columbanus Prorokowal. A Theodoryk stoczyw-
szy bitwe z bratem Theobertem w Niescie Niesu/ gdy sie
niewiedziec stad ogien zial/ zgorzal w nim/ na tego Broles-
two wiacharysy Clotharius Brol Francuski/ naprzod se-
Synow tego poimawosy/ w sytelich pozabial/ potym Brune-
childe iako drugo Jezabel/ na Wielbleda w sadziwosy/ lazal
z elzywie po w sytelim woyslu prowadzic/ naostatek koniom
nie obiezdzonym do ogonow przywiazana zdat na rozbarpa-
nie. Tym karaniem y ona mizernie zginela/ y w sytelu ta sa-
milla zgruntu wyforzenona/ y w sytelu Brolestwo na Clok-
ryusa jest przeniesione.

Temu rzecz podobna trafil sie czasu Antoniego wiel-
kiego/ kiedy Balacius/ przelozony w syteliego Egiptu/ gdy
rozmaikym obyczaiem Katholiki trafil/ ale nabarziey zakon-
niki/ tal ze ich iawnie biczowac lazal; tym rozruszony Anto-
ni/ troski list do niego napisal/ opowiadaiac mu gniew Bozy/

ktory nad nim wisiał / on list spóźniewiściem porzucił na
ziemię / przydając pogroźki / że sie też miał y o Antoniego po-
kusić / gdyż sie takim za Mníchami rzeczniłem uczynił : nie
minął czwarty dzień / wyiadał na przeiaśztes ziednym swym
przyjacielem / ktorego kon / a ten był ze wszystkich koni naciś-
sy / spredka nań z wielka furys wstoczył / y porwany go ze-
bami / na ziemię zrzucił / y tak go kopytami tłucił / że go żadna mo-
ca onemu odieć nie mogli / owa że mizernie zginał z podziwie-
niem wszystkich / wyznawających iárona káżń Bożą nad nim.

5. Dial. 8.

Dziwna też y ono była / co Grzegorz S. piśe / o flo-
rencyusie nieprzyjacielu Benedykta S. ktory y na zdrowie
iego przez truciźna / y na czystość uczniow iego / przez niepo-
ciwe roidziadła / ktore im zamiętał / iadowicie szerzucal. Ale
nie bez karania. Abowiem gdy Benedikt S. chcąc wstąpić
złości iego / odchodził z uczniami z mieysca onego / ledwie co
był w drodze postąpił / alic niedziuka onego dom przywołit / y
tak doczesna y wieczna śmierć złości swoiey zaplaće wósił.
Roku Pánstiego / 1376. trąfiła sie rzecz bárzo dziwna. Prá-
łaci niektórzy / niewiem jakim duchem przywiedzeni / o wy-
nisezeniu Zakonu Fránczyšká s. ieli miewać między sobe rá-
dy / a do wykonania tey rzeczy / kilku Biskupow zgromádžili.
W tym mieście był Kościół osobliwy / a na błonách stłanych
Kościelnych dwa obrazy málowane / ieden Páwła S. Apo-
stolá z mieczem / a drugi Fránczyšká S. z krzyżem / w nocy Za-
krystyan slyšal głos Páwła ze słowá mowiącego : Co czynisz
Fránczyšku ? Czemu twoiey czeladki niebronisz ? Na co on :
Coż mam czynić ? niemam nic ieno krzyż / a ten sam vpomi-
na mi / aby m cierpliwość zachował. Zátym Apostol iat go
vpomináć / aby rákiey krzywdy nie cierpiat / y wnet mu swoy
miecz ofiarował. Przelełša Zákrystyan / a iako šoro oświ-
tnet / biežat do onych okien / y prawdžiwie obaczył że oba-
dwa obrazy znati swoje między sobe odmienili / a iž iešce w

reku Páwła

Rógią pierw. Rozdz. XXXIV. 290

reku Pawła S. krzyż; a Franciszek S. miecz trzyma siewa-
woiony. Temu gdy sie sam w sobie dziwoował/ przydzie nowi-
na/ że on Biskup korey tej rady był początkiem/ należon jest
umierać z wiatu głowa. Tedy on też ono widzenie nocne iel
wsykiem powiadać/ a na porwiedzenie tego co mówił/ obra-
zy one wlażował.

Wiele rzeczy rólorych częstokroć sie przytrącało tym
korey ciężkość iako ludzjom Zakonnym wyrzadzać śmieli. A
iż walczy Pan Bog za swoimi/ na głowach swych nieszczęśli-
woie doznali. Przeto niech sie chlubia/ korey dco mieć iasła y
przyiażń/ v Krolow y Pánow światá tego: náśa chwala tá
iast/ abychny z Prorokiem mówili: Dusá náśa znosi Pána/
bo iest pomocnikiem y obrońcą náśym: w nim sie będzie rá-
dowało serce náśe/ a w imieniu iego będziemy mieć nádzieia. A
on wzajem każdemu z nas rzecze. co niegdy Abrahámowi mó-
wił: Nieboy sie/ ia obroncą twooy/ y zaplata twoia bárzo wiel-
ka. Bo y to oboie złączono iest/ y oboie iestli tomu ná tym
świecie/ tedy osobliwie człowiekowi zakonnemu stuży. Bo y on
ładney insey zaplata albo dobrá/ oprocz Pána Boga nie prá-
gnie. Przeto iego też obrońcą ma bydź stużnie sam P. Bog.

Psal: 32.

Gen: 29

Owudziesty wtore pożytek/ o
pieką Náswietsey Panny.

Rozdział Trzydziesty czwarty.

Mimo to cosiny powiedzieli/ o tál perony y oczywi-
stey Boskiej obronie/ to też tu wykonaniu tál pocie-
chy/ iako y pożytku máia wśysey Zakonnicy/ iż so
w opiece Náswietsey Panny Márycy. Abowiem iako w

wielkim Domu mimo gospodarza / który głowo jest y Pa-
nem/ potrzeba żeby też matka była bytła/ nie tylko dla rodzenia
dziatek/ ale też dla karmienia y chowania ich: tak w tym Bo-
żym Domu/który jest Kościół/aczkolwiek wśytkich jest spólny
oćiec Pan Chrystus/ których wśytkich krew swoją odrodził:
wśakże przysłało/ żeby też miał y matkę/ ktoraby też do sprawie-
nia/ zachowania/ y rozmnożenia żywota tego duchownego/
cnotami/ uczynnościami/ y zasługami swoimi nieco po-
magala.

S. Germa-
nus In o-
rat: Ver.

Tá tedy jest (iako ja S. Leo zowie/) zbawienie przy-
nosząca Panna/ o ktorej ieden Doktor kościelny mowi: Je-
sto wślawicze oddychanie/ nie tylko jest znakiem żywota/ ale też
y przyczyna: tak nadwierżey Panny imię / ktore w wściech
sług Bożych wślawicznie brzmi/ jest znakiem/ iż prawdziwym
żywotem żyje/ zéráz też tenże żywot w nich sprawuje/ y zachó-
wuma/ y wśelkicy im pomóc y pomocy wycza. To tedy
wśytkim czyni/ byle prawdziwie żyli/ wśakże iako słońce/ kto-
re we wśytkich przyrodzonych skutkach moc swoją połazuje/
w tych zaśie silnicy sprawuje/ im one są wieść: tak iey
światło y pomoc/ acz do wśelkich stanów kościelnych spły-
wa/ wśakże ná tych osobliwie/ którzy iástki y światobliwośći
wielkiego stopnia dostąpili/ lecz ro stanie Zalonnym/ to iefcze
przybywa / iż wielko iakos ma z iey żywotem podobieństwo/
w ktorej / prawdziwie możemy sie tym podchlubić / że wyrá-
żny iakis życia Zalonnego křtazawę się wicili. Abowiem
Wobstwo iey y iástki / y dwoie gotobiat/ y wiele inych rzeczy
wyswiadczaia. Posłuszeństwo zaśie samo małżeństwo / kto-
re ie męzowi poddawało/ gdyż oná y światobliwośćia/ y ma-
drośćia daleko starszego swego przechodziła. O czystości
nie trzeba nic mowie/ ponieważ oná ze wśytkich napierwśa te
wśtydu pánieńskiego chorągiew podniosła: a to nie tylko od-
ważeniem woli siateczney/ ale też y słubem wyrażnym. Abó-

wiem tak

wtem tak pospolicie wyszyły; a osobliwie Augustyn S. tak o
niey mowi: Samó też pánienstwo icy wdzięczniysze przy-
mnieysze było/ z rey miary / iż Chrystus w niey poczyty/ nie
odiol icy mążowi/ któryby icy pánienstwa pozbawić miał/ aby
iz zachował; ale pierwey niż sie poczał/ iuż Bogu oddána/ z ko-
rey sie narodzić miał/ wybrał. To znacza stowá/ ktore/ gdy icy
Anyol poczęcie zwiastował/ wyrzekłá: Jakoż sie to stanie gdyż
możá nie znam? Czego zaśleby nie mówił / gdyby Bogu
pánienstwo swego nie posłubił. Lecz iż tego Izraelskie oby-
czaje ieszze nie przyimowały/ posłubiona jest mążowi spráwie-
dlivemu/ nie takiemu/ któryby gwałtownie odiać miał/ ále rá-
czyi żeby od gwałtowników strzegł tego/ co ona iuż była Pá-
nu Bogu ślubila.

Tóž też mowi Bernat S. który między innymi rze-
czami/ to też w niey chwałi/ iż załonu Aloysejowego/ iako on
mowi/ wyrośli przechodząc/ nie naruszone Bogu/ ciała y du-
še & nieśmiertelność ślubila/ ábowiem ten przedświadczenia swe-
go mocny fundament w tym polázuie/ iż gdy icy Anyol sy-
ná obiecowal/ stárecznie odpowiedziá: Jakoż sie to stanie/
gdyż możá nie znam? Przeto iż podobieństwo tak bázro mi-
łość zwykło iednáć/ á w Błogosławienney Pannie/ tak znáto-
mieć iákoż załonný i statku polázuie/ któż może warpić / iż
oná załonnili wyszlicie też pojedynkiem/ iáko y ogulnie/ y ich
wyszlicie zgromádzienia/ osobliwa miłostí/ opieka/ y stará-
niem ogarnywa? Ábowiem to jest/ co tenże Bernat S. ná
drugim mieyscu powiáda: iż sie icy podobáia gody náse du-
chowne/ daleko wiecéy/ á niżeli one cielesne/ náktorech iż z Sy-
nem była czytany: ábowiem iáko człowiek z człowikiem/
á tu duśá z Chrystusem Synem icy jest złączona.

Co ieszze z udu iasniwy sie pokáże/ jeśli wielu załonnoro
poctostom bedziem sie chcieli przypárczyć/ ktore gdyż pewna
jest/ żeż tey Panny Błogosławienney iustámości y miłostí po-

Licde virg
cat 4.

Luci 1,

Scri sign
mag.

Scri de vi-
no in aqua
conser-
Iuan 2.

Sty/ od tych o których jest pewność/ godzi się też rozumieć/ y o tych o których niemał pisania/ iż żaden nie jest z tych zakonow który by za iey pomocą niemał bydz fundowany/ czym za iey też pomocą trwa y stoi.

A naprzód o Zakonie Cysterskim dawonym y zawnym to napisano: gdy iesze nowy y wliczbie nie wielki był; W Gracyonopolitańskim Biskupstwie we Francyey/ gdzie sie poczat/ iż wiele iako bywa/ za poduszczaniem Katanstym/ przećw niemiu wśedzie wolano/ a zwiaszając w niebypności S. Brunona fundatora/ którego Urban 11. Papież w Rzymie przy sobie zatrzymał/ na maluczko one trzode wielkie nawalności biely. Przeto gdy z iedney strony żywota surowość/ po tym mieysce strasznie y puste/ naosiątek to/ że ich trocha była/ ślad tym wiecey nadze y wtrapienia przybywato: Z drugiey strony wnetrznuy Duch Boży/ wodze gwiazdy/ Doktorą onego Paryskiego tak srogim potępieniem/ na ich vmyśle przemiiłaiące myśli sprząwował: Owo ślana między nimi Moż nieiały/ śliczney starości/ który imieniem Boga wśedymogącego obiecowal/ iż ich Nastwierka Boga Rodzicą Panną/ na onym mieyscu opuściłym/ zewse miała mieć w opiece swojej: páttronka ich y opiekunka bydz/ iesli ku iey części godzinki na każdy dzien beda odprawować. Co wyrzekłszy zniknal: ale zaraz została na vmyślach ich nowa iakaś świećtość nadzicie y wesela wielkiego: Y nic nie watpili/ iż stárzec on był Piotr Apostol: zaraz spólnym zezwoleniem/ one Bożay wśytlich wiernych Niatke/ sobie za Páttronke obráli/ która iako wiernie obietnice dotrzymala/ by żaden o tym nie nie mowil/ rzecz sama jest iasna. Abowiem od onego czasu/ tak zewse sie pusty nie oncy trzymáli/ y dzierzenie ia wstawili/ a sami y liczba y starość bázgo sie rozmnożyli.

O Cysterskim toż też własnie twierdzić możemy. Abowiem gdy tego Zakonu dwa fundatorowie byli/ Ko-

bert S. który począł a Bernat S. który rozszerzył: O Ber-
nacie S. jeśli kto pismá iego czytał albo o nim co słyszał/wsta-
pić nie może/ iż to zgromádenie Nászwietney Pánnie bázgo-
mie było/ w którym ten iáki miłosiń iey Panu Bogu służył/
y iemu go iáko miłosiń iá y służe sweż wiernegóddatá. Robert
S. zaśie. fundator/iákom rzekł/tego Żálonu/ieszcze pierwey
niż sie národził/od Mátki Bożey ná ten wrząd był náznáczony.
Borał napisano iest: Że sie mátee iego brzemiguncy wlázá-
ła/á mátee złoty piérsćien w reku ták rzekła: Engardo/ (bo
to imie było niewieście) syn ktorego nośisz / tam piérsćien-
cie chce żeby mi był posłubiony. Tá tedy gdy sie ochetá/ rzecz
one z weselem pomiedziáta. Powtorze zaśie/ dlá iey potwier-
dzenia/ wlázáła sie iey/ktorego widzenia práwda/ loniec poká-
zat. Abowiem to posłubienie/ przez Żálon było/á piérsćien/
ślub czystości znáczył.

Tóž sie též godzi mówić o Żálonie Kármelitow/co o-
sobliwie przytrafio sie żá czasow Honoriusá IIII. Pápieżá/
kiedy z nim o potwierdzenie Żálonu tego mówiono: że
Nászwiełbneyka Pánná wlázáła mu sie w nocy/ wpominá-
iac y práwie rospáziac/áby temu Żálonowi y personom tá-
stawym sie stáwiti. O Żálonie Serwitow/ nic nie potrze-
bá mówić/bo sie w slytel ná postugę tsey Błogosławioney Pánn-
ny wydácie/ co sie z poczatku iego pokáziue. Abowiem táł
piśá/ iż bráctwo nie tákie ku iey części było zgromádzone/ ktore
gdy w dzień iey w Niebowzięcia/ ná nabożeństwie trwáto/
głosem z Niebá wpomnieni/swiát zaráz opuścili/ y w slytelich
sie ná postugę Bogá iednego wdali/ trzymáiąc zámże ná so-
bie przez wśto Aug Pánnny Máryey y dla tego ie Serwi-
támi zowá. Y owsem po siedmi lat/ táž Przeczystá Pán-
ná Mátká Boża/ iedney nocy každemu sie zosobná wlázáła / z
wielkim orśakiem Ányólow/ w iedney rece wbiór/á w drugiey
húski orrorzone máiac/ rospáziac im/áby w takim habi-

że chodzili / y raka regnie dowali / ktora bydz Augustyna S. powiadała. Przeto iako skoro odniało / zgromadziwszy sie oni oycowcie / ieden drugiemu widzenie swoje powiadał / y z wielkim weselam wbytko zachować posłanowali / cokolwiek ktorewa Niebieśka rozkazata.

Ale nie masz nic iasnieyszego y osobliwszego w tej mierze / iako to co o Dominika y Franciszka S. Zafonach ieli napisano. Widzenie ono przydżirone S. Dominikowi / wlagane / gdy o fundamentach Zafonu swego przemyslował / w Rzymie w kościele Piotra S. na modlitwie przez noc trwał / y zdato mu sie / że sie kliebo owozysła / Chrystus Pan Syn Boży rozgniewany trzy wloecznie w reku miał / y one wyciągnawszy chciał wbytek redzay ludzi zmierzając wyrzucić / iedno na pykne / druga na łafoma / trzecia na wśeteczne / ktoremu gniewowi gdy sie żaden zaslator nie śmiał / samą Miłość Miłosierdzia y nog jego padłszy prosił aby przepuścił tym / ktorych kłwio swa odkupił. A gdy Pan Chrystus odpowiedział iż tego sprawiedliwość jego nie miała aby takie wbytkiego świata grzechy bez karania bydz miały / one za tym / mam dwu Aug wiernych y dobrych / ktory ludzie do potuty mężnie y statecznie beda prowadzić. Za ktoremi stony Pan sie wblagał / a gdy ich chciał widzieć / Franciszka y Dominika S. przyprowadzono. Ten ktory to widział Dominik S. gdy nazajutrz Franciszek S. z nim sie posłał / ktorego przedtym nigdy nie widział / z onego widzenia raka poznal / y mu go obtał / iako brata / y takicy prace torzysła / powołał mu / co po obudren Pan mieć chciał.

Wiec iako rzecz sama Danna czyła raka se opiera swoje pokazowała / osobliwie za Inno. entego czwartego Papieża / ktory nie wiedzieć z iakicy przyczyny / na oba Zafony / bez żadney ich winy bedac barzo poruszony / tak iż niektore wyrosi przelam ich przywilejom poczai / a dać

Czymczasem oni do Pana Boga o rannych siwociach/ y na la-
dy dzień letanie mówić posłanowali/które gdy w Rzymie o-
cowie Dominikańscy w kościele mówili/iednemu z nich trafiło
się widzieć iż nasłowiec Panna stała na ołtarzu z Synem swo-
im/ tak iż czeladki sroicy smutek y płacz/ ktorzym wbyły zięci
byli/ sama matka pokazywała/ że tego żałowała. A do Syna
obrociwszy się/ te słowa/ iako w hebrajski ięsi przeczay/powta-
rzała: Synu wysłuchaj ich. Nie długo potom Papież zachę-
rzał/ a gdy się do śmierci przybliżał/ serdecznie tego żałował/
y one słowa z Psalnu wyrzekł: Dla nieprawości karales
człowieka/ y wżyniles że wyszła iako piał dusza jego: y za-
raz umiał.

psalm. 38

Taż przychylnosc Panny Błogosławionej pokaza-
ła się Ołtwardiemu Zakonowi/ prawie od początku jego. A-
bowiem gdy trzeci tego zakonu fundatorowie sešli się/ y uż
nie mało ludzi sława świętości ich wzruszonych do nich
się schodziło/ byli niektórzy/ co ich do Papieża odnieśli/ ktory
na ten czas w Arminionie we Francyi mieszkał/ iakoby byli
rzeczy nowych rozsiewacze. Ale gdy ich wezwiał y iustawie
przyjął/ do Gwidia Arcybispskiego Biskupa ie odesłał. Gdy
się do Włoch wracali/ wstąpiła się Biskupowi Matka Boża
wielkością Aniołom otoczona/ one mu mieć zalecając/ y za-
raz bieluchny Habit y Regule S. Benedykta podając/ a żeby
tego na porym używali wskazywała. Czego y po dzisiejszy
dzień iest pamiątka w Mieście Arcium w Kościele Tryo-
ce Przenajświętszej/ na ścianie malowana/ w ktorym kościele
y Habit y Regula im iest od Biskupa podana pod Naswiat-
są Panny obrona.

Taż opiekanietaż Panna przeczysła obiecała y odda-
ła Zakonowi Jeronima S. ktorego gdy ieste male począł
byty w Hiszpanii/ y nie było ich więcej ieno dwa albo trzy/ y to
bardzo male Klastory/ niektórzy bracia dla tego scąsłowali się/

y rozmawia-

y rozmawiając między sobą/ chcieli iść do inšego zakonu: á gdy już odchodzili/ oto już w drodze/ tá Błogosławiona Mária w widomey postaci wkazała się im/ wpoминаjąc y prawić rozkazuiec/ áby w przedświętych stanie trwali. Abowiem nie długo będzie/ że go wielce rozmnożonym oglądać: A ia ten wšytek zakon przymia między flugi moie. Co gdy wyrzekła/ nie tylko oni w swym przedświęciu/ sa potwierdzeni/ ale też do tej postugi Pánięfliey połączania/ wšytek ten zakon ná iny wbiór/ białe też odzienie przydał.

Náosiarek do tejże liczby/ zda się należeć Zakon náš SOCIETATIS IESV. Abowiem naprzód Błogosławiony Ignacyiego Ociec y Fundator/ iákimkolwiek był/ wotpic nie trzeba: iż tej Pánnie sprawa był. Bo táł piśa w żywocie tego/ że gdy ieszcze w Domu Gycowškim/ badac człowieka swiętym/ że się mu w wielkiej iáśności wkazała: y gdy trochęwile dobra trwáło/ z tego widzenia y z rozmowy wšytek się odmienił/ y w inšego człowieka przemienił/ potym ślubem Czystości dla iey wczciwości się zázwiózal. Y owšiem gdy się ná duchowne Rycerstwo wdać wmyšlił/ ono nawiecy pod iey imieniem zacząć sobie postanowił. A to wonym przeznácznym Montis Serrati Kościele/ gđzie przez cáło noc przed iey Ołtarzem ná Modlitwie trwał/ ofiárniać się y żadać tego/ áby go zá wiecznego fluge swego przyjac raczyła. Jáło tedy trochęladz ścieie/ wšytko drzewo sádzi; táł Mária Boża/ gdy Ignácego rodzi/ w którego sercu/ iáło w biodrách Abrámovych potomstwo/ myšmy zachowani byli/ nas też y wšytek ten zakon/ wierzyć mamy iż oná zrodziła. Co iednemu káptanowi z nášych/ osobliwcy pobożności y swiętobliwości Mészowi/ od Boga jest objáwiono. Ten był Marcin Gutier Hispan/ który wiele objáwienia y widzenia takowego miał/ á to między inšymi: Gdy przez Fráncya iácha/ tráfił w drodze káplie Náświętszey Pánnie/ táł swiętościá z Niebá

okazano mu/

ofazano mu/ że za ośm dni miał vmrzeć/ co tak się stało: bo gdy go trochę po tym Beretycy poimali/ w ich celu w wielkim wtrapieniu badac vmart. Ten tedy/ acz inſych/ iásom rzekł/ wiele/ ále oſobliwie od Panny Nášwietſey wzjół obiarwienia; między inemi to/ co się nas wſytkich dotyka. Widziat iá iednego czasu w przedziwney ſlicznoſci y iáſnoſci/ á oná ſára ſwoa bárzo ſeroko roſciagnelá/ á pod ona ſára wſytko zebra- nie náſe w iedno zgromádzone/ ktore oná mácierynſkim áſſe- ktem ogárnywałá.

To wſytko co ſie powiedziáło iáſnie wyſwiadcza/ iſ wſelkie zgromádzienia Jáſonne ſo pod opiełáſey Nášwietſey Pánný. Dla tego mamy ſuſno przyczyna/ wielce ſie z tego weſelić/ iſ ktore wſyſcy Błogoſławieni w niebie/ częſo iáto Brolowa/ teſ my teſ Brolowa y przełożono mamy ná zie- mi. Abowiem czego temu niedoſtanie/ ktory pod tála o- brona ſie nazduie/ gdyž áni zlá rzecz nie moſe byđ tála/ ktora- by ſiła iey niemoglá byđ oddalona; áni żadná tála rzecz do- bra/ ktora by dla iey zaſług y przyczyny/ niemoglá byđ ſnádnie otrzymaná. Bo gdyž tu dobroczynnoſci dwu rzeczy potrze- bá/ mocy/ y woli; oboiá w Nášwietſey Pánnie tála y táł wiel- ka ieſt/ iſ wierſey żaden poſość nie moſe. Poniewáſ moc/ iſ iednym ſtorem rzeka/ teſ ma co y Syn: ieno że on z náture y ſwoie właſna; oná z dárny y ſobie wdzielona. Bo niemáſ nic czego by Nášá/ á tála Nášá/ od tákiego Syná vproſić nie mo- glá. O poboſnoſci záſe woli y iáſtawoſci/ kto doſtatecznie moſci ábo y myſlic moſe? tey zwláſzczá/ ktora w przepáſci Boſkiey dobroci/ z ktora táł ieſt złączona/ práwie ſie zanurza? Przeto Bernat S. o oboygumowí: Brolowa niebieſtá ieſt/ ftemu Nášá ieſt iednorodzoneſ Syná Boſzego. Borem nic nie moſe mocy iey/ ábo wielkoſci poboſnoſci záleć chybáby ſnáć/ ábo kto nie mierzył/ żeby Syn Boſzy nie miał częć Nášá ſwoiey/ ábo żeby zwatpieć kto mogł/ iſ áſſektu poſzył wna-

Ser: r. de
A/sumpt.

trznosci Błogosławionej Panny/ w których sama/ która z Bo-
gą jest miłość/ przez dziewięć Miesiący/ istotnie odpo- czy-
wała.

A te rzeczy są wszystkim spolne/ lecz obaczmy iako to
oboje Zakonnikom osobliwie pokazuje. O mocy/ znaczny jest
przykład wdzięciach Zakonu Franciszka S. gdzie tak czyta-
my. Leonowi który ieden był z towarzyszym namilbyszy Fran-
ciszka S. takie się widzenie pokazało. Była wielka równina/
a na niej iakieś podobieństwo sadu/ który tudzież miał bydź/
stała wielka moc ludzi/ Anielskie troby brzmiały/ potym
dwie drabiny z wysokości niebieskiej aż na ziemię spuszczone/
iedną bårzo białą/ a druga czerwona. Na tej czerwonej/ zda-
ło się że się w spąrt zwyżsła Pan Chrystus/ twarz mający bår-
zo sroga y zągniwaną. A Franciszek troche niżej od Pána/
Bráćiey swoiey zwolował/ aby wstępowała bezpiecznie. Bo
tak pan chce/ y onych wzrywa. A gdy się oni ochotnie po drabi-
nie wzgora mieli/ ieden z trzeciego/ drugi z czwartego/ a bõ
dziesiątego/ drudzy ieszcze z wyższego/ a prawie już z ostatcz-
nego stopnia spadali. Tym swoich wpadliem bårzo wzrušo-
ny S. Franciszek wielkim głosem zawołał na nie/ aby się do
drugiey drabiny białey mieli/ bo tam nie będzie żadnego nie-
bezpieczeństwa. Przeto iako do niej przystąpili/ a na niej na-
świetła Panna. Wsparto obaczyli/ która nanie bårzo łagodnie
patrzac/ wsiłnie im wstępować pomagala/ y każdego mile
przyimowała/ tak iż krom żadney prace/ wszyscy do iednego
Nieba wstąpili. Tu tedy dosyć znaćnie moc się iey pokazała/
nie iżby iey wieśćta moc miała bydź/ niż Panna Chrystusowa/
ponieważ z niej wszystko płynie cokolwiek ona może/ ale iż iako
mowi Bernat S. do pośrednika Panna Chrystusa/ potrzeba
było pośrednika/ a żaden nie jest nam pożyteczniejszy/ iako
Panna Mária.

Ser: signū
magnum.

Tęże łaskawości jest dosyć znaczny przykład w Fi-
storyach

starych cysterycijskich/ ygdzie tak pišo: Reinaldus tymora y obyczajow moſz wielce ſmierotliwy/ gdy imi bracia ſali/ on iá-
 ko mu rozkazano/ iſz byl w leciech podeſtly/ ná stronie ſiedział/
 przeto teſz byl ſmutny/ álić wyrzy wiella horde biatych glow
 z bliſſzego págorſku ſtampuiacych/ wſzytkie w biatych ſalách/
 iedná w przod ſtá/ ktora ine wſzytkie/ y wzroſtem y piekno-
 ſcie dáleko przechodziła. Tá tedy z ſwoim orſakiem/ iáto do
 ſing Boſych przyſtopiła/ káſwego iáſtáwie y mile obliápiła/ bá
 y pocátowaniem vraczyła/ ná to chuſteczkami/ ktore dwie
 Pánnie za nia nióſly/ z ich czoła pot y proch oćieráta/ á ktory
 ochotniey robili/ tych rodzicznicy y miley ochładzáta. Gdy
 to tedy Reginaldus widzac/ ſam w ſobie/ coby to zacz byty ro-
 zwaſzał/ y dziwowal ſie/ ſetál ſmiele ſobie niewiaſty poczyná-
 ly/ przeciw zwoyczaiowi Zakonnemu/ ſtánat ieden podle niego
 weyrzenia bárho wczáiwego/ ktory mu powiedział/ iſz tá/ kto-
 ra widział/ ieſt mátká Boſa/ á te drugie/ ſo Pánnie w Niebie
 mieſzkoiace/ tu tedy przyſtáaby ſwoie ſeńce (bo tego ſłowá
 wſył) náwiedziła. To widział ten Reinaldus/ ci záſie/ ktorým
 ſie to przytrafiło/ oczymá tego nie widzieli/ ále ná duſy bez
 wotpienia wczuli w przydawaniu ſil/ y cierpliwóſci w pra-
 cách/ tudzieſz teſz w oney ſtódkoſci/ ktora im wſzytkie moleſtye
 kultrowála. Z kád teſz tego peronie dochodzimy/ ſe choćia-
 ſe dobrodziejſtvo tey przenaſwietley Pánnie oliem cielesnym
 doyrzec nie móſzemy/ przedſie one y częſte y wielkie wſelkiego
 czáſu y ná káſdym micyſcu/ oſobliwie w tych pracach ktore
 dla zbáwiciela náſzego podeymuiemy/ ná ſercá náſe wylewá
 ne bywáie.

Dwudzieſty trzeci poſytek/ iſz Zakon-
 nicze modlitwy ſnádnicy od Pána
 Boga wſylucháne bywáia.

Rozdział Trzydziesty piąty.

Ależ czybywa y ten pożytek Zakonnego stanu bázro perony/ á ten nie tylko wywodem/ ále samym do- świadczeniem wstáwicznym jest y moze bydz stwier- dzony: iż iego obywatelow prosby/ kiedy czego przystoinie od P. Boga żádá/ tál zálca/ y onym tál wiele láski przydáie/ iż wšytko snádnie otrzymá. Co lepał wielka nieśie godność/ bydz w tálley lásce v nawyššego onego Krolá y Boga/ wíec y pożytek niewymowny. Abowiem wszechmocnego šit y bogactwo/ iáko rzeczy swey vžywáć/ iest nícíáko bydz wszechmo- cnym. Jáśt ná šwiecie v Krolow y pánow šwieckich mieć tálá moc y wladzo/ zá iákoš rzecz wielka to sobie ludzje po- wažá: przeto tež tego wšyscy bázro požadá. O iákožby to rzecz dáleko wíetša byla nieć tálie miysce v šamego Bo- ga/ žebyšny y práwo iáśt do audiencyey/ y do žádania wš- ność/ y wšytkiego vprošenia bázro wielka wolność mieli. To tedy co tál iest zbáwienno y pożyteczno/ przytym iest tež y wielmi poczesno: co miedzy inšymi rzeczám sam stan przyno- si Zakonnikom. Abowiem ſie zda/ že každyemu z nich ono štowo Pánškie osobliwie náležý: Jam iest P. Bog twoy/ ktorým cie wywiodl z ziemie Egipšley: rozšyř wšá troicé/ á ia ie napet- nis. Abowiem y miłość Bóža ku niemu/ ktorému tál wiel- kie dobrodziejštwo uczynil/ že go z ziemie Egipšley/ to iest z šwiátá/ tál wiele inšych w tey mizeryey zóšáwioššy/ wybá- wić raczył/ zda ſie to obiecowáć: y iego Poštušenštwo/ ktorý głošu Bóžego w rzeczy tálley wšuchał/ to wzałem zášlugu- ie: k temu y wiele inych przyczyn iest/ czemu oná dobroć/ kro- ra bogáta iest ná wšytkie/ ktorzy ie y wžywáá/ že to osobli- wie przeciw Zakonnikom połaže.

Psal. 82.

Psal. 33.

Pierwsza przyczyna iest/ ktora prorok Dawid poła-
zuie kie-

znie kiedy mówi: Oczy Pańskie na sprawiedliwe/ a wzy igo
na ich modły. Y na drugim: Wola boiaący się siebie wzy-
ni/ y prosby ich wysłucha. A gdzież więcej kwinnie sprá-
wiedliwości boiażni Boża/ iako w tym stanie/ który dla tej
boiażni/ na iakiś zamek sprawiedliwości wchodzi? Abowiem
tak się godzi zwąć Zakon/ który tak nas od okazyey zgrzesze-
nia/ y nieprzyjaćiele od nas oddala/ iż śnać trudniejszy tu być
złym/ aniżeli dobrym: tak bázro wzytká moc ié czynienia
przez iest oddalona. Druga przyczyna/ która Zakonnikom
ieściez własniey przystoi/ samo Vbostwo/ o czym iest v Proro-
ka: Żadza vbogich wysłuchał Pan/ przygotowanie serca ich
wstykało vcho twoie. Przeto nie tylko same modlitwy/ a-
le też táienne myśli y żodze/ pierwey niż przez modla bywa-
ia wyrażon/ vprzedza Pan w vbogich/ wstałże w takich ko-
rzy prawdziwie są vbodzy/ á ci dobrowolni. Abowiem dru-
gich może bydź dom y skrzynia vboga/ ále serce bogate. Bo
milius bogactwa y ónych szukaia. Kłazera ściata/ którym się
zwierzchna ozdoba podobá/ wietřo takře pokazuia bogá-
nym y moźnym/ á vbóźnym áni ná oczy swe wlaźać się nie do-
puszczáia. Nie tak Pan Bog/ ále tym ráczey śnádniejszy przy-
stóp y do rozmowy y do vprořenia czyni/ którzy przed nim
obnażonemi się od wśelákich rzeczy świećlich stawia/ á to dla
samey igo miłostí. Czemu bowiem igo miłosierdzie y
oná taka łaskawość/ nie miała bydź tu tym hoyna/ którzy tu nie-
mu tak bázro hoynymi y szczodrymi byli/ że tym wśytko da/
którzy iemu wśytko dobrowolnie oddáli/ co mieli/ y co mieć
mogli? Abowiem tu zápewne rozumieć mamy/ że owá regu-
ła waży/ która on sam sobie w wdzielaniu dobrodziejstw záto-
żył mówiac: Jaka miara miarzyć będziecie/ będzie wam od-
mierzona. Y owśem obfićiey ieściez/ bo przydáie: miarę do-
bra/ y nátloczona/ y potrzęsiona/ y oplywáioca dádzio ná to-
no wáře. A ieśliže to zářtugia wczynnořci ludźiom pola-

Psal. 144.

Psal. 10.

Mat. 7.
Luc. 6.

żane dla Pana Boga / iako daleko wiecye te, ktore samemu Bogu wyrządzone bywały?

Ecclesi 35

Psal 101

3. Reg. 21

Psal. 39.

Trzecia przyczyna dla pokory. Bo tak napisano jest / modlitwa umiarkowanego sie / przenika Uciebiosa: Y na drugim miejscu / weyrzał Pan na modlitwa pokornych / y nie wzgardził prośbami ich. Lecz pokory dwoiaka postać bydyć może. Jedną jest do czasu / a zwracają do tego czasu / kiedy kto przed Bogiem stawi sie aby sie modlił: bez weyrpienia tak wiele pomagą do vprośnienia / iż na niecy prawie wszystko zawisło / co sie w onym zlosliwym Brolu Uchabie pokazało / który Skoro sie (iako pismo mowi) przed Panem Bogiem vporozyl. onego na co chciał naklonił. Lecz iesli ta pokora moc ma / iż też grzeszniki / z najwyższym onym Sedzia poiednycy / iako będzie potężniejszy / tych którzy sprawniejsi są / do wieższej łaski przyprowadzić pokorą oną / ktora y wszystkie sprawy / y wszystkie żywota kondycya / y wszystek czas obeymuie? o pokorze stanu mowię / iako jest Zakonnica / ktora nie tylko wszelką cześć świata y chwale jego odeymuie / ale też do napodległego miejsca spuszcza / to jest / do żywota w bogiego / y innych rozkazowaniu podległego / iż iesli to rozsądkiem ludźmi będzie chiał miarkować / co do niewolstwa bliźnichno przystąpienie: aczkolwiek to niewolstwo / najwyższe wolności jest / y tak pocześnie / że krolestwo przechodzi.

Jeżcie jest coś drugiego / co iak wielką moc ma do vprośnienia / weyrmy sie z spłamu: Kochaj sie w Panu / a on tobie da żądze serca twego co zaiste iesli kto w tym żywocie / tedy to nalepię czynia Zakonnicy. Abowiem oni wszystkie inie rosfosy sobie odiali / żony / dzieci / bogactwa / y to co z bogactwa pochodzi / rozmaite vciechy y ochłody. A wszystkie rosfosy swoje w Panu Bogu potoczyli / ktorego słodkości cześć mo dlac sie / cześć czytać / rozlicznymi innymi sposobami / mile mogą używać.

Pomaga

Pomaga tej stan do tego/ iż on owsełi iest duchow-
ny/ y t temu wysyłał na postudze Bożey/ niczego im ani żadać
ani prosić nie dopuszcza co by nie było duchownego/ albo ku
służbie Bożey należącego. Przeto za tym idzie/ iż sie im Pan
Bog tym iasnym pokaze/ aby to uczynili/ czego tak prośa/
Bo gdy o to prośony wysłucha/ siebie rączy wysłucha/ ma-
iac rozgłód na część y na dostoyność swoie. Tak wiele tedy
na tym iest/ mieć z Panem Bogiem spolne rachunki/ iako ma-
ia Żalonnicy/ ktorych spolna iest sprawa z Panem Bogiem
ktoremu służa/ iż tak przeciwnie iako bezsilne rzeczy iedneś
sa obimá. Abowiem toż sie z nimi dzieie/ co z ludźmi su-
gami/ ktorzy gdy rzeczy Panow swoich petnia/ cokolwiek w
tey mierze czynia/ y czegokolwiek od Panow na to żadaia/
wiscy to do rzeczy pánstich/ niżej ku ich należy/ y tego im po-
zwalaiać swoim rzeczom/ nie ich dogadzaia. A choćiaż
to wysyła przed Panem Bogiem tak wiele ma ważności/ ie-
dná iestże zosłaia dwie rzeczy ze wsech na wierze y na po-
ważnięści. Jedná iest/ woli własney záprzenie: A dru-
ga Miłość y wielu bráćiey zezwolenie. O pierwszym iest v
Ezaiasa/ gdzie nie ktorych wstarczania/ iż modlury ich z wie-
la posłow y zelzami złączone/ niebyly wysłuchane/ tak stro-
sili/ y przyczynę daie. O to w dzień postu wászego/ náydu-
ie sie wola wásza. Którym też obiecuie/ iesli przestána czy-
nić swoiey woli/ Wá ten czas bedzieś w żywał/ á Pan cie wy-
słucha/ bedzieś wolał/ á rzecze: owom ia iest. Ato siusnie
abowiem iako między przyiaciolu/ byl by nie sprawiedliwym/
ktoryby drugiego zawse chciał mieć po woli swoiey/ á sam
by z swoiey nigdy wstąpić niechciał/ rowne bowiem máia być
prawa przyiaźni żeby sie iednoż obimá podobalo/ to iesli sie
dzieie/ poważności też nie iako przybywa/ nie tylko do wol-
ności prośenia/ ale też nie iako swym brania co drugiego iest.
Tak w Bożiey przyiaźni/ nie nie może bydz potężnięcego

do na chyle.

E/a : 58.

Mat: 18.

do nachylenia woli Bożej tu nam: iako gdy nas y wszystkie dobrowolność naszą w wielkich y w małych rzeczach iemu oddaćemy. Co jeśli tak jest/ kto lepiej y dośkonalej/ y zrozytowańiem to czyni/ iako Zakonnik/ który też wiecznym słubem rośklekcy swej woli się wyrzekł/ a miasto swojej Boskiej przyoblekł. Przeto z nieciałkcy też sprawiedliwości (ieśliż iakie bydy może prawo/ między człowiekiem a Panem Bogiem) będzie się godziło Zakonnikowi od najwyższego onego Mianistatu wyciągać: iż powinien owo temu we wszystkich jest pozwolny/ on też wzajem w iakiekolwiek rzeczy iemu będzie pozwolny: co iednak onoz samo ku służbie Bożej się ściaga. Druga rzecz jest/ braterska Miłość. Wiec mocey co potrzeba wiele mówić/ gdyż samego Pana głos mamy: Powiadam wam jeśli was dwa zezwola się na ziemi o iakiekolwiek rzeczy / o kora bede prosić/ stanie się im od Oycy moiego/ który jest w niebieśkich. Przeto jeśli zezwolenia szukamy/ które y więcej y ściślejsze bydy może/ iako Zakonnikom między sobą/ którzy rośklekko wszystkich rzeczy społeczność trzymają: To ieśże się staie mocniejszy y trwalszym/ gdy jest związkiem słubow mocno skrepowany. Z tad tedy to koniecznie idzie/ iż każdy z osobną sa prośby przyiemniejszy y potężniejszy przed oblicznością Bożą/ tak dla samej cnoty s. Miłości/ w której Pan Bog Kocha się zbytnie/ bo iest sama Miłością/ iako też dla tey/ o którychmy inż przedtym mówili/ dobrych uczynkow społeczności/ kora każdego inych zaślugami tak zdobi / iż też dla tego każdy więcej może.

Czytamy iż S. Dominik/ nieciałkiemu Cysterceyńskiego Zakonu Priorowi/ z którym był w wielkim towarzystwie/ wprzeczynie to wyznał/ iż o żadna rzecz w tym żywocie nie prosił/ koregby nie otrzymał: czemu się on zadziwowaowşy pyta go; czemuż Zakonowi swemu Konradą Feutoną nie wprosił/ który na ten czas między Doktorami był przedniejszy? Na co

Dominik

Somnik S. jest rzecz trudna/ ale przedsię ieśli bede prosił/ nie wątpię że otrzymam. Przeto gdy wśytkie one noc na modlitwie strawił/ owo raniutko do kościoła Konrad przy-
dzie/ y do nog S. Somnika wpadnie/ żądając aby go do Za-
konu swego przyjął/ y tak z wielkim weselem y podziwieniem
był przyjęty.

Wiele by się mogło takich rzeczy naleść. przykład-
owo/ bo pełne są wśytkie księgi/ y wśytkie. Historye/ y ktorego-
kolwiek Zakonnika jest żywot/ pisany/ takich dobrodziejstw
jest napełniony/ co od Pana Boga otrzymał/ tak w rzeczach
nád przyrodzenie/ ktore są znákomitše/ iáko też w pospolitych/
á te są wśtawiczne/ ále nie tak znáome/ á czasem y nie znáo-
me. Gdzież zdáda się te być dziwniejsze kiedy czasem Pan
Bóg swoim pozwala rzeczy máłych/ á bárzo máłych/ że też y
do tego Młádestar swoy spuszcza/ á to żeby ich ábo prośbom/
ábo tajemney woli dosyc uczynił. Jáko jest ono/ co o S.
Stoláście czytamy/ gdy żádala álic wnet gwałtowny deśecz
spuścił/ żeby Benedykta S. brata swego przez iedną noc z so-
bą zatrzymał/ Y ono/ co o S. Thomaśu z Aquina pisał. że gdy
chorzał/ śledził święte nie czasu ani miysca swego iemu ná-
rządził. Także też o S. Fránczyśku/ ktory będąc w wielkiej
chorobie/ chciał nieco muzyki usłyść/ álic Anioł w nocy przy-
był/ y przechadząc się po celli. bárzo wdzięcznie grał na strzy-
picach.

W tych y w innych bez liczby rzeczach (iákom rzeki) nam-
nieyszych. tym się wietśa iáśtáwość Bosta pokázanie/ y zaraz
też tu znáć się dáie iáko będzie gotowy w wietśych ktore iego
wielmożności wiecey przystoi z osobliwie kiedy z własnym
albo z innych pożytkiem są złączone? Dla tego bo wiem piśe
Chryzostom S. iż tácy ludzie. nie tylko samym sobie zbawie-
nie y pożytek/ modlitwami swoimi. ale też y drugim/ á czasem
całym miástem y páństwem prawnosá. Dla tego to też przy-

Hom. 41.
in Genes.

daje: Riedy/ prawni/ wyrzyść człowieka w podłym odzieniu/ ale enota wewnątrz ozdobionego/ niechciej tym co zwierzychu jest pogardzić/ ale patrz na Duszne bogactwa/ y na wnetrzną chwałę. Taki był Eliasz/ który z łojich skor odzienie miał/ a szlachetny Achab/ iego łojiny potrzebował. Patrz taki niedostatek Achabow/ a takie bogactwa Eliaszowe.

Porównanie stanu Zakonnego z świeckim.

Rozdział trzydziesty Szesty.

O Krzestofymy żywota Zakonnego takie pożytki/ y tak wielkie bogactwa: już się iawnie pokazuie/ iako daleko wszystkie sposoby życia/ tak pożytkiem/ iako też y śnადnościami przysćia do zbawienia przechodzi. Stany zaś te są/ które w porównanie przysć mogą: Świecki/ Książki/ Biskupi/ Puścelnicy: O każdym z tych cokolwiek się powie.

O świeckiego poczynkiac/ który jest napodleyfy/ wielka jest bez wątpienia y oczywista różność/ którzy to różności/ ona Zbawicielowi przypowieść wży. w której Boska Aużba/ wielkiej iakiś Wieczerzy jest przyrównana/ od której trzy przeszkody odwodzi; łupilem wiec/ pieć par wotow/ a żonem poiat. Przeto/ aczkolwiek w świeckim stanie/ wiele jest rozmaitych zabaw/ iednak te wszystkie/ mądrość Boska w tych trzech kroćciuchno zawarta. Tak bowiem między innymi Ambroszy S. myśliada mowiac: Jeśli Pan chciał nauczyć/ potrzeba wszystkie ziemskie rzeczy opuścić/ bo ani ten który wdał się za temi rzeczami podłymi: mładości ziemskie sobie stupnie/ kroćciwa Bożego nie dosłupnie: ponieważ Pan po-

wiedział:

Luci 14.

Libr: 7.
in Luc.

wiećdział. Przeday co maś / a idź za nina. Ani ten który fu-
pił woły / ponieważ / Włazen srocie pobit które miał / y ludziom
rozdał / y ten który poiał żona / myśli o rzeczach które są tego
świata / nie to co jest Bożego. Nie iżby tym małżeństwu było
zganiene. ale iż ku wieczeszy części jest wieczna zupełność. Bo
biała głowa bez maś / y wdowa / myśli o tym co jest Bożego /
aby była święta ciałem y duchem. Pory Ambroży S.

My tedy każda z tych prześkod / y iakoby ofowy iá-
fleś / którymi świecey ieden z drugim spierz jest / wrażyny.
Nieważy sposób niebezpieczeństwa / cudnie Augustyn S. o-
pisał tymi słowy: We wośi lupieney / znaczy się panowanie.
Abociem mieć wieś / y rzymać iá / iż człowieka w niej maś
poddanego / y onemu panu ięś kochać sie z tego / wada jest zła / a
tá náświećcie pierwsza. Bo napierwey człowiek panować chciał /
kiedy Pána náś soba mieć nie chciał. Co to jest panować / ie-
no że własney mocy się radować. Jest wieśta moc / tej bądź-
my poddani / abyśmy bezpieczeni bydy mogli. Tymi słowy
Augustina S. y złość pych / się pokazuje / która panowania y
przodkowania między ludźmi pragnie / y szećcie Zakonni-
koro / którzy Boskiej władzy (iako on wspomina) zgotá się
poddá / y związani słobow nie rozdzielnych / samych sie-
bie iemu związanych oddá.

Ei zaście / którzy są jódzo panowania z iáci / w iákim nie
bezpieczeństwie zostá / iá nie pokázuie Grzegorz S. ná owce
słowa Jobá S. który mowi Krolowi / Zbiegu / który zowie
Kiożetá niezbożnymi. Te sentencye iesli ná krotce zebráć
chcemy / trzy przyczyny boiáżni we częściach y dostojnościach
naydziemy. Naprzód / gdy ich miłość serce czyie opánuie /
żadna przystojność / żadna wieczność nie będzie taka / której-
by dla ámbiczey nie porzuciły. Przeto: tenże powiećdział: Po-
liczone grzechy bydy nie moga / które dla miłości przetożen-
stwa popelnione bywá. Potym / samá chć przodkova-

Math: 19-
3. Reg: 19.

1. Cor: 7.

Ser: 33 de
ver: Dom.

24. Mor.

14.

Job 34.

nia/ chociayżeby inşego grzechu nie bylo/ samo to iest wiel-
kim grzechem. Bo ktoż to iest ten/co mowi Krolowi aposta-
to, abozbiegu? ieno iż każdy przetożony/ tyle kroć do aposta-
zyey sie skłania/ ile kroć sie raduiąc ludziom bydż przetożonym/
z osobności sie czci swoiey tocha. Trzecia niebezpieczność iest/
z wielkości wrzędu przyieręgo/ iesli abo poddani do życia do-
brego nie będą wspomozeni/ abo co ieżeze gorętego/ iesli zle-
mi przykładami/ stają sie gorętemi. Dla ktorey przyczyny/ w
tām tej sentencyey • Bogu rzeczono: Ktory zowie Książetą •
bo wiodze niezbożnymi. Bo (powiada Grzegorz S.) Książ-
e abo wiodz iest złośliwy/ ktory od ścieżki prawdy wyfracza-
ioci/ gdy sam bładzi/ inych też do błędow wżywa.

Zaż tedy nie są mizernymi/ ktorey oney więcejzy/ wżyskim
dobrym napełnione/ zaniebawęsy/ w które sie niebezpie-
czeństwa chcą wiedzac wdać? A mnie sie zdądza/ nie tylko na-
mizerniey sy/ ale nagupęsy/ ktorych gdy na wzięcie trólewos-
tą mile wezwano/ bez żadnych ich zasług/ ani nakładu/ ani pra-
ce/ oni przed sie iedną/ z taką summa/ tål niebezpieczeńwa wiek lu-
pie woleli: Żal wielka suma: niewolstwa/ starania/ rozmaitych
trosk y wciśkow; a tå samą droższą iest niżli złoto y srebro. Abo-
wie te zwierzę chęsa/ one wewnętrzne/ y ktore nas samych sie tykają

Stosujemyż teraz Zakonnego człowieka żywor/ odda-
lony od tej ambicyey/ spokoyny/ cichy/ wśelakiey turbacyey
prozny/ owsem więcejze wielkiey y zacney podobieństwem na-
znaczony: ponieważ są te trzy rzeczy na więcejzy przedniey-
şe/ pokoy w śiedzeniu/ smak wżywaniu/ wcięchą w rozma-
wianiu: ktoryż iest więcej Duszny pokoy iako w Zakonnika?
ktory nie na tym świecie nie pragnie/ ale wżysko porzucił/ aby
tylko P. Boga używał/ od ktorego/ pewien iest/ iako Apostoł
mowi: że go ani teraznieyşe ani przyszle rzeczy oddać nie
moga? Lecz ktore smacznieyşe potrawy/ iako okolo niebie-
skich rzeczy obieranie? te bawiem Duszny smak dżiwnie ro-

stoguie.

strofina. ¹ Eoreżasie to są woty / y co są farmine rzeczy / abo
co są przyprawy / ktoreby z onemi rostkami mogły być po-
rownane ? Ktore nam z onych gornych god błogosławio-
nych spadają ? A to potym wyszło roście / y bierzcie sto-
dnicie / dla wdzięcznego spożycia bractwy y towarzysów /
ktorzy z nami tey wieczerze są uczestnikami. Abowiem
współnie ludzie / towarzysstwo wielce przyjemne y barzo
przyrodzone jest / ale osobliwie takich ludzi / ktorzy y cnota oz-
debieni / y nam tak są przychylni. Tey tedy wieczerze / każ-
dy Zakonnik zażywa / y wysyła ten żywot / jest iakas wstawi-
czna wieczerza / iako pismo mówi : Bospieczne summienie
iakoby wstawiczne gody. Tu bez niebospieczństwa / y kromia
wreczgi żyje / bo nie maś myślenia o żadnych sprawach trn-
dnych. Abowiem to wyszło / co utrapienie przynieść może /
wymyślnie od siotow oddalają / iż żadnym obyczajem z takimi
y tak bospiecznymi rostkami nie mogą być porównane tych
zabaw / tak ciężkie y niebospieczne / ktorzy w kupowaniu wsi /
wysyła żywot swoy postadają.

Eroueris

Teraz już wolowcy / tak drogo woty pokupimy / wysy-
lać się mający wydać na zyski / na hande / y na rozmnożenie
małetności. Młizerny zaście y podły to jest rodzaj ludzi / ktorzy
na rzecz tak rozgardzone / myśli y starania swoje porzucili.
Przeto słusnie Zbawiciel / pod podobienstwem tego onych za-
wąt / ktory woty ná to kupił / aby rolę sprawował : á tá zabá-
wá ze wśech napodleyba jest. Abowiem iako ci ktorzy się
to robota bawia / ziemie orzą / w ziemis pátrza / y násercu o
tymże myślo : tak kto bogactwo szuka / iakokolwiec szuka tego
dochodzi / nie inšego nie czyni / ieno ziemie piastuje. Bo to
wyszło (iesli dobrze rzeczy wyrażamy) z ziemskiej matercy
poszło / ale zwierzęna postać / głupich oczy osłupiało.
Wiec o niebospieczństwach zgrzešenia / co rzeczemy : ktore ku-
puje / przedając / y kontrakty czyniac / náń głowa wiśa / á stru-

dną mogą być wciarowane/ zwała się kiedy mienia żadza na w
myśle człowieczym raz wsiedzie. Przeto pewna to jest/ iż wśel-
ki taki żywot/ który za wrodzemi chciwością ofoto zyskowi cho-
dzi/ znamniefey strony z życiem Żakonnym nie jest godzien
bydź porównany. Bo on zarówno jest niepokojny y trwożli-
wy: Ten zaśie w wielkim pokoju y wświeceniu żyje/ bo nie ma
tych przyczyn/ które owdzie sa wślawicznie rozlicznym przypa-
dkom podległe: y przeto zarówno trwoge z sobą niośa. Tam
sa częste wieczerze śmierci niebezpieczeństwa/ a tu wśytko w
ciele/ wśytko dobrze opatrzone/ Tam nie maś żadnego/ albo wśe-
bardo mało/ o rzeczach Duśnych myślenia/ a tu wśytko śla-
raniem w tym iedyne łochanie.

Trzeci rodzaj tych/ którzy żony poieli. O ich zwiozłach
iż sie wyśsey mowito/ wśakże też tu na korce może sie co po-
wiedzieć. Ta prześłoda wielka moc ma/ żeby człowieka od oney
wieczerze wylaczyla. Bo jeśli ślárnie o wolech/ y mądrości
rozumowanie/ ma moc ku prześłodzi: co uczyni ten/ który oje-
niwośy sie/ pierwośa myśl ma/ aby mądrości rozśyrył: przy-
tym żony/ dzieci/ czeladzi/ y innych rzeczy rozlicznych/ które za
tymi idą/ śláraniem muśi bydź wóichiany: Z tad wielka
niewmierność y niepamięć o Bogu/ a z oboygą ślonność
do grzechu rodzić sie muśi. Przeto śuśnie Bernar S. tak
stan Żakenny z stanem Práclim / y w małżeństwie
ładacych śtośie/ y mowi: Wśyscy śie ślárni śwóiatá te-
go morze wielkie y buntliwe przebyć/ ale roźnym obyczaiem.
Abowiem Práclaci w łodzi śie przewoźa/ co przedśie jest z iá-
kim niebezpieczeństwem/ zwała śie w takich nawałnościach/
w których (iáko on mowi) częśem aż do niebá wśtepuia/ du-
chowymi rzeczami śie bawia/ aż do piekła ślepuia pie-
kielne śprawy rozśadziac. Co ná wótorym mieścu/ iácy śa
Żakownicy/ przez mośi przechodźa/ droga krotka/ łatwiejsza/ y
beśpieczniejsza. Co zaśie ná trzecim/ jest stan tákorych/ kro-

ry w czystości

Serm. de
tribus or-
dinibus.

rzy w czystości małżeństey żyja/ y niemniejże małżeństey trze-
maia/ ci nie przez mostani w todzi/ ale zgola wbrod brnie-
nien/ przechodza: pracowita/ y prawe niebezpieczna droga.
Ze jest niebezpieczna/ stad sie pokazuje/ iż tak wiele ginących
żałuiemy naniey/ tak mało tych widziemy/ ktorzyby iako po-
trzeba przechodzili. Abowiem bázro trudno jest/ zwlaścić
tych czasow/ ktorzy złość zbytnie z brzegow wysewa/ między
nawrotnościami swiata/ y przepascia grzechow/ bezpiecznie
postepować. Pory Bernat s. Stad sie pokazuje/ y onych mi-
zerna/ y naga bázro czysta szczęliwa: poniewaz oni tak tru-
dna y niebezpieczna: My zaśie taka droga idziemy/ w ktorey
one trzy rzeczy sie zbiegaja: prokosc/ łatwosc/ y bezpiecnosc.
A to kto ma/ iuz mu nąžadney rzeczy nie schodzi.

Ná coż tedy ine sposoby życia mamy przywodzić/ ko-
re sie w tych zamykaja/ iako Ry. cystli/ kupiecki/ dworski/ prolu-
ratorski/ y wssytkich tych/ ktorzy w naukach żywot swoy tra-
wia: Ktoryś jest z tych wssytkich/ coby tylko z Zakonem do po-
rownania śmiał przysć: Bo z tych wssytkich/ naucezyciwa jest
okolo nauk zabawa: poniewaz przez nie/ śnádnie człowiek
przysć może do zbawienia/ jeśli z vmieistnosci tych rzeczy/
ktore Pan Bog stworzył/ beda chcieli do tegoż Pána y twor-
ce ich miłości y boiazni sobie przystep czynić. Ale przedśie
ta sama/ iako jest trudna y rzadka rzecz ná świecie/ gdzie każ-
dy za nádziecia swoia idzie: ieden czci/ drugi zysku/ trzeci sta-
ty y chwaly szukaie: przychodzi do tego/ co Bernat S. mo-
wi: Jz iedni chcą vmieć/ aby o nich wiedziano: a to jest pro-
żnosć: drudzy chcą vmieć/ aby vmieli/ a to jest dwornosc:
drudzy aby vmieistnosć przedali/ a to jest iakies kupiectwo.
A jeśliż ta vmieistnosć świecra/ ná taki hał przysć może/ iż iuz
śnac nic innego nie jest/ ieno naczynie takomstwa abo ambicyi:
Co sie o drugich może powiedzić/ a osobliwie o tych/ kto-
rzy ná postugach krolow/ abo panow/ żywot swoy trawia. Tych

ktorych sposob

Serm: 36.
cant.

spůsob życia iesli z Żakonnym porównać chcemy/ wielko sro-
 cobliwości iego przywda żądamy. Wszakże iest w tym samym
 podobienstwo słowa nieiatie/ iż obádwa służa/ y obádwa z słu-
 żby swey zapłatę czekaia: lecz w samey rzeczy/ żadnego poro-
 wnania nie maś. Abo wiem zapłatá onych nie pecna/ tych
 napewnieysza: onych słážitelna y niedzna/ y iákákolwiek iest/
 bázornáta y ptocha: tych wieczna/ nie śmiertelna/ y owśeki
 wierśa niż nádzieia/ wierśa niż myśl náśá. K temu ich pá-
 nowia sa śmiertelni/ odmienni/ á pospolicie trudni y obrzusi-
 wi/ że im też y z wolke praca nie może dogodzić. Y często
 sie trafia/ iż iáśko przez wiele lat zbieráne/ iedno málu chna o-
 bráza wniwecz obraca: Náś zaśie iák iáśkawy/ iák miły Pan
 iest/ iż y grzechy y niedbálistwa śnádnieżnośi/ y sam ná nie le-
 tákátwá dáie. Jest náś iátek taki/ iáko o nim Ambrozy S. mo-
 wit/ iż sie ani śmierci bał/ ani żyć ná świecie nie odmawiał/
 iż dobrego Páná miał.

S. Confia

Tak dy iedyna myśl (iák wielka iest/ między lucta y
 Bostka służba różność) wiele ludzi ktorzy to pilnie wważali/
 do tego przywiodła/ że sie chetliwie temi służbami frymárczy-
 li. Tak uczynili oni dwa/ o ktorych wspomina S. Augu-
 styn/ gdy ná dworze Cesarřim wielkie miejsce mieli/ bedac
 wzruszeni czytaniem ksiáżek/ w ktorych był żywot S. Anto-
 niego/ záraz y takiego Páná iáśka/ y oblubienicami ktore iuż by-
 ty im zrekowáne/ y cołkolwiek ná świecie mieli/ wszystko po-
 gárdzili. Ich między soba rozmowa wyrażil Augustyn S.
 tymi słowy: Powiedz prosze cie/ dośad z tym wszystkim pra-
 cami náśymi/ ktore bierzemy przedsie/ dośad zaydziemy? cze-
 go szukamy? dla ktorey przyczyny boiujemy? Żalś wieśśa
 może bydz nádzieia náśá ná páłacu: ieno żebyśmy przyiációł-
 ni Cesarřiemu byli? A co tam iest nie śkazitelnego/ y wśelki ch
 niebezpieczeństwo nie pełnego? Przez iakie niebezpieczeństwa/
 przyslep bywa do wieśśego niebezpieczeństwa á to długosi be-

dziej? Abo

Księg pierw. Rozdż. XXXVI. 344

dziec Ale przytacielem Bożym/ jeśli zachce/ o to teraz sie sta-
ne. Taki rozum y taka świadomość bez waspienia Duch S.
im podareal. Bo istotna prawda jest/ iako przez wiele nie-
bezpieczeństw/ pochlebstwo / zabięgania/ a czasem z potwa-
rza drugich/ przychodzi ludźie do łaski Pańskiej/ w ktorey ie-
sze wieśe bywa niebezpieczeństwo/ a to czego sie przez wiel-
kiey długie prace szuka/ ieszcze nie pewna jeśli dostąpimy : ta
Boska przyjaźń y łaska jest napewniejszy/ y zaraz storo zachce-
my/ one nadydziemy : ani wątpić potrzeba/ żeby długa służba
iego dobroci wyrzedzona/ nie miała mieć swoiey służney y
godney zapłaty.

Przeto iakośmy o Małżeństwie mówili/ jeśli zwiazeł
taki miałby bydż przyety / tedy daleko lepiej jest bydż z Bo-
giem związany/ ktory nie może być nie dobry/ a niżeli z czło-
wiekiem/ ktory często bywa sty/ y z dobrego może sie stać złym.
Przytym co sie tknie służby/ jeśli wedle cudzey woli żyć mamy/
rzedzć pocziwśa rzecz jest/ Boskiej woli (co Zakonnicy
czynia) aniżeli człowięczy bydż poddany. Abowiem ta
nie może bydż ieno prośba y sprawiedliwa/ y nam zbawienna:
Owa zaśie częstokroć/ y owsem niemal zárośe jest krzywa y
złosiwa: a co nawietśa/ tego/ komu służymy w tym poży-
tkow szukamy. Ato o każdym stanie zosobná ná krotce
sie powiedziało.

Wobec zaśie o wszytkich to sie może powiedzieć.

Szymot świecki musi bydż wielu złego podległy/
ponieważ w nim kwienie y frolicie wszytkiego złego źrzedło y
poczatek/ to jest swawola/ ta bowiem náśa wola/ gdyż jest
zbytnie pokrzywiona/ y zwaclona/ nie może sie odzierzec/ żeby
nie miała ábo ná te/ ábo ná owe strone vpádác. Y owsem
iż ona samá przez sie jest tak barzo tepá y mdła/ potym gdy
przystapia affekty buźliwe y zápalczywe: gniewu/ nienawi-
ści/ chciwości: áni ich pohamowanie/ iż sie żadná pilność á-

ni praca nie daie/ ale rącey z wyzaiem zmocnione/ tak dalece
pánua w żywoicie/ iż w edle ich rozpusty/ rosytko sie dziać mu-
si/ niezliczone zguby od nich/ przodkiem ná Dusze/ potym
też y ná ciała plyną. Abowiem gdzie nie rozum/ ani porada/
ale wpor y niestateczność pluży/ tam nie máś nic bezpieczne-
go ani statecznego: ale wszystkie rzeczy nie pewne y miserycy
pełne. Stad bowiem porowcze nalogi/ stad predkie chci-
wości/ iáko sie ieno lekka occázya tráfi/ á czasem bez occázyey.
Teraz sie podoba iedno/ á wnetże zaś drugie/ á co sie bylo lá-
dá iáko poczeło/ to sie też ládá iáko opuszcza. Stad czasem
do tego przychodzi/ iż częstokroć ludzie y siebie y Domy swoje
w wielkie kłopoty wdawáią/ á czasem y wnetecz obracáią.
Przecimnym obyczaiem Żakonnicy/ kiedy sie inszych poro-
dem spráwuia/ od tych błedow wolni bywáią: zwolasczázá iż
(iáko sie przedtym rzekło/ á miáloby sie częściciey morwić y wsta-
wić przed oczymá miec) nie człowiek nimi rzadzi/ ale Bog.
Przeto żadnego niebezpieczeństwa niemáś/ áby ich miłość
własna ośmáć miáło w obieraniu/ bo oni nie nie obieráią/ ale
inych rozkazania czekáią. So też w świeckim stanie dwa
wielkie y niebezpieczne podwodne kamienie. Tych iednego ja-
den nie widzie: ieden gnusności/ y proznowania/ á drugi zby-
tnych zabaw/ y rozrywania. Pierwszy/ bogátszych y zupeł-
nieyszych: drugi zaś wbozłych/ albo tych/ ktorzy chcą być bo-
gátszymi/ á tych bárzo wiele iest. O proznowaniu mówi Ber-
nat S. że iest stoł wszystkich pokus/ y myśli tak niepożytecznych
iáko zły ch/ owa práwie iest stad sie wszystkie zle rodzi.

Adfratres
de monte.
De Con-
sid. ad Eu-
genium.

Żasie co są škody ida za zbytnimi zabawami / tenże
Bernat S. ná drugim mieyscu pisze: Iż przez nie serce czło-
wiecez przychodzi do wielkiego zátwardzenia/ iż sie ani żalem
truszy/ ani pobożności wzruszy/ ani pogroźkami przestráży
ani projbami poruszy. Nieodziejczne iest ná dobrodziejstwa/
nie wstydlivse ná wsteczceństwa/ nie wstráśone ná niebezpie-
czeństwa.

częściej. Nawet ani sie Bogą boi/ ani ludzi wstydzi. Pie-
kna też to/ co Grzegorz S. świećcie stáranie w Eżau/ á zakon-
niczy pokój w Izakbie być wyrażony rozumie. Z tych pier-
wszy myślnowcey oracz był: A drugi człowiek prosił/ y w do-
mu ábo w namiotách mieszkaacy. Abowiem co / powiáda/
przez myślniwo Eżau/ ieno tych sie żywoć figuruie/ ktorzy w
zwierzchnych rozkoszách ciátá násláduia. Tego też písmo zo-
wie oraczem. Abowiem miłosniacy swiátá tego/ tym wiecey
w rzeczách zwierz. bnych sie kocháia/ im wnetrzne swoie bár-
żiey opuszcáie máia. W namiotách zaśie/ ábo w domu mie-
ścić iest/ siebie w szczytościach wnetrzności swoich zakryć/ á
nigdy zwierzchnie przez żadze sie nie rozpować/ by śnać
wiele rzeczy zwierzchnych prágnać/ od samych siebie oddale-
ni myślámi/ gódzie sie źle nie zabíakáli. Náostátek w tym po-
rownániu to przydáie/ iż ci ludźie świeccy/ iáko teraz eżásy i-
da/ ábo sie zgola w rzeczách zanurzáia/ ábo iestli ktorzy se co
lepicy y przysztoynicy żyie/ zda sie im/ że dosyć ná tym/ od grze-
chow sie strzec: nie kráść / nie zabíiáć / ora żeby tylko ciężko
Páná Bogá nie obrażáć: tego kto dostapi/ wiele ma przed dru-
gimi/ á iáko by ze wszystkich ludzi nalepszymi byli/ káždy ie pá-
cem wkázuie. Zakonnicy zaśie/ to naprzód/ á potym / o to se
stáráia/ aby enote fu enocie/ zasługa fu zasługá przykládáli/ á
nomych ná káždy dzień koron pokory/ pokuty/ wmarťwienia
przymnážáli/ do ktorey rzeczy wielko im y wolność y bodziec
sam Zakon przydáie.

5. Moral.
cap. 8.

**Porównanie stanu Zakonnego z
świeckim káptánstwem.**

Wódsiał trzypdziesty Siódmy.

O odprawieniu stanu świeckiego idzie porządek kapłanów pospoliczych, który jest doskonałszy / z Pánem Bogiem ścisłej / przeto też zakonnikom podobny. y tę, iż też y onis ludzy Boży / na co znał y pismo niezgładszone kar teniwa maia: wskazuje iednak wiele jest y wielkich rzeczy w których ie przechodzą zakonnicy. Abowi. m. na przed iesi o samym stanie doskonałości pytamy / tego niemá-ia kapłani / a zakonnicy maia. Stan zaś ie má byđz śláteczny / mocny / nieodmienny. Taki nie moze byđz / iesi zwiázek słu- bu nie przystapi / czego nie maia kapłani / nie tylko kiedy żadne- go o duszach ludzich starania niemáia / ale choć i byby mie- li z bo sie im ono godzi opuścić / ani żeby sie tymi bawili / żad- ney obietnicy nie sa powinni czynić. Wywodzi to s. Thomas w riegách które napisał o doskonałości żywota duchownego. Temu piśmianu dáła sie była przyczyna niektórych nieukoro / bá y zlosliwych oszczerzaczow bład / którzy żeby częci zakonnikom uwlekli / nie tylko ich prostym kapłanom porównywać / ale też one im y przenosić śmieli. Których śmiałość tak wyraźnym Pápieżkim Dekretem jest potępiona / iako też y tym Thoma- śá s. piśmem dostatecznie jest przekonána. Przywodzi tedy to między innymi / iż z tymi którzy iakiey spráwie bywa- ia wtiecznie oddawani / używa kościół perennych y znákomitych Ceremoniy / iako to widzimy / kiedy Biskupa poświęcaia / mie- dzy innymi pastorały pierściń mu dáia / czym znać dáia / iż wtieczny węzeł / y iakoby posłubienie z swoim kościołem bie- rze. Toż sie dzieie w zakonnikach. Abowiem ich profesya / má swoje własne ceremonie / a to nie teraz wspomnę ale bár- zo dawno w kościele postranowione / które Dionisius B. o- piśuić / słáre one obrzędy wspomina / ac / y kádego z nich przy- czynie dáiać. Te obrządki y ceremonie / za se nápotym za- chorowane były / iedne od niektórych / a drugie od resztych. A skápany takowego sie nie uodziele / kiedy im iako Nlebánia

Cap. 20. e.
sequ.

De Recl.
Hierar. c.
6.

podają. E sad sie pokazuje/ że oni w stanie doskonałości nie są/ y owym ani stanu nie mają. Poty S. Thomas.

Lecz iako jest niższy ten wrzód Kaptanſki niżſzian Zakonny/ to też iasnie pokazuje/ iż ponieraż od wieſkiego y lepſzego stanu do mnieyſzego jednemu nie godzi ſie zſtempować: lecz godzi ſie/ y owym chwalebna rzecz ieſt/ zſtopniá Kaptanſkiego wnieſć do Zakonu. A to ſwięte Canony poſtánowały: nie tylko że be-
 19. 4. 1. c.
 Clerici.
 Libr. 10.
 Reg. Epi.
 40.
 ſpieczneyſzy ieſt/ ale też y doſkonaleſzy: gdy tak mowí: Kaptan-
 ni ieſcie Zakonnikami chca być/ iż lepſzego żywota pragna ná-
 ſladować/ nie mają mieć w tym przeſtkody od Biſkupow
 ſwoich. A Grzegorz S. iednego Biſkupa/ ktory ſwego iá-
 tiegoſ zatrzymywał/ bázro ſurowie vpomina mowíac: vpo-
 minamy żebyſcie tak raczemu nabożeńſtewu iego / ktore w
 ſwíetym przedſiewzięciu ma/ przeſtkody żadney nie zárzuca-
 li. Y owym iákim możecie vpominaniem/ z paſterſkiej czuy-
 noſci/ chuci ku dobremu dodawaycie: áby ogień ſwíetey żo-
 dze nie ſłabiał/ iż ten ktory od burzliwych wzgieſkow ſwiec-
 tich ſiebie ſámego oddaláiac/ dla żądze pokoia portu flaſtor-
 nego prágne/ powtóre w koſcielných przeſtkodách / dla za-
 baw nie ma być znówu wiclány: ále ná ſłużbie Bożej niech
 mu będzie wolno záwsze trwać/ iako tego żoda. Poty Grze-
 gorz S. Tu oſobliwa/ że Zakon zowie portem/ á beſpiecznym
 y ſpokoynym: á zdrugiey ſtrony koſcielný on wrzód/ że ieſt y w
 turbácyach wpleciony/ y ſwieckich wzgieſkow hukiem nieſpo-
 koyny. Także też S. Anſelmus do Goſfrydá Páryſkiego Biſku-
 pa piſac/ bázro go poważnie ſtrofuie/ iż iednego Cleryka Za-
 konu prágnocego zabármiał.

Ále żeby oboygá tego życia porównanie iásnieyſze by-
 to/ trzeba wważyć ſtany kaptanſkiego trudnoſcy niebeſpiecz-
 noſci/ co te trzech miar pochodzi. Naprzód ſámey Kaptan-
 ſkiej doſtoynoſci: Druga/ z wrzodu/ ktory máia ná ſobie: á to
 ieſt ſiárkanie o Duſách: Trzecia z dochodow koſcielných. Go-

dnosć samą/ też tego nie wie/ iako wielkiej żyworoty obyczajow pobożności y światobliwości potrzebnie/ a wielka wada by też namnięska to niey jest słabość y nieprzystoynieysza/ Lecz Kaptłuswo takiej dostoyności jest/ iż nie tylko na ziemi żadna z nią zrownać nie może/ ani Krolestwo/ ale też ani w niebie żadnego Anioła/ Bo żadnemu z nich tego nie dano/ aby Boga najwyższego Ciało prawdziwe/ sławę poświęcał/ refami piąłkował/ wsty przyniował/ y w nim rozdawał. Przeto moc y władza takowa jest prawie moc y władza Boska/ ktora te co ta maia/ Bogami rządzić niżli ludźmi czyni. A iestliż tak jest/ iakiey tu serca/ iakiey refylich obyczajow sličności/ takiż rzad potrzebnie/ Wład tego nie ma być czystym (iako mowi Chryzostom S.) ten co takiey ofiary używa. Wład iaki promien nie ma być iakieysza to refa/ ktora ciało to dzieli/ wśla/ ktora ogniem Duchownym bywania napełnione/ Jezyl/ ktory nązby strasliwa twóia czerwienieie.

Homil. 83
in Math.

De conu.
ad Cleri.

Słusnie tedy Bernat S. wielka wino luźa w tey mierze oplakiva: ktory płacz nie tylko onym czasom/ ale nie wiem iesli nie bązicy naszym przynależy. Bieja/ prawoi/ zewośed na świecenie/ a strasliwie samym Duchom Anielskim wrzody/ ludzie przyniia bez wczarowości/ bez wważenia/ nie boia sie znaku wziąć Krolestwa Niebieskiego/ albo onego Cesarstwa nościć na głowie korony/ w ktorych Łakomstwo kroluie Ambicya pánuić/ Pycha roślazuić/ ale y Siód y Nieczystość przodkuie.

Od tey tedy winy daleko sa Zakonnicy/ z ktorych chociażże ich nie mało idzie do tego świecenia (żeby ten stan y bez tey/ iakafolwiek jest bądź to dostoynosć/ bądź pożytek/ nie był) ale infym duchem/ infsa gotowością przystepiia. Nie tylko nie sa żadna ambicya: albo łakomstwem/ przypozdzeni (bo to sam stan wyrzuca) ale ani wolusia wola: Jeno

Księga pierwsza. Rozdział. XXXVI. 350

120 a to mych dalekoniemych/ tak też w tej rzece/ y y ow-
sem narodził się/ rzeczy: tych się woda roztępiła/ których
im jest głos/ iako Boży głos. Przeto że oni sobie czci nie
biorą/ (iako Apostoł mówi) aleś od Boga powołani/ iako
Aaron/ wam nie potrzeba/ iż Boga dobroć/ wedle swego
zwycaju/ przyłożymy im/ i tak/ a te obfite daruie.

Heb: 5.

Pokazało się to przykładem niemnicy y wdzięcznym
iako y zacnym Rupertą Jakkoniką/ który był potym Opátem
Tuncienstunten wiele osobliwych ksiąg popisał. On tedy to
o sobie iako dobry świadek tak wspomina: Gdy od starszych
swoich/ był przywołany/ aby siedł na świecenie/ a on wprze-
mie nie godności swojej ziety sumnieniem/ wymawiał się:
Trąsio się mu noce widzenie/ z którego prawie poznał/ że się
to za wola Boża działo. Abowiem zdáło mu się/ że widział
Oltarz iakiś/ a na nim obraz Zbawiciela żywo wstrzyżowane-
go/ który nań pilno patrzył. tym weyrzeniem wstręcił się zápa-
lił/ a gdy obłapienia jego bázgo goraco prágnał/ ale iż oltarz
był bázgo wysoki/ nie mógł: iednak wewnatrz uczuł/ że go
Pán do tego wzywał: przeto gdy przystąpił/ że się wpoł olt-
rarz rozdzielił/ drogą się mu do Pána uczynił/ tedy z wśno-
ścią go wziął/ y bázgo mile obłapił y całował: a sam Zbawi-
ciel/ iżeby go on cędniej całował/ wstał mu swoje Boskie o-
tworzone podał: y stało się záraz/ iż w onym obłapieniu/ Bo-
ska miłość iá dzwonię był zápalony/ ná ten czas Baptyzm/ a/
przed którym przedtym wstał/ zádzá sobie dána uczuł. Co
záraz poránu swemu Opátowi powiedział/ y wyszło potym z
weselem wśtylich/ ná Baptyzm/ a był poświęcen.

Lib 12. in
Math:

Przydać też y drugę/ przez co po wzięciu świecenia
jeszcze był lepiej potwierdzony. Abowiem gdy leżał ná łó-
żku/ posłać człowieka wleżała się z niebá sępniáca z zakryta
głowa iáloby niechciała być poznána/ y tak się nań wśtyka
spuściła/ iż głowę głowie/ nogi nogom/ y inne członki ze wśty-

trien

cłiem i członkami ściśle społtā : y owsem sama istota Dusze/
 obyczaiem iakimśi / ktory stowry nie moze być wypowiedziany/
 tak przeniknālā y wyrażālā : ā to rychley y głebiey / niż nā na-
 mieczey bym z woſku znāt bywa wyrażony : Do tego przy-
 daie/co inż ſnādnie moze być wierzone/ iż przyſtā zā tym nān
 tak wielka ā nigdy nie wystowiona roſtoſ y ſtođkoſ / iż ieſli
 by byłā od P. Boga przedko nie zāhāmowāna : on iakoby ſtru-
 mieſi roſtoſy/ bez warpienia/ duſe by był z ciałem rozdzielił.
 To wyſzyko byto iakiſ wyrażny znāt Naſwieſzego Saſtra-
 mentu/ w ktorym Syn Boży āczkołwieł zāfryta twarzā/ āle
 przedſie iednāł prawdziwie zupełnego ſiebie cāley Duſy
 wlewa/ ā oney w ſwoie podobieństwo przemienia / y weſe-
 lem Niebieſkim nāpełnia. Jeno tych/ ktorzy iako Rupert/ nie z
 ſmiāta beſpiecznoſcia/ āni iako ziemſka chciwoſcia/ iaci/ āle
 od Boga przez ſiārſe ſwoie wozwāni/ ābo teſ y przymuſzeni
 przyſtepuia. A prawdziwie ieli wrzedu tego powaſnoſcia/
 y takiey Boſciey rzeczy wyſokoſci/ badziem ſie chcieli przy-
 pātrzyć iako przyſtoi/ gdyż ona ieſt taka/ iż kto to wważy/ nie
 gdy nie będzie beſpieczny/ ſeby ſie godnie do niey przypra-
 wit/ āżby Boſym zāwieniem był potwierdzony.

prowerba.

Gdyż tedy tā rzecz warpliwōſci nie ma/ obaczmy
 drugo/ pieczo o Duſach Stārānie to iaki ciężar nieſie/ moze
 ſie z oney ſentencyey piſmā S pobaczyć/ gdzie tak wpomina:
 Synu moy/ ieſlibyſ reczył zā przyiaciela twego wwozited v
 obcego reſe twoie/ wſiđliłeſ ſie ſtowry wſi twoich/ y poimaneſ
 wolaſnemi mowami. Uczynże tedy co mowie ſynu moy/ ā
 wyzwol ſie ſam/ boſ w padł w reſe bliźniego twego. Biegay/
 ſpieſz ſia/ wzbudz przyiaciela twego. Nie daway ſnu oczom
 twoim/ y niech nie drzymia powieki twoie. Tymi tedy tro-
 ſkami/ ā iako tu mowi/ y zwiozłami/ wieſze ſie/ ktory zā dru-
 giego reczy/ ā ieſzcze nie zā iednego/ āle zā tak wielo : ā nie o
 pientadze/ āle o ſtraż rzeczy nie ſmiertelney y wieczney/ iaki

ſo Duſe

Jeż uję. Przeto którzy taki wrzad na sobie noszą / nie tylko grzeszą / jeśli złym przykładem / y czynkami škodzą / (nád co niemáš nic cięższego) ale też samym zaniedbaniem: jeśli nie wspomagaia / jeśli co tak bázro strofuie Ezechiel: Co niemocnego niepoşıtaia / co jest chorego nie leczya / co potamánego nie powiaża / co się oderwało nieprzywodzi / á co zginęło nie szukaia.

Ezech. 34

Pravdźiwie bowiem y poważnie Grzegorz S. czo- sta ná rozlicznych mięscach / osobliwie ná jednym kazaniu tak mowi: Nieminam żeby od kogo wietře przespráwie Pan Bog cierpiał / iáko od Káptanów / kiedy ich / których ná poprawę drugih postáwił / widzi á oni przykłady złości z siębie wydaia / kiedy my grzeszymy / którzymy grzechy hámo- wać nieli. Żadnych zysków Duř nie szukamy: nášych rzeczy w świece nie pátramy: ziemřich rzeczy szukamy / zá luč chwała wřyřim sercem bieřymy: A iř tym samym řechmy nád inřymi přelořeni / do czynienia co się nam podoba / wietřa świebode mamy; wřietego świecenia wřugowánic / obrácamy ná Ambicę pokrywanie. Bože spráwy opuszczamy / á w ziemřcie się wdáemy: Mieřce światobliwosci bierzymy / á ziemřtini się spráwami wicłemy.

Homil. 17.
in Evang.

Zakonnicy tych wřyřich niebezpieczeństw prozni są Bo řadnego stárania o Duřách z powinności nie máia. Z czego podobno nie byto by přyczyny chłuby / jeśli by oni nie Duřam nie pomagáli. Bo jeśli by tak byto / á toli by przez tych frařunków byli: ále by też pořyřków y zapł. ry nie mieli / kóre Pan Bog robotnikom w Winnicy swej obiecuie. Jedná / iáko mi się zda / tak wřywaia dobrego / cokolwieř go jest w tey śliczney zabáwie / ře předsie wřyřkiego ieř ztego wřhodza. A bowiem co się tlnie bliřnich zbawienia / tak się o nie stária / iř wřilnicy / pilnicy / y pracowicę nie moga. Lecz iř to dobro wolnie czynia / bez řadney obligácy / od tych też grzechów

Opuscul
persec.
24.

sa wolnu ktore za ta obligatio ida. Przeto też tu to widze
co S. Thomas napisał: Stan ten samy doskonałości, która
jest w ratunku bliznich nawieksza, że wiecey iey maia Zakon-
nicy, niż inu Duchowni. Abowiem z nich wiele jest takich
ktorzy sie tymi postugami bawia; nie z potrzebności / iako inu
Duchowni: ale z miłości; z ktorey Biskupom w staraniu o
Duszech pomagają: kazac / spowiedzi słuchając / iaczenie y o-
sobno vpominając / y inem tak rozlicznymi czynnościami o-
nym służąc. A ta rzecz takowa jest / iż sama w oczy w pada.

Trzeci ciężar Kaptłanów / sa dochody Kościelne. I czy
iż ta rzecz przyšla do tego / iż wiele jest takich / ktorzy nietylko
tego nie maia sobie za ciężar / że też o to nawiecey sie starają /
iako by ich przyzmnożyć y przyczynić mogli; czego by nieczyni-
li / by czuli / iako jest bärzo ciężkie brzemie: owa jest brzemie /
czego sami si. dyktolwiek doznają / one czynię ktora / Chrystus
forma nabyte / y samemu Chrystusowi z pobożności wiecznych
poświęcone; iakiego używania / iako pobożnego / iako do
tego potrzebuia. Czym że bärzo wieley Theologowie pra-
wie wszyscy / y inu pisarze Kościelni pisali / nam w tej krot-
kości dość będzie / na iedney Bernarđ S. Sententey / gdzie tak
mowi: Niechay sie boia duchowni / niechay sie boia studiy
Kościelni / ktorzy na życiuniach świętych / ktore trzymają / tak sie
złotłwie sprawują / iż na żoǳie / na którym mieli mieć dośyć
nie przesłaja / zbytek rzeczy / czym sie w bodzy ratować mogli /
bezbożnicy / świątobradźcie w siebie chowają / a na używanie
swoiey pychy y nieczystości / żywność w bogich trawie śmiecia.
Dwie iako zaśle złość / a grzesząc / iż y cndze rozprakaia / y świę-
tych rzeczy na swoje prozności y sprośności / złe obracaia. Już
nie wiecey o tym. Abowiem dośyć iawny jest on wywód / kto-
ry iako wiemy niektórych tak pokonał / iż sie tudzież Zakonni-
kami stali. Kiedy tak z soba rzecz to rozbiegali. Nacoż mi te
Bogactwa Kościelne? Po iesli ie bede miał / a z wrogimi
nie bede

Serm: 23.
sup: cant.

nie bede ich spólnych miał/ w wiecznym grzechu bede trwał/ a jeśli ie spólne bede miał/ w wieczney pracy y staraniu bede był? Czemuż ia tedy mnie samego/ z moia szkoda obo-
gich opiekunem czynić mam? Przeto/ iakom rzekł/ to samo ie przywiodło/ iż opuścimy wszystko/ nagosć Zakońna sobie obrali.

Alle już to wszystko tym krotkim wywodem zamknijmy: We wszystkim Kościele sa trzy stany ludzi: te iesli z soba beda porównane/ ieden drugiego iasniey pożąje. Pierwszy iesli świętych: Ten na tym osobliwie chramie/ iż mało ma pomocy ku doskonałości/ a wiele przeszkód. to tylko ma w życiu/ iż niema żadzego do doskonałości obowiązku/ oprocz tego który zakon Ewangeliey na wszystkie wkłada. Drugi iesli ludzi Zakonnych/ ci nie iako zaśle powinni sa/ nie tak je-
by byli/ iako żeby chcieli bydz doskonałymi/ y o to usilowali. Do tego zaśle mają wielkie y rozliczne pomocy/ y sa oddaleni od wszystkich przeszkód/ iż nietylko snadnie/ ale też y nile y roz-
stosnie tego dostapić mogą. Trzeci iesli ten/ o którym teraz mowimy Elerycki abo Kaptanski: ten/ iesli dobrze wważamy/ cierpi szkody oboygá/ ani ma pożytkow oboygá. Naprzod bowiem też mają co y Zakonnicy powinność dostapienia do-
skonałości/ a bez warpienia ieszcze nicieko y wieksza/ dla zacno-
ści wrzedu/ dla Bozich Sakramentow ktore sprawują/ a nie mają przedsie tych pomocy ktore Zakonnicy mają/ ani takiego/ takiego obfitego spływania/ o czym sie wyzszy wiele mowilo. Je-
szcze z tej miary/ zda sie że ich gorza iesť condycia/ a niżeli Świętych/ iż ani ich wymowka pokryć sie mogą/ iesli nie tak sa doskonałymi a przedsie iedną też niemal wszystkie/ iako oni cierpie przeszkody doskonałości. Abowiem gdyż z nimi spo-
tem na świecie żyją/ y w iedney sie łodzi wiosła/ iednym też wiatrom y náwalnościom podlegają: iako Łakomstwu/ Am-
biciey/ Cieleśnościom. Te wady iż sa wszystkim ludziom wro-

dziom/bárziej się ięszce Berza/dla tych rzeczy które są ciętu przy
iemne/ przytomności/ ocaśney zgrzeżenia/ y samey wolności
Żakim bowiem sposobem prozny chwaty/ bodźców wś może
ten/ który w pośrodku części przebywa? Albo iako mitościa
bogactwo niema być wzrzuśony: który dla siebie y swoich śa
fuier? Albo iako czystość ięgo długo bezpieczna być może/ kto-
rego oczy tychże lubieżności widzeniem nąpętnione/ którego
cięto tymiż rośkośami stolu y wbirowo/ iako y świećkich/ a cze-
stotroć hoynicy y rośkośnicy niżeli wielu świećkich rozepcha-
ne bywa?

Libi 3. de
confid. in
fine.

De conuer
s. Pauli.

Słusnie tedy Bernat S. to o tym stanie mówi: Co
to jest/ że Duchowni inśymi są/ a inśymi bydy widziáni cho?
w wbiere Żolnierze/ dochodami Kieja/ a w rzeczy ani tego ani
owego nie pokazuio. Abowiem ani iako Żolnierze nie waleza/
ani iako Duchowni nie są w stowie Bożym wymowni. O mi-
żernaś to oblubienicę takim dziewostebom powierzona/ kto-
rzy ośtawione rzeczy na potrzeby ię/ nie wstydzo się obracać
to na questi swoie. Y tenże na drugim miejscu: Dáne jest/ prá-
wi/ świecenie Bapianstie/ na occasia sprośnych zyskow/ a
questi maia za pobożność Żytnie bowiem zdadza się bydy po-
bożniur przymowaniu y owśem wśapaniu/ o duśach stara-
niale to v nich staranie nanimeyśe o Zbawieniu Duś ośła-
teczne jest ich myślenie. Żali Zbawicielowi Duś/ mogło
bydy zadane wietśe prześladowanie?

Jeśi tedy Ż Sententey Bernata S. tá pierwsza wáda
w tym stanie iż swoich czasow patrzac/ starania o Duśach/
rozmyślania chwaly Bożej/ przeporowádania y nauczania
przedu zamedbywaia: a iż z ołtarza żyio/ nie nie myśła żeby
ołtarzowi godnie służyli: ale o sobie y o pożytkach swoich. A
ieśi kto iest/ coby się tych prac Kościelnych nie zbrawiał/ który
by kazaniem y wpoiminaniem nabożnym lud do dobrego w
zbudzał/ gdzie naydziemy takiego/ co by to tym wymyslem czy-
nił/ iako

niu iato sic czyniac martory by darmo pracowal w tej win-
nicy Boga Zastempore/ktoryby prawdzitocy poslugi Bozcy
sufat/ a nie sobie samemu? Rzadka rzecz/ y owszem trudna
barzo/ aby sie kto na swiecie od swiatat/ to iest/ od wszelkicy
pozadliwosci swieckicy bez naruszenia zachowal. A zdru-
gi strony/ nazbyt latwie y snadnie/ zby w tych samych sprá-
wach/choćiaż chwalbnych y uczciwych/abo czci abo godno-
ści iakicy Kościelney / albotustego iakiego Beneficium / albo
iakiego innego pozytyfu doczesnego pragnienie sie nie wtraci-
to. O czym pieknie Augustyn ś. Sluchay/prawci/ iako z zalem
Apostol ś. mowi o takich: Zjedni przepowiadaję Ewange-
lia z miłości drugiz ofażey: o ktorych mowi: Oporiadaję
Ewangelia nie dobrze: rzecz dobra/ sami nie dobrze. Ktoś-
wieś od Boga oprocz Boga czego szuka / nie czyscie P. Bo-
ga szuka/ kiedyby Pana Boga szuka/ czyszym by był/ bo wla-
stnego mezo Duszą ma Pana Boga.

Niostatek by tego wszystkiego ztego nie było. Alce
by był Kaptan swiecki iako może bydz wymyslony nalepszy/
przedsie iednak ta dostonatosćdaleko iest pod- ysa niz Zako-
nicza/ y wiele mu pozytkow y ozdob dusznych nie dostac. A
bowiem wrodzow nie ma starzych/ nie ma przykladow row-
nych/ nie ma społeczności uczynkow dobrych. Przetym obfi-
tosci oncy iasli y Duchá/ ktora hojniey wyplywa na wielu:
ktemu nie ma pozytkow/ wbostrá y l'oskuszenstwa/ w czym iest
wielka slietnosć enoty. A co ze wszystkig za nawietka ma byé
miano/ Zaktolwieś on iest/ iesze ze swoy iest. y iesze ta nie przy-
bedi aby sie ze wszelkicy swey woley używania zgotá wyzue-
mial/ a one wiecznym y nie odwołanym darem P. Bogu od-
dal y poświęcił. Czego/ tylko Sluby Zakońne dostepnia.

E o gdyż tak iest/ tak to Kaptanskie/ iako y to/ o kto-
rymesny wzwyś mowili/ swieckich z Zakonnikami/ poro-
wanie zawrzec możemy barzo przystoynym podobienstwem z

Serm 49
de verb.
Dom.
Phil. 2.

Serm. 1. in
y amiffal.

Bernatá S. ktory o oney Processaycy Zbawicielowcy mowiac
trzy porzadki ludzi w niego wpatruie. Jedni sa co katy swe
ściela: Ci sa świeccy/ ale dobrzy y pobożni/ ktorzy z ziemskiej
maiestności/ ktore iako suknia przy cieie sa powierzechowien/
iálmuzny dáwaia. Drugi/ ktorzy rozgi z Drzew ocinaiá/
rych wykláda być dobre y pilne Duś luctich pasterze/ kiedy o-
wieczkom swoim słowo Boże opowiaia. Ten oboi rodzaj
aczkolwiek jest w towarzystwie z Pánem/ y chociaży obadwa
wnida do miásta swoiatego: iednak nablížse jest Pána Jezusa
bydladko to ná ktorym siedzi: á iż wiekś znośi praca. A-
bowiem oni z tego/ co im zbywa kláda/ to zasie zupełnie sa-
mo siebie posłudzeiego wydaie. Tym tedy bydladkiem po-
wiáda być Zakonniki/ dla cichosći y podłosći powierzechow-
ney/ ale Duśy/ y swemu Pánu pożyteczney: a iż do nośenia
y posluśenstwa sa przyzwyczajeni: ci też Synowi Bożemu
tak bázro bliżcy sa/ iż sie go dotykaia/ y miadzy soba máia/ y do
drugich zánośa. Dla czego tak potym ten moź S. Bráciey
swoiey mowi. Y mamże milczec żebyś e sie w pyche nie-
podnieśli? álbo ráczey beda mowił żebyście poćiecha wzięli?
Bydlena ktorym siedzi Pan Chrystus za? nie wy iesteście?
Wedle głosu Apostolskiego wielbiac y uośac Boga w ciá-
tach waszych?

1. Cor. 6.

Porównanie Stanu Zakonnego
z Stanem Biskupim y Prá-
tackim.

Rozdział trzydziesty Osmý.

A teraz idzie/ abyśmy obaczyli/ co lepszego y pożad-
liwiego/ y do zbawienia sposobniejszego/ Zakonni-
kiem być/ czyli Biskupem y Pretarem. Łacna od-
powiedź przelożywszy to/ co się o wszystkich niebezpieczeń-
stwach Biskupstwach też sa/ y daleko więcej y cięższe w Biskupstwach.
Aborcień prawdziwie sa one dwie słowie Augustyna S.
Nie masz nic w tym żywocie tarcowieskiego/ iako być Biskupem
Biskupem/ albo Diakonem/ iesli ładnie i spodobliwym
rzecz się ta dla ciebie ma/ ale nie masz nic w Pana Boga/ miernie-
szego/ załoźniejszego/ y potępienia godniejszego/ iako kiedy
się tak dzieje. Wola też Apostoł o przelożonych wszystkich:
Oni/ prawci/ czuio/ iako i którzy za dusze wasze cięższe oddać
mają. Czym pięknie Grzegorz S. Niech to wraży/ który
srogiemu sędziemu za swoje tylko dusze za ledwie dosyć wzy-
nie może/ co to będzie na ten czas samemu za tak wiele dusz
odpowiadać. Chryzostom S. sześciore zupełnych ksiąg o
Biskupstwach napisał/ w których złożył on wymowę (stad też
y imię wziął) do tego wszystkie proszcie/ aby pokazał/ iako jest
trudny y niebezpieczny urząd tych/ co rząd o duszach przy-
muia. Miedzy innymi przywodzi podobienstwo pasterza/
i talsiego/ który nie strach ale cudzych owiec strzeże/ i cokol-
wiek zie Belsza/ albo przez kradzież zginić (iako mówił Jakób)
wyciągać od niego beda/ iako od tego który je wziął na opie-
kę swoje. A iesli by z boiaźni albo gnuśności bydle zgubił/
śladnie od Pana odpuśczenie otrzyma/ albo nie tak wiele za
to płacić będzie. Lec ten/ który śladą Chrystu swoje podział se
pase/ karania nie wydzic/ iesli takie owo e potraci/ a nie ino
karna tego przypłaci/ ieno dusza własna. Potrzeba też/ a-
by się wolkom y złodziejom mężnie zastawiał/ ktemu boiowa-
n e tego nie iesli przeciw krwi y ciatu ale przeciw Złestwom y
Mocarstwowi/ y Rządcom ciemności. Złestwe/ przeciw o

Epif. 148.

Heb 13.
24. moral
ca: vltim.

Genesi 31.

frutnemu woysku grzechow/ w Beteczenstw/ nieczynności/ ro-
spuły/ nienawości/ zwad/ zawiści/ y innych bez liczby: Y ow-
sem potrzeba żeby sie znal dobrze ná wszelkich chorobách/ á-
by umiał dać przysłowne lekárstwo/ gđzie zwiózác gđzie palić/
gđzie rzezáć. Lecz duszne choroby sa skryte/ y trudno lekár-
stwo przysuia/ iz czasem y od samego lekárstwa gorzej sie
máia. Daley mowi: Jesliby mi kto wielki okrent peten ku
pi drogiey chciał powierzyć ku sprawowaniu ná wielkim mo-
rzu/ záiste nie bym niewatpil/ záraz sie bázno z tego wy No-
wić! á nie dla żadney inšey przyczyny/ ieno dla boiaźni zato-
nienia/ á w tej zgubie nicby wiecey nieginelo/ ieno ztoto á
srebro. A gđzie idzie o zgube/ nie okretu/ ále Dusze: nie o ro-
tonienienie w Morzu/ ále przepáści ognia wielkiego. gđzie
jest śmierć nie tylko ciała/ ále też y Dusze: Kroź sie będzie dzi-
wował/ że sie takiemu niebezpieczeństwu nie bado chciał
poddáć? Bernát też S. mowi: Miasło jest/ czynicie ná stra-
zy/ czynicie y dla zgody: Obiubienicá jest/ staraycie sie/ żeby by-
ła przyiemna: Owce są/ pilnujcie ich pastwist/ y tám Heroko
o tym rosprawia. Y ná drugim miejscu: Jesli ia siedzacy
w iámie/ y iakoby pod krcem/ nie iako świecac/ ále dymiac
á przedśie icdnáť sumow wietrznych schronić sie nie moge/
ále wstáwicznymi/ y rozmaitymi strapiony nárazdami pokus
iako trzciná od wiatru sie chwiciaca/ tám y sám sie náchylam:
Coż ten który jest ná gorze/ postáwiony ná lichtarzu? Sam sie
sobie chowam/ á przedśie sám sam sobie jest zgorśieniem: sám
mem sobie tęsknościá/ sám ciężarem/ y niebezpieczeństwem:
tak iz ná własny brzuch y obźárstwo/ y oko ktore sie gorzy/ cze-
stokroć gniewáć sie potrzeba. Jakimż tedy molestiami be-
dzie ścisniony/ iakimi będzie poruśkon krzywdami/ ktoremu
by też dobrze własne nędzy dáty pokoy/ przedśie nigdy nie
może być: żeby nie byly z dworu walli/ á we wnatrz boiaźni.
Poty Bernát S.

Serm. 66.
Cant.

Epist. 42.

Gdyż tedy żadnego nie masz tak ślepego / któryby nie widział / iako bezpieczniejszy y zbawienia bliższy jest stan Za-
konny niżli Biskupi. Teraz obaczmy / iakie jest obojgą w do-
skonłości porównanie. Obadwa bowiem czynia Profes-
sya doskonałości / ale nie iednakim obyczajem. Aborcim
Biskupia Dostoynosc potrzebuie tego / żeby inż była nabyta
y zmencionana doskonałość. Ponieważ nie inzego nie jest / ieno
iakieś duchowne Mistrzostwo: Gdyż oni są następcami A-
postolskimi. Z których ieden o sobie mowi: Ja jestem po-
stawion Bázmodziecia y Apostolem y Doktorem pogan / w
wierze y w prawdzie. Ale żaden doskonałości Mistrzem bydz
nie może / iesli sam doskonałym nie będzie. Jako ani Philo-
sophicy / ani żadney y naprostszej nauki / drugiego rzeczy niemo-
że / który sie icy nie nauczył. Lecz stan Zakonny nie wyciąga
doskonałości ale przywodzi do niey. Bo on jest iako Szkoła /
w której doskonałości / tak przez nauke drugich / iako przez wła-
sne ćwiczenie zlekka dostępiemy.

Przeto tak Doktorowie o obojgu mówią: Jż ten
pierwszy jest stan doskonałości inż nabytey / a ten drugi do
nabycia sie mający. W którym żadneż nie przymusza aby był
doskonały / ale dosyć jest / żeby miał chęć y starał sie o to iako-
by do niey przysć mogł. Dla tego mowi Bonaventura S
iż mogą bydz przypuszczani do Zakonu grzeszni y nie doskona-
li / żeby sie polepszyli y sprawiedliwemi sie stali. A o Bisku-
pach zaśie ono / z Jeronimá S. przywodzi: Tak wielka ma
bydz umietyność y nauka Biskupia / żeby ścia iego y ruchá-
nia / y wśysto głośno bylo / tak iż cokolwiek czyni / cokol-
wiek mowi / żeby nauka Apostolska brzmiała.

Te też rozność S. Thomas z słow Pánstich oba-
czył / który gdy ráda Dwořecá dawał / tak mowił: Ze tego ko-
mu te rady podawał / iesze nie być doskonałym wśazal / ale
iż miał bydz / kiedy by to wzniat. Jesli / práwi / chce bydz do-

1. Tim. 2.

In Apol.
panper.

Epist. 138
ad Fabio-
lam.

De perse:
vite spiri-
ca: 19.

Serm: 76.
cant.

z Ps. c 9.

Lbi. 3. de
sacerd.

stonaym/ idź a przeday rosytko. Ale kiedy Pralata sta-
wił pytał/ nie tylko iesli by miłował/ ale iesli wiecey niż dru-
dzy miłował. A to raz y drugi y trzeci/ iż albo wielkość/ Mi-
łości w tym sie pokazała/ albo (iako wezy Bernat S) żeby sie z
rozumiała/ iż frokolwiek innym przelożonym sie staie/ ma Pa-
nā Bogā miłować/ wiecey niż swoje/ wiecey niż swoich/
wiecey niż siebie. Przeto żeby nas w tey mierze słowo
podobieństwo nie oskutało/ iest ten oboj stan doskona-
ły/ a Biskupi ieszcze doskonalszy: ale tak/ iż ten iej potrze-
buie a nie dale; ow zaśie daie y nie tak wielkiej potrzebite. Jest
ieszezy druga rzecz/ w czym stan Pralaci iest rozny od Za-
konnego. Abowiem z tym ida dobra docześne/ bogactwa/
część/ od ludzi wzięwość/ wysokość samicy dostojności/ y inc.
Szczego to naprzod idzie: iż pospolicie do tego nie służby Bo-
żej chce/ ale onych rzeczy chęwość wabi. Potym/ iż cho-
ciażby kto wielka doskonałość do tego stanu przynioś/ daleko-
wietśe ma niażdzy pokus; tak iż barzo dziwna y rzadka/ iesli
dlugo wytrwać może. Abowiem to sie przywrasia co Grze-
gorz S. piśe: Czestokroć w zabawach rzadu/ samo dobrych
uczynkow wzywanie ginie/ ktore w pokoju bylo trzymane. Wo-
kiedy Morze spokojne/ dobrze okret y niećwiczony Szyper sprá-
wicie: ale kiedy przyda nawałności/ y dobrze ćwiczony sie frá-
suie. Wiece coż iest moc zwierzchności/ ieno umysłu nawał-
ność/ w ktorej gdy wichy myśli/ rozmaitych zawrse na okret
dużny biie/ tam y sam bez przestanku sie oddia: a przez pred-
kie wystempli/ serca/ słow/ y uczynkow/ iakoby sie wpaďły na
kāmienie tłucze. To tak w Pralacie. Przeciwnym obyę-
ciem w Zakonniku. Abowiem/ iż temu stanowi przystaione
iest ubóstwo/ Pokora/ Woli własney zaprzecenie/ ani innym też
umysłem poządany bydź może/ ieno dla samicy doskona-
ści/ ani też iest poddany tak cieśkim y wstawnym niażddom.

Przeto Chryzostom S. gdy wiele przywiódł śideł y

niebescpie-

nie przepierzliw/ które się za Złotami włoża/ i łasciątek z ty-
mi w szychu/ i lada Złoty pofoy/ y wolność od wśclakich
tych kłopotow/ ktoremu/ prawi/ chociażby kiedy zła myśl co
takorego przyniosła/ iednak przedsię posłać takowa/ tak i sst
miedla y nieduża/ i z is zaraz może wyrzucić/ dla tego że zwier-
dziu żadny niemaś matercy/ przez coby myśli oney plomieni
barzicy się szerzywał. Złotnik tedy o sie samego tylko się
boi. Bo chociażby drugi takowych iako sam włoża nań
staranie. nie w iellu mu praca zadaje/ gdy ani dzieci/ ani jo-
ny zwiaściu na sobie nie nośi/ y wśysey sa na oczach/ żeby ich
nie dosłali/ i eśli się które nadyda/ mogli snadnie ślrać y popra-
wić. Pory Chryzostom S.

Do czego to się też przydać może/ i z chociażby Vbo-
stwo Ewangelicy/ nie jest sama doskonałość/ ale droga do
doskonałości/ tak i z y inemu drogami może też kto przysć do
niey/ iednak ta jest tak snadna y prosta/ i z na pewnicy y nary-
chlicy do niey przyprowadzi. To też przydać/ i z iuz ma nie-
co godności y ozdoby/ zwlaszcza iako od Pana jest poświęco-
na/ i z kto icy niema/ zda się/ że niewiem iakiegoś wdiou mu
nie dosłacie/ chociażby wewnątrz w sychu dobrym był na-
pełniony.

Ostateczny wywod do tym porównaniu ten jest/ i z to
nie tak słoty iako uczynkami się trzeidzi/ a to ludzi y ma-
drościa y świątobliwości znacznych/ ktorych bez liczby w za-
kone byto/ pewnie wiemy. Ktorzy Roscnie dosłoić i sst a
sobie opiarowani meżnie odrzucili/ i z zaisie icy rzeczy piękny
przykład w sychu swiatu podali.

Bernata S. trzy bogate Miasła zą Biskupa/ a dwie
zą Arcybiskupa sobie obratyl/ iednak nigdy się do tego przywieść
nie dał/ żeby taka dosłowność przynac mui/ Zaisie Miasła toż by
te zbyty uczynily ieno z i iuz w sychu iaxno byto/ żel y ich pro-
żba nadaremna była. S. te: S. iuz iuz/ c. iuz iuz/ c. iuz iuz/ c.

znych czasow sobie ofiarowanych wzgardził; y rzekł to; że wo-
lałbym umrzeć aniżeli taki ciężar na siebie wziąć. Ktorego też przy-
kłada/dwa tego Zakonu osobliwie naśladowali. S. Thomasz
z Aquinu/ y S. Wincenty Ferrerius: Tam ten Arcybiskup-
stwo Neapolitańskie od Clemensa Czwartego Papieża podá-
ne/ mężnie odrzucił/ á żadnymi prośbami/ ani pogroźkami w-
wieść się nie dał: Ten zaś Valentyński y Jlerdeński Biskup-
stwo/ bá y dostojność Kardyńalską temu ofiarowano nieczwy-
ścijona cnota podeptał.

Kowmy też wmyśl pokazać S. Bernardyn Senen-
czyk/ kiedy go trzy zacne Niasła żądały/ áby był ich/ Senen-
skie/ Orbińskie/ y Ferańskie Biskupstwo przyjął/ żadnym oby-
czajem náchylić się nie dał. Y owsem kiedy sam Papież Eu-
genius/ gdy mu v nog wpał/ Inzulemu ná głowę włożył/
on pokornie wzbraniając się powiedział/ iż dla tego taká go-
dnośćia przywiązany być niechciał/ áby hojnie y wolnie
zbawieniu ludzkiemu służyć mógł. Do teyże liczby należy/ An-
drzej tegoż Zakonu/ Francyjská s. który był Alexandrá Czwar-
tego Papieża Synowiec: tego gdy Kardyńatem uczynił/ y
to/ y wszystkimi innymi godnościami pogardził: gdyż wołał
w Zakonney pokorze/ ktora sobie obrał/ trwać/ áby czasu swe-
go podwyskonny mógł być.

Mogło byście takich przykładow wiele/ z innych
Zakonow starych/ niektóre też y z nášego namnieszego przy-
wieść: iáko Jakuba Láinea y Francyjská Borgia/ którzy ná
Kardyńalstwo: iáko Claudiusa Jáia/ ktory ná Biskupstwo
był obrány: z taká wszyscy moca odpor dali/ iż też zwyciężyli.
A nie ich tylko to rozumienie było/ ále wszystkiego Zebrania
nášego: gdyż wszyscy/ iáko by dla spolney słody odegńania/
ná co się było zaniósł/ y Modlitwami/ y wiela tysięcy Na-
świetłych Ofiar/ tudzież też rozlicznym ciała Wtrapieniem/
dla tey przyczyny ná się przyetym/ spolnie sobie depomogli.

Przeto rzeczy tey wedle myśli dołazaroszy/ spolne też wesły-
fich wesle byto; tak iż porożnie Gimne Te Deum laudamus
dziekuiać Panu Bogu wesłyscy iako za wielkie iego dobrodziej-
stwo oddali. Do tey nasych między soba radości y wesela/
gdy trefunkiem iedē wysoce wrodzonyi/ Młodzieniec reł uzytā-
niey sie przytrāsili; tak sie temu dziwowal/ y z tego zbudował/
iż ta sama rzecz przywiedziony/ opuścireśy świat do nasych
sie przytaczyl. Z tych weslyfich przykladow y inych bārzo
wiele/ ktore wmyślnie opuszcjam/ to sie moze obaczyć/ o czym
mowimy: Co ci weslyscy tak zacni ludzie, w tym tych stanow
porownaniiu rozumieli, gdyż iāsna jest co sami czynili.

Toż też z inych przykladow pokazac sie moze / ktorych
gdy/ābo iāwna wola Boża/ābo Starśyich rozkazanie/ pod ten
cieżar pleca podlożyć przymusiło/ przed sie iednāł żyworā
Zakonnego tak ćwiczenie zachowali: iż iāsnie tym pokazali/
że iedno iako cieżar nosili/ ā drugie iako wżenie cieżaru zach-
wali. Abowiem tak o S. Marćinie czytamy/ ktorego gdy
dobra zdrāda z Błāstora wyrabili/prośac go żeby nicwiasie
chora dla porpinnosći duchowney nawiedzit: od ludu Miā-
stā Turonu/ ktory go w zāsādźce czekał/ pochwyrony iest:
weslyscy iednostāynie nā to sie zezwōliwśy/ nā Katedrze Bisku-
piey go posadzili/ gǳie on dawnego pokoju miłosć zachorou-
iać/dwie mili od Miāstā/Błāstor zbudował: tam z Brāćia
swoia w wielkicy pokorze/ y wbośtwie/ ā tych dnu cnot nāy-
wierśym miłosnikiem byt: tak żył/ iż Racheli od Licy nicodla-
czal. Bore/ to iest Lica/ trzodzie sobie zleconey/ ā Rachel so-
biey Bogu oddawał.

Temu podobnego wspomina Casolanus nā imie
Archebiuśa: ten z onych pustelnikow/ gwałtem wzięty nā
Biskupstwo Pānephiskie/ iż nie z swoiey pobożnosći y po-
kory nie wpuścił/ ani z oney czci w sobie sie wlochal. Y ow-
sem ew. kł mārwić iż go nie iako godnego nā ten wrzod we-

Colla. II.
ca: 2.

In vita e-
ius.

zwano: ale iako nie godnego/ z cewienia Zakonnego wyrzu-
cono: do ktorey (iako powiadał) tak wielkicy professey wna-
trzeny czystości przez trzydzieści y siedm lat/ iako w nim był
ieśże był nie przyszł. Chwali też S. Bernat/ Malachiasza/
ktory gdy dawno był wybrány na Biskupstwo/ a iż się długo
zbraniat: ale gdy przysłapito y Staršego swego y Arcybisku-
pie roszkzanie/ przyzwolici/ ale tak/ żeby nie spowinności Za-
konney nie opuścił. Abo wiem gdy nań porzodek przyszł
także iako drudzy y w kuchi ieść warzył: y Braciey do słu-
żyl: także do spiewania y czytania w Kościele niechiał
aby go opuścić. Naostatek świętego Wbośwa nie ty to
chiał być uczestnikiem/ ale też y wszystkich innych przewodni-
kiem/ ze wszystkich nabórzyć się w nim kochać.

Też tej piśa o S. Fulgencyusie. Ten iako wsty-
kał se wiele Kościołom Katolickich nie miało Biskupow/ w-
cieli z Klastora/ y tak długo się krył/ ponieważ go wiele ludzi
na Biskupstwo szukało/ aż mu ieden przyjaciel powiadał/ że
iż wszystkim Kościołom dano Biskupy/ on się też do Klastora
wrocił: ale wszystkich gmin Miasta Ruspenskiego/ ktore na ten
czas Biskupa postradało/ porwało go/ a żeby Biskupem
był/ nie tak prośa/ iako przymuśa. A on w oncy święty
molesticy tego naprzód od Ruspenskiego maśko dobrodziej
stwa żadał/ aby Klastor zbudował/ w którym on pod
poddąństwem Sezesnego Opata był/ iako im z Zakonnikow/
we wszystkich rzeczach do karności domowey należa- ych/ we-
ble jego woli y posłuszeństwa się zachował Tym czasem przed-
się iednak Pałsterkiego słania o Dacach sobie zleconych
niewczym nie opuścił.

Takie też Anselmus S. nie tylko Anglię stał był
rodem/ ale y wszystkich Kościołom świecca/ i. Proć magi oder-
wa: się od zabaw/ wracał se z radością do Klastoru swego:
y ad- ednego czasu y Pracia o Zakonnych wstęwach roznia-

wiał/

wiel / iakoby saram rzeki o sobie: Jam jest podobny Sowi-
kora gdy z swoimi dziećmi w macłochu swoim miejka / do-
brze sie też dziecie: ale iako wyndzie między Sroki y Wrony /
wysyfy na nie bita y fracza. Tak ja / pokim jest między Br-
cia wielkicy używam pociechy: ale skoro wynude między lu-
dzie świecie / wielkie utrapienie mam dla rozlicznych ciu-
mow spraw. Dla czego sie też boię y wysytek na umysle drze-
bym o swant zbawienia nie przyszedł. Co gdy w oney po-
cieście mówił żaraz sieżami zalewał / używając onych słow:
Simulacris tenademna, przymamnię wy przyiaciele moi / bo
reka Pańska dotknęła mię.

Job 29.

Ł. re Antoninus gdy wysyłał / że mu Eugeniusz Czwar-
ty florencki Kościół poruczył na ten czas był w drodze / chciał
na iakich wyspy véieć / aż go swoi z drogi gwałtem wrocili.
Pisał list do Papieża z takimi prozbami / y iakich mógł poś-
rodkow do tego używał / aż też Papież zagniewany iat mu
klawna grozić. Potym wezwiał ludzi wezonych nie mało:
oni wysyfy na to sie zezwolili / że sie na sumnienie nie godzi
iuz daley sprzeciwiać. Za czym padły na twarz / y wiele też
wylawły / Pasterzski ciężar na sie przyiał: ale przedśie Żakon-
nego postępu niwczym nie złożył. Bo ani w obierze / ani
w pokarmie: nie zgolił nie odmienil: y Dom swoy iako Kła-
stór uczynił / do kuchnie często chadzał / garnce sam umywał /
y inne Domowe posługi odprawował: a tym / iakoby ochłoda i-
ła molestylę pasterskie temperował

Nie może być tedy wieiszy wywód / iż Żakonne Ubo-
stwo o jest daleko pożądlwsze niżeli godność Biskupia / iako
ten / iż tak wiele Żakonników / a ci tak znamięnieli y w nauce y
w świętosti / iedni siatecznie z tey godności sie wymowili /
drudzy ktorzy nie mogli przedśie zawięz y one iako ciężar z te-
czem im nosili: a żaraz Żakonnego żywota posługi pilno za-
chowali: albo dla ochłody nie iakich onych ciężarów / albo też

żeby tych pożytkow niepostradali/ ktore iako sobie wazyc mie-
li/dobrze wiedzeli.

Porównanie Stanu Zakonnego z ży- wotem Pustelniczym.

Rozdział trzydziesty Dziemiaty.

Oywor Pustelniczy/ w wielkiej czci przedym byl/ nie-
tylko v ludzi ale też y v Bogá. Bo go/ y zacnymi lu-
dziami/ y ludzic onę zacnych cnót rozlicznością/ y cna-
dow iasnością ozdobił. Z których wiele bylo/ których wsta-
wiczna ostryść życia/ wstawicznym cudem była. Stad bo-
wiem oni Pawłowie/ Silarionowie/ Symeonowie/ Náchá-
riusowie/ y inych wiele/ iako światłość iaka ná Duszezy świe-
ciła/ których y spráwy y mowy y każde postápienie/ wielką zá-
wece wśfelakiey drodze dośkonáłości potražność bráły. Lecz
ten sposób cnoty y szukanie światobliwości już wstáło/ y z lu-
dźiego zwyczáiu odeszło. Wszakże godzi się y z támtá zacno-
ścią/ góra dośkonáłości/ tego żywota nášego pożytki poro-
wnáć: aby tym więcej się pokázáło/ iako le mamy wazyc/ ktore
tey tak wyśoliej rzeczy we wśfelkim nie práwie nie wstępuia/
ale ráczey z káżdey miáry przeciwićzáiá.

W tey rzeczy kogoż lepszego ábo perownieyszego świá-
dśá mieć możemy/ iako onego Janá Opatá/ o którym Cassia-
nus/ gdy trzydziści lat przeżył w Klastorze/ potom inych
dwádziesiąt ná Duszezy/ y tam y owdzie w naywietšej świá-
tobliwości Náostíátek w onym wieku/ w oney mądrości doy-
zráley/ do pierwšej społeczności życia sam się dobrowolnie w-
rocił. On tedy gdy od niego tey rzeczy przyczynę wiedzic

chciano/

Wiem o oboim stanie seroło rosprawiał/ iako ten który sa-
myim doświadczeniem tego doznał. Ten pusłynie pożytek
bydź wśazował/ iż wmyśl od wśytkich rzeczy ziemskich wyzu-
ty/ iako ludźa znosi nieudolność/ z Pánem Bogiem złączo. Z
drugiey strony Błastru te bydź dwa pożytki. Jeden / aby
człowieka wczyl wmartwiać y krzyżować swa wola/ aby sie mu
godziło słowo ono pokornie mówić. Iż nie przyśedłem czy-
nić woli moiey/ ale tego który mie posłał Dycá. Drugi / iż o
żadney rzeczy/ ktora potrzebom ciała należy/ frązować sie nie
potrzebá/ nie nie myślac o iutrzey sym dniu/ iako Pan każe/
gdysz to wśelkie obmyślawanie Ciałym naszym iest zosiawio-
ne.

Ioannis 6.

S. Bazyli ná toż pytanie co lepszego temu który świat
opuścić wmyśli/ iestli osobno od drugich/ czyli zdrugimi te.
Goż przedświężaćia towarzyszyimi mieszkać/ from żadney wot-
pliwosci odpowiada że tak rozumie/ y tak radzi/ iż do wiela
rzeczy pożyteczney iest/ żeby ná iednym miejscu wiele ich spo-
tem żyło. Ytám wiele towarzyskiego życia pożytkow wyli-
cza. Te w summe zebrałszy sa; Pierwszy/ iż kto sam miesz-
ka temu wiele niedostaie: á to co ma/ w żadnym albo w bár-
zo małym iest używaniu. Przyczyna tego/ iż żadnemu nie da-
no wśytkiego/ ale inśe inśym rozdano: aby tak wrzędow za-
miána/ daiac y biorac spolne złączenie trwato. A którym co
dano/ nie ná ich tyłko/ ale y ná drugich iest pożytek dano/ prze-
to/ powiada/ w żywocie Dusielniczym dwie wielkie sa prze-
śkódzie. Pierwsza/ iż tego czego niemamy. dolożyć z drugich
niemożemy. Wtóra/ iż to czego nazbyt mamy/ prozne y nie
pożyteczne sie stáie/ bo go nie używamy/ ale iakoby zařopáne
chowamy. Co Pan w Ewangeliey barzo srofuie/ przećwi-
nym obyczáiem/ gđzie wielu towarzysstwo krotkie/ y to co
tewego iest/ drugi go zażywa/ y ty z cudzych niemney iako z
twoich bierziesz pożytek.

Reg. sus. p.
7.

Drugi / iż kto na oczach drugich żyje / iesli w czym wystąpi / będzie wspomniany / strofowany / poprąciony : w czym samym wielu zezwolenie tym więcej wzrusza / iż nie maś tak upornego / który by wiela rozsądku nad swoje zdanie przetożyć nie miał. Ale osobności to barzo trudno jest / aby kto zrozumiał / że zbłądził. Bo y grzechy są stryły / y my nam samym rądzi pochlebiemy. Przeto tego na każdy dzień doznawamy / iż więcej waży / abyśmy się iako przystoi zachowali / ludzka obecność y względ / który się z ich przytomności rodzi / a niżeli obecność Boża y Aniołowe / przed których oczyma wiemy / zechmy się zachować. Przeto Bernat S. mówi: Zły rzeczy ktorey żaden nie widzi / żaden nie strofuie / a gdzie nie maś boiaźni strofowania / bezpieczniey Szatan przystąpi do kuśnienia / y złość swowolnicy będzie popełniona. W Convencie zaś / iesli co dobrego czynisz / żaden nie zabroni / ztego zaśie czynić iesli chcesz nie godzi się : bo wnet od wielu się to wynurzy y skarże. Iako zdrugiey strony / to / co widzą dobrego / w hyscy się dziwić / kanić / naśladować. Tak Bernat S.

Epist. 115.

Ioan. 15.

Trzeci pożytek / dla złączenia wynysłów / wrzędów / y rzeczy wśytkich / ktore złączenie w Ewangelicy tak barzo zalecano / ale go ludzie nie tak barzo chwala / y nie może być ieno wola zachowanie od tych / którzy sami mieścić / a rzeczą y czynieniem nie. Ano iako mówi Bazyli S. iesli wśytkich / w iedney nądziei wezwania wzięto nie w iedno ciało / ktorego głowa iesi P Chrystus / a każdy lepał wjaiem ieden drugiego członki / za siebie / nie na to nie odamy / żeby na podobieństwo c. ała iednego w Duchu S. spoienichmy między nami byli : iako to może być / żebyśmy sobie zobopólne czynności wyrządzali? Abowiem w rozstąpieniu iako to może być / żeby z weselacym się kto się weselił / albo cierpiacym spotęcierpił / ponieważ takie / odczyny czynia / iż ieden drugiego ani znać chce Poty S. Bazyli

Czwarty / iż w tem domu który mamy wślawić /

Szatan.

Czotany/ato o tak wielką rzecz iaki jest żywot wieczny/memasz
nie niebezpieczniejszego/ iako mówi Bernát S. iako samemu
za pasy chodzić: a nie bezpieczniejszego / iako wielu spolem
walczących rekami być wspomozonym. Pokazywały to wielu
cieślicie wypadki/ ktorzy gdy na Puszczę przez wiele lat w zby-
nich postach y czynnościach przetrwali/ y wiele znamienitych
rzeczy dołazali/ naostatek wywrocili w syko/ zwiedzeni od o-
nego wrota starego. Jako on Jeron/ o którym piśe Cassi-
anus/ po czterdziestu lat iako Panu Bogu poczał służyć/ sam
dobrowolnie w sūdnia wpadł. A drugi/ do Żydow sie prze-
wrocit y obrzázac sie dał. A takich wypadkow barzo wiele czy-
tamy o pustelnikach: czemu żadney dać przyczyny nie może-
my ieno te iż gdy sam jest czortwiek/ zbytnie jest słaby/ na wy-
trzymanie tak wiela nstawiecznych y srogich naziędow.

Piaty/ Ż ten spolny żywot nie tak jest podległy pyśe
duchowney/ iako ten osobny. Bo prawdziwie powiedział
Jeronim S. Na pustyni przedko sie wermie pycha. A przy-
czyne tego Bazyli S. daie. Abowiem iż nie ma żadnego/
ktoryby mogł sadzić o tym/ co on czyni/ snadnie mnima / iż
iuz reflyktiemu dostatecznie uczynit dosyć. Wisc też w czym
pokaze Dokore ktory nie ma żadnego komuby sie podleśbym
być pokazał: Co też za Młodość tam być może ktory nikogo nie
ma komuby is wyrzadzit? Jako też y w Cierpliwości badzie
sie ćwiczyl/ gdyż woli iego żaden sie nie przeciwit?

Przeto mądrze Cassianus to twierdzi/ iakieśkolwiek
nie wleczone Duszne wady na pustynia kto zaniesie/ nietylko
z czasem ich nie umniejszy/ ale iębsze sie ich przyczynia. A-
bowiem tak dlugo sobie pokornym y cierpliwym kto sie być
zda/ pośi nie bedzie miał obcowania z ludźmi: gle iesli sie co
przeciwonego trąsi/ wnet sie pokaze czym był Skad sie wiel-
ki bład niektórych pokazuje. Ż ci ktorzy z ludźmi nie abo
barzo malo sprawy mieć niechca/ rozumieia że pemnych nie

Serm. 3.
Circumci:

Col: 2. 6. 5

Epist 4.

Lib. 8.
ca: 17.

dojstatorce niemáia/ ktorym podobno bárzo hołdowa. A te-
mu że iáśaś enote máia/ od ktorey bárzo dalek/ siedzo. Też bte.
du tá przyczyna iest/ iż owęśki tárowia rzecz iest/ gdy enoty ábo
grzechu przyrodzenie/ sama myśla poymuujemy: te chwalemy
y miluemy: á ow w nienawiści mamy. Bo taka iest y
enoty śliczność/ y grzechu sprośność/ iż same przez sie ná v-
myśle takie skutki czynia. W tym sie nieposiirzeże/ gdy taka
miłość ná vmyśle swoym ku enocie czuie/ miuema / że samo
enote ma w czym sie bárzo myli. Inśa bowiem iest rzecz
rozśadeł ábo mniemánie o enocie/ á inśa samey enoty náby-
cie. Bo to iest y złym pospolita/ y przedko sie ná to zdobyć
może: y iest tylko samego rozumu spráwa. Tá zaśie rola-
śna iest samym dobrym/ y z czássem á ćwiczeniem bywa nábyta
w woli y affekcie człowieczym mieysce máieca:

Przeto Pustelnicy takowi gdyż niemáia czymby eno-
ty swey probować mogli/ często w tych błędach żyia/ á te że sa
błedy/ samá okazyja y doświadczenie odkrywa/ gdy przypá-
nie/ cokolwieł wewnątrz sie pokrywato/ wnet pokáże sie iáw-
nie. Lecz tego niemáś nic ná puśczy/ á wrogomáżeniu
bárzo wiele. Y dźcie sie z nimi/ co z wezámí. Bo oni póki
sa w iámách swoich/ nikogo nie obrażo/ nieżeby żadta nie mie-
li/ ieno że niemáś ná kogoby go dobyli/ ále gdy sie. trąfi wnet
iad swoy pokáża. Dla tego śmieie sie Bazyli S. z takowych
co to samym rozmyślániem y spekulowáníem dca do enoty
przysć/ gdyż ci rolaśnietał bładz/ iáko kiedyby kto náukę bu-
dowania ábo iáśa inśa/ góla náuka/ żadnego ćwiczenia nie
przydawszy chćiałby umieć/ co nie może być. Bo Paweł S.
mowi. Nie ci co ślubáia Żakonu sa przed Bogiem sprá-
wiedliwi/ ále ci co go wczynkiem pełnia. Też też pokázal
Pan kiedy nie samymi słowy náuká pokory podał/ ále też z v-
czynkowym przykładem zláczył. Przepasawszy sie przesć-
radtem/ słaz swoi. h nogi wmył. Jest te/ y tá rozność mie

Rom. 2:

Ioan. 13.

dzy tymi

dzzy tymi życia sposoby. Ze pustelnicy/ sobie samym tylko rą-
dza/ co jest iawnie przeciw prawu miłości/ która nie szuka co
swego jest. Te Apostoli zachowali/ kiedy nie swego pożytku
szukali/ ale wielu innych aby byli zbawieni. Y zowie taki żywot
nie pożytecznym Páryli S. w którym po Bogomyślności do
żadney posługi ludzi spracować się nie ściaga. Bo prawdziwie
rzekł Leo S. Żaden dobry nie jest tylko sobie samemu dobry/
ani żadnego modrego sobie samemu tylko przyjemna jest ma-
drość. Abowiem to prawdziwych cnót jest przyrodzenie/ a-
by wielu od ciemnych błędów wywodziły/ y wedle Páńskiego
przykazania/ żeby świętość naszą iakako wiecie jest/ innym też
ludziom święcić. Zaczynam to poydzieć/ iż beda wielbili Oycá/ kto
jest w niebieściech. Co przeciwnym obyczajem trafia się na pu-
szyć/ iż chociażby się tam wiele chwalebnych rzeczy działo/
przedsię to wszystko iako w ciemnościach jest zakryto, y nie z
tamąd nie wychodzi/ przez co by się dobroć Boga objasnia-
ła/ nie czynimy się chęć szuka do naśladowania. wzbudziła
Słarzych tedy y innych przyczyn/ warpić o tym nie potrzebá/ iż
ten bieg cnoty/ w którym wiele ich razem bieży/ daleko więcej
ma y więcej y pożytków/ a niżeli ten/ w którym/ przez się każdy
z osobną. Przeto słusnie Bernat S. one dwa sposoby po-
kusa wspomina/ iednako niebezpieczne/ temu kto chce Panu
Bogu służyć: iż albo między świeckim wzgiętkiem będzie
chciał polure czynić/ albo przeciwnym obyczajem będzie
chciał sobie pustynia obrócić. Te pokusy powiada bydź tech/
którzy nie tak się przypominają własney krećkości/ y w wsiaw-
cznym łuszeniu/ Szatanu złości.

A to się mówi o onej pustyni/ która przedtem wczor-
czá u była. Teraz zaśie w niektórych jest iakás msta/ daleko
milszejszy y rościsłszy/ y którzy we swym własnym domu
duchowny żywot wiedzą/ spokojny/ y od zabawy y trudności
świeckich wolny. W którym tak się sobie podoba/ iż ten spo-

1. Cor. 10.

Matth. 5.

Serm. 7.
Circum.

sob być bezpiecznieyſzy mniemają y nie tak turbacjom podległy / iako ſam ſtan Zakonny. Ale ſie ci bierzmy myſl Bo ąc ſkolwiek to co czynia / ieſli ſie przez ſie waży / ieſt coſ / ponieważ lepiey czynia / niſli ci / ktorzy dla ambicyey / albo chęćwoſci ida za Dworami / Sadami / Rynekami / Jarmarkami. Wſzakże ieſli z Zakonem będą porównani / tak ſa niſzſie / iż żadnego między nimi porównania niemają.

Mat 20. Zbawiem naprzód tych pomocy nie mają / ktore to: wierzſzy y ſpolny żywot przynieſi. W czym w tych wſyſtych księgach ſie mowilo. Porym / tymże ſzkodom ſa podlegli / iako y ci / ktorzym Puſtelnicy żywot być podległy pokazaliſmy. Wkoſtatek z tey miary ieſzcze ſie zniſni gorzey dziecie / niſz z onymi Puſtelnikami ſtarymi / iż oni gdy na puſzczę zachodzili / wſytek Świąt opuszczali / Bogactwa / Powinne. Ci przeciwnym obyczajem / to wſytko trzymając / ani doſkonale wyrzekają ſie wſytkiego co mają / y między tym żyjąc / tak wiele nie przyzwiązt mają. Bo prawda ieſt ktora mowi: Nieprzyzwiąćcie ſię do ſwiateł domowicy iego. Przeto tu ieſt niebezpieczeńſtwo / żeby od tych nieprzyzwiązt będąc zwyciężeni / drogi duchowney / ktora przed ſie wzięli / nie opuſcili: a do ſwieckiey przeſtroney na ktorey granicach ſa / dyſlem nieobrocili. A choćiażby w tym ſtanie zawſetrwali: gdzie ieſt poſtubieſtwo tak zacna cnota / y tak bogata w zaſługi? gdzie ieſt zaprzecenie właſney woli? gdzie ćwiczenie prawdywcy pokory? gdzie ſtołkoma zapłata / y inne nagrody Zakonnemu żywotowi obiecane?

Przeto ieſli ieſt kto natym / aby ſwiąt z domu ſwego zwyciężył / ten by to miał uczynić / żeby rączy do domu Bożego / to ieſt / do Zakonu ſe wzebrał / y do obozow Bożych ſie przyłączył: gdzie ſnadniey y meſniey zwycięży y daleko obſiſka / taſſi y dwoaty materya nabydzie. Czeniu bawiem to co czyn / niedoſkonale ma czynić / y poſtugę / ktora Bogu o-

fiarwie/ nie tak ofiarwie/ iako by mu była naprzyjemniejsza/ a
temu samemu iako napeżyteczniejsza? Abowiem ma pom-
nieć na on stary Zakon/ ktory Zwierzeć wśytkie/ ktore strzy-
dlą maiać/ a przed sie po ziemi sie wloczą/ poczytá za nieczy-
ste/ y używać ich zakazuje: A to nie bez tajemnice. Bo te lu-
dzie znaczy/ ktorzy dobro wola wzięli od Pana Boga/ ktora-
by iako strzydłami niaćkami/ wyższy od ziemi podnieść
sie mogli/ a oni przed sie iedną chca zaraz y na ziemi przeby-
wać: a gdy oboie zatrzymać chca/ żeby noge y na świecie y na
stążbie Bożej mieli/ od posługi Bożej iako nie czysci bywa-
ia odrzuceni.

Leuit. 11.
Deut. 14

O Dobrodziejstwie wezwania Zakonnego.

Rozdział Czwarty.

Dlatego żałowamy/ co sie o pożytkach stanu Zakon-
nego, tak iako jest przez sie y iako też w porownaniu z
drugimi powiedziało/ zarzecz pewno mieć mamy/
iż żuony drogi nie ma/ ktoraby nas prościey y bezpieczniey
do Nieba prowadziła/ iakorá: a rączy inie stany na burzli-
wym Morzu/ gdzie zerwad wiátry/ nawalność/ y pełno
niebezpieczeństw: Ten sam w portu zegluić/ od wśytkich nie-
bezpieczeństw daleko/ bliżi zbawienia wiecznegoa ta jest zie-
mia ona/ do ktorej wśelkie naše pielgrzymowanie: ciągnie.
Eśad musi sie to zeznać/ a żuście słusna/ żebyśmy to znali z
dziśka y przepowiadali z wéiecha, że to jest naywyśe dobro.
żacyśwo/ między wśytkimi dobrodziejstwami/ ktore od Pa-
na Bogá/ duszy i cielecy/ na tym świecie/ mogą być w rzo-

375 Dobr duchow. stanu Żalon.

Ser. delm
gratitud.

1. Petr. 1.

Terminus
á quo, Ter
minus ad
quem.

Bernat S. Beroko o tym mówiąc wspomina Bracia
swoia/ aby byli dobroci Pánstwiej za to dobrodzieystwo bárzo
wdzięczni. Wielkie jest/ powiada/ nád námi/ wielkie bár-
zo miłosierdzie Pána Boga nášego. Których tak niewy-
mowna/ Duchá swego moca/ tak nicofácowaným dárem lá-
sti swoiey/ wyrwał náš od próznoego nášego obcowania
świata tego : w którym byliśmy nie kiedy bez Boga/ ábo
zástie/ co iešce brzydliwšá/ przecie Boga/ nie żeby niewia-
domošć máiac/ ale wzgarde. Ktorego żywota/ albo ráczey
šmierci/ (bo Duša ktora grzešyta ta teš vmieráta) day Bo-
že/ aby često před oczyma serca nášego/ sprosna poslać śla-
wiána bylá/ iáka tam šlepora/ iáka przewrotnošć ona bylá/ a
by pilnym rozmyšláním vvašiac/ čiešar miłosierdzia/ ácz-
kolwiek nie tak deškonáte iáko jest/ předšie iákožkolwiek mo-
gli byśmy wybáwićiešci/ iásti y miłosierdzia Božego/ zrozu-
micie wielkošć. Nuž tedy i šli kto z nás pilnie vvažac nie
zaniedba/ nie tylko šlad jest wyrwany/ ale góšie jest posta-
wiony : nietylko czego všedl ale y czego došedl/ nietylko šlad
jest odwołat y ale teš y do šlad jest wozwany/ naydžie bez wot-
pienia šupe tak wielka tego miłosierdzia/ wielkošć pierwše-
go daleko przechodzaca. To Bernat S. Wych słowiedz dwie
one rzeczy w tak wielkim dobrodzieystwie vvašenia godne
šláwia šie před oczy : Šlad y do šlad šachmy wozváni. A
bowiem šlušnie ma rošć to Dobro ktoregošmy došláli/ z one-
go štego ktoregošmy všli i šli kto z niewoley wozwany jest tymi
wiecey powinien temu ktory wybawił/ im to wišženie šlad
wyšedl čieššie y m. zernieššie być pomni. Což to bylo za wie-
ženie náše? Šwiać čieškošć y mižeriy peten/ osobliwie grze-
chow : a tá jest šumma všytkich nedz : peten ambiciey/ poža-
dlivošć y šidet bez licžby : gdjež šadnego nemáš porząd-
ku/ ale všytkich rzeczy pomiešanie : gdjež čimnošć y šlepo-
ta : gdjež y práva ša škodliwé/ y przyšlady zaražliwé/ y bez li-

czby tych

czoby tych co do zlego pobudzaia/nicetylko Szatan/ ale też y ludz.e.

Al to tylko o zlym/ z czegośmy sa wyrowni. O do-
brach zaśie tego żywota/ do storegochmy sa przeniesieni/ ten-
że Bernat S. na drugim mieyscu/ frotko ale wczelomato mo-
wi: Ktora to jest prośie tak droga Hertā. za ktora mamy wby-
tko dać to jest nas samych. Bo wbytko Bogu. dał ktory śie-
bie samego ofiarował/ abychny ia mogli otrzymać. Iżaliś
to nie jest Zakon święty/ czysty/ niepokalany? w ktorym czło-
wiec żyie/śnadnicy/ a wpada rzedzey/ powstaiie chutnicy/ cho-
dzi ostrożnicy/ poćiechy z Wieba mierna cześciey/ odpoczywa
spokoynicy/ vmiera bezpiecchnicy/ oczyszcza sie przedzey/ zaplata
bierze obfściey? Czegoż wieccy požadać możemy? abo ktore
wiece y z wiecszych rzeczy moga bydź dobrodzieystwa/ iako te
tak rozliczne w iedne kupa zebrane? Coż rōdzy niedostaiie
człowiekowi na tym świecie požadania godnego/ tak tu zbā-
wieniu/ iako też y ku wstāwicznemu iasieniu wbytkiego żywo-
tā w spokoieniu?

Do tego też y Chryzostomā S. Orātia długa y ośa-
bliwa służy/ w ktorey iasnie pokāzuie iako daleko wiece y pe-
wnieyše sa niebezpieczeństwa ludzi świeckich nizeli Zakon-
nych. Tego trzy przyczyny daie: że świeccy wieccy rzeczy
maia ktore ie turbuiā: że rozpustnicy y niedbāley żyia: nāostā-
też że mnieyszych sił y słābszymi sa Przeciwnym obyczāiem ży-
wor Zakonny zaśie ani takich nāwātności niema/ ale rāccy
wielka pogode y pokoy wātżie wiece ich jest staranie y pilność
gorāsta odpor dāć tym nāwātnościām.

Pielnie też S. Cesarius do swych Zakonników mo-
wi: Wiemy to/ że duchowonemu żołnierstwu nāśsemu/ ktore-
mchmy sie oddali/ wielka jest w przyblym żywocie odłożo-
na zaplata. Lecz iesli dobrze weyrzmy/ w tym samym wczyn-
ku ktory sprāwuiemy/ nie iāfa cześć zaplātę ieszcze w tym ży-

Hom. Simi
le Reg: Ce
lo: hom q
bo. marg.

Orat. 3
cont: uita
vit. Mona

Hom. y ad
monachs.

Prok 15.

woćie iuż w reku trzymamy. A zaprawdę wielki to pozycer
żywota tego/ światem pogardzić/ y Bogu zacząć służyć/ wyśe
naynieścześnie tego grzechu panowania/ y moc wcieć od ob-
żarstwa y nieczystości naystłaradniejszyę niewolstwa. Coż tedy
zaż to iuż nie iest wielka cześć zapłaty/ nie mieć nie spolne
go z światem/ proznych rzeczy chciwośćie nie być trapionym
w grzechach nie być w plecionym/ dzień w niewinności str-
wić/ w czystości świecy sie bawić? Chwalebne go Wobstwo
dostać z boiaźnia Boża mieć? W storey moze pismo S. le-
pša iest mała cześć z boiaźnia Boża/ a niżeli stłaby wielkie
bez boiaźni. Zrozumieymyś tedy iak wiele nam P. przez świa-
te wzwanie dąrowat: wyliczamy iestli możemy/ od onego
czasu/ iakochmy tu mieszkać pocze/ na iakiesmy sie zysli zdo-
byli: z iakich zrad/ z iakich cudzołstwo/ tuptestwo krzywoprzy-
siesstwo/ świętostrastwo/ sachmy wybawieni. I w ten czas o-
baczymy/ iako y za terażniejszyę dobrodziejstwa Panu iestche-
my powinni. Ki. dybysmy teraz na świecie byli: c. zosmy mi-
ję czynili/ ieno bysmy sie iako w tole weztych wezynach prze-
wrali/ duşe nasze wstawicznymi grzechow zmarani gwał-
ćili/ co dzień to wleśe im złości rany zadawali/ a przed sie by-
smy tego iestze nieczuli. Abowiem te ma wstaśność męcze-
sny zwyczay grzeszenia/ iż im kto barżiey grzeszy/ tym mniej
grzechu czuje/ ani go zna: y owsem barżiey sie w grzeszeniu
kocha. A przeciwnym obyczaiem/ im kto czulşym okolo sie-
bie będzie tym sie barżiey boi. Dory Cesarius.

My iestze y o przydawmy/ stłabby wiecey wielkość
tego dobrodziejstwa poważana była/ iż nie to tylko duşam na-
şym Pan Bog uczyni iest od grachow y mocy Szatanşkiej
wybawit: ale iest ze do tej Ewangelicy s. śliczney y dośloyney
dośloności przyprowadził. Abowiem to tak wielka rzecz
iest iż na tej opisanie stow nielate Gwa tym przykładem po-
dobno iakofolwel może być pokazano. Kiedybo iaki Brol

wielki y

uam y możny/ zdrayce y nieprzyjaciela swego/ odktorego tak
wiele škod y frzyd nieznosnych wycieńpiat/ dostawşy go w
moc swoje/ gdy go mogli słusnie dać zabić/ zamordować y
wnieść obroć: nietylko mu suadnie y łaskawie wszystko oda-
puscił/ ale ieszce nad to do stołu go y towarzyszów swego przy-
puscił/ wziat go do domu/ y mieysce mu dał poważne y wczci-
we między Synmi sweimi Tak dobroci oney Bożkiej/ nie do-
ść było/ żeby nas vbogić/ żebraki/ nas swe nieprzyjacioly/ z
ziemie/ myśli niepożytecznych/ albo też zgnoiu grzechow ska-
radych wzbudziła: ażby náostatk tak nas wśláchciła/ iż nas
posądziła z Książety / a z Książety ludu swego: to iest/ między te
ktory pierwsze y przednieysze mieysce/ ile do własney doskona-
łości należy/ w Bożym Bościele máia.

A toć iest ono co Bernar Spieknie wyrażit mowiac:
Náwet ieslibysmy śnać pierwsze nierządne grzechy opuścić-
by/ w Czystości Matzenskiej ślaneli/ nie poymniac tego / co
za ráde/ o bez zenskim żywocie wiemy być dana także y od-
lupiestwo/ y zdrad wstrzymawaiac sie/ świeciodnie mogliby-
śmy rzeczy własne ch wywróc: ale przedśie dalekobysmy byli od
doskonłości świętey iako napisano iest: Jesli chceś być do-
skonatym/ idź przed y wszystko co masz/ a náśladuy mie. To
śamo iakiey łaskawości było/ iesliby z takich grzechow/ w ko-
rych wiele z nas bedac po vszy zanurzeni/ a za to tylko odpo-
wiedź śmierci/ y sad pewnego potępienia máiac/ żeby dano
było chociaż ná naniższym iakim stopniu odpoczynac: Jaiſte
syn marnotrawcy do synowśkiej godności nieśmiat pomy-
ślać/ máiac sie za szczęśliwego/ iesliby tylko w liczba naicmi-
low był godzien być poczytany. Ale oycowśkiej łaskawości
nárym dosyć nie było/ ażby mu obfite miłosierdzie pokazat
ktorego y sam syn słarky/ ktory od oycá nigdy nie odchodził
mu zayrzat. Tak y my namilşy wyznawamy iż obficie na
nas iest wylane miłosierdzie Náńa Woga náşego/ iż syny

Serm. de
ingratitu.

Math. 19.

Luc. 16.

gumow/ nie tylko do liczby Synow przyial/ ale też y do zgromadzenia doskonalitych wzorow. To Bernat S. Kuteemu moze sie przylaczyc ono/ co Wielebny Jordan/ pierwſzy po S. Dominiku General/ Zakonu Ráznodójciow/ Naj wielkicy ſwiatobliwosci y powažnoſci mowil. Ten gdy Norriciusá iednego przy ſilku towarzyszow iego do Zakonnego Lábistu przypuſcił/ á potym/ oſobliwa rzecz miał o Zakonny ſzczęſliwoſci/ náſtátek gdy ie bázro płaczące baczył/ tak do nich rzecz obrocił: Nie macie dla odeſcia przyiaciela wáſzego/ áleráczey dla zazdroſci plátac/ przeto że on daleko lepiſz czáſtka/ niſzeli wy ſobie obrat. Abowiem/ práwi/ Zakonnicy Bogu ſłuſcy/ ſotáko Sekretarze Krolewſcy/ ktorych on bázro mile do poſług ſwoych wzywa. Swiececy záſiá/ ieſli Pánu Bogu ſłuſa/ tak ſłuſa/ iáko owi co w Kuchni/ álbo w inych podobnych poſługách ſłuſa. Przeto pożytecznicy y zbáwiennicy by wam ſamym bylo/ kiedybyſcie oczy otworzyć chcieli á myſlili/ że też y wam ſa drzwi otworzone/ ieſli wniſcié/ y w ſtoli tak wielkiego Krolá wſieſc chcecie. Co dobre wſy przyieli/ Bo ieden z nich záraz áni ſie do domu nie wracáiac/ á drudzy nie dlugo potym/ wſyſcy do iednego/ do tegoſ Portu zbáwienia ſie wdáliu.

Dla tego ieſli tych wſytkich tak wielkich pożytkow mieć ſumme chcemy/ to ſie iáſnie wſáze/ co byſmy záwſe przed oczymá y w ſercu trzymác. mieli/ że to Zakonu dobrodziejſtwo/ tak wiele w ſobie záwiera dobrodziejſtw/ iż ſnac nie máſz nic czego byſmy. wiecey pſžadác mieli. Abowiem tu ieſt naprzod ono zupełne odpuſzczenie wſytkich grehow/ iáko ná drugim Chrzcie: Tu ſwieta trzeźwoſc/ ktora ciáto trzyma ná wodzy: Tu zbáwienne proznowanie/ dla rzeczy Niebieſkich rozmyſlánia/ Tu wcieczka y odláczenie/ od wſytkich rzeczy/ ktore Duſzy mogą záſtkodzić. Potym one tak wielkie y powažne dobrá/ pewne wolej Páńſkicy práwidlo/ wſtáwicz:

ne we wszystkich cnotach ćwiczenie/ rząd Przetożonych/ Regu-
 świato/ wewnętrzney łaski obfitość/ zasługa wietsza/ Bracie-
 stkie złączenie/ spolne wspomaganie/ w zaitem dobrych uczyn-
 kow uczestnictwo. Te wszystkie/ gdyż same przez sie sa wiel-
 kie/ tedycy poiedynkowe/ aż potym ięszce tym wiecey sie obia-
 śniaia/ zlotym onym Slubom S. związkiem/ nąostatek piek-
 nie sie fońca ona śmierci bezpiecznością/ ktora/ przynosić
 zwykly ten Stan/ tak od Świata daleki/ y tak Niebu y Niebieskim
 rzeczom bliżki. A tym wszystkim może sie ięszce za piekna y
 oślătnia ozdoba przydać/ Boga samego/ y łasawietşey Pá-
 ny/ Miłość/ Obrona y Opieka/ rzecz taka y tak pożądana/ nie
 tylko dla pożytku ale też y dla wcięchy.

Gdyż tedy takie y tak wielkie pożytki/ takie Bogactwa
 być widzimy w Stanie Zakonnym/ czymżęć insym nazowie-
 my/ ieno Skarbem onym w Koli zakritym/ ktory nalażşy czło-
 wiek/ od radości idzie/ y przedaie wszystko co miał/ a kupuie Ko-
 la one. Jest/ mowię prawdziwie Skarb Zakon/ albo on ra-
 czezy sam ten Skarb trzyma/ ktory tak wielkie bogactwa w sobie
 zachowuywa/ taka obfitość dobr/ nie iedno albo drugie dobro/
 ale wszystkie w łupie zgromądzone. Bo ta iest roznicia między
 tym ktory Skarb nalaży/ a tym/ kto Kupiectwem/ albo insym
 sposobem bogacieie/ iż ten z wielka praca/ z rozlicznymi nie-
 bezpieczeństwy/ y przez dlugi czas dostepuie bogactwo/ ale ten
 y daleko wiecey nabuywa/ y from niebezpieczeństw/ y wszystko
 zaraz. Przeto komu sie to przytrafi/ w kroćcinchney chwili/
 bogatym y błogostawionym sie staie. Lecz nie wszystkim sie
 to przytrafia/ y owşem bårzo takich iest mało. Tak tedy/ ie-
 śli ktorzy świeccy/ duchownemi dobrami chca być zbogace-
 ni/ tym długiego starania y wielkiej wşilności potrzeba. Cze-
 stoć też przypadaia škody takie/ iż iedną godziną wszystko
 gubi/ co wiele lat zebrały/ ięśli aby o ieden grzech śmiertelny
 przyşlo sie wderzyć. Lecz Zakonnik daleko iest bezşliwşy/

Mat. 2.

iało ten który starb naydnie: ponietraz wshytie rzeczy zcien: ne y w kupa zgromadzone iemni daia. Abowiem on stan/ y samo wezwanie zaraz ducha Dostrowa y iakiś mily affekt Lzy: stości y Posuſzenstwa w serce mu wpaia: a to wshytło w samym żywota Zakonnego ducha sie za nyła. Tenże też inecnoty przynosi/ ktore za nimi koniecznie sporzeczy ido: bo z nich plyną y one zachowuia.

Math. 19.

Prawdziwie tedy Starb/w którym nie Diamenty albo Rubiny/ ale prawdziwie one Perły y daleko droższe są zgromadzone/ ktorych wzywanie y cená/ nie na ziemi tylko/ ale też y w Niebie bárzo wielka iest. Jedną iest Starb zakryty/ bo mało iest tych co go znają/ y niewiele tych ktorym go daia. Abowiem prawda iest co sam Pan o tych rzecznicach mowit: Nie wszyscy poymuia to słowo/ ale ktorym dano iest od Oycá moiego. Gdzież iest ten Starb zakryty? W roli/ to iest/ na miejscu oddalonym od tłuszc/ od wzgiedku ambicyey/ od kupiectwo/ od dworow: Jedną nie wleście/ ani na gorze/ ale na roli/ ktore miejsce orza/ sicia/ y z wielka praco sprawnia. A to wshytło Zakonowi bárzo przystoynie służy/ który y od tumultu świeckiego iest bárzo oddalony/ y gdzie wśelka Duszna sprawa kwitnie/ praca/ straż/ wmartwianie siebie sameg. Naostatek tam są wshytlic duchowne przemysły. Ten tedy Starb/ iako słoro z Boskiego oświeccenia okazany błysnie/ tak Dusz człowieka iego požadaniem łapa y zapala/ iż go żadna moc/ żadne więzienie zatrzymać nie mogą/ żeby do niego nie przybieżał/ y onego mieć niechciał: a to z weselem: iako rzeki Pan/ to iest nie płacząc/ iakoby na iakie wtrapienie/ albo krzyż miał iść/ ale iakoby na rzecz wesła/ y wleciał/ y zgola iako do starbu. Ale im to rzecz iest požadliwa/ tym więcej myślic potrzeba/ co za droga y sposób zakrywania tak bezcelowej roli/ w ktorej ten Starb iest zakryty. Abowiem nie darmo go daia/ ale kupuia: a tak drogo kupuia/ iako ob-

wolat jant

wolał sam Pan/ który ia na przebaż wydał: to jest żebyśmy przedali wszystko co mamy/ abyśmy ia kupili. Wszystko tedy trzeba opuścić/ jeśli te rola chcemy odziedziczyć: majątności/ pie- niądze/ czci/ przyjaciół/ rodzice/ y orossem nas samych. Y tak się to dzieje w Zakonie/ jeżeli y nadosłonał się dziecie/ ani tak snadnie może się obaczyć/ gdzie by się to indziej działo.

A w tym dziele iaszkawie Pan Bog swami posta- pił/ iż nie peroney iakiey summy złota/ albo srebra posłanował/ by iey kto snadnie miał/ od kupną rzeczy tak požadancy był od dalony. Nadzie tedy taka cena tej roli założył/ co nie w daniu/ ale w opuszczeniu zawisło: czym dał znać/ iż to bądź wiele/ bądź też mało co mamy/ a chociaż też niebylesmy wszystko opu- ścił/ a żadney rzeczy sobie ani nadzic do niey nie zachowali/ w wszystkich nas przypuszczają.

Przeto ani tych rzeczy które opuszczamy/ o wszelki opu- szczamy/ ale w zamiane/ w rzeczy daleko wiece y lepsze dajemy/ ponieważ za mała zapłatę/ tak wielki y bogaty skarb pozysku- iemy/ w którym y ona zapłata ktorąchiny dał/ y inc potym bez porównania wiece rzeczy się nayduia. Czym pięknie świad- czy Jeronim S. Wiecej prawi bierzemy niż dajemy/ mało- śmy opuścić/ a wiecejmy otrzymali/ sto krotna lichwa obietni- ce Pana Chrystu/ forcie nam się nagradzają. Co gdyż tak pra- wdziwa/ y tak perona rzecz jest: krot się tej tak błahetney y drogi perły/ y tego tak wielkiego skarbu wiece nierozumnie? Że jeśli go już kupi/ żeby go tak trzymał/ iakoby go nad Bro- listra y nad Szolicię przekładał/ a wszelkie złoto y srebro tak miał iako woda/ i piastu/ albo btorą w porównaniu snim byż ro- umiał/ a żeł y go nad zdrowie y okrasę miłował. A jeśli się w sercu nań nie złożył/ niech nie będzie miał nic tak wielkiego/ czego by za tego kupno nudał. Tak mowi Grzegorz S. To co na ziemi miłował/ a ochota niechay wszystko opuścić/ miłane rzeczy niech porzuci/ zebrane niech rozruci/ niech ma za rzecz

Epist. 26.

Sap. 7.

Homil. 11.
in Euang.

Epist.

Spetna/ cokolwiek mu ziemia wdawala za cudna/ gdyż mu sama/ drogiey Perły swiżność/ iśńicie na Duszy.

Wielebny Jezu/ który był ieden z pierwszych towarzyszy Boro Francyskła S. taki swiatobliwosci/ iż iako wstygat/ Boże/ albo Karstie imie/ zaraz był wozachwyceniu: Tętedy gdy go ieden żadał o porade/ iesli miał do Zakonu wstąpić/ tak od powieǳiał: Powieǳmi/ prawi/ Zebrać kiedyby perł nie wieǳiał na takim mieyscu o wielkim skarbie zakrytym/ izali by się radził/ iesli go ma wykopać? A gdy on rzekł żeby się nie radził. Odpow. eǳiał: Jako daleko ochotnicy y przedzey mają ludzie do nieskonczonego skarbu onego Bożiego pobieżyć/ w którym samym są prawdziwe y wieczne bogactwa? Co oni wstygawszy odśedł zaraz/ a rozsprzedawszy wszystko swoje/ y na ubogie rozdawszy/ do Zakonu wstąpił.

Także też ieden S. człowiek/ gdy go pytano/ iesli by świecki człowiek mógł iść do Bożey dostąpić? odpow. eǳiał/ tak jest/ może/ ale bym ja prawi/ wolal ieden stopień iść mieć w Zakonie/ niżli dziesięć na świecie. Bo iść do Zakonu y światu może być zachowana y rozmnożona (ponieważ tu człowiek daleko mieści od tumultu świata tego/ który głównym nieprzyjacielem jest iść do Bożey) potym że od Bractwy duchownych ma wstawić do cnoty pobudki. Przeciwnym obyć zaiem na świecie/ iść do Bożej snadnie może być potyrana. Bo zbyt nie staranie/ które ma być jest rozczwiania/ turbuie y prawie gubi iść do Boga/ a ludzie sami zemi przykładami y odwodzą od dobrego y przywodzą do złego/ a iakoby gwałtem/ zbawienie duszy wydzierają. Przeto lepiej by nam mniej iść do przestawiać/ ale ja bezpiecznie trzymać/ y zwać wielo pomocy/ które ja mogą pomnożyć (A to się w Zakonie dzieje) a niżeli mieć daleko wieszka a z tak iakowym niebezpieczeństwem/ iako jest na świecie. Potym ten Swiety.

Przeto zamyślny wszystko/ tak to co się już rzekło/ iako

y wiele tego co by sie ieszcze mowić mogło / tak o świećci
 miżerycy / iako o szczęśliwości stárbu tego / to iest żyworá Za-
 konnego / Niebieſkim widzeniem. S. Anſelmá / ktoremu to o-
 boie żaraz pokazáne było. Co tak iest opifano : Bedac ie-
 dnego czasu w zachwyceniu / widział rzeká bárzo zbytńie
 wielká y byſtra / w ktora wſytkie plugáſtrá zewſytkiego
 ſwiátá ſplywały / tak iż nád one wody / nie plugáwſzego nie
 ſproſnięſzego bydź nie mogło : ktora tej czego ſietknelá / por-
 wátá y żálatá / meje / niewiaſty / w bogie / bogáte / ná co on pá-
 trzac dziwował ſie / y bárzo żálowat / á gdy pytał czymby y iá-
 ko żyli / odpowiedziáno mu / éi nieſzczéſliwi / tymże blotem /
 ktore ie mióſto farmili ſie y poili. Y oweſem tego wſytkiego
 przydano wyklad. Rzeká tá iest ſwiát ná którym ſłépi lu-
 dzie w bogáctwách / wetczéńách / y w rozmaitych požádliwo-
 ſciách przewracáiac ſie plyná : á gdy tak miżerni ſo / iż áni ná-
 mnicy poſiáć niemoga / przedſie zá ſzczéſliwe ſie máia. Zás
 go prowadzono do ogrodu zamczyſkiego bárzo wielkiego y
 ſerokiego / ktorego wſytkie ſciány ſrebrem były powleczone
 przednie iáſnym : przeco bárzo ſwiećity : w poſzrodku bytá
 láká / ná ktorey były żiółká / nie takie iáko náſe poſpolite / ále
 wſytkie ſrebrne / te przedſie iednáł były żywiace y mieſkie / tak
 iż ſnádnie ſie kładły ſiadáocemu : á gdy wſtawat / záſ ſie pod
 noſiły / powietrze záſie bárzo wdzieczne y pogodne. Ktá-
 ſtatek tam były wſytkie rzeczy przyiemne / y mile / tak iż nád to
 niemogł niſt nie wieccy ſzczéſliwoſci požadáć. A to mu
 wyłożono : iż to iest ſtan Zakonny. Wdźie bez warpienia
 tym podobieñſtwem chciat pokázáć Pan Bog / iż ná ſwiećcie
 wſytko iest plugáſtwo / nieperwoſć / ſmierć / á záwſe
 nádot przedlie plynienie. Przeciwnym obyczá-
 iem w Zakonie / wſytko piekno / wſytko
 wdzieczno / owa wſytko iáko
 ſrebro iáſno y drogo.





DOBR



DVCHOWNYCH

STANV ZAKONNEGO

Kóiegi Wtore.

PRZEDMOWA,



To iáko dobra á iáko w
dzieczna rzecz mieścić Bráciey spolem
iáko Oleśel ná głowie/ktory splywa ná Bro-
de/Brode Aaronowe/iáko Rosa Hermon kto
ra z stepuie ná Gore Syon. Abowiem tájm
przykazał Pan błogosławienstwo/ y żywot

Psal. 132.

á ná wieli.

Wielkie tu záiście wychwalania żywota/ spólnego y
towáryskiego/ ná kupa zbiera Prorok S. Wielkie też obiet-
nice y zapłaty Bráterskiej spoleczności przekláda: á to nie od
człowieká/ále od Duchá S.ktory/áni osułać się może w chwa-
leniu/ áni osułać chce w obiecowaniu. Wśáłże to cokolwiek
jest/ ábo wyprawianie tákiego żywota/ ábo obietnice Duchá
S. ták relasnie y iásnie stánowi Zakonnemu należa/że o tym
wótpić nie potrzeba/ y owsem gdy to Prorok Duchem Pro-
rockim mowil/ przed iego oczymá śliczna tego stanu postać
w Boskiej światłości postáwio na była. Abowiem ták Bó-
zyli S.o Zakonnikách mowiac y długo o szczéściu ichrospá-
wiania/ náostatek ták rzecz zawiéra. Onich Dawid w Psál-

Confite
rears 19

In Psalm.
132.

miech swoich zawołał: Oto iako dobra a iako wdzięczna rzecz/
mieścić Bráćiey spolem Którymi stowę/ przez/ dobre/ znaczy
żywota Pobożności: przez wdzięczne/ zaśie/ ono wesele/ ktore
ze zgody y iedności pochodzi. Toż też potwierdza Augu-
styn S. Który tak ten Psalm wykláda: iż krom żadney wotpli-
wości wyszytel o Zakonnikách być wezyniony mniema: y zaraz
wskazuje/ iako iest tego dobra y iego wdzięczności moc/ co sie
tu opisać/ dla powabienia ludkich ánimusów. Te/práwi/
stowá z Psalterzá/ ten wdzięczny dzwiał/ tá śliczna melodia/
tak w śpiewaniu/ iako y wyrozumieniu Klastory zrodziła.
Ná ten dzwiał wzbudzeni są Bráćia/ ktorzy spolem mieścić
pożądali. Ten wiersz był ich traba/ ktora zabrzmiála po wysy-
tkim áwście/ y ktorzy rozdwojeni byli/ zebráli sie w iedno. Tak
Augustyn S. á Ausenie. Abowiem naprzód tá Zakonna
spoleczność/ żadnym przystoynieyszym przezwościm nie mo-
gła być wyrażona iako Bráćiey. Bo oni iednego Wycá y ie-
dne też Mátkę máia: ponieważ oni wszyscy z iednegoż násie-
nia Ducha S. są zrodzeni. Wszyscy od iednego Boga Du-
chowny ten żywot wzięli. Mátká zaśie Zakon/ ktora wysy-
tkich nie swoia/ ale Boga moca zrodzone: oná iednął wskazy-
wó żywocie swoim poczelá/ y iednymże mlekiem karmila/ y iako
prawdziwe poczećie swoie/ uformowála/ karmila/ y do per-
fectiey przywiodła. Aczkolwiek áni to nasćisleyse imie Po-
winowácwá/ dostátecznie sie zdáło Prorokowi/ żeby tych kto-
rzy takim zwiazkiem są sobie spowinowáceni/ Bráćia zwal/
ale przydał/ że spolem mieścáli/ y iedno byli. Abowiem y to
w Zakonnikow nie tylko prawda iest/ ale iáfmiaarz onym są-
mym tylko własna iest: ponieważ (iako Augustyn S. mowi)
tak spolem żyia iż iednego człowieká czynia: aby była w nich
iako napisano iest/ iedná Dusza y iedno serce: wiele ciat/ ale
nie wiele serc. Tá iedność iestże stádk ma być bárżiey powa-
żána/ iż nie tak ná mieyscu/ iako w Duchu sie fundnie. Orzeto

ani m cysc

ani dzieli sie mieśc rozłączeniem. Abowiem (iako mowi ajsia-
nus) nie mieśc ale obyczaiow społeczność Bráćia łaczy
przed oczymá Bożemí. Bo iako by nie nie pomogło/ gdyby
różnych obyczaiow y przedśiwzięcia w iednym Domu mie-
ściłi: tak gdy iednych spraw y woli społeczności ziednoczeni
sa/ nie im nie wádzi/ mieścem daleko być od siebie. Stus-
nie tedy taki życia tego pożytek y wciecha/ tak olejowi iako y
rosie przybodobana jest. a olejowi nie lada iakiemu/ ale Ká-
plánstiemu/ ktory był ze wśytkich nawonnieysz/ y te/ ná Pro-
tego składzono Bogu poświęcał/ Skład sie dać znać/ iż ci
wśyscy/ ktorzy Zakonny żywot przymiia/ gdy do Bráterskie-
go tego towarzysztwa sie przyłączá/ że sie też zaraz y Bogu
poświęcá/ a poświęcá iako Káplani/ ktorzy samych sie-
bie ofiára/ a z samych siebie wiele ná każdy dzień ofiar Boskie-
mu Mláiestatowi iego ofiaruia. Nie dżiw tedy/ iesli z takiej
doskonáłości cnoty/ tak wielka/ dobrej y przyjemnej wonno-
ści obfitość pochodzi: iż wśytek Dom Boży/ to jest Kościół
S. nápełnia/ y same Zakonniki/ w ktorych ona jest/ mile y dzi-
wne wśytkim czyni/ aby byli nád to wielom innym (iako Apo-
stól mowi) wonność żywota/ tu żywotowi/ y one teyże cnoty y
doskonáłości miłości zapalili. Y owsem iako Káplánstí
on oleik/ dla tey przyczyny tak osobliwy był/ y tak wdzięczno
wonność miał/ iż z rozmaitych wonności złożenia spráwo-
wany był: Tak też w Zakonie y stateczność y pożytek wśytki
sie nayduje/ iż tam wiela ludzi cnoty y świętobliwość sie zla-
cza y iakoby w iedno spływa.

2. cor. 2.

Przeto Bázyli S. pustelnicy z nágłym tym wielu po-
spolitym żywot stosuiac/ w tym też ten przykład/ iż ona do-
bra (iako on mowi) y wdzięczna rzecz/ to jest/ Bráćiey w ie-
dnym Domu społem mieszkájących/ ktora Duch S. olejowi
w dziecnie woniáiacemu y z głowy Náywyższego Káplána
stępującemu przyronywa: w osobnym/ iednego mieszkánia

Reg. fus.
ca. 7.

mieysca mieć nie może. A ta oleyku tego tak przyprawyego
 naywieysza y naymowienysza siodłość/ nie na samey tylko go-
 wie sie trzyma/ ale też y na kráie odzienia iego splywa. Ten
 fray rozumie bydy Augustyn S. ábo koniec czasow/ ponie-
 waż tála/ cnoty wysoka wspaniałość/ zupełności Ewángeli-
 iey zachowana była: ábo sama/ doskonałość. Bo wkráiu o-
 dzienie sie kończy/ bo oni prawi/ doskonáli/ ktorzy wmito
 mieścić spolem/ oni doskonáli/ ktorzy Zakon pełnia.

Wszakże ta wonność do rośkośy ráczy/ á Rosy lepał
 podobienstwo/ y do pożytku też należy. Abowiem iáko Ros-
 sá dziwnym iákimśi sposobem/ nigdzie ieno na wysokościach
 sie rodzi/ á to w goracu/ á przed sie samo goraco rodziejnie
 wśmierza: Tak ten duch/ o którym mowimy/ Niebieści/ y s
 Niebá przyśedzy/ na te serca spada/ ktore wśyeko opuścimy/
 iednego Boga miłości paláia/ ktore też serca/ od wśelákiey
 podłych rzeczy miłości ochładza: á w nich wśelka inśa po-
 żadliwość/ y wśelkie nieśpokoyné zápalenie gási. Pada zá-
 dzie/ nie iáko deśez z gumem/ ale w troplach subtelnych/ iś fa-
 den nie wie/ ieno ten co bierze/ á kto wżemie/ nie tylko w onym
 wpaleniu ziemskim solga weźwie/ (w czym sie wśiechá zánry-
 ka) ale/ co spożytkiem iest/ wplodności wśytkich dobrych w-
 czynkow rozmnożenie wżemie.

Jedná tey Rosy tak zbáwienney nie wśytkim obiec-
 ia/ ale tylko gorom Hermon y Syon/ wysolim y przytkym:
 czym samym Duśe Zakonne sie znáczá/ ktore náw wśytkie rze-
 czy ziemskie wyniosie/ wśytkie rzeczy iáko podle pomiátaia/ y
 żadney Rzeki woda stropione być nie mogą: to iest/ żadnym
 przemiiáacych rzeczy/ ktore iuż opuścili/ kochániem/ nie mó-
 go być zátrzymáni. Tym tedy potrzebne so/ á záiste iestli ko-
 mu ná tym świecie/ tym też so powinne/ tey Rosy Niebie-
 sticy wśiechy: Iś iuż teraz przyśtego blogośławienstwa one-
 go iáko by kóstowanie máiac/ żeby go tym bázciey miłowáli/

y tu pożądanu więcej a więcej sie wzbużali. W tym tedy stanie/ którego Niebieskie krople odwilżają y płodnym czynią/ którego Niebieskich olejów wonność miłe rozbić. Aż nierozkazał Pan Bogostwienstwo y żywot aż na wielki To jest/ nie kroski ani doczesny/ iaki jest tego świata/ ale wieczny nie śmiertelny. Abowiem tu/ prawdziwa wiadomość Boża kwitnie/ która/ iako Pan rzekł/ jest żywot prawdziwy: Tu Boże słowá wstawniecznie przymuś/ które duchem y żywotem są: Tu bracia miłuić/ czym/ iako mówi Jan S. wie-
my zechmy się przenieśienić śmierci do żywota.

Ioann. 17.

Ioann. 6.

I. Ioan. 3.

Wiedząc o dobrach pożytku albo pożytecznych już się mówiło przez wszystkie rzezi pierwej/ wskazać iż nie wszystkich są pożytek potargić/ a jest takich więcej/ którzy namniemy o niedbają/ ale więcej na przystość y wieczne patrzą. Za prawdziwie rzekł Bernard S. wszyscy chmy się pożydlowi wstąpienia: podwyższenia pożądamy wszyscy; bochmy się zaczęło stworzenie/ y wielkiego iakiegoś animusiu/ przeto wysokości/ przyrodzona żądza pragniemy. Nie jest tedy rzecz podobna/ gdyż Pan Bog stan Zakonny tak bardzo w miłował/ y tak wiele rozlicznych darów go obdarzył/ żeby tej części/ która do tego ozdoby należała/ miał zaniedbać/ y tak go nie poczesnym y wzgardzonym zostawić. Y owym za rzecz pewno mieć potrzebą/ albo żadney/ w duchownych Bo-
żych sprawach/ zacności niemać/ (co głupia rzecz jest mni-
mać) albo jeśli jest/ tedy też y w stanie Zakonnym (ponieważ ta jest iedną z przednich spraw jego) jest bardzo wielka. Abowiem iż cnota samą przez się ma taką świetność/ iż chociażby z innych wbirow wszystkich była obnażona/ przedsię by iako w ciemnościach świeciła. A tej cnocie jest iakoby własne siedli-
stwo y owym Królestwo/ Zakon. Przeto potrzebna rzecz/ aby on iey pięknością y ozdobą świecił/ gdyż tak to oboje jest sł-
czono/ iż on bez niej ani bydź wrzeczy/ ani w pomysleniu
niemożę

Ser. 4: de
Ascen.

niemoże. Alekolwiek to też podobno ma nadszwyś Zakon/
niżeli sama przez sie cnota: iż godność cnoty/ nie wstylich o-
czom świeci/ wiele bowiem jest tak tempych/ iż sie na niey
nie znaia. Ale Zakonny żywot/ nie tylko ma wewnętrzne życie/
wiśła/ z ktorych duchowne ludzic sie cieśa/ ale y powiercho-
wne: że też y prostałi do życia przywodzo: tak iż w tym
sposobie ślachtetności/ nie tylko z światem sie porówna/ ale
go też podobno daleko vprzedał.

Te tedy dostoino Godność za wspomozieniem łaski
Bożej/ te wtore Kiegi wyłozo: rzecz sąiste rodziczna/ y w ko-
rey Zakonnik każdy Augustie sie wcieśyć ma. Tey dostoiności/
ten też między innymi wielki jest znak/ iż prawie bez liczby lu-
dzie/ dla żywota Zakonnego/ światu tego czcila/ abo ieśze
niedostapiono ochotnie pogardzili/ abo inż w refu mając one
porzucili/ abo opuścić goraco pragneli. Abowiem gdyż tak z
z przyrodzenia człowiek ma chęć do chwały/ toć tedy bez wa-
pienia/ nie mogł sam pożytek takiej chęci w nich w znieść/ aż-
by z pożytkiem/ y wysokicy dostoiności postać oczom sie ich
wkażała.

W czym/ między wielo żywotnych przykładow/ stru-
na wietśy naleść możemy/ iako Grzegorza S. ktory z dzie-
cinstwa Mniski żywot wiodł: Potym Diakonem Kościo-
ła Rzymskiego uczyniony: tak przedśie Zakon milował/ iż gdy
go do Cárogradu Legatem Papieskim posyłano/ niechciał i-
chac/ ażby mu kielku Mnichow Zakonu iego w droge za to-
warzyśe dano: iż ponieważ w Klastorze sam nie mogł być/
nie iako Klastor z soba prowadził. Ale to ieśze wietśa
gdy będąc inż Papieżem (nad ktora godność żadna nie ieśt
wyżśa na świecie) będąc tedy na Naywyższym stopniu dostoi-
enstwa/ przedśie iednak w takim pragnieniu obcowania Za-
konnego był: iż iakoby go inż postradał rzetwono oplakiwał/ co-
we wstylich nie mal pismach swoich wstykiemu światu i-
a

wnie pokazać. Jedno miejsce przytocze gdzie na początku
Dialektom swoich tak mówi: Nie szczęśliwy/ prawy/ wmyś
moy/ zabaw swoich vderzeniem zraniony w spomina iakim
niegdy był w Klastorze: iako mu wszystkie przemieniające rzeczy
były pod nogami: iako nąd wszystkimi rzeczami które się kotem
toczą/ miał gora: iż nie ieno o Niebieskich rzeczach myśleć/
zwylł był: iż też co iest w cieie zatrzymány/ iuż przez Bogo-
myślność koniecznie chciał być wolny: Iż też y śmierć/ która
pospolicie wszystkim meko iest/ tak iako weście do żywota y
prac swoich zapłacie milował. Lecz teraz z occasyey starania
Pasterskiego/ ludzi świętych sprawy cierpi/ a po tak piakney
połoiu swego postaći/ ziemskich spraw prochem przypada.
Wważam tedy co znośe/ uważam com utracił: a gdy pątrze
na to com wpuścił/ dzieie mi się cięższym to co nośe. Abo-
wiem o to teraz wielkiego Morza nawalnościemi iestem o-
garniony/ a w łodzi wmyślu ciężkicy nie pogody wiatrem/ tām
y sam się tłukę: a gdy pierwszego żywota stan sobie przypomi-
nā iakoby obrociwszy się na zad/ wyrzawoży ziemię wzdycham.
To Grzegorz S. Także y nā innych rozmaitych miejscach pism
swoich iednakimi czuciemi serdecznymiżal swoy opisiuie. Sze-
go zaraz każdy snadnie obaczyć moze/ iż on coś pieknego y
osobnego w Żalonnym ćwiczeniu samym doświadczeniem
doznał y wybaczył. Czego y nā onym naywyższym stopniu
stoiac szukał/ y tego żenie miał/ tak bārzo żałował. Przeto
świadectwo to tym wieśe waga mieć ma/ iż y tak zacnego
człowieka/ y takiego/ który gdy oboiego żywota sama rzecz
był sprobował/ przedsię/ sen w którym był/ a ten tak
wielkicy dośloyności/ drugiego nie przytomnego miłości y
żadze w nim zagaścić nie mogł.

I. Regi
Epist. 4
or sequ.

O podłości wſzystkich rzeczy docze-
snych.

Rozdział Pierwszy.

Wszystek sposob żywota Żalonnego/ y samą iego i-
torą w tym zależy/ aby rzeczy ziemskie wſzystkie od
siebie/ iako nabórzicy oddalił/ nietylko ich miłość:
(co w byſcy powinni/) ale też y używanie (do czego nie wſy-
stkich przynuszą) iako może bydz nalepiey/ od siebie odrzu-
cat. Przeto niemaż nic potrzebnież tego/ dla wznięcia po-
żytkow Żalonných/ á ieſzcze dáleko wiecey godności iego/ iako
żeby ten fundament był dobrze zrozumiany/ iako wſzystkich
rzeczy tego świata przyrodzenie niedoskonale y podłe ieſt/ á iako
to niegodne miłości człowieczy y ſtarańia: zacząłby ſto/ na-
przód że Żalonnik każdy bez tych wſzystkich rzeczy ſuadnie mo-
że bydz/ bo ich poſtradałby/ widzi że żadney ſłody niepo-
padł: potym żeby ſie też to poſtazało/ oczym ſie teraz badać ma-
my/ która ieſt człowiecza Doſtoyność prawdziwa/ y w czym
ma bydz położona.

Naprzód tedy miała to rzeczy te wſzystkie/ iż iakielkol-
wiek ſie zdadza/ iednak prawdziwie ſa małe/ nędzne/ liche.
Co na ten czas nalepiey obaczmy/ kiedy na nie/ nie przez nie
patrzeć będziemy/ ale ie że wſzystkich rzeczy powſzechnością
itoſujemy. Adowiem ieſli wſytką tą ziemią/ zwolaſz z in-
ſzymi Elementami/ y Niebieſkimi obrory porównana/ ieſt że
wſzystkich namnicyſza: ziemię zaśie dobra y wietrſo iey czeſńſe
woda zelala/ czeſńſe gorąni pokryta: oſłatek na Prowinicye
y Kroleſtwa ſie dzieli: Kroleſtwa zaśie na Miasta/ na Domy y
Ziemia w perſon oſobny. b. Założ to wielce w bogie y bórzo

maie bydz musi te czasy/ ktore każdemu sie dostają?

Pieknie y mądrze Socrates on Philosoph, ktory wi-
dzac Alcybiada bydz hardym y z bogactw a dosiaktow swo-
ich bardzo sie nadymiacym/ przywiódł go do Tablice. na ktorej
był wrysyt świat wydrutowany/ żądał aby mu na niego Alcy-
biade wstaz/ ktora gdy on pokazał/ prosił go też aby mu swóde
dzierżawę pokazał/ on odpowiedział/ że ich tu niemasz wypis-
senych/ czemuż sie prawi/ z tych majątności wyniesisz/ ktore
żadna ziemia czosila nie sa. Lecz tu jest ludzi bład/ iż złoto/
iż pieniadze/ iż majątności/ za rzecz wielka bydz rozumieć/
nie żeby one były wielkie/ ale że oni sa mali/ y przy ziemi/ iako
Wroble/ tak w swoich dziurach ziemnych rosnie imieśla-
ie/ iako w nawięstych Palacach: y małuskie ziarnka z taką
praca do swojej kpiżarni znoszą/ iakoby narciatke żol ycz.
Wiec kiedyby rzeczy tych istota/ iakosia swota tak bardzo ma-
ła. mocą y siacunkiem wielka była/ śnać by sie zdalo coś/ kade-
by pożądanie bydz mogły. Dlatego trzeba wnetrzna ich na-
tury zrozumieć/ iako jest/ co za początki ma/ czego należy. A
to wszystko nie innego nie jest. ieno to co wiemy/ Elementy.
Tak one subtelnicysie ogień y powietrze: iako te grubsze/ wo-
da y ziemia. Z tych wszystko co widzimy/ czego sie dotykamy/
czego używamy/ złożono jest y pomieszano. Żeno iż we wszyst-
kim iesze daleko ziemia przechodzi/ ze wszystkich nanijszy y
na grubszy Element.

Coż tedy tak bardzo dziwnego ma sie utworzyć z ra-
kich rzeczy między seba pomieszanych/ gdy każdy przebie tak
sobie za nie ludzie wazą. Abo co może bydz gniupszego/ iako
ziemia ktora z woda zmieszana/ błoto czyni/ nogami deptać/
y za plugawo mieść/ aż sie dać byiey inia farbe/ tak sobie
wazyc/ y z taką pilnością pod tak wielo fluczy wstrzyni cho-
wać? Bo prawdziwie rzeki Bernat Si: złoto y srebro/ są
nie ziemia jest czarna y biała. ktora sam bład ludzi czyni/

Ser. 4 ad
ment.

ábo ráczey minima/ być drogo. Dobrze mowi/ iż nie czy-
nie ież ludźie być droga/ ále minima być taka. Abowiem nie
ludźi rozsadeł/ choćaiyże dobry y prawdziwy/ daleko mniey
glupia opinia bładzaca/ rzeczy wáge podnieść ábo wmniey-
żyć może. A iesli ieśże bliższa máterya lądzy nadrośsey rze-
czy obaczymy/ toż też mowić możemy. Bo co sa perły/ ko-
rych iuż ná ozdoba twarzy ludźie używáia/ ieno skorup mor-
skich plugástwo. W czym też to iesi iákoby nie pomálu
śmieszna/ iż samych wosylkich skorup nie bárzo sobie powa-
żamy/ ále máia ich czoskie zbieglo y twárda/ tál bárzo ścánie-
my. Kámiennieżákie drogic/ co sa ieno kámienie. Co sa ied-
wábne śáty/ ieno wnetrznosci sprośnych robakow. co sútná
ieno owcza wola/ Co sútra/ ieno zwierzo odzieża. Ná-
stácel domy y Pálace wielkie/ Coż sa inšego ieno gromáda
kámieni porządnie włożonych.

W Jáponeczykow wiemy że zá wielce droga rzecz to
stárbiech stwch chorwáia ptaśotka ná kárách málowane/ ábo
tryfusy ábo kotły miedziáne. A to nie dla ozdoby/ ábo iákiey
stuki/ gdyż żadney nie máia/ ále dla stárowieczności. Prze-
to iesli by co takowego bylo/ by też nabárziey wytárte y zepso-
wane dáia zá to drwá/ y czterzy/ bá y śeś tysięcy złotych czer-
wonych. A gdy nášy Europiáne/ to tál wielkich pienia-
dzy pomiótánie/ zá rzecz glupia poczytáli. Oni przeciw-
nym obyczáiem z nas sie też śmieia/ iż my zá ieden kámyścel
ábo zá co takowego/ tál wiele pieniędzy dáiemy. Bo wždy te
ich rzeczy iákicholwiek. używanie máia/ ále náše żadnego.
Wiad oni to słuŕnie o nášym/ błázdie/ kiedyby też sami w po-
dobnych rzeczách nie błázili/ iákó glupi czynia/ że sie w za-
iem z siebie ná śmierwáia/ iż ieden drugiego śalenstwo wi-
dzi/ á swego nie widzi.

Do tego dwoygá przystepuie coś trzediego/ ieśże
wiastego/ iż ono samo dobro/ ktore sie w lądzey rzeczy ná-
duie/

duie/ tak jest oleszone y tak bärzo male/ iż nigdy w iednym sta
nie nie trwa: ale iakoby wstęwicznym plynieniem tak bieży/
żeby sie do niczego swego/stad niegdy pošlo/ wrocilo. Pie-
knie Augustyn S. o tym: Wszytkie rzeczy prawy/ woschodzą y
zächodzą/ ä woschodząc iakoby być poczynäia y rosta/ äby przy-
šły do swey doškonälošci: ä doškonäle starzeia ste y gina/ bo
wszytko prawdziwie wietšeie y ginie. Przeto gdy być poczy-
näia im predzey rosta äby były/ tym sie bärzciey kwäpia äby nie
były/ ten jest sposob ich. Tä tedy jest wädä nawietša y bärzo
własita wšytkim rzeczom ktore časow odmianie sa podlegle/
że tak predko plynä iäo y sam čas/ näd ktory nie mäsä nic pred-
šega: A wšelki äzarówno y iednäo bieży: Przeto pieknie S.
Leo wspomina äbychmy doczešne rzeczy zä te ktore iuż przemi-
nely/ mieli: przyczynę tego daie. Bo z wietšey czešci swoiey
nie sa: Ponieważ przešle iuż przeminely/ przyšle iešce nie
przyšly/ ä to co ninieyšego jest/ iednego punktu moment jest.
Täke Grzegorz S. Jäko nä wodzie plynäcy ktoby chciał zä-
kładać fundament/ podobny jest temu/ ktory w rzeczach
przemiiäacych wšnošć nädzieie: swey chce vgruntowäc.
Abowiem sam Pan Bog stoi nä wielki/ wšytko prze-
minä. Což tedy jest od stoiäcego väciekää/ ienä rzeczom prze-
minääcym sie przywiezowää? Kto bowiem kiedy wštok bie-
žäcych rzek nawätnošcia pötrwäny/ mogli mocno stać/ gdyž
woda zäwše nädol spada? A kto sie strzeže żeby nie wplynal/
potrzebä żeby przedtym co plynie väciekał: by snäc przez to co
minie/ w to nie wpadł czego sie strzedz wštuliä. Y nädru-
gin miejscu tenže: To jest/ prawy/ żyć temu co ma vmrzec/
iakoby do šmierci išć/ ä co dni żywota odprätwitemy/ iakoby
w drodze do mieysca zämierzönego tyła krokow sie przybliža-
my: poniewäž same przymnoženia/ vmnieyšenia sa časow.
Bo žycia našego miärä iäa być pocznie/ inž täka niebyć po-
czyna. A kiedyby to rzeczy plynienie/ dluzše y trwäłše bylo/

4. Conf.
ca. 3.

Serm. 1.
Re/sr.

22. Moral
ca. 2.

25. Moral
ca. 2.

Psal. 36

Psal. 102

1. Job. 4.

Job. 21

25. Mor

4. 24.

15. Mor

4. 2:

ieże by iako kolwiek serce sie luctie wciśnię mogło: ale to wśy-
rko iako ptak krotko y predko odlata. Jeże troche (mowi
Prorok) a nie bedzie grzeszny. Y tenże. Człowiek iako śia-
nodni iego/ iako kwiat polny tak odkwita. Jakub Apostoł
zaśie/ wśytek żywot nasz jest iako para. A Jop. 5. że jest i-
ko punkt. Na ktore miejsce Grzegorz S. Wśella/ prawi/
dlugosc czasu żywota ninieyszego/ punktem byra uznana/
kiedy jest koncem zamierzona. Bo to co przeminąć mogło/
racze było.

A żeby kto nie rozumiał iż sie to o tych rozumie/ kto-
rzy w świecie młodości umierają. Ten że S. na drugim
miejscu iasniey: Jest: od początku rodziem luctiego/ aż do
tego czasu w którym żyjemy/ oczy rozumu obroćmy/ wśytko
co mogło być skonczono/ iako krotko było widziemy. Bo po-
łożmy każdego człowieka być od początku świata stworzone-
go/ a żeby do dnia dzisieyszego żył: dzisiaj zaśie tenże żywot/
ktory iako długi prowadzić sie zdał/ skonczył. O to koniec żaroi-
tat/ sprzeżytych rzeczy nie masz nic bo wśytko przeminelo/ przy-
stego na tym świecie nie masz nic/ bo już żadnego momentu
żyć nie dopuszcza. Gdzieś tedy jest ten długi czas/ który sie
miedzy początkiem y koncem zawierat/ o to przeminat/ iako-
by y krotkim nie był.

Do tego y to przydać sie może/ ieże cięższego/ iż ani
to tak krotkiego czasu mieszkanie/ ktore tymi rzeczami sprzyro-
dzenia opisane jest/ pewne y stateczne być może/ ale tak wie-
la przypadkow zwierzchnych podlega/ iż częstokroć/ prątele w
pośrodku biegu nas opuszcza. Bo iego natura jest tak barzo
krotka/ y owsem iż tak rzeka/ ślana/ bo lada wderzeniem gi-
nie. A na świecie tak wiele jest przeciwnych namiętnow/ tak
wiele przygod/ od ludzi/ od żywotow/ y od nie liczonych
przypadkow/ iż nie tylko śladna jest/ żeby sie to pswarło: abo
w inne ręce przeniosło/ ale y nie masz na trudniejszego/ iako to

Ser: de fal
lacia pre
lentis vna

chowac y obronić. Tym Bernat S. Wesela sie, prawi, w
pokarmach/ raduia sie w Pompach/ cieśia sie w bogactwach/
to też ludzie co sie w grzebach wesela: ale płacz będzie ostar-
kiem tego wesela. Bo wesle w matercy przemiłaiacy prze-
minac mus / gdy sie rzecz odmieni. Zapala świece/ ale nie
małe światło/ ale przedśie z świece nie z stonca: Z temu o-
gicł ia trawi/ y trawieniem ogicły światło sie trzyma: á iako
wstanie materia/ tak też y ono światło. Jako tedy płomienia o-
nego ostarli/ dym/ smrod/ y ciemność ogarnyła: tak wesela/
wesoley rzeczy w smutek sie obraca. To Bernat S. Wdźie y te
ieśsze rzeczy doczesnych nadze wlaźnie / iż nie tylko gwaltém
iako zwiierzchnych/ ale też y samym używaniem ábo z predk-
wstalo/ albo wiece zleśia sie psuła: iako pokarmy/ suknie/ Do-
my/ y inne tym podobne Jakoż tedy/ rzecz ta długo wieczna być
może/ skoro sama siebie trawi y psuie.

A toć iest podobno co Nácharius on Alexándryski
iednemu wielmożnemu Pánu odpowiedział. Abowiem gdy
z drugim Náchariuszem wstąpił w toż/ aby sie przez Nyl rze-
kę przewiozł/ byli też tam w teyże łodzi dwá zaci Pánowie z
wielką Pompą: koni/ slug/ stat kosztownych Jeden z nich stu-
gi Boże wyrzucił w kać siedzące w podłym y rozgardzo-
nym odzieniu rzeczy/ Stogostawieni wy/ ktorzy sie z światra ná-
śmieracie. Ktoremu Nácharius S. Młye wdy z swia-
ta/ ale z was świat sydzi. Náktore tak krotkie stowa tak sie
bárzo wzruszył/ y iakoby oświeconym był/ iż skoro sie wrocił
do domu/ záraz wsiytko co miał rozdawszy/ mnił i żywot
przedśie wziął. Uczynił tedy co Bernat S. mowi: Lepiey
iść z ziemskie rzeczy opuścić/ á niżeli od nich być opuśczo-
nym. Ponieważ iako Grzegorz S. mowi. Długo z rzeczami
naszym być nie możemy: ábo my one umierac opuścamy/
ábo one nas żywych ginać opuścáto.

Ale dajmy to/ iż te wsiykie rzeczy/ które świat z wie-
dobre/

Ser: Ecce
nos reli-
quimus o-
mnia.
13. Mora.
ca. 12.

dobrze je są wielkie/perwne.y długo trwające/ iakoż sobie ma-
my ważyć ich posacysa y pożytki. Abowiem jeśli y to wedle
prawdy rozbierzemy/ co za obyczay jest ich używania. Na-
przed naydziemy że jest bardo podły y niepożesny. Bo przez
smykły/ a to jest nam z Bydlem pospolita/ iednak że iestże
onenas w wielo z tych przechodzo. Potym co sie słnie samego
kochania/ z namnicysey. części go używamy. Bo z iednych
kochanie bierzemy tylko z widzenia/ iako malowania/ budo-
wania/ tak y drzew zieloności: z inych z wlużenia/ z drugich
żadnego nie maś używania/ tylko żeby w strzyniach choreane
były. Drugie daleczko są od dzierzawce. Przeto ani ich
widzieć/ ani się z nich wciśzyć nie może. Tak się tedy rzecz
ma. Ż z tych store na przykład wlużeniem czuimy/
samy smakiem się contentuemy: inśe pospolicie nam nie są
pożyteczne. Przeto też ich nie własnie śachmy poscformi.
W drugich sama wonność iest w używaniu/ w drugich sərba
Dwa jeśli wszystko przebieżemy/ coś namnicysego z tych rze-
czy być nam pozwolono obaczmy: co zaście nie iest rzecz taka/
abychmy ia tak drogo kupować mieli.

Naośtatek/ to też do tych rzeczy ziemskich przyrodze-
nia/ tak poznania/ iako y w nienawiści miłania bardo należy/
iż to cokolwiek iest dobrego/ czym z daru Bożego są obdarzo-
ne/ iest tak mały wcielające dobro. y pelne zewśad molesły/ y z
tak wielo z tego zmieszane: a tego wiecey tak iż ani samey rośko-
sy/ ktora z nich pochodzi/ zupełney y słateczney być nie dopuś-
cza: y owszem wszystko icy czucie gadi. Na potwierdzenie tego/
czokolwiek by się mogło wielo świadectwo rozmaitych przy-
wieść/ na ten czas na samym Bernata S. przestaniemy. Ten
piśac do iedney zacney Panny imieniem Jofiey/ o marności
chwały świata tego/ gdzie naprzod piśac o icy krotkości/ przy-
dać o icyż trwatości mówiac: Sam icy iaki taki stan zaś nie
wiecey wtrapienia/ niż wciśchy ma. Gdy zdobywasz/ gdy

bromsi/

gnieść czego nie masz/ a dostawisz czego/ nabywania nie gąsnie
chciwości/ coż za odpoczynię w chwale twoiej? A jeśli iaka
jest/ przemiana wcięcia/ która się nie wroci/ a trwa wtrapienie/
które nie opuści.

Lecz ani ten/ ani żaden inny wywód/ wśbelkiego stwo-
rzenia condycya/ tak iawnie nam przed oczy położyć nie może
iako podta y niedoskonała jest/ iako samego stworzyciela/ śmia
porównania. Abowiem iako chłopcy w bogi ze wsi/ swoje
chłupce y swoje rupieci będzie zawsze coś rozumiał/ aż gdy do
miasta przydzie/ y obaczy kamienice wielkie/ widzie rew-
natri/ alie tam takie dostatki/ tak wiele slug/ y innych dziwnych
y drogich rzeczy obfitości. Tak człowiek/ poły wmyśl iego w
tych rzeczach niskich się bawi/ nie będzie ich mogł dostatecz-
nie poznać/ ale potrzebą/ żeby się do oney Boskiej wielmożno-
ści y Majestatu nieśkonczonego podniósł. Abowiem ie-
śli ziemia wszytką względem Nieba za ledwie jest iako punkt.
A Niebiosą zaśie/ nie tylko te które teraz są/ ale by i b było da-
leko więcej y zacnieyszych/ wśółże względem Pana Boga by-
ły by mnieysza rzecz niżeli punkt. Coż będzie małostć ziemi
z Bogiem porównana? A jeśli wszytką ziemią z Bogiem po-
równana nie jest/ co będzie cząstką ziemi albo pieniędzy/
albo tym podobnych rzeczy? Z temu obyczay iako te wszytkie
rzeczy stoia owęteki tak słaby y mgły jest/ iż bliżej do tego przy-
stepnia aby nie były/ niż żeby były. Zwaśzcza jeśli by ten oby-
czay do Boskiej oney istoty/ nie mowa do porównania/ ale
do poyrzenia ku niej był przywiedzion. Dla tey bowiem
przyczyny/ rzekł Job S. o Bogu: On sam jest. Ktore słowa
Grzegorz S wykladaiąc/ mowi: Żali nie masz Aniołow/
Ludzi/ Nieb/ Ziemi/ powietrza/ Morza/ y wszytkiego pra-
stwa/ Zwierzu/ Bydła/ Robactwa? Sa te wszytkie/ ale przed-
nim obyczaiem nie są/ bo same z siebie nie trwają. A jeśli-
by sprawce tego reka trzymane nie były/ być by żadnym oby-

16 Moral
ca: 18.

czaiem nie mogły. We wśelkicy tedy przyczyniená oneg sameg pátrzyć potrzebá/ ktory przed nim obyczaiem/ JEŤ. Kto-
ry též do Moyzešá mowí: Jam iesi ktorym iesi: Ták powieš
Synom Izráelskim/ ktory JEŤ/ peštal mie do was.

To tedy iesli wśytko zbierzemy/ snádnie láždego poło-
na/ žeby/ nie tylko iedne rola/ ábo Dom/ ábo iákiekolwiek bo-
gáctwá wlasne/ ktore po spolicie nie wielkie byé zwykly wzgár-
dził: ále by wśytek okrag swiátá y wśytko co na nim iesi/ ál-
bo iesli by to možna rzecz/ bez licžby swiátow sam ieden trzy-
mal/ zá rzecz baržo málo/ y owšem zá nie sobie nie wáżył.

**Wczym prawdziwe cłowieká Głá-
hectwo y Godnoć jáwiłá.**

Rozdžiat Ktory.

D tedy iáko zá Fundáment záložymy y vgrunto-
wawmy/ snádnie iuž može sie z rozumieć/ w ktorych
rzeczách prawdziwa dostoyność/ y to/ przez co cłow-
wiek bywa prawdziwie wśláhcion/ náležý. Choćiayže po spoli-
stwo iedni w Bogáctwách/ drudzy we czciách/ drudzy w zacno-
ści to fámilicy káda. Bo (iáko mowí Gregorz S.) od wnetrz-
nych y nie widomych rzeczy oczy záwieráia/ á one widomemi
tylko pása: Skąd to idžie/ iž cłowieká/ nie z tego co iesi/ ále
z tego co okolo nlego iesi/ wáží. Lecz tych bład iáwnie ślad
može byc pokonan/ iž inšy wśytkich rzeczy Bácuńe/ nie z
inšey rzeczy bierzemy/ ieno z tego co w nich iesi. Abo wiem
ten Dom chwálimy/ ktory iesi ná snádnicy ku mieštániu:
tego wolu/ tego koniá/ ktory ábo do orania/ ábo do biegu iesi
ná sposobnicy: ná ošátek y náumieyše rzeczy/ iáko broń/ noš
w ten čas chwálemy/ iesli sie do wžíwánie/ do ktorego sa wczý-
nione

ni one zgodza. Coż tedy iest za głupstwo/ aby samemu czło-
wiekowi z cudzych/ a ieſzcze z tych/ ktore daleko podleyſze ſa ni-
ſeli on/ częſć była oddawana? Abowiem te wſytkie rzeczy:
pieniądze/ ſiary/ Dom zacny/ y inſze tym podobne/ nie tylko
ſa oprocz człowiek/ ale teſz pod człowiekiem. Jakoż tedy to
może bydź/ żeby mu zacność y ozdoba przynieſć miały? Prze-
to/ to napierwſza ieſt: iż coſkolwiek te rzeczy mają dobroć/ má-
le y podle to dobro ieſt: y dla tego namniley by ſie nie miał w
nim chępieć człowiek/ ktory daleko wiecſzy y zacnieyſzy ieſt.

Porym/ coſkolwiek ono ieſt/ nie do Pána rzeczy: A-
bowiem iakobyſmy to ſproſnie y nie ſuſnie czynili/ kiedyby
ſie ia z twoiey nauki/ abo ry z moiey chlubie chciát. Tak ci
czynia/ ktorzy złotem/ ſrebrzem abo majątnoſćiami ſie ná-
dymają: gdyż te rzeczy ieſli mają co dobrego abo cudnego/ to
wſytko ieſt ich/ nie ludzi: Dobrze bowiem Bernát S. o ied-
ney rzeczy takowey co ná wſytkie może ſie zgodzić/ powieǳiać.
Niey za rzecz nie ſuſna/ ozdoby od ſkor zwierzeych/ y od
roboty robakow pożywać. Ten ieſt prawǳiwy y właſny fá-
ſdey rzeczy rbior/ ktory bez żadney wyjebráney máterey ſam
przez ſie ieſt.

Same tedy ſa Duſzne ozdoby/ ktore prawǳiwe czło-
wiek zdobia/ y onego częci godnym czynia. Te bowiem y
właſne/ y wieczne/ y zaſte iak wielkie ſa/ iż ſuſnie od wſytk-
kich mają być poważane. Przetopiaſnie Ambrozy S. chwa-
lac Nioego/ między inſemi to powiáda: Iż nie dla zacności
rodzain/ ale dla ſpráwiedliwoſci/ y doſkonáloſci ſuſnie go-
ǳien chwaly/ Bo/ doſwiadczonego meſzay/ cnory/ fá-
milia ieſt: iako człowieczy rodzay/ ſaludzie: tak Duſzny rodzay
ſa cnory. Toż teſz y Jeronim S. mówi: Nie vmie Religia
náſz bráćować w Perſonách/ ani w condycyách ludzkich: ale
ná Duſze párzy każdego. Niewolniká y ſláhcicá z obyecz-
low zowie. Samá v Bogá wolnoſć nie ſużyć grzechom.

Epi. 113.

Libr: de
laud: Noe
ca: 41

Epiſt. 14

Naywyższe v Bogá śláhetwo/być świętymy cnotami. A bowiem ináczey/ nádaremnie sobie kto z śláhetnego vrodzenia poblaża; gdyż wšyscy rowney częci/ y iedney v Bogá wa: gi są/ ktore iedno krew Chrystusowá odspuścił/ y nie nie nale: ży/ w iakiey condycyey sie kto národził: Gdyż wšyscy w Chry: stusie rowno sie odradzamy. To tedy rozumieli/ y to pisali Oycowie świeci/ á nie godzi sie rozumieć ináczey temu/ kto: ry wiary Chrystusowey náuczony/prawde od fałszu/ tšce od pełnego/ rozeznić umie.

Widzimy co Agátá święta Pánna y Nieczenniczka Quinceyanowi Sedziemu odpowiedziáta/ ktory ież iáko rzecz nie stała zárzuć/ iż gdy w zacnym Domu vrodzona by: ta/ że nie wstydziéla sie/ żywot chrześcian/ki podty y niewolni: czy prowadzić. Ná co oná: Że to zá naywietsza zacność miáta być sluga Chrystusowa. A mieli by być takiego áni: mušu wšyscy chrześciance.

Troiáta Náture Pan Bog stworzył. Jedne szczy: rze Duchowna/ iáka iest Anielska: Druga wšytkie w cieie zánurzona/ iáka iest Bestyi: Trzecia czlowieczna w posrodku oboygá/ ábo oboie w sobie máiąca/ ktora y ciáto ma iáko Be: stya/ y rozum iáko Anyot. Przeto oboygá spráwy czyni. Bo y rzeczy rozumie/ poczátki y przyczyny haczy/ przešle pámie: ta/ przyšle też poymuie/ iáko Anyot. Y zášle/ie/ piie/ spi/ bo: lecie/ rodzi/ róšcie/ vmiera/ iáko Bydle. Skąd to idzie/ iż po: nieważ dwie náture w sobie zámýła/ do ktorey obyczáymi y żywotem sie przyktoni/ tey sie stánie podobny/ iesli zá ápetytem y smysłami poydzie/ iesli zá lubošciami ciáta/ práwie prze: mieni sie w Bydle. Bo tak mowi Prorok: Człowiek gdy we częci był nie zrozumiał/ przyrownány iest bydliu nie rozum: nemu/ y stáł sie mu podobny. Ale iesli sie wedle rozumu rza: dzie będzie chciáł/ á żádze cielesne vštrómiwošy/ Duchá będzie náśladował/ nie tylko Anielskiego/ ále y sáмого Bogá podo:

Psal. 48.

bienstwa

bienstwa do czasu / a co dzień tym więcej będzie się w tym po-
ninał. Bo tak Prorok mówi: Jam rzekł Bogowie iścieście
Roznicą tedy taka jest między tym który wedle ciała żywie.
Jako mówi Apostoł / a tym który wedle Ducha / nie mówię i-
ta jest między drażnikiem i kim a Krolewstwem / Abo-
wiem ta różnica iakakolwiek jest w granicach iedney natury:
ale iaka jest między Bydłeciem a Aniołem: Z których nąd ied-
no / nie maś / nie podległego: nąd drugie / po Bogu / nie
maś / nie zanieśłego.

Plalm. 8.
Rom: 8.

Przeto mamy to mieć za pewną / iż prawdziwa go-
dność / prawdziwe słabeństwo / prawdziwa ozdoba / w samey
cności zawisła. Tego jest / kto nie dobrze rozumie / tą przyczyną
należy / iż oczu nie ma / ktoś by z cnoty baczył. Bo
y o tym pieknie Grzegorz S. napisał: Ludzie cielesni chociaż
że przez ludzką nadrość zdają się być rozumni / wśakże od
światła prawdziwego rozumu / tym są bardziej ślepy / iż oni
mi tylko oczyma widzą / które wąż otworzył. Bo kiedy by
Duchownych cnot iasna świećność obaczyli / oneby zaiste za
wbior Duse mieć pragneli.

4. in lib.
Reg. cat.

O Sotności Dostwa Zakonnego.

Rozdział Trzeci.

Wszelka cnota / którąkolwiek logarnie / wynosi tak
wysoko / iż ich drudzy ludzie spodziewaniem nie-
moga się napiąć: y by nie radzi / musza ie miło-
wać / y we czci mieć. Lecz tego daleko potrzebny doświadczenia
które zacne y osobliwe cnoty / przydaje też to / które są między
inśnymi trudniejszy. Abowiem to musi być im ich wietśa
iść śliczność y ozdoba / tym wietśe w sercach ludzkich podzi-
wienie

wienie sprawnia. Z którego rodzaju goyż bez żadn. y waspli
wości/ sa cnoty Zakonne/ musi też za tym iść/ iż one praw-
dziwie czlowiekowi ślădectwo przynosa. Przeto o kăzdej
z osobnăiey godności nieco powiemy.

Lib 5. in
Luc.

Naprzod tedy wystempuie Vbostwo / ktore (iă-
ko mowi S. Ambroży) porzadkiem pierwsza jest cnota/ y iă-
koby matka wſtych inſzych cnot. O pożytkach iego w pierw-
ſzych riegach była rozprawa Teraz iakom rzekł/ o ie go godno-
ści mowić ſie ma. Co ſnădnie poieto bydź moſe/ ieſli to w
przod poloſymy/ iſtu niema mieſcă owo Vboſtwa / ktore abo
potrzebă/ abo gwałt/ abo przypadek iaki przynosi. Bo ten
rodzay Vboſtwa/ ieſt podły y niepocheſny/ y poſpolicie wſy-
ſcy ſie im brzydza: ă do koſcă nie bez przyczyny. Bo ăni po-
chwały godno/ gdyſz nie z dobrej woli ieſt przyiete/ ă gdy ieſt
zwierzchnymi niewieſami ſciſnione/ wnetrznym pomocy
niema/ czymby ſie ochłodziło: ktore też nie tylko hciwoſci nie
găſi/ ăle răczy one ſarży: ăni poſoia nă duſzy nie czyni/ ăle ſtă-
rănie/ troſte/ y wſapienie.

Phil 3.

Żuſe ieſt/ daleko Vboſtwa Prăngeliey/ ktore Za-
konnicy trzymăia: to ieſt dobrowolne/ chelwie przyiete/ y z
rădoſciă znosiome: ktore/ bogăctwă ſobie oſiărowane/ y ſame
goryzłote/ iăko gnoy poczyta z Apoſtolem/ ă to dla miłości
Boſey/ y nădſiei dobr wieluiſtych. Abowiem to Vboſtwa/
tym ſamym/ ſe wſytkim gărđzi/ wſytko przemyſa: y ſtăie ſie
dzwonym obyczăiem/ iſz to po czym depcey zanie ſo bie niema
ſe tak năd tym wſytkim wierzch dzierzac/ wſytkiego ieſt Pă-
nem. Dla tego nie nă tym ſie contentuia Zakonnicy/ ſeby tyl-
kô zbytnie rzeczy od ſiebie odrzucali/ abo ſeby ſie do tăkiego
stanu przywiazăli/ o ktorym mowit Salomon: Bogactwo y
Vboſtwa nie day mi: ăle tylko żywnoſci moiey wſpocz rzeczy po-
trzebnych: Ale też y z ſamych potrzebnych rzeczy obnăſia ſie
y w iăſis/ wſytkich rzeczy năgoſci ſie ſtănowia: ăni rzeczy nie

Prou 30:

ktorych

ktorych odmienia/ abo też y wiele (co przedsię iednak iest po-
chwalały niemáley/ y owsem wielkiego podziwienienia godno) á-
le zgola wszytko/ y w każdey rzeczy/ y ná wielki. Y owsem
choćia y to táka rzecz iest/ iż sie zda iakoby iuż do tego nie wie-
cey przydać sie nie mogło(ponieważ tym powośednym/ rze-
czy wszytkich słowem/ wszytko zgola sie zamyła/ nie sie nie wy-
muie) iednak iest coś wietższego w wbośtwie Zakonnym/ ábo-
wiem nieczytko nie niemáia/ ále Zakonnicy w takim stanie sie
kláda/ iż áni nieć niemoga: gdyż wśelka moc y władza páno-
wánia odćinaia od siebie. Obiáśniaia to Doktorowie/bydle-
cia przykładem/ bárho przystoynie rzecz te pokázuiającym. Abo-
wiem iáko bydlentá/ mogáć używać słaynie/ przytřycia/ śiáná
y niektorego narzędzia/ ále tego niemáia w mocy swoiey: y o-
wsem one sa w mocy ludzicy/ bo niemáia rozumu/ ktory iest
fundámentem Pánowania. Tak Zakonnicy wszyscy/ y po-
kárni/ y odzieży/ y domu/ y inych do żyworá rzeczy potrzeb-
nych/ używáiać oni/ ále iáko cudzych/ ktorych tylko używánie
máia/ á ich pánowie nie sa. Abowiem te moc ma sub V-
bośtwá/ ktorym Zakonnicy porzadnie sie obowiązuió/ iż nie
wiecey iáko bydlentá/ sa spóśobni do práwnego rzeczy páno-
wánia.

Ślad to pochodzió/ iż ták Calsianus, w Zakonnikách
wielu swego chwali/ iż áni słowem żaden nieśmiał swego co
názwáć/ y wielki by był grzech/ żeby to z wś Zakonnych słyśa-
no było: moie rięgi/ moia deślá/ moia suknia. Zákież tedy mo-
że byđ Vbośtwo doskonálsze/ ábo ktory wyzśbey stopień/ gđzie
ono wstápić moze?

Lecz iáka iest zacność iego/ wśázanie sie napřzód z sa-
mey trudności/ křora/ ták z sámeego przyrodzenia rzeczy bywa
poznána/ iáko z tego/ iż ták droga perlá (názwáć ták bo sie te-
enote gđzi) ták rzadka iest ná ziemi/ że z tad takie ma w pi-
śmie S. zálecenie. Szczęśliwy Bogacz ktory iest náleżon bez

Lib. 4. c. 3

Eccli. 31.

zmaży/ y

zmąży/ y który za złotem nie biegat/ ani wśat w pieniadzach/ ani w skarbiech. Ktoż jest taki a bedziem go chwalić? Albowiem uczynił dziwy w żywocie swoim. Dziwna rzecz iako by żaden między ludźmi niemógł bydź należiōń / tak pyta. Ktoż jest taki? Chwały zaśie tak wiele kładzie na tego/ który złotą niepragnie/ y nie stara sie aby go zbierał y rozmnożył. Lecz Zakonnicy ieśże coś wietśzego czynia. Bo ieśże to co maia odrzucaia/ y śmnych siebie tey naydoskonalszey nagości poddaia. Przeto ieśże to dziwnieysza iest / co ci czynia w żywocie swoim.

2. Conf.
cat. 6.

Alc to bedzie ieśże iasnieysza/ kiedy pomyslemy/ iak wiele iest/ co te chciwość mienia podniecaia/ ktorych owśeti iako glowne nieprzyiaciele poraża to wbośtwo. Albowiem naprzod iest w nas y w naturze naszey zgola w rodzona chęć iakas mieć wiele. Tey chęci ważność sūgnie Augustyn S. prostuie ku onemu Boskiemu podobienstwu/ ktore tak iest w nas wyrażone/ iż też y grzeszacy onego postradać nie moze. Sklad to idzie/ iż ponieważ Pan Bog wśytko trzyma / tak człowiek iako nawieccy maiać/ chciat by go w tym nasładować. Te zaśie chciwość daleko wieccy żarty samā/ tych rzeczy/ ktore widziemy piekność/ żarkość złota/ świećność perł/ y drogich kāmieni/ rozliczność rbiorow/ spāniałość Dālacow/ y inych tym podobnych. Ktemu przystepuie wiele rozlicznych w czasow/ ktore bez wstapienia że sie rodza z bogactw: gdyż y nie w czasy tego żywota y wśytko albo prawie wśytko co dolega oddalaia/ y wielka obfitość rośtoży przynosi. Przeciwnym obyczaiem/ Wbośtwo tak to wśytko odcina: co samo przez sie wielka molestya iest/ a tym wietśza/ że wstawnicza: iako też przystym iż iakas wielka niebezpieczność żywota kładzie przed oczy/ Że ze wśytkich ratunkow ludkich ogoloca/ ktoremi sie on trzyma. Przeto iako żyworz mituiemy/ a tey mitości wśytko wstawnie/ tak też Wbośtwem pospolicie z natury sie brzo-
dzimy.

Za tym

Za tym idzie częś/ ktorey czlowiek jest sprzyrodzenia
 bårzo prągnący. Bo nie mąś nic co by wiecy ludzie częś/ iåko
 bogactwå: nie mąś czymby sie bårziej brzydżili iåko wbo-
 stwem. Nåtvet przystępie pospolite iåkieś mniemånie/ cze-
 go z dziećinstwå sie nábieramy/ å w tym y Domå y miedzy lu-
 dzmi/ Kozoy/ y obyczåymi. sie potwierdzamy: iż nie
 mąś nic lepszego/ nie szczesliwzego/ iåko mieć co nawiecey/
 dochodow/ zlotå/ srebrå/ y inych rzeczy podobnych mieć zbyt-
 ne doståtki. Jåkiey tedy mårności/ iåkiey ståteczności potrze-
 bå temu/ ktoryby to wbytko/ zå koremie sie nåturalå nåśåtak po-
 teźnie ciągnie/ zåraz odrzucił y podeptål/ å wbytkie rzeczy
 przeciwno/ od ktorych tål sie w zdryganåś ośiel/ chetnie oblå-
 pil? Pieknie to on z onych ståtarych Dycow nå imie Ni-
 lus/ ktory dla tego/ Czystości y Wbostwå zacnośc zaleca: Bo
 piekności y bogactwo zårówno ludźie požådåia/ å oboygå te-
 go lubiećnościå nie być wplecionym/ wielkiego sercå rzecz jest.
 Lecz ktorzy to przed sie wzili/ åby nie nie mieli/ dålko wiet-
 zego podźwienienia sa godni: ktorych ståtunek Bogactwo zå so-
 bo nie poćiągnål/ åni sercå swego proznym ståtåniem wwich-
 lål nie dopuścili. Abowiem gdy inśe rzeczy smystom przy-
 jemne/ snådnie czlowieka wabio/ Dålko to wiecy bogactwå
 czynio. Bo do rostkośy y częi bårzo pomagåia/ å co dlugi ztry-
 czay glupich nåuczyl/ zå szczesliwe te mieć/ ktorzy sa bogåci tål
 dla chwaly y zacności/ iåko teź dla rostkośy ktorych zożywåio.
 Przeczåni tedy måio być ei rozumieni / ktorzy iåko nå plåcu
 do boiu/ myśli te ztryćieżyli/ ktore wnyśt wiodeku przyzwole-
 niu luekiemu mniemåniu/ zålochåć sie w bogactwåch iåko w
 prawdzitrych dobråch/ y ktore zå zdåniem wbytkich/ wielce
 miåly być powåżåne. pory Nilus.

Przeto zå pewneto mieć potrzebå/ że w tym dobro-
 wolnym Wbostwie/ jest iåkåś dżitwie wspaniåta y wielmo-
 żna wysokośc wnyśtu/ ktory sie nåd wbytko/ co nå tym świciećie

In libr ad
Magn.

Vlt Hom:
in Mat.Hom. 47.
in Matt.

iest/bárzo gorno ku Niebu wynosi/á onymi daleko niz sam po
dleybemí gárdzi. Ktory to posiepek tak sam przez sie iest dzin-
ny/ y pilnego wważenia godny/ iako też dla tego ze nas/ od
wśelstey nie godney y nie słuśney rzeczy wybawia/ ktora mu-
śa ponosić/ ci ktorzy szukáa pieniędzy. O czym Chryz-
stom S. Bogáty/ prawi/ musi wielá rzeczy potrzebować/ y
im nie przystoynie służyć: bać sie/ y podeyrzenie mieć: strzedz
sie oczu zawisłych/ wśi potwarzających/ y żadz takomych. Ale
nie wbostwo/ Bo ono iako Krol iest/ nie poddane złodzieiom/
ale dobrze opátrzony: Port spokoyny/ skłóy y ćwiczenie mado-
rości. Wieśze tenże. Jesli chceś weyrzec ná duśe człowie-
ká złoto miluiącego/ naydziesz iá/ iako báta od dziesiáci tysia-
cy robakow pogryżona/ tak iá naydziesz po dziurawiona zero-
ślad od zbrtnięć stáránia/ y od grzechow zbuczniáta. Lecz nie
taka iest Duśá dobrowolnie w bogiego/ ale ráczey łszy sie iá-
to złoto/ świeci iako kámiień drogi/ kwitnie iako róža. Nie
máš tam mólú/ áni złodzieiá/ áni stáránia/ áni zabaw swiátá
tego/ ale iako Anyol sie spráwuie: Nie iest poddány bátanom/
nie stoi przed Krolew/ ale ráczey przed Bogiem/ nie waleczy z
ludźmi/ ale z Anyolý/ niema stárbugiémie/ ale Niebo: Stug
też nie potrzebuie. Owa krotko mówiac co lepszego nád takiego
w bogiego? Ale niema koni áni wozu: á coż temu potym/ ktory
ná Obłoku ma bydź niesiony ma bydź záwśe z Pánem Chry-
stusem?

2. Cori 6

Wielkie to są rzeczy co Chryzostom S. o Wboświe
mowi/ ale daleko wietśe S. Pawel iednym słowem záwárt:
Nie niemáacy á wśytko trzymáacy. Temu słowu iesli wie-
rzemy: (á krobý ieno bezbożny/ Apostołowi S. niewierzył?)
nie niemoże bydź co by wietśyl/ Naieśtat miało iako Wbośtwo.
Ktore wśytkiego swiátá sobie przywłasza possessio. Co bo-
wiem zá bogáctwá y co zá Krolestwá moga być z nim poro-
wnane? Gdyż Krolestwa by też nawietśe byly/ pewna čásć

swiátá

świata ma o zamierzona/ ale Krolestwo Vbostwa żadnych
granic niema/ a tym samym że nie ma nie/ ma wszystko. Abo-
wiem wszystko na umyśle zawisto. Ten niemoże mieć/ jeśli nie
będzie panował: a nie będzie panował jeśli nie będzie zwierz-
chności miał: Przeto im przednieysza zwierzchność będzie
miał/ tym prawdziwieyszym będzie Panem y dzierżawcą świata
Lecz ci którzy chcą być bogatymi/ niemoga nie milować tego/
bez czego być niemoga. Im tedy będzie więcej miłości/ tak też
będzie starania y troskliwości/ a z tym y niewoli. Z drugiey
strony/ animusi ten/ który to porzucił/ nie tylko jest zwierzch-
nym/ ale też ich wżgárdzicielem.

Przeto dziwna jest ona sententia S. Janá Climack Grad. 17.
Że vboגי Niniich jest Panem wszystkiego świata. a iż wrzu-
cił na Pana Boga staranie swoje/ ma przez wiare wszystkie na
rody za niewolniki. Jesze przydać: Vboגי sluga Boży/ za-
dnezy rzeczy źle nie milnie. Abo wiem wszystko co ma/ abo
mieć może/ ma za to iakoby nie były: a jeśli sie trąfi odyść od
nich/ poczyta je za gnoy.

Niekonie też iako zroył/ Bernat S. o tymże/ na słowa
Zbawicielowe; Jeśli bede podwyższoney od ziemi/ wszystko po-
ciągnę do siebie. To rzekł iednorodzony/ a to ma spolnie z
Bracia swoiá/ ktorzym nie tylko wszystko jest przydano/ ale też y
poddano: byle ieno z ziemskich rzeczy zgoloceni/ a nad nimi
podwyższeni byli. Co jeśliż tak jest/ powiada Niek nie mnie
maia bogactw świata tego/ żeby Bracia Chrystusowi tylko sa-
me rzeczy Niebieskie mieli. Gdyż slysa mowiacego/ Błogo-
slawieni Vbodzy w Duchu/ bo ich jest Krolestwo Niebieskie/
Niek prawo/ nie rozumiecia żeby samych rzeczy Niebieskich
posadyli mieli/ kiedy te same w obietnicy slysa; maia y ziem-
skie/ a tak iakoby nic nie maiać/ a wszystko trzymać. Tym
zapewne więcej Panowie/ im mniej sa chęci. Owa wier-
nemu czlowiekowi wszystek świat pełen Bogactw jest. Wsy-

Serm. 22.
In cant.

też sgotá/ bo tak przecierne rzeczy iáko szczęśliwe/ zároveň iemu wbytyło służy y pomaga tu dobremu. Przeto iákomu ziemskich rzeczy iáknie iáko zebrał/ wierny imi gárdzi iáko Pan. On máiąc zebrał/ ten gárdzac chowa. To Bernát S.

Jeżesz y to/ tu chwale wbostwa osobliwie należy/ iż w ziemskich bogactwach/ żaden nie jest tak opływający/ żeby mu czego kiedykolwiek niemiáło ábo niemogło niedostárwać: ále w bogiemu Chrystusowemu/ iáko ná potrzebnych rzeczách ma schodzić/ ktorego Bóstwa opátzność ná swa opiekę przyiaczycyla? Mamy też to z psálmu: Bogacze potrzebowáli/ y iákneli / lecz szukájącym Páná nie będzie ná żadnym dobrym schodziło.

P/alm: 33.

Chryzostom S. wspomínáiąc rozmaíte przywileie ludzi Zakonnych/ to też przydáie: gdyż Pan Bog nas karmi ocoż sie trzeba stráśować? Abowiem iáko gdy by Krol/ obiecał komu obroń ná każdy dzień zpiżární swoich/ inż by sie ná potym nie stráśował: Dálekó wiecey/ gdyż Bog dáie/ y wbytyło tobie iáko że żrzedlá plynie/ przystoi żebyś wśelka troskę y staránie porzucił. A iesliż karmi wśelkie ciáto/ dálekó wiecey tych/ ktorzy sie iemu oddáli. A to co mówi Chryzostom S. jest rzecz iákowa/ iż rozsádkiem wśytkich/ nietylko sie ściaga do pożytku y pokoiu dusznego: ále też y do tey/ o ktorej mówimy zacności y chwale wbostwa. Abowiem co to zá chwala jest iákiego mieć/ nášego pożywienia sáfárczem y opiekuncem/ ktorzy w Niebie Aniołom roztázuie/ y pod którym sie schylaáa którzy nośa sáwiáta tego okrag.

Iob 9.

Lecz żadna rzecz tak bázgo stanu tego nieosláchciá/ iáko przykład syná Bożego/ ktory (iáko mówi Apostoł:) Gdy był bogatym stat sie dla nas w bogim/ y owszem zebrałiem. Abowiem gtoś on w Psálmie prawdziwiey jest ugo/ nie Krolá Dawida: Jam jest zebrał y w bogi. Bo y w boga Mátka/ y te/ go ktory był oycem mniáanym / cięśle chciał mieć/ ále ani w

2. Cor. 8.

P/alm: 39

domu lu-

domu ludźmi nie chciał się narodzić/ ieno w ślawni/ y to cudzey
 A żywot wyszł tak prowadził/ iż iako sam świadczył/ gdyż
 listki miał iamy swoje/ y pracy gniazda/ a on niemił gdzie
 by głowę skłonić swoje miał. Naóstatek nieostydził się/ w
 którego reku były wszystkie granice ziemie/ inych iakimuznami
 żyć/ ze swoimi wczniami. Czegoż wieccy szukamy z abowiem
 nigdy by słowo Boże wieczne/ mądrość Boga/ Bog praw-
 dziwy/ stanu takiego nieobrat/ jeśli by go wczwim y Bogu
 godnym bydz niepoznat. A zaśle choćby przedrym byt na-
 podley y naywzgárdniemy/ tedy by tym samym przykła-
 dem iego/ mogli bydz wślachciony/ y ku naywyżey godności
 podniešiony. Zbawicielowego zaśle przykłądu Aposto-
 wie naśladowali. Abowiem czego by się inšego w oney
 škole wczyli? Abo czemu by z ochoty naśladować niemieli w-
 czniowie Mistrza/ Audzy Pána swego? Przeto ieden z nich a
 ten nąd wszystkich przetožony/ iawnie wyznat to wboštwo zło-
 te/ kiedy mowil: Złota y šrebrá niemam. Drugi teŹ o sobie:
 W głodzie y w prágnienu/ w zimnie y w nágošci. O in-
 šych Apostołych: Až do tey godziny/ y takniemy y prágniemy/
 y nádzychmy. Naóstatek wszystkim tá Regula od Pána podá-
 na ieš: Niemieycie złota ani šrebrá ani dwoiakich sukien.

Przeto/ tak onych/ iako osobliwie Pána Chrystusa y
 Mátki iego našwieršey Królowey Niebieškiej przykłądem/
 tak ieš wczzone to šwiete wboštwo: iż onego Zakonnicy/ wšy
 sey nietylko się zámítowali/ iako rzeczy pożyteczney/ ale go máš
 w wczwiošci iako rzecz iakoš Boga. Jáki animuš miał Izáal
 on/ o ktorym S. Grzegorz piše/ gdy mu wiele máienošci/
 dla potrzeb klastornych ofiarowano/ nigdy się do tego przy-
 wieš nie dat/ aby ie byt przyal. Abowiem/ iako on mowil/
 tym obyczáiem obawiał się wboštrá swego bešpiecznošci ná-
 rušyc/ iako takomi zwykli strzec swoich bogactw.

Tož teŹ o S. Elarze wiela pánién Mátkce czytamy/ ta

Matt. 8.

A što: 3.

2. Cor. 11.

1. Cor. 4.

Matt. 10.

Mar. 6.

Luc. 9.

3: Dialo.

ca. 14.

aczkolwiek wŝytkich cnót/ ale osobliwie tey cnoty/ wielka mi-
 łośćta gorzała: o ktorey to swym siostróm przekaładac zwykła/
 iż w ten czas ono tey zebranie mocno y skutecznie trwać mia-
 to/ iesli Bąstwy y mury wboŝstwa iako namocniejszy beda. Y o-
 wŝem gdy od Innocencyusza Czwartego Papięza Przywile-
 iu: iako ona zwala wiecznego wboŝstwa pokornie żadała/ wŝo-
 chał sie Papięz z nowego onego sposobu przywileiu/ iakiego
 niŝt nigdy od Stolicy Apostolskiej/ aż do oney godziny nie ża-
 dał: nietylko pozwoili/ ale z niewysłowiona wćiecha swoia/
 wŝytek własna reŝa spisał.

A nie dziw że taka chęć była w tey Pannie/ ku tey cno-
 cie. Abowiem była wieczennicą francyŝką S. ktory nietyl-
 ko w dobrach wboŝstwa dżiranie sie kochał/ ale go czcił y ważył/
 iako rzecz osobliwa/ y ktoremu żadna dosłowność ludzka nie-
 mogła bydź porównana. Przeto iako S. Bonawentura piŝe/
 te cnote w kaźdey rozmowie ŝwoiey/ czasem matka/ czasem o-
 blubienica/ teraz Pania/ czestokroć też y Krolowa nazywał:
 Dla tego/ że w Brolu nād Brolemi/ y w iego naŝwietŝey mat-
 ce tak znatomićie ŝwieciłā. Dla tego kiedy zebrała iakiego
 wboŝŝego obaczył niŝci sam był/ tak sie ŝwieto iakas zawi-
 ŝcia wzruszał/ iakoby wrzeczy wielkicy y barzo poŝadaney
 miał bydź zwoycieŝony: Nād to/ gdy od wielkich Panow do
 ŝtolu był wzywāny/ nie pierwej tam przychodził aż wielka kro-
 miek chleba idac ona droga wyŝebrał/ ktore potym nā ŝlot z-
 wŝeŝem kładł: o co gdy Bąrdynat Hostienŝis, ktory potym
 był Grzegorz dziewiarty Papięz/ mile ŝe nań przed nim wŝŝa-
 rzał/ iakoby niekaŝa krzywdę domowi iego czynił. Odpo-
 wiadał: Y owŝem wielka wczćiwosć mu czynię/ gdym wiet-
 ŝego Pana niŝes ty ieŝt wczćił. Ja zaś to mam za napew-
 nieŝę/ iżbyŝiny godnoŝci tey Krolowŝi/ ktora dla nas Pan
 naŝ Jęsus Chryŝtus/ ŝlawŝy ŝe w bogim przjaci/ żadnym o-
 byczaiem niemieli opuszczać/ dla wzywania Bogactw ŝławo-

In vita S.
Francisci.

wych/ na troski czas pozwolonych.

To zaś S. Franciszka rozumienie/ nie w atpie o tym niepotrzebá/ że inšy to świecy świeci mieli. Bo ináczey świecy tymi bydz niemogli/ ażby światem pogardzili: á światem gárdzić niemogá/ ażby tym perenym mniánieniem y rozsądkiem byli przywiedzieni. Miedzy ktorými patrzymy co mowi on wielki Grzegorz Nazyázeński y iáko sie z tego chlubi mowiac. Ale nam wbostwo y niedostatek wyrzucac beda: A ia to mam zá bogactwa moie: To mie nie tylko chlubiacym sie/ ále y hárdym czyni. Abowiem zdádo mi sie nieprzyiaciele/ gdy mi to zárucá/ to zárucac/ że wtopy tego wstempuie/ ktory dla nas w bogim sie stat beda bogatym. A dalby to Pan Bog/ abym sie mogl y tych láchmanin wyruc/ ktorými zdám sie bydz ogarnion/ abym nági wś mogl ciernia swiata/ ktore trzyma/ y odwodzi idacych do Pána Boga.

In Apolo

Leecz co zá dziv/ że w swiátlosti Ewángelliay ták świeci wbostwo/ poniewaz y w ciemnościách niedowiárstwa ták bárzo iáśniáto. Bo áczkolwiek wbostwo to/ ktore/ ábo stan ábo potrzeba przynosila/ záwśe byto nienawisne y wzgárdzone: Dobrowolne iedná wbostwo/ y ono sámó y w ktorých byto/ wśyillie záwśe narody/ bárzo wyrykaly.

Arystides wielki czlowiek w Athenách/ w takim był niedostatku/ iż w wytarcey sukmance chodzil: zimno y głod często w domu cierpiat/ dla tego Callias ieden z powinnych tego czlowiek bárzo bogaty/ gdy miał spráwe przed wrzodem/ záruccono mu to/ iż Arystida ták zacnego czlowieka/ rátorac niechce: Czym iż sad niepomátu obrażonym przeciw sobie obaczyt/ siedl do Arystida/ prosiac go aby ná sadzie wyswiadczył/ iáł wiele y iáko często mu dáwał/ ále że záwśe odsytał/ á bráć nie chciał/ mowiac: że sie ia wiecey swoim wbostwem niż Callias swemi bogactwy chlubie. Abowiem co máia wiele pieniadzy/ y ná zle ie obracá/ wśedzie takich pełno: ále kto-

rzyby wbo.

rzyby wbostwo meżnie znosyli/ takich jest barzo malo. Wbo-
stwo tedy tym jest hanba/ ktorzy po niewoli sa wbożdy. Co
gdy Aristid: przed wrzedem z wielka poważnością wyswiado-
czył/ żaden z onego sadu nie tak wyszedł/ żeby nie miał wiecey
Aristydowi takiey chudoby/ a niż Calliowi iego bogactwo zay-
rzec.

Znałomite też y wielo rzeczami wslachcione bylo Dy-
genesowe wbostwo/ gdyż do iego kubiay sami Krolowie przy-
chodzili. Takze y inszych wiela Philosophow/ iako Cratesa / o
ktorym pisze S. Grzegorz Nazyaniski/ iż opuścivszy majątno-
ści swoje/ żeby z czynku onego staroy sobie nabył/ wstapiv-
szy na wysokie mieysce glosiem wielkim wołał: Crates Crate-
sa wolności daruie: a tegoby nie uczynił/ iesli by y na iego
wmysle/ y na wszystkich inszych nie bylo to wyrażono/ iż dobro-
wolnie bydź wboгим / rzecz jest barzo chwalebna.

Opisuię to barzo szeroko Chryzostom S. we wro-
tych riegach/ przeciw oszczerzaczom żywota Zakonnego: a te
przeciw poganom napisał: tam żadnych inszych wywodow
nie używa/ ieno tych/ ktore światłem przyrodzonym mogły
bydź poiete. Stosuie tedy/ Platoná z Dionizym tyrannem. So-
cratesa z Archelausem/ Diogenesá z Alexandrem: tych wszyst-
kich chwalebnieyszych uczynilo wbostwo/ a niżeli onych Krole-
stwa. Zczego dośazac chce Chryzostom/ że też rozumem przy-
rodzonym/ nietyko świadectwem Ewangeliey/ Zakonnego
wbostwa może bydź doznána zacność y poważność.

To tedy wszystko/ iesli prawda jest/ iakoż jest: coż in-
go zbywa/ ieno żebychmy y to przyznali/ że wbostwo to/ nie jest
wbostwo/ ale bogactwo prawdziwe/ y wieksze/ a niżeli wszyst-
kich Krolow starby. Abowiem kto te ma/ raczy by miały
bydź zwane strzynie ich bogate/ nie oni/ ponieważ iż dobr pra-
rodziwych niemają/ przeto zawże potrzebuia/ iakoby mało a-
bo nic nie mieli. Dla tego o tych fałszywie bogatymi nazwa-

nych/ y o

Orat: 30

Lib. 2. ad
uer. vitup
rite mona
stica.

nych / y o onych Chrystusowych vbożych / ono napisano bydz
widżimy w przypowiesciach. Jest iakoby bogaty / gdyż nie
ma nic: a jest iakoby vbogi / gdyż w wielu bogactwach jest.
Dla teyż przyczyny dobrze ono wważa Grzegorz S. Że te
ziemskie bogactwa / nie zgolą / ale omamienie bogactw Pan
sam zowie: osuśanie boricim są / iż z nami długo trwać nie-
mogą / salczne są / bo vmysłu nášego niedostarku nie odga-
niao. Same tylko bogactwa prawdziwe są / które nas w cno-
ty bogate czynią:

I Asostatek tego też na krotce dotknąć potrzeba / żeby sie
zrozumiało / iż dworaki jest sposob vbożstwa Zakonnego: Je-
den który nie zgolą ani spolnie ani w osobności dzierżaw żada-
nych nie ma: Ten naprzód s. Francysek / potym przykładem ięz
wzruszony s. Dominik / y inych wiele przyieto. Drugi / który ma
spolne / a te tylko potrzebne dochody / ale nie w osobności. Te-
go sposobu iż wsiyscy oni starzy oycowie używali / iakowa rzecz
jest: iako S. Benedykt / S. Bernat / S. Bruno Kartuzyan / a
przed tymi iesze dawnieyszy S. Bazyli: których klasztory nie
tylko roczne dochody mieli / ale tak bogate / iako iesze ostaki y
iakoby odrobiny ich świadczą / iż tylko o swym Zakonie to po-
wowie śmie twierdzić Tritemius / kiedyby wsiyskie wcale maie-
tności zosłazy które samemu S. Benedyktowi są nadane / żeby
miał trzecia część Chrześcianstwa: Temu sie żaden nie bo-
dźle dziwować / to sie pobożności czasow onych bedzie chciał
przypatrzeć / z ktorey taka hojność ku Panu Bogu y slugom
iego pochodziła. Dla tego Krolowie sami y Książęta za rzecz
chwałebną mieli w siarach państwach y maietnościami / zna-
mienite klasztory budować / y one hojnymi czynszami nada-
wać. Przetym iesli którzy Bogaci do tych Zakonow wstę-
powali / a takich barzo wiele było / swoie z soba bogactwa przy-
nosili: a nie był żaden co by przeciwko temu mowit / abo tru-
dność iaka żadał / y owszem wsiyscy radzi to widzieli y do-
tego dopomagali.

Pror. 13.

Hom. 15.

Swoi-
li sposob
Zakonne
go vbo-
stwa.

libri de vi-
ris illust.
ca. 2.

Ecc:

Przeto

Przeto w żywocie S. Plácida to czytamy o S. B. nedytćie/ że ten miał obyczay iż dobrą kłore Mnichow swych były niedopuszczał aby sie gdzie indzie miały obracać: żeby z tad wiele Aug Bożych mogło sie wychować. Samego Plácida S. iż inych nie wspomnie/ tak wielkie były possejaie / iż mimo inſe/ wieſſo część Syciliey sam trzymał/ co ieſzczeż po dziś dzień ſwiadczy ich Regeſtr tak wielki/ iż kto go czyta muſi ſie wielce dziwować. O ktorym też Bernat S. piſe: wſtązu ieſt ziemie ktora z nim/ y zań była dana. Co też y Auguſtyń S. trzymał. Bo w liſcie do niektorych Zakonniczel piſac/ wpo-
mina ich/ aby to co miały na ſwiecie/ potym w kłaſtorze z in-
ſzymi byto ſpolno. Skąd też wyſtá ona Juſtyniana Ceſa-
rza Conſtytucya/ w ktorej roſkazuje/ aby tych dobrá / ktorzy do Zakonu ida/ tym ſámych do kłaſtorow ich należały.

Skąd ſie poſkazuje: że ten ſpoſob wboſtwá/ gdyż od táł ſtárych oycow ſwíetobliwóſcia y mądroſcia znákomitych był chowány/ iż áni inſzego ná ten czáſ w uzywaniu nie byto: nietylko iż nie niedoſkonáloſci w nim nie wpatrowáli / ale y bázro doſkonáłym y oſobliwym go bydz rozumieli.

Potwierdza to wielki Doktor S. Thomas: ktory gdy te queſtya tymi ſłowcy przelozył: Izali co ſpolnego mieć wmiemyſza doſkonáloſci Zakonney/ iáſnie odpewiáda / że nie. Y owoſem że ieſzcze moze bydz / tak lepiey y przyſtoyniey. Ná co wſzyſcy Doktorowie ſie zgadzáo. Abowiem wſzytko/ iá-
ko ſie rzekło/ ná tym záwiſto/ aby ſie nie oſobnego y wlaſnego nie miało/ choćiaż by co wſpolecznoſci byto. Skąd wedle Reguly Apoſtołſkiey/ żeby wdzielano káżdemu iáko kto potrze-
buie. Abowiem to ieſt ono/ co tak bázro Jeronim S. w Za-
konnikách czáſu ſwego záleca/ kiedy mowi: Nie godzi ſie mo-
wić nikomu: Niemam ſuknia/ ábo włoſienice / ábo rogozki.
Bo przelozony tego wſzytkiego wdziela: aby żaden niebył/ o co
by proſił czego by niemiał.

Epist. 1.

Epist. 109

In authen

coll. 1.

Conſt. 3. g

Illud. 5

Coll. 9.

con. 15. g

ſi qua.

3 cõ: gen.

ca. 135. 5

22. q. 188

4r: 7.

Act. 4.

Epist. 22.

A jeśli kto zachorzeie/przenośa go do gmachu prze-
strzeńsego/ y takim bywa starcowe wstugowaniem cieśon/ że
ani rostkossy micysełich/ ani essettow macierzynski nie bediże
chciał puścić.

O Zaczności Zakonn: y Czystości.

Rozdział Czwarty.

Czwarte vbostrwa o którym sie tak wiele mówilo/ Za-
kon tym wietśa czyni/ z przylaczenia doniey świętey
Czystości/ ktorey chwata tym wietśa jest / im ciasto
należy przez sie zacnieysze/ y nam też milśe/ niżeli
wszystkie rzeczy zwierzchnie. Przeto słusznicia zaleca pismo ł.
z niejakim podziwieniem mówiac: Oiało piekny jest czysty
rodzay z iá sności/ piekność y iásność daie temu rodzajowi
lucciemu/ ktorzy czystość miluio iż w tym stanie niemiem coś
nietylko pieknego/ ale zaiśle coś Boskiego y nád ludzic sie po-
lazuie. Co żeby sie iásniey pokazato/ trzeba nam pomyslić
o pierwszych/ natury należey poczatkach: o czym pieknie Bazyli ł.
w riegach ktore o prawdziwym pánieństwie nápisat: Gdzie z
tad poczyna/ aby pokazat/ iż Bog wszechmogacy gdy ziemia
wszystka zwierzety nápełnił wmyślił/ nie tak postąpił/ aby każde
sam z niszsego stworzył/ ale potrofe z każdego rodzaju swo-
rzyć/ y z onego iáłoby náśienia/ wszystkie rodzaje chciał żeby
były rozmnożone. Dla ktorey potym przyczyny/ aby w tá-
licy y w tak potrzebney sprawie wstanie iakie nie przybło: gdy
ná dwoiaka ie płec rozdzielił/ oboiey płci wlat gorętszy iáśi á-
petyt złączenia do rodzenia/ á to nietylko niemey tworzy/ ale
też y ludziom/ ktorzy/ co sie tlnie rodzenia/ niemy od bydlat
roznyimi nie sá. Co też w czlowieku osobliwa jest / iż gdy
niemiasta z boku małá wzięta jest ta/ P. Bog iáło czeńśe swo-

2p. 4.

iey zupełności poslušna y poddana bydź/á onego zaście/óso-
wym iákimśi áffektem onó mitorác/ y ieý spoleczności prá-
gnoć chćiał: iákoby częstki z siebie wyietey znorou dostać/ y do
siebie przylaczyc vsilował. Ták tedy z iednego drow/ y zaście
ze drow iednego mądrze chćiał postáwić/ áby drowá byli w ied-
nym ciele.

Wiec żeby ich tym ściśley między soba zwiózal/ dáł
niezwieście stan ták mielki/ y rostkosny/ y wśelákiey lubieżno-
ści pełny: w wyryzeniu/ w mowieniu/ y we wśelkim poruśce-
niu/ áby meżá/ iákó bodzcami iatimi do rozmnożenia plodu
pobudzálá: żeby też záraz tym ieý słabości poradził ktora gdy
sámá siebie obronić nicmoże/ á meżowey pomocy potrzebuie:
ták to oboie Pan Bog umiárkował/ żeby y niewieścia niedo-
teżność/ meżka mocá sie wspierálá: y zaście meżka sílá skryta ie-
tás mocá/ iáká iest w Mágnesie iż ielázo ciągnie/ zá poiman-
cá y zwiózanego oney sie oddala. To Bazyli o ludzkey nátu-
rze/ iákó iest od Boga stworzona/ y z rády tego postánowio-
na. Coż tedy bedzie/ iesli ráne one grzechu pierworodnego/ y
one spolna chorobe y potwórszkie zepsówanie ludzkie przyda-
my? Bo trzeba zrozumieć to/ co prawdziwie nápisat Bernat
S. Aczkolwiek po wśytkim ciele człowieczym iad pożądlivo-
ści y podniatá nieporządneý chćitowości sie rozestá/ iednáł w
tey części/ ciężey sie sroży/ y gwałtownieý/ zbrzegom wylewa k-
tego vpor y zu- chwałstwo przeciwko wśelkiemu rozmyślu wo-
li czestokróć sie burzy. Dla tego on bydź te przyczyny rozumie/
czemu obrzezanie/ ktore bylo w Żydow grzechu pierworodnego
leśárstwem/ ná tey części ciálá postánowiono.

Przeto iż táká iest tey choroby duśney ták sameý choro-
by moc/ iákó y náśá słabość: przydam iesze też ná tym miey-
scu/ iákoby namniemy ze wśytkich nie vzbroyonym/ ták frogie y
vśláwiczne zwytki bywác/ sáráńskie náiażdy/ tákie woy-
ny/ tákie trudności tu sie pokázują: Jákiey tu potrzeba mocy/ iá-

Si słateczno.

Serm: 2
Circumci.

li śląceności/ która by to wszystko wytrzymała/ y iechże zwy-
cieżyła? Wierba tu tedy moc jest potrzebna/ a niż ta która z
przyrodzonych sił na nas spływa/ ani naszym samym stá-
niem tylko na to się będziemy mogli zdobyć: z Wiebá ráunku
potrzeba/ iáko medrzec świádczy: A zrozumiawszy jęć iná-
czey niemogli byđz powściągliwy/ ażby Bog dał. Przeto Bá-
zyli S. powiáda/ że małżeństwo jest rzecz przyrodzona: ále
czystość jest coś wielce zacnego/ y náđ przyrodzenie/ y náđ za-
kon. Dla tego iey Pan nigdzieś nie roztázał nietylko w stá-
rym/ ále ani w nowym Testamencie: bo takiey cnory zaśluga
niechciał roztázania potrzebie byđz poddancy/ ále błáchnego
wymysłu chciał iá byđz wzorem/ który dobrowolnie/ żádnego
roztázania potrzeba nie zniwoloný to wykona/ co náđ roztá-
li obyczay ludzkiy náture wyniesiono jest.

Sap: 8.

S. Jan Climacus/ wiele piśac o czystości/ która mi-
lewonáiać zowie/ tedy to osobliwie że jest náđ przyrodzenie/
y chwalebne iákieś náture záprzenie/ którey dobrodziey
stwem śmiertelne to y śkázitelne ciáło dżiwonym obyczá-
iem/ iáko nawiecey do onych duchow Wiebieśkich y náture
Anielskiey przystępnie. A żáden który czystość chowa/ nie-
ma tego zástrugom swym y pilności swey przypisować. Abo-
wiem własná náture zwoćieżyć/ nie jest to frośka ani lekka sprá-
wa. Y owśem gdzie zwoćiestwo náđ náture otrzymane by-
wa/ trzeba znáć moc y wspomózenie z niebá/ ponieważ nie/ ie-
no od wieśkiego nie bywa zwoćieżono.

Grad: 15.

Z tego tedy/ iesli dobrze wważymy/ iáka byđz pozna-
my zacność czystości/ iż práwie nic nie jest/ czymby abo duśá
abo też ciáło/ mogło bliźey przystąpić do stanu onego żywota/
którym biogostáwieni w Wiebie po w Zmartwychwstaniu
żyć będą: w którym będzie prawdziwe y istotne ciáło/ ále nie
śkázitelney duchowne/ y daleko odlegle od tey nie potćirey
własności/ która Páwel S. bydlenca zowie/ którego y inśe v

1. Cori 2.

1. Cor. 15

Matt. 22

De habit:

virg.

Lib 2. de

virginis.

Matt. 22:

Mar. 12.

Luc. 20.

Lib. 6. c.

rzedy pospolite są z bestyami/ ale ta ofobliwie rodzenia.

A onoć to dobro jest / które dwiema słowy zawarł
 Zbawiciel/ gdy mówił: Ani się żenia ani za mąż idą. Prz. to
 którzy to już czynia na ziemi/ y którzy już teraz ciała swoje ku
 poświęceniu sposobią/ aby żadna rzecz takowa nie byli po
 mązani/ iako narwiecy Niebieskiej onej godności naśladowa.
 Cyprian S. do Panień Bogu poświęconych tak mówi: Co
 mamy być wy już poczełście bydz wy chwale Zmarłych w
 stania/ iuz na tym świecie trzymacie przez świat bez świeckiej
 myśli przechodźcie/ gdy w czystości Panieńskiej trwacie.
 Anyołom Bożym równe jesteście. To ostateczne Cyprian
 we słowo o równości Anyołom/ wieść iakoś tej cnoty częś
 wyraża/ która tak w ciele żyć nas uczy/ iakobyśmy bez ciała by-
 li iako są Anyeli. Abowiem nie tak ci jest nie poczesna rzecz
 ciała mieć/ iako ciała słuchać/ y na iego rozkazanie się porzucić
 Przeto którzy tak w duchu żyją/ żeby cielesnych żedz nie wyko-
 nywali/ ale raczej/ żeby iego sprawy statecznie wmartwiali: ci
 też sprawni/ co duchowie oni/ którzy oweski ciała niemają.
 Ambroży też pieśnię o bezżenstym żywocie napisał: ktożby pr
 wi/ mogł rozumem ludzkiem ten żywot ogarnąć / którego ani
 natura w swoje prawa nie zamknęła? albo kto przyrodzonym
 głosem może to wymówić/ co nad zwyczaj natury jest? z Nie-
 bą przyzwiał/ czego by ziemski naśladować miał. A słusnie z
 Niebą życia sobie szukał/ która sobie w Niebie obłubienicą
 znalazła. Ta Obłoki/ powietrze/ Anyoly/ y wszystkie gwiazdy
 prześledy/ słowo Boże na samym tonie oycowskim znalazła/
 y całym go sercem przyistła. Abowiem kto by opuścił/ gdy
 by takie dobro znalazł? Naostatek/ to nie moje ono jest: którzy
 się nie żenia ani za mąż idą/ są iako Anyołowi Boży w Niebie.
 Żaden się tedy niechay nie dziwić/ jeśli z Anyoly są poro-
 wane/ które Panu Anyelskiemu są oddane.

Tóż też mówi Calixtus. Ponieważ jest równie z ciał-

la w uale

ta/ w ciałe mieśkajocemu/ y nād przyrodzenie iest/ krewołim
 ciałem byǳ odżianym/ á cieleśnych ośtnow nieczuē. Przeto
 niepodobna iest/ człowiekowi swoimi (iż ták rzekł) strzydlá-
 mi/ do ták wysokicy y niebieśkiey zapłaty wzlecieć/ iesli go la-
 sła Pánśka z btorá ziemie/ dárem czystoyci nie podnieśie. Abo
 wiem żadna enota ták własně ludzje cieleśni Anyolom du-
 choronym/ obcowánia ich náśladowánim sie nie rownáio/ iá-
 so láśta y zastuga czystości/ przez ktora iesze náziemi mieśka-
 iacy/ máio (wedle Apostolá) mieśkánie w Niebie: ktore ztoży-
 wośy śmiertelność ciałá/ w przyszlym wieku obiecia świetyym/
 á te iesze w ciele śmiertelnym iuż ie trzymáio.

Wielki Doktor Grzegorz Názýáński Biskup. o teyże
 enocie ták mowi: Widżicie/ práwi/ rzeczy tey zacność zna-
 mienita. Abowiem táká/ iż poieta byǳ niemoże/ Żalib
 to nie osobliwa/ y nie wedle krewołosci ciałá gdy to co sie z ciałá
 wrodziło/ z ciałá nie rodzi: zaś to nie iest własně rzecz An-
 yelska/ gdy tá ktora ciałá zwiaśkami iest zwiazána/ nie wedle
 ciałá żyie/ ále nād náture sie wynosi. Ciałó z światem zwia-
 záto/ ále rozum ku Bogu podnosi. Ciałó zniżyło/ ále rozum
 podwyższył/ y onemu iakoby strzydel przydał. Ciałó zwiázli
 w wicłáto/ ále miłość rozwiązáła. Przeto (niżbychmy konie-
 cznie ślepymi byǳ chcieli á rozsádku zdrowego wżyc niechcie-
 li) ktoraż wieśka może byǳ godność náleżiona iáko czysto-
 ści: ktora nie tylko z Krolmi y ríozety ziemskimi/ ále też z o-
 nymi Niebieśkimi Pánstwy y Mocárstwy zrownywa. Ber-
 nar S. iesze coś wiecey przydáie: twierdzac to / iż ponieśad
 iest wieśka człowieká w czystości żyiácego chwálá/ niżeli An-
 yolá. Czego on ták dowodzi. Co/ práwi/ nād czystość iest śli-
 cznieyşego: ktora czystego z nieczystego náśienia poczetego/
 s nieprzyiáciela domowiná/ náostíel Anyolá z człowieká czy-
 ni: Rozność ci iest miedzy człowiekiem wstydlwym á Anyo-
 lem/ ále szczéściem nie męstwem. A choćiaż ie go czystość

szczéśliwośa/

Homil: in
 Mat. cum
 consumas-
 set Iesus.

Epist. 40

nieśliwiec/ale tego meynieyła. Sama też i żywocie/ko-
ra w tym/śmiertelności czacie y mieyscu/stan iakś nie śmier-
telny chwaty pokazuje. Sama między gody ma i nsiemi
bierze zaczay błogostawionej oney krainy: w której/ani sie
zemia aniż/maż idą: dając poniekąd na ziemi iuż Wiebie/ste-
go onego obcowania doznanie. Tym czasem siatek krewo-
li który nośimy/ w którym czesło o niu: spieczność przychodzi-
my. trzymaj Czystość (iako Apostoł wspomina) tu postrze-
ceni/ y iako wonny Balsam/ którym pomazane ciała/ bez sta-
żenia bywało zachowane. Smyśl oną y członki trzymaj y
waga/ aby sie proznowaniem nie rozpuciły/ żądżami nie po-
psowały/ y od/ rostkowy ciała nie pognieli. Jako o niektórych
napisano: Zgnieli iako Wydeia w gnoiu swoim. To Bernat
o Także Chryzostom

Czym różni byli od Anyotow: Eliasz/ Elizeusz/
Ján/ praezdziw i niośnicy Czystości? Ni czym/ ieno śmier-
telna natura. Abowiem iesli kto będzie chciał pilnie rzeczy
sie przypatrzeć: nazydzie/ że ci iednak chęć y wola maio/ iako y
oni Duchowie: a to w czym sie podleysiemu bydz zdadza/ ma-
im to bydz/ że wielka chwale poczytano. Bo iako ziemscy o-
bywatele/ y ci którzy są śmiertelney natury/ że siła y staraniem
dotakiey cnoty przyšli/ patrz iakiego tu miewa/ y vsilności
potrzeba. Tymże obyczajem Basili o. Nici prawiż/ ieste ko-
rzy Czystość chowaia Anyotowie/ są/ którzy żyjąc w ciele/ stają-
telny/ żyjąc ten śmiertelny y oświecaia y bronia. A są A-
nyotowie nie z napodleybego choru/ ale zuprawde/ naśladow-
nicy/ y na zacienicy. Abowiem oni zwiostow cielskich
bedac prozni/ zupelność swoje w Wiebie chowaia/ y mieyscem
y natura nie naruszeni/ y w klawyżbego Brola Boga w sech-
mocnego są posłanowieni. Lecz ci na ziemi cielskimi pie-
bezotom y rostkodem długo sie sprzeciwiaiac/ y balenście po-
luży wstawiecznymi ćwiczeniami zwiectwiaiac/ Nieśmiertelności/

Anyelicy

I. Tc/s. 4

Ioels i
De virgi.
ca. 79.Libr de
virg.

Anielskiej czystości równa/ mocą osobliwą/ przed oczyma stworzycielowymi zachowała.

Do tad ci oycowie wstyd y czystość/ aż do Anielskiej godności wynieśli. Lecz byli też takowi co ia ięszce wyższej wynosili/ y samey Boskiej Czystości blisko czynili. Jako S. Jan Climachus/ ktory nie nie wazpil tak wyrzec. Czystość iest podobieństwo Boże/ iako w prawodzie można iest rzecz człowiekowi/ iako Pan Bog nie skaziteln y ciała nie mający/ tak też w zupełności y nie skazitelnosci sie kocha. Szatanom zaśie podoba sie sprośność/ y sa ludzie mądrzy/ ktorzy morwia/ iż w żadnym grzechu tak iako w tym sie nie kochają. Poważnie też Basyli S. Wielkiego coś/ prawi/ znamienitego iest/ zaprawde Czystość/ ktora/ żebym iednym słowem wbytko skłówał/ człowieka Bogu nie skazitelnemu bårzo podobnym czyni. To zaśie w prawodzie nie od ciat na dusze splywa/ ale że duszy własna iest/ iey zupełności/ ktora bårzo droga iest/ y ciała też nie skazitelne bywać zachowane. Abowiem duszą człowiecza/ żadzo dobra przed oczy stawioneę/ ku onemu dobru/ iakoby strzydlami iakimi wstydlivosti światości bywa podnieśiona: a podobnym/ to iest nie skazitelnego Boga nie- skazitelna snążności wcząć wstluc/ ciała czystość ku postu- dze naywyższemu dobru iako służebnice wywodzi. Tak tedy wierna Dusza samey siebie od wszelkiej zmązy czysta y nie potalana strzegac/ do tego postępuje/ aby podobieństwo Bo- żego/ w sobie iako w naczystszym zwierciadle/ gdzie sam Pan Bog laskami swoimi na kształt następnych promieni w cho- dzi/ ozdoby y chwaly swoicy dostąpił. Coż tedy wierszego y zacniejszyego o chwale Czystości powiedzieć sie może/ iako to że nas z naszego katu y z naszego prochu/ do onych Anielskich Tronow: a nie Anyolow tylko/ ale też y do podobieństwa sa- mego Boga podnosi? Czemuż sie będzie dziwował stworzyciel iestli sie temu nie będzie dziwował? Jakięż godności m. mo

Grad. 17.

Devera
virgo.

Gene. 3.

Egidius
rowa.
rzyb. 3.
Franci-
ska.Libr. 6.
ca. 4.

te/ nie rączy za rzecz wżgardzona y sprojna będzie rozumiał/ To ono dobro takie jest/ y tak od natury ludzkiej pożądane/ iż stary on wąż/ nie sposobniejszyego nie nalaż/ na oszukanie pier-
wśch rodziców nąśnych/ iako obiecuiac/ Redzićie iako Bo-
gowie. Lecz co im/ on fałszywie obiecał/ który tego doła-
zac nie mogli/ y ta droga kłora to iść nie mogło/ To my przez
Czystość mamy prowadzić/ y trzymamy potężnie/ á to tym
lepiej iśćże w posłuszeństwie mamy/ im w nas Czystość będzie
doskonalsza. Jż to tedy iasna jest iako Zakonna czystość/
jest samym rodzajem znamięnta/ to też obaczyć potrzeba/ iako
stopniem ábo godnością przewyższa/ iako złoto/ nie tylko
rodzajem jest rozne od innych kruszców podleyśkich/ ále też nie-
które jest/ co inże złoto perennemi stopniami vprzedza. Co się
iadsniey pokaze/ iesli nie co o naturze Czystości przetożymy.
Abowiem co w rzeczach wśytkich że się trąsa widziemy/ iż
im kłora rzecz piekniejszy y ozdobaniejszy jest/ tym wśelka zma-
ża ná niego spemniejszy y nieprzystoynniejszy jest. Toż też w czy-
stości/ á to tak/ iż żadney nie máś cnoty iesli się tak ma mowić
subtelniejszy y wloimniejszy nad to. Dobrze bowiem ie-
den święty/ one zwierciadłu czystemu zwykł przyrównywać/
które namniejszy pára ábo zchnieniem ospecone bywa. Dru-
dzy zaśie te lubieżności być podobne płomieniowi powie-
dzieli/ który czego się dotknie żnół ná nim zostawi/ wietrzy ábo
mniejszy/ wedle dlngości trwania/ ále przedsię cofotwiek. Co
gdysz tak jest/ nie nie przyiaźniejszyego być może czystości/ iako
żeby ná takie miejsce była wystawiona/ gdzieby rozmaitym
nárazdom podlegala/ iako zaśie jest ná świecie. Miedzy kłor-
nymi nárazdy/ to się przytrafia/ co Easayan nie z swego tyl-
ko/ ále też ze wśytkich (iako on mowi) starych rozśdłu ná-
pisał. Koniecznie to być musi/ áby każdy będąc w poręce/
choćiażby czelotroć nieprzyiaciela pokonał/ przedsię bez-
turbący/ á śnać y bez rany być nie może. Przeciwnym oby-

czatem ta czystość ktora w zagrodzie Zakonney iakoby mur tak im iest otoczona/ tak iest daleka od tych niebezpieczeństw iż ani strasaka nieprzyjacielska do niej niezałeczi/ a iesli załeczi tedy niebárzo wderzy. Y owszem wiele ma z ćwiczenia Zakonnego/ czym sie może snadnie obronić. A naprzód samá mierność w pokármie/ ktora spotrzeby wbostwo przynosi. Abowiem prawdzíwie Jeronim S. mowi. Serudná/ prawni. między potráwami może bydź zachowana wstydlivość. Na téż przystym lekárstwo w tegoż Jeronima S. Nituy w mierność pismá/ a cielesnych występkow nie bedzieś miłował. Nuż gđzie to y innych rzeczy dobrych rozmyślanie trzepcey stoi?

Przylacza sie téż ono dwoieze w Bytych nawietse: Pokorá y Posuśenstwo/ ktore tak sa wnetrzne temu stanowi/ a oboie tak przytomne y potężne lekárstwo tej choroby/ iż żadne od Pána Boga rodzajowi ludzkiemu lepsze y zbawienieysze dáne nie iest. Wiedney tak napisat Bernát S. ná onę słowá Zbawicielowi: Błogosławieni ci by bo oni osiągnęli życie. Te ia prawni/ życie rozumiem być ciáło náše/ ktore iesli osiągnąć chce Dufá/ iesli krolować prágnić nád członkami swoimi/ potrzebna rzecz iest/ aby była cicha/ y przelożonemu swemu poddana. Abowiem takie naydźcie podleysze swoje/ iáło sie samá postáwi swemu stárfemu. Przeto niechay wie Dufá/ ktora/ kragtne sobie naydnie ciáło swoje/ że téż oná inniey niż potrzeba zwierzechney mocy iest poddana.

O Pokorze zaśis Grzegorz S. tak mowi: Przez stráž Pokoíy ma być zachowana snázność Czystości. Abowiem iesli pobożnie Duch święty sie pod Bogiem/ ciáło w pornie nie wynosi sie nád Duchem. Na bowiem Duch slecone sobie Pánowanie nád ciátem/ byle ieno pod Bogiem żnat práwá własney swojej poddaności. Abowiem iesli Stworzyciela swego pysniac sie wżgárdzi/ słusnie y od pod.

Epist. 47.

Epist. 4.

Ser. i. omnia
(anct)

Libr. 26.
ca. 13.

danego ciała/ powstania przeciw sobie doznawa. Skąd y on pierceſy nie poſtuſny/ wnet iako przez pychę ſgrzeſzył/ ſromotę ſwoją pokrył. Gdy bowiem wzgąrdę Duch przeciw Bogu pokazał/ wnet wzgąrdę ciała ſwego nalaſz: y ſtóry tworcy ſwemu poddany być niechciał/ prawo ciała poddanego/ ſwoje rzadził/ wtrącił.

To tedy bronia/ y inemi tym podobnymi ſpoſobami/ Zakon tego Czystości kwiarku napiętnieſzego/ nie tylko doſko nale ale teſz bårzo ſnådnie/ åni tak poſtaw ſrogoſcia/ albo czuynoſci/ albo karania oſtroſcia/ (chociaſz y tego gdy ieſt potrzeba uſywa) iako onymi cnotami/ ſtórych właſna ſtołick ięſt Zakon/ y onę o ſtorey ſie mowiło/ ſtrąſa y opatrzoſcia. Tym i ratunkami wſpårta Czystoſć/ tak zawęſe przez wſytek żywot człowieczy/ ſnådnie y ſkrom żadney trudnoſci moſe bydſ zachowana: Je teſz namnieſzami uſteczko nie bådſie zmaſana: tak iſz nie tylko ciało czyſcie/ zupełne/ niepokalane/ ale y cewierſa/ Duſza ſamå Czysta/ ſliczna bezzmaſy wytrwa. Nåd ſtóra rzecz y tak dar Boſzy/ co ſie moſe wymyſlić oſoblwoſtego/ w tym krętkim y ſliſkim żywocie? Abowiem iſz to ſamå przez ſie ieſt rzecz wielka/ tedy ieſzcze z tej miary wiecey ieſy godnoſci przybywa/ iſz tak rzadka ieſt/ y nie wielom bywa dāna. Ponieważ drudzy ogniem poſadliwoſci/ iako w piecu ciała ſwego palāia. Ci zaś ieſtórym z Niebå to dano ieſt/ w tym ię ſamym piecu/ iako nie gdy oni trzey młodzięncy/ mårſie Anyſā w towarzylſtwie/ ſtórym tå cnotå ieſt bliſka y ſprzyiaſna/ nie tylko ogniom onych poſadliwoſci nie czuię/ ale czuię wiātę roſiſty przewiewiāciy/ ſtóry w palenie ono powſechnę/ tak bårzo ochładza/ iſz nie mårſim nie ſciwioſzego y wcięſnieſzego iako chorować czyſtoſć.

To teſz ieſzcze przyczyńia godnoſci w Zakonney oſobie/ iſz iako iå tå cnotå wiecznym y wroczyſtym ſlubem zwiąſze/ tak wſełka władza/ nie tylko iåſciey inſzey wſełåſciey ſproſnoſ

Dan. 3.

ściu ale

ści/ ale też y samego małżeństwa/ jest odcięta/ nie inaczej iako kiedyby z umiartym ślub kto brał/ który by zgola nie nieważyl. Co/ iakom rzekł/ jest piękna y wielka Zakonney czystości ozdoba: abowiem iesli od sprosności rostkossy cielesney daleko bydy chwałebna rzecz/ jest/ zaprawde im daley od niey odległym bodziess/ tym bedzie wtciwssa y chwalebniejszy. A niemoże żaden daley odysć/ iako ten/ który sie takim stanem obowiazal/ iż choćia by chciał/ żeby niemoł. Abowiem czego słusnie y przystoynie nie możemy/ tego prawdziwie nie możemy.

Przeto toć ono jest co Pan w Ewangelicy wyłożył/ chciał imieniem rzezańców tych/ których ani natura/ ani reśla lucta/ nie uczynila/ ale oni samych siebie dla Krolestwa Bózego tak ie dobrowolnie poczynili. Czego iż żaden tak głupi y sprosny niebył/ aby o cielesnym rzeżaniu rozumieć miał/ ztym idzie/ iż to o dobrowolney wstrzymieźliwości ma bydy rozumiano. Wskazze nie o prosley iakiey wstrzymieźliwości/ ale o takiey/ ktora nietylko uczynę/ ale też y moc do uczynku/ a to aż do śmierci odcina. Pokazuia to słowa Pańskie. Abowiem niemowi: Ktorzy sie wślawieć nie trzebia/ co by ci czynili/ ktorzy sobie gwałt czyniac samym wnetrznym rozmysłem w czyśtości by trwali/ ale ktorzy samych siebie otrzebili/ iako by tych opisował/ ktorzy raz ślub uczyniwszy/ wśytkę sobie na pozym wladza do onych spraw odcieli. To tedy iako jest rzecz wielka y znamięnita/ dzwienie Ezaiasz Prorok opisuie mowiac: Niech nie mowi rzeżaniec: Ja drzewo wśchle: Abowiem o to mowi Pan Bog rzezańcom: ktorzy beda strzec Sabatorow moich/ y obiora com ia chciał/ y zachowaiś przymierze moie: Dam im w domu moim/ y w murach moich mieysce/ y imie lepsze nad Syny y Córki: imie wieczne dam im/ ktorze nie zaginie. Ktorzyż to tedy so ci trzebiuicy/ ktorzym to rzeżono y obiecano jest/ ieno Zakonnicy? Abowiem ci Sabbatorów Pańskich strzega/ ktorzy od wśelakich zabaw swieckich

Mat. 19

Ez. 56:

Li. devirg

De San-
ta virg.
ca: 25.

Sap: 3.

bedac wolni/ zawęże Pánu Bogu służy. Ci przymierze z Pa-
nem Bogiem prawnie ślubem zawiazane máia. Oni obierają
to czego chce Pan Bog/ bo przez posłuszeństwo/ nigdy by na-
mniey od woli jego nieodstepują. Ci tedy chociażże potom-
stwa żadnego niemają/ (bo do tego sami sobie wtadza odieli)
nie mają przedsię tego żatować/ ábo się iáko za nieplodne y nie
pożyteczne poczytać. Bo w domu Bożym coś wietszego y
lepszego beda mieć: nád Syny y Córki świętá: to iest (iáko
Bázyli S. wyklada) iż nietylko w domu onym beda mieścić
ále teżże taka chwala y zacność obdárzeni beda / iż z żadna
poćiecha ktora z potomstwa może bydź otrzymana/ nie będzie
mogła bydź porównana. A nietylko ták/ ále Augustyn S.
ieście przydać: iż beda mieć chwale wtasna osobliwa / ktora
nie będzie pospolita drugim/ chociażże w tymże Królestwie y
w tymże domu mieszkającym; y dla tego podobno rzeczone
iést/ imię/ bo tych którym bywa dano/ dzieli od drugih. Kto-
ra też chwale y przedziwna szczęśliwość wtąpić nie trzeba/ iż
z Ducha S. słowy onymi pismo wyrażiło. Szczęśliwa nie-
plodna y niepokalána/ y trzebieniec/ który refkami swymi nie-
czynił nieprawości/ áni myślił przeciw Bogu złego / bo mu
dadza wybrány dar wiary/ y dział w Kościele Bożym naprzy-
iemnięszy. Abowiem ten dział naprzyiemnięszy/ kto infym
trzebieńcom rozumie bydź obiecány/ ieno trzebieńcom Bo-
żym: którzy się dobrowolnie z tych wszystkich rośtofy wyrzuli.
A ieszcze/ bez czego niemogło bydź/ nie bez vtrapienia/ iáko by
dla odćiecia części ciała/ żeby im záto służyć tym wietszą/ Bo-
żskicy oney rośtofy/ nagrodą oddána była.

Zámknimysy tedy to/ iż wielka iest owśkei godność y
ozdoba czystości/ ktora też w oney iásności Niebieskiej/ nie
tylko się niezámia/ ále tym bázziej będzie świecić. Stąd też to
może bydź zrozumiano/ iáko tego potrzeba/ żeby w tych świę-
tá tego ciemnościach niegásnotá/ kiedy y w onych iásnościach

s. wietchy/

świetych/ nie wrażli swoicy świetności/ ale icy ięscze wiecey
przymnoży. Myślic nam tedy potrzeba/ że ten stan wstrzy-
mieźliwości/ iest iakoby iakis Bostki fletnot/ ktory Pan z ię-
bą przedtym na ziemi nieznałomy/ przynieść raczył: a ten po-
tym na swym cie le y Małki swoicy/ aświetley poświęcił/ by
Kościolowi oblubienicy swoicy podał: aby sie im osobliwie
przybrała/ ktorym wbiorem y iasła przydana/ tak samemu o-
blubienicowi Pánu Chrystusowi/ iako y Bogu oycu/ przye-
mnieysza y miłsja sie stała. O czym pieknie Jeronim S. In-
sa/ prawi/ była w Zakonie starym szczęśliwość/ w ktorym bło
gostawionym zowa tego ktory ma nasienie w Syonie/ y o-
biectnice dala bogactwo. Lecz zaraz skoro Syn Boży zstąpił
na ziemię nowy sobie Zakon postanowił/ iż ten ktory był dawa-
lon od Anyolow w Niebie/ miał też Anyoty na ziemi.

Epil. 22

O Godności Zakonnego posłuszeń- stwa.

Rozdział Piaty.

N Teraz idzie posłuszeństwo/ o ktorego przedziwny / y
wysocy znamienity zacności/ cokolwiek na frotce sie
powie/ tey zacności chociażbyśmy zrozumieć niemo-
gli/ tedy by nam dosyć miato bydz na samym/ Páná
y Zbawiciela nášego rozsądku/ ktory ono tak sobie porażał.
Abowiem iako człowiek prosiy/ ktory by sie nie znal na perlách
abo drogich kámieniách/ kiedyby kogo w tey nauce dobrze bie-
głego widział/ a on za ieden kámiień bázro wielka sume złota
wysypał y kupiwszy go wielce sie z tego cieszył / y z wielka o-
strożnością go chował: niemogłby wrócić/ żeby za to stał/ za-
co pomocan był: Tak my/ aczkolwiek we wszelakicy cności/ ale
osobliwie

o sobliwie w tey / kącunku nie tak inſy ch minimaniem / iako te-
go ſamego przykładem wzruſzać ſie mamy / ktorego być wie-
my iſtota mędroſcie / iſ nań żadne obładzenie ani niewiādo-
mość paść nie moſze. On zaś iako ſie w poſtuſieſtwie za-
kochał / iāwna ieſt / iſ coſowiek w tym żywocie ſprāwował /
coſowiek mowił / co przedſie brał / choć iayſe to ze wſytkich i-
nych żrōdel enot plynęło / wſkazuje tey iākmiarz ſamey przypie-
świe. Bo y on ſam tak o ſobie ſwiadczy / żeż Niebā ſtapil / nie
żeby ſwoie wola czynił / ale tego ktory go poſtał oycā. Y Pa-
wel S. tak żywor wſytek iako y ſmierć / y ſpoſob ſmierci do tey
ſamey enoty odfyla mowioć : Stał ſie poſtuſnym aż do ſmier-
ci / a ſmierci krzyſowej. Bernat S. zaś ię to twierdzi / że iā
ſobie wiecey niſzeli żywor ſwoy wāżył / gdyż wolał umrzeć ni-
ſzeli nie bydź poſtuſnym.

Wielkiego tedy coſ y prāwie Boſkiego bydź muſi w
poſtuſieſtwie / gdyż Syn Boży / ſam kſtate doſkonaloſci / y
ktory to czynił aby naſ ku doſkonaloſci wćwiczał / y ſān go
tak bārzo porażał / y od naſ teſz ono w takim porażaniu mieć
chciał. Co ſeby tak było / S. Thomaſ iāwnym wywodem to
poſtazuje. Jako / prāwi / w rzeczach przyrodzonych potrzeba
żeby wyſſze władaty niſſzymi / przez obſitość mocy przyrodzo-
ney / im od Boga wlanej. tak teſz w rzeczach ludſkich / tego pro-
ſty porządek potrzebował / aby ieden drugiego ſprāwā był rzo-
dzony moca zwićrchnoſci y władze od Boga ſobie wdzielo-
ney. Tā zaś ſie ſprāwā przez rozum y wola / żadnym inſzym
obyćzāciem ſie niechdzie ieno rādzec y roſtāzuie. W czym
(iako tenże mowi) nie ludſiego co / za prāwidło ſprāwā naſſych
bierzemy / ale napirwſzym ieſt ze wſytkich / wola Boſa / ſnu-
rem y prāwidłem / ktora wole wſytkie rādzi y ſprāwuić / y o-
ney iednā bārziej ſie przybliſza niſzeli druga / wedle tego porzō-
dku / ktory Bog miādzy nimi poſtānowił. Z tego wyrodu
wielka ſie zacnoſć Poſtuſieſtwa poſtazuje / ktore wola naſſa y

Joan. 8.
Phil. 2.
Serm. 49.
in caut.

22. 9 104
ar. 1.

wypełnie rozumienie z Panem Bogiem znaczą w którym są-
mym znaczeniu wszelka doskonałość zawisła/ nie tylko ludzi/ a-
le też y Aniołom. Abowiem y iakmużny/ y słowá Bożego
przeporządanie/ y trudnych rzeczy wytrzymanie/ y owszem sa-
mo Maczeństwo/ iesli do wypełnienia woli Bożej nie będzie
prosiowane/ nie zgoda nie waży.

Przeto gdyż Brolowa wśytkich enot miłość zowa/
też zaśie jest nablížie posłuszeństwo (ponieważ obiedwie z Pá-
nem Bogiem nas znaczą) obie też czynią iedno dzenie y ied-
no niechcenie z Panem Bogiem: tylko w tym jest rozność / iż
miłość obyczajem przyjaćielskim/ a posłuszeństwo obyczajem
sługi albo poddanego postempuie. Jednak chociażże oby-
czaj jest rozny/ ale rzecz jest iedną/ y tenże pożytek. Skąd tá-
o ktorey mowimy godność pochodzi/ ktora bázwo osobliwie we
wśytkich z posłuszeństwa przyiętych sprawách rzetelnie się po-
kazuje: ponieważ Boska ona Regula albo prawidłem się pro-
stui/ też własnie ktora y Boskie sprawy. Wic co wielkiego
człowiekowi albo ktoremuśkolwiek stworzeniu nád to przytrá-
cić się może? Przeto dla teyże przyczyny posłuszeństwo Do-
ktorowie iakoby ducha inśyich enot zowa/ iż onych wśytkich
spráwy ná te tylko oko máia/ aby Boskie przykazania wypeł-
nione były.

Do tey zacności przystempuie y druga/ iż chociaż
jest enotá osobna/ ale moc ma potężna/ ktora wśytko co
należy do żywota ludźiego/ obeymuie. Abowiem kto się dru-
giemu zupełnie podda/ nie sobie nierówni: ani mieyscá/ ani
spraw/ ani rozności zabaw/ ani zwierzchnych ani wnetrznych.
Przeto y w sprawotrániu/ y w przestániu/ y w mieśtániu/ y
w odesćciu/ y w tey albo w owey spráwie/ albo przyięciu albo
opuszczeniu/ albo odmienieniu: bądź to rzecz wielka/ bądź mála.
Káostárek ták się obowiazal/ iż żadney niemáś máterey/ ktorey
by prawedziwe posłuszeństwo nie okraczáło.

Jeſzcze y to przydaymy iſz do tey enoty wſytkie ſie enoty ſciągają/ y ſa iey wſytkie powolne : iako gdy by do iakiey ſliczney roboty wiele perel zebrano. Bo żaden by ſie drugiemu czlowiekowi dobrowolnie nie poddawał/ ieſliby y wielka miłoſć Boża ziety nie był/ y wielkiey wiary y wſnoſci ku niemu wſpártym ſie nieczuł. Potym też prawdziwa y gienboſa potora znaczy ſie bydź obdárzonym. Przydawam ieſzcze: Jeſliby cierpliwoſci/ mięnoſci/ ſtatecznoſci/ y inych enot rárun ku niemiato/ poſtuſeńſtwo chrámáć á potym y wpaſć by miało.

Wſkázę nic więcej ták zacnoſci tey enoty nie pokázáć/ iako ſama máteria ktora ma w ráru / y ktora iey ieſt poddána. Te lepał wſyſcy duchowni miſtrzowie troiáka bydź wſkázuić. Pierweſza/ ſame uczynki zwierzhne/ ktore od ſtárſzego ſa roſkázáne/ te wypełnić enocie poſtuſeńſtwá należy: ale ten ſpoſob poſtuſeńſtwá napodleyſzy ieſt/ y bárzo niedoſkonały/ y ieſli co inſzego nie przyſtąpi/ ieſt właſnie niewolnicza/ álbo ráczey bydlenca: bo y one zwierzhownie czynia/ żadney woli ſwey niemiáiec. Druga/ álbo wtory ſtopień poſtuſeńſtwá ieſt wyſzſzy/ kiedy nietylko czyni co káże/ ale też y wola ſwa woli ſtárſzego poddáie ; álbo ráczey ſwoie odrzuca/ á ſtárſzego wola ná to mieyſce wſzczepia/ y wedle oney ſie rzędzi/ y ná wſytkie ſtrony obraca. Trzecia (tá zámýſka w ſobie naywyſzſzy ſtopień poſtuſeńſtwá) żeby y rozum y rozſadek poddánego / rozumowi y rozſadkowi ſtárſzego był we wſytkim podległy: żebyſmy nietylko to co oni/ chcieli/ ale też co oni/ rozumieli: á żebyſmy to co oni roſkázuią zá rzeczą dobrą/ poczcíwó/ y pożyteczną mieli. Náſtáreł táka ich powažnoſć ma być v ná / iſz ná namnięſze ſkínienie ich/ mamy bydź gotowi : zárzucić by wola y zdánie náſze/ niſzy co iáwne było przeciwnego woli y przykázaníu Bożemu.

Ten ieſt kſtat Zakonnego poſtuſeńſtwá/ y iáko by

iwarz iakas ktora gdy by moglo oświecić iświecić / wśytkie
 by ludzie miłością ku sob. e zapalili: tak piękności iako y za-
 cności swoicy wyczerpieniem. Abowiem iż posłuszeństwo da-
 rem nierakim jest Bogu ofiarowanym / iako jest rzecz ktora sie
 daie / taka też jest moc posłuszeństwa. Lecz co ma człowiek / a-
 bo wietszego abo miłszego / iako wole y rozum? Bo oboie ma
 żeby człowiekiem był. Dla tego / iako bärzo siebie samego
 miłuje / tak to dwoie potrzeba żeby miłował. Abowiem ie-
 sli ciato / iesli tości / albo iako namniemyśa częstsz tych / tak ná-
 turą miłuje / y dla ich obrony tak bärzo pracuje: co uczyni w
 tych / ktore tak dółko zacniemyśy ślächetniejszy soz ktemu że sie
 wiecey natury łakciy dotykaia?

Co tak sie ma rozumieć / nie nie może być bärzicy czło-
 wiekowi porodzoneg iako to: żeby nicetyllo tych dwu rzeczy śa-
 mych / ale też y używania ich bronit. Sprawa lepać woli
 własna jest / wolność Rozumu zaśie / rozodek. Przeto ta w
 nas jest nawietśa y nabärzicy przyrodzona. Stłonność: żeby
 każdy swej sentencyey y swego zdania następował. Co sie po-
 łazuie / iż wiele rzeczy jest / ktore same przez sie nie nie maia /
 czym by sie podobac mogly / iednak dla tego sie podobaią / ze sie
 w nich wolności używa. Skąd też widzimy iż te rzeczy /
 ktorych zafaznia / d. ciwoś wiecey zapalaia: nie dla inśey
 przyezyny / ieno iż dobro ono wolności nam sie samo przez sie
 podoba. Dla tego / iż tak wielka iey jest moc / wielka też tru-
 dność być musi w tym iey pendu przyrodzonego przelomie-
 niu / iako we wśytkim do czego nas natura nieśie / ale w tym
 osobliwie / im wietśy jest ciężar ktory nas tam prowadzi.

Przeto złączmy to wśytko w iedno: Wielkość ofia-
 ry / ktora tak wiele w sobie zawiera: Zacność obudwu części
 ktore sie ofiaruia. Właściwe / prace człowiecza y trudność w
 iey ofiarowaniu: Tak śnädnie obaczmy / iako zacne jest. Za-
 konne posłuszeństwo / y iako jest nád przyrodzenie nasze / a iż

35. moral
ca. 10.
Prom. 21.

niemoże być zgola wykonane / ażby była natura zwyciężona
y poddaństwu podana. A tym ci wyrozumieniem mądrze
Grzegorz S. wykłada one słowa pisma S. Moż poslušny be-
dzie mowit zwycięstwa. Zgdy prawi / inzego rozkazaniu
pokornie się poddaemy / nas samych w sercu zwyciężamy.

I. Reg. 15.
lib: 6 in li.
Reg. ca. 2.

Lecz o godności poslušności nie wielmożniemy
go powiedzieć się niemoże / iako to / iż nietylko złe / nietylko do-
brą pomierne / ale też y wielkie dobrą z nim porównane / świe-
tność swoje traci / iako gwiazdy przy słońcu. Swiadczy o
tym tenże Grzegorz S. a to nie zgłorzy swej / ale pisma S.
które tak mowi: Lepšie jest poslušństwo niżeli ofiary. Na co
tenże S. Jasna jest prawi / co za wysokość jest cnoty po-
słuszeństwa / ktora nad ofiary Bożkie Prorok widział być wy-
wyższoną.

A jeśli duchownego wyrozumienia chcemy naślado-
wać Ofiarą znaczy ćwiczenie wielkiej surowości życia / Ca-
łopalenie zaś płaczu y żałości: lepsze jest bowiem posluš-
stwo niżeli ofiary / a wsłuchać lepiej niżeli ofiarować tłustość
baránów. Bo daleko wyżej jest zastugi / własne wola / cu-
dziej zawsze woli poddawać / a niżeli wielkimi postami ciało
trapić: albo przez żalność y płacz / za ofiarę się żywo zabijać. A-
bowiem co jest tłustość Baránów / ieno tłuste y wewnętrzne na-
bożeństwo: Przed się iednak lepsze jest poslušństwo. Bo kto
doskonale wola przełożonego swego wypełniać się nauczył / w
Broleństwie Niebieskim nad wstrzymieństwo y płaczące będzie
chwalebniejszy. Toż Grzegorz S.

Uwieś się zda / że to jest najmniejszy y najmniejszy zna-
czności w poslušństwie / wielkość częstych cudów / ktore mo-
co poslušństwa są sprawione. Bo tych pełne są rzezi / osobli-
wie onych Ss. Oyców starych / którzy wielki przykład światu
tey cnoty zostawili.

Znamomity jest Paweł on wielkiego Antoniego wciąż /
cudów

cudowo sprawowaniem nad samego Mistrza swego wieſzy. Biedy Antoni, który ſam zdrowie nie mógł do niego poſyłać: a nie dla żadney przyczyny/ ieno dla samego tylko poſtuſeńſtwā. Bo tak ſam Antoni opowiadał y onego iakoby za przykład poſtuſeńſtwā wſytkim wſądzowali: y ieſzcze trwa wiela znamięnitych iego ſpraw pamiątka. Znałomy też Jan kooremu Opátiego/ a to żartem kaſał/ aby Lwice poimati: Biedł/ y nietylko ſie iey nie leſł/ kiedy ſie nań rzucił/ ale też gdy wickłakł/ zania bieżał/ y powtarzając wołał / y Opát ſwego imieniem ſtanoć iey kaſał/ y tak poimano y za byie wwożano do kłaſtora przywiodeł.

A on co/ który ſyną w roſpalony piec z Opátiego roſkazanía wrzucił/ y zdrowym go ogladał: który w oſiárowaniu ſyná/cnoty Abrahámorey náſladował/ ale w ogladaniu ſyná zdrowego ieſzcze y przewyſzył? Co też on drugi Jan/ który gdy przez cáłe trzy lata ſuche drzewo/ iako mu było roſkazanó/ ná każdy dzień wode z daleka noſąc/ polewał: ono ożyło y zálwinoſeł/ y owoc dawało: Który/ miſtrz iego do koſciola przynioſſy Bráciey wſądzował mowiac: O co poſtuſeńſtwá owoc.

Nie mniej też podziwienią godno co S. Jan Climachus powiáda o iednym młodzieńcu Innocentim/ który za żyte otá dziwnie ſie ćwiczył w poſtuſeńſtwie: potym gdy był zarwotány z grobu/ ieſli był umárty/ wielkim głoſem odpowie dżiał: Wmrzeć nie moſe poſtuſny.

O S. Columbánie to też nápiſano/ kiedy w Lugowickim kłaſtorze we Fránczey/ który on był fundował/ wſyſcy práwde bracia zachorzełi: tam przyſzedſy/ a lekářſtwá im żadnego nie nádawſy/ tylko to/ że wſytkim kaſał zpsć ná podwórze/ żeby ná gorácy ſloncu zboſe młóćili. Gdy tá rzecz trudná zwolaſzczá ciężko chorzeiacym/ którzy ani ſtanoć ná nogách nie mogli zdáć/ ſie y dla tego nie którzy roſtropnieyſy y oſtróſniey

by leżeli: a drudzy dla posłuszeństwa do robory zaraz przybie-
żeli. Y stało się to: że ci wszyscy zaraz od wszelkiej choroby wol-
nymi zostali: iakoby nigdy nie chorzeli: a owi drudzy nie raczo-
ści y nie wstydzi swoiey przypłaci. Bo cały rok ciężka gora-
czka cierpieł: iakoby ich strofuic y karzaci: a onie im był przypo-
wiedział S. Columbana.

To też wielka/co w żywociach oycow SS. czytamy
gdzie też porocowanie zginieci cnotami się pokazuje. Gdy dwóch
bracia rodzeni w iednym klasztorze mieszkali: Jeden w posłu-
szeństwie: a drugi w ostryści ciała bärzo się pilnie ćwiczył. Po-
słusznemu rozkazano: aby wstąpił w rzekę: w ktorej było pełno
Brokodytow/ zaraz się wpuścił: a one okrutne bestye chutko
przybieżaly y iakoby się mu rąduic ciało iego lizaly: Nie dłu-
go potem nadszli czlowieka umarłego/ gdy się nad nim speli-
nie modlili: wstąpił umarły: Te chwale on poszczęci: tajemnie
myśla sobie przypisował: za co surowie (gdyż mu to obiaćcio
no było) Opier go strofował/ mówiac: Nie twoie posty/ ale
tego drugiego posłuszeństwo/ to dobrodzieystwo v Bogu o-
trzymać.

Co gdyż tak jest/ wielka zaście musi być godność po-
słuszeństwa/ ktore taka ma v Bogu łaska/ iaka te cuda pokazu-
ie. A nie dziwo. Abowiem ktorzy w posłuszeństwie żyja/
ci się wszystkich iakoby na ręce Boże porzucaia / aby on ic we
wszystkim rzadził y sprząrował. Skąd to w nich się pełni/ co
jest v Izaiasza: Będzieś korona chwaly w rękę Pánfich/ y
korona krolestwa w ręce Boga twego. Ktorey zacności y
chwaly niezmiertelney/ te pożytki/ ktore tamże wspominaia: ná-
śladowia. Nie beda cie wiecey zwąć opuszczona/ y ziemia twoia
nie będzie wiecey zwána spustoszona: ale cie beda zwąć. W.
L A M O Z A W N I E Y. Ktore to tak śliczne imię/ a daleko
wiecey sama rzecz/ komu lepiey przystoi iako Żakonnikowi: kto-
ry przęsto samo posłuszeństwo tak bärzo jest Boży/ iako się w

E/a. 62.

zwyß poka-

zwyż pokazało / iż w nim zarescey we wszytch rzeczach / do-
sta iego wola doskonałe wypelniona bywa :

Wszakże sie tedy ludzie wesela ztoreyd solowiek Junion
y Tytulowiedni z Brołow / drudzy Dział / Kardynatorow. ié-
nie duszy Salomonney daleko prawdzijsza iest przyczyna
wesela / w tym imieniu / ktore icy sam Pan ułożyc
raczyt / w którym iako w summie / wszystko sie dobro zawiera i
wola moia w niey.

Ji Salomonit iest wyszym nad wszy-
tkie rzeczy ziemskie / a co iako iest
rzecz chwalebna.

Rozdział Głosty.

Neslitych słubow / o których sie mowito / tak wielka iest
kajdego przez sie godność / iako sie pokazało : co za do-
stojność / abo co za świetność z tych wszystkich stużnie
pochodzić ma / iesli sie w iedno wszystko złoży : Ten te-
dy iest Pan Salomon / ktory tymi trzema słuby wsparły iest
wszystk / y w ktorego one istote ze wszystkimi swymi ozdobami
iako rzeki w morze wpadaia / tak iż iedną ze wszystkich sie summa
czyni. W tej tedy summie / abo gromadzie / mimo inż / ktore ie-
dną z drugiey pochodza. To też iest ośbława y bärzo dziwo-
na / iż ozdoba iakas na wymśle człowieczym / sprawnia / nad
ktora niemaś nic ani słachetniejszego ani potężniejszego. A
ta iest / wysokość iakas / wymysłu / ktory nad wszystko / co na tym
świecie iest będąc podniesiony / wszystko iakoby pod soba ma /
wszystkim gardzi / y zanic sobie niema. A nietylko tego nie
bula / iako świeccy / ktorzy wszystkich sie okoto ich zabiegania
wydala /

Phil. 3.

r. Regis.
Epist. 5.

Ei. 58.

wydaia/ y dla nich między sobą się warchola: ale też y sobie o-
fiarowane y snadnie przypadłe odrzuca/ y tak się nimi brzydź-
iako błotem/ abo (iako Apostoł mowi) iako gnioiem/ co y po-
dłościu y smrodem nienawisna rzecz iest. Ten zaśie wnetrze-
ny wbiór/ y postanowienie/ iako iest wolane/ y iakoby wrodzo-
ne Zakonnemu ćwiczeniu/ iasnie Grzegorz S. świadectwo o-
pokazuie/ story tymi słowy oboygą czasu swego stan opisuie: y
iako przed tym zakonnikiem był/ y potym już iako Papieżem zo-
stał. Nic/ prawi/ na tym świecie nie pożądać/ niczego się nie
obawiać/ zdato mi się/ że na iakimśi wirzchu rzeczy stał/ tak
iż śnać wemnie minimum/ że się wypełniło/ czegoś się zo-
biectwie Pańskie przez Proroką nauczył/ wyniosł cie nad wy-
sokość ziemi. Abowiem nad wysokość ziemi bywa pod-
nieścion/ który y to/ co się zda wysokiego y chwalebneho swia-
tą/ przez wzgardę serdeczna depce: ale tudzież od wirzchu
rzeczy/ pokus świeckich wichrem poruszony w strachy y wboi-
znym w padł. Bo chociażże ośie się nie boie: ale o te/ stoczy
mi za zleceni/ bardo się boie. A nie samego tylko Grzegorz S.
takie rozumienie było/ y owsem on go w Zakonie nabył.
Bo Zakonnikom wbytkim/ stoczy wedle wyrokow Zakon-
nych żyia/ iest pospolity. Wbytkim bowiem bywa wolany/
gdy im rada opuszczenia swiata wlewana y podana bywa. A
bowiem opuścić by niemogli/ iesli by nie gardzili: ani by w-
zgárdzić mogli/ iesli by wyzbymi nie byli. Bo nie to tylko o-
puszczają co przytomnego mają/ bo to częstokroć mają rzecz
bywa: ale affekt y żądza mienia/ która już Berzey zaymuie/ y o-
wszem żadnymi granicami się nie kończy/ y wbytkie rzeczy o-
beymuie.

Przeto żaden Zakonnik niema tak podle rozumieć o
swoiej ofierze/ iakoby coś małego Pánu ofiarował/ gdy ślu-
bem wbostwa wszelką ziemską possessia od siebie odciął.
Abowiem ofiaruie nie tylko co trzymał/ y czego niegdy abo

własnym

własnym staraniem/ albo cudzym dobrodzieystwem dostąpić mogł/ ale zgola wstytek świat.

Mamy tego przykład w Piotrze S. który zaiste gdy nie wiele/ y owszem bardzo mało/ a y zgola iakoby nieopuscił/ przedsie nie nie wotpit tak rzec: O to my opuszciliśmy wstytko. O którym wyznaniu słusnie Augustyn S. do Zakonnikow mowi: Rybitwi zázawolaniem Páńskim/ ktorzy łodki y śiadki opuszcili/ iż wstytko opuszcili/ y Páná násladowáli/ z tego sie ciechyli. A zaiste wstytkum gárdzi/ który nietylko tym ile mogł/ ale też ile chciał mieć wzgárdził. Jednák w tym co sie chciał/ czy Bosticetylko/ w tym co sie miało/ y czy lúckie świadkami sa. Toż mowi Grzegorz S. który dla tego wstierdził z Piotry y Andrzejem wiele opuszcili. Bo obádwa mienia sadzo opuszcili: a w tey rzeczy áfekt rózcey a niż datek wvazáć porzeba. Dla tego tak zámýka: Wiele opuszcil który sobie nie zachowal. Wiele opuszcil/ który chociażze iako namnicy/ iednák wstytko opuszcil. To tedy samo Zakonnicy wstyscy wczynili/ bo wstyscy nietylko sposeszye rzeczy/ ale też ze wśelicy chéiwości/ zgola sie obnázyli. Wíec kto tak návmýsle iest poslanowiony ten owśeli wstytek świat ma pod nogámi. Przeto nietylko weselem/ pokoíem/ y wéiecha iest blogostawiony. ale też godnościa sama nád wstytkie/ Brolow y panow rośkazowania daleko wietśzym ma bydz rozumiany.

Dla tego prawdziwie sie rzec może/ iż każdego Zakonnika tak iest spráwiony vmýst. że on iest onym orlem/ ktorogo pismo tak opisuie/ iż ná rośkazanie Boże wzbiia sie/ y ná wysokich a przystrych mieyscach kładzie gniazdo swoje. Ná co Grzegorz S. To/ práwi/ zwykl bydz osobny kost wybráných iż tak vmiecia niniey Bego żywota droga bráć przedsie/ że przez pewność nádżicie wiedza/ że iuż wysoko zášli/ iż wstytko/ co przemiia widza pod soba/ a wstytko co iest ná świećcie zancgo/ miłościa wieczności depca. Zrod bowiem iest co náslá

Matt: 19.
Epis: 24.

Hom: 4. in
evang.

Iob: 39:
31. Moral
ca. 19.

II/4 58.

dujacy siebie duszy przez Proroka Pan mowi: wymoja cie nad wysokeść ziemie. Abowiem sa iakoby niskości ziemie/ skody/ zelywosci/ niedostatki/ chudoba/ czego y sami milosnicy swiata/ choc wsc/ gdy przez rownina kerofiey drogi chodza/ deptac iey nie przestaia. Wysokeść lepać ziemie sa zytki y pożytki/ podchlebstwa poddanych/ obfitosc bogactw/ czesc y gogności wysokeści: te rzeczy/ kto iesze żadzami chodzi po ziemi tym samym ma ie za wysoke/ im ie wielkie bydz minima. Lecz iesli raz serce w Ciebie sie zamknie. wnet sie obaczy/ iako byl y pod te rzeczy ktore sie wielkie bydz zdaly. To Grzegorz S. O tego to sie tez przydac moze y prawie wtasnie/ Zakonnikom nalezy/ co o tym Orleu mowia/ iz nietylko wysoko sie wzbiia/ ale y gniazdo wysoko kładzie. Abowiem latanie/ praca/ y wšitowanie ma/ dla tego niemoze bydz wstarcieczne: gniazdo zaś ma pokoy/ przeto tez jest state y mocne.

Io. Conf.
ca. 40.

Taż tedy jest rozność w staraniu tych ludzi/ ktorzy sie maia do cnoty. Abowiem ktorzy mysla y żadza tylko odzierim sie podnoża/ iako niektorzy czasem świeccy/ a dobrze li czynia/ ale z gwałtem y wšitowaniem/ przeto częstokroć to sie im musi przydawac/ co sam w sobie Augustyn S. opłakiwal gdy mowi: Oto w toz odpadam/ nadzным ciężarem/ y wracam sie do zwyczajnych/ y trzymaia mnie/ y wiele płacz y sila teg jest co mie hamuje/ tak barzo zwyczajni ciężar na dot ciągnie. Ale ktorzy gniazdo wysoko potożyli/ nietylko nie pracuja wšitowaniem/ ale tez w nim barzo mile odpoczywaja. A to gniazdo ludziom jest stan. Taż tedy Zakonnicy gniazda sweego na wysokim y trudnym miejscu niezatożyli/ ktorzy stan nad tym wšytkim co jest stworzonego. potożony jest? Przeto nietylko im to nie jest ciężko w tey sie wysokości zatrzymac/ iz tez z wielka wciecha to czynia/ a żadney sierzeży tak barzo nie lekaja/ iako do tych nanizszych/ ktore y rzecza y wmyslem opuścili/ żeby sie nie wracali.

A żeby

Al żeby z tegoż podobieństwa które nam pismo S po
dało mogliśmy z rozumieć iak wiele znacności y pożytku ta ta-
ka wysokość wynysu w sobie zawiera/pomyśleć by tak: kiedyby
kto ciałem od ziemi na powietrze będąc podniesiony na obto-
kach mieklat bezpiecznie.

Tym bowiem przykładem zmyślonym/ z tego co na-
ciele bydź niemoże/poznamy/co się na wynysie dzieje/w którym
się to stać może/ a dzieje się na każdy dzień. Przeto koby na ta-
kim miejscu/ iakom rzekł/ ciałem mieklat/ tedy by mu/ tak in-
rzeczy/ iako y te osobliwie przytrafić się musiały. Naprzód /
wszystkim by był w podziwieniu: Potym iesliby miał iakiego
nieprzyjaciela/ od iego zdrad y śidet był by bezpieczny. Alżby też
y te nadolne rzeczy wszystkie/ tak oddalone od siebie niektoreby
záledwie widział/ a drugich by ani doyrzał. To tedy wszystko
y tem podobne inrzeczy tej duży stuż/ która Bog z prochu
y z drożdzy ziemié podniesiona/ na wyszym tym miejscu po-
stańowił. Naprzód tedy znacności iakis dostempuie/ z której
żadna godność/ żadne wrzedy/ żadna władza niemoże bydź
porównana. Skąd ono Cypryan S. Kto się już wyrzekł świę-
tá/ wiejszy jest niż część wśelaka y Krolestwo y dla tego kto się
Bogu y Chrystusowi Pánu oddać/ nie ziemskich ale i niebie-
skich Krolestwo pragnie.

Lećz tey znacności świętności nic tylko o czy Boskie wi-
dza/ (a dosyć by na tym) ale też pospolicie y ludzie. Bo cho-
ciażby nasładować niechca/ iednak przedsię dzierować się tym
strykli/ których w tey trudney drodze idących wiedza: praw-
dziwa bowiem jest co Jeronim S. mówi: Nie jest rzecz
chwalebna mieć bogactwa/ ale imi dla Pána Chrystusa po-
gardzić: nie szukać czci/ ale iakce ważyć. Y dzieronym iakim-
śi obyczajem dzieje się/ iż kto terzczy ma/ w niewielkim powa-
żaniu jest/ kto ich zaś mieć niechce/ wszyscy go wynoszą.

Jeżeli y to wrażenia godno w Zakonnikach/ iż iá-

De orat.
Dominica

Epist 27.

Łoby gdzieś daleko byli od przypadków łucich. Bo iako prze-
ciwko nim łucka odmiennosc przemożę: ktorzy wszystko co od-
miennie podległo jest opuszczeniu / wszystkie tey wrota zamkne-
li. Stąd to idzie / iż iakoby nad wiary położeni zawojsz się nie
poruszeni: y nad wszystkie przypadki będąc wszystkim / wstawic-
nego położy żywienia. Ta spokojność jeśli by złotem miała
bydź ścawiana / za iako summa pieniędzy miała by bydź kupio-
na: Żeno że ona ani złotem / ani żadna rzecz. stworzona ku-
piona bydź niemożę / aleraczeż wżgarda wszystkich rzeczy stwo-
rzonych. Abowiem: cokolwiek stworzonego będzie to mocy
swoey miał / z tego na każda chwileż upion bydź może. Bro-
pał wszystko odrzucił / ten już nic niema czymby albo zranio-
nym albo sturbowanym bydź mógł. Przeto w takim stanie
iakoby własna jest ta wstawiczna y krom rozzerwania wmyśłu
spokojność: iednąż tworzą iednąż zawojsz czolo / iakie wiel-
kiego Antoniego było. Co S. Athanasys piše.

Lib. 2. epi
2.

Z tegoż źródła to też pochodzi / iż przeciwko ognistym
zastrzałom śataniskim iako nabespiecznicy są iestechmy: iż albo
tak wszystko niedochodzą / albo bez żadney trudności mogą być
odrzucone. Co pieśń Cyprian / iako tu / prawi / moc dużej / iako
śiła iest: Nicetylko być wietym / zgdolniewęż doryfania swi-
ta / iako kto omytym y czystym będąc / żadney zmaży nieprzyja-
cielskiej śienieboi: ale iestże śiła mocniejszy śie stając / żeby
nad wszelkim / srożacego śie nieprzyjaciela woyskiem / prawem
rośkazuicym panował. To zaśie bärzo wielka y wielce
nam pożyteczna / iż ten stan iakoby z swoey natury to swi-
ta na wmyśleniemy rodzi / żebyśmy tym wszystkim cokolwiek iest
pod Niebem / iako rzecz leża / zdradliwa / nieczenna y mło-
ści nasy niegodna pogardzili. Dziecie śie to bowiem co
Chryzostom S. powiada: Jako ci co zgory wysoki pątrzą / ws-
to śie im zda młota: nicetylko ludzic y drzewa / ale / też y Mł-
sta żupetne / y wielkie woyska iako mrowki zdadzą śie na ziemi:

Hom. 15.
ad popul.

Tak ktorzy

Tak którzy wymysłać mają do rzeczy Niebieskich podniesiony/ i/akoby na wysokośći mieścić/ tym wszystkim rzeczy ludkie / możność/ chwała/ Bogactwa/ tak się mają zdać/ iż ich niepożyta być godne / krowymby te nieśmiertelney/ dusze ślachtetność mieli przyłożyć. Coż tedy jest nad ten stan wielmożniejszy? Który nas tak wyćwicza/ iż nie niemając przecieko/ wszystkim bezpieczne y nieprzewyższone stawi? Przeto żadnych ludzi/ żadnych przypadków/ żadnego gwałtu się nie obawiajmy. Te wymysły stateczność wboistwu przypisuje S. Chryzostom/ który między innymi żywota bezżenistego załeczeniem to przypomina: iż się w nim wboistwo może chować. A przez nie odciaroby wszystkim zbysnie starania y niebezpieczeństwa/ za raz drogą wolną do Nieba. Bo ten który niema nic/ i/akoby miał wszystko/ tak wszystkim gárdzi/ wielki wolności żączywa/ do Książat/ mocarzow/ y Królów bezpiecznie mówi/ y onych strofuie.

De virg.
cat. 31.

Jako S. Bernardyn wolność w mowie zachował/ iż bez żadnego względu gdy tego rzecz potrzebowała/ y na wielkich panów grzechy i/awienie wolał. Co gdy w Mediolanie przeciw Książcin na kazaniu wczynił/ on barzo obrażony kazał mu to powiedzieć/ iż jeśli by tego nie przesłał/ że tego gartem przypląć miał. A Bernardyn nażalutrz przy wielkiej wielkości ludu/ onę grzech i/estze surowiey niż przedtem i/al strofować. Ta jego wolność y w Bogu wfnosć/ tak Książce żywćieżyła/ iż mu żadney przykrości czynić nie śmiał. Y owsem posłał mu złoty kubek pełen złotych czerwonych/ co gdy maż s. odrzucił/ on znorem z wielkimi prośbami odnieść rofkazał. Oco gdy posłowie wstawić nie naleygając meż s. prośili/ żeby im tej molestiey nie żadał/ tani y sam się wracać/ rostawy Bernardyn s. kazał im za soba iść. Y gdy przybedł do więzienia/ w którym dłużnicy siedzieli/ onego dnia wszystkim z więzienia wybawił. Tak też bydy czytamy mo-

Eccli: 34

znosc w swietym Columbanie/ kiedy Krol Francuskiego Theodoryś/ za iego wyslepkisroflowal. Jednego czasu gdy sie o iego przyjsciu Krol dowiedzial: wieczersza dostatkim Brolewskim zgotowana y rosytkie inſze potrzeby/ do iego gospody dlugim Ang porzadkiem zanieſć kazal: Co gdy wyrzatal Columbanus twarzą y głosem zbrydził sie/ y wyrzekł ono spasma: Dary złośliwych odrzuca Najwyższy. Nie godzien tego/ aby studenty Boży wsta swe iego potrawami pomazać mieli/ którzy z nimi tak nie słuſzna wojne wiedzie. Za ledwie one stawa słończył/ a masy y pułmiſki one w których były potrawy/ y ficeſz winem porospadły sie/ y rosytko sie na ziemi wyłalo/ a inſze rzeczy tam y sam rozrzucone były. Studenty widząc to stali zdumiani/ y Krol sam tenowina przestraszony przybiegł/ y tam na ten czas wszystko co by on rozkazał wczynieć obiecał.

Co dżironeyskiego nád animus Antoniego S. 3 Da dwie/ Ten kiedy do Łelina/ który czasu onego Włostka ziemie mordy y pożogami puſtoſyli: tymi słowy rzecz do niego uczynił. Srogi a okrutny Tyranie/ kiedyż wſzdy rozlewając krewie ludſkiej poprzestanięſz? A takim początkowi gdy y ostatek rzeczy swey przydał/ wspominając iego drapięstwa/ morderstwa/ puſtoſzenia miast/ za co gniew Boży y meli wieczne sobie gotował: To ſłyſząc studenty iego/ nie inſzego nie oczekiwali/ ieno grubego onego człowieka nie ludſkości/ żeby na nie wedle zwyczaju ſwego ſkinal/ a żeby onego wpominąć w ſtuki rozſiekali. Ale on przeciwnym obyczajem/ päs na ſybie wlożyroſy/ a z wilką ſtawęſy ſie Barankiem y pad na kolana y pokornie żadał grzechow odpuszczenia/ Włostka to obiecał/ iż iakaby kolwiek pokuta nań wlożył/ że ia go choro przysięć miał. Ten nie dlugo potym zaś znowem do grzechow ſie wrocęroſy tem obyczajem chciał cnoty meżę swietego spróbować. Doſtał do niego niektrych z ſwoich/ z osobnymi w-

pominkami

pominał i ſtorem też roſtazał/ aby proſeć i y wſełzać
naleganiem o to wſiłowali/ żeby ie przyiał. Co ieſliby wez-
nił/ żeby go záraz zámordowali: A ieſliby nie przyiał/ aby cier-
pliwie z náſiła cokolwieć by mówił. Oni tedy zmyſłona po-
fora przynagliali/ y bárzo pilna proſili/ aby onym wpo-
minaniem Pána ich niegárdził. Antoni S. głóſm wielkim rzekł
Idźcie corychley z waſſemí dárami złoſliwemi/ by ſnać abo
wierzech domu nie wpaść ábo ziemia roſtapiweſy ſe y náſ też w
waſſym przeſieptwie nie zagárnęli. Tak tedy ie odprawił
Ezelinus dowiedziawſy ſię tego/ od onego czasu záweſe go
czcił/ iáko człowieká ſwíetego. Pátrz iáko y ludźie złoſliwi
máiz w podziwieniu wzgarde rzeczy ziemſkich.

Gdy tedy ſlan Zakonny tak náſ przeciw wſytkim
przeciwnoſciám wypráwia: pátrzymyſ teraz/ iáko náſ y w
ſzczęſliwych rzeczách wzbraia: aby oboygiem wzgardziweſy/
ánichmy ſie owych bał/ áni ſie o te ſtáráli. Swiádkiem ieſt
tey rzeczy S. Antoni/ ktorz/ gdy do niego Conſtántin wielki
Ceſarz ze dwiema ſynimi Conſtánsiem y Conſtáncyuſem/ częſto
liſty poſyłał iáko do oycá/ bárzo wezćiwie y pokorne. On ich ſo-
bie nie bárzo poważał/ y tak ſwoim zwykł mawiać. Nie ma
ſię rzecz zdáć wielkú iſz Brolowic ſwíata do Aug Bogoſy liſty
poſyłać. Bo choćiaż nie wiem coſ wiecey zdádze ſię mieć
możnoſci/ przedſie iednak wſytkich ieſt iednaká natura/ ied-
naká życia y ſmierci condycya. Ale to ieſt rzecz wielkú y wiel-
kiego poważenia godná/ iſz Bog liſty ſwoie: to ieſt/ Zakon wo-
li ſwoiey opowiadáć/ do náſ poſtał/ y nam przez ſyná ſwego
mowić raczył. Co gdy mowit/ iednak proſiony od ſwoich á-
by cokolwieć odpowiedział/ by ſnać nie zdał ſię takich Panow
lućoſciá pogárdzáć: tak odpisał/ że ich do ſprawiedliwoſci y
láſk woſci wpo-
minat/ á żeby pómnieli/ że ludźmi byli á iſz od
Pána Chryſtuſa ktorz prawdziwym Panem ieſt/ mieli bydz
ſędzeni. Ten tedy ánimuſ tak wyſeł/ y nád wſytko weymo-

ty/ y wszystko zanic mający/ Antoni y inzy nie do Zakonu zj
 bo przynieśli/ ale w Zakonie go nabyli: aby też y my/ ponie
 waż w teży sie też škole uczymy/ toż sobie obiecować się
 mogli/ a tego nie tylko stanu naszego zacność po nas potrze
 buie/ ale też y nami osłania.

O Zakonniczey Zacności/ w opuś czeniu wedle ciała swoi powiniących

Rozdział Siódmy.

Wielka rzecz jest wszystkich rzeczy ziemskich wżgardzić
 a stworzyć to uczynia/ iż z gminu pospolite go wywo
 dzi/ y do wielkiej ich godności wynosi: Wielka
 przedzie praca jest w opuśczeniu powiniących y fremnych.
 Bo y wielka jest miłość/ y daleko potężniejszy/ y samey natu
 rze przywołany/ y bądz jest w nas w forzeniona. Abo
 wiem ze złotem/ ze srebrem/ z majątkościami/ y z inemi rze
 czami/ co za podobieństwo/ albo co są związke człowiek ma?
 Z innymi zaś ludźmi/ a związka stymi/ stworzy z jednego żrzo
 dla wypt/ neli/ barzo wielka. Przeto widzimy/ iako jest zby
 enia miłość/ y rodzicow przeciw dziatkom/ y dzieci przeciw
 rodzicom/ albo braciey między sobą. Pokazuje sie to w Be
 styach/ iako one dzieci swoich bronie. Zetę y rany y śmierć
 dla nich podejmują. Przeto im tu wielce są zwiózki/ tym
 więcej trzeba mocy/ dla ich rozzerwania.

Stużnie tedy za wielka chwale stanowi Zakonne
 mu ma sie to poczytać/ iż iako inke rzeczy/ tak też ten affekt przy
 rodzony zroycieja: iż y tego ko zrodził/ y stym sie wrodził/ y wy

chowan był/

chomani był/ barzo snadnie opuścza/ a nowe z drugimi ktorych przedtym nigdy nie widział/ dla Pana Chrystusa zaczął na powinowactwo/ z ktorymi daleko miley y cherniey mieszka a to jest wywod iasny/ że ten stan stopnie natury daleko przewysza. Abowiem iesli oycá/ iż iednego z wielu synow wrać ci tak barzo żalosnego widzamy/ chociażę fámilia w całe: Coż by to miał bydź za żal tych ktorzyby záraz wszystko stracili? Rodzice/ bráćie/ siostry/ domowniku/ przyacioly náosłatek ktorzechkolwiek badź to krewo/ badź też mile towarzysztwo z nimi bylo zlaczyto? Nie jest tedy to moc przyrodzona/ ktoraby to sprawić mogła/ ale iasła z Niebá/ y moc z wysokości tu jest potrzebna: a tá wielka y obfita. Tak bowiem sam Zbawiciel wyświadcza/ iż to iego spráwa jest/ a tá barzo wielga: Nie przyszedłem/ práwi/ puścić pokoy ná ziemié/ ale miecz. Bom przyszedł rozłaczyć czlowieká przeciw oycowi iego/ y córce przeciw matce iey/ y niewiastę przeciw siostrze iey. Słusnie tedy lasze te mieczem zowie. Abowiem iako miecz żelazny jest/ y do tych rzeczy odćięcia wżycia go/ ktore sa między soba złączone: tak pokaznie przyrodzony ten węzeł powinowactwa/ iż jest barzo wielki: a iż nie może być roćciety/ ieno iakás moca żelazna/ to jest/ onego reka wszechmocna/ ktory czyie serca chce do siebie przyćiąga/ y skąd chce odćiąga. A tego ná każdy dzień probuemy. Abowiem skąd to pochodzi/ iż ci ktorzy w iednym domu barzo zgodnie mieszkáia/ skoro tego Duchá náchnienie pocznia/ nátychmiast nie przestáia z ciátem y ze krewia/ ale taká słátecznośćia od nich odchodza ná wielki/ iáko by ich przedtym nigdy nie ználi/ ani do nich náleżeli? A ieszcze/ co wyraźnieysza jest/ płaczą drudzy ná odchodzacych/ a t n co odchodzi wesoły jest Coż to tedy jest? ieno że ten Bożim onym mieczem odćiety y oddalony inż jest/ y dla tey przyczyny bez żadney boleści może się oddzielić: A ci/ ktorzy tego mieczá nieczuli/ iesze sa z nim spoieni/ y nie może bydź/ żeby

Math. 10.

z tego rozrodu boleć nie mieli

Theodore
us in Hi
stor Relig

Marcjan bärzo zacnego Domu/ y owsem Brolew-
skiego bedac si. dl do klastoru bärzo dalekiego/ gdie gdy po
wielu lat przysła siostrę iego Xieznä miastä swego/ z małym
synaczkiem/ y z wielkimi dary/ że ani chciał siostry widzieć/ sy
naczkę iednak do siebie przywieść dopuścił/ żeby go w nau-
kach Duchownych ćwiczenego odesłał. Agdy o to proso-
no/ żeby to co było przyniesiono chciał przyjąć/ iesli nie iako
Brat tedy iako vbogi/ odpowiedział; Jak wiele vbogich kła-
storow mieliście na drodze niżście tu przysli/ żeście im tego
nie dali/ stad siepożazuje że to mnie nie iako vbogiemu/ ale iako
to krewnemu przynieśliście: y dla tego żadney rzeczy wziąć
niechciał. Co bärzo chwali Theodoretus zowiac go dziwcem
przyrodzenia y Niebieskim czlowiekiem.

Psal. 44

Pewna tedy iesł/ że ten asete Zakonny/ iesł ieden z znä
mienitych darów Ducha S. Przeto Pan oblubienicy swo-
iey/ teora bez zinäzy y bez zmarzeczki chciał mieć tak rozkäzuie:
Sluchay cörto ä pätrz/ näktoñ v hä twego: ä zäpomni narö-
du twego/ y domu oycä twego. Abowiem żeby była Cor-
ta/ żeby była oblubienica/ y godna tożnice Bożey/ tey naprzod
condyczey y iakoby posagu nie iakiego po niey potrzebuia: że-
by nie tylko opuściła/ ale też zäpomniälä wöbelkiego cielesnego
powinowäctwä. To iesli uczyni/ pätrz co iey obiecua. Y
bedzie požodat Krol sliczności twoiey: Jako by rzeki/ zä co v
czynności/ tak wielkicy sliczności y takicy piekności näbodziel/
iz Krol on Vaywyższy/ mistöcio ku tobie zäpalony/ bedzie cio
chciał do swego małżenstwa/ zätym y do Brolewskiej dostoy-
ności podwyżzyć.

Gene. 12.

Jest tey rzeczy znälomity przykład/ y bärzo sposobny
nä obiaśnienie tey rzeczy/ co wöbyscy Zakonnicy czynia/ w Ab-
brämie Pätrryärse. Temu bowiem rzeczono od Pänä:
Wynidź z ziemi twoiey/ y z powinowäctwä twego/ y z do-

mu oycä

mu oycą twego/ a podz do ziemi ktora ia tobie wfażę. Do-
syć byto/ mowi Ambroży S. powiedziéć/ z ziemi twojej/ bo
w tym wszystko sie zamyślało/ ale chciał przydać każda rzecz/ aby
tym bardziej jego áskt był sprobowany. Przeto słuśnie jego
wiäre sławia. A iáko rzeczywistým wprzedał słowá mądrych/
miedzy frorymi te sa. Wásładuy Bogá. Lecz to wszystkim Za-
konnikom uż jest pospolita/ iż nie tylko ásktem/ ale też ciátem
y rzeczą/ wychodze z domu oycá/ opuszczáia powinne: Y o-
bci ono/ conád wszystko iesi/ iż do żadnego mieysca pewnego
nie ida/ ale ktorekolwief Pan Bog na potym będzie chciał im
pokazać. Abowiem sie stárszych sio ich woli y rozkazaniu za-
pełnie oddáio/ nie do iedney rzeczy osobliwej/ y iáko by z vmo-
uż posłanowiony/ ale na wszystko/ iáko sie im będzie podobá-
ło/ y co oni iáko wykładacze woli Bożey będą chcieli pokázac.

A imnie sie zda/ iesli sie godzi mowić/ co sie tnie tego/
iesze coś wtárszego jest w sprawie każdego Zakonniká/ a niże
li w oney Abrahamowej. Abowiem on oyczynę opuścił/ y
czenié nie iáko powinowáctwá/ ale Bogáctwá/ ktore wielkie
miał z soba wziął/ y Lotá Bratá/ y Sarę żonę: f temu y sługi
wszystkie/ y czeladź gromáda wielka/ iż sie mogło zdáć/ że nie
táć oyczynę opuścił/ iáko osobliwej rzeczy z oyczyny z soba
wyprowadził. Ale Zakonnicy/ iáko prawdziwie/ iáko do-
stónale/ y rzeczy/ y Dom/ y powinowáctwo wszelkie opu-
szczáia/ y nadzy y bezegulni pod chorągiew nágiego Chrystu-
sa bieże.

Wiec Abrahamowi/ gdy to rozkazanie Boskie pełnił/
wielkie obietnice sa nádańe: Będzie prawi błogosławit/ y v-
wielbia imię twoie/ y będzieś błogosławionym. Będzie bło-
sławit błogosławiołym ciębie/ y będą ztorzczyli ztorzczo-
cym tobie. Co iesli do niego rzeczone/ y na nim sie spełni to:
Coż za przyczyná jest/ czemu bychmy też táć pialnego wezwańu
tego wcześnicy: teyże zapłaty y wcześnictwá obietnice spodzie-

In vitis pa
trus

wac sie niemiel? Y wzrostem coś wieźszego. Bo w nim bogostwa
wieństrza one doczesne byly/ a te sa dobra daleko mnięysze. W
niez zaśie Duchowne/ ktore sa bez porownania wieźsze y lep-
sze. Jednak stad tego sie nauczyć możemy/ iako iest y z tej miary
stanu Zakonnego dostoyność/ ktora sie tak świętemu mężowi/
takiey iego osobliwej sprawie może porównać. Lecz iako dą-
leko / wśbeli afełt cielesny zwyciężył Paster on/ ktory/ iako
czytamy/ że sie y z synem siostry swey krewnemu sło o gardło
przyczynić niechciał. Abo Pior/ krewnemu Antoni/ (bo ie-
g) wczniem był) rozkazał/ aby do siostry/ ktora do niego przy-
šla/ wyszedł/ uczynił/ to co mu kazano/ ale oczymamrużył/ żeby
iey nie widział. Tego też naśladował Jan. Krewnemu gdy
było rozkazono/ żeby sie ścisłrze wkazał/ święta zdrada wkazał
sie iey/ ale iako obeży/ y od niey niepoznany/ zaraz odszedł.
A co ci dwa siostron/ to Marek uczynił matce. Bo wyszedł
do niey wysyłek sproszenie wsmolony/ w worze plugawym/ za-
mrużył/ żeby iey nie widział. Ewagrius też osobli-
wy/ kiedy mu ieden o śmierci oycy iego nowine powieźdzał:
rzekł mu/ Nieprawde mówisz bo oćciec kroy iest nie śmiertel-
ny. Toż też mogli mówić Franciszek S ktory z małenostcia
oycowstka/ y sżmego sie oycą wyrzekł/ mówiac: Już od tego
czasu wolniey prawdziwiey bede mogli mówić/ Oyczenas kre-
wys iest w Niebieśskich. Wiele by sie takich rzeczy mogło przy-
pomnieć. Jako ono S. Bernata y Braciey iego/ iako Páho-
miuśa y Theodora wczniá iego. Szych oni siostry/ a ten o-
státeczny matka/ ktorých ani na oczy chcieli przypuścić: czym
ich przywiedli/ iż one też opuścily świat. Lecz nie potrzeba
tych starych przypominąć/ ponieważ na każdy dzień takich enot
przykłady my sami widzieć możemy. Abo wiem iako często/
y owozem iakom rzekł/ każdy dzień/ nie tylko może w leciech/ a-
le miodzienniażli/ my sami widzamy/ gdy suchymi oczyma/ na
tzy rodzicow y powinnych swoych pátzaias. Bóg ięce sie z ich

placzu naszymi: A nie czynią tego z iakiej twardości albo otwartości. Abowiem ci y nad obczyzny placzemy płakali: ale pokazuje się w ^{świątach} ~~świątach~~ ich miecz on/ o którym się mówiło/ który ich oddzielił od swoich/ z ktorimi przedtym całym afektem społecznie mieszkali: nie żeby ich mitować przestali/ (ponieważ y nieprzyjaciele mitują) ale iż miłość cielesna wyrzuciwszy (która częstokroć do nie przyszłości przywodzi) one wszystkie w Duchowna y prawdziwa obrócił.

Wartpie tedy nie potrzeba/ iż ten afektu głachetny y wysoki/ jest Panu Bogu bärzo wdzięczny/ y odniego wielkimi darami bywa obdarzony: Co bärzo pieknie Moyses w onym swoim Proroctwem Testamentie wyrażił/ kiedy pokolenie Lewitickie Bogu oddane/ ktore dla tej rzeczy/ stanu Żakonnego nie iaki obraz miało/ onym bogostawieństwem uczcił: który rzekł Oycu swemu y Matce swojej: Nie znam was/ y braciey swojej: Nie wiem o was/ y nie znali synow swoich. Ci strzegli mow twoich/ y przymierze twoe zachowali. Błogostaw Panie mocy iego/ a sprawy rakięgo przijmi/ potlucz Orzbiery nieprzyjacioli iego/ a ktorzy go nienawidzo/ niechay nie powstana.

Deut. 32

Żakonnik opuścił też y siebie samego/ co jest Naywierzba.

Rozdział Gsmi.

Bodobradzy zbirzchnych/ po cielesnym powinowactwie/ ktore Żakonnik opuszcza/ zbiera trzeci on y naywyższy stopień/ a bez wątpienia we wsłafiey doskonałości naywyższy/ iż siebie samego też opuszcza. A toć jest/ podnieść się nie tylko nad inne rzeczy/ ale też y nad siebie

Iren. 3.

Homil. 33.
in euang.Serm. de
mirac in
NuptiReg. sust.
cap. 6.
Luc. 9.

śamego: co za wielka rzecz wspomina Jeremiaś. Przeto o
Zacności/ trudności/ y godności tej sprawy pięknie napisał
Grzegorz S. mówiac: Podobno nie jest ciężko człowiekowi
opuszczyć to co ma/ ale bardo pracowita rzecz jest/ opuszczyć to co
sam jest. A prawdziwie. Jeśli bowiem taka jest trudność/
w opuszczaniu naszych rzeczy/które miluujemy dla nas samych/
iako daleko wietśza bydz ma w nas samych opuszczaniu? A
bowiem iako przyrodzona y wrodzona jest każdemu miłość
siebie samego/tak trudna będzie bez wstapienia sprawa ona
porzuczenia siebie samego. Abowiem/ iestli dobrze wwa-
żamy/ iestli ste to doskonałe dziecie/ bardo nie wiela różnie jest od
śmierci: y owszem to samo śmiećcia nie iako jest. Bo nie in-
szego nie iest/ ieno wmrzeć sobię samemu. Przeto Grzegorz
S. powiedział. Zaprzecz ste/ co iest/ odstąpić od siebie samego/
y iakoby siebie zabić. Skąd to poszło/ iż Zakonniki umarli-
mi zowia. Co pięknym postępiem obiaśnił Apollon/ ieden
z starych oycow/ ktory iako ini/ osobliwie Bernat S. powia-
da: Gdy do niego cięlesny brat dla nie iakiego wspomóżenia
przyšedł/ pytał go czemu by rączy do onego trzędłego brata
nie šedł: a gdy on ktory był przyšedł spodźwiciem odpowie-
dział/ że iuż dawno umarł y pogrzebion iest/ zarym Apollon:
Jam iuż odcwodzięśtu lat/ iakom ten żywor przed ście wziął
umarłym iest. Y S. Basiłi także rozumie/ iż tego zewlecze-
nia siebie samego/ o którym Pan mówił: Jeśli kto chce przyšć
za mna/ niech zaprzy siebie samego/ żaden dostąpić nie może/
ktory na świecie zabawiony iest. Y dacie tego przyczyna/ bo
siebie samego zaprzeczenie/ nie inšego nie iest/ prawu/ ieno ows-
ześci y zgola zapamiętać rzeczy wszystkich przeszłego żywota/ y
od woli swojej odstąpić. Czego w żywocie świećcim dostę-
pić/ bardo trudno/ abo rączy nie podobno.

Lecz tu ieśże którykolwiek iest w Zakonie/ nadosto-
wiałby stopień opuszczenia siebie samego/ inšym sposobem po-

Kazanie

fażąc się może. Abowiem iako te rzecz ktora drugiemu czło-
wiekowi daruujemy/ prawdzimwie ja opuścizamy/ tak gdy nas
samyh Bogu oddaćmy. Tą zaśie jest wolność y prawie
iako iłota Zakonu/ iż moca słubow/ wszytkich nas Pánu Bo-
gu oddać/ y pod spráwe iego przenosi. Abowiem naprzód
oddać mu ciáto/ tak przez czystosć/ iako y inše rzeczy przez po-
rušenie/ o/ iż iuż ciáto nie jest tego kto go noši/ ále tego kómu
go noši. Skąd ono Bernátá S. aby Zakonnicy tak sie z
swoym ciátem obchodzili iako z rzecza nie swoia ále Boża. Po-
tym oddać też y Duše/ to jest wola rozdání/ ábo zdání/ wol-
nosť ábo swiechoda/ w ktorey jest wszytko. Abowiem Du-
ša jest zamek wszytkiego miáśiá/ wolnosť zaśie/ iako klucz do
tego zamku/ iż te oddawšy/ iuż y inšerzeczy mušo się poddać/
á kto ia trzyma wszytko otrzyma. Potym/ co też z tego idzie/
oddać też używanie tego wszytkiego/ bo ani Duše/ ani ciáta
nie możemy wydać ná to/ do czego nas náša skłonność pro-
wádzi/ ále co chcá/ y co rozkázá stáršy nášy. A to pow-
zdarwanie o ktorym się mówi/ nie jest pošetne. Bo nie dzie-
ie się sama wola ná vmyśle tylko/ ále zwierzęchnych rzeczy się
schodzi niemáto/ bo się dziecie głosem/ przy wielu świadkow/
któmu jest ten/ ktory ná miejscu Bożym ons dónina przymie.
Dla tego takto prawdzimwie jest/ iż gdy Zakonnik ona przesa-
cna obietnica siebie samego władzy się wyrzekł/ tak iż iuż nie
ma nic do siebie/ á ieli by co z siebie sobie przywłašczył/ tak
złosliwie czyni/ iako by cudzey rzeczy ruchał/ do ktorey prá-
wá żadnego nigdy nie miał. Tak świadczy Bánil S. mo-
wiác: Kto się Pánu Bogu/ ktoremu się był oddał/ wkłada/
świećto/ fraystwo popelnia/ skąd też y ono Bernátá S. niekto-
rych strofowanie: ktorzysćie stáráníe o was raz nam powie-
rzeli/ czemu się zaś z nowu o was wtrocacie? Jakoby rzekł:
Już żadnego práwa do nas nie macie/ iakoście się raz od was
oddalili?

Ad fratres
de monte

Reg. fol.
ca. 4.
Serm. 19.
Cant.

Co ięzię

Co iesliże tak jest/ iako Bernat S. mowi: Naprzod/ ktoryś może bydy obyczay opuśczenia siebie samego dostoj- nalszy/ iako/ w Zakonie? Detym iaka to. tak zacna rzecz jest Zakon/ y iak wielka táske stużnie ma mieć v Pana Boga/ kto- ry tak hoyny jest tu niemu? Abowiem między ludźmi/ ze wśy- tlich rzeczy nacieższe y nie znośniejszy jest niewolstwo/ abo być w poimaniu: bo wolności pozbawia/ y człowieka tak podda- ie/ iż wśytko za inšego zdaniem czyni. Wszakie iesli wważy- my/ ta stużba abo niewolstwo/ iakieśkolwiek jest/ ciata tylko jest ale Duśa zgotá wolna jest/ y tak nie máś tak podłego niewol- nika/ ktoremu by sie nie godziło myślic co chce: mutować abo w nienawiści mieć co chce: weselić sie abo smucić z czego chce. Lecz Zakonnik/ ponieważ Duśe Pánu Bogu ofia- ruie/ tedy inż y spráwy Duśne ofiaruie/ y áślit/ wnetrznie we dle tego śnuru prostować powinien: á to czynia we wśyt- kich Zakonách/ tak opisáne Reguly y Constitucie/ iako też ży- wy głos stárzych y przetożonych/ iżby nie tylko zwierzechow- nie / ale też y wnetrznie stánowali/ czego náśládownać y czego sie wiárować.

Przeto żadne niewolstwo między ludźmi nie może bydy tak ścisłe/ iako to Zakonnice: ale im ścisleyše/ tym mil- że Abowiem taka jest łódkość Boska/ ktorey/ on tym ho- nyey vżyca swemu stworzeniu/ im sie ono ścisley z nim wiá- że y temu prawdziwiey sie poddaie. Dla tego tak owśeli trze- bá rozumieć/ iż sie to między osobliwemi kleynotami Ducho- wnymi życia Zakonnego poczytać ma/ iż czyni/ że nas samych opuścamy/ á to ná wielki/ y taka obowiązka ktora inż nie może bydy rozzerwána: iż stużnie może sie tu oná senteneya przygo- dzić: Inśy slubuiá y dáiá/ woty drudzy bárány abo domy/ á Názárecyzł siebie samego. To jest slub Názárecyzłá/ kto- ry jest nádwśelti slub. Abowiem syn abo córka/ albo też by- dle/ oprócz nas jest: ale siebie samego Bogu ofiarować/ nie

Glossa or-
dine: sup:
Num: 30.

cudzo

cudzo praca/ ale własna sie podobac/ doskonalsza rzecz jest/ y
zacnieyba nad wszystkie sluby.

**Iż do Zakonnego stanu wbyć cno-
ty się biegaia.**

Rozdział Dziewiaty.

Ogąctwa chrześciańskie nie są inſe/iedno cnoty pra-
wdziwe: tych kto ma nie wiele/ ten iest ubogi: a kto
wiele/ ten bogaty: a kto ieſzcze wieccy/ tym bogatszy.
Przeto nie maſz nic/ ſkadby barzciey mogł bydź chwaleń ſtan
Zakonnny/ iako ſtad/ iż nie iedną abo druga cnotą/ ale że wſyt-
kich cnot obfitość do niego ſie ſchodzi: iż ieſli wnetrzna iego
właſnoſć chcemy rozebrać/ łatwie moſzemy zrozumieć/ że on
ze wſytkich cnot iest złożony. Czego ſtad dowieſć moſzemy/
iż ieſli iedney nie będzie miał/ wſytek ſłabić muſi. A nie
mowie tu o tych cnotach/ na które ſie kto długim ſtaraniem zdo-
był: W czym iednak/ tak wielka ſpoſobnoſć ten ſtan wſzanie/
iż ſłufnie ſkłada cnot (co ſie już wyſſey pokazało) moſze bydź
názwany: ale o tych mowie/ które iakoby na pierwſzym pocze-
ciu/ Zakonnego wezwania/ zaraz z ſamym wezwaniem na w-
myſle wrodzone bywają. Przeto iż w ſamym ſtanie ſie za-
myſla/ tak iż kto ſtan przyſmuie/ one też na wmyſle przyiać
muſi. Przeto trzeba ſie przypatrzeć ktorych ten ſtan cnot po-
trzebuie/ bo ich tak wiele daie/ iako ich wiele od nas potrzebu-
ie. Abowiem iako dom z wielu częſci naleſzy/ a z tych ied-
ne ſą iatwne/ iako drzwi/ okna ganſi: Drugie ſtryte/ iako wie-
żanie/ hanſtry/ oſobliwie fundamenty. Jaſo też y bydle iest z ro-
zmaitych członkow złożone/ z tych iedne ſą iatwne/ iako głowa/
nogi/ y inſe: A drugie wnetrzne/ iakie iest ſerce/ moſz żyły/

kości: które tak są potrzebne iako y zwierzędne: Wiasnie tak w stanie Zakonnym/ są one trzy cnoty: które wszystkim są na widoku: Wboistwo/ Czystość/ Posłuszeństwo. Ca też drugie bierzemy skryte/ które y sam stan/ y one same trzymają/ iż jeśli by ich wymknął wszystko by wpaść musiało.

Alekolwiekby nie inzego nie było w Zakonie/ ieno te trzy rzeczy/ co pielnieyszego wymyslić się może? Abowiem co inzego jest Wboistwo/ ieno taki aspekt na sercu/ że wszystkie złote y srebrne góry/ wszystkie intraty/ y owsem Krolestwa/ nie wiecey sobie wazy/ iako śmieci. Y owsem nic tylko inni wżgąrdzi iako rzeczo nieszczemno/ ale też wzięta od nich iako od ciężarów. Wielka cnota y wielki dar Boży/ który osobliwie pokazuje się w porównaniu/ tak wielu innych ludzi tym ziemskim rzeczom się dziwniacym/ y z taką pracą ich szukającym.

A Czystość co inzego jest/ ieno meżność y siła wmyślu zátwardziątego/ przeciwno wszystkim cielesnym rostkossom/ które taką moc mają w ludzkiej naturze/ którym się sprzeciwieć/ y tak się sprzeciwieć/ wielka rzecz jest/ y wielkiej chwaty godna: Te iey zacność samą rzadkość zaleca y pomnaża/ gdyż tak wiele ludzi widzimy tych rostkossy pedem iako niewolnicę ciągną.

Najostatet Posłuszeństwo iako jest osobliwa cnota/ gdyż y ono nie inzego nie jest/ ieno wyrzeczenie się siebie samego/ y porządanie oney wolności/ która tak bårzo miłujemy wszystko/ á to we wszystkich rzeczach/ y we wszystkim żywocie: iż żadne nie może być wietrze y zacniejszy/ y chwałebniejszy przećiw sobie samemu zwycięstwo. Przeto/ iakom nie darmo wspomnial/ by też nie inzego nie było w Zakonie/ ieno te trzy rzeczy/ które są na widoku/ takaby przedśie iedną była iego godność y ozdoba/ żeby we wszystkich y miłość ku sobie y podziwianie wzbudzić mogła. Ale iakom rzekł/ tak wielki ciężar dobr tych odzierzeć by się nie mogł/ jeśli by też inzymi nieciał.

mi dobrąmi

mu do brania nie był wstrzeżen: to iest inſymy cnotami/ ktore
częſcia wprzedaia te ſamce/ częſcia też ſpotrzeby ida za nimi.

A żebychmy od tych poczeł/ ktore dla tego Boſtimi
zoro: iſz ich mąterya/ okolo ktorey ſie bawia/ Bog iest: iáſna
ieſt/ iſz ſian Zakonny ſtać nie moſze nie tylko bez wiary/ ale y
bez oſobliwey wiary. Bo Zakonnik każdy to czyni/ iſz dla ſlow
warg Pańſkich opuſzcza to co ma/ to ieſt/ to co widzi: za to cze
ſto nie widzi: nińcyſie za przyſte/ y po tak długim czasie przy
ſte. Czego by ſaden nigdy nie uczynił/ ieſliby onych przyſtych
nie rozumiał bydź daleko perwicyſzych/ niſz nińcyſy. A ten
ieſt nawieſty y nawyſſy ſtopień wiary.

Też też o Nádźici mowic ſie moſze. Tey/ iſz dwa ſa
wzedy/ Jeden przednieyſy/ okolo chwały Niebieſkiey: Te też
Zakon/ choćiaſ przyſta/ tak perwice kładzie/ iáko by ia w reku
trzymat. Albowiem iáko ſie rzekło o wierze/ dla oney nádźici
ie opuſzcza to/ co inſz w reku trzyma. Drugi wzad ieſt/ ſpo
dziewać ſie nińcyſie ſz żywota pomocy: A w tym gđzie lepicy ſie
świeczo iáko w Zakonie/ ktory nádźicia iedynego Boga/ ze wſy
tkiego ſie obnaſza/ co do wſywanía żywota naleſzy. Przeto nie
tylko wielka y ſyroka ieſt wiara y nádźicia Zakonnicza: ale
iáko ſie mnieſza taka/ iſz na tym ſwiecie/ y w tym pielgrzymo
waniu ſtrudna wietſza moſze bydź naleſzona. Śwtaſcza że nie
o iedney ábo o wielu rzeczach/ wſtaſze leſkich idźcie/ ale zgotá
o wſytkie záraz/ y o wſytek żywot/ ktory ſpełná Bogu ſie od
daie.

Idźcie zátem Miłoſć/ ktora ſamá cnota práwie oſobli
wie w Zakonnych wnetrzoſciach/ y w ſamcy iſlocie icy w po
tóna ieſt. Tá ná trzyrzeczy pátrzy: Ná Pana Boga/ ná Brá
cia Zakonna. Y ná wſytkie bliſne. Ná Pana Boga: Iſz gdy
ſamá Boſta miłoſć Duſze przywodzi do tey ciáſney drogi mu
ſi bydź owſeki wielka moc y ſilá icy/ ktora wſytkie inſze miło
ſci wyrzuca/ Rodźicow / Bráćiey/ Bogactw/ y wſytkich w

czasow/ náostíátel siebie samego. Abowiem/ jaeden by nie mogł tego wśytkiego dla Boga opuścić/ iesliby Pána Boga daleko wiecey niż one/ nie miałowat. A to tylko poczatk/ sa/ bo potym wśtawieczne Zakonne zabawy/ ćwiczenia/ Modlitwy/ rozmyślánia/ do tego wśytko zmierzáia/ aby miłość Boża iáko nabórzicy pomnożyły.

T tego źródia gdyż potym chęć/ y miłość ku bliźniemu z stepuic/ ci pierwśy sa/ ktorych Pan Bog iednymże przedśiewzięciem/ y tegoż życia sposobem powiazat/ ślad wedle ślá rego zwyczajú státo sie/ iż sie wśyscy Bráćia zowa. A ten zwiazek miłości jest wśytek. Bo iesli jest coś co wiąże/ zolnierzew iednym wojsku/ weznie pod iednym mistrzem/ y kupcow w iednym handlu/ przypátrzymy sie co jest co wiąże Zakonnik/ między sobą/ nie krewo/ ani powinowáctwo/ gdyż sa bártzo różni/ nie z iakiey luctiey schadzli/ álbo wniowey/ ani żadney inśey świeckiey rzeczy. Tedy musím/ przysnáć/ że tego jest przyczyna miłość nád przyrodzenie/ ktora z Boga pochodzi y w Bogu mieśka. Taká tedy jest w Zakonie/ iesli jest i á iesli iakiey niemáś/ wśelka inśa zginać y wniwecz obrocić sie musí. Trzeci owoc miłości/ ktory/ sie wśytkim wobec bliźnym podáie. Tu oprócz owego ćwiczenia/ ktore o koto Boga myślności náleży/ iedná y to obyczajem swoim zbáwieniu bliźnych przynamnien/ modlitwa y żądzan/ śluz/ ostátel wśytko á wśytko bliźnym sie wydáie. Ten áfekt ku bliźnym wśytkie Zakony rzecz/ sama pokazuia/ nie tylko w tym co sie zwierzchu widzieć dáie/ iáko kázac/ wezác/ vpomináiac/ spowiedzi/ słucháiac. Ale teży wnetrzne one/ iáko czuyności/ báwienie o koto náuk/ prace/ ćwiczenia/ á to wśytko nie ku włáściemu/ ale cudzemu sie pożytkowi obraca. Co iesli kto wraży to wznáć musí/ iż Zakonnicy iáko Páwel S. o sobie powiáda/ wśytkich sie ślugámi stáli/ poniewáż sie práwie calkiem ná ich posługe wydáli/ ták iż po opátrzeniu zbáwienia włástnego/ nie

1. Cor: 9.

go/ nie

go nie inzego nie czynia/ tylko o ich zbawienie sie staraja: a bo sie z nimi bawiac w vsługowaniu/ abo sie na to gotuiac/ czego do tey sprawy potrzeba. Y naostatek ile kroć ich zawola/ ia/ tak raczymi sa/ iako słudzy na s'ciwienie Pán'skie. Dosyć te dy iawna/ że Zakon sprzyrodzenia swego ma miłość/ ktora/ iako kley deska z deska: tak oná dusze między sobay z Pánem Bogiem złącza. Ten zaś kley iesli sie rospuszc/ i/ stany Zakonnero/ bypać sie musza/ bo nie máia nic inzego czym by sie trzymać mogly.

Teraz inż ida Moralne cnoty/ to iest/ te ktore do oby czaiow należa. Z tych pierwsza y swiáto iných iest Rostropność. Tá cnota tak iest w Zakonie/ iż bez niej/ ani może być Zakon zrozumiany. Te tak Augustyn S. opisuie. Iż iest tych rzeczy zrozumienie/ ktore máia bydź požadane/ y ktore też máia bydź wiarowane: a tá wiadomość gdzie lepiej kwitnie iesli nie w Zakonie. Thomáš S. zaś powiada: że Rostropność nie należy tylko w samym rozumie/ ale też wielka część iey z ápetytem prosłego záwiśta. Przeto też rychley sie psuie przez áfekt y nie porządne/ a niżej przez nie pámiéć. Skąd też to i- dzie/ że w grzesznym człowieku nie może bydź doskonała ro- stropność. Abowiem oná iest ktora założywszy wśykiego żywota koniec/ potym do dostapienia onego/ prosta y dobra rada/ dobry rozsadek y dobre rozkazanie (bo te trzy sprawy sa wolásne tey cnoty) przyslosuie. Do tego końca kto lepiej zmie rza nád Zakon/ ponieważ on wśelkiego człowieka/ ktory dla samego Boga stworzony iest/ do Boga iednego obraca/ y o- nego pod práwo y pánowanie iego poddaie/ żeby nie tylko dla iných rzeczy/ ale ani dla siebie samego nic nie czynil. Potym wśaznie/ czego dla dostapienia łaski Bożej/ czego dla wiáro- wania s'idel s'atán'skich potrzeba/ co czynić/ czego sie strzec we wśykich postępkách żywota tego. Te sa sprawy oney chwa- ty godney y potrzebney rostropności: nie to co/ proszą ludzie

Libi 83 q.

61.

l. 2. q. 47.

ar. 16.

rozumienia miedzy y umienia sposoby nabycia bogactw/ części y ro-
stoszy. Bo taka rączey chytrósć ma bydź nazwana/ gdyż
nie prowadziwego/ wśytkiego żywota łonicą dośiaga/ ale albo
osobnego iakiey przyczyny albo (pratre/ albo też ztego y nazo-
neg. Tam ten pierwszy do niedoskonalecy/ a ten wtóry do fałszy-
wey roztropności należy. Lecz ieśże iasniey w istocie Za-
konney połącznić siecnotą Sprawiedliwosć. Albowtem na-
przed daleko iest od wśelakiey krzywdy wyrządzenia drugim
Donieważ sam stan/ by nie było nic innego/ Zakonnik wśy-
tkie odroodzi y hámnie od wśelakich zabaw/ ktore zdradzie y
chytrósć zwykły podawać przyczynę. Ale to nawiewa/ iż
ponieważ sprawiedliwosć wrząd iest/ oddać każdemu co czy-
iego iest: A to w przed oddać/ co iest Bóżego Bogu/ ro tym
sámym iednym rezyktá iłstotą Zakonu sie sudi. Albowiem tam
wśytko Bóg iest/ tak my/ iako nasze rzeczy. Kto tedy tak co/
z tych rzeczy ktore ma/ albo/ z siebie samego sobie zachowrywa/
aby tego Boga nie oddał/ ten bez wątpienia przeciw Bogu
niesprawiedliwym iest. A daleko nie znośney iest nie sprawie-
dliwym/ a niżby drugiego człowieka rzecz gwałtem wziera-
przy sobie zachował/ Donieważ Zakonni ten cel y łonicę iest/
aby wśytkie rzeczy w przed te/ ktore są oprocz nas/ potym y te
ktore w nas/ násiłatek rezyktá nas Bóżiemu Nłastator-
wi oddał. W czym iako sumie wśytkie części doskonalecy
sprawiedliwosć sie zamykają.

Co sie zaś tynie Nłierności/ kto wartpi/ żeby iey iakoby
własna stolica nie miał bydź Zakon? Bo iey wrząd iest/ odci-
nając y miarkować wśelkie kochanie cielesne y ácz zgotá wśelkie/
wśelkie osobliwie/ ktore dotknięciem może bydź poiere. To
iest dwoiákie/ iedno ktore ku zachowaniu ciała naszego przez po-
karm y napoy/ a drugie/ ktore do inśyich ciał rozmnożenia stu-
ży. Pierwsze tak Zakon hámnie y náwodzi ma/ iż tylko sá-
micy potrzebie sie dogadza: do czego też pomaga wbośtwo/ do

bia marka Promności y trzeźwości. Drugi docierać cię
Bez zadane trudności i tak od cina meźnie iż iako ję powietrze
iako nadaley od siebie oddala y z gruntu wyrwca.

Jeszcze zhywa Meźność dla ktorey podobno będzie
kto minimalizacy w Zakonie miejsca niema: dla tego/ że nie
wezbroi ani zorezum w wojsku gdzie służy Zakonnik/ ani sie
tām co dżecie takiego/ w czym sie ś iā y moc pokazuie. Co ie
st by tak byto/ żaden by nie miał bydz rozumiany mocniejszy/
iako Niedźwiedz albo Lew. Inśia jest tedy tey enoty ozdoba
iako mowi S. Gregorz: Sprawiedliwych Meźność jest ciā-
to zmyćciż/ rośaśney woli/ sprz. ciw/ kochanie żyworā tu-
tecznego wygaśie/ tego światu ostrość dla wieczney zapłaty
miłować/ Bezścia lubieżności wzgardzić/ przeciwności bo-
iaż z fercā wyforzeń. Którymi słowy zaś nie wysytkie ży-
woā Zakonnego dżelności y zabawy sa iānie opisane żeby
smyżnał/ iż tam prawdziwa Meźność przebywa. Albowiē
iesiż meźne te maia/ ktorzy przeciwo ludziom ochotnie sie sta-
wia/ żaśie dāleko więcej tā chwala jest własna Zakonnicza/
ktory w tey ośławieczney walce sie obierā/ iż nieprzyaciāle
dāleko sa ā niżej oni przyrodzenia duźszego/ y owsem y licz-
ba dāleko przewyżśia: ā przedśie ie gromia y nā głowe
porażā.

7 Moral
caz 8.

Do tych Morālnych ābo gruntownych enot/ktore sa
przedniejszy/ przylaczā sie drugie iakoby łatoroski ich: Trzech
jest ierpliwosć: tey y sława wielka y moc tāk bārze potrzebna/
iż gdy wiele w Zakonie słytkom nie smākowitzy sie rzeczy
ofārmie: nie mogt by cżlowiek wyrwac/ iesliby iey moca w
sparty m nie byt. Tey tedy tākicy enoty Zakon koniecznie spo-
tżel y suta y ośławiecznie sie w niey ćwicz y pomnaża/ iako
S. Ambrozj/ chwalać iednego Biskupa S tāk piśe: Tā cier-
pliwosć w Zakonie z nim z rośā/ ā w twārdzym zachowa-
niu/ zmyczaiem ośławiecznych prac nābył cierpliwosć. Tā te,

Epist: 25

dy enotā

dy cnota zawzięcie iasnieysza jest w Zakonie.

O Hojności podobno wietrza wotpliwosć przyść może/ gdyż Zakonnicy nie sobie nie zostawia/ czego by użyć mieli: wśakże ani na tym dobru nie schodzi Zakonowi. Abowiem ta cnota/ iako y inſe (mowi Arystoteles) wmyſtu ſposobnoſcia ma być ſacowana: Przeto kto by takie ſerce miał/ aby za nic pieniedzy nie miał/ albo ieſli by ie miał/ na rzeczy poſchwały godne wydać ie był gotow/ iż ieſt prawdziwie hojny ma bydź rozumiały. Przeto (iako mowi tenże Philoſoph) nie nie przeſtadza/ ie też y wboży moga bydź hojnymi. Co ieſt tak ieſt/ tedy nie tylko tey cnoty Zakonnikom nie mamy zabraniać/ y owoſem tak rozumieć/ iż im właſnie należy. Kto bow. E. o. g. a. t. w. y. z. ſ. e. r. c. a. tak pogardził/ iako oni? Ktorzy ich nie tylko nie ſubai/ ale też by y gory złote oſiadowane były/ tedy by ie odrzucili/ przytym/ iż co kolwiek ieſt godnoſci y zacnoſci co ſie w wydawaniu pieniedzy nayduie/ to oni już uczynili/ gdy ie poſpolu z ſwiatem opuſci/ zwołaſzć ieſli by też y tego dokazać mogli/ iako Baſili. S. v. p. o. m. i. n. a. y. S. Fr. a. n. c. i. ſ. e. t. czyni/ a co wietrza Chryſtus ſam przykażal: aby ie na poratowanie wbożych wydali. Abowiem ktorzy ie na ſwoie ſwe wole wydaia/ na zbytnie budowania/ y inſe proznoſci/ tych ani ſam Arystoteles nie zowie bydź hojnymi. Tak tedy znamienie cie hojnoſci ſwiećnoſć w Zakonie ſie nayduie/ y ona oſobliwie ſie zdobi.

Reg. fu/
ca. 9.
Math 19.

4. Ethic.
ca. 1.

Wśakże ani te/ ani inſe cnoty nie zdadza ſie bydź tak właſnie ſtanu Zakonnego/ iako Pokora. Abowiem na przod ſam Zakon nie inſego nie ieſt/ ieno wyrzeczenie ſie wſyſkich dobr tego ſwiata: co ſamo/ pokora ieſt: Potym/ czym ſie inſym bawia/ ieno żeby ſie iako nabarżicy poniżyć/ y wciekac przed ſława/ y nie chcieć bydź między ludźmi miánowany/ raczy chcieć być wſytkim poddanym/ niżeli nád iednym przelonym. Na oſtatek w żadney ſie rzeczy w Zakonie wiecey nie

obierai/

obierania ieno żeby sie wszyscy wstawicznie iako do naniższych rzeczy spuścżali. Przeto tu ja mniemam/ że sie ono przykazanie Pańskie napełnia: Wsiadź na ostatnym miejscu. Tu bowiem jest ostateczne miejsce/ porzuć sie pod nogami wszystkich/ y wyrzuc sie ze wszelakiej władzy/ także y woli. Abowiem kto sobie nie zachował/ żadnego inż niższego miejsca nie zostawił/ gdzieby sie spuścić miał. A wsiadamy na tym miejscu y od poczywamy. Bo ta pokora nie jest iedney tylko sprawy abo drngiej/ co czasem czynia y świeccy ludzie: ale wszystkiego żywota/ bo w samym stanie zamknięta jest: który wszystkie żywoty ogarnywa.

Lact 24.

Żeże oprocz tego stanu pokory/ przystępie ćwiczenie w sprawach y postępach pokornych/ co przedśia iednak sam stan/ przynosi/ żeby prawie wstawicznie było. Jako ci którzy byli zacnie wrodzeni/ y roztosnie wychowani/ y którym kilka slug wslugowało/ ci potym wszystkie służebnicze posługi odprawowali/ a iż to czynili/ co S. Jeronim/ o S. Pawli y Eustochiey/ Nannie corce icy wielce wysoce wrodzonych białych głowach/ tak barzo zaleca/ że same ogień niećily/ omiatały/ iärzyny chędożyły/ icke wärzły/ do stolu gorowały/ do stolu służły/ gärnce wmywały/ tam y sam w posługach sie obracaly. Te wszystkie sprawy tak od pokory pochodza/ iż też y sama pokora pokazuje/ ktora stan przynosi/ y oney wstawicznie więcej a więcej przynnaża. To tedy o cnorach: Także też twierdźcie sie godzi o wszystkich dārach Duchā świętego. Abowiem gdzie doskonałey mądrość kwitnie/ iako tu/ gdzie światło ono świeci/ ktore nas wczy/ abyśmy rzecz każdą tak śacowali/ iako ma być śacowanā/ to jest Boskie y Niebieskie barzo/ ziemskie natomiast. Skład ono Augustynā S. Początek mądrości boiażni Pańska bydy/ powiada Prorok. A coż to jest początek mądrości ieno światła sie wyrzec: bo smałowac rzeczy ziemskie gupstwo jest. Gdzie też barziej jest oświecony rozum/ który rzecz

Epist. 26.

In psal.
118.

czy każdey wnetrzności bårzo bystro przegladywa: siad przy
 sly/ y od tego sa stworzone/ co za piekność maia/ co za poży-
 tek przynosi: iako w nich ich stworzyciel bywa uznany? W
 mieltność zaśie/ iako drzewo ono w pośrodku Káiu/ z ktore-
 go rozsadet złego y dobrego mogli bydź wzięty/ tu też bårzo
 krotkie: a przedsie nie tál iako tam/ dotknąć sie go nam nie
 bromo/ y owszem używać go nam kaza. To też o Poradzie/
 y Nleżności powiedzieć sie może/ z tych pierwoŝy dar przeciw-
 wradzie porwczności Dusze wtwierdza/ aby sie nie posliznęła y
 nie wpadła: Drugi/ tál wmacnia/ żeby sie też wesciliła w prze-
 ciwnościach. Owa ięszce do tych wszystkich przystępuje/ Do
 bożność/ ktora twårdość serca mieczy/ aby sie rozplywało w
 Boskiej y bliźniego miłości. Naoŝtatek przyłącza sie też do
 nich y Boiażń: ktora czyni/ aby żaden sobie y siłom swoim
 namniemy nie wpał: a'e (iako pismo rądzi) żeby sie zawęŝe bał.
 Ta boiażń bårzo iest własná y prącie porodzona Zakonowi.
 Abowiemy tá iedyná/ abo przynamniemy osobliwá przyczyná
 iest/ ktora ludzic od świeckich delicy/ do przyiecia Járzmá Bo-
 żego/ y do zbawienney tey wćieczki przywodzi. Ponieważ
 świeckie niebezpieczeństwa/ złość Bátanŝta/ y własná kre-
 wość znáiac/ te same widza wćieczkó/ żeby sie w Zakonie pod-
 przydłami Pańskimi iako mále karczeta/ gdy kania zálátywá/
 pokryły: a żeby sie tam tál dlugo zachowały/ ażby złość przemi-
 nęła/ y tego żywota mizerya/ gdyż wŝytek boiowánien ná sie
 mi zowie Pismo s.

Prób. 26

Iob 7.

Przeto żebyśmy to rozprawe skonczyli/ ponieważ Zakonny
 stan tákimy tál wiela cnot oplywa/ czym że go inŝym názo-
 wiemy/ ieno iakás śliczna y kóŝtowna a złota korona/ ze wŝel-
 kiego drogiego kámienia y perel/ rozlieżnie dżiwnych wrobio-
 na/ iż komu ta korona dadza/ temu też koniecznie y to drogie
 kámienie z perlami przydano bydź musi. Abowiemy tál komu
 do Zakonu chce dána/ bywa/ zá onóŝ spráwa/ y tegoż cze-
 (u/ tál

in/ tak wiele tego dobra/ tak wiele bogactw/ tak wielkie starby
 iakoby w zanadra klada. Abowiem iako gdy sie czlowiek po-
 czynu/ za tym idzie ze mu to wszystko dano bywa/ czego potrze-
 ba do zupełności czlowieka. Ciało z swoimi członkami: Dusze
 też z swoimi częściami y władza. Bo inaczej nie byłby czło-
 wiek: acz człowiek potym y ciało/ ktore sprzodku bardo małe y
 słabe było/ z czasem potrzeba żeby roste. Y Dusze sprzodku
 gruba y nie wyprawnu/ pilnością y ćwiczeniem przychodzi
 do swej doskonałości. Tak właśnie gdy Pan Bog/ ktory rzekł
 aby z ciemności światłość wynikła: on w czym sercu oświ-
 etnił/ y wyprawił go z mocy ciemności/ uczynił go godnym
 dziedzictwa światła w światłości: potrzebna rzecz
 jest/ aby mu wszystkie cnoty/ ktore do wykonania stanu tego są
 potrzebne/ dać raczył: Ono Wbostwo/ one wiara one poko-
 re y posłuszeństwo: y inne o którychedmy mówili: iedne wy-
 raźnie drugie skrycie: iednych już dano otrzymanie/ a drugich
 tylko poządanie y pragnienie/ z mocnym postanowieniem y
 myślu. Jednak te wszystkie cnoty/ własna praca na potym
 ma być zachowane/ y rozmnożone.

1. Cor. 4.
Col. 2

Skąd prawie polazuje sie wielkość dobrodziejstwa te-
 go. Abowiem iesliby nasza praca y staraniem miały być na-
 byte/ iakichby tu prac y wśilowania potrzebą: gdyż y w liczbie
 tak ich wiele/ y w trudności tak niedostęgle: A teraz kiedy już
 w stanie Zakonnym się zawierają/ iż kto w ten stan dążyć chce/ iest
 sam Pan Bog/ też y one dążyć. A kto ten stan przymiuc/ one
 też zaraz przymiuc.

**Jako wielka iest doskonałość stanu
 Zakonnego.**

Rozdział Dwieciay.

Otożycyście zgromadzenie y jeszcze cnot ss. z tro-
 rego stan Zakonny bydz złożony pokazaliśmy/ iako ciał-
 to z członkow swoich: snadnie sie inż może obaczyć/ abo
 raczy inż przez sie iawnia jest/ iako wielka bydz musi tego sta-
 nu doskonałość. Abowiem iż takiego przyrodzenia/ktore ro-
 zumem obdårzone jest/żadna inśa nie może bydz prawdziwa
 doskonałość/ ieno cnoty: Owści inż ztym idzie/ iż iej żaden
 sposob życia bårzicy niezdobi/ iako ten/ w którym sa wśelkie
 cnoty/ y w ták wysokim á zacnym stopniu. Przeto temu sie
 inż potrzeba przypatryć/ osobliwie z sentencyey yycow ss /by
 śnać nasze wyność nie zdaliśmy sie nam samym pobażać/
 y iako mówia/ swoje dziecko chwalić. Naprzod tedy S. Ni-
 omisius wczci Páwła S. Stan Biskupi doskonałe czyniacym
 zowie/ przeto że inśych ku doskonałości prowadzi. Zakon-
 ny zaśie stan/ktory tenże bårzo często y osobliwie wspo-
 mina/ jest doskonałych. Co Doktorowie inśymy storcy zwykli
 nazywać/ Stan Zakonny/ jest własney doskonałości: Biskupicy/
 inych do niey przywodzący.

Eccle Mic
re: ca 9.

Serm 1. de
monaf. in
stiu.

S Básiłi zaśie powiáda/ iż ten ktory światu służbo
 wypowiedział/ to naprzod ma myślic y wstawićnie przed o-
 czyniá mieć/ że inż za granice luctey natury zaśedł á i' na sielá
 ki stan przyiał/ktory jest iako na daley od ciatá oddalony: y prze-
 to Anyelskieg obcowánia inż ma naśladować. A to jest własna
 Anyelskiej naturze. bydz wolnym od ziemskich zwiazkow/ á-
 ni sie ma rozrywáć wpátrowánicm żadney inśey piękności/ á-
 le oczy w twarz Bożej iakoby wlepione má mieć záwżé To
 wśytko Básiłi S. A na drugim mieyscu/ zowie go przedzi-
 wnym y naśláchetnieyszym życia sposobem.

Serm 2. de
monaf. in
Epist 150.
ad Hecib.

Jeronim zaśie piśać do iedney białey głowy mo-
 wi: Chceś być doskonała y napierwszym stánąc stopniu dostoy-
 ności: wczyn to/ co Apostołowie wczynili. Przeday co máś
 á ro:day w bogim/ y naśláduy Zbawiciela samego/ y nágiego

frzysza

Przyja cnota naga nąśladuy. Toż też do drugiey panny: A
 postolsta prawi wysofosc to jest y cnota doſkonala: przedac
 wſytko/ a rozdać w bogim/ y tak leſkim y wolnym bedac/ wzla-
 tacz ku rzeczom Wiebieſkim. Aleſkolwiec w tym wſelkiemu
 wiekowi y wſelkiey perſonie wolnoſć ieſt zoſtawiona/ mo-
 wiac: Jeſli chceſ bydz doſkonatym. Nieprzymuſam/ nie ro-
 ſtażnie/ ale zwycięſtwo przekładam/ wſaźnie zaplate: twoia
 rzecz obrac/ ieſli chceſ w porykaniu wziac korone. Ale ieſze
 iaſniey na inſzym mieſſen. Do tego wpoſtinam/ ieſli chceſ
 bydz doſkonatym/ ieſli Apoſtolſkiey doſtoynoſci wierzechu
 chceſ doſtapić/ ieſli wziawſy trzycz na ſie/ Panna Chryſtuſa
 chceſ naſladowac/ ieſli przytożywſy reſe do plugu nie ogla-
 dać ſe na zadieſli bedac na wyſokim dachu/ dawonymi ſuknia-
 mi wzgardziſ: A żebyſ wiele przed Pania Egipcyanka/ ſwie-
 ci plaſzcz zoſtawiſ. Przeto y Heliaſ do troleſtwa ſie Wiebie-
 ſkiego kwapiac/ nie moze iſc ſplaſzczem/ ale ſwiatu ſwieckie
 doboty oſtawia. Ale rzeczeſ: Apoſtolſkiey godnoſci rzecz
 ta ieſt/ y tego ktory chce bydz doſkonatym. Czemu też y ty/ nie
 chcial byſ bydz doſkonatym? Czemu ty ktory na ſwiecie pier-
 wſzym ieſteſ/ nie chcial byſ bydz y w ſamiliey Chryſtuſowej
 pierwſzym? Y tenże troche daley: A ieſli ſiebie ſamego Pannu
 oddaſ/ y Apoſtolſta cnota doſkonatym/ pocznieſ naſlado-
 wać Zbawiciela: tedy poznaſ gdzieſ byl/ y w woſſku Chry-
 ſtuſowym iaſnie oſtateczne mieſſce trzymał. Oſtateczne mie-
 ſſce ſowie Jeronim ono/ w ktorym na ten czas byl Julian/ ten
 do ktorego piſal gdy ieſze byl ſwieckim/ woſtał że nie był ſzym
 ani wyſlepnyim/ y on ſem dobrym człowiekiem/ y między
 ſwieckimi cnota y pobożnoſcia prawi przednieſzym. Wo-
 y w bez żeſtwie żył/ y z Maieſnoſci ſwoich/ ktore były bárzo
 wielkie/ wielkie trzody Zakonnikow żywił: przedſia iednak ta-
 kiego meſa/ y ktory takie rzeczy czynił/ nie nie wotpi między o-
 ſtatecznymi w woſſku Chryſtuſowym ſtanowić. Czemu też

Ad Deme-
 triadem
 Epiſt 8.

Ad Iulia
 Epiſt 14.

Cap. 34.

Eckl. 3.

Epist. 89

7. 4.

Job 7.

8. moral

ca. 15.

Cath. 3.

podobne ma Augustyn S. ná wielu miejscách: ále osobliwie w tych riaskach ktore nápisal o swietym Dziwostwie. Gdy/ prawi/ wieczney Czystości miłośnicy/ porównawszy sie z tymi co w małżeństwie żyją: nayda wedle písma/ iż oni są bázno niżko pod nimi: y uczynkiem/ y zapłata/ y słubem/ y na groda. Niech im zaraz przyjdzie ná myśl co nápisano jest. Imeś wtieramy tym sie bázniej vniżay we wstytkim. Ná drugim miejscu/ gdzie seroko wylicza chwaly żywora tego/ a miedzy innymi iż te opuśczenia rzeczy swoich zowie wielka y známienna rada: y reżacnicybą bydź porwada do doskonałości á niżeli przykazania Zakonne. A nástátel tych/ ktorzy reż do doskonałości ráde przyieli/ aby przedawszy swoje/ w bogim rozdáli/ á od wśelafich swiata tego ciężarow plecá swe wládnicy/ lekkie Pańskie brzemioćko ná sie wzięli: że to z iakieś z ceności vmyślu czynią/ twierdzą. Drugie zaśie/ ktorzy tego nie dokazáli/ słabymi/ y reż chwałebney doskonałości nie godnymi zowie: choćiażby ci/ iesli Boże przykazanie zachowają/ iesli bogactw ród wżywać beda/ żeby ie máłcie iakoby nie mieli/ zbawienia wiecznego uczestnikami beda. S. Grzegorz też/ áczkolwiek ná rozmaitych miejscách/ ále osobliwie ná ono z Jopá S. Zwospitem/ iuż wiecey żyć nie beda. Sa prawi niektórzy z sprawiedliwych ktorzy ród Niebieffich rzeczy prágno/ iż przedsie iednak od nádziei ziemffich nie odpadają: dáne im od Pana Boga máłtenności dla ráuntu potrzebnych máł: uczestwość sobie wyrządzáno przymuio: cudzego nie są láia: swoich rzeczy przystoynie wżywają. A sa zaś niektórzy z sprawiedliwych/ ktorzy dla dostąpienia wierzchu doskonałości vzbrotieni/ gdy wyższych rzeczy wnetrznie prágno/ zwierzychnie wśytko opuścajú/ ktorzy sie z tego co mieli obnazają/ Rawe części poimają/ z rzeczy zwierzychnych mieć poćiedy nie chcą/ ktorzy gdy sie wnetrznemu wśelsu wnetrznie przybliżają/ zgrunna w sobie żyworé átelefney rozkoszy zabíiają. Takim

bowiem

bowiem Páwł S. mówi: Umarli iestście/ á żywot wasz á-
ktory iest z Chrystusem w Bogu. Stad. sama przez sie pra-
wda wspomina mowiac: Jesli kto chce przysć za mna: záprzy
siebie samego. Y potym: Jesli kto nie odstępuje wszystkiego
co ma/ nie może bydź uczniem moim. Origenes też pięknie
Jesli kto siebie samego odda P. Bogu: Jesli sie kto w żadne
sprawy świeckie nie będzie chciał redować/ aby sie temu podo-
bat komu sie oddał: iestli kto oddzielony iest od wszystkich/ którzy
cieleśnie żyją y świeckimi sprawami obciążeni są/ nie szukając
tego co iest na ziemi/ ale onego co iest na Niebie/ ten słusnie
świętym ma bydź nazwany. Ow zaśie polł sie tu między lu-
dzi gminę obiera/ y między tonącymi kreć: ani Bogu sa-
memu tylko służy/ ani sie odłącza od pospólstwa: ten nie mo-
że bydź święty. Ty tedy ktory tego słuchasz/ gdy Zakon Bo-
ży czytając/ do którego/ samego Boga mówić się ściera mo-
wiasz: Bądźcie świętymi/ bo y ja święty iestem P. Bog wasz.
Wadze zrozumieć co sie mówi/ abyś był błogosławiony kie-
dy to uczynisz. To bowiem co mówiasz/ oddał sie nie tylko od
wskiego człowieka/ ale też od Brata nie porządnie chodzącego
oddął sie od świeckich spraw/ od pożądlivosti świata/ pos-
wiecił sie Bogu jako pierworoździeńca/ boć świętym y oddzie-
lonym tylko do używania kapłanów/ jako bydle pierworoźne
oddane/ Oddzielił sie y odłącz jakoś zaśa święta/ y święta ko-
ścielnica/ ktorej w samym kościele iest używanie na służbie Bo-
żej. Bądź święty y zakryty w kościele Bożym jako święte wbio-
ry Najwyższego kapłana.

Tu sie też przygodzić może/ oná osobliwa sentencya
Bernáta S. ku chwale stanu Zakonnego/ kiedy mu przypisują
ie dżwono zacność żywota Duchownego/ ktore przechodzi
w wszystkie sposoby życia ludzkiego. Násładowce y miłośniki tego
stanu rownie Aniołom/ á różne od ludzi czyni. Y owę Bóski
obraz w człowieku reformuje/ przypodobając nas Chrystuso-
wi.

Luci 9.
Luci 14.
Homil: II.
in leuit

Leuit. II.
C 19.

De pre:
C disp.

Rom. 8
Serm ad
fratres de
quadr: de
bito.

Ioan: 20.

Serm: 2.
Hec est
genera.

Nad to/ ta/ żywota Zakonnego dostonatości/ stad sie osobliwie pokazuie/ iż ia świeci Oycowie/ Apostolskim żywotem abo stanem nazywać zwykli. Co gdy mówia tedy go na Naywyższym stopniu światobliwości kładą. Abowiem nie maś warpliwości iż we wśelakicy/ Ewangelicy S. dostonatości/ przednieysze miysce Apostolorre otrzymali: iako to y wezmowie t hrysusowi/ y wśytkiego swiata Nistrzowie/ y ktorzy naostatet pierzwiaſki Duchá S. iako Pawel S. swiadczy/ przyieli. A to tak opſicie/ iako to dzień swiateczny pokazał. Czym pieknie Bernát S. Co to jest prawi (chcś ia temu/ z ktorego iaski to wśytko poſto) iż żywot waś żywot Apostolski pokazuie? Oni opuścili wśytko/ á w ſkole Zbawicielowcy pod iego obecnoſcia zgromádeni/ czerpali wody w weſelu ze ſzrodla Zbawicielowego/ ſamo ſzrodlo żywota w ſamym ſzrodle piac. Błogoſławione wcy ktore widziały. Zjali ywie wy/ nie w obecnoſci ale w niebytnoſci iego: nie na ſłowa wſt iego/ ale na głoſ poſtaw iego/ coſ podobnegoſcie uczynili? Proſicie ſobie tego wáſzego przywileju. Czemu oni ná widzenie y na ſłowo/ to wy ná ſłyſzenie y na poſełſtwo wwierzyliſcie. Tu tedy ſian Zakonny/ Apoſtolskiej doſtoynoſci/ nie tylko porównywa. ale teſ zrey miary przenoſi/ iż iako rzekł Pan: Błogoſławieſzy ſo ktorzy nie widzieli á wwierzeli.

Alle to ieſeſe coſ trzeſſego y iáſnieyſzego/ co ná drugim miyscu nie tylko Apoſtom/ ale y Prorokom/ y ſamym Anytom przyrownáć go nie nie waſpi. Stowá iego te ſo: Widzicie Bracia iákiegoſcie Duchá wzięli/ Duchá ktory z Boga ieſt/ abyſcie wiedzieli co od Boga wam dano ieſt. Styſeliſcie o Apoſtolſkim/ ſłyſeliſcie y o Prorockim/ t temu y o Anyełſkim ſtopniu godnoſci/ ná który minimam iż iuſz nie wyſſzego poſadać niemożemy; ſda mi ſie tedy że w waſ cofolwieſz káſdego/ á bárzo coſ wielkiego náyduie. Kto bowiem

bez ſeńſti

bez žemti a žywot/ Niebistim y Anyskim nazwać badzie
 sie obawiać? albo czym wysysey wybráni w zmarłych ro-
 staniu bydz máia/ czym wy inž teraz nie iestećie/ iáko Anys-
 torie w Niebie/ od małżeństwa zgojá wolnymi badac? Ko-
 chayćie sie Bráćia w tej nadrožšey perle/ Kochayćie sie w tej
 šwiatobliwosti žywota/ ktora was šwierym podobne czyni/
 y domowniku Bože/ iáko mowi pismo: Nieřážitelnost čyni
 blisim Bogu. Tak tedy nie wašba zařluga/ ále z lářti Božey
 iestećie To iestećie Co sie tlnie Čystosti y šwiatobliwosti/
 Anysotowie žiemsey/ ábo rácey mieřezanie iestećie Niebie-
 sey/ ále tym časem ná žiemí pielgrzymi. O Prorořtwie co
 mowimy: wielkie to žánle Prorořtvo/ ná ktorećie sie wy v-
 dali. Což to zač? To/ iž wy wedle Apostola/ nie pářzyćie ná
 rzečy oczom tym podlegle/ ále ná niewidome: Bez wotplení
 iest to prorořkować. Chodžie w Duchu/ Žyž wiáry/ rzečy
 ktore sa rozgore šukáć nie tyh ktore sa ná žiemí/ zápamietá te
 go co přeřtádo tego co přednámi wyćiagáć sie: po wielkíey
 čeřći iest prorořkować. Bo inácey/ ktorym spôsobem/ ieno
 přez Duchá prorořkiego náře obcowanie w Niebie iest? Tak
 Proroey předtym/ iákoby nie miedzy ludžmi byli časow swo-
 ich/ ále cnota y iákimsi pedem Duchá/ dni one z weselem pře-
 škátiváli/ žeby ogladáli dzieň Pánřti: y widžieli y weseřli sie
 w nim. Ale y wyznániá Apostolského posřuchaymy. O
 to my opuřčilisny wšytko/ y šlichmy zářtoba. Jestli sie go-
 dži chwálic/ mamy chwálec/ ále iestlichmy madrž/ bedžiem sie
 šlarác miećia v Pána Boga. Abowiem ani reřá náša wy-
 niořa/ ále Pan to wšytko správít. Vczynít nam wielkie rze-
 czy ktory možny iest/ žeby řuřnie wielbitá Duchá náša Pána
 Bo žiego wielmožného daru štálo šieto/ aby wielkého pře-
 šiewžiećia onego řkad wielczy šlubili sie Apostotowie/ my-
 čmy teř wielmožnie nářladowáli. Pory Bernat S. iáť
 Žakonný řtan chwáli/ iž go erzem onym štopniom/ po wíet-

Sap: 6

2. Cor. 4

Ioan. 20.

być części porównywa. Teraz obaczmy, co dałeto wierzła
 yzacznieyszą rzecz iest/ iż też y przykładu w niektórych/mowiac:
 Snać też iest y w tym beda sie chciat chwalić nie beda głupi/
 bo prawde powiem: So tu niektórzy/ co wieccy niżli todz y
 ścieci opuszcili. Coż to tedy? to co Apostołowie opuszcili/
 Wszystko: Ale oni żeby obecnego w ciecie Páná následowali? O
 nas zaśie/nie nášá rzecz mowić/ bspiecznienysza iest Páná sa-
 mego duchaymy: Jezus mis widział/ prawci/ Thomasu wwie-
 rzyles: Błogostawieni ktorzy nie widzieli á wwierzyli. Podo-
 bno też y sposob Prorokowania zacneyssy bedzie sie zdał/ nie kła-
 dac starania o iakiękolwiek rzeczy doczesne/ ktore kiedykolwiek
 przeminą/ ale o Duchowne y wieczne. Jednak w státku głu-
 niánym Skarb Czysłości známieniszy w ciecie skázitelnym/ z iá-
 kieykolwiek strony probowienysza cnotą. Gdzie tedy iest A-
 nyelskie w tym ciecie obcowanie/ w sercu Proroctwie oczekowa-
 nie/ w oboymu Apostolska doskonałość sie nájdzie. O iako to
 wielkie last zgrómadzenie? To Bernát S. Nád co/ co o
 ozdobienszy y chwalebniyszego/ o stanie Żakonnym/ powie-
 dzieć sie mogło?

Math. 19.

Lecz dla czego szwádestwa człowieczego szukamy/
 kiedy samey prawdy y samego Boga wyrok trzymamy? Albo-
 wiem iego iest oná o tym stanie senteneca: Jesli chceš byđ
 doskonałym/ idź á przeday wszystko co maš á przyđz y podź
 za mną. Jest tedy rzecz godna do wrazenia/ komu to mo-
 wit/ y co mowit. Albowiem mowit nie zlosliwemu/ albo
 nie czystemu iakiemu człowiekowi/ ale dobremu y cnotliwemu
 takiemu który wszystko Boże przykazante od młodości swoiey
 zachował/ żadnego nigdy nie przestąpił: temu náostatek/ ná-
 ktorogo wczyszawszy Pan wmitował go. Ktoż by tedy tego
 nierozumiał byđz doskonałym/ który w wypelnieniu Żakonu
 Bożego tak był pilny y osobny. Jednak mu to mowio/ iea-
 kżec iednego nie dostawa/ á to tak wielkie y ciężkie/ iż on od

Mar. 10.

iednego

iednego tego stopnia gdy go sam Pan do tego wzywał/ cof-
 nal się na zad. Tą tedy doskonałość ktorey temu niedosła-
 wało. patrzymy gdzie jest: Jesli chceś/ prawić/ bydź doskona-
 tym/ idź a przeday wszystko. Toć tedy kto wszystko przeda/ to
 jest wszystko opuścił/ y ćwiczenia Pana Chrystusowego będzie
 naśladował/ ten w ślaniu doskonałym jest. A kto chce te-
 go nie czynić/ chociażby wszystkie inne rzeczy wypełnił: ie-
 że mu iednego nie dosłać. Przeto tak ma bydź za pewne
 rozumiano/ nie tylko z mądrych albo świętych ludzi/ ale też z
 Bożiego wyroku samego Zbawiciela naszego/ iż w Zakon-
 nym żywocie jest najwyższa doskonałość: y co do własney
 Dusze ozdoby należy/ żaden nie jest wyższy/ ani zacniejszy
 Stan.

Może się też ta zacność tego z samey istoty natury ie-
 go pokazać: Naprzód z tego/ iż Zakon jest z liczby rad Pán-
 skich/ a tych osobliwych: albo raczej jest przedniejszy y naj-
 wyższy rada. Pokazuje to same słowa Zbawicielowe/ kiedy
 mówi: Jesli chceś: Abowiem iako na ten czas młodzieńco-
 wi onemu/ tak teraz każdemu/ nie innym sposobem przykład-
 a/ ieno/ iesliby chciał. Rada lepa jest zacniejszy niż przykazanie/
 dla wiela: Naprzód dla samey matercy/ abowiem tam ta jest
 łatwiejsza/ a ta trudniejsza: Tam ta jest wedle natury: a ta
 przewyższa naturę. Matercy Przykazania zawścić jest do-
 bra/ ale rady lepsza: bo rada zawiera w sobie przykazanie/ y ie-
 że coś więcej przydaie. Tąd to przykazania są męskim
 pospolite/ wielkim y małym/ mądrym y głupim. Rady nie
 wszystkim/ y owsem tym tylko którzy się tego dobrowolnie po-
 deymują. On tedy y nie chce obowiązuia: ie dobrowolne
 y swiebobne są: Nijby po włożeniu na się dobrowolnie po-
 winności. Tam teżachowane maie zapłate: zaniedbane/ ka-
 ranie. Rady iesli nie beda chowane/ żadney karni nie przy-
 noś: Jesli zachowane beda/ wietś zapłate zastuguia.

471 Dobr duchow. stanu Żakon

Druga rzecz słod sie Żakonna doskonałości pokazuje/ iest wielkość y zacność tych spraw/ które z Żakonu wychodzą/ które nie tylko sity przyrodzone przewyśsżaia/ ale ięszce tak ie przechodzą/ iż krom obfitego opływania łaski/ wytrzymane bydź nie mogą. Abowiem pohamować smysłów/ ciało czy słosci poddać: wola własną zgolić/ wyzuć sie z wolności/ a wieczney iakiś niewoli iarżmo na sie przyiać: miłowac wbostwo: nie mieć nic: napodleyść postugi przymować: raczym bydź/ na wszelkie drugiego człowieka rozkazanie: y wśytek bieg żywota swego/ wedle zdania drugiego zawieść y we wśytkim zawieścić. Te y wiele inśyich takowych rzeczy/ które żywotowi Żakonnemu tak są własne/ iż bez nich żadnym obyczajem nie może bydź Żakon: nie mniej z natura. waleczą/ zwłaszcza zepsowana/ ponieważ wśytki tu miłości własney iest nakrzywiona/ iako kiedyby człowiek chciał po powietrzu latać. Bo iako tego ciężar ciała nie dopuszcza/ tak temu wśytkiemu ciężar wmysłu y zepsowanie przeszkadza.

Ser. v. de
Dedi Ecc

Co ięśliż tak iest/ coż inśego iest Żakonnik/ leno wśtawieczny cud na ziemi: A ile Żakonników tyle cudow: Pieknie też o tym Bernat S. mowi: Jaki bydź może wieść/ nad ten cud/ iako gdy tak wiele młodzieńców/ tak wiele słachciców/ wśytkich narzec ktorych tu widze/ iakoby w więzieniu orwać tym zatrzymanych/ bez okow/ sama bojaźnia Boża przebite/ Gdyż w takim trwaniu wtrapieniu pokuty: nad moc człowieka/ nad naturę/ nad zwyczaj: Sami wierze baczyćcie iakiabyśmy cudą naleść mogli/ ięsliby sie godzito każdego z was rozbiierac sposob wyjścia z Egiptu/ y drogę na puszczy: to iest/ wyrozczenie sie świata/ wejście do Żakonu/ y w nim wytrwanie. Przeczo która może bydź wieść doskonałości enoty iako w Żakonie/ gdzie aż do cudow doskonała iest.

To też na tym miejscu wważyc potrzeba: że two- iaka iest/ każdej rzeczy doskonałość. Jedną bez ktorey rzeczy przyrodzoną

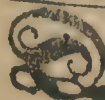
przypodzenie nie jest doskonałe iako gdy by człowiekowi Dusze do ciała nie dostawało: co iesli oboie ma/ czlowieczą w nim naturę doskonałą y zupełną zową. Druga/ ktora nad to piękność y ochędostwo przydaje/ czego iesli by rzecz nie miała/ chociaż by natura zupełna była/ iednak by ia nie doskonała zwano. Jako człowiek chociaż by Dusze y ciało miał/ kiedyby ono krzywe y włomne było. Tak też jest dwoiaką doskonałość człowieka chrześciańskiego. Jedną iakoby istotną/ ktora w zupełnym zachowaniu przykazania Bożego zależy. Wszakże iesli ta doskonałość sama jest/ ięszce jest nie doskonała y nie pełna: bo iey nie dostaje nie iakis ozdoby y śliczności/ ktora z zachowania rad Pańskich należy: a ten jest drugi stopień doskonałości/ daleko więcej y lepszy.

Tu tedy doskonałość taka rzecz jest/ iż ktokolwiek by ia oczyma cielesnymi widział/ nie mógł by inaczej uczynić ieno iey miłością y zadza bázno sie zapalić. Taka bowiem jest moc rzeczy dobrej y pięknej/ iż gdy sie/ albo Duszy/ albo smysłom na widok posławi/ nie może byż aby nie była pożądana: chociażby iey znał tylko postaci w rzeczy bázno máley sie pokazał nie tylko w wielkiej y zacney. Abowiem nie tylko ogrod do brzośdzoney/ albo Dom ślicznie wybudowany/ albo co takowego ięszce wierszego: ale kwiatki ieden/ albo iabłko/ albo co takowego wynalazkiem ludim sprawioneż/ w którymby iakom powiedziat/ piękności iaki znał sie pokazał/ woskła rzecz woskła swego rodzaju podobna sie y jest przyjemna. Ale przedśia daleko więcej/ im rzecz samá/ w ktorej jest doskonałość/ przez sie doskonałsza y śliczniejsza będzie. Ze wszystkich zaśia rzeczy stworzonych nie máś nic lepszego nad Dusze/ przeto też iey ozdoba y doskonałość musi byż rzecz ze wszystkich na piękniejsza. y nawiasnego pożądanía godná: abowiem iesli cielesna piękność poruśa oczy/ ona propercyja y wmiarkowanie czuotkow/ cery y okraszy/ y innych części/ iako wszystkie miedzy so-

ba szlicznie sie zgadzai. Czemu nie daleko wieccy tak pieknośc
y doskonałość/ iesli sie na Duszy pokaze/ nie tylko pochwale/ a
le też y podziwienie wzruszy? A iesliż żadnego nie masz/ iesli
by to w moey tego bylo/ ciało sobie obraczeby niedoleżne/ chro-
nie/ y szpetne obrat/ co za głupstwo iest/ Dusze chcieć mieć
szpetną y nie doskonałą: Y owsem we wszystkich inszych rze-
czach/ iako najlepzych y nadoskonalszych szukamy. Jesli Bydło
supie/ iesli dom budować/ iesli suknia/ trzewik/ ec. głupi by
był co by wynajmnie rzeczy podleyše sobie obierał/ mogąc mieć
lepszę. Lecz y w nas samych/ we wszystkich inszych rzeczach/
osobliwosci chętlwie pragniemy/ iako ci którzy sie wczę/ chca
być iako nauczonym y którzy w szynierstwie sie ćwiczą/ chca
być iako na struczniejszy y w Kzemiściach wśelacy/ wśelli
sie o to stara/ iż cokolwiek czyni żeby iako na osobliwiey prabił.
To dlatego iż doskonałość w każdej rzeczy każdemu sie podo-
ba/ wszyscy iej pragna/ wszyscy sie iej dziwuia. Lecz iesli w
tych małych y podłych tak sie bärzo podoba/ daleko wieccy mia-
ła by sie zdać piekniejszy y dzierniejszy. doskonałość Dusznaj
a ta nawieccy/ która prawdziwa cnota y swiatobliwość sprá-
wne/ ponieważ iż anizacniejszy materia/ iako Dusza/ należo
na bydz nie może: ani szlicznější ozdoba/ iako swiatobli-
wość: Już stad idzie że z obojga coś Boskiego winiknie: To
zaście iż w Zakonnym stanie tak bärzo krewnie/ za tym idzie/
żebyśmy tego stanu doskonałość mitowali/ śanowali/ y wby-
tami śianu do niej sie garneli.

**O Godności stanu Zakonnego/ y po-
dobieństwie Chrystusa/ Pana y Bo-
gá naszego.**

Rozdział Jedennasty.



O tych miast Zakonnego żywota godność jest wy-
łożona/ ktora z cnot/ y ich wewnętrznych wborow/ w
nim sprawniona bywa. Teraz już ta słachetność o-
pisana ma być/ ktora icy podobieństwo samego Pana Chry-
stusa y Bogą naszego przynosi. A ta jest tak wielka iż żadna
na ziemi nie może być wierza Naprzód tedy/ co się tnie Pana
a Zbawiciela naszego: Dwie rzeczy na krotce maia/ być zrozu-
miane. Pierwsza/ iak wielkie jest międzyiego żywotem y Zakon-
nym podobieństwo. Potym to podobieństwo o iakiej godności
jest przyczyna. Ponieważ wszyscy chrześciane maia być naślá-
downami Pana Chrystusowemi/ iako mówi Paweł S. /do cze-
go ich wyznanie y samo imie wspomina: tedy to daleko pilniey
y skuteczniey staraia się czynić Zakonnicy/ ktorzy wbytkie wá-
stawy iak wyiete są z żywota Pana Chrystusowego/ iako má-
larze zwykli kiedy twarz z twarzą malują. Bo y ich Wbostwo
iego wbostwa naśladowic/ ktory nie miał gdzie by głowa sło-
nił: Y Czystość ich iego Czystości/ ktory był ślicznością swiá-
tości wiekuiстей: Y Posłuszeństwo też z iego głębokiey pokory
wzięte jest. Który stał się posłuszny aż do śmierci. Dwa
wbytkie sprawy Zakonne/ wbytkie prace y ćwiczenia na on
stałe są formowane. Co wbytkiemu światu na gorze oney
wysokiey jest pokazano: to jest w ludkiej naturze Chrystusowey
ktora między innymi ludzmi/ y godnościami/ y cnotami iako
gora przewyżsata. Czym Bernát S. ludzie/ prawi/ do-
brey woli/ ktorzy wola chrześcianiśta/ Bogactwa za wbostwo
wymienzyli: albo też y ktorzy nie mieli/ iakoby ie mieli/ ony-
mi wzgardzili: opuszczając wbytko dla niego/ iako y on wby-
tko opuścił dla nich: idąc za nim gdziekolwiek idzie. Ktorem
rowem/ Gdziekolwiek idzie: nie tylko naśladowanie/ ale na-
doskonalsze naśladowanie się pokazuje.

Osobliwie dać się znać to podobieństwo w krzyżu
Pana Chrystusowym. Co bázko pięknie opisał Cassian/ kiedy
mówił

Eph 5:

Exo: 25

Ser de pa-
sto domi:

Libr. 4.
ca. 32.

mowu: iż wyrzeczenie się świata/ nie innego nie jest/ ieno o-
 braz krzyżowy. A iż wśwet żywot Zakonny nośi te figure y
 Sábít/ który miał Pan Chrystus wiśać na krzyżu. Abor-
 wiciem iako kto wkrzyżowany jest/ nie może/ iakoby chęć/ rąm
 abo sam członkiem którym ruszyć. Tak Zakonnicza wola jest
 przywiązana/ to nie do inſey rzeczy ieno do krzyża: to jest do
 tey rzeczy/ która smysł y cięło wstawicznie trapi. A iako ten który
 na krzyżu wiśi: ani co się przed oczyma iego dzieje widzi/ al-
 bo na to dba: ani o inſzym dniu ma stáranie. o ſadney chęci
 wości mienia/ nie myśli. Aż na oślátek ieſzcze w ciełe rchnąć/
 przedśię stáranie y myśło wſyſkim rzeczom jest wmarły: o
 tym tylko pámieta/ gdzie wnetże nie dluogo przeniesiony bydź
 ma. Tak Zakonnik nie tylko grzechom y poſadziwościám
 jest wmarły: ale też y ſámyim/ światu tego żywotom. Owa
 zgola wſyſkim rzeczom: A iż tam się obroć/ gdzie na każdo
 chwila ma mieć nadzieję/ że ma przysć. Stąd to idzie/ iż gdy
 światu y sprawom ież/ tudzież też żądam swym jest prawie
 wmarły: iuż nie żyje on/ ále żyje w nim/ który wkrzyżowany
 jest zań.

Gdyżby takie jest Zakonnika z Chrystusem á tym w-
 krzyżowanym podobieństwo/ ſnádnie się obaczyć może/ iáť
 wielka ślad część y godność nań spada. Ponieważ tá jest
 ſłowa przedwiecznego: iako Boga wſedhmocnego poważ-
 ność y Náieſtáť/ iż czegokolwiek się dotknicy do ſiebie przyło-
 czy: to chociażby i było rzecz náypodleyſza y na wſzárdnicy-
 ſza: tu náywyzſzey czci wynoſi/ y oney godności y zacności
 ſwoiey onym złaczeniem wſyczy. Abowiem co podleyſze
 go iako ciáto/ bo błoto y ſczyra ſproſności: á przedśię ſłowo o-
 no w iednę perſonę z ſłowem przedwiecznym złaczone było:
 to błoto y tá ſproſność/ nie tylko czci/ ále chwały Boſkiey/ iako
 so co prawdziwie było Boſkie/ godnym się ſtáło. Wiec y krzyż
 rzecz tak ſczłýwa przedym/ y będąc przekleſtweim/ iako Pa-

wel S. mowi. Wszakże skoro siego syn Boży dostąpił/ tak
 jest wylachciony/ że też już y czola Brolewskie go noszą. Co
 uczut Andrzej Apostol S. który sie go nie tylko nie przelekt/
 ale y przedtym bázro go pragnął y z weselem do niego bieżał:
 Przyczynę tego sam oznaymił onymi słowy: Bądź pozdro-
 wiony krzyżu/ któryś w Chrystusowym cieie jest poświęcony/
 y z cłonkami jego iako perłami ozdobiony: Toż czucie y in-
 istry Chrystusa za Boga znaia y chwala/ wszyscy mieć mają.
 A nie o krzyżu tylko/ ale toż też o Vboſtwie/ o nie dostąpiu/ o
 wogárdzie/ y o tym/ które nas innym ludziom poddaie/ Poſtu-
 ſzeńſtwie: Naostatek o wszystkich/ Zakonney Pokory sprawach
 y przedach/ iako z onego złączenia/ z Panem Chrystusem i-
 ać iakoby Boſtwá promieſi/ ná nie ſie wyſiewa/ y tak wszystko
 oſwieca/ podwyżſza/ y ieſli ſie godzi mowić/ nie iako Boſtwu
 podobne czyni. Przeto Bernát S. mowi: Jż Vboſtwá nie
 było w Niebie/ ale go pełno było ná ziemi/ ieno iż wagi jego
 nie znano. Zſtopił ſyn Boży/ aby ono ſacnkiem ſwoim
 drogic uczynił. Także też gdzie indzie: Drożſze ſa pieluſki Zba-
 wicielowe nád wszelkie ſárłaty: y chwalebniejszy ſa jego iáſt-
 ká/ nád złote Brolewſkie Máieſtaty: y bogátſze ieſt Vboſtwo
 Chrystusowe/ nád wszystkie bogactwa y ſlárby ſwiátá. Y ten
 że ná inſzym mieyſcu bázro pięknie. Sam/ práwi/ Zbaw-
 ciel/ którego ieſt złoto y ſrebro: ſwiere/ w cieie ſwoim poſwie-
 ca Vboſtwo. Wiec co chwalebniejszego o Vboſtwie/ y o weſe-
 latcy iney podłoſci potwierdzić ſie moze iako to/ że z ſamego
 złączenia z Bogiem poſwiecenie bierze: Także też mowi y
 Jeronim S. żebyſmy ſie nie nie poruſzáli przykładem żydow-
 ſkim do zámítowania Bogactw/ ponieważ już Panu Domu
 ſwego Vboſtwo poſwiecił. To tedy czucie ná ſercach náſzych
 ſprawić by miała wiara prawdziwa/ ſprzykładu Pana Jezus-
 owego/ zwlaſzczá już pokazanego: ponieważ toż/ ieſzcze nie
 pokóżány/ y tak daleko ſwiátym Prorockim obaczony/ tak

De vigile

Nat.

Serm. 1.

De ead.

Serm. 4.

Serm 4.

de Natl.

Epil. 2. ad

Nepotia.

Heb. 11.

Gala. 3.

Ser. 2. de

Rejw.

F/ai. 14

wiele na sercu Moyzefowym wymogi iako o tam Lawet O-
 piſe. Iż gdy za syna Brolewſkiego mogł byſz rozumiany/
 przedſie wołał z ludem Bożym byſz wtrapionym/ y wieſzſe
 rozumiał być bogactwá nád ſtárby Egipſkie wrazenie Chryſtu
 ſowe. To tedy ieſli przyſtego Chryſtuſa wiádomoſć ſpra-
 wie mogła y miała. Iżaliż nie daleko wieſſey mocy mieć mał/
 gdyż on iuż przyſedł y gdy iuż práwie przed oczymá náſzymi
 ieſt od wiela iako wywołany. Ano on tak iáſnymi y rzetelnymi/
 Pokory ſwoiey okáźatoſciami wſytek ſwiát nápełnił. Pie-
 knie tedy S Leo. Pokora/ prawi. Páná Chryſtuſowe żaden
 nima gárdzić bogáty/ żaden ſie iey nie ma wſtydzić ſłachetny
 Abowiem nie może byſz tak wyſoko wſſelkie ſzczęſcie luǳie
 wynieſione/ żeby za wſtyd ſobie to bráć miáło/ co Bog w po-
 ſtaći ſłuźebniczy nie poczytał ſobie za rzecz ſłaráda abo nie
 pocześna. Ten tedy wbiór/ że Zakonnemu ſtanowi ſwiete-
 noſć/ podobieńſtwo Páná Chryſtuſowe przynoſi. Lecz ie-
 ſli on/ do niźkoſci náſzey ſie ſpuſzczáia/ tak náſ wſłáchcił/ co w-
 czyni potym do ſwoich wyſokoſci náſ wynoſac. Abowiem
 dla tego on miłoſnił człowieczy/ do luǳiey niźkoſci podo-
 bieńſtwá z ſtapil: áby człowieká do podobieńſtwá Boſtwá
 ſwego podwyzſzył. Przeto yto wmażyć potrzeba/ iako ten
 ſtan nie tylko iego wyniſzczeniu/ ále też y Wláſciſtowi náſ iá-
 ko náypodobnieyſze czyni. Co ieſli tak ieſt/ cóż iuż będzie tá-
 kiego/ gǳieby Zakonnego człowieká godnoſć wyżyſz wſtąpić
 mogła? Bo żaden o tym wátpić nie może/ iż cokolwiek ieſt/ á-
 bo ná tym ſwiece/ ábo też y w Niebie pierweſzego y zacniey-
 ſzego/ to w podobieńſtwie Bożym położono ieſt: Co/ y ſamo
 ríaze Pydy z rozumiał/ ktory tego pożądaiać. tak ſobie hárdzić
 dumá: Wſtąpić ná Niebo nád gwiárdy Boże wywyzſſie
 ſtolice moie/ y bede podobny Wáymyſſkemu. Ynie miał byſz on
 dla tego poſepony / że tego pożądał/ ále iż opácznie tego po-
 dał: to ieſt nie ta droga/ ani tym ſpóſobem iako było potrzeba.

Przeto

Orazo. Kto motem: Władziemy prawięż człowieka dla te-
go na obraz Bóży był stworzony, aby był naśladowca swego
stworzyciela: a iż ta jest przyrodzona naszego pokolenia god-
ność, iesli w nas iako w iakim zwierzęcie Boskiej iasności
posłać będzie świećta. Także Grzegorz S. na one słowa
Apostolskie. Bózym rodzaiem ieszczemy. Rodzaiem/ pra-
wi/ Bózym zewia nas/ nie żebyśmy z tego natury wyśli/ ale
żechmy sa przez Duchą iego dobrowolnie stworzeni/ a przez
przyrodożenie iakoby znowu przetworzeni. Tak wiele te-
dy do tej zacności każdey się podnosi/ im przez w życiu obraz
na podobieństwo iego przez naśladowanie bierze odnowie-
nie.

Gdyż to tedy wątpliwości nie ma/ że ta jest człowie-
cza namietka godność/ iesli by się Panu Bogu iako na napo-
dobniejszy stać mogł. Trzeba rozumieć że wiele y potężnych
tu myślonianiu tego jest w Zakonie przyczyn. Pierwsza jest/
oddalenie od serca wszystkich grzechow y burzliwych namie-
tności/ które namietcy temu Boskiemu podobieństwu prze-
kadania. A toć jest/ co za wielkie dobro Zakonne bydź po-
czyta S. Basili/ gdzie tak mowi: Człowiek gdy na obraz Bo-
ży był stworzony/ te godność mizernie osłabiał/ kiedy wmyśl
do grzechu y do złych pożadliwości/ zniżył. Dla tego iż to dar
Bóży wiaśny jest/ aby za wse wolnego wmyślu pokoia zaży-
wał/ którego by żaden ślodliwy afekt nie sturbował: Kto te-
go w sobie naśladować będzie/ ten bez wątpienia/ ospecony
obraz Bóży do pierwszej śliczności przywróci/ y siebie same-
go Bogu podobnym uczyni. A do tego dżiwnie pomaga
liś Zakonny dla straży w sobie Czystości/ bo ona nie tylko to
czyni że sprosne te rośkoszy odrzuca/ ale też że wszystkie/ nasz życia
spasob/ y wszystkie obyczaje/ prawie odnawia y od wsego złego
pamięta. Bo inaczey bezżenśkiego żywota zupełność nie mo-
gła by bydź zachowana. Y tu należy ona Grzegorza S. sen-

Scr de le-
inni. to.
mensis.

A. No. 17.
20. Mora
94. 162

De institu
monast.
Scrm. 1.

5. Moral

cat 31.
Sap: 12.

483. Dobr duchow stanu Zakon

tencya/ o oczyszczeniu afektow/ ktory ono o Bogu w piśmie
rzeczono przywodzac. A ty Panie społociem sadziſz: to przy-
daie: Trzeba wiedziec barzo pilno/ iz ile kroć burzliwe poru-
ſzenia wmyſtu pod cnota cichoſci poddaicemy/ wrocie ſie do po-
dobieństwa ſtworzycielowego uſilujemy.

Przeto iz to tak w nas Zakon ſprawnie/ y prawie nie
inſzego nie czyni/ ieno żeby te perturbacye w nas wſtrompt/ y
nas ſamych wſelakiey ſtroniſci nauczyl/ y tak wſyſtlich
przez to/ do tego podobieństwa Bożego przywodzi Wſakie
ten ieſzcze ieſt wyſſzy y zacnieyſzy ſtopień/ że tak wſyſtlich Duſzo
wyćwicz/ aby wſelka wolaſna wola odcia wſyſtlich wola
Boża Panowala: badz to w wielkich badz też w
malych rzeczach. A żeby niſt nic nie chciał ieno czego Bog
nie chce: ani chciał ieno czego Bog chce. A nie tylko to/ ale
też to. przydaie co iuż ieſt zacnieyſza/ żeby tak związał y ſciſnął
Duſze/ izby ſie iey y nie godziło czego inſzego chciec/ ieno cze-
go Bog chce. A to naydoſkonaleſze ieſt Boſkie podobieństwo/
ktore na ziemi moze być otrzymáne Czym prawedziwie Bern-
ś. Jednoſć/ prawe/ Duſza z Bogiem człowiekowi w zgore ſer-
ce maiaćemu/ poſtepuiaćemu ku Bogu/ woli doſkonaloſć ieſt:
gdyż iuż nie tylko chce co Bog chce/ ale tak ieſt chętny/ y w
checi doſkonaty/ iz nie moze chciec/ ieno co Bog chce: Chciec bo-
wiem co Bog chce/ to iuż ieſt Bogu być podobnym. Jaſie nie
moc chciec/ ieno co Bog chce: to iuż ieſt być/ tym co Bog ieſt: kro-
rego chciec y bydz/ iednoż ieſt. Ta tedy tak wielka doſkona-
loſć/ o ktorey Bernat S. mowi. Abo żadnym obyczaiem na
ziemi nateżiona bydz nie moze/ albo oſobliwie przez ſluby Za-
ſonne otrzymána bydz moze/ ktore wole naſe Bogu poddaia/
y iałoby naduſſzymi powrozy związana trzymána. Z tey
tedy ſlubow ſtatecznoſci/ ieſzcze y drugie możemy wziać Bo-
ſkie podobieństwo: a bo wiem iz nic nie ieſt tak Boſkiey natu-
rze wolaſnego/ iałoby bydz nie odmiennym: Tego też/ iałoby ſie

A d frat:
de Monte
Det.

godzi/

godzi człowieka wzięcia. Bo też y o tym Bernat S. da-
 ie znać, kiedy mówi: Jest drugie bierzcie. Bogu bliźse po-
 dobieństwo, ile jest dobrowolne, które w cnotach zawisto, w
 którym Dusza wielkości cnoty, iakoby najwyższego dobra
 wielkości y wytrwania w dobrym stateczności/wieczności
 jego y nie odmienności pragnie naśladować. To tedy statecz-
 ność, która Boskiej wieczności naśladowie, święte one, iakom
 rzeki/związki przynosi, które y nie chce wiąza, a zaraz też a-
 byśmy chcieli wspomagaia. Przeto coś podobnego tu się
 przytrafia, iako gdy okret stoi na formach, ten może się ruhać
 y podnosić dla nawrotności, ale na morze zabieść ani między
 staliy wopasać nie może. Tak też Dusza, która z Bogiem, rze-
 cza tak mocna y nie poruszona jest przywiązana: może się po-
 dobno porużyć, y nawrotności rozmaite cierpieć, poła jest na
 tym świecie dla wrodzonej krewności, a zwolęzła kiedy po-
 wstała nawrotności y wiątry polus: iednak ia zawoże trzymá-
 ia słubow powrozy, iż chociaż stoty złe wderza, iednak mie-
 fa swego nie opuści, y nie poruszenie przy Panu Bogu, kto-
 remu się oddata, stoi. Zskre jest y drugie Boskie podobień-
 stwo, dzierne; abowiem iż w Bogu dwoiaka jest zachość. Je-
 dna światobliwość, a druga możności: Tak się też iakmiarz
 przytrafia, iż ludzie na ono światobliwość podobieństwo
 nie bázro dbaia, ale tego możności y panowania wżyskimi si-
 łami szukaia. Przeto Państwa, wżedow, czci, tak bázro prá-
 gna, iż też się na to wżyskich wydaia. Tych tedy, dwoiaki jest
 bład. Naprzód iesliby przykło iednego nie mieć, tedy by to
 drugie miało być opuszczano, a owo pierwsze szukać, bo zgo-
 lá jest do zbawienia potrzebne. Potym iż do tego możności
 podobieństwa dostapienia, żadney nie máś drogi lepszey, iako
 gdybyśmy się na pierwsze to jest światobliwość zdobyli. Abo-
 wiem iako w Bogu jest oboie złączone, tak stołowiek Bogá
 w zachości dobroci, będzie naśladował, koniecznie musi też

Jerem. 31.
Cant.

Jerem. 1.
L. Ioh. 5.

Rom. 12.

Jerem. 12.

dobny y w możności. Abowiem iatest ona/ o czym sie wie-
le mowilo/ Stanu Zakonnego nad wszytkimi rzeczami swo-
rzonymi/ gora wyniosła: ktora żadnym inšym sposobem/ pe-
wniey nie może bydź dostapiona/ iako wszytko pomiatając y
depcac: abowiem ci/ ktorzy ie miluie/ im kuźa: ktorzy imi gło-
dza/ ci paniuia. To bázno pieknie wywodzi S. Bernat Be-
dzieś/ prawi/ między szczęściem y przeciwnościami/ od-
miennych czasow/ trzymając nie iakiś obraz wieczności/ i
te nienaruszona/ wynysła státecznego iednomierność. Błogo-
sławiac Páná ná wszelki czas: przeto też przywłaścziác sobie
ieście ná tym/ odmiennego swiáta watpliwych przypadkach
y pewnych wysyrkach; poniekad wstáwiczneg stanu nie odmien-
ność/ gdy sie poczniesz odnároiac y przemieniać w osobi-
wość onesiarádacona podobieństwá Boga wiecznego; w ko-
regu nie máś odmiány ani začniienia przemiany. Bo iako
on iest/ tak y ty bedziesz ná tym świećcie: ani w przeciwnoścích
bojáźliwy/ ani w szczęściu rozpustny. W tym mowia. Gła-
chetne stworzenie ná obraz Boży stworzone/ y ná podobień-
stwo/ tego ktory go uczynił: stárodawney części dostojność bie-
rze/ y iakoby iuż iey dostapito/ w tym dác znác/ kudy zá nie go-
dna rzecz ma/ temu przemieniać temu swiátu bydź przypodo-
báne/ odnowienia wiecey prágnoć/ wedle náuki Pánwá S.
w nowości synstow swoich/ w to podobieństwo/ w ktorym
zna sie bydź stworzone. Dla tego też/ iako słusna iest/ swiat-
ten/ ktory dla siebie zna bydź stworzony/ opáť obrocivšy dzi-
wonym sposobem przypodobác sobie go przymaśka/ gdy mu
wszytkie rzeczy w dobre sie obráćć poczynáio/ iako we wlas-
nym y przyrodzonym křatcie/ odrzućivšy wyrodna postác
vznawáioce Páná swego/ křetemu do sluzenia stworzone by-
ty. Skod mniám iž oná mowá/ co o sobie rzekł Jedno-
rodzony. Jestli bede od zemie podwyšiony/ wszytko poćio-
gno do siebie: że też wszytkiey iego Bráćiey iest pospoita/ tey

ktorych

ktorych otec przyrzal y przeznaczyl aby byli podobni obrazowi syna iego/ żeby on byl pierworodny między wiela bráćcy. A iá jestli bede podwyższon od ziemié (świecie mówię) wśytko póciągnę do siebie. Abowiem nie wpornie przywłaszczam sobie/ Bráćia moi/ głoś tego/ ktorego biore ná sie podobieństwo. To Bernát ś.

A przeto zá pewna to mieć mamy/ iż nie człowieko/ wi zacnieyszego y chwalebnieyszego przyrącić sie nie może/ iáko mieć to podobieństwo Boga naywyższego: ktore iákażkolwiek Dusze tak wynosi. iż też wśytkim rzeczom stworzonym/ iáko małuski iáki Bog pánuje. Ale tego żaden nie dostąpi/ áżby/ iáko mówi Bernát ś. byl podwyższon od ziemié: to jest/ ktoryby ziemię y wśytkie rzeczy ziemskie podeptał y odrzucił/ daleko sie od tego wśytkiego podniósł.

Żł Zakon jest sposob męczeństwa.

Rozdział Dwanaście.

W wśytkich czynkow Chrześciáńskich/ żadnego nie máś wietszego/ abo co by bázycy wychwalano/ iáko męczeństwo. Abowiem y miłość: z ktorey ten czynel pochodzi/ naywyższe jest ze wśytkich cnót: y między wśytkimi czynkami z miłości pochodzącymi/ ten jest naywietszy y to zł/ co sie tam ponosi/ ze wśytkich nastrożse: to jest/ śmierć y dobre to ktore sie opuścá: á to jest ten żywot / ze wśytkich naprzyjemnieysze. Lecz tá tak wielka rzecz/ iesli z ślanem Zakonnym porównána będzie/ iáko w wielu przewyżsá/ tak też w niektórych w zaiem przewyżsóna sie bydź pókaże. Y o wśem iż iákażkolwiek jest zacność iego/ po wietsey części jest Zakonowi spólna. Abowiem męczeństwo w tym przodku,

ie iż wiet:

ic iż wiecie znośi mości: ale im wiecie tym krotce: bo przedcy przywiada do śmierci. Zakon zaśie w tym przewyższa iż chociażże nie tak ciężkie rzeczy znośi: iednak te są dłuższe y przye wolte. Meczennictwa ta jest chwata osobliwa iż żywot odey muiera: to nawierśa jest co za drugiego dano bydz może. Zakon iesli tego nie ma: ale cośi inzego ma: bo samego żywota y świętego żywota przedłużeniem: wierśa daie materya dobrych uczynkow: ktorými v Bogá iáska: y hoyniesza w Niebie chwata może bydz pozyskana. Przeto iesli zysku nášego sumamy: dla ktorego ná pielgrzymowanie swiata tego sachmy postani: wątpię nietrzeba iż wiecieś lata w Zakonie dobrze y pobożnie: y wedle Zakonego pisania strawione: wierśe kupy załug mogą nágromadzić / á niżli iedno meczennictwie wyćierpie nie: ktore pospolicie krotki czas trwa. Przeto iż to jest dwoiatie iakoby hándlowanie krolestwa Niebie: siego: oboie zaśie pożyteczne y obfite. Wszakże Zakonny zysk nie pomátnu bezpiecznieyszy jest. Bo w meczennictwie kóśka jest nie pewna y strachu pełna. Abowiem o wielu wieimy: ktorzy przed tym zdáli sie bydz meżnymi y ochotnymi: wskázże iako do rzeczy przyšlo: / prosnie wpádli: Jáko on z klasztoru Páchomiusowego: ktory gdy wśilnymi prósbami wymogł to ná Páchomiusu: áby go z Zakonu wypuścił: iż do meczennictwa droge sobie był otworzona powiádat: mizernie wpádl: á wroćiwşy sie do klasztoru: škoda one ciężka: ktora z zadze meczennictwa popádl: kárnościo Zakonna lácat. Cypryan też S. iako wiela opátlowa: ktorzy iesze przed potyczka uż byli zwyciężeni: Bo škoro edyś Tyránnow był obwołány: sámi ná rynek bieżeli áby sie Chryslusa wyrzekli: a gdy ich wrząd dla tego: że uż wieczor był: do iutra odkłádat: sámi o to stali y prosili áby ich przesklera profesia iako narychley była przyieta. Zakon zaśie ani rákie mu niebespieczennictwa podległ: gdyż wşytek iego sposob ná: turze luckiey bázciey przywoity jest: y cokolwiec ma trudnego

Serm. de
lapsu

y ciężkiego

y czego; tak wiele ma pośredkow do ośłodzenia wśelicy
porfkości iż za ledwie sie co takowego cznie. Do tego: męczn
stwo nie iest w mocy naszey; abo, wie ani my nā samym iest erci
żadać nie możemy; ani drugich do tego pobudzać: aby io nam
żadali: bo by to była zbyenia Dumā / y drugiemu dala by sie
przyczyna iść czynienia / co iest przeciw miłości iako mowi
Thom. Przeto iż rzadko abo y nigdy do tąd tey przyługi nie
podā e sie przyczyna. Tā zaśie ktora iest w Zakonie y częsta
iż y prawie, nā każdy dzień wolny przystep do niej.

22. g. 124
w. 1

Wskazanie: a to narrietka iest / iż iako sie nāmienilo / w
Zakonie samym iest nie iaki sposob męcznstwa: To każdy przy
znać musi / kto sie tego wśelności y oycow świętych świade
stwom o tym bądzie chciał przypatrzyć. Naprzod trzeba wie
dzieć iako s. Gregorz świadczy / iż iest dwoiaki rodzaj mę
czeństwa: Jeden nā wmyśle tylko a drugi nā wmyśle y w w
czynku żaraz. Przeto męczennikami być możemy / chociaż
byśmy żadnym żelazem zranieni nie byli. Bo vmrzeć od
prześladownika męczennictwo w czynku nā widoku iest / ale
znosić potwary y młować młodego w nienawiści / męczn
stwo w strzey myśli iest. Toż mowi Augustyn s. Prze
ciw lubieżnościom śmierć przynoszącym opieramy sie / wie
dząc iż w tym nā każdy dzień chrześciane mialo męcznstwa /
Abowiem iest iść zysłość / y Prawdā / y Sprawiedliwość Chry
stus iest: tak iż y ten / który nā to śidło zastawia / przesładow
ca iest: Ten zaśie który tego w innych bronu y sam w sobie strzec
chce / męczennikiem iest. Przeto wedle Augustyna s. / ten / w
niecznego męcznstwa tego kpiate w tym zależy / iż iako w cie
lesnym męcznwie przesładowca wyrzawę wiare / Chry
stusa wydrzeć wśelnie / ktoremu kto aż do śmierci sie sprzeci
wia / męczennik iest. Tak kusiciel / nād ktorego żaden nie iest
ciężki y okrutniejszy nieprzyiacu / tegoż Chrystusa z serc wy
drzeć wśelnie / odiawę święte cnoty / iako Czystość / Mier
ność / abo Pokorę: przeto kto z nim waleczy y w tey przyrości

Hom. 35.
in Enang.

Ser. 250.
de temp.

489 Dobr duchow stan zakon

Grad. 4.
Epist. 27

Cant. 5:

Serm. 10:
mimum
Sanct.

Serm. 30
in Cant.

Serm. in
Pa. ch.

walki meźnie wyrwa ten też Męczeniściem jest/ zwiażę za że
ten Szatan/ a tam ten człowiek/ ma przeciwnik/

Dla tey przyczyny s. Jan Climachus/ stan Zakonny Duche
wneć Męczenistwa wojno zowie Także też Jeronim s. Młoty
to prawi wyłanie krwie za męczenistwo poczytają/ ale też s. Jan
nabożneg Rusb/ nie pośalana/ ośławiczenie męczenistwo ien. T
tym wieniec z roz y s. siołkow. a tym zaście z lilicy wio Szad o
no z riag pieśni nad pieśniami. Bratanek mój biały y rucia
ny/ y. w polu y w wojnie iednakie zap ały zwyciężo oddać

Co też y inże przyczyny przepisanja tey chwaly sta
nowi Zakonnemu/ a naprzod samo Vbostwo/ iako s. Anas
mowi. Co to jest/ prawi iż też obietnica wczyniona jest Vbo
gim y męczeniłom/ ieno iż prawdziwie sposób męczeni
jest/ dobrowolne Vbostwo. Co dżwienięsęgo/ aho które ma
czeniśwo ciążę jest/ iako między potrawami taknoś: między
wielu bar drogich/ zimno cierpieć: Vbostwo znosić między
bogactwy/ które świat przynosi/ Szatan złośliwy wlezie/ a
jedza naga ich pożada/ zaś nie Rusnie oforonowan bódzie
ko siatek potyla/ świat który rzeczy ziemskie obiecuje/ odru
ca/ z nieprzyjaciela Ruszającego się na trzosa/ a co ięże
chwalebnieysęgo jest z siebie samego tryumfu/ ięgo y pożadli
wość ięgo trzysu/ aho. Naostatek dla tego Vbogim y mę
czeniłom iednak/ krolestwo Boże obiecu/ bo Vboństwem
bywa kupione: ale w męce dla Chrystusa bez żadney odwroci
bywa oddane. Także ono co Szatan ięci mowi: Kto nie na
widzi Dufie swoicy/ tenże s. wyłada/ mowi: albo io kła
dac iako męczenił/ albo io trapić iako pokutnicy. A te
mu y to przydaie: że ten sposób męczeniśwo jest/ Duchem/
sprawy cielesne martać/ onym Duchem którym czonki
bywa/ ięci/ ięci w prawdzie ołropnościo ięcy: ale długościo
przyszy. Toż też potwierdza ięże na drugim micyse.
Jest sposób męczeniśwo y nie iakie krwie wyłanie w trapić

mu cto

w oney śmierci cielesney / śnądnie bydz bez tych wszystkich mu-
 tych rzeczy / iż inż tam ten żywot na który bli / tego nie potrze-
 buie / aleru daleko trudnicy onych sobie zabronić / które życiu
 powośedniemu są potrzebne y które gdy się wstawnie przed
 oczyma migocą / wstawnie się też łaska y zwodzą. Narym
 ciato w śmierci / która nieprzyiaciele zadają / czuie mek / też
 też będzie przat żeby Dusza swego wdreczenia niemiała / a za-
 ste wietże im ona jest zacneyka? Bo jeśli dla tego że ona ci-
 ta żywot y wszystko ozdobe daie / jest wiecznica b-lesci cieles-
 naych / daleko wiecey musi bydz iż się swoimi cieśkościami tra-
 pi. W Neczenstwie smiera człowiek ciatu / w Żaloni / w-
 miera sobie samemu. Abowiem (iako się inż wyśy pokaz-
 to) tak się nie dla siebie y z siebie czynię niegodzi / iakoby inż
 emali / y inż pogrzebiony był / inż y ciata y dusze pozbyt Co
 to tedy wadzi / że Dusza iesze w cieles żyie / jeśli inż sobie wiecey
 nie żyie? Abowiem y w samym Neczenstwie nie smiera du-
 śa / y owsem do bezślicznego wieka się przenosi / nie traci te-
 dy żywota ale w l pby y szczęśliwy go odmienia. Przeto ie-
 śli to wszystko zbierzemy co się z tych Ss Oycow sentency ze-
 brało: nie iedno tylko Neczenstwo / ale w cieich w Żaloni
 naydziemy. Bo inż jest z Dośi w / inż też z Cześkości ale
 nawietże / z wolafney wylficy woli zaprzema / inż z Kárno-
 ści ciata / inż nastatek z wla wieczney woyny z siar / inż w o-
 który nam Pana Chrystusa wydrcie wstanie. Takie rozamie-
 nie było Pasieczusa Opata nie onego o którym w żywociach
 Oycow Ss. czesła zmianka bywa / ale drugiego / też takie
 wielkicy poważności y świątobliwości Micia. Ten za cza-
 sow Diocletiana Cesarza / gdy go Starośia Egiptu poimał /
 y gdy mu przed oczy kazał przynieść rozmiatę narzedzia do
 katorwania / grożąc mu jeśli by woiary Chrystusowey odstąpić
 niechciał że to wszystko wyć / rpić miał / on rozmiarę y sie-
 kret: Y mimiał że temeli są mi tak strasne żebym dla nich

wiel w czynu wola Dycanego/ który w Niebiesich jest/ ten bratem moim/ y siostrą/ y Matką jest. Ta sentencja/ komu z ludźi y ktoremu stanowi lepy przystoi/ iako Zakonnikom/ którzy nie w iedney albo w drugiey rzeczy wola Boża czynia/ ale we wszystkich y zároveň/ y owsem tak sie bąrzo z wola Boża złączili/ iako sie z posłuszeństwem związali/ ktoremu żywot wbytek wiecznyu wolaściem ślubu poświęcili.

Matt. 12.

Przeto też na nie prawie własnie oná obietnica spada/ o ktory w Páwła S. wyiera z Prorokow czytamy. Wyudźcie spośród nich / a oddzielcie sie morei Pan: a bede wam za Oycą a wy będziecie mi za syny y Eortli/ mowi Pan wszechmogący. Co gdy Zakonnik kądzy wykonał/ iż z spośródu swiata/ y ludzi świeckich wyszedł/ toć mu tedy będzie winno/ aby od Boga iako syn był przyjęty / y od onego Młai statu/ ktoremu kużyć wielka rzecz jest. ięscze iako Syn owcowym staraniem y lubieżnościami ma bydz chorwany.

2. Cor. 6.

Własność żeby/ albo na żadnym złączenia y miłości stopniá/ albo na żadnym dobrodzieystwie/ temu Bóstwemu dobrodzieystwu nieschodziło; to ięscze nądzrey Pan chciał przydać/ iż iako wbywszy Doktorowie/ osobliwie S. Thomas świadczo/ że te stroie syny ięscze y oblubienicami swoimi chciał mieć/ ktory niewiem iesli nie iest ścisleyby/ pewnie że Rodzy y miłszy niż synowscy/ związek ten bywać zwykł. A to tak prawodziwa iest iż iesli dobrze sádzimy/ nie iest prawodziwscia miarzą człowieka z człowiekiem małżeństwu/ iako Zakonnika z Bogiem. Abowiem naprzod tá iest moc y ten skutek dobrowolney czystości; o czym Augustyn świadczy gdy mowi: Ktore Panny pánienswo Bogu ślubnia/ aczkolwiek wykly stopniá czci y godności w kościele trzymaia iednak bez małženstwa. nie sa/ bo y one należa do małženstwa ze wszystkim Bóstwem na którym w ślu oblubienie u si Pan Chrylus. To też Zakonnikom wbytkim przynależy/ dla ślubu

4. Dist. 27

q. 2. ar. 3.

q. 1. ad 3.

Tract. 9.

in 104n.

czystości/ á to bázro stuennie y przystoynie/ bo ani dobroci Bo
 stiey rzecz iest/ dopuścić żeby bezodroblivością miał bydź
 przewycięzony/ ále ráczey cokolwiek sie dla miłości iego dzie-
 ie że to sownicie nagradza dadkiem. Jáko tedy rola opuśczenia-
 cym stołroć roli oddaie : iáko zá oycá y zá mátkę ktore opuścza-
 my/ on sie ná mięyscu oboygá z stołrotną miłością stawí. tak-
 że téż ziemskim małženstwem gárdzące/ on swoimi dáleko sie z-
 słubszym małženstwem bedzie ráczył porcić. Ale oprocz czy-
 stości/ iest ięszce coś drugiego w Zakonie małženstwu báz-
 zo podobnego. Abowiem iáko małženstwo tak mezá y nie-
 wiáste nie rozwiązánym zwiazkiem wiąże/ iáko o nim Pan
 rzekł : Co Bog złączył człowiek niech nierozłącza : Tak Za-
 konny zwiazek/ zwłászczá słubem wroczytym porzadnie raz
 zawiązány/ żadna inż nápotym mocá ludzka niemoże bydź ro-
 zwiazány. Przeto co w cielesnym małženstwie sprawne
 słowo to : chce : Toż waży w duchownym to słowo : slubnie
 ktore wyrzeczzone/ tak mocny/ tak potężny/ y tak wieczny we-
 zel sprawnie/ że go iákom rzekł/ rozrywac żadna moc ná ziemi
 niemoże : ále w tym tylko rozność/ iż to z człowiekiem/ á owoz
 Pánem Bogiem wiąże/ á tu inż iest nieśkończona dálekość
 tak godności iáko y wcięchy. W tym sie zaś zgadza/ iż iáko mie-
 dzy ludźmi/ nie iedną tylko stroną bywa obowiazána/ ale iest
 spólny zwiazek obudwu. Tak sluby Zakonne/ iáko nas Bo-
 gu/ tak téż nam Boga dla niezmierny miłości iego/ obo-
 wiazują.

1. Cor. 7.

Jest ięszce nád to y drugie podobienstwo : iż iáko o-
 blubienica swego ciała mocy niema/ ale maż/ iáko Pánec B-
 pię : Tak Zakonnik/ ani ciała/ ani dusze/ bo to małženstwo y
 dusze łączy/ y owsem te nabárzney/ przeto oboygá n fytka moc
 ná Pana Chrystusa przeniesiona bywa. Przetym iáko przya-
 bienica dom oycowski y same rodzice opuścza bracia/ przyna-
 cioty/ domownik/ á przenosi sie do domu oblubienicowego :

Tak Za. omni

Łatwemu w pełni powinowactwa / y tych samych którzy
go zrodzili y wychowali / y z którymi jest wychowany / opuszcza /
aby iednemu Chrystusowi y iego sieczeladzi przylaczyl: a dale
to wiecey opuszcza niżli ktora oblubienica: Bo nie ciatem tyłko /
ale też y esetem sie oddacza / y wszelkiego sobie z nimi spółku /
czestować też y rozmowy broni. Ktore miysce bärzo przye
mnie iako zaxęse zwyłł Bernat S. rozbiiera: Gdzie
gdy pölazal / iakie jest Zakonney dusze z stowem przed-
wiecznym podobianstwo / to przydäcie: Z ktorego inż
stopnia ämie / ktora iaka jest myslie o małżenstwie / cze-
mu by nieśmiälä: tym sie sposobnięysa / im podobnięysa ba-
czac: Nie straszy wielmożność / ktora taczę podobność / Mi-
lesę poroconywa / profisya w małżenstwo oddawa: Profes-
sya y kstat jest: Przysięgiem y postanowilem strzec sadow
sprawiedliwosci twoiey. Za ta idac Apostolowie mówili:
Ocosiny opuścili wszystko / y posłidhmy za toba. Podobne
jest ono / co o cielesnym Małżenstwie rzeczono / ale Chrystu-
sowe y Kościola Duchownego Małżenstwo znaczyło: Dla
tego opuści człowiek oycä swego y matkę swoię / a przystanie
do żony swoiey / y beda dwoie w iednym ciele. Przeto kto-
ra wyrzyß dusze opuściwszy wszystko / stowu wiecznemu wby-
ła żadza siebie oddäiaca że stowem żyie stowem sierzadzi; z
stowä poczynä: co by stowem porodziła / ktoraby mówić mo-
gli: Mnie żyie jest Chrystus / a umrzeć jest zysk / micy za to że
jest żonä stowu wiecznemu oddänä / niech vsa w niey serce
meżä swego wiedzac że jest wierna / ktora dla niego wszystko
wsgardziła / wszystko rozumiecie iako gnoy aby onego samę-
go pozyskala. Poty Bernat S

Alle moze kto zopytac / gdzie jest potomstwo tego
małżenstwa: Lecz y na tym nieśchodzi / by snac w nim cześci
iaki dobrä y väiechy niedostawalo.

Bernat S. näremże miysca / porwiäda / że wzym mał-
żenstwie duchownym / dwoiaki jest sposob rodzenia / y dwoä-
kie rozne / ale nieprzeçiwne ma potomstwo / gdy te światie mä-

Serm: 85.
incant.

Psalms. 118
Matth. 19.

Gen. 2.

Philip: 1.
Pron. 31.

Gal. 4.
2. Cor. 5

tu/ albo przepowiadając/ dusze albo rozmyślając/ wyrozumie-
nia duchowne rodzą. O pierwowym potomstwie/ Paweł S.
mówił : Dziatek moich/ które zaś boleć rodzą/ ażby był Chrystus
w was wykształcon. O drugim zaśie gdy mówił :
Choćby od siebie odchodziemy Bogu. O porożeniu zaśie
oboyga/ tak przydaje :. Inaczy/ prawni/ cznie się duszą owoc
przynosząc Bogu/ inaczy żążywając Boga: Tam wzbudza
potrzebą bliźniego/ tu wzywa słodkość słowa wiecznego/ jest
ci wesela matka z potomstwem/ ale wesela z widzenia oblubie-
nicą. Miła wciela z dziećmi/ ale pocatowanie oblubienicą
barziej wciela. Dobrze rzecz jest zbawić wielu/ ale od siebie
odchodzić y z oblubienicem przebywać/ miley. To tedy jest
nayprawdziwsze y naswiejsze nabożney dusze/ z Bogiem w-
śchmogającym małżeństwo/ w którym iesli się będzie chciała
przechwalać/ iako niegdy święta Żagniczka/ nie będzie głu-
pia/ iż temu jest poślubiona/ komu służy Anyotowie/ które-
go miłością y obłapieniem nie bywa trącona czystość/ ale
dworożko rozmnożona/ a iż od niego wzięta pierścien y inne
biory Brołewskie/ zrumieniem krwie jego Nadrożky.

Ose 2.

O szczesciu y wiecznym vmocnieniu tego Małżeń-
stwa/ Ozeasz Prorok mówi : Poślubicie sobie na wieki/ a po-
ślubicie sobie/ w sprawiedliwości/ y w sady/ y w miłości
dziu/ a w miłościach: Y poślubicie sobie w wierze/ a poznasz-
cie ja Pan w wierze powiada/ grantnie się to małżeństwo/ bo
nie jest takie/ iako cielesne/ które z ciała y ze krwi się zdeymu-
ie/ ale z takim Małżeństwem/ którego obłapić nie cielesnych ale
duśnych rak wiara vmocnionych potrzeba: To też barzo wa-
żniejsza/ iż cielesne małżeństwo/ iako ciato vmrze ono też wsta-
ie/ lecz to Niebieskie poślubienie/ iako tu Prorok mówi : wie-
czne jest : Bo tu jest początek. A w Niebie wykonanie y do-
skonalszość tego/ a tak długo będzie trwało/ póki y oblubieniec
żyć będzie/ y my też żyć będziemy/ to jest na wieki wieczność
Małżeństwa o godności tego małżeństwa tenże Bernard S. oso-
bliwie mówi :

Ekd

Stad tobie o ludzka Dušo/ Rad tobie to? Stad tobie tak nieosławiana chwała/ abyś tego oblubienica godna bydz miała/ w ktorego y sami Anyolowie pátzyc prágna? Stad tobie to/ aby ten byl twoim oblubienicem/ ktorego śli- czności słońce y Miesiac sie dżiruię/ ną ktorego ślinienie w- bytko sie odmienia? Coś oddaś Pánu za wszystko cóc dobrze uczynił/ abyś byla społecznica stolu/ społecznica Brolestrá/ náosłátek społecznica tożnice/ aby cie wprorádził Krol do po- toim swego. Pátzayże inż co o Bogu twoim rozumieć pátz- iák wiele od Boga twego sobie obiecorác masz. Pátz iálimi wsty wzaiemney miłości/ wmitowány y ucátowány bydz ma/ ktory cie tak sobie wáżył/ y owsem tak cie drogo odkupit. A- bowi. m. cie z bołu swego reformował/ kiedy dla ciebie ná- krzyżu zástáł/ y dla tego sen śmierci podiał. Dla ciebie od Boga Oycá wyszedł y Márte Synágoze opuścił/ abyś ty przy- stawy do niego iednym sie stáła z nim Duchem. J. ry tedy Kuchay Corto/ á obacz/ y rozwážay/ iákó wielkie wraczenie Boga twego nád toba/ á zapomni ludu twego/ y Domu oy- cá twego. Opuść cielesne aff. lity/ oduczay sie świeckich oby- czáitow/ odciągay sie od prześlych niedostátkow/ zapámietay złosliwych wyczáitow. Poty Bernat S.

Jesliż to jest prawda á nieomyłká co ten máj świecy tak pomágnie twierdzi/ ktoryś m. że bydz żywot/ ábo godno- ścia ábo też y sładkościá bázniej požádania godny iákó Zakon ny? Abowiem y wpospolitych wsiytkich matensiwách tá jest rzecz wieczna y potrzebnie zachowána/ aby bylo między mat- konfami/ y condycyey/ y stánu y fortuny wśelakiey pomieśá- nie y społecznosc. dla tego iesliby wboğa y prostego stánu by- lá wziera Kiążeciú iakiemu ábo Krolowi za żone/ inż tym sa- mym y do zacności Brolewskiey y bogactw bywa podryw- siona/ bo iż oni iedno cóś między soba sie stáia/ tak cokolwiek máia/ obicmá jest spolne. Toż tei w tym matensiwie Nie-

Scm 2. de
mutatio a-
que in vi-
num.

niektun dżiac sie ma/ a to tym barżey / im jest dobroć Dopa
wiera/ y miłość tego fu ludzjom gorasza.

Zakonnicy iż sie Bogu poświęcają sa Kościołem Bożym.

Wojdżiał Czternasty.

Wszypada Zakonnikom inka też godność z poświęca-
cenia/ ktora' dostojność wyższa jest bez wątpienia
nád wszelką ludzką wyniosłość/ y owsem nie iako z sa-
mego Bóstwa iakoby coś wiecznistrá pierze/ ile słabość czło-
wiecza tego wiecznistrá dośiag może. Abowiem Bóstwa ná-
tura dla swojej przeznacney słabości/ wszelką część chwa-
le/ y wieczność sobie Auguste przywłaszczá/ tak cokolwiek sie
mu poświęca/ dla tej samej społeczności/ czegoś nabývá/
stad Auguste jest częć godno/ a od drug ch rzeczy tegoż rodzą-
in liczby/ y iakoby gromády bywa oddzielono. To tedy czy-
ni Zakon/ który wszytkich/ którzy ten sposob życia przieli/ Bo-
gu oddáie y poświęca. Tak S. Thomaś z innymi Doktroy/
gdzie o wroczytych/ słubow naturze disputuie/ iż oná w po-
święceniu náleży tak rzeczy/ ktorým poświęcanin Duszá Bo-
ska moca tak bywa przetrá/ iż ná potym nigdy żadnym przy-
padkiem zmázána abo zgładzona byđ nie może.

z. 2. p. 83.
ar. 7.

Inp. al. 131
Ser. 1. de
mon. in
lit.

Dla tego Augustyn S. wyłożnie to twierdzi/ iż mo-
ca tych słubow dżicie sie/ abyśiny byli Kościołem Bożym. I
Báski S. porciáda/ iż ten który stwiát opuścił/ inż sie iákim-
si Bóstwu naczyniem stá/ á że sie ma strzedz aby złym wy-
wanem nie był pomázany/ siebie samego pilnujac iako rze-
czy Bogu oddáney/ by snáć w grzech świętokráśstwa nie w-
padł/ ielby snáć ciáto/ ktore Bogu poświęcił/ powtore po-

Augu iju ora pospolitego mazał. O to świętokraſtwe
bydź maĩma Baſili/ ieſli kto poſwieconym ſi/ ſtaoſzy/ nieczy-
ł to żeby ſie grzechem zmazał/ ale też ieſt by do ſwieckie-
go/ a iako on mowi poſpolitego używania powtorze ſie na-
wrocił.

Str. 1. de
Eccl.

Podobno temu ieſt/ co ſ Bernard o poſwiecaniu ko-
ściola mowi/ bo tam te wſytkie obrzadki/ do ſakonnego
człowieka poſwiecenia przenoſi. Waſe ieſt/ prawi/ Brá-
cia namilſzy/ waſe ieſt święto dziśieſe/ wy poſwieceni ie-
ſcieście Panu/ was obrat y przyiat za wlaſne. Zaſoście do-
brze ſymárezyli/ Namilſzy/ cokolwiekoście mogli mieć/ ſwiá-
tá/ teraz opuſzczając to/ zaſłużyliście bydź wlaſnymi Swię-
tych/ a tego mieć za wlaſna dźierżawę/ który bez
wzapienia czaſta ieſt y dźiedzizno ſwoich. To Bernard ſ.

Potym wſytkie one Ceremonie/ których przy poſ-
wiecaniu kościolow bywała do ſakonnikow ſtoſuje/ gdzie
iako on piſe/ piſe rzeczy ſie dziele. Bropienie/ piſanie/ po-
mázanie/ oſwiecenie/ Błogoſławienie/ je też wſytkie rzeczy
w ſakonnym ſtanie dzieła ſie zawſe. Abowiem pokropienie
naſe/ to ieſt grzech ow oczyszczzenie/ ſpowiedžia/ wyłaniem też
praca potury ſie dziele/ Kapiſ/ nie ná kámienu ale na popie-
le/ ſakon znaczy/ który Pan Chryſtus Biſkup prawdziwy
Suſnaſtych palcem ſwoim piſe/ nie ná tablicach kámiennych/ ale na ſercu nowym ktore on daie ſtrąſone y w pokorze-
ne. Pomázanie zaſie obfitoſć láſki/ ktora dla tego dana by-
wa/ ał y wedle Proroſtwa/ Izaiáſowego zgnito iármio od-
olimy. Oſwiecenie/ ſo czynki/ ktore z ſakonu pochodzą/ y
ſwieca przed ludźmi/ aby chwálili Oycá Niebieſkiego/ a je-
by y omi wódzili czego by naſładować mieli. Náſłatek bło-
goſławienia/ a to ieſt zámknienie wſytkich Ceremonii/ iako by
znakiem ieſt wieczney chwały/ ktora y láſka poſwiecenia wy-
kona/ y przeſzłe czynki bárzo hojnie zápláci.

E/ai. 10.
Math. 5.

Gdyż te

Gdyż tedy kościół tego materialnego poświęcenia/ różney Dobre Zakonnej poświęcenie tak wyraźnie pokazuje/ godzi się z tegoż podobieństwem kościół takiej też Dobre godności dochodzić. Albowiem widzimy/ iako jest różnica między domem takim Bożey służbie poświęconym/ a domem pospolitym/ w którym ludzie mieszka. Jesli na miasteryo pannać będziemy iednąż jest obojętą/ też łamieni/ wapieni/ białci. Ale iesli używania/ bardo wielka jest różność. Albowiem w świecym/ iść/ pić/ spać/ robić/ igrać/ bawić/ bydłować/ to wszystko się godzi/ bawić/ przystojnie siedzieć/ rościć/ że iesliby co z tych rzeczy w Domu Bożym się działo za rzecz nie przystojną y z grzechem złączona ludzkie pobojni ma. Toż jest w kielichu poświęconym/ który nie może żeby miał bydź błotem albo czym sprosznym splugawionym ale żeby tylko w stolu pospolitego do picia go używano/ rzecz wielce nie słuszną była by popelniona. Co się pokazało na Brolu Babilonu/ kim który gdy naczynia kościelne do stolu swego/ gdzie wtedy sprawował/ przynieść rozkazał/ w kielchu godzi/ natch/ y kroć/ siwa y zdrowia pozbył. Naostatet iako jest rzeczy takowych świętości/ iż to w zwyczaj ludzi często/ że się ich bez przystojnej czciowości ani dotykać nie godzi.

Zaka jest tedy różność/ między Kościołem a świeckim Domem/ iako poświęcony kielich/ kubek pospolity godności przechodzi/ tak Dobra na Boża służba poświęcona/ świecka y pospolita bez wroptenia przeważa. Ale tym więcej/ iż tych rzeczy pomienionych naturą/ gdyż smysłu y rozumu nie mają/ iatym ani do wnetrznego poświęcenia sposobna bydź nie może. Przeto iesli zowieśmy poświęcone ściany/ wbiory/ y inne rzeczy kościelne/ a im iako świętym cześć bywa wyrządzona/ to wszystko zwierzechu jest/ wewnątrz namniey się nieodmienia. Ale człowiecza Dobra/ własna stolica jest świętości/ y ona tak poświęcenie przymierze/ iż ślad bierze

ozdobę y narebył ym a prawie Boszew podobnym stopniu by-
wa posławiona. Co iesli tak iest/ coż za ozdoba/ co za swiet-
ność iey zwierzchu przydana bydź musi/ ktora tak wem natrz
iest przemieniona/ człowieczu posłać z siebie ziareby/ Bosła
nasie przyodziewa. Jakiego zlotá ábo drogiego kámenia
żarłosc z to moze bydź porównana? Abo kiedy słońce w po-
łudnie tak bázro iásne bylo/ bylesmy ieno oczy mieli/ ná wyba-
czenie násey ábo drugich/ z ktorými mieślamy/ tey przedzi-
wney ozdoby?

Może sie też przydać do iey godności/ iż iáko Kościół
rekomá uczyniony/ przeto domem Bożym iest nazwany/ iż
ten Náiestat/ gdyż ná każdym mieyscu iest/ wskáże tylko ná
tym mieyscu sie zatrzymywa/ y tam moc y obecność swoia
zwykt pokázowác/ tak w takich Kościółach/ nie lúcko ábo Bo-
sła reka uczynionych/ iáko to poświęcenie rzęzieli Bosła do-
broćtám swoje stolice kładzie. Co Páwel S. wyrażil kiedy
mowił: Wy iestescie Kościołem Bogá żywego/ iáko mowi 2. Cor 16.
Bog: Jż bede mieśkal y przechadzał sie w nich/ y bede Bo-
giem ich. Pokázato sie to w onym śláchetnym Kościele Sá-
lámonorwym/ gdyż/ iáko czytamy/ skoro sie poświęcenie od-
práwito/ iáko skoro káptani z swiatnice/ do ktorey Arka w nie-
śli/ náząd wysli; zstąpił obłok y nápełnił Dom Páński /
tak iż nie mogli káptani stáć y służyć dla obłoku/ y dáie przy-
czyne pismo/ bo chwala Páńska nápełniła Dom Páński. A 3 Reg 8.
nie była rzecz tá Salámonor iáko madremu táyna/ bo wnet
ż z weselem wydat ten głos mówiac: Pan rzeki że miał w o-
błoku mieśkać. Ta rzecz toż sie znać dáto/ co sie w duszy dzie-
ie/ gdy si: Bogu dobrowolnym y przystoynym poświęceniem
oddáie/ że też y one nápełnia obecność y chwala Boża/ á iuż
nie w obłoku/ ktorego zastóná miała by nam bydź w usługo-
waniu na przeszkodzie. ále ráczey w swiátle y w iásności/ ko-
raby ochładzála y w takicy spráwie ná pomocy była. Przeto

2 Reg. 6

Psaln 50

1 Petr. 2.

też wsiłyście one rzeczy y daleko więcej w tańcy dany mają być
wykonane/ co y w Kościele poświęconem/ iż y Anytolowie/
iako by świętością miejscą przyrąbieni/ chętnie tam
przebywają/ y modlitwy iey iako z mierną świętego Pana
Bogu są przyjemny/ y sama Błaga dobroć/ iako przed
tym skrzynią Jydowską/ w którym domu będzie przebywała/
on w pełni błogosławieństwem napełni. Wszakże y to
też jest bardzo wielkie między Kościołem a Zakonnikiem podo-
bieństwo/ bo iako w Kościele/ ofiary bywają Bogu ofiaro-
wane/ y tam to miejsce właśnie oddane na to/ tak też każda
dusza Zakonna prawie iako by bez liczby na każdy dzień ofiar/
w Niebo posyła/ chwale Bożej/ ognia miłości/ dając czynie-
nia/ żół żałoby/ Duchu onego świątyni/ y wsiłkach
przyszłych y świętych żądaj. Te bowiem są duchowne ofia-
ry/ Panu Bogu przyjemne/ które Apostoł Piotr abyśmy je
zawsze ofiarowali/ nas wspomina.

**Niż Zakonnicy dla oddania 11 Regu
samych siebie są właściwą ofiarą.**

Rozdział Dwunasty.

9. Moral.

ca: 31

Tho vald:

de Sacra-

mentis III.

9. ca. 37.

Dużych miast o tym się mówiło/ y iako wielka rzecz
jest/ iż Zakonnik jest prawdziwym Kościołem Bo-
żym: Teraz na krótko o tym też rozprawa będzie/ iako
to też jest y prawdziwa ofiara/ abowiem bez warpienia zas-
cenię y świętobliwość jest niż Kościół/ ponieważ Kościo-
ły dla sprawowania ofiar poświęcane bywają. Pielnie o
tym Grzegorz 6. Nas samych/ prawy/ ofiary Bogu ofiaru-
jemy/ gdy żywot nasz służbie Bożej oddajemy. Jeden zaś
on y poważny Doktor piše/ iż mętyłko ofiary/ ale bardzo za-

cna ofiara

ena ofiara Bogu cym ten. Ktory/ iako on more: ciała y dusze
sprawy wstępie/ przez weście do Zakonu/ wiecznie mu po-
słueca. Lecz zaiste kto o tym warpić ma/ iesli kiedy co swego
Pánu Bogu ofiaruemy/ iest ofiara/ á iesli nas samych ofia-
ruemy/ nie miała by bydź prawdziwa ofiara?

Tey tedy ofiary moc y křtaci zależy w zupełnym nas
samych oddaniu y takim oddaniu ktorego by sie nigdy nie go-
dało nazad odwrócić. Abowiem iako w ofiarach onych ślá-
rych bydle ofiarowane raz zabite/ iuż sie do życia wrócić nie
mogło/ tak ta daniń/ przez ktora sie Bogu oddaemy y po-
słuecamy/ nie odmienna iest/ nie godzi sie nam iuż wieccy
nao samych ábo nášych rzeczy znovu sie wspominać ábo ná-
zad brać. Nadobnie o tym Augustyn ś. Sam człowiek/ prá-
wi/ intieniu Bożemu poświęcony y oddany/ ile swójá w-
miera áby żył Bogu/ iest ofiara: Ciałoteż náše kiedy wstře-
muziwością farzemy/ iesli to/ iáko chmy powinni/ dla Bogá
czynimy/ aby chmy nie wydawali członków nášych orężem
nieprawości/ ale orężem sprawiedliwości Bogu/ iest ofiara/
iesliż tedy ciáto/ ktorego iáko podlešego dušá wżywa/ iako
slugi ábo nauczynia/ gdy iego prosie y dobrze wżywanie do Pá-
ná sie ściaga/ iest ofiara. iako daleko wieccy dušá gdy sie o-
braca ku Bogu/ ~~ab~~ ogniem miłości iego będąc zapalona/
křtaci świętey pośledliwości tráci/ á onemu iako nie odmien-
nemu křtaciowi będąc poddana bierze odnowienie/ ślad sie
mu podobaiaci/ co z iego śliczności wzięta/ iest ofiara. To
Augustyn ś.

Z tey sententiey dwoiáka pokaznie sie bydź w nas of-
iara/ iedná ciáta/ á druga dusze: bo oboie/ iako on more: tak
sie Bogu oddaie/ iž iuż od siebie wstáie/ á to iest żyć drugie-
mu/ á sobie umrzeć.

Á iesli kto zopyra/ kto tu iest káptanem do tey ofiary
sprawowránia/ co zá noż do zarznicenia/ y co zá ogień do spa-

10. Cin. c.

Rom. 6.

lenia. Káplan tedy inšy niemože bydz ieno samzi ten to tpe
 ofiára/ ábowiem iz ten sposob ofiáry w duchu záleży/ y du-
 chem sie dżicie/ żadnego czlowieka reká tey ofiáry dotknąć sie
 niemože/ ieno tego ktory siebie samego ofiáruie. Bo tak ná-
 pisano iest : Dobrowolnie bede ofiárował tobie. Noż zášie
 iáki inšy/ ieno oná duše nášey mienaricie, ktora Pan przy-
 kázuie. Ogień zášie/ ten iest/ ktorego sam Pan przysiedł pu-
 ścić ná ziemię/ y ničzego tak barzo niechćiał/ ani tak pilnie ku-
 tat/ iáko żeby gorzał. Abowiem ten Niebieski płomień / z
 Niebá spáwiošy/ kiedy sie w sercu nášym rozrzázy/ tárcie of-
 iárenáša iáko niegdy Seliábowce pójrze/ y drwá / y kámie-
 nie/ y proch/ to iest/ wšytko zupetnie cokolwiek w nas iest
 ziemskiego y grubego/ ná iednego/ Bogá postuge obraca.

Lecz iz wiele bylo przed tym ofiári/ między ktorými
 bylo namilše y nazacnieyšé cátopalenie / bo w nim nie tuž
 część iáka ofiáry/ ále wšytká ná część Boža ogniem paloná
 byla: To też trzebá wiedzić/ że to do pokazánia Zakonney do-
 słowności osobliwie służy/ iz w tym Zakonnym ofiárowáníu
 tego to cátopalenia moc sie zámyšlá. Bo tak o tym Brzegor-
 z. piše/ ktorzy práwi/ tak spráwuiá rzeczy ktore Boskie sa iz
 przedsie iedná/ niečo z rzeczy s rieclich sobie záchowuiá/ či
 ofiáre/ ále nie cátopalenie Panu Bogu oddaia. Ale ktorzy w-
 šytko co iest s wiatá tego opuščzaia/ y wšytkie duše ogniem
 Boskíey miłošci zápaláia/ či wiašnie wšechmocnemu Panu
 ofiáro y cátopaleniem sie stáia. Co sie iášniey powiódzić á-
 bo iáko wyrażniey każdy Zakonník opisany mogł bydz/ iáko
 tak : Abowiem dla tey przyczyny s Thomáš iarenie to twier-
 dži: iz Zakon nie inšego nie iest ieno cátopalenie/ bo wšytko
 Panu Bogu oddaie/ ásto sie na taki stan wdaie/ ten tak wne-
 trzne iáko y zwiierzchne rzeczy wšytkie stworzćielowi swemu
 ofiáruie. Abowiem nie tyłko wnetrzne rzeczy ktore sa w nas
 Bogu bywaia ofiárowane/ ále tiż y zwiierzchne/ kiedy ie dla

Boga opu.

Psal. 53.

Luc. 14.

Luc. 12.

3. Reg. 18.

Hom. 12.

in Ezech.

22. 4. 166

ar. 7.

Poga opuściliśmy y porzucamy/ iako gdy Dawid wode porzucił y wylał ktora w ręku trzymał/ a iż to dla miłości Bożej uczynił/ iż wode one ofiarował pismo s. świadczy/ nowym obyczajem gdy iey sobie pragnącemu zabronił/ w ofiary obrocil.

2. Reg. 23

Rom. 12.

Przeto wewnętrzne tego całopalenia tak własność iako y godność Páwci s. opisał/ kiedy ia zowie ofiara żywa/ święta/ Bogu przyjemna/ rozumna postuga. Boto co mówię/ rozumna; to jest duchowna/ w czym dać znać że nietylko ciało/ ale też y rozum/ y wola y dusza/ wszystko się ofiaruje: a iż ia zowie ofiara/ włożyć że tu śmierć przypada; ale przysługując żywa to pokazuje/ iż ten sposób śmierci żywota nie pozabawia/ ale go raczy dziwnym sposobem zache wywa. Naostatek słusnie ia zowie świętą y Pánu Bogu miłą: abowiem cokolwiek Pánu Bogu bywa ofiarowane/ święta się rzecz staie/ ani może być żadna rzecz tak Pánu Bogu miła/ iako ta Dusza ktora sama siebie wszystko Młaiestatorci i. go/ dla miłości ięce/ dobrowolnie ofiaruje. Abowiem jeśli stare one całopalenia tak były Pánu Bogu przyjemne/ iż wonność stodoł/ ści z nich wdzięcznie przymocwał/ chociaż tam nic innego/ ieno miesia bydlenca były: Jako daleko zacnięła y droższa rzecz tu bywa ofiarowana/ ktora kreca Boża jest śacowana/ przeto tym też przyjemnięła ma być iey ofiara. Ta tedy jest Dusza ludzka/ ktora prawdziwie możemy nazwać że jest ofiarowana w tym całopaleniu/ ponieważ to jest własna Żakonnikom/ żeby y samym sobie/ y rzeczam wszystkim świętym wmięcali: bo y samych siebie/ y te rzeczy opuścili/ iakoby umarłymi byli: a ten obowiazek jest petyny y nie odwołany w tym wzwaniu. Skąd Bernat s. opisuie Żakonnika nie miał dosyć nazwać go pielgrzymem/ bo ten chociażże nie wiele ma wkażę cokolwiek ma: ale go nazwał umarłym y użyzowanym. Po. powiada/ tak od spraw świętych daleki jest/ tak o-

Gen. 8.

Ser. 7. in
Quadra.

wych ktorzy go gania/ iako tych co chwala iednako sta cha/ y
 wzrostem nie stucha/ bo umiary i jest/ a to co swiat miluje/ krzyż
 mu iest/ czci/ Bogaslawia/ y rostkosy.

Ale to tu dzwona co w onych starych calopaleniach
 bydz nie moglo/ a tu w tych naszych inaczej bydz nie moze/ i
 iako Pawel S. znac daie/ z ta smiercia prawdzwego/ zlaczony
 iest zaraz y żywot prawdzwego/ i z ani ten żywot smierci oncy
 nie przeszkadza/ ani ona smierc tego żywota nie odcygnie.
 Bo iesliby zgola o smierci przyprawial/ tedyby tez do sluzby
 Bozey placu nie zostawial. A iesliby tez zadeny smierci nie by
 to tedyby tez prawdzwego calopalenie byc nie moglo/ oboje te
 dy miało bydz zlaczone/ i/ iako mowi Grzeg S. y miała b
 ofiara/ bo czlowiek temu swiatu umiera/ y przed sie muat byc
 żywy/ i z to wszystko co przemoze czyni. Przeto dobrze o tej/
 i z tak rzekł/ żywiacey smierci/ rzekł Pawel S. Pomarliście y
 żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu/ czego/ iako ten
 ze Grzegorz S. wyklada/ w ten czas dostepniemy/ kiedy od
 doczesnych zedz tumultow oddaleni/ opuścimy wszystkie
 czy zwierzechne/ wnetrznych tylko pilnujemy/ i z gdy wskresz
 myst do miłości Bozey wzdycha/ zaden nam rz. cz ziemski na
 przeszkodzie nie byt.

Przeto barzo przystoynie tez tu nalezy/ co przy starych
 onych calopaleniach zrostania Bozego zachowano bylo/ z
 wszystko spalivszy sama tylko skura dostawala sie kapłanowi.
 Abowiem gdyz iako sie przedym rzeklo/ zaden tu inшы nie iest
 kapłan ieno my sami/ nie nam z nas samych nie zostac/ tylko
 skura/ to iest zwierzechna ta ciata postac/ ktora raz trwa/ ani sie
 moze odmienic przez wejscie do Zakonu. Ostatek wiec co sie
 podnia zakrywalo/ wszystko Boskim onym ogniem spalono
 bywa/ bo sie na iego chwale oddaie/ tal i z sie w tym stanie o
 no nawiecy y na snadney dziecie/ co Apostol mowii o sobie:
 Ze w prawdzie żył/ to iest co ze zwierzechney postaci tytalo ale

przed sie

Hom: vlti
 an Ezech

Colo: 3.

F. Moral.
 4. 5.

Leuit: 7.

Gal: 2.

Poznajcie nie on żył tylko Chrystus w nim.

Co gdyż tak jest/ słusnie zaście y prawdzicie w żyteł żywot Żakonnego człowieka catopaleniem nazywac sie godzi/ bo sie w nim zamyśla w żyteł pascetia iego/ zwlaſzcz z śmierci/ z ktorey nie tak rychło to catopalenie sie odprawnie/ ale jest wieczne y wſlawiczne/ bo żywot w żyteł iako długi jest w sobie zawiera. Szczego samego zaście/ przedziwna iakaś wzwania Żakonnego godność sie pokazuje. Abowiem iesli Abel/ abo Noe/ albo wielki Abrahám/ nigdy sie wieccy Pánu Bogu nie podobali/ iako tego samego czasu kiedy swoie one tak wſlawione ofiary ofiarowali. Y oweſci nie moze nie człowiek w żywocie swoim co lepszego abo ſwiatobliwſzego weźmie/ iako gdy Bogu ofiaruje/ Lecz tego zaſcie nie mżeczynie/ y oweſem barzo rzadko/ Żaki to tedy jest stan/ w którym poſi trwa y tchnie człowiek/ wſlawiczna ofiara jest? Y oweſem ſiad jest ieſzcze ſłabſzy/ tnieyſza naſza/ niż one wſzytkie przeſcie ofiary/ bo tu nie wolow abo Baranow mieſa/ ale ludzkie ciało/ a Duſza zacnieyſza niż ciało bywa ofiarowana.

Porównanie Żakonney Godności z Krolewſtwa.

Rozdział Szesnasty.

Obaczywſz. to co ſie o Godności ſtanni Żakonnego nowel/ latwie wiż jest z tego porównaniu weſtęła ſwiata tego Doſtoynności wſzargdzić/ a iż daleko ieſt podleyſza oſadzić. Nie tylko inie mnieyſza/ ale też y krolewſtwa/ ktora wedle zdania ludzkiego nawyſſza jest/ y nad krolewſtwa ambieyſza nie ma gdzie by wyſſzy wſtąpić mogła. To porównanie moze ſie zdac komu buczne y harde/ iesliby wedle

naſzego

Libe 3. in
Lucyca 43
Cant. 6.

naszego rozumu wydane bylo/ ábo że ono tak wiele zacny. y
pewnych Autorow ma/ żaden nie będzie który by ich imie-
niem y poważnością nie był pokonany. Ktemu z tego co
się wzwyż powiedziało/ taka jest stanu Zakonnego świętość
iż z takiego porównania wieccy onemu czego wbedzi się
przybedzie/ bowiem wieśća to rzecz jest/ iż w nim pewne jest
Boskie podobieństwo/ które się już nie dawno pokazało/ á niżej
li królá iakiego ziemskiego/ którego y władza/ y łacieńiat iá-
kikolwiek jest/ względem Boga máluczkí jest y prawnie nie nie
jest. Jest tedy naprzód podobieństwo nie iakie tego stanu z
Krolem spolne też z inszymi pobożnymi y świętymi ludźmi/
których błogosławiony Będá/ wielkimi Krolmi zowie/ iż po-
tus swoich rozruchom nie pozwóláiac podlegáć/ ále rzódzac
przełożonymi bydź vmieia. A Grzegorz 8. wykládáiac ono
Szczęście dziesiat jest Krolowych/ Co/ prawi/ przez Krolow/
ieno świętych Duże się znáczá/ ktoregdy ciáło swoje rzódzo
rostopnie/ krolestwo sobie wieczne pozyskuia? Co bowiem
niektorzy w kościele/ ktorzy ciáło swoje martwia y dla Boga
trapia/ zle słówności zwyciężáia/ Bátorzy iáko tyranny sobie
poddáia/ wszystkie ruchánia swoje/ áby porządnie dieżáty/ ma-
drze spráwuiá/ inszym przepowiadáia to co sami czynia/ wie-
lu z pászczek Szaráństkiey mieczem słowá walczac wydzierá-
ia. Coż takowe Duże ieno Krolowé sa/ ktore gdy Królá Pá-
ná Chrystusa oblubienicá swego bárzo miluia miłości złącze-
niem á cielesności brzydzeniem/ syny krolewstwie/ to jest lud
wierny rodza? Tymí słowy Grzegorz 8. nie položyt á tu iá-
mienia ábo przezwiśká Zakonnicego/ ále rzecz y stan/ z samych
ich wrzędow bárzo iásnie opisał/ á tym nawiaccy/ iż te Duże
oblubienicami Páná Chrystusowymi názwał/ co/ moco słó-
bow że się tu dzieie już się nie dawno pokazało.

Chryzostom 8. záśie ieśże Byrzey to rzecz opisuiać
zbiera wyroody/ tak bárzo Zakonnikom włásne/ iż żadnemu
życia spo-

życia sposobowi nie mogą być przypisane/ abowiem w tych
 regach które napisał przeciw gąbaczom żywota Zakonnego/
 kiedy wtore regie rychnie przeciw poganom/ którzy nie nie
 wiedzieli o Ewangelicy/ ani o przyśley chwale/ iednak takowe
 z niniejszego tylko żywota/ wywody przywodzi/ iż from żad-
 ney warpliwości pokazuje to/ y iasnie dowodzi/ że Zakonnik
 daleko jest zacniejszy niżli krol. Abowiem iż w krolew-
 skim przedzie dwie są rzeczy osobliwe y nawierze: Możliwość/
 y Cześć: o obojgu tak mowi. Ktory ty/ prawi/ znał naywyższy
 mocy bydy przypisawał: zaż nie to żeby mogł y wśytkie nie-
 przyjacioly swoje na głowe porazić/ y wśytkich którzy mu co
 dobrego wczynili z bogacić. Lecz takowey możliwości ani w kro-
 lowo nie naydzieś/ abowiem y wiele miała nieprzyjaciol/ nad
 ktorymi nie mogą się zemścić/ y wiele dobrodziejow/ ktorych
 trudną mogą czymkolwiek podarować. Wszakże takicy możno-
 ści/ ktorey ani krolowie zażyć nie mogą/ inż daleko wietśa y
 zacniejszy ma Zakonnik. Abowiem iesli się zemścić nad nie-
 przyjacioly/ tą naywyższą możliwością daleko będzie zacniejszy
 rzecz takowy stan życia należeć/ ktoremu żaden/ by też na-
 bierzcie chciat/ zaślodzić nie może. Bo by też kto nabierzcie
 w rzeczach wojennych był wyćwiczony/ żeby każdego/ kto go
 rżnie/ on go też nie chybił/ przed sie iednak lepsza rzecz jest/ tak-
 we ciato mieć/ ktoreby od żadnych machyn y oreż obrązone
 bydy nie mogło. Ale ieszcze nad te możliwość ieszcze druga
 daleko wietśa jest/ żeby żaden nie tylko obrązić ale ani chcieć
 zaślodzić nie mogł: bo inż by tym daleko wiecey był wolny y
 bezpiecny/ zwolazęz gdy/ choćby do obrażenia mocy nie
 miał/ iednak by w nienawiści mieć mogł: a takowa niena-
 wiść/ nie mało z wesela y z szczęścia człowieka wymie.
 Coż tedy nad taki stan żywota osobliwszego/ co dzwoniczego
 y chwalebniejszego może bydy wymysłono/ iako nie mieć kto
 by cie chciat obrązić/ a choć był chciat żeby nigdy nie mogł :

Kto bowiem tego obrazie albo krzywdę iakę uczynić bezcie chciał/ temu który nie ma nic spólnego z ludźmi? Bo/ albo zazdrością/ albo bojaźnią/ albo gniewem pobudźcia sie ludzie aby tego obrazili: Ale ten iasnie oświecony/ y owsem iasnieyſzy / nad tymi wſzystkimi ieſt wyſſzym; kto mu tedy będzie zayrzal/ który ze wſzystkiego ſie ſmieie co drugdzy miłuią y w podziwieniu mają? Kto ſie nań będzie gniewał/ od tego nigdy żadney krzywdy nie ponoſił? Kto ſie go będzie bat/ którego w żadney rzeczy nie ma podeyrzanego? Iaſnia tedy/ że żadnego nie maſz któryby go chciał obrazić. Lecz je nie może choćby chciał/ to też iaſnia: Bo nie maſz żadney oc-caſiey ani przyczyny/ z których by go kto mógł zagabnąć/ abo- wciem iako Orzeł wyſoko latający ſiatkami małych praſtów niebywa łowion/ tak ani Zakonnik. Skąd bowiem albo z kto-ry przyczyny miał mu kto zaſzkodzić? Pieniedzy on niema/ a- by ſi: ſzkody bat/ oyczyny niema / aby mu wygnaniem gro-żono/ chwały niepragnie/ aby ſie zelżywoſci leſać miał/ iedną tylko rzecz zbiera a ta ieſt śmierć/ ale ieſli mu te kto żąda/ nietyl-ko go nie obrazi/ abo zaſimuci/ ale mu naywyſſie dobrą przynie-ſie: bo go tym na inſzy on żyworozprzenieſie/ którego on nay- wietſza żądza pragnie/ dla którego wſzystko czyni coſkolwiek czyni.

Co ſie zaſtłknie teści/ ta ieſt wietſza Zakonnicza niż ſwieceła/ bo ſwiateła tego moſżność wprawdzie wiele ma co ie- cza/ ale nie miniey tych/ co ia miała w nienawiſci. Zakonni-ka zaſie wſyſcy y miłe y z wlecha mają w wieczności / a czo- ſtoſcie czaſimbywaia racę ludzic w podłym domu wrodzony ſynowie ſmiecey/ abo rzemieſtnikow w bogich / ſoro ſie do te- go ſtanu wda 9 ſiecia ſie w wſyſtych wielkicy cęci godni / i ani ci którzy na naywyſſych doſtoieſtwaach ſiedzieli wſtydzi- li ſie iachac do ich chatupel/ y z nimi nicie rozmowa / a to zia- ſim affektem/ iakoby czego wielkiego/ iakoż prawdziwie bylo.

doma i z nami rozmawia. Co y barzo wiele ięsze Chry-
sostom S.

Tenże też miysce ięsze Berzy wyłożył w iednym Pa-
żaniu ktoremu dał Tytuł o porównaniu Krola y Mnich/ kto-
ry tak bacznie y słucznie napisat/ iż kto by go przeczytał/ wie-
dzący by w tym mierce nie potrzebował. Za tu teraz czas ię z
niego przepisie/ Krol/ prawi nad Miasty porwiatami y mno-
giem ludem ięsi przetożony: A Zakonnik/ gniewow/ niena-
wiści iakonstwu/ rosi ofiam/ y innym chorobom duşnym rosi ą-
żnie/ y mysl nad wszystkim rzeczami luctami wymiesiona trzy-
ma: przeto tego rączy Krolom/ a niżeli onego nązowiemy/
ktory ięsi cieleśności służy y ięsi boiaźliwym nie on ludziom
rozkaznie/ ale to/ kogo on sam służy. Krol gdy z pogany wo-
ne wiedzie/ a to o grńice ziemi/ dla Bogazw/ dla złota:
Mnich lepał z sżatanami walczy/ ktorych y naraźdy frozße y
naturą celnięssa/ przeto też tego zwycięstwo ięsi słachemnię-
ße/ koniec zaś ięsi dla pobożności/ y dla chwały Bożey. Wic-
iali żywor obudwu: Tego obaczyß z Prorokami sie bawia-
cego/ Pawłowa mądrość czerpającego. Od Mozyżsą do
Jzaiassą/ od tego do Janą s. od tego do inych świętych Pisa-
rzwow przechodzącego. Przeto/ iakb ięsi zwyczaj/ tych/ z kto-
rymi kto obecnie/ podobnym sie staie. Krol lepał zbtaznami
z pooblebami/ z żołnierzami chlubliwym/ ma swoje zabawy
Żnie ow w nocy/ aby z Bogiem rozmawiał/ aby z Anioła-
mi mießał/ aby Niebießkich dobr zżywał. Ten zaś ięsi ktory
narodom y ludziom pąnuie/ obaczyłbyß tego czasu a on sie
na toż rościagnął spi y chraپی/ mało co od umarłego roznę:
Krol iakb nabarżię bezodrobliny złoto tylko daie/ ale ten du-
ch iakb bą y ciatom też dobrodziejstwa od Pána vpraßa
Modlitwami swoimi. A żadney rzeczy tak bårzo nie maio w
nienawieści y przed ktora by wciekali sżatani iakb przed Mo-
dlitwami Zakonnicy osoby Do nich często bedac potrzeba

śniemi wcielaia sie Krolowie/ iako Achab do Eliasa/ Ezechiasz do Ezaiasa. Naostrzetel śmierci Krolowi strasliwa iest / a Zakonnikowi przyjemna/ ow zawse sie śmierci boi / y dla tego strasz ma okolo siebie/ ten zaśie nietylko sie nikogo nie boi/ ale też y drugich/ y cale miasta/ prozbami swoimi/ iako murem otacza. Poty Chryzostom.

Ny zaśie w tym porównaniu to przydać możemy/ iakaiest rozność w sposobie dostapienia tey y orey godności. Krolowie bowiem albo sierodza ktorzy dziedzictwem do krolestwa przychodza/ albo przez ludzkie bywaia obrani/ a to chwała lebnieysza iest: bo ono zszczęścia/ a to z cnoty pochodzi/ byle ieno w Elecyach na cnotelektorowie wzgląd mieli. Lecz Zakonnikom/ tak wielkie to dobrodzieystwo/ ani z wrodzenia/ ani z żadnego czlowieka wyboru/ pochodzi/ ale tylko samego Boga wola/ ktorzy on pewnym rozsądkiem od tumultow Bogá wola/ ktorzy on pewnym rozsądkiem od tumultow swiata wyrwarosy/ do swoiey czeladzi przylacza / y miedzy stugi swoje policza. Abowiem nie ludo rada/ nie naszym sławieniem/ albo z iakiego czlowieka namowy/ takierzeczy tak truz dnie ku wykonaniu szlam lucem/ moge być sprawione/ aby kto swiat opuścił/ abyrodzicow y braciey miłość cielesna zwoycieżył/ aby wola swoie wiecznym tym iarzmem obciażył. Nie ma naturá takich sit/ ani drabiny/ y owsem przydeł/ aby tak wysoko wyniesć sie mogła/ ale to wssytko iak wiele iest/ sprawá Boża iest: W czym mamy on glos Pánstwi/ nie do Apostolorow tylko ale do wssytkich: Nie wysćie mie obráli/ alem ja was obrat/ y one: żaden nie może przyść do mnie/ iesli go oćieć moy/ nietylko nie zawola albo nie wzowie/ albo też y nie przypedzi/ ale iesli nie pociagnie.

Żakosb to iest rzecz wielka/ że nas Bog tak wmitował/ tak waczyl/ tak wielkiego dobrodzieystwa uczestnikami poczynił/ sam zszczyry dobry woli/ krom żadney zasługi násey/ y owsem przeciwnym obyczaiem/ nie godnie nie zasłużone/ ośo:

blizwie od:

Ioan. 15.

Ioan: 6.

blawie odrzuciłoby tak wiele innych / skąd też y nam godzi się to
głosem przepowiadając: Nie uczynił tak żadnemu narodowi y
nie obiać im sądow swoich. Wielka tedy jest Załonnicza
godność iż nie tylko do takiej rzeczy jest obrany / ale y od takiej
go Pána y pomocnika / którego rozsadę z naszą częścią złączony /
nie idnego tylko ludu Krolestwo osiarniacego / ale wszystkich
go światu y wszystkich / którzy kiedy byli są y będą ludzie roz-
sadki nieposłuszna dalekością przewyższyć / Terożność mie-
dzy samym Krolewskim stanem a Załonniczyn / wiele po-
żąd z samych Krolow y Książ / którzy Sceptry y Pałace po-
rzuciłoby / do podłey suknie y ubogi Ciele samych siebie poni-
żyli / a w tym żywocie daleko więcej y prawdziwie szczęście / iż
należy / zeznali / a niż przedtym w oncy części ktora świat nader
głupie tak bardo sobie wazy. Miedzy którymi / osobliwy
był przykład Santokopa Morawskiego Krola / Kolu Pán-
skiego 100. Który będąc porażony na wojnie od Arnulfa
Cesarza zrzuciłoby z siebie wszystkie ubiory Krolewskie / w da-
leko puszcza zabiegał / tam na gorze ktora Sámbyra zoro / nie-
ktore Mnichy którzy tam mieszkali nalezłoby / do nich się przyla-
czył / a wziąłoby ubior Załonny / przez kilka lat / w postach
czunościach / y w innych ciata karnościach nieznajomy / prze-
trawłoby / niośtatek gdy inż nądchodziła godzina śmierci /
Bráćiey zwołałoby / powiedział im kto był / przypdaniem oso-
bnego świadectwa o żywocie Załonnym / iż on który tego y
Krolewskiego był doznał / ten bez żadnego poroczenia nąd-
tám ten przestadał / Tu bożiem / prawi / bezpiecznie y krom
żadney bóżni siły żywałem. Tu mi y żiot korzonki y napoy
wody / daleko wdzięczniejszy y przyjemniejszy był / a niż przed-
ym Krolewskie wśelkie y wymysłne potrawy / bo one były
wielu żołci / starania y niebezpieczeństwo porażione. Prze-
to ten wszystkie czas iakom tu był swami / daleko mi się zdał sze-
śliwszy / a niż w ten czas kiedym kroluac wszystkich rosołoby za

zywał pod y samym moim deściadeżeniem nauczyłem się
iż żywot tam ten z tym porównany; śmierać raczy by miał
bydź nazwany. To on śmierać wyrzekł.

O Sadowey mocy ktora beda mieć Zafonicy.

Rozdział Siedmnaśty.

W Słyszcie godności świętą tego; y wszelkie rozśla-
zowanie; pospolu z żywotem człowieczym kon-
swoy biera lecz Zafonicy tak na żywota wiele z i-
mienitych dobr zacywa; iako też y po śmierci daleko wiet-
szych dostapia; między krewni też to jest; iż w dzień ostatecz-
nego sadu; mają mieć miejsce w onym przynależnym
Senacie; aby z Pánem Chrystusem sentencya zbawienia so-
rowali tym co beda stać po prawicy; żalosno y ogromno tym
co na lewicy.

Alle żeby to iako w sobie jest peronicy się zrozumieć mo-
gło; owęskli potrzebna rzecz jest abyśmy przywieśli sobie na
pamięć; y iakoby przed oczy położył onego dnia gorzkość y o-
tropność; onego mowić dnia; ktory Zophoniaś Prorok tymi
słowy opisuie: Blisko jest dzień Pánstwi wielki; blisko jest y
spuśny bázno; głos dnia Pánstwiego gorzki; będzie tam o-
trápien meiny. Oż en gniwow; dzień on; dzień utrąpienia
y wístu; dzień nie beżeć; a y niedze; dzień ciemności y mro-
tu; dzień chmury y widru; dzień traby y trzasku; na miastá o-
bronny; y na węgły wysokie. Y utrąpie ludzcy beda chodząc
iako ślepi; bo zgrzeszyli Pánu. Temu też pobobne słowa v
Joela czytamy; ktory dnia onego iakoby obecnego przelir-
chem wzruszony tak mowi: Niech się iaká wójsky obywa-
le ziemscy;

Zoph. 1.

Joel. 2.

Króli wtore. Rozdz. XVII. 518

le zwycięży, wo pr. ychodzi dzień Pański/ y strasliwy bärzo/ a
 ktoż go wytrzyma? Słusnie tedy Grzegorz s. z tego iako ze
 znaku per nego o frogosci czasu onego bierze porozumienie/
 iż zbawiciel przed meła swoia/ iednym/ naycißskey odpo-
 wiedzi swoiey/ storem/ zbroynę przesładowce swoie/ nã zie-
 mie poraził: Coż tedy/ prawi/ uczyni/ kiedy przydzie sãdżić/
 ktory iednym glosm poraż i nieprzyjacioly/ kiedy przybedł a-
 by był sãdżony? Co to będzie za sãd ktory pokaze nieśmiertel-
 ny/ kiedy umierającego iedem glos nie mogli byż zniszczony?
 kto iego gniew zdzierży/ ktorego y nawietśa łaskawosc przy-
 mana byż nie mogła? Przeto gdy tak wielki wśedzie be-
 dzie płacz y trach/ iż wßskey ludzie iako umarli/ frogiey oney
 naywyższego sãdżiego sentenczey oczekować będą. Co to
 będzie za dobrodziejstwo/ w tak wielkicy wßytkich trwodze
 nie woli sie nieleżać ale nie wstrąconym sercem ostatecznego y
 nie odmiennego o wiecznym zbawieniu Sekretu z wśslem y
 radość czekać?

Chrzeßtom S. powiada/ iż Jazon to ma/ że kto go
 nãśladował/ Naprzod na tym świecie wiele dobrã nãpełnia/
 potym po śmierci/ wśsley płaczce przed stolice Bożo pro-
 wadzi/ ktor. go nawietśy o cãsu piãseta lat iako tego/ przed kto-
 ry nãprawie wßskey wypada/ a iakoż grzechy swe karania
 ponieśa. Znamteż S. nã owy s. Psalm: Aboremien
 mie wyrwał z sãdzą tow. ych/ y od słowa przykrego; temu
 o czym teraz mówimy przystojnie stojnie: Bo powiada Jero-
 sãdota/ i wßs/ o którym Apostoł mówi/ ktory chca byż bogã
 tymi wop. dĩa w pokusy y w sãdzą diab. liżie. A słowa zaś
 przykre nãśl ostateczna onã ostatecznego sãdu sentencya. Prze-
 toż de diała swoiey mowi: Wy coście cpićci w wśscho/ y
 nãśladować iãście też ktory nie miał gđzie by głowę stonił fen-
 cziłowicy: wśsleć sie y mowcie: Aboremien wyrwał mie
 z sãdzą tow. ych/ wyznawajcie mu wśs/ iłm sercem/ wßyła

17. Moral
 ca: ultimo

Homil. de
 Compa.
 Regu &
 Monachi.

Ps. l. 90.
 Sc. m. 2.
 Quo habi.
 1: Tim. 6.

Duglo

Prout 7.

Dużo, wżytkami siłami y wznarżnościami serca/ działuyćie mu; mówiac. Abowiem on wyrrwał mie z sidił łowioycz/ A żebyście poznali iako to iest wielkie dobrodzieystwo/ y żebyście wiedzieli co wam od Boga dārowano iest/ słuchayćie/ co dāley mowi: Y od słowa przykrego. Oczłowicze/ albo rāczey Bestyo/ sidiłs sie nie bał, boy sie wždy aby młotā. Od słowa/ prāwi/ przykrego. Co to iest zā słowo przykre/ ieno ono: Niech będzie zniczion złośliwy aby nie oglādał chwały Bożey. Idźcie przekleci w ogień wieczny. Wy lepał Brācia moi wy prāstwo strzydlāste/ przed ktorych oczymā prozno siec zārzućais. Wy coście Bogāstwā swiatā tego opuścili/ czego sie macie bać od słowa przykrego/ bo inużście sa wybawieni od sidił łowiego. Abowiem ktorym rzekā: Idźcie przekleci w ogień wieczny/ bom iāknōt ā nie nāfarmiliście mie/ ktorym to wzdam rzekā/ ieno tym ktoryz māietności swiatā tego mieli? Zā też nie bārzo sie rozweselāis nā słowo to sercā wāśce/ y Duchownā wciechā sie nāpełniāis. Zā też nie drożBego sobie bydź poczytācie Vbostwā wāśBego nād słār by swiatā ponieważ ono iest ktore was wybawia od słowa przykrego/ iako bōwiem Pan Bog od nas ma wyćiągāć/ co sie dla miłości iego opuścilo: To Bernāt s.

Luc. 21.
Math 24.

Przeto by nie inBego Zakonnikom ten żywot nie przynosił/ ieno żeby czāsu onego/ kiedy beda schnać ludźie od boiāżni y oczekawānia tych rzeczy ktore beda przychodzić nā wBystek swiat. Oni przeciwnym obezāciem beda sie weselić/ ābōwiem sie przybliżā ich odkupienie/ dosyć by āż nāzbyt nā tym bylo/ iż cokolwiek by pracy krzyżow nā nas pāgē mogło dobrze by sie znāmi stālo/ y stuBnie by sie wBystko z ochoty wytrzymāć miāto. Lecz ieBże iest coś dāleko wietBego/ co y bezpiecżność ta dāleko wiecey potwierdza/ y nie wymowney godności przydācie/ āby sadowey wladze/ ktora Panē Chrystus od oycā wziął/ oni też miedzy Affsformi Pānā Chrystu

sowymi/

ten ym/ iako siedziowie na stolicach siedząc/ wezjeśmiami by-
li. A to zaśie rzecę takowa iest/ iż ani spodziewać by sie iey
czowiek nieśmiał/ y kto by to deserował wiary by mu nie da-
no/ aźby ten to uczynił/ ktory y w sytko może/ y w obietnicach
swoych opuszczać nie może. Coż tedy w dziecznicyskiego bydy mo-
że dałomnikowi/ iako na Cyrogras tey obietnicy/ podpisani refi-
iego wstawienie patrycy? Naprawde/ prawdy/ powiadam
w an/ iż wy ktorzyście opuścili w sytko/ y posłisście zámno/ w
odrodzeniu gdy wstądie syn czlowieczy na stolicy Máiśta-
tu swego/ będziecie y wy siedzieć na dwanaście Stolicach/
sądzac dwanaście pokolenia Izraelskiego. Przez ktore
pokolenia Izraelskie/ nie on lud Żydowski tytko/ ale iako iest
zwyczaj w pisaniu/ w sytko Boże Krolestwo/ y w sytkie trier-
ne chciał zamknąć. A co mowi? Będziecie siedzieć: to na
przod sądowy wrząd/ potym bezpiecność/ zaność y przod-
kowanie przed innymi/ naostatek miejsce najbliższe Pana Chry-
stusa znaczy.

To zaśie niema nikomu wątpliwości czynić/ iż lic-
bá stolic nąd dwanaście nie wychodzi. Bo pięknie Augustyn
s na te quesiya odpowiadając/ dać znać iż tu iest tajemnica/
y że ta pewna liczba wzrasta tak dost onala/ w selsa liczba nie
wyrażona/ iest zawarta: Aberciem iesliby tam iedno dwana-
ście stolkow byto/ nie będzie miał gdzie by siedział trzynasty
Pawel S. Apostol/ y nie będzie iakoby sódzić miał/ a on fo-
niecznie powiedział że sódzić miał/ nietylko ludzkie / ale y An-
yoty. Nietylko tedy/ powiada/ oni dwanaście/ y Apostol Pa-
wel/ ale ile będzie tych co beda sódzić/ dla wyrażenia potę-
chności/ do stolic dwanaściu należa. To zaśie co Augustyn
s. mowi. Takim wywodem może sie potwierdzić. Naprzod
abowiem iako samá Zbawicielowa obietnica potężnie/ przy-
czyna iedną/ czemu tá chwala y taka moc miała bydy dana A-
postolom/ tá była/ iż w sytko opuścili/ a sli za nim. Przeto

Math. 19.

Mar. 10.

Luc. 18.

In Psal. 86

1 Cor. 51

ktorykolwiek to czynia/ aby w sobie bogactwa y ich na-
 ie/ y chciwość porzuciwszy/ do błoty Pana Chrystusowego się
 oddadzą/ im też iż zapłata ma być stać oddana. Abo
 wiem co oni obecnego/ Żalownicy zaś nieprzyszłego Pa-
 ną Chrystusa naśladowia/ to nietylko nie nie winny być za-
 ści wiary/ ale też ięże przydać. Borem wiele oni mieli
 pobudek/ których my niemamy/ iako one cudą na krówe śmi-
 patrza/ iako one spot pomieścić y towarzysztwo/ iako też o-
 na śródkość nauki/ o której imieniem wszystkich rzekł Piotr 3.
 Panie do fog/ poydziemy z ty borem/ maśi słowa żywota
 wiecznego. Ani też tu z zapłaty nie nie wymnie/ bo co oni się
 Panu Chrystusowi poddali/ my drugiemu człowiekowi iako
 na miejscu Chrystusowym/ bo teraz też/ króto czyni/ Panu
 Chrystusowi się poddać/ którego w personie człowieka
 znawa y sławić/ a to inż podobno/ i sli patrząmy na wiara/
 więcej rzecz jest/ nietylko Królowi że sam przez się rościć nie
 byż pośluszym/ ale też ięgo sługom y podwójkim a czasem
 barzo podłym/ ięgo imieniem rościć musimy.

Przeto chociażże bezładnego wzięcia/ oni co-
 wiek czynili/ więcej miłości y dośkonłości czynili/ i-
 fo ci którzy pierwaśli Ducha wzięli/ wśaże ięli na wzięć
 patrząmy/ toż ięli co my czynimy/ co y oni czynili/ tenie ko-
 niec y iędnos oborga przedsięwzięcie. Tak iż Bernat 8. nie
 nie wzięć/ to o sobie/ y o nas wzięć/ wielmożnie przepo-
 wiadać/ Apostolski prawi/ wszyscyśmy żywot wzięli przed-
 sie/ Apostolskiej professey oddaliśmy imiona nasze wzięć.
 A tu nie mówię o oney chwale światobliwości/ która nie tyl-
 ko sobie/ ale wszystkim światu wzięć godni był/ iako napi-
 sano ięli/ Niech przyma gory pośoy ludowi/ y pągorki sp-
 wiedliwości/ Ale o ięch raczej professey/ dla której/ za w-
 stę Piotr mówi/ O to my opuściliśmy wszystko/ y śluchamy za-
 toba.

Ioan. 6.

Serm. de
Ingrat.

Psalm 71.

Druki

Właściwość Bożego rodzaju ludzkiego odłupienie
własna buda Boga i ciała naszego sprawa/ y własna praca/ kto
tego też z czem wielku przyszłego Drorof/ Bzaiab/ zowie: tak też
iego własny wrad jest y godność sadzić: bo oćciec nikogo nie
sadzi/ ale wskazywał sad dat synowi: Wszakże iż sie tak temuż Pánu
podobato w towarzystwo takiego wrzede/ przypuścić Aposło
ty/ á to nie iakunfobowiel sposobem/ ale tak/ Pokora/ tymże V-
bawieniem/ tymże rzeczy przeciwnych wyty zymaniem/ iako sam
Pánu Chrystus/ gdy na tym świecie żył/ w tym sie obierał:
Póty bawieniem oney dobroci/ a snac też y sprawiedliwosci
należało/ iż ktorym dat społecznosc w pracy/ tym też miał do-
puszczć spótku we czci. Lecz y teraz sian Zakonny to czyni/
y znowe czyni. Zaczę bawieniem/ iako sie niżej pokaze/ náy-
bardziej sie tácy Zakonnicy/ ktorzy bázgo kóściolowi pomagá-
li. A chociażże kóściol S. miał zawnę dosyć robornikow/
ktorzy w potrzebných posługach ludziom ná pomocy byli/
Rad zaisie godni pochwały: Wszakże gdzie inż teraz oprocz
Zakonnikow/ Ex angelicy s. nágość one naydzieny/ ktoraby
sie z tym pokazała że żadney własności na ziemi nie ma: tak iż
możemowieć: o to my opuściliśmy wskazywał. Thomas S.
Egan Biskupi pawiada bydz od Pána Chrystusa posłanowio-
ny/ wskazywał nie tak żeby w maieństwo/ w pieniech/ y w
iny zwierzechney ozdobie opływał: Y oćkiem przeciwnym
obyczajem/ w wboświe ich ćwiczył/ kiedy im one Regule po-
dał: One noszcieś męstwa/ ani tasyty/ y inkych rzeczy: Bogá-
ctwa zaisie potem z pozwoleń/ a y dyspensacy/ iż tego panor-
wie ziemscy chcieli/ do kóścioła sa przypuszczone. A to co
mowi s. Thomas o Biskupach/ toż sie ma rozumieć o inym
stanie Kaptanów/ ktorzy w kóściele Bożym służy. Skąd sie
pokazuje/ iż zacność tey cnoty/ ktoray Pan na onym dniu sa-
dzym rat wálka częśc obiecnie/ nietylko iż Zakonnikom praco-
żniwie należy/ ale iakimaz w nich samych tylko sie zawzyma-

Ioan. 3.

Opus con-
tra a res-
ca: vlt.

Luc. 10.

ta/ do oni samy tylko sa co wszystko opuszczają

Lecz iż rzecz ta jest taka/ y tak wielka jest tey obietnice
zaćność/ iż ia sercá nášego śćistość záledwie obiać może/ po-
twierdzmyś te niewiary/ Oycow śś poważnością/ którzy te
Pánkie stowá do godności stanu Zakonnego bázro słužące
bydź pokázuia. Naprzód S. Grzegorz Wázyński Doktor
wielki/ między inšym stanu Zakonnego wychwalaniem/ to
też przydać/ iż oni máia siedzieć ná stolicách. Jeronim S.
powiada/ ściebie samego Pánu Bogu ofiarowác Chrześciań-
ska y Apostolska rzecz jest/ którzy dwa drobne piemáżki z w-
dowa wbośtwá swego do stárbnice wznéśli/ wśytkie máie-
tność ktora mieli Panu oddali/ y godni za to wśyść. Bedźcie
cie siedzieć ná dwunásćie stolicách sádzac dwunásćie Pokole-
nia Izráelskiego.

Orat. i. in
Iulianum
Epist. 28.
Luc. 21

Epist. 85
q. 4.

Toż też mówi Augustyn ś którzy prawi oney dośto-
náłości o sprzedaniu rzeczy swoich rády tak wielkiej y tak za-
cney nie przyieli/ á przedśie od występkow godnych potem-
pienia wolni byli: latnacego Chrystusa ná karmili/ nie bedac
siedzieć wyśoko z Panem Chrystusem aby sádzili/ ále náprá-
wicy iego beda stać aby byli miłosierńie sádzeni. O Zakon-
nikach lepať tak to perva v Augustyna ś. iż w tymże liście/
niektorych z nich wynosácych śie przeciw świećim stanu po-
dleyśego y nie doskonałśego/ sirofuie tymi stowá mowiac:
Niechay chodza w dredze doskonałości/ sprzedawśy swoje
wśytkie rzeczy/ y miłosierńie ic rozdawśy/ lecz iesli prawo-
dzicznie w bogimi Chrystusowymi sa/ á nie sobie ale Chrystuso-
wi zdićraia stábf iego członki/ czemu karza pierwey ni sa/
dowe stolicie weźma? Abowiem iesli tácy beda/ iakim Pan
mowi: bedźciecie siedzieć ná dwunásćie stolicách sádzac dwá-
násćie pokolenia Izráelskiego. Y o ktorych Apostol mowi:
Nie wiećcie że Anyoty sádzic bedźciecie: Niech gotnia raczy nie
w śtempne/ á e pobożne Bogacze do wiecznych przybytkow

Mat: 19
1. Cor: 6.

przyjść/ którzy

przysiąć/ którzy się im z maminony niesprawności przysia-
cieli stali.

Gregorz 6. toż czestotwość potwierdza/ iako ono kiedy
mowi: Na ten czas oczom złośliwych położy się: iż niebieśka
moca są w spárci/ którzy w syfkie ziemskie rzeczy dobrowolnie
opuszcili. Ekd wybránym prawda mowi. Wy coście sli zám-
ma w odrodzeniu gdy vsiadzie Syn człowieczy ná stolicy
Márestatu swego/ vsiadziecie y wy ná dwunásćie stolicách/
sádzac dwunásćie pokolenia Izráelskiego. Nie to się tu rozu-
mie żeby w onym dworze niebieskim ieno dwunásćie sedziow
było/ ale taliczbá iákás powstęchność jest wyrażona. Albo-
wiem kto sádzá milości Bożej wzbudzony/ tu co miał opu-
ścić/ tóć bez wątpienia godności mocy sadowey dostąpi/ aby
spotem w ten czas sádzia z sedziem przyszedł/ który teraz w wa-
żanym sadu/ siebie samego dobrowolnym wbośtwem káže.
Stadci jest ono/ co o Kościółá yduśe wierney oblubienicy
pismo 6. mowi: znáczny jest máż iey w Rádzie gdy vsiadzie
miedzy Senatormi ziemie. Y Ezaiasz. Pan ná sad przydzie
z stárymi ludu swego. Stad tych stárych/ prawda/ nie
iuz sugami ále przysięciotni bydz opowiada mowiac: Już
was nie bede zwal sugami ále przysięciotni moimi. Na kro-
re Psalmista w Duchu pátrzac mowi: A wmníe w wielkicy
wzciwosci sa Boże przysięciele twoi: Których gdy się wyso-
kości sercá przypátrowal iako świećka chwata podepráli wnet
że przydał/ barzo się zmocniło ich pánowanie. I żebyśmy nie
rozumieli i tych máło będzie którzy ná taka wysokość pod-
wyżsá/ wnetże przydaie: Bedcie liczyli á rozmnoża się nád pia-
sk. Tenie ná drugim miejscu/ gdzie o madrym głupstwie
mowi: Tego/ práwci/ głupstvá którzy doskonale násladowá-
li/ głos madrości godni sa slyšć: Wy coście sli zámna/be-
dziecie siedzieć ná stolicách dwunásćie. O to opuszczáacy rze-
czy docześnie/ chwatale mocy wieczney sobie kupili. Coż wiec

Lib. 10.
moral.

Mat. 19.

Prou. 31.

Esa. 3.

Joan. 17.

Psal. 138.

20. Moral.
ca. 30.

26. Moral
ca. 20.

na tym świecie głupiego iako swoje opuścić? A coż są w o-
ney wiec? ności głupiego? iako z Bogiem przysć sędzi-
mi na sąd? Będzie tenże na innym miejscu/ gdzie gdy czo-
raki rodząy ludzi/ który ma przysć na sąd w spemina/ z tych
ieden będzie sędzony y potemp ony iacy są zli Chrześciance:
drudzy nie beda sędzeni á beda potempieni/ ci są niewierni/
ktory bez Zakonu grzesyli/ bez Zakonu też pogina. Trzeci
beda sędzeni y do krolestwa Bożego przysędzeni/ ci są dobrzy
y pobożni Chrześciance. W czwartym rodzaju tych ktorych
nie beda sędzić/ á beda Krolować/ to mowí: Którzy przyka-
zania Boże cnót doskonałości przechodzą/ którzy nie tylko to
co Zakon Boży rozkazanie pełnia/ ale ośobliwie są sędzą wiecey
chca dokazać/ á niż to co w powśechnym przykazaniu stać.
Tym głos Pański mowí: Wy coście opuścili w sytko/ y słuchacie
zámna/ gdy wsiadzie Syn człowieczy na stolicy Ańielskiej
swoego/ wsiadziecie y wy na dwunastu stolicach sędząc dwu-
naście pokoleń Izraelskiego. Ci tedy na ostatecznym sa-
dzie nie beda sędzeni á beda Krolować/ y k temu z Stworzy-
cielem swoim na sąd sędziami przyda. Albowiem gdy w sy-
tko opuścili/ wiecey z osobnego nabożenstwa wezypili/ niż to
co w sytku rozkazano oni w pospolitości z drugimi stolicami
osobnym bożiem rozkazaniem/ nie wielom doskonałym á nie
powśechnie w sytku mowia to/ co bogaty młodziemiec w sta-
bał: Zdź przeday w sytko co masz á rozdaj w bogim/ á będziesz
miał starb w Wiebie á przedź á nasładny mie. Albowiem
gdy by to przykazanie na w sytkich powśechnie się ściągało/
był byżście grzech mieć cokolwieć swego na tym świecie. A-
le ińsa to iść co przez pismo s w sytkim iednako rozkazania á
ińsa co w osobności doskonałym opowiadają. Skąd tedy
słusznie powśechnemu sadowi nie podlegają/ którzy y przy-
kazania powśechne żyjąc zwyciężają. Pomierzaj iako ci co nie
poydą na sąd á beda potempieni/ którzy nie przyteli wiary y

Zakonem

Sakonem sądzili: Tak nie beda sadzeni a beda zbawieni/ ktorzy są powodem pobożności wypelniający powołekny Sa- kon/ ięszce coś więcej nąd to przydali.

Wielki y s Doktor Beda/ rozbiórał te słowa Pán-
skie z Mátkausa S. Prorekie wyżšej polożyły to przydać:
Sprawiedliwa owśeki zaplatá/ iź ktorzy tu dla P. Chrystu-
sa wyśkościa ludkicy chwały pogárdzili/ żeby tam od P. Chry-
stusa sądowa racność a wcielbieni y ná osobliwych stolicách
posázeni byli. Ażaden niechay nie mniema żeby na ten czas
tylko dwánaście Apostolorz sadzić miało/ bo ná mieśce Ju-
deasore s/ i Necey iest obrány/ iáko też ani dwánaście tylko po-
kolenia Izráelskiego małydz sadzone/ bo ináczey pokolenie
Lewitowz to ynaśe iest bez sáda by odeszło: y Dawel S. ktory
trzyńasty iest Apostol/ w tymby wpródzie czastki nie miał/ a on
sam powiada: Nie wiecie że Anioły sadzić bedziemy. Erze-
ba tedy wiedzic iź wśysz y ktorzy przykładem Apostolskim
wśyszko swoie opuścili y bližá Pánem Chrystusem/ sedziáni
znini przyda/ iáko też wśyszek rodzaj ludki ma bydz sadzony.
Abowiem iź przez te liczbe dwánaście/ czestokróć w piśmie
s powśiechnoście znaczy/ przez dwánaście stolic Apostol-
skie wśysz y ktorzy máia sadzić/ a przez dwánaście pokole-
nia Izráelskiego wśyszka ogulność tych ktorzy máia bydz sa-
dzoni/ sá wyrażeni.

S. Chomaś tak zacny Doktor/ zá pewne to wwie-
dzi/ iź moc y przed sadzenia wbośtweu Ewángeliey s. iest o-
biecany y sadzóná tak zacny zaplaty/ dowodzi iáko to wielce
cnota mananienita. Powśem stad też pokazanie/ iź ráczey Sa-
konni em a ni komużkolwiek pomocy Zaimużny z rozkazá-
nia Pánstiego od sá iśkich máia bydz podawane/ iź oni ma-
ia moc przynosić do wiačných przybytkow/ ponieraż/ prá-
wi em z Pánem Chrystusem sadzić beda:

Toż mowi s. Antoninus y ięszce potwiera sá one

Serm. in
Nat. S.
Bened.

1. Cor. 6

Opuscon.
retras á re
lig ca 6c
7.

Luc. 16.

Part. 3.
ut. 16. ca.
o. 98.

Roma

Iob 36.

26. Moral

cz. 29.

Epijl. 10.

Qui habet

causer. 8.

Psalm 140

Rowa z Jopa S. Sad vlogim daie. Ktora senteneyz Grzegorz tej S. wykłada mowiac: Im na tym świecie w wiek-
szej pokorze bądziej wżgardzeni byli/ tym na onym wziałyby
sadowe stolice w wielmożnicyjszej mocy beda wywyższeni.

S. Anselmus tak piše: Pan rądzi ku doskonałości
sie mającym aby opuścili wszystko y zą nim bli. A on wszystko
ko opuśćzającym y zą soba idacym obiecuje/ iż beda siedzieć
z nim na sadzie sadzac dwanaście pokolenia Izraelskiego.

S. Bernat iako zwykły bąrzo stodka wymowa toż po-
twierdza/ o sobliwie wierzę on z Psalmu/ Zánurzeni przyka-
mieniu Sędziowie ich. tak o Zakonnikách wykłada/ iż nie tyl-
ko sędziami mają bydź z opoka/ á tá jest/ Chrystus Pan/ ále i-
tacy mają bydź/ iż wielkiego miłosierdzia aspekt złożywszy/ na
przykład najwyższego sędziego ich/ na sama tylko sprawiedli-
wość pamiętać beda/ zánurzeni prawie w askecie sprawiedli-
wości y siateczności opoki/ do ktorey są przytaczani/ násladu-
ia ktory zaiste opoce aby przytaczani byli/ iżeby oney samey ná-
sladowali/ wszystko inferczy opuścili Bo to jest/ prawci/ co
gdy pytał Piotr/ coby mieli wziąć/ opoka odpowiedziałá. Be-
dźcie siedzieć y wy sadzac dwanaście pokolenia Izraelskiego.
Dlaśko przyiacielstwa prawnego/ o wysokości dostojenstwa dźi-
wnego/ o wśności przywileiu pewnego/ o przodkowaniu do-
skonalej bezpieczeństwa. Abowiem co tak ogromnego/ co tak
wásktu/ y wielakiey trwogi pełnego wymysłono bydź może/
iák. na sadzie stać przed onym strásliwym Tribunalém/ y ie-
ścić nie pewny czekać pod tak frogim sędzia senteneyz? Prá-
wie iako nie ktorych grzechy tak też niektorych zachowanie do-
bre iawne są/ vprzędzające do sadu/ aby oni oczekawáiec sen-
teneyz/ zaraz własnym ciętarem grzechow do piekła wtrzu-
ceni byli. A ci zaś z drugiey strony zgotowane sobie stolice/
Ducha wolnościá/ from żadnego sprzeciwienia osiągną.
Szczęśliwe Nośtwo dobrowolne wśsko opuśćzających/ y

násladnia:

naśladowałych ciebie Panie Jezu. Czcieszłwe zaście/ ktore
tak bezpiecznie/ y owsem tak chwalebne czyni/ w onym dziw-
nym elementow zamieszaniu/ w onym strasliwym zaśluzg i-
chowaniu/ y w onym takim niebezpieczeństwie sadu.

Też materya na drugim mieyscu rozbiierając/ zacność
tego dostoięństwa wważa/ y zaraz przyczynę dać/ dla czego
nawiecey- ten sposób zapłaty Sakramentom oddan bydz ma.

Abowiem iż wosstwo dwoiaka szkoda w sobie zamyka/ Na-
przód Poforey Podłość/ potym wiela prac podcymowanie.
Przeto słusnie iest też tak od Pana postanowiono/ aby za pra-
ce/ siedzenie/ za wżgards/ podwyższenie do iakiey y tak zacney
wysokości oddane bylo. Iż iesliby kto rostkosa byl wiedzio-
ny żeby tego strumienia rostkossy pragnat: A kto by chwaty po-
śadał/ żeby do tey rączey tak prawodziwoy y tak wielkiey chwaty
głowe podnosił. Dla tego w stolicach odpoczynienie bez
przerwania/ w sadzie przeczacność godności iest zalecona.

To założywszy potym przekłada iako to iest nader zacna świe-
tność/ a iako wszystkie Tytuły luckich dostoięstw nieśpoczno-
na wysokością przechodzi. Jaka/ prawi/ część świecła mo-
że bydz wynyszlona/ ktora by w porównaniu tak wielkiey za-
cności niestaniata? gdyż nie iednego miasła abo powiatu a-
bo też y krainy iakiey ale wszystkiego swiata y wszystkich wielkow
ludzi/ iako sedziowie mają siedzieć z Panem Chrystusem. A
nietylko ludzie ale też y Anioły beda sadzić/ którzy wśaziacy
się na kroska chwile pary chwaty tutezny brzydłość mairac/ y
ona doskonałe gárdzac/ wraganie Chrystusowe nad wszystkie
Tytuły godności przenossą. Wiechoys: miała trzodo/ bo się po-
dobato oycu waszemu dać wam Krolestwo. Zawarta iest rą-
dą/ ktora nie może bydz wyniszczona/ postanowienie med-
mienne trwa.

Naościatę przysiągł Pan a nie będzie mu żal. Jąpra
wde powiadam wam/ iż wy coście bli za mną/ w odródmu

Ser. Ecce
nos relin-
quimus.

goy rządzi Syn czowiczy na stolicy / Na i staniu swego ba-
 dziecie siedzieć wy sadzac. Co chwalebniejszyego? Niech te-
 raz sadzy przysadz synowie pychy / z Krolew swoimi nie-
 chay siedza ktory strony pulnocne sobie obrat. Wieszczyna
 zgola ambicia ktora nie umie garnac sie do wielkich rzeczy / si-
 laiac na male prosi / od naywyższego odpada / milnia bo wciem
 pierwsze katedry / ktore iako kwiat z drzewa prebko wpadna.
 Niech sie tedy strzeza / ktorzy pierwsze katedry milnia / żeby nie
 utracili wtorych / y ktorzy teraz pierwsze miejsce obieraja / żeby
 nie poczel z wysydem miejsce ostateczne trzymac. Bedziecie
 prawi / siedziec na dwunastu stolicach / sadzac dwunastu po-
 kolenia Izraelskiego. Tęto stolice widziat / ktory o onym
 naywyższym mieście mowil. Tam postawione sa stolice na sad-
 stolicenad domem Dawidowym / tam zgola nie tu. Abo-
 wiem ta iest doftonality chwata ofdbliwa bydz zacnym y
 miedzy wiecnyymi / y innym zbawienie otrzymajacym byc prze-
 tożonym poważnością mocy sadowcy. Aby wedle onego
 psalmu : żeby siedzieli nad domem Dawidowym. Co to
 za niedza iest / iż na slowo takiej obietnicy niedbatosc ludka drzy-
 mie? Tak Bernat s tey tak wielkiej stann Zakonnego zacno-
 ści sie dziwonie / y tak sie dziwonie / iż ludzie gdyż wpełnia część
 swietła prozna / marna y krotka tak chwale tapaja; te tak pra-
 wdź wa y tak wielka za nie sobie maia / aby synowi Bożemu
 w sprawie zewszedch nazacniejszy y nachwalebniejszy torwa-
 rzybni byli; A to w oczach nie iednego miasta / abo Krole-
 stwa / ale wszystkich ludzi ktorzy sa / byli / y beda. a nad to y bez-
 liczby Aniolow.

Psal. 121.

**W chwale ktora w Niebie Zakonni-
 cy otrzymaja.**

Roździat Osinnasty.

Azzolmuck

Q Człowiek zacność przedziwna y chwala taka jest tej
sprawy o ktorej sie teraz mowilo / iż wszystkie wszystkich
Krolow Sceptry y purpury / by ie wszystkie w iedno
złożeni porównane z nią bydzi nie mogą / iednak daleko wię-
ksza jest chwala ona ktora w Niebie Sakonnicy wezma. Albo-
wiemci ono / chociażże rzecz tak wielce znamienita jest / iednak
do czesna jest ; a to zaś wieczna : niemu / to wszystko do takich
części należy ktora zwierzechorena jest ; a ta jest wewnętrzna y na-
śmęcy duszy położona. Wszakże to lepiej obaczemy iesli to zro-
zumieniy / co nam światła wiara naszą pokazuje / iż błogosła-
wieństwo ono Niebieskie / człowieka rzecz iednoż jest we w-
szystkich / bo w tym zależy / abyśmy istność Bostką to jest do-
bro ono w którym wszystko dobro jest / odrzuci twarz widzieć
mogli / iednak onego są rozne y rozmaite stopnie ; O ktorej
rozności pięknie Hieronim : *Ita prawi w tym żywocie jest*
in nos ratio spraw ; będzie też bez warpienia rozność go-
dności *Ita iako tu ieden drugiego przechodzi zasługa / tam*
et ten drugiego wprzedzić ma zapłata. Ponieważ tedy tak
wielka jest nierówność a tak samey / z zasług żywota niemy-
ślego / nierówność : pochodzi : snadnie sie może zrozumieć / iako
obfusi sa zakonnych ludzi zapłaty / którym tenże stan rozmno-
żenia tych zasług wielka taka pogość ofiaruje. Naprzód bo-
wiem w tym stanie daleko hojniejsza podać sie materya v-
czynkom / y przez siebie porych / y krenu trudniczych / a niżli w
świeckim : ponieważ na świecie rzadko przypada occasia
wzięcia sie w cnotę. a u / tedy z wielką trudnością a potrze-
bą ich szukać : Sakonnik mżasie doma sie to z siebie rodzi / a
bowiem przedświecienie / wsta y / Reguly / starzy / roztum / y
wysocy zgola / z kim / y między kim żyje / to / niczylko wżedy
cnotom ofiaruje / ale też i wyciąga. A przeto iako cięsla o-
fota drzewa / format ofoto żelaza cały dzień chodzą y ono pi-

4. Moral.
ca. vii.

june/ do tego rzemiosła ta jest materya; tak Zakonnych osób zabawy około samej cnoty bydy maia. W czym nietylko wola y gorące każdego stárzenie jest ważne/ ale też niekiedy potrzeba/ gdyż takim sie kto prawem wwiąże/ żeby sie teraz modlić/ teraz czytać/ teraz też do niskich sie posług spuszczać częstym i z bliźniemu w czymkolwiek służyć byt poruczen/ i z chęcią by chęcia/ nie może przestać dobrze czynić. Przeto iż wielka gorączina/ wosłki dzień pelen jest takowych dobrych uczynków/ snadnie sie może obaczyć/ iako wielka summa tego może sie nabierać. O czym pieknie Egidiusz towarzyś Franciska z wyśławiając: Jako powiadała kiedyby Tyber rzeka nadot nie spadała/ ale te wody ktora zawęże plynie zachować mogła/ iakoby już daleko wylatała? Y owsem nietylko przez tak wiele lat iakoby ty nie/ ale nie wiele dni dosyć by było/ i zby z rzeki wielkie morze sie wczyniło. Toż sie też o Zakonnikach mawieć może/ ponieważ każdy dzień/ albo raczej wstawniecznie w zgromadzeniu do brych uczynków zabawia ich jest. y około tego wędnie y w noccy praca/ co za korony/ iakie przyniesienie chwaly tam to bydy ma?

Do tego przystempnie też wbostwo wielkie y wstawniecznie samo przez sie zasług źródło/ dla wstawniecznych molest y niewczasow ktoremi ono dusze bogaci. Także też postuśenstwo/ ktore y cnoty taka moc jest i z nalekseyse y namnieysey czynki/ z tego powodu uczynione/ czestokroć wiecy sie Panu Bogu podobaa/ a niżli inke daleko wietsey z wotasyey rady y woli pochodzące. Lecz i z wytek Zakonnego człowieka y wot postuśenstwem jest ograniczony / tak i z nietylko iakich spraw wielkich/ ale też małych y pospolitych uczynki na niego zawisły/ iako pokarm/ spanie/ przechadzki/ y inne tym podobne/ ktoż może oszacować/ iako sie z tego wosłkowego wielka góra może wspanać?

Dalladius mnich ktory starych onych Zakonników

dzicie

dzicie iako oczywisty świadek popisat/ o sobie wspomina/
gdzie iednego czasu był bärzo ściśniony ná Duszy/ dla tego że
się mu zdato/ iż był zgola nie pożyteczny żywot iego w celli tyl-
ko siedzac/ y dla tego siedi do on go Machariusza Alexandry-
skiego/ y przelożył mu ono: on iako był Duchá Bożego pełen/
rozumiał wśy iego ciężka melancholia tak mu rzekł: odpo-
wiedz twoim myślom/ iż ty dla Pana Chrystusa tych czterech
ściśn celli trwoicy sirzeżesz. W czym chciał dać znać/ iako dro-
gie są wśy te sprawy człowieka Sakonnego/ który się Bogu
wśytek oddał/ ponieważ y samo proznowanie/ dla Boga y
dla wypelnienia woli iego przytę/ nie było próżne/ ani from
pożytku.

Wielka też jest pomocá ku rozmnożeniu oney chwa-
ty/ żywota Sakonnego pokorá. Abowiem patrzebá żeby się
ona sentencya y obietnica Zbawicielowi á nápełniała wśy/ kto
ry się wniża będzie porzyścon. Co uśli y o tych rozmnieć się
ma/ ktorzy niżś o sobie rozumieć na umyśle się tylko wniża-
ia/ daleko więcej o tych/ ktorzy nie tylko umysł pokorny mają/
ale też y stan ostaręczny/ y od wśelafierchwały y náderości lu-
dziej iako nadaliśy sobie obierają/ tak że też w Dostroie/ nad
ktorenie mają nic mniemaniem ludźm podleyszego/ y nie pocz-
ciwśego/ wśytek żywot swoy wiada. Tych tedy w Wiebie
podwyższyć stała rzecz jest; ponieważ się tak ná ziemi poni-
żyli.

Luc: 18.

Jest też częste y inśe słowo Zbawicielowi/ ktore Sa-
konniki dobra nádzieia nápełnia. Kto prawi/ mnie służ/
niech idzie za mną á gdzieś ja jest/ tam służa moy będzie. Lecz
miedzy służami Chrystusowymi są rozliczne stopnie. Abowiem
iako w Brołow rozmiać się poddani ktorzy w niektórych
rzeczach onym służą. Wśakże iedną służ inśe tym tylko
należy/ ktorzy w Domkach Brołowskich żyją/ y náich wola y
głos zawśe są gotowi/ y ktorzy żadnych inśych spraw nie má-
ją.

Ioan: 12.

ia ieno Krolewskie: Tak też wśpisey Chryśćianie Anjami Bożymi mogą bydź nazwani/ ale ci wieccy y owśeki praw-
dźiwicy barżicy przystoynie/ ktorzy Domy y rzeczy swoje opu-
ścili/ do domu Bożego się przenieśli/ y na staranie o rze-
czach jego/ wśytkich się wydali

Szczegóło y ten wielki pożytek płynię/ o czym się by-
rzej gđjie indziej mowilo/ iż ponieważ rzeczy te kretemi się Za-
konnik obiera/ Boście są nie jego/ daleko więcej z samego sta-
nu ma przyczynę/ że by to/ cokolwiek czyni/ ku Panu Bogu
prostownat/ w czym zawołał grani wśytkich zasług. Abo
wiem niżby wymyślnie Anja złośliwym chęcią bydź/ który i-
foby pieniądze Panstwie tak ten posługę wymyślać do siebie o-
bracać chęć/ tedy te same uczynki przez się/ drugie mały pracę
przydaniem do swego końca się maia/ to jest do Boga/ który
iż to zna bydź dla siebie uczyniono/ y wdzięcznie to przyjmua/ y
sprawiedliwie płaci/ wśakże ośobliwie gdy ich będzie wiele/
niezmiernie iakis wieczney chwaty ciężej gotnia. Orey też
dy chwale S. Basiłi/ mowiac o dobrowolnych rzezańach/ to-
jest tych/ ktorzy się dobrowolnym skłębem czystości obowia-
zali/ iakoby samego Boga ma wiacego przywodzi: Żalność
prawi/ imię/ dam im Anielskie nieśmiertelne imię/ kreć/ i-
foby niebo nie wstanie; a żeby kucha część naślicznicyśa ku mie-
skaniu/ y stolice napiętnicyśe w domu moim mieli. Nie-
tylko natury Anielskiej y godności wieczney sukcesora we-
zma/ ale też y miejsce między Anioły przednie y zacne/ y nie-
nieszkladzony/ za ośdobe rey ośobliwej cnoty odnieso.

Lib: 3: ad-
uerf: vitu-
perat. vita
monaf.
Ioan: 14.
1. Cor: 5.
Mat. 13.

S. Chryzostom o tym tak mowić: Coż tedy wiec ten
co ma dom y żonę zbawion bydź nie będzie mógł? Naprzod
tedy wiedzieć potrzeba/ iż nie jedna jest do zbawienia droga/
ani jeden obyczaj/ ale różne. Co Pan Chrystus wśazniać/
opowiedział: że w oycie wiele jest mieszkania. Y Paweł S. In-
fka jest/ prawi iasność konieczna/ inśa mi śiacą/ inśa też
gwiazd.

gwiżd. Co użi ię niektory świecić beda iako słońce, dró-
dzy iako mieśiac a drudzy iako gwiazdy. Pilnie tedy wra-
śay przez store stopnie godności y zaśluz z łapiś. iesli od sto-
neczny wielkości do ostateczney y namniejszy gwiazdy przy-
dzie. To e Chryzostom. Gdzie też to przydaie/ ie to bar-
zo ludzie nie słusnie w tej mierze czynia ktorzy gdy mieysca
na dworze Krolow ślim ślusa/ z wielka pilnością o to sie śia-
raia/ żeby iako naywyższego y naucezniejszego dosłapili/ a żeby
byli krolowi naybliżymi y namilżymi. A teraz/ prawi/
Nie biescie y takie rzeczy nawaola položono/ y nie beda żato-
wać/ nie beda łamntować/ iesli ostateczne mieysce otrzymają/
y ze w skytch napodleszy zostana. Y tenże na drugim miey-
scu tak mowi: e chociaż e byśmy byli petni zbawienia, iednak
mielebysmy sie mieć do tego/ żebyśmy pierwsze mieysca otrzy-
mali w niebie/ iako w każdym słownym abo rzecznym potyká-
niu/ śpetna rzecz iesli/ zostac na ośiarku. Ale powiada/ świeccy
na ostatecznym mieyscu beda posadzeni/ byle ieno świeccie prze-
śłody przelomnie mogli/ co iesli bázor rzecz trudna. Coż tedy
iesli głupiego/ iako gdybyś mogł tam sie oprzec y śianac gdzie
w skytke zarowno z Anyoly chcieć na ostatecznym mieyscu zo-
stać. Tenże w kazaniu gdzie Krol z Mníchem porowny-
wa to uż ma. Potem prawi/ żywoćie wyrzimy Mníchá
iásnego świecnego/ ano go porycia w obłoku na zaście w
droge Panu e hysusowi na powietrze/ przykładem wodza
swego y śianowicie a żywota tego zbawiennego y w skytch
enor. Ale krol iesli przysłonie y spráwiedliwie Pánsłwo
swe spráwował/ mneyşe zbawienie y mneyşo chwale otrzy-
ma. A iesli się zł spráwował/ ktoż to wystowie może/ co za
wdreczenie/ biezow ścieczenie/ ogniem palenie / ná-
starek wyrzys/ go takie rzeczy cierpiacego/ ktore nie tylko rzecz-
wyćierpieć. ale ani słowy wymowic sie nie mogą. To też
do tego ślufnie sie przydać może/ co niektory Doktorowie/
nie te tylko

nie te tylko spólnego błogosławieństwa zaszczyt który się te-
raz mówiło/ Zakonnikom przypisują/ ale też iakas własna y
osobna forone/ to jest przypadek wesele istotney chwały ale nadda-
ne; a to na ciele osobna iakas ozdoba pokazane/ dla iakiego w-
czynku przednie znamienitego: ponieważ to w każdey rzeczy
pospolitey dobrze postanowionej widzimy: gdzie iż w Bys-
y zapłaty y karani zachowanie bywaia/ przeto oprócz powie-
dnych nagrod dobrym sprawom położonych/ są też osoblie
we meznym postępkom zachowane/ iako przed tym żołnie-
rzom nie tylko zwyciężne żołdy/ ale też/ iesli co znamienitego
sprawili/ tedy im rozmaite korony dawano/ a czasim y tryum-
fy wyrządzano. Tak w Niebie oprócz istotney zapłaty ipol-
ney cności powinney/ są też inże osobne zapłaty/ zacne y zna-
mienite dostojestwa/ iako Pannom/ Męczennikom/ Doktor-
rom albo nauczycielom powinne/ bo tych wszystkich są znaniomi
te woyny y zwycięstwa przecie ciała/ światu y satanowi.

Lecz iesli tym dla tego taka koronę iesi wchralona/ cze-
mu też Zakonnicy niemają mieć swoiey osobney laurci albo
korony/ ktorzy oświeczna czystość chowają iako Panny; nie
przesłania bliznym bydy pomocni iako Doktorowie; a dla w-
ślawieznich krzyżow tak blisko są męczestwa/ iako się inż wy-
szy pokazało: a na oświecie by nie inżego mieli/ o to mają/ iż
światem y wszystkimi rzeczami jego pogardzili. y w tey gga-
dzie y podeptaniu oświecie nie żyli? Czego żaden zaprzec nie
może/ iż to jest rzecz z nayosobliwiezych spraw/ ktore na tym
świecie człowiek wyprawić może/ czemuż też tey sprawie
osobliwa zapłata powinna bydy nie miała/ iako pismo mówi.
Weźmie każdy z resu Bożych Krolestwo ozdoby y forone bli-
czna. Tey chwaty wielkość ktora Zakonnikom należy/ tak
inżym wielu częstokroć/ iako też ieden raz Franciszkanowi i To-
wicyusowi iesi pokazana/ co go bärzo w przedświecieciu swo-
im potwierdziło. Abowiem on będąc pracami Zakonnymi

strapieniy

urapiony y tlemu od Satana wielkimi pokusami gabány / iż
iż ledwie znośąc myśl do światła się wrocić / iż był do serca
przypuścił: tym jednym lekarstwem / Niebieskim wzdrowio-
ny był. Nocy jedney gdy w Bościele miłkąc / Nasłuchi-
wał / dla wyrządzenia wieczności kleł na y głowę / sto-
nił: tegoż czasu zaraz był w zachwyceniu / y okazano mu ta-
kie widzenie. Bårzo wielkie zgromądzenie ludzi porządkem
iako by w Processy idących widział / w iednakim obierze y
tworzy iednaki. Wszyscy mieli ślary bårzo białe / tworzy za-
świec / y nogi / iż tych czadciey ciała białe nie okrywali. tak by-
ły śliczne y promienie z siebie wypuszczające / iż się słoneczney
jaśności równały. A wszyscy nie wiedzieli komu iako goście-
wi w drodze radodzili / y onego z wielką radością obłąpiali /
y z wieczności prowadzili. Co gdy on w strachu y boi-
źni widział / iednego z nich / zopytał co by to było: wziął od-
powiedź: że to są Bracia Zakonu francyjsk. / którzy do
iednego z swoich / który był na ten czas umarł: żeby go do Nie-
bia prowadzili / z taką processją wyszli. A iż ci wszyscy w Nie-
bieżym w nietyrmoowney radości / y szczęściu. Te zaś tak śli-
czne ślary które widział / dane im są za Habit Zakonney / który
za żywota nosili: Jaśność zaś ciała / za niewczasy ciała: A iż
y on też chwaty miał być uczestnikiem / jeśli wprzedsiewzie-
tey drodze będzie słatecznym aż do śmierci. Onym widzeniem
tak się porwodził / iż nigdy od tego czasu / chwiciacy się myśli
do serca nie dopuścił.

Nas zaśie to tego widzenie / o innym szczęściu obwie-
szają / które Zakonnikom w Niebie jest nagorowane / z swego
każdego Zakonu społeczności. Bo tak trzymać mamy / co też
ta processja znaczyła ludzi. Dnia obranych / iż w Niebie ka-
żdy Zakon będzie miał swoje osobliwe miejsce / a iż do niego
wszystcy / którzy z tego zgromądzem / przychodzą / a ta bez-
wzapienia jest nowa / chwaty y radości materia. Abowi m

4 Reg. 1.

3 Reg. 17.

3 Reg. 19.

4. Reg. 2.

4. Reg. 2.

Epil. 4.

Epist. 13.

Lib. 2. d.

Eccle. offi.

cat. 15.

Lib. 1. c. 2.

bie nosił Eliasz Prorok, który bez żony, bez dzieci, bez cz. i. d. dzi, czyłszy y bezżeniłsi żarł się żywot wiodł/ nówot w takim w-
 bostwie/ iż miało odzicze pasem sforsanym był przepasany;
 Strącał z siebie czasem od w dowy, czasem od kupa iakoby z za-
 brąniny miewał. Jego rzeczy y w przodsterczajciu bardo po-
 dobny był iako czytamy Elizeus Prorok który od niego do tej
 doskonałszeg życia sposobu zawołany/ opuścić w prole y woiy/
 y w rękem rodzice y dom/ wiał i tej przykład dał Żakonnikom/
 iako te rzeczy chętnie dla imienia Żbawicielowego mają być
 opuszczane. Tacy też oni byli / którzy tych obudow wiodzow
 naśladować/ a za ich nauka y ćwiczeniem doskonałszy iakis spos-
 sob życia wiodać/ Synowie Prorocy są nazwani. Abowiem
 iż oni osobliwym od innych świętych miśkaniem oddzieleni
 byli/ a iż między sobe spólny żywot wiodli / położyli sie z cna-
 dow które Elizeus uczynił/ iako pismo s. świadczy/ kiedy wo-
 de na ich prozbe wzdrowił y wstodła przemienil/ kiedy garniec
 potrawy gorzli/ przyiemna lu iedzeniu uczynił/ kiedy chleby
 dla pożywienia wszystkich rozmnożył. Czystość zaśie to po-
 kazuie/ iż na żadnym mieyscu/ ani żon/ ani dzieci zmiątki nie
 mał; a inaczy też do spólnego życia żyć by sie nie mogli. Tāo
 stātel Postuśkaństwo położyło sie ona sprawa/ iż przeciw Eli-
 zeusowi po wzięciu Eliasa wszyscy zaśli w drogę y onemu/
 iako pismo mowi/ pokłonili sie aż do ziemi/ iakoby tym święt-
 chym znakiem wyświadczał/ iż postuśkaństwo, które pierwsey
 Eliaszowi oddawali/ teraz iuż nań przenośo. Przeto s. s. s.
 nie Jeronim s. te w s. y. t. e. o których sie mowito starogo testā-
 mentu Mnichami zowie. Y tenże na drugim mieyscu: s. s. s.
 bie samego w liczbie Mnichow ślādaci: Naś prawil/ wódz
 Eliasz/ naś Elizeus: Naśy przodkowie Synowie Prorocy.
 Wtęż prawie s. s. s. Isidorus powiada/ że ci obādwa y mi-
 Prorocy są wódzami wszystkich Żakonnikom. Toż też Calista-
 nus twierdzi/ iż oni profesayey Żakonney pierwszey fundā-
 menty złożyli.

A patzje woc

Wszakże we wstęskim sławym Zakonie niemaż nic bliższe-
go albo podobniejszego/ iako Wazareyczłowie/ y oná wstę-
ia Cerem onia/ stori y nád nimi wýwano/ y tá byla przyczyna iż
ś. Wzregor/ i Wazrański/ Zakonniki wstęskie/ náże Wazarey-
czyłowie/ i ś. Thomaś przez Wazareyczłki które był zwyz-
czay w sławym Zakonie poświęcac/ powiada że ci sie znaczyli/
ktory tu wstęskaniu doskonałości sie máia/ skąd też tego do-
wodzi iż o sławu doskonałości jest potrzebny ślub. W tym
tedy wielkie byto oneg/ przedświezczenia z naszym podobien-
stwem/ iż oni też iako y my/ Bogu poświęceni/ nęzywani by-
li/ y agatana Bożie posługi sie oddawali/ spryżdaniem zwia-
stwu ślubnego. Lecz my w tym przerywamy/ iż oni nie za-
wzięli na wstę? i wot/ ale pospolicie do pewnego czasu dłuży
albo krócej/ iako sie zwiało/ a my aż do śmierci. Oni sie od pe-
wnych rzeczy wstrzymawali/ my wstęskie rzeczy świeccie zgo-
dą opuszczamy.

Wszakże to wstęsko tak podobieństwo iako różność/ i a-
snię same ceremonie polaznia/ y praca z rozkazania Bożego
opisane które gły Zakonne wstęskie iasnie reprezentują/ z one-
go śmiażecia/ i celnych snadnie stanu tego duchownego
doskonałość nie polazie. Naprzód tedy to było/ iż nie tylko
od wina/ ale y od wstęskich rzeczy która wpoić mogła/ bázro su-
rowie sie wstrzymawali. Przez wino/ mówi Jeronim ś. to
wstęsko sie rozumie/ co umieściu postanowienie porużyć może.
A to nie inśego nie iesniemo młodość iakiey kolwiek rzeczy swo-
roney. Abowiem iako żaden przysię piąńskiwa nie miłwie
ale wino/ albo inśy napoy/ które wielka miara wzięte piąń-
stwo przynosi/ i żeby sie go więcej pito iego stużona stodo-
łość ciągnie/ tak żadnego niemaż ktoryby od prawości rozu-
mu chciał bydz odwieziony/ ale sie to dziele z wýwiania rze-
czy ziemskich/ abowiem zaledwie bydz może żeby do nich ser-
ce y aśke przylność niemił. Przeto to czynia Zakonnicy/ ná

Orat. in
Basilii lan-
dem.

2. 2. q. 186
ar. 6.

Num. 6.

miłości Bożej rzucane bywają; a ten ogień sam ston zwoły
 przynosić; że są Boskiem i Należatowi barzo przyiemne; Co
 w tym nawiecz się polazuje gdy się ma tu wieczorowi/robot
 nikowi do wzięcia grosia wzywaia. Przeto iż takie jest podo
 bienstwo Należców z Zakonnikami/ y owszem iż Zakonnicy
 tak daleko Należczyli wprzedaia: iżali bedziem warpić; że
 iako Należczyli wciem między onymi starym w Religiey przy
 dek mieli: tak też o Zakonnikach trzymać mamy. Służnicy te
 dy y prawdziwicy o tych Należczyłach/ a niżli o onych sta
 rych mówić się może/ co y Proroka Jeremiaśa napisano jest:
 Bielszy nąd śnieg/ iąśniejszy nad mleko/ rumiańszy nad ślaze
 kości stoniowe/ pielniejszy niżli śasir. Do to miewie o Za
 konnikach barzo przysłownie wytlada Grzegorz s. ktrych ży
 wor nąd śnieg y mleko bydy bielszym pomada: Abowiem
 przez śnieg iako ten ktry z wysoka spada/ dobry y niebiescy
 męzowie: Przez mleko ktre z ciela bywa wyćśnione/ ci ktr
 rzy ziemskimi rzeczami dobrze kasuia/ są przeznaczeni: ale te
 obadwa stan Zakonny przewyżsca. Ktory też iż przez za
 palczywość Duchu ślarych y mocnych oycow (Eton bowiem
 wielki zwierz jest) nie kiedy zdad: o się żywot przewyżscać
 Nad śasir też pielniejszy ie zora śasir bowiem niebiescy fur
 by jest, Co Grzegorz s. Przeto iako palacu iakiego abo ogrodu
 wypisanie na łacie mite jest nie dla siebie, ale dla palacu abo
 ogrodu ktry polazuje; wiec kiedy to wszystko w rzeczy samey
 stanie iako daleko więcej więcej nie ma przynosić a niżli ono
 wypisanie. Tak gdy Panu Bogu ślarych onych Należczy
 kow formatał się barzo podobale, ktra tylko sianu Zakonne
 go obrazem y tym barzo prosto na rysowanym była: iako da
 leko więcej maio mu bydy wdzięczne te sposoby życia/ w ktr
 rych tak gratorna w szych enoi Ewangeliey s. doskonałość
 jest zawarta.

Przeto iuz daleko więcej/ niż onego czasu bedzie się mu
 w tym nowym

Tren: 4.

za Moral.
ca: 17.

Księgi wtore. Rozdz. XX. 544

w tym nowym Zakonie nie iako chłubić godzito/ y za wielkie dobrodzieystwo w Kościele y przed wszytkimi Chrześciana to przypominąć/ co jest w Proroka: Jam jest ktorym uczynił jeszcze wysłiz ziemię Egipscy/ y wzbudziłem z synow waszych Proroki/ y z młodzieńców waszych Wazareczyfi. Aż dowiem taka sprawa/ y taki żywot (o czym sie y przedtym mówiło y czesząc by sie mówić miało) ani bez wodza Boga samego nie mógł ydź przylety/ ani też ieno za iego pomoca nie może bydź zachowany.

Amos. 2.

Ny stan Zakonny jest od Pana Chrystusa postanowiony/ a to naprzód w świątym Apostolech.

Rozdział Dwudziesty.

N Teraz ieli stanu Zakonnego początkom będziemy się chcieli przypatrzyć/ iż iakoby z vrodzenia ślachtetnośc iego mogliśmy poznać/ bez wstąpienia/ ani za cney go/ ani wspaniałego/ żadney rzeczy początku nie nazydziemy. Aż dowiem nie od człowieka/ ani przez człowieka wybedł/ ale od samego syna Bożego/ w ktorym sa wszystkie starby mądrości y umiętności Bożey. Który miedzy innymi zbawieniami naukami/ ten też życia sposob/ im dosko- nalszy/ tym zaiste pilniejszy/ naprzód przykładem/ potym głosem y przykazaniem/ wyrażony zostawil: o czym/ niżby heretyk/ za- den dobry nie watpil. Aż dowiem heretycy/ tak nowi iako sta- rzy/ zwetając przetyk Witlef/ żadnego pociechu/ żadnego wy- wodu twarżego przeciwko nam nie dobywają/ iako to/ iż ten sposob życia jest bezery wymysł ludzki. Przeto przeciwnym o-

Col 2.

Et

byczaiem

Math 19. byżatem trom zaonego w apłenia trzymać mamy/ com tenaz
namienit. Ż sam Pan Jezus Chryś. i. s. Żdā wicel nāż iest
stanu tego poślanowicielem/ tego rada/ tego glosen/ y powa-
żności iest obwołany. Abowiem gdyż Żalon nā trzech słu-
bach/ iako sie wyśey pokazało/ żacuyt: patrzmy iako każda z
nich sam Żbawiciel iasnie wyrażit. Abowiem o Czystości
to z wś tego mamy: Żdā Rzeżancy ktorzy samy ch siebie otrzebili
dla krolestwa Bōżeg: ktorym słowem/ nie tych wżazni/ ktorzy iā
kimś prostym przedśiwzięciem woli do małżeństwa nie przy-
stepuia/ bo ci nie moga bydż nazwani Rzeżancy: ponieważ
wolność mōia gdy zechca w małżeństwo wstapić. Tych rā-
czey znaczy ktorzy ślubem ā tym wiecznym/ ā osobliwie iāw-
nie wroczyliym/ iakie iest w Żaloni/ co zowea Prosi/ sōia/ te so-
bie wolność zgolā odćināia:

Luc. 14. Wobstwo żasie ktorym wyrażniemyymi słowy mogli żalē-
ć/ iako onymi: Żesli kto nie odstępuie wśytkiego co ma/ nie
Luc. 10 może bydż wieczniem moim. Abo kiedy one Regule Aposto-
lom dawat. Nie mieycie złotā/ āni srebro/ y owsem āni
Luc. 9. mieśłā/ ābo rāstry/ iako przydāie.

Wāosiātek posłuszeństwo tām opisał kiedy mowit: kto
chce przyśe żā mna/ niech żāprzy siebie samego. Abowiem
w tym zaprzeniu i sicut ślub posłuszeństwa żāmyłā: tāk inśy
Deccet 9 Doktorowie/ āle osobliwie/ co narcieta iest/ Concilium/ Se-
noncūskie/ tāk rozumie. Co gdy rozdzielnie/ iako occasia po-
Math. 19 dawala/ tāk potym wśytko ogólnie Pan przyłazāi raczyt/ gdy
Mar. 10. iako trzy Ewāgelistowie tymż prāwie słowy wspominał:
Luc. 18. iako młodziencowi onemu/ który do niego przyśedi/ y o spo-
Epist. 89 sob dostapiemā żyworā wieczneg pyta/ y iaka odpowiedź dał:
q. 4. W czym żaisle iako August: s. s. c. i. ad ezyzy z mīm wśytki inśy/

bārzo znafomity wezwānia Żalomego przyklad żolicuēt.
Waprzod bowiem co ono iest co piśo: A Pan Jezus
wcyżawśy nāż wmitowat go: Żeno i: to do brodziycy iwo tył
to tym dawane bywa/ ktorych osobliwym obyczajem Pan

uważaj y osłaniaj rannę. A to zaś mowi: Zdążyć nie
nie dotarł: A to temu mowi: który wszystko przykazanie od
młodości serdecznie się zachował powabił go chciał iść do
doskonałości: który piękność samą przez się dziwnym obyczajem
miał do siebie ciągnie. Żako gdyby obraz taki poczy-
tywał: tak żeby głowę/ parę/ ramię/ osobliwa siła wypra-
wione były: ale osłatek ciała niedokńczony y gruby zostawał:
sam ten obraz: jeśli by siła miał: żałowaćby y bardzo tego
pragnął mieć: aby był dokńczony: Tak on gdy to myślał
mnielsze wiele nie dostawał: miał się tym wzbudzić/ żeby się
nie wspokoił aż by tego dostąpił.

Żdżie potem rada y kształt doskonałości/ z sercia zapła-
ta: Żdż: i przeday wszystko co masz/ a rozday ubogim/ y podz
zamna a będziesz miał skarby w niebie. Abowiem gdy w sy-
tko mowi: nie chce żeby sobie co zostawił: ale ze wszystkiego
zgotą chce go mieć złupionym y obnażonym. Alie gdy każe prze-
dawać: także oddalenie znaczy: które by było wieczne y nie od-
wołane: I osłatek onym słowy. Podz zamna: Tak i. B. rady/
tak też postuś się/ i zamyśla. Ta tedy Żbawiciel nasz
go rada była tak jasna y wyraźnie w sły jego obwołana.

Te też doskonałości/ która on młodzieńcem od Żbawicie-
la iemu tak dawno osłatek bardzo głupie odrzucił/ ze wszyst-
kich napisów skłota Apostołów przyjął. Abowiem tak trzy-
miał/ y tak pisał Doktorowie/ iż żywota naszego Żakonnego
kształt naprzód Apostołów przyjął/ y tak zawsze rzecz y w-
czynkiem go zachowali.

O wboistwie borem żaden warpliwości nie ma/ gdy
się to z dzieł ich co napisano w Ewangelii pokazać. Y
Piotr S. w sły wsty wyznacza: O odchmy my opuścili
wszystko. Którymi też właśnie słowy iako wboistwo/ tak też y
Czystość wyznat: Abowiem w tym słowie/ wszystko bez war-
pienia y żony się zamyśla. Tego wyvodu używa Jeronim S.

Mat. 19.

Libr: 1. in
Iouinianu.

Apol: ad
Pam.

na pohánbienie Jowmiana Heretyka/ nawiecy/ iako on po-
wiada/ gdy sam Pan odpowiadając Piotrowi między inšy-
mi/ co opuścziła/ żony wspomina/ iakoby dając znać że to A-
postolowie uczynili. Szczego potwierdza Jeronim/ że mieli
żony/ ale iż w ten czas ie pomyłowali gdy iesze o E wangelicy
nie nie wiedzieli: Lecz zaraz storo ná Apostolstwo wezwani
byli/ wrząd małżeński opuścili: y dla tey przyczyny ná drugim
mieyscu/ Apostoly wšytkie/ powiada/ albo iż dziewicami by-
ty/ albo po zięciu małženstwa w Czystości zostali.

Náostaték y Postuženstwo z tych sie sto w pokazuie: y bli-
chmy za toba: Bo co inšego iest drugiego náśladować ieno
wedle iego opisania żyć/ y iemu we wšytkim postużajm
bydźz.

Gdy tedy te trzy rzeczy bez żadney wątpliwosci mieli/
wšyscy Apostolowie: teraz iuż trzeba pokazać: że też y ślubu
zwiazek sobie zádali/ ktorym sie ná te trzy rzeczy obowiazali. Ta
pokazanie tego Doktorowie wiele wywodow przywodza: a-
le ten osobliwie/ iż ślub (iako oni mówia) iest radá nad rá-
dami/ kštalé y doskonałość i ch: ábowiem iaká okolic iest rá-
dá/ ná ktora ślub padnie/ te práwie istotnie doskonałšá/ y Pá-
nu Bogu przyiemničšá czyni. Skad to idzie co oni trzy-
máia/ iesliby tego nie mieli Apostolowie/ nie mogli by byli
dość naywyššiego wierzchu doskonałości. Y owošem wy-
rzeczenie to/ tychžé rzeczy/ co Zakonnicy ná każdy dzień czynia/
iż iest złączone z ślubem/ doskonałšé by bylo á ničž ono Apo-
stolskie: Co mówić abo trzymać bytaby rzecz bárzo nie stałna/
wporna/ y złošliwa. Przydáia też to/ iž o tym watpieć nie po-
trebá/ że Apostolowie/ nie tylko rzeczy poświęcy/ ale też y me-
nia wola opuśczi/ żeby prawdy wierzec mogli/ iž wšytko
opuścili. Lecz tá wola nie moze być opuśczona ieno prz z
ślub/ bo nie wyrzekamy sie woli/ iesli wedle zdania godzi sie
ia nam kiedy chcemy wziąć. K temu/ záiste nie możemy te-
go rze-

go rzec aby ten opuszczenie miało być i młody doskonały a młody młodzińca on go o którym niechamy mówili i jest by był w suchawę głosu Pańskiego/ reszty przedat; abowiem też mu rade prz. kiadat/ co mł. Apostołowie dawno byli rzecz sama wypelnili. Lecz kto przedat/ żadnego sobie prawa ani pánowania nie zachowuje. Przeto też ani Apostołowie na rze czy swoje. S. Thomaś o tymże mówiac tak powiada; waz pie o tym nie potrzeba/ iż Apostołowie reszty slubili/ co do stanu doskonałości należało. Kiedy opuścili reszty/ Pá na Chrystusa naśladowali. Ale i jeszcze iasniey Augustyn S. 3. Ziemie/ prawi/ obudzony jest on nader wszystkich Bogatymi Dobi. y z onego gnoiu podniesiony jest nader wszystkie ludz ie maieine on niedostateczny/ aby siedział z możnymi z ludu/ kto tym rzekł: Będzicie siedzieć na dwanaście stołach; y stolice chwały dziedzińca dając im/ abowiem mówili możni oni. Otodamy my opuścili reszty/ y śluchamy za toba. Ten slub naymożniejszy slubili. To Augustyn.

Wdź to tedy pewna że Apostołowie/ y Wboświe/ y Czystości/ y Poslušności zachowali/ ktemu te cnoty nie tylko srobieboda wola wmitowali/ ale też te wola związkiem slubu potwierdzili. Cożby za przyczyna była/ czemu byśmy tego przy znać nie mieli/ iż na nich y od nich są pierwsze fundamenty Za konu świętego/ zó sprawa y rzadem Pana Chrystusowego/ założone? A żaiste tak przystało żeby taka rzecz ich zacności y światobliwości ozdoba była/ y ci którzy wszystkich mi- strzami y Doktorami bydy mieli/ bez tej chwały/ nie byli w kto- rey tak wielka ozdoba jest we wpełacicy śliczności s. Ewán- gelicy zawiązana.

2. 2. q. 88.
ar. 4. ad 3.
De Ciuit.
li. 17. ca. 4.

Żako Zakonny żywot czasow apo-
stolskich kwitował.

Koldziat Druzd'istzy pier. 37.

Dziastat świat bławości, który od Pana z bogu stał
 Jmżeli Apostołowie także teraz na pierwiejszym onym
 Kościele iako iestere nam innym wojer do wszelkiego
 przeciagnienia świądnym/ na wszelkie na byciecie Duchu świę-
 tego. bardzo miłostliwym y sposobnym/ wyrażili. Przeto
 y ono od wszystkich rzeczy świeclich wyprożnienie y spól mie-
 śkanie: nie onych tylko sto dwadzieścia osób obrato, którzy w
 jednym wieczerniku zawarli/ iakoby jednym ciałem byli/ ale
 też y inży tam tego czasu chrześćanie/ są ich sprawa w Jeru-
 zalem rozmnożeni/ o których tak napisano jest: Wielkość wie-
 rzących było iedno serce/ iedna Ducha: a żaden z nich co miał
 żeby to tego było nie powiadał/ ale im były wszystkie rzeczy spól-
 ne: Abowiem cokolwiek było dzierzawcom/ Koldziat/ Demoni/
 przedawoży ono/ przynosiłi pieniadze y kady przed nogami
 Apostółlieni: Oddzielano tedy każdemu/ iako komu potrzebne
 było. Wiec w tym samym/ że był iakś ślub y iakana obiet-
 nicá/ wiele Doktorow to twierdzi/ ale osobliwie Jeronim S.
 Stąd się też pokazuje/ iż Piotr S. rzekł sirosnuac Ananiasia:
 Czemu Szatan kusił serce twoie/ iż byś kłamał Duchowi S.
 y riał z zapłaty roli? Nie kłamał służbiom ale Bogu. Abo-
 wiem i si. by one szkodroblwość z nabożniestwa tylko y o-
 chorey świ. bodney woli sprawował: nie mając na sobie żadne-
 go obligu. Ani by on przeciw Duchowi S. kłamał/ ani by też
 tak ciężkiego karama nie zasłużył

De script
 Ecclie: in
 philone:

Słudnic e dy o onym wielu Jeronim S. Taki/ prawił/
 pierwiejszych wiernych Kościół był/ iący teraz wsiłnia y starata
 się bydz Zakonnicy/ aby nie wlasnego nie mieli/ żeby żaden
 nie był miedzy nimi Bogaty/ żaden Wbogi: żeby mająćności
 na wbogie rozdawane było/ żeby na modlitwie/ Psalmiech/
 nauce/

nana/ y rozrzynie sławość i trwanie i sławie nie było. Za-
to Lufak S. Świadczy że tacy wierni na początku w Jeruzá-
lem byli. Oświadcza tedy tego czasu nie tylko się zaczęli/ ale
też y żywienie się rozmnożyli którzy doskonałości żywota chre-
ściańskiego pragnąc/ od innych ludzi się odłączali/ na iedno-
miejscie się gromadzili/ z drugimi w równość wie/ pod ied-
nego sprawa y posługiwaniem żył. Abo wiem tak piše Cal-
sianus/ iż wycozenie Jakonne/ od ciarów przepowiadania
Apostolskiego początek wziął/ gdy wiele takich/ którzy z ied-
ności doskonałości/ nie tym się tylko contentowali/ co wó-
scy czynili/ aby swoje rzeczy w iedno znosili/ ale też do wyż-
szych się rzeczy mając/ na oświadczenie także przed miastem mie-
ska ślubu/ ac się zaczęli/ którzy iż od iony/ od społeczności swo-
ich/ y od wszelkiego świata tego obcoowania się wystrzegali/
przeto od pusłymy/ Umby/ od społeczności Flastorni/ są na-
zwani. Wśródzy tymi lepak naprzedniejszym y drugich w-
szystkie n s i Marfa Ewangeliste bydz powiadaia Calsianus
y Jeronim s

Łecz niczyłko w Jerozaleń albo w Aleksandryi do-
 staność ona sławiała ale tegoż czasu na inże czesności świętą wie-
 ścioną była. Wo tak czytamyż w Murzynstkiej ziemi Eor-
 te Brokrosta Zphigema S. i Mathews Apostoły Ewange-
 lista Panu Bogu poświęcił. w Grecyey Tekle Páwet S w
 Rzymie Domitille S. Clemens. We Francyey S. Marthá
 Gospodyní Zbawiciela naszego/ po opowiedzeniu w Nas-
 sylię Ewangelicy/ Błagostor sobie zbudowała/ na mieyscu od
 Mleczyny zespád oddalonym/ gdzież i z inemi wczęwymi bia-
 tymi górcami/ żywot prawié Uiebiłsi wiodła. Uiostrat
 S. Dionizys wczę Páwetá S: tak o tym stanie mowi: Żto-
 rego świętadziwa niczyłko to sie może zrozumieć/ iako jest słá-
 rodawony/ ale tć y to/ w iaki wczęwosci wielu onego był miá-
 ny S: tad tedy prawié/ przewielebni wczęcié náży/ świętymi
 ie imiony

Lib 2. ca
5. & coll.
18. ca. 5.

Eccle. iii.
v. 17, 18, 19.

ie imiony nazywać rozkazali iedni chwałcami/ drudzy Mni-
chami/od szczyry służby Bożej/y osobnego á nierozdzielnego
życia sposobu/ iż ich to iednym czyni świętym złaczeniem/ rze-
czy rozdzielnych/ ten Boskiej iedności/y ku dostąpieniu/Pá-
nu Bogu milej doskonałości. Tenże dálej opisać obrząd-
ki y Ceremonie/ktorych gdy Mni chy poświęcano/ był zwy-
czay używać: ktemu y te Ceremonie co znaczą wyklada. Na-
przód był zwyczaj/ iż Bápłan przed Ołtarzem stoiać czynił
Modlitwe do onego Aktu należąca/ktora słońce wyśpy/ do o-
nego ktorego obłuczyc miano/ przystąpiwszy/ pytał go/ ięliby
żywor świećci opuścić/ y od niego mieyszem y wyryzieniem
zupełnie oddalić sie myślił. Potym mu nadoskonał/ życia
sposob przekładał wyświadczaiać mu to/ iż od tego czasu już
ma mierny y pospolity żywor lucti przewyżczyć/ w czym nay
wyższu stanu tego doskonałość pokazywał: ponieważ iako on
powiada/ nie miał takowi na średnim życiu przestawać ale
do nadoskonałego sie mieć. Przeto wiele Żalonnikiem iest za-
kazano/ co ludziom stanu średniego wolno. Żeby to samo
przed oczyma mieli/ aby z iednym/ to iest z Pánem Bogiem
złaczyć y iedno sie stać mogli. Gdy tedy ten kogo świecono/
wyznał: Bápłan włożywszy nań znamię Krzyża s. Trzygił go/
wzywając nabożnie trzech Person Boskich/ á wśelki wbiór z
niego zdiawszy/ w inşy go obłoczył/ á gdy go z inşymi ktory
przytym byli mile pozdrowił/ tedy mu naosłatek Naswierşcy
Sákráment podał. To Dionizyusz.

Ktory potym tego wszystkiego przyczynę dając wyklada:
Włosy ostrzyżone znaczą iż on wśelkie luctie y ziemskie wbiory
porzućwóşy/ y od tej godziny imi wżgárdziwóşy/ sama dusza
pięknoścía ma sie starać/ aby sie Pánu Bogu podobat. Sułnie
zámie odmiana/ wnetrzna sercá odmiana znaczy: A iż go vpo-
mina/ iako ten Hábit od pospolitego wbiory iest rozny/ tak też
iego życie y obyczaje rozne byđz maia. To záśie spolne pozdro

wienie / coş

W ten sposób podobnego ma sobie rozumieć / co Szwarcieł po-
wiedział iż wstąpił w Niebie nad jedną duszą Pánu Bogu
oddaną / a iż też wstąpi w świat radość tym też należy / którzy
na ziemi Boga naśladować vsilnia. Naostatęć że mu dała
Naszwierstwy Sakrament: to mu kładzie przed oczy koniec dla
czego ten sposób życia bierze nasie aby przyszedł do najwyższe-
go y nadośkonałego złączenia / ona nieśkończona święto-
ść / i takiego pożytku z Boskiego towarzysztwa Sakonnym
czwazeniem miarodostąpić. Poty Dyonizyus.

Luc. 15.

Jednakże mniemam że żadnego nie masz żywota Sakonne-
go miłośnika / który by chętnie o pierwszych jego pieluchach /
wskłócił pobożności y gorącości ducha pełnych / niechciał co v-
stąpić / y iakoby oczyma ná te párzyć: która jednak wiadomość
do tego też służy / oczym się teraz mowi aby się okazała staroda-
wność stanu Sakonnego.

Pisał o tym Philo który był zá czasow Piotra s. y z nim
miał rozmowę w Rz. m. c. Ten tedy iako mowi Jeronim s.
z Szwarcem nawymowił na y / y / napisał rzezi / iakoby fu chwale
narodowi swemu / z ym Tytułem. Uenotach nabożnie się mo-
dla ych: bo tak ich zowie / przeto iż w prózbach y w Modli-
twach wżytek czas trawili. Toż też Eusebius stary kościelny
Kronikarz o tymże pisanu Philonowym wspomina / y mi-
dzy innymi rzeczami / to też świadczy / iż mądrości swoich
odsłempowali / y od wszystkich zabaw świeckich się wystrzega-
li / z masł wychodzili / a ná osobnych miejscach mieszkali: pe-
wnie to wiedząc iż towarzysztwo z takimi którzy rozny żywot
wiedli / był im nietylko nie pożyteczny / ale też y škodliwy: To
przerzeczonu Philo Żyd świadczy y przydaie mowiac. Jest /
práwi / nározlicznych stronach świata wiele takiego rodzaju
ludzi ale osobliwie w Egipcie / a pod każdym przetożonym
bárzo ich wiele / y nawiecy ich okolo Alexandryey. Potym y
mieszkania ich opisuiac / o kościotach kráin onych tak mowi.

De script.
Eccle. in
oita Marc

Przy każdym zgromadzeniu, co Błagostorem zowa/swięty Dom
 jest. Tam mieszkać żywość świętego tałemnice odchodząnie
 tam nie wonosząc / ani napoju ani pokarmu / ani żadney inşy
 rzeczy ku potrzebie ciała należący / ale Żakon y wyroki Proro-
 ckie / Hymny / y inne tym podobne / ktorými sie vmiecieńność y
 pobożność pomnaża y dośkonala czyni. Y trochę niżej powoła
 da : Wszytek ten czas ktory bieży od zaránia do wieczora / na
 ćwiczeniu trawia : Bo pismo ś. czytając między soba rozbie-
 raia / a pospolita phylosophia duchownie wykładaią. A nina
 ia boriem iż to co sie zda iásnego w pismie / że tam jest coś
 pod figurami zakrytego. Maia też y pisma starych onych me-
 żow / ktorzy przedświerżecia ich wodzami byli. W ktorych wie-
 le rzeczy jest pod Duchownym wyrozumieniem zakrytych. To
 tedy co mowi ten maż pokazuie sie że był ich słuchaczem / kiedy
 pismo ś. wykładali. To zaśie co wspomina o pismach starych
 meżow / ktorzy v nich byli : wielkie podobieństwo jest iż mowi
 o Ewangelii y o pismach Apostolskich : także też o starych wy-
 kládach Prorockich. Żalcie są te ktore listy do Żydow y inne listy
 Apostola Pawła ś. w sobie zamykaią. Wiele y inşych rzeczy
 w tych riegach opisuię / wśalże to tylko zdalo sie za rzecz po-
 trzeba przebrać / w ktorych on obcowania Bościelnego pe-
 wne znaki polożył. Bo tak pişe. Lecz wśalże niezmierzliwość / iako
 pierwszy fundament iaki na duşy zakładana : potym nanim y
 inşe cnoty buduią. Pokarmu albo napoju żaden przed sto-
 cem zachodu nie bierze : Bo ponieważ dla nauki duchownych
 światłości / a dla potrzeb cielesnych / ciemności służyć miat /
 przeto tym wśytek dzień / a temu namnięcyśa czasyłenocy od-
 dawali. Niektorzy z nich ciele trzy dni na pokarm nie wspo-
 minia / ktorym wiecey vmiecieńności / niżli pokarmu poządanie
 si d. i. na myśli. Niektorzy tak sie wesela y cieszą / nad pokar-
 m m madości iż we dwoy na sob dluży sie martwia : tak iż za-
 ledwie po sześci dniach pokarmu używaią. Jesze y to przyda

ie: Oateż prawoy i białych głow zgromadzenia/ z których wie
le jest w lecicach bázno podobnych: Panieństwo/ nie spotrzeby/
iako Pogańskie Popądie/ ale z dobrej woli dla gorliwości
ćwiczenia w prawdziwey mądrości chowaia. Tećcielesnymi
rozkosiami gardzac/ gdyż nieśmiertelnego ráczy potomstwa/
ktore/ sam miluiacz Páná Bogá vmysł/ z siebie rodzic może/ á
niżli śmiertelne mieć prágna. Coż tu potrzebátemu przydáć
iako w iedno sie śhodzac/ osobno męczyzny/ osobno białego
wóy miešťlacy/ y iakie między nimi ćwiczenia były/ ktore ieste
v nas trzeáia: A osobliwie okolo dnia zbáwienney meki odku
pićcia nášego/ w Postách/ czuynościách nocnych/ w suchá
niu kázania ábo świętego czytania/ z wyklisny sie báwić.

Te rzeczy/ tym sposobem iako sie v nas sámych tylko/ áż
do tych czasów dzieia/ pilnie opisał: Osobliwie nocne wígilie
przed wielkimi y wroczyśnymi święty: iako śpiewaia Psalmy
y Ćimny/ iako iedni záczynáia/ drudzy w milczeniu czekaia/ po
tym zgodnie ná záczećie odpowiaáia. Przytym opisuie iá
kim porzadkiem śiadáia/ osobliwie ten ktory náđ wšytkimi
stárzy: A kto by chciał rzecz dostáteczniey wiedzic niech so
bie tego to Philoná Historia przeczyta. To Eusebius.

Tenże bieg ktory tu Eusebius opisał/ záwse Zákon trzy
mat/ nie tylko onych czasów Apostolskich/ ale y potym przez
trzy stalat y dáley. Tertulian blizki czasów Apostolskich/ ná
pisał regí/ ktore y teraz czytamy/ o záwiciu Pánien. Jest też
Canon bázno stáry Piusá 1. Roku P. 147. o Ćeremoniách y
sposobie poświęcańia Pánien. S. Ambrozý y Eusebius po
wiaáia że ten sposob od Apostolów pośedi. Owa wšysey
stárzy y święci Wycowie często wspominaia/ o Pánnách z iaki
mi Ćeremoniámi ie oblucono y pokrywano/ y zá obluwienie
Boże poświęcano.

Rufinus y Theodoretus piśa iako S. Helená gdy do
Jeruzalem dla búkánia Krzyża ś. przyiáchała/ iž tam nálážta

20. q. 1. de
virgines
ca. 17.
Libr. 4.
IgnaciEpi
adTar/en:
Cypri lib
1. Epi. 11.
OrigHom
17. 19.
in Luc.
Iusti. Mar
in Apol. 2.
Cleme: Al
xan:

Panny Bogu poświęcone. Y Jeronim S na rozmaitych
miejściach/ ale osobliwie w żywocie Malchusa/ którego mło-
dziencem sam bedac/ iuż słazuchnego poznat/ y klastor y oy-
cā klastornego/ y towarzyskie wiela bractwy społczyć/ kbroko
opisat/ y prawić żadnego nie maż z starch onych pisarzow/
ktoryby tey rzeczy/ nie tylko wspomnieć/ ale też znacznym swiā-
destwem ozdobić nie miał.

Alie liby kto pytat/ iesli tenże co teraz iest/ był wiekow
onych życia Żakonnego kbrat/ tedy nic nie trzeba watpieć iż
tenże iest właśnie a nie inşy: a mowić inaczej/ Herezja pach-
nie. Abowiem y onego czasu/ nie tylko Dbaństwo y czystość
y ślāzłym swoim Postużenstwopod ślubem ediccowano/ia-
to sie teraz z Phylona pokazāto/ ale też w křysey abo prawię w-
křysey ślubāmi sie obowiazali: tak iż odstąpić onego stanu
zgolā sie nigdy nie godziło. Dla tego Innocentius II. na
Generālным Concilium Rzymskim to postanowił aby sie ża-
dne y personie Żakonney do małżenstwa przystąpić nie godzi-
ło: inaczej żeby nic nie ważyło. O czym y Basili S. tak mo-
wi. Kto siebie samego raz Pānu Bogu oddat/: przez vro-
zyste śluby iemu poświęcił/ iest. potem do inşego sie życia
spōsobu wda/ grzech swierokraystwa popelni. Tenże w pie-
gach o Pānienstwie iesze křyżey to opisuje y potwierdza/ dā-
iac te przyczyny. Abowiem iako cudzołóstwo iest nie mał-
żenstwo/ maiać żywego meża abo żonę/ do drugiego małżeń-
stwa sie wdać. Tak kto Panu Chrystusow / któremu iest posłu-
biony/ zawośe żywiciemu/ a z cziłowikiem sie odda/ iest cudzo-
łōżnik. Toż Chryzostom toż Ambroży S. twierdza/ tam-
ten o Żakonniku/ a ten o Żakonnice/ iesliby prawi/ pospoli-
tym prawem iść za małżonka/ cudzołóstwo popelnia/ y nie
wolnicō śmierci sie staie.

Reg. Ful-
ca. 14.

Ad Thero-
do: Mon-
achum:
Ad virg-
inam.

Jáło petym Zafeny sa rozmnožo-
re / áž do nášych časow.

Rozdżial Dwudżiesty wtory.

Z O tych miast przepárowálsmy sie Zafonnym po-
czatkom / potym též y poslempom : inž teraz wcie-
śnieszsa bedzie / Nášewo y doskonálosć icg obaczyc.
Kórec / w ieku oniego złotego / Konstantyná wielkiego
R. P. 350. dosápił fiedy Kóściol Boży w rozmáitých cze-
ściách / tedy též osobliwie re ty piefnie záfirmital. Tego po-
mnożenia wódz y począt bier Antoni on wielki / Kórego ma-
drość Boża do re y sprawy osobliwie wšytkimi dárami z Nie-
bá obdarzyła. Abocem ié przed nim y Klastory y Zafonni-
cy byh. dosłé se z tego pofamie / co s Athanázý w iego żywo-
cie piše / iž on pier a se początli Rycerstwá dñchownego w
klastorach zatóżet pod mých mistrzowstwem / y w społeczno-
ści z annem / i w nich przykadem y násladowániem / rák sie stá-
ral w dobrem postapić iž ná láždy dzień stawał se ich cno-
ta lepszym / á ižo pšczolá z káždego iaki požytek brat. Wšák-
ie on w ci y doskonálosći dñwosćia paláiac / daley od spo-
łeczności ludzkiej w głambótu pušynia / y siebie / y swoje po-
tem reżnic / śmiał przynosić. Przeto gdy iego światobliwoś-
ć inž wšytkiemu śwíatú świciła / rák sie porušenje iego
przykład. m sie státo / iž y Ormianstie / y Tátarstie / Antyystie /
oboiy Thebáidy / y wšytkiego Egiptu pušynie / Klastorami
napelnione byh / Kóre to Klastory iego iako powšednego oy-
cá madośćia y ráda se wšpierały.

Á gdy mých bezliczby / z iego ćwiczénia zródeł wšply-
neto / tedy osobliwie Eularion on prawie drugi Antoni / Ktory /

In vita Hi
lar.

iało piše Jeronim s. pierwoſy w Pałeſtynie kłaſtory fundował/ gdyż przedtym we wſtſkiej Syryey nigdy Mniſzá nie było/ on/ práwi/ początſzy Fundator obcowania tákiego ſtał ſie w o ney Prowinczey: Miał Pan Jezus w Egipte ſiarcá Antoniego/ miał w Pałeſtynie Hilároná młodego Prze to przykładem tego zaczęło ſie kłaſtorow bez liczby/ á wſyſſy ſie do niego gárneli áby żywota Wiebieſkiego náuki od niego bráli. Co on widząc chwalił iáſte Pánſko á lu poſciępfowi duſzſnemu káżdego z nich ypominał. To Jeronim s. o Hiláronie.

Epist. 65.

Tegoż téż czáſu s. Bázyli w Greecey/ ktorę téż Wielkim dla zacnoſci iego zowa. Ten żadney znáomości nie miał z Antonim/ oſtrym dowcipem oſwieconego rozumu ſwego ná to ſie wdał/ iż żywym ſpſobem zakonne ćwiczenia w prowadził y rozmnożył: Jáko on ſam téż o ſobie ſwiadczy: Jálnia ſie/ práwi/ niektorzy ná nas/ iż mamy ludźie ktorzy ſie ćwicza w pobożnoſci/ ktorzy ſie wyrzekli ſwiátá y wſełſkiego zábiegania doczeſnego: Co cierniu Pan przypodobal bo ono nie dopuſzcza áby ſtowo do żyznoſci przychodziło. Tácy w martwienie Páná Jezusowe ná ciele ſwoim noſa/ y wżiawſzy náſie krzyż ſwoy/ náſláduia Páná. Ale ia lepał/ by téż wſytkiego żywota mego ſácuńkiem/ chce ſobie te krzyże defupić/ y mieć v ſiebie tákie ludźie/ ktorzy zá moim powodem to ſobie ćwiczenie obráli. A teraz y w Egipte ſyſſe bydź tákowych ludźi cnoty/ á podobno y w Pałeſtynie żywot ſwoy ſczyrze we dle Ewángeliey prowadzi. Bá y w Mezopotániey o tákich ludźi doſkonátoſci ſpyſć. Amychmy ſaiáko dzieci/ w porównaniu z doſkonálymi. Tenże nietylko liczba Zakonniki rozmnożył/ ale téż daleko wieccy wſtáwami/ náukami y Regulámi opátrzył y zmocnił: Bo przedtym do żadnych praw y wſtaw nie przywiezowali ſie/ ále tylko kogo náchcenie wnetrzne prowadziło/ álbo żywy głos przelożonych wſkazał; on

naprzód

naprzed Prawa y Reguły bärzo ścięte spisał/ ktore by w ży-
tel ten życia sposob zbawienne sprawowały. On bowiem
czäs posłanowit dla proby/ ktora gdy sie odprawił/ ślubem
sie wśysey obowiązawali: On insy życia wśytek sposob opisał/
w ktorych sie cnotách ćwiczyć/ co y iakoz siebie zle wyforzeniać
näd to co za karanie wyscempny iesli by ktory Reguły nie cho-
wał/ wedle miary wyscempu / miał ponozić. Wśytko tak ma-
drze y rosiropnie/ iż nietylko näten czäs od wśytkich to było
przyieto y sprawowano/ ale aż do tych czasow wśytkiey Gre-
cyey y otęsem wśytkich wschodnich kraiom/ klastory żadnych
insyich wstaw nie używają ieno Bazylego. Tenże iesze y dru-
gi rzeczy zbawienney dożazal/ iż gdy przedtym ktokolwiec w
Żakonie chciał żyć/ sobie tylko y swemu poscempkowi służyć/
rzymślnie od ludzi wcielali/ iako od tych ktorzy pokoiowi du-
chowennu nieprzyjali: On te święta zabawe iako z trzęćiego
Wieka zwrabił/ a blży miasł y zgromądzenia ludzi stanowit/
aby też y bliżnim pożyteczna była. Pię o tym Kazyanze-
nus wychwalać Bazylego tymi słowy: A żeby nie sobie tyl-
ko ale też y drugim był pożyteczny. pierwszy on klastory wymy-
ślił/ y sposob on Monichow onych siary y gruby/ w lepszy po-
rządek y Żakonowi przywoitśy w prowadził. Abowiem gdy
to wważal/ iako ci ktorzy w pospolitym życiu/ to iest z insymi
spolnie mieszkają/ chociażby Żakonna wstrzemięźliwosc cho-
wali/ y insym mogli bydź pożyteczni/ ale nie tak samym sobie/
ponieważ w wielu rzeczy z tych potrzebä sie im bawić/ ktore
żywotowi spokojnemu y dostonatemu zdadza sie bydź przeci-
wne. Ci zaś ktorzy daleko na pustyni mieszkają / siateczniej-
sy są w przedśierżeniu/ y bärziej z Pänem Bogiem złącze-
ni/ wśalżę sobie tylko pożyteczni/ gdyż w rzeczách doświad-
czenia żadnego nie mają/ ani z drugimi openia: Staczyć ten
y ow sposób wśitował. Przeto klastory Żakonne nie daleko
od tych ktorzy w towarzystwie ludzkim mieszkają/ budować ro-

Orat. in
laudem Ba-
sili.

stawował:

stawian: Iż gdy by potrzeba wstawiana mogli bliźniemu przy
bydź na ratunek: a przeciwieństwo żeby byli restrykcywnymi granica-
mi od nich oddaleni, żeby y pokoy ich nie był naruszony, y za-
konnicy z roboty zapłacie / dla wyrządzenia bliźniemu wczyn-
ności mieli: a żeby też ich sprawa przez ścieśnienie zamieszanie nie
stała sie nie pożyteczna / y ieden drugiego tak mogli ratować /
żeby zakonnicy żywot przez ich obcowanie tem ktorzy spo-
nie żyją / był pożyteczny / y świeccy od zakonników / pocho-
madrości / y bogomyślności sie wzięli: iako morze y ziemia
wzajem sie obłapiąca. To Nazaryanenus.

Gdy tedy łaska Boża w Grecy / y na wszystkich wscho-
dnych królestwach / w rozmnożaniu zakonników opłótowała / y in-
sze części świata / też hoynie doznawały: Abowiem y w
Mediolanie / piśe Augustyn S. iż wiodził klasztor / ktory An-
broży S. założył: Y sam Augustyn w Afryce / iako Possidonius
w iego żywocie piśe / meżki y białogłowi klasztor fundo-
wał. co wiele Doktorow mniema / osobliwie Antoninus / że-
by tenże to bydź miał zakon ktory sie Eremitami abo Pustel-
nikami zowie. Tak bowiem wspomina iż Augustyn ni-
został Biskupem / nie daleko Saponu miastą / klasztor w gaju
zbudował / ktory za iego żywota / potem y po śmierci dąro-
sie był rozmnożył / y po innych miastach hoynie rekrutem Po-
tym za wtargnieniem nieprzyjacieli / był spustoszony / a
w niżej i dni do Włoch / drudzy tam y sam sie rozbiegli. Aż
Innocencius Czwarty R. P. 1243. zosiarszy Papię /
gdy tu y owdzie rozroszeni byli Eremitowie / w iedno ich ze-
brał y Regule Augustyną s / chować / y w miastach im mieś-
tać rozstawił / aby też bliźnim pożyteczni byli. Czego ieszcze lepiey
dokazał następca iego Alexander Czwarty / a to iż z widzenia
takiegoś Niebieskiego do tego był pobudzony. Gdy sie mu
wskazywał S. Augustyn z wielką głową s ciałą małego. Wziaw
by tedy tak wielkie pomnożenie / zawse im daley tym wiecey

ten zakon

Libr: 8.
Conf. ca. 6

ten Sakon ja po rolny wironach rozszerzał: y tak iuż to imię
 Premitoru od pusynie nazwane teraz iuż w pośrodku miast
 miekkaiać/roz imię zachował: ale to poślednieysza. Przeto
 wróćmy sie do czasow Augustyná s. Tego też czasu w nie-
 siono do Rzymu/ abo raczej rozmnożono Sakon/ o którym
 dacie znać Jeronim S. wyhwalaiac s. Marcelle/ gdy tak pi-
 se Przedtym nie znałome było w Rzymie/ Inistie przedse-
 wzięcie/ ani śmiał żaden dla nowości rzeczy/ żelzyrec/ iako
 naten czas mniemano/ y podte miedzy ludzmi imię to nāsie
 wziąć. Marcelle/ która od kapłanow z Alexandrey stam-
 tad dla boiaźni Ariuſowey ná wygnanie posłanych/ gdy ie-
 sze s. Antoni był żyw/ náuczyła sie ćwiczenia klastornego/
 nie wstydziła sie przyiać tego na sie/ co zrozumiała bydż przy-
 iemno Panu Chryśtowi. Dla tego gdy przed miastem w
 swym folwarku klastor fundowała/ záiey przykładem/ wiele
 klastorow Pánieńskich/ y Męskich wielkość bez liczby roz-
 mnażać sie poczelá/ iż dla ich wielkości co przedtym było żel-
 żyrościa to potym chwałebna rzeczá sie stało.

Epist. 16.

Tymu tedy początkami fundowany Sakon/ záwsze trwał
 y pomnażanie brat: aż do Benedykta s. to jest wiecey niż przez
 sto lat: co y z tego z rozumieć sie może/ co onim Grzegorz s.
 p. se. iż go Roman mniá/ gdy w stále miekkał/ żyrościa o-
 pátrował: y potym cały klastor/ po śmierci Opata swego/ o-
 nego chcieli mieć zá swego stárbego ná miejscu jego: że sie też
 y ślad pokazuje/ iż przed s. Benedyktem byli rozmaici Miniſy
 we włoſech. Co choćiażże tak iest/ iemu przedse iednak stu-
 śnie/ przypisuią/ iż iest oycem y Pátryárcha wſykich Mini-
 chow: abo wiem stan Sakonny iego światobliwości y mądro-
 ści poważyrościa tak bárzo sie rozmnożył/ iż práwie stuśnie
 początkiem iego názwányim bydż záśłużył. Abowiem gdy ro-
 ku Pan: 700 Sakon swoy zaczął/ bárzo w krótkim czasie
 dwánaście klastorow we Włoſech fundował. Do Fráncyey

2 Dial c.
 1. 2 3.

2. Dialog.
ca. 16.

S. Maurá/a do Sycylii S. Placyda/ inie też ná inie mieysca ná fundowanie klastorow postat/ który nie tylko w liczbie Zakonny/ ale też y w karności rozmnożył/ bo Regule napisał/ która podziśięszy dzień trwa/ taká mądrością nápełniona/ iż słusnie oniey Grzegorz s. powieiedział/ że iest w baczeniu osoblirna y w słowich iásna. Przeto iáko Bázylego/ swiát ná w schod słóńca/ tak Benedykta ná zachód/ iáko początká y oycá Zakonu przymuie/ y ma w wieczności. Z tego zaś iáko stworzenia rozmaite rozszedli/ rozmaitych sámielę wynikłę/ toż przedsięwzięcie biorac/ tylko niektóre rzeczy odmieniwęszy/ ábo przydawęszy/ po trosze od niego sie rozróznili.

Z tych napierwsza była Cluniacenska/ która R. P. 913. Od Odoná Cluniacenskiego Opátá/ y początek y imię wzięła. Abowiem ten człowiek náuka y swietobliwoscia kwiłtác/ Benedykta s. wstáwy/ które iúž iáko pospolicie tryb przyrodzony nie sá/ zdátę sie mieć ku słárości/ y powieięszy częsci iúž były wpádły/ do pierwszý ozdoby przyprowadzić wsiłowaty dokázal. Zeg przykładem wiele Opátow we Włoszech/ w Hispánii/ w Niemczech/ w Anglii/ o reformatia swoich klastorow stárání czynili. W Pan Bog zdarzył/ że to spráwili. Ktorzy potym iednym duchem y zwiázkim spoieni/ zdozwoleniem stolicy Apostolskiej/ ná każdy rok ziędzáli sie dla rády y rozmowy iáko by wstáwy klastorne niweczym nie stábiali/ W wielkiej odmianie piśa gdyž okolo dwu tysiacu klastorow nápráxionych/ y práwie ożywionych czytamy.

Z tegož rodzaju iest zakon Cámaldulenski/ początek iego S. Romuáldus, który okolo R. P. Tysiacznego tak bázpo przykładem swietobliwosci wiele ludzi do prawdzinowcy pokuty pobudził/ iż ięliby byt sam nie pohamował/ wótyek okraz ziemie. (tak bowiem piśa) zdat sie w Zakon obrocié. Przeto tak wiele klastorow wedle iego Reguly wśedzie budowano/ tak iž iáko by nowy zakon iaká zdat sie bydz wzbudzony.

Taki też.

Caru též pravie počatek y poštěpek byl Šakonu ktory
 zoreia/ vallis vmbroſe, w ſiedmdziesiat la y trzy po Camál-
 dulenſkim. Temu počatek dal Jan Gwálbertus / ktory gdy
 nieprzyiaćielow i/ ktorego w mocy miał/ dla meſi Zbáwicie-
 lowey/ ktorey tego dnia pámiatá byla/ proſacemu nie tylko
 odpuſćit/ ále go též oblápiwſy ná mieſce brátá/ ktorego mu
 on byl zábil/ iaſtáwie przyiat. Tak dalece uczynel ten Pánu
 Bogu ſe podobat/ iż gdy on záraz do pierwſzego Koſćiola
 ktory ſe mu w oney drodze trafił/ z ſiadſy ſtoniá wſtapit/ Cru-
 cyſy drewniany/ przed ktorym ſe modlit/ iáko by ſe ráduiac
 ná przyſćie iego/ y iemu zá one uczynnoſć dziekuac/ že dla mi-
 loſći iego głownemu nieprzyiaćielow i odpuſćit/ głowe ſchy-
 lit/ tak iż trzeſzczenie drzewa głoſno ſyſće bylo. Nám ona táſká
 wroſćia Pánſka tak ſe bárzo wrzuſyl/ že též záraz y ſwíatém
 wzgárdzil/ á byl máietnego y zacneſ domu/ y Šakonny żywot
 przedſe wziel. Naprzód przy tymże Koſćiele od florencey
 nie dáleko: potym ná mieyſcu/ ktory zwano. vallis vmbroſa,
 podlym ná ten czáſ y niſtim mieyſcu: ktore w krotce / potym
 wielkimi dárami Božími bylo vſláhcione: przeto y ten Ša-
 kon dzierwie ſieroznnożył.

Wſákże miedzy tymi wſytkiemi žádná ſamília nie ieſt
 zacnieyſa iáko Cyſtercyenſka/ o ktorego počatkách tak piſá/
 iż R. P. 1098. zá Henrytá czwartego Ceſarzá/ Krolá Frán-
 cuſkiego Philipá i Robertus Molifmenſki Opát/ gdy Šakon
 niſi ſwoie dla bogatſtwa y doſlátkow/ od pierwſzego przedſe-
 wziećia widziat bydž dáleko wſpáczone/ nárádžiwſy ſe z do-
 ſtonálſymi á tych tylko ieden y dwádzieſćia bylo Szedl do Há-
 bilonu miáſtá zacnego/ tam ná iednym puſtym mieyſcu/
 ktore zwano Ciftercium / oſádžil ſe. Lecz potym gdy Mo-
 liſmenſcy Mniſy w pámiatavſy ſe z wielkimi proſbami záſ
 przyzwali do ſiebie Roberta. Ontedy wracáiac ſe ná ſwoie
 mieyſce/ Stephaná w Ciftercium po ſobie zoſtáwit/ ácz to

był wielkiej światobliwości. Gromadła była bardzo mała / y trwała tak przez piętnaście lat / iż się już zdało że się ono zaczęcie wniwecz obrocić miało. Alie z rządzenia Bożego Bernatś: nie tylko go zachował / ale y żywione oślił. Abowiem że trzydziestu towarzyszy / a rzemá bráty rodzone / ni miedzy nimi / do onego klasztoru wstąpił. A nie długo potym gdy sławá światobliwości jego z onych ciemnych kator na świat wynisnąć poczęła / tak wiele do swego náśladowania ludzi pobudził / iż ná rozmaite kraie świątá / Bráćia swoje rozpuszczawszy / sto sześćdziesiąt klasztorów za żywota swego fundował. Te iakom rzekł wszystkie Familie / z Benedyktowey iako że krzódła pośly / ktore czasow onych tak kwitnely / iż jednych inşy. b w zachodnich kraich nie było Zakonników / a / do Tartaryi. skiego / ktory przed sie iedną Cisterceński troche pierwey wprzedsził / to jest sześćnastu lat. Tego początki dosyć iawne y znákomite są / abowiem gdy zmarł: ten Doktor bardzo wczony / y wedle zdania ludzkiego wulce dobry człowiek / ten przy wielkiej gromádzie ludzi kora się ná jego pogrzeb zebrał / przez trzy dni ieden po drugim: Pierşego żeby oskarżony / potym żeby był osadzony / náosił że był / inş potępiony / wielkim głosem opowiedział. Bruno: też wielki w oney Akademicy Doktor przeleśly się do swych weźniów rzekł: Ktoż tedy może bydy zbawion / jeśli przed światem nie wćiecz: Prze to z sześćia towarzyszy siedł ná puşca: że ich oná wola Pánu Bogu przyienina była / Eugonowi tamtego mieşcá Biskupowi pokazano było: bo wćeśnie widział iakoby Náieśiat Bożey na one puşynie zstąpił / a iz on Páłac przyszłowny iemu budował. Potym widział też siedm gwiazd żywney iáśności / iakoby ná kşiat korony zleśla od ziemie się podnosić cych.

Carmelitów też R. D. 1200. naprzód do Włoch iest wniesiony Zakon / iedną przed sie ludzkie zacni to trziedza / że

dawniey się

dawny sie zaczął ponieważ R. P. 412. Jan Zerolimski Patriarcha/ który tegoż Zakonu był/ y on nim rządził/ Regule im napisał: Ślad sie pokazuje że jest dawniejszy. Sądzie trzy co trzymają iż jeszcze od Apostołow zaczęty jest na Górze Barmelus: co samo imię pokazuje: w kościele naszwiersey Pamiary/ który na pierwej ku części na świecie był zbudowany. Do ym po wzytley Palestynie bardzo sie był rozmnożył. Aż za wyrągnięciem Saracenow rozbieżać sie musieli. Ale gdy o ne po hańce potym wygnano/ co było około R. P. 1100. zaś tam zschwiał. To pewna iż w osmdziesiąt lat po tej naprawie/ Alrych Patriarcha Zerolimski/ człowiek wczony y pobożny/ one wstawy od Jana Patriarchy podane odnowił y poprawił: rozmnożył. Te Regule gdy sie po rozmaitych częściach Europy Zakon ten bryżyc zaczął/ tego czasu iako sie sprzedłu potrodził: Honorius III. Papież za obławieniem Naszwiersey Pamiary potwierdził. A nie długo potym Innocentius III. wielkimi go przywilejami ogłosił/ y wopieko stolicę Apostolską przyjął. Szczęśliwy wiek/ nie tego tylko Zakonu rozmnożeniem/ ale też y drugich czterech: Francyiskanow/ Dominikanow/ Celestynow/ y Serwitow/ postanowieniem. Francyiskanow zaczął sie R. P. 1212. aborem tego roku s. Francysek Regule swoje do Innocencyusza III. przyniósł y potwierdzenie otrzymał. Sprzedłu mąte y słabe sie zdążyły być tego początki/ ale w krótkim czasie iakoby cudownie/ dzwignie sie rozmnożył/ iż nie długo potym/ na Generalney Capitule w Assisium pięć tysięcy Bractw było: y zaraz na ten czas pięć set do Zakonu przytęro/ y tak w krótkim czasie ściągł napelnit. Y owsem za czasem/ do takiego iako teraz widzimy rozrozdzenia przyszedł/ iż sie na trzy części abo y więcej rozdzielił: a te wosytne części tak sa opite/ iż każda z nich iakoby zakon jeden przez sie włązuie.

Dominikanow od Dominika s y imię y początek wziął.

Valden.
de sacram:
tit: 9. c. 84

Ten naprzod od Oromenńskiego Biskupa Canonicus Regularis uczyniony: gdy w Tolosie przez dziesięć lat na przeciw heretykom wstaćwiecznie walczył/ potym z wielu towarzyszy swoim wciwsi sie nowy sposob życia y Regule sobie spisał: mianowicie że sie na przepowiadanie Ewangelicy/ siebie y swoje obowiązował: y dla tego Zakon káznodziejców chciał bydz nazwany. Ten naprzod Innocencius III. zá czasu Concilium Lateráńskiego/ swoim wyrokiem/ potym Honorius III. R. P. 1216. piśniem potwierdził.

Serwitowie niedlugo potym to jest w sesnaście lat poceli sie we Florencyey/ którego czasu Fryderyk II. Cesarz Róściotowi y Grzegorzowi IX. Papieżowi wielkie škody y przykrości wyrządzał. Piśa iż siedm meżow śláchetnych y bogatych/ dedac głosem z Niebá vpomnieni/ zesłisze ná iedne gore: ná gdy przez niektory czas przemieskali/ sama światobliwość ich światłość/ stamtąd wynikając/ one światu wydała. Dla tego wiele sie ludzi rozmaitych do ich towarzysztwa przyloczyło. Potym ná rozmaite strony żądani/ wiele miysc/ zwiaszcza we Włoszech osiedli. Imie to Serwitow dla tego ná sie wzięli/ iż sie slugami/ Naswietsey Panny Mátki Bożey/ bydz ozywiali.

Po tych nie dlugo powstáli Celestynowie od Piotra Moróná założeni. Ten naprzod nápuszczy przez wiele lat przeżył/ potym gdy żywot jego cześnymi cudami wstawiać sie poczał/ nietylko po Włoski ziemi/ ale też y po wszytkiej Europie/ tak wielu ludzi do niego sie gárnęło/ iż ich ná wiele miysc rozdzielić było potrzeba. Przeto iż ná ten czas w Lugdunie Concilium Generalne było/ ná którym był Grzegorz X. Papież Tam będący Piotr przedświerżecia swego y wstaw potwierdzenie otrzymał R. P. 1274. A iż ten Zakon Celestinus nazwany jest/ta przyczyna była. Iż ten ież Fundator we drówdziesięć lat potym Papieżem był uczyniony/ y Celestinus piory nazwany/

ktore imie

które imie potym w tym Zakonie zostało.

Wiemamy też opuszczając Brzyżaków / których byli dwá Papięże początkami/ Alexander III. y VI. W niektórych listách nayduie się iż od Clerá successorá Piotra s. posli: nie żeby na ten czas te forme Religiię/ która teraz widzicie w obcych krá-
iách/ mieli/ ale iż byto zgromádzienie ludzi niektórych/ ná przy-
mówanie Chrześcian/ zwołaszá obogich pielgrzymujących:
które gdy potym rozmaitych Tyránnów osobliwie Juliana
Apostátę okrucieństwem bylo strapionet náostíatek od Urbana
II. podzwignione jest: tego czasu/ kiedy Pánowie Chrześcian
scy wziąć się Brzyż s. przeciw Poganem walczyli / Antyo-
chia y Jeruzálm szczęśliwie otrzymali. Ozdobiony zaśie od
Alexandra III za dobrodziejstwo/ iż gdy on Frederyká Bárbá-
russę gwałtem wchodzić w ich domy: ch y Szpitalách często y o-
chotnie był podejmowany/ chęćiąć przeciw groźnym wyro-
kom Cesarstwu. Aż náostíatek: III. X. R. P. 1460. ná Concilium
Márwiańskim / kiedy expedicia do ziemi świętey gotował/
blekitny im wybór náznaczył: nie pewna dla czego / gdyż
przedtym białego używali.

Oliwetáńskicy też family sa znákomite początki. Tego
Fundatorem powiáda być B. Bernátá Tolomea/ ze dwie
má drugiemu/ którzy ięg piękna orácia/ która on w Senensticy
Academicy gdzie czytał Philosophia/ o márności swiátá/ tá-
ko ná ten czas z swiátem się zegnáiac miał/ w zruśeni byli/
przeto żeby Nicieści żywot snadniey wieść mogli/ daleko się
od ludzi ná jedne gore/ która Oliuetus zwáno (y dla tego
wżyteł ten Zakon Oliwetáński ięsi rzeczony) odwiecili. R. P.
1320. z táka goracością. y tak ścisła karnością/ iż ich stará wie-
lu do náśladowania pobudziła. W tymże mieście Senen-
skim nie długo potym to jest R. P 1356. Począł się też ten
Zakon który Jezuatorw zowa/ ięgo wynálaszá był Jan Co-
lunbinus/ którego przedziwienie náwrocenie siato się z cze-
nia Pisto-

nia Bystorycy S. Marycy Zapczyali/ na ktora byl tresan-
kiem napadł: przeto gdy sprzedł wšytel sie odmienil/ barzo
šwiezio: obliwy żywot/ wšytlch dobrych vczyno v osoblwie
wzgárdy siebie samego pełen prowadził. Potym gdy sie do
niego cokolwiek towarzysbow zebrał/ tych wšytlch Urban
v. iako prawdźiwie sługi Boże/ w opisie p 3, lat/ wstary ich po
twierdził y wiela przywileiow oślā biał

Tegoż prawi: czasu porzucił Zakon Pustelnikow s. Je-
ronimā/ osoblwie w Hispānii y w Do:ru zakony: Tego fun-
dator byl Piotr Ferdinand/ ktory Piotra Broła Castelle dwor
porzucił/ w którym sie on tak dla Dycowstich iako y tego
własnych postug y dzielności barzo kochał: naprzęd sie przy-
taczyl do niektorych Pustelnikow na pušczy mieszkaniec/
potym Regule s. Jeronimā/ ktora on w Betleem zaczął/ gdzie
przez wiele lat kwitnelā/ ale gdy z czasem wpadł/ on iā z towā-
rzymy rownego Sucha/ odnawiać począł. Przyszedł potym
do Rzymu y Grzegorzowi ieden następcu on wšytel sposob ży-
cia pokazał R. P. 1383. y potwierdzenie otrzymał.

Potych pokazali sie ktore zowa Minimi/ namnięsyich i-
mie sobie wzięli R. P. 1450. ci pokore/ ktora w przezwišku
noša. Żywotem też y w postemplach pokazują. Tych
początek byl s. Frānciszek z Pawle. tak Miasteczko zowa we
Włoszech/ z ktorego byl rodem. Był to człowiek wielki we
wšelākiey światobliwości y czynienia cudow. Przeto nie
dziw je Zakon na takim fundatorze wsparty/ po wšytkiay
Włoskiej ziemi y Hispānii/ ale osoblwie po wšytkim Kro-
lestwie Francuskim / tak świecił y teraz świeci światu/ iż stu-
bnie z onymi słarymi sie znać porównał.

**O Zakonnikach Staru Kapłānskic-
go abo Clerickiego.**

Rozdział Dwudziesty Trzeci.

Nieśliż iest prawda/ iakoż iest: co sie niedawno o Stanie Apostolstwu/yo doskonatości czasow onych pokazało/ iż nie tylko przedtem był Zakon Clerykow/ale y ná pierwszy Zakonnicy z Clerykow byli. Abowiem iż zakon ná trzech onych słubách/ o których sie iuż ták często mowiło/ zależy; á te słuby iż Apostołowie czynili/ y rozum y świade- ctwá wiela Doktorow to wyświadczaia. Coż by zá przyczy- ná bydż miała czemu by sie przyznac nie miało/ iż oni byli Za- konnikami/ y od nich żywot zakonny początek swoy wziął? Toż téż zapewne trziedzić się godzi/ o duchowienstwie czasow onych prawie wszystkich/ ktore gdy ná křtacie Apostolski formo- wano/ do téż doskonatości wiedziono. O czystości warpieć nie potrzeba/ iż przy święceniu słubiona była/bo chociaży nie których do święcenia przypuszczano co żony mieli/ wśfatże iako Doktorowie świadcza/ w tym téż Apostołow náśladować zwykli/ iako oni/ co sie iuż pokazało/ wyrwania Matzeństwa zgotá zaniczáli. Postuśenstwo zaśie każdy swemu Biskupo- wi obiecowat: tey obligacyey iásne sie znáki nayduia/ osobli- wie ono co o S. Marcinie czytamy/ iż s. Hilarius zámilo- warłszy sie iego cnoty/ áby go sobie bázgicy zniemolił/ ten spo- sob nálaží/ iż mu dáł święcenie. Grzegorz téż s. świadczy iż był zwycięzay w Rzymie zá swego času/ że ktokolwiek w kto- rym Kościele święcenie wziął/ odyś od niego wolności nie- miał. To oboie iest: po dziś dzień w Kościelnym zwyczáiu zosťáło/ iż których ná Bápťanstwo święca// słub czystości wie- czney ná sie biora: táżie téż własnemu Biskupowi postuśen- stwo rzetelnie y wyraźnie obiecuia: ále to zwycięzay terázniey- sy/ trofke przestroney sobie wykłada/ ábowiem iuż máto tá- kich rzeczy zosťáło/ w których duchowni przelożonym swoim

Medina.
Lib. 2. de
contin. ca.
35. & alii
multi.

sa powinni byoz postawiać na on czas lepał y we wstępnym
y doffongle. Czystości zaś: tenże jest słub co y zakonnikom iż
im niczko niegodzi się przystąpić do małżeństwa/ ale chęby
ktoprzyiał/mocy żadney niema/ y wnikcz się ono ziele obra-
ca. Co się zaś tknie wbostrá/ o którym/ ieli się obyczajem re-
razniejszym przypatryć/ będziem chcieli wiersza się nasdnie
trudność/ ale ieli siarym obyczajom/ nie maż nic iasniwego.
Abowiem dawne postanowienie byo/ aby Clery/ y ze ufr-
tlich oyczystych dobr/ ieli by ktore mieli wstemporeali/ a żony
nie zgola swego własnego nie mieli. Świadeż o tym Je-
ronim s. który te przyczynę daie/ czemu od początku w koście-
le Bożym/ Clerykom głowy golono/ aby tym się znać bato sto-
żenie wśtylich rzeczy doczełnych bo na samey strawie y odzie-
niu przelaiac/ nie własnego mieć niemáto ale wśtyche rzeczy
spolne. Toż świadeż Prosper siary y zacny Autor. Potrzebna
jest/ práw/ kościotow/ maistności mieć/ ale niemniej potrze-
bna dla miłości doffonności/ własnymi pogardzić/ abowiem
nie sa własne/ ale pospolite kościelne. Przeto kiołotwał epu-
ściwłszy abo sprzedawłszy wśtył co miał/ staie się rzeczy swych
wzgardzić/ A gdy się stanie w kościele przelożonym/ wśty-
czego co ma kościot/ zostáć szafarzem. Y przywodzi potym
Paulina y Hilariusa świętych Biskupow/ ci obádwa/ oyczysie
dobra y folwarcki poprzedać/ na wbieg wywali/ potym gdy
byli na Biskupstwa podwyfeni dobrá kościelne/ pilno sprá-
wowali. A iż spólny żywot wiedli/ y to co się powiedziáło/ list
Clemenfa Papieża wezmá Piotra s. który on piše do duko-
wieństwa Jerozolimskiego/ o tym świadeż: góże porada
iż spólny żywot potrzeba żeby wśty/ scy wiedli/ a sobliwie ci
ktory/ Anżyc Panu/ y żywota Apostolskiego/ wezmioré iż
naśladować pragna. Także iż Gregorz s. do Anguśniá
Angielskiego Biskupa piše/ tak mu rozkazuje/ aby w An-
gelskim/ który na ten czas powstawał/ kościele/ także obco-

Resertur
12 q. 1. ca.
Dno.

Lib. 2 de
vita con-
templa. c
9

12. q. ca. d
ti. d. i. s. i. m. i. s.

In respon
ad eum ca
1. et 2.

trame między Cleryk w prowadził / iako było w pierwszym
 Kościele oycow naszych / między którymi żaden nie swego wła-
 snego niemiał / ale w wszystkie rzeczy mieli spolne. Jest też mi-
 dzy świętymi Canony / Eugeniusa II. Secret / gdzie rozkazu-
 ie / aby wszyscy Clerycy / ieden Refektarz / ieden dormitarz y i-
 ne oficyny mieli. Naostatet iż do tego słubna obietnica przy-
 dawana była / polezuie sie z listu Urbaná Papieża do wszy-
 tlich Biskupow / gdzie między innymi mowiac do Clerikow.
 Ktokolwiek / praci / z was / spolny żywot wiedzie / y slubit że
 nie miał mieć nic swego własnego / niechay tego patrzy aby
 slubu swego nie łamał / ale to co Panu Bogu obiecał / spolno-
 ścią zachował / żeby sobie nie potępienie / ale zbawienie pozys-
 kał. Bo lepiej jest nie słubować / a niżli slubu / co lepszego jest
 nie wypełnić. Szczego wszystkim to sie polezuie iż abo wszy-
 scy Clerycy / abo niemal wszyscy wieściu onego / osobliwie ci / kto-
 rzy jedza do wieściy doskonałości mieli / te trzy sluby przy-
 mowac zwykli / a to z tad idzie / iż też prawdziwie Jakonnika
 mi byli. Co o ktorowem przymia osobliwie Medyna który
 to seroko wywodzi. A między innymi z samego imienia Ka-
 nonu / ktorego po dziesdanu wśedzie jest używanie / a to imie
 nie inzego nie znaczy / no pod Regula żyjacy. Ani też byli
 w tej mierze rozni Plebani / iako by tem godziło sie co mieć /
 ale iż im potrzebá / przy swych parafiach mieścić / przeto iż tej
 społeczności z drugimi zachować nie mogli / wyieci byli / iako
 teraz Mniży / gdy z rozstrzenia siarskiego swego w jakim Ko-
 ściele wrzed Nasiersti odpráwina. To on. Y owsem przyda-
 ie / iż tak własne było tego Duchowicisłwa / Wobstwo to / w
 którym Zakon zależy / iż to co własnego mieć poczeli / że to z
 pozwolenia postoi / a to sententia Augustyna s. potwierdza /
 gdzie powiada / iż to w śiebie postanowił / że żadnego nie miał
 ná Bapłanstwo święcić / aż by obiecał iż spolny żywot wieść
 chciał / Lecz iż potym te rade odmienil / by snac kto / co by gorzy

12 q 1 ca.
Necessa-
ria.

Refert. 12
q 1 ca. / ci-
mus.

Lib. 5. de
contin.
ca. 10.

Serm. 2 de
vita com:
Clerici re-
fert. 12. q
1. c. certe.

gorzy byto/ przez zmyślanie y pokrytość Regule zgwałcił/ y obletnice ziamat. Drzewo chociaż by kto w społeczności mie-
 śkał niechciał/ iż go miał do Clerykwa przypuścić Strad te-
 dy dowodzi Medyna/ iż samą rzecz/ Ubostwo potrzebował/
 lecz iż tego nie wszyscy czynili/ dispensatia w tym była. Tey
 folgi dwie bydyz naydnie przyczynie: Jedną/ wielkie rozmnoże-
 nie Clerykow: bo iż tak lud Chrześciański sie rozmnożył/ miała
 liczba Aug Kościelnych wszystkim dosyć uczynić nie mogła:
 Bā y sama Kościelna ozdoba tego potrzebowała/ aby wiele
 Aug miał/ dla tego nie mogła sie w tak w alkicy liczbie: onā
 goracość doskonałości zachować. Druga/ iż im dāley czāsy
 od pierwszego onego stanu Kościelnego odstepowały/ tym wi-
 cy y miłość Boża w ludziach gasneta/ y miłość samych siebie
 y wzajemow swoich/ barżicy opłutowā. Drzewo iż iūż bylo tru-
 dno tak wielką trzode Clerykow w takim wszystkim rzeczy ob-
 nāżeniu zatrzymać/ iednak zostało to staranie w niektórych co
 gorętkę nabożeństwo mieli/ tak wrzedy kapłāńskie odprawo-
 wali/ żetż Zakonnych spraw y karności wśelāciey nie zapā-
 mietywali.

Epist. 25.

Te chwale przypisuje ś. Ambrozy/ S. Eusebiuszowi
 Wercellenkiemu Biskupowi/ że on swoje Duchowieństwo
 tak wyćwiczył/ iż po nich dwie rzeczy mieć chciał: Błāstorna
 wstrzymieźliwość/ y Kościelna karność. Terzeci/ prawy/ pier-
 wszy w stronach zachodnich. choć między soba różne/ Euse-
 biusz świętey pamięci ziaczył/ iż w mieście mieśkając/ wstāroy
 Aniskie trzymał/ y Kościol rządził posiu trzećwością: A-
 bowiem wiele pomocy przydaie do godności kapłāńskiej/ Pie-
 dy do ćwiczenia w wstrzymieźliwości y spōsobu przysto-
 ści młodość przywiąże/ y obciācie w mieście oddali od w'y-
 wrānia miast y obcowānia: To Ambrozy o Eusebiusie/
 którego iesli sie dobrze przypātrzymy nie zgola pierwszym czy-
 nił to zaczął/ ale takto w zachodnich stronach/ bo na i-

nych częściach

ných częściach ściara już taki sposób daremno był w prowa-
dzony. Co też o s. Augustynie czytamy iż on klasztor przy ko-
ściele Catedralnym posłanowitwósy/ chciał iż webysey iednego
stolu y spotnych dochodow wýmáli/ a iż żaden nie miał nie
swego/ powiadaiać iż taki sposób od świętych Apostołow
był w prowadzony. Potwierdza to Bulla Piusa III gdzie
o Kanonikach Regularnych mówiac te przyczyny przydaie/
iż ten porządek abo Zakon od Apostołow był postanowiony.
Orzeko Augustyn s. nie tak wynalezyciel iá' o naprá wiciele był
tego Zakonu Cleryków. O czym żaden nie wątpił iż ten jest o
którym sieteráz mowi/ Canonicy Regulares. Abowiem tak
piśa/ po śmierci Augustyna s. gdy miasto Hipon gdzie był
Biskupem zburzyli wándali/ Gelasius który był z tamtych kra-
iow/ składowarzysow tego Zakonu przyšedł do Rzymu/ y
potym gdy Papięzem został/ oni drudzy w tymże życiu trwá-
li/ którym on przy kościele Láteranenskim dał mieszkanie/ cze-
go ieszcze po dziś dzień znáki sa y w ruinách mieszkania onego/
y w pewnych przywilejach im nadanych/ także ich przedy y za-
kazy/ to jest aby inše y kazania do ludzi niewáli aby im Sá-
kramentow wýczali. Owa w sykie Apostolskie y Bapłánskie
przedy zeby obchodzili/ a to w spólnym życiu/ żadney rzeczy
własney nie máiać/ pod iednego przetożonego postuśensiwem
mieszkaiac. Co sie też śiad potwierdza iż napierwoy Bonifa-
cius VIII. te Regulárne Kanoniki od Láteranu/ gdzie przez
ośmset lat mieszkali/ oddalił/ a ná ich miejsce Kanoniki świe-
cie posłanowit y ná pewne części dochody rozdzielił/ ktore
przedytm spólne były. A nie tylko w Rzymie/ ale we wšy-
stkich krajách Zakon ten trwał. Co y śiad sie pokázanie iż s. Do-
minik w L. Franicy/ ten sposób życia przez czas niektóry trzy-
mał/ y we Francyy za czasow Bernáta s. wiele takich klaszto-
row było/ iáko sie z listow iego pokázanie.

Cler. kow tedy Regularnych/ de wiódzieć możemy/ już ie-

Possidoni-
us in vita
August.

den rodząy byu o których się mowilo/ to jest Zakonicy Wskaz-
 jednal naszym czasom naszym/ kielśa onemu ponieślad podda-
 bych Zakonow/ z woli Bożej y opatrzności tego/ porostalec
 z niemalym iako baczymy dobrem loscielnym do którego/ iako
 do winnice Państwa sprawowania przybeddy tym gorze-
 czny/ o hornicy/ y pożytecznicy praciua/ iako zrotyli świeży ro-
 bownicy/ sił zupełnych y nie spracowanych.

Tey liczbey jest też nasz Zakon Societatis IESV, który P.
 Bog tych oświecanych czasow to jest R. D. 1740. na światło
 wypiodł. Abowiem też Roku od Pawła III. jest potwierdzony
 y Apostolskimi Sekretami vmocniony. Przeto nie o fundato-
 rze y o innych tego poczatkach nie wspomnie gdyż są wszystkie
 rzeczy iasne. Tylko o przedsięwzięciu tego troche namienie/ iako
 to/ iak Zakonne ćwiczenie z Clerym sposobem życia/ to ze-
 branie złożyć vsilnie/ iż co w obozgu najlepszego y na-
 przedniejszego jest/ to w sobie ile bydy może zamknąć chre. A-
 bowiem iż Zakonne części te są przednieysze/ Dwoitwo/ Wcie-
 czka od świata/ odlaczenie od ciata y odciercie/ Postuścistwo
 wieczne: A to ze wszystkich nawiecey/ gdyż ono jest iakoby isto-
 tą zebraniatego/ y w nim nawietże ćwiczenie swoje kładzie/
 żeby w tey enocie Synowie zakonu tego/ iako nadostonalłymi
 byli: y tak jest dárwa która te nawarżiez od inych Zakonow
 rozni/ bo vsilnie nie tylko skutkiem y wola/ ale też y rozsąd-
 kiem/ nie swoje ale starżego we wszystkich wola y stinienie do-
 stonalnie wypełnić.

Clerykowi zaś kielśa iestli go chcemy dostonalnie wyłożyć
 ten jest/ który święci Apostołowie iako Misirzowie i Niebie-
 scy poślanowili. Ten nie pomalu rozny był/ od tego który teraz
 widzimy. Abowiem stary on/ ter rzedy y zabawy miały być/
 przepowiadac Ewangelia/ prostym nauce chrześciańska da-
 wać/ Sakramenty kastoować/ nadośladac oczyszczać/ oświecać/ y
 ku dostanłości przywozić duze ludzkie Ponieważ tym

troisim sposobem sprawy łascielne ten porzadek / Niechciemy
oney Zierarchiie kstat pokazwie. Taki tedy sposob / nasy ten ia-
kolwiek jest zakon wzial przed sie / aby to wykonah co / po wla-
stym zbawieniu y doskonałości bliżnych / też zbawieniu y do-
skonłości / moze bydz naparzbienieszego / moriue /
czyniac / osobno / iarenie / w domu swoim / y w cudzym: owá
wielka droga y sposobem.

A iż te y floty dla ćwiczenia ludzi młodych ma. Ani to
nie jest rojno od reszty paradowny. b. Abowiem tak czyta-
my w ślarych Conciliach / aby ślapiami y Mnişy floty mieli w
klastorach y przy kościółtach. gdzieby wiezni: syny swe nácwie-
czanie posilać mogli: Y owszem Pápii ś: gdy te Queshya
zadale / jest: sie godzi aby między Mníchami byli misztorowie
duchowi ludzi: świecieli. Odporząda że sie godzi bo jest wielce
Ewangeliu: ś: byle uiozym łosciam aby one znuśkami ro-
pobożności / bożym Bożey ćwiczeni byli. Rzecz tá moze bydz
wielo przytaczow świecieli: iako rozmaite klastory / iakie
floty miały: nie tylko dla świecieli / ale też y dla ćwiczeni. To
ileścielnieńsiego zebrania:

Leż wrać:ac sie do wśpółnych w obec Clerików / zakon-
nych / przed ślarych / wślów / świecieli sie moze obczyc / iako
te maie bydz chwalibne y wielkiego przyięcia godnie / w ko-
rych dwowale te świecieli zabawy / tak bázro zacie y potrzebne
moga bydz nakiżone. Abowiem wacpie nie potrzeba iż te
sa iakol y dwie oczy łascielne / albo dwie rece y ramię / ko-
rych on do wśpólnego wślawa / zakon Clerików y zakon Mni-
śli / sa obadwa zacie y każdy we własnych dobrach opśmnia-
cy. W Clerikim to iest of: bna / praca o koto zbawienia bli-
żnych / walka z zeznaniem / rozmazanie chwały Bożey / sama
Dostojność Bapiansta / śasunek tai. mnić Bożych. W Mni-
śkim zacie / świecieli / obnażenie nie maiać nie swego własne
go / młotć Brani śa / wielka zgodá y iedność / iedno ciało z
wielk

6. synod-
ca: 4 et 5.
con. moz-
ci 45.
Reg breui
q. 232.

wielu czonkow/ spolne wspomaganie/ postuſienstwo ſtara-
ſzym złączone z poſora ſtanu ſamego/ y ſłymi owocami ktore
z poſtuſenſtwa pochodzą.

Przeto gdyż ieden życia ſpoſob/ tak wielkie dobrą ma/
ktorych drugi nie ma/ co to będzie za żywot taki w którym oba
dwa ſpoſoby ſie nabywają/ y obojętą dobrą ſie zbierają/ z żaraz
z własnym poſtemkiem/ co czynią Mniſz/ y bliżnich dobrą
zbawionego nie opuſzczając/ co własnna ieſt Cleriſtwu. Y owo-
ſem z tego ſamego złączenia obojā rzecz wietſza y hoynieyſza
bydź muſi/ a niſz kiedy była każda przez ſie rozdzielona/ a o-
wiem y Pan Bog wietſza temu taſte dać/ kiedy dla iego chw-
ły innym ku zbawieniu pomaga/ y w bliżnich tym wietſze ſie
pożytki poſtawia/ im naczynie ſamo do wyprawienia tych po-
żytkow użyte/ z Pánem Bogiem/ ktory ich przedniſzym ieſt
ſprawca/ będzie złączone: a to złączenie przez cnoty ſie dzieje/
oſobliwie dwie: przez Poſtuſenſtwo y Poſora. A te obiedwie
ſa własnne ſtanowi Żalonnemu. Pieſnie Ambroży ſ. o tym
dwoiakiem żywocie roſprawa/ y między ſoba ie porównywa
Te dwie rzeczy/ prawi/ że ſa w pilniſzym nabożeńſtwie
Chrzeſćjańſkim zacniejszy/ żaden nie wartpi/ Cleriſkie przedy
y Mniſkie prawā y wſtawy: tam te do luckości y obyczajno-
ści ſa karnoſćia/ a te wſtrzymieźliwoſći y cierpliwości przy-
zwyczajanie: Tam te iakoby na widoku/ a te w ſkrytoſći: na
te patrza/ a te kryją/ Przeto dobry zapamięł mowi: Dziwo-
wiſkiem ſtaliſmy ſie ſwiatu temu. Ten tedy żywot na placu/ a
ten w iakiu/ ten przeciwko nieczadowi ſwieclemu/ a owo
przeciw ciatu brykaiacemu/ ten podbiia pod władzę rozumu
roſkoſy cielesne/ a owo rćieka przed nami: Ten przyiemni-
ſzy ale owo beſpieczniejszy: Ten ſiebie ſamego rządzi/ a owo po-
wſciaga/ ale y ten y owo ſiebie ſamego zapiera/ aby ſie ſtał
Chryſtuſowym: Bo doſkonaiym rzeczono: kto chce przyſć
za mna niech zaprzy ſiebie ſamego ſobie/ a wćznie trzycz ſwoy

Epift. 25.

1. Cor. 4.

Math. 16.

y naſladowie

y nasładowie imie. Ten tedy walczy/ a ten na siroie wchodzi:
ten podniety rozkoſſy zwycięſza/ á ow przed nimi wíieka: Te-
mu ſwiát wſtrzyſowany/ albo on teſ ſwiátu: á owemu ieſt nie
wiadomy: Ten ma wietſze pokuſy/ przeto wietſze zwycięſtwo:
owemu zaſie nie ták częſty wpadek á wſtrzeſzenie iátwieczyſe. To
Ambroży S. Szczego to ſie poſtázuie/ co ſie wyſſzey námi-
nił/ gdy obojgá tego żywota po uedynkiem y zoſobná táka
ieſt ſwiectnoſć y ozdoba/ iſz ieden tylko wſiać przedſie/ wielka y
známienita rzecz ieſt: Jáko daleko wietſza y ſwiectnoſć y za-
cnoſć będzie/ obiedwie te zacnoſci w jedno ſlaczego. Trudna
záſie ſprawa tá/ ále nie Bogu/ v ktorego nie maſz żadnego ſto-
wá nie podobnego.

Wielkiey liczbie Zafonnikow
y Zafonow.

Rozdział Dwudziesty Czwarty.

L O bacz: wsy/ co o Szalonných początkách y po-
stemplach/ iako nasroczy sie przypomniało: teraz nie
zawadzi przypatrzeć sie roznemu y rozlicznemu iego
rozmnożeniu. Abowiem kto iest taki ktory by sie
niezadziwił/ w spominawsy ná tak wielką á práwcie niezli-
czoną liczbę/ tych co ten sposob życia/ przez wseytł czas no-
wego Testámentu/ przed sie wzięło. Powiedziáło sie troche
przedtym o Antonim/ tego iednego imię y sławá/ gdy ieszcze
Pogańska niezdolność tak szeroko pánowała/ iednak tak wie-
la do opuszczenia świata y nápuszczy mieślania przywiodła/
iż frak dzwicie o onym wieku mogą sie rzec one słowa Proro-
ckie: Błogosławieć będzieś okregowi Roku z dobroćliwosci
twoicy/ słuszcicia ozdoby pustynie/ á radością Págorli
przepásásie. Widzimy co onim y wezniách iego piśe A.

P/alm. 64

chánazy s. Ryty/ prawi/ na gorze Błagoty/ iaco p. yoyiti pa-
ne Boskich Chorum/ spiewających/ czytających/ modlających sie/
ktory nieprzeprzyna iakas traine y Miasło iakies od świeckie
go obcowania oddalone zdaly sie osadzić. Kro na ten czas
Koi one zakonników widzac/ kto meżna one zgody gromado
baczac/ w ktorey żadnego nie bylo obrażającego/ żadnego
obmowce: ale wielkość w sercach niezłomych/ y wprzeobrażających
do uczynności/ żeby zaraz nie zawrotatymi stowry: Jako pie-
lne przybyłi twoie Jakobie/ y Namitory twoie Izraelu/ iako
niżyny gaisze/ iako sady przy rzekach wilgotne/ iako Namitory
ktore postawił Pan/ iako Cedry przy wodach.

Num: 24

In vita Hi-
lari.

Toż też myśleć możemy o Hilaryonie/ ktory tegoż cza-
su/ iako Jeronim s. świadczy/ w Palestynie bez liczby fundo-
wał klasztorow. Yo s. Maccharym też uczniem s. Antoniego/
ten był wielki światobliwość/ y bardo wiele miał uczniow.
O Barytonie to też czytamy/ że y on w Palestynie bardo wiele
klasztorow fundował. Isidor w iednym klasztorze miał ty-
śiac Mníchow/ w drugim ieszcze więcej. Apolloniusz wie-
cey niż pięć tysięcy Mníchow miał pod swa moca. Na go-
rze Nitrya/ do ktorej dzień drogi z Alerandryey/ pięć s. kła-
sztorow/ prawie iakoby ieden podle drugiego bylo/ te wszystkie
ieden Przecłożony rzadził/ ieden Mistrz nauczał.

Y owsem Palladius zacny Author y świadeł oczywisty/
opisuiac swoje pielgrzymowanie/ powiada/ że widział iedno
Miasło/ w którym bylo więcej klasztorow niżli świeckich do-
mow. Przeto gdy wszystkie wlice y wszystkie kary pełne były slug
Bożych/ ktory spiewać chwalił Paná Boga: zdato mu sie
że z Miasła/ siął sie ieden Kościół. Toż w Nemphis/ a te-
raz to miasto Alfarem zowa/ y w Babilonie/ powiada że bez
liczby wielkość Mníchow widział: a ci wszyscy rozmaici mi-
darami Duchá s. ozdobieni byli. Przychodząc do Theby/
zszedł sie z Ammonem/ trzech tysięcy Mníchow Dycim:

Coż Pałpo-

Coż Pabom. p. Scory ołoto czterech sic lat był po
 Na tuch. w. Scie Orym tej perona że w roznych domiach nie
 daleko od siebie położonych miał na siedm tysięcy weźniow/
 a w którym sam mieszkał więcej niż tysiąc. Coż Scrapion/
 który iako t. n. Pallad us. świadczy: w roznych domiach dzie-
 ście tysięcy i. Muchom miał w opiece swoicy. Jeronim S.
 pisze o świętych oncy w Dowie Pauli/powiada Gdy chęć
 Dyce one widzieć się na puszczy/że iey zaśla rzeża niezliczona
 stug Bożych/ skąd sie tak barzo wzięły iż zapamiętały płci
 swoicy z nimi mieszać pragnęła/ do każdego Celli przysła/ o
 każdego nog wpaadała/ w każdym z nich/ iż Páná Chrystusa
 widziata/ tak wierzyła. A to co sie mówi o mężczyznach/ ro-
 wna była opitość świętych Panień. Orym na roznych miey-
 scach czytamy/ ale osobliwie w Theodoretá/ który powiada/
 iż na wschodnich krajach/niezliczone ich klasztory by-
 ły. Aborcem/prawi powiada/iako sie zbawicieli świata z Pán-
 ny czysty narodził/ rozmnożyły sie krótnie taki panieństwa
 świętego.

Epist. 27.

Theod. in
 Religiosa
 Historia.

A żeby kto nierozumiał w taki liczbie/ iako zwyczaj jest
 iż niewiele rzodu bywa/ wdzięczna też jest rzecz/ wstąpić co
 Jeronim s. o obyczajach czasow onych pise. Pierwsza prá-
 wi/Confederacia/ab o postanowienie między nimi jest/ słuchać
 starszych/ y co rozkaza czynić/ rozdzieleni sa na decurie y centu-
 rye/ tak iż dziewięć czteremkom dziesiąty był przelożony: Po-
 tym dziesięć przelożonych pod władzo sxa semy miał. Nie-
 státo osobno ale wstaczoney Cellách. Aż do godziny dzie-
 wiaty/ iako postanowiono jest/ żaden nie idzie do drugiego/
 oprócz tych Dziełanow/ iż iesliby który na myślach był stra-
 piony/ żeby go rozmowa swo poćie był. Po godzinie dzie-
 wiaty w łupie sie schodzą/ Psalmi śpiewają/ Pismo czytają/
 wedle zwyczajów. A skończymy modlitwy/ gdy w wszyscy vsia-
 da/ w pośrodku ten/ którego oycem zowa/ poczynda dysputo-

Epist. 22.

wac/ w ten czas gdy morci/ tak wielkie mleczenie jest iż jeden
na drugiego poyrzeć/ żaden nieśmie kaslnać. Mowiącego
chwała jest w płaczu słuchających. Ciebie ty toż sie potma-
rzy/ a iednak łłania boleść nie wypuszcza. Potym rozchodza
sie: Czasu swętfajdy dziesiątek z swym starzym idzie do stotu/
tám po tegodniu w zaiem służa/ gdy iedza/ żadnego czasu
nie máś/ żaden iedzac nie morci. Potym wstąpi wbysey/ y
oddawby dzięki Bogu na swoie miejsce sie wracá: tám aż
do wieczorá z swoimi każdy morci/ w te słowa: Widziałeś one
go y owego? iaka w nim łaska Boża/ iakie mleczenie/ iaka
mierność w chodzeniu. Jesli chorego obacza/ cieśa: Jesli w
miłości Bożej goracego/ do wierszych postępkow vpomina
ia. A iż w nocy/ oprocz modlitw pospolitych/ w swoiey to-
żnicy każdy czuie/ obchodza celle każdego/ y vcho przykádaiac
co czynia/ pilnie sie dowiáduia: ktorego nie rychtym náydu-
ia/ nie strofuiá/ ale iákoby nie wiedzieli czesćiey go náwiedzá
ia/ a pierwey poczynáiac modlić sie/ wiecey pobudzáia niż
przymuśáia. To Jeroním s. y dáleko wiecey.

Uly sie zaś do wielkości wroćmy/ ktora by kto śnać seze
słliwości y plodności czasow onych nie przypisował. Tą
ż była za czasow Benedykta s. o którym sie wyżej mowilo/
toż też y poslednich czasow. Tritemius który żył o kolo R.
P. 1480. o tym/ Zakonu swego rozmnożeniu mowiac/ to po-
wiáda/ iż za času ię w samey prowincye Moguntinskiej/ ie-
seze sto dwádzieścia y cztery Opástrá zupełne trwáły/ oprocz
innych dziesiąci odlaczonych: A z tey iedney Prowincye o
wbytkim Zakonie co sie rozumieć ma? Anie dżw ponieraż
on przydáie/ iż był czas/ kiedy ten sam Zakon piętnásie tyśia
cy Opástrw miał/ o procz Probostw/ y innych mnichyich kla-
storow. Bernár s. powiáda iż w iedney Siberniey był ie-
den klasztor/ który wiele tysięcy Mníchow rozmnażal y był
głowa innych klasztorow/ o którym to przydáie mowiac:

Młysce

Libr. v de
viris illust
ca. 2.

In vita
Malachie.

Alieysee prawniowie święte/ y plodne w święte/opity owoc
przynosił. P. Bogu/ tak iż ieden z synow świętego zebrańia onego
imieniem Luanus sam ieden sio klasztorow fundował. A stad
może sie domyslić każdy iako tam wielka liczba była. Ktemu
tak te święte iatoroski wshyte Gibernia y Szkocia napełniły/
iż one nawiecey czasy mogły użyć onych wierbow z Psalnu.
Nawiedziłeś ziemię y nápoiles ją: rozmáćcie w bogáćcieś ją y
tak y ostatecz z tegoż Psalnu. A nie tylko náte pomienione/
ale też y náodlegte kráiny/ iakoby porodziła one sie świę-
tych Boie wysypowały/ z ktorych do názey Fránczey/ s. Co-
lumbanus przyśedł y L. norwieński klasztor fundował/ y stat sie
tám narodem wielkim/ tak bowiem wielki być porwádaia/ iż ná-
każda godzinie nowy chor/ ieden po drugim przychodził ná od-
prawowanie służby Bożej/ tak iż iednego momentu w ednie y
w noczy nie było próżnego od chwały Bożej. To Bernat s.
inżyn: co my wiá z nim/ y o iego Regule twierdzić możemy/
ktora tak w krótkim czasie sie rozmnożyła/ iż záiste zda sie bydy
rzecz cudowna: co mu wszystko przed tym od Boga obietwo-
no było. Abowiem gdy był w Cláráwalli z mála trzódka swo-
ich/ takie widzenie miał/ iakoby z blisich gor/ taka zewszad ro-
żnych wbiórow/ y rozmátych Condiciey wielkość ludzi sste-
powala/ iż ich wszystko miejsce ono ogarnąć nie mogło.

Psalm 64.

Coż rzeczem y o świętych Zakonich/ tak o inych/ iako o
sobliwie Fránciska s. kromu záiste to/ o ktorym mowiemy
rozmnożenie/ známiénicie jest od Pána Boga dáne/ tak iż cho-
ciaż ye jest ná tak wiele członkow rozdzieleny/ ieden z nich kto-
rych zowia de obseruantia, po polsku Bernardini/ nie daw-
nych lat sio tysiecy ich náliczono. Lecz tego bárzo dowo-
dzić nie potrzeba/ poniewáz rzecz i st w oczách y ná widoku.
Abowiem gd yż przez tak wiele wiekow imie Zakonne kwi-
to/ gdy tak rozliczne Zakony stáre ieszczetrwały/ y tak ich wie-
le rożnych czasow przymnażało sie nowych/ iednak y one záw-

Leuit. 26

się trwały y te na każdy dzień barzo się rozmnażali. Z tego
 o tym myśle nie tylko zda się że się miewymy lubi Zakon
 łow nie umniejsza, iako przedtem dyta gdy tak opisać się
 ale się jeszcze wielka stała. Prawda że podobno więcej się
 lezba zdała na ten czas/ gdy nie było ieno dwa albo trzy Zako-
 ny/ bo ich więcej na on czas nie było/ y tam się wstyto zbiega-
 ło. Teraz mniej się to daie znać/ bo się na różne części dzieli
 Bożegoż tedy wielkiego nad ten wywodu szukamy/ na po-
 twierdzenie tego życia sposobu y na okazanie jego doskonałości.
 Abowiem to jest ono/ co Pan starym onym Żydom/ iakoby
 swoiey łaski y obecności znać obiecował/ kiedy mówili: wey-
 rze nas y rozstrzewie/ rozmnoży cie się y potwierdze przyni-
 rze moje z wami. Powšem iest też ten wielki znak jego do-
 skonalsości. Abowiem iako w przyrodzeniu/ naprzód każda
 rzecz ma bydź dobrze postanowiona y doskonała/ bydź ma w
 rodzaju swoim/ niż druga rzecz sobie podobna z rodzi: co się
 pokazuje w żiolach y w drzewach/ ale na rzecznicy w Rydle-
 tach. Skąd to idzie/ iż moc rodzenia/ opłotność iakas mocy y
 siły pokazuje: Tak w tym żywocie który przechodzi/ naturę/
 także zwłasczają rozmnażanie/ opłotność śmiertelności y do-
 skonalsości/ a te owseki wielka/ bydź pokazuje. Wiechy y to
 mnieyszym dżirem było/ kiedyby Zakon taki żył/ or przekładał/
 w którymby wielka życia świeboda była: y ktoraby ciato y smy-
 sły przesłata: Lecz barzo daleko od tego iest/ abowiem y to odep-
 muie co ciato kochać może/ y to roztazuje od czego natura się
 wzdryga: Wboistwo/ Prace/ Poniżenie/ Dobrowolne kara-
 nie/ naostatek krzyż wstawniczny. Skąd tego dochodzimy/ iż
 to gromadzenie ludzi/ a tych y słabych y młodech/ ktorych
 y wiel y wprawienie w rostkowy/ takowych ostrości nie lubi/
 iż coś iest Bożiego w Zakonie/ bo żadney insey rzeczy taka
 sprawa przyczytana bydź nie może.

O rozliczności zaśie samych Zakonow to też się praw

dziwie

dziwić po męce może, iż to tu wielkiej ozdoby kościoła Bo-
żego było. Abowiem mędrze Bernát s. morci/ iż kościół
tak rozlicznymi y różnymi Zakony ozdobiony/ iako Krolowa
wedle Psalmu jest przyobleczony rozlicznościami. A iż w tym
się pokazuje siłma rozortyła Jozephowa; nie tego który E-
gipt/ ale tego który świat zbawił. Y ta też jest nie była dla
nie rozdzielney miłości/ y podobnego nie podobieństwa/ ko-
re się w nim nazywa.

1. Apolog
ad Guli-
abba.
Psalm: 44.
Gene. 37.

Oprocz tej piękności/ o storey tu Bernát s. ma też ta
rzecz godność y pożytek nie ma. Godność w tym/ iż iako w
Krolowstwie Pałacach/ tak w tym Bożym Domu/ który jest
kościół do tego zacności y Naszemu należało/ aby iako na-
wiecer slug miał/ storey by y Regula y ubiorem iakoby ná ro-
żne husie byli rozdzielni. Co. iako obłudnicy Pana Je-
zusa częściej chwale bez wstygu pomnażają/ tak też tego o-
bludnicy kościołowi nie przysiońcyskiego ábo poważniejs-
zego dać się nie mogio/ iako żeby ta rzecz/ do kształtu onego
Jeruzalemu Niebieskiego iako nablżej przystąpić mogli. Gdzie
nie jeden jest chor Anielski/ ale tak wiele ich/ tak wiele Jerar-
chy/ á ci w sły y w naturze podobni/ y wrzedy ábo Godno-
ściami różni/ wstawiać nie Panu Bogu sluży.

W temu iako do pożytku y ozdoby miasta należy/ mieć ro-
zmaitę rzemiosł/ żby jedni o kolo wełny/ drudzy o kolo
żelaza/ drudzy o kolo drzewa się bawili/ y inży inżych rzeczy
pilnowali/ á żeby nie tylko w naukach rozność była/ ale żeby
też nauki ábo rzemiosł i wiele ich sprawowało/ aby tym więcej
ot siłność była rzeczy. Tak w tym Duchownym Mieście Bo-
żym/ iż tak wiele rzeczy dla zbawienia wiernych potrzeba by-
ło/ w to Boska mądrość potrafiła/ aby te rzeczy od roznych
Zakonów odprawowane były. Potrzebowal kościół Mo-
dlitw/ którymi by się we wśladach przygodach y trudnościach
wspierał dla tego są nie store Zakony/ co tego tylko pilnia/
aby się w Bo-

aby sie w Bogomysłności wślawicznie bawili. Potrzebowal postow y inſzych oſtroſci/ tak dla wbitania Pana Boga nad grzeſznymi/ iako teſz żeby luźe przyklad mieli ktorego by naśladowali. Przeto y takich Zakonow byto potrzeba/ ktorzy by Pabitem/ pokarmem/ wielkim wboſtwem/ ſurowoſć żywota takowego pokazowali. Potrzebuie teſz kazań y nauki/ owa takich ktorzy by ſtorem ludźie ćwiczyli/ y ſporowiedziami oczyszczali/ na to wſzytko opatrzoſć Boſka iako by perone Rzemieſlniki naſznaczyli/ ktorzy y wola y moc od niego wzięwſzy/ każdy urzędu ſwego pilnowal/ czym to ſie ſprawilo/ aby to Miaſto Boże wſytkiemmi potrzebami/ ktore tu doſtapieniu y pomnożeniu zbawienia ſłużyły/ opſitowało.

W czym teſz to wpatruie/ iako ſie w tym wielka dobroć Boſka y ſłaranie około rodząiu ludzkiego poſażuie/ iż iako lekarze gdy chory wtracił apētīt do iedzenia/ gornia mu iako mogą takie potrawy. ktorymi by ſie nie brzydził/ y tak y te y inne przynoſzą/ owa ktorakolwiek będzie ſmakowało. Tak Pan Bog/ poniewaſz ſwieccy ludźie w zabawach ſwieckich zanurzeni/ ſmak y poſażanie rzeczy Niebieſkich ſtracili/ tak wiele chciał mieć/ na pogotowiu iako by potraw Duchownych/ od rożnych rożnie przyprawnych/ iż ktoby ſie iedna brzydził/ żeby ſie do drugiey obrocił. Przydajmy teſz y te wielce potrzebne przyczyny. Chciał Pan Bog z dobroci ſwoiey nie zmierney wſytkim porádzić/ y iakoby droge wſytkim wſtąć/ ktorzy by do doſkonaloſci enoty przyſc chcieli. Abowiem rozliczne ſa luki ſłonnoſci y namię/ y nie iednakie wſytkich ſily/ niektorzy w oſobnoſci/ drudzy w poſpolitoſci ſie kochają/ iedni poſtoją y mleczenia/ drudzy gielku y zabaw cierpieć nie mogą. Jedni ſa mocnych ſil/ a drudzy ſłabych/ tak iż prac y oſtręgo żywota ſtrzymać nie mogą. Przeto tym wſytkim ſwoie własne ſtánowiſko/ y własny iakoby pokarm dać byto potrzeba/ co by helo y zbawieniu zaraż y ich ſłonnoſci przywoito. Tego

potra ona opaczność porzuciwała/ ktora Pan Bog w spra-
wowaniu ludzi i sławicznie zachowywa a nigdy nie opuszcza

Właściciel to też w rozmnożeniu zakonow madrość Bo-
ska pokazała/ iż sławicznie nowe pomocy kościołowi swe-
mu posła. Btore iż są strzeże y zupełne/ żeby y ochotnicy
walczyli/ y innych w walce spracowanych do tejże ochoty po-
budzali. Abowiem to dziecie sie pospolicie/ iż tych/ którzy o-
stateczni przychodzą y wierzą zwykła bydź goracość y inszym
413/ albo naśladowaniem/ albo wstydem/ albo inszymi przyczynami
bedac wzruszeni/ przydaje sie serca y ochoty/ skąd to idzie/
iż zarwie w kościele Bożym goracość sie ducha zachowywa/
nie dy tymi iakoby podmetami podpalona bywa.

**O Ludziach w światobliwości y w
nauce zacnych ktorzy zakonnikami
byli.**

Rozdział Dwudziesty Piąty.

Ako w zaleceniu kościoła Bożego ten napotężniejszy
jest wywod/ iż tak wiele zacnych y przednich ludzi w
nim zarwie sie naydowato/ o ktorych to snadnie może
bydź wierzone/ iż zaledwiez nich lażdy/ daleko mniej
wszyscy/ zbłądzić mogli. Toż też zda sie że ma stać w za-
konnym stanie ważyć/ gdyż taka wielkość osobliwych ludzi
ten sposob życia przymowała/ tak iż sama ich poważność jest
dostateczna/ aby go wszelka chwala przybrała: Taka bowiem jest
ich wielkość/ iż iesliby kto chciał pilnie porachować/ co byto
we wszystkim kościele Bożym ludzi w nauce y w światobli-
wości naprzednieyszych/ bez żadnego warpienia wierzą część ich
naydziemy iż byli zakonnikami. A iesli w nich to zakon sprá-

wil/ aby tacy zacności w tym obojgu/ to jest nguli y świato-
 bliwości dostapili/ coż nadeń może bydźlepszego albo pożyte-
 czniejszego? A jeśli oni te dobra z światą do zakonu przynie-
 śli/ y ślad przedsię wielkie zalecenie jest żywota zakonnego/ iż
 tacy/ y tak zacni ludzie ten sposób życia przećsiedzieli/ który-
 mi iść nie może bydź/ ieno bårzo bezpiecznie y chwalebno. A
 jeśli miastom y narodom zupełnym/ jest rzecz chwalebna mieć
 iednego albo dwu sposródku siebie/ który by/ albo w nauce/ a-
 bo w rzeczach Kcyerskich przodek między wieloma/ a gdzie
 sie to nardzie/ tãk sie z tego wybyscy ciejsz/ tãk by tãk iednego
 dzielność y cnota do wybytych należała/ Żaloby tak wiecey mo-
 że sie chlubić zakon z tãk wiela swoich znamienitych synow/ z
 wlaszcza iż sie w Rzymie albo w Egi/ ogradzie wrodzić/ iest nie-
 iãti przypadek/ bo sie to nie dzieie rozsadkiem tego/ który sie ro-
 dzi. Ale że ci ludzie zakonny stan sobie obrali/ to z ich perone-
 go rozsadku y porady pošlo/ iż dobrã iego poznali. Przeto iã-
 tokolwiek iest/ ich poważność/ tã wyżyłagodność/ Zakonna zdo-
 bi. Naprzod iż nigdy by oni tãkiego stanu sie nie rozmiłowã-
 li/ kiedy by go miłości godnym bydź nie uznali. Potym iż do
 zacności iego wlasney/ oni też nieco świętności/ iãśności
 swoie przydali.

Bez liczby tedy byto zakonnikow/ ludzi zacnych/ y w lu-
 dziey sławie bårzo znakomitych/ iednak iã tu na ten czas wspo-
 mnicić wybytych nie chce. bo by rzecz konicã nie miała: ale tych
 tylko/ którzy do osobliwych cnoty/ iesze icemu y wysoka nauka
 przydali. Lecz y z tych przednichyich tylko/ z każdego wielu
 nãmienie. Naprzod Greci potym Lãćinniki.

Pierwszy tedy wysłempnie słary Serapion. K. P. 193.
 Ten z młodości w Zakonnym żywocie wyćwiczony/ potym
 Pãtryarcho Antyoskim uczyniony/ osmy po Piotrze s.
 zakon onych wielce uczony y wymowny/ y wiele dla pożytku
 drugich/ osobliwych rzeczy popisal.

Jemu podo-

Deviris II
luf.

Jemu podobny niedlugo ponim był Pámphilus R. P. 240. Y ten zá wieku swego przednie wczoným był miány: o którym też wspomina Jeronim s. Ten pod Márymianem Cefárzem Mieczensko wykonał. Zego práwie rowienik był Lucianus ten też z dziecinstwa był Mníchem: z skóły iego wiele zacnych ludzi wyšlo/ náosiatek podrymże Cefárzem Márymianem Mieczenskoem iest wkoronowany.

Wielce sławny też był Jan Climachus okolo R. P. 340. Ten był w klastorze Gory Synái / czasy one swoje nietylko światobliwośćią żyworá/ále też y pisaniem rozmáitým oświecił. Nieposlednieyby też nád tego był Effrem Syryezyt/ ten który Báselego s. náwiedzáac przyšedł/ ále go Básele z obia- wienia Božego poznal/ ktorego też y ná kápláństwo poświecił/ ále przedse iednáł ná to sie nigdy náмовić nie dáł/ áby był náświeśca ofiáre sprácowal: ták wielka była w nim po- forá/ wśáke drugi części wrzedu swego dostáecznie czynił dosyć/ náuczáac lud y w pomináac/ w czym był bárzo szczęśliwym y wielce wymorenym. Pisał też nicmáto/ á iáko powiá- da Jeronim s. táki powážności písma iego byty/ iž w wschod- ních kóściolách po písanie S. one iáronie w kóściele czytano.

ibidem.

Lecz Básele y Grzegorz Názyáński w náuce sobie rowni á w miłostí y w życiu spolnie y nierozdzielnie złączeni/ ná- inge iáśnicy świećili. Grzegorz gdy do Athen morzem iá- chał/ táń bedac w niebezpieczeństwie rozbićia ná morzu/ slub wczynił/ iesliby przy zdrowiu zostal/ iž Mníchem ostać miał. Co gdy/ odpráwicešy náuki wykonać miał/ Báselego też/ z k- to- rym w wielki przyáźni był/ z soba do klastora záprowódził. Táń tedy trzynáście lat w rozmyślániu písma s. przeżył/ z tá- kim pożytkiem/ iákiego wšytek świat po dziś dzień záżywa. Až pot- m Básele Cefarei: Grzegorz w Názyáńzie/ potym też y w Ezárogrodzie Biskupem ośat. Ci tedy obádwa/ co czynili/ co wyerzymáli/ co też písali/ iáwna iest wšytkiemu światu. To

tylko tu przydaie/ że taka miłość obádrá tu zakonnemu żywo-
towi záwse zachowali/ iż Básiłi iego powinności z wrzędem
pásterskim záwse złączal. Grzegorz záse/ opuścić by ten v-
rzád/ w bytek sie wydał ná ćwiczenie zakonne/ w którym až do
ostátecznego punktu życia swego trwał. A nie dźwio że to v-
czynił. Widziemy bowiem co on sám o sobie piše/ gđzie o
tym spráwe daie/ czemu opuścić by Biskupstwo wcieli do kła-
stora: iż sie tak w tym żywocie záchochal że bez niego żyć nie-
mogl/ który/ práwi/ żywot gđym od pierwszych lat moich v-
miłował/ potym będąc w wielkim niebezpieczeństwie mor-
skim żywot ten slubitem P. Bogu. Tym bliski był Epiphá-
nius, człowiek wielki/ ten był z rodziánu Żydowskiego/ gdy z
Lucyanem Mnichem sie potkal/ iasne kolo ná głowie iego
stempniáte wyrzał/ tak sie onym widzeniem wzruszył/ iż nietyl-
ko chrześcianinem/ ale też y Mnichem v tegoż Lucyána bar-
zo gorącym sercem zostal. Ten klastor był ná ten czas mały y
podły/ ale go on záś sám barzo wstawił. Potym gdy go ná
Biskupstwo žádanó/ bieżal do portu y chcąc véieć/ w okret kto-
ry ná ten czas od brzegu odbiáł w stopił/ álie w toż w padł
od czego véiekal/ bo przyplynawšy do Cypru/ w mieście Szá-
laminie gđzie ná ten czas Electia Biskupá byla/ z spráwy y v-
pomnienia Boskiego/ z zezwoleniem wšytek przędzieli był
ná Biskupstwo poświęcony.

Coż rzeczem y o Janie Chryzostomie/ którego wiel ná
ten czas przypádl to iest ná rok P. 400. o którym to mamy iż
gdy iesze w klastorze ná pustyni żywot prowadził/ wklázał sie
Anyot Sláwianowi Patryárše Antyoskiemu w wielki iasno-
ści/ który mu rozkázał/ áby šedł do Janá/ a że by go ná Bá-
piánstwo poświęcił. Tey že też gđziny wklázał sie też Jano-
wi rozkázuiać mu/ że by Sláwianá náśladowal/ przeto gdy
dwanaście lat przy onym kóściele Bogu y zbawieniu lu-
du z wielką pilnością służył/ potym ná Czárogródzki Patryar-

chia podwyś o-

chia pod wygnany: gdzie iako wiele prac y trudności/pisać/ta-
żec/ y dobru po spoliemu służyć podęymował/ tak też był roz-
máicie trapiiony/miepryżny ch ludźi żądzością/ Krolow y Pá-
now mocą/ ktorym sie bezpiecznie sprzeciwiał/ ná wygnaniu
gdzie wiele utrapienia wycierpiał/ umárl/ słuźnic między in-
nymi zaleceniem/ Nie zemnkicm może bydz názwany.

Także dobrze znakomity jest Jan Śaniáscenus/ R. P.
730. ktorego wysła náuke regii ktore podziśięby dzień ma-
my/ wysła nádczą: s/ wiarobliwość zaśie sam żywot ná fundá-
mentie wielkicy p/ kory y umartwienia założony: Y ten iaki-
kolwiek był od drugiego Mniacha wezniony jest/ który gdy do
Syrrey w iestwó: był zaprowádzony/ y temu Janowi zámis-
strzą był dany/ w krotkim czasie we wszytlich náukách go
wyćwiczył:

Byli też y drudzy/ inż ci nie tak sławni iako ci w zreyś po-
milenieni/ iednak przedsie wielcy y zacni ludźie/ iako Nilus,
Izaácus, Futimius, Tiadenus, Anastasius, do ktorych sie też
przytaczyc może Bessarion/ on ktory R. P. 1439. ná concil-
ium Florenssim osobliwym był iednaczem/ Grefow z tácin-
skim kościołem/ y Marka Eustupa Epheskiego/ ktory sam tyl-
ko ná se wnia zezwolic niechciał/ stórey, potym y pismem zna-
mienicie pokonał: człowiek był wielu onego bázro wezony/
k temu żywota wielce swiatobliwego: tego Eugenius Czwar-
ty Kardynatem weznął. Dosyć o Grefách. Teraz o Lá-
cinnikách/ między ktorymi słuźnic piérwše miejsce mieć má-
ia/ oni dwá wielcy Doktorowie kościoła Bożego/ Jeronim
y Augustyn s./ o Jeronimie to perena że z dziećinstwá do
klastoru sie wdał/ y tego stanu/ chociąy do Rzymu/ do Antio-
chey y ná inše miejsca pielgrzymował/ nigdy nie opuścił.
Przeto gdy go Paulinus Biskup prosił/ prawić przymuszał
do przyięcia święcenia ná kapłaństwo, ná ostatek przyzwolił
ale pod ta condicia/ aby Mniściey professyey z siebie nie sta-

Epist. 61.

Epist. 26.

In proem.
libr 4. in
Hierem.Epist. 89.
9. 4.3. Con. peti
li. ca. 40.

dat/ o czym on sam piſac do Pammachiusa ſwiadczy/ mo-
wiał. Niechciałem aby mi to dla kąpieliſtrą odieto było/ dla
czego ſwiał opuſcił. Potym daleko więcej wſedſzy w
wietſze lata gdy ſie wrocił do Jeruzalem/ a Pawał oną Rzy-
mianką w Jaſet Pańſkich dwa kłaſtory fundował/ Biało-
głowiſki y meſki. Tam wſiadł y tenże kłaſtor potym z oyczyny
ſwoiey rozprzeſtrzenił/ lato ſam piſe. Iż dla tego Brata ſwego
Pawłinianą do oyczyny poſtlat/ aby na polu ſpuſtoſzale fol-
warczki/ktore reſu Poganiſkich wſły/ y oſtatek oyczysteſe maie-
tności poprzedał/ czym by ze wſytkiego ſwiata gminy Mni-
chow przychozdzace mogli iakoſkolwiek podcymować. A iż
nad tym mieſcem był ſam przełożonym/ dać znać ſam o tym
gdzie piſe/ iż dla wielkości przychozdzacych/ tudzież tej dla
ſtarania o kłaſtorze/ wykładu na Jeremiaſa Proroka nie mogli
tak przedko wykonać.

O Auguſtynie/ zaſie iakoſkolwiek z rozmaitych piſarzow/
oſobliwie Poſſydoniuſa doſyć ſie iasnie poſażuie/ wſaſcie le-
piej ieſt iego właſnych ſłow o tym poſtuchac. Ja/ prawi/
ktory to piſe/ doſkonatości/ o ktorey Pan do Bogatego mło-
dzieńca mowit. Idź przeday wſytko co maſz/ a rozday w bo-
gim/ a podź naſładowy mie/ bierzom ſierozmiłował/ a nie z mo-
ich ſit/ ale z pomocy laſki iego ſprawiłem to. Lecz iakiem w
tym żywocie poſtepek uczynił/ lepiej ia ſam wiem/ a niſzli za-
den inſzy cztowiek/ ale Pan Bog lepiej niſzli ia. Y dotę-
go ſtaniu iakimi moge ſitami drugich vpominam/ y w imie
Pańskie mam uczestniki/ ktorzy to przez moje poſtuge poiełi.
Na drugim zaś mieyſcu/ iakogo za to wdawali. Heretycy/ tak
piſe. Wdat ſie wſły zlorzeczacy mi Petilianus aby ganił kłaſto-
ry y Mniſchy/ ſtrofuiać też y mnie/ zem taki ſpoſob życia poſta-
nowił. lecz co to ieſt za żyrot nie wie/ albo raczy to co wſyt-
kiemu ſwiatu wiadomo ieſt/ on ſie poſażuie iakoby o tym nie
wiedział. A moſz być co wietſzego y porażniejszyego po-

wiedziano

wiedzianno o samej Zakonnym: iako to: że ci dwa tacy y tak za-
cni między ten sposób życia sobie obrali/ á to z taka wśilno-
ścią y miłością iako sami świadcza. Abowiem iesli rozumu
szukamy/nic ostrzejszego/niśli nauki/nic węższego: iesli do nau-
czania albo do pisania dzielności/nic osobliwszego: á iesli cno-
ty/nic świątobliwszego. Naślątek iesli porażności/nic śląc-
niejszego nad tych dtr u we wśytkim kościele/ ani do tych czą-
stw było/ ani będzie na potym.

Pawlinus też Woląński Biskup/iz Mníchem był/poká-
zanie się z listu Jeronima s. w którym go iako Zakonnika/ bo-
resze nie był Biskupem nauczając/ chwali: że z suknia y serce
odmienił/ a iż się w Duchu w bogim bydzь czynkami chlubi/
tudzież też wspomina żeby się świeckich á na wiecey moźnych
ludzi towarzystwa chronił. Abowiem/prawci/ co maż za po-
trzebe to często widac / czym pogardziwszy Mníchemes po-
czat bydzь? Ten zaś iako osobliwa w sobie naukę miał/riegi
tego świadcza. Ale iakiego był miłosierdzia/wiele spraw tego
známienitych wyświadczaia. wśakże to osobliwie/ iż dla wy-
kupienia syná iedney wdowy zrefu pogańskich/ chciał bydzь
sam zaprzędany. Te czynności wielce wychwala Augustyn
y Grzegorz s.

Miedzy tymi wielkimi tam tego wielu meźami/ słusnie
ma bydzь policzon s. Marcin Biskup Turoński/ ten cho-
ć iazę takiey nauki nie miał/ktorey w szkołach nabyciaia. iednak
pewnie w tej opf. rował/która z Niebá zstepuie tak iż kazania
y Disputowania/ y nawci wśytkie powinności wrzedu Bi-
skupiego barzo známienicie odprawował. Ten tedy czo-
wież/ iaki pierwszy w Mediolanie/ drugi w piskawie/ trzeci w
Turonie/ iuz Biskupem dedac/ klaszory założył Tam choć iaz-
że był Biskupem/ przedsię iednak/ iako Sulpicius piše/ z os-
mia dziesiąt Mníchów/zywor Zakonny aż do oślączoney śia-
rości/ w wielkiej wbośwa ośrości/ prowadził.

Tego też

Epist. 13.

Libr 1. de
Civit. ca:
103. Dial
c. 2

Tego też czasu żył Jan Cassianus rodem z Tarazyń/ oświecony nauką y Duchą człowieka: ten na przód był uczniem Zana Chryzostoma/ potem w Nisibiey klastor zbudował/ sam go wedle tych nauk/ które popisał wielką dośkonalszość w sobie zamyślając/ światobliwie sprawował.

S. Eucheriusz Biskup Lugdunski z klastoru Lirycenńskiego na urząd pastercki wzięty/ wielki był człowiek wieku swego/ lecz y teraz w pismach swoich takim się być pokazuje/ żył około R. P. 450.

Tegoż też czasu żył S. Prosper Biskup Regineński/ także z klastoru na Biskupstwo wzięty/ mamy też pisma jego.

Niedługo potem około R. P. 500. S. Fulgentiusz w synodzie świętym nauka y żywota światobliwością świecił/ żywota zaś Złoty tak bardzo sobie w lubił/ że y Biskupem będąc nigdy go z siebie nie złożył.

Nie mniejszy też był Cassiodorus. Ten z Senatora Rzymskiego/ potem w Krolu Włoskiego Theodoryka wczynnym Kanclerzem/ następstwem widząc być mordercem Krola/ y Dwor y świat opuścić: klastor zbudował y w nim Panu Bogu stał: był to człowiek wielki y wysokiey nauki/ iako to po dziś dzień jego pisma świadczą żył około R. P. 550.

Grzegorz zaś wielkiego/ który po nim w pięć dziesiąt lat żył/ kto godnie wychwalić albo kto dziwniac się/ oney takiey światobliwości/ oney takiey nauki obfitości/ naśladować się może/ która się w tak wielu rękach dla pożytku ludzkiego popisaną pokazała. Ale o tym będzie jeszcze miejsce do mówienia. Tegoż też czasu żył Grzegorz on Turoński/ na tam te Biskupie Biskupia z klastoru podwyższoney/ jego nauki w pismach jego rozliczne znaki mamy.

W Hiszpaniey Eutropiusz/ który z dzieciństwa Panu Bogu w zakon oddany/ potem był Opatem/ następstwem Biskupem/ około R. P. 610. Potem Isidorus także/ któremu

po długim

po długim zatoniym ćwiczeniu / naostatek Arcybiskupstwo
Bispalenſkie przyiąć kazano. R. P. 690. Jego discipul y wſy-
tkich enot naśladowcą był on Ildefonius. z którego nauki tak wiel-
kie poſtempki wziął / że potym Toleranſkim Arcybiskupem w-
czyniony był. Jego niepoſpolite piſania podziſięcyſy dzień w
reſu mamy / oſobliwie te riegę kreore napisał / o Panieńſtwie
Błogoſławionej Bogarodzice Panny Maryey : Do której
wielkie nabożeńſtwo miał : Te riegę gdy odprawił / piſa że ſie
mu Naſwietſza Panna wſazała / a one riegę w reſu trzyma-
ła / za one praca mile mu podzieliwała / y ornatem go bār-
zo dziwny ſłiecznoſci podarowała. Był też we Francyey
Celarius pierwey Mnichem y Opátem Lirynciſkim potym
Biſkupem Arelanſkim / czlowiek wczony y ſwięty. Miał też
y Anglia ludzi oſobliwych / a naprzod onego wielkiego Do-
ktrora y ſwietergo czlowieka / Bede który był okoto R. P. 733.
Ten od roku ſiódemego wieku ſwego do kłaſtora był dány / aż
do lat dziewięćdziesiąt y dwu / bo tak długo żył wſytek wiel-
ſwoy w nauce y w pobożnych ſpráwách ſtrawił. Tak wiele y
tak wzenie ríag popiſał / iż go práwie Auguſtynowi rorenáia
Jaki zaſie powagi był w wſytkich / ſiad ſie pokázuie / iż ieſze
za żyworá iego po wſytkich koſciotách w Angliey piſmá ie-
go / iáko inych oycow ſwiętych iáw nie w koſciele czytáne by-
ły. Jeſze też w Angliey náuka známienia y ſwiatoſliwo-
ſcia kmitnal / Anſelmus okoto Roku P. 1080 ten był naprzod
Mnichem / potym Arcybiskupem Cantuáryńſkim / wiele ríag
piſał czym y ſiebie ſamego y zakon wſtawił. Oprocz tych
wiele inſzych było z káżdego zakonu y náuka y ſwiatoſcia
po dſięcyſy dzień w koſciele Bożym ſtawnych. Abo-
wiem s. Thomaſ y s. Bonáventura / y inych bārzo wiele / cze-
go niemieli w tym oboyg / tak iż ſługnie we wſytkim z ony-
mi ſtárymi mogá bydź porownáni / áley o tych będzie iſzcze
do mówienia mieyſce.

Gal. 2.

Teraz ten rozdział zamyślając z radością y podziwieniem przyznawamy iście wódze/ albo iako Paweł ś. marci/ iście filary/ zakonne ćwiczenia/ kościółowi Bożemu wyprawiły/ ktorými y stan zakonny ożjawnie się ozdobił/ y kościół ś. swoia ozdoba iście ozdobić się uczynił. Abociem o to widziemy/ ze czterech Doktorow Greckich/ trzech Żakonnikow/ trzech też ze czterech iścińskich bydyń nadmienimy/ z ośmiu zaś sie inſzych świętych y uczonych meſow/ tych bez porównania więcej.

W ludźiach stanu żacnego/ ktorzy żakonnikami byli.

Rozdział Dwudziesty Siódmy.

8. Confe.
ca. 4.

Iop. 36

Się wprawdzie v Pana Boga wſytlie dusze/ iako leśney natury/ iak też rowney wagi/ y rączey ięśli się zda że iako w tym rozność zachowat/ tedy w tym/ iż v bogie więcej sobie potrażał niżli bogate. Jednak coś się dżirnego zda/ iż im ktoż zacniey był/ tćie ięśli z rodzony/ tym cnota tego w wielſzym ięśli v ludzi podziwieniu/ badź to dla tego iż ięśli rzecz trudnięſza/ badź też dla tego/ iako Auguſtyń ś. powiada/ iż ſa wiele znajomi/ wielom też ſa do zbawienia wodzami/ y wiele vprzedzai co za nimi ida przeto wielce ſie z nich weſeľemy/ iż nie z nich ſie tyľlo ſamy ch cieſzymy. Więcej też nieprzyiaciel ztręćieſzon bywa w tym ktorego mocnię trzymał/ y przez ktorego więcej ich w mocy miał: Ale wiec mocnie pyſnie trzyma imieniem zacnoſci/ ś z tych ięſze więcej imieniem powaſnoſci. Dla tey tedy przyczyny nieſkończona dobroć Boſſa/ wiele iakowych do ſuijby zakonney poćiagnąć raczyła/ iak dla tego żeby iako Jop ś. morri/ nie zdał ſie moſnych odrzucac/ gdyż on ięśli ſam moſny: iako

iż/ żeb

też: żeby zakonowi y na tey chwale nie schodziło/ iż sie y świe-
 cła słabością zdoła. Należałoby żeby sie więcej moc łaski
 Bożej pokazała/ kiedy tak wielkie petá którymi takowí ludzie
 zwykli byǳ bázniejszy wrichtani/ targa. Stąd ono iest co Ber-
 nat ś. do nieméy gromády słáhców Nowicyów/ ko-
 rzy do Cystryckiego zakonu nowo byli wstąpili/ w liście ied-
 nym piše: Czytalem/práwi/ iż nie wiele słáhców/nie wie-
 le mądrych/ nie wiele możnych wybrał Pan Bog. A teraz mi
 mo práwo/ dziwna mocá Boża/ takich wielkość sie náwraca/
 tancie chwata niniejsza/ kwia: młodości depta/zacność ni-
 zac nie ma/ mądrość świecka głupstwem nazywaia/ z ciá-
 dem y ze króia nie przystaia/ rodziców y powinnych áffektów
 nietylka nie daia/ przyiaźni/ czci/ y dostoięństwa iáko gnoy po-
 czytaia/ á z tym Chrysiusá pozyskuia. Takie też iest dziw Jero-
 nima ś. o czasie swoim. Nášych/ práwi/ czasów Rzym to ma/
 czego przedtym świat niewiedział/ ná ten czas rzadzey ma-
 drzy/ możni/ słabci/ chześciane / teraz wiele Mníchów
 mądrych/ możnych/ zacnych. Przeto o tym teraz mowić ba-
 dzie/ wybieraiać z Elistory imionátych którzy z światá try-
 umf odnowešy takie czci y tytuły. które świat sobie zá rzecz ná-
 wiekszą pódzyca. porzuciłi/ dla wzgárdy chwata/ iáko Ber-
 nat ś. mowi/ chwalebniejszymi sie stali.

Epist. 109
1. Cor. 1.

Epist. 26

Epist. 113

Zonaras
Tom. 3.

Naprzód poczniamy o Cesarzach potym o Krolách/ po-
 tym też o inych Wójskach y Pániech: Ta powieść iestli będzie
 przydatną. Wójska sie nagrodzi/ tak i sie krotka będzie zda-
 ła. Cesarzow tedy którzy zakonny iymot wiedli wieccy Gre-
 cya m.áta. Pierwszy był Anastasius R. D. 715. Theodosius
 niedługo ponim/ Michal R. D. 800. Drugi Michal Roku
 1040. Iiaacius R. D. 1060 Przytym niektórzy/ iedno i z iakoby
 poniewoli: Drugi chociay z dobry woli/ ieno i z kościółem
 Rzymskim nie byli w uniecy/ przeto tych wmyślnie opuszczam/
 Dwu tylko zachodnych przypominie/ kiedy Cesarstwo ná Cárta

wielkiego Krola Francuskiego / za Leona III Papieža przemie-
sione było. Jeden był Lotarius, od którego Lotaryngia imie
wzięła / gdyż i o prz. dłym Austrazya zwano Ten wrząd tak za-
cny przez pietraściciel sprawiedliwie y pobożnie sprawuiac /
w spomniawsy sobie podobno / iako niektórzy rozumieia / na
kora ktore Ludwik oćiec iego vmieraiac mowil o przyności
świata / ktorey y on rzecz sama doznał / w wszystkie rzeczy ludie
opuszcic postanowil / y tak z onych naczelnosci / cesarskiej god-
ności / wdat sie do portu zakonney spokojności. Dla tego z
podziwieniem swiata wskiego w Przemyskim klasztorze
sie zawarł / gdzie ostatel żywota swego w Vboistwie y w postu-
scenstwie strawił / zyt okolo Roku P. 865 Drugi był Ngo R.
P. 920. Ten był Krolm Prowincyy y Cesarzem wiele rze-
czy znamienitych na wojnach sprawiwszy / wiele zwycięstew o-
trzymał / kosciołowy też klasztor zbudował / sam w nim
P. Chrystusowej pokory naśladowac zostal / a Cesarstwie bogat-
stwa y purpury na podło sukna / y spokojna Cella / z wielką o-
chotą frymározyl.

Miedzy Krolmi pierwszy / ile wiedzieć mogą we Wło-
szech do Zakonu wstąpił / Radosius z narodu Longobardow /
tak był Mójny że wielką część Włoskiej ziemi miał. Ten iako
mniemaia / mając rozmowce z Zacharyaszem Papieżem R.
P. 741. tak sie zaraz odmienil / iż Peruzya / ktora był oblegił /
opuszcivszy / do Papieży sie wrocil / y rozrządzivszy Krolestwo
bratu go Alulfowi podał / a sam do klasztoru Casynenckiego
poszedł / Gdzie też był potym Opatem. Też naśladował / R. P.
805. Pipinus także też włoski Krol / syn pierwotordny Bäröla
wielkiego / ktory gdy wielkie imie w rzeczach Rycerskich so-
bie pozyskał / naostatel przesirazony niebespieczeństwy / ktore
w takiej możliwości bydz obaczyci / do klasztoru sie wdat / ktory
on sam w Veronie pod imieniem swietego Zenona zbudo-
wał / y hojnie nadat.

W Hiszpaney Krol Ramba gdy przez iedennaście lat
Dąnowania swęgo/ w pokoju y na wojnach osobliwie sie
sprawował/ a między innymi dzielnymi sprawami swymi
dwieście ofretow Norstich rozboynkow Perskich pograzyl.
Dawia Broła/ który był z Galicy/ do Brolestwa ięgo w targnal/
i yro poimat/ iednal to w kysto dla stanu Zakonnęgo porzu-
cił/ który przytarcy/ y w nim przez siedm lat skietobliwie
przeżywcy/ Będi po zapłate do tneba. Roku P. 674 Potym
Roku Panstwego 786 tak Hiszpania drugi takowey rzeczy
przyklad widziata Wermundus borem Krol Kastle/ za-
milo waro ię sie Zakonu/ rączy Alfonsa Brata ciortęznego/
a niżli dwu synow ktore w mątych lęciach ostarciat/ Brolem
po siebie nieć chęiat/ gdyż tak poddąnym pożytecznicy bydż
rozumiat. Potym okolo Roku P. 1150. Rámirus Krol A-
ragonski dwa kroć Mníchem był. Naprzód będąc ięszc mło-
dzięcem za żyworą oycą swęgo Sanctuśa/ potym gdy on
bez potomka umart/ Piotra nie iakiego spólnym zezwoleniem
obrali/ nie dugo potym dla pychy y hardości był z pánstwa
zrucony/ záwola y rozkazaniem Papieskim. Rámirus z kla-
storu wyprowadzon y po wtore Purpure y Sceptum/ náos-
tateľ y żonę wżąć musiat/ z ktora młacie Corke/ one zá mof
wydawcy/ y w posągu krolęstwa o podarcy/ do swęgo sie kla-
stora/ iakoby ciężkich prac zbywcy/ ná pokoy wrócił.

Jednal w takie przyklady plodnicyśa Anglia była/ a ni-
żli ktora Prowincyja/ Naprzód borem w tey ię części ktora
Nortumbria zowa/ (Po ná ten czas ná wiele Krolęstw roz-
dzielona byla Anglia) Siebeirus Krol y w náuce y w po-
bożności ięwotą osobliwy/ okolo R. P. 640. Wiele pierwey
w Krolęstwie swoim ku chęale Bożey rzeczy pięknie posiano-
witycy/ potym téż y siebie samego Panu Bogu w Zakonie
oddal. O którym to téż powiedzia/ ię gdy po niektórych cza-
sie Pendas Krol Mercuśki Nortumbria zwiellim woystwem

narahat wosysey sie do niego izuciu/ prosili/ az potym y przy
 musi/ aby w talicy potrzebie wosykiego Krolestwa znou
 administrancyey su chwale/ Nanijskiy/ przyiac sie nie wzbraniat
 Co on dla talicy potrzeby Chryscijanstwa uczynil/ iachal do
 woysta ale w Gabicie/ Nnijskim/ bez zbroie/ rozga tylko w re-
 ku mciac/ woysto sprawowal. Jednat iz tal Pan Bog chciat
 ze woystko Chryscijanskie od onego poganstwa na giowro bylo
 porazone/ on tey z krolem na teyze wojnie poległ. Dla ktorey
 przyczyny/ zda sie nie ktorym/ iz ma bydz slugnie w liczbe me-
 czennikow policzony. Podobna temu byla tey poboynosc
 Etereda Krola Mercyckiego Roku P. 704. Ten Krolestwo
 przez wiele lat przysioynie sprawuiac/ Ehenredowi synow co-
 wi swemu/ iesze prawnie dziecieciu/ krolestwo pusciw sy/ sam
 siedl do klasztoru/ tamze w swym krolestwie/ w ktorym taki w
 cnotach postep. i uczynil/ iz tey potym Opactem byl uczyniony:
 On zasie Eherendus/ wiecey zayrzac sryziowi swemu zymo-
 ta posledniego niz pierwszego/ gdy przez piec lat tylko Krola
 wal/ iachaw sy do Rzymu od Constantina i. Papietza habie
 Nnijski wziat/ y ostatal zymora tamze w Rzymie/ w wielkicy
 swiastobliwosci przetyl. Temu zasie Ehenredowi tak drogi/
 iako tey porady towarzyszem byl/ Ossa Krol drugi w schodnich
 Saxonow/ abo Sasow w teyze Anglii/ ktory talze w tymze
 kwiecie mlodości/ w narodziu/ szeszenia swieckiego opitości/
 wosykiem pogardziw sy y podeptaw sy/ od tegoz Papietza o-
 strzyzony y w Gabie/ Nnijski obrany byl. Niedlugo zas potym
 co iest R. P. 740. Inas Krol tychze Sasow w Rycerskich y
 w domowych rzeczach byl osobliwy/ ten z swey dobrej woli
 wosyko Krolestwo swoje Rzymnskiej stolicy poddane uczynil/
 y iachaw sy do Rzymu/ zeby nagi nagego Chrysiusa naslado-
 wal/ wyrzuc sy sie z Krolestwa/ zymor zakonny z wielkim ser-
 cem przedsie wziat. Coz tey uczynil Ecolufus Nortumbry-
 ski Krol/ ten ktoremu wielebny Beda swoje Historia przypis-

sat. Tia państwo tedy ośm lat przeżył / iakoby sprácowá-
no y od poczynienia prágnać / wcielił do zakonu / á Krolestwo
Egbertowi synowi puścił / ktore on przez lat dwadzieścia
trzymać / potym Ceolulfowey rady náśládując w tymże kla-
storce ná službę Bożą się oddał. To w samey Anglii.

W Niemcach też znákomity był postępnepł Carolomán-
ná syná Kárlá / przechrzciłiem Martella Ten będąc Zustrázye y
Szwecyey Krolew / wiele známiennych spraw odpráwił /
potym miłością rzeczy Bożich żył. Szedł do Rzymu iako
wbogi nieznáiony / tam od Zacharyášá Papieżá ná Káplán-
stwo poświęcony / y w zakonné odzienie przybrány / potym
ná gorze Sorákie klastor zbudował / y tam przez nieiaki czas
przemieškal. Lecz dla bliśkości od Rzymu wiele rozmaitych
ludzi go náwiedzáł / co iego duchownemu pofoiorci škodzi-
ło / przenióš się do Rássynu / tam od Opáta z wielką chęcią
przyięty / dzienne postępnepłi wewszelacie / cnoć / á osobliwie w
polorze połasował. Jesze w Historyey klastoru tam tego
podziś dzień iest nápisano / iż gdy z rozkazánia Opáta swego
talciztorwiel pasał bydło / z taką obojętą ten wrząd odpráwo-
wał / iako przedsym nigdy wrzędu krolewskiego: Y owšiem
kiedy się trašło / iż ktora owcá chramálá / brat iá ná rámioná: y
áż do otrzéarnie przynosił / áni się tey pošlugi plugáštwe-
m brzydził. żył okolo R. P. 750. Coż rzeczymy o Trebellušie kro-
lu Bulgarow / ten R. P. 862. zá starániem Nikoláa i. Pa-
pieža tak bárzo goręcym Chrzešćianinem zosił / iż tudzieš sy-
nowi Kroleštwu spusćić / do služby Bożej się wdał. Lecz
gdy nie długo potym domiedził się / iż syn do Pogánštwá się
nachylił / serdecznie tego žáłował / y tak wiele mogła w nim
gorliwość Boża / iż wysćić z klastora y wziąć syna znóru
kroleštwu o syna poimować / czy mu wrzłupić kazáł / y ná to
dał go do wzięcia áż do śmierci. Potym Albrychtowi sy-
nowi miłóšliwu / z náukami zbáwiennymi kroleštn o poru-
czył / zás się do swey Celie wrócił.

Tak tedy ci Brolowie dawna wyszli z Bozja nad krolestwo przeladali. Czasow zaszlo poslednieyszych/ inż rzec sie takich cnot przyklady byly. A przedsie czytamy/ że do Zakonu Franciszka s. wstapil Brená Brol Jerosolunski y Cesarz Cesarogroci/ gdy s. Franciszka iawnie/ kiedy sie modlit widzial/ á on mu habut swoy podáie. Przeto zaraz zawolawszy do siebie spowiednika swego/ on Eabit ná sie rzdzial/ y nie dlugo porym zachorawszy umarł/ y iakoby o ieden nastiey godzinie przyshedszy/ iednak grob wzial. Szczęśliwy byl Henryk Brol Cypru/ ktory przez wiele lat w tym Zakonie wytrwał/ á nie tylko w cnotách ale y w cudách byl znafomity. Naosiátek w tymże Zakonie byl Jan Brol Ormianński/ ten Leonowi synowcowi krolestwo spuszcil/ ktore tak wielkie bylo/ iż drcudziejsiu y czterzech Brolow pod moca swoia miał/ á ci wšyscy Borony Brolowškiey wšywali/ ten tedy tak wielkie krolestwo z siebie zlozywšy/ obrat sobie bydż wżgardzonym w Somu Bożym/ y dla miłáści iego służyć/ ktory drugim rozkazował. Lecz gdy Turcy w one Prowincya wtárgneli á Brol Leo nie mogł sie oprzeć/ Jan widzac że o spráwe Bożo sło/ wziawšy zbroie ná kápice iáchal na wojnę/ tam nieprzyaciéle Chrysiuowe z wielká ich porázka wygnal/ ale gdy bedł zá zwycięstwem/ tak sié Panu podobáło iż tamże byl zabity y po zapiáte biezal do Niebá. Za tymi ida synowie Brolowscy/ z ktorých o wielu wiemy że żywot Zakonny nád wšytkie czci y rostkóšy przetožyli. Naprzód tedy on kázel wielki trzecz synow miał Mníchow. Ugoná/ Drogoná/ y Pipiná. Ci dwá pierwšy z swoy dobroy woli šli do klastorá/ trzeci z przodu od oycá przysmušony/ dla karánia że nád wola oycowšo Brolom chciał bydż/ porym gdy w onym pokoju iáł sobie smá kóráć iž byl dobry/ chętlwie tam zostal. Zyli okoto Roku P 830. Wibeán tež Brol Eiberniey trzecz synow miał Mníchow/ wšyscy trzy swietymi zostáli: Proseus/ Sollianus/ y

Vianus/ ci R. P. 650. opuściłszy oyczyznę y do Galię przy
 szedł/ ktore Krol Klodowus z wielką ochotą przyjął/ y miey-
 sce/ktore by sie im podobato/obrać dopuścił/Pontyniański fla-
 stor/ bo to miejsce obrali/zbudować kazał. Ono zaśie świe-
 te vprzedzanie/ ktore sie między dwiema bratami/ Krola Brytań-
 skiego synami stało/ około Roku P. 657. Abowiem gdy Ju-
 daczellus/ktory już był na krolestwo wstąpił/ Bratu swemu Jo-
 dokowi przedsięwzięcie swoje otworzył/ iż już koniecznie za-
 konnkiem zostać wmyślił/ a żeby sie on do sprawowania krole-
 stwa gotował/ ktore mu zostawić miał. Ten ośmi dni do roz-
 myślu prosił/ vprzedził Brata potajemnie/ obawiając sie aby
 w tym/ co uczynić chciał/ przeszkody od kogo nie miał. do fla-
 storu biegał tak w sobie rozważając. Jesli krolować rzecz ta-
 ka jest/ iż ją opuścić/ Bratu memu starszemu zdato sie lepiej/
 ani też innie może być tak dobrze aby to przyjął. Ry-
 chardus też Krol Angielski dwu synów Zakonników miał/
 R. P. 802. Jeden Wilebaldus w Kasyunie/ a Unebaldus w
 Magdeburgu do flastoru wstąpili. Temu podobna druga
 para była Bracia rodzoney R. P. 841. Clotarius y Carolus
 Nanus/ Karla Krola Francyjskiego synowie/ ci obadwa iarz-
 mo Zakonne nad Sceptry sobie więcej wazyli. Do nich też
 może być przytaczon Fryderik Ludwika Krola Francyjskie-
 go syn R. P. 962. Także Henrik syn drugiego Ludwika w
 tymże krolestwie Krola/ ale to już posledniemy/ to jest Roku
 Pániskiego 1150.

Z Zakonu Francyjska s: pierwszy był Jakub syn pierwo-
 rodny Krola Majorickiego/ na ktorego iż krolestwo przycho-
 dziło/ obrat sobie raczy krolestwo Niebieskie/ y tak opuścił-
 szy resztko/ w tym Zakonie został/ y swietobliwie słończył.
 Drugi był Ludwik Karla wtorego Krola Francyjskiego syn tak-
 że pierworodny/ resztkiem i zaisie Dusze y ciata darami od Boga
 obdarzony/ ten gdy to przed sie wziął aby Mnichem był/ ale od

Zakonnikow oia boiazni oycow wsliey/ byl do dalšego czasu za
 trzymány; raz y iella slub uczynil ze inakšego żywota przed-
 siebrać nie miał/ potym gdy R. P. 1297 Bonifacius osmy
 Papież Tolosanski Arcybiskupstwo mu esnarował/ żadnym
 obyczaiem zezwolic nie chciał/ ażby pirwey slubowi swoemu
 dosyć uczynil/ żeby Habit Fránciſka s. przyial/ ktory przy wie-
 luzacnych ludź wzięwſzy/ nigdy go na potym nie słożył/ ale
 rácey z Habitem żywota onego osirość wſtawicznie zachował
 Biskupich prac Zakonnymi poſtugami doſiádal. Tego ná-
 ſledował synowiec iego Piotr Aragónſki Krolewie. Roku.
 P. 1357. Ktory gdy w opuſzczeniu ſwoiatá myſli przychoz-
 ce rozbierał/ gdy/ iáko ſie poſpolicie dźcie/ Duch przecie to ciá-
 lu walczac/ wielkie mu wtrapienie czynilo/ piſaiz ſie mu we
 ſnie s. Ludwiſ ſilka Bráciey tegoż Zakonu wkazał/ w wiel-
 kiey iaſnoſci y chwale/ y dodał mu ſercá aby ſie nie lekał tego
 żywota/ w którym tak wielka ieſt chwala y zapláta/ co on w
 frotkim czáſie wypelnił/ y przez dwádzieſciá lat w Zakonie
 przeżył/ nie tylko z ſwoim/ ale y wiela inych pożytkiem/ iž był
 wymowny/ y wiela łazaniem ſwoim do miłóſci Bożej zapá-
 lał. Teraz iuž Kiozar y Pánor ktorzy ſobie Zakon obráli/
 nie podobna wſytkich policzyć ábo ie miánować. Niektó-
 rych tylko iáko nátrocey dotkniemy: Z tego rodzáiu był Alge-
 rius Kiože Aquitánskie z ſynem Amándem Roku P. 439.
 Drzytym Anſelmus Kiože Nutynſkie/ 740. Dietlandus y
 Ancygradus Kiožetá Szweckie 815. Vigefius Kiože Spoletáń-
 ſkie/ 820. Gulielmus Kiože Wáſconiey 440. á potym drugi
 Gwilelmus tego imienia wtory. R. P. 912. o którym to pi-
 ſa/ gdy w Bluniácenſkim klaſtorze Pánu Bogu ſłużył/ tak
 ſie był pokory sámítował/ iž ſie náliżſemu poddawał: á gdy
 mu Opát chleb piec roſtázał/ z táka predloſcia ono poſtuſeń-
 ſtwo wypelnić chciał/ iž nie máiac pomiótá do reſu/ w piec
 wlaſt/ y ſam ſobo bez náruſzenia ſiebie y ſuknie on wymiót.

Jeſt przy tym

Jest przytym bårzo wiele inych tego stanu/ ktorzy sie Żakoni-
nikami iiali/ ale te dla krotkości opuścić/ i kilku z Żakonu s.
Franciška przypominie. Anaprzod Gwilchmã Kieże Bur-
gundiey y Consula a Marynã tudzież też Adulfa Frãbie Al-
sacey/ ktory około R. P. 1250. do tego Żakonu wstąpił/ mie-
dzy innymi enotami osobliwie sie w umartwieniu ćwiczył.
Abowię gdy czasu iedneg/ w swoim wolałym mieście dzban
mleka/ ktory był wyżebrat niosac/ porwał sie z rzemã synmi
swoimi/ ktore był na świecie zostawił/ ktorzy z wielkã Pompa
iãchali/ dla oney rzeczy nie wiem iakimsi wstydem poczał sie
zapałac: tak zaraz siebie samego zwyciężył/ iż podniósł nad
głowę on dzban wywrócił go/ y wsyteł sie mlekiem polat. Ta-
korych ludzi ten Żakon bårzo wiele miał.

W naszym zaśie w tym Namunieszym/ Societatis IESV/
w krotkich tych leciech w ktorych stanął/ nie mało takowey za-
cności meżow od Pana Boga wezwanych widzieliśmy. Prze-
dnieyszy był między tymi Francišek Borgia Kieże Gándyskie/
ktory na wielkich dostoienswach y Karla Piatego Cesarza
bedac z wielkim w wszystkich ludzi podziwieinię/ złożył w sy-
ła Pompe świecã/ pokore Żakonno przed sie wziął/ w ktorey
wielkie postępi wczynił. Lecz czemu zebranie to nasze rãczy
sobie obrat/ te sam przyczynę Bãrkowi. V. dat/ ktora ia pom-
nie jem z wstiego słyszał iż iesli by kto był/ co by miał wiele o-
grodown y winnic pożytecznych/ iednak dla swey wciechy chciał
by sobie ogród wsszezić/ nie by mu nie bylo przyiemnieysze-
go/ iako gdy by kto szep albo drzewo dierował/ dla osãdzenia
onego. Tak gdy Pan/ iakoby po tak wielu starych y osobnych
inych Żakonow winnic/ náosił iu ten ogródek Societatis za-
łożył/ zdalo mu sie iż rzecz Bogu bårzo wdzięczna wczynić
miał/ iesli by siebie samego/ iako drzewo iakiekolwiek na tym
miejscu posadził y oddał. Temu podobny/ to iesz z krmie
Kiażcey był/ też w tejże Hispániey Antoni z Korduby/ Syn

Książca Feryey/ Maż wielkiej pobożności. We Włoszech
 zaśie Rodolfus Aquaviva syn Książcy Arcybiskiego/ tej
 familiei starszy y przednia jest zacność we wszystkich Krole-
 stwie Neapolskim. Ten tak o pobożności Ducha był rozmą-
 ny od Boga/ iż żadna moc/ chociażże tak wiele przestód mu
 żądawano/ aby go od tego odwiedziono/ nigdy zatrzymany
 byż nie mógł. Potym gdy w krótkim czasie we wszystkich
 cnótach wielki postęp uczynił/ co i wielkimi y wstawniczymi pro-
 zbami to otrzymać/ iż go do Indii wschodniej postanow-
 gdzie tak światłość jego świecił/ iż nie tylko naszym y innym
 Chrześcianom/ ale też y samym poganom był w wielkim po-
 dziwieniu/ y pospolicie Anyotem go zwano. Należał do
 Instytutu Saleciański dla rozmnażania wiary chrześciańskiej
 posłany/ od pogan kilka towarzyszy dla wiary s. zabito jest.
 Tym przezacnym skonczeniem/ ostatek żywota y wszystkie Za-
 konne cnoty/ prawdziwego y chwalebnego męczeństwa foro-
 na oślaścił. Sa też w tym Zakonie naszym teżże zacności
 prowdzenia innych nie mało z Książcy/ Margrabiow/ y innych
 wielkich y zacnych Pánow synowie/ ale iż ieszcze żyją/ y my
 z nimi wstawienie miećskamy/ w sydz z obu stron mówić co o
 tym nie dopuści. A też medrzecz wspomina przed śmiercią nie
 chwał człowieka żadnego.

Przeto też wszystkich opuściwszy/ jednego tylko nie daw-
 no zmarłego przypomnie Andrzeja Spinule/ meża przednie-
 go tak w Genui dla zacności familiei/ iako też y w Rzymie
 dla tej dostojności/ która po Kardynałstwie za przedniejszą
 miała/ y iakoby perony wstęp do Kardynałstwa: że on y iuż do-
 stąpił/ y drugie nadzieie dostąpienia części pogardziwszy/
 do Zakonnego ćwiczenia się spuścił/ y tak światem y marno-
 ścią jego wzgardził/ iż nie długo potym dwa kroć wszystkiemu
 się Rzymowi pokazał w podłej sułience jebrząc chleba. Ten
 jego uczynek/ takie we wszystkim Rzymie podziwienie uczynił/

iż przez

iż przez one dni ułmiałz nie inšego w vsćiech ludzich nie by-
to: aż też y ná kazaniu wykładáiąc miejsce ono Izaiášowej:
Wielka goráy págorok sie żniży/ ieden zacny káznodzieia/ná
nášego Epinule wšázá/ iáko by był ieden zgor y págorokow/
ktorzy samych siebie przykładem Zbáwicielowym poniżyli. A
le iuż doszć o tym/abowiem iáko sprzodku powiedziat z Glách
ćicow/ y inšych czásow bázgo wiele/ y tych oštátecznych nie má
lo było/ ktorzy swiátá tego náwrátnošći y niebespšeczeństw v.
chodzác v Portu Zákonátego/ z wielkim weselem wyhišneli/
iż iesli bym wšytlích wspomináć chćiat/ osobnych y wielkich
riag by do tego było potrzebá.

E/s. 40.

O zacnych Białych Słowách/ ktore Zakonny stan sobie obráty.

Rozdział Dwudziesty Siódmy.

O ták wielu przykładow meškich/ przydaymy też nie
ktore przykłády Białogłowskie: ták dla tego że też y
one nie mniey stan Zakonny wstawiły/ iáko też dla
tego/ iż im tá plec iesi sábsza/ tym bázgiey mešczyznom do
wšelálicy cnoty wieršá pobudka bydź moše. Naprzód tedy
ná plác wychodzi Theodora Cesarzowa/ ktora okolo Roku P.
480. będąc małżonką Theophila Cesarzá Heretyká/ záwšše sie
ziupelna w wierze Kátolickiej zachováła: po iego śmierci/ gdy
przez kilka lat Pánstwo wšytko sprawowála/ košćioty náprá
wuiác/ swiate wyznawcé z wygnánla ná mieyscá swe przy-
wóracáiąc/ swiate obrázy z košćiotow wyrzucone/ znorcu vez
ćiwie wnášáiąc/ Náostátcz z ták wielkigó stanu sámá dobro-
wolnie wštepując/ w tymże klastórze/ w którym máłá iey Tru-
ryná Pánu Bogu áż do śmierci służyła/ sámá sie zámknęła.
Tę pobožnošć pokázáá Augusta druga Cesarzowa po śmier

ci Ziściusa meza swego Cesarza/ że iey am maluskiego syna-
czła śierostwo od tego nie odwiiodło: bo dawşy mu wielku o-
pietunow/ samą sie od swiata odwiiodła. Potym trařito sie iż
gdy Alexemu synowi iey iuż dorostemu / oni opietunowie
Pańřtwa puścić niechcieli/ za prořba iego powtore wrocila sie
do pałacu/ y zař znowu Cesarřstwo w moc wzioręşy y posta-
nowioręşy/ nigdy řabitu Zakonnego z siebie nieřladaiac/ ař
naořtateř gdy iuż reřytkie rzeczy były wřpołkione/ synowi Ce-
sarřstwo podala/ a samą sie do klastoru wrocila/ okolo Roku P:
1190. a te obiedwie wřchodnie.

Ná zachod řońca ząsie piřa o Rylřardzie Barta przeřwi-
řciem tustego Cesarřa żenie/ gdy ia on iat mieć w cudzolo-
řtwie podeyrżano/ choćay řnádnie z onego mniřania wyniřić
mogla/ niechćiala: ale tey occařey uřyła/ czego dawno prą-
gnęła/ bydř wolna od mařęńřtwa iego/ wdala sie do Řalscy-
cy/ y tam zbudowawşy klastor/ řywot zakonny w nim ař do
řmierci řwietobliwie prowadřila/ R. P. 899. Tey podobna
była Kunegunda R. P. 1139. řa Henryřa ktory pierwey krolen
był Angelskim/ potym Cesarřem/ řona bedac: dla tákiegoř po-
deyrzenia rozwiodşy sie z nim/ w lepře z Pánem Jęzusem
mařęńřstwo wřtapila. Szczęřliwa byla druga Kunegunda/
řa okolo R. P. 1120. z Henryřiem pierweşym Cesarřem przez
wiele lat/ wieczne pánieńřtwa chorala/ a po iego řmierci przez
pietnařcie lat w Bonfugienskim klastorze przeřyla: w tak oso-
bliwey řycia pobořnořci/ iř ia kořciol ř. w liczbe řwietych
przyial. Jągnieřla reř/ takře Henryřa trzecięgo Cesarřa řoná
po iego řmierci/ řák dlugo wedle woli meřowey Cesarřtwu
sprawowala/ ař syn ktory był ná ten czas w pomoćiu do dwu-
nařtu lat przyředł: w ten czas y Cesarřstwo y Kieřstwo Bawara-
řkie ktore iey wlařne bylo/ opuřciwşy/ řla do Řymu/ y tam
w zakonney pokorze ař do řmierci trwala/ R. P. 1157. Toř-
uczynila Elřbictá řoná Albeyřta I. Cesarřa y Arcyřiařciá

Rakuskiego/

Ratusznego Cn go/ był mizerne zabie/ porzućwby świat/
w Klastorze który samą zbudował/ żywot Niebieski wiodł.
Kofu P. 1290 za nie porym był dwie corce icy/ Jedną była za
Krolem Węgierskim/ a druga za Arabia Wirgenstym/ y dwie
siostrzenicy.

Już o Krolowach: we Włoszech Tessya naprzod Kachii
Kusa meża swego/ o którym sie wyższy wspomniato/ przy-
kładu naśladować/ ani mieyscem sie od niego daleko nie odda-
lala: on bowiem na Gorze Kassynie/ a ona w bliskim Klasto-
rze/ gdzie s. Szolastyka siostra Benedikta s. mieściła/ na-
prawicę go/ z Ketruda cotta/ z wielkim nabożnictwem sie
zamięla.

We Francyey Kofu P. 525. Kadekundą/ która gdy prze-
ciw woli icy za Clotariusza Krola wydano/ po kilka lat z wiel-
kimi prozbami to v niego otrzymawby/ Bła do Klastora/ tam
Panu Bogu z wielką goracością służyć/ w trokim czasie do
wielkiej dośkonalszości przysła. Wielką lat potem Adocera/
Chilperika Krola także Francyjskiego żoną/ wspolek z Childe-
rada Cotta do tegoż ćwiczenia żywota/ Niebieskiego/ od rosto-
by Krolowskich sie przeniosła. Z tey liczby była też s. Batis-
da Krolowa/ o Kofu P. 650. która po śmierci Krola Blo-
douea/ iakoby z niewolei wybarwiona/ aby temu dosyć uczyni-
ła/ czego prawie z dziecinstwa pożądała/ Klastor nadałby/ le-
pszemu oblubienicowi Panu Chrystusowi wstyka sie oddała:
dziewna była we wszystkich cnotach/ ale osobliwie w po-
korze.

W Hispánicy dwie Krolowe tegoż bydy przedsięwzię-
cia nądujemy: Jedną Migneia/ ta Wermunda meża/ o
którym sie wyższy powieździato/ y vprzedziła/ y swoim przy-
kładem nie pomatu wzruszyła. Druga Terázya/ ta Alfon-
sus Brat Krol Legionenski/ Abdaly Toletánskiemu Krolu
wi Saraceniowi w małżenstwo dał/ gdyż ani prozbami/ ani za-

dnym inšym

dnyim inssym obyczaiem nie mogła temu iakiey przeszkody za-
dąć/ przeszkodził P. Bog/ bo czciwiek onego grubego/ ciężko
bárzo choroba złożył: w czym on Boska sprawę poznawszy/
Terasia nie pokalana odeszła. A ona zaraz będący do klasztoru z
Pánem Jezusem nowe małżenstwo zaczęła/ Roku Pánstwie-
go. 1006.

Z Angliey lepał/ dziwna rzecz iáł wiele takich przykładow
mamy: iáko Alfredy/ Krolowi Nortumbryskiemu, posłubio-
ney: A iáko niź przyszło do małżenstwa/ onego zabito R. P 670.
Záko Erelburgi/ ktora/ Brola Zná/ o ktorym wzmiánka była wy-
żej/ y pierwzey poráda przywiodła/ y potym sama rzecz na náslá-
dowała. Lecz co dziwniey Bego iáko Erelbráda/ ktora dwiemá
Krolom w małżenstwo dána była/ z obiemá Pánieństwem zá-
chowála: od ostatniego/ po lat dwánaście/ vprosiła sobie doz-
wolenie. áby sie mogła z Pánnami Bogu oddánymi zámknąć.
O iáko snadnie może sie każdy domyslić/ iáka rá była w klasz-
torze/ ktora tak swieta była ná krolestwie. Jey swieto kościół Bo-
ży roczna pámiatko obchodzi. żyła okolo Roku P. 706. Nie
dlugo potym iey przykładu násládowała Seaburga Báńceń-
ska Krolowa siostra iey/ po śmierci meżá swego. Náostá-
tek zámilczec sie nie godzi Alfredy Mercynstiey y Nortum-
brystiey Krolowey/ ábowiem ona iáko druga Mágdalená
wysstepki/ pierwszego żywota odkupuiac/ osiła bárzo potut/
miedzy słuzebnicami Bożymi w klasztorze/ ktory sama zbudo-
wała/ aż do śmierci wiodła. Roku P. 975.

Corfi záśie krolewstwie/ tak z teyże Angliey/ iáko z inssych
Prowinciy/ ktore sie Pánu Bogu w klasztorze poświęciły/ wiel-
ka by záiste y dluga praca była/ chcieć w bytkich przypominieć/
tak wielka liczba ich iest. Przeto dawnieysze opuścimy/ nie
ktorych świezszy pámieci przypominie. W Zakonie Do-
minika s. iáko gwiazda przeciásna w bytkiemu swiátu záśás-
nia/ Matgorzaty cnotá. Tá badac cora Brolá Węgierstwie-
go Belle/

go Belle/ z osimi a dwudziestu lat/ które na tym świecie prze-
żyła/ dwadzieścia y czterzy w klasztorze świetobliwie strawi-
ła: bo ia rodzicy/ iako Pánu Bogu slubili/ we czterzech lećich
do klasztorá dáli: za namnicyśa rzecz sobie miała że Corla fro-
lewśka była/ dálko zacnieyśa/ życia światobliwościa bydż v-
sitowała: vśiatwiecznemi posty y dyscyplinámi zbytnie frogie-
mi ciało swe martwila/ w pokorze przedżiwne była/ chorym z
wielką miłością vśugowała/ y w iakiey postudze ofobliwie sie
kochála/ śian Zakonny ták sobie ważyła/ iż trzech Krolow/ Pol-
skiego/ Czeskiego/ y Sycylijskiego małżeństwem pogárdziła:
y owśem gdy icy od Papieża rozgrzeżenie od slubu czysto-
ści przynieśiono/ meźnie odpowiedziála: pierwey sobie nos
wárgi/ obetne/ y oczy wylupie/ á niźli na iakie małżeństwo
zezwole. Umártá Roku P. 1270. Roku zaś 1343. Sántia Sy-
cylicy y Jerozolimska Krolowa/ w kielką mieśiecy iako icy Pan
Bog Roberta meźa wzięt/ Fráncisłá s. Rabit/ to iest s. Cla-
ry Regule y Vbośtwa przyiała/ żadney rzeczy wlasney mieć nie
chciała: ták goraco pokore vmitowała/ że to sobie v Generalá
Zakonu vprosiła/ żeby ia od tego czasu/ iako służyć Pánu Bo-
gu poczeła/ krolowa nie zwano/ ále siostra iako inke.

Podobna tey enota była Zagnieśłá/ około Roku P. 1240
Cá Oreta Czeskiego Krolá corla była/ gdy ia Fryderikowi wto-
remu w małżeństwo dano/ nigdy zezwolic nie chciała/ ále Pá-
niństwo swoje Zbáwicielowi swemu w tymże Zakonie po-
święciła. Toż też piśa o Kunegundzie corce y zenie Kro-
lewśkiej: bo Krolá Węgierskiego corla/ á Bolesława wstydl-
wego Krolá Polskiego żona była/ wieczne Pániństwo pospo-
lu z meżem chowała: Potym w klasztorze który w Saczu
zbudowała y nádała: aż do śmierci Pánu Bogu służyła.

Joánná też Krolá Návárskiego corla/ Broleństwo Nie-
bieśkie nád ziemskie przekłádáiac/ w Páryskim klasztorze/ z wiel-
kim swym dobrym/ y wśytkich podżiwieniem ná Bożej słu-
bie strawiła.

zbie strawiła. Wiece Izabellá Królá Francuskiego Cortá/
siostrá s. Ludwiká/ świeżem wzgárdziw sły/ krzyż Pánki w
tymże Zakonie podniosła/ z taką goracością/ jeteż y cudami
słynęła. Oney w tymże Broleświe nąśladowála Blánká
Królá Philippá cortá/ około Roku P. 1316.

Alc iuż skonczmy to wszystko známienitym y świeżym
przykładem/ z ktorego/ iesli sie prawda ma znáć/ nástę wiece
nie pomálu sie zdobi. Mátgorzata Cesarzówná/ Maximilianá
y Marycy: siostry Królá Philippá Hispáńskiego/ Cortá.
Takiey Familiey/ tych czasow świeckie wesela y wszystkie rze-
czy ziemskie podeptaw sły/ Pánieństwo Bogu w Zakonie s.
Elary posłubiła: pırwśa one/ Zakonu tego ostrosć we wszyst-
kim zachowuac/ w którym aż po dziśie sły dzień/ ze wśelako po-
chwala trwa. Coż tedy iesi piękniejszygo/ abo ludziem y An-
nyołom tu widzeniu przyiemniejszygo/ iako widzieć taki Mát-
iesiat/ y taka władza/ dobrowolnie sie porzucáiac/ do vbieg-
go Hábitu/ do podley Celli/ do naniż sły ch poślug/ ktore/ to po-
wołanie wyćoga: Abowiem iesli wesela iesi na Wiebie nád ie-
dnym grześnym/ ktory náterociw sły sie do Boga pierwsy fun-
dament cnoty zakłádac poczyná: iako dáleko wiece wesela bydź
musi z tak wielkicy y doskonałey cnoryz

W Papieżách ktorzy z Zakonu nikom pošli.

Rozdział Dwudziesty Csmiy.

D tych miast o świeckicy zacności/ ktora Zakonny
mian biorac/ onemá świetności cokolwieł przynieść
nie zdáta. Teraz o tych/ ktorzy y z Zakonu wychodzac
niemniejszy mu ozdoby przydáia/ dla zacności y wysokości
urzedu ktory na sobie nosili. Naprzód tedy o Papiezkiej do-
stojności.

stojności/ która gdyż taka jest/ iż na ziemi nie ma równie/ sam Bóg tylko jest nad nią wyższy/ ktemużę tak wielki ciężar na sobie nośi/ iż słusnie do niej nawiersey mądrości/ y nawiersey świętosti potrzebá/ komu sie to trafi iż na tę dostojność obrány będzie/ nie może bydyć ieno rzecz bázno wczciwa. Przeto iáko dom ábo fámilia y wśelkie powinowástwo/ z którego kto na tę godności wysokość bywa wzięty/ choć by byto bázno podle y wdogie/ przedśie iednak reyniesione y wśláchcione bywa. Czemu by też toż nie miało potkác Zákoni/ do którego Zákonnik każdy/ iáko by do swej własney fámilii bywa przypuszczon/ y którego dobrodzieystwem do tey czci przysli kto. izykolwiek przysli/ Przeto w tym porzadku pierwszy/ o czym pewnie wiemy/ bo o niektórych/ iż jest watpliwosc/ wmyślnie ie opuszczam. Był Dionisius Greczyn Roku P. 260. który przez cáte dziesięć lat iáko kóściół Boży rządził/ wiele dobrych rzeczy postanowił/ tak w Rzymie iáko y ná inśyech mieyscach osobliwie przeciw Heretyksem sémosatehistiemu ná ten czas potestátiacemu/ które sie nie zbożnie ná Bóstwo Pána Chrystu sowe tárgeto/ Concilium Antiocheńskie złożył. Náosiátek mecznistwem Zákonnistwo swoje poświęcił/ y dwoiáta korone zástąpił.

Do nim záśie Roku P. 575. Benedykt pierwszy/ Rzymianin/ táłżę z Mnichá Papieżem uczyniony/ ná zbyenie winchrowáte czasy tráfił/ kiedy wśytká Wlośka ziemiá od wojen y nie pokoiow gorzáła. w tey czynności przetrwawśy cztery lata/ sedł do Pána. Pelágius też wtory/ ten v którego w cwičeníu był Grzegorz s. potym y następca / z Zákonnego stanu posedł/ ten Roku P. 579. ná Papieżki stolec wśłapił/ á dziesięć lat ná nim przetrwał.

Zá nim indziej nástąpił Grzegorz wielki/ ten w Rzymie żywor Zákonný w klastorze Andrzejá s. prowadził/ wedle Reguly Benedikta s. Jego przedziwne spráwy/ iáko ten v

rzodną sobie miał/ tego było trzynasćcie lat/ zwołał szę hojność
 na v bogie/ czuynność przeciw Heretykom/ mełstwo przeciw
 Lárdym Pánem/ cierpliwosć w wytrzymaniu boleści cieles-
 nych/ pilnosć około owieczel po wšem świecie rozsyłch/ v-
 stawiczenosć w pisaniu pism/ y te/ która w syłch zdobila/ dżiwo-
 na cichosć y pokore/ y náosłatek prawdzimie cnory w syłkie/
 także y cudá/ y Zbáwienne Constitucie kóścielne/ Pro przysz-
 nie wystowić bedzić mogli. Nie długo potom/ to jest we
 dwie lecie/ drugi z tegoż Zakonu Benediktá s. te katedre trzy-
 mał/ Bonifácius Czwarty. Ten w klastorze s. Sebaštjaná wy-
 chowány/ takich cnót y pobożnosći nábył/ także potom ná Pa-
 pieństwie pokazał: który też tak bázro Zakonniki/ z których sam
 był/ miłował/ iž zbudowawšy w oyczystym Domu klastor/
 dostátecznie go nádał: w takich y tym podobnych sprawách
 przez lat šest y Miesięcy kielká przeżywšy/ sedl pozapiát do
 Niebá.

Adeodatus tego imienia pírwešy/ też był Zakonnikiem
 w Rzymie w klastorze s. Krásmá/ tego taká swiatobliwosć
 żywotá bylá/ iž w syłkie cnory Zakonne w takim wierzchu go-
 dnosći/ záwše świecily: osobliwie cichosć y tájkwosć/ w zgar-
 dá záse bogactw taká/ iž ná v bogie/ ná przychodnie/ y ná wše-
 lákie potrzebuiaće/ w syłko wydawał/ ten czterzy lata wrząd
 swoy sprawował. Po nim we dwie lecie Agátho/ rodem z
 Syccilicy/ także z Zakonu/ ná te stolice podwryž Boný/ także był
 swiatobliwosći/ iž to y cudá wyświadczaia: miedzy ktorými
 to jest osobliwa/ iž to nie tylko mocą zwierzchnosći/ ale też y cno-
 te miłosći sprawił: gdy tředowátého/ z ktorým sie porwał/ obla-
 pil y pocałował/ tym go zdrowym záraz uczynil. Niemniej
 Ba też iego státecznosć bylá przeciwko Heretykom Monoteli-
 tom/ ktorzy jedné wola bydz w Pánu nášym twierdzili: ná ich
 przekonanie/ wielki on Synod Constantinopolski zebrał/ który
 Bosłym Zborem žowa: w tym osobliwych spraw biegu/ pred-

to szerzenia/ to jest po dwu lat y sześciu Miesięcy/ wzięty jest do Nieb:

Po Agatonie w dziesięć Miesięcy/ przez które i co wtory świdział Roku P. 692. Benedykt wtory nastąpił ten w Rzymie z dziesięć lat do zakonu był oddany/ gdzie y w nauce/ y w pobożności/ tak wielki postępek uczynił/ iż go wszyscy za osobliwego y takżej słolicy godnego przyznali. Zemu też kwoli Constantinus Cesarz Edykt uczynił/ aby od tego czasu w obieraniu Papieża/ przyzwolenia Cesarzowego nieczelano/ ale samego duchowieństwa y rzeczy posp. Rzymskiej Plebsa miała być ważna. Jednakże wysła cnotę/ wskazana jest raczej kościółowi/ niżli dawa/ bo on w dziesięć Miesięcy z tego świata pośedł/ z żalem y płaczem wszystkich.

Potym dwóch Grzegorzowie/ wtory y trzeci: ieden R. P. 716. drugi w piętnaście lat ponim/ bo tak długo pierwszy żył na Papieństwie: ten nie tylko Rzymowi był bardzo pożyteczny/ kościoły y klasztory budując/ ale też wszystkim kościółowi/ osobliwie Niemcom/ do których Bonifacyusz Mních posłał. Tego narodu pierwsi tak łaskawie przyjął/ iż też ich swą religią chrzcił. Drugiego też Grzegorza/ osłabioną jest świętość y meżność/ osobliwie w tych wojnach/ które za wiarę Katolicką przeciw Leonowi trzeciemu Cesarzowi Heretykowi obrazoborczy podejmował: którego też y z Cesarstwa złożył/ y od jedności wiernych wyłączył: Widaćło przeciw nieprzyjaciółom nic nadziei nie było strójnego/ tak przeciw wrogim wdowom/ y sierotom/ nic nie było łaskawego y hojnego/ bo oycem y opiekunem wszystkich niedźnych/ wszyscy go zwali. Żył na Papieństwie przez lat iedennaście. A ci obadwa pewnie Zakonnikami byli. Roku zaśie P. 768. Stephan tego imienia trzeci/ też słolicy sprawował. Ten z dziećmi swymi w klasztorze, s. Chryzogona w nauce y we wszelkiej cnotie wyćwiczony/ v trzech Papieżow/ Zachariaś/ Stephen

na wtorego/ y Pamią : w wielkim poważeniu był/ dla osob-
 ney cnoty y działalności iego. Przeto gdy z taką przyprawą na
 stolice Apostolską przyśedł/ śnać rzecz nie podobna tu wie-
 rzeniu/ iako bardo kościółowi/ tak żywotem/ iako y roztropno-
 ścią w sprawach/ był pożyteczny. Miedzy ktorymi to było/
 iż dla reformacyi obyczajow kościelnych/ Concilium Łate-
 rańskie zebrał. Tenże też Michał/ który był Również Ła-
 tedre/ za przyjaźnią Krolow y Książat niektorych/ opánował/
 meśnością y porada z rzucił. Naostatek po trzech leciach y
 kilku miesiącach tego smutną śzedł/ z wielkim żalem wszy-
 tlich/ y z pewnym mniemaniem o światobliwości iego. Po-
 tym Roku P. 817. Paskalis pierwszy/ za przeproszeniem Bo-
 żym z klasztoru s. Stephaná w Rzymie/ gdzie był Opátem/ na
 powołecne Pasterstwo wszytkiego kościoła jest przeniesiony.

Ten ciężar trochę co wiecy nad siedm lat znośił/ mają nie-
 tylko cnota y pobożność/ iako przysłało na Zakonnika: ale też
 y wielka serca meśność/ był przybrany. Miedzy innymi/
 świecki Magistral/ który sobie w obieraniu Papieżim wie-
 cey niż przysłało przywłaszczał/ zlamat y odrzucił; był też bar-
 zo hojny w budowaniu y nadawaniu kościołow.

We czterzy lata potym Grzegorz III. na tenże urząd obrany
 jest/ z klasztoru Fossę Nouę; w którym po długim czasie s. Tho-
 masz z Aquinu umarł: Temu Papieżowi opsiłość wszytkich
 cnot wszytce przypisują/ którzy o tym piśa: światobliwość/
 wymowe/ nauke/ mądrość: gdy pogánstwo do Sicilley wtár-
 gnęto y one opánowało: za iego sprawa y poważność/ Książ-
 że Korsykańskie iachał z woyskiem do Afryki skąd oni byli: aby
 swoich bronili/ z Sicilley wszytce wstąpić musieli. Ten przez
 beśnasćie lat dobrze y szczęśliwie kościół sprawował/ zaśnat w
 Pánu. Po śmierci iego we czterzy lata/ Leo czwarty z kla-
 sztoru s. Marciná w Rzymie wzięty jest/ y trzymał: e stolice w
 wielkich niebezpieczeństwach od Dogan/ którzy zabiegamy do

Wioch wszytko

Wioch wſzysto ſplendorowali/ y inż o Rzym koniecznie kuſić ſie chcieli/ którzy on wiecey ſwoia ſwiatobliwoſcia/ y iako drugi Mozyſz rece wynoſzac ku Niebu/ á niſi żołnierzem zwoiował. Potym też mury Mieyſcie aby ná táſowe náiażdy byty wárownieyſze/ dobrze y mocno opátrzył. R: P. 847. żył oſm lat.

Roku záſie P. 902. obrány ieſt ná Papieſtwo Leo piaty/ był ná wrzędzie czterdzieſci dni tylko/ który też był Załonnikiem/ piſe Tritemius Potym z tegoż załonu pierwyſy/ Sylueſter II. Roku P. 998. ten we ſłoniaceńſtim kłaſtorze wychowany/ ná ſtolice Apoſtołſka był podwoyzbony/ wrząd ſobie zlecony przez lat czterzy y mieſiecy beś ſpráwował. Potym Roku P. 1009. Sergius czwarty/ Roku P. 1022. Jan dziewiewie rnaſzy Papieżami byli/ obadwá z załonu Benedyktaś. Stephan też dziewiewy/ nietylko był przedtym załonnikiem/ ále y bázno żywotá ſwiatobliwego/ ho iſz był Coteloná Kiożeciá Ło tárińſkiego ſyn/ od Leoná dziewiewatego był wczyniony Bárdy/ nátem/ kroleż też w poſełſtwie do Cárogradn poſtat/ aby grecki koſciół z łacińſkim ziednal/ czego dołazał. Gdy ſie do Rzymu wrocil/ á Papieżá wmarłego náiażł/ o przykrzyweſy ſobie ſwiát/ ſedł do kłaſtoru Cáſyncieſkiego/ gđzie nowe woyna cztowiek takl zaczął: tak ſie wſytkim zálecił/ iſz ledwie dwie lecie minety/ Opátem miayſcá onego był obrány: á gdy po powtórzenie/ iako ná ten czas był zwoezay/ do Papieżá Victorá wtorego przybeđł/ nietylko to otrzymał/ ále go też powtore Bárdynatem miánował/ y nie długo potym/ iako Victor wmarł/ on zezwoleniem wſytkich ná Papieſtwo ieſt obrány R: P. 1057 ná którym iednal wrzędzie záledwie oſm Mieſiecy przetrwał/ ze wſytkich wielkim zálem/ z tym ſie ſwiátem rozſiał.

Z nie długo potym to ieſt Roku P. 1073. znouu ſie do załonnikow ſpráwowanie koſciółá wrocilo. y przez lat piedadzie

ſiat wſtaw.

Lib. 4. de
viris illuſt
64. 8.

żiat wstawić nie w tym zakonie trwało/ z wielką pochwale y
pożytkiem ludzkim. Pierwszy z nich Grzegorz siódmy/ ten
w klasztorze Kluniaccńskim Opátem był: w trzech Papieżow/
Leoná dziewiątego/ Victorá wtorego/ Stephána dziewiątego/
wielką łaskę miał/ tak iż żadney rzeczy bez iego porády nie czy-
nili: á osobliwie Alexander wtory/ ná ktorego też miejsce w-
stąpił. Urząd papieński tak sprawował/ iż niektórzy pisárze ko-
ścielni to onim twierdzą/ że po czasiech Apostolskich/ żadne-
go papieża nie było/ ktory by większe prace y frásunki dla ko-
ściół Bożego podejmował: ábo ktory by bárziej o wolność
iego się zastawał. Henryk czwartego Cesarza wielkiego nie
przyaciela kościelnego/ dwákrát wyklát y poddáne z posłuszeń-
stwa ię wyłát: nie sie ięg mocy/ ani woysk/ któremu Rzym o-
blec rozkazał/ nie obawiał. On tymże duchowym orężem/ Ni-
cephora/ ktory był Cesarz grockie páństwo náłáchał/ poráził: on
zá ścietia Gilberta Ráwenackiego Arcybiskupa/ był poimány
y do więzienia dány/ ktorego w nocy Wárodzenia Pánskiego/
zaráz skoro poczęło dnieć/ iż był wšytkiemu ludowi bárzo mi-
ły/ zbiegawšy sie gwałtem/ wšyscy hurmem z tamtąd go wybá-
wili: Náostát bez liczby też jest/ co przez wšytkie dwánaście
lat/ iáko był Papieżem/ ábo mężnie wytrzymywał/ ábo mądrze
poślanował.

Zá nim wstąpił Victor trzeci/ syn Książęcia Benewetáń-
skiego: Ten ięsze młodzieńcem będąc/ do małženstwa był przy-
mušony/ pierwey niż sie żony tknął/ do klasztorá Cassineńskie-
go wciął: tam był pierwey Opátem/ potym od Grzegorza
siódmego Bárdynałem obrány: á po iego śmierci nápospo-
bnieyszy się zdał/ komu by wšytkiego kościółá opieká poruczo-
na była: ktory ná tym vrzędzie/ nie tylko zakonna modestya y
pobożność/ ale też y mężność práwie Betmánska pokazał: bo
y Antypape z Rzymu zbroyna refo wygnął/ y wielkie woysko
ze wšytkiey Włoskiej ziemi zebrał/ był powodem/ że do

Aż się wtaczynono: y pierwsza pomoc Boża iako zwycięstwo
dżwienie na pierwszym postaniu z pogaństwa otrzymać by-
to: tak ięże dżwienie tegoż dnia onim w Rzymie wstąpiło.
Tym czasem gdy w Wenecji miał Concilium barzo za-
rząz y zaraz na gore Calcinum nieść się zaczął: iż gdzie ducha
zakonnego wziął/ żeby na tymże miejscu bezpieczniey y swia-
tobliwiey/ między bracia ducha żywota/ Pánu Bogu oddał:
w rok y we trzy miesiące po przyściu stárania pásterkiego. Y
była to dżwiena rzecz/ iako w tak krótkim czasie/ tak wiele rzeczy
wielkich y trudnych dotazać mogł.

Po Wiktorze/ nastąpił Urban wtory/ z Klastoru Clunia-
ceńskiego: ten trochę więcej nad iedennaście lat. o owcach
Chrystusowych máiac stáranie/ wielkim się byđz Namiestni-
kiem Chrystusowym pokazał: Troie Concilia we Włoszech ze-
brał/ wiele rzeczy postanowił/ to y dla tumultów/ które
barzo wielkie były wśmierzenia/ y dla naprawy obyczajów
stążył. Potym się wdał do Galicy wiele obiaćwał miast/
wiele barzo potrzebnych rzeczy postanowił: Na Concilium
Eláramotáńskim/ wyspráwe Jerozolimską wchwałił/ na które
piechoty potrzy króć sto tysięcy/ Jezdy sto tysią. y zebrano/
y na ten czas ziemia świata dostała się w ręce Chrześciańskie.

Po nim zaraz był obrány Paschalis wtory/ Mních Cás-
synski Roku D. 1099 ten wielce się z płaczem wymawiał/ á-
le tak wielkiemu wśmich Kárdynatów/ Duchownictwa/ y
ludu zezwoleniu/ oprzec się niemogł: przez lat osmnaście rzo-
dził kościół/ á to w wielkiej odmienności czasów: iednak za-
wsze we wśmich wielka się jego meżność pokazywała/ gdy
odszepieństwo/ które przez wiele lat złością kłóził niektórych
trzech Páńskich mizerie bápato/ on to rozsiropnością y dzieł-
nością swoia pohámował: dobrą kościelną które od rozma-
itych były zábráne/ zaś kościółowi przywrócił/ y nowych przy-
mnożył. Klósiátek gdy wiele inych rozruchów/ wiele rozma-

tych panow Chrześciańskich y rzeczy pospolitych niesnasti v-
spokoi/ tak sobie v wszystkich miłość zjednat/ sz/ gdy sie do Rzy-
mu wracał/ dla wielkiego mnostwa ludzi/ ktorzy go witac w
droge daleko zachodzili/ rozumiecia y z tad w chorobe w padł/
w teorey też swoy otug Panu Bogu oddał.

Gelasius wtory/ tegoż Cassineńskiego klastoru prawle z
dzieciństwa wychowanie/ od Urbana wtorego Kardynalskwe
wczony/ potym na Papiestwie/ światobliwoscia/ y wielka
nauka/ wymowa też osobliwa/ ktora tam tego wieku ządziw
była poczytana/ znamięnienie sie w stawil. On też zlosliwych
ludzi/ a nawiecey Henryka Cesarza faktami strapiiony/ y od ie-
go pochlebcom zelzywie zbity/ tak w tey krzywdzie/ iako na wi-
taryiego Pana Chrystusowego przysialo/ skromność zach-
wazł/ też przykładem Zonara/ dla vspokoienia namięności
dla siebie wzruszony/ iachal do Galicy / y tam w Klastorze
Cluniaceńskim: ostatni dzień skonczył. Rok tylko był na Pa-
piestwie. Kardynali ktorzy mu tey drogi pomogli. Calista wto-
rego obrali/ ten był Wilhelm Książca Burgundyskiego syn/
zakonnikiem był/ potym na Arcybiskupstwo Wiedenskie we
Francyey wzięty/ wielki to był czlowiek iako onim piśa Ro-
ro przyiachal do Rzymu/ Kardyna Antipape poimal/ y dal do
wiezienia/ y z Henrykiem przystoyny pokoy czyniwszy wsty-
tne niesnasti/ ktore dlugo koscioł Boży spećily/ zgratu wy-
torzenil. Tak przez sześć lat na tym vrzędzie przetrwawszy /
Roku D. 1124. z wielkim žalem wszystkich vmart.

Po śmierci tego Papieża we dwadzieścia lat y ieden/
zś trzy ieden po drugim Papieża Zakonnicy następowali/
napierwoy Eugeniusz trzeci/ Cistercienski/ a ten ani Kardy-
nalem był/ ale tylko Opatem klastoru/ ktory podziśiejszy
dzień/ ad tres Fontes-gowa: tak wielka była roztropności y
pobożności iego opinia. Jest list s. Bernata do wszystkich
dworu Rzymyskiego/ w którym tey sprawie barzo sie dzw uie-

mówiac: Boże wam odpusć coście to uczynili: pogrzebione
 go cztowieka zawołaliście do ludzi/wcielającego przed wzgiel
 kiem y ludzini/ znou wdałiście w kłopoty: wfrzyżowane
 swiatu/ przez wasz ożyl swiatu/ y ktory obrat bydz wżgárdzo
 nym w domu Boga swego/ tegoście wy za Páná wśytkich
 obráli. Y ktory sie iakoby z gwałtownych nie iakich rał Sza
 tańskich/ lubieżności cielesnych/ y chwały świeclicy/ potężnie
 wybil/ nie mogł wśc rał waszych. Co za podobieństwo miá-
 lá rzecz tá: wmarł Papiész/záraz bieżyć y hurmem wpaśc na
 cztowieka prostego/ ten ktory sie krył poimać go/ y wydárży
 mu z reki siekire y topor/ ábo ráczey moryskę/ciągnac go na pá-
 iác/ podnosić na katedre/ obloczyć w Purpure y w Bisior
 przepasować go mieczem/ áby czynił pomste nad pógány/ stro
 fowanie między narody/ áby porwiał krole ich petami/ á kila
 che ich okowami/ żelaznymi. Tak nie był między wami ja-
 den mady y świeczony. komu by to lepiey należało: zda sie rzecz
 bydz śmiešna chudzińka obogiego wżiać/ áby był nad krolmi
 y pánomi przelożonym. áby wstázował Biskupom. áby Cesár-
 stwa y Broleštará rozrzadzał: śmiešna rzecz czyli cudowna/
 záhle iedná se dwu. Ten jest džiw Bernát s. ktory nie wie-
 cey Eugeniúšowi iako y wśytkim inšym suży/ o ktorých sie
 inž mowito ábo mowić bedzie/ ktorzy spodłosci stanu Za-
 konnego. ná tak wysoki vřzad bywaia podwyzšeni: tak iž we
 wśytkich nie wiem iakis sie džiw nájdnie/ ktoremu sie Bernát
 s. džiwuie. Wracáiac sie tedy do Eugeniúša/ iaka w nim
 pobožnosť křitnetá/ iaka milosć Zakonu/ to samo pokazuić
 co o nim piše/ iž kiedy w šatách Papieskich zwierzchu był
 swietny/ iednak wewnatrž nigdy Hábitu Zakonnego nieždey
 mowal/ y w kápicy sypial/ tožto zwierzchu kořtownie przysky-
 te/ á mátarace stoma nátkane/ y tak zwierzchu oczom ludzkim
 Maieštat vřzedu/ záraz wewnatrž oczom Bořtim pokore Za-
 konna vřtawiecznie pokazowal/ od ktorey nigdy nie odšepo-

Psalm 149.

wał. Ten tedy iachawşy do Francyey/ gdzie między innymi rzeczami Ludwika Krola/ dawşy mu krzyż/ z wojskiem do Jeruzalem wyprawił/ potym wrócił/ sie do Rzymu/ z wielką radością od wszytkich przyiety/ ośm lat na Papieſtwie przeżywşy żywot swoy skończył. Na iego miejsce/ Anastasius czwarty nastąpił/ ten był Opátem/ y rok na wrzędzie Biskupstwa porzecznego słuzac/ poſełdł po zapłatę do Pána Wielkiy był cnót/ zwiaſzcza bezdrobliwości na vbogie. Po nim wſiąpił na te ſtolice Adrianus czwarty. Roku P 1174 Angielczyk/ pierwszy był Opátem/ potym od Eugeniusa Bárdyna-tem wezyniony/ y do Szwecyey y Norwegiey Legatem poſłany/ tam te kraie do wiadomości y ſłużby Bożej/ po wietſzey czeſności nawrócił. Ten tedy taki człowiek na ſtolice y moc Piotrowa podwyżſzony/ poſiła ſprawował/ á tego było przez pięć lat y ośm mieſiecy/ Doſtoyność Apostoła/ z námięnić rozſyrył/ w wiele inſzych/ ale oſobliwie/ iż Gwilelma Krola Sycylię/ ktory miastá koſcielnę tupił/ nie leſał ſię ſe go wyſłał y Krolewſki mu Tytuł dał.

1. Reg. 2.

Potym po niemáłym czasie/ to ieſt Roku P. 1294. z tegoż prochu Zakonnego wzbudzony ieſt/ aby ſiedział z Egiptu/ y ſtolice chwały trzymał/ Celestinus piaty/ ten był puſtelnikiem prawie z dziecinſtwá/ potym zakon fundował y wielce rozmnożył. Wiego ſwątobliwość takie mniemánie było/ iż gdy przez dwie lecie reſtyrł o Papieſcia w koſciół Bozym trwał/ zezwoleniem wszytkich Bárdynalów/ onego daleko od Rzymu mieſkaiacego/ człowieka prywatnego/ żadnego doſtoieńſtwá na ſobie niemáiacego/ Papieżem obrano. Na iego poſwicieniu/ piſa iż po dwa kroć ſto tyſiecy człowiek było. Lecz on takim będąc niewczym nieodmienił zwo-ſkley oſtrości żywota/ nie nie upuſcił z ſwoy pokory/ y owſzem w troſkim czasie/ trzaſtu onego y dymu dwornego niemogac wytrwać/ á na przſtę pokoy/ odzo ſwoie ſciągaic/ náciſnął

ciężki on

ceśli on ciezar złożyć z siebie wmyśli/acztoż wiet Ról Rarzel
barzo sie temu w sprzeciwiał/ także y lud wśtet Nicopolski/
do tam na ten czas był: owa zaledwie pieć Młścicy wyrwa-
w sy/ sam dobrowolnie z siebie ten wrzod złożył: iedni tego za-
towali/ drudzy dla tak wielkiej pokory y przykłada/ dodnia o-
nego nigdy niesychanego/ barzo sie dziwowali.

Do teyże liczby Papielow przyliczony ma bydź Bene-
dykt dwunasty/ ten Roku D. 1334 z Eustereyńskię ćwiczenia
przedtym tegoż klastoru Opátem był: Spráwy iego osobli-
we opisuia/ między innymi/ że żadnego z swych powinnych
do żadnych dignitarstw kościelnych nieprzyzwał: zwoyl wisc
marciać/ iż Papięzi niema mieć powinnych. Dla takich y i-
nych cnót iego tak miłym był wśtet/ iż gdy po siódmym Ro-
ku wmarł/ pogrzeb iego obfitymi wśtetkimi łzami był ośląc-
ciony: Wśmierzyla ten spólny smutek cnota successora ie-
go Clemensa Szóstego/ ten Młnichem y Opátem Claramont-
skim/ człowiek wielki/ rozumem y nauka / od Benedykta ná
Kardynałstwo wzięty był/ gdy potym do obierania Papięza
przyšio/ śnadnie nań wśscy zezwolili. Ná tym wrzędzie do-
inych cnót/ hojność y szodroblwość przydał. Piśa że on
pożanowit aby sie Ról Jubileuszu/ który bywał we sto lat do
pięćdziesiąt lat skrócił: śudział ná tey stolicy lat dziesięć z
wielką wśtetkiego świata pochwałą.

Nie długo potym Roku P. 1362. Urbanus piaty przed-
tym Victora ś. Opát/ z tam tad ná wrząd wśtetkiego kościola
był powołany/ świadeśwem wśtetkich/ cnot był osobliwych/
wielkiego animuszu/ y żyłota bez przysgany/ y który wśtetkie
swie śiarania y myśli ku pożytku Rzeczypospol. obracał. W
ośm lat osobliwym zrzadzeniem Pánstím w tymże klastorze
swóim/ to iest tegoż zakonu/ gdy tam tendy droge miał/ Du-
cha Pánu Bogu oddał/ przy tak wielu Bráćcy/ którzy wśtetci
cznie przy nim byli/ ich Modlitwami wśpomozony/ y widze-

nim / dżwonię był ochłodzony.

Ei są tedy o których ja tylko wiem / Papięże wszyscy z sta-
nu Niemieckiego. Teraz o innych familiach / w których jako w
niedawniejszych nie było że ich będzie mniej. Z zakonu Do-
minikaś. trzy Papięże byli. Niżysiny do nich y czwartego
Janá Vercellensa przylaczyć chcieli. o którym jest Historia za-
konu tam tego / iż gdy przez lat dwadzieścia był był zakon rza-
dził / y który już był po wszystkim świecie rozszerzony / pieśń
obstędt. Gdy była Papięska Euczia / onego nieprzytomne-
go obwołano / ale niź przysła nowina o jego obraniu / już był
umart. Opuścił tedy tego / który tylko był naczyniony /
wzrzedu Papięskiego nie sprawował. Pierwszy król z tego
zakonu na katedrze Apostolskiej siedział / był Innocentius pía-
ty / ten tedy Roku D. 1276. wżad ten przysłał / zaraz Włoske
ziemie / domowymi niezgodami gorąc / wpał / iac poczoł.
Abowiem Etruranie / gdzie jest Florentia / przeciw Dyzanom:
Wenetowie przeciw Genueńczykom / zdawał wielkie wojny
wiedli. On klawo wszystkich postrążył / uczynił że się w
pokoiu wszyscy do domow swych nawrócili. Pewna żeby był
czego większego dokazał / by mu był wiel dopuścił. Siedm
bowiem Miesięcy tylko ten wżad sprawował. Drugi / Bene-
dictus iedenasty Roku D. 1303. Ten niemal tak długo na Pa-
pięstwie żył / ośm miesięcy tylko / iedną ten czas znamienity-
mi sprawami napełnił. Abowiem rozumieniem wszystkich
był mąż wielkiej roztropności y świątobliwości. Ten gdy był
Generalem zakonu swego dość długo y pożytecznie / Boni-
facyus osmy pisał doniego zaraz rozkazując aby Kardynałstwo
przystał: on list trzema prawnie zmazał / iedną postużenstwo pe-
nić musiał. Kiedy już został Papieżem / wiele rzeczy w tak
krótkim czasie zbawiennie posłał / y odpisał. Miedzy
innymi / moim zdaniem to osobliwa co uczynił / gdy Marka ie-
go własna / dość podłego stanu y uboga / aby się z Synem
swym więc była /

Księgi wtore Rozdz. XXVIII. 622

swym wci była do Rzymu przybiegła/ y przed Papieża w o-
chodożnym ubi rze/ na który sie przyjaciele wnetże zrzucili/ w
prowadzona była: on iako by icy nie poznal/ pytał co by to za
blachciańska była/ gdy mu powiedziano że matka jego/ odpo-
wiedzial: żadnym obyczajem/ do ia matka swoje znam wbozu-
chna/ y niemająca dostatekow na takie ubiory. Na które słowa
ona bärzo sie wzruszyła/ y zawisydziła/ gdy odesła/ a potym
w swym ubierze wprowadzona była/ wsiatł stolice Benedykt/
y rzekł. To jest teraz Matka moja/ nie ona pierwszą/ y tak ia bär-
zo mile obłapił. Co nad to wmiarkowanie wmysłu wiecey
przydano abo iakie miejsce s xiadestwo swiatobliwosci bydz
może należone. iako taka pokora/ ktory on nigdyż ieno w za-
konie nabył. Przeto niedziw że też y po śmierci cudami sżnie
Trzeci był z tegoż zakonu swiatobliwoscia Benedyktowi po-
dobny/ ale w sprawowaniu rzeczy wleży/ Pius piaty/ tego ie-
sze uci świeża pamięć między ludźmi: ugo enoty kto wysto-
wi/ ktory na Papieskie poczawł od roku obrania swego
1566 niespełna siedm lat przeżył: mietyllo to/ czego wstawy za-
konne po swoich potrzebach on Papieżem bedac zachował:
iako skromność we wbyllim/ niewianosc/ dzurna pobożność
y wbyllie one starych Papiezw enoty swiatu na widok wy-
niosł/ ale też wbyllie wspaniale y takie y godności sprawy po-
kazał: hojność/ opatrność nieodmienny tryb sprawiedliwo-
ści/ meżność/ y w wojnach przeciw Heretykom y Turkom/
ktorych wysła/ zlaczywł Brola Hiszpáńskiego z Wenetá-
mi/ wielka porażła na Morzu siat: dla czego inż ugo swia-
tobliwosc mietyllo w Chrześcian/ ale też y w nieprzyjaciol wia-
ry naszey w poważeniu była.

Tych tedy trzech familia Dominiká s do tych czasow
dala kościolowi Papiezw. A Franciszka s. iednym wiecey
Pierwszy z nich był Mikotay czwarty Roku P: 1288. Ten na
tym przedzie lat trzy pracował/ z wielka pilnością y czuyno-

szcig miedzy insemi to też bylo w nim poczwierzenia y nasła-
domania godno/ iż tu przyiaciom y powinny/ tak sie zaro-
bę zachował/ że dla nich nie wiecey nie uczynil/ ieno tak dla
każdego dobrego. Przeto tym obyczaiem domowe peta od
siebie odrzucił/ y tym śnádnicę wbytko swoje śieranie/ w
pospolitę/ ch kościolą Bożego pożytkach polładai. Abowiem
poważnośćią swoją/ wiele roznic miedzy Pány Chrzesciánst-
mi všmierzył y poicdnai/ wielkú miał nie sprawiedliwie ko-
ściolowi odietych/ gdy nie moglo bydz ináczey y zbroyna re-
ka odebrat. Lecz takim sercem te dostoienswa przymował
y znošil/ stad sie polázato/ iż gdy Grzegorz dziešiaty miedzy
Kárdynaty go powolał/ skoro wziat pišanie o tey rzeczy/ odpi-
sal papieżowi z wielkú všilnośćią prošac aby tey części všedl/ á
przez ten čas w żadney rzeczy niechiał stanu swęga odmie-
nić/ áž nowym y groźnym przykazaniem był przymušony. Y
owšem to porciádaił/ że zwykl mawiać/ dákto bym wolat
bydz kuchárzem w klaszorze niż Kárdynalem.

Žanim po niektorym czasie nastapil Alexander piaty
Roku P. 1309. tego iednáił krotkiey oney godności koniec był/
nie wiecey ieno przez dziešieć miešciecy/ ále w nich/ wielkú
pobožnego y wyšokiego ánimušu wzor pokazal/ kro-
ry Wládzkawa Krolá bázro moźnego/ kościelnym dobrom
škodzacego z kroleštwá zlozył. Poynošé ná vbogie taka w
nim byla/ przez wšytek čas žywotá iego/ iż o sobie žártem
zwykl mawiać/ Ja Bogáty Biskup/ vbogi Kárdynat/ zebrał
Papież. Z teyžé šamilyey pošedł Sixtus czwarty Roku P.
1471. ná tey stolicy pošadzón. Ktora przez trzynásćie lat trzy-
mal/ osoblivem/ práwie zewšiad darámi był od Boga obda-
rzony/ rozumu/ náukú/ dzielności w sprawách. W tym zá-
se žarliwošé pokazal zá dom Boží/ iż y inše wroyny miodl/ zá
košciol Boží/ y ná Turká wošfo wielkie wypráwił.

Czwarty z tegož Kátonu ná tei stolicy wšlapil Sixtus
piaty

piary o storego żywocie y sprawach nie sieteraz nie będzie mowilo/bo sa wŹytkim bārzo znākomite.

Jesze sa dwa Papięze z roznych Zakonow. Eugeni-
uŹ czwarty y Pāwel czwarty. PierwŹy byl z klasztoru s. Je-
rzego in Algā nārwany w Wenecyey/ z tego zakonu ktory
Błogosławiony Justinian onych czasow wielkiey Źwiatobli-
woŹci człowiek/znāmienie osłāchcił. Był nā papieŹstwie
ksnaŹcie lat. Roku P. 1431. O ktorym to piŹsa/ iŹ byl y do
woyny z koŹciolō Bōży nie leniwy y w pokoiu powaŹnym y
roztropany y bezodrym nā ludzie wzone/ cierpliwym w zno-
Źeniu trzycd/ Zakonnikow wielki miłosni/ ktore przywilej-
ni y dochodami pomnaŹal. Jednak miedzy iego sprawā-
mi to nawiecey zalecaia/ iŹ EŹslicieŹskie Concilium przeciw
mocy papieŹskiej powŹstāiac: czegācia/ meŹnoŹcia/ czegācia
teŹ roztropnoŹcia nie iāsa zwaliły przelamał. Drugie Con-
cilium/ ktore w Ferrarzu chēiał mieē/ potym stāmteod do Flo-
rencey bylo przeniesione/ gđzie Jan Patologus Cēsarz Cā-
rogrocki przychawŹy z swoimi/ papieŹā zā głowā wŹyŹlic-
go koŹciola BōŹego przyznał.

Pāwel czwarty nie tylko Zakonnikiem/ ale y Fundatorem byl
Zakonu Klar.ow pod Regula żyacych. Ten naprzod Bi-
Źkupstwo Tcāzynskie puŹcił/ y nā żywoe BogomyŹlny wŹy-
teŹ sie wdał/ potym przylaczywŹy do siebie nie ktorych towā-
rzyŹow tegoŹ Duchā y woli Regule spisał/ ktora iāwne w
koŹciela s. Piotra przy wŹytkim DuchowienŹstwie y wielkim
mnostwie ludzi/ z towarzyŹmi swymi wyznał y Źluby wŹytkim
Zakonnikom poŹpolite wczynił Źziało sie to Roku P.
1528. Ten Pāwel/ Jan CāraŹa przedrym zwany/ niedługo po-
tym od Pāwła trzeciiego BārdynālŹstwem byl wczczony. po-
tym R. P. 1555 papieŹem zolał y lat czterzy żył.

Ci sa papieŹe ktorych koŹciolowi Zakon podał/ bezego
bez wātpienia wielka ozdoba temu Źtanowi przydāna byē mu.

si/ nie dla onego tylko/ iakom sprzodku powiedzial/ takiey do-
stojności Należniatu/ ale daleko wiecey dla niezliczonych po-
żytkow/ ktore tacy ludzic/ takiey nauki/ światobliwości y mo-
drości/ tu pożytkowi kościoła Bożego/ w każdej rzeczy/ po-
wsytkie wieli przynosili. Przeto by nic innego/ nie bylo/
dla tego samego/ takby miało bydź osądzono/ iż stan Zakon-
ny w sytycy Rzeczypospolitey Chryścijańskiej/ barzo pozys-
cznie służy.

O Prataciech ktorzy z Zakon- nu posli.

Rozdział Dwudziesty Dżewiaty.

Rzecz chwale/ ktora naprzysła siołicą tak często y po-
żytecznie do Zakonu w naszą bedac/ temu stanowi
przyniosła: przysłempuie y tą godność inych Prela-
tow/ ktorych na pomoc kościołowi snać wszelkiego
czasu tenże stan wywiodł. Wiece Papieżow sładnie liczba
y imiona ich mogly bydź wyliczone: ale w inych prataciech
żadnym obyczajem to bydź nie może/ tak ich iest liczba nie zli-
czona: A choćiażby to wiadomo bylo/ nie iest rzecz potrze-
bna w sytych miánować. Naprzod tedy iesli Kardinalach
wiedzieć chcemy: o samych Benediktinach Tritemius pisac
twierdzi/ iż aż do sw oich czasow/ czemu iuż iest wiecey niż sto
lat/ sto osm dżiesiąt y czterzy ich bylo: ktorych tylko imiona
mogly bydź wiadome/ bo inych bylo wiecey. Z Domini-
kanow okolo trzydżiesiąt: z Francyiskanow czterdżiesiąt y trzech
nądun: z inych Zakonow nie tak wiele/ ale przedsie byli.

A ci nie dla zacności wrodzenia/ nie dla ambiciei: ale
da nauki p- bożności y cnoty/ ktora sie w wielu rzeczach przed
tym pokazała

Lib. 4. d.
viris illust.
64. 21.

tytu porażnia y dia tego nie dżiw/ że gdy na takie dościorne-
stwą podwyższeni byli/ nie tak od nich wzięli/ iako oni onym
przydali ozdoby. Abowiem co był za maj/ iż inśy ch opuścze/
TurreCremata, Caietanus/ á ná dte dawniejszy/ co był zac-
s. Bonauentura/ y inśy ch bázwo wiele/ ktorzych wyliczać nie jest
rzecz potrzebná/ ponieważ oni sámych siebie/ tak uczynkami
pobożnymi/ iako y wczonym pisaniem osłáhcili.

O Biskupách lepať ábo Arcibiskupách nie trzebá nie mo-
wić/ ponieważ ze wśytkich Zakonow práwie nie zliczeni wysli
S. Antoninus z swego zakonu/ to jest Dominikanow/ áż do
swego wieku/ sto dwádziestá y pięć wázuię/ przydając to że
nie wśytkich miánuie/ ale ráczey nie ktorzych. A żeby kto cza-
sow onych nabożeństwu tego nie przypisował. O to z sá-
mych Franciszkanow od siedmidziesiat lat tylko/ o czym śwież
śa bydź moglá pámięć/ wiecey niżli sto y ósmdziesiat ich wy-
liczáia. A coż o Benediktinách rzeczem/ ktorzy Tritemi-
us pięć tysięcy y siedmidziesiat wylicza. A to żadnemu niema
się zdáć niepodobno/ gdyż to perena/ iż ná on czas imienia za-
konnego taká bylá powážność/ iż wśedzie z sámych tylko kla-
storum ná Biskupstwą brano/ iako o iednym klastorze Mar-
ciná s. piśe Sulpitius, iż każde miásto chciało mieć z takiego
ćwiczenia Biskupá. W Greczey zaśie wśedzie iuż ten zwy-
czay był powszechny/ iako y teraz w swoim odsczypieństwie
żadnego nie stánowią ná Patriárchowsio/ Mitropolitwo/ y
Władystwo/ iedno Mníchá. Winych zaśie Prowincyách/ w
ten czas póki ámbitia micyse tych bylá nie osiádlá/ bázwo to
czesto bywáło: á to nie z ich chćwosćci/ y wdawánia za godne/
ale ráczey poniewolnie/ iako pod ciáżkie brzemie/zalecdwie ie z
klastorow wyćiagano. Przeto iako wielka takich ludzi świa-
tość ná lichtarzu postáwiona/ nie tym tylko pożyteczna bylá/
ktorym świećitá/ ale też y drugim ludziom/ y ludzkim Páste-
rcom/ ktorzy od nich przykład rzadzenia y sposob bráli. Abo.

Part. 3. tit.
23. ca. 10.

1. Par: past
ca. 1.

wiem gdzie lepiej mogą być ludzie wyćwiczeni w oney / iako
ia Grzegorz 4. zowie / nauczają nad nauczani / dusz ludzkich
rządzenia / iako w zakonie / Prawdziwa bowiem co pospoli-
cie mówią / żaden niemoże drugim pożytecznie być przetożo-
nym / jeśli nierad byłby poddanym / y w poddaństwie nie jest
wyćwiczonym. A iż ta sprawa jest tak trudna y dużych sił
potrzebuje : zaprawdę nie nąjdzie się miejsce przystojniejsze /
na zdobyć takich sił / y na pomnożenie ich z samym zwyczajem
iako zakon. Rozumiał to dobrze Innocentius czwarty /
Papież o którym pisał / iż z innych zakonów / ale osobliwie z Do-
minikanów tak wielu y tak często bierał na Biskupstwa / że się
wszyscy dziwowali. Co chociażby było że czcila zakonno-
ści przed siemą tego zakonu oycow / wielką a nieznosną
ciężkość z sobą czuli . dla wielu przyczyn / osobliwie dla tej iż
co nalepších y osobliwszych oyców pozbywali. Przeto gdy
ich General Jan Teuto / swoim y wszystkim zakonowi umiarem
te skarga Papieżowi przelożył / y barzo go prosił / aby na po-
tym swoich w tej potrzebie / która przedstawiła została. Od-
powiadał Papież wedle oney Pąskiej sentencji. Niema być
pochoźnia zakryta ale iawnie wystawiona / aby wszyscy dom
oświećali : k temu / fuga który Talent swój zakopał / od Pa-
na był potępiony.

Do tego y to przysięmpnie / a jest wielkiego wczowania
godno / iż którzy zakoni są nie wkradkiem do owczarni się w-
rywają / ale przeźdrzwi wchodzi : to jest nie dla chciwości
bogactw albo cześci : ale od Boga porządnie wczowani tego gło-
sowi y rozkazaniu są posłusni. Przeto kiedy tak bywało obie-
rani tedy pewnie : cnoty potrzebne na taki urząd / z sobą przy-
noszą / zaczęym też idzie iż musi być barzo dobrze sposobni
do sprawowania rzeczy wielkich / y są ich sprawo / wielkie po-
żytki tu chwała Pąskiej : ząd pochodzą.

Świadek jest tego co mówię / Eżeli 4. tudzież też Grze-

gorz 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

gorz Nazywają / ktorzy iako obadwa za łosciot Boży sie zaśl-
wiali: pierwszy przeciw Valensowi Cesarzowi Heretykowi / a
drugi przeciw Aryanom / Macedonianom / Apollinariom ;
y owszem przeciw samemu Julianowi Cesarzowi: Także też
Chryzostom s. iako walczył przeciw Gaiusowi Kiezećiu Ariani-
nowi / y owszem przeciw Eudoxey Cesarzowej / ktora iawnie
na kazaniu drugo Herodiada śmieie nazywał. Także inszego
wieku taka też była ślącyczność s. Fulgenciusa: ktory / od Trá-
samunda Krola zlosliwego / wicher wyrugony na Karoliki / sam
na sobie zatrzymal / tak nauki iako swiatobliwosci porażno-
scia : ale osobliwie przedziwna wymowa / ktora y swoje po-
krzepial y przeciwnik bázro gromil Dla tego też byl dany do
Sárdyniei na wygnanie: tam odchodzic / gdy rosyfey plaka-
li / dal znać duchem Proroctim / iż go rychle ogladać mieli.
Co sie tak stalo / bo okrutnik zginat / a iego nastempca pokoy
łosciolowi przywrócił.

A żebyśmy bliżej do naszych przystopili / s. Anselmus Cón-
tuariski Arcybyskup / z teyże školy wyszedł / y takie w niey po-
stempti wziat / pokazal: acz inszych czasow / ale osobliwie prze-
ciw Henrykowi Krolowi Angielskiemu / ktory od społeczno-
sci kościelney odłączyl sie byl / gdy koniecznie zakazal / aby i-
mie Urbana Papieža po wszystkich Krolestwie nie bylo mia-
nowane. Jego furyy na Synodzie na to zebranych / między
tak wielu Biskupow / y Opacow / y inszych przedniejszych pa-
now / ktorzy sie Krolewstich pogrozel przeleli / sam ze dwie-
ma drugimi / ktorych iego poważność przy sobie zatrzymal / a
tak sie opart / aby Papieža obronił / że też dla tego opuścić rosyfey
Anglia miał sie wygnaniem. Moze sie aż tu przytaczyc Guil-
lelmus z Zakonu Cisterkiego : tego na Biskupstwo iadna
rzecz przywiesil: niemogla / ieno rozkazanie Opacie y Legata
Papieskiego: ci obadwa poważnym y srogim pisanie / żeby
sie woli Bozey nie sprzeciwial / przykazali. W tym przednie

iało piśa/ nigdy Zabitu zakonnego nie składal/ nigdy mieśa niecufał: na ostatek żadny rzeczy z dawnego ćwiczenia zakon nego nie opuścił/ ani odmienil. Y owsem do tych ofiwnych enot: przydal też Pasterstwie/ iako kazaniem wstawięcznym do lu dzi/ rozmowami osobliwymi/ wstawianiy naukami zbawien nymi/ owce sobie powierzone paść y tuczyć nigdy nieprzesta wat: iak wiele w bogich swoim nakładem wstawięcznie karmił. Aż też Krola Francuskiego mocy/ ktory Kościołowi chciał bydyć ciężki/ mężnie sie oparł. Potym Beretyki po wśbytkiej Aquitā nieszbytnie zuchwale strocił: pierwey niektórych z swoich Zakonników/ y tam y sam po Diocesy dla kazań rozstawy/ potym gdy to nie pomogło/ woysko zdozwoleniem Papieskim zebrał/ przed którym już będąc siarymi przybywszy krzys do sułtanie/ chciał bydyć wodzem. A dychiały w tej wyprawie zstym sie światem rozstał/ iednak nie warpić nie trzeba/ iż daleko wietśa pomoc z Nieba podał do tego zwycięstwa znamięni tego/ ktore z nieprzyaciół Kościoła swego Pan Bog sprawić raczył.

Lecz to co na wojnách z nieprzyaciółmi Bożymi. Coż w pokoju: w tym bowiem wietśe miała płac ludzi zakonnych przemysły. Przeto takowego czasu osobliwie/ pokazala sie takich Pasterzow czynność/ okolo paści trzody Panskiej/ tak przy kładem/ słowem/ iako y uczynkiem. A to wśbytko tym sie iasniey świeciło y wietśa moc miało/ iż bylo złączone z onym/ oczym sie mowilo/ wśbytkich świeckich rzeczy pogardzeniem. To bowiem w których iest/ czyni ie obrotnieysze na wszelka służba Boża/ y drugich ochotnieyszych aby im we wśbytkim wierzyli.

Bonifacius okolo Roku D. 1150 z Krolow zrodzony/ był bowiem Orhoną trzeciego Cesarza/ bärzo bliski: przeto mu był wielce miły/ tak iż go duśa swoia zwył nazymać. Wziawszy Komuāldas ćwiczenie/ po długim wytrwaniu w świecie po kucie: był wzruszony od Boga aby Ewangelia w Ku-

skich krajach

Księgi wtore Rozdz. XXIX. 630

Słych traiach przepowiadat/ czego mu nietylko Papięz pozwoili/
 ale goreż narodow onych Arcybiskupę uczynil. Te dostojność
 wżiawszy/ iednak nie w wbiere y w postacy nie odmienil: y o-
 wsem gdy boso iezdził/ w tak wielkie mrozy. iż zsiadłszy sko-
 nią/ nogi przymárzły/ od siżemienia odiać niemogli/ aż wo-
 da ciepła była polana. Lecz ta nágość wielkie wkrótce owoce
 pokazała. Abowiem gdy do grubych onych Kusnawow przy-
 sedł/ y zakon Chrystusow iasł opowiadac. Krol ich/ naprzod
 minimial że to dla żywności czynil. iż nowe wynalazli przyno-
 sił: ale gdy wielkie wpominki/ ktore mu ofiarował/ meżnym
 sercem odrzucił/ nad to y przez ogien przechodzącego widział
 nietylko że w Syryim Krolestwem swoim przyial Exángelia/
 ale y on sam/ synowi Krolestwo podawłszy/ Bonifácego dęiał
 byđż wżniem. Czego by był dokazał/ ieno że niedlugo potym
 Bonifaciusa brat Krolowski/ zlosliwie zamordował. Co iemu
 wielce wedle myśli sie stało/ ktory zdawałá meczennictwem Chry-
 stusowym byđż prágnał. Lecz takie przykłady dawnieyszym o-
 nym wielo bázro czeste byly/ iednak y poslednieyszych sie trąfiá-
 ty/ iż w domu Bożym takowe pochodnie palájące záraz y
 świecące byly. Jako Andrzej Sulánski Biskup/ R. P 1316. ten
 z zakonu Carmelitow bázro poniewolnie ná ten był wrząd
 wżierzy: co sie zrod pokazało/ iż gdy o tym ielo byđż głośnie
 b. mranie/ bieżał do Cartuzyanow/ aby sie tam zakryć mogli/
 aż przemowieniem iednego niemowiatá/ gdzie siedzieli Bá-
 nonicy/ y ini ktorzy obierali/ spráwa Boska był obiaćciony:
 ktorego ięż wlasnie czasu samemu Andrzejowi dzić: e w bia-
 ty śacie wlażalo sie/ roztázuiać mu aby sie wieccy woli Bożey
 niesprzeciwial/ ktora to mićć chce ponim aby był Biskupem/
 A iż mu dano Anióła sirozá/ ktory go we w Syryim wedle w-
 podobania Bożego prowadzić ma. Ten tedy nie od ludzi/
 ale od Boga ięć nie bedac obrány/ może sie lázdy domyslić iá-
 ki miał byđż ná wrzędzie Papiestwim. Abowiem tak onim pi-

Bo że tak był łaskawym y hoynym na ubogie/ iż wszystkich miał nowicję miał popisanych/ na które bez płaczu nie mógł weyrzeć. Rostropność zaśie tak wielka/ iż mimo to co w swoiey Dioceſey mądrze poſtánowił: że też y w Bononicy/ gdy ſie w mieście rozruch wielki ſtat/ od Urbana piątego Papięcia tam był poſtány/ dżirano taſto wſzytko dobrze ſprawił: bo wſzytkie między ſoba bårzo zacierzone pogodził/ czym prawnie z iårwne go niebeſpieczeńſtwá miáſto ono wybawił. Owa wiele rzeczy ieſt napisałych o cnotách y ſwiatobliwóſci iego/ że go też Pan Bog y cudami wſtawił/ y koſciół w liczbie go ſwierzych policzył.

Lecz co rzeczymy o Wårorzyncu Juſtinianie/ ten gdy przez trzydzieſci lat wiódł zakonny żywot/ przyſzło do tego że go Eugenius czwarty Roku P. 1435 na wrzód paſterſki zawałat: Czego nie czynił/ iálich prozb wzywáł/ ktorych ieno mogli doſiáć przyiaćciół ſwoich proſił aby ſie w to włożyli/ á iego z tego ciężaru wybawili. Gdy iuż nie mogli/ tak go przyiać y tak go záwſe ſprawował/ iż do mądroſci w rzádzic/ do ſarliwoſci o czeſć Bożą/ do meżnoſci w ſtary ſie zacnym Pánom opierał/ náoſtátek do ſtáránía o ubogie/ na które záwſe prawnie hoynym był/ poſpolitym wſzytkich mi Niemániem/ przydáć ſie nád to wácey nie nie mogło. Przeto tak piſa iż do niego/ iáko do Anyoła Bożego/ tak miſzczanie iáko y opcy/ á to z dálekich ſtron/ wciekáć ſie zwykli/ y owſem to była poſpolita/ iż gózie ieno ſedł lud ſie zbiegał/ aby mu ſie dżirowało/

Czemu rowny częſem y cnota był Antoninus ſ. ktorego tenże Eugenius czwarty/ ná Floreńſką Cátedrę wſtąpić przymusił: nie mnieyſza wſprawowáníu icy pdbożnoſć y wmiciećnoſć/ iáko y w piſaniu riag głąboła náukę poſkazał. Onim bowiem piſa/ że on Duchowieńſtwa koſciółta ſwego reformował. Dioceſysa ſam przez ſie obchodził/ á gdy było

powiećrze/

powierze/ sam chodził do żurawionych/ iako dobry Pasterz/
opatruiac ie wszelakimi dusznymi y cielesnymi potrzebami/
bo miał z soba zawse obciążoneg osiá rozmáitymi lekárstwy.
Ná obogie zásié byl tak hojny/ iż ani trzemá bochenom chle-
bá/ ktore tylko same w domu miał/ nie przepuścił/ co mu też zá-
raz hojnie Pan Bog oddał/ bo oná Krzyniá záraz chlebá zby-
enie białeg/ nápełniona była. O roztropności nie trzeba nic
mowić/ gdeż iesze nie bedac Biskupem/ iako do wyrokow
Bożych/ wysys/ y sie do niego w rzeczách watpliwych wćiekali.
Jako zápalczywością y z siátecznością godności kościelney/
przećiwko naywyższemu wrzędowi/ nieraz bronit. Dla cze-
go gdy mu ieden groził surowie/ odpowiedział/ że sie nie nie-
bat/ bo kaćci miał/ gdzie sie z wielką radością zamknac mogli/
y to wyżełszy podniósł kluczy pása wikacy od Celle ktora w
klastorze miał/ czym pokazał iako o Biskupstwo nie niedbat.

Wiele podobnych przykładow przywieść by sie mogło/
nietylko ze Wloch iako to/ ale y z inšych kráin/ y narodow/ w
ktorych przedtym wielce wszytkie zakony kwitnely. Lecz iż tu
nie mág mieyscá pisania Historcy/ ná iednym Dunstanie
przeistáieniem/ ten okolo Roku P. 1020. w Anglii z Klasto-
wieńskiego Opáta/ Conturbieńskim Arcybiskupem byl wzy-
niony/ dziwna rzecz iako pieknie y pożytecznie ten wrząd sprá-
wował. O którym piśa/ iż z takim bezpieczenstwem y wolno-
ścią dwóch Krolow strofował/ Elclstana y Eduárdá iego suc-
cessora/ iż dla tego wielká króć byl dány ná wygnanie: á przed-
sie zaś znornu byl przyzwány/ bo dla osobliwey roztropności/
záwse w rzeczách wielkich iego rady używali. Dziwnie też
był goracy w przeporriadaniu stowá Bożego/ y gdy to odprá-
wował/ tráfiło sie w dzień w Niebowstąpieniu Páńskiego/ iż
sie wkázala wielka wielkość Aniolow/ á wszyscy w bieli/ dáiac
mu znać iż po to przyszli/ aby go do Niebá prowadzili/ byle ieno
był gotow. Którym on odpowiedział iż co sie tćnie mey oso-

by iestem gotow/ tylko mi oto idzie/ iesli by tak zacnego swie-
ta owieczki moie miały zosiść bez kazania. Na co Aniolowie
zezwoili/ y dzien przyszly iego zesłciu naznaczyli. Ktorego do-
czekawszy/ y tajemnice swiete/ y kazanie do ludzi odprawi-
wszy/ z wielkim weselen z tego swiata odsecht.

Naostatk tych czasow nasych/ iako w inszych/ takowa sie
cnota pokazala/ tak też osobliwie w Marcinie przezwistim
Sarmiento/ franciiskanem. Ten w Indyach barzo pożytecz-
nie y dlugo pracowal. Gdy mu Biskubstwo ofiarowano/
wielkim sercem odrzucił/ y by nie byl moca postuścistwa od
swego starszego do tego przymuszony/ nigdy by sie na to namo-
wie nie dal. Przyslawy go/ nie nicopuscił z surowości życia/
y spokory/ bo w tymże habicie/ z iednym bratem tylko/ wbył
dyocesia obchodzil/ a to pieśń zawse. Y tak na odprawowa-
niu wrzedu swego umarl/ gdy przez trzy dni wstawnie Sa-
krament Bierzmowania dawal. Tymi przykladami ktorych/
nie wiele z wiela dotchnelismy/ zda mi sie że daleko lepiej/ a
niżli iakimkolwiek wywodami to sie pokazalo/ iż zakony w Ko-
ściele Bozym iako Seminaria byly Pretarow/ y takich Prela-
tow/ ktorzy y swej trodzie czynkiem/ y inszym też przykladem
pożyteczni byli.

Użytku od Zakonników w Kościele Bozym uczynionym.

Rozdział Trzydziesty.

Sdy Boska madrość pocz. i zakonowi franciśkańsk. w
nim samym y w iedenasć towarzyszywo iego zakła-
dać poczeła/ y on taki plod byl już bliski rodzenia/ tak
od Boga Innocentemu Papielowi pokazany iest ;

zdało mu się że widział iż Kościół Łátránciński/ gdzie na ten czas stolica była Papięska/ z fundámentu się poruśli/ y ku w-
padkowí náchylał: á iż iákiś wbogi / przybiegawşy plecámi
swymi go wsparł zázrymał. To widzenie/ Gdy nie długo
potym przyşedł przedń ztowárzyşimi Fráncišek/ nowá życia
niosąc Regule/ áby iá Papię potwierdził: wyrzucił go / y
Regule pilniey rozebrałşy/ nie niewatpił Papię/ iż do nie-
go y do iego towárzyşów należało: co potym sám doşwiad-
czenie pokázáło. Abowiem nietylko wieł on/ w którym ten za-
kon się poczał/ dżitowie zázpraca y pomoca iego wspomózo-
ny y oşwiecony iest/ ále przez te wşytkie trzy stá y dżierwiedzie-
siał lat iáko stoi / to zázpse czynił / iż Kościół Boży iáko by
wşpierał.

Tá chwala gdy Fámilicy Fráncišká s. nie fałşywie áni
lekkomyślnie/ ále prarodzicym y gratoronym / Niebieskiego
onego widzenia şwiádesztwem/ dána bywa: minie się zda że
też from żadnego watpienia może y ma bydz przydána Fámi-
licy Dominiká s. gdyż y oná iednákim stárániem o to zázpse
wşitowála/ także też y inşym zázonom/ ktore potym iáko by ro-
znych godzin Pan robotniki do winnice posyłał. Co gdyż o
kázdym prawdzimie się mowi/ iáko do wypráwy/ godności/
y obrony Kościóła Bożego tak bárzo pomogli/ iáko daleko pra-
wdzimiey o wşytkich w łupie złaczonych toż potriedzić się
może?

Przetopetona rzecz iest iż wielki bárzo pożytek iest który
zázony/ iáko są postanowione/ wşytkiemu şwiátu przynioşy.
Abowiem naprzód by nie inşego niebyło// tedy tylko sám ich
Modliwşy/ y ştryte zázstugi/ wielce są wáşne/ áby Pána Bo-
gá wşytkiemu rodzáiowi ludzkiemu/ łáşłáwym czynili. Ola-
tegoć rzekł Bernat s. iż są ná to postanowieni/ áby się modlili
záz Kościół Boży/ tak záz żywe/ iáko záz umárle. Y Nazianzenus
powiáda/ iż ich tzy/ są potopem grzechów: y omycie şwiátá

Ser. paru

63.

Orat. i. in

Iul.

r. Dem. E.
uang. c. 6.

Hom. 56.
ad: popul.

Tatže k utechus/ iž sa Bogu nayvyššiemu/ záwšytek rodžay
posvěcení. Pržeto kto to može wiedzic/ iak wiele ztego/ iak
wiele wpadkow Pan Bog od ludzi oddalil/ dla ich modlitw.
Žak wiele dobrodžycstw wprošili. Ale žebym to opuščil/ co
przed Pánem Bogiem waży/ y Bogu samemu iest wiadomo/
wraždy to co sie obicáto/ w samych ludziách iakie pożytki
spráwili/ á to w šelkiego času/ y dwoiáka droga. Napřod
přykładem/ potym pracay wczynkiem. Abowiem co sie tñie
přykładu/ niemože sie záprzec/ iž enoty Ewángelicy š. po wiet
šey čzešči w čiemnoščách by ležáty/ kiedyby byto šwiatlo za-
fonne nepřystápiťo/ ktory/ te enoty rzecza sama pokázuac/ o-
ne oczom ludzkim iako ná widoku/ škad by od wšytkich wi-
dziáne bydž mogly/ wystawia. Tak tedy ich wěčiwosť/ počo-
rá/ pobožnosť/ naboženstwo/ bázno dobřym mistrzem wšyť-
fim záwše bylo/ iž šlušnie podobno/ dla tey šamey přyczyny
Chřystofom š. zowie ie šwiatá wšyťkiego šwiatlostia. Abowiem
od nich sie náuczili ludzie/ iako Pána Boga chwálit/ z
iaka wěčiwosťa y boiažnia w kóšciotách/ y w Šakřamentách
ma bydž wielbion/ z iaka pilnosťa y wšilnosťa ma bydž pro-
šon: potym w rzecžách přečiwnych co zá čierpliwosť mieč/
iaka milosť bližniemu oddac. Y náostátek niemaž žádney eno-
ty Chřeščánsťicy/ ktoryby kštal šwiatá od nich podány bydž
učinat. Y owšem by y tego nie bylo/ to samo/ iž wšyťko o-
puščiwšy/ kržyž Pánsťicy/ obtápiáa/ (A wiele z nich iest zač-
nie vřodžonych/ y bogatych/ wiele ich iest tež w řwicie mlado-
šči) iaka moc ma y záwše miáto/ w šercách ludzkých/ dla w
prořadženia/ wřgárdy bogactw y dešioynosťi/ iž iestli by nie
bylo iak potěžne/ aby ie přywiodlo do poržucenia ich/ přy-
namniece može přywiešč žeby ie mniece mitorwali/ abo wic
aby zřozumieli z řywotá ich/ že nie maia bydž mitorwane.

Což wiecey rzecžemy? gdyž samo nanie poyřzenie/ iest iá-
kieš potáimne do enoty wřomnienie/ y šřytc grzechow šřo-

foranie

Régei Wcore Rozdz. XXX. 636

foranici: czego iako po dziś dzień wiele ich doznawa: tak też o
tymy Chryzostom ś. świadczy. Y dla tego we dwu kazaniach:
bárzo ludzi wspomina/ aby często klasztor y domy zakonne na-
wiedzali/ iż pewny z tam tad odnieść mieli pożytek. Abo-
wiem sa/ prawi/ wśytkie rzeczy tam od lubieżności proznej/ y
od wśelakitych przeszkody wolne: tam jest port bárzo spokojny/
a ktorzy tam mieszkaia/ sa iakoby laterny świecace ktore z wy-
sokiego miejsca swiatio zdaleka czynia: przychodzącym: a iż v
portu siedzą/ drugich do swego pokoju wabia/ a tych ktorzy
na nie patrza/ pogrążyć im sie nie dopuszcza/ ani być w ciemno-
ści tym/ ktorzy ku nim oczy obracają. Idźże tedy do takich
mężow/ żaży snimi towarzyszcą/ przystapję/ dotknij sie nog
światek/ aborem daleko jest rzecz wczuwać ich nogi obla-
piac/ a niż drugich głowe: swiate sa tedy takie nogi/ by też na-
podległy były. Doty Chryzostom ś.

Stusnietedy zakonnikom ono może też bydy przypisa-
no/ co o Apostolech chwalebnie rzeczone/ ponieważ oni żywo
ta Apostolskiego naśladowia: Wy iestescie swiatloscia swia-
ta/ wy iestescie sola ziemie: z tych pierwsza do przykladu nale-
ży/ o ktorym sie mowilo/ Druga do wczynkow/ o ktorych sie
bedzie mowilo.

Abowiem to daleko wietśa jest niżli przykład/ aby ludz-
kie obyczaje nie tylko żeby sie nie psowaly/ iako przydaniem so-
lizachowaly: ale też inż poprowane/ (czego wiec natura soli nie
może) żeby naprawiali/ gdy bladzące z bledow wywodza/ wpa-
dte podnośa/ nicumiecie nauczają/ w potrzebach bedace ra-
da/ nauka/ y wśelakim sposobem ratnia. A do tego nie trze-
ba z inśych pism/ abo oycow światek świadcstw przywo-
dzic/ gdyż iasna rzecz jest/ w oczach y w refu każdego. Kto bo-
wiec nie widzi/ co wśytkieżakony ku zbawieniu ludzkiemu
przynoszą: szukając spowiedzi/ kając/ grzechy strofuiac/ ba-
y one glazdac ile bydy może/ grzechow occasie oddalając/ y ow

Hom: de
disp. rer.
c159 Hom
ad popul.

Mat. 5.

Beni mienastki všmieržiac: náostáret wšelliemu rodžatorwi
ludžiemu pomagáiac/ vezac/éwiczac iáko sie Dužnemu nie
przyiacielowi opierác/ iáko přećiw wlasney krewósći wal-
czyć/ iáko přećiw šwicćim lubiežnosťam postupowác: w
ktorey to správie/ ták sie obchodža Zakonnicy/ iž žáište oprocz
ich bárzo trochá drugih/ tážás trochá z ich nášledowánia/
á czesto kroc tež z zawisćí

Ale terczeczy choćayže sa wielkie wšatže iž sa powšed-
nie/ náe dla sámego zwyczája/ iáko czestokroc bywa/ nie ták
bárzo ich sobie ludžie poważáia. One bez warpienia sa wietše/
ktore z nieprzyiacielni kósćiotá Božego/ iáko z Heretykami
sie toczą/ tego tey wojny čiežaru/ záledwie jest kto co by ná so-
die/ oprocz zakonnikow džwigat. Oni žáište ták to ná sobie
džierža/ disputuiac/ kažac/ riegi pišac/ poiedynkowymi y iáw-
nymi rozmowami/ iž sie iákoby murem ich furyey stáwia.
Potym totež wielka jest y bárzo chwalebna/ co zakonnicy nie
w tym tylko ábo w owym człowieku/ ále w zupełnych Pro-
wincyách y krolestwach/ Bogu ie pozyskuiać sprawili. Jáko
czesto swiáto Ewángeliey/ gdje go nic nie bylo/ w niešli/ á
gdzie sie bylo záemilo odnowili. Ják wiele kroc wiáre y pobo-
žnosť/ ábo chwiciaca sie/ ábo inž zgotá vpádla/ podzwigneli
y nápráwili. W czym zápráwde táka sie ich žárlivost' po-
kazáta/ iž ktoby číat czytác Historie/ y z rozumieć sposob/
ktorym do káždey Prowincyey wiára jest w prowádžona po
Apostoľech y Apostolskich časích onych/ záledwie inšych i-
mie náydžie tylko zakonnikow.

Služa byrzecz bytá wšytkich przypominác/ wíec nie-
ktorych iákoby náprzyklad došćniemy. Napřod tedy/ š. Re-
migius/ ktory/ Roku D. 530 Elodowea Krolá y wšetke Frán-
cya od Bálchychwáľstwa ná wiáre š. náwrocil. Ten z dzie-
činstwa byl Mníchem/ á potym Arcibiskupem Reměškim.
Tegož času/ to jest/ 547. š. Marcin tážie Mních Szwáncár.

Na žemie

Na ziemię od biedu Arińskiego wyhawil.

O Angliey to pewna info iest od Augustyna s. wyewol-
czona. Tego Grzegorz s. z czterma Mníchami tam poslat/
gdzie Broła Elberta ze wstykim Pánstrem nawrócił. R. P.
603. Potym R. P. 622. s. Lambertus Leodiński Mních Tessań
dria Niemieckiey ziemi prowincja/ y tegoż też czasu Rilianus
Mnich Bor/ Fráncuski naród ná wiare nawrócił/ gdzie
y korony mceńskiey dostapil. Wilfridus także z Hirpuen-
skiego klasztoru w Angliey/ potym Eboraceński Biskup okoto
R. P. 683. gdy siedl do Rzymu nawróćcia wiátoru do
Holándiey y Frizyce zaniešiony/ żeby tam bez pożytku nie zy-
mował/ poczał przepowiać Ewangelia/ o ktorey przedym
nie nie slyšel. Potym wróćcił sy sie do oyczyny/ gdy go Broł
zlosliwy Egfridus ná swoje Biskupstwo puścić niechćiał/ o-
broćil sie do południowych Sásow/ iesze w ciemnościach po-
gáńskich leżacych/ y táł im wiary światło wniošl/ y wšytkę
Insule/ ktora Wettulá zowa/ nawrócił. Po nim s. Wilibror-
dus także Mních z klasztoru Kypenńskiego w Angliey/ ten po-
tym byl Tráiectenńskim Biskupem. Tegoż czasu s. Switber-
tus w Lindisfym zacnym klasztorze w Angliey wychowany/
z iedennastcia drugich siedl do Sáskiey ziemi/ tam bez liczby
ná wiare s. nawrócił.

Osobliwy w tey mierze byl s. Bonifacius/ ktorego po-
dzis dzień Niemieckim Apostolem zowa. Ten rodem z Sko-
cyey/ gdy mu tylko pieć lat bylo/ od rodziców dány byl do kla-
ztoru. Tego Grzegorz wtory Papię do Niemiec poslat/
Turungia/ Bássa/ Frizya/ do Pána Christusa przylaczyl/
okoto Roku P. 717. Przeto aby ktorych náuczal/ te też rodził/
Mogunryńskim Arcibiskupem ostal. Potym y do Mceń-
skiey korony przyšedl. s. Wileárdus y s. Ludgerus z klaszto-
ru/ s. Wilibrorda we Fránconiey bárzo wiele chrześcian po-
czynili/ okoto Roku P. 800. Nie dlugo potym s. Anzgarius/
s. trzema towarzyszami/ z klasztoru Cordien/ E. g. / wiele tráin

przepowiadając Ewangelia przeszli/ Dania/ Szwecya/ Got-
tia/ Grolandia: a wędzcie nie podobna rzecz ku w. erzeniu iá
to wielki pożytek zbawieniu ludzkiemu przynieśli. Z tegoż
klastoru pośłedi Stephan: ten naprzód we Szwecyey/ po ś
Anzgáriusie nastąpił/ potym sie do Heligenškiey Prowincy-
ey wdał/ te wśytkie od błedow ná droge zbawienne náwiodł.
y tárnżę Neczennikiem został. Tu też należy Albus Flori-
áceński Opát. ten w Wásconiey wiáre ś przepowiadat/ zá co też
y winczony był. około R. P. 170.

Coż rzeczymy o ś Woyciechu/ ten naprzód był Práskim
Arcybiskupem/ potym będy óo Rzymu/ w klastorze Cassy-
neńskim długo Pánu Bogu służył/ około Roku D. 980. we-
spot z Brátem swym Gaudencyusem/ tájżę Mníchem ś. A-
lexeg/ w Rzymie: Szedł do Węgier dla prz. powiádania E-
wangielicy/ gđcie trąfił ná Gáise Królá iuż przedtym o swym
przyściáu od Boga/ ob wieśzonego/ od ktorego z wielka
częcia przyiety/ wśytke on naród przedtym bárzo gruby y fro-
gi/ do iármá Páná Chrystusowego przysposobit. Stám-
tad do náśych sármátow sie pokrąpil/ Ruśi/ Litwie/ Mos-
kwie/ Prusom/ ale osobliwie Polakom y Krolowi Bolesławo-
wi Chábremu Ewangelia ś: przepowiedział. Náosiátek w
Prusích bezbożnie od pogánstwa y stupá przywiazány/ y
śiedmia wtoczni będąc przekłoty/ piśa iż dzięki czynił Pánu
bárzo goraco/ że go zdawná požádány korony Neczénškiey
wczesnikiem uczynił.

Wiec ś: Bruno Ksiázecego domu/ Lotáriusá Cáskiego
Ksiázećia syn/ Mníchem był w Rzymie w klastorze ś. Alex-
go/ tego Jan dziewiętnasty papież/ Khutenom (ieś to
lud iedney kráiny we Fráncyey) około Roku D: 1025. postał/
tám wielu ná droge zbawienne náwrocił/ y tárnżę Neczenni-
kiem został. Tego też czasu Bonifacius on/ o którym nie da-
wno zmiánka była: ś: Romuáldá wcześ/ Ruśkim kráiom E-

122
Róbiegi wtore Rozdz. XXX. 640

wangelia przepowiadał/ Broła Dimitra/ ze wszystkim krole-
stwem nawrócił/ oprócz Brata Brolewskiego/ który go trąz y
zabić kazał: y tak winnica ktora weszepił krowa swoia po-
tropił.

Roku zăsie 1050. Humbertus Zăkonu s. Benedikta/ do
Constăntinopolă od papi:żă postăny/ aby Grekom bled ich
pokazał/ gdy przed Cesarzem Constăntinem z Nicetem dispu-
tował/ tak go w gadaniu przetoczył: iż rzezi ktore byl napi-
sał/ w ogień wrzucić musiał. Także Otto/ z klastoru Văber-
gieńskiego w Niemczech/ Roku P. 1125. od Calista wtorego do
Pomorŕskiej ziemi postăny/ Wărcistawă Kiazę z swoimi nă-
wrocił. Y orzēm tenże wszystkie miejsca năd Morszem mie-
dzy Dăniă a polskă/ z wielkim dŕż pożytkiem obchodził. Te-
mu też podobny byl Vicellinus ktory niedługo ponim ze czter-
mă towărzyszami z Francyey do Wăndalor sie wdał/ przez trzy-
dziesci lat w wielkich pracach/ wszystkie one krăine/ gđzie lud
był niezliczony/ do wiăry Chryŕstusowey przywiodzi/ y tām
wiele znămienitych klastorow pobudował.

Wiele tăkowych rzeczy mogło by sie przypomnieć/ co lu-
dzie zăkonow dawnychŕych sprăwili/ ale one dla krotkoŕci opu-
szcăiac/ do poslednichŕych zăkonow przystăpimy: ktorzy iăko
sie koŕciotowi Bożemu zăwiăyły: one też pospolicie do tăkowych
spraw wŕywane byly. Albowiem o ovcach Dominikanach to
pewna/ iż bărzo czesto w tey mierze Bogu y koŕciotowi iego
służyli/ wŕszăże osobliwie około Roku P. 1247. Tego czasu
niektorzy z nich/ miedzy ktorymi byl przednichŕy Alcellinus
moŕ sŕwiery/ ză pozwoleniem Innocentego czwartego Papie
żă/ bli do Tătar/ chociaŕże nă ten czas nie pokazał sie żaden po-
żytek pielgrzymowănia ich/ oprócz ich sămych/ cierpiac tăk
wiele krzywd/ tăk wiele nieczasow/ iż dŕżw byl iăko im sŕit y
sercă dostăwăło. Przeto z lepŕzym szczesćiem po kilka lat wiet-
sa ich/ liczbă postă: wiele Prowincyi Pogăńŕskich przesłli/ gđzie

nie było żadney wiadomości o Chrystusie/ żadney świętości/ iako z takim pożytkiem/ iż iako piśa/ żadnym obyczajem nie mogła bydyć duś przez nie nawroconych liczba opisana: o sobliwie w Ordzie Eumiansticy/ Stad Benedykt który był słaby nadsina Bracia/ do swego Generala piśac/ (y iest ten list iesze) to porządka: wiele yściecy ludzi nietylko spospolstwa/ ale też z przedniey słachy Chrześ. przymuś. Przeto niech na tym będzie dosyć aby sie pokazało/ iako wielki pożytek w kościele Bożym ten zakon przyniosł/ y iesze za pomocą Bożą przynosi/ o czym iest dosyć piśmá.

Z familey zaśie Fráncisłás. mimo inże/ około Roku P. 1270. postány iest do Cérogradu aby Grecki kościół do iedności mogli iakofolwieł náchylić/ Jeronim Esculius, ten który był potym Papięzem Nikoláiem czwartym nazwany/ seze słowie tam zaiáchal/ bo Cesarza y inne do tego przywiódł/ iż ie do posłuszeństwa Papięskiego/ tudzież záraz y ná Concilium Lugdunenskie z wielka wśytlich poćiecha z soba przyprowadził. Także też y do Tatar nieraz pielgrzymowali/ pierwsze od Innocentego czwartego/ postáni Roku P. 1245. którego czasu gdy wielka liczba ludzi wiara święta przyięła/ nie długo po tym iesze wiecey im zakonikow postano/ gdzie wiele klasztorów záłożyli/ owa że bárzo dobrej postempel wiara s. brata. Potym R. P. 1341. od Benedykta dziesiątego Papięży/ dwá z nich so postáni iako Legaci Papięcy/ z innymi towarzyszami/ ci wziawszy od Cárá ich ná przepowiadanie Ewangeliy dozwolenie/ wiele znowu y kościółow y klasztorow/ zrozmnóżeniem chwały Pánskiej y wiela duś nawroceniem/ pobudowali. Roku zaś 1332. niemáto ich śto do Ormiansticy ziemie. między którymi był przednieyśy Gonzales Sanratus maż bárzo wrzony/ który tak kazaniem/ iako wiela riąg/ w ich ieszyt prześlumáczonych/ wiele zbudował. Tego też czasu drudzy dwá/ Pascalis y Gentilis, jeden do Medore/ drugi do Persow

zasłi. Paskalis co sprawił daie znać w liście/ktory podziś dzień
ieśli/gdy mu wpminki y żony oni poganie ofiarowali/że ono
wsytko odrzucił/potym ieli go gabać rozmaitymi przytrościa
mi/ktoremu wyrzadzali dwa/roć go kamienowali/twarz y po
deśwy mu palili/ iednak tymi wsytkimi rzeczami namnicy sie
wstrąszyć nie dał/że ani Babilu/częć chcieli/żsiebie nieodziani
przepowiadac nieprześlawat. O Genylysie to też piśa / iż
gdy w Babilonie mieszkał/ a Arabskiego ięzyka / ktorego tam
wżywaia nauczyć sie niemogł/wynyslił był wrocić sie do Mloch
a gdy inż był w drodze wkażal sie mu ieden młodzieniasz ko-
ry dowiedziawszy sie przyczyny/każal sie mu wrocić/ bo mu
Pan Bog dał umieiethość ięzyka tego/ y tak od oney godziny
bárzo dobrze mowił iako by sie tam wrodził.

Okolo tegoż czasu Bosyna Miasto w Salmacyey za sprá-
wa Gerarda Generata zakonu tego/od Herzeyey iest nawro-
cone/ gdy tam tedy sprzypadku droge miał: Ten potym wiele
bráciey tam postawił/ w sytkie okolice/ktora także zarażona by-
ła/oczyscił/ y do owczárnie Pánskiej przyprowadził. Odo-
rus zaśie tegoż czasu/ częścią żeby częć wśedł / bo mu ia wsy-
scy wyrzadzali/częścią też dla goracy miłości ku zbawieniu lu-
dźiemu/ wprosiłszy dozwoleńie w stárfych/ śedł do niewie-
nych Pogan/ gdzie przez wiele Prowinciy przechodząc / tak
ná wschod stonca/ iako y ná południe/ w tey robocie siedm-
naście lat pracuiac/ dwádziestá tysięcy duż sam ochrcił y
zbawienno náuka opátrzył. Roku zaś 1370. Guillelmus Pra-
tus do Catinum dla przepowiadania Ewángeliey posłany/
wiecey niż sześćdziesiąt bráciey z soba zaprowadził. W We-
grzech zaśie gdy Brol on przyległ ziemie do páństwa swego
przylaczyl/ żadał bráciey zakonu tego aby ie nawiedzili/ posta-
no ośmi/ ná tam tey robocie nie byli ieno przez pięćdziesiąt
dni/ po dwa/roć sto tysięcy ludźi do Pána Chrystusa nawro-
čili. Co Brol dobry bacząc/ w net piśal do Generata zakonu/á,

643 Dobr duchow stanu Zakon

byd trątyśiaca bráciey do niego poslat/bo sądy z nich będzie miał co czynić. Jesze jest po dziś dzień ten list ktory General pisal do bráciey swey wzywając ich bázro modrze y goraco do tak pożądaných y chwalebnych prac.

Niemia sie też zámilezcé on wielki Jan Cápistran: ten o: koło Roku P. 1450. iednym zaciągim dwanaście tysiecy nie wiernych náwrocił y wiele odszczepiszcow do postuściństwa kościelnego przylaczyl.

Wiele by sie mogło zebrać co też y od inych fámiliy pożytecznie w tey mierze sie sprawilo. Y od tego namniemyego zebrańia nášego/ktore táł we Włoszech y w Hispániey/gdzie katolicka pobożność nie nárušona kwiśnie/ táł pracuie iáko wšyscy wiedza y widza: iáko też we Fráncye/ w Niderlándzie/ w Niemcech/ w Polsce/ w Litwie/ y po wšytkich kráich pułnocnych/ Heresyami zarážonych/ nie leniwie sie wšytkim wyzysza: katoliki potwierdzáiac/ prostaczlow náuczáiac/ Heretyki ábo náwracáiac ábo przynamniemy przefonaniem ostramiáiac: á to łazáć wšelákich wczac/ y zescięci poiedynkowym/ y náosłátec wšelákim sposobem y droga/ co iáko sáaná boli/ pokazat to niedawnych czásow/ o czym jest pewna wiadomość/ iž gdy go z iedney operáney wyklinano/ między inšymi rzeczami to też wyznał iž żadnego rodzaju ludzi bázgiczy nienawidział/ iáko Jezuitow.

Alle żeby rzecz nie posłá názbýt w dluga: dwa tylko zedux fámiliy przypomnie/aby sie pokazáto/ co wšytkie zakony spráwić moga/ gdyž po iednemu z tych zakonow táł bázro pożyteczni byli. Jeden jest Bernat s ktorego záisle dobrodziejstwa ná wšytek kościol/zaledwie moga byđ sacowane. Abowiem on w ciętkim onym rozzerwaniu y odszczepieństwie przeciw Innocentemu táł wiele pracowal/ iž sie prawdziwie rzec može/ że za iego samego spráwa/ wšytko sie ono zle rstronilo. Naprzód bowiem Francya wšytko do niego przy

laczyl / bo Stampeński Synod dla tej rzeczy ze wszystkich Biskupow / Broia y Xiazorzebrány / wysył swoy sad ná iego rozsadek podał. Potym Henryk Broia Angielskiego onjez Papięzem poiednal / á iesze wysocy Biskupi támezni byli temu ná wielkiey przeszkodzie. Potym wysył Niemieckiego ztemie. Tátym przyszedł ná Disánskie Concilium / gđzie sie wysocy zachodni Biskupi byli zgromádžili / tám gdy pilna y dluga o tym namowá byla / náosłátek on sie wysyłko opárto. Potym gdy Burdegalski kóściol zlosliwych ludzi factia byl bárzo wtrapiiony / tak iż z wielu mieśc właśni Biskupi wyrzuceni byli / od postá Papięzkiego wielkimi próžbami byl przyzwroány / tám wymowco / y cudami wielkimi / on wielki pozar zgásił. Potym do Rzymu / ktory ná ten czas byl bárzo ściśniony / papięzkimi y inych Kárdinalow listami przywabiony / w iáwney disputácyey Kogierá Broia Sycylijskiego przełonał / y tak Piotrá Leoná Antipapę factia / ráda y mądrosćia zwrocił / iż gdy byl od wszystkich opuřezony / náosłátek nuzernie zginął.

Nuż / Abailárdá Heretyk náuka y wymowamiędzy swemi heretá / gdy inż ledwie to byl co by sie mu oprzec mog / iáko naprzód w osobnořci / potym iáwennie ná Concilium Eanonáńskim porzucił. Wnet gwilbertá porretaná / ktory též wielkie imie miał / iáko ná Concilium Remenskim poháńbił / tak iż sam bład swoy iáwennie wyznał. Náosłátek Benriká Apostata / ktory Tolosańską Diocesa niezbožnořciá swoia byl zárażił / sam go pokonał y stámtad wygnat. Co rzekł o inych drogách iego / teraz do Mediolanu / wnet do Genui / indziej do Broia Fráncuskiego / á wszystkie w wielkich y bárzo trudnych spráwrách y potrzebach kóścielnych / rzáwne bárzo beczelnie odprawił. W tych záśie drogách / iáko wiele spraw do niego przynášono / iákie nábieganie bywáło / do domu gđzie byl / wchodzacy y wychodzacy / práwie sie tłoczyli. Pořył

żać/ie/ktory kazania iego czynili/ani myśla poiety bydz może
 Jako prawnie bez liczby z grzechow tudzi do życia pobożnego
 porostato/ iak wielerożnic miedzy ludźmi stodka sie wymowa
 iego vspokoito/ Jak wiele z pasczeli katanstkiey iest wyrwa-
 nych/ gdyż gdziekolwiek siedl miłości Bożej wśedzie ogien
 rzucac sie zda/ co y z tego sie pokazuje/ iż oprócz tych/ktorzy z
 iego sprawa do inych Zakonow od prozności świata przy-
 chodzili/ nigdy sie do Klaraualle nie wracali/ ieno z wielkim
 osłakiem Nowicyusow/ktorych/ słow iego/ w ście państwa
 w pedziły/ a pospolicie byli tacy/ktorzy w Theologie y w wy-
 mowie / tudziej też z vrodzenia byli wielce zacnymi/ miedzy
 ktorymi licza Henryk Brata rodzzonego Krola Francuskiego
 y drugiego imieniem Beruca/ takze też ze krwie Krolewstkiey.
 A to o Bernacie s.

Drugi przy nim zda mi sie/ aby był mianowany s. Vin-
 centius z Familiey Rąznodziejcow. Tego praca tak daleko za-
 chodziła/ iż iest ieden dzień/ że mogły iednego człowieka nogi
 tak wiele krain zbiegać/ iako wiele on przewodziłac słowo
 Boże gdzie niebył/ Naprzod bowiem w Hiszpaney Krolstwa
 Walencyey/ Catalonicy/ Aragonicy/ Nawarrskie/ naosiłac wy-
 iac w Gallicia y Lusitania/ do ktorych dla pewnych przy-
 czyn nie chodzil/ takda Prowincya/ takde miasto/ y owsem
 miasteczka y wsi obchodził. Potym wśedł do Galliey/ Bro-
 lestwo Occytanskie/ Delphinat/ Francya/ Burgundia/ Nor-
 mannia/ Prowincya/ Aluernia/ Wasconia/ Britannia/ Flán-
 dria/ y wśytke Sabardia/ Potym do Włoch stempuia/ pe-
 demontum/ Insubria Liguria/ y wśytke nad Morzem leża-
 ce krainy nawiedził/ Naosiłac wiozł sie do Insul Balcarskich.
 Potym od Henryk Krola Angielskiego wielce listawym pi-
 saniem/ y poselstwem/ tudziej też y okretem ná to postanym/
 bedac wczwany/naprzod one wśytke Insule/ potym Szkoci-
 a/ naosiłac Zibernia zwiedział/ a ieszcze/ iakom sprzodu po-

wiceział/

wi. dział/ nie tylko Metropolitie/ abo inne Biskupie kościoły/ abo wietże miast/ ale wśedzie wśytkie y podle wsi przykładem Pana Chrystusowym obchodził. Przeto kto oprocz samego Boga może policzyć/ wiele on Dusz z błot grzechow y od samych wrot piekielnych wyrwał y nawrócił/ iakie złości z tak wielu miast/ y prowincyi wyforzenil/ iako wśedzie świętość rzeczy Boskich zostawił? To pewna/ samych żydow/ przeciwno starych przeciwności/ a tak w ten czas bardo obfito wiat/ iego sie żarliwość zapalała/ wieceyniż dwadzieścia y pięć tysięcy: Sărăcenow ośm tysięcy/ przezeń sie do Zbawiciela naszego nawróciło. Chrzęścian zaś złośliwych y opłatających/ którzy sie do prawdziwey pokuty wdali/ wiecey niż sto tysięcy. Lecz snadniey jest prowincye y krainy/ niżli ludzie policzyć/ ktore on do zbawienia przywiódł. Abowiem tak pisał: Jż gdziekolwiek ieno przyşedł zaraz pokazywały sie dzikwe pokuty za grzechy przeşle/ y powśedchna odmiana obyczajow: karty/ kósti/ bluźnierstwa/ trzymopryşcistwa/ y inne złości/ ba y krotosc/ abo gry/ tak zwykly wśtawac/ iż ani pamiotła onych nie była/ y nakośtał tak była we wśytkich struch/ pobożność/ wczciwość/ nie tylko pokon był/ ale y po tym dlugo/ y zdał sie on wiel bydz Apostolski.

Przeto by żadnych inśyich nie miał zakon ieno tych dwu którzyby okolo naprawy ludzkich obyczajow pracowali/ y kościolowi tak dobrze służyli/ zaż by to ku ich czci y chwale nie wielce wazyc miało? Ale miał też y inśyich nie mało: Jako samego Franciszka s. o którym w tej mierze/ dzikwe rzeczy czytamy. Jako s. Antoniego z Padwie/ s. Bernardyna z Senny/ a i obadwa snać Wicentemu rowni/ abo też prawdziwie rowni byli/ iako też y inśyich ktorych wspominać bardo by dlu go było.

A to wśytko aczkolwiek jest chwalebno y pocześno/ Za-
konnikom/ iednak nie nie jest tak zacnego y chwaty pełnego iak
to wśelkie

Is w Bytliwego Nowego Świata nawrocenie/ które takiekolwiec
 jest w Bytli Zakonnicze. Abo wiem oni imię Chrystusowe przed
 tym tam nie znaiome y nie słychane opowiedzieli/ y ciż ieszcze
 opowiadac y rozszerzac nie przestalo. Pierwszy miedzy w Byt-
 lami/ ktorzy taki zaciąg przedsie wziali byli/ Familiey Francis-
 ská s. y oni te krajiny náležli/ ktorych ani imion przed tym nie
 wiedziáno. Abo wiem gdy Chrystoph Columbus o tym przed
 siewzięciu z Krolew Ferdynándem mowić poczał/ y gdy mu
 iáko w rzeczy nowrey y nie pewney nie bázno dowierzano/ dwa
 oycowic z tego zakonu bázno mu do tego ná pomocy byli/ tak
 onemu serca dodáiac/ iáko y krolá ná to námarwáiac/ aby tey
 occasiey nie opuśczał/ ále sprobować chciat. Gdy tedy Co-
 lumbus z niemálo ofretow do Mexikánskich Brolestw droge
 otworzył/ y do Hiszpániey tak pociešney nowiny posel przy-
 biežal/ zaraz kielká z tey Familiey oycow do onych miejsc sie
 wdato/ okolo Roku P. 1493. Y tegoż też czasu do zachodniey
 Indiey/ zá szczęśliwym pánowaniem Emanuela Krolá Por-
 tugálskiego/ Waska Gámy hetmána dzielnościz/ wrótá były
 otworzone. Roku P. 1500. wnet tam poslano z teyże Fami-
 liey ośm Bráćiey w náuce/ y pobožności osobliwych: Gdy
 z tych poczatkow ten zakon po támtých krajínách był rozsze-
 wiony/ w krótkim czasie przyszło do tego/ że sie ich ná trzyna-
 ście prowinciey rozmnożyło/ gdzie wielki pożytek po dziś
 dzien/ okolo zbawienia ludzkiego czynia.

Do teyże roboty niedługo potym/ to jest Roku P. 1505.
 śláchali też y oycowic Dominikani/ ktorzy też wiele tam dobre
 go sprawili. Potym Augustoniani. Náosiátel nášá Societas
 IESV/ która do wschodniey Indiey ná żądanie Jana Krolá
 Portugálskiego/ przez Franciszká Páwiera wprowadzona jest
 Roku P. 1541. Do zachodniey nie długo potym/ zá wolo
 Krolá Philippá Hiszpánskiego/ okolo ktorey prowinciey/ iáko
 is przyjełá tak pracowáć/ iż nie tylko one/ ktorzy iuž byli Chrze-
 ścianie/

ścianę/ ćwiczyć w dobrym nie przestają/ ale też Ewangelia
 byrzey roznosić/ y tam w nosić do kąd nigdy przedtym była
 nie zaśła: iako do Japonu. Ta kraina wiecey niż na Besédzie-
 siat krolestwo sie dzieli/ y cokolwiek tam jest pobożności y wi-
 ry/ ona sama wbeszepila/ sama pokropila/ a Pan Bog tak wiel-
 kie pomnożenie dał/ iż już daleko wiecey niż po dwa albo trzy
 kroć sto tysięcy Chrześcian w nich sie nadyduie. Wiecez też już
 nie darmo y do Syneskiego krolestwa tak wielkiego y tak bo-
 gatego/ iż sie zda rzecz nie podobna co perenni doświadczeni
 ludzie o tym piśe/ ktore do tych czasow miał Szatan iakoby
 pod kluczem swoim/ bårzo pilnie zámniłone/ iedną za pomo-
 ce Bożo nąsży weszli/ nie sie nie bojąc niebezpieczeństwa o zdro-
 wie/ pod krótego wraća żadnemu przychodniowi nie godzi
 sie do niego w niść/ y tam aż do tych czasow mieściła/ tak do-
 brymi poczestkami iż iesli Pan Bog pośżeści wielkich sie po-
 żytkow zbawiennych spodziewamy.

Dważajmyż tedy teraz/ iako to jest rzecz/ iako chwaleb-
 na załonnikom przed samym Panem Bogiem y Anioły iego
 iż na tak zacny wrząd/ we wszystkiej onej cześci świata/ onych
 tylko samych do tego użyto. Abowiem naprzod sam wrząd
 przepowiadania Ewangeliey y wiary s. opowiadania/ gdzie
 icz przedtym nie było/ bårzo wielki iesli y Apostolski. Bo P.
 Chrystus obrat Apostoły ktorym rzekł: Idźcie po wszystkich
 świecie przepowiadaycie Ewangelia wszelkiemu stworzeniu
 fizczac ie/ y wczac/ chwacić/ comkolwiek wam rozkazal. Jako te-
 dy świata tego nąsęgo nawrocenie wezmiom swoim zlecił:
 Tak drugiego świata y okragu/ zda sie że poruczył Załonni-
 kom. Lecz tam ten świat/ iesli z wielkością y byrokością te-
 go nąsęgo będzie porównany/ tedy jest mu rowny: A iesli oby-
 czaje y doróciły wrażamy/ daleko tam wietksza grubość spro-
 śnieyşe ciemności/ y ślepoty: gdyż iedni stońce y mieśiac/ dru-
 dzy weże y kámienie/ nie ktorzy też woty chwala: drugdziej

Math. 6
 Marc. 16
 timo.

iało w Mexykańskim Królestwie/ dni święte obchodzą ofiara-
rując krew ludzka; bardo ich wiele co ludzkie mieso zbyt nie chci-
wie iedzą. Naościat wielka ich cześć/ czego sama sie Natu-
ra wzdryga/ żadnego okrycia na sobie nie noszą. Szczego-
wyskiego to sie pokazuie/ iż tak bardo samo światło przyro-
dzone w nich wygaśto było/ iż w ludzkiej postaci/ Bestialskiej
sprośności piatno na sobie nosili. Przeto w takiej nocy/ y w tak
ciężkiej ślepotie/ to też zarym było/ iż tam wielka wierutna moc
złości y nieprawości wśelających bydy koniecznie musieli/ iż ro-
dziwo był/ cosmy o nich zrozumieci/ iało sprośnych a okrutnych
grzechow za nic sobie nie mieli.

Stąd tedy może sie obaczyć/ iało tam wiele prace y po-
tu/ robotą tą potrzebowata/ żeby taka grubość y srogosć lu-
dzi tych do wiadomości y Boiaźni Bożej/ przywiedziona by-
ła: a iało wkraczona/ iarzmo Chrystusowe na sie przyela/ y o-
drzućiwszy one Bestialskie obyczaje/ Chrześciańskiej pokory/
wczciwości/ y czystości sie wczyla. Otoż ta wspaniała starość/ po-
lascie Bożej/ ich była/ od ktorych narody one tak grube/ nauke
y ćwiczenie wzięły/ y do tej ludzkości y pobożności sa przy-
wiedzenie.

Dotey takowej prace/ ieszcze coś drugiego przystempu-
ie/ co wielka chwata z soba nieśie/ iało wiele trudności/ y nie
wczasoro/ y prawie bez liczby/ tak dużego iało y cielesnego
otrapienia. Abowiem Naprzód samo jęglowanie tak długie y
tak trudne: potym Frain onych roślasność/ drugdziej zbytne zi-
mna/ iało w Japonie: drugdziej nie znośne goraca/ iało w
Formucium/ gdzie ludzie lecie po bycie ro wodzie leżą. Nuż
niedostatek żywności/ iało na miejscach nie piodnych/ a ta zaś
gdzie jest bardo nie zwyczajna y dziwna natura naszego.

Wiec czeńste niebezpieczeństwa na wodach/ na puszcach:
A co ze wspaniałych jest nachwałbnieysza/ częste gąbania y nia-
zdy od pogan/ iż gdy sie trąfi dla ś. wiary od ich resu umrzeć/

jest pewne

ien pewne y prawdziwe mecenistwo. Wierze że z mnych za-
konow/ ale na ten czas co przez pisanie przyšlo do wiadomo-
ści A nuż z Zakonu francijsk s. około trzydziestu na rożnych
mieyscach/ y niejednaka śmiercia/ dla miłości Zbawiciela swe-
go zdrowie swe položyli. Z naszego zaś/ SOCIETATIS
IESV/ w tych troich latach aż do Roku. P. 1592. wiecy niż
śiedmudziesiąt. Co iż tak jest/ iako sa przyjemne Pánu a Zbá-
wicielowi naszemu te prace/ ktore nam satał bázro pożyteczne/
blizny/ zbawienne/ y Bogu naszemu chwalebne. Pokazano
jest to bowiem z Familiei francijsk s. Alfonsowi Rozy/ kto-
ry wiele lat na tej pracy položył/ gdy sie chciał iakoby vspo-
koić y na śmierć pilniey zgotować/ wrocil sie do Hiszpaniei/
ile kroć vdał sie na rozmyślanie y bogomyślnosc/ tyle kroć Pá-
na Chrystusa nakrzyżu wisacego zdalo sie mu iż práwie przed
sobą widział/ ktory sie iakoby r starzał/ y nie iako sirofiuac py-
tał/ czemu go na krzyżu zostawił. a swemu ráczey pokojowi sol-
gował. On tym widzeniem tak czesto powtarzanym/ tak
sie bázro wzruszył/ iż sie do Indiei wrocil/ y tam przez wiele
lat Pánu Bogu służył. Podobnego coś też temu jest iako Bto
goślawionego Dycá naszego Xawiera/ Pán do teyże robory
wzywał/ kbowiem iako on porządał/ czesto kroć przez sen zdá-
ło mu sie że murzyná na plecách swych nosił/ ktorego ciężarem
tak bywał zmordowany iż dla wielkości vtrapienia ocknow-
ał sie wbywał byt zemdlony iako by był bázro zbity: A to obo-
ie sumá rzecz potym pokazala/ gdyż y lud on praca y staraniem
swoim/ iakoby do Pána Chrystusa nosił/ y w tey rzeczy/ tá-
kich y tak wiele prac podejmował/ tak iż jest dziwona/ iako sily
ludzkie mogły tak wiele. Totedy na frotce sie powiedziało/
o niezliczonych pożytkách/ ktore zakonnych ludzi praca ochotna
Chrześciánstwu wszytkiemu przyniosła.

Przypisy czemu stan Zakonny jest

na sposobniejszy żeby także pożytki
przynosił.

Kożdział Trzydziesty pierwszy.

Nie było taka opłotać owoce Duchownych z Sa-
mulicy Zakonnych wyptynela o których sie teraz mo-
wito: ale to już bardzo prawdziwa jest: iż żaden ro-
dzaj ludzki ani stan: nie jest tak do tego sposobny: a
to dla wielu przyczyn: między którymi są te trzy. Pierwsza
strony samego Boga pochodzi. Abowiem kto się sposobo-
wi tego przypatrzy: którego on od początku kościoła ku zbá-
wieniu ludzkiemu używać zwykł: snadnie zrozumie: iż to jego
zawstę przedsięwzięcie było: aby do tak należący sprawy: tych
slug y pomocników używał: którzyby od ludzkich pomocy iá-
ko nabarżesz obnażeni byli. Dobrze dać znać o tym s. Pá-
wel: który o pierwszym onym kościele mowiąc: świadczy.

I. Cor. 1

Iż nie wiele było między nimi mądrych: nie wiele możnych:
nie wiele zacnych wedle ciała: a iż wiele świętą obrat P. Bog
aby pochwilił: możne: y podie świętą y uzgardzone: y tych
których nie ma: aby te którzy są wyniszczył. Tego przyczynę
bardzo mądrze dać: aby się żadne ciało przed ocz maiego nie
chłubiło: to jest: aby dla takiej rzeczy dawać: ánia/ chwała/ krzyż
Chrystusow: iáko on mowi: i wyniszczył: na ludzie y ludz-
kie siły przeniesiona nie była. Ku temu y Ambroży s. mo-
wi. Przypatrz się: prawdy: radzie Niebieskiej: nie takich ma-
drych: nie Bogatych: nie zacnych: ale rybaków y Celników ko-
reby posłał na to obrat: by snadnie zdać się moca poćiągnąć/
bogactwy odkupić: by snadnie możności y zacności potwaga nie
zdać się nie których do iáści swoiey potargnąć: aby prawdy moc
nie disputaczej ozdoba przemagała.

Lib. 5.
in Luc.

Uie ma

Tę ma bydź tedy rozumiano żeby sie Pan Bog odmie-
nić miał/ albo żeby mądrość tego inſzego ſposobu do nárro-
cenia ludzi użyć miała/ nād ten którego przedtym używał/ bo
ani Pan Bog odmienić ſie może/ y też przyczyny teraz są/ że-
by ludzkim ſilam/ to/ co owęgi Boskiego ieſt/ przypisano nie
było. Bo do tego ſłenny ieſt ludzki rozſadek, których oczy/
iaſo cieſne/ zwierchne tylko rzeczy widzą/ co ſie od ludzi
dżwie/ a wnetrzney iſtki/ mocy/ od ktorey te ſutki pochodzą/
baczyć nie mogą. Lecz ta ieſt różnica/ między tymi częſty y
onymi/ iż nā ten czas takich Pan Bog obrat ktorzy ſtanem y
condicia wbdzy y podli byli/ teraz zaśie ktorzy dobrowolnie
do tego ſie wboſtrwā ſpuſćili. Tę zaśie ta przyczyna ieſt/
bo ieſliby bogęci albo zacni/ wſyſcy od tey doſkonatoſci wyto-
czeni byli/ wielkiego by dobrā bez żadn. y ſrey przyczyny poz-
być muſieli/ z drugiey ſtrony/ ieſliby z bogactwa przypuſzcze-
ni byli/ ten/ o którym ſie mowić tryb Boſkiey mądrości po-
mieſzać by ſie muſiał. Przeto tak to oboie dżwonym miſter-
ſtrem ieſt wmiarkowano/ iż tey y bogactze/ y możni/ y zacnych
Dowore/ tey chwaiy mogą bydź wż/ ſnitkami/ ieno tak/ ieſli
by te Bogactwa/ y te ozdoby od ſiebie odrzucić chcieli/ y ſa-
mych ſiebie do pokornego y żebraczego ſtanu dobrowolnie
ſpoſobili.

Przeto wrażeńiā y tā ieſt rzecz godna/ poſi koſciol nie
mia/ bogactw/ y tego robotnicy wbdzy y od wſytkich rzeczy
ziemſkich prożni byli/ te winnice Pańſta ſpracowali/ tak iż/
iaſo Apoſtolorie/ w ſatnieniu y w prāgnieniu/ w żimnie y w
nāgoſci żywor ſrey prociadżili/ żadnych ſnać inſzych ſlug
Pan Bog do tego nie używał. Aleſtoro ſię/ iaſo Jeronim
s. mowić/ możnoſcia y bogactwa wielki/ ale w cnotach ſtat ſie
niewiczki/ (a tam ten on wiel ieſt na ten czas drożdżami
czaso w zowie) tedy od onych czaso w zowie dobroć Boſia v.
bogich zakonnikow/ do ſprawy takowey/ ktora owęgi przez v.

In vita
Malebi.

Reg. 17.

Iosue 6.

Iud. 7.

wdogic odprawować chćiat/ przyżywac raczyia. Abowiem to iest ono/ iż do Goliata Obrzymá/ Bogu y woysku iego wrogaiacego/ ktory znaczył Szatana/ porażenia: nie drugiego Obrzymá/ ale ani meża lat dośkonálych/ ale dziecicię y to nie zbroynego/ wycę chćiat. To iest czym mury Jerycho/ á te sa Szataniście twierdze/ nie tarány/ ábo działy/ ábo też iákim przy puśczeniem do sturmu: ale dziecikiem/ nád ktory nie maś nie proznieyśnego/ chćiat bydź wywroczone. To też znaczy/ nowy on sposob woyny/ iż nie inśa bronia/ ieno pochodni w garncu zakrytey/ á rá iest światłość/ zwierzchnego żywota po- dśócia pokryta/ ktora przedśie pokázac sie musi/ á wypad ś/ wśelkie woysko Szataniście y siły iego pokruszy. Tá tedy przyczyna waży v Bogá.

Druga iest ktora waży v ludźi/ w ktorych ma sie stać iá- li pożytek/ ponieważ do namowy daleko wietśa máia waga przykłady/ niżli słowa: prozno by o wśgárdzie stawy/ o miło- ści wbośtwá/ o dobrowolnym siebie samego záprzeniu y poni- żeniu/ y o wśelkiey dośkonalości/ Ewángeliey ś powiádał ten/ ktorego by śluchácz samego widziáł/ á on pełen bogactw/ cści/ y zwierzchney ozdoby. Bo áczkolwiek tákie rzeczy mogó bydź miáne/ bez przyłożenia serca do nich/ iednáł y to bázgo rzadko bywa/ á iesti iesti/ tedy ludzie tego nie widza. A teraz nie o tym iest pytánie/ co może bydź/ ále co ludziom iest ku wierze- niu y serca ich potárgnieniu sposobnieyśnego. Wiáćto o tym bedzie wátpit/ iż daleko lepiey y pewniey beda wierzyć ludzie/ że ten rzeczami ziemśtmi pogardza/ ktory te wśgárdy same- mi czynkami y rzeczami sama pokázuić/ á niżli ten/ ktory/ ácz ma táki áffekt/ wśáćże te wśgárdy ná sercu ma zakryte.

Jest też powážność nie iákaś w tym takim żywoć/ ábo wiem gdy wietśa czuńść ludźi/ rośkośkami/ ktore sa iákieś bár- zo miékkie śidła/ y inemi ninieyśkich dobr obludami bywáia- lowieni/ ci ktorych záśie baczo temu złemu ták śnádnie odpor-

dawáiaczych

dawających/ ktorzy y samych siebie y innych bydy widza w
plecionych/ tych sobie porażają/ y w myślach swoich takiey za-
cności sie dżiwia/ y przed tmemi wielce wychwalaia. Owa-
rzecz ta pospolitemu człowiekowi zda sie bärzo osobliwa/ a stu-
binie/ abo wiec wielka rzecz jest y to zwyciężyć/ y siebie same-
go znaniemościami swoimi z holdować/ a ktorzy świat wby-
tek z tego nagrodami wżgärdzili/ tym owszeki potrzeba bydy
wielce wysokiego vmyślu/ y cnot prävie przednie známieni-
tych. Przeto gdyż ta/ rzecz wżgärdä/ podżwienie takie czyni/
stad sie pokazuje/ iż nie tu wdänu śnädniczego/ nie na poru-
śenie woli poważniczego bydy nie może/ ktorzy zaś tego nie
mają/ ci na wielkiej pomocy chramia/ y iakoby własnego na-
rzedzia do tego pożytku przynosić nie mają. Chryzostom
ś. iäw nie powiada/ y se przyczynę bydy minie/ czemu Apo-
stolskie czasy tak pożyteczne byly/ a swoie zaśie tak bärzo ni-
czemne y nie plodne. Jesli prävci dwänasćie człowieków świat
wbytek nawrócił/ pomyśl sobie iäka to jest złość naszą/ ktorzy
ani poddanych naszych naprävnić nie możemy/ gdyż nas tak
wiele/ iż byśmy dziesięć tysięcy światow zäkräsć mogli.
Wier rzeczeß: A ośołowie mieli znäti/ äle nie znäti ie dżi-
wym czyniły/ bo wiele tych co śätäny wyrzucali/ iż grzesznymi
byli nie takiego nie sprawili/ ieże śkarani byli. Coż tedy jest
co ie wielkimi pokazato? Wżgärdä pieniedzy y ludzkiej chwa-
ły/ od wbytych zabaw ludzkiej oddalenie: tego iesli by byli
nie mieli by też y vmärte wśrzechali/ nie tylko by nikomu nie
pomogli/ äle też zäzwodźciele by ieno miano. Co Chryzo-
stom ośtanie Zakonnym/ ktory to vbostwo/ y wbytych rzeczy
wżgärdä na sobie nośi y pokäzuie.

Trzecia przyczyna uż od samych robotników pochodzi/
ktorzy tym/ Dus/ iäko by iäkimśi łupiestwem/ handluia. A-
bowiem warpliwosci nie mają/ iż do tej roboty dälko lepiey
sa gotowi ktorzy nie zgola na tym świecie nie mają. Naprzod

Hom. 48.
in Math.

Je se wolni y włácnieni y ohoeni ku bieženiu/ gózielkowiec ie
 Duch Páński popedzi/ przeto iż áni dżięci/ áni roli/ áni rzeczy
 domowych opátrowanie myśli ich nie wieża. Szczego
 dwie wielkie słody pochodzić zwykli: bo y czas biora/ ktoryby
 sie ná inšych rzeczách pożyteczniey obrocić mogł/ y sam wymysł
 rad nie rad do tych rzeczy/ ktorymi sie báwi/ przysłaie. A to
 oboie robornikowi Ewángeliey y nie godna y nie cudna y
 y bázgo prześladażáca rzecz iest.

Deut. 20.

A toć iest co sam Pan Bog w stárym onym práwie
 wolennym iáśnie przeznáczył/ iż tym z obozow wychodźć ka
 zano/ ktorzy álbo dom nowy zbudowáli/ álbo nowa winnica
 wšeczypili/ álbo sie nowo oženili/ álbo też dla iákiey inšey przy
 czyny boiáźliwemi byli. Tego wyboru inšych czasow cze
 sto kroć/ ále osobliwie czasu wojny Gedeonowcy używano
 kiedy dwádźiesięć y dwa tyśáca wypuśczone: y owšem z o
 státká dźiesięć tyśácy/ ile sie ich dla picia ná twarz porzuci
 to/ wšyscy od Boga wylaczeni/ tylko trzy siá zátzymáni byli
 ktorzy stoiac pili/ zá tych spráwa choć ich tak máto bylo wiel
 kie zwycięstwo sie pšláio. Coż to tedy iest inšego/ ie
 no to ó czym táł dawno mówimy. Co stáranie o winnice/
 to iest ziemskiemu zabáwám/ co małżeńštinu y iáymu dziełšny
 mi roškošámi álbo iako ina świećca beciáźni ádo miłóšcia sa
 zátzymáni/ y ktorzy do tych podtych rzeczy sie wdáia/ do tey
 wojny Niebieškiey nie sá sposobni. Przeto onego trzech set
 ludzi przebránego polku/ nie wielkac liczbá/ ále maźne serce/
 iáśnie zakonniká znáczy/ ktorzy rák od wšytkiego stárania ziem
 šiego/ iáko też od wšelákiey beciáźni ludzkiey/ ktora zá tym
 stáranie pošpolicie chođzi/ sa próżni: Onych też nie wiele/ ie
 śli ze wšytku roielłóšcia ludzi porównáni beda. Przeto pis
 knie Ambrozy ś. Jáki/ práwi/ ma byđź ktory przepowiađa kros
 lestwo Boże/ przyláženiem w Ewángeliey iest wyrażony/ áby
 bez lástki/ bez táłštry/ bez botoro/ bez chleba/ bez pieniedzy/ to
 iest ráctwo

Libri 6.
 in Luc.
 Math: 10
 Luc. 10.

ust/ ratunku świeckiego pomocy nie szukać/ wiara wzbroid-
nym bedac/ niech minie/ że gdy minie tego szukać będzie/
wiecej/ nąjdzie. Do tego przysłem/ puie y to/ ponieważ lu-
dzie nie są bez wiadomości grzesu (aboriem już zakon
Dąński jest/ dostatecznie opowiedziany/ y dosyć już wśfscy
wiedzą co czynić mają) gdyż tedy nie dla tego grzesu/ iż nie
wiedzą w czym grzesu/ ale iż chora y zepsowana wola mają:
iść nie tak mają bydz naucżani/ iako wzbudzani: y nie tak cwi-
czenia wmyśl/ iako zapalenia efekt potrzebuie. Lecz na w-
zbudzenie drugich nie jest tak potrzebnego/ iako aby ten kto
ry by to czynić chciał/ wzbudzony y poruszony sam był: czego
grzegorz s. osobliwie dostrzał. Wmyśl/ prawi/ pożądlwo-
ści/ iami zwierzęt/ iami zabawion/ ogniamiłości Bożej niema/
y przeto do Niebieskich rzeczy pożądanía zapalić/ suchaczow
swoich nie mogą słowa te/ które zimnym sercem mówione by-
wają. aborem rzecz ta która w sobie nie gore/ drugiego nie
zapali. Te słowa Grzegorza s. ięże takim się wyrodem
potrzebnie stwierdzić mogą: aborem iako Philozofowie trzy
mają/ wśfkie sztuki/ przyczynam swoim/ z których plyną/ po-
dobne y przywoite bydz mają. Nigdy sprawy dobre/ iakie są
miłować/ Pana Boga/ opuścić grzech/ y pożądlwości/ także
inym podobne/ które są prawi Niebieskie y owsem Bo-
skie/ ludzkiej nauki albo wymowy moca sprawione bydz nie
mogą/ ale potrzebą Niebieskiej y Boskiej mocy do tego. Ta
żądzie moc iako jest rzadka na świecie/ tak częsta jest w stanie za-
konnym/ bo z tego źródła zupełniej y hojniej czerpana bywa/
gdzie napełniony każdy z opłotki serca na pożytek drugich/
iako by z skarbu/ starey nowce rzeczy wynosi.

Dwie rzeczy ięże zbywaia w samych zakonnikach/ któ-
re do czynienia tego w bliznych pożytku/ y do porzątku nieprzy-
iactw/ bardzo są sposobne. Naprzód samo złączenie wielu/ y ta-
kie złączenie/ nad które nie może bydz wiele: a to iasna iż ża-

8. Moral-
ca: 25.

Confl mo-
na/. ca. 19

na rzecz wielka/bez wielki pomocy sprawić się nie może. Te-
go przyczyną tą jest/ o czym się na innym miejscu Szyrzej mo-
wił/ iż żaden w sztytkiego mieć nie może: Stad to bywa/ iż ko-
oło pożytku bliznych chce sam tylko pracować: iako we wszy-
tkich innych rzeczach/ tak też w tej musi na wielu rzeczy potrze-
bnych światować. W Zatonnikach zaś/ to się przytrafia/
co pieknie powiadał s. Bąsili/ iż iako żołnierze/ gdy się ota-
cza Taborem/ stało się nie dobyć: Tak oni dla społeczności ko-
ra so zieli/ tak się wzajem ogradzają/ y społecznie się bezycą/ za-
czym nie tylko nieprzyjacielskie pości odmiatają/ ale też y sa-
me nieprzyjacioly bårzo snadnie gromią/ y od drugich odpa-
dzają. A tego wiele sił/ rozumow/ y prac w iedno zebra-
nych/ meżnie dołazują: y tym lepiej to czynią/ im więcej w kła-
zdy Zatonie sere animusow y woli iedność y zezwolenie
twierdnie.

Iudite 25.

Druga rzecz jest/ professya Czystości/ ktora Pan Bog
tak miluje/ iż iey/ na złamanie y zwrotowanie Szatanu wywra/
ktorego gdy obraz miał na sobie Holofernes z wojskiem swo-
im/ Ruśnie na porażenie iego nie insey broni wżyl Pan Bog/
ieno Czystości Iudit/ co obaczył y przepowiadał Naway-
by Kapłan Joachym/ ktory w spólney radości po tak wielkim
zwycięstwie/ tak ie wystawiał. Jez czystość wmitowal/ y po-
meżu twoim/ drugiegoś nie znal/ dla tego y tak Pánsta po-
silacie/ y badziej błogosławiona na wieli. Przeto iesli w ta-
kim ludu/ iedną Iudit tak rzecz była dzirona/ y ta iedna ktora
była/ taki pożytek w sztytemu narodowi przyniosła: iako ślicz-
na y chwalebna będzie Bożciotowi Bórołkiemu/ iż w nim ta-
kie łufce w zupełności y czystości żyjących się náydują/ co też
y za pożytek z nich/ albo co za moc na porażenie onego pie-
kielnego Holoferna/ to jest Szatana/ będzie pochodziła.

Párzoc tedy na to snadnie możemy poznać przedziwno-
opatrność Bosta/ ktory łościł swoy nowymi pomocami w

spomagac

spomagac y zbawienne/ posilac y ochladzac nie przestae. Abowiem zda sie iz iakobygo nk trzy wieli rozdzielili. Pierwszy byl swietych meczennikow/ ktorzy te Kola koscielno krowia swoia pokropili/ plodniysza uczynili. Potym ss. Doktorow/ ktore Grzegorz s. tajemnica owych Gwiazd/ ktore Babami zowa/ v Jopa s. iz sie znacza/ twierdzi.

9 Moral.
ca. 6.

Abowiem iako te Gwiazdy/ gdy iuz zimá minie/ poczna sie w. lazowac/ y deszcz zwykly przynosić. Tak mezwie oni deszcz vmicienosci na ziemie poczeli wylewac/ gdy iuz byla przeszla dowaia zimá oddalona/ y noc nie wiernosci strucona/ wio/ sny miernosc y spokoynosc przyšla.

Trzeci zádac wiel byl ludzi zakonnych/ ktorzy po onych oboyg/ w ten czas y wiecey sierożmnażali/ y ku poratowaniu rodzaju ludzkiego sa w prowadzeni. A iako na onych poczatkach/ gdy wiara Chrustusowa/ świežo w szczepiona/ tak wiele nieprzyziaciol przeciwko sobie miała: takich bylo potrzeba ktorzyby wlasnego zdrowia swego zátózeniem/ oney bronili: iako też gdy sie w liczbie wierni mnożyli/ potrzebna byla nauka Doktorow ku ich wyćwiczeniu/ y ku pohamowaniu Herety/ ktore sie też zaraz w szczynaly: Tak też w tym trzecim wieku w ktorym dlugi pokoy y bespieczestwo ziemskich rzeczy miłosc/ Niebieskich zapamietane/ iakoby ciemności iakie wniosło: Bosta rada siato sie/ aby ten kstat życia na wšytek swiat byl w prowadzony/ ktoryby zaraz y te grzechy/ Wboštwa y pokory dobrowolney przykladem wlasal/ a przed sie feby też nauka przeciw Heretykom/ ktore zawše wyracila/ walczył/ y wołowal. To wšestko mnie sie zda/ ze wyrażnie nie iakim widzeniem s. Fránciszkowi/ a w nim y inszym/ ktorzy iako on swiat prawdzimie opuścili/ iest pokazano. Piše Bonaventura s. Gdy nie kiedy świecím ieszcze bedac/ iednemu vbogiemu sá. ty swoje dla miłosci Bożej darowal/ zaraz pierwszey nocy wosnie widziat/ iakoby go do wielkiego iakiegoš Páacu prowad-

dżono/ w którym była bardzo wielka Sala wśelich broni y narzędzi wojennych pełna: ale wśytkie zbroie/krzyżem Pánířtím były náznáczone. A gdy pytał/ czyie by to było/řyszał odpowiedź iř iego/ y żołnierzow iego: Ze řnu řie tedy ocucił řy/ gdy ieřeże w rzeczách Duchowených nie był ćwiczony/ ono widzenie/ o doczeřnym żołnierřwie sobie wyłłádał/ iákieř w tey mierze przodkowanie y wielka chwata sobie byđż pokaza na rozumiał: zaráz puřcił řie w drogę/ do iednego Brábie/ z którego pomoca minimal je do tákiey řortuny řnáđnie przyřć mogli. W tey drodze powtore Pan wkařawř řie mu wěřnierzeł: řráńřřku kto tobie lepiey uczynić moře/ Pan/ czyli řugá: bogáty/ czyli vbogi: Gdy řráńřřek/ iáko było odpowiedział. rzeł Pan/ czemuř ředy dla řugi/ Páná: y dla vbogiego człowieka/ Bogá bogátego opuřczař? Tedy on: Coř mi tedy czynić řáżeř? Wrać řie/ práwi/ do oyczyřny twoiey/ ábowiem to coř widział/ nie doczeřnego nieznáczy/ áni ludřka ále Bořka pomoca/ w tobie řie to ma wypelniać. Z tego tedy řwiádeřtwá Bořkiego/ zrozumieć mořem/ řetáł one řánilie/ iáko teř y inře: ktore/ iáko oná/ dla rářunku Duř ludřkich przećiw řáranom wálczá. ile ich ieř/ tyle ieř Ceylauřow dobrze opářzonych/ ábo iáł wiele wieř Dawidowych/ ktore řá z Bášćami wybudowáne/ z ktorych/ iáko piřmo mowí/ tyřiac puřlerzow wiři/ y wřytá broń mocarzow.

Iáko wiele Zakonników w náuce y
w wymowie ořobliwi byli.

Bořđřiał Trzyđięřty wtory.

K O Suchowonnych ozdoba y ktore sa nad przyrodzenie/
y ktore bez żadney warpliwosci/ iako osobliwie ma-
ia bydz rozumiane: sa też drugie przyrodzone/ ktore
człowieka nie pomalu zdobyw: między ktorymi te
dwie przednieysze maia bydz rozumiane Nauka y Wymowa/
Abowiem iż naturze ludzkiej dwie rzeczy sa własne/ rozum y
mowa. A tym oboym naturze Besty przechodzi/ ztym idzie/
iż kto te nalepiey pokaze/ ten nawiecey między drugimi ludź-
mi przodek otrzyma. daleko wiecey a niżeli gdy by to bog-
stwach przeważał. Sa tedy yte z liczby onych rzeczy/ kto-
rym sie ludzie dziwowac zwykli. Przeto uczciwiec własne
zakonnikow dobra/ w ktorych kroluia/ sa dobra łaski y Du-
cha: wsakże sie to też podobalo Boskiej dobroci/ aby ich nad
tęzy w tych ktorem powiedzial/ nie wposledzil: badz to dla te-
go/ żeby temu stanowi niwczym na prawdziwych ozdobach
nieschodzilo/ badz też/ iż te/ barzo dobrze sie z Suchowonnymi
dobry zgadzają: tak dla naszego samego postempletu/ iako też
dla pomocy bliżnych/ na co pospolicie restany sie wydawają.

Co sie tknie nauki/ ta tak jest kwitniaca w zakonach/ że
prawdziwie rzecz możemy/ iż od nich nauka posla/ y od nich
jest nabarżtey oświecona/ aby sie snadniey y łatwiey potom-
nym czasom podala. Abowiem oni tak za żywota wczac/ di-
spuuiac/ wykładając/ naukami wielko światłość przynieśli/
iako też pisma takie y tak wiele po śmierci swej zostawili/ ktore
prawie wśytkie vmiecieństwo/ iasnieysze y lu poieciu snadniey
se wczynili.

Przebieżmyż tedy na predce wśytkich zakonow wieli od
poczatku ich/ aby chmy tych wielkość ogladać mogli/ ktorzy w
naukach osobliwymi byli: a to stad wiekszy dziw przynosi/ iż
starczy oni Mniszy/ vmyslnie sie od nauk odciągali/ żeby sie
tak tym snadniey w iedney Bogomyślności zamkneli. Jako
o s. Benedikcie/ piše s. Grzegorz. Jż on w Rzymie po-

z. Dialo.
ca: 1.

czowſzy ſie wczyc/ wmyſlnie nauki opuſciwſzy odſedi (iako on mowi) wmielni nie wmielni/ y mdrze nie wczony. Wſtali ſe oneſz czasu y nigdy nie ſchodzilo na wczonych/ Jaki byl Se rapion/ Pamphilus/ Lucianus. Jaki ſeſci Doktorow trzy Greczy/ a trzy łacińſze: o ktorych ſie nie dawno mowiło/ y innych barzo wiele/ ktore opuſzczam abyſmy do bliżſzych czasow przyſtopili.

Poczynaiac tedy od zakonu Benediktinow/ Już ieſt wiacey niż tyſiac y oſmdzieſiat lat/ iako ſi ten zakon wrodził/ przez te tedy nie mal ieden naſcie wielow/ dziwna zaſte rzecz ieſt/ iako wiele zarodek/ y iako oſobliwych mozow w kaźdey nauce wywiodł. Abowiem pierwſzego wieku/ to ieſt aż do Ro. P. 600. iako wiemy był Caſiodorus/ o ktorym wyſzey/ y iemu rowny Dionisius przezwieſciem Paruus/ meſz czasu ſwego barzo wczony/ tak w piſmie ſ. iako y w potocznych naukach/ co ſie poſtazuie z piſm ktore po nim oſtaly. Tego też czasu Grzegorz wielki/ Grzegorz Turoneſki/ Leander Hiſpańſki/ ieſce do tych czasow ſami przez ſie dobrze znali. Ieſce

Wtorem wieku od 600. aż do 700 wielce ſtarony Ceſarius w Francyi/ o ktorym też uſz wzmianka byla/ Eutropius w Hiſpanii/ w Luſitanii Jan Biſkup Gerundeſki/ Adamianus Opat we Szkocii/ Theodorus w Anglii/ ten benedek w Rzymie/ Inichem od Vitaliana Papięza do Cantuarii poſtany był ſiódmy Atebiſkupem tam tey ſtolice. Wielce go wychwala wielcebný Bedá.

Trzeciego wieku aż do Roku 800. Sam Bedá dziwnie znákomity w piſmach ſwoich/ potym Bonifacius on Niemieccki Apoſtol/ ktorego nie tylko ſwiatoſliwoſć/ iako ſie wyſzey poſtazało/ ale też y nauka oſláchciła. Potym Egidius Opat Greczyn/ Philozoph y Poeta wielki/ y owſem w lekárſkich naukach dziwny: bo wiele o tey nauce wierſami piſal. A oſobliwie Alcuinus/ ktory wieku ſwego ze wſytkich náuczeń-

by był

Księgi wtore Rozdz. XXXII. 662

By był rozumiany/ Karol wielkiego misirz/ tak mu był miły/ iż go łochaniem swoim nazywał/ którego też rosiropności/ Alademia Paryża/ która on z Rzymu tam przeprowadził/ do sprawy poruczył/ y on sam wiele pisał. Tego też czasu Paulus Diaconus kwiłnal/ wielki to był człowiek: wiele osobliwych rzeczy pisał/ iego też jest owá o s. Janie Gimna: *Vt quæant laxis.* Ten naprzód był przy Desideriusie Krolu Longobárdow iego Sekretarzem/ potym y z krolew od Karola Cesarza poimany/ y do Włoch zaprowadzony/ iedną był zachowany dla staray nauki iego/ potym był na wygnanie dany/ ślądad vszedł/ chociaż w Benewencie od Aldebergi Corli Desideriusa wdzięcznocy wzięcie był przyety/ iedną wzgárdziwłszy świątem/ siedł do Klastoru Kassynskiego: co Karolus wzykawszy/ potym go bierzcy miłował y bano-
wał/ y przez listy często z nim bázro miłorozmawiał.

Czwartego wieku aż do Roku 900. osobliwy był Baymo Alnich Fuldeński/ potym też był Biskupem/ Alcuinow wzięty/ y ten był wysokicy nauki/ wszystko pismo święte wytłádem osobnym objaśnił/ y wiele inšego pisma zostawił. Nád tego nie był poślednicy Rabanus z Opátá Fuldeńskiego Arcybiskup i Loguński/ który własnego rozumu swego pisma/ dobro Biblioteke sprawił. Abowiem gdy iesze dziecięcim będąc od rodziców swych do Klastora był ofiarowany/ taki w poetyce/ w Filosoficy/ y w piśmie świętym postępek uczynił/ iż we wszytkiej Niemieckiej ziemi/ a podobno we wszytkim świecie/ ná ten czas żaden mu nie był rowny. Tymu iáto czasem tak nauka bliscy byli/ iż wiele inych opuścimy/ Angelomus Luxowieński/ y ten znákomity w pismach swoich/ y Strabus Alnich Fuldeński/ tego bydz powiádała Glos samordináriam z oycow świętych zebrána.

Piątego wieku to jest 1000. Naprzód sławny był Odo Opát Cluniaccński/ w piśmie Boskim y świętym dobrze

ćwiczonys

ewiecyony: Herigerus Opat Lobienſki/ nie tyko we Francyey/ ale we wſzystkiewoſtkiej ziemi w Niemcach/ dla nauki/ byl bärzo zäwołäny. Ratherius z Mnichä Biſkup Veroneſki/ ten byl dſiwney proſtoty/ ale wielkiej nauki/ y inych bärzo wiele miedzy ktorymi żaden nie byl znäkomity/ iäc. Radulfus Mnich Fuldenſki/ o tym we wſzystkim koſciele/ to bylo pewne mniemanie/ iż mu żaden äni w Philozophicy/ äni w Theologicy rowny nie byl/ y dla tego ſnac ze wſzytkiego ſwiätä natrudnięſc queſtye do niego/ przynaſiane byly.

Lecz takowych rozumow/ daleko plodnięſzy byl wiel goſty/ w ktorym miedzy inſzych wiele/ ktorych ieſze ſa imionä/ kwiłnal Marianus Szkot/ ten w Fuldzie przez iedenna. ſcie/ w Mogunczey przez pietnaſcie lat/ w zämkniöney Celli wytrwał: Tego czäſu Kronika piſal/ od pocätku ſwiätä/ äż do czäſow ſwoich. Był dla nauki/ ä daleko wiecey dla żywota ſwiatoqliwoſci/ od wſzystkich miäny w wielkiej wezäwroſci. Tego teſz czäſu byl znäkomity Lanfrancus/ ten wielce we wſzystkich naukach obſiöwał. O tym piſa/ iż gdy iednego czäſu bedac w drodze wpadł miedzy lotry/ gdy ziupionego wiedli/ naprzodku byl nie cierpliwym/ potym obaczęwyſy ſie/ iäł ſiebie ſamego ſtrofowäc/ iż tak długo w piſmnie ſie bawił/ ä ieſze w vtrapieniu/ chwalić Pänä Boga ſie nie nauczył/ y zäraz ſlub weczynił/ iż ieſli by z tego niebeſpieczeńſtwä wyſedł/ Pänu Bogu w zakonie ſłużyć miał. Wybawiony/ zäraz ſedł do kłaſtorä Beccenſkiego/ tam przez nie mälę czäſ żyäc/ wdawał ſie za proſtaczä/ äż go nie ktorzy kupcy Wloſy poznawęſy oznäymili. Naprzod tedy w kłaſtorze ſwoich zakonnikow wezył/ potym Papię Cantuariiſtim Arcybifkupem go weczynił. Temu we wſzystkim podobny byl/ ktor y po nim na teſz ſolice naſtąpił/ Anſelmus iego wezeñ: ten co za nauki byl/ nie potrzeba tu nie wſpominać/ bo zięgi iego bärzo głoſno o tym woläia.

Księgi Wtore Rozdz. XXXII. 664

Do tych przyłączamy dwu Bąrdynalow tegoż wieku / Humberta Mniſza Tulenſkiego / tego Leo 9. dla oſobliwej nauki y pobożności na te doſtoyność wynioſt / y do Cárogro-
du Legatem poſłał. Drugiego Petrum Damianum / tego po-
dziſ dzień nauka y ſłodka wymowa zwiela piſmiego ſie po-
kazuie. Znał był ſwiarobliwość iego / iż długo Bąrdynalem
y Biſkupem Roſtyeńſkim będąc / porzym oprzykrzywoſy ſobie
żywot ten / przykładem Wazyánzena / opuſciwoſy wſytko ſedł
zaſie do ſwego kłaſtora / tego uczynku ſwego oſobliwa rzeſła
dalej ſprawe.

Wioſtatek iż wſytkich inſzych opuſzcze / wielki też był cza-
ſow onych Hermannus Contractus, tego vmieciečnoſć tym by-
ła dziwnieyſza / iż iey cudem znanienitym doſtał. Bo tak
napisano / iż był ze Szwecey / iednego Grąbie ſyn / prawie z
dziecińſtwa żadnym członkiem nie władnał / y dla tey przyczy-
ny przezwieſto mu dano Contractus albo ſkurzony / gdy go
dano do kłaſtora / bąrzo ſie pilnie do Wſławietſzey Panny
modlił / aby go z tey choroby wybawiła. A ona iáwnie we
dniu wſkazały ſiemu / dała mu ná wola / co by ze dwu obráć
chciał / bydź zdrowym / ále nieukiem iákoſ teraz ieſt / albo bydź
chorym / á we wſytkich naukach oſitować / Gdy tedy on iáko ſu-
ſnie miał / to drugie ſobie obrat / od onego czaſu dziwne po-
ſtempli we wſelákich naukach brát poczał / tak iż żadnego ná-
deń wceńſzego / á zaledwie iemu rownego bydź rozumiano. A
miano wicie trzy iezyki Látinſki / Grecki / y Zydowſki tak do-
brze vmiał / iáko by ſie w káżdym z nich wrodził.

W ſiódrym wieku aż do Roku 1200. wiele też było lu-
dzi bąrzo uczonych / między ſtórymi w przodkłada Piotrá O-
pátá Cluniáeńſkiego : rzeż iego bąrzo wiele ieſt. Zátym Si-
gebertus z Gembláeńſkiego / y Gracianus z Bononſkiego
kłaſtoru / pierwey przedziwno one Kronikę y wiele inych Hi-
ſtory nápiſał / á drugi zaſie Bláchetne one rzeżi Decretorum

ktore są od Eugeniusza trzeciego potwierdzone. Miedzy wby-
skimi byli nawnakomitsy dwaj/ Hugo klastoru s. Victorá/ y
Rupertus Opát Tuicyenski. Jego nauki zacność nie tylko tak
wiele ríag/ ktore popisat okazunia/ ale też cud iáko tey nauki ná-
byl/ ábowiem gdy byl tempego rozumu/ ápilnie się do Na-
światsey Pánný modlił/ áby mu v syna swego písniá s. wy-
rozumienie vprośiła/ wlażela się mu Mátká ona Miłosier-
dzia/ opowiadáiąc mu że prozby tego wstyśáła/ á iż tak wielka
światłość ná rozumie będzie mu dána/ iż żaden mu tego wie-
ku w náuce nie będzie rowny/ tylko żeby ná to pámietał/ áby te-
go Tálentu w ziemie nie zákopýwat/ ále ochotnie swim prá-
cowat: co on práwie doskonále wypełnił/ bo nigdy od onego
czásu od czytániá y od písaniá nie przestawał.

Osmego wieku áż do Roku 1300. byl znákomity Helma-
nus Mnich Belwáccenski/ w písnié s. bárzo wielce éwiczony/
także też y w inych náulách/ wiele też ríag popisat. Tegoż też
czásu był Gulielmus Opát Diltáwenski/ nie tylko w Theologiey
ale też in lúre Ciuli, wielce byl wczony/ Philip też Pergamus
Mnich Pádewski/ byl wielki człowiek y w náuce y w wymo-
wie/ wiec też y Petrus Bertorius Mnich Pariski/ tego ríag wiel-
ki Registr mamy.

Od Roku 1300. áż do Roku 1400. przez wbytek ten wiel-
kie też bylo meżow zacnych/ iáko Lapus Opát s. Miniáti/
w Theologiey y w oboim práwie. Petrus Boherty Opát Aui-
áncenski/ y ten Doktor w práwach. Osobliwie Petrus Rogieri-
us, ten ktory byl potym Papieżem/ Clemens szósty názwany/
wielce wczony y wymowny.

Wiel dziedziaty áż do Roku 1500. miedzy inszymi ludźmi
wielkimi miał niektore in lúre Canonico osobliwie/ iáko Henry-
ká Opátá Nuremberskiego/ Janá Rode, Opátá Treuerenskie-
go/ wiec Mikoláia onego ktory byl pierwey Opátém Mona-
censkim potym Arcybiskupem Pánormitańskim/ áż náostatel

Bardynatem

Kardynatem był wezniony. Wiele rzeczy pisał osobliwych /
zwłaszcza on wielki Commentaryusz na wszystko prawo Kościel-
ne / którego teraz taka jest porażność iż żadnego nie maś na-
den zawołanbego.

Nasłatek wieku tego ostatniego który teraz bieży od Ro-
ku 1500. nie mało jest ludzi zacnych / iako Ignatius z Klastoru
Florenskiego / Jan Baptysta z Parmenskiego obadwá Opá-
ci / obadwá we wszystkich náukách wielcy / w Hispánii Pascha-
lis / Gregorz który był Opátem Mantuanńskim / potym od
Pawła trzeciego Papieża na Kárdynałstwo podwyżsiony / wiel-
ki był náuki człowiek. O tym powiadaia gdy iuż był blisko
śmierci / rzekł do Cubikularza swego. Orosny przez wiele lat
Kárdynałmi byli / coż teraz zostanie z tey części? O iakoż by by-
ło daleko lepiey w zakonie wnrzecz / gdzie byto mnieysze duszne
niebezpieczeństwo. A ci z stanu Mnińskiego których zwieła
ledwieśmy tego miánowali: w drugich zaśie staniach zakon-
nych wieccy ieszcze náuki kwiłnely / bo wszystkie ná inych ludzi
zbawienie obracane były / które bez náuki spráwowane bydż
niemoże. Przeto dżiwna rzecz / iako wielkie mnostwo ludzi
wezonych tymi czasý żyło / ale iż ci / im niedawnieyszy tym zna-
iomszy / przeto tż ich tylko wlażemy y iednym słowem námie-
nimi. Naprzód tedy z zakonu Dominikań. co za ludzie wy-
śli? On Albertus Magnus, Hervetus, Durandus, Hugo Cardinalis,
ten wszystko pisano ściwie bårzo pełnym wykładem objaśnit:
Raimundus, ten który Decretaly z rozkazania Papieskiego spo-
rządził. Antoninus / wielki ták w náuce iako y w świętobliwo-
ści / Capreolus, Petrus Tarasius, tenże potym był Innocentius pia-
ty Papież / Petrus Paludanus, Chrysostomus Luellus Perarien. So-
tus ieden y drugi tegoż imienia. Dwá Kárdynałi / Turre Cre-
mata y Ciceran : y inych bårzo wiele / miánować wszystkich by-
ło by bårzo długo. A ten osobliwie / którego słusnie od dru-
gich odłączamy / bo náw wszystkichmi jest naprzednieyszy / s. Tho-

maż/ tego wmiętności opitość/ iasność/ gtembołość/ kto
przystosnie wychwalić może? A mimo te/ którzy imtona z
samyh pism biora ozdoba/ kto potym wyliczy/ którzy przez
wszystkie wieki/ cześcia w školach uczac/ cześcia rady dodaiac/
y o rzeczach wespilnych odpowiedz czyniac/ wielce kościolo-
wi y bliżnym zbawiennie służyli/ y od ludzi wielka podywa-
te odnošili/ a tych iest śnać liczba nie zliczona.

Gromadka zaśie Franciszka ś. troche poznicy y z lekka te
nauki przyiela/ bo ich Pátryarcha miły ś. Franciszek/ ponie-
raz on wiecey z Niebá wlanej mądrości/ niżli ludzka praco-
nábytey używał/ także też y swoich chciał mieć ćwiczonych.
Przedśie iednak onże sam/ ś. Antoniemu Padewskiemu/ kto-
ry już był dobrze uczony przyšedł do zakonu/ dopuścił swo-
ich uczyc Thologiey. Jest list krotki/ w którym mu tego po-
zwala/ iednak tym sposobem/ aby sie strzegł/ żeby Duchá mo-
dlitwy/ w nim tá zabawá nie gásiła. Przeto táł tym przy-
kładem/ iáko sama potrzeba przywiedzieni/ aby bliżnych ráto-
wać mogli/ y drudzy też ćwiczenie okolo nául przyieli/ w kto-
rych w krotkim czáśie wielkie postępkí uczynili. Abowiem
nie długo potym/ to iest R P 1245. był Alexander on Halen-
sis/ nád którego żaden wieku onego uczenšy nie był/ iego uczeń
ś. Bonaventura pełen wśeláctey náuli/ ále osobliwie/ iasny y ná-
wykład rzeczy trudnych bázro sposobny. Potym Richardus
Media villa okolo Roku P. 1280. y Jan Dunšius/ ten którego
Ioannes Scotus zowa Roku P. 1300 nád którego bystrość y
supelnosć rozumu co dziwniešego? Potym iego uczeń Gu-
lielmus Ochan/maż wielmi uczony. Franciscus Maronius
ten który w Akademicy Páriskiej był nazwany illuminatus.
Tego też czáśu Alvarus Pelagius w oboim práwie wielce uczi-
czony/ także w piśmice ś. iego náuka w wszystkich w podziwie-
niu była. Petrus Aureolus, Niclaus Lyranus rodzącim żyd/
tego náuka w wykładzie literalnym wšyskego piśmá ś. znafo-

mieć się

Księgi wtore Rozdz. XXXII. 668

mićcie sie posazata/ żył ofoto Roku P. 1330. Nioštateľ Alpho-
sus Castrensis Muhael Medina, Franciscus Titelmannus ofobliwłi la-
dzic/ y inych bārzo wiele/ ale se znátomł/ wspominać ich nie
potrzebá. Toż sie rzec może o inych fámiliách/ á te wšytkie
wiele záwše ludži wezonych y zacnych miály/ Jáko zakon Au-
gustyná s. Aegidium Romanum Roku P. 1280 Kármelitow/
Thomam Valdenjem. 1430. Bárufianow/ Dionisium Roku
P. 1480.

Nioštateľ kto náuka y pożytki ktore z niego posły ludži za-
konnych chce wiedzieć/ niech czyta Tritemiuska/ ten wšytkie
pisárze kościelne od Pána Chrystusa przez wšytkie wieki pil-
nie y dowodnie zebrał w tych riegách dosyć wielkich/ obaczy
że tak dalece przechodzą zakonnicy/ iż za ledwie któryś sie ola-
że z świeckich/ przeto w tej mierze nie może bydy iáśnieyšy y
perowneyšy dowód.

W tej robocie nášá teź SOCIETAS IESV/ áczkolwiek ná-
ostátku przysła/ iednak cokolwiek w náukách przyniošá. A-
bowiem nie tylko wšytko to Ciało tak sie náuka i biera/ iż to
iešć między inšymi/ co wedle swego przedsiewizácia czyni/ á-
le nad to wzięła nášá/ co od stárych onych zakonników bylo
we zwyczáiu/ á iuž od datonych czásow opušćono bylo/ że-
by swoie náuki nie własnym Sómenn ogránczálá/ ále onych
iákiekolwiek sa/ iáwnie škoty otwieráiac/ y drugim wšyczálá.
Potym áby tym šyrzey y pożyteczney náwšelki wiek ściągáć
sie mogło stáranie icy/ to wzięła przedšie. żeby nie ieden tylko
ábo drugiey náuki rodzaj/ iáko drudzy zakonnicy Philozophi-
cy y Theologiey/ ále wšytkie náuki y vmietetnošci wdawolá/ o-
wá žadney nie opušćáiac/ niž by te ktore sa od stanu zakon-
go odlegle/ iákie sa prawá y náuki lekárskie.

Przeto niech tá summá badžie tej wšytkiey disputácyey/
iž godzi sie nie iáko chlubić zakonnikom/ że wiele náuk dzielo-
šcia y praca swoia od zguby podžwigneli/ ktore iuž by byty

zgąsty/ a teraz lepsz y polerow mneyse sie itajz. Abowiem co by była Theologia tak osobliwa nauka/ albo raczytrowa wszystkich nauk/ kiedy by nie była od nich wyprawiona/ y do tego sposobu y porzadku iako teraz widzimy nacierowana? Philosophia zaś/ aczkolwiek y inne pisarzy Doktory miała/ iednak y ona od nich wielka światłość y pomnożenie wzięta/ bo wiele od nich jest przydano/ wiele objaśniono/ náostatek wiele wredle prawdy wiary świętey jest w niey poprawiono.

Teraz przystempnie do krásomowy/ ta iscie nie mney-
 1. Cor. 2. 6a była w zakonach/ iako y nauka. Co żeby sielepicy z rozumia-
 to. Pomysłmy iako niezliczonych káznodźciow/ głosem
 wszystkich káźalnicebrzmia/ osobliwie pewnych czasow/ gdzie
 aczkolwiek nie wszystkich iednak jest moc y przyiemność w mo-
 wie/ iednak iż ich zawse bylo y teraz jest wiele osobliwych/ ko-
 rzy słuchające zatrzymać/ wcieścić/ y wzruszyć na wszelką stronę
 mogą. Abowiem jeśli skutek wymowy jest pochwała słu-
 chaczow/ iscie potrzeba tego aby taka była/ co by lud prosił/ y
 owsem iako Paweł s. mowiał/ bydlecy/ którzy pospolicie du-
 chownymi rzeczami sie brzydzą: iednak nie tylko do słucha-
 nia wabiła/ ale też iakoby zawieścone trzymiała/ wciecha na
 pełniata y tak do serc ich przenikata: y tak iednych od sprośno-
 ści do czystości drugich od złyh zyskow do sprawiedliwości
 iż od gniewow y nienawisści/ do zgody y pokoia przywodziła.
 Náostatek niemato ich od miłości świętą w ktorym prawie
 byli wroneli/ do wzgardy ięć/ y do opuszczenia rzeczy wszystkich
 świeckich prowadziła/ w wielki wadze byli przedtym Oratoro-
 wie albo krásomowcy/ ktorzy do ludzi przyiemnie mówić mo-
 gli: wiec ktorzy to mogli bázro ich mato bylo/ tak w Greckim
 iako y w Łacińskim ięzyku: ale ta trochą ich/ tak była wzie-
 ta/ iż prawie wszystek naród swoy/ gdzie sie rodziłi:
 známienicie śláhcili. Jako tedy jest wielka chwala náša/ ko-

rzy tak wielu mamy? Potym jeśli poważności sentency / jeśli rzeczy wielkości / jeśli iakom rzeki / skutki same porównamy / co roznego znaliśmy?

S. Bernardyn taka moc miał w mowie / iż któregośkolwiek czasu y na którymkolwiek miejscu miał mieć kazanie / nie tylko nie zabrakło ale z warsztatow rzemieślnicy: a drudzy zamknęły domy / do niego biegeli. Toż też pisał o s. Pietrze Męczenniku zakonnik káznodziejstkiego / ábowiem on niemal wszystkie Włoskie ziemie obchodził / we wszystkich Miastach y wsiach / wszystkie zbawiennym wekaniem swoim z błogą grzechow obudził. Onia powiadała iż gdy do miasta ábo miasteczka iakiego przychodził / z wyzay był / iż wszyscy obywatele przecieko niemu wychodzili / nawierży y namierży / chorągwiami y strąbami: y on semy gdy odchodził z taką go pompa wyprowadzali / z takim wytrwaniem iż záledwie mogli sie z nim rozstać. Na kazanie zaśie tak wielkie mnostwo ludzi sie schodziło / iż czestokroć na nosach musiano go w nosić / żeby go rzęce nie wtoczyły.

Toż s. Antoni z Padwie / na którego kazanie tak wiele sie ludzi zbiegało / iż na to nawierse kościoły obierano / á gdy sie y tam zmieścić niemogli / tedy w polu ábo w szyrokich wlicach / ktedra wystawiano / gdzie áby miejsce zastąpili / w czas wszyscy sie wbiegali / tak iż ludzie zacię y Panie słachetne przededniem dla miejsca wprzedszali / y przez wiele godzin / glosu onego iako z Nieba przychodzącego / z ádosćcia czekały. A gdy poczał mówić / choćá czestokroć przez trzydzieści tysięcy człowická byto / iednak żadnego zgicisku / ani mowy / ani chrapania nie było slyść / tak wielkie było milczenie y pilne słuchanie. Co kiedy takowego miał on Demostenes, ábo który z nich / ktorych na świecie za wymowne miano?

Toż też właśnie o s. Wincentym Dominikanie powiada / á to osobliwie co do mocy mowy właśnie należy. A

bowiem gdy dwóch dla i pręsnego rezultatu na meki prowadzono/ kazal im stanąć na onymże miejscu/ gdzie on miał mieć kazanie swarza zakryta podobno aby oczy umysłu nie rozrywaly. On tedy o sławności i sprosności grzechowey/ o mactach piekielnych/ y o innych rzeczach ktore pokuta przywodzić zwykly/ z taką uśilnością i al mowić/ iż dwaj oni/ dla wielkości żalu y skruchy/ naprzod i al sie poćić/ potym gorzeć/ nóstać obrocili sie w węgle prawdywcy/ i al by od ognia zgorzali/ co sie potym pokazalo/ gdy odkrywszy twarz y ich wstyscy to obaczyli. Coż to miała bydź za moc wymowy/ ktora nie tylko dusze/ ale też y ciało zapalila?

A choć i takowe sprawy i al to Wincentego nie czeste widane bywają/ wśakże dają sie widzieć rzeczy temu podobne: i al nawrocenia/ obyczajow odmiana/ wracanie pieniedzy. A co s. Wincenty y inzy tak potężni w świecie między zakonnikami byli/ do wśytkiego stanu zakonnego zalecenia y chwaty należą. Przeto ta summa nich będzie ktora ten wśytek Rozdział o przyrodzonych dobrach zawiera. Abowiem i al sydom gdy z Egiptu wychodzili/ kazal Pan Bog co najlepsze y nadrozbe stać/ y sprząy od Egipcyan wziawszy wynieść: Tak zakonnicy sxiac opuszczając nie prozni od przyrodzonych darów odchodzą/ ale raczej swoje z soba niosą ozdobę/ dowcipu/ pamięci/ nauki/ y innych talentow/ ktore potym praca y staraniem wyprawnia/ a gdy do tego dary Pánskie przystapia dla tego przydatku wielce sie stawia przywyborne.

Z tego wśytkiego polaznie sie i al te dobra warte y ważny sie stają w zakonie/ a niźli kiedyby też na świecie zostaly. Abowiem na świecie i al częstokroć/ albo raczej każdy dzień/ te same/ o których sie mowi/ dowcipu bystrości/ do nauki sposobności/ wymowę przyjemną/ y inze tym podobne talenty/ widzimy koniecznie że gina/ gdy albo proznuje/ y i aloby z agzeczione są/ i e si/ i al częstokroć bywa do roboty zni-

mi nie idzie

mi nie idziemy/ albo iesli do świecickich spraw ich przyklada-
my/ tedy przed sie prozno dane sa/ bo ie na rzeczy ziemskie y
marne obracamy. Lecz iesli ich do Rándlu zakonnego wzy-
iemy/ y dáleko wiecey iásnieia dla tych pomienionych przyczyn
y bárzo pożyteczne sie stáia tu rozmnożeniu chwaly Páńskiey.

Co gdyż tak iest prawdziwie y stużnic od niektórych tak
rzeczono iest/ iż zakon w świecety oney Iudycie iest wyrażony/
ktora do zwoiowania Boloferná nieprzyiacielá/ nie tylko
Modlitw/ Młosienice/ Postow w ktorych sie ćwiczyła/ ále też
nausznice/ pierścionkow/ pántosli/ y náosiátek wélfkiey ozdoby
y wbiatorow niewieścich wżylá/ y przyrodzona/ ktora miała
vrode/ wieksza pilnościa przystroila/ ktorey staranie Pan Bog
sam pochwalit/ poniewaz iáko pismo mowi/ że ieý nád to tá-
ski y ozdoby przydal/ przyczynę tego dáia/ iż ochędostrwá one
go nie do wélfeczeństwa/ ále do cnoty wżywála. Tak też za-
konnicy/ gdy tych przyrodzonych dobr sukáia/ nie dla swoich
wczasow/ ktorymi inż dawno pogárdzili/ ále chwale Bożey
stużac/ y tych zbáwieniu/ ktorych oczom oná ślicznośc sie go-
tuie. Przeto Boskiey dobroci należy/ áby te ozdoby pomnożyli/
y takie uczynili/ żeby byty/ iáko sie rzekto/ dáleko przyiemniysze
y okazałse/ á niżli by też byty w stanie świecickim.

O Przyczynách czemu Zakonnicy
táki postempel uczynili w
náukách.

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

O Procztey pomocy Bożey/ ktora bez wátpienia prze-
dnieysza iest/ sa też y inше przyczyny/ czemu zakon-
nicy tak we wšykich náukách do ktorych sie wdáia

przodek odnośa. Naprzód bowiem nabyćie mądrości y czasu y pilności potrzebuie: a tego oboygárza dło na świecie. W zakonach zaśie bårzo wiele / abowiem zabawy / starania / zabiegania na świecie są prawie wstawieczne: a iesli którzy są od nich prozni / sami sobie lekkimi rzeczami zabawki czynia. Żalonnicy zaśie od wszystkich talowych prześłód są wolni / y stad idzie że maie czas wolny / którego na prozność nie używają / pracują też nie boia / bo iako w innych rzeczach / tak też y w tym krzysu y w martwieniu kochanie maie.

Do tego też postępku pomaga położyć na umyśle / ten się zaś rodzi z martwienia y wykorzenienia burzliwych namiętności. Abowiem iako gdy ciało zbysnia iako praca albo biegiem będzie zmordowane / niemoże umysł bydy sposobny do pojęcia rzeczy iaki trudney: daleko wiecey kiedy sam umysł jest poruszony / iako w wodzie metney żadney rzeczy rzetelnie obaczyć niemoże.

7 phisic.

Pomaga też cnota mierności y trzeźwości / bo kto się zbysnia iedzo albo pićiem okłada / niemoże dobrze użyć rozumu / gdyż to y Philosoph mowi / iż czystość y inşe cnoty ktorymi pożydlwość ciała strocona bywa / nawiecey służy ku nabyćiu wmicierności nauk wyzwolonych.

Nasłatek / iakom niedawno rzekł / iednak potrzeba rzeczy innym mowić / na dewszystko pomaga łaska y światłość Boga / iż tu wszystkie záciagi zakonne ku chwale tego bywania prostowane / gdy P. Bóg tym pracom błogosławi / iakoby swoiey rzeczy sprzyia. Co się pospolicie daleko inaczej dzieie w świeckich / gdyż nauki swoje na szukanie czi y pożytkow obracają. A to taka rzecz jest iż też częstokroć cudownie P. Bóg zakonnikom rozumy oświecał. Thomas z. okolo rozwiązania wezła trudnego praciwic / był słyszany od towarzysza swego Reginalda / który w tejże komorze spał / iż długo w noc śmiał rozmawiał / po której rozmowie zaraz zawołał Regi-

nald / y la

nalda/ y kazał mu pisać wiele rzeczy/ na ktore/ iako był zwykły/ nie się nie rozmyślał/ ale iakoby rzeczy dawno gotowe miał. Tedy on w nog świętego wpadłszy bázro pilnie prosił aby mu powiadał/ kto to był/ ślim rozmawiał/ on będąc przymuśso ny/ wyznał/ iż był Páwł Apostoł od ktorego questyey oney wykład wziął. W owsem temuś Kegináldowi inśyż czasow powiadał/ iż cokolwiek vmieistności miał/ wiecey z oświeccenia Bożego/ á niżli sprace swojej dostał. Kcináldus iako obuecał nic o tym za żywota iego nie wspomniat/ aż dopiro po śmierci iego wśytkim to opowiadał/ aby tym przykładem drugich nauczył/ ktora jest drogá nablizsza y nasposobniejszya do mądrości.

Alc ieszcze to dzíwienieśa/ co się niedawno wspomniáło o Her máninie ktorego zwano Contrañus. y o Ruperćie Opácie Tuicy. chślim: Ci obádwa za dobrodziesstwem Nászwietśey Pánny wielce uczonymi byli. Toż się też trásiło Albrychtowi wielkiemu/ ten bowiem śesnaśtego Roku był dány do zakonu Domi nika ś. gdy w náukách nic niemogł poiać/ przeto że dowcipu był y pamięci bázro tempey/ rák się iat o to frásować/ że też o wśściu z zakonu ponysławiał. W tey trwodze trwáiac/ noc y iedney w ktorey nágotowawśy drábiny iuż przez mur z kła storu wść chciał. Wkázáły mu się cztery iakieś Białegłowy bázro uczciwey y powážney twarzy: z tych iedná potym y druga gdy iuż w śtempował po drábinie zepchnęła go ná ziemię á gdy y trzeci raz o toż się kuśił/ pytała go trzecia/ co by czynił y dla czego; gdy powiedział przyczynę/ wspomniáła go aby ráczey pomocy od tey czwartey paniey żadał/ ktora iest Mátká Boża y krolowa Niebieśka/ á ona y z drugimi w proźbie ś w spomoc miała. Wśluchał co murádzono/ bázro iáśtáwice przyje tała go pánná przenawierśa/ y pytała go/ w ktoryby náuce chciał bydź ośobliwym: w Theologiey/ czyli w Philosophiey. Na ten czas młodziemiec/ ktory wedle lat swoia/ nie był ieszcze wyśo-

kiego nie załuszt/ gdy rzekł iż w Philosophie: Niech ci się sta
nie, rzekła panna/ o co żadaś. Ale iżś wmiętność te nad wmię
ietność syna mego przelożył/ w końcu żywota twego w bytke
nauke stracił/ y w te ista z który. się teraz wyzuięś/ tempość v
mysłu w pądniesz. Wacze skoro widzenie ono zniśnieto/ zaráz
uczul się bydz inakszym/ cokolwiek wstyszał/ cokolwiek czytał/
bárzo snadnie poymował/ ábo jeśli co trudniejszyego przypa-
dło/ skoro się do Nászwiersey Panny przez modlitwa vdat iá-
koby się obietnice vpomináac/ zaráz otrzymał. Przeto gdy
táki y tak wielki człowiek z niego vrost/ y gdy wiele lat wczac y
piśac strawił: Náostaték trzy lata przed śmiercią/ gdy w škole
przy wielu slicháczow coś wykladał/ zaráz uczul iż zgola w-
sytkiego zapámietat. Na ten czas on przed wstyklini/ ktorzy
tám byli/ ono co się mu w młodzieństwie tráśilo/ powieǳiał/
y wyznat iż cokolwiek nápotym zemna się stánie/ że Artykuły
wiary ściętey mocno trzymać/ y w wyznaniu ich vmrzeć
chciał. Złapil śtátedry/ á wieczniowie iego wbyscy ieli rzecno
pláć/ y tak prowadzac go mile obłapiáli y pláćáli. Ośtaték te-
dy żywota swego w wielki prośtoći strawił iednak żadney rze-
czy z wstaw zakonnych y wrzedu swego nie opuszczáac/ bo im-
do tego tylko pámiéc służyła:

Ten tedy tak dzireny Woyciech wielkiego przypadek/ od
ktorego Pan Bog wpełta wmiętność iako pożyczana ode-
brał/ áby pokazał/ że on ie był dárowat/ pokázuię że też inzy
zakonnicy ktorzy w náukách osobliwymy byli/ ábo teraz w
nich kwitno/ tego zá pewna Boga pomocá y láśta dostapili.

**O Tróćákiey Zakonow piękno-
ści y godności.**

Rozdział Trzydziesiąty. Czwarty.

Teraż temu

Draz temu sie też przypatrzmy iako ma godność / o-
czym reſyſcy Doktorowie piſzą / iż ieſt troiaki rodzaj
zaſonow: ieden który ſiaćwicz wdzienność / drugi w
bogomyſlności / a trzeci to oboie złącza.

Pierwſzy tedy ſpoſob życia / zwierzchnie tylko rzeczy bie-
rze przed ſie: te aż ſkolwiek ludziom wyrządżane bywaia / ied-
nak na Pana Boga ſplywaia. Pieknie bowiem iem Thomas s.
o tym mowiać / tym wywodem to potwierdza / iż ponieważ
ſtan zaſonny / ku miłości bywa proſtorwany / a miłość zaś nie
tylko ku Bogu ſamemu / ale też y ku bliźniemu ſie ſciąga / wiec
kiedy / bliźny dla Pana Boga bywa miłowan / iaki ſkolwiek mu
poſtugi bywaia wyrządżane / Panu Bogu ſa wyrządżone / dla
tego reſekta takſa reżymność która ſie ludziom poſtazuje / wi-
dziemy że Paćci s. oſſiara zowie. Skąd to idzie iż na ſprawo-
wanie wſelkież reżymu / który bliźniemu potrzebny y pożyte-
czny ieſt / zaſon może bydż poſtawiony: iako na nauki wy-
zwolone / iako też y na żołniersztwo byle bylo dla części Bożej /
abo dla obrony kościół / abo dobra poſpolitego. Toż ſie mo-
żec o innych reżymach / które kto dla pobożności przymuie:
iako z niewoli wykupować / iak mużny ſuwać / którymi by abo
wbodzy ratorów / abo w bogie dziereczki za maż wydawane
były / iako też w ſpitałach ſużyć / y ineym podobne.

Ten ſpoſob że nie ieſt nuniyſzy / ale dawno wzięty / poſt-
zuie ſie z onego / co w Caſſianą czytamy / iż tam opisuiać t. n
dzielny żywot / rozmaitych ſpraw iego y wrzędow doryka: bo
iedni ſa co goſcie przymuia / drudzy chorym ſuż / drudzy
Jalmużny na w bogie y utrapione proſia / drudzy. też naucz-
niem innych ſie bawia / y. tak do czego kto miał chęć / w tym ſie
ſużac bliźniemu dla miłości Bożej bawia / a tych porząd-
bydż ſprzedniyſzych y nawyſzych meżow którzy ſie na to w-
dawali.

Coż tedy o pochwałach takowych wiecey ſie powiedzić mo

2.2.9.128

Hek. vlt.

Colt 14.c.

4.

że nad to/ którzy sie dobrowolnie nie tylo Bożym ale też bli-
żnich/ a tych ubogich/ y chorych siugami czynili/ Oiał wiele ro-
takomych zabawach/ miłości/ pokory/ cierpliwości/ y innych
prawdziwych y gratowych cnót sie nayduie,

Mat. 25.

Nasłatał sam ich Pan tak wychytrala mówiac: Co ied-
nemu znamnieszysz moich uczyniliście/ mnieście uczynili.
Przeto częstokroć iawnym cudem/ y swego obecności
Krol on nad Krolmi/ takowe uczynności uczcić raczył. Jako
Grzegorz s. przymówanie gości/ Marcin s. iakmużna/ y
Jana Columbina miłość/ ktoremu/ gdy sie w osobie trefow
tego leżacego dzierwie blaradego pokazał/ gdy go on zawiost
na plecach do domu/ y pilnie omył/ y na łozku polozył/ nigdy
mu sie potem nie pokazał.

ro Ethic.

ca. 7.

Drugi rodzaj jest/ który iako sie rzekło/ w samym ro-
zmyślaniu zależy/ tego tywora iako jest swietność/ iż Aristo-
teles y inni Philosophowie w niej szczęśliwość człowiecza po-
kładali. To zaś od zabaw w spokoienie nie jest zleniścia
proznowanie/ bo chociażby sprawami zwierzychymi sie nie ba-
wi/ ale wnetrznymi/ y samo rozważanie/ jest wymysłu robienie/
co sie stad pokazuje/ iż sprawy zwierzechne onym zwykły sie przy-
pisować/ iako Hetmanowi zwycięstwo/ w którym on/ nie reko
ale rądo walczył.

Co iesli pogański czlowiek zrozumiał/ coż my trzymać
mamy/ którzy dobrze wiemy/ iako sie wielkie rzeczy w rozumi-
ślaniu Boskich spraw odprawia/ co jest za zęście y złączenie
z ono dobrocia/ co za miłość goraca/ co za iasność Dusze o-
świecająca?

De mori.

Cle. ca 31.

Przeto iako ta zabawa y staranie poznać Pana Boga za-
cna y znamięnita jest/ tak też potrzeba/ aby křatki tegoż Zakonu
który te sprawy wziął przed sie/ byt osobliwy. Augustyn s.
pątrzy co mówi o tym: Nie prawi/ nie bede mówił o tych/ ko-
rzy sie bårzo pokryli od oczu ludzkich/ na samym chlebie/ ko-

ry im

ry im pewnych czasow przynoso/ y na wodzie przestają/ na-
pustych bázro miejscach mieścić/ zżywać rozinowoy z Bo-
giem/ do ktorego czystym sercem przystali/ y ktorego śliczno-
ści przypatrowaniem wielce błogosławieni są/ co iedno świa-
tych wymysli/ poiero bydz może. Ale beda tedy o nich nie
mowit. Abowiem zdadza sie nie ktorym iako by rzeczy ludz-
kie wiacey niż potrzeba opuśczał/ iż nie rozumieia iako nam
ich wymysli/ na modlitwach/ y żywot do przykładu iest pożyte-
czny/ ktorych ciał widzieć nam nie dopuszczają. Lecz o tym ro-
sprawiać y długa rzecz y nie potrzebna. Abowiem/ ten tak
zaczny wierzy światobliwości/ iestli sie komu sam przez sie nie
wdaie/ aby mu sie robyscy dziwowali/ y w węższości mieli/
należ stowa k co sprawuiat To Augustyn.

Przeto iestli tego oboyg stanu między soba ma sie dżać
porównanie/ nie trzeba wotpic/ iż ten nąd tam ten iest ponie-
śed zacnieyszy. Abowiem iako mowi Grzegorz 4. Na ży-
wot pracowity albo dzielny/ swoje zasługi/ ale Bogomyślny/
opisze ylepse. Y powiada że te obadwa żywoty/ przez one
dwie parze siostr/ Ráchel y Lia/ Mária y Martę/ są przegna-
zione. Z tych y Ráchel od Jákoba gorecey wmitowana/ y
Mágdalená od Pána bytá bázrzej zalecona/ iż nie bytá troskli-
wazy czestliwicy nalepsza/ y ktora nigdy od niey nie miała być
oddalona.

6. Moral.
ca. 18.

Gene. 30.
Luc. 10.

Lecz iż proszi pospolicie/ ktorzy rzeczy wedle ośa zwier-
chnego ścucia/ y tak wiele poymuię iako wiele widzo/ trud-
nieysze bydz rozumieia te pracowite zabawy niżli owe/ iako sie
im też zdadza prozne y nie czyniace. Ten bład Grzegorz 4.
połazuie/ W dzielnym/ prawi/ żywocie bez wstania wymysli by-
wa zatrzymany/ od Bogomyślnego zaszę/ krewości wlaśney
ciężarem bywa zwyciężony/ on bowiem tym mocniejszy trwa/
im sie do bliższych rzeczy bliższemu podobnych rozbyrza/ ten
zaszę tym przedzy wpada/ im y ciału bázrzej nie folguie/ y nąd

10. Moral
ca. 11.

śiebie sie

śiebie się samego wynosi. Tam ten po równo idzie/ y przeto przepczy nogi wczynku stawi. Tenzasie im nad się wyśszych rzeczy pojecha/ do siebie tym przedzy zmordowany z siemnie.

6. Mdrał
ca 18.

Gdy tedy z tych dwu jeden jest zacniejszy/ ale przed się obadwa dobrzy/ śnądnie się już może obaczyć/ iako trzeci on/ który obadwa w sobie zamyka/ daleko ie przewyższa. Abowiem jeśli się temu obojgu przypatrzymy/ naydziemi/ że im czegoś niedostacie. Jako o tymże Grzegorz ś. Racheł/ prawu wiadziány początek: Lia zaśie pracowita się wykłada. W Bogomysłności bowiem początek/ którym Pan Bog jest/ bywa ku łan: w sprawie zaśie pod cie/ kim potrzeb ciężarem pracować się musi. Skąd y Racheł cudna ale nie płodna. Lia zaśie chorych oczu ale płodna/ abowiem gdy wmyśł rozmyślając pragnie pokoi/ lepić widzi/ ale Bogu mniej s/ nowo rodzi: lecz gdy do prace przepowiadania się wdaje/ mniej widzi/ ale więcej rodzi. Te są Grzegorza ś. słowa/ z których się pokazuje/ jeśli by mogli być taki stan/ który by tego obojga nie dostatek oddalił/ dobr obudwu używał/ żeby nic na deń nie było doskonałego y zacniejszego.

Abowiem gdyż ze wszystkich napierzeży ma byćż u nas Pan Bog/ który nawyższe dobro jest/ y od któregośmy wszystko pobrali: Ji po nim zaśie są nablizszy ludzie iedney natury z nami/ a ta jest nawietża bliskość/ żadne też nie mogą być na ziemi więcej czynności/ nad te które dla iego chwały/ a dla zbawienney posługi tych mogą byćż wyrządzone. Y owszem gdy Brol Nasyży Bog nasz/ który wysyła ten świat rzadzi/ w tym samym wysyła myśli y starania swoje kładzie aby ludzkie serca/ które do rzeczy marnych/ iako woda na dolbieży/ znowu podniosł ku sobie/ nie trzeba nic wstąpić/ iż tego starania iego naśladować/ y w tym z Panem Bogiem pracować/ jest rzecz ze wszystkich naosobliwsza y iemu nayprzyemniejszy.

Księgi Mcore Rozdz XXXIII 680

nicy są. Przeto słusznie ś. Thomaś pracowitego żywota sprawy dwoiąto dzieli. Pierwszą tą, która się zwierzchna posługa od prawuie/ iako jest/ służyć gościom albo chorym / walczyć iako się wyszł porwieć iako. Ale niepomalu są mniejse niżli bogomyślność. Drugie zaś są/ które iakoby z opfitości bogomyślności płyną gdy wmyśl miłościa będąc zapalony/ ściaga się na rzeczy zwierzchnie: iako jest kazać/ wczyc prostaczkow/ y inne tym podobne. Te tedy są wieksze y słachetniejszye nietylko nad sprawy/ ale też nad samą bogomyślność ięśli samą szczygólną będzie/ y ięśli się samą tylko w sobie zamknie/ a nie się na drugich pożytek nie oglada.

2.2.9.188
ar. 6.

A nie trzeba się bać temu żywotowi zedwu mieścanemu/ aby wto nie wpadł/ co w Marcie jest od Pana strofomano/ żeby zbyt nie troskliwy nie był/ y o wiele się nie frąsował. Abowię gdy wnetrze rozmyślanie z zwierzchnym uczynkiem bywa złączone/ tak dobrze się między sobą zgadzają/ iż y ten od onęgbywa wspomóżony/ y on od teg nie będzie miał przeszkody. Abowię prawdziwie August. ś. powiada/ iż bezpiecznieść wmyślu y wesele ono ślącetne/ które z żadnym owęści wesele porównane bydz niemoże/ niegdy się przytrąfi człowiekowi/ y tym częściej się przytrąfia/ im kto wiecey w skrytości serca swego Pana Boga chwali/ a to nietylko na puszczy albo miejscu osobliwym/ ale też y w sprawach ludzkich tą spokojność wmyślu może bydz zachowana/ ięśli z tego pokoia do sprawowania będzie wychodził. Ci tedy którzy tak cnoty swoje z ludźmi spolnie czynią/ nietylko nie/ z cnót swoich nie traca/ ale też ich nie pomalu przymnaiają. Abowiem iakoby iakąs potrzeba Panu Bogu żadaia/ aby im pierwey udzielił/ czego chce przez nie innym udzielić. Ponieważ y tym ono osobliwie służy: Dajcie a będzie wam dano. Co się też y w riegach mądrości znać daie/ tymi stowry: Duszą która błogosławi/ będzie sytnością napełniona/ a kto wpaia/ samego też wpoia. Abowiem

LUC. 10.

Epist. 116.

LUC. 6.

Prov. 11.

Winn

taforym

taforym przytasia sie iako krolowstwu iatmużnikowi/ koro-
remu od krola wiele záwse dodaia pieniedzy/ chociażze iemu/
byle ieno chciał bydz wierny/ nie ná tego potrzeby nie zostai/
áni on dla tego bogatym sie stae. Wiec ráczy powiedzmy
że sa podobni Namce krolowstwy/ ktora gdy pokarmem kro-
lewskim karmia/ co icy zbyxa, tego dziecieciu vjyca.

Żáło záse daleko żywot ten o ktorym mowimy, inşe prze-
chodzi/ stad sie iásnie porozumieć možem/ y či/ ktorzy sie od za-
baw oddalili/ y do duchowneg pokoju wcieli/ iesli by duchow
na bliżnych potrebá ná nich to wyciągá/ vczyniliby to prze-
ciw swej powinności/ iesli by rozmyślania sweg zabawy opu-
ścixby/ ná ich ráturek ná przyspiali. T. go wywodu vjyt/ An-
gust: 8. pisac do niektórych zakonników/ gđzie ich vpomina
aby swego pokoia sobie wieccy niepoważali nad kóscielna po-
trzebe/ ktoremu/ práwi/ rodzaczemu/ gdy by żaden dobry slużyć
niechiał/ áni by też oni sami sposobu/ iakoby sie rodžili/ ná-
leść byli niemogli.

Przeto oni stárzy ták wiele y ták świeci Oycowie/ czesto-
kroć dla tej samey przyczyny/ pustynia/ ná ktorej przez wiele
lat przeżyli/ opuszczáli. Żáło Theodoretus piše/ o Julianie / iż
gdy Aryañska mezbożność seroko sie szerzyla/ Achacius Bi-
skup z Jástinie go wyprowadził/ pokazuiac mu to/ iż iesli ty
tákwiele znosisz abyś sie Pánu Bogu podobal / o toż tá jest
droga/ ktora sie nabarżiez iemu podobasz/ iesli wyszedł kóscio-
lowi prácniaćemu wedle możliwości swoiey bedziesz chciał po-
moc. Tak Pan Chryslus gdy Piotrá po trzykroć pytał/ iesli-
by go milował. trzy kroć też przykazal aby owieczli tego pást.
A iec gdyż Pan Bog ták ludzkie zbáwienie miluie/ tego też od
wšytkich/ ktorzy go miluia/ y ktorzy chcą żeby od niego mi-
łowáni byli/ żeby ie milowali potrzebuie. Tymże też obyczaiem
też powiada iż Amianus Eusebiusa namowil/ gdy mu to
przelożył aby pátrzył/ by snac siebie samego wieccy/ niż Pána

Boga nie

Epist. 81.

In Religio
se Historia

Ioan. 21.

Bogá nie miłował/ ponieważ wšytko staranie ku swemu tyl-
ko pożytkowi dušniemu obracał. Bo iesli by Páná Boga pra-
wdziwie miłował/ iście by sie oto starał/ aby wiele ich onego
miłosniami poczynił.

A na osobliwiey A fraates wielki światobliwośći maż/ o
ktorym piše tenże Theodoretus, iż gdy Valens Cesarz wielka fu-
ria oburzył sie ná kościół Boży/ opuściwszy pušczo/ ná który
dlugo Páná Boga służył/ iáko dobry rycerz ná miejsce poty-
kama przyšedł: y gdy go Tyrán ná drodze obaczył/ iol sie z
niego nátrząśać mowiac/ co czyniś Miich między gminem lu-
dzi. Na co on bespiecznie odpowiedział. Powiedz Cesarzu/
kiedybym dziewka był/ ktora by wsiyd w domu zamykał/ á o-
baczyłbym że ogień w dom oycá mego wrzucono / y iuż by
gorzał/ izalibym siedzac w zamknieniu ná on tylko pátrzyć
miał? Bo iesli bym tak uczynił/ y sam bym zgorzał. A iesli
bys to pochwalil/ kiedy bym zaráz przybieżał/ wody przyniosł/
wšeláto siła ogień gásił. To teraz czynie/ gdy przeciw
tym płomieniom ktore ty/ ná dom Boży / który prawdziwym
oycem iest/ wrzucaś/ wedle możności moiey ratunek iáki dáć
wšituić. To ná ten czas Aphraates, Teraz nie sa lepsze czasy / y
niemnieysze zarázy wšedzie śatan zádáć niż ná ten czas Va-
lens. Przeto stany takich zakonników/ ktorzy sie iego furiam
záśiáwiaia/ co iuż wiele ich czyni/ bárzo potrzebnie słuza ko-
ściótowi/ záco wielkiej czci y pochwały sa godne.

**W Zakony máia kštalc naydospo-
nálszey Rzeczy Wospolitey.**

Rozdział Trzydziesty Piąty.

Drych miast mowito sie otey godności/ktora kładze
 nu zakonni. Kowi celasna cnota przynosi: ktora to
 cnota ze żrzediá zakonnego opścić bywa czerpá-
 na. Teraz przystoi ná wszystko Ciáto poprzyć: co zá sli-
 czność y ozdoba ma/ abowiem nie iest rzecz podobna / gdyż
 każda cząstke Pan Bog tak słicznie ozdobił/ żeby wszystkiey
 społeczności zaniehdwać miał. Przeto o tym mowá będzie y
 pokazuje / iáko w zakonách i si nawybormieyszy / doskonaley
 Rzeczy pospolitey kstał: á to tymi wieccy ma bydz porówa-
 no/ iż góy wiele onych słarych Philosophow o to wskazywali/
 aby doskonaley iaki munster Policiey opisali / y ná to wszystkie
 sity rozumu swego wydawali: nie żeby to w rzeczy samey po-
 kazali/ ále myśla tylko y opisem ogarneli/ iednak do tey perfe-
 ctiey nigdy przysć nie mogli/ ora iż to daleko mnieysza rzecz
 iest co oni dysputuiac y pisząc okryśli/ niż to co my sama rze-
 cza otrzymáli.

Naprzod tedy to/ iáko zá fundáment zátożyć potrzeba
 Gdyż czlowiek ma dwoiáki żywot: Przyrodzony/ktory láská przynosi/ y
 y ciáło iest złożony: y Nad przyrodzony/ktory láská przynosi/ y
 ine Postie dary. Stad też pochodzi że iest dwoiáka między lu-
 dzmi społeczność: Jedná do pierwszego/ Druga do wtorego ży-
 wota należy. Tego záśie dwoiáki kstał Rzeczy pospolitey
 pochodzić musi/ktora iáko Augustyn s mowi: nie inšego nie
 iest/ ieno ludzi wielkość zwiastiem nieiákim to wárzystwa spie-
 ra. Przeto im ten zwiastek osobliwy iest/ w którym ludzie
 między soba społeczność máia: y co iest/ iákoby Rzeczy posp:
 fundámentem/ tymiá ofolicá abo Rzeczpospó: zacnieysza y o-
 sobliwsza iest. Jáko ná przykład/ Rzymśka/ w ktorey spolne by-
 to przeżacne wszystkiego swiata páństwo/ daleko ma bydz za-
 cnieysza niżli Rzeczpospó: oraczow abo inšych robotnikow/
 iestli by iáka była. Sta tego to naprzednieysze iest/ w czym tá
 Rzeczpospó: neśá wbyłic inše/ nie tylko ktore do tych czesow

były/ ale że

15. Ciąg
 ca. 8.

były/ ale te które pożądanie albo rozumem poiete od ludzi ma-
drych bydy mogły/ daleko przechodzi: w onych bowiem żadne
inśte dobro spolne bydy nie może/ ieno ludkie y ziemskie. w tey
wszystkie Boskie y Niebieskie/ które tak są zaczęte iż tego żaden
wymysł ogarnąć nie może.

Druga w czym nasza R. P. przechodzi/ abowiem iako
mowi Aristoteles, miasta nie są/ dla tey iedney przyczyny postą-
nowione/ aby się tam żyło/ bo by też/ powiada/ bydleniec mo-
gło bydy miaś/ gdyż y oneż yia: Ani dla tego żeby obrona by
tą przeciw nieprzyjaciłom/ ani też dla spolnych Bądłom. A-
bowiem iesli by to wiażyło/ ile by było w przym: rzęu mieś-
iacych narodow/ ci by wszyscy iedno miasto czynili. Przeto
przyczyna zakładania miast ta iedna iesi/ życia dobrego y wes-
dle opisu cnoty. Abowiem ktokolwiek wedle rozumu
co sprawuie/ dla iakiego dobra to czyni tak nawiecy Mi-
sto: które iesi coś zacnieyszego/ niżli każdy pojedynkiem/ po-
rzeba żeby sprawowało dla naywyższego y celnieyszego dobra:
a ta iesi cnota/ potę Aristoteles. To wszystko/ którzy R. P. za roz-
sadkiem samego Aristotela/ by teraz byli/ prawdziwie y le-
piey przystoi iako zakonowi/ który wszystek do końca cnoty się
ściaga/ y ku dosłapieniu iesi tak wiele drog a tych sposobnych/
y iących ma Skład też y to idzie/ co tenże Aristoteles mądrze
porozumiał/ gdzie naywyższay nade wszystko część cnocie nie
była oddawana/ tam naylepszy stan niemoże bydy trwały
Lecz między ziemskimi Rzeczypo: gdzie się taki naydzie/
gdzieby nieraz na możność/ na bogactwa/ na słachectwo
wieszego baczenia nie było. To zaś w zakonach nietylko iesi
pospolita/ ale owśki potrzebna/ iż odrzućwszy te wszystkie
rzeczy zwierzbne/ których blast tak barzo zwężył oczy ludzkie
przerazając/ na same się cnotę ogladaia Przeto też to iakoby i-
akieś prawidło zakonow bydy widzimy/ co za wielka rzecz na
drugum mieyscu položyl tenże Philosoph/ nie ci/ którzy w bo

3. Polit. c.
5.

2. Polit. c.
9.

ciwóch przewyższo / są prawdziwie wyższymi: ani prawdzi-
wie równi / którzy równi we krwi / ale którzy w cności są, oso-
bliwsiymi / albo, im równymi / ci prawdziwie są wyższymi albo
równymi.

Ten tedy zakonney tej Rzeczyposp. na początku Funda-
ment założył / teraz ostatekowi kształtu tej przypatrzeć się mo-
żemy / którego są dwie części przednieysze. Zbowiem iako wosł
kie ciało ma głowę / która im rządzi / ma też y inne członki / któ-
re tej są posłuszne: tak też w całym ciele wosłkiej Rzeczyposp.
ma członki swoie / to jest każdego z osobną z ludzi / którzy się do
jednego towarzystwa y sąsiedztwa zebrałi. Ma y głowę / to
jest urząd y przełożone. A żebyśmy od tego co przednieyszego
jest zaczęli / to w zakonach pożyteczna / potrzebna / y oświecena
rzecz jest / iż od jednego raczej niżli od wielu bywają rządzone
Abowiem gdyż mnóstwo / które bywa rządzone / to jest naprze-
dnieysze dobro / żeby było iako nabierzcie złączone y z iednoczo-
ne / wotpliwości nie mają / iż ku dokażaniu tego / daleko jest spo-
sobnieyszy / rząd jednego a niżli wielu / gdyż y kiedy ich
wiele rządzi w rządzeniu żeby się stali coś iednego / potrzebna
rzecz jest iale to przypadku / iako gdy ciężka rzecz wiele ich dźwi-
ga albo ciągnie / bo by nie mogli ciągnąć ani podźwignąć / iestliby
takim obyczajem złączeni nie byli y tak podobieństwo iakieś / te-
go co przez się prawdziwie iedno jest / na siebie biora. Tego też
jest wyraźny przykład w naturze / który rządzenie od iednego
początku płynie / abowiem y wosłkie członki od iednego serca /
y części Ducha od iednego Rozumu / y wosłki świat / y wosł-
ko co nanim jest od iednego Boga rządzono bywa. Lecz w
ludziim rozstawianiu / to jest największe niebezpieczeństwo /
byśnać w iednych refubedac wosłko / nie obracać się ku wola-
nym pożytkom. Przeto żeby dobre było rządzenie / tego po-
trzeba / co było s. Thomaś pokazuje / iaki ma być dobry
Pan episcup / iż kto innym jest przełożonym / chociażkolwiek jest /

iednego

3. Politi.
ca. 6.

1. de Regi
Prin. ca. 8

iednego Boga/ cześć. postuge/ y pośluszeństwo przed oczy-
micie ma/ aby do tego/ poddane swoje wedle możności swojej
prowadził/ lecz także ślania o swych poddanych iako trudno
naleść/ oprócz zakonow/ a iako sie łatwie y zawżę náyduie w
zakonie kto nie widzi/ abowiem które rzeczy nabárdziej mogą s r
ca ludzkie wywroć/ y od práwey postugi Bożey do wpátrowa-
nia własnych pożytkow náchylać/ iako iest chćieć sie zmocnić/
w powadze y w rośkośach żyć. Te wśykie dáleko sa od stug
Bożych ponieważ tego stan wbośtwa nie cierpi. K temu zakon
ni przetożeni żadna rzecz nie sa od inych różni/ tylko zwierz-
chności: nie pompa/ nie pálacami/ ani wiela stug/ iako świec
cy wrzednicy: a to wśyko nie tylko mnoży/ ale náyduie/ y zá-
palá Ambicya/ Bezego potym wśykie wády rządow pocho-
dza. W Zakonách zaśie samego stanu pokorá/ która takow
trzymáia/ zawżę ich w pomina/ aby wiedzieli że sa rowni
zym/ ktorzym rośkáznia/ iakoś Grzegorz mowi: Jż ei ktorzy
sa przetożeni/ nie máia w sobie mocy zwierzchności/ ale row-
ność condiczey wpátrować: aby sie rádownáli/ nie dla tego że
sa przetożeni/ ale że sa pożyteczni ludziom. Y owżę w tey mie-
rze iestże sie ma lepiej náša Rzeczposp. niżli wiele inych/ iż sie
to zachowywa/ co y sam Aristoteles osadził/ żeby przetożeni
nie z rodzaia/ ani ze krowie/ ale z żywota/ z obyczaiow/ y rośtrop-
ności obieráni byli. Abowiem ktorzy dziedziczne práwo máia
do rządow/ ei iakoby sprzypadku ná rákow y wrząd wpádáia/ iá
cyłkowit sa/ muśa byđż znoszeni/ Bezego cześioć nie zliczo
neśte dy ná Rzeczposp. wciagáne bywaia/ gdyż iedni samych
siebie/ drudzy swoich/ ktorych bronić mieli/ abo nie wmicie-
ności/ abo w porow zgubili: od tego wśykiego dáleko iest
rząd zakonny/ ktorogo nie práwem iakim náywraia/ ale abo
spólnym zezwoleniem/ abo od własney zwierzchności bywa
podány.

Zásie w podawaniu głosow w inśy ch Policyách iest

barzo

1. Paśta.
cat 6.

2. Politi-
ca. 7. et 9.
et 3 Politi-
ca. 10.

bárzo rzecz srodliwa/ iż vrzedy y sprawy pospolite/ ieno prośba
 cym y zábiegájącym dawáne byreá/ iż pospolicie ten zwoýcie-
 za ktory wiecey pilności/ a częstę y pieniedzy/ ná sřlomenie lu-
 dzkich ánimuśow ku sobie przydáć moze. W zakonie zaśie
 dáleko ináczey/ bo ráczey tym co sie wymarcáia/ y iáko moga
 vchodza/ oczym co mamy rozumieć/ gdyż Aristoteles iáwne
 twierdzi/ iż ci ktorzy prośba/ tym samym sánie godni iáko py-
 śni/ y częś miluácy/ ktorzy tacy sá/ wiele sierzecey nie sprá-
 wiedliwych wáza.

2: polit:
 cp. 7.

3: polit:
 ca. II.

Jeśze daley o tych przelożonych mocey/ to też tenże Philo-
 zoph dobrze postanowił/ żeby y wielka y ograniczona była: że
 by wiersza mieli niż każdy z osobna/ żeby mnicyśa mieli niż wśy-
 scy. Czegw żadney Rzeczy Nziemskiej nie widziemy żeby sie to zá-
 chowywáło. Albowie ktokolwieć raz naywýższi sá sie vrzedu dop-
 nie/ ták sie opátruie/ iż potym iáko bymuniśt zarzuć wśy poddá-
 nym/ kieruie imi iáko chce. Ale w zakonnym sposobie to wyrážo-
 no iest/ poniewaž tym ktorzy wśytkiemu zgromádzieniu sá
 przelozeni/ tá moc od zgromádzienia bywa dána/ od Zako-
 nu też moze byd zográniczona y zaśie odieta.

5: polit.
 ca. 4.

Z temu obaczmy ztegoż philosophá sentencyey/ ktory
 iest nawieszy vrząd tych co drugimi rzadza: on w tym kładzie
 áby sie poddanych swoich sřugami bydz rozumieci/ á żeby nic
 inšego nie czynili/ ie no żeby o ich pożytkách rádzili. Y po-
 wiáda że to ná poczatku bylo káždego krolá/ dobrze obyczáyn-
 go przedsiemzićie: co sie potym popsowáto/ nie dla iney przy-
 czyny/ ieno dla tych w czasow ktore sá tym vrzedem ida. To
 tedy co Aristoteles mowi/ iż bylo zdawná w obyczáiu ale po-
 tym wśiáto: iáwne sie pokázuie iáko to křótnie w Zakonie/
 gdy káždy przelozony/ poddanych swoich ták w czasow prze-
 strzega/ iáko studzy pánow/ ofobliwie co ku Duszy naležy/ ale
 też y to co ciálu sřuży: Owa poddáni/ nie nie wiedza ani nys-
 śla/ ślad pożywienie/ ślad iné potrzeby pochodza/ śláránie to

y obmysla:

y odmyślanie jest przelożonych: a gdy żaden o sie niecz sie nie stara/ oni o wszytkich piecza mają. Ktorą jest służba iesli ta nie jest? Ale ani siad nimas niebezpieczeństwa/ żeby iako w państwach y krolestwach/ to co idzie za czasami karność sie nie pswatá. Abowiem wbostwo ktore zakonnicy slubuiá / wszytkie takowe czasy wyrzuca/ y owsem wiele wprowadza niewczasow/ iz niemás czego zayrzec ábo pragneć.

To o samey głowie/ á iesli członkow miedzy soba porównanie będzie/ dwie rzeczy sie osobliwe/ktore tych K. D. godność y śliczność zalecaá iedną. Jest/ wielka nienała rowność członkow nierównych Druga/ nay wietša y nay wyša iako być może społeczność rzeczy wszytkich. Abowiem iako to miasto gde by sporządzone byto/ ktore by roznych stopniow porządke miedzy ludźmi w sobie niemiało: zacnych/ miernych/ podobnych/ rzemieślnikow wśeláckich aż do naimniejszych. Zásie nie był by rząd iesli by tá rozlicznosc iáckich rzeczy spolnym używaniem spoiona nie byłá / bo ináczy niemogłá by bydz miedzy nimi zgodá y miłosc/ y musiało by bydz/ iako tenże mowi to miasto pełne nieprzyjaćiot K. D. To tedy iz w każdym gminie zgromádzonym trąsáć sie zwykło tedy w zakonnym zebraniu bydz musi/ gdzie takie jest wmiarkowanie/ iz oboiey rzeczy dobr/ oboiey wade oddaliwszy/ zázyc wáć mogą.

3. Poli c 3

Naprzód bowiem ta nierownosc bierze/ ktora z roznych obyczajow/ natur. słonności/ náuk/ wmiestności/ siły/ y pojęcia/ kájdego pochodzi/ á tá rozność we wśeláckim rzeczy porządku potrzebna jest / bo y w Niebie sa iedne rzeczy wietše nad drugie/ sa też y mnieysze gwiazdy niż drugie: Wá świećcie zászé/ nie wszytkie zwiérze tá iednáki wielkości ábo dzielności/ y iednáckich sil: Y owsem w samym cieie wielka jest rozność członkow/ ieden drugiego y godności y pożytkiem przewyša. Wá ostatek miedzy ludźmi/ nie we wszytkich iednáki miarą talentow/ od onego naywyšzego oycá czeládnego wdziená jest/ iednemu ieden/ drugiemu dwa/ á trzeciemu pięć w-

Math. 25.

szczono. Te tedy potrzebna a prawie pozzyteczna rozność zakon przypuszcza/ ktora też iesli sie dobrze wważa między icy ozdobami/ może bydz policzona.

Lecz aby ta rozność zgodzie y miłości nie spowodowała wiecej nie wiem iakoś przedziwna równością miarkowić/ iż niemają nic równiejszego/ nic podobniejszego/ iako też same rodziny między soba zakonnicy. Pokazuje sie to naprzód w tym co widziemy/ iako w Zabiciu/ w wbiere/ w mieszkaniu y we wszelakim życiu. Ale ieszcze wiecej sie to pokazuje w rzeczach wnetrznych/ w miłości/ w zgodzie/ y w oney / o ktory sie w pierwszych regułach mowilo/ w czynkow dobrych społeczności/ tudzież też do brodziejstwo ktore zakon swoim przynosi: ze albo spolne są w skutku zakonom/ albo własne każdego. Abowiem te są prawdziwe dobra zakonne/ w ktorych uczestnictwie żadney nie mają między wczonym y prostakiem różności.

2. Ciuit. 2.

26.

Co iesli tak jest/ komuś lepi przystoi ono / co Augustyn 8. rzekł o dobrze postanowionym mieście / iż jest podobne melodycy w głosach/ w ktorey z roznych dźwiękow umiarkowanych/ słacie sie śpiewanie przyjemney wciężne usom. O ktorym mieście to prawdziwiey rzecz sie może iako o zakonnym/ gdzie ona rozność taka/ też jest niezgodna iakoś zgoda / albo zgodna niezgoda powieszana? A iako zwiażel ten rzeczy przyrodzonych/ ktory widzimy. iednych na drugich polegających/ y samych siebie od najwyższych do najniższych wstawicznym powiazaniem ruchających/ tak piękny y dziwny jest/ tak iesli by taki porzadek w naturze rozumny sie znalazł/ tym ma bydz rozłożenie piękniejszy / im ta natura jest zacniejszy a doskonalsza. Przeto iesli ono rozłożenie y porzadek wieczo przynosi rozważającym/ daleko wiecey ow sprawuiacym. Ta była przyczyna/ iż oni Philosophowie nazwani Pytagorici w swiatłach y obrotach Niebieskich/ śladli iakoś Harmonia/ iż ich ruchanie/ tak jest porzadne/ tak wstawiczne / y wedle miary rozne/ bieg

swoy y oby.

swoy y obyczay zachowujące y zgodę iakoż muzyczna ro-
nie rozna naśladowujące. A toż jest oweski rozatonach tak wyra-
żono/ iż z ich melodycy wby duszne/ iesli sie ná to wdaia/ dżiw-
ne/ wcieche czuia.

Nłostíateľ do tey ozdoby R. P. załonney przystempuie/
owa o ktorey sie mowilo/ doskonála rzeczy wbytkich społecz-
ności/ tak wnetrnych iako zwirzchnych/ iż żaden niema nic
własnego ani osobnego. Co chociaż tak wielka rzecz jest/ iż
on wielki/ Philosoph Plato swoiey R. P. summa w tym po-
stánowił/ iako sie iuż wbyy powiedziáło/ iednak nigdy to do
stutku przysć niemogło/ tylko w tey R. P. Załonney. Abo-
wiem to jest ono co czesto Chryzostom s. tak bázro chwali w
załonnitách/ iż od ich domow dáleko jest ono; **moie y**

twoie / ktore to dwie stowie práwie wbytek rodzay lud-
zki gubia. A to zá wielka rzecz potrzeba sobie mieć nietylko że
mitość y spolne złączenie pokázuie/ ale że ich mnoży y záwse
zachowytwa Abowiem wbytkich zwad y rosterkow forzeń od-
cina y gasi podnieť/ ktora w požadaniu tych rzeczy/ ktore od
wielu zaraz trzymáne bydż niemoga/ wielce froluie.

Ten fundáment zálož y wbyy przystempuie/ potym tak wie-
le zwiazet/ tak wiele przyczyn/ do tey iedności y zgody/ tak
zachowana/ iako y rozmnożenia/ iż sie to dzieie co Augustyn s.
powiedziat: iedná duša/ iedno serce/ y wiele ciat á nie wiele
serc: Jeden stot/ powiáda/ Chryzostom y słužacym y tym kto-
rym słuža/ iedne potráwy/ iedne wbiory/ iedne mieřkánia/ ie-
deń żywot/ niemáß tam wbořtwá y bogactw/ chwaly y po-
dłořci/ Sać w prawodzie wieley y máli/ wedle miáry cnoty/ ale
żaden ná to nie pátrzy. Máty nie žáluie iakoby miał bydż w
zgárdzony/ niemáß kto by drugim gárdził.

Co gdyż tak test/ słuźnie Dáuid miedzy inřymí dżiwny-
mi spráwami Boskimi/ to teź záleca tymi słowy: ktory czyni że

Dial: 5.
deRepub.
Homil: 58
ad populu
et alibi.

In p salm.
132. Ead.
Hom. 58.

Psal. 67.

Sopho. 3.

miejsca iednych obyczajow w domu. To jest tak z sobą z
godnych y iednomysłnych / iakoby ich wiele iednym było. Ctu
śnie też sam Pan to przez Proroka / iako wielka rzecz nictako
obietwie. Przywroce / prawi / ludziom wargę / wybrana / aby
wzywali w wszyscy w imię Pańskie / a służyli mu ramięmi ied-
nym. Abowiem tymi dwiema rzeczami bärzo przystoynie
zakonnego stanu natura opisana jest / ktorey sa dwie czasy. Ze
dna jest ktora sie do wielbienia / chwaly / y wzywania Pana
Boga ściaga. Co sie wszystko pod imieniem wargi / tey wy-
brany zamyka. Druga do braterskiej tey iedności / ktora czy-
ni że wszyscy sily w iedno zebrali sily / y iako by iedno ze wszy-
stkich ramię czyniwszy / mnicy cięży / y lżej od każdego znoś-
na bywa / iakafolwiek tey posługi pracą.

**Jak wiele zakony kości tołomi ś.
ożdobę przydały.**

Rozdział Trzydziesty Siasty.

Matth. 5.

Nemoże sie miasto zakryć / ná gorze położone / ani za-
palaia pochodnie y kładą ia pod korzec / ale ná lichtarz
aby świeciła wszystkim ktorzy w domu sa. Bo to ma-
cnota / iż iako światło samo sie swoim znaniem pokazuje / a
tym wiecey / imbedzie doskonalsze y wietrze. A jeśli to wiednym
człowiece spracowu / iako daleko wiecey gdy wiele ludzi cno-
stliwych iakieś spoionych / iż iakoby miasto iakieś czynio. To
tedy Miasto ná gorze położone / bärzo słuźnie możemy ná-
zwąć zakon / ktory zwieła stale sie iako miasto / o ktorym sie w
przesłym Rozdziale ścila mowilo / a ná wysolim y okazyim
miejscu jest postawione ; to jest ná samym wierzchu dosko-
nłości Ewangeliey : do ktorego wierzchu ktorzykolwiek ie-

seze nie-

ieże nie przyšli/ ale ná niższym stopniu stáneli/ tym potrzeba aby sie im dziwowáli/ y iáko wyższe/ w wéctwości mieli. Przeto iákové miásto- ták zacney osobney y ná gorze záśádzone/ gdyż sie zátrýc niemoże/ y owšem wšytkich oczy ná nie obrocone bydz muſza/ iáko wielka ma zacność y chwale/ iáko též kościo- towi wšytkiemu/ ktorego częścią iest/ część y chwale niepo- chybnie przynosi. Skład ono iest/ iż Názýánzenus zakonnik wšytkie pierwiastkami trzody Páńskiey zowie/ iáko filárami y koronami wiáry/ á náostátek drogiemi perlámi názýwa. Te- mu též podobna iest co Jeronim s. mowi: záiste kwiat nieiá- ki y nadrozsy kámiéń między kościelnymi wbiory/ zakonników y páńien zgrómadzenia sa. kwiatem y perla zowie stan zakon- ny/ zktorych iedno do śliczności náleży/ drugie opocz śliczno- ści/ droga rzeczka iest. To oboieten stan kościołowi świętemu dáie. Przeto iáko wielka tego żywota świętność/ iáko domow- niki wiáry wielce w spomaga/ cieży/ y potwierdza/ iáko též prze- ciwniki bárzo trwoży y gromi. Przeto Augustyn s. wielki obrońcá prawy wiáry/ w tych riegách ktore o obyczáich ko- ściółá kátolickiego nápisal/ między inšymi wywodami/ ktory- mi bezbożność Mánichusow/ przeciw ktorym pisal/ poteż- nie burzy/ ná tym sie nabárzezy záśádza/ iż w kościele iáko wiel- ka liczba bylá/ iuż pustelników/ ktorzy osobny/ iuż Cenobitow ktorzy spolny w klastorách żywot prowadzili. Tych obyczáie y przedśierżenie/ gdy dosyć byroko opisal/ wiec iáko by ná- trzásaiać sie z nieprzyiációłto przýdáie. Tym prawi/ Mánichusowie/ iesli możecie/ oprzyćie sie/ ná te patrzcie/ tych bez kłamstwa/ iesli śmiećie y z hańba pomiećie. Onych póstom wáſke poſiy/ Czýstóść czýstóści/ Wbiór wbiorowi/ Pokármý pokármom/ Wczýwość wczýwości/ Mítóść náostátek mító- ści/ á czego rzecz nawiecey potrzebuie/ Przykazaniám przyká- zania sioſuyćie.

To též miéysce iesze Byrzey rozbiéra Błá. sáwioný

Orat. 1.
in Iulia.

Epist. 174

Cap. 34

Lib. de or
bed. ca 188

Iustinianus/ między innymi rzeczami/ prawi/ store chwale Bo-
 że na ziemi wystawiało/ y wiare Katolicką/ ludziom niewier-
 nym czynia zaleconą/ iest towarzyski żywot wiernych/ tych
 osobliwie/ którzy węgárdzimy/ tego świata zbyli/ y odrzu-
 ciwszy od siebie bogactwa/ czci/ y rozkoży obłudę/ w klasztor-
 nym zamknięciu/ dobrowolney niewoli/ ślubem się wiecz-
 nym obowiązali. Kto bowiem dobroci Boskiej/ y mądro-
 ści niewystawionej nie będzie wychwalał/ gdy obojczy pici lu-
 dzi prawie bez liczby/ widzi w kwiecieć młodości/ zdrowia y
 prody cielesney zażywających/ w majątnościach też świeckich
 opituiących/ mają też Kole/ Winnice/ Domy/ sługi/ służeb-
 nice/ przyjaciół y krewnych/ wiele y zacnych/ dobrowolnie się
 wyrzekających świata/ iego pompy gárdzających/ krewo-
 ne wszytkie opuścających/ a pod nie znaiomego iakiego czo-
 wiela karnościa przez ćwiczenie postu ieststwa/ Pánu Chry-
 stusowi żołąd służyących. A to iest co ludzkiego zwyczajów/ y
 pospolitego żywota granice przechodzi. Abowiem tego af-
 fekt przyrodzony nie niesie/ abyśmy gárdzili tymi/ którzy nas
 zrodzili/ y na to światło świata tego wyprowadzili. Ani te-
 go prawo przyrodzone na sercach ludzkich pisane rądzi/ opu-
 ściwszy miasto własne/ wszytkie powinne porzuciwszy/ po cu-
 dzych Domach pielgrzymować/ wtoczyć się po cudzych krá-
 inach y miastach/ nie przez jeden/ dwa/ albo trzy lata/ ale przez
 wszytek czas żywota swego/ y z rozmysku dobrowolnego ciera-
 pieć/ głód/ pragnienie/ zimno/ nagość/ ciato też trapić/ czuy-
 nościami/ posty/ pracami/ w ośławicznym rzeczy rozmaitych
 nie dostępu. A co wszytko przechodzi/ przeciw własney wo-
 li zawoże walczyć. Ponieważ samo przyrodzenie ciągnie/
 zwyczaj wczę/ krewość ludzka pedzi/ miłość towarzyska wa-
 bi/ spolne postugi náchylaia/ y miła domowników/ osobli-
 wie krewnych/ społeczność przymusza/ aby każdy kto má ro-
 zum/ w tym świecie/ gdzie się wrodził mieszkał/ swoich powinny b

towarzy.

towarzysztwa żył w at/ z własnych dobr wciecha miał/ a nade
 w byłko/ za zdaniem y wola swoia chodził. Lecz gdy temu
 rzeczy przeciwne sprawowane bydy widziemy/ albo z boiaźni
 śmierci/ albo specney wiadomości przemiiącego/ y zdradli-
 wego światła/ bądź też spoleczney/ dobr przyszłych nadzieie/ ko-
 rey bez wielkiego światła wiary/ żaden wfsuś nie może. Ta
 bowiem/ o ktorey mowiemy wiara/ nie z ludzkiej woli/ ale z
 miłosierdzia Bożego potargnienia y straży/ otrzymána bywa.
 Tey wiary/ nachwałbniący/ Neczennicy/ światłości oświe-
 ceni/ miłości palaiaca/ dla Pana cierpieli/ ognie/ więzienia/
 okowy/ biczowania/ meki okrutne/ zelżywości/ wygnania/
 głody/ y náosiátek śmierci. Tey wiary pustelnicy świeci iá-
 sności ogarnieni/ pustynie nápełnili/ klastory budowali/ w
 których chwala Boża y modlitwy wstawiczne brzmiáły/ robo-
 ty raczne czasow swoich sie odprawowały/ w iedno syny Boże
 rozmáicie rozsposbne zgromadzali/ y niewidomych nieprzy-
 iáciol sryte siáta tórgali. Rozumieli bowiem od Boga ná-
 chnieni/ iáko ten świat/ ciáta požadliwości/ oczy lubieżno-
 ści y rostkoss/ tudziej też pycha żywota/ iest nápełniony. Wi-
 dzieli iáko wstawicznie ludzie prawie po wby/ w rozmáitych
 grzechách brodza/ iáko zakon Boży depca/ iáko za rostkossami/
 czcia y zyskiem ziemskim/ pedem wielkim bieża. A to wbytko
 oddala od Boga/ y od znáomości siebie samego/ gdyż sie zgo-
 dzie nie mogą/ iasność y ciemności/ próżność y prawda/ cno-
 tá y złość/ miłość Boża y swiáta/ uczynki Ciáta y Ducha/ do-
 czesnego żywota chwala y przyszłego. Przeto áby powinno
 Bogu posługe oddali/ y do grzechow skłonności hamowali.
 martwili własnó wola/ z ktorey wśelki grzech pochodzi/ w tá-
 kie sie/ dla miłości Chrystusowej dobrowolnie poddali/ wie-
 zienie. To intencya chwalebna/ tym życia sposobem/ wielce
 sie oświeca kościol Boży. Abowiem tych czasow/ ktorých
 widzimy ze opsiuie złość/ a w wielu ziebnicie miłość/ nie

podobna tatich/ ktorzy oycom świętych chociaż nie wśko go
rocoście miłości/tropowiaśladu. A bawiem rozmaite
Aug Chrystusowych Gromadki/ ktore chociaż sa w Gabieie
rozne/ w Constitucyách/ w Ceremoniách osobne/ wśakże ied-
no przedsięwzięcie chwaleńia Pána Boga/ y pozyskání bli-
źniego/ y ieden koniec oczyszczny wieczney dosiępienia maio.

W tey Aug Chrystusowych liczbie nie zliconey/ ktora prą-
wie po wśytkiej ziemi sierościaga: o iako wiele obotey ptci lu-
dzi w wielkiej światobliwości kwitnie/ iak wiele w osobliwym
nabożestwie/ y w wślawicznej modlitwie sie tuczy/ y rozlicz-
nym ochędostrem cnot sie zdobi. Jedne bowiem w pofo-
rze/ drudzy w wślawicznej ćierpliwości/ drudzy w serdecz-
ney czystości/ nie ktorzy w prostey á śczyrey gorliwości/ w
miłości Bożej y bliźniego/ wiele też ich w osobności życia za-
konnego/ drugich przechodza/ wśyscy ci bez zawisć brater-
skiej/ bez pychy wnetrżney/ wedle miarki miary y łaski im wży-
czoney/ sławia sie Pánu Bogu podobać: każdy dzieł w do-
brym postępować/ z talentow sobie wżyczonych pożytki roz-
mnażać. Co Justinian: Już nie wiem co by sie mogło przydać
tu temu/ tylko to iż z sentencyey tych oycow/ może sie do zakon-
nikow/ ono/ co Pan mowi przez Zsława przystosować. Lud/ prą-
wi/ ten/ stworzyłem sobie/ chwale moje będzie opowiadał. A-
bowie ten tak wielki lud z daleka przyprowadzony/ iako ta mo-
wi/ y z kráio w ziemi w iedno zebrány/ od tego jest wformowa-
ny/ iedno od Boga/ ktory sam z ciemności kase światłości świe-
cił/ á ná co wformowány/ ieno żeby chwale iego opowiadał.
A toć jest co zakonnicy czynia/ nietylko chwale iego głosy y
śpiewaniem wystawiać/ albo iego dzieł y wielmożność
miedzy ludźmi opowiadać: ále też/ iako sie już rzekło/ samy
mi obyczajami y żywotem. A bawiem iako śliczne malowa-
nie/ ábo iakieśkolwiek osobne dzieło Rzemieślnicze/ przepowor-
ność rzemieślnika/ milcząc przepowiada/ y samym oczom po-

E/s. 43:

daie/a daletu to lepiey. wdaie/ niżli niewiem iakim/ wymowoy za
lececiem. Tak też takowe stany życia ktore od samego Boga
stanowione bywaie/ iego dobroć y mądrość/ ze wśyiskich na
lepiey naitśniej pokazuje.

O czci ktora ieszcze y natym świecie
ludziom Zakonnym wyrządza
na bywa.

Rożdżiał Trzydziesty Siódmy.

EST Pańska sentencja przez Proroka wydana y wie
cznym zwyczajem iego stwierdzona. Ktokolwiek mie
wielbić będzie/ wielbić go bede/ a ktorzy mno gárdzo/
bezecni beda. Przeto iż zakonnicy tak sie wydawiało na roz-
mnożenie chwały Bożej/ iż żadney rzeczy bárdziej przed soba
niemaiło/ iako samych siebie wniżyć/ y porzucić: słusnie zda sie
iż dobroć Bosta ten też stan czci wzaiem/ y przydaie mu iakis
świećności/ iż y wmmimaniu ludzkim zda sie bydź wielkim.
Przystato bowiem żeby y w nich zysciło sie ono/ co o owocach
mądrości pismo ś. mowi: Wchwyć sie iey a wywyżycis/ be-
dziesz wstawion od niey gdy ia obłapię/ da na głowe twoie
pomnożenie łaski/ y korona ozdobna nakrycie.

S. Basili miedzy innymi raciami ktorymi ludzie do sta-
nu zakonnego wabi/ te też przynosi: iż kto to uczyni/ ten na
ziemi ma zgotowana chwale/ iż wprzysiaćciot będzie w powa-
żeniu/ iż oni go za pomocnika y obrońce w swych przypad-
kach używać beda/ iż iako dobremu żołnierzowi żywności do-
dadza/ y beda go do siebie wzywac / y z radością/ iako Anyo-
ła Bożego przyma: a iako mowi Apostoł ś. iako samego Pa-

1. Reg. 2.

Prou. 4.

Præst in
Afecto

I. F. bic. c.

3.

na Chrystusa. A iesli sie samey rzeczy przypatrzymy / iż tak
 koniecznie bydź ma obaczmy. Abowiem naprzod pra-
 wda iest / co Aristoteles mowi / iż prawdziwa materia części iest
 Dobro: a tym wiecey / im ono iest zacneyse. Przeto iesli do-
 brym sadem rzecz bywa kaczona / sama cnota y ci to ktorych
 ona iest / so części godni Szlachta zasz y bogacze aboktorzy wrze-
 dy maia / tylko zwirzchna / nad ine / zacność maia / a ludzie ich
 chwala / bo żadnego procz tego zwirzchnego / dobra niezná-
 ia. To Aristoteles. Z tych słow to też idzie / iż nie tylko mo-
 drzy / ale y pospolstwo / iesli iakie światło prawey cnoty widzi /
 daleko ia barzciey części badzie / niż te zwirzchne rzeczy. Przeto
 iesli by ktora tak wielka cnota y tak znafomita była / zeby y o lu-
 dzi zámiona bydź niemogła / koniecznie musiała by bydź w
 wielkiey wieczności miána. A taka iest doskonałość zakonna:
 Stan bowiem sam wysoki y daleko oddalony iest od życia po-
 spolitego / a pełen iest takich obyczajow y zabaw / ktore wśyt-
 kum na to patrzącym dziwne sie bydź zdáda. Abowiem iż iá-
 ko widzimy / wśysey iakmiarz ludzie / zą części / pieniadzmi / ro-
 skóšami / y inych rzeczy ziemskich miłosćia y požądaniem / pra-
 wie oślep bieża: niemoże to bydź zeby sie tym barzo dżiwo-
 wać niemieli ktorych tak wysoko widzo wylataiać / że ani tych
 rzeczy nie szukia / ale gárdza imi y odrzucaia. Ta zaśie wzgár-
 dá nie na sercu tylko skryta iest / ale samym obiórem / samym sta-
 nem / y wśytkim żywotem nawierchu sie pokazuić / tak iż na
 prosißy to baczyć / y bez wielkiego tamania głowy icy sie przy-
 patruiac dżiwować może. O tego przystempnie złączenie y
 iáko by powinowáctwo z Pánem Bogiem / ktoremuśa poswie-
 ceni / y z ktorem iáko studzy aboráczey domownicy y prziaćie-
 le / miłe obciia. Abowiem ta sama rzecz / o obliwym obyč-
 iem / czyni ie części godne / á tego samá natura wzy. Co sie siad po-
 kazuić / iż nie tylko miedzy Chrześćian / ale y miedzy pogan /
 záoße to mniámie bylo / iż tym ktorzy sie na posługę Boska

oddalić coß

Zojszo oddali/ coś wiscey wczciwości mialo bydz powinno.
 Abowiem iáto niemáß żadnego narodu táf grubego/ktory by
 tego w feru swym nieczul/ iß iest Bog náywyßy/od ktorego
 y dobrodziejcyliwá proßić/ y karánia sie leláć potrzeba/ ktoremu
 bla tey przyczyny náywyßa cześć ma bydz wyrzadzona: Táf
 teß żadnego niemáß co by tych ktorzy temu náywyßemu na
 blißy sa/ czci nawietßey godnych bydz nieprzyznał. Co po
 wßytlie wieli wßedziey záreßebye widziiny zachowano. Bo
 w Egipcie/ iáto w pißnie s. mamy/ ten obyczay byl/ iß kápla-
 ny z stárbu popolitego żywiono: y tá przyczyna byla/ że w o-
 nym głodzie potwórczynym/ ich rolebez nárußenia zostály W
 Rzymie dziwna rzecz iáko w wielki wczciwości v wßytlích by-
 li/ táf iß sami Krolowie ich wzedámi báwić sie nie wßtydzili.
 O Popie Jowißowym to pißa/ iß byl taki powážnoßci/ że do
 niego wßyßcy sie wciékáli/ y ktory v nog iego wpaði / iesli byl
 zwiózány/záraz mu siat bydz wolno puszczony/by teß niewiem
 iáka śmierćzáßużył. Táf teß pánnom Véstálskim/ ktore były v
 nich iáko v nas Anißli/ wielka wczciwość wyrzadzano/gdzie
 ßly/ miáły przy sobie stráß/ á iesli by tráßunkiem iáki złoczyń-
 cá byl prowadzon ná śmierć/á z nimi sie potkał/ záraz byl wo-
 len od wßytliego. Niewspomnie nic co y terážnießyßych czá-
 sow w Jápónie/ y w inych kráinách świata nowego/ o Bon-
 zyách pißa/iáka iest ich moc y dostoynoßć/ ci náßyßych Anichow
 Hábitu/ ßpiewánia/ spolnego życia/ y práwie wßytliego / o.
 procz czystoßci y pobožnoßci żywota náßláduia. W taki wadze
 sa/ iß ier iáko Bogi iákie ziemßkie czczo/ wedle ich woli wßytko
 sprawowano bywa/ czestokróć kroleßtwá dáia y odeymuia O-
 wa cokolwiek kiedy zá Bogá miano/ ci ktorzy sie temu nápo-
 ßuge oddáli/ w wielkim v wßytlích poßánowaniu byli: á to
 bez żadnego práwa/ náulki/ ábo roßkazánia/ sámó przyrodze-
 nie tego wczyło. A iesliß to práwo przyrodzone v satßyrcyß
 Bogow táf wiele mogło/ y teraz iesze moße/ : iáko dáleco wie

Gen. 47

cey ma moc prawdziwa Religia / prawdziwego y nawiysze-
go Boga: sńska bowiem jest aby im wiersza y zacniejszy
rzecz Chrześcianie o onym Naieściacie wiedza / a niż to / co oni
o swych Zakonach błazac rozumieli / tym wiersza była częśc
wyrządzana tym / którzy takim Naieściatowi bliżej sie przyto-
czyli / aby mu przystoyniey służyli.

Od Dominika tak pisa / im sie on glembley porzucal /
tym bierzciey od wszystkich ludzi / od Kardyńatorow y Papiezw
był sánowan: od pospolitego czlowieka tak bierz / iż sie mieli
za szesliwie gdy / z nim co przemowić albo suknie iego reka
dotknąć sie mogli / a gdy wszyscy hurmem starali sie cołowiek
wrzucić suknie iego / co by miasto Reliqui przy sobie nosili wstawi
cznie musiał chodźć wofesony sukni aż do kolan. Y owsem
gdy bracia chcac go z tey molestey wybawić / niektórzy co to
czynili / odganiáli: on im bronil mowiac / dajcie im / poloy /
niechay swemu nabożeństwu dosyć czynia.

S. Franciszek do ktoregołowiek miasteczka przychodzil /
takiey zbieg ludzi bywal / iż go prawie wciścili: to miedzy in-
szymi onim czytamy / iż niegdysianol / y suknie / y reke wby-
tini ktorzy do niego przyslempowili / do pocatowania poda-
wal: na co patrząc iego towarzyz y wrzeń / dziwował sie / po-
tym gdy na osobności pytal od niego przyczyny / odpowie-
dzial s. Franciszek / wiedza o tym że najmnieysza czastka części po-
winney / nie jest mi od tych oddana: Na ktora odpowiedz gdy
sie on ieszcze tym bierzciey zdumiał / dal mu te przyczyny / bo ci
ludzie nie miniećcili / ale Boga we mnie / ktory mi / cołowiek
pobożności / cołowiek dobrego jest we mnie / darowal.

A nie tylko pospolity czlowiek Zakonney dostojności
częśc wyrządza / ale też Kiozera y wielcy Krolowie / iako Con-
stantyn wielki Anronicmu: Ontho Cesarz Romualdowi /
ktorego Celle sam nawiedzil / y na iego w bogini y twar-
dym dożlu / taki maiestat / potożyć sie chciał. A gdy s. Maurus

od s. Bene.

od s Benedykta do Franczey byl poslány/ nicrylko Florus Fia
ze napředniejše y Brołowi tak mile/ iž go pierným po Kro
lu miano/ y syná y máietnosť ktora bázgo wiella byla/ násta-
tel siebie samého/ ná co sie wšytko Krolestwo zeyržáto/ iego
flastorowci oddal. Ale y sari Krol Theodebertus/ aby one
niáto trzodke Pána Chrystusowa náwiedzil/ kiellá dni ná dro-
dze stráwil/ przyiácharošy ná miysce/ napřed w Kościele
modle Bogu oddawošy/ potym šedl do Conuentu Bráciey/
tám padošy ná zemie z wielka pokora/ Purpure Krolestwo
y wladza naywyša/ pod ubogich y podto wbránych ludži no-
gámi porzúcił/ potym všilnie prošil aby go do swęgo rowá-
rzystwa przyieli/ imie iego miedzy imiona swę w písali. Ná-
stael wiele w pominkow od zlotá y od šrebrá ná ozdobe kšćiel
na oddawošy/ tak odiáchal/ iž zá wielkie to sobie dobrodziej-
stwo od Pána Boga bydz weşynione poczytat/ že one šluga
Bože widziec/ y z nimi rozmawiac mogl.

To zášie tešze šwiejše w tymiže Krolestwie gdy Ludwik
iedennasty s. Fránciška z Pawle/ tak przez listy pokornie pró-
šac/ iáko tež y roškazániem Siliá czwartego Papieža/ do sie-
bie przywabil: tego iáko mile/ iáko wčciwie przyial/ iáko ná
przyšcie iednego cztowieka ubogiego y podle wrođzonego/
wšytko Krolestwo y wšytek dwor tak wielkiego Krolá tadoš
wielka pokazat: Přeto y tu iásne sie znáć dáto/ co čzestó zá-
cnošé zákonná špráwować zwyklá/ iž iáko pietnie Chryzostomi
s. mowi/ ktorzy ná šwiecie niskiego y podłego stanu byli/ y
ktorzy gdy by ná šwiecie zostáli/ w tey žeby podtošci leželi: či
žáš štan odmieniwošy/ od tych bywaia w wčciw ošci miáni/
ktorzy imi předym gárdžili.

Arseniuš/ Arcadiušá mladšienicá/ syná Theodosiušá
Cesárzá/ ná čwiczenie wziawošy/ widzac/ že v niego lasti ne
mial/ koniečnie wčiešac musiat/ bo zábit bydz mali: tenže ie-
dná/ gdy po dlugim křećiu/ naležiony byl w zákonie/ Arcá-

Libr. 2.
con vitup
vita Monj

ding bedac inż po oycu Cesarzem/ list barzo polorny do niego
pisał/ w ktorym/ y siebie y Pánstwo swoje/ modlitwom iego
zalecat. Zaprawda iemu nie/ ani nánti/ ktorey miał dostá-
tek: ani słáhcetwa nie przybyło: Y owszem cokolwieł przed-
tym zwierzchny światności miał/ wšytko to porzucił/ sta-
dže tedy tá nowa y tá wielka cześć/ ieno z stanu Jatonne-
go?

Coll. vli.
ca. vii.

Mogło by sie wšele tákowych rzeczy/ táł z stárych iáto y
z nowych żywotow y spraw pořízác/ ále dla przedlużenia zám-
knimy to miejsce/ osobnym/ z Cassyaná świadectwem/ ktory o-
ne stótrotno obietnice: to též/ docześney czéi/ zapláto/ nágro-
dzono bydz zwierdzi. Abowiem táł mowi: Jzaliž proše/ y
w tym též stótrotney lástfi/ iáśnie/ ktorzy wšerńie Chrystuso-
wi sluzo/ nie dostápyia? gdyž dla imienia iego od naywyz-
šych stanow czezeni bywáia. A choćiaž oni ludzkiey czéi
nie búfáia/ iednáť czéi godni/ y w wšistých prześladowánia
bedac/ Sedžiam wšytkim y mocárstwam sie státo/ ktorých po-
dlość y ponnernego stanu ludžiom/ moglá sie zdáć wzgárdze-
nia godna/ kiedyby byli w slanie świec. m zostáli. Co sie iá-
śnie pokazáto w Janie Opácie? ten práwie podto bedac vro-
dzony: táł dla imienia Chrystusowego/ práwie wšytkiemu
rodzáiowi ludzkiemu przedžirnym sie slat: iž go ci sám/ rze-
czy ninieyšych pánowie/ ktorzy swá táť y Cesarstwa rzady trzo-
máiac/ wšytkim možnym/ y Brolom grožni sa: iáto Pána
czcza/ y wyrokow iego/ z táł dálekich kráin žádáiac/ wyšokóšć
zwierzchnóšć swoiey/ y stan zbáwienía/ tudžiež též dobre po-
wodzenie ná woynách/ iego modlitwom y zašlugom poru-
czáia. To Cassyanus. Temu iedno lešće przydáć možemy
ze wšytkich czéi/ ktore ná tym swiećie ludžiom wyrzadzáne
bywáia/ ta sie zdá bydz nayprawdziwšá/ ył temu moze rze-
czy naywiéšá. Abowiem gdy iní czezeni bywáia/ w ktorých
iešć co možnóšć/ bogactw/ ábo máietnóšć/ nie táł ich czcza

— iáto ich

iało ich Bogactwa/ albo władza: a to dla takiej nadozied poży-
tku albo nagrody. Przeto gdyż w zakonnym stanie nie tak-
wego niemaż/ bez wroptenia/ cokolwiek siemu wyrządza w
czciwości. to w syko zsamey śliczności stanu y cnoty/ która w
tym stanie krewnie/ oddawana bywa. Pielny tego przykład
mamy w Żelnie Petante Minorycie/ iało w ich Bistorycy czy-
tamy. Ten bowiem będąc wielu swęg barto wczony/ gdy w Rzy-
mie na palacu Papieskim iś wnieczytał Theologia/ tak wielkie
było o nauce jego minieranie/ iż aby go słuchali/ nie tylko ze
wsykich stanow ludzie sie zbiegali/ ale też Biskupi/ y Bardy-
nali/ którzy/ gdy przez posrodek śtoly siedl do Katedry/ wszyscy
dla wczciwości powstawali/ a odkrywęszy głowę/ aż przesiędl
stawac zwykli. Ale gdy pozym/ wczyniono go Arcybiskupem
Cantuariskim/ a przedsię czytał/ żaden od onego czasu z Bardy-
natoro z miejsca swęgo sie nie ruszył/ iż przedtym. iało powia-
dali/ część one cnoty/ w której sie podleżyłymi bydy czuli/ wy-
rządzali/ a teraz by sie godności wyrządzać zdali/ w której
przednierzyli byli.

Ta jest tedy/ iałom rzekł/ część prawedźiwa/ która na
cnotę y na samym stanie sie funduje/ a ten jest tey najlepzy y
namocniejszy fundament. Abowiem co czasem zakonnicy
nie iałie portarząy albo zelżywości odnośa/ to/ y rzadko bywa
y nie z samey złości satana/ który skurmuie wstawnie nie
na nas to sie przytrafia/ ale też z Boskieg dopuśczenia/ aby cno-
ty nasze probował/ aby koron przyczyniał/ aby nas synowi
swemu podobne wczynił/ który wcznie swoje/ a w wczniach
wsykich inśyich tak wspominał: Jesli mnie przesładowali y
was przesładować będą. Y daie przyczyne: Bo nie jest stu-
ga wierzy nad Pana swęgo: iakoby chciał rzec/ który sie praw-
dzywym słowem bydy wczniem/ y sługę wiernym/ ten toż ma
ponosić co Paniego znosił.

Przeto y w tym dzwienie świeci madroś Kości v nad

1027. 15

nam ni opatrność; iż gdy wiele ich zna tego stanu zacność; y on
 iako sie godzi śmiać: iednak y inſzych chciał mieć/ od których
 oczu to jest zakryto: y tak zachwale sie stawia zakonnikom/ aby
 tak y nasemu y inſzych pożytkowi dziwnym sposobem radził.
 Abowiem ieſliby wſyſcy inſi gárdzili/ żadnego by w. bliźnych
 pożytku nie uczynili: ieſliżby też wſyſcy śanowali/ y zanadrá
 noſili/ to ſamo byto by nam bárzo ſzkodliwco. Owa Pan
 Bog iednym/ nasemu/ w drugim bliźnych pożytkowi doga-
 dza/ á oboietak miarkuje/ iż iako mówi Apoftol/ Ten naſ ży-
 wot iakoby kłóſkami iakimis zawęſe chodzi: przez chwale y
 zeliżwość/ przez oſtawienie y dobra ſtawie: y my ſami iako nie
 znałomiá znałomi/ iako zwođziciele/ á przedſieprawde mo-
 wiacy. O toż áczkolwiek tak nam trzeba bydz wybroionym
 po prawicy y lewicy: iednak to trwa/ co ſie położyło y ſawier/
 dziło/ iż wielka ieſt tego stanu y przed ludźmi doſtożność/ á iż
 nad ſceptra Brolewſcie y Ceſarſtwá dáleko ieſt wyſſza. Do-
 brze to zrozumiał/ Ludwik on Karla wielkiego ſyn/ o którym
 ſie wyſſey mowiło/ który gdy ziemſkiego tak bogatego krole-
 ſtwá dziedziſtwo wzgárdziwſy/ w zakonie franciſka á Há-
 bit przyiát/ którego dlugo y goraco prágnał/ gdy mu ieden z
 Bráćey tegoż zakonu raduiac ſierzeł/ iż onego dnia
 wielce. Familia franciſka á. wieczona byla/ odpo-
 wiedział: Y owſem ja ráczey z tego Hábitu
 wielgam ieſt częśo ozdobiony.



DOBR
DVCHOWNYCH
STANV ZAKONNEGO

Księgi Trzecie.

PRZEDMOWA.

Pan Bog w Bechmogacy da
wny on y dżwonyfkaite/ w fystkiego wezra
nia Zakonnego / w Zydziech / z Egiptiey
metroli/ do ziemie oncy f. zegludrey / ktorey
z tak dług m y pracowitym pielgrzymowa
niem fufali/ przeprowadzonych / wystawie
raczyt. Tak bowiem w try fprawie / ktora była ze w fystlich
nawietfa y nadżironieyfa/ ktora temu narodowi od począt
ku świata była pokazana ten naś stan/ieft tak rzetelnie wycon
terfktowany/ iż nie wtaśniefkiego y podobniefkiego bydy nie
może/ ile iednak. Duchowne cielesnymi/ wnetrzne zwierychny
mi/ ktore daleko podleyfa/ mogą bydy wyrażone. Przeto
rozmaici/ ale ofobliwie Bernatś tak te tajemnice wyfiada iā
foby im w cienu y w figurze w fystko fie przyrabiato/ nam
zaśie rzecz iśfotna/ y sam owoc dany ief.

Tam/ prawi/ lud wyprowadzony ief z Egiptu/ ā tu
człowiek z światā. Tam ief porażon Farao/ ā tu Baran. Tam
fie wozy faraonowe przewracato/ ā tu świeckie y cielesne iā

Serm: 39.
in Cant.

Exot 14.

dze/ktore przeciw Duszę walczo/ wywracają. Oni w wodnych nawałnościach/ a ci w opłotach Izach. Tam te Morstie/ a te gorzkie. Nam zaś to/ że teraz woląa Barani/ kiedy sie im trąsi ną tą Duszę nabieć: Dzielamy przed Izraelem/ bo Pan walczy z nimi. To y daleko wieccy Bernat s.

A my/ gdyż tak jest/ w tym żydowskim dobrodziejstwie/ iako w obrzędzie/ to nąsę/ daleko więcej dobrodziejstwo/ z taką iako przystoi wdzięcznością uznawamy. Abowiem jest ną świecki stan/ w którym my przedtym żyli przemyślni o czymś/ co inż z łaski Bożej możemy/ poryzmy/ co inego był/ ieno niewolstwo/ a to daleko cięższe y okropniejszy/ niż Baranowe/ bo ono nie ciato/ co przedśie tak mizerna rzecz się zda/ ale Duszę/ co daleko mizerniejsza/ w niewoli zwiozana trzymała. Y owsem człowieku człowiekowi służyć nie tak jest nie przysłowno. Lecz Baradnicza rzecz jest służyć grzechowi y Diabłu/ ponieważ ną obudwu niemaś nic sprośniejszego: Służyć też światu/ a ną tego zaś niemaś nic marniejszego. Co sie też tym wieccy z samych wczynków podłości y ciężkości/ktore tak srogie panowanie ną nas wkładało/ pokazuje. Abowiem co zą zabawy nąsę były/ ieno iaki ich: w mieśaniu gliny/ wzbieraniu siomy/ w robieniu cegły/ w sprośnych owśeli y w niewolniczych posługach. Goy bowiem w nabyćiu części y bogactw/ iako pospolicie obyczaje ludzkie niosa/ w byłek żywot nąsę pracował/ y w tym sie wstawicznie obierał: nie czyni inzego nie czynieli/ ieno iż we dnie y w nocy/ ziemie sercem/ ziemie rękami/ wstawicznieśmy piastowali: a te w byłkie rzeczy są ziemskie/ y nie inzego nie są ieno ziemią. Nieśbodziło też ną ciężkich y okropnych wyciągaczach/ a te są żądze nąsę/ktore nas wstawicznie iako osinem łolę y nąłę/ y do podwyższenia/ we dwoie prace przymuszały/ a nigdy nam czasłki mieć odpoczynienia nie dopuszczały. Przeto mizerny ten sposób życia/ nie tylko ciężkości y utrapienia/ iako imię gipsu brzmi

jest na-

jest napelnione/ ale też byl sprosny y niegodny/ chociaj to in-
 czej lud prosly glupie rozumie/ gdyż niewolstwo/ á to bázgo
 podle w sobie zaniysáto.

Z tego tedy niewolstwa/ ktokolwiek sie z náechnienia
 Páńskiego wyrwaé pomysáawa/ z iákim pedem y furia/ zwykt
 ten okrutny fárao/ to jest swiát/ y ktory ná swiecie pánuie
 fárao/ náń sie oburzác? Abowiem ná ten czas iáko by ná wo-
 y nie tróbiec wssytkich/ ktorych moze wssywa ná ráte/ áby te zbá-
 wiennie nie sli rozbił y pogromil. Ziedney strony bowiem swie-
 cie w czasy/ ochloda wolności/ dobr nádzicie/ bogástwo opsi-
 tość/ powinnych miłość przekládá: á tym iáko by Husem czlo-
 wieká náiezdza. A drugiey záśie co trudnieyše rzeczy pokázu-
 ie/ osirość zakonna/ ciężłość wbostwa/ przykrość posuśeństwa
 y ine do przestráchu rzeczy sposobne. A iesi te wnetrzne po-
 baczy je nie nie spráwioná/ wiec sie do zwierzychnych skut wcie-
 ka/ do zlych rad przyiácielskich/ násmiewist towarzyskich/ á
 czásem y do gwałtu możnieyszych. W tych záśie wssytkich
 pokuśach/ żadne nie sa škodliwe iáko Somowe: kiedy nas/ á-
 bo powážności oycowstá przelomic/ ábo tżámi y lubiežno-
 ścia mácieryniská/ ábo bráciey y powinnych próśbami/ zmiel-
 czyć wstánuie. A té sa wozy/ ci iezdey/ ktorymi on/ zbáwienia
 ludzkiego nieprziáciel/ wéicáiaace przesláduie.

Z drugiey strony Pány Bog náń/ ktory nas z Egiptu
 wola/ ábychmy mu wieczná ofiáre nápuśczy ofiárowali/ táń
 zánámi walczy/ iáko by nie o náń/ ále o iego rzecz kio. Prze-
 to nie tylko fárańsko moc trusy/ y zdrády iego odkrywa/ ále
 ktorzykolwiek z ludzu/ iemu w tey táń niezbożney spráwie słu-
 zym zwykt ciężkie czestokroć karánie zadáwác/ iáko Pháraono-
 wi. Y to widziemy że iákmiaarz żadnego grzechu táń frogim
 y pradim karániem nie náwiedza/ iáko ten: á słuźnie. A-
 bowiem ktora wieśba byđż mośe krzywá Bo-
 zbá/ iáko mu o-
 blubienice przemáwiáć/ kóściol gwałcié/ y napiełnieyše iego

Epist. 22.

dziewięć pisać i y wniwecz obracać: Dłżniemu zaśie rożad-
ney rzeczy wietrza sroda wyrządżona bydz nie moze. Przeto
pieknie Jeronim s pisać do Panny s. Eustochy, ktora sie
była w Betleemskim klastorze zamknęła. Pan cie/ prawi/
od zabaw swiętych wybawit/ abyś sione y cegły Egiptie
opuszczyły/ Błaga Mójzešem na pułko: a żebyś do ziemie
obietney wešla. Nienas żadnego co byc bronit/ ani matką/
ani siostrą/ ani powinna/ ani brat. Iesliby chcieli prześka
dząć/ niech sie boia karania Pharaonowego/ ktory ludu Boże-
go/ do służby Bożej niechcąc wypuścić/ odniost to co jest na-
písano.

Serm. I.
Cant.

A nietylko na karanie takowych predki jest Pan Bog/ ale
daleko wiecey na wspomozienie zakonnikow/ y na wymiedzenie
ich w rece moźny y w ramięniu wyniosłim: s gdyby tego by-
ła potrzeba/ morza sie im rozstapia/ wysła na nawalności/ y
wszystkie przesłody przebywszy/ nietylko z Egiptu wynida/
ale też y spiewać wynida: to jest z weselem y rado-
ścią/ dziełuiac Pannu/ ktory konia y iezdźca w morze wrzu-
cił. Co bowiem jest pienie ono wesołe/ ktore Bernard
s. opísuie/ gdytż do Bractwy swięcy mowi: Wy/ prawi/
iesli sobie to/ czegoście sprobowali/ na pamięć przywołać
dziecie/ zaż nie wzmyćiesłwie w którym zwyciężyła swiata
wiara wasza/ y w tryściu waszym z dolu nędze/ y zblotała.
Spiewaliście y wy sami pienie nowe/ Pannu ktory dziwnie rze-
czy uczynił: Potym gdy napierwszy postawie raczył nogi wa-
sze/ y naprostował kroki wasze. mniama że y na ten czas za pod-
reknowego żywota/ w puszczone było w wsta wasze/ pienie no-
we/ Gimna Bogu- naszemu. W tych tedy plagach Egipt-
skich/ a z drugiey strony/ w dobrodzeystwach ludu Żydow-
skiego/ to też mądze Grzegorz s. uważa/ iż oni miedziemi po-
karani byli/ a ci zaś Szabatu zachowanie/ na znak iasli wzięli/
bo powiada/ lud ktory Boga następnie/ wziat Szabat/ to jest

18. Mod.
ca. 25.

odpoczy-

od pozyskanie wysiłu/ aby żadnych w tym żywocie żadz cie-
lesnych chęć nie byttrapiomy. Egipt zaś który tego
świata posiada trzymać/ od much gryz cierpi. Mucha bowiem
robak jest barzo zuchwały/ y niepokorny/ w której co innego
się zna/ ryieno swowolnie żadz cielesnych zabiegania? Wyśed
szy z Egiptu/ iescze dwie rzeczy zdytraia: ziemia obiecana y
pustynia. A to oboie zaion znaczy/ pustynia poczaski za-
fonni/ a ziemia obiecana/ postep y doskonałość: gdy już czło-
wiec przez to ćwiczenie bzdac w prawiony/ wśytkich dobr ie-
go hoynity uaywa. A prawdziwie zaion jest/ Puszczę/ kto-
ry od wśytkich spraw ludzkich y od opcowania z ludźmi odda-
lony/ na takie miejsce zachodzi: gdzie ani sumy/ ani Zuli/
świata burzliwego nie zachodzą. Te bowiem są one pusty-
nie które sibi/ tego świata Racy/ iako mowi Jop/ budują/
Co tak Grzegorz ś. wyśiada/ iż ten nie innego nie jest/ ieno
od skrości: śreca/ rumuli żodz cielesnych wygnać/ a iednym
przedsiewzięciem wiczejney oyczyny/ do miłości/ wnetrzej-
go pokoia/ wzoychac. Na tey tedy puszczy/ pierwśm wcy-
zieniem strážney/ y przylre: iakie poćiechy/ iakie wśelabywa-
ia náydowne? Abo ien iako Żydm onym/ gdy napoiu pra-
gneli/ stały same wody wylewały: Abo ieli sie gdzie gorzkie
wody trafiały/ drewna w puszczeniu zaraz słodnety. Tak zaś
ste w żywocie zaionnym/ cołowiec jest trudności abo przyfro-
ści/ dzia nym iakimsi obyczaiem znifa/ bo ie tak cukiue Pan
Bog/ żeby ich nieczuć. Przeto y posty y czuyności: a co nad
to wśytko nawieśba jest/ przelamania woli wśilowanie/ y in-
zaionney karności wrzedy: które niegdy zdaleśa pątrzącym/ tak
ciężkie sie bydz zdadza/ iż samym weyrzeniem stráža: oneż gdy
przydaie ku rzeczy/ iescze wiece przynofa. A żadney prace
nie ma tak trudney/ y tak nad siły ludzkie/ ktoreby iakśa Bo-
ża y wspomozienie nie wczyniła/ požadancy: iż iako Apostol
mowi: wśytko możemy y w tym który nas potierdza.

Iob. 3.

4 Moral

ca. 28.

Num. 20.

Exo. 15.

Philip. 4.

Jednak nie dosyć jest oney Boskiej dobroci y łaskawo-
ści/ wszytko/ stanu onego gorzkość oddalić/ ale nad to/ wola-
sna y osobliwa iakoś podobieństwa go ostodziej chćiać/ a to wiel-
ko y rozliczne. Co też się w tymże ludu Izraelskim pokazało:
ktoremu y przepiórek dodał/ nie spracoś bułanych/ ale wi-
erem przypadzonych/ w takicy opłotkości/ iż ich wśedzie palno
było: a co dziwniejsza/ mánna im z Nieba spuścił/ chleb A-
nyelskimi raśomá sprawiony/ a tá iásnie Niebieskie Delicje
znaczyła/ ktoremi się Duże one posilała/ y iakoby tuczone by-
waia: ktore opuściwszy Egipt/ Pánu Bogu się prowadzenie
oddala. Abowiem iako mánna ona/ o czym pismo 4. świad-
czy/ wszytkich potraw y przypraw smáć miała: Tak te Ducho-
wne potrawy wszytkich rzeczy ziemskich tożánie/ nie tylko prze-
wyżsiała/ ale też je same w sobie dáleko zacniejszym y dostatecz-
niejszym obyczaiem zawieráia: Żá tym idzie/ iż iako gdy się kto
bárzo dobrego winá do woli nápiie/ wśelkie prágienie wo-
dy/ ábo inego napoju podtego wśtaie: Tak Żakonnicy tym po-
siłkiem Boskim/ táł się násycaia/ iż iuż nie máś nic czego by
wiecej požadać/ y tego sami w sobie doświadczáia/ co o so-
bie Prorok mówił: ktory nápełnia w dobrách żadoz twoie.
Więc do tych potraw/ táł rośkośnych y wślawicznych/ przysta-
puie też prowadzenie Boskie w tey wszytkiej drodze y opárz-
ność pełna miłości y stáránia/ ktoraby nas záwśe bronia-
ła/ strzegła y zachowywała/ iako niegdy one żydy/ prowadzi-
ła w obłoku przez dzień/ y cáła noc w oświeceniu ognia: to
jest/ y wpalenia tego żywota temperála/ y ciemności odgania-
ła: aby nas od wśelkiej przykrości goroza/ iako Umbella broniła:
y wśelkie nie w czasy/ ábo niebezpieczeństwa nocne/ iakoby nie-
sac w rełu swych pochodnia/ przed námi oddalała.

Exo. 16.

Iz. 16.

Psal. 102.

Psal. 77.

Exo. 17.

Alc ani ná Młoyżębu náśym nam nie sódzi/ a ci sa
przełożeni y sprawcy náśy/ ktorych nam Pan Bog ná micy-
scu swym przełożyc raczył/ abyśmy mieli ktorzyby za nam

przyczynić.

mi wy/zwolą się gdy sie my zdrymiemy/ abo do rozpusty w-
damy/ żeby oni na gorze za nas modlac się/ iáste Boża nam
iednali

Jeszcze y to sie tu nájdzie/ iż iáło przedym Izraelowi/
táń nam na tej drodze zabiegáia nieprzyiaciele/ to jest pokusy/
ktore czasem wnetrzne/ náwry násey skátenie/ czasem wsta-
wiczná nieprzyiaciele násey nam zábia. Te woyny/ iesliby-
smy sami byli/ y ná náseych silách polegáli/ były by nam silne.
Lecz zá wspomóženiem Bożym/ ktory nas w tej drodze pro-
wadzi/ y od nas nigdy nie odstepuie/ nie táwieszego iáło z
nich/ ieszcze z przymozieniem chwaty y zapłaty/ bez nárużenia
wymisć. Abowiem zá tego pomoca to siedzicie w zakonní-
kach/ co o narodzie onym żydowskim nápisano/ iż ieden vga.
niatysiac/ á dwa sáigáia dziesiec tysiecy/ iż téż ná lekkie w-
króbe dmuchnienie/ twierdze nieprzyacielskie wpaáia/ abo
ná podniesienie rok w Niebo/ woyská ich rozprošone bywá-
ia.

Deut. 3.
Iosu. 6.
Exo. 17.

Alc proše gđzie sa te dobrodźleystwa. Yec táń wiellic
y różliczne rośtošy y ktoremu rodzáiowi ludzi vžycáne bywá-
to? Záiste/ iáło sie rzekto/ nigđáie indzie/ ieno ná pušczy/ á-
ni inšym ieno tym/ ktorzy z Egiptu prawđziwie y zupełnie
wyšli.

Przeto onego téż czásu/ mánná oná/ ktora te mánné zná-
czyła/ nie pierwey z Niebá spuszcžona była/ áż móhá z Egiptu
wstáta. Y áć záśis padác przesiáta/ iáło štoro spuszcze wyšed-
šy zboža y owocow/ ziemie záżywać pocželi. Stąd sie zná-
daie/ iż tej rośtošy Niebieskiej/ žádn inšy zákusić nie mo-
že/ ieno ktory owšeli y zgotá od šwiátá/ y šwiećdich rzeczy
šiebie šamego oddalił. Przeto dla tej przyczyny powiáda
Grzegorz š. šodki ten pokarm ktory z Niebá z šempowál/
Mánhu zwano/ co sie wyłáda/ co to jest? Abowiem gdy
Duša ná ništych myšlach sie wiešó/ rzecžam Niebieskim iáło

Exo. 16.

Iosu. 9.

27 Mor-
ca: 13.

niezwyczaj.

niezwyčajnym się dziwić. Lecz tu uważać potrzeba/ i jeśli
sama przyczyna tak wiela poćiech opisać/coż mamy rozumieć
o oney przyszley ziemi obiecanej/ która jest tońcem y zaplata
żywota tego.

Deut. 6.

Tu tedy daleko prawdźiwicy y zupełnicy one rzeczy są/
które cielesnym żydom będąc przetożone/ i ich chćimosc tak za-
pałali: wrodzay ziemi// wod y srodzeł wstawiczne piynienie/
wśelafiego zboża y winnic dosłatek/wśelafi rodzay drzew o-
woc dających/ mleka y miodu opłotosc: Te od ziemstich y gru-
bych figur/ ktorými przedtym opisowane były/ tu Duchow-
nemu wrozumieniu przeniesione/ dosyć pokazują iako tu-
wśytkie rzeczy są błogosławione: aczłowiek to spróbowaniem
wiecey/ a niżli mowa y czytaniem/ bywa doznano.

Przeto iż o pożytkach y zacności żywota zakonnego w
prześtych księgach mowa była/ Trzecie te/ iako wćiechy/ jest pe-
ten/ pokazac maia. Aby to iak na byle/ tak i o sie z przodku
namićnito/ iż niu na żadney rzeczy/ dobre y doskonałey nie-
śchodzi. A tym wiecey o tych rostkach zakonnych mowić
potrzeba/ im rzecz ta mniej jest znaioma: y to jest/ czemu lu-
dzie świeccy namniej wiary dają niechca: zacność/ żywota wi
Duchownemu snadnie przyznają/ a iasze snadnie y pożytek.
ale co się tćnie rostkoy/ nie tylko tego nie przyznawają/ Ale y
owćem ostrym/ y wiela trudności napetmonym go bydyż rozu-
mieia. A ten bład już teraz trzeba pokonać y tego domieć-
iaka wielka jest w tym stanie rostkoy/ a iako iasze wielka niżli
na świecie. Przeto Chrystostom ś. na rozmaitych miejscach
żywota zakonnego/ w częst y powrćci wspomina/ osobliwie
gdzie ięz wćiecha bydyż tak wielka opisyć/ iż na daleko nad świe-
ci/ żywor przekłada/ y owćem nad same wćiecha y wćiechy
świećcie/ ktore ludźie ze wśytkich bydyż naprzedmiejsc rozu-
mieia/ iako rozmaite y w ytworne igrzyska/ abo te ktore z rostk-
oy cielesnych pochodzą: między ktorzym żyćiem y rostkami

Homi 69
in Math.

ich/ iat wielka poręda bydz rożnice/ iata iest/ między Anjo-
ły Niebieskie pienia śpiewającymi/ a wieprzami w błocie nie-
śwomnie łwiczącymi.

A iż sprosny on Pharo/ iakosiny go wyżsey opisali/ kto-
rych od świeckiey nievoli/ nápuśczo Zakonu/ wciekać poba-
czywa: tych y sam przez sie/ y przez swoje/ iednakimże orężem
przysirołone/ prześladować nigdy nie przestaie. Tych też iá
to możemy ze zbroie obierzmy: y oręza im wydrzynmy: to iest
chynel paczki/ y zdradliwe wymody/ ktorzych náwymrocenie
ludzkich vmyśłow zwykli dobywać/ zbiłmy. Abowiem rál
te nieprzyiacioly w morze czerwone znówu zatopimsky/ wby-
tne Dusze sprawiedliwe/ albo ktore sie do wyscia z Egiptu
gotowa/ abo ktore inż wyśli/ y inż nápuśczo/ y do tey ziemie
szeszliwcey przyšli/ bezpieczniey y spokojniey iey słodkości
zżywać beda mogli.

**Iż Rozkośy Duśne daleko są wiet.
Se niżcielesne.**

Rozdział Bierwsky.

ABO sic w przeszłych księgach postapilo/ iż dla poła-
żania zacności stanu Zakonnego/ obaczyliśmy pier-
wcy/ co to iest prawdziwa zacność/ y w czym należy:
Tak teraz w tym co mamy przed sobą/ to iest poła-
żać wcielki tego: potrzebá tenże fundament założyć. Abowiem
wiele iest takich/ á nie wiem iesli nie wietśa część ludzi/ ktorzy
te tylko wcielchy znáto/ ktore smáłowaniem/ abo dośknieniem/
abo też inşymi smysłami doznáne bywaio. Przeto abo za-
dnych inşych ná świećcie bydz nie rozumiecie/ albo wiet iż te
bydz wietśe y zacnieśe mniemáio. Lecz ten rozsadek ráczey

7. I

10.

1.2.

zda sie bydż więcej bydeley, niż ludzki: bo tak ci mówią / y tak rozumieją / że iakoby tylko ciato mieli: Abowiem iestliby ná to pomnieli / że rozumem są obdárzeni / bez wespiania z rozumie li by / że też y tá cześć / zrota się ták začna / ma swoje spráwy y věiechy. Nie ták Aristoteles ácz człowiek Pogański / od swiátła wiáry ták dáleci / ten ták mądrze nápiśał: Wszyscy ludzie sprzyrodzenia věiechy sú / á / bo wszyscy rzeczom coś Bóstwego wdzielono iest / ściego stánienia się do nálepszego / ále iż cielsne věiechy / bázgier są známe / y támi práwie niemal wszyscy się wdáiemy: Przeto te / iakoby práwem dziedzicznymi / to imia rośkośy ábo věiechy / otrzymali. Y wiele iest tákich / którzy zá to máia / iż niemáś nic inšego / co by věiechy przy nieść mogło. Tenże ná drugim mieyscu powiáda / iż rośkośy sprosne y plugawe / nie są prawdziwe y zgoła rośkośy: bo nie tákie są iako / się zdá dzá / ieno tym którzy nie dobrze się czują. Bo rozśadek prawdziwey rośkośy / ma bydż brány / z rośkośy człowieka dobrego / y cnotliwego: bo on iest práwidłem w śy skich spraw y rośkośy ludzkich / y cetylko są prawdziwe rośkośy / w których się on kocha. A iż inšym inše się rzeczy podobá / pochodzi to z ślázy / bo one nie są zgoła y prawdziwie věiečne tylko tym którzy táki smáć máia. Abowiem iako dżici co sami milnia / y w których rzeczách się kochá / inniemáia że te są ná osobliwie: záśie meśowie / zá nic ich sobie nie máia: Tá inše rzeczy się podobá dobrym / á inše złym. á którzy śczyrey y prawdziwey rośkośy smáku nie máia / ci do cielsnych się wdáia. To wszystko Aristoteles. Z tych iego początów ś. Thomas śyroko disputuje: póházuiac / iż do rośkośy / trzy rzeczy żyć się máia. Pierwsza / dobro iákie które by się złączało / wto ra / komu się przylacza: trzecia / samo złączenie. A te wszystkie rzeczy im są więcej y doskonałsze / tym więcej musi ślad pochodzi rośkoś. Dobro tedy Duchowne iest dáleko więcej niż cielsne: y toż człowiekowi iest miłsze y przyjemniejsze: co się

świat potrafić: iż żadnego nie maś/ który by nieradniey wolat
niemnieć światu oczu/ a niżli rozumu/ iako go nie mała by-
dła/ abo baleni. Nád to moc poznawania potężneyśa iest
ná rozumie/ y daleko słabstwieyśa/ a niżli w smysłach/ oczym
wotpliwosci nie maś. Co sie zaś tknie złączenia: y to iest bár-
żiey wnatrzne/ dośkonalsze/ y potężneyśe. Iż iest bárżiey w
natrzne: bo smysł dzierży sie swierżchnych przypádłości/ iako
smaku/ farby/ y inśych. Rozum idzie daley y samo istote prze-
nika. Iż iest dośkonalsze/ bo smysł nie może sie złączyć z rze-
czą ktora ma przed soba/ bez iakiego poruśenia: a ten iest/ al-
nie dośkonalszy. Skąd to idzie/ iż takowe rośkośy nie moga
w ciele ráżem trwać/ ponieważ muśa przemieniać iako woda
plyniaca/ gdy iedná wchodzi/ druga nadchodzi. Lecz rośko-
śy Duszne/ ruchania żadnego nieznania/ y sa ciele pospolu/
iako rzeczy te wśytkie ktore myślo bywaia poiete. Ná koniec/
iż iest potężneyśe/ ślad pochodzi/ abowiem te wśytkie rzeczy
ktore ciału sa lubieźne/ sa słázytelne/ y przedko wśtaiaie: iako po-
lármy/ y inśe tym podobne rzeczy. Lecz dobrá Duchowne/
zawśe trwáia: a nigdy ani wśyrwaniem/ ani śtárościa sie nie
psuia. Tym tedy sa podleśe wśytkie rośkośy cielesne/ iż gdy
z rzeczy stworzonych bráne bywáia/ wśytkie ich condicye ná
sie brác muśa: miedzyktorymi tá nagorśa iest/ iż wśtawicz-
nym biegiem plyná y odchodzą/ y do kśńca ida. Y owśem
gdýż ich wśyrwanie z czásem złączone iest/ ich też środkość tego
czásu miáre w sobie zamyśla/ aby czeniść zázczęścia ślá/ a ká-
demu czásu punklowi/ kády punktóchania należał. Ná-
ślátek táł sa predkie iako sam czás/ nád ktory niemáś nic pred-
śego. A toć iest ono co Augustyn ś pielnie opisuie/ mo-
wiác: Gdzie sa wáśe rośkośy/ dla ktorych chodźcie po dro-
gá krzywych? Nie mowimy gdzie beda/ kiedy sie ten żywot
śkonczy/ ále teraz gdzie sa? Gdy wczoráśy dzień/ dzisieśy
odiat: á dzisieśy/ jutrześy odiać ma: coź z tych rzeczy ktore

Ser: 25 de
ocr. Apost

miluicie/ przedko y chutko nie przelataz Coz jest co prawie
nie wciecze pierwcy niz poimano bedzie/ poniewaz z dzisieysze-
go dnia żadna nie może bydz/ ani iedna godzinka zatrzymana
Tak bowiem wtora wytraca trzecia/ iako pierwsza/ wtora:
teyze iedney godziny/ ktora sie zda bydz przytomna/ niemaß
nie przytomnego/ w sytkie bowiem cześci y w sytkie momen-
ty iey wciekają. To Augustyn s.

Do tego przystepuie/ iż samá máteria takowych rostopy
podla jest: Abowiem co wspaniałego albo co czotwieka go-
dnego máia wytworne potrawy/ ich okrasy/ y inne tym podo-
bne rzeczy/ w sytkie prawie sa podle y ziemskie. Przeto sa-
máz wciech/ ktora sie z nich rodzi/ nie może bydz zacnieysza.
O czym pieśnie Bernat s. Poćiech/ prawi/ światá iści po-
dla/ y do żadney rzeczy nie pożyteczna/ á czego sie chcey le-
żać potrzeba/ iż ona prawdziwcy y zbawienney cociwcy jest
przeszkoda. K temu że te rostopy zawße/ iako sprosność przy-
mießana máia/ iedne wielka bärzo/ drugie mnieysze/ ale przed
sie iakakolwiek. Co sie siód potażuie/ iż też w rzeczach potrze-
bnych/ ktorzy sa stromnieyszymi/ hámnia y pokrywają appetit
rostopy: czym samá natura potażuie/ iż ona jest zacności czło-
wieczy nie godna. Co przeciwnym obyczaić przytrąfia sie w
ćiechach Dufnych/ ktore ia rączy czyścißa y iednieysza czynia:
tak iż sie iści ono/ co Augustyn s. mówi Szczęśliwa Dusza/
ktora sie tymi rostopami bawi/ gdzie żadna sprosnością zma-
zana bydz nie może: ale iasnością prawdy bywa oczyszczana.

Y oiaßem ięśli wnetrzne przyrodzenie/ y mocnych rostop-
y wybaczymy/ iż nie przez sie w sobie nie máia wćießnego y
y potądania godnego/ zrozumieimy: tylko iako podniete nie
iakaß/ albo iako plasir przykładá na wsmierzenie boleści
przeciwnych. Co też y sam Aristoteles poznal/ gdy powie-
dzial/ że Philosophia ma dziwne. y irracionalności y czystości
rostopy/ to prawi/ nie máia smutku przymießanego. iakie sa/

ktore-

Ser. 4: wic-
gil. Natiu

Ser. 5. de
ser. Apost

10. Ethic
64. 7.

Który z synów nie podoba: iako iedzoc/ albo piiac/ raczym tak
 blugo ieli niecorodzenia/ poli taknienia albo pragnienia trwa
 molesz. Jezze co lepszy y zupełniejszy. Bernat opisal/ ko
 ry ten ródzay dobr. nie tak bydz dobra iako mniocyse zle pota
 znie/ a iż tym nie inzego sie nie sprawuie/ iedno żebyśmy cież
 se wzięnie w mniocyse przemienili. Chceś/ prawi/ iesci/ iż cie
 glob w pi. Zdobie praca ieli: ale iż głod cieższ/ iść nie znaś
 bzdż prace. Ktorzym gdy taknienie oddaliś pątrż ieli niecież
 se bydz rozumieś/ iść aniżeli taknoć. Tak sie maia wśytkie
 rzeczy pod słońcem iż niemáš nie w nich prawdzownie wcieś
 nego/ ale od iednego/ záro se chce prześć cztowiek do drugiego
 á sama yllko odmiśna/ oboiś sie rzecz lefczy: iako gdy by kto zwo
 dy w ogień/ á z ognia zśś: w wodę wśto: zyl/ ponie aż ani te
 go ani otrego znoscie nie moze. Y tak wśłtkey prace lefcstwo
 drugiey poczetk ieli Teniu tedy ztemu/ o ktorym Bern. s. w.
 spomina/ drugie sie też przylacza: czemu ieli sie dobrze przy
 pątrzye chcemy/ żadney niemáš z tych rostofy/ ktora by czysta
 y przezroczyśta była/ ale maia wśytkie wiel zlego przymieśa
 nego/ wiele wciśtorow/ czym sie dżicie/ iż iako wino zbytnie wo
 da rostworzone tak one smak swey traca. Pokaznie to pospo
 lity żywor y wśytlich doświadczenie/ tak iż żadnego
 tey rzeczy stwierdzenia świadectwem/ nie potrzeba: wśółże y
 o tym pieśnie Basili s. znac dacie/ moriac: w rostofach cieles
 nych wiecey ieli wtrapienia niżli wciechy: W małżeństwie nie
 plodność/ w dowstwo/ podeyrzenie. W sprawowaniu rol/
 nie wrodzay/ w łupieświe przygody/ w bogactwach zdrady.
 Same zaś rostofy y nasyccenie/ y wśławieczne lubości wży
 wanie/ wiele y rozlicznydz z soba ciagna chorob ztych affek
 cty. Grzegorz s. wykładaiac ono/ co v Zopá s. o świe
 ctych rzeczo no ieli. Ktorzy siem tych rzeczach wesela/ á pod cter
 niem rostofy bydz rozumieia. Nieśaia sie prawi/ ich we
 selá z kłopotami/ y tymi rzeczymi/ z ktorych sie pyśnia/ rbi

Serm. de
Primord.

In Psal 33.

20. Mora
ca. 16.

ci bywa o. Abowiem rzeczy ziemskie testez nie nabyte/ bez wielkich molesty nie mogą być sukane/ a co nabyte iako potym mogą być zachowane. Miedzy rownymi chwaty osobliwocy pragną/ zawse jle czynic/ a żeby sie złości minimale nie pokazało/ bo iaglewie strzec. To zaiste te niedziki trapi/ ale tego utrapienia/ samychże rzeczy ziemskich miłością zwyciężeni/ nie czują: wesela sie tedy pod cierniem/ ktorzy acz sie z rzeczy doczesnych wesela/ lednak iż sąsować bez utrapienia rzeczami świeccimi nie mogą: to trosta bywaia/ płoci niedzicy: mieślaia pod cierniem/ a to samo wciach/ a bydz rozumieia/ bo y trudne rzeczy z miłości żywota ninieyszego znoszą a przed sie affektem zbytnicy chciwości wiazani/ praca tego znoszenia/ kochaniem bydz swoim minimiaia. Tenże y nainych miejscach syroło o tym rozprawa: Miedzy innymi ludzmi takowcydom onym podobne bydz porządka/ ktorzy gárcow Egipskich/ ogorkow/ czosnkow/ y cebule pragneli. Abowiem co inzego sie znaćza gárcie mieśla ieno cielesne sprawy w wciśkach boleści/ iakoby w ogniu wwarzane: Co przez mało ny albo ogorki/ ieno ziemskie rostoksy. Co przez czosnki y cebule sie znaćzy/ ktorych czestotroć kto pożywa/ płacze ieno trudności żywota tego/ ktore od miłośników swoich y nie bez płaczu sie dzieia a przecie y spleczem sie miluia. Mianne tedy opuśczaiać/ z melonami y z mieśy czosnkow y cebule sukali: Bo przewroene serca stodkami przez łáste/ dary pokości gárdzą a za cielesne rostoksy/ pracowitych żywota tego drog pełnych płaczu poządzaia: gárdzac to mieć stód by sie Duchownie woselili/ a poządaniem pragną tego/ stód y na ciecie ieczec muśa. Tych tedy głupstwo prawdziwym wyrokiem strofuię Jop 6. bo przewrotnym rozsądkiem rzeczy/ zamieśiane nad spokojne/ twarde nad miekkie/ ostre y nie użyte nad ciche/ przemieniaiace nad wieczne/ y podczyżane nad bezpiecne przekładzaia. To Grze gorz 6. ku temu może sie y druga przyczyna przydać z Berna

Ser. Ecce
nos reliqui
mus.

tá 4.

tą s. Abowiem iesli Duszą/ciałą/ z ktorym iest złączona/ czy ie rosfosy: iako daleko wieccy/ ona swoie własne wczuie/ koro-
re icy własniey y prowadziwiey należa: Bo iako czlowiek ie
naczy sie czuie/ kiedy bydle swoie widzi/ a ono smaczno śiáno
gryzie/ a inaczey kiedy on sam potraw swoich żążywa: Taż
iest własność Dusze z ciałem swoim/ korego iako bydlecia
korego sa posiadze swey rzywa/ nad tąż concluduie. Nie-
chciey tedy bledzić/ niechciey sie dąć zwodzić/ żebyś temu
wiarę dąć nie miał/ aby sie nie wieccy Duszą Duchownymi/
niż cielesnymi wciściami kochać nie miała

Zosobliwie to też do tego należy/ iż rzeczy wosyfkietym sa
káždemu wdzieczniesz/ y przyiemniesz/ im naturze iego bór-
ziesy przyroite. P tąż widziemy ze inke polární ludziami/ a in-
ke Bydlu słuza Wiec iesze y między bestyami/ inc miesem/
drugie zbożem a drugie trawa sie radni. y larmia A wosyfkim
to nabarżiez smaćuic/ co káždego naturze nalepiey plągnie. O-
bacznijz tedy co za natura iest czlowieczna/ to iest rozumem ob-
dárzona: bo chociaży te tego też żyworá iest wezestnikiem ktory
ná smysłach polega/ y ruchania/ y polárníow potrzebuie/ w gát
ze te rzeczy w nim napodleyśa sa/ ani własne iego/ ale spolne
z bydlem: to własne iego iest baczenie/ y rozum/ co tąż nature
lucka stanowi y doskonála czyni/ iż bez tegonie iest czlowiek/
ale Bydle. Przeto zátym to idzie/ iż rewciuchy/ kore sa zło-
czone z rozumem/ y ná nim sie funduio/ ludzkiey naturze bliż-
śe sa/ y dla teyże przyczyny sa icy przyiemniesz: zwlaśczá ie-
sli to przydamy/ co słuźnie ma bydż przydano/ gdyż w czło-
wiecze sa rozmaite własności/ a kážda tym wietśa moc ma y
wieccy może/ im iest wyżśa y zacnieyśa. Iż tedy rozum tąż
daleko smysł przechodzi zacność/ przystoi aby on też dosko-
naley swoie wrzedy odpráwował. Náosiátel w porównaniu
tych rosfosy/ to też pilnie wważyć potrzeba/ co pieknie Grze-
gorz s. opisał: iż/ prawi/ tá iest rozność między cielesnymi y

Dużnymi

Hom. 36.
in Euang.

719 Dobr duchow. Skani Balon

Dużnymi wściami/ bo cielesne niedy ich nie ma/ wielkie po-
żądanie wzniecaia: ale gdy ich chciwie kto zżywa/ zżywania
cego/ do brzydkości/ przez nasytienie przywodzi. Prze-
ciwnym obyczajem Duchowne delicye/ gdy ich nie ma-
my tedy ich nie pożądamy/ ale gdy się na nie zdobydziemy/ tym
ich bierzemy pragnieniy. Y tym więcej ich iedzacy pragnie/
im iakniacy więcej ich pożycza. W takim chęć do
świadczenie gorzkie to tych zabięć apetyt/ a doświad-
czenie bierzemy mile. W onych apetyt nasytienie/ a sytność v-
przykrzenie rodzi: w tych zabięć apetyt nasytienie/ a sytność ape-
tit żarzy. Duchowne bowiem delicye/ żądze na wymysle przy-
mnażają gdy nasycaia: bo im więcej ich smaku dochodźmy/
tym bierzemy poznawamy/ co chęć miłować mamy. Prze-
to kto ich nie ma/ miłować ich nie może/ bo ich smaku nie
zna.

Nie mogło się wyrażniew pokazać co za różność jest mia-
dzy cielesnymi a Dużnymi delicyami: iako tym/ co Grzegorz
ś powiedział/ iż one doznane brzydłość przywodzi. Te za-
bię/ im ie hojnie czerpają/ tym bierzemy chęć zapalają.
Abowiem iako wino dobre od podłego lenicy nie może być
rozeznane/ iako skostowaniem. Tak słodkie rozcele od słab-
wego y kłamiwego/ w ten czas naleyce bywa rozsadzone/
gdy oboyg skostowawę/ w iednym miejscu prozność y mār-
ność/ a w drugim wżrta pewność y arcyda się nabyć/
tak iż też y mniemanie wścichy te o nich woz/ bo nas wstawi-
cznie cieśa.

Dosyć tedy y reya odami/ ś. Dobroćm brzydostwoy/ to
się pokazało/ iż między roztokami piewość y przednięść
miejsc/ delicyam Dużnym ma być różnica. Lecz iż w wie-
la/ nie wiem iakoś oycow śś. poważność p. Dyrmana być z my-
kła/ iakoby oni gdzieś się daley na giembla zamyśli/ y wierze
rzeczy wymowili/ niż pospolita krewość znosić może/ zbito

mi się

mi sie/ oprecz tego/ co sie wyſſey z Arystoteleſa przywiado/
micyſce to wyrokiem Platonowym zaimnac. Abowiem/
prawo/ iako glod y pragnienie/ ieſt ciata nie iakie wyproznie-
nie: tak nie vmieistoſc y nie roſtropnoſc ieſt teſz Duſzne wy-
proznienie. A iako ciato ſie napelnia gdy pokarm bierze/
tak Duſza gdy iey wiadomoſci y vmieistoſci przybywa. Kto
reſz tedy napelnienie prawdzioſci? zaſz nie to ktore ſie dzieie
przez te rzeczy/ktore lepicy y prawdzioſci ſa? ktore zaſie czyſt
ſey ſa iſtoty/ pokarmli y napoy/ y coſkolwiec takowego/ czyli
prawdzioſci opiniey y vmieistoſci poſtaci/ y zgoła wſytkie
cnoty? zaſie iſz to prawdzioſcie trwa y ieſt/ co zaſie rzeczy
nie odmienney y nieſmiertelney ſie trzyma: co ieſt ſamo nieod-
mienne nieſmiertelne/ iaka ieſt kaſzdey rzeczy iſtota/ zatym teſz y
iey wiadomoſc/ a niſzli to co ieſt przyrzeczy odmienney
bo teſz ono ieſt odmienne. Z liczby takowych ſa wſytkie
rzeczy ktore do ciata naleſza. Przeto ieſli wieieſna rzecz ieſt bydz
napelnionym rzeczami natnrze przywoitemi: Toe tedy/ to co
prawdzioſci bywa napelniono/ y rzeczami prawdzioſci/
wieicze odnieſie y prawdzioſci y barzicy przywoita/ a ten ieſt
rozum. Ludzie tedy ktorzy niemais cnoty/ y na roſpuſty ciele-
ſne wdani/ nigdy prawdzioſci y czyſtey roſtkoſy nie zaſyia/ ale
iako bydto w ziemi oczy lepia/ a brachowi ſtuſac na tym lata
ſwe trawia/ a dla doſtapienia onych/ wierzganiem/ rogami/
y paznokciami miedzy ſoba walcza. Przeto muſi tak bydz iſz
ludzie takowitakich roſtkoſy naſladuio/ ktore z wielo boleſci
pomieſane ſa/ y ktore cieniem ſey poſtacia roſtkoſy prawdzi-
woy. Jako Streſichorus Poeta o Troianach powieſdzia: iſz
prawdzioſci Heleny nieznali/ przeto o iey obraz tylko ſie ſwa-
rzyli. Pory Plato.

**Œz prawdzioſciwa duſe roſtkoſ nie ieſt
ieno w Bogu.**

Rozdział Xtorpy.



Wydzi sie to položyto y stwierdziło / iż prawdziwe lu-
 dzie kochanie na samym umyśle należy / teraz obaczyć
 potrzeba / to samo umysłu kochanie wezwim zależy.
 Lecz to łatwo y krótko powiedzieć się może / zwlaszcza
 Chrześcianinowi / który wie / y to zapewne ma / iż prawdzi-
 wy pokarm duszny y żywoticy istotny / ieli sam Pan Bog / Aż
 kolwiek ci to iest tak iasna y oświeczona rzecz / iż starszy oni Po-
 ganie / którzykolwiek przystoynicy y rozsądney o rzeczach mo-
 wili / toż rozumieli / z liczby ich iest Aristoteles / ten gdy wie-
 le o szczęśliwości / w której największe iest kochanie / rozprá-
 wiał / náostatek tym zawarł: Że należy w wiadomości y w
 przypátrówaniu Bóstim / y Duchow / iako on mowi / ob ciá-
 tá y od wszelkiej namietności oddalonych / bo tá / prawy rozu-
 mu ludzkiego spráwa / wszelkich iest nástódka / y naprzywie-
 mnicyka: sama też iest sobie dostateczna / ani zwierzychnych rze-
 czy potrzebuie / które / wważaiacemu rzeczy Bóstie / albo nácu-
 ralne / nietylko nie są potrzebne / ale też ná wielkicy przeszkódzie.
 Gdyż tedy Bogu / y duchom onym / iako spráwe przyznac ma-
 my / (ponieważ wieśa pnieć ani cienie) tedy tá iest ze wszelkich
 nawieśa y náśláchetnicyka / gdy się w wstáwicznej Contemplá-
 cyey báwia / ślad to idzie / iż którzykolwiek ludzie ná ziemi / taki
 żywot wiebli / ten ma bydź miány y nadoskonalśy y Pánu Bo-
 gu nápodobnicyka. Gdyż tedy to on człowiek ślepy / y pra-
 wdę Ewangelicy ś nie mócy / tak dobrze powiedział: coś
 nam y mówić y rozumieć przystoi?

In Psalm.
102.

Posłuchaymyś teraz Philosophá Chrześcianśkiego / Au-
 gustyna ś który to daleko iasnicy y wyraźney / iako w swiátle /
 á tam ten w ciemney mgłę opisać. Dobra / prawy / swego szuka-
 o Duśo. Abowiem iest dobro udro drugiemu / y wszelkie
 stworzenie

stworzenie ma mieć iść dobro swoje / dobro zupełności swo-
iej / y doskonałości przyrodzonej swojej. Na tym wiele / co
tomu jest potrzebnego aby przyszedł do końca swego. Prze-
to twoje dobro / żaden nie jest dobry / ieno ieden Bog. Naya-
wyższe dobro / to jest dobro twoje. Czegoż tedy nie dostanie te-
mu temu nayawyższe dobro / dobrem jest. **S**ay niższe dobra
które tym y owym dobra są. Bydlaćiu co dobrego jest / ieno
należać brzuch / nie mieć niedostatku / spać / stać / żyć / zdro-
wym być / rodzić. Takiego ty dobra szukaś? Spodziedzic
co Chrystusow / Bezego się weseliś? iżes towarzyszem bydlu?
Podmieś nadzicie twoje ku dobru dobr wszystkich. Podobień-
stwo bydla tym wyrzuca Augustynś. którzy nąskłali Bęsty
żadnego inbego dobra nie znają / żadaych wciech / ieno te które
się o smysły ościerają: co tym skłradniey y nie przystoyniey jest
w takowaych / ktorych tak sprąwiono / iż mogą być dziedzica-
mi Bożymi / a spodziedzicannu Chrystusowym: to jest / kto-
rzy się Synmi Bożymi zowa / y są. A słusnie dobro Duse:
nie w iedzy / albo w spaniu / albo inaych rzeczy podleybych za-
żywaniu / ale w Bogu samym być / twierdzi / abowiem / iako
tenże mowi / to jest każdemu dobro / od którego doskonałym
y lepśym się staie. Lecz tam te / nie tylko Duchą doskonałszeg
nie czynia / ale w gorke obracają / bo go od wyższych rzeczy od-
rywają / dla ktorych jest stworzony / a do nanijszych porzucają /
ktorych miłogicia y dośnieniem sprośnym się staie.

Co też y innym wywodem pokazać się może. Bo to pero
na y potrzebna / gdyż inbę wszystkie rzeczy stworzone koniec
iaki mają / daleko więcej człowiek też ma swoy / aby tak blache-
tna natura / tak wielkiego dobra / nie postradała / na czym pra-
wie wszystkie inbę rzeczy zawisły. Ten tedy ludzkiej natury
koniec / którego wszyscy prągną / a nie inbą rzecz jest ieno bogo-
stawnieństwo / ani bogostawieństwo żadne inbę nie jest / ieno

1. 2. q. 2.
art. 8.

Bog.

Co s. Thomas tym wywodem potwierdza / iż do-

bro ono / w którym zależy błogosławieństwo / koniecznie także
 y tak wielkie byź ma / żeby onieśli wszystkie żądze napelnili / y
 słajdey miary nasycili. Bo inacz y ostatecznego końca / ani
 sposob / ani imie by mu ni należało iesti by czego nad to / po-
 żądać potrzeba było. Gdyż tedy ludzkiey woli / cel iest do-
 bro powsechne: Cel zaśie rozumu y baczenia / iest powsech-
 na prawda: stad idzie / iż nie niemoże tey oboiey tak serofkiey
 rotadzy dosyć uczynić / ieno iestestwo powsechne / albo co toż
 znaczy dobro powsechne: a tego w rzeczach stworzonych nie
 naydzie / bo wszystkie pomierzona y ograniczona / tak natura i-
 sto y dobroć maia. Jątym idzie / iż w samym tylko Bogu lu-
 ckie szczęście iest położone / w którym wszystkie rzeczy są nieukoń-
 czone. Tu też należy ono co Augustyn s. napisał. Jż to w-
 szystkim wrodzona rzecz iest / chcieć żyć żywotem błogosławio-
 nym: Do błogosławieństwa zaśie trzy rzeczy schodzić sie maia.
 Pierwsza / aby to przez co błogosławieństwo szukaia / bylo czło-
 wiecze najlepse. Druga / żeby bylo miłowane. Trzecia / aby też
 bylo miane. Bo y ten co pragnie / czego dostąpić niemoże /
 cierpi vdreczenie: y kto też dostąpić czego pragnąć niemiai /
 osufany iest: A kto niepragnie / czego dostąpić może / stabcie.
 Potym przydaie. To co człowiekowi najlepsego iest / koniecz-
 nie także ma byź / żeby nad samego człowieka podleyse albo
 mnieysze nie bylo / bo kto by tego szuka / co nań podleysego
 iest / to by sie on też podleyšym stać musiał / ale to tylko / co by
 bylo nad człowieka lepsego y zacnieyszego: a żeby to mogli
 mieć / a tak mieć / żeby tego nigdy przeciw woli swey utracić
 niemogli. Abowiem kto dobra ktorego używa / a nie iest pew-
 ny / y bezpiecny / musi byź w vsławiczeney boragn utracenia
 onego / y przeto błogosławionym byź niemoże. To zaśie
 nie inšego nie iest ieno enota a Bog: z którym przez enotę by-
 wamy zlozeni / ktorego my gdy naśladowamy / do brze nieśli do-
 stapiemy / nie tylko dobrze / ale też szczęście życia mamy. Po-
 ty Augustyn s.

To wszystko

Lib. de
 moribus.
 Eccl. c. 2.

To n byko nic tylko prawdziwa / ale też y potrzebna rzecz
 jest / bo e jest konca przyrodzenie / iż cokolwiek ma swoy fo-
 ni. c / niemoże sie uspokoić aż go dostapi / dostapiwszy go zaśie /
 niemoże bydyć ieno uspokoiony. Nad to ieszcze im bliży do nie-
 go przystapi / tym wiecey sie uspokoi a y weseli : a im daley od-
 chodzi / trwożliwym jest y gorzy sie ma. Tak tedy / aczkolwiek
 doskonałe wesele na ten czas będzie kiedy odkryta twarza ogła-
 damy Boga / iako w sobie jest / wskaże iako to prawdziwie / tak
 koniecznie z tym idzie / iż też y w tym żywocie / im sie bliżej
 ku niemu przybliżamy / im dłużej smim sie bawimy. im iasni
 go poznawamy / tym wieksze wesele na duszy sierodzi / które
 tegoż rodzaju y natury jest : iako y ono niebieskie. Aczkolwiek
 w tym jest rozność iż to mnieysze / a tam to wieksze /

Alc czego wiecey potrzeba rzeczy tak iasney. Abowiem
 iako jest rozna Boska natura od wszelkey iney natury rzeczy
 stworzoney / taka też bydyć musi rozność między oboiey strony
 wciechami. Lecz co sa potrawy / co labirynty / y Virydarze /
 y cokolwiek jest inego co wcieścić może / iesli to wszystko z Pa-
 nem Bogiem będzie porównano ? Co bowiem jest lepszego :
 Bog / który jest istotne dobro / czyli cielesina albo niewiem i-
 ka zwierzyńa ? Jesliż taka jest rozność / iż wstyd samego tylko
 tego porównania : to też z tym iść musi / iż stąd wieksza po-
 chodzieć ma wciecha / gdy dużnym smakiem to bywa stuśono /
 a niżli owych / cielesnym. Stusnie tedy Bernat. 6. zaiste /
 prawi / to smio prawdziwie jest wesele / które nie zstworzenia /
 ale zstworzyciela pochodzi / y którego gdy odzierzysz / za den od-
 iac od ciebie nie będzie mogł : Temu porównane wszelkie in-
 se wesele / żaloscia jest : wszelka smodkość / gorzkoscia jest : ws-
 zelka przyimność / bolescia jest. Naosiark wszelka rzecz kto-
 ra wcieścić może / przytra jest.

Ku temu y to sie przdać może / co / aczkolwiek w tey mie-
 rze nawietże jest / jednak trosko y iako najiasniej potwiedzić sie

Epist. II 4.

Serm. i. o.
mianum/ an-
tio.10. Conf.
62

nia. Iż niemaż nic w rzeczach stworzonych/ co by prawdziwie było/ żadnego stopnia dobroci ani piękności/ który by też daleko opściczy y doskonałey niemał byż w Bogu: Naprzód/ iż on iest nieskonczony/ bo iestli by mu czego niedostawoło/ nieskonczonym by nie był. Druga/ cokolwiek wbytko stworzenie ma/ od Bogá ma: á żaden drugiemu dać niemoże czego sam niema. Przeto Augustynie Bernar ś. Szukawieć się prawdy/ w słońcu iáśności/ w kwiecie piękności/ w chlebie smá czności/ w ziemi płodności: Lecz to od Bogá wbytko uści/ á wospić nie trzeba/ iż daleko więcej zachował sobie/ niż dał stworzeniu. To tedy gdyż tak iest/ zářym idzie/ iż kto Páná Bogá ma/ wbytko zářez ma/ y to samo/ y daleko więcej z niego odnieść kořanie/ á niżli by ze wbytkich rzeczy odniósł/ gdy by każdego z osobná zářyzwał. Aboroicem kto ma złoty czerwoný. tak ma wiele grořow iáľoby one groře w rzeczy samey miał: ále to lepicy/ iż onego ćieřaru y moľeřty niema / ktore by miał w grořách: Tak kto z Pánem Bogiem złączony iest/ zdrzeń/ iż tak rzeki/ wbytkiego dobrá ma/ ktore w takiey rozliczności rzeczy świątá tego rozdzielone iest/ oddaliby tylko przyľořści/ ktore/ każda nátura skonczoną ćieľsna y marna/ w sobie pospolicie zámyľa. Przeto toć iest ono/ co/ uľko czytamy/ ś. Fránciřek w wáćiech zwyľł miewáć: Bog moy/ y wóytko: co tak się było z nim spoľto/ iż práwie nie inřego myřlić niemogł/ y w rozmyřłaniu tego cáte nocy tráwił. O czym teř pięknie Augustyn ś. napisał: mówiac z Pánem Bogiem: Co miľuie gdy ćiebie miľuie? nie oľráře ćiaťá / ani śliczność czářu/ ani iáśności świąťá/ tym to eřom przyiáźnego: nie melodye śpiewáńia y muzyk rozlicznych/ nie kwiatki/ ani oľeyki/ y drogłe mářci wdzieczney wonności: nie máńne/ cukry/ ábo miód/ nie cřlonki przyjemne ćieľsnemu obćápiáńiu: Nie te rzeczy miľuie/ gdy Bogá mego miľuie. A iednáć iáľas świąťość miľuie/ y iáľis gľos/ y iáľas wonność / y iáľis po-

řarm / y iá-

farm/ y iakieś obłapienie/ gdy miluje Bogá mego/ światłość/
głos/ wonność/ pokarm/ obłapienie wnetrznego człowieka
mego/ gdzie iśnienie duszy/ czego nieysce nie poymuie/ gdzie
brzmi/ czego czas niewydżiera/ gdzie pachnie/ czego nieroz-
wierna dmuchnienie/ gdzie śniatnie/ czego nieumnieyska ie-
dzenie/ y gdzie trwa to czego nierozdziela nasyćenie: To iest
co miluje/ gdy Bogá mego miluje. Pory Augustyn 8.

Przeto iż te wszystkie wywody/ którychchmy tu na krotce
dotkneli/ to zapewne pokazują/ iż wszelkicy tey naturze/ ktororo-
zum y baczenie ma/ naywsiębsza wciecha iest sam Pan Bog/ iuż
ślad iakieś obaczyć/ iako wcieśny ma bydź stan zakonny/ który
na żyżywanie Bogá w sylek sie wdał/ a do tego/ tak wiele drog
y tak wiele śnádnych sposobow ma. Lecz to iśniejszy sie pokaze/
kiedy każde z osobną wciechy/ ktore rozliczne sa/ przedięmy.

O pierwszey wcieśse zakonney/ iż pro-
żen iest świecących mole: ty.

Rozdział Trzeci.

M Jedzy wiele wciech żyworá zakonnego/ ktore teraz
poczniemy okázować/ tá naprzód ma bydź położo-
na/ iż od wszystkich wciśtow/ ktore stan świecących ciera-
pi/ nas wolne czyni. To dobrodziejstwo/ iakoby
miało bydź poważane/ by też nic innego nie było/ przynam-
niey ślad sie obaczyć może/ iż byli zacni Philosophowie/ kio-
rzy samo błogostawieństwo/ w boleści/ abo w nieczuci-
żadney boleści śladu/ ślad sie pokáznie to samo/ niemiec zlego/
niemate iest dobro. Lecz przedśie wielkości dobrá tego/ za-
den dostatecznie wważyć nie może/ kio nie sprobował iakicy ro-
żliczności mizeriy świat iest pelen. Te zaśie także y tá wiel

Exo. 12.

De virg.

ca. 57.

Libr: de

virg. ca 3.

kie sa/ y tak czenie/ iż snadniey ie oczyma widzieć/ a niżli mo
wa wystowić/ gdyż tak bärzo wśedzie wciśli/ kłopoty/ y wra
pienia/ prävie zbrzegow wylewają/ iż też y w tym świat być
podobny Egiptowi rzec możemy/ gdzie/ iako napisano/ żad
nego domu nie było/ ktoryby dla śmierci syna pierworodne
go/ nie był płaczem y wrzaskiem napełniony. A chociażże
to lepiey doświadczeniem poznawamy/ iedną y sentency o
tym świętych posłuchać nie wadzi. A naprzod Chrystosto
mą s Ten/ aby pánienstwa/ ktore wychwalał/ szczęście poka
zał/ tak wiele o niebezpieczeńiu małżeństwa zebrał/ iż ono czytać
prävie sie wzdrigać musimy. A to tak przed weselem/ iako w
weselu/ y poweseliuż żadneż czasu nie masz od boleści/ y trwo
gi wolnego pokazuie/ bczym obyczaiem żadnym porównano
bydż nie może/ iesli co nie kiedy przypádnie pociechy/ gdyż co ol
wiel jest y niniejszych y przyszłych ciężkości ich gorzkością/
bywa zagaśono. Podobne temu Grzegorz Kłisniński na
pisał/ ktore śánym tylko słuchaniem/ iako samże mówi/ po
staci iakoś Tráidyey pokazuje. Abowiem naprzod/ opuścá
iac to/ co wprzédza/ samego rodzenia boleści y wdreczenia/
nie podobne/ saku wyowiedzeniu/ co też y sam maż czuć mu
si/ iesli co w nim jest ludzkości. Potym iako to przeminie
y niebezpieczność z wdreczeniem wstanie/ á darenio pożąday
syn ná świat wyuidzie/ wonaś prävie ráczey przymnożyło sie
máteryey/ niżli wmiębyło. Poczyne sie bowiem zaraz tro
ská okolo wychowania/ pełna wstawieczney boiaźni/ żeby co
przeciwnego nie przypádkło/ á takim przypádkom/ ácz wś. lli
wiel/ ále osobliwie dziecinny podległ. Potym/ prawi/ ro
zliczna jest zlego opsiłość/ ktore z małżeństwa pochodzi. A
bowiem dziatki boleś przynosa/ y ktore inż sa/ y ktorych nie
masz/ y żywe/ y wmarłe. Ten sie z wielu synow cieży/ ále sie frá
suie/ że dla nich niema dostátku/. Owo przeciwnym obyczá
iem/ ktory w skutaniu bogactw wiele pracowal/ teraz dziedzi.

ca nie

ca nie ma tomu by ie zostawił. Y tak iednego Bzescie/ dru-
giego niebzescier/ gdyż obadwá tego sobie życza w czym dru-
giego bydz wtrapionym widza. Temu umarło wciebne y o-
sobliwe dziecie/ drugiemu syn przeklery życie/ obadwá zaiste
pośławiania godni: ieden bowiem z śmierci/ á drugi z życia
synoastkiego bolecie. Nuż wiec affekty/ turbacie/ swary/ po-
deyrzenia tak prawodżiwe/ iako też y fałszywe/ kto wystrzeż
To y wiecey iesze Nisenus. Toż też iesze Serzey opisuie Basi-
ley ś. w riegach ktore napisał o prawodżiwym Pánieństwie
Także też Jeronim ś. nie mnieys obfitością wymowcy. A te-
sa pospolite / stanu świeckiego miserie/ ktorych ani ten żywot
znisnąć niemoże/ ktory pospolicie błogostawionym sie być zda/
iako prozaniacy/ y od wszelkich zabaw wolny / w samym go-
spodarstwie y działach wychowaniu zabawiony. Co zasie dru-
gie życia sposoby/ kłopotne/ strasowliwe/ pracowite/ iako żoł-
niersow w wstáwicznych niebezpieczeństwach/ w zimnie y w
wpaleniu/ y we wszelkich niereczásiech. Jako też kupcow/ kto-
rzy wszystkie godziny/ ná myśleniu/ pisanu/ rachowaniu tra-
wia/ czym niewiele zdadza sie lżyć/ bey ciężar nosić/ iako y o-
racze w przewracaniu ziemi/ tylko w tym że ci ná stońcu/ á
owci w ciemiu. Lecz tych sa dáleko wiersze kłopoty/ troski/ ser-
deczne wálki/ dla boiaźni Błody; tak rozbićia ná wodzie/ ábo
niebezpieczeństwa od ognia: iako też dla wmnicybenia Ceny:
owa żeby przez iaki przypadek przecięwny/ ktory sie wielom przy-
trafia/ dluga praca y potem dobr zgromádzonych/ iedná godz-
ná nieodieta. Coż rzeczymy o chéwcyh ku dosłoięństwow/ kto-
rzy wolność swoje inym czynia poddána á dla żądze pánowá-
niá/ á tego nie perwengo/ stala sie sami napewnicybymi cudzy
mi niewolnikami. Jakie ci dny y nocy maia/ ábo co za pło-
mień iest/ przez ktory niebićia/ ktorzy tego pragna: ciż zaśie/
gdy tego/ czego prágna dosłapia/ wierszym płomieniem palá-
ia/ iako Augustyn ś. mowi/ bogactwa/ y dosłoięństwa/ ábo

Aduer/
louinia.

8 p/ł. 121

ine rzeczy tym podobne/ ktorymu mniemania ludzic że są bez-
 ślir i/ gdyż prawdziwey bezślıwości nie znáia/ coż zá poćie-
 che przynoszą/ gdyż ich nie potrzebować/ á niżli w nich wierzch
 otrzymać/ iest rzecz osobliwśa/ ktore bázciey trapiá bedac do-
 stapienie/ boiáźnia wtráty á niżli požadáne zbytnia chćiwosćia
 mienia. Od tego wśytkiego zlego/ od tych wćisłkow/ y táł
 rozlicznych y wielkich mizeriy/prozen iest żywot zakonny. A
 to iáko ma bydź poważano/ śnádnie obaczyć się może przytá-
 dem ciáta. Abowiem iáko ono choćiałyby żadney wlaśney w-
 ćiechy nie miáło/ iednáł to zá wielkie ma bydź poczytana/ to-
 chanie/iesli dobrzezdrowe/iesli żadney śtrytey goraczśinie ma/
 żadnego pomiesńania humorow nie ćierpi: to iáł wielka iest/
 pokázuie się sprzećiwnych rzeczy: kiedy głowá/ ábo żoladek/ á-
 bo serce/ ábo iny członek iákie boleści y wtrapienie ćierpi Co te-
 dy iest w ćiele dobre y doskonałe zdrowie/ toż iest ná duśy tych
 chorob y molestiy postradanie/ co sámó przez się iest bázno w-
 dzieczno y miło. Przeto iesli zdrowie táł ludziom miłe bydź
 zwykło/ iż go y długo y wielkim náłádem búfáia: y ná yduia
 się ktorzy dla tego/ iáko niewiáśta oná w Ewángelicy/ wśytkie
 máietnosć swoie wydawaia/ ktemu želázo y ogień wytrzymy-
 waia/ rzezáć y palić się dopuśczáia: záży nie tymże sposo-
 bem/ y owśem dáleko wiecey/ tá Żakonnego stanu spokoynosć/
 wśelka práca y wśilowánie/ miáta bydź požadána/ á dla do-
 stapienia icy záży wśytkie nie miáło bydź y wydano y wytrzy-
 mano? Pieśnie o tym Ebryzostom ś. w tych riegách/ ktore ná
 obronę życia zakonnego nápisal. Co iest/ práwi/ leśśeyśego y
 spokoynicyśego/ czyli táł wiela rzeczy stáraniem bydź w wicłá-
 nym/ y ich stráž y niewolśtwá bydź poddánym/ y w wśtáwi-
 czney boiáźni y trawodze żyć/ dla dostapienia y zachoránia r-
 czy docześnych/ czyli też wśytkieg stárania y okow pozbyć? Bo
 choćiały by kto nie wiecey nád to/ co ma/ požadal/ ani dla przy-
 mnożenia bogactw pracowal/ izaliś nielepśa rzecz iest inż w-

łożone ciężá-

Lxx. 8.

Lib. 2 con-
 titup. vite
 Monast.

łożone ciężary odrzucić/ a niśli sie imi dać okładać. Naostatek
ieśli iako sie rzekło/ nąwywyższe dobro iest iako na namnienych rze-
czy sie contentować/ zaśle że to wietrze szczęście będzie nad wo-
belto sie potrzeba wynieść. Tenże Chryzostom s. na drugim
miejscu/ zakonniczy żywot/ który ciężki y nieznośny bydy lu-
dzie rozumiecia dowodzi/ iż daleko iest słodzy y pożadliwzy ni-
żli którykolwiek/ który sie zda nasładniczy y namielzy na
świećcie. A do tego świadkow rozrywa samychże świećkich/
do których to mówi/ iż oni prawi/ gdy sie widzo w kłopotach
y strasunkach/ zwykli te nazywać Błogosławione którzy w bez-
żenskim stanie w klasztorach/ w takim pokoju żyja/ iż ani smu-
tku świećkiego/ ani żalosci/ ani trwog/ ani niebezpieczeństwa/
ani zdrad/ ani zazdrości/ ani podeyrzenia/ ani sprośnych mi-
łosci/ ani żadney takowey rzeczy niecierpia. Poty s. Chryzo.

Trzeba tedy zrozumieć w tym dobru/ o którym sie mówi
iż sie dwore wielkie dobra zamyśla. Naprzod abychmy z tak
ciężkiego brzemienia wżeni byli. Potym będąc tak wlekczeni
y wolni/ żebysmy nicałi wolności żążywali/ a ta iest niewymy-
wney wciety pełna. To iż iednego Boga reka y moca stać sie
tylko może/ słusnie Pan z tey sprawy sie chlubić v Jopá s.
powiada/ że on sam iest który Ośła dzikiego rozwiązał/ y one-
go wolno puścił y Dom mu dat nápuśczy. To miejsce o
Zakonnikach wyklada Grzegorz s. Ośiel dzięki prawi/ który
nápuśczy mieřka/ żywot tych znaćzy którzy oddaleni od wzglę-
dow świećkich żyja/ a słusnie go wolnym zowa/ bo wielkie iest
niemowlstwo świećkich zabaw. Tey niemoli niemiec/ iest ná-
świećcie nic niepożadać. Bo iakoby iármem niemowlstwa císno
szczęśliwe powodzenia gdy ich żadamy / cięża przeciwe gdy
sie ich schraniamy. Ale iesli kto raz od Pánowania żadz/ docze-
snych serce swe włáćni/ iuż iakis tu ná tym świećcie wolności za-
żywa/ gdy żadney żadze do powodzenia szczęśliwego niema/
żaden strach przeciwności go nie rástá/ przytly bowiem nie

Hom. 56.
ad popul.

Iob. 39.

30. Moral
ca. 12.

wolsim cię są iest/ bydź poddany m rzeczam doczesnym/ po-
żądać ziemie/ chcieć zatrzymać rzeczy wieczne/ chcieć stać z
tym co nie stoi/ pragnąć przemieniających/ a z takimi nie chcieć
przeminąć. Wolno tedy bywa opuścić/ który podeptaw-
szy żądze/ od posiadania rzeczy doczesnych bezpieczeństwa wmy-
słu wolnym zostaje. Pory Grzegorz 6.

Przeto już kończąc iako gdy by kto z okow albo zwieź-
nia był wybariony/ albo z wody/ w której już był wronat/ był
wyciowany/ by mu też nie inzego niedarowano/ to za nawie-
ście doł rodziestwo bierze: Tak kto z świata bywa wyprowa-
dzone ponieważ nie ziednego zlego/ ani ziedney iakiey mole-
stwy/ iako ci. ale z rozmaitych y ciężkich bywa wybarwiony cho-
ćby żadnego inzego dobra w tym stanie nie było/ żaż by to
jakoż nawieście mianey wielmi pożadane bydź niemiatło.
Toć bowiem iest/ dla czego Duch s. iako Bernat s. wyklada
duchowny żywot/ tożku kwiecia pełnemu przyrośnynę a/ gd y
mowi: Łosko nasze kwiecia pełne. Bo iako żadnego mięsy a
niemasz na którym by miley ludzic odpoczywali/ iako na toin:
tak w zakonie. Włoszule/ prawi/ Łosę na którym odpoczy-
wają samezysze mięscą y klaszory bydź rozumien/ w których
spokoynie od zabaw świeckich y frasunkow żywota żyja. To
tedy toż kwiecia pełne bydź pofarime/ gdy przyklady y wstąpi-
mi oycow/ iakoby nienakiem ślicznie wroniającymi kwiatka-
mi/ zakonnicze obcowanie y żywot kwinnie. To Bernat s.

Serm. 46.

cant.

Cant. 1.

O Łacności zakonnego ćwiczenia.

Rozdział Czwarty.

Nie dosyć iest naszym oddalić od zakonu wstąpię tru-
dności y kłopoty świeckie. Bo mogło by to bydź iż
ich ni mając/ swoje by go wtasne dolegaiły/ y tak by

go ciężim

Królezi Trzecie Rozdz. IIII. 732

go cieśkim y nienawistnym czynily Dla tego y to rzecz po-
 trzebna iest pokazać/ iż wszelkie iego ćwiczenie ładne/ y lekkie
 iest. Co sie tym pilnicy ma pokazać/ im sie rzecz tą pospolicie
 wyszłim zda bydz niepodobna: bo tak rozumiecia o tym spo-
 sobie życia y z cieśkością swoia gory przechodzi. Naprzod
 tedy żebyśmy odpoczałkow przyrodzenia poczełi/ ten grat za-
 kładamy: iż niemaś nic naturze ludzkiej przywoitęgo/ iako
 enota. Tą bowiem ieli sie dobrze przypatrzymy/ nie inşe-
 go nie iest/ ieno rozum wyprawny/ y doskonały. Gdyż tedy
 rozum tak iest człowiekowi przyrodzony/ iako on sobie same-
 mu: bo bez niego nie byłby człowiekiem: toć mu t żtedy y cno-
 ta także przystoi. Pokazuje sie też to z tej słonności/ która
 każdemu iest wrodzona ku cności/ skąd iest owto/ iż wszyscy
 czuemy radość na duży gdy co dobrego czynimy/ a przeci-
 wnym obyczaiem/ smutek kiedy zgrześmy: iż tedy taka iest
 słonność y bieg przyrodzenia ku cności/ ztym iść musi/ iż
 sprawa enoty iest ładna y prawdziwie wdzieczna: Albowiem
 to pospolita iest wszelkiemu stworzeniu iż każde z nich stego
 sie nabawia wesełi/ co iego naturze nalepiey przystoi/ iako pra-
 kowi łatanie/ rybce pływanie/ y wszelki zwierz y bydlenia ko-
 chanie sie w swoim pokarmie. A chociażże ten bieg przyrodzo-
 ny/ do enoty wielce osłabiał rana grzechu pierworodnego/ po-
 tym też y wielkością grzechow własnych: wskazuje iż te prześko-
 dy tylko zwierzechu przypadają/ iako obłot stoncu/ albo popioł
 na ogień/ iednak zawośce wtęwnatrz życia moc/ y trwa zawośce
 na rozumie/ on ciężar wrodzony/ który go do prawdziwey
 przyszloyności nachyla/ tak iż oddalwszy te prześkody sam
 przez sie do niey bieży.

Gdyż to tedy tak iest w tej części Dusze/ która iest wyz-
 śla/ obaczmy też co sie y zniższa dzieje. Lecz y tą/ iako mowi
 Aristoteles/ tak sie ma y taka iest/ iż częścią wyśsey/ gdzie iest
 Rozum/ ieli posłuszną/ tylko ona sama własność Dusze: kę-

1. Ethic.
 ca. vitum.
 et 1. Polit
 ca. 2.

ra po wzięciu pokarmu/ onym śasuię/ y po wśytkim cieie rozsyła/ tã nie iest rozumowi poddana. Ale appetit abo namietność choćiażże ma swoje stłonności tu rostkossy/ iednak y samego siebie y one poruszenia/świátłości rozumu poddaie. Bo inaczey/ tenże Aristoteles mowi/ y ślarszych strofowanie/ y rownych wpoiminanie/ y prośby niższych/ nadaremno by sie działy. Ten też niemáły iest wywod/ iż to przyrodzona iest wśytkim rzeczam/ sobie podobnym sprzyiać. Lecz iż Dusza náśa iest Duchowna/ zátym idzie że sie w Duchownych rzeczach wiecey Kochać iey przystoi. Żako onś. Opát Złak Duśe náśe lekuchnemu piorku przyrownał: Abowiem/ prawi/ iã to piorko/ niżby woda/ albo iaka gęsta wilganośćia bylo stropione/ y namnięszym dmuchnieniem od ziemié ná powietrze sie podnosi/ tãk Dusza ludzka/ że iest Duch/ ma w sobie przyrodzona lekkość/ która grzechami y ślaramiem świećlim nie bedzieli obciążona/ do Kiebieśkich rzeczy/ ziemskimi sie zbryzdziwossy/ śnãdnie sie podnieśie. Ale co trzeba wywodom/ iestli by kto oym wãpił/ ten mądrosć Boska iãko niema dra osadzić musi. Abowiem iż wśytkie ludzje do tego kossica stworzyl/ aby dobrymi y wiecznemi spráwami wieceznie sobie błogosławieństwo iednali/ bo też do teyże opatrności ná leżalo/ która wśytko mile rozgadza/ aby im takie dał przyrozdzenie/ które choćiażże samo przez sie nie iest dostateczne/ wóśkãżże nietylko sie temu nie sprzeciwia/ y człowieka od swego kossica nie odciaga/ ale raczy popedza/ y iako moze dopomaga. Dla czego bowiem o tym bysim wãpić mieli/ poniewaz w inśyech rzeczach stworzonych widzimy/ że to spráwa wśyech rzeczy Pan Bog spráwić raczył. Bo y ogniowi dól że zawóśe wzgóre sie ma/ iż tam koniec iego Ziemi zaśie przećwonym obyezaiem/ żeby do kresu swego/ który iest śródek świãtã zawóśe sie miała/ także we wśytkich inych rzeczach/ tãk żywych iãko żyworóanie mairych widzimy. Przeto co w rzec-

czach dá

Cassia.
Col. 9.
ca. 4.

czach daleko mnieyszych/ y ktorych bärzo podty koniec iest/ Bog zachował: nie miałby tegoż sprawić w przyrodzeniu ze wszystkich nazacnięsym/ y do Należytego końca stworzonym? Etad ono co Bazyli ś. ś.ś. o samey miłości mowi/ iednak do każdey cnoty może się toż przyrównać: Gdzie tak te cnoty człowiekowi bydy bärzo łączna y bärzo przyrodzona pokazywie. Miłość/ prawi/ ku Bogu nie w nauce przyłazania zależy/ bo tego abyśmy się z iasności weselili/ abo żywor. nasz/ abo tych ktorzy nas zrodzili/ y wychowali/ miłowali/ ni odłogosmy się tego nie uczyli: Tak też y daleko wiecey/ żadney nie mäs nauki zwierzęney/ ktoraby nas Páná Boga miłowac uczyla/ ale tudziż iako człowiek stánal/ zaraz wolána mu iest iasas przyrodzona moc rozumu/ ktora w sobie poczatk/ nie iakie potrzeby miłowania onego zamyśla. Dowodzi tegoż też potym długimi wywody/ iż do wszystkich co Bog człowiekowi ku wypetnieniu przyłazat/ że mu do tego dał władza y moc przyrodzoną/ żeby się wstärzać nie mogł iż przyłazania Boże są ciężkie. Daleko wiecey tego potrzeba byto w tym przyłazaniu/ ktore ze wszystkich iest najcięższe/ o miłości Bożej. Przeto w pierwszych pocztach naszych/ moc się nie iaka w nas rodzi/ ktora nas do tego snadnie przywodzi. To y wiecey Bazyli ś. Co iesliby o samey/ o ktorey on mowił miłości/ rozumieć się miało/ iednak musiało by się zeznać/ iż wielki iest w przyrodzeniu pocztak do wszystkiego dobrego/ dla tego roztäkowania ktore miłość ma ná wszystkie cnoty. Lecz to spolne iest wszystkim enozam/ bo we wszystkich iest ważna tá ratia Bazylego ś. Aby bylo snadnieysze przyłazania Pánstkiego postuśenstwo/ potrzebna rzecz była żeby w samym przyrodzeniu tego pocztaki były/ ktorými wspomóżone/ żeby się nie tylko nie sprzeciwiało/ ale iakoby ochotniey biegáło/ gdzieby przyłazanie włázowało.

To ile ku tey iasności ktora Pan Bog samemu przyro

Reg. fusi-
initio.

2. Cor. 15.

Hom. 44

Joann. 6

Nume 22

Dan. 3.

Dan. 14.

dzeniu nędat. Lecz to bezwarpienia cokolwiek jest/ nie nie
 jest/ jeśli spomoca łaski Bożej będzie porównano. Abowiem
 w naturze cokolwiek jest/ nie inşego nie jest/ ieno iako sie rze-
 żo/ poczetek/ albo nasienie iakie/ co iednak przez sie nie nie mo-
 że/ ale łaska wşystko dobre przynosi/ tak iż inşego człowieką w
 człowiecze tworzy/ a iesze iako Apostoł mowi/ Niebieskiego
 y Boskiego: ona nam daie serce nowe/ y we wnetrżnościach
 naszych Duchą prostego odnawia. Tey łaski moc opisał s.
 Machariusz/ gdzie tak mowi: Pan nasz Jezus Chrystus z nie-
 bą przyszedł/ aby naturę naszą nawrócił/ przemienit/ odnowit
 y te dusze/ ktora dla grzechow we złych affektach jest wwichła-
 na/ przeformował/ sposobił iac do przyiecia Duchą s. Przy-
 szedł tedy/ prawi/ aby nowy rozum/ nowa Dusze/ nowe o-
 czy/ nowe rece/ nowy iezyk Duchowny/ y iednym słowem/
 żeby nowe ludzic te/ ktorzyby weń wierzyli/ sprawił. Abo-
 wiem ktory materja pięciorga chleba rozmnożył/ y Dślicy
 nicmcy mowę dał/ y ogniowc przyrodzenie ktore palu/ iako
 wiatr rośisły przemieniaccy uczynił. ktory srogosć łwia
 dla Daniela wstaszawość przemienit/ ten też przemroże dusze
 rozpustna y w grzechach zaślarzato/ ku swoicy dobroci y poko-
 iowi nawróci/ y dobrym duchem napelnić.

Jednak do spolney tey łaski/ o ktorey tak wiele tu Macha-
 riusz, przystępuje też ta własna łaska zakonni-go wezwania /
 ktora iakafolwiek dusze o Paniuie/ tak iac odinienia/ y nowymi
 siłami obdarza/ żeby snadnie y bez żadney trudności/ mogła
 to/ czego/ ani inşy niemoga/ ktorzy tey łaski niemają/ ani o-
 na samą przedtym mogła Abowiem iako bydle iż rozu-
 mu niema/ żadney sprawy rozumney niemoze wyprawić.
 Człowiek zaśie iż onym jest obdarty/ tak mu to iacno iak
 to/ tak albo nog wşymać: Tak kto iesze od Pana Boga wezwa-
 nia y ducha tego niewziął/ w którym y wbośtwo/ y postuśen-
 stwo/ y inych wiele cnót sie zamyśla/ nie mu nie będzie cieżkiego

iako nie

iato na niemiec, aże sobie samego cudzey woli poddać: a kto icy dokapti iest, zey z weselem to czyni.

Nasostatku do tey natury y do tey lasti przyslempuie zwoychay długim ćwiczeniem wiatry/ skąd rodzi sie na duszy natog en/ktory siusnie y prawdzowie iest nazwany iakoby druga natura bo też ma moc y siłę/ ktory bedac vmocniony / sprawowame cnot y snadnieysie y wlecsnieysie czyni. Abowiem pieknie Leo s. Ten/ prawe/ affekt/ ktorym sie milosć ziemsta wytraca/ dobrych uczynkow zwoychaniem sie stwierdza / ktory koniecznie potrzebna rzecz iest/ aby z dobrych uczynkow na sumienia sie ciężył/ y z ochoty to czynił z czego by sie radował iż uczynił.

Ser. 5. de
Ieiuni. 7.
Mens.

Wdy tedy w zakonie wstawicznie kwitnie w wszystkich cnot sprawowanie y w nich ćwiczenie / ztym idzie / iż by one co dzieł trzecey a wiecey snadnieyszymi sie stawaly/ miały tak iż gdy siaraniem y z czasem beda rozmnożone/ barzo snadnie iakto drzewa pilnie otrzysane/ owoce obfite przyniosa/ nietylko wmnogosci y pożytku/ ale też y w stodkości. Do tego tedy stanu gdy duży przydzie/ daleko wiecey weseleć sie musi zstrzymieźliwości y trzymości niżli drudzy/ wesele sie z niewieźliwości y obżarstwa/ y daleko icy stodby iest kwiatek czystości/ aniżli niewstydlivemu rostkocy swoich błoto. Naweć wiecey sie z tego cięży/ gdy go onizsaja/ y gdy dla milosći Panskiey cokolwiek sie mu cierpieć przygodzi / aniżli wbysey pyśni z luctey części y chwaty/ ktory zbytnie požadali. Dla tych tedy y tym podobnych przyczyn iasnie sie pokazuje/ iż karność Zakonna nietylko nie jest ostra y trudna/ ale też miła y stodka. Pokazad to niegdy on Reginaldus Dominika s. z pirowych y przadnieyszych towarzyż. Abowiem ten bedac na świecie młody y bogaty/ y życiu mielkiemu y rostkownemu przyzwoysaiony/ potym gdy pracowity y ciężki ten żywot przyial/ ktory go przedtym znali/ czestotroć spodziwieniem od niego py-

Wno

tali/ iest by

tali/ jeśli by wielkie wtrapienie czuł/ ktorzym on y sercem y traw-
 rza wesoła odpowiadał: Wiedzięć/ iż tak mi to wbytko iest
 wdzięczno y stodka/ że częstokroć serdecznie sie o to strąswat
 iakoby m nazbyt rostkownie żył/ a iż żadney zaślugi w tym ży-
 woćie spodziewać mieć niemoga. To tedy co ten Reginaldus
 rzekł. wieccy by ich rzekło/ y owsem wszyscy dobrzy zakonni-
 cy by mogli/ kiedyby zopytani byli/ iakosmy y my wiela syse-
 li/ nicetylko to mowiacych/ ale sie też bārzo żatuiacych / iakoby
 nieszczęsny y pragnuiacy żywot wiedli/ iednak tak/ który świe-
 ckim/ wedle swęg smaku rzecz miarkuiacym/ bārzo sie zda byc
 ciężki y ostrzy.

**O Wcieśse żywota zakonnego dla vo-
 martwienia namietności.**

Rozdział Piąty.

WIEK Ba wszyscy w nas samych / jeśli sie dobrze
 przegladamy affektow mnożstwo mamy / ktore
 pożytecznie w natura Bog w szezpił/ żeby iako do-
 brzy y poslušni Rudzy/ tak na roztazanie rozumu predey by-
 li/ y iemu w rzeczach wśytkich wslugowali. Etad sie może ro-
 zumić/ iż niemáš nic sprośnicy Bęg' ani niebezpieczniejszy Bę-
 iako gdy te żadze/ porzuciwszy rozumu poslušniśtwo / iako
 ślapy wychyżnane. w ożnice/ ktory imi rzadzić miał/ tak ne-
 dzniśa wloca y zawodza gdzie chce/ abowiem gdy ta czeńś
 nas samych/ w ktorey abo požadliwość. abo gniewu podnietá
 leży/ toż iest w nas co y w bestyách/ iasna rzecz iest/ nic tam nie
 tylko madości/ ale ani światości znaleś sie niemoże.

Co jeśli by w ciełe człowieczym to bydź mogło żeby wy-
 wrościł. y członkow porzodeł chodził kio na giowie nogi w

zgore wynio.

zgors wynioręsy/ naprzód teby poćiecha miał iż cokolwiec by
 błota y plugaśtwa na drodze było/ to twarz y w gembe by mu
 lązto/ w przednieysza czenie człowieka. Potym iż by nieczno
 śnia praca y boleść miał/ dla samego tylko przyrodzonego wy
 torocina członkow. Coby sie tedy w tym zwierzędnym czło
 wiecze przytrafiło/ iesli by to bydź mogło/ to koniecznie trącić
 się ma we wnetrznym/ gdy sie tak dzieje/ iż porzadek ten wy
 sły y niższy części bedzie pomieśany. A te niedzno miseria cu
 dnie opisał Aristoteles mówiąc: Ludzie występnii/ ani są
 miżsobe zgody mieć niemoga/ rozrywają sie bowiem ich w
 myśli na części przeciwne/ iako w domowym rozruchu/ gdy
 jedna część bolcie nad tym czego niema/ a druga sie weseli z
 tego czego sprośnie wzywa/ iż iakoby rozdwoiony tam y sam
 bywa targany. A chociażby niemoże/ kto zaraz y smućć sie y
 weselić/ iednak smućć sie może/ zaraz że sie weselił: Stad to idzie
 iż takich ludzi żywot zawsze pełen jest boleści. Przeto iż takie
 jest nieszczęście takowych/ którzy tak burzliwymi tymi dusze na
 mierność/ami/ iako bodzącami iakimi/ abo raczej iako furia iak
 ła piekielna sie porywaia: Tak przeciwnym obyczajem którzy
 żadney porocyłości w sobie niemają/ y w których wszystko sie
 wypogodziło/ w tych y miły pokoy/ który wszelki smysł prze
 chodzi/ y życie musi bydź bärzo wdzięczne/ prodlie/ y mile. O
 czym pieknie ieden stary Philosoph napisał. Co/ prawi/ one
 go bydź mniama/ ktorego zła żadza zapalonego bydź widzi
 a on wstykiego pragnie goraco/ z nienasycona chciwością/
 zaż go nieustannie nymizernieyszym nązowieć? Coż wynio
 si/ on lekornyśnością y proznego wesela sie raduiacy/ zaż
 nie tym jest mizernieyszy/ im sie sobie zda bydź szczęśliwszy?
 Przeto iako ci mizerni/ tak z drugiey strony oni b togo stawie
 ni/ których żadna boiażń nieprześtrąży; żadne ciężkość ci nie
 gryzo/ żadne chciwości nie poludziła/ żadne płochy wiechy
 sprosny mi rozkoszami nie rozpuszczają. A iesli kto iesli/ który

9. Ew. 4.

Cic. 5. Tu

moc fortuny / y ktorzy wbytkie rze zy iuż nie kiorokowiel przy
 paść mogą / ma sobież rzeczysznośc / pad ani go boiażni ani
 żaden wst dolega. Y tenże iesli nie niepożada / żadney rze-
 czy prozno sie nie wynosi / co iesli dla czego by ten biogostawio-
 nym bydz niemogł. A iesli sie to przez cnotę dżicie / co iesli
 cz mu by samá cnotá przez sie nieczynia biogostawionych ?
 Poty Cicero. O ktorey tak osobliwy sentency toż mi sie zda
 powiedzieć / co Augustyn s. gdy tego sentencie na iednym
 mieyscu przywiódł. to przydał. Co ci się zdadzo te słowa : Ża-
 nie od samey prawdy przez ktoregośkolwiek człowieka rzecz-
 ne sa ? Możemy tu tedy rzec co Apostoł o iednym Proroku
 Ezechiślim powiedział / gdy sie mu tego sentencja podobala.
 Etwiadestwo to prawdziwe iesli.

Epist. 121.

Tit. 1.

Plut. li. de
virtut. &
vic.

Toż też mowi y drugi Philosoph także Poganin / ktory
 nąd to te przyczyny przydał / iż iako wszelkiey rozkośy cieles-
 sney / iesli fundament zdrowie cielesne / bo iesli by tego nieby-
 to / y najlepszymi pokarmy sie brzydzi : tak do użycia duśnych
 rozkośy. potrzeba żeby ona samá dobrze zdrowa byla / to iesli
 aby boiażni prozno w pokoiu sie zachowala tego zdrowia ie-
 sli nie będzie / nigdy żadney cząstki pociechy nie wsią. Abo.
 wiem chociażby co człowiekowi dobrej nadzieie abo wierzby
 sie co pokazało / zaraz is iasie staranie abo strasne pomieść /
 iako gdy kto rzekło iadać padłszy na iaki krzak sprosne sie wy-
 wroci. Ale iesli to będzie iako gdy sie choroba oddali / y przy-
 rodzone ciępto sie wroci : onże ktory przedtym rozkośnym po-
 trawami sie brzydzi / potym narzanyim chlebiec sżrze przesła-
 nie z chota : Tak kto dużej odzitych aselkow oczyścić n y wna-
 wietzym wboistwie bardo sie dobrze będzie miał. Bedzieś sie
 prawu contentował na sobie samym / iesli sie nanczyś co iesli
 dobrego y pocztwego. Bedzieś miał dostatek w wboistwiey
 Erolm bedzieś. A żywor osobny y spokojny niemniejszy be-
 dzie przyjemny iako państwa y Cesarstwa.

Gdyż tedy takie szczęście wóić / która nawiecey dla te

go miało by być pożądana/ że naturze ludzkiej bardo przyto-
i/ z uspokojenia y wzdrowienia burzliwych Duszy nawał-
ności/ pochodzi/ teraz już obaczmy/ co ku wzdrowieniu ich śar-
ności y ćwiczenie załonne przynosi. A toż to naprzód/ iż ich
przyczyny oddziela. Abowiem iako lekarze połączoweniekto-
rych zaślusia/ktore zle humory w ciele mnożyć zwykły: Tak za-
kon to wżysko oddala/ śiziego iakowce pobudki pochodzą. A-
bowiem iako Grzegorz ś. mówi/ iż wśelkie potarganie miło-
ści z rzeczy ziemski y chciwości wynika/ gdy to co miłuiemy
drudzy nā hca wydrzeć: a to śiła rzeczy w sobie zawiera/ wśel-
ka bowiem nā wmyśle trwoga/ ktora śie nā wierzch pokazuje/
y nā inne śie wylewa/ niślad nie pōchodzi/ ieno z miłości iā-
kiej/ rzeczy ziemskiej/ bo ślad pochodzą swary/ różności/ nie-
bezpieczeństwa/ chluby/ nātazdy/ y inc tym podobne/ co wmy-
śli ludzkie wzruszają y prawię targają

Hom 27.
in Enang

Przeto pieśnie rzekł ś. Māchariusz/ Synowie/ prawi/
światā tego śa podobni zbożu/ ktore/ iakoby w przetaśi ziemie
tey bedac wrzucone obracającymi śie myślami/ świećkami/
tami y sam śie rozbiłiś. Abowiem iako zboże w przetaśi śie
obraca y wśawiecznie chwileć: Tak śatan prześlary wśyśiśie lu-
dzie/ ktore świećkomu zabawami wśale/ przez to śamie wśławi-
czni śe obraca/ y nāgdy im odpoczynku nēda. To iak świec-
cy: W Pałomnikach zaśie co mówi Ebrystostom ś Miedzy
nawiedziczeńśeyśym/ prawi/ żywotem załonnym/ a/ świec-
kich ludzi reżiśłami/ ieli iakā różność/ iakā miedzy- portem
nāspokojnieśym/ o mōrtem nāwiedziśłami wśl mżonym/
oni śiśeć iakā to ieli śandamne iśod wżguetore Rynkowych
y mych wśl mżom/ nāwiedziśłami ieli iakā żadney ſpoleczności z rze-
czami świ/ cmiśłami/ ramiśłami/ fmiśłami/ ieli iakā ieli zby-
nie śłarant/ ani nāwiedziśłami/ ani zardrośłami/ ſprośłami/ mi-
łośłami/ ani iakā ieli rzeć iakā ieli nāwiedziśłami/ ale ieli to wśiśy
śey różniśłami/ co przyśłami ieli ieli ſłuży. To tedy nā-

Hom. 5.

Hom. 69.
in Mat.

przed sprawując w nas żalon na wspomnienie wewnętrznych br-
zliwości.

Dругie jest temu podobne lekarstwo/ przez które się z-
granicen forzen choroby odcina. Bo trzeba zrozumieć/ iż wszelkie
takowe wyruszenie/ ze dwu tylko przyczyn pochodzi: Zmniema-
nia dobrego/ także też z mniemania złego. Abowiem iako skoro po-
da się smysłom postać iaka dobrego/ zaraz z tego iako z ognia przy-
dawoży do burzy materzy/ wznieca się w pożadliwość miłości/
z miłości jeśli się ięszce rzecz nie otrzymali/ chęćwość: jeśli ot-
rzymali/ wciecha. Przeciwnym obyczajem/ jeśli rzecz która złog
y škodliwego postać pokazuje/ naprzód w tej części gdzie pa-
nute pożadliwość/ porostaje nienawiść/ z nienawiści wcieka-
nie/ albo jeśli wciec nie może/ a ona rzecz jest obecna/ smutek.
Także w tej drugiej części gdzie jest miejsce gniewu
Dwoiście też zwykło bywać poruszenie/ z mniemanego dobra
nędzy ię i rozpácz. Dwoiście też ze złego/ którego się obawia
boiaż i śmiatłość. Jedną/ rzeczy przytomney/ to jest/ gniew/
bo ten tak jest rożny od smutku/ iż się nie leża złego przychodza
cego/ ale się meżnie sprzeciwia. Przeto iż ta wszelka nino-
gość pożadliwości ieden máia początek/ on/ o którym się rze-
kto/ opinia albo mniemanie/ złego albo dobrego/ zátym idzie/
iż iaka to będzie opinia y rozsadek o złym y dobrym/ także też be-
dożadze y poruszenia wynystu. Dla tego to naprzędniesz-
nie dobra/ do Duchownych/ które prawdziwe są dobra/ prze-
nosił y orestem wyzwał koniecznie z tych wśytek/ aby nas ro-
tym iednym staraniu y szukaniu zatrzymał. Co jeśli kto wzy-
ni/ ten iakoby iednym cięciem wśytek/ przyczyny zátwożenia
práwie Porzeczania wyćina. Abowiem co tego zátwożyz/ a-
bo czego się bać ma? czyli škody iakiey w kupiach albo na roli?
czyli żeby się co złego dziciecieu wmiłowánemu nie przytrafiło
albo żeby Pánów nie obraził/ albo z łaski ludzkiej nie wypadł?

ale się

ale sie on od tego wszystkiego oddalit/ tak tedy te wszystkie przy-
padki vprzedzil/ y przeciwko nim nie przewidyżonym sie
stal.

Niosąc tak wielką różnicę między Duchownymi
y doczesnymi rzeczami/ iż te/ snadnie mogą być wracone/ bo
sa rozlicznym przypadkom podległe/ ich opatrowanie y obro-
na/ wiele prac y wtrapienia z sobą wlecze. Przeciwnym o-
byczaiem Duchowne/ sam takawie Pan ofiatawie/ y niemając
żadney mocy/ ani na ziemi/ ani w piekle/ która by nam ie prze-
ciw woli naszej wydrzeć mogła. Przeto ci którzy sie tym o-
bierają kromia żadney boiaźni życia/ wyławęszy one/ która Pro-
rok świata zowie/ to jest która nas Panu Bogu takiej mocy v-
znaniem poddać/ iednak ta boiaźń nie tylko jest skromna/ y spo-
koyna/ ale też dziwnym sposobem te despiczność pominaża.

Psalm. 18

Do tego wszystkiego przystępuie rozsądne siaranie każde-
go/ osobliwie przełożonych na wykorzenienie takowych affe-
ktow/ gdyż nie prawie inzego ochotnicy w tym ćwiczeniu
nie czynią: tu jest płacz/ tu bieg w którym sie każdy meźnie
ćwiczę.

Stemu pomaga samey cnoty piękność y słodkość/ także
Duchowne wesela/ y ono słodkie duszne vspokoienie/ które Bo-
skie obcowanie sprawuje/ to gdy sie y na smysły wylewa/ tak
wielkie ich taknienie daleko lepszymi połammy napełnia iż po-
tym pospolitymi zbrzydzieć się musi.

Niosąc też pomoc dać zakon na pohamowanie tych
wszystkich porwyżości/ w iedzy y odzieniu mierność y trze-
wość. Abowiem iako ci co w iedzy y w picciu miary niecho-
wają/ na dusznych siłach słabieją/ a cielesnych sobie przymna-
żają/ tak z drugiey strony przez wstrzymieźliwość/ część oną
nas/ która sie rozkośkami łamie/ iako bydle/ gdy mu obroku wy-
ma/ nie będzie zachwale. A część druga/ w której rozum
y porada jest/ potrzebniejsza y mocniejsza się staje. W tym o-

bojgu pie-

Serm. de
Abdi rer

boygupieknie mowi Bazyli ś. Jako/ prarri/ zrodilo wody. ie-
li by na rózne strumienie rozdzielone bylo/ blisza ziemi przez
ktora plynie/ zielonością okrywa y plodna czyni: tak obżarł wo-
ieści sie przez żłoby serdeczne wylecie/ á tam tendy przechodząc
sinyfty wżyskie polecie/ wielki lás zlych chciwości zapuści/ y
Dusze rozmaitego zwiierzá mieszkaniem uczyni.

Te sa tedy sposoby y drogi ktorými Du ze zakonne do te-
go stanu przychozda/ w ktorým wżyskie namiarowości uspo-
iwży/ ieden panować będzie rozum/ ktoremu to własnie nale-
ży: on zaśie/ iż nie będzie żadna moc zatrzymány/ suadzić sie
woli Bożey podda: Y tak sie stanie/ iako w domu dobrze posta-
nowienym/ wżyscy w pokoju mieszkają y rzędowi wżych pá-
trza y ochotnie wyformują. Przeto w tym wżypie nie tre-
ba/ iż wymyśláć y gruntowány/ stan trzymá bázgo szczęśliwy
y wcieśny/ y iuz ná ziemi poczyná stanu onego Wiebistiego
zajmować/ gdzie wżysko badże w naywierszym y nadośkonals-
szym pokoju zawárto. Toć jest on pokoy y ono siedzenie y od-
poczynienie/ ktore przez Zsaiasá Droroiá enocie sprawiedli-
wości obiecuia/ á tey własny wrząd jest/ áby każdemu/ co iego
jest oddala. To osobliwie dziecie sie w zakonie/ ktory n. 28. Bo-
gu/ ktoregosiny sa wżyscy/ oddać y dośkonale poddaie. Y
będzie/ prawi/ dzieło sprawiedliwości pokoy/ á sprawowanie
sprawiedliwości milezenie y bezpieczenność aż ná wieki. Y be-
dzie lud moy siedział w piekności pokoyu y w przybytkách du-
sności/ y w od poczynieniu Bogatym. A coś jest požadliwieść
człowiekowi iako od poczynienie/ á to nie prozne y bez pożytku/
iako to świeclich proznuiających bywa/ ale iako tu opisuiá/ obfi-
tym y bogatym/ y wśelimi dobry duchowym/ obfuiacym

Z. 1. 32.

**O Wcieśse/ ktora zakonnicy z modli-
twy odnośa.**

Rozdział

Rozdział Szósty.

Dzisiaj wciach przylacza sie y ta/ ktora z Modlitwy y Boskiego rozmyślenia pochodzi. To rozmyślanie iesli dobrze wrażamy/ wielka część żywota zakonnego bierze. Jego zaśie iaka jest wciach/ y iako iego wola sine jest miysce zakon/ oboygá spolnie zda sie iż doznał Izaiasz tymi słowy: Syny przychodniore ktorzy przysiali do páná/ aby go chwálili y miłowali imie iego/ żeby mu byli slugami: każdego strzegacego Szabatú aby go niezmázal/ y trzymáiacego przymierze moie. Przywiode ie na Gore święta moie/ y wweśle ie w Domu Modlitwy moiey: Cátópalema ich y ofiary ich beda mi przyjemne na oltarzu moim bo Dom moy Domem Modlitwy nazwan bedzie wśem narodom. Ták jest známienita Duchá s. obietnica/ ktorey y zwierchna postác/ nie tylko wnetrzne wyrozumienie/ tak zakonnikowi tak ždemu sluży/ iż záledwie wyrażniey Bego wykładu potrzebuie/ by znać iako Augustyn s. w podobney rzeczy mowi/ Prorocti mowy smáć sie niezátumit. Lecz co zádziv gdy Prorokom kościot przysly byl pokazan/ że też záraz y kształt zakonny/ częśści kościelney tak zacney byl oznáymiony? Tym tedy naprzód przychodniom Imie sluży/ ktorzy tu nie wlasnego nie máiac/ iako pielgrzymi tego światavýwáia/ iakoby nie wżiwáli/ ani máia miastá trwáiacego/ ale przystego Buktá: Ci też przysiali do páná/ z ktorým mocnym y nierozwiazánym zwiastiem slubow sa przywiazáni/ sa iego slugami/ tak rzecz a iako imieniem/ bo y ná iego službie zija/ y tym sie tytułem chlúbia. Ci też często Cátópalema/ to iesi samych siebie zupełnie Pánu ofiaruio/ y iego Szabat chowáia to iesi proznowanie y wolnośe od zabaw/ ieno nie bez pożytku/ iákie pospolicie iesi ná świecie/ ale światości y pobożności putne/ w tro-

Esa. 56.

Hebr. 13.

rym od ziemskich spraw będąc wolni/ zupełnie się Panu Bo-
gu przypatrując y oneę milując/oddają. On zaśie Dom Mo-
dlitwy/ który Bog swoim Domem zowie/ czemu niema być
nazwany zakon/ który y wstańciznego ćwiczenia w Modli-
twie po swoich wyciągają/ y zaraz wśelają wczas/ aby się dobrze
odprątrowała/ podać. Bo na przód zakon zwierzchnie za-
bawy oddał/ nietylko one wieść/ iako staranie o rolnach/ o ku-
piestwie/ y inne im podobne/ ale też y mniejsze/ iako gospodar-
stwo/ działek wychowanie/ y inne takowe/ bo te są iako iad na
rozmyślanie rzeczy Boskich: tak samo zabawa/ która czas kró-
dnie/ iako daleko wieczerze/ który do takowych rzeczy się
wrywa/ gniewu/ bojaźni/ smutku dla rozmaitych przypad-
ków: a te afekty częścią wmyśl turbaia/ co bardzo szkodzi contem-
placyi/ częścią tak zanurzają/ y wśytkie ich siły y moc wyni-
szają. Tak iako święty on mąż Izak w tym dobrze ćwiczo-
ny powiedział/ iż tego do Modlitwy konieczny potrzeba/ a-
by zbytek starania o rzeczy światu należące ogólnie oddzielenie były/
potym aby żadney sprawy/ nietylko zachodu ale ani pamięci/
nie była przypuszczana: ztym obmowy/ prozne gadki albo wie-
domowości oddalane/ a nadto wśytko gniewu y smutku za-
trwożenie/ potym pożadliwości cielesne/ y takomsiwa podnie-
ty szkodliwe/ zgratu wyforżenione były. Co jeśli tak jest/ ztym
idzie iż iako na świecie częste są takowe przeszkody tak rzadka
pilność na Modlitwie. Zdrugiej strony w zakonie niemaż nic
takowego bo już te wśytkie zawady daleko są od samego sta-
nu oddalone.

Cassiacel
9. ca 3.

1. Cor. 7.

Podaga też wielce y bardzo roztęmielliwość y Czyn-
liwość/ co się iawnie pokazuje tak z Apostoła Pawła/ który dla
tego Pánieństwo y beciństwo tak bardzo zaleca/ iż sposobność po-
dać bez przeszkody Modlić się Panu/ wierze że dla tego przyczy-
ny między innymi/ iż wmyśl ludzi/ iako cielesnym kochaniem
ciągnie y nadot się ma/ tak wśyrymielliwością stać się nie iá-

to lekcejszym/

to iść byżym/ żeby sie iakoby strzydami iakimi tu Panu Bo-
gu podnosił/ á czystości oney swoia też czystością sie przyła-
czył. Pomaga też pokorá/ która jest w samym stanie w bogim/
y odrośkiewicz luctey chwały oddalonym. Abowiem iako o-
zbawicieli czytamy/ iż gdy máłuczkie dziełki do niego przy-
wodzono/ mile ie obłapiat/ y owsem wcznie ktorzy tego bro-
nili/ strofował mówiąc: Dopusćcie máłuczki przyść do-
mnie/ bo takich jest Królestwo Niebieskie: toż zda sie że z Nie-
bá zachorowya/ iż z tańcowym jest rozmowa iego. Abowiem
iesli te iakśkwości znaki tym pokázował/ w ktorych oprocz ná-
bości lat nie pokornego niebyto: iako daleko wiaćcy tym / kto-
rzy sie dobrowolnie wniżyli/ y do wbostwa y napodleykiego
miejscá chętlwie spusćli. Przeto dla tych y dla inych wie-
la przyczyn warpić nie trzeba/ iż zakon jest Domem Modli-
twy/ to jest/ miejsce zerwech na sposobniejszy sercá ná Modli-
twie y rzeczy Bożich rozmyślaniu wstańcowego zadržma-
nia. W tej iedney zerwech naśláhetniczkey sprawie/ iaka po-
ćiechá wlewana bywa/ teze Pan onymś słowy: wesele ie w
domu Modlitwy moicy/ spráwca sie czyni tego weseła/ á pra-
wodziwie/ bo od niego y z niego jest: od niego/ bo on ia w du-
şe náşe wlewa/ iego promienie nas oświecaia/ iego świa-
tość y światłość w sercá náşe wchodzi. Jest też z niego/ bo
żadney inşey rzeczy niemáß/ szego by sie ono wesele rodziło/
ani sie rodzić może ieno z samego Boga.

Słusnie tedy Bernat ś. Modlać sie/práwi/ piemy wi-
no wweśláiać serce/ wino duchowne co wpaia / y cielsnych
rostoßy zapamietanie przynosi. Y Augustyn ś. Stodbe sa-
tzy Modlacych sie niż weseła widokow. O ś. Fráncisku to
czytamy/ gdy on zakonnikom bárzo zwykł był zálecáć wesele
duchowne/ iako wielka obrone przeciw pokusám Sátáńskim /
zwykł też przydáwać/ iż to wesele / iako ze żrzdóła rodzi sie z
czystości duşe/ tá zaś dostapiona bywa wczynkami dobrymi/

Matt. 19.

Ser. 18. in
Cant.
InP/4.127

747 Dobrę duchow. stanu Żalon

ale narwiecy Modlitwa/ przeto do niej iako do portu
wcielac sie potrzeba/ gdy nas smutku iakiego nawalność napá
dnie.

A iestliż z ludźmi obcowanie/ stworzy ábo nauki sa osobli-
wey/ ábo roztropności tak zwyklo cieżyć/ iż czte dni z nimi mi-
le trawieniy/ iakie máia bydz rozmowy/ iakie zbadzki/ ktore sie
wsiawicznie dzieia/ teraz z Anyeli ktorych miłości y tu nam
opátrznosci tak wieleśmy powinni: czasem z infymy święty-
mi/ ktory teze też ciezar ciála meğdy nošili/ teraz też zewšy-
tich ich krolowa/ náđ ktora po Panu Bogu niemáš wewšy-
tkiej wieczności. nie pielnieyszego. nie tu myśleniu y tu wmi-
łowaniu przyiemniyszego.

Coż tedy o samym Bogu rzecemy? Naprzęd bowiem
iego Boska natura/ ktora niekończony dobroci / możności / y
wszego dobrá pełná/ nieprzezyrane płace podá / po ktorych gdy
wmyśl pielgrzymuie w żadney skończoney rzeczy niepostawá-
iac/ w iakiej przepáści roztóży zanurzyć sie niema? Potym
gdy teze wmyśl/ do rozbierania iego dobrodziejstw sie obro-
ci/ nie tylko tych ktore sama wola y chetliwa szodrobliwostí
dąrowa/ ale w ktorych wyczeraniu tak bårzo on máiestat práco-
wa/ á gdy iego boleści y wdreczenia/ on żłob/ ono wbostwo/
łátorwania/ ciernie/ krzyż / pilnie w sercu swym rozważa / to
wszystko iako bogástwa swoje y skårby niekończone widzac /
imi sie bawi: Wáten czas co zá poćiechy y radości w nim sie zá-
czynáia. Tu lez y stodkiego płaczu obfitość / tu wśule serde-
czne częstotłóć y ná ciáto sie wylewa / gdy iakie y tak wielkie
Boskiej miłości tu sobie znáti obaczycia / co samo przez sie
wielce iest wćieśno / á coż dla samych tey miłości owocow / o-
brony/ stárania/ iásti ná tym świećcie / á pewney náđzicie żywo-
tá wiecznego.

A choć iayzeby była od wśelálich pożytkow nášych
myśl odćiera/ samo przystapienie do Boga / co sie przez Mo-

dlutwa dziei.

dlitwa dzieie/dziwnie by to miało cieżyć. Abowiem kto sie do ognia przybliży/ od ciepła iego zagrzany będzie/ a cokolwiek z miodem sie miesza/ iego słodkością słodnieje: Tak kto sie z Pánem Bogiem/ w śelátiwego błogosławieństwa źródłem złącza/ y nieiało wół sie zanurza/ co sie dzieie rozmyślánien y modlitwa potrzeba/ żeby y on też błogosławieństwa iego obyczajem nieiatim stał sie uczestnikiem. Czego przykład pokazał sie w Moysesu/ ktory społeczności mowy Pánstkiej/ iáło pismo s. morwi/ iáć wielkiej iáśności ná duży dostał/ iż też zczota iego ná kštalé rogów wynikáá.

exo. 34.

Tych tedy pociech/ tych potraw/ z ktorými wóżył sie ziemi/ sie delicze nie móže bytż porównane: záżywáia studzy Boży/ y Duże id/ tym powózeknym obrokiem kármie sie zwołył/ iż sie niemáś czemu dziwować/ iesli sądtem tym y iustościá Duchowná nápełnióne/ takie siły máia/ ná spráwowanie wczynków iáć osobliwych y iáć śnádnie. Tymi sie kármil Antoni s. ktorego/ iáło pisa: Czesłokróć wieczorá porzucił sie modlić/ záránná światłość na tymże miejscu zástála/ ná co sie ieszcze wstárzal iż iáć przedtę przyżpiatá: Tymi Arsenius/ o ktorým toż też czytamy/ gózie w wieczor wdał sie ná modlitwe/ opusćciówszy zá soba stóńce záchodzące/ czesłokróć nieru- bywóy sie z miejsca trwał aż go wśedóy stóńce znówn ogár- nelo. Także też o s. Sylwanie mamy po długiej modlitwie oczy zwołył zamyśláć/ by śnáć/ iáło morwił/ rzeczy tych podłych sprośności nieródziat/ ktory od górných oných iáć dziwnego widziádia przychódził: A Fránciszek s. ktory czásém/ náć czto. wielk/ czásém náć drzewá/ czesłokróć też náć wysokość obto- łow/ ieszcze y ciátem był wynóson? Coż náóstatk iných/ bez li- czby/ ktorých záchwylenia/ od siebie odchódzienia/ y długie modlitwy pełne cudów czytamy/ ktorých y tego wieku nábe- go jest nie máto/ ale áni miejsca áni czásu nie máś morwić o tym.

psd. 62.

A my z trzody y iako mowia z żywota pospolitego/ cho-
ć iayje do tak wielkich rzeczy wspinac sie orefeli nie możemy/
iednak w tej samey/ czego nam Pan pozwala/ ducha mierno-
ści/ tak wiele środków probujemy/ iż ta sama trochę czego w-
kuśamy/ iest pożądlwośa nād zлото/ y mnogie drogic łamie-
nie/ y słodśa nād miod y plaster miodowy.

Ginych wielu Duchownych/ ludzi Zakonnych/ wciechach.

Rozdział Cudmy.

Wielebny Justynian/ o ktorego swiętości y mądro-
ści czestochmy w zmianie czynili/ między infym
wychwalaniem zakonu to zwykł mawiac: iż Pan
Bog wymyślnie to uczynił/ żeby iego wciechy zakrył/
abowiem by to ludzie wiedzieli. swiata by wszyscy odbiegli.
Bo by sie zatrzymac nie mogli/ ale do niego wszyscy by sie zbie-
gli. To swiadełstwo tak wielkiego czlowieka/ tym ma bydz
ważniejszy/ iż to/ oczym swiadczył/ sam tego sprobował/ y ten
żywot chwalił/ w którym z dzieciństwa zawse był. Ktemu ta-
kiego był dowcipu/ a co wieśa łaski Bożej swiętości oply-
wał/ tak iż iego rozsadeł słusnie ma miec wielka poważność.

Lecz nie iego tylko ta była sentencya y rozsadeł/ ale w by-
lich/ tych zwłasczā ktorzy tego żywota nāsładowali/ toż mowi-
li/ toż przepowiadali/ Palladius pisze o iednym z onych oy-
cow starych wielkiej swiętości/ ktoremu było imia Apollo ten
miał okolo piesz set uczniow/ ktore tak zwykł był ćwiczyć/ aby
zawse byli ochotni y weseli/ tak prawię/ iż żadnego nā ziemi
podobnego wesela y radości widziec nie bylo/ iaka między ni-
mi wstawnicza trwała. Abowiem tak mawiał: Nie słusna
aby sie ci smucili/ ktorzy tak pewna/ szczęścia wiecznego/ nā-

bydź wystawiona/bywała napemienk. Czasem też iako oblu
bienicą/ ktora w Bostim obłąpianiu/ nie wiem iakoś rośto-
szo/ Niebieśta prawie sie rospływa/ czasem zda sie im/ że są bez
ciała/ Angolami/ tak sie lekimi y raczymi czuia/ iakoby żadne-
cieżaru ciała nie czuli. Niekiedy tak sie rośtośuia/ iakoby kro-
barzo dobre wino piiać/ siła sie piianymi/ swietym/ Bostich
cieniemie piianstwem/ tak iż nie nie czuia o tych rzeczach ziem-
skich. Podczas też biora na sie płacz y lamente/ za wśytek ro-
dzay ludzki/ za ktorym sie do Pana Boga wstawia/ pragnąc
duśe swoje za nie polozyć. Nie kiedy zaśie tak tu bliżnym
Duchowna miłość sie zapalaia/ iż gdy by mogło bydź wśy-
tkieludzie we wnetrznościach swoich by zamkneli/ bądź zle/
bądź dobre. Czasem dla wniżema Du. ha/ tak sie pod wśytkie lu-
dzie spuszczaia/ iż sie ze wśytkich ośtateczne/ namniyşe/ y na-
gorşe bydź rozumieia/ zaśie tak sie czasem czuia/ iako olbrzym
iaki/ wziać wśy broni idzie ochotnie na wojne/ a z nieprzyiacio-
ly meźnie sie potyka. Częstość też w wielkim wśpokoieniu
Duśa odpoczywa/ nastodszego y naspołowniejszego pokoia
zajywaia/ skąd nierozpowiedziána poćiecha czuie. Nacstalek
czesto sie też to przytrafia/ iż przez ten dar Duchá s. ktory w
rozumienia zora y madości/ tak ich smysł bywa oświecony/
y takich rzeczy we mgnieniu oka sie nauczy/ czego żadna mo-
wa wypowiedzieć nie może Poty Machariusz.

Przeto iaki to ma bydź stan/ ktory wśtawicznie w takich
deliciach pływa/ iż iako na wzrzech potrawy za potrawami/
tak w tym żywocie/ weseł za weselem/ wciech za wciechą idzie.
Stużnietedy Dawid Prorok: O iako wielka/ prawy/ wiel-
kość łodości twoiey Pánie/ ktoraś zakrył boiacym sie cie-
bie: wielka/ ale zakryta, a tym tylko wiadoma/ ktoryzy sie pra-
dziejwie Paná Boga boia. Bładza tedy y bázdo bładza/ kro-
rzy sam pożytek y zbawienie/ tym ktoryzy sie Bogu oddali/
potożone bydź miniamia/ ale iż tego zbawienia z wiel-

Psal. 30.

Eimi fr.

tim frąntkiem dośląc maia. Ma/ma zaśiste ta drogą Duchowna wciechy swoje/ á te daleko wietże/ niż te ktore ciała y krete mieć może. Przeto żadney rzeczy śnać cześćiecy w piśmie ś. nie powetaráia iáko to: Dawid ś. mowi/ światło twe było spráwiedliwemu y prostym sercá wesele/ á to dla tego mowí/ bo to iest prawdziwe wesele/ ktore z światá Dufnego y z sercá prosliego pochodzi. Do czego też należy ono. O iáko słodkie podniebieniu memu słowá twoie nád miod wstam moim. Y ono: Głos wesela y zbáwienia w przybytkách spráwiedliwych. A spráwiedliwi niechay wzywáia/ y wesela sie przed oczymá Bożymi. A duszá moią rozráduie sie w Pánu/ y wfocha sie w zbáwieniu iego. Wszytkiekości moje rzekna/ Pánie któż podobien tobierz. A ono bázro osobliwa y nie iáko náśá/ ktorzy w Domu Bożym mieszkaemy. Beda wpoieni hoynościá domu twego/ y strumieniem rośkoży twoiey nápoisze. Strumieniem zowie dla obfitości/ á iż táka wodá nie z ziemié pochodzi/ ále z niebá/ á to bázro hoynie spuszczoa bywa. Wpoiciem zasie/ bo ktorzy takowymi pociechámí násyce ni sa/ nietylko wśelkie prágńienie dostátecznie w sobie zgási-li/ ále nie ná ziemié nie widza/ ani dbáia ná to/ co przed oczymá máia/ á wewnátrz duchowenym ogniem paláia/ á tá gorácość do wicla rzeczy przywodzi/ ktore insym zdádza sie bydz głupiey nie stużne.

Psal. 96

Psal. 118

Psal. 117.
67.

Psal. 34.

Psal. 35.

Toć iest Izáiasá Proroká/ ták często ná rożnych miejscách/ osobliwie ono. Uczyni/ práwi/ puszcza iego iáko rośkoży/ á pustynia iego iáko ogród Páństi/ wesele y rádość náydzie sie w nim/ dzieł czynienie y głos chwaly. Szczęśliwa pustynia ná ktorey ták wiele iest wesela. A cóż iest prawdziwiecy ta puszcza y pustynia/ ieno Zakon/ miejsce oddalone/ ták od społecznosci pospolstwa/ iáko od Honorow/ od Bogactw/ y innych wczasow świeckich?

Ezie. 31.

Ná tych tedy y ná wiele tákowych rzeczy/ poniewáz ie w

piśniu ścierzym czytamy: które stanąć niemoże/ mamy mieć
deść. Chociaż byśmy sami tego nie spróbowali/ jednak temu
perwiesz y ślaczynię wierzyć jesteśmy powinni. a niżli temu
co widzimy. albo się raka dotykamy / bo te śmyśły omylić mo-
gą: a słowo Boże omylić niemoże.

Lecz nąd to te słowa potwierdzaia się przez same námiro
Boska y urodzona dobroć jego: tak gdy taka była: iż go z łie-
bą na takie meki y na śmierć trzyczoro przyrzedła: a to za nie-
przyjaciół: Coż weźmi dla przyjaciół? co dla Synów? zwa-
seza je tam to tak mu drogo przysło: to jest: gdy kre w y zdro-
wie/ wydał: a w odzieleniu tych poćich stworzów/ nie mu
niepotrzebą pracować: ani w szczęściu swoim: żadney szkody
odnieść: tak iż żadna nie jest wropliwości przyczyna: dla cze-
go by ona takawość na sługi swoje/ wedle swego zrzecziu /
nie miała być: hoyna. Przeto taka by to miała być: tego ży-
wota molestia / która takimi podobnościami: nie miała być: o-
śmierzona? Co za słabość stworzeza która by takie dary
nie potwierdziły? Co tak twardego y nie wżetego: żeby go ta-
kie przyprawy nie zmieczyły? Dla tego Bernat ś w onym
dlugim kazaniu które o szczęściu zakonnym napisał: to też przy-
daje. Boski: y to hoyności należało: żeby nuczylko żywota wie-
cznego zapłatę obiecał: ale też y na tym świecie wesela ducho-
wne dawał. Tak: praci: y robotnikom tego świata jest zwy-
czay pokarm dawać przyraboć: a zapłatę w końcu roboty.
Tak y żołnierzom żołd dawa dla potrzeby pracy: a náosiaku
wielkie wpominki: wedle wielkości prace. Tak y Synom: I-
zraelskim: aż do ziemi obiecanej: wegli: nápuszczy: Manna nie
wstaćwała. Nasze dwoiła obietnice v Proroka iasnie wyra-
żona: gdzie mowi: Odda Bog zapłatę prac swoich: y po pro-
wadzi je w drodze żywney. Ta bowiem jest droga świadełstw
Pániskich: w których Prorok Dawid: iako sam ś: radczy: / to-
ch: si: wiecy: niżli we: rożnych: bogactwach.

Ger. Ecce
nos reli-
quimus.

S. p. to

S. p. us.

Takich duchownych pociech / o których mowimy / obf-
tode / wiele / o których czytamy przykłady świadczą. Jako o-
nego Janá Opára / o którym piše Calsianus , iż taká stodo-
ła wnetrzała się napelniał / że ani tego pomniał iesli wczorá
iadał. Także też s Efram. o którym piše iż prawie wnetrzno-
ści się w nim / dla wielkości Niebieskiej pociechy rwály / dla
czego zwył wiece wotac : Odstap odemnie Pánie nách wila bo
stańtu tego słabość znosić tego niemože.

Bernat s także w takich pociechách się zánurzał / iż cały
dłhich nád iednym ieziorcem iadac / nie widział go / y Kól w Cel-
li mie ślatac nie wriedział iesli miałá pokrycie. A takowych o-
wocow wiele wieli one dawály / tak iż wiecey takowych przy-
kładow zbierać nie potrzeba. Lecz y wielu nášego wiele się tá-
kowych przykładow nayduie / bo Pan Bog nie wtrácił dobro-
ci y szodroblivosti swoiey / zktorey te owocce plyną. O fun-
datorze y Oycu nášym Błogostáwionym Zgnácyusie / to ch-
my wzięli od tych co go świadomi byli / tak wielká obfistosc lez
duchownych miał / iż prawie wzrost resytek w nim ginął / aż
zá nápomnieniem lekarzow / y zá prozba swoich / że też także w
Pána vprosił / iż ich iakoby wodze w refu miał / mogac imi
fierowac / ábo im bieg dopuscic / ábo ie też zahamowac / iakó
chcial. Także też Błogostáwiony Fránciszek Káwier / (tak o
nim piše) iż gdy sam ná osobności był / ręké ná pierśiach po-
łożył / y / á oczy wól / ábo wyniorł / dla obfistosci takich po-
ciech / takie słowá mawiał. Dosyć Pánie dosyć / iakó on dru-
gi Efram o którym się mowilo / niemogac ich strzymac wiecey
Y on sam gdy siedł w drodze / co zá ręké piše czynił / tak nysł
tego tu Pánu Bogu podniesiona y prawie w nim zánurzo-
na byłá / iż czesłotrec vstempuic z drogi / ná éiernie / ná krze /
y ná fámienie nie bacząc w padał / dla tego zá ręké miał nogi
z ktrawione / y ropa plynac / gdyž on tego resytkiego nie czut
Uly záá też niemáło takich z Jákonu nášego znany / á o wie-

lu drugich słychamy. w których taka była z Panem Bogiem społeczność/ iż w tychże prawie wieściach iako y oni dawni święci hoynie opływali/ których bych mogli mianować/ ienozem to przedsię wziął/ żadnego z tych którzy ieszcze żyła nie mia nować.

Lecz te rzeczy są niezwyčajne/ y bez wątpienia nie każdemu się to zedyć/ są tedy drugie pociechy bärzicy pospolite. y prawie powszednie/ iednak wielkie y wielce požądane/ które sam pospolity y zwyčajny żywot zakonny może dostąpić/ bo z sercącegoyszego/ y z ćwiczenia w cnotach y z umiarkowania siebie są mego pochodzo. Abowiem iako słońce tak światła swego innym rzeczom używa/ iako one są sposobne: powietrze / jeśli czyście jest doskonałe oświeca/ a jeśli mgliste y ciemne / nie przeto nie oświeca/ ale tak wiele wpuszcza promieni iako gestwa ona dopuszcza: Toż się też wodom przez dziury y stłuby wdziera/ ile ich ciężność dopuszcza. Tak Pan Bog/ którego niemniej słonna jest natura ku dobroczynieniu iako słońca ku świeceniu. Abowiem on jeśli żadney przeszkody nienayduie/ iako w wielkich onych meżach/ tedy się tym wbył bärzo hoynie używa/ a którzy ieszcze nie oświeci są doskonali/ przedsię ich zgola niezaniedbują ani odrzuca/ ale niejakim pomiarkowaniem/ iako ich znieście poieć/ tak wiele im światłości swojej używa.

Przeto chociażże słabość naszą/ do takiej/ święt: ch onych wysokości/ przystąpić nie może/ iednak sam Pan Bog/ do naszych słabości siebie samego spuszczać/ którzy gokolwiek wtępy puszczy/ o który się teraz mówiło/ nasładowia/ nigdy ich taknych niepusci/ aby nie wstali na drodze: ale tak nasycia/ iż też wiele łosow z łomków ośiaie. Taka bowiem jest moc tego wesela/ iż też namniysza część iego/ rośkle w nas wesela świętego czucie y požądanie wygasa.

Lecz mi dosć o tej rozlicznosci pociech/ która owoce rze

czy duchownych zakonnikom przynosi / tak / aczkolwiek w nich jest przednieysza / iednak też nie jest bez poćiech doczesnych y owsem takich częstokroć zażywania / iż ani świeccy ludzie / którzy rzeczy doczesnych świata chwycosćia szukaia / y w one się nie iako zanurzaią / iednak z nich tak czystey y prawdzimoy wćiechy nie czerpaia.

Owie tu rosofey wymuie: Sprośna / a te która z grzechem jest złaczona. Tych obudowu żaden baczny / czlowieczym weselem nienazowie / gdyż iedne bestyalstie sa / Drugie maia z soba żadło złaczone które zartose rane zadacie / a wieccy to samo draczy / niż oná cieśy. Ale to ná stronie odłoży wośy / iestli o czlowieku / teoryby prawdzimym czlowiekiem byl / pytamy / to iest / któryby zdrowego rozumu náśladował / y onemu postuśnym byl / to pewnie wtierdzić mamy / z tych samych rzeczy które sa ná świecie / że iest wtierse duchownych / a niźli cielesnych ludzi kochanie. Albowiem cielesni / co iest namnieyszego wstworzeniu ná to wśytkich się wdaią / to iest ná zwierzechna postać / którey iż názyt chwycie zażywania / to czynia / szczegol Augustyn s. siebie samego strofuić / że się ná cudne rzeczy / które Boż lit ożyl / Epitnymi beda / targaia. Lecz duchowni dale o roznym obyczaiem / y do wćiechy śnádnieyszym: który zezwyczaiu Fránciszka s. wziąć możemy / co dosyć syroko s. Bonawentura w żywocie ię opisał iż on z rozmaitego stworzenia niewymowno wćieche brat / y z nich się weselić zwykt / gdyż ná wśytko / iako nádzielo rak Bożych pátrzac / naywośba one dobroć / w każdey rzeczy iako we źrzedku zdroj czerpal / y ich náture / sily / wtasności im od Boga nádane / w takim porzadku postanowione / y iako śliczności przybrane / wważaić / iakoby z Niebieściey iaktis melody / recreatia brat / a w nich cudnych Boga napieknieszego poznawał y milował. To tedy czynil Fránciszek s. czego też náśladuia y toż czynia ci wśyscy / którzy nicetylko oczy cielesnych iako woty osiet / w których

to Confe
ci. 27.

Serm. de
spectacu
liscenarum
lib.

77 O dobre duchow. stanu krasen

plamę rozumu ale też oczy dusznych wyciąga. A ta wra-
ża iako iśli wolebać a n gili są ludzki grubych y cielesnych / po-
kazuje to Eyprian s który egoż Argumentu używa / aby lu-
dzie od widokow y krotosil pospolitych odwrócić tak mowia:
Ala e hrześcianin widoli y wlechy lepiej n gily wóciat ma-
pocodziwie y pożyteczne reszki / ięśli by się sam w sobie zeb-
rał. Aż opuszcza to czemu się ięszczeniemoże przypatrować ma-
te światła tego piekności / żeby na nie patrzył y oglądał się.
Niek patrzy gdy wschodzi słońce / także też gdy zachodzi / o krog
miesieczny / który przybywaniem y wbywaniem swoim bieg-
czasu znaczy / także też gwiazd iasniciacych chory y totele inych
rteczy Eyprian s. przydaie / o przyrodzonych sprawach Bóży
bárzo dziwnych / z których przypatrowania powiada / że wci-
śa daleko może wziąć człowiek / hrześcianin / wóciha / a niżli ze
wśytkich gier y krotosil / w których się ludzie kochają.

Co ięśli wśytko zbierczemy / tak zwierzchnie iako wnetrzne /
tak duchowne one / ktore rozumem bywają widziáne / iako też y
te / o których śmy teraz mowili / ktore należą zściata y ciato ie-
czulie / snadnie pokážemy / iż nie wócihuieyego bydz niemoż-
náb żywor zakonny / w którym wśytko ięśli pełno wesela / y w
którym tak wślawiczone y spoiłone są wócihi / a te czyste y praw-
dzive / a iako mowi Eyprian s. nie iako przychodzące ale iedną
po drugiey następuią / y owszem iednego czasu iedną dru-
gą dokłada. Przeto y w tym prawdá napelnia obietnice swo-
ie / ktora mowii / iż po to przyśli / aby tey wybráni żywor mieli
y obfitey / mielu / to ięśli weselszy y osobliwśy / y we wśelkiey
wóciśe zupełnieyśy a niżli świeccy.

Joan. 10.

**O wóciśe / ktora Zakonnicy z wbo-
stwá biora.**

Rozdział

Rozdział Osmiy.

Niechodźi y na inych resztoch zrzodłach w Załonie/
a napzod samo Dwestro/aczkolwiec sie to podobno
bedzie zdalo coś od rzeczy/ y przecie poospolitemu
mnišan. u ludzi/ tych zwłascza/ ktorzy/ iako Prorok
mowi: Błogosławionym lud ten nazywali/ ktorzy dostatek
rzeczy doczesnych miał/ Synow y Corek wiele/ a te pieknie o-
brane/ wielkie ślady owiec/ spiżarnie tak pełne/ że z iedney ro-
druga obfitość rzeczy przenosić potrzeba. A toć jest pospo-
litego człowieka mnišan: ale ten bład zaraz sirofuie Prorok
lepsze y prawdziwsze przydając sentencyę: Błogosławiony
lud ktorego/ Pan Bog iego.

Psal. 141.

Ten zaśie lud który tak Bogá ma za Pána y Brolá/ aby
onemu samemu służył/ ani żadnego innego Pana nie miał o-
procz Boga/ któż nie przyzna iż są zakonnicy/ ktorzy też dla te-
go ludem są nazywani/ bo nie w osobności to czynią/ ale mieys-
cem/ Regulami/ y wszelkich rzeczy społeczności złączeni/ ię-
dno families/ y ieden lud czynią. Przeto temu ludowi y to
słusnie przysioł/ co też Prorok powiadał: Błogosławiony
lud który umie wesole śpiewanie. Abowiem są też inie du-
że nabożne/ ktore Duchemna śladkością się nie liczą/ ochla-
dzają/ iedną te każdą przez się y pojedynkiem rzeczy swoie sprá-
wnia. Lecz zakonnicy samym spólnym życiem lud ten gro-
madzą/ który w wiecznym y wesolym śpiewaniu żyje/ a tego
śpiewania takowego/ z samego wiela person złączenia we-
dwoie go przysyła. Błogosławiony tedy lud ten/ chociaż-
że onych bogactw niema/ y owiem dla tego samego między
inymi błogosławionymi/ iż tych bogactw niema/ bo/żaraz też
rozlicznych y wielkich molestiy niema/ ktore za obfitość rzeczy
taniecznie za sobą ciągnie/ ię ktorzy są od Boga oświeceni a-

Psal. 38.

by to niecz.

15. Moral.
ca. 13.

by wnetrznę rzeczy przegładać mogli/ to też wyrozumiewa-
ia pierwsze bydy szczęście wbostwa/ iż od niebezpieścia bogactwo
daleko jest. Tak to wyrozumiał Grzegorz s. który mieysce
ono pisma s. Gdy sie nasyć/ ściśnion będzie/ będzie sie poćit/
y wśelaka boleść przypadnie nań: Tak wykładaj/ iż to wśytko
mieysce do bogatego człowieka stosuje/ który dostatkem rzeczy
tych jest nasycony. Pierwey/ prawi/ boleść miał w samym
trudzeniu żądze swoiey/ iakoby rzeczy pożądanych dostał/ ale
iakto dostawşy rzeczy przyşedł do tego czego żadał/ drugago
boleść napada/ żeby tego z trwożliwa boiaźnia strzegł/ czego
z ciężka praca/pomni że nabył. Bo sie zdrady y tego by cier-
pieć niechciał co sam drugim uczynił/ boi sie drugiego moż-
nieyszego/by nań nie przypadł gwałtownie/ w bogiego zaśie
gdy widzi minima że złodziey. W tym zaśie co zebrał/ stara
sie wśilnie żeby przeciaki niedozor błody iakiey nie popadł W
tym tedy wśytkim iż sama boiaźń jest utrapienie/ tak wiele nie
bezpieśliwy cierpi/ iż sie wiecey cierpieć boi. Prawdziwe sa te
słowa Grzegorza s. z tey miary osobliwie/ iż chociażby wśy-
tkie inşe zwierzechne niebezpieczeństwa wśtaly/ bez tego nigdy
nie będzie co wnetrznego jest/ y naturze tych rzeczy przywoi-
to/ aby sie zawşe do starości miały/ y do zepsowania ciągnęły
iesli wśtawicznymi staraniem nie beda zachowane. Skład to
idzie iż imi wiecey bogactwo przybywa/ tym wiecey tey prace
przyczyniać sie musi: co tak bårzo wmyś zatrudnia/ iż ani z
pożytku bogactwo/ iesli iaki jest/ wćiebyć sie może. Co iesli
tak jest/ y małaż to poćiecha y szczęście/bydy próżnym tych wśy-
tfich kłopotow/ zwlaşcza tak podłych/ y tak bårzo niepożyte-
cznych?

Lecz to co sie rzekło iż wiele utrapienia bogactwa z soba
niośa/ tedyc tego y sami miłośnicy bogactwo nieprze: to ied-
naż mocno trzymają/ iż te iakiekolwiek sa molestye/ nągradzą
ia sie rozlicznymi w czasie/ y rośkoşami/ ktorzy one dodają.

Przeto

Rólegi Trzecie Rozdz. VII. 760

Przeto już obaczmy za co stoi ta nagroda/ abowiem iesli w po-
czatki przyrodzenia/ iakosiny powinni/ weyrzyny/ obaczyny
iż wszystkie rzeczy ktore sa na świecie/ sprawione sa dla ludz-
kiej potrzeby/ ktora sie/ pokarmem/ napoiem/ odzieniem/ mie-
skaniem/ y coby takowego bylo/ ogranicza: pieniadze lepał
do zachowania żywota człowieka nie sa zgoła potrzebne/
ale tylko dla tego sa wynalezione/ żebyśmy tych rzeczy potrzeb-
nych do zachowania żywota snadniey dostać mogli/ iako mo-
wi Aristoteles/ kto w iedney rzeczy obfitował/ drugiey ktory
niemial sobie nabycwał. Oraz iż pieniadze nie inzego nie sa
ieno rzeczy tych przyrodzonych nieialie dolozenie gdzie one w-
staia/ toć tedy nieiest inşy koniec ani używanie pieniedzy ieno
iako onych/ to iest aby cięto to bylo zachowane: acokolwiec wie-
cey iest/ zbytniego y nie potrzebnego iest. A iesli dobrze wwa-
żamy ieszcze y ciężar iest. Abowiem iesli byśmy to miara przy-
rodzenia rzeczy miarkować chcieli/ niemäß nic takwieyszego/ iä-
ko iego potrzeba/ ba y żądze/ niemowie pobąmować/ ale zgoła
we wsem nasycić/ tak ono na male y na prostych rzeczach prze-
staie. W czym nie potrzeba stupniä/ Arseniusä iäniego/ al-
bo Machariusä przyrodzić/ ponieważ ich surowości podo-
bno niewiele ich może naśladować/ Philosophä/ä tego Po-
ganskiego/ co o tym mowi postuchaymy: Nietego/ prawy/
przykazuie äbyś czego przyrodzeniu bronil/ zachwale iest/ zwoy
ciężone bydz niemoże/ swoje wyćiaga. Ale że cokolwiec prze-
chodzi przyrodzenie/ wiedz że obtuda iest nie potrzebna: iätnie/
wiec iesć/ iednäß iesli iest ten chleb gruby äbo pytiowany / do
przyrodzenia to nie nienależy/ bo ono nietrwa żeby sie brzuch
rospółbowat ale natkał. Pragne/ iesliż ta woda będzie/ ktorey
zstawu bliskiego nabiorę/ äbo z lodu wyćisnę / żeby zimnem
cudzym näderniałä/ do natury to nie nienależy/ ona to tylko ta
że żagäsic pragnienie / iesli iest kubek ztory / kryształowey / äbo
skłanny/ äbo też dion strzywiona/ nie natym. Głod mie tra-

1. Poli. c. 6

Seneca Lr
pist. 120.

pi/ co przed oczyma jest reka bierze/ o to mi ona zaleciła coł-
wiek reka wzięła/ niezym niegárdzi łafnacy.

Lib. 2. cō.
louini.

1. Thim. c.

Hom. 2. ad
p. pul.

Takie też Jeronim s. Jesi sie/praczi/ czemu dziwowość/
iż Epifurus który rosi ofy zalecał/ w bytciu rzezi swoje napet-
nit. iż iarzynami/ iabli/ y podlymi pokarmy ma sie każdy kar-
mić/ bo musia y wytworne potrawy/ wielka praca y kłopotem
gotowane bywać/ y wieść utrapienie maia w kufaniu/ niż
rostoży w używaniu. A ciała nasze pokarmu tylko y napoiu
potrzebna. W mądrości sie też obierać nie możemy/ iesli o
wytwornym stole myślimy. bo to wielki prace y starania po-
trzeba. Pokarmem siałe sie dosyć potrzebie na uryżimno y
łafnienie prosim odzieniem y pokarmem oddalone być z m-
ż/ przeto y Apostol: Młaiac/ praczi/ żyć nieć y odzienie n-
zym nitymy dosyć. Rostofy y rozliczne potrawy jest pod-
nieta łafnistwa. Wielka radość duży kiedy na male przesła-
ieś. Swiat mić pod nogami/ y w sła jego możność potra-
wy/ cielesności/ dla których bogactw kufala/ za podle potra-
wy y za gruba suknie odmienić. Oddal hojne używanie y w
cielesnościach kochanie/ a żaden nie będzie kufał bogactw. O
toż maś z Jeronima s. sposób y przyczyna/ abyć wboistwo sła
kochać/ iesli ho/ nie używania/ y inśe zuchwale niemierności
z gratu beda wyforzenione. Gdyż tedy rzecz wboistwa w tym
zawisła/ obaczmy też to/ iako zanie sobie niemamy mieć tych
rostofy/ y owsem iako wiele żołą maia w sobie/ a te rzeczy ko-
re sie zdadza słodkie/ iako sa przykre y gorzkie/ co e hryzostom s.
pieknie/ y syroko opisuie/ iako choroby rozmaite/ sioty bogate
redza. Mierność zaśie zdrowie y wszystko dobre. Przydacie
tęże. iż iesze oddaliły to wszystko złe/ że sie przed sie wieść
kochanie w wboistwie nayduie/ a niżli w bogactwach. Co acz
sie zda mić mniemanie pospolite/ wśatże to tak potwierdza
mowiac. Jedną rzecz jest w czym zda sie że bogactwa/ wbo-
istwo przechodza/ bo człowiek każdy dzień może dobrze używać

y tego więcej mieć/ lecz się to y w bogiego stołu przytrafia / a to daleko lepięcy niżli y bogarych/ bo więcej na wieczach nie potrzebny sprawnia/ ale samych ludzi sposobność/ bo kiedy kto takfnacy do stołu przystąpi/ iakifolwiek będzie potarm/by też naprosi/bedzie się zdał nader smaczny. Lecz ci co potrzeby y głód wprzeżda/ iako zwyli bogacze/ by też na rośkośnicy potrzebny przed sobą widzieli/ żadney stodości nieuczni/ o czym/ procz samego doświadczenia/ pismo ś. świadczy/ gdy mówi: Duża nasycona podepce plaster miodu/ a duża iakno- ca/ rzecz gorzka za stodo wężnie.

Pron. 27

A co się mówiło o potrawach/ toż też y w napoiu waży. Abowiem iako głód rośkoś przynosi / z iakifolwiek potrawy/ tak y pragnienie/ przyjemny czyni napoy/ by się też woda/ ta pija. Dla tego Prorok mówi: Y nasyćcie ie miodem z opoki. Nie żeby Moryś miod z opoki wywiodł/ ale iż Żydzi pragnący przypadli na one zdroje/ sama woda nad miod stodo- ba się im zdała. Toż się też dzieie we spaniu. Abowiem nie mieśca pościel/ ani tożę pozłociście/ ani mlecznic rośkazuje w domu/ albo coratowego sen przynosi/ ale robota y spraco- wanie/ ktore czyni iż bardzo snu potrzebujemy. O czym pismo ś. Stodki jest sen robiącemu bądź mać/ a z wielkie/ a nasyce- nie bogatego/ spać mu nie dopuści. Toe hryzostom/ wobec o wboświe. Basili też zaś ś. miánowiącie ozakonnikach mówiac tak prawoi/ iż oni namnicy/ y napodley/ a zasile strawy/ iak- to ochota przymia/ z iaka ani świeccy wielkim kofstem/ bardzo boynie y dostatecznie/ nógotowanych potraw. To też w tym wważyć potrzeba/ iż żadnego niemaj coby dla tego bogactwo szuka/ iż by ich dla nich samych milował/ ale iż siebie samego mitnie/ y sobie przez nie pożytku y pośledy szuka. Żaby te- dy nie lepięcy/ iesli by to mogło być/ tey pośledy y pożytku/ kto- rego bogactwa przez tak wiele trudności y prac/ taka rozlicno- ścia rzeczy szuka/ bez żadnych trudności bogactwa/ iak/ by ia-

P/alm. 80

Eccle 5.
Const me
nas. ca. 7.

Esa. 48.

Hom. 4.

in Mat.

Dan. 3.

dro bez łuski trzymać? Lecz to czym vbostwo zakonne/ ktore
 sie tak weseli nic niemając/ iako bogacze w syfey wiele mając.
 Y owsem to wiecey/ iż bogacze/ aby wiele/ y owsem żeby w-
 sytko mieli/ do tego vmysłu pokością przyść niemoga ktorego
 szukaia/ bo sie vmysł vspokoic niemoże aż sie nasyć/ a rzeczami
 zwierzychymi nasyć sie niemoże/ tylko cnota ktora wewnatrz
 na vmysle jest/ a o sobliwie tym affektem vbostwa Dobrowol-
 nego. Przeto pieknie Chryzostom ś. biorac ono mieysce w
 Izaiasa: Obratem cie w piecu vbostwa: vbostwo piecem
 nieiałim zowie/ w którym/ powiada/ że sie odnawia on cud
 trzech Młodzieńcow / których w piecu nie tylko nieknał pło-
 mień/ ale ie też wiatreł rościsły w poszrodku ognia ochładzał. A
 bowiem przez sie vbostwo jest ogniem srogim y trapiącym/
 wśatze iesli sie kto weń dobrowolnie wzruć/ y w nim Bogu
 dzieł czyni/ tedy iego zwiasłki odpadaia/ płomień gśnie / a
 bo iesli niezgśnie/ co ieszcze daleko dzwoneysa/ miasto pło-
 mieniow/ wiatreł wczue rościsły. To sie pokazuje w slugach
 Bożych którzy vbostwo slubia/ bo w vbostwie bogatysmi
 sa nad bogacze/ y w poszrodku ognia/ czysła y przyjemna ro-
 za bywania stropieni. Wielka bowiem to rośsa y tu ochłodze-
 niu duze bardzo sposobna niemiec żadze bogactw: A iako oni
 młodzieńcy krolew gardzoc/ zacniejszy mi sie stali nad krola:
 tak którzy w sytkiego swiata tego dary pogardza/ w sytkiemu
 swiatu w podziwieniu beda. To Chryzostom ś.

Jednak iż ponieważ imie vbostwa smutne y nienawisne
 jest/ a samo pomienienie iego iako tłum czegoś ziego pokazuje/
 to też trzeba zrozumiec/ stad ten blad y zdrada do siro ludzkich
 sie w krada. Stad sie tedy rodzi/ iż gdy/ iako sie już wyżej
 powiedziato/ inszy jest rodzaj vbostwa podlego y pospolitego/
 a to jest/ ciężkie y pracowite: którzy tego rozeznac nie vmicia/
 oboietnoscia słowá zwiedzeni/ tego vbostwa nedze/ że też sa
 w zakonnym vbostwie/ mniama. Co bardzo daleko sprawda

sie mia!

sie miia/ bo między tym oboygiem wiele iest różności/ ale oś-
 bliwie dwie: Naprzód/ iż w onym vboſtwie/ ktore potrzeba/ a
 nie enota rodzi/ iest też złaczone mienia pragnienie/ z tey żadze
 pilność w ſukaniu/ a ieſli nienaydzie czego ſuka/ ſmutek/ vtra-
 picie/ y teſtliwość pochoǳi. W tym zaśie vboſtwie/ ktore y
 dobrowolnie iest przyiete/ y także dobrowolnie ſie venim trwa/
 nie tylko daleko ſa wſytkie trwogi/ ale ani ſie cznie niedoſtá-
 tek/ bo go miuiua y pragna: Oczym pieknie Seneca Philozoph
 poowiedział: Nie máś w tym różnice/ nie požadác/ a mieć.
 Przeto niemáś nic w tym vboſtwie/ coby go trapić abo ſmu-
 áć miało/ ale ták iest vmysł ſpokojny/ iákoby wſytkie doſtátki
 miał. Potym tá iest różność/ iż náſe to vboſtwo/ ná wiel-
 kicy pomocysie wſpiera/ czego nie ma to poſpolite/ to ieſi ſtá-
 rania y opátrznóſci Páńſkiey/ y owſem pewney obietnice ie-
 go. To bo wiem iest iáko znowá y przymierze/ abo iáko ſpoli-
 ny oblig/ iáko ſ. Fránciſek mawiał/ ktory ſie ſiał między Bo-
 giem/ a zakonnikami/ áby oni z ſwey ſtrony wſytko opuſćci-
 li: A Pan Bog ich z ſwey ſtrony żywił y rátorwał/ nie tylko
 iáko Pan ſlugi/ ale iáko oćiec ſyny/ y tákie ſyny/ ktorzy ſie dla
 iego táſki y miłóſci ze wſytkich ludzkich pomocy wyrzuli. A
 ieſliż te miłóſć náturá wſezepiłá krukowi ták nie poczeſnemu
 ptakowi/ iż kruzcentoni ſwoim zgniazdá do niego wolaia-
 cym/ pokarm przynoſi/ a to zdáleká: Izaliż nie daleko wietſze
 Pan Bog ſtáranie będzie miał o tych/ ktore zrodził y ktorym
 ták ſláchetny żywot dárował? Y owſem to też ma dziwná to
 vboſtwo/ iż záraz y kłopotow bogáſtw zbywa/ a przedſie dobr
 bogáſtw záżywa/ bo mu ná rzeczách potrzebných do życia nie-
 ſchodzi/ inych práca nábytych/ a z Boſkiey táſki opátrzonych/
 co też do tey wćiechy/ o ktorey mowimy należy. A bo wiem
 ktorzy to czuia że ſa w takiej opiece krolá naywzýſſzego/ y tego
 ſtárania znáti wſtáwiczne biera/ czemu by im to nie miało bydź
 przypiecmiey niſli wſytkie wſytkich bogáſtwá.

Tey rzeczy wiele dysie maglo ludzi swietych swiadestwo
 náleść, ale za wszystkich niech ślanc ś. Fránciszek. cy osobliwie
 cnoty wielki miłośnik, który gdy inſzych czasów rozmaite icy
 dobrą opowiadał, między teſt ſłodkość icy tak poſażał. Abo-
 wiem gdy ſiedł do ſiarczcy przy ſzrodleſto wárzyſem wſiádl
 áby obiad wáził, gdy obiad wáził, a wieſia czuſć go była t. var.
 dego y ſpleśniętego/ on w Duchu wſſelac ſie y do bráta mo-
 wiec/ iáł go wzbudzić do dzieł czynienia Panu Bogu/ zá on
 tak wielki ſłarb wboſtwa/ co głoſem wielkim tak wiele różow
 powtarzał. A gdy go pytał to wárzyſ/ co by to miał być
 zá ſłarb/ w takim/ y rzeczy potrzebnych nié doſtáć/ g dzie nie
 máſ nic do chleba/ áni winá/ ále áni ſtołu/ odpowiać ział. To
 ſámo wielkie ieſt dobrodziejſtwa/ iſz tego wſyſtego/ czego
 nie doſtawáło/ Pan Bog doſtáć/ ſiey i. b. onym chlebem y
 ſzrodlem/ y tym teſt kámiieniem iáſtá. ie opárzył. A nie dingo
 potym ſlámtad odſedzy wſedł do k. ſciótá/ który ſe im napir-
 wey tráſil/ y támiáł ſie modlić/ áby y iemu y bráciey iego mi-
 loſć ſwiętego wboſtwa dárowána była/ á to ſiáta goracoſć/ iſz
 ſtoarzy iego iáto ſſery ognieſte wychodzić ſie zdáły/ y tak Bo-
 ſte miłoſć/ ziały/ obrocił ſie do Bráta/ ſtorému imie było
 Maſſeus/ roſciágnáwoſy rece/ y wielkim głoſem go záołáw-
 ſy/ ſtóry gdy wſyſcieł zdumiáły puſcił ſie między rámioná o-
 cá ſwiętego/ tak wielka iego była wnetrzna goracoſć/ iſz rchnie-
 niem ſámym przez wſtá gwałtownie wychodziá/ y tak ná wie-
 le tołá wzgóre go podrzućil/ w którym podwyzſzeniu/ on po-
 tem powiádał/ tak wielka ſłodkoſć wczuť/ iálicy nigdy przed-
 tym w wſyſkim ſſer oćie ſwoim nie ſtoſcowáł. Tedy ś. Frán-
 ciſzek/ Podźmy/ práwci/ do Rzymu proſić ś. Apoſtola w Pio-
 tra y Pawła/ áby nas náuczyl/ iáto mamy tak známienity
 ſłarb wboſtwa/ dobrze y pożytecznie zachowáć/ bo on ieſt tak
 ſacny y tak ſwiety/ a práwie Boſſi/ á my záś tak podli y wzgár-

dzeni/ iżemy sa nie godni/ żebyśmy go w takich złych iaktach
záchować mieli. Abowiem ta jest cnota ktora z Niebá ná
nas spływa/ y ktora nas tak ćwiczy y wypráwue/ á bychmy
rzeczy wšytkie ziemskie ochotnie podeptáli/ y ona wšytkie prze
stody precz oddala/ żeby człowięczy vmyst z Pánem Bogiem
swoim nawolniew/ y nacheńniew złączyć sie mogli.

O wcieśe Czystości y Pośluszeństwa.

Rozdział Dziewiaty.

Nie mniemyśa iest Czystości y pośluszeństwa słodkość
iako też y wbośtwá/ co sie iuż pokázáto. Y owšem
tym wietśa/ im te cnoty sa wietśe y zacnieysze. O
czystości tedy prawdzíwie powiedział Opát Chere-
mon/ ktory/ iako Callianus piśe/ o tey enocie mówiac/ tak wie
le inych rzeczy osobliwych/ iako też to/ co iej przyiemność po-
kazuje/ to nigdy tego nieśprobował/ nigdy tego w vmysle
swym poiać nie może/ á kto zaś śprobował/ stórey tego wymo-
wić nie iest podobna. Jáko/ prawi/ iesliby kto słodkość mio-
dowa teniu/ ktory go nigdy nieśkórował/ chciał stórey wypo-
wiedzieć/ zaśie ani ten smaku tey słodkości/ ktorey nigdy wšy
śwem nie kóśtował/ wšymá nie poymuie/ ani ten słodkości/
ktore smákiem wśuszenia doznał/ stórey niewypráwi/ ále wśla-
śnym tylko doznawaniem śkusiewśy słodkości/ sam w sobie
tylko milczac/ musi sie iej dziwować. Jednak iesli sie to nie
rozumie iako ona przez sie wdzięczna iest/ sa nie ktore drogi
tu wyrozumieniu/ sporoczenia inych rzeczy. A naprzód o-
nych molesty ktore sa w małżeństwie/ ktorego/ iesli prawdzi-
wie wtráżymy/ wšytkie czasy gorzkiego wtrapienia b, dż tam
nápelnione nazydziemy.

Coll. 12.
ed. 13.

Libra.
Con. Ioui.

Przeto pieknie Jeronim s. o pánienstwie mowiac: **M**y
práwi niewiadomi rzeczy/ mniemieliśmy że małżeństwo/ przy
namniey ma wesela cielesne/ ále iesli małżonkowie iesze y w
ciele máia vtrapienie/ w którym samym zdáli sie mieć delicye/
coż bedzie ostatek dla czego w małżeństwo wstepuio/ ponie-
waż y w Duchu/ y ná duży/ y w samym ciele vtrapienia do-
syć: **S**nádna by rzecz ná tym mizyscu práwie bez lichby przy-
wieść kłopotow y mizeriy/ ktore częścią sami sobie w zaiem
małżonkowie/ częścią dzieci/ częścią też domowe stárania/
y inych bárzo wiele przyczyn im zádaia. **A** te namniey nie so-
skryte/ owsem ná widoku v wšytlích/ y oních nie co sie wy-
żey námienilo. **P**rzeto tylko **B**atona człowieka pogánstie-
go/ ále powážnego y rostopnego sentencya przypise/ który
tak mowi: **K**iedzyby bez żon świat bydz mogl/ żywot by náś
byl iaki jest **B**ogow **N**iebieskich/ przeto źle że one sa/ ále to źle
potrzebne. **D**obrze ten iako wciemnościach/ co te rzecz wi-
dzial bydz zla/ to jest mizeriy/ y kłopotow pełna: **T**o nie do-
brze y nieprawdziwie/ że potrzebna bydz powiedzial żeby sie
wviarować nie mogła. **A**bowiem te moc naturze ludzkiej
tak bárzo schorzáley y zepszáney iásta **E**hrystusowá przynio-
sła: **J**ż wlegowistách/ to jest w takich sercach/ w których pier-
wey smokowie mieszkáli/ to jest wśelaka sprosność y niewstyd/
wynidzie zieloność trzciny y sitowia/ y wśelka wonność czy-
stości y swiatobliwosci. **A**niżeby/ to tak trudna rzecz bydz mia-
ła/ żeby ich niewiele do tey zacności enoty przychodzie moglo/
ále że sie pospolita y bárzo łacna miała stać/ iż żadna/ ani lat/ ani
pléć stábość od tey chwaly odstrážona bydz nie miała. **A** toć
jest co **P**an pod imieniem rzezańcow przeznáczył/ gdy poka-
zał iako takowi snádnie od tego sie wstrzymáia/ do czego sposo-
bności nie máia: przeto im o tym y myśleć nie potrzeba. **T**ak też
łatwie dobrowolnie wstrzymieźliwym/ bo co w tam tych natu-
rá/ to wrych spráwue iásta/ áczkolwiek iesze wrych wiecey jest

E/ai. 35.

Mat. 19.

pomocy

Hom. 63.
in Matth

pomocy daleko potężniejszych/ które czystość śnádniejszy y tá-
twiey się sprawnia. Mysł sobie/ mowi Chryzostom s. iestli-
byś albo sprzyrodzenia/ albo od ludzi tak był uczyniony/ co byś
czynił/ kiedy byś y takowey rostkossy niemiał/ y żadney sąto za-
płaty sie nie spodziewał/ dziełnyż Pánu Bogu/ iż wielka na-
grody iasniące korony pożysezesz/ iestli tak bedziesz żył/ iako o-
m bez żadney nagrody/ y owsem daleko śnádniejszy/ bezpieczniey
y miley bo y nájdzicie się zapłaty posilaß/ y z sumnienia się cno-
ty weselisz.

Plato
Dial 8. de
legib.

A zaiste co by ná vmysle załonnika sprawić mogła/ tá
nájdzicie Niebieskiey zapłaty/ o ktorey mowi Chryzostom/ po-
niemaj y ziemskiey zapłaty chciwość/ albo pilna iaka zabawa
śnádnie czlowieka od wskłáctey skłádości odwieǳie. Abo-
wiem tak on Philozoph/ (co różdy dżiwna iest) do zachowa-
nia czystości młodziencow xpomina/ przywodząc przykład
iakięgos Tarentina y inych wiela/ które wspomina/ ktorzy że-
by siły cielesne do zapáśnistwa y zawodow/ które zwano O-
lympiaca certamina, zupełne zachowali/ wszystkie sobie takow-
wego sposobu w strzymieźliwość żádawali. Oni tedy/ prá-
wi/ biedząc się y biegając/ y w inych takowych żeby inşe zwy-
cięzili/ od tey rostkossy/ która pospolicie za błogostáwiona má-
io/ wstrzymać się chcieli/ náśá młódz/ dla zwycięstwa daleko
zaczneyşego/ nie będzie mogła? Jakiego zwycięstwa? Co
żeby odrzucić rostkossy/ żyli szczęśliwie: Przytym tá boiażń
żeby się sprośności iakiey niedopusćili/ zaż nie będzie dostate-
czna/ aby to zwycięzili/ czego inşy chociaý gorşy dokázali?
Co by rzekł ten Philozoph/ iestli by bytmocy miłości Bożey spro-
bować mogli/ ponieważ te moc/ miłości rzeczy ziemskich przy-
pisuie?

Lecz miłosc Boża tak vmysł sprawuie/ żeby żadney in-
şey rostkossy nieczuł/ tylko z rzeczy Bożich y Niebieskich/ á
tym coby miało iakiey sprośności przymieśánie/ daleko wie-

Aaaaa

cey/ niżli

Hom. 4.

cey/nizli śmierćia się brzydźi. Uczym pieknie Máchariusz:
Jesli/ prawi/ cielesnego małżeństwa miłość/ człowiek od o-
cá/od matki/od Bráćicy odiozca/ ták iż ono w syto iákoby coś
obcego rozumieiac/ żone tyłko/ y co żeninego iest iákó wła-
sność swoie miłue: Jesliż tedy miłość ciáta ták człowiek od
wśelliey iney miłości rozwiezuic/iákó daleko wiecey/ kto się z
Panem Bogiem ściśle złączy/w sytych inych rzeczy miłości
y kochaniem wzgárdzi?

Lib. I con
Iovin.

Żyć tedy przyczyn ták iáca iest wśylich rośkoży w-
strzymieźliwość/ a nie tyłko iáca/ ale y wesota/ aby było co mo-
wi Jeroním s. o chwałce cnoty. Żaka/ prawi/ szczęśliwość
nie żony byđ suga ale Chrystusowym/ nie ciátu snuż / ale
Duchowi. Abowiem kto przystáie do Boga iednym duchem
iest.

Serm. I.
quad.

Psal. 36.

Pieknie tedy Bernat s ták o czystości/ o ktorey mowimy/
iákó o inśyich cnot sódkości ktore są złączone znió/to przywo-
dzi/ co Prorok sowy krotkimi/ ale wyrozumieniem syrołimi
powieđziat: Kochay się w Panu. A to kochanie w Panu ták
iest wśytkim żakonnikom pozwolono/iż żaden z nich nie może
tego mowić/ aby go nieznał. Bráćia moi/ prawi/ świec-
cy to mogą mowić/ wy nie możecie/ kto bowiem z was iest/ kto
ry by częstokroć sumnienia dobrego sódkości nie spróbowal/
kto nie uśnił smáru czystości/ pokory/ miłości? Nie iest to
kochanie iedzy ábo picia/ albo iákifolwieć rzeczy podobney/ie-
dnáť kochanie iest/ y wierze náđ wśytkie inśe/ bo nie cielesne
iest ale Boskie.

Serm. de
Cast.

O tyczyć wiecez czystości pieknie s. Efreń/iákó by się iey
dziwuiac mowi: O czystości/ máłko miłości/ y żywota An-
yelskiego sposobie. O czystości/ ktoraś iest snáznego sercá/
sódkić wśi/ á wesolego porzrenia. O czystości/ ktora ludzie
Anyolom podobne czyniś; O czystości porcie srokożyny/ w
naywyśym pokoiu y bezpieczenstwie polożyny. O czystości/

ktora serce

ktora serce dzierzawce swego wweślaß y Duży tu l' niediosom
 strzydła przyspraw. aß O Czysłości/ ktora wesele duchowne ro
 dziß y smutek odyymuieß. O Czysłości/ ktora namietności v
 minieß aß y wmyśl od irwogi wybarwiaß. O Czysłości/ wo
 zie Duchowny ktory dzierzawce swego wzgore wynosiß.
 O Czysłości/ ktora/ iako Roża w pośrodku Duży y ciata kwi
 tnieß/ y Dom wbytel wonności napelniaß. To y iesze
 wieccy ten świat y światy Doktor. A prawdziwie iesi ta Bła
 rada sprośności/ tak wiele ma lubiećności/ y tak wielkie w dru
 gich czyni zapalenie/ gdyż tak sprośna iesi/ Uczciwość y szał
 ność/ y wślika ona tak wielkiey cnoty ozdoba/ zaż nie daleko
 wieccy bedzie miała wciechy y lubiećności. Abowiem co za
 porównanie iesi światu do ciemności/ y która gdzie iesi wie
 przow leży/ to do Liliey między ktorými tak sie pasie oblubie
 niec/ iż bez nich żadney pastwy nieprzymuie. Dofce o Czysłości

Can. 6.

Teraz o postuśenistwie/ ktorego srodkość iesze iesi zná
 łomießa bo ani ono ma tak wiele przyległych niu wczasow iá
 ko wdośtwo/ ani tak srogiego nieprzyaciela iako Czysłość/ to
 iesi ciato/ ktore smáku Czysłości czuć nie może/ ále raczej do ro
 stoży wbytkim pendem biży. Lecz postuśenistwo na sanym
 wmyśle/ należy/ kto tedy tey cnoty piekności przypatrzeć sie
 może/ iáwicie też to ná sobie przewidzie/ że ie bedzie milował
 á gdy to przewidzie/ tedy abo leffa abo żadna inż wieccy zwie
 rzchna nie bedzie gabala wojna. Przysilempnia też y ino v
 ciechy. Naprzód że nas z tych molestii y wtrapienia wyba
 wia/ ktore czestokroć nas drecza wspiá w dówniu żywora ná
 Bogo/ w przemowianiu spraw abo odrzucaniu. A to prá
 wie we wbytkich rzeczách y wśliwego czasu. Potym że nas
 w retu Bożyich kładzie aby on nami rzadził y nas opátrował.
 wiec nad to co może bydz miłß go y požádließego? Abo.
 wiem iesi częściu amy/ a ta sama zwysła bydz miła/ nie mo
 że byoz wietßa/ iako tak bydz miłowanym/ y tak opátrowanym

Zaaaa z

od takiego

1. Cor. 12.

od takiego majątku. Jesli pożyje/ w którym też jest wiele
 wciechy/ niemáš nic osobniejszego/ iáko żeby wbytek żywot
 náš/ y wbytkie sprawy ná takim wrodzu polegáły. Náostáték
 w tym samym wbytkie pociechy sie zamyślaia/ iż tak iestelny
 złączeni z tym/ który ieden jest oúcie miłosierdzia y Bog wśel
 kiey pociechy/ iáko Apostoł mowi. Ale to/ iáko y inſze rze-
 czy duchowne/ nie może byđz dobrze zrozumiano/ ieno od tych
 czego doświadczyli. Bo ktorzy tego doználi/ ták chetnie y
 raczo do poſtuſeńſtwa ſie máia/ iż ſamá im wolnoſć ieſt ſor-
 bie krzyż. Jáko o Bóg: Idzim Fránciſkanie czytamy/ ktoremu
 gdy ſ. Fránciſek dla iego oſobliwej ſwiatobliwoſci/ dał do-
 zwolenie/ żeby ſedł gdzie chciał/ y mieſkał gdzieby mu ſie po-
 dobáło/ on ledwiecztery dni w oney wolnoſci przemieſtaw-
 ſy/ obaczył że Duch iego żadnego odpoczynienia niemiał/
 przeto wrociwſy ſie do ſ. Fránciſka proſił z wielką poſorá/ á-
 by mu pewne miéyſce y Cella náznaczył/ aborem w tym wol-
 nym y przelironym poſtuſeńſtwie/ żadnym obyczáiem wſpo-
 łoić ſie nie mogli.

O wcieſe Zakonney/ i ſpolżycia Brá- ciey Duchowney.

Rozdział Dſięſiaty.

Nazſtempuie teraz do inſzego ſpoſobu wciechy/ kto-
 ra w miłym towarzylſtwie z Bráciey Duchowney
 náleży/ á to iuż nie tylko ná wmyſle ſie chowa/ ále też
 y ſmyſłami. nie iáko probowano bywa: wiđzac/ mo-
 wiec/ ſuchaiać/ y dla tey przyczyny ieſt pewnieyſza y poſpo-
 litſza/ ani tákiey prace potrzebuie/ żeby ſie to czúło. A iáko to
 wielka rzecz/ ſtáć ſie zrozumieć może/ bo nie iedne ále rozmá-
 ite/ má

ie/ ma w sobie wciechy.

Pierwśa ta jest/ á choćby nie inšego niebyło/ iedno to sámo miłowác/ y bydz miłowány/ bázro stodka rzecz iest/ á to iáka moc ma do wciechy/ snádnie zrozumieć sie może/ iestli pomyslímy/nietylko o poczatách iásti/ ale teź y náture/ gdyž tá/ tym obyczáiem iest postanowiona/ áby towarzystwa prágna-
lá/ osobności sie wiarowála/ co sie stád pokázuie/ iż żadnego nie máś ktoryby chciał miec wšytkiego swiata dostáti/ yłko żeby mu dano te condicia/ iżby áni on nifogo/ áni onego nieł mi-
łowác nie miał. Przeto iż tá społeczność y przyłączenie czło-
wieka do drugih ludzi ták bázro iest wedle náture/ zátem i-
dzie iż stád wielkie kochánie pochodzić musí. Co teź Aristo-
teles potwierdza/ y przeto w przyięźni powiáda bydz
wielka wciecha/ bo bázro rzecz iest naturze przywroita/ co sie po-
kázuić z sámych besiy y prástwą wśelákiego/ á nietylko domo-
wych ale teź y dzikich/ iż one z drugimi tegož rodzaju idá do
gromády y z tego sie kocháia: Jednák w człowiecze to iésze
iáśniej sie pokázuić/ gdyž żadnego nie máś ktoryby y naudoż-
bę zywota/ nie wolał/ byle być między ludźmi/ á nieliby miał
mieć wšego swiata dostáti/ á żadnego człowieka niewidzić.
Z tego poczatku ták Aristoteles iáko y wšyscy stárzy Philozo-
phowie/ przyiaźni owocce bázro zalecáły/ á iż źródło iego z
sámego przyrodzenia płynie/ nie ták dalece dla spólnego w po-
trzebach ráunku/ co iednák przedśia bydz musí/ ieno bázro
máło/ iáko dla stionności nie iáśniej do miłowánia. Przeto
sentencya Aristotelesowa y drugih/ iż nawietśe dobro iest
dobrych ludzi przyiaźń/ tákże y ono co Socrates marwiá/ że-
adney dźierzáwy niemáś drożšey nad dobrego przyiáciela/ áni
žadney iney rzeczy nie máś ná świecie/ z ktoreby wiaśly poży-
tek/ álbo wietśa wciechá pochodziła. Stád sie pokázuić iá-
li ma bydz pożytek ten o ktorym moreimy Żákonnego towa-
rystwa/ ktore z spólnego czucia miłości płynie/ bádż to my

8. Ethic.
64. 1.

mutuujemy bądź też między nas mutua czujemy/ ponieważ obo-
ie tak przyrodzone jest iako nie barziej. Przeto jestli z tego ro-
dzaju przyjaćiot który ci Philosophowie opisali we wyższym
wielu zaledwie tr y albo czterzy pary mianu a/ którym sami
ofrutnicy zayrzeli iako daleko więcej jest szczęście zakonne/ w
którym tak wielkie hordy towarzysbow wstają nieznając się nądy-
to: z taką miłością spotykacy/ iż cokolwiek w niej jest ludzi/
tak wiele jest/ nie już towarzysbow albo przyjaćiot/ ale praw-
dziwie y sercem y rzeczą y przez wiśkiem Bractwem. Abowiem
jestli w pospolite które się zdadza przyjaźni lepiej bedziem
chcieli weyrzeć/ zaledwie iedne nądydziemy bydź godnaimie-
nia tego/ bo którzy dla pożytku iakiego/ albo też dla wóiechy/
swoicy/ ci nie przyjaćiele ale samych siebie mutua przeto iako
we towarzystwo niegodne jest nazwiska przyjaźni/ bo tym o-
byczaiem lekarze/ y przewoźniki/ ponieważ ich prace potrze-
buiemy/ mutuujemy/ albo y bliżni z których żartow kochanie
mamy. Zatem idzie/ iż prawdziwey przyjaźni fundament
jest pościwość y sama cnota/ a ta mocna y słatczna/ która
tym zwiastkiem się zdymuie. To Aristoteles/ skąd się poła-
zuie/ iako doskonały jest sposób przyjaźni między zakonnikami/
a iż oprocz nich barzo rzadko się nądyduie/ do między nimi ja-
dnego innego nie maś fundamentu powinowactwa/ oprocz
samey Religiey/ y ciny b cnotach ćwiczenia. Co gdyż tak jest/
to też ślad idzie/ iż ktorokolwiek się prawdziwey przyjaźni owo-
ce których tak wiele mądry ludzie wspominaia/ se nawia-
cey zakonowi słuza.

Przylądzaj się też do tego y podobieństwa/ które do zla-
czenia anim usów życie nie pomaga/ bo nie maś nic pożąda-
wego nądo to co jest nam podobnego. Jakie tedy jest mie-
dzy zakonnikami podobieństwo/ nie tylko natury/ iako między
młotkiem ludźmi/ nie tylko wiary iako między chrześciany ale

zywora/ obyczajow/ zabaw/ przedświadczenia: aż też sukien y w
biorow/ ślad przedziwna iakoś musi pochodzić spolney w
przemyśłości wielkości/ ta wprzemyśłość im więcej jest/ tym ślad
śla. Abowiem iako każdemu z soba bydz y z soba żyć jest rzecz
bardzo wdzięczna/ ani może się żaden z samym soba ścieścić:
tak im inſzych ludzi ścisleyſze złączenia bada/ y do tego stop-
nia bliżey przyſtapia/ tym ſa więcej nieyſze. Teraz już ieſli to
czyni złączenie w iakiſzkolwiek ludziach/ iako widziimy w po-
winnych y w dzieciach/ choćby żli y ſperni byli/ przedſia ie mi-
łuię/ a iako ie miłuię/ tak ſie z ich obecnoſci cieſza: iako daleko
więcej badzie więcej/ ieſli temu związkowi ieſzce będzie przy-
dana cnota: Ponieważ ta ieſt moc dobroci/ iż aby była miło-
wanna/ prawie człowieka przymuſza/ gdziekolwiek ieſt: co o-
sobliwie ſie pokazuje w tych ktorzych my nigdy ſiwarzy nie
widzieli/ albo też ktorzy nam niekiedy zaſtępowali/ ieno że w
nich iakoſie znali cnoty ſie pokazywały/ tedy ienam ona tajemnym
iakiſm i zaleceniem do przyiaźni przywodzi. To ieſli ſie w
obcych dziecie/ iako iatwiey będzie w tych/ z ktorymi zwyczajem
złączeni ieſteſmy/ y ktorych nam ieſt pobożnoſć y Religia/ im
wſtawicznieſza tym więcej ſie: Abowiem bardzo by od rze-
czy było/ ponieważ widziimy/ iako wiele tych/ co ſie w proſz-
nych rzeczach kochaia/ iako w myſliſtwie/ w bieganiu na ko-
niach/ w krotkoſilach/ w wbiezce ochodożnym/ albo w budowa-
niu: wrępie o tym ieſli więcej więcej może bydz na Duſzy z
tego/ kiedy kto y ſwiętoſtobliwoſcia ozdobiony ieſt/ y miłość za
miłość nam oddaie Prawdziwa była ſentencya Platonowa/
kiedyby cnota oczyma cielesnymi widziiana bydz mogła/ dzi-
wna by miłość ku ſobie wzrzuodziła. Ale w ſatonnym mie-
ſzaniu/ ieſli ſie dobrze przypatruimy/ może bydz widziiana.
Abowiem iako Duſza w ciecie/ choćby iej nie widziemy/ ied-
nak ie przedſia w czynach widziimy/ w ruchaniu/ w mo-
wie/ w rozbieganiu rzeczy/ a to tak iakoſie/ y tak bez warpienia

iało gdybyśmy ja oczyma widzieli: Tak też cnota z swych wze-
dow zwierzych/ może bydz widziána/ iakoby była oczom
zwierzym podległa. Dać sie bowiem widzieć miłość/ kie-
dy sie okolo opatrowania potrzeb braterskich wydać. Także też
pokorą może bydz wybaczona/ kiedy sie kto dobrowolnie do
napodleybych postug porywa: a tego pełno w żywocie Zakon-
nym. Wiec też y cierpliwosć iasnie sie wkazuie wstromnym
znoszeniu rzeczy przyfrych y miłości krzyżá. Naostatek w sy-
kie te ozdoby Duszne tak sie prawnie oczom tym iasnie pokazu-
ia/ gdy na wirzch wychodze dla swoich spraw odprawowa-
nia.

1. Cor. 12.

Azkołowic opoczey cnoty y swiatobliwosci/ o ktorey sie
mowi/ śliczności/ se też w wielu zakonnikach/ inshy nie má-
to darów/ ktore ich towarzysztwo požadane czynia: iako w nie-
ktorych nauka y dowcip/ w drugih/ roztropnosć/ w drugih/
wdziaczna wymowa/ co Apostol miedzy inshymi dary policza.
To wszystko iako wdziaczno/ swiadczyć mogą sami świeccy/
ktory choćia y smáł świeckimi saporámi máia zakáżony/ przed-
sie idnát tak czesto zakonne mieszkánia nawiedzają/ i z ich wi-
dzenia y rozmowy wielce sie bydz wcieśnonymi powiádáio.
Odnich bowiem w rzeczách przeciwnych pociechy: w watpli-
wych swiáto y poráde/ a zgotá káżdego czasu zbawienne ná-
uki y wpmnienia bora. Wiec czego oni gdy przez iedne
ábo przez dwie godziny záżyia/ zá wielka rzecz sobie máio/ to
zakonnicy nie tylko rzecz pomiednia ále y wstawiczna/ y prá-
wie własná máia: a to tym obściecy im bezpiecny miedzy so-
ba iako brácia y domownicy/ á niżli scudzymi obcui.

Przeto te też wciechy to zakonne towarzysztwo przynosi/
i z spólżyiac wstawiczne podáie niektórych wzedow spráwo-
wanie/ przez ktore miłość braterska iako ogień pástwa swoia/
y zachowan/ y rozmnozon bywa. Naprzod spolecznoscia y
życiem tak bázgo towarzyskim/ i z nie może bydz wietś:/ schadz

tami y

fami y rozmowami ludkości wśelaficy pełnymi. Perzym do-
brodziejstw y wzajemnymi/ postugami y uczynnościami nie
prożnymi/ iakie między świecłimi częstokroć bywają/ dla po-
kazania/ y pospolicie dla własnego pożytku/ ale duchownymi/
y w których nie innego ieno braterski pożytek/ albo chwala Bo-
ża przed oczyma. Abowiem niemamy rozumieć o cności y
światobliwości/ iako by coś ciężkiego albo żelaznego było/ albo
żeby wstawićnie o milczeniu y o pokucie kazania czynito/ cno-
ta bawiem we wszystkich rzeczach/ a te osobliwie w obcowaniu
z bliznimi jest wielce wcieśna y łagodna. A to dobro/ które
zaiste wielkie y wielce pożyteczne jest/ zstodkości miłości po-
chodzi. Przeto co się może naleść stodłego nąd te nagrode do
browolności y nąd taki miły spor uczynności/ uczym tak zwoy-
cieżyć/ iako y bydy zwoyciejonym/ iednąo prawnie rzecz wielce
miła y wcieśna jest.

Przedaymy náostatek to miasto sápoletu wszystkich rosko-
sy/ iż pospolicie te przyiaźni świeckie częstokroć/ albo dla po-
swarow/ albo obyczaiow/ albo dla stanu y lat odmiany/ albo
dla sporu o iaka rzecz/ który obádwa przyiaćiele mieć niemo-
go/ albo zinych wielu przyczyn tak sierozywaia/ iż też do wiel-
kich gniewow y nienawiści przychodzi/ które nietylko gdy się
iuz trafia/ przyiaźń zgruntu niszcza: ale iesze niż przychodzi
do tego/ one nieperwne y podeyrzane czynia/ iż prawnie z ładney
takowey przyiaźni niemoga się ostać gratorwne one/ o których
mowimy/ poćiedhy/ zwłasczają że tak wśedzie iad on y zarząd
miłości własney do siebie wszystko ciągnacey krolwie/ nąd co nie
może nie bydy nieprzyiaźnięsiego przyiaźni. Przeto y z tej
miary tym przyiemnięsby iest namilşy ten wzetł zakonny sto-
ry miłość zawiązáł/ y iest oddalony od wśelaficy poządliwo-
ści/ namnię nie będąc podległy/ tym/ o których mowimy/
przypadkom y niebezpieczeństwam. Uczym Opát on Zo-
zeph iako Calsianus pişe/ który gdy wiele obyczaiow świec-

Coll 16.
ca. 3.

tych powinowactw przywiódł / powiedział że te wszystkie / są nieperwone / to samo tylko jest nie narużone / które samo cnota podobieństwo zdielo : abowiem tego żaden przypadek nierozdzieli / ani miejsca dalekość / ani czasu długość / ani samą śmierć przeciwno niemu nie przemoże.

Lecz ta wieść / o której teraz się mówi / z każdego brata spójścia y towarzysztwa pochodzi / iakoż tedy będzie ze wszystkich rodziny albo zebrania spólnie zgromadzonego : kto bowiem z nas tego częstotć nieprobował / gdy na tak wiele bractw / z ona postawa / iako tacy ludzie zwykli / wczciwości / nabożeństwa y przystajney poważności pełna / poryzy / albo gdy w kościele śpiewaia / albo w processyida / albo dla duchowney rozmowy albo exhortacyi siedza / albo w iakiej iney robocie się bawia / albo też niosiatel przy stole w Refektarzu wsiada / kto moweis takowym dzimowistiem nie wzruszył się częstotć moweis sam w sobie : Oboz to Boży a oboz nie żołnierzow / ale synow Bożych.

Gen. 32

Gen. 1. de
14 a / sun

Dla tey przyczyny morwił s Leo / iż się bázgo weselił kiedy mnogie zgromadzenia slug Bożych widział / y w tak wielu świętych Anielska czuł obecność / a iż nie wąpił / że obfity łaska Boża wszyscy nawiedzani byli / gdy w kupie żyli / y iednym światłem świecili tak śliczne przybytki Boże / tak wiele przeznaczonych członkow ciała Chrystusowego : Piełne stowro : Przybytki Boże y członki Chrystusowe te zowie / którzy są Bogu poświęceni / którzy / aćzkolwiek każdy poiedynkiem przez się świeca / iednak gdy się wiela światła w kupie zloży / daleko więsze y przyjemniejszy ziamtad światło pochodzić musi : tak iż wąpić o tym niepotrzeba / że po tych wieściach / które z Boskiej contemplacyi y miłości jego biora / te są najbliższe / które z Braterskiej miłości y życia społecznego / oni wstawicznie zająwają.

Piełny tego wzor y prawiemy obraz pokazał się w o:

oney swia

oncy siostry rodziny Jopowej/gdzie tak wiele synow/ tak zgodna miłośćią między sobą powiazani byli/ iż chociażby każdy z nich własny swoy dom miał/ iednak wśytkich ieden dom y wśytkie rzeczy spolne sie zdaly. Abowiem iako mowi pismo. Spoleczne sobie ieden po drugim rzeczy czynili/ każdy dnia swego. Skład to było/ iż y zgodnie y bärzo wćieśnie wśyscy sąw-
 śe z sobą żyli. Siostry zaśie/ aczkolwiek bráciey swoich tak często wćieśnie/ iednak onych brácia do siebie wzywáli/ aby iá dliyy pily z nimi. Tak tedy Zakonnik każdy/ iáoby iákieś duchowne putnił/ iney bráciey/ z ktorými żyie/ wśtawiecznie wyrządza/ nie spodłych ani pospolitych potraw/ ále z cnót/ z roz-
 znowy/ z spraw dobrych/ a to koleia bo wśyscy wśytkim tá-
 klem sie stáwio. Przeto my ieszcze nád to coś wiecey mamy/ bo synowie Jopá s. ná każdy dzień v iednego tylko stolu uży-
 wáli/ nay záraz y iednego czasu/ wśytkich. Y owsem iesli sa też między zakonnikami/ iako siostry one we płci/ tak oni w cności y w goracości nieco słabşy y niedoskonałşy/ tákowi ie-
 sli są/ bärzo ich máło względem inych/ (bo y onych siostr nie było/ ieno trzy/ á męzczyń siemá być czytamy/) ci chociażby niemáia tákiey cnót obfitości/ słab by drugim wćieś wyrza-
 dzieć mogli/ iednak ten pożytek z bráterskiego złączenia bioro/ iż od inych biesiad duchownych niebywáia odrzuceni: szczego y każdy dzień sie cćiega/ y tak z lekká postempuio/ y iáoby sądtem y tustościá będąc nápełnieni/ iako psalm mowi/ takimi sie stá-
 li/ żeby też y oni potym tákowe wćieś drugim wyrządzać mo-
 gli:

Job. 1.

**O wćieś Zakonniká znáuf wyżwo-
 lonych.**

Rozdział Jedennasty.

(nit. Met.

2. Polit.

ca. 5.

B Duchownych wciachb ktore owfeli i niebieſti
 poczetek mąia: teraz o tądich mowić ſie bedzie/ kto-
 re rozmaitych nauk wmieleność rodzi: w tym iako
 ieſt też wielka wciech/ ze dwu miar obaczyć ſie mo-
 że. Naprzod z zacnoſci: ponieważ te nauki y z czeſności naſtla-
 chetniczyſzey/ to ieſt z Rozumu pochodza/ y on rezaiem zdo-
 bia y dżiwne oſwiecaia. Potym y to iż ſa naturze ludzkiej bårzo
 przywoite. Abowiem iako mowi Ariſtoteles: Wſelki czło-
 wiek ſprzyrodzenia ciągnie ſie do poſadania wmielenoſci/
 czego on znał przywodzi z miłoſci ſmyſto x/ oſobliwie tych/
 ktore nabarżey ſtują wyrozumieniu/ iako widzenie y ſteſzenie.
 Przeto gdyż taka ſtkonnoſć człowięcza ſprzyrodzenia ieſt fu
 wiedzeniu/ zåtym idzie iż wielka muſi bydż wciech/ z wmiel-
 enoſci. Abowiem ſądze ſtworzenie: z tego ſie wiecey weſe-
 li/ co iemu ieſt nabarżey wtaſneg/ y naturze iego przywoi-
 to/ iako prałowi łatać/ rybie plwac. A toż czynia ſmyſy czło-
 wiecze/ iako oczy patrzać/ wluſzenie iedzac wſy ſuchaiać co
 przyziemnego. Czemu by też y daleko wiecey/ rozum y dow-
 ęp poſciem/ y prawdy doſiażnieniem/ ponieważ ta ieſt ie-
 go wtaſna y bårzo ſmaczna pątkwa. Przeto mowi beſpiecz-
 nie Ariſtoteles: Kto chce wciechy zaiżyć a ſmuku niemiec/ za-
 dnego lekarſt w inſzego nie maſz ieno Philoſophia/ abowiem
 ona ma wielkie y rozliczne wciechy. A a tż mowa żadnemu nie
 ma bydż w podziwieniu/ ktory terzczy/ okolo ktorych ona ſie
 obiera/ y rozlicznoſć y pieknoſć prawie dżiwna obaczy. Bo
 gdeż Philoſophia nie inſzego nie ieſt ieno wywiadowanie y
 dochodzenie natury/ iako tedy ſyroko idzie y iako piekna ieſt
 wſelka natura/ tak też wiele obeymuie y ieſt dżiwna Philozo-
 phia/ abowiem nie maſz nic w niej/ oczymiby ſie ta wmiel-
 enoſć nie wywiadowała. Naprzod czterzy one poczatki y przy-
 czyny ktore do wſelkiej ſprawy ſie ſchodza: Potym/ zao-ru-
 chanie/ mieyſce/ rzeczy tak zawnę przytomne/ a przedſie tak bar

zo ciemne y w ciemności: Wiec samego człowieka uformowa-
nie/ Dusz/ cięło y wszystkie/ obojga części y rzędy. Bie-
mu co na ziemi/ y co napowietrzu się dzieje/ iakie są wiadomości/
pioronom/ dźwiękom początki/ Naostatek i Niebo samo y tak wie-
le rzeczy ktore do wiadomości jego należą/ iakie jego jest wiel-
kość/ przejrzyistość/ świątość/ iakie wiele obrotow ma/ a
zwłaszcza iż tak ustarocony a meodmienny bieg ma/ z ktorego/
zachowanie y pomnożenie wszystkich rzeczy idzie. Czego iż
jest tak wiele/ oprócz tego/ innych rzeczy bez liczby/ wiadomość
zawsze ony bardzo wdzięczna: y może być wapić/ iż wymy-
ślowe tak wielkie/ tak dziwne/ y rozumem ludzkim nie po-
nie rzędy widzieć/ y na wszystkie części y fraie porzeczony/ żeby
niemial wielkiej wiedzy użyć. Abowiem jeśli oczu albo uchu
jest tak wielka moc y rozność/ wymyśl/ przez który oczu y uchu się
rozesła/ nie ma mieć bez poroczenia wielkiej? Jeśli naprzy-
kład widzieć konia osobliwego/ albo drzewo iakie rozłożyste/ zie-
lone/ miło oczom/ czemu niema być wielkiej pochwały/ kiedy
konia albo drzewa naturę y istotę na wymyśle rozbiieramy/ w
czym/ y ono jest/ co oczyma widziemy/ y nad to daleko wiel-
kiej y lepszej rzeczy wpatrzymy? Abowiem iakie obraz dobrze
wymalowany/ wszystkim podziwieniem przynosi/ ale osobliwie
temu co się na tym zna/ y który nie patrzy tylko na farby y na
posąg/ ale też ich przyczynę rozumie/ wiec y cieniem/ y częścią
tak okazatech/ iakie strzech/ kształtowi y przyśtoyności się dzi-
wuje. Tak we wszystkich rzeczach/ proszą ludźcie na wierach/
na tylko postać patrzeć/ y ona się cieszą. Lecz uczeni coś wne-
trznego wybaczywać/ co za natura ich/ co za siła/ iakie pełna
dispozycja/ a to iakie jest bez poroczenia osobliwego tak też w-
cieśnienie. To wszystko iż każdego może włożyć/ co się onym
starzym Philosophom traktato/ iż nie. Szczęśliwego nie ro-
zumieć bydy nad człowieka wzonego. Wiec Żakonnicy nie
wiem iakie smacniej mogą mieć przysmak/ czego oni nie

mieli / iż gdy na to patrza / nie tak natury / iako prawdziwie Bo-
 skim sie sprawom / który jest tworca natury / przypatruie. Prze-
 to w nich sprawce najwyższego wszechmocność / mądrość / y
 miłość poznawia / y iakoby oczyma na to patrza: nad co / co
 może bydź miłszego y pożyteczniejszego? Do tad rzecz była o
 przyrodzonych rzeczy poznaniu / skąd snadnie może sie zrozu-
 mieć / iako daleko więsze věieche / spráwie ma rzeczy Boskich
 wiadomości / która nam światło Theologicy przynosi. Tey
 vmiecieńności troiaki jest rodzaj. Jeden jest / tey czesności ko-
 ro Scholastyka zowa: tá / táž droga y tymże sposobom jest spi-
 sana y podána / iako y inſze ludzkie y wyzwolone náuki: O
 podobności icy co sie wiastzego może powiedzić iako to / iż máte-
 ria icy jest / sam Pan Bog. Abowiem ona to wszystko / co o
 Bosowie przenaswierſzym ludzkim rozumem może bydź zro-
 zumiano / w sobie zawiera: Jedność / nieſkonczoność / Mo-
 ſność / niezmierno: vmiecieńność / przed która niemáſ nic
 táynego: opátrność / która / ácz wszystko inſze rzeczy / ale osobli-
 wie zbáwienie luďie spráwui. Potym nieiaki icy poſtem-
 pli / táł wnetrzne / ktoremi trzy perſony / w iedney iſtoćie ſie ſta-
 nowia: iako y zwieryſzne / á to jest ſámo rzeczy wſytkich ſtwo-
 rzenie. W tym / ſe pierwsze miyſce máia Anyotowie / tedy ich
 natura / zacność / porzadki ná wiele táwć rozdzielonych / ſub-
 tylnie rozbiere. Człowiek záſia / który jest drugie dzieło Boże / go-
 dności troche podleſe / iż / on teſz w tey diſputácii miyſce ſwo-
 ie ma / który jest koniec iſg / co zádrogi do tego końca / pomocy /
 táſtá naprzod / potym práwá y przykazania Boſze / potym teſz
 enoty / táł one / ktore dla tego Theologales zowa / bo ſu ſáme-
 mu Bogu ſie ſciągáia: iako Moralne / miedzy ktorými / o ſprá-
 wiedliwoſci / y o icy czesnościách bárzo dluga diſputácia / która /
 wſytkie / człowieka Chreſciánſkiego wrzedy / w daniu / w brá-
 niu / y wſelkich rzeczy rozrzedzenia / w sobie zámyſla. Owa
 záſie czesć Theologicy ſyroka y věieſna / która wſytkie táis-
 miece / iako

mnica/ iáto stowo przedwieczne/ iáto ludzkie przyieto / opo-
wiáda. Potym co sie z nia/ iáto skutel z swolm poczatkiem ta-
czy/ o swietych Sakramentách / o ich máteriy/ formie / mocy/
náostatel o ich Ceremoniách tráctwie. Ate sa iáko by Canaty /
przez ktore wśelá moc/ z meki Chrystusowey ná ludzje sie
wylewa.

Przeto iesli tych/ ktorzy w Niebie mieśláia/ dla tego ży-
wor jest błogostawiony/ iż w Pánu Bogu záwśe vmyst zánu-
rzoný máia/ co zá wcieche mieć ma tá vmietność / ktora te-
goż Boga iáko by duchownie piáśtuie? W tym tylko jest roz-
nica/ iż w Niebie iáśnie/ bez żadney zastony go widza/ tá zaś
vmietność/ nie iuż či okiem/ ale biegiem rozumu/ záśádzivo
by sie ná pewnym wiáry fundámencie/ w tegoż Boga pátrzy.

Tey/ máterya podobne/ á godnościa y powážnościa jest
zacniyce/ písmo swiete. Druga ze trzech/ iáto sie powiedzia-
to/ czesńci Theologicy: Te Augustyn s. Augnie y przystoy-
nie kochániem y bogástwý Duchá nášego zowie. Boga-
stwý/ dla zupełności y obfitości wśytkiego dobrá/ czym dostá-
tecznie vmyst człowieczny/ do wśelákiey cnory wpráwowanie
bierze. Kochániem/ dla przedziwney/ ktora sie w niey zátry-
wa/ stodości/ dla ktorey też przyczyny/ teze ná drugim mieyscu
toż písmo/ z Niebieśkiego miodu miodowým/ á z Boskiego
świátlá/ swiátlým zowie. Jeronim záś/ s. wliście/ w kto-
rym zafonnitá do wśelákiey cnory ćwiczy/ ono do sádu przy-
rownywaáiac/ wpomina/ áby iego rozmaíte iáblńá zbierał/ że-
by tych delicy záżywat/ y w iego obłápiániu sie kochał. Tákże
też Bernát s. Slovo Boże/ potráwom przyrotenym/ a ktore tro-
iáko zacność w sobie máia. Róstośne/ do smáku: Státeczne do
posilku: Skuteczne/ do lekárstwa. Abowiem y z tego iż mule
brzmia/ áfekt cieśá: z obfitości záśie/ wyrozumienia vmyst-
uczno y posiláia/ á z wyśolóści táimníc/ gdy Rozum záraz
y ćwiczo/ y stráśo/ dáiwonym obyczáiem/ nádymáiacy vmicie-

In Psalm.
145.

9. Confi-
ca. 4.
Epist. 4.

Serm. 67.
cant.

ności/ pu-

Colla. 2.
ca. 3.

ności/ puchline wzdramiaio. A to też piekna co Opat Sere-
nus/ v Caszayaná/ tak mowi: Ży pismo s. iest podobne tlu-
stey y plodney roli/ ktora wielkie pożytki przynosi/ z tych iedne
tak iako sie rodza surowe sa pożyteczne: Drugie iesli ogniem
nie beda zmiekkzone/ dla ich twárdości/ abo nie beda przyie-
mne/ abo teży škodliwe: Niektore zaśie do oboygá sposo-
bne/ bo y niewarżone dobre/ y warżone lepsze. Tak pismo s.
niektore rzeczy w sobie zámyka/ ktore tak wzięte iako zwierz-
chowinie brzmi/ karmi y posila. Drugie zaśie iesli wykładem
iakiem nie beda zmiekkzone/ szkoda ráczey przyniosa. A
trzecie do oboygá używania pospolite. To Caszyanus á pra-
wdziwie/ ábowiem w tym iest różność pisma s. od pism
ludzkich/ iż ludzie głos tylko y słowa mogą podać/ czym zdá-
nie umysłu swego oznámuia. Ale Pan Bog/ ktory rzeczy
y czynkow sprawca/ y rzadzićielem iest/ tych też rzeczy y spraw
ná oznáymienie táciemnie swoich używa. Szczego rozmaíte /
ono/ pisma świętego wyrozumienie pochodzi / to iakie iesli / y
iako wielkiey škodkości pełne/ Grzegorz s. pieknie te/ on wierś
Jopá s. wykladać opisat: Tedy w wszechmocnym rostkóami
opływać będzieś. W wszechmocnym/ práw/ rostkóami opły-
wać. iest w miłości iego / pisma s. potráćami bydz násyco-
nym/ tam tak wiele delicy nayduiemy/ ile tu postępkowi ná-
semu rozności w rozumienia bierzemy/ iż częsem góla Hi-
storia nas karmi/ częsem pod textem litery/ zákręta moralna
alegoria/ to iest wyklad duchowny nas oświadcza/ częsem też
do wyśsego wyrozumienia/ podnosi nas contemplácia/
ktora w ciemnościách niniejszego żywota/ światłem wiecz-
ności iako błyskaniem oświeca.

K. Moral
ca. 9.
lob. 22.Rom. 69.
in Matt.

Taki tedy iest żywot zakonny/ między tymi snac wstáwi-
cznymi pociechami/ ktora ich szczesliwóść státeczna y prawdzi-
wa/ pieknie Chryzostom s. opisuie/ gdzie gdy wiele o inszych
flaktornych wesełach mowi/ po tej rúce ktorey przez modli-

twey con.

toe y contemplatia dostempniemy / te też klądzie / koro te
 światie nauki przynosa. Do riasg świętych / prawi / iakoby
 bedac przywiązani / bārzo mile sobie w tym śnāknia. Abo-
 wiem odprawimy Chor / pospolicie ieden z Izāiašem roz-
 mawia / drugi z Apostoly: ten czyta y rozbiara o Bogu / o
 stworzeniu / o widomych / o niewidomych / o podłości żywo-
 tā tego / o bōgostāwieństwie przysłego. Słowā tedy Bōże
 nād miod y plastr miodowy sobie stodę bydź poczyta / ko-
 ry nie te lesne pszczoły zbieraia / āni obyczāiem swoim w włāk
 wkłādaia / āle iāstā ducha s. śānowiac / miāsto plastru w w-
 lāk y w drzewāch / w duśāch świętych pokarm roklāda / iż
 ktokolwieć chce zārāz może pożywāć. Oni tedy pszol nāsłā-
 duiac riasg świętych plastry ofrozaia / wielkā stōd vćieche odno-
 śac. Pory Chryzostom. Trzeci tey nauki owoc / spilnego oy-
 coru s. czytānia / korozy nauka / światobliwōściā / wymowy
 też osobney / tāk wiele nam riasg zostāwili / iż do wārrowānia
 ich zāledwie żywor cztowiczy jest dostāteczny / nietylko Źeby
 mu niemiāto dostāć w czym by czas mile trawic mogł. W
 czym śānym zda sie Źe Pan Bog dla wlkēnia testności to sprā-
 wie raczyt iż iākō nā wielkiej vćie / inŹe inŹy śnāk potrawy
 māia : tāk ěi autorowie kādy ma swoy relāsy rodzay stōd-
 ści. Abo wiem iesli Greki miēdzy soba pororōnāć chcemy /
 Bāsilego pisānie nauki pełne y dŹiwne światobliwōściā pach-
 nie. Źesze glibŹy wŹedŹie Nāzyānzenus / koro w wysokie
 tāiennice / z wielkā stow y rzeczy porwaga zāchodŹi. AŹhānāzy
 stromnieyŹy / āle przedŹie zupełny / y mōrā wmiārtowāna so-
 bie zāwŹe podobny / y zwiellā powāŹnościā vćacy. Epipha-
 nias przeciū heretykom osiry. Theodoretus, w wyklādŹie pi-
 śnā pilny y iāsny. Damascenus bārzo vćony / y do trudnych /
 wiāry nāsŹy artykułow rozwiāzowānia bārzo sposobny. Chri-
 zostom zāŹie iākō w przczwisku swoim nieŹie zlorousty / wy-
 mōrny y pospolity / w stuchāciacych ānimuŹe w plywāciacy y

Epist. 13.
2. Dostr.
Christi ca
40.

wyborne słowo obfitości / iakoby pełna rzeka wymowy / na wo-
belko strone nąhylaicy: Miedzy tćinnikami Cyprianowa
mowa czysta y hoyna / iednak nie niema nądzwyś / pełna go-
dności y powagi / owa iako onim Jeronim ś. świadczy / iako
źródło naczyskie źródło y mile plynaca / iż go też słusnie Au-
gustyn ś. Doktorem następny zowie. Ambroży też ma
swoy sposob mowy / rodzajny w sentenciach / słowy przety-
bornym: plynacy / iż prawie albo Theologą krasomownie / al-
bo krasomowce Theologicie / iż tak rzeka / mowiocego zda sie
być. O iego słodkości co wieciey sie powiedzieć ma / iako iż
od samego Boga / wielkim cudem przeznaczona była / iako czy-
tamy / kiedy iesze w piełnchách będąc / rosy psczoł wsiadł w o-
ściech iego? Jeronimowa zaśie mowa wczona / y starowiecz-
ności przykładem pełna / z wielka bystrością dowcipu: a to co
nawietśa / na wyrażenie wśykiego prawie wśytek wydany /
bądź to pismo / wedle litery wydać / bądź też nauki wśelkie-
mu życia rodzajowi opisuieć / bądź też cołowiek przydzie-
chwaliećbo ganić / albo też łogo do cnoty pobudzic / a w tym
wśykim tak wiele może / iż prawie zda sie bydz / niebieśka ta
wymowa iego. Augustyn zaśie wielce obfity / syroki / gład-
ki / on je iesi do iakichkolwiek trudnych questy / on je też do po-
spolitych kazań dzierzenie sposobny / w których z wielka przy-
stojnością / y rozum ćwiczy / y wola poruśa. Nad Leoną
zaśie kto porażniejszy / wspaniały / a iż tak rzeka / okragleyszy /
ktorego mowa maiejsztu pełna / y iakoby miazkami słow pio-
runami wybroiona Grzegorz wśytek wśedzie m. ralny / wczym
osobliwie przedknie / k temu rozliczności bązo słodkich przy-
kładow y podobieństw obfitości czytelnika trzyma: tak go do
cnoty nauka wyćwiczaiac / iako też mowy snadności y rozli-
czności cieśiac. Coż o Bernacie ś. powiemy / ktorego pra-
widzime nazwać możemy Miodowym / on iesi duchownych /
a tych osobliwych y doskonałych nauk pełny / to też ma osobli-

wo. iż tak

wo/ż tal pismo s. do swey rzeczy/ mieśa y stoświe/ tāt iż si
zda/ albo on pisma s. słowy mowi/ albo iż pismo przez iego w-
stąbrzm: kora rzecz sprzyśtoynościa ma też moc y powage
dżitwa. Przeto abym wlecey ich przypominaiac nieźdal sie
dlugim/ to sie stad pokazuić/ com sprzodu potozyl/ iż ci wy-
scy oycowie/ każdy z nich ma swoy sposob wiechy/ a te tym
wiekszo czyni/ kiedy w ogrodach iednego beda: nasyccni /
do drugich wirtarzewo przeniesć sie możemy/ a iesli by sie iā-
le teśność ziawia/ tedy iāła rozlicznościa nagrody śnādnie
możemy iā zleczyć. A iesli by na ten czas kiedy oni byli na zie-
mi/ stażdy si zysć/ y onych tātich ludzi stuchać/ wielka by była
rośko/ czemuś niemamy tegoż rozumieć/ kiedy iuż oni w Nie-
bie kroiu: Y owszem dāleko wiecey/ ponieważ do tego co
se piśe wiekszy pilności ludzie przyśtadaio niżli kiedy co wst-
aie wedle czasu powiādaio: y ich chwałā/ ktorey iuż zājwā-
ia/ wielka powaśność ich pismu ziednāła.

Dosyć sie tedy o trojakim Theologiię pożytku powie-
dźiāto/ iesli ieszcze iedno przydamy. Gdyż do rzeczy Boskich
ā osobliwie do zrozumienia pisma s. nie tāt nā wlasnym do-
wāpięcy pilności/ iāko nā polorze y nā dlugim przyzwyczāi-
niu/ duchownemu wyrozumieniu/ wspierāć sie potrzeba:
Skad iāśnie sie pokazuić/ iż każdy zakonik/ tym iest sposobniey
sż do wyterpienia tych pościech/ im do tych cnót/ ktore do
ich nābycia wioda/ y wieksze y potężniejszy ma pomocy.

**Weselu ktore Zakonnicy z postem
pkow bliżnych biora.**

Rozdział Dwānasty.

MA też wiele zakonników/iesze inſy rodzaj poćiechy/ z którym żadnym obyczajem nie ma bydź porówna- na wſelka cielesna albo ziemſka wćiech/ kiedy Du- ſe/około których porátowania pracowáli/ albo z grze- chow do ſwiatobliwości nawrocone/ albo w teyże ſwiatobli- woſci co dzieſi lepiey poſtempuiace/ y w každy cnoćie kwićnia- ce wiſza. A tá rzecz/ iákcie ná wmyśle ſpráwuie wesele/ y iá- kie też czáſem tzy z oezu wyćiſta? Abowiem ieſli/ iáko Pro- rok mowi/ wesele ſie zwoyciejcy doſtawſy korzyſci. Jáko dá- leko wietſza ma bydź wćiech/ w tákim zwoycieſtwie/ y w táki/ y korzyſci? Bo táni/ iedney czeſci dobro/ drugiey ſłoda/ tu z- náſym pożytkiem bliżnych też pożytek ſie łaczy/ á to ſámo do- bro bliżnych náſze też wesele pomnaża.

Wyſwiadcza to praca/ ſiáránie/ zábiegánie/ ſezego cze- ſtoſroć y owſem poſpolicie táki ſie owoc rodzi: Oczym Pá- wel ſ. do niektórych weźniow ſwoich ták piſze: Ziaćki moie ktore záś boleſiac rodze/ ázby był Chryſtus w was wyſtałto- wan. Rodzacy niewieſcie ſie przyrorenywa/ co znáczy mie- ſtanine/ praca/ y wtrápienie. Przeto warpić nie potrzeba/ iż też do takiego rodzáu náleży ono: co Pan powiedział: Nie wiáſiá gdy rodzi/ ma ſmutek/ ále gdy porodzi/ iuż nie pomni ná wtrápienie/bo ſie człowiek náſwiát národził. A tá ieſze ieſt wietſza poćiech/ bo nie národził ſie człowiek ná ſwiát ále do- Niebá/ gdyż żywoć cielesny krotki ieſt/ á żywoć Duſzny wieczny. Coż tedy mamy rozumieć w tym wiekuiſzym owocu/ ponieważ wiſzimy Philozophá Pogańſkiego wesełacego ſie z poſtem- płow weźniow ſwoich/ y ták rozumiećcego/ że to byłá ſlu- ſna przyczyna weseła/ gdy mowi. Jeſli ogrodniká to cieſy iż- drzewo przymioł do owocu: Jeſli Paſterz z rozmnożenia ſtádá ſwego bierze wćiech. Jeſli ná wychowáńcá ſwego za- den náczy nie pátrzy/ ieno żeby mlodoſć iego miał iáko ſwo- ie: co mni máſ co czuía ci/ ktorzy rozumy wyćwiczyli/ á te kto- re mlode formowáli/ álic ie iuż doyrzáte wiſza? To on o po-

E/a. 9.

Gal 4.

Ioan. 16.

Sene.

Epiſt. 34.

żytku iaki mogli zrozumieć/ doczesnym/ frokim/ y nie pewnym/ lecz nas Duchowny y nieśmiertelny jest.

Przeto iako zbawiciel świadczy: Wesele jest w Niebie nąd jednym grzesznym pokute czyniacym/ nie iednąż też będzie przyczyna wesela na ziemi/ bądź to kiedy czlowieká do pokuty nawrocone go/ bądź też zupełnym frokiem ku doskonałości sic máiacego widzimy? Wiele bowiem sie przyczyn wesela zbiega. Naprzód cześć Boża/ zbawienie bliźniego/ kto rego iako nas samych kaza nam miłowac. Potym wielkie łaski y bázro wdzięczne dziwowisko/ dobroci/ łaskawości/ y cierpliwości Bożey/ nie tylko że znośił owce zgubione/ ale też że ia na ramię wzięł/ aby ia do owczarni w prowadził/ á tey łaskawości samismy sa oczwiscí świádkowie.

Btemuż tak piekney sprawy y wrzedu chcial też abyśmy sie poniekad czuli bydy uczestnikami/ że sie nam z Pawłem s. mowić/ y nie iako chlubić godzi. Jam wżezepil. A to jest bázro przyrodzona/ aby sie w tym káždy kochał/ y to miłował/ w czym nie co pilności y prace przyłożył/ á tym bázciej/ im rzecz tá jest zacnieysza. A cóż jest wierze go/ iako ino ludzic swiete poczynić/ co nietylko jest własna sprawa Boża/ ale też nawierza między tego sprawami? Przeto iako sie z Philipensow s. Pawel cieszył mowiac: Wesele moje/ y koroná moia. Jáko w Koryntyanách/ ktore chwala swoia w dzień Pánstki zowie. A do Thesaloniczán/ ktora jest/ prawi nádzieia náša/ ebo wesele/ ábo koroná przechwalania? Jzali nie wy przed Pánem nászym Jezusem Chrystusem/ iestescie ná przyszcie iego? Abowiem wy iestescie chwala náša y wesele. Przeto iż wiele zakonnikow okoto žniwa Duż tak pilnie sie obiera/ á to tym sposobem/ iż wiele máia własnych pomocy ku sprawieniu pożytku w nich/ oczym sie w prześlych riegách mowito/ to też zátym isć musi/ aby te ich wćiechy y radości/ bez watpie nia pewne y wielkie byly.

Luc 15.

1. Cor. 3.

2. Cor. 1.
1. Thes. 2.

O skroci Zakonnikom obiecany.

Rozdział Trzynasty.

Ser. Ecce
eos reliqu

Hab. 4.

Collat vlt
cap. xlii.

Wzella to zaiste/ co sie do tych miast o skroci ży-
wota zakonnego mowilo/ lecz teraz idzie daleko na-
der wieksza/ bo w nim jest wyszko/ co by też miało
być za wyszko: a to jest ono hoynie y zbytnie wielmo-
żne/prawdy istotney przyobiecanie. Wszeli którzyby opuścili
Oycę/ albo Matkę/ albo Bracia/ albo Siostry/ albo Dom/ albo
Kolo/ Skrocie w tym żywocie weźmie: o ktorey obietnicy to
Bernat ś: napisał: Te są/ prawi/ słowa/ ktore wżgarde swia-
ta po wyszkiem świecie y dobrowolne wbostwo ludzjom za-
ciło. Te słowa są ktore zakonnikami klasztoru/ a lasy pustelni
kami napelniaio: Te są mowie słowa/ ktore Egipt obnażają/ y
co nalepsze stanki jego biorą: Ta jest żywa mowa Boża y sku-
teczna/ nawracająca Duszę/ szczęśliwa zawiścia światobli-
wości y prawdy wierna obietnica. Przeto gdyż y taka rzecz obie-
cuię/ y ten ktory obietnice/ ani ogulac ani zapamiętać obietnice
nie może. Pilnie tu nam potrzeba temu starbować naszemu
się przypatrzeć/ y on rozłożyć abyśmy te dobra ktore się w nim
zamyslaio/ poznali Casianus/ zdanie Abrahama Opata przy-
wodzac/ tak to miejsce iasnie y wyraźnie/ iako brzmi powia-
da że ma być rozumiano/ iż też y liezbą tych rzeczy ktoreśmy
opuścili/ ma być forita. Abowiem powiada/ skrotno li-
czba weźmie bractwy y rodziców/ ktokolwiek oycę iednego/ a-
bo matkę/ albo innych przyaciół/ dla umienia Chrystusowego/
miłości wżgardziwszy/ do wyszłych/ ktorey Chrystusowi stu-
żę/ miłości naprawdziwszy przechodzi: to jest za iednego/ tak
wiele nabywać oyców y bractwy ktorey mu gorętszym y osobli-
wem afektem sprzyjaia. Mnożym też domow y rozma-

itych dzierżaw posessysa będzie zbagacon/ ktołowiet ieden
Dom dla miłości Chrystusowej parzuci/ nieśliczone kłasto-
row mieściania/ iako swoje własne otrzyma/ w ktoreykolwiek
części świata/ iako do swej własności przychodząc. Abo-
wiem iako nieśloć/ y jeśli sie godzi co do sentencyey Pá-
ná naszego przydać) wiacey niż śloć/ ktory dziekieć abo
dwadzieścia slug abo poddanych/ mało wiernych y z musu
słusznych opuścić/ y tak wielu wczciwych y ślachetnych che-
tna posługa bywa podpárty. To Cásyanus/ iednak żeby kto
nie rozumiał/ iż to o tych zakonnikach mowi/ ktory perene do
chody pospolite maia/ o roznych zgola mowi/ y o tych/ kto-
rzy wbostwo Ewangeliey s. róz zachowuia/ iż ani w osobno-
ści/ ani w pospolitości nie nie trzymia/ bo y tym widziemy/
śloć ich bydz odłożona/ z iatmużn/ ktorych im wiernych lu-
dzi pobożność chętnie dodaie. Świadczy o tym Beda mo-
wiac/ do wscotyż/ prawi/ Páná y Śbawiciela naszego obie-
tne wcho obrocmy/ obaczmy co że tępá jest taki szodroblitwo-
ści/ nietylko żywota wiecznego zapłaty náśládowncom swoim/
ale też y niniejszego wielkie vpominki obiecuie. Wśelci/ prá-
wi/ ktory by opuścił Dom/ abo Brácia/ albo rolę dla imienia
mego/ śloć weźmie. Abowiem kto świeckich áffektow á-
bo dzierżaw dla náśládownia Chrystusowego odstapi/ im
wiacey sie w miłości tego pomnoży/ tym wiacey naydzie tado-
wych/ ktory go serdecznym áffektem przyiać y z swych máie-
tności podpomagać za wiecek mieć beda.

Ten tedy jest pierwý stopień/ reż śloć w samych rze-
czach zwiernych. Ale sa inſze daleko wieſze y pozadliwieſe/
á niż te dzeſne: to jest wnetrzne one dobra/ serdeczna ſłod-
koſć y naſycenie/ á to daleko wſelka ziemſka poćiecha przycho-
dzi. To trzyma Jeronim s. y to bydz wyrozumienie oney o-
biecnice wie dzii: Ktory prawi/ cieľſne rzeczy dla Śbawiciela
opuſci/ duchowne weźmie/ ktore porownaniem y waga swo-

Hom. de
Natal. S.
Benedicti.

L'br. 3.
in Math.

ta tak beda/ iako kiedy by maLEY liczbie stołrotna liczba była porównana.

Czegoż tedy wiecey szukamy? Abowiem iesli idla tego ziemskich tych rzeczy żadamy/ aby nas wcieślyty/ a iesli w skutaniu ich smakowi naszemu dogadzamy/ iest gdzie daleko wietśa wciechey prawdziwego wesele/ naleść możemy. Abowiem tak mowi Pan/ iako wielka ona była wciecha/ ktora każdy z rodzicow/ z bráćiey/ y z innych powinnych/ iako też z rośkośnych y płodnych rol/ y ze rośytkich inśych possessey y używania miał/ też same/ y nad to stołrotney miary przydaniem wźmie z żakonu. Toż też Grzegorz ś. mowi/ y nad to przydaie. Ta stołrotnoś wrym zależy/ iż sie rodzi w nas iakies źrzedło na w myśle/ takieg weseła z wbośtwá/ iż daleko przechodzi radość ludzi chćiwych y iakomych/ ktora biora z iakichkolwiek bogactw y rzeczy ziemskich dostátkow. Świety/ prawi/ każdy nie przeto świećkie rzeczy opuszcza/ aby ich sownicie wiecey mogt dostać ná świećie/ bo ktobykolwiek ziemskim stáraniem opuszczał ziemie/ tedy by sie tym pokázal że on bázniey prágnie ziemia. Ani ten kto iedne żone opuszcza/ sto ich wźmie/ ale przez stołrotna liczbe dośkonálość sie pokázuie/ abowiem kto dla imienia Bożego ziemskie rzeczy w zgardzi/ y tu dośkonálość wmyślu bierze/ żeby inż tego nie prágnał czym pogárdził/ y w przyślym wieku do chwaly wiecznego żywota przydzie. Stołroć tedy bierze tego co dał/ ktory dośkonálości ducha przyiawśy/ ziemskich rzeczy nie potrzebuie/ chociaży ież niema. Ten zaś sie wbogi iest/ ktory potrzebuie tego/ czego niema. Abowiem kto y niemáiac/ mieć nie prágnie/ bogaty iest/ wbośtwo w niedostátku wmyślu/ nie w iakosci possessey zależy/ bo kto do brze content w wbośtwie/ nie iest wbogi.

Colla. vlt.
ca. vlt.

Toż też cytamy w Cászianá/ ktory o tey stołrotney rośkoś by tak mowi: Wźmie sie też z sirzymieśliwosci Natężńskey stołroć wietśa rośkoś od tey/ ktora z złączenia spolnego brali.

Ża polieche

Ja pocieche też one ktora kto z poseszicy Kol albo Somow
miał/ stołroć wierszego wesela bogactwo zżyje/ ktory przienio-
wby sie do przysposobienia synow Bożych/ wszystko co jest o-
cá wiecznego/ iako swoje własne otrzyma/ y affektem y cnota/
náprzykład syná onego prawdziwego zawola: Wszystko co-
kolwiek ma oćić/ moje jest. A bedac już daleko od wszelkiej
troski y starania/ bezpiecny y wesoly / iako w swej własności
wśedzie postempuie// styśac wstawnie ono Apostolskie sto-
wo do siebierzeczone: Wszystko wáśe jest/ bądź świat/ bądź
terazniejszy/ bądź przyszły. Y ono Medracá: Meżá wier-
nego wszystko świat bogactwem jest. Maś tedy tey stołrotney
nagrody w wielkości zastugi y rozności rzeczy nieporówna-
nych křtate wyrażony. Abowiem kto by za pewna wage mie-
dzi. albo żelazá/ albo kruszczu iakiego podleśkiego/ ták wielka wa-
ga złotem oddał/ pewnie by więcej niż stołroć nagrodził: ták
gdy za wzgárdę rośkośy albo affektow ziemskich/ duchownym
weselem/ y nadrozśey miłości wćiech nagradzają/ choćayze
by ták liczba była/ iedną stołroćnie tá jest wiersza y zacnieysza.
To z Cásianá.

Augustyn ś. nietylko tego potwierdza/ ale też y to przy-
daje/ iż tá wćiechá wiersza jest niż stołrotna/ abowiem tá liczba
iako ze wśedch nadostkónálśa wszystko jest zámńniono cokolwiek
mieć albo pożadać kto może. Aby sie stáło w nich co mówi A-
postot: iako nic niemájący/ á wszystko májący.

Ná drugim zaś miyescu y to potwarza y coś drugiego
przydaje/ co to stołrotne wesele rozmnaża / iż vbodzy / ktorzy
nie ábo bázgo máto opuścili/ od tey szczęśliwości nie są wyla-
czeni/ ale iż wszystkim/ tá ták byroka y ták obřita wćiechy zaplá-
tá jest pospolita. Abowiem ták miyescie ono Psálmu: Tám
sie wroble gnieźdźć beda/ wyklada: Że te wroble tá máte praśa
tá/ są vbodzy y máli/ ktorzy styśac w Ewángeliey: Żdź prze-
day wszystko co maś/ á podź náśláduymia/ ze wszystkiego sercá

Ioan. 16.

1. Cor. 3.

Epist. 89.

q. 4.

2. Cor. 6.

In psalm.

103.

Com: 3.

to przywarzy postanowili sobie nie żenić się/ niemiec ślania
o dzieciach/ nie mieć własnego domu/ ale idą do życia spólnie-
go. Coż tedy/ prawni/ opuścili ci wroble? Co wielkiego zo-
stali? Jeden się nawrócił opuścił/ chłupka oycę w bogie-
go/ ledwie tam jedno tośko y jedna szynka była. Nie wa-
gamy mu/ niemożemy. Nic się nie opuścił. Niech się niepy/ k-
to wiele opuścił. Piotr/ aby naśladował pana/ roiemy że był
rybnym/ co mogli opuścić? Abo też bratniego Andrzeja/ a-
bo synowie Żebdenów Jan y Jakub/ też y ci rybni/ a
przedsię co rzekli? Orosimy my opuścili wszystko y posłisimy za
tobą. Nie rzekł mu Pan: Zapomniales wbośwa twego?
Coś opuścił/ abyś wszystko świat wziął? Wiele opuścił/ br-
cia moi/ wiele opuścił. Nietylko opuścił wszystko cokolwiek
miał/ ale też cokolwiek mieć pragnął. Abo wiem który w bo-
gi nienadyma się w nadziej świata tego? Kto niepragnie na
każdy dzień przynosić co do tego co ma? Ta chciwość od-
ciera jest: Szła daleko w dłuży/ założono iey kres/ a wiec tu nie
nieopuszczono? Y owsem wszystko świat opuścił Piotr/ y wszy-
tek świat wziął Piotr. Jakoby nie niemożacy/ a wszystko ma-
iacy. Czynia to rozmaici. To czynia którzy mało mają a przy-
chodzą/ y stają się wroblami pożytecznymi. Pory Augustyn.

Przeto mierzmy to zapewne/ iż zakonnikom wszystkim
nie tylko stokrotnie dobrą/ y stokrotnie z nich więcej y szczęśli-
wość/ ieszce w tym żywocie/ obiecano/ ale pod imieniem sto-
kroć/ wszystko świat Co któżkolwiek jest wielka y dziwna rzecz/
jednak ieszce zbyswa/ iakiś inby stopień ten stokroć/ a ten naye-
wierzy/ iż nietylko ten świat/ y wszystko to co na nim jest zawie-
ra/ iakofmy już powiedzieli/ ale też Boga stworzyciela świata.
Bo tak mowi Ambroży s. Kto/ prawni/ wszystko opuścił/ Bo-
gą w posessyey mieć poczał/ y on jest doskonała cnota zapła-
tany/ który nie policzeniem/ liczby stokrotnej/ ale ścanniem cno-
ty doskonałej ma być. Sicut erat. Do tego przywożi

In P/ al us

przykład

przytad pokolenia Lewitow/ ktore iz rozkazania Bozego/ śadney miedzy innymi pokoleniem Izraelskim/ czosili nie mia lo/ przeto sami Pan tak obiecal y czesto potwierdzal/ iz sam miałbydż ich czosila y possessya. Dla tego o tym ich tak za cnym y miłym dziedzictwie/ to też prawdziwie y kuśnie przy daie. Bannu czosila Bog jest/ rośklicy natury jest dzierżan co. Zarole/ on sam iemu dostatecznym jest/ mieć dobry o wsc/ ktory zginać nie może. Za Sonny/ dosyc ma na tym/ aby byl mieścianiem y kosciolem Bozym/ nad co niemaa nic drozbow. Nad Boga dowiem co jest koscowniejszego. Ta jest czosila z ktora ziemskie czosici zrownac niemoga. Co wiela moźniejszyego nad gościami Niebieskiego? Co blagosławienśe go nad Boga possessia? To/ y wiecey Ambroży. A to miedzy innymi osobliwie/ iz powiada że bogatysmi sa ko rzy wszystko opuścili/ a niżli sami swiata bogacze/ ktorzy chociazby iako nabarżyle dzierżaw swoich granice rościagac chcieli/ przedsie idnał zapewnym kopkami wsieć musz/ y wiecse podatki placa niżli zniosła pożytki. Lecz ten/ jest prawoi/ nie niemaiac/ nikomu ieno Bogu holduie. Nad ziemia czosila iego/ ziemia go nieczyma/ morze go nieogarny we. Co iesli tak jest iatke prolestie bogactwa/ iatke swieckie dosiatki/ wczasy/ y rośkasy moga bydż z zakonnymi bogactwy y rośkassami porownane? Co wiela rozlicznych swiade stwo mogto by sie poprzeć/ dla przedłużenia dosć bedzie na iednym Armulpha onego/ Zakonu Esiertcińskiego/ ktorego dzienne vocatia bydż w Historii zakonu tego czytamy. Abo wiem on gdy na swiećcie iako barzo bogaty y zacny/ we wsya tlich rośkassach żywor prowadził/ potym Bernat ś. kazanim wzruszony/ Mníchem w iego klasztorze/ w bogim y surowym/ zosiad/ gdy potym w ciejsza choroba wpadł/ długo bez pamię ci y mowy leżał: iako ksobie przyseł/ z tymi slowy zawolat. Prawda jest wszystko coś rzeki Panie Jezu: Co gdy wiele ra

Dent. ro.
C 18.

zow powtarzał/ wſyscy ktorzy przytym byli zdumiawſzy ſie/
 pytali co by ſie z nim działo: A on nic inſzego nieodpowiedział
 ieno toż ſamo: Prawdą wſytko co Bog mówi. Minimając
 tedy nie ktorzy iż to mówił iakoby nie bedąc przy ſobie dla wiel
 kiej choroby. A on rzekł/ Ja to co mówię w zupełnym ba
 czeniu mówię/ bo Pan w Ewangieliey ſwiadczy/ ieſli kto dla
 miłości iego wſytkie rzeczy ſwiata opuſci/ iż ſto kroć weźmie
 nątym ſwiećcie/ czego ja teraz ſama rzecz doznawam. A
 bowiem ta takſtrogość choroby/ tak mi ieſt ſrodka/ dla nądzie
 ie miłośierdzia Boſkiego/ ktora w niej bydź położona czuie/
 iż bym niechciał nie mieć tych boleſci/ nietylko za one ktorem
 opuſcił bogactwa/ ale by też po ſto kroć wieſe być. A ieſliż
 mnie człowiekowi zlemu y grzeſznemu/ y ſame boleſci ſto kroć
 ſrodke ſa/ niżli/ moia przeſta ſwiećca/ ſzczęśliwość/ co bedo
 czuć dobrzy y nabożni zakonnicy/ w ſwych poćiechach y weſe
 lach duchownych: Ponieważ tak ſie rzecz ma/ iż duchowne we
 ſele iakiekolwiek ieſt/ by też w nądziei tylko/ ſto tyſięcy kroć w
 ſamey rzeczy/ wſelkie weſele ſwiećcie przewyżſza. To on gdy
 mówił/ ządziliwili ſie wſyscy ktorzy ſłyſeli/ oſobliwie dla tego
 iż człowiek bez nauł/ tak dobrze to rozumiał y wymówić mogli
 a tym pewnicy wſyscy to poznali/ iż to niſtad inośd nie poſło/
 ieno od Duchá ſ. ktory w ſercu iego mieſkał.

Porównanie Zakonu y ráiu.

Rozdział Czternasty.

D A ſie rzecz ſuſzna żeby/ do tego wſytkiego/ co ſie o
 wćiechach zakonnych do tych czasow mówiło/ Antoni
 na/ zakonu Bąznodzieyſkiego/ Arcybiskupa Florenſkiego
 wielkiej ſwiatobliwoſci y nauki meża/ ſentencya ſie ſa

w arto.

warto. Ten na iednym miejscu gdzie wiele wezenie o tym sta-
nie rosprawia/ to też między inżynizatory iego ma/ iż jest bór
zo podobny Káiovi ziemskiemu/ ktore miejsce pełne wesela/
wćiechy y rostkosy/ samego Boga/ takiego y tak mądrego rze-
mieśniká reka było spráwione/ áby ludzie w nim żywot na-
szczęśliwosy wiedli. Przeto y w tej/ tego sprawce/ godności/
namniemy nie jest podlejšy zakon/ ábowiem taką rzecz/ áni od
inšego náležóna/ áni po dzisiejšy dzień zachowana/ nie mo-
gła bytż iedno od samego Boga: iego bowiem wynalazek y
dar jest taki/ sposob życia/ tak święty y tak zbawienney/ od nie-
go też wszelka rada słubow/ y w każdym z osobná żodza sposo-
bu życia tego: od niegoż wytrwanie y zwyciężstwo w poku-
sách: od niego też Reguly y Constitucye: Wsa wszystko od nie-
go. Skąd to też się pokazuje/ iáko ze wszystkich stron dostóna-
ta/ y wszelka obfitość dobr opływająca/ ma bytż tak spráwa/
co od takiej mądrości y takiej dobroci żródła/ wynikła.

W onym tedy wirydarzu y ślicznym ogrodzie/ wskazepil
był Bog wszelki rodzaj drzew/ piękny ná wyryzeniu/ á smácz-
ny w wkuśeniu/ áby mu ná żadney rostkosy nieškodziło. Tu
też jest Duchownych owocow obfitość/ ktore daleko miley o-
czy y smák dušny cieśa. Tu bowiem oná sumnienia zupeł-
nego y spokojnego bezpiecność: tu światło serdeczne/ ktorym
się rzeczy Boskie oznáymia: tu Modlitwy y Bogomyślnó-
ści wćiechy/ tu tak wiele inšych rzeczy/ o ktorych się już mowi-
ło/ y rodziátem rożnych/ y godnościá tak wysoce zacnych. Gdzie
też y ná drzewie żywota nieškodzi/ co s. Antoninus/ iáste wy-
kłada/ iż y stan ten nie z náтуры ále z łáski płynie/ w nim tak
wiele jest/ y tak śnádnych drog do czerpánia łáski. y] wstáwicz-
nego iey rozmnożenia. Y owšem y to się zgodzi/ iż tam by-
ło wielkie pomiárkowanie powietrza/ żadnego goracá zbytnie
żo/ żadnego zimná wielkiego/ áni głodu/ áni prágnienia/ áni
febry/ áni żadnych inšych niewczásow cielesnych. Co iesli

tu rzeczą dużyym stosujemy/ stanie za to w założenie/ ono w by-
tlich rozruchom y w bytlich pożadliwości w spokoienie: kiedy
tę wmyśl będzie wmiarkowany y wyćwiczony// iż będąc od
tych nawałności wolny/ w teżyę iedney mierzeżać się trwa/
a takowy stan iestliby ciału był przyjemny/ iako będzie przyje-
mniejszy Dusz?

2. Moral.
ca. 27.

Gen. 2.

Czteryż zaśie rzeki/ które z onego Ráiu wychodziły/ co
zaczę sa/ w czy Grzegorz s. iż czteryż cnoty znacza. Abo wiem
gdy z nich/ iako on mówi/ serce będzie polane/ od wśelących
żądź cielesnych wpalenia/ zaśczycone będzie. To zaśie iako
przystoynie co Pan rzekł o mężu: Nie dobrze bydyś człowieko-
wi samemu/ wczynmy mu pomoc iemu podobna. Abo wiem
to co inšego iest/ ieno ten pożytek/ który z zowierzśmá brá-
ćiey tak do postępku Duchownego/ iako y do inšych sprawo-
bliżnym pożytecznych pochodzi. Zaprawdę nie iest rzecz dob-
ra/ człowiekowi do cnoty się mającemu/ bydy w osobności/ y
owsem śłodliwio y niebezpieczno: abo wiem y sądniej od są-
tana może bydy osułany/ y sam rychley w biegu będzie spraco-
wany/ y od wierney porady y dobrych przykładow musi być
opuszczony. Wielka tedy pomoc z braterśkiey iedności/ a ie-
sze bądzie podobna niż ona Adámowa: Bo tamta w náru-
rze tylko była podobna: a ta we płci/ w Bábicie/ w obyczajach
y we wśytlich postępkach żywota.

Hom. 69.
in Math.

A iesli się stanowi wmyślu/ którego ná ten czas rąże ro-
dzáiu ludzkiego záżywać przypátrzymy/ y w tym nie mále po-
dobieństwo naydziemy. Co pokázuie Chryzostom/ który o
Nisłkim Bąseściu rozmawiaiac/ Adámowi ie Rąpskiemu
obywátelowi przyrownywa. Bo czemu/ práwi/ ci by się mie-
li mieć gorzey niżli on/ kiedy przed niepośtuśeństwem dla
sprawowánia Ráiu był postánowiony/ żadnego niemiał
świeckiego stáránia: ci też tákże: Wolnym on sumnieniem ro-
zmawiał z Pánem Bogiem/ to też y oni czynia/ y owsem tym

wolniej/

wolnicy/ im wiast y iaszi zżywota z daru Duchá s. danej.

Nasłonec delicye tego Kánu/ obyjay y drogę iáto do niego przyść/ pieśńie opisał Bernát s. mowiaci Nie minimay żeby to było miejsce takie/ Kánu ten wnetrzney rofkozy. Nie nogami/ ále żądźkami do tego ogroduá wchodza. Ani ziemi/ Kánu drzew rozlicznosć/ ále cnos duchownych wdzieczne y mile reszcepienie tobie zaleca. Ogród zámieniony/ gdzie i. si zdrow y pieczetowany/ ná cztery czesći sic dziełocy/ á z tego o mądrości zrodla cnota czworáta pochodzi.

Nasłoneczny se też táu Lilié kwinno:á gdy sie kwiatki wá kánu/ y glos też Synogárdlice dáie sic styseć. Táu Mardus o blubienice/ bázwo wonny dáie zapách/ y inke wonnosći ply: no/ gdy poudzienny wiatrak powiera/ á pulnocny wiafa. Táu w podziokfu iest drzewo żywota/ Zábłoti oná/ spírání náđ pieśniámi/ drożba náđ wšytkie drzewá leśne/ ktorey/ y ciest oblubienice ochladza/ y owroc stódi gárdliuey. Táu w strzymieślirósći bialosć/ y Bczyrey prawdy poyrzeńie/ oczy serdeczne oświeca/ stuchowí też dáie rádość y weselé/ nástoda by glos pociesyćiela wnetrznego. Táu nie iáklimi náđzie: ie nozdrzami/ w chodzi bázwo przyiemna wonnosć Koli zupel ney/ ktorey Bog błogostáwił. Táu bázwo chćiwie bywáto kóstrowáne nicowypowiedziáne delicye miłosći/ á wyciawšy ciernie y ošty/ ktorymi przedtym był zbodzony/ okytkiem mi: losierdzia wmyst polany/ w sumnieniu dobrym Bczesliwie od poczywa. A to nie miedzy żywota wiecznego zapláta/ ále miedzy doczesnego boiowania zóldem/ poczytano bywa: A nie náleży do przyszlego/ ále ráczy do tego/ ktory teráz iest kóściola/ tá obitnica. To bowiem iest stótroć/ ktore ná tym stóiećie/ swiata w zgárdzicielom wyrzadzáto. To Bernát s. Ktorech rzeczy sám rozczytawám/ á kogo by nie wzruszyło/ áby takich dobr zázyc/ y w tálicy Bczesliwosći zázwe byđz niechćiat? Al. czemu sie mamy dziwować/ iż zakonay stan wielkie podo

De cons
uerf. ad
Cle. ca. 21

Cant. 4.

Cap. 8.

Conf. Mo-
st. ca. 19

Mat. 21.

bieństwo ma z Kajem onym ziemskim/ gdyż to daleko wietśa
 iest/ iż wielkie też ma podobieństwo/ z onym Niebieskim? A-
 bowiem záprawda iesli samey rzeczy bedziem sie chcieli przy-
 pátrzyć/ naydziemy że żalon nie inśego nie iest/ ieno obraz nie-
 iaki/ ábo kształt Pálatu onego gornego nayśczęśliwśego/ iá-
 ko stan świętá tego/ do poiecia dobr onych może bydź sposo-
 bny. Opisał to pieknie wielebny Justynian w tych riegách
 ktore nápisal o doskonałości żalonney/ gdzie ták mowi: W
 tym pielgrzymowaniu naszym/ nie ták wyraźnie nie pokázu-
 ie kształtu Niebieskiey oyczyzny/ iáko żalonne. obcowanie/ y Bo-
 skiey słuźbie oddane zgromáźdzenie. To záłożymyś/ potym
 rozmaitymi wywody prawdziwemi y oczywistemi też dowo-
 dzi: kto bedzie chciał może sobie przeczytać. Táż też była wyrá-
 żna ś. Bázylego sententia/ ktory gdy wiele o zacności Żalon-
 nego przedśiewzięcia rosprawiał/ náostaték ták zámyśla. Nie
 máś nic ná ziemi ták wielkiego y ták pieknego/ coby sie z nim po-
 rownać mogło/ przeto z samego Niebá potrzebá bráć podo-
 bienstwa: Abowiem iáko w Niebieskich wśytkich rzeczách nie
 słážitelnóść kwitnie/ ták też kwitnie w żalonnikách: A iáko
 Niebiescy miłóścia między soba se bárzo spoieni: ták też żalon-
 nicy.

Pierwsza tedy/ podobieństwo przyczyna/ z Bázylego ś.
 iest w niesłážitelnóści/ to iest w czystości/ ábowiem iáko w
 Niebie/ áni sie żenia áni zá mał wydaia/ iáko Pan mowi: ták
 też y w żalonie. Druga przyczyna iest miłóść oná y naywyż-
 sza zgoda/ ktora iest między wśytkimi obywatelmi Niebie-
 śtimi/ áta/ nie z náturey/ ábo z iákiey ludzkiey słonności/ ále w
 Bogu samym/ y ná miłóści Bożej fundowana. Coż tedy te-
 mu iest podobnieśego ábo bliźśego iáko żalon/ gdzie tákie
 iest wśytkich iedno rozumienie/ táka spolecznóść wśytkich
 rzeczy/ táka spolna miłóść y zgoda/ iż/ co częstoby sie miáło
 mowić/ nie wiele duś/ ále iedná duśá zda sie bydź w wielu

ciátách/

ciałach/ a to nie dla związku przyrodzonego/ ani dla ludzkiej
iakię zabawy/ iako jest między kupcami/ żołnierzami/ ale mi-
łością się wiąże miłością się spaja. Ta bowiem/ iako mówi
Apostol/ nigdy nie ginie/ y onaż sama w Niebie trwać ma/
ktora tu jest na ziemi/ teraz już pośi jest na ziemi/ Niebieski on
stan nie iako pokazuje. Przeto Chrzyżostom s. Zakonniki
chwalac/ y on też tak mówi. Jż oni prawnie Niebieskie obco-
wanie sobie obrali/ życia Anielskiego naśladowac: abowiem
iako między Anyoty niemają żadney różności/ aby kiedy się ie-
dni wesela/ drudzy się smućć mieli/ ale wszyscy jednym się we-
selem radują/ y iednego pokoia używają. Tak też owsełi dzie-
ie się w Zakonach.

Jeszcze wyraźniej Bazyli s. Ktory społeczność one ży-
wota/ ktora jest między zakonnikami/ przyrownywa do o-
ney ktora jest między Anyoty/ y dać przyczyna tego/ bo tych
y owych są też bogactwa/ to jest Duchowne/ a te/ bez żadne-
go umniejszenia ich mogą mieć różności. Y dlatę przycz-
ny powiada że zakonnicy/ stan Niebieskiego żywota w sobie
bardzo pięknie wyrażają/ y przystęg błogosławieństwa dary y
teraz biora. To zaśie tak jest podobno/ iż iako w Niebie/ są
wszyscy Bogu doskonałe poddani/ a wola Boża w wszystkich
ich wole dziwnie w swoje odmiennia/ aby ona iako prawnym
prawidłem były sprawowane gdziekolwiek by się poruszyły:
Tak w zakonie wszelka wola własna bywa wykorzeniona/ y
odrzucona ślubem posłuszeństwa/ ktorego mocą to się dzieie/
iż przez tłumaczą ciowicką/ wola Boża we wszystkich panuje.
Do tego też przystępuje y ubóstwo. Bo w Niebieskich onych oby-
wateľow nie mają żadnego ślania o złoto/ ani o srebro/ ale tyl-
ko samych bogactw duchownych pilnuia. Co też czynia zakon-
nicy/ bo też oni wszystkie rzeczy ziemskie od siebie oddalają/ y nie
ziemskiego nie mają/ ani się z tego chlubia. Ktemu w Pała-
cu onym Niebieskim/ wszystkich iedną jest zabawa/ iedno śl-

1. Cor. 13.

Lib 3. cap
vit. mor.
vit.

Const. Mo
nas. ca. 19.

Eccel. Hie.
ca. 10.In Psalm.
148.In Psalm.
146.Serm. 27.
Cant.Col. 3.
Apoc. 21.

ranie. Boga miłować. Boga wychwalać. Lecz do tego
 się mają/ y o to się starać zakonnicy: Dla tego bohem przyczyn
 ny świat opuścili/ aby widzieli y kosztowali/ i podzielił Pan/
 a żeby przy nim wstawić nie trwali. Y te przyczyny dać Si-
 onizyus s. czemu od poczatku/ Monachi, są nazwani/ bo iż to
 imię od iedności jest rzeczono/ tym znaczyć się mają iedność
 oną/ ktora z Bogiem/ iarność zakonna sprawuje. Przeto i-
 ako Augustyn mowi: Ci którzy są w Niebie/ dla tego są błogo-
 sławieni/ iż nic innego nie czynią/ ieno to/ aby Pana Boga
 chwaliłi: ponieważ iako on mowi: nie orza/ nie siewa/ nie mie-
 la/ iż te sprawy z potrzeby się dzieją/ a tam żadney potrzeby nie
 mają: Ani też krádna/ ani biora cudzego/ ani cudzołoża/ bo te
 sprawy są złości/ a tam żadney złości nie mają. Tak się może
 rzecz o zakonnie/ iż te rzeczy które złość w sobie zamysla/ tu micy-
 sca nie mają: Drugie zaś które do potrzeby należą/ y z większey
 częścią są oddalone/ za oddzieleniem pożądliwości/ y tak wstawi-
 ne/ że się na chwale Bożej obracają. Co gdy się dzieje/ iako ten
 że Augustyn wczep/ nie wstać chwala Bożą/ Abowiem to/ tu
 Bogu nakierowano/ Boga chwali: bo tak mowi/ Boga chwa-
 liß/ kiedy co robiß. Chwaliß/ kiedy pokarm y napoy bierzeß.
 Chwaliß/ kiedy na łozu odpoczywaß. Chwaliß/ kiedy
 spiß.

Náosłatek to jest też bázwo wielkie Kayße podobieństwo
 w duży zakonney/ iż Niebieskich obyczajow naśladowie. Ja-
 ko Bernat s. wspomina mowiac: Boga iednego chwali iako
 Anyeli/ czysta jest iako Anyeli/ a to w ciełe grzechu/ y skazitel-
 nym státku/ iako nie Anyeli: Sufa náosłatek y miłuje one rze-
 czy które są w nich/ nie te które na ziemi. Przeto ono co w ob-
 iawieniu napisano jest: Widziałem miásto Jeruzalem nowe
 stepuiące z Niebá: Nie bez przyczyny tenże Bernat s. stosuje do
 Zbawiciela naszego/ ktory/ iako Niebieskiej nauki Mistrz osiwo-
 wnośt na ziemi/ tak też gornego onego Jeruzalem/ wide my

nie taki

nie taki obraz y postać w sobie wyrażona pokazał: Y przydaie przyczyna: A nie darmo/ prawis/ widziany był człowiek Niebieści/ kiedy z ziemiści/ wiele Niebieści/ sobie podobne poczynił. Od tad tedy na ziemi żyio/ iako na Niebie/ kiedy na kształt onego gornego y szczęśliwego stworzenia/ to też/ które od granic ziemie przyszło słuchac modrości Salamonowej/ Niebieściemu też meżowi czysta miłość chowa. Ostateczne podobieństwo jest też y w weselu y szczęśliwości/ bo chociaż y w miejscu y w wielkości też wesela konieczne jest różność/ w Niebie bowiem widza twarz Boga/ a tu przez zwierciadło y przez podobieństwo: widać ta sama wciela/ y wielka jest y trzy natury z ona Niebiesta/ a bowiem oboygá iednoż jest zrodzo y iak materya/ bo nie z ciała/ ani ze krwi/ ani z rzeczy ziemskich brana bywa/ ale z Boga/ który jest najwyższe y nieśmiertelne dobro. Tych zaś poćich iako jest wielka obfitość w założenie/ iako wstawienie/ iako rozmaite/ pewne y stateczne/ y żadnym zwierchnym przypadkom niepodległe/ mogło by się tu syroko opisać/ iesliby się nie dosyć w tych wszystkich ciągach otym mowito.

Przeto iuż tak zamyślniemy/ iż nie może bydyć nie nadsy-
worzałonny szczęśliwego/ który też tak podobny jest żywo-
towi Niebieściemu/ aby iuż teraz przyszło ono błogosławień-
stwo oba. żył onego wielka miara kosztować. Stosnie te-
dy miejscu temu może się przystosować ono co Psalmista mo-
wi: Błogosławcie Pana w wysocy/ słudzy Pańscy/ którzy sto-
ją w domu Pańskim/ w sieniach domu Boga naszego. A-
bowiem wszystkie angi Boga/ których do chwaleńia Boga w
zbudza/ dwoiako ie dzieli/ iednych którzy w domu samego
Boga są/ a drugich którzy w sieniach. Oni tedy są/ którzy w
Niebie mieszkaia/ gdzie Pan Bog iako w domu mieszka: w
sieniach zaś założonni bydyć rozumiemy/ iesze nie w domu/
ale blisko domu/ y iuż prawie w iego wscieiu: Stąd to dwoi-

Fol 134

wielkie dobro plynie. Ciaprzod/ iż uję tam aż do końca wy-
trwają/ tym snadniej y prędzej gdy czas przydzie/ y do same-
go Domu beda przyieci. Potym żeby iuż y teraz/ iako to z
mieysca bliskiego/ wiele domu onego pożytkow/ y wiele po-
ciech/ iako odrobiny z onego siotu Bogatego padaiace/ zbierali.

O tych rzeczach ktore przeciw Zakonowi
zarzuca/ a naprzod iż tych
poćech mało ich sążywa.

Rozdział Dwunasty.

SWiat sam i siłby o sie mowić mogli/ a nie miał tak śle-
pych y głupich miłośników y obrońcow/ nie warpie-
łoby zakonowi/ nie tylko z godności/ ale też y z wiel-
kości y obfitości wesela wstąpił. Abowiem to iest nie
tylko człowieka nie wsiydliwego/ ale zaledwie człowieka/ a ra-
czej z wierzgi y bydlecta/ wiecey sobie ważyc rostopi ciata/ y te-
st ceca z rzeczy tych niżlich y podtych wzniecona poćech/ a ni-
żli one rostopi prawdzim y iateczno: ktora sie na wmyśle ro-
dzi/ y z Boga poczetek ma: a to samo iest dobro/ y wszelkiego
dobra źródło. To tedy iest ona nasłodka manna/ ktora/ z
Egiptu na puszcza wyprowadzonym/ Boska dobroć z Nieba
puszcila.

Lecz iż iako sie przedtym dotknelo/ tak w tym wyscieniu z
ziemi Egipskiej/ iako też po wyscieniu/ nieschodzilo na przecie-
wnikach/ tam Pharaon z woyskiem swoim/ a owdzie Philisty-
nowie z infyich siedmiu narodow. Toteż nam czynic po-
trzeba/ abyśmy ich zbroie y oręza/ ktorych przeciwko nam v-

ży woiat/ nie tylko ie obeyrzeli y poznali/ ale to samo wiele do z wy-
ciastwa pomaga/ ale też żebyśmy ie pokruszyli.

Naprzód tedy to iest/ co niektórzy zwykli żarzucac/ że ktore
sm y wylczyli/ pociechy/ nie wżytliu sa pozwolone/ ale tylko
niektorym y bårzo nabożnym zakonnikom/ ktorzy osobliwym
przywileiem Bożym/ albo długimi trudy ciała y posty to sobie
zastużyli. A inшы pospolici daleko sa od tych roztosy/ że ich ani
widali. Na zburzenie błedu tego/ bo go tak słusznienazwać
mam/ to naprzód wiedzić potrzeba/ cokolwiec we wżytlich
tych riegach/ bądź to o pożytkach/ bądź o zachości/ y nalo-
tek o wciechach sie zakonnych mowilo/ o stanie sie mowi nie o
człowieku. Abowiem co do mnie/ iesli sa niektórzy gnuśni
y niedbali/ ktorzy w posrzedku dostatkunedze tierpia/ w stołu
potraw rozmaitych pełneg siedzac takie/ na ktorych ona przy-
powieść pada: Bysie leniwy refe swa pod pachy ani ia do wst
swoich przyklada. Tak też zakonnikom nie potrzeba goto-
wac dobr/ ktorych tak hoynie zakon dodacie/ bo iuż to wżytko
gotowo y przed nami iest/ ale tych tylko dobr wżywać y one ia
to potrawy do wst przynosić potrzeba. A iesli tak macy pra-
ce/ iaka iest wuzywaniu/ zność niemoga/ to iuż winia ich/ a nie
stanu/ bo on pełn iest wielkich pomocy y pożytkow/ a iuż o
ni czynni y proznymi sa/ swoia winia takowymi sa. Żato te-
dy/ gdy Doktorowie/ o postanowieniu ciała człowiekaczego di-
sputuiu/ tak o tym mowia/ iako iesi z natury vformowane/ zu-
pełnei y doskonałe/ rece/ nogi/ y inne członki mające/ ale iesli kto-
ry człowiek nie będzie miał refu/ oczu/ albo nog/ nic to do nich
nie należy/ gdyż tylko o tym wżu/ y na to wzgląd mają/ czego
rzeczy przyrodzenie potrzebuie. Tak kiedy sie o zakonie mo-
wi/ pożytki y wciechy te maia bydż przeładane/ ktore/ tego sta-
nu przyrodzenie/ przez sie sprawić może y sprawiue/ ale iesli
by kto był/ w kim by sie to mienadzorwato/ to/ człowiekowi sa-
memu/ nie stanowi ma bydż przypisano. Recz takowyh

Prov. 19

tał gnuśnych y niedbanych śmiem rzec/ że bārzo niewielka lieg
bā jest między zalonnikāmi: ponieważ y to do zalonnego do-
brā należy/ żeby ospale pobudzał/ leniwe popędzał/ ā zimne
zapałal/ ā to wstawnie czyni.

Jednāk ktorzy to mówią/ tego podobno chco/ co oś. An-
tonim/ Dominiku/ ābo Frānciszku/ y inych wielkich y zācnych
mężāch czytāo ābo studiāo/ onego ich zāchwoycenia: od smy-
słow oddalania onych cudow/ ktore sie nie wbytkim przytrā-
fiāo. To prawdā/ my tego nieprzymy/ ale to iesli pilnie w-
ważamy/ nie nie vblizā zakonowi. Abowiem iāto roli iā-
ticy żyzność y plodność srod sie pokazuię/ iesli stokrotny owoc
dāie/ ā iesli komu mnicy/ to iuż nie z roli nie plodności pocho-
dzi ale z niedbālstwā tego/ ktory iey nie tał iāto potrzebā sprā-
wuię: też też właśnie o zalonie powiedziē sie moze: Abowiem
iest iāto by rola/ ktorey przedziwna plodność w swie-
tych onych mężāch sie pokazāo/ czego iesli my ieszcze niedozna-
wamy/ nāszā to winā/ nie iego/ ā to sāmō ma nas wzbudziē
y serca dodāc do wiekszy pilności/ gdyż wiemy/ iāto obfite
mogo bydź prac nāszych pożytki/ iāto sie pokazāo w drugich.

Aczkolwiek y w tym wąpiē nie potrzebā/ iesli do onych
wielkich y niezwyżāynych/ obfitości poćich/ przyść nie ba-
dziem mogli/ iednāk to wielka y bārzo wielka/ czego vżywa-
my/ y czym nāsycāni bywamy. Abowiem iesli bliżn w ciēle
iāto niektorzy z nich nie odnieśiemy/ iesli do trzeciēg Niebā zā-
chwyceni nie bādziemy/ y inbzych dziwow Pāńskich znāmi nie
sprubuiemy/ to iednāk iesi iātwia y pospolita/ iż czytāiōc/ mo-
dlac sie/ y bogomyślnościā sie bāwuiōc/ tał sie wciēbyć moze-
my/ że tey ochłody/ ze wbytkimi swiātā roskośāmi/ ā choēby
wiecey swiātow byto/ frymārku bysmy nieprzyieli. Abowiem
so te dāry/ iāto oley on ktory Prorok rozmnożył/ ktorego tał
wiele płynie/ tał wiele statkow do brāniā onego sie podkłada/
iż choć iayze mnicy ābo wiecey bādzie statkow/ przed sie iest co-

Kołwiek / bę przed sie plynie chociażże trocha / a to kołowiek iest /
dziewnie wcieśne iest.

Y tego sie też opuścić niegodzi / kto sie tego boi / żeby Pan
Bog drogo nieprzedawał tych pociech duchownych / tedy ten
o dobroci y szodroblivosti iego nieprzystoynie rozumie / trzy
miałac onim iako o takomym y stopym / co iest bärzo daleko od
ież wrodzoney dobroci. Wiechay ci pomysła / iako hoynie y iako
predko / a prawię bez miary inżych dobrodziesstw / dla zacho-
wania żywota tego śmiertelnego vżycza : nakłady dzień także
wśchodzie słońcu / czasow sreych dźdze spuszcza / zboża rozma-
tego / winę / oliwy dostatek / y inych rozlicznych owocow odfi-
tość / nietylko dla potrzeby / ale y dla wielki wciechy dodate. A
komuś też wdziela / ludziom złośliwym / bluźniercom / bezbo-
żnym / albo przynamnicy po wieršej części nierodzicznym /
ktorzy to wszystko od niego biorac / nie onim nie myślo / y owo-
sem na obraze iego tego vżywaia. O toż iż iako iest dobroć
y hoynność Boga / w rzeczach temu żywotowi potrzebnych /
czemuż by też niemiata bydż iaż / y daleko wierśa dobroć y szo-
droblivost / ku onemu żywotowi zacnieysemu / ktory duchem
żyje / ten zaście żeby nam dat / z Wiebą z stopil / y dobrowolnie
wmarł.

Widżimy na onych godach hoynych / wielmożnie y Páni
sie wyrządzoney / co za ludzie na nie byli zaproszeni / izali bo-
gacze tylko y zacni / świetno y kosztownie ubrani? Wynidż /
prawi / rychto na plice y przecznice miast / a v bogie / y v łomne
y ślepe / y chłone w prowadż tu / ktorzyś to są ci v łomni / y ci
ślepi / y v bodzy / iestli to duchownie / iako w przypowieści / wy-
kładać bedziemy / iedno niedoskonali y grubi w duchu / ktorzy
y do widzenia rzeczy Wiebieśkich niemają iasných oczu / ani
zdrowych nog do bieżenia w tej drodze / y naostatek ktorzy w
cnorach y w inych dobrach duchownych / są v boginni. A przed
sie iednak y ci od słodkości takowych potraw nietylko nie są od-

Luc. 14.

rzuceni / ale

rzuceni ale ich przekożet vżywaia/ prośa/ y owocem/ iako P.
wángelia ściadczy/ przymuśaia. Żaden sietedy bać niema/
ieśli do zakonu iść chce / żeby miał zostać iſczym y łátnacym/
y tych owocow wczestnikiem bydź niemał/ o których sie wyſy
namienilo/ álbo też żeby mu nieprzyſto długo łopać y práco-
wać/ dla doſtánia tych wód żywych. Abowiem tu wiecey
ma żywot zakonny/ á niźli świecki/ co bez wospienia wielka
ieſt/ iź w świeckim poſpolicie tak wiele káždy doſtempuie / ale
ślitami wtaſnymi y praca ſwoia wſilnie. W zakonie zaſie/ ſam
ſtan wiele nam bez prace dobrodźieſtwa oſiáruie. á częſtokróć
niewiedzącym w zanádrá kładzie/ bo tu nie tylko náſe / ale też
y bráciey náſzey zaſługi wáże: o tey ſpolecznoſci / iaka ieſt / y
iák wiele ná niey/ morwilo ſie ná inſzym mieyſcu.

Służy też do tego/ ſamego przedſiewzięcia godnoſć y
iáſtá nieiáta/ ktora náſ Pánu Bogu dziwnie záleca. Poma-
ga też oná tak záczna y powážna ſpráwa/ w ktorey náſ y wſy-
tkie náſze rzeczy/ ſiwozycielowi náſemu powozdawamy: tey
ſprawy iáta ieſt waga/ iź oná iedná / wiele ſpraw świeckich
daleko przetrzyſa. Náoſtátek do tego náleży ſámego Chry-
ſta Pána obietnicá/ ktory ſtokrotnoſć one/ wczym wſytko ſie
zámyta/ nie Arſeniuſkowi iákiemuſ tylko/ álbo Eulárianowi
obietac/ ale wſytkim zgotá/ ktorzy ſwe rzeczy opuſćili/ bez ja-
dnego przydatku/ bez żadney/ iako widźimy/ czepciey.

Ser. Ecce
nos reliq.

Wczym Bernat ś. pieknie prozno boiaźń takowych ſtro-
ſuie/ ktorzy tak morria. On ci tak ale ia podobno nie tak. fre-
wolim/ ſlabyim/ czlowiekiem ieſt/ áni wytrwać w iákiey pracy
bez wielkiey iáſti/ áni tey iáſti niemoge záſłużyć. Żakoby iá-
ſta nie bytá iáſtá/ ale wczynkow zápiátá/ iakoby nie wſyſcy z-
grzeſzyli/ y nie wſyſcy potrzebnia iáſti Bożey. Wnimáſ o
czlowieczy/ że brak w perſonách ieſt v Pána Boga/ á iź nie w-
ſytkich/ wſytko opuſzczáiaczych obſćie cieſzy. Wiebáđ niewier-
nym/ przyzwolędy aby przerwáje/ o ktorey ſwiádeſtwe iá-

dnemu wu-

dnemu wiernemu wotpić się niegodzi. Y wśelki/ prawci/ ktorzy opuścił oycá/ ábo mátkę/ ábo Dom/ ábo Kola dla imienia mego/ stołroć weźmie: żadnego Pan Chrystus nie wylacza. Nledznicy są tedy ktorzy mówią/ oprocz nas/ gdyż się niegodnymi bydź osadzają tym bärzicy żywotá wiecznego/ ktorzy się ani tey stołrotney zapłaty nie spodziewają. Lecz iż Pan Bog jest prawdziwy ktorzy obiecnie/ człowiek tedy kłamcą jest ktorzy niedowierza. To Bernarś.

Lecz iż jeśli ktorzy czas taki boiaźni jest podległy/ są początki/ gdy ieszcze wmyśl w rzeczách duchownych tempy y nierychły jest/ słaby do boiu y wiele ieszcze z drożdżey świeckich mający. Przeto tu nawiecey tey boiaźni wmniewyć potrzebá/ áby się tak rozumiało/ iż te takowe początki/ ze wśylich nawiecey w takowych poćiechách obstitui. Abowiem jeśli temu wierzymy/ oczym wotpić się niegodzi/ iż nawierża oná dobroć taką o swoich opatrznosci ma/ iakoby ie ná rekách swoich y zánadranošila. To też do tego wrzedu potrzebnie należy/ áby onym iako działom małym dáła nápoiu mleka/ iako Apostol mówi. Bo jeśli Pan Bog sprawca náturey także staranie ma o tym ciiele/ iż póki ieszcze y sił niema/ mleka pokarmem słodkim y bez żadney prace nabycym bywa zachowane. Y słusnaś by to/ żeby on/ strony łaski swey/ ktorey także jest sprawca/ takowegoż o duży starania/ póki oná ieszcze słaba jest opuścić miał? Abo wiem ono jest/ co sam przez Izaiasá Proroká obiecuie: Przy pierśiach was poniosę/ á ná kolánách beda się z wami pieścić/ iako gdy kogo mátká pieści/ tak was cieścić beda. Co słodkiego co miłkiego rzec się mogło/ iako to/ iż on máciestat niepończoney/ do mámek y piástunek się przyrownywać raczy? A w tym nierylko swoje Pan iáskawość záleca/ kiedy się mátkę podobnym czyni/ ále gdy nas niemowlakom przyrownywa/ to potężnie/ ábysmy Niebieście one delicie przymowali niemając względu ná żadne náše zasługi. Co bowiem czynili/ álbo co

1. Cor. 5.

Esa. vi.

209 Dobr duchow. stanu Żalon.

czynić mogły dziatki male/ czymby rodzicom miłość ku sobie
pociągnęły/ tym tylko iż są ich dzieci/ iednak nie one to sprawi-
ły ale rodzicy.

A iesli idźcie o zastugi/ co uczynił on syn márníotrawny/
żeby nie był tak i oycowstey ale y poyrzienia godny był/ y ow-
sem wiele uczynił za co wielkie karanie zasłużył. A przed sie ie-
dnak taka była z iego náwrocenia radość/ takie gody/ takie mu-
zyki y śpiewania: a co bez wotpienia/ ze wszytkich rzeczy mu
naprzyjemniejszyego było/ ona oycowsta ku niemu łaskawość/
ono obłapianie y całowanie/ one iży po iego byi plynacze? W-
czym to też iesli esze dziwniejsza/ iż gdy takowe rzeczy iemu
wyrządzone były/ ktory z domu wyszedł/ ktory wszystko swoje
ná zbytkach y złościach potrawił: ná ten czas drugiemu sy-
nowi y starszemu/ y ktory nigdy oycá swego ani storem/ ani
uczynkiem nieobráził/ nie takowego dano niebyło/ iako on też
z nieciastim wskarżaniem przypomina. Stąd sie pokazuje iż
takowe pociechy nierzkać samym tylko doskonałym dawane
bywały/ ale też częstokroć wiecey ich dáia niedoskonałym/ y
ktorzy świeżo do domu Bożego/ iako nowi goście przycho-
dzą. Tego przyczynedaie Grzegorz 8. Łaski/ práwi/ Bożey z
rządzeniem dziecie sie/ żeby w początkach swoich osiroćcia po-
tus sirapieni niebyli/ ábowiem iesli by ich początki gorzkość
pokus przywitála/ tak by sie rychło do tego/ co opuścili/ zástie
wrocili/ iako/ áni daleko od tego nie odesli. Stąd nápisano
iest; Gdy wypuścił Phárao lud/ nie prowadził ich P. przez
drogę ziemi Filistynskiej/ ktora krotká była: by snad/ widząc
że przeciwko nim wojny powstáia/ nászad sie niewrocili do E-
giptu. Z Egiptu tedy wyszedłszy/ bliżšie x oiny oddalono/ bo
srebrá opuszczającem wprzód spokoynosć nie miała pokąszowana
bywa/ by snad w swoich świeżych początkach będąc zatrudżo-
ni/ do tego sie wsiadchu nie wrocili/ zszczego byli wybrnili.

Náoszarek tu są mimmá tey rzeczy iest/ ktora nie tylko Nowi.

ciusom w tym

24. Mo
ral.ca. 7

Exod. 13.

ciuszym w tym duchowym żywocie / ale też y innym niedo-
 stępnym spólna jest / iż inſy obyczay jest w dobroczynności lu-
 dzi a inſy Boſci. Ludzie bowiem iż nie wiele mają y to co ma-
 ię takowe jest / iż gdy ſie go drugim udziela / mniej go oſtaie /
 temu iż drugich ratunku potrzebuia / dla tego poſpolicie za-
 dney zapłaty abo nagrody nikomu nie oddaie / tylko abo dla
 ſpodzieranych / albo dla wziętych poſtug. Pan Bog zaśie /
 ktory niódłogo niczego nie potrzebuie / y takich bogactw mno-
 ſtwo bez końca ma / ktore daiecy hoynie ich wſzycaiąc nigdy
 ſie nie przebiora / żadna inſza ſie przyczyna nie poruſza ku da-
 niu / iedno ſwoia dobrocia wrodzona / ku dobroczynieniu
 ſtonna. Przeto na wſzykie jest bogaty y zawoſe zbytnie ho-
 ny / a w tym nie tak na ludzie zaſtugi / iako na ſwoie jaſkliwość
 patrzy.

Y owſzem to położywszy / coſ inſzego wieſzego y dżi-
 nieyſzego ſtad pochodzi / iż też niekiedy / ſezadrobliwiec tak-
 wym ſorzech darów wſzyca / ktorzy nie tak ſa doſkonali / ani tak
 wielkiego w ſwatooblwoſci poſtempiu uczynili: to jest / nie
 dla tego że wiecey godni / ale że wiecey potrzebni. Czyni bo-
 wiem iako każdy oćiec / ktory acz wſzykie dzieła ſwoie mluie /
 iednak na zdrowe zda ſie iakoby nie patrzył / ale ieſli ktory zacho-
 rzeie / temu nie tylko lekarſtwa iako rzeczy potrzebne opatruie /
 ale też wiele roſtoſnych rzeczy przydaie. Czyni też iako o-
 grodnik / ktory okoto ſezepow dobrze w forzenionych ſtarania
 żadnego nieprzydaie / ale tylko ſtarym one pokrapiaie / pod-
 pieraie / wiązaie y ogradaiaie. Taka też jest y daleko wieſza
 Pańſka jaſkliwość ku ſwoim / ktora ſam wyſwiadczyt gdy
 rzekł: Nie potrzeba zdrowym lekarza ale chorym.

Matth. 9.

**O tym / co niektorzy zarzucia / iż w
 Zakonie było wiele jest rzeczy
 oſtrych.**

Rozdział Szesnasty.

Phil. 3.

NWszystko ludzkie bydlęcy / którzy rzeczy ziemskie miłują / iako Apostoł mówi / na wiele się rzeczy wzdrygają. iakoby były trudne y ostre w stanie zakonnym / ale też y samą tego ćwiczenia zwierzchną twarz y pierwość poyrzenie / coś smutnego / ofropnego / y smysłom nienawistnego pokazuje. Co gdyby nie było / mym zdaniem / żaden by się nie nalażył / któryby z wielką ochotą do tego stanu niebieżał / przez który by y wieczney chwaty po śmierci / y teraz wielkiego pokoju y wciely żżyć mógł. Jedną tey ostrości postać takiej mocy jest / iż ona / tak wiele ludzi będąc przestraszeni / te tak wielkie pożytki / za takie / iakie sobie zmyślała / molestye / kłopoty / żadnym obyczajem niechce. Przeto iż śnać żadnego ściana nie ma / tani wietrznego na rozbić tey rady zbawienney / wielce namy zależy aby takowa pokusa z gruntu była zbita. Do tego dwiema drogami poydziemy. Jedną abyśmy wyznali / bą y z tego się chlubili / iż tu są nie iakie rzeczy trudniejszy y ostrzejsze / abowiem co by to był za żywot / iesli by w rosnach w sytek był prowadzon / iesli by nic do cierpienia w nim się nienaydowało. Bo iesli by tak było / co by miał pochwały godnego / co by było w czymby cnota / w czym mężność / cierpliwość / y miłość / ćwiczenie swe miała. Właściciel co by był za materia do zastug y wieczney chwaty dostąpienia? Jest tedy raczej wielka część stanu zakonnego / iż cokolwiek ma w czym cnota ćwiczyć / ćwicząc mnożyć / rozmnożono z bogaćć.

Jedną aby kto tey trudności chociażże / iako się rzekło / tak bårzo potrzebney y pożyteczney zbytnie się nie lekiał / trzeba to wiedzieć / iż cokolwiek jest trudności / tak się wgląda y ochładza / iż się coś zda / ile służy do zastugi / nie zda się nic co się tknie roboty. W czym zaś nie nigdy się wydziewować y namilować

Boskiey

Boskiey mądrości y dobroci niemożemy. Która dwie rzeczy
tą bardzo przeciwne/ iednak dla pożytku naszego/ dziwnym iá-
kimśi zwiaskiem zwiazata y poiednata. Abowiem kiedyby
ten sposob życia snádnym byl/ cożby zá zaplátemiat? A iesli by
bárzo ciężki y pracowity byl/ ktoby sie go wiał? zwlaszcza w tá-
kiey natury ludzkiey słabości. Przeto ten ludzki miłośnik y
siroz/ tą to oboie pomięśal/ żeby y tá rzecz przez sie ze wśyt-
lich náciężsa/ byla też y natrudnieysza/ á przed sie iednak że-
by tą dziwnymi przysimáki bedac ostodzona/ stala sie nasto-
pa y naprzyjemnieysza. Co sam Pan pokazal kiedy służba
swoie ciężarem y iármnem nazwał; ale tą/ iż to iármno stodo-
lic á to brzemie lekkie bydź wyświadczył.

Mat. II.

Lecz o tey trudności to naprzód myślic y trzymać ma-
my/ iátakolwiek iest w służbie Bożej/ iż nie z samey natury po-
chodzi/ bo bárzo sie dobrze z rozumem zgadza/ zátym też y z
szelowieczym przyrodzeniem rozum obdárzonym: orwa nic tu
nie iest przeciwnego/ ieno ciała y żedz zepsowanie. Gdyż tedy ied-
ná część nas/ kocha sie w Zafonie Páńskim/ iáko Apostoł mowi/
wstąpić nie trzeba/ iesli tá iáko przednieysza/ do tego sie sposo-
bi y pilności przyłoży/ iż te druga część/ iáko niższa/ y do po-
służenstwa wczyniona/ w powinności swey sátrzymá: Na-
przód iż tá náśa pilność y stáranie/ wielka moc má. Co y
sámi Philosophowie stárzy poználi/ z ktorych ieden: Niemáś
nie/ práwi/ tą trudnego y niepodobnego/ czego by wmyśl lu-
cki nie przewycięzył/ y do snádnosci. nie przywiódlo wstáwi-
czne rozmyślanie/ y niemáś tą frogich y swawolnych affe-
ktow/ żeby kárnościá niemiaty bydź vgláśtáne: cokolwiek so-
bie rośkázal wmyśl/ otrzymat. Niektorzy/ żeby sie nigdy nie
śmiali/ tego dokázali: Jedni winá/ drudzy spraw matzżeńskich/
drudzy wśelkiego napoiu y cokolwiek iest wilgotnego cia-
tom swym zábronili/ Náuczyli sie niektorzy ná cienkich śnurách
zbítiac sie z drugimi/ ciężary też silam ludzim nieznosne/ sná-
dnie nośic/ y w niezmierné glembokości sie zanurzyć/ á bez o-

Rom. 7.

Senecali.
2. de irac.
ca. 12.

Plutar. li.
de profe.
virt.

dychania długo pod wodą bydź. Drugi zaś Philosoph /
tak piśe / iż ci którzy sie karności obyczaiow poddaie / napocza-
tku podobno w wstpliwości / w błedy / y kłopoty w pada / o / i / a-
to ci czynia / którzy ziemie oyczysta opuściwszy / i / e / s / z / e / t / e / y / do / k / t / o-
rey ida nie wyrzawşy / frásuia sie : Wszakże w krotce za ćwierze-
niem wşytkie rzeczy snadne y łatwe sie staa.

Ezech. ii.
Psal. 67
Psal. 143.
Esa 40.

A te rzeczy o których sie teraz mowilo / iż zezwyczału y
nalogu pochodza / niemal sa przyrodzone : coż tedy bedzie iesli
do natury iasfka przystapi / który taka moc iest / iż prawie cżo-
wielę przemienia w drugiego / a iako iest v Proroka : Nowe-
go ducha wlewa / a za serce kamienne / miesiste daie. O teyże ias-
fce Psalm mowi : PANDA siła y moc ludowi swemu. Jono-
Błogosławiony P. Bog moy / który wczę rece moie na bitwę
y pälce moie na wojne. Y ono v drugiego Proroka. B / o / r / z / y / m / a /
i / a / n / a / d / z / i / e / i / e / w / P / a / n / u / o / d / m / i / e / n / i / a / m / o / c / w / e / z / m / o / p / i / o / r / a / i / a / k / o /
O / r / t / o-
w / i / e / p / o / b / i / e / z / a / a / n / i / e / w / p / r / a / c / u / i / a / s / i / e / c / h / o / d / z / i / c / b / e / d / a / a / n / i / e / w / s / t / a / n / a / . / A
czegoż wiecey chcemy? Nicetylko nogi lu biejeniu przez te dro-
ga / ale y przyda obiecuię do latania / abychmy / co też przydaia
nie wstawali / ale ani pracowali. Drugi zaś Prorok / i / a / k / o / s / i / e
r / a / d / u / i / e / y / t / r / i / u / m / p / h / u / i / e / n / i / e / w / s / o / b / i / e / a / l / e / w / P / a / n / u / . / B / o / g / / p / r / a / w / i /
P / a / n / i / e / s / t / m / o / c / m / o / i / a / . / A / b / o / w / i / e / m / i / a / k / o / p / o / w / i / e / t / z / a / s / r / e / i / a / t / o / s / c / i / a
i / e / s / t / s / t / o / n / i / c / e / a / n / i / e / w / i / e / l / e / n / a / r / y / m / / i / e / s / t / z / o / s / w / i / a / t / o / i / e / m / u / i / e / s / t / w / r / o-
d / z / o / n / e / a / b / o / o / d / s / t / o / n / i / c / a / w / z / y / c / z / o / n / e / . / b / y / l / e / m / u / t / a / k / p / r / e / d / k / o / p / r / y / b / y / t / o / i / a
f / o / b / y / m / u / p / r / y / r / o / d / z / o / n / e / b / y / t / o / . / T / a / k / m / y / s / i / t / B / o / z / y / c / h / w / z / y / w / a / m / y
i / a / k / o / b / y / b / y / t / y / n / a / s / e / . / Y / p / r / z / e / t / o / o / n / i / e / s / t / m / o / c / a / n / a / s / a / . / C / o / z / a / s / i / e / t / a / m / o / c
i / e / g / o / w / n / a / s / s / p / r / a / c / u / i / e / . / P / o / s / t / a / w / i / p / r / a / w / i / i / a / k / o / Z / e / l / e / n / n / o / g / i / m / o / i / e /
a / b / y / p / r / e / d / k / o / z / o / c / h / o / t / a / y / k / r / o / m / s / p / r / a / c / o / w / a / n / i / a / b / i / e / z / a / t / y / . / A / n / i / e / t / y / l / k / o
p / o / n / i / z / i / n / a / c / h / y / w / e / r / o / w / n / i / i / a / k / o / z / w / y / t / k / i / i / n / s / y / l / u / d / z / i / e / a / l / e / n / a / m / i / e / y / s /
c / a / c / h / t / r / u / d / n / y / c / h / y / p / r / z / y / s / t / r / y / c / h / . / A / b / o / w / i / e / m / p / r / z / y / d / a / i / e / : / Y / p / o / w / y / s /
s / o / f / o / s / c / i / a / c / h / m / o / i / c / h / p / o / p / r / o / w / a / d / z / i / m / i / e / z / w / y / c / i / e / s / c / a / p / s / a / l / m / y / s / p / i / e / w / a /
i / a / c / e / g / o / . / O / n / t / e / d / y / z / a / n / a / s / b / e / d / z / i / e / w / a / l / c / z / y / l / o / n / n / a / m / z / w / y / c / i / e / z / y / y
p / o / r / a / z / i / n / i / e / p / r / z / y / a / c / i / a / t / e / l / a / a / n / a / s / w / t / e / y / d / r / o / d / z / e / p / o / p / r / o / w / a / d / z / i / n / i / e / p / r / a

Abac. 3.

cuius/ ale Psalmy śpiewające/ co wstawiczne wesele y dziełczy
nienie znaczy.

Przypomina mi to miejsce a nie godzi się go opuścić/ i
fa nigdy moce słowa Proroctwie miały/ w Andrzej Spino
li/ pierwszy niż się do zakonu naszego wdał Abowiem on ba
dac już w leciech/ to jest/ iako sam pokornym nie iakim żartem
nasze się wiec wstarczył/ iż trzydziści y ośm lat mający/ był w
niemocy/ iako on w Ewangelii/ gdy o wypowiedzeniu s wi
tu służby przemyślał/ tedy z iedney strony zdrowia niepo
teżność/ zwyczaj życia rośkoznego/ zacność familii/ dostoy
ność znamięnita ktora w kościele miał/ nąsiatek karności tru
dność/ y wiele innych przyczyn iako hurmem nań białe strach
mu czynili/ z drugiey strony dobroć Boża/ ten mu wierszył
przed oczyma: Postawi iako Jelen nogi moje. Y tymi slo
wy iako światłem iakim tak był oświecony: iż iako wiec sam
powiadał/ w byłkie one boiaźliwe y rozpaczne myśli we mgnie
niu oka zaraż zniknęły/ a on będąc na wymśle wzmocniony stał
tecznie/ w byłkie przeciwności wytrwał. A tego y rzeczy sa
ma w krotce sprobował. Abowiem gdy przedtym będąc
świeckim/ ile kroc w siolu naszego bywał/ co z miłości k nam
tedy y owedy czynił/ wiele rzeczy się brzydził/ iako to rośko
nictwem potrawom/ srebru siolowemu y osobliwemu oche
dostwu przyzwyczajony w Domu swoim. Ten potym przy
będszy już do zakonu naszego. Naprzód iako skoro do spol
nego siolu przyśedł/ w byłkie rzeczy się mu zdąły daleko inak
a niż się pierwszy zdąły/ obrusy y reczniki zbytne białe/ mistki
y talerze iakoby srebrne/ a miejsce w byłko pełne wdzieczney
wronności: tak iż nic o tym nie wraipil. że to w byłko mimo zwy
czay nasz/ z rozkazania Rektorowego dla poratowania nie w
delności jego/ nagotowane było. Przeto y na ten czas po
ważnie wstarczył się na to przed Rektorem/ y potym te swoje o
myśle przed swoimi wciążnie powiadał. Ta tedy obietnica

Duchą s. która na ten czas na umyśle jego taką wagę miała/ ta też w wszystkich mieć służyć ma: a ta sama może być do stateczna na wzwierżenie czyiejkolwiek słabości.

Przeto/ iako sierzeć/ to czyni iasną Boża/ iż cokolwiek jest w zakonie ostryści/ tak to głodzi/ ze wszelkiej gorzkości/ czucie odeymuie/ y owsem słodkie czyni y miłe. A to nikomu nie ma się zdać dziwno/ iesliż wynalazęć ludzki doszedł tego/ iż rzezy sprzyrodzenia gorzkie/ w inże odmienia: Jako pomorzące albo orzechy wosłkie nieyżrsze w miód albo w cukier woleżone/ stała się bardzo słodkie y przyjemne: Żaliż nie budziem tego rozumieć/ że się też takowa sztuka y wynalazęć w Chrześciańskiej mądrości naydzie/ która trudności cięża y smysławo wśmierzyc będzie mogła: Y owsem takim samym łatwiej/ bo tu wszystko na umyśle zależy/ ten gdy będzie potwierdzony/ nie mu ciężkiego/ ale wszystko będzie się zdawało lekko.

Ser. 9. de
per. Dom.

Przeto żeby się to tym iasniey pokazało/ gdyż tak wiele nam tym należy/ trzeba się przypatrzyć/ co za sztuk y sposobowo zakon używa na ofraśnienie tych trudności/ aby z gorzkich słodkie się stały/ abowiem wiele ma pewnych y potężnych środków. Pierwszy ten jest/ iż przełożony/ zapłaty niebieskiej/ która takim pracom powinnie ma być oddana/ wielkość/ słodkość/ wieczność/ ku niej miłość w nas zapala: ten ogień gdy się w nas zaymie/ żadney niemając prace takowej/ która by się zdawała być praca. Czym pieknie Augustyn s. wiele przykładów przywodzi/ iako wiele ludzi jest/ którzy się rzezać y palić dopuszczają/ aby krotkie y nie pewne dni żywota przedtę żyli: żołnierzy y myślicow takie prace y niebezpieczeństwa podejmuiący/ w nadzieie niedzney zapłaty albo wiecey: Będę go potym to przydać: Jako tedy pewnie y łatwo do prawdyżnego błogostawieństwa miłość pomaga/ gdyż do nadziei iako może/ chęć wśmierzyc: Jako snadnie wytrzymać/ być może wszelką przeciwność doczesną/ aby mogła być wiecz-

na meta

Káieai Trzęćie Rożdż. XVI. 816

na meła wwarowana wieczna radość pozyskának To y wie-
cey Augustyn s. Toż wyrozumiał y iednym słowem wyrażił
mily s. Fránciszek/ o którym piśa/ gdy go niekiedy brát iego
ćieleśny á prawdziwie ćieleśny/ wyrzawşy w wielki mroz
nápoty nagiego/ y drzacego od zimná/ do niego posłał/ iá-
ko brátu nieprzysłało ná syderstwo żadać od niego áby mu
złot potu przedał: Odpowiedział wesóło: Powiedz brátu
memu/ żem go już wşytek Pánu memu przedał/ á żá bázgo
wielka summa.

Yowşem teże po tielku lat/ gdy wielkimi y wślawieczy-
mi boleśćiami/ náosiátek nowymi od śatáná przyszóćiami
był dręzon/ táł iż zdáło się że żadne síly ludźie tego wytrwáć
niemogły/ głos był puszczon do niego z Niebá/ kázac się mu
weselić/ iż przez one wtrapienia táł wielki śkarb sobie pozysko-
wał/ ktorému żaden ná ziemi równ bydz Niemogł/ choćby
się wşytká ziemiá we złoto/ wşytko łámienie w perły/ wşytkie
wody w Bálsam obroćily. Co on wşyślawoşy táł się wşytek
ochłodził/ iż już nieczuł boleśćí/ y żáraz Bráćiey od radośći z-
wetałwşy. powiedział co żá poćieche z Niebá wziół. Jakiż te-
dy prace ábo molestiey żálonney/ to myślenie nie wśmierzy/ ie-
śli w s. Fráncisku táł wielkie y táł długie meśi táł przedo w
śmierzyło y odpędziło?

Sámśnimyş to z Bernatem s. iż tá boiażń/ która táko on
mowi náśego náwrocenia początí gáda/ y onáż w śtempu-
cym okropność żywota ścisłeg y śrogość łarnośći niezwoycá-
ney żadać: iż to iest oná boiażń nocna/ o ktorey w Psalmie/ kto
ra dla tego nocna żowie/ ábowiem kiedy by dźciń an s. świecił/
w ktorego iáśnośćí żáraz byśmy/ iáto prace táł y zapłaty ogła-
dáli: boiażń by żadna z iáki chłotwieć prac niezym by niebyła/
dla żadze zapłaty/ ponieważ by się ná oko widziáło / iż nie sá
godne wtrapienia do przyszley chwaly/ która się w nas objáwi.
A teraz/ práwi/ iż terzczę sá zakryte od oczu náşych / á tym

Serm. 33
cant.

Psal. 90

Rom. 8.

Gggg

czajm noc

czasem noc iest z tej miary/ bo bywamy kuſzeni od boiaźni no-
cney/ iż za dobrą/ ktorych nie widziemy/ ninieyſze zle znoſić/
cieſko ſie nam widzi. To tedy iest/ iako ſie zkeſto/ pierwoſcie le-
karſtwo na niewczas/ ktore ſa w żywocie zakonnym. Drugie/
ſa duchowne poćiechy/ ktorych tak wielka iest obfitość/ iako ſie
inż wyſzy poſażało. Przeto tak ſie tu dzieie/ iako gdy by tro-
ſieczke wody w wielka ſaſe przewybornego winą wlaſno/ tak
bowiem coſolwiek iest w tym ſtanie moleſty/ wielkoſcia ſod-
koſci zatlumiono bywa/ iż nie nieczuć ieno ſodkoſć. Do te-
go ona ſentencia Bernata ſi ſuży: na one ſłowa Apoſtołſkie:
Wtrapienia tego czasu ninieyſzego nie ſa godne przyſty chwa-
ty. Nie ſa/ praw/ godne wtrapienia/ do przeſtly winy ktora
od puſzczaia/ ani do ninieyſzey taſtly poćiechy/ ktorey wżeczai/ a-
ni do przyſtly chwaty ktora obiecuią. Właſtatek niemają za-
dncy takowey gorzkoſci/ ktory by Proroka mała nieoſtodził/
ktoreyby ſmaczna nieuczyniła madoſć drzewo żywota.

A to iſcie: e ſnądnieyſza iest do uczynienia/ iż te moleſtye
zakonne iakiſkolwiek ſa/ ieſli ſie dobrze przypatrzymy/ barzo
małe ſa/ y w rzeczach namnieyſzych/ abowiem wieſze one ſto-
re maieſiſtwo/ abo przypadli przeciwni/ abo naruſzenia ſta-
wy/ abo maiećnoſci/ na żywota ſwiecki wnaſząc tak częſto zry-
ſto/ od tego żywota ſa oddalone

Ktemu wſzytkiemu/ dobroć y taſtawoſć Boſka przyſtempu-
ie/ ktora iako Danielowi dla iego części w iame Lwowe wrzuco-
nemu/ zdaleka obiad poſtat: Tak im wiecey dla miłoſci iego
wtrapienia wytrzymamy/ tym wiecey poćiech duſznych dozna-
wamy. Ten bowiem iest ſnur wżeczaiu Bożego/ iż wedle ied-
ney miary y obyczaiu y druga mierzy. Czego iż Dawid spro-
bowat/ wyznawa to w Pſalmie gdzie mowi: Wedle wielko-
ſci boleſci moich w ſercu moim/ poćiechy twoie wweſiliły du-
ſza moie.

Ten tryb taſtawoſci Bożey/ tak iest poſpolity y nieod-
mienny/ iż

Ad eleri.
ca. 30.
Rom. 8.

Pſalm. 93

mienny/ iż

niemny/ iż to w wielu zakonnikach cudą pokazyły. Jako w ie-
dnym pijaćciu ze Francyey naimie Rabaudus. Tego wielkim
cudem Pan Bog do zakonu powołać y w nim zachować ra-
czył. Abowiem gdy ostryści życia zakonnego/ iako ten kto-
ry sie rostopnie żyć przyczyl/ ciężko poczał znosić/ Opát ná-
mie Porcarius baczac to/ kazał mu osobno lepsze potrawy go-
tować/ których on im dłużey używał/ tym co dzień chudszym sie
stawał. Y trafiło sie dnia iednego kiedy ini bracia w Refektarzu
Boga stwardym chlebem iedli/ zdáło mu sie iż widział iakoby
dwá stárcowie/ ieden Lysy który miał dwá klucze ná byi zawie-
sone/ á drugi w Hábiecie Mnisim/ który stóiel kryształowey
wreku miał/ po wszystkich Refektarzu obchodzoc/ każdemu
Mnichowi coś ku iedzeniu z oney puszki wdzielali/ samego tyl-
ko Rábánda miáli/ y ieszcze náń surowie y iakoby zgniewem
pogladáli/ on iedną od tego który podle niego siedział/ tro-
chę kradkiem wziąłszy/ iako skosztował/ zdáło sie mu oná pod-
kość/ wszystkie potrawy których kiedy ná świećcie pożywał/ bez
porównania przyiemnością przechodzaca. To widzenie gdy
sie po trzy kroć działo/ siedł do Opátá pilnie sie pytaiec / co by
to byli zá dwá stárcowie/ zrozumiał snadnie Opát/ iż ieden byl
Piotr Apostól/ pod którego imieniem byl zalożon Błástor/ á
drugi Honoratus Fundator Zakonu Przyczyna zá sie czemu ie-
mu samemu oney spolny potrawy nie dawano/ tá byla/ iż spol-
ney z drugimi ostryści nienásładował Co użyłszy Raba-
udus báżo sie wroterdził ná wytrzymanie wśelkiej żywota o-
nego kármności/ y daleko ia snadniejszy y leśszy nálażł/ niż
przedtem rozumiał/ potym niedlugo też świecie roidział/ kto-
rzy też y iemu iako y drugim z onego tak smácznego pokarmu
wdzielali/ czym niewymownie do wśelkiej prace y ostryści w-
mocnionym zostal.

Toż sie też tráfiło Andrzeiowi Wírdunenskiemu Ardzya-
konowi/ bogátemu y zacnie vrodzonemu. Ten ná początku Ci-

sterficy Familii/ tam ten zafon z wielta goracością przyiał.
 Lecz katan sposobno materia do pokusy nalał sy/ i był ciał
 bardzo subrylnego y roskośnie/ tak nań bit/ iż inż zaledwie wy
 trzymać mógł. Dnia niektorego dobroć Páńskiego takie mu lekar
 stwo dała: gdy wsiadł w siołu/ wedle zwyczaju położono mu
 iarzyna taka/ ktora sie on nabárdzicy sprzyrodzenia brzdził /
 iednak głodem przypedzony/ aby brzydzącemu sie żoładkowi
 gwałt uczynił/ wziął coźkolwiek/ czego skoro sie wsty dotknął/
 taka siodkość uczu/ iż nigdy we wstyłim żywocie swoim nie
 pomniał/ aby co smáczniejszego iadł. Przeto ostatek z ochota
 z misy wybrał sy/ siedł potym do Opáta/ nie niewdziac / że
 misa iego iakimśi osobnym przysmakiem okraszona była. Ale
 iako sie dowiedział/ iż była pospolita potrawa/ gódzie. oprocz
 wody y soli/ tu okraśie nie wiecey nie przydawano: obaczył za
 raz że to opatrność Páńska nad nim spráwila/ á. dziełuiąc za
 to/ w przedśiewzięciu zafonnym dziwnie sie potwierdził: A
 tym wiecey iż y nazajutrz/ y trzeciego dnia/ y potym przez dłu
 gi czas/ też siodkość w takich potrawach czuł: tak iż potym z
 wstył wiec marniać/ że sie wiecey kochał w grochu/ y w inych
 iarzynach/ niż przedtym w zwierzynach y w inych roskośnych
 potrawach.

Lecz to oboie iednego było/ to zaśie wstyłicy Familii/
 co w żywocie s. Bernata czytamy/ na początach Clarawalskie
 go klasztoru/ gdy tam tak srogi żywot prowadzono/ iż nie inak
 tego chlebaieno iakoby z ziemi był uczyniony pożywano/ y
 tymże sposobem inśa żywność/ sprzet domowy/ mieślanie/
 wżylto bardzo ubogo byto: iednak żaden niebyt/ coby szemrał/
 y owsem wstycy z wielkim kochaniem wżylto znosiłi/ tak iż
 ono im wielkisirupuly wospliwłość czynilo. Abowiem gdy sie
 im zdáło że roskośnuey żyli ná puszczy niż przedtym na świe
 cie/ poczeli samych siebie mieć sobie podeyrzane/ by snac przez
 inśa droge niem racali sie do oyczyzny swoiey. Aż te wospli
 wość do

wieść do Bernat s. pierwey/ potym do Bistupa Bataławo-
niekskiego. który na ten czas vnich gospoda stat/ odnieśli dlu-
ga y porażna oracya wyłożono im to/ iż takowa sprawa była
wielkim darem y dobrodziejstwem Bożym. Skąd sie poła-
zuie/ co może nalog y zrzecaz/zwłaszcza iakto Boża wsparły/
tiedy to sprawili/ że tak surowy żywot/ w takiej wielkości lu-
dzi/ tak byl łodki/ iż im to sumnienie czynilo by snac nązbye
nie żyli rosfognie..

Gdyż tedy takowe nam sa od Pána Boga ratunki zgoto-
wane/ kto wrapić może/ iakoby nązbyt sroga miała bydz takó-
wa kárność/ á żeby icy y z weselem/ znośie nie mogli? Lecz
co my tak wiele możemy broniąc zakonu/ iakoby ludźie świec-
cy/ z ktorey poroczenia/ to żywotowi zakonnemu zarcucia/
żeby oni żadnych molestiy y wciśnienia nie czuli? Y owsem ich
daleko wietfe sa prace/ troski/ kłopoty/ nie mówie tylko wbo-
gich y niedznych/ albo też y rownego stanu/ w opatrowaniu
famulicy/ w wychowaniu dzieci: ále też y tych/ ktorych pospo-
licie za bezesławe máia/ tych wnetrzny żywot wielkimi y wiel-
kimi rz. czy trudnościami iest nápełniony/ pewna tedy iż y wiet-
fe sa tego żywota kłopoty/ y takowych pociech Bożich niedo-
znawáia: á tych kto nie ma/ iak miarż iuż w piekle przebywa.
Náśe zaśie molestye co takowego máia? wšytkie z przyczyn
bárzo lekkich/ ktore albo odrzucić/ albo wzgárdzić/ albo sie z nich/
śmiać/ albo iestby tego byla potrzeba y serdecznie ie miłowác
bárzo snádna rzecz iest. Przeto z iedney przyczyny strony
wšelka máterya kłopotow w stanie zakonnym bárzo mála y
zgotážadna nie iest/ z drugiey zaś strony taka obfirośe w nim
iest pociech Pána Chrystusowych/ iż by też nawietfa y nácięż-
ba byla/ iednak by snádnie vgladzona bydz moglá: Pielnie
tedy Bernat s. iż to co w poświęcániu kościolow zaytko sie
záchowywać/ że krzyże malowane oleiem świętym pomazua/
toż táz pomiáda. ná vmyślach ludzi zakonnych przez taile sie

Ser. I. Deo-
dic. Eccle-

Ser. Ecce
nos reliqu

Cant. 1.
Gen. 22.

2. Cor 6.

dżicie. Abowiem: prawi/ potrzeba jest aby pomazanie łaski w-
spomogło nieudelność naszą/ zachowania zwręcań/ y roz-
maitę pokuty krzyżę/ łaska nabożeństwa głażąc: bo ani bez
krzyża/ nasładować Pana Chrystusa/ ani bez pomazania/ ostra-
ści krzyża nikt by znieść nie mógł. Skąd to jest iż takich wie-
le jest co sie brzydzą y wciekają przed pokutą/ bo krzyż widzą/
ale pomazania nie widzą. Wy którzyście sprbowali/ oto
wiecie/ iż prawdziwie krzyż nasz jest pomazany/ y przez łaskę
Ducha wspomagającego środka y miła jest pokuta naszą/ a iż
tak rzęce/ gorzkość naszą bärzo środka. Te też sentencya ten-
że Bernat ś. na innym mieyscu dostateczniej wykładając Du-
cha każdego zakonnikā/ wewnątrz piekna/ a zwięzchu podła y
rozgardzona/ stercmu onemu przybytkowi podobna bydyż po-
kazuie/ ten wewnątrz wysytek był włożony/ a zwięzchu tylko
wory zwłosienice y skory bäranie pokazywał: to pokrycie acz-
kolwiek było podłe ale przybytkowi pożyteczne/ iż od prochu y
dżdżow bronito: tak też/ prawi/ ta zwięzchna podłość zakon-
na/ wnetrzna chwale jego zachowuywa/ iż każda dusza takowa
o sobie prawdziwie mówić może: Czarnaćiem ale piekna.
Przywodzi też przykład Jzákow/ który gdy miał bydyż ofiā-
rowan/ iednak nie on ale bärán zań był ofiārowan/ a on żyw
został/ y daleko wesela żył z wzwierdzenia nādżiei o takim po-
tomstwie. Tak też/ aczkolwiek zakonnicy zdādza sie iakoby
wesela y poćichy pomiātali/ wśātżę prawdziwie nie one im-
gino/ ale złość y pycha/ w nich nißeżcie/ ktorey rogi w krzewi
nie zawięzle znācza/ iż człowiek māiac w sobie to źle/ nigdy bez
ości rozmaitych frāsunkow bydyż nie może. Lecz Jzák żyiac
prawi/ żyć będzie/ y podwyżsiony nādzwā/ iakoby sie nā wy-
sokości wesela/ a nie we własnym ciele/ ale w krzyżu Pāńskim
chłubić sie będzie. To obcowanie doskonałych/ ten żywot świe-
tych/ tā łaskā Duchowna. Owa/ iakoby śmetni/ prawi/ ale
zawoße weseli: iako nic nie māiac y/ a wysytko māiac y: iako w-
mierāiac y/ a oto żyw iemy.

Barzo

Barzo też temu podobne Kassyan piše o Opacie Abra-
mie. Dobożnie/ prawi y wiernie służy/ gdy wezma iarz-
mo Pánstie ná sie/ y náucze sie od niego iż cudy iest y pokornež
serca/ iakoby iuž ziemskich pássy tloმოქი z siebie złożyli nie
praca ále odpoczynienie Dušam swoim zá lástka Pánsta nay
daia. Abowiem krzywości sie im wyprostui/ á drogi o-
stre/ stána sie bitymi/ á zákušivšy obacza iż stodi iest Pan/ á
stýboc Pána Chrystusa w Ewangeliey woláiaczego: Podźcie
do mnie wšyscy/ ktorzy prácuiecie y obciążeni iesteście/ á ia
was ochłodze. Złozyvšy ciężary grzechow/ to/ co idzie záтым
rozumiecia: Iž iarzmo moie stodkie iest/ y brzemie moie lekkie
A záprawde iesli bedzieš chćiat porównać iásnieiaczy kwiat
Pánieštrá/ y wdziecznie woniáiacą czystości snážność/ z
sprošynymi y śmierdzacemi cielesności kálužami/ pokoy y bespie-
czność zakonników/ z niebespieczeństwem y wćisťami/ w ktorých
sie ludzie swiátá tego wicłá: Vboštrvá nášego odpoczynie-
nie/ z árlivcem bogátých smutkami y niedosypiaiacym stára-
niem/ ktorým nie bez wielkiego niebespieczeństwa żyworá we
dnie y w nocy sie wápia: iż iest nástodše iarzmo Chrystusowe
y brzemie bárzo lekkie/ snádnie obaczyš. To Kassyanus. Gdziež
tedy iest oná surowość/ gdzie one molestye/ ktore bátan/ aby
ludzie potrwóży/ iák bárzo podnoši? Zaž nie rácey wšytko
pełne stodkości/ iż tych iákiet olwief sa nie w časow czucie w-
šellie odeymuie.

Przeto zbierzmy wšytko w łupé iáko nátrocey. Abo-
wiem iáko gdy by kto wielki iákí tłumok miał/ á ten by kto in-
šy nioš/ iego by byl wšytki pošytk/ á práca wšytká drugie-
gor. Tak w tym ciężarze zakonney kárności/ záptátá nášá wšy-
tká iest/ á molesty práwie nic/ bo inšy iest co iá miásto nas no-
ši. Swiadczy o tym Pátr et š. gdy wiele swoich niewczá-
sow y vtrapienia przypomina: vboštrvá/ nágošć/ pielgrzymo-
wánia/ przesłádownia/ przydáie náostátek: Nie ia ále iákšá

Colla vlt.
ca. 25.

Lac. 3.

Mat. II.

I. Cor. II.

Qy: habi-
tat in pro-
teā.

Heb. 1.

Epist. 39.

Boska zemna/ iakoby to wznowiając y iawnie przepowiadając/ iż nie on tego przez sie/ ale Pan Bog w nim sprawić raczył.

Dobrze tedy Bernat ś. ktory Bráćiey swoiey do ktorych mowil/ prace y wstáwiczne vmarewienia licząc / w posłách wielkich/ w pracách wstáwicznych / w czuynościách nád oby- czay/ procz tego co sie wewnatrz dzieje / struszenie serca / y wielkosć pokus przydaje/ iż to nie jest przystáyna/ aby te rzeczy ták ciężkie y wáżne miáły bydz vmnieyszone/ abowiem iesli/ by sie co pokusy vmnieyszylo/ iey też koroná po trofe/ sperel y dro- giego kámiienia obrána bydz musiáła: co on/ zmiłowaníem o- fratnym zowie/ poniewaz troche vmnieyszyć náśienia/ nie máła szkóde we zniwie czyni. Coż tedy zá lekarstwo tego? á- by sie praca zátrzymála/ á przedśie żeby oná Boska stódłosćia oszodzona była. Abowiem/ prawi/ iesli obfituie wtrapienie wáże zá niego/ bedzie obstarwála pociechá wáśá przezeń/ że- by sie w nim łochála Duszá/ ktora w tych nie chce bydz pocieśo- na/ bo v niego y sámo wtrapienie zá wielká iáśá pocieche ma być poczytáne/ záż bować nie pewna to jest/ iż nád síly ludzkie/ nád przyrodzencie/ przeciw zwyczajowi/ jest to co znosićie? Jeden tedy nośi to/ on bez wtrapienia/ ktory iáko Apostoł mo- wi/ nośi wszystko stórem mocy swoiey. Czegoż sie nam te- dy bać potrzebá/ iesli ten przynas iesli ktory wszystko nośi. Po- ty Bernat ś.

Przeto żaden nie ma ták oczu przyzwyczajáć/ aby zwierz- chne tylko/ ktore sa w zakonie surowosći miał przegladywać/ ale żeby stódłosć ták zákrýta wpatrowal/ y do tej samey suro- wosći lekkiego y snádnego znóśenia/ wielkiej y obfitey łáski przybyćie sobie pewnie obiecowal: iż cokolwiek ták bedzie cie- żkiego y trudnego/ z wielá miár to przewycięży/ osobliwie zwo- yczáiem/ bo on iesli ktory prace vmnieysza/ á do miley cnoty przy- iáźni przywodzi. Te przyiáźń Augustyn ś. obłápieniem zo- wie/ mowiąc: Nadrosć ktorych zwiáże y ćwiczacy mi pracá-

mi wstronu.

mi wstroni/ potym ie rozwieznie/ á tak iuż wolnym siebie dá-
ie tu wżwaniu/ á ktorých doczesnymi zwiaškami wyćwicz/ /
potym wiecznym obłapianiem wiaże/ nád ktory zwiazał nic
milšego/ áni státeczniejšego wymyslić sie niemože. Poczo-
ski te/ że sa poniekad twárde/ wyznawam / ále ošárki niemo-
wie żeby byly twárde/ bo náder šodlie: áni miekcie/ bo na-
gratorniejše: zwiaški zaśie tego šwiátá ostrošé máia praw-
dziwa/ á wcieche fałšywa: roškoš nieperwona/ praco ciešła/ v
spokoienie boiášliwe/ máietnošć pełna mizeriy/ nádzicie blo-
gošćawieštwá prozno. Ty iesliš mądr niewšćibiay tu šyie
áni rąk áni nog.

**O tym/ co żarżucáia/ iž Żakonnicy
roškošy žywotá tego niemáia.**

Rozdżiał Siedmnasty.

N O odpráwiošy/ śnádna iuż iest odpowiedź ná dru-
ga śianu zakonnego/ štárga: takoby to wšytko widžie
eal/ co smystom y ciálu iest przyiemnego. Abowiem
to tylko wwažyšy co sie do tych čásow tak dowod-
nie pokazáto/ iž żadnego žyćia/ sposobu niemáš pod Niebem
ktoryby do záżywania roškošy duchownych/ tak byl sposobny:
ále iž podobno može łogo porušyć/ że delicy cielesnych záży-
wáć sie w nim niegodži/ bez ktorých łucka rádošć zda sie bydž
chroma y ócieta. Bo iž w nas iest dwoiákie ono przyro-
dzenie ciáta y dušy/ sa ci co minimaia/ iž by sie im niebárzo do-
godžito/ i šli by tylko dušá wżywáta/ á ciáto/ iž tak rzeke/ pošći-
to. A to ich ieszcze wiecey wzruša/ iž dušne roškošy bárzo sub-
telne sa/ y niemoga bydž tak śnádnie poiete: cielesne zaśie sa
grube y łkore oczom widžieć sie dáia/ tak iž kto tam te ma/ia-

Num. 21.

koby nic niemiał / kto te zaś ma / ten zaś sześćdziesiątego jest od
wielu miłany. Owa iż ten sposób pokusy / w onych starych Ży-
dziejch zda się być wyrażoney / którym gdy Młanne z Nleba
w takiej obfitości spuszczano / iż wszystkie mieysca iako długie y
serokie napełniała. A to krom ich żadney prace / tylko w zbie-
raniu : A był to taki pokarm / tak przyiemny / iaki miał być
ten / który rełomá Anielskimi był uczyniony. A coż mówił y
ná co się wstarczał / gmin on y w pospolstwo grube y rozumne :
Brzydzi się / prawi / duszá naszą tym bázgo lekkim pokarmem / y
do gáncow mias Egipskich wzdycháli / ktore iż brzuch násta-
dác zwykli / te / ludzie cielesni náđ niebieskie potrawy przeka-
dali.

Przeto ná wzdrowienie bładu y głupstwa tego / trzeba v-
wrażyć / że wszystko to złe / o którym teraz mówimy / stąd pocho-
dzi / iż tak ludzie mnińmá / kto tych cielesnych rostkossy niema /
iż mu czegoś dobrego niedostáie. To zaś imie niemienia / iesli
tak bierzemy iako pierwsze tego wyczerzenie brzmi / smutek iakiś
przynosi / bo taka moc ma / iako by mu czego niedostawało /
czego by pożadać y szukać potrzebá ; co nie zároveň tak jest. A-
bowiem wiele rzeczy niemy / których áni potrzebniemy / áni
ich też prágniemy : o to niema człowiek rogow / niema słyzy-
del / áni łuski / y innych rzeczy / á przed sie ich nie żadamy / ábo że
ich niemy / nie dlatego nam być zlerozumiemy. Wszystko te-
dy zawisło ná żadzy / kto nie żada temu ninieczym nie schodzi
Bogactwo ábo częciy požadáacy / iesli ich niema / ciężka się
rzecz zda / á którzy ich niepožadá / chocia by ich niemieli / ża-
lować tego nie mogą. Y onsem to ieszcze coś wistszego za-
tym idzie / iż daleko więcej nietylko rzecz jest nie požadać / á niżli
požadać y wzywać. Co się stąd pokázuie / bo ci sami / którzy iá-
kichkolwiek rostkossy / chćiwie y požadliwie prágneli / gdy się i-
mi násyca / za rodziczniesze rzecz máie wstrzymać się od nich
D iakoż tedy lepiej jest / co ci nierychto czynia / to iako napre-

dzy / sprawi.

dzy sprawić/ a co im škodliwe nasyćenie przynosi/ rąda y
 cnota wprzędzić? Aczkolwiek y to sie im pozwałić niema/ że-
 by iednakie w obojgu nasyćenie bylo: ábowiem iesli idzie o
 nápełnienie żądze/ wczym wółka szczęśliwość zda sie być po-
 tożona/ daleko to czynia doskonały/ którzy nie nie pożądają/
 niżli ci/ którzy tego dostali czego pożądali: Gdyż to mia-
 dzy inşymi dobry żywota satonnego wspomina Chryzostom
 s. Tak iest/ prawe/ iako gdy by kto bázgo pie pragnął/ iż pier-
 wcy niżby ieden kubek wypił/ drugiego y trzeciego prosił/ á
 choćby by siła pił/ pragnienia by zagaścić niemógł/ prawdzi-
 wie choćby miał iako nawiecy napoiu/ dla tego by nie był
 szczęśliwym/ ále ráczey ten który by od taki potrzeby wolnym
 bedąc żadnego pragnienia nieczuł/ bo tam ten podobny iest
 temu który goraczke cierpi/ á ow prawdziwie zdrowym y zu-
 pethnym iest. Ten Chryzostomá s. wywod/ Augustyn s. przy-
 kładem swoim potwierdza/ gdzie między inşymi świeckiego
 życia strego bledami/ to też z żalością wyznawa. Gdy iesze
 ámbicia y łakomstwo w nim pánowało/ dnia iednego gdy iá-
 kás oracja wychwalać Cesarza/ mieć miał/ bedł przez miá-
 sto pełen myśli świeckich y proznych/ tym czasem nádydzie że
 brałá wesolego y żartuiącego: co wyrzucił weschnął/ á gdy
 sie do przyiaćiot którzy zánim gli/ obroćiwszy wiele o swem
 głupstwie morwił/ iż bódźcami żadz swoich zwarty/ nieszczęścia
 sweż ciężar ciężko zá sobo ciągnął/ á stęż nie inşego nieśukał/
 ieno iakoby do bezpieczneg wesela przysć mógł/ doład inż ten
 żebrał przybedł/ á on podobno nigdy nieprzydzie/ ponieważ cze-
 go ten vbogi kilka pieniażkow wyжебrawszy/ dostąpił/ iż sie ser-
 decznie rádownał y wesół był/ do tego on przez tak wiele kłopo-
 enych labirintow przysć pożadał.

Li 2. con.
 vitup. vit.
 Monast

6. Conf.
 ca. 6.

To tedy co Augustyn o tym vbogim morwi/ toż y da-
 leko prawdziwiey o satonnym stanie powiedzić sie może. A
 bowiem co zá przyczyna iest/ czemu tych rośkoży ludzie po-
 -

dąia/ ieno żeby sie w nich ciešyli y weselili? Lecz to już zakonnicy mają/ iż sie wesela/ ale z innych lepszych y błahetniejszych przyczyn/ a niżli z tych rokoſſy: zacząym idzie/ iż gdy ich nie pożądaia/ ani sie też oto smućć mogą/ że ich niemają.

Btemu/ co mają ziemskie te rokoſſy/ czemu by tak dalece miłowane y szukane bydź miały? Opuſzczam/ na ten czas/ iakie ſzkodły y wpadli na duſę wnoſzą/ o to iako ſo niegodne czło-
wiecey zacnoſci/ gdyż ſa ſpolne zbydlety/ to tylko wważenia godno oczym ſie mówi: Co ieſt rokoſſy luboſci/ co wždy wielkiego bydź może w tych rzeczach marnych y przemieniających/ aby ich owoc tak drogo miał bydź ſacowan? Co bowiem o-
na ieſt wielmożnoſć y koſt który czynia/ dla iedzy y picia/ co ſa widokły y koſtowne ogrody/ łonie/ wozy/ y karety/ y ſług długie paſina: iż nie rzekę ſwiętego człowiekā/ ale pomiernie mō-
drego/ żeby mogły tak dalece wcieſzyć/ oprocz tego ieſli to czynimy/ wesela y wciechy z tych rzeczy ſuſtaiać/ tedy to niewy-
mownoſci ale raczej wmiernoſci y trzyźwoſci zależy/ zwłaszcza ſprzy-
daniem tak wielo okraſ które zaſonne woboſtwo przynoſi: a te daleko ſa/ od Bogatych rokoſſy/ bo one niezliczonym mo-
ſtyām holduia. O czym Duch ś. Lepiej ieſt bydź proſonym niż naſtępnym zmiłoſciā/ niż na ciebie tłuſcie z nienawiſciā. Y na drugim mieyſcu. Lepſzy ieſt kęs chleba ſuchego z weſeleni-
m niżli dom pełen oſſiar z ſwarem.

Właſciwie to wiedzieć potrzebā/ iż te cielesne wciechy w za-
konie nie tak ſie opuſzczają/ iako w lepſzego coſ przemieniaia. A bowiem gdy wmyſł na obſite ſzrodki Boże napādnie/ tedy na ten czas tak wiele ma ſtatkow na czerpanie z tych ſzrodok/ ile ſie przedtym poſazało/ bydź tak wiele ſpoſobow poćiech rozma-
itych w zakonie. Te zaś nie tylko na ſamym wmyſle zoſtaia/ ale z obſtoſci niaia y na ſmyſty/ na appetit/ y na ciało ſie też wy-
lewia. Dlatego rzekł Prorok: Serce moje/ y ciało moje/ rozweselily ſie w Bogu żywym. Y w przypowieſciach: Ser-

ce weſol:

Prov. 15.

Prov. 17.

Pſal. 83.

Prov. 17.

ce wesołe czyni wiek kwitnacy/ Such smutny wysusza łożę.
 Abowiem iako smutek serdeczny cięciu samemu słodzi/ i tak
 też duszne wesele słymże samym cięciem/ ile może pościć/ spólnie
 się czyni. Co gdyż tak jest/ zaś się otym warpić ma/ na którym
 z tych dwou nieysc cięciu może bydź lepiej y więcej/ w zało-
 nie czyli na świecie. Nie ma w zakonie potracu rokośnych/
 biesiad/ pokoru/ myślistwo/ ale daleko więcej y kośtowniejsze
 ma/ ktore wyższy części dusze na te niższo zstempnia/ tym oby-
 czajem/ iako w wielkim domu gdy gospodarz wesele sprzą-
 wie/ chociażże do niego samego wesele ono należy/ iednak też y
 y studzy którzy są w domu oney więcej stają się uczestnikami.
 Tak się tedy dzieie iż zakonnikom ani nacięlesney ochłodzie scho-
 dzi/ bo ia iż jest podła/ ziemsta/ y twarda/ a zarość albo starania
 cięciem/ albo sumnienia gryzieniem jest niepokojna/ na te
 frymarczce/ ktora y wczciwa y trwała/ y dla tego więcej się
 jest/ iż oboicy części człowieczy y wbytkiej jego naturze jest
 przywolta.

Proa. 17.

O pokusach/ iako niektórzy żarzucą
 ia/ iż by ich w Zakonie miało bydź
 bardzo wiele.

Rozdział Osmnasty.

Drudzy są/ którzy przeciw zakonnemu żywotowi ono
 i pisma s. przynoszą: Synu przysiępując do służby
 Bożej stoy w sprawiedliwości y w boiaźni/ a przy-
 gotuy dusze swoja na pokuse. To obwieśczenie tak
 ie strąsy iakoby tu w ustawicznej wojnie żyć potrzeba było.
 Y dla tego rozumieia/ że lepiej jest wchodzić tej wojny/ a niż

Eccl. 2.

829 Dobr duchow. stanu Zakon.

lli rozdrażniwszy nieprzyjaciela wymyślił się to dać w niebespieczeństwo.

Tym naprzód tak odpowiadamy. Piśmo którym aleguia/gdy o przyszłych na służbie Bożej pokusach/ wzmiąwszy czyni/ tego tam nie morei/ aby dla tych pokus od służby Bożej wciśnięci/ smy mieli/ ale raczej żebyśmy dobrze przed czasem poręczyli rozmyślać/ nas samych sercem y orężem wzbrowili/ tak inşym/ iako tym osobliwie co tam miąnuie/ sprawiedliwośćia y boiażnia. Abowiem żołnierze tego swiata choia y pewnie wiedzo/ że się częstokroć ścierać z nieprzyjacielem y poręczyć mu/ a przed się dla tego stanu Xycerskiego nie opuśczi/ y owsem dla tego na żołnierstwo się wdali/ aby się z nieprzyjacielem poręczyli/ ponieważ widzo iż iesli nie będzie bitwa/ nie będzie zwycięstwa/ iesli nie zwyciężo/ forony y zapłaty nie odzierzo.

Aczkolwiek to ieszcze wiast o iż w takowey bitwie która się między ludźmi dzieie/ iesli kto wodomu siedzieć będzie/ wolno mu bydż w pokoiu/ ani się z nieprzyjacielem poręczy/ który na wojnę nie idzie/ lecz tej naszej bitwy/ żaden/ by też nabarżiey chciał/ schronić się nie może. Ponieważ barani są spólni wşytkich nieprzyjacieli/ wşytkim są na zdradzie/ na wşytkie bita/ nietylko na zakonniku/ ale też y na świeccim/ a ieszcze na tych daleko srożey/ im wiecey w ich żywocie iest miast bez obrony/ a oni barżiey nieopatrzeni. Przeto nie zakon nacie nieprzyjaciela wypuścza/ ktoregobys pierwey nie miał/ ale/ ktoregoś iuż miał/ y ktorego wşyscy mają/ żebyś mu odpor dał/ y owsem żebyś nań meżnie wderzyć mogł/ broń/ serce/ siły y radę tobie podać.

To zaśie iż na zakonniku zda się że sroższe woyny powstai/ ta przyczyna iest/ iż w ten czas prawie to poczynamy czuć/ y obaczować/ kiedy zaczynamy Duchowne rachunki czynić/ myśleć cochmy są/ skąd/ y dośad ciągniemy/ co za rany y boleści na duży cierpiemy. Abowiem przedtym/ nie dla tego/

żeśmy

żeśmy ran nie czuli/ żeśmy ich nie mieli/ ale żeśmy ich nie baczyli: a tak była nawietża rana/ y iawni znał nie tylko ślepoty ale y śmierci/ w któryśmy byli. Ażkolwiek niedziw/ iż z tym niemal co Diabli/ który sie im tak śrepować dal/ iż też bez żadnego dobycia oreża/ na ślinienie ich jest poślusny/ y czyni to wszystko co mu każą: Błotego lepał pobacze iż o tym przemyślowa iakoby sie z ich paśczęli wydart/ tego stroży iako zbiega swego przesładu. Oczym Grzegorz ś. Nieprzyjacieli/prawci/ nas ieszcze w tym żywocie/ im wiecey sie mu sprzeciwiamy/ tym on bardziej przeciwko nam sturmuie: Tych zaś nie moleśniew/ które spokojnym prawem trzyma. Przeciwko nam zaśie tym sie ostrzeż oburza/ im zserca naszego/ iakoby z jego własney hbitacyey wyrzucan bywa.

Ale żeby kto ryśac otych złośliwych przemyślach iego/ śnać sie nieleżał/ patrzymy co tenże Grzegorz nie długo potym przydaie. Ale iż/ prawci/ miłościerny Bog/ dopuszcza na nas pokusy/ na sprobowanie nie na odrzucenie/ iako napisano jest: Wierny jest Bog który nie dopuści kuśić was nąd to co możecie/ ale spożuciem uczyni też wyście/ abyście znosić mogli: rychto nam pomoc poćiechy podać y porostaiace ośny pokus wśmierza/ y burzliwe rozrzuśnia myśli/ wnetrznym położem wśpalaia. Y wnet Duśa niezmierna poćiecha o nadziei Niebieskiej bierze/ że wytrzymać/ tak iż kuśnie o tym sśubo- nym y wybarwionym człowieku powiedzieć sie może: oglada oblicze iego z weselem. Y tamże: wybawit Duśa swoje/ aby nieśła na zadrženie/ ale żywioł światłość widziat. To Grzegorz ś. a prawdziwie/ bo iesli by te pokusy z samey złości śarastkiej pochodziły/ iż które by on chćiał/ iakie/ y iak długo mogli zadržać/ kuśnie byśmy sie ich mieli leać. Teraz tedy iż on złośliwy bez woley Bożej/ ani sie może poruśić/ wćić nie trzeba/ iż dobroć oną wedle swey ku nam miłości y opatrności/ tak naiędzy nieprzyjacieliście wedle miary sił

24. Mor.
ca. 7.

2. Cor. 10.

1. Jo. 33.

naszych

Serm. de
penit.

naśzych miarkuie/ iż nie tylko nad to co możemy/ ale też daleko
mniey niżli możemy/ na nas pokus nie dopuścza. Pieknie też
orym s. Efreml/ Jesli prawoi/ ludzic gdyż tak mało wiedza/ ie-
dnak rozegnać vmieia/ iak wielkie ciężary bydlęta znosić mo-
ga/ iako muł/ albo y Wielbłąd/ tak wiele kłoda ile ich sily wytrzy-
mac moga. Jesli też gárnarczy/ wie iak długo gárnce ma w o-
gniu trzymać/ by śnać dłużey palac nie przegorzały/ a iesli-
by ognia nie dodał żeby sienie rozlaży/ y nidoczego by sie
nie zgodziły. Jako daleko wiecey Pan Bog/ ktorego jest nie-
stefniczona mądrość/ wie iakich pokus y doświadczenia po-
trzebuia Duse iemu sie chce podobać/ ani wiełszych dopu-
ści/ ieno iakie ich użytkowi słuza.

Colla. 4.
ca. 6.

To tedy gdyż tak jest nie tylko nie maś sie czego bać/ ale y
z czego sie weselić/ ponieważ/ ani żadney/ iakom rzekł/ Błody
nie czynia/ y owsem bärzo wielki pożytek z takich pokus su-
gom Bożym przychodzi. Jako napisał Cassianus. Abych-
my záwsze czuli/ że pomocy Bożey potrzebuujemy/ y dla tego
záwsze w iego rozmyślaniu y wzywaniu trwali/ żebyśmy sie ná
proznorawu nie rozpárowali/ ani zwięzaiu moyny y ćwicze-
nia cnoty nie wtracali: Często troć bowiem/ powiada/ ktorych
nie mogły pożyć rzeczy przeciwe/ bezpiecność y powodze-
nie poraziło. Szczego sie pokazuie pokus takowych wielki
pożytek/ iż iako koń/ chociażże mocny y rzetli/ iednak poydzie le-
nivo iesli ostrog nie czuie/ tak też adla ślatańskie/ to zakonni-
kom przynosi/ iż ich do gorętszey modliwy/ y do wmartwie-
nia własnego ciata/ náostatek do ćwiczenia we wsłstlicy cno-
cie y doskonałości przywodzi y iakoby przymusiła.

Ponieważ tedy takie są pożytki pokus/ co zá przyczyna
jest/ czemu byśmy albo pokus/ albo zakonui/ w ktorym takowe
sie pokusy náduia/ leżać sie mieli. Czyli śnać dla niebespie-
czeństwa żebyśmy nie wpadli? Co zá niebespieczeństwo? Bo
iesli ná nieprzyiacioly naše/ iesli też y ná nas samych powrze-

my/ bez wzięcia wac się potrzeba/ jeśli na pomocy y obrony
ktorez Niebą mamy/ rzeczem y też z wśnością: choćby sta-
nely przeciwko mnie woysła/ nie będzie się bato serce moje.

Psal. 12.

Pokazano to było jednemu z onych oycow starych/ ktore-
mu imię było Moysze. Ten ciężkimi pokusami będąc/ strapio-
ny. Siedzi do Opata Isidora/ y przelożył mu wojny y potykania
swoie. A Isidorus mąż wielce rosiropny/ naprzód go racy-
żami y pismá ś. świadełstwy/ ciężyc wśilował: A dośtatek wypro-
wadziwszy go z Celle kazał mu poyrzeć na zachod słońca/ tam
obaczył wielkie y straszliwe mnostwo Diablow/ iakoby się na
wderzenie nań gotowali. Potym kazał mu poyrzeć na wschod/
tam zaśie obaczył niezliczona wielkość Anielskich hufcow/
wielka światłość świecących y iakoby Niebieskie woysła w-
ysłowane/ ktorzy gotowi byli przybyć mu na pomoc. Po-
znaycie tedy/ prawi/ że wiecey jest znami/ iako rzekł Elizeus
Prorok. Y co Jan Apostoł rzekł: wietśy jest ten teory w was
jest/ a niż co na świecie.

4. Reg. 6.
L. 10. 4.

Przydamy my/ iż nietylko jest tych wietśa liczbá ktorzy
po nas stoia ale też y mocą daleko ich przetrzyskaia/ iż teory z
nich namniemy jest wśykie te potepione Besiye sam wygnąć
y plosać może. bo nie swoia ale mocą Bożą/ sa takimi moca-
rzami. A nietylko Pan Bog Anyoly swoje wpuszcza/ w ko-
to boiacych się go/ ale on też sam na ich wspomozienie zstem-
puieriało Dawid mowi/ czego czesłokroć sam doznał On po-
rywa bresł y tarcza/ aby zanami walczył. On puszcza strzaty
swoie/ y rozpraśa przeciwniki nasze/ rozmnaża łysławice y
trwoży imi. Jednak nie dosć ma na tym żeby za nas siedze-
cey proznuiać on nieprzyiacela naszego porażał/ bo ani nam/
ani Panu Bogu nie było tak poczesno/ ale to obiemá
daleko chwalebniejsza/ kiedy nam tak słabym iako Dawidowi
Chłopieciu/ przeciwko nie jednemu/ ale wiela obrzymow/ y
serce do wojny/ y moc dąć do zwycięstwa. On borem wczy

Psal. 33.

Psal. 34.
Psal. 17.

Psal. 143

rece nasze na bitwę/ y palce nasze na wojnę. On iako tuł miedzianny kładzie ramię na nasze/ on nas moca swoją przepasuje y rozszerza ście nasze/ abyśmy nieprzyjaciół nasze prześladowali/ y one poimáli: a żebyśmy się nie wracali ażbyśmy ie stęrali/ iako proch przed oblicznością wiatru. Coż tedy latwością będzie/ iako za takim współmocytelem zwyciężyć y co też poządania godniejszyego/ iako walczyć z tak pewnym zwycięstwiec

Do tych pomocy tak potrzebnych przystępuie / potym y samo miejsce w którym stoimy/ świadoma bowiem jest iak wiele łatwym/ iesli w rowni/ albo z dolu/ czyli z góry wojna się toczy/ przeto ci którzy na świecie walczą bierzą na zły mienie z łatwem się porękaia/ bo jest bardzo śliskie y snadne do wypadu/ ktoremu też wibry. przeciwnie y inie trudności więcej zaważ przydawają. Lecz zakonnicy wszyscy iakoby z wysokości zamku bita: bo taki jest sam ten stan/ tak dla wysokości iako też dla mocney twierdzy/ tak iż y do nich strząsy nieprzyjacieli kiedrogi niemają/ y oni snadniey nieprzyjaciół grozić iako zwyciężo miejsca mogą.

Nawet zakonnicy przeciw wszelkim pokusom / mają to bardzo osobliwe lekarstwo/ starze swoje/ którzy nietylko rada/ nauka/ y roztropnością ie lecz/ ale czystością też/ y owym pospoliciem tak się przystają/ iż nie będzie żadney pokusy: która iak to im owozga/ żeby też za onym razem zwyciężona y pogromiona bydy nie miała Rzecz zaiste dziwna y w cielskich chorobach pozadana/ kiedyby tacy lekarze byli co by tylko oznaymieni choroby leczyli. Lecz co w takich chorobach jest niepodobna/ to w duśnych prawie wstawiczna Tego potwierdza y zwycięzay powzedni/ y wszyscy duchowni pisarze/ miedzy którymi jest Calsianus, ten opisuiac starych onych oyców karności powiada/ iż młodsze zakonniki tak ćwiczone/ żeby żadney zgola myśli ścierziacy w sercu swym nie mieli/ ale zaraz iako się wstają: żeby ie swemu Kłtorowi otworzyli/ co gdy kto czyni/

żadne zdra

Róże Trzecie Rozdz. XVIII. 834

śadna zdrada chystego nieprzyaciela / cęskan bydz niemoże.
A to co Casyan mowi / daleko wiecey / iakom rzekł / wzy tego
pospolite doświadczenie / gdyż to częstokroć sie przytrafia / iż
nietylko opowiadając ie / ale samym tylko postanowieniem o-
znajmienia ich / wżytkie wniwecz sie obracaia / bo śatan / iako
ten ktory złe czyni / mienami dz / swiata / to iest oczu y oblicza
śarżych.

Lecz żebyśmy w tak iasney rzeczy / dłużej sie niebawili /
trzeba pokazać na krotce / iako daleko wiecey sa wysławieni / tym
nieprzyaciół / kim naziędom / ktorzy na świecie / a niżli ci co w
zakonie żyia / Abowiem iż pokusy wżytkie strzech poczatow:
y iakoby żrzedel płynąć zwykły / Jedne z nas samych / to iest z
naszey słabości y słazenia / Drugie z rzeczy zwiierzchnych / te
ii sa smysły / im podległe / chęćność w nas zapalaia. Trzecie /
spoduzczenia śataniego. Z tych trzech miar iakona iest / że
daleko gerzy śaci / cęm niż zakonnikom. Abowiem iest idzie
o krećność / a śasna / krotce w tym iest wieść / bo oni y
w rzeczach duchownych / nie uformie / y we ztych obyczaiach wy-
ćwiczeni / y namiećności y ztych nalogow pełni / ktore nietyl-
ko pilności y ślaniem w sobie nie hamia / iż rącey každy
dzień onym poblażają / wiecey a wiecey ie wtwierdzają. Prze-
ćwicznym obyczaiem zakonnicy nie ocz sie tak pilniey nie ślają /
iako o vmarrwieniu / bo od niego duchownego życia funda-
ment sie poczyňa / ono potym zawsze trzymają / y wślawiećnie
sie z nim ćwiczają / a z nim wiela innych cnót nabývają / a te sa
iako żyty y śily duchowne: Skład pochodzi iż nąd dobrego za-
konnika / nie mocniejszyego bydz niemoże. Zwiierzchnie zaśie oc-
cącey / lubiećności / iakie mogą bydz w tym żywocie / gdzie y v
by / y oczu / y wżytkie smysły w dobrej ślają sa zachowane /
Regul. śarżych / y ścian śamych / ktore od wżytkiego złego
brenia. A świeciey zaśie prawie iakoby w pośrzedku płomie-
ni chodzą / gdyż to widzą y ślają / y śym wślawiećnie żyia / co

Hier. 9

co zleg iest y do zlego wabi: dla tego iest rzeczonoy/ przez Pro-
rola. Smierc w chodzi przez ofna: a tak wiele ofien iak wiele
smyslow/ przeto y w tym w torym zadnego niemasz porow-
nania.

Trzeci sposob pokus ktory spodusczenia Batanskiego po-
chodzi/ iako sie powiedzialo/ ci tedy/ iakoz boycy/ na ktorych sie
czesciey oburzalo/ iesli nie na tych/ z ktorych iakie chca/ y ile kroć
chca lupy biora: czyli na tych ktory im meżney odpor dala y
ktory pospolicie bez błady wchodza/ a czasem skorzystcio. Je-
sli by kto mial dwu nieprzyjaciol/ iednego zgotal bez bronii/ nie
ulal/ y boiazliwego do postania/ y ktorego do pierwszego star-
cia zwykl na glowe porazac. A drugiego dobrze wzbroie
opatrzonogo/ chyzego/ y w rycerskich rzeczach swiczonego/ o-
sobliwie iz pomni/ ze zle od niego czestowan/ y czestokroć
zwyciezon byl. Ktoz wstapi/ ktorego z tych dwu chesciey y
smieliey naidzie? Toz czynia piekielne one duchy/ o ktorych
tez pieknie Opat Isidorus, iako pisze/ Palladius, ktory w bese-
czna ich nature psom przyrownywa/ ktory sie tak dlugo przy
iatkach miesnych bawia/ polil tam iest co ie wabi/ a iako iatki
zawora/ albo stamtad ich kciem wybil/ a nie rzuca im czego/
nigdy sie tam nieukaza. Dla tych tedy przyczyn tak ombleci
trzymac mamy/ iz rzedze y lekseysew żywocie zalonnym/ a
nizli w swieccim pokusy sa/ y naidzy Batanskie. A iesli sie
ktore oburza/ tedy ie y larwoey/ y spozytkiem zwyciezamy/ tak iz
iesli by niebyto zbytnie wfanie/ prawdziwie by mialy bydz po-
zadane.

Odpowiedz tym/ ktorzy mowia/ iz to
iest przeciwn sklonnosci przyrodzo-
ney/ byc pod cudza moca.

Rozdzial

Rozdział Dziewiętnasty.

Dla wszystkich trudności które mniemaniem wiecey niż są ma rzeczca ciężki bydy stan zakonny pokazuia / ta wielom naciezba bydy sie zda / iż nie wedle swoiey / ale wedle cudzey woli żyć zawse potrzeba. A wiele ich maia zató / mieć wolność czynić co chcess / że to jest bärzo przywoita przyrodzeniu ludzkiemu. Zdrugiey strony / cudza wola czynić / jest podobieństwo y kstatu niewolstwa. Przeto aby ten bład / który prąwie ku zżenicy eka zakonnego zmierza / zgratu był wywrocon. To naprzod obaczyć potrzeba. Co to jest wolność / y iako jest człowiekowi przyrodzona. Abowiem iesli by kto mniemat / że ludzie tak są z natury wolni wezynieni / iż co by sie komu podobalo y co by na myśl przyşło / to by czynić mogli / bez żadnego prawa / bez żadney zwierzchności / ten sie bärzo myli. Bo Augustyn s. gdzie o sześciu y prawodziwym człowieczym weselu morwi / Naprzod powiada : pątrż iesli maş slymi przestąć / ktorzy tego błogostawionym zowa / co wedle swey woli żyie : Ale Boże vchoway / aby chmy temu / iakoby to była prawda wierzyli : Co bowiem iesli złośliwie żyć będzie chciał / zaş stey miary niebedzie wierszym niedznikiem / im snadniey może bydy swowolnikiem ? Stugnie takowc mniemanie y ci ktorzy bez wiadomości Bożey / Philosophami byli / odrzucieli / abowiem ieden z nich nawietş frąsomowcą mowiu : Co to drudzy / wprawdziec nie Philosophowie / iednak przedcy do dysputowania / wbyscy morwia / że są błogostawieni / ktorzy żyia iako sami chco : ale to nie jest prawda / abowiem chcieć co nieprzystoi / to samo jest nader wielka mizeria / tego zaś nie dostąpić / czego chcess nie jest mizeria. To Augustyn. Y owsem Aristoteles sikaie najlepşego kstatu Rzeczypospolitey / oto nawiecey wpomina / aby ten bład był znieşion / w którym

Epist. 131.

Cicer. in Hortensio qui liber nunc non extat.

5. Polit. 2.

Lib. de
diuione.

ludzie popolicie sie towia/ aby sie kazdemu godzilo czynic co
sie mu podobalo/ y zyc iako sie podobalo/ iz miala za to, iako by to
tym wolnosć zarwista/ aby czynili co sie im podobalo : o toz to
jest falsz/ bo nie jest zadne niewolstwo zyc wedle prawda/ ale sa-
mo zdrowie. A Plutarchus tak mowi/ ktorzy z dziecinstwa
do mestsiego wieku przychodza/ iest sa zdrowi/ na wymysle tak
mialo mniśc/ iz nie odrzucili rozkazowania pedagoga/ ale go
odmienili/ gdyz miasto czotwieka za pieniadze naiego/ Bo-
stiego duzy swey wodza biora to jest/ rozum/ ktorego sluchac
jest bydz samemu Bogu poslusznym: onemu zas ktorzy sa po-
slusni/ ci sami sa wolni/ bo oni tylko sami zija iako chce ktorzy
czego miala chciec inz sie nauczyla/ myśli zasie bez rozumne ci
nieiafi jest falszywey wolnosci/ ktora jest z rozmaitym zalem
zlaczona.

To tedy gdyz oni Philozophowie rozumieli daleko my-
wieccy rozumiec mamy osobliwie dla tego z. to jest wedle co-
diecey natury naszey/ snadnie pokazac mozemy/ ktorey oni na co
foni. a poznali. Abowiem iest by natura ludzka zadney zwierz-
chnosci niemiata/ godzilo by sie icy wedle woli y zdania swe-
go zyc/ y to by icy bylo wedle przyrodzenia/ a to czynia. wiec-
snie by zyla nie czyniac nic niepotrzebnie. Lecz gdy ma Bo-
ga nad soba zwierzchnego/ od ktorego stworzona jest/ y ktore-
mu samey natury prawom poddana jest/ z tym idzie/ iz ma
przyrodzona slonnosć sluzyc takiemu majestatowi/ y tak sa-
ma s'ebie iako wshetie swojeiemu poddawac. Tego wyraz-
nie wczay Augustyn s y na potwierdzenie tego przywodzi Ar-
gument przykazania ktore Bog dal Adamowi pierwsemu
czlowiekowi/ aby sie wstrzymal od onego drzewa/ w ktorzym/ pra-
wi/ przykazaniu zalcone jest poslusienstwo: a racia enora w swo-
rzeniu rozumnym/ miala nieiafi jest y strazem cnos/ ponie-
waz taka jest/ iz icy poddanym bydz jest pozyteczno/ skodli-
wo zasie/ nie tego/ czym stworzeniem jest/ woli nasladowac

4. Ciuit
ca. 12.

Ale rzecze

Alle rzecze tto: Jakaż to jest w człowiecze wolność jeśli we to
 bytlich rzeczach wedle woli y skinienia Bożego potrzeba się za
 chować? Takie jest/ nie żebyśmy się wedle woli naszej rzadzi-
 li/ ale woli Bożej dobrowolnie się poddawali/ y one chęnie
 pełnili. Adowiem kamienie albo drzewa albo też bydłe niemo/
 wbyło to jest podrzadem wayer yż się/ ale że tego ono nie zna/
 niemoże się do tego dobrowolnie sposobieć/ a cokolwiek takowe
 go jest/ niemoże ani za fangi ani za piaty poiać.

To tedy założymy aby miłość ona nam samym pano-
 wania y nas samych rzadzenia z gratu wyćieta była/ mało
 nam natym jeśli nas Pan Bog przez się albo przez swoje rzo-
 dzi/ zwlaśczę iż nigdy/ tak przez drugich nie sprawnie/ żeby
 sam nie miał być przytomny/ obudwu wedle wolei swej
 prowadzić. Tak się bowiem dzieje w miastach/ albo w kro-
 lestwach/ w których nawierża w tym praca jest/ żeby krolowi
 iakiemu byli poddani/ a kiedy raz beda poddani/ wszystko im za-
 icdno Krolowi się rozkazanie/ bądź to z wstiego słybieć/ bądź
 też to przez podwoyskiego. Skład się iasnie pokazuje/ iż iako
 jest rzecz przyrodzona człowiekowi być poddanym Bogu y
 rozumowi/ który światłość nie iaka jest od Boga pochodzo-
 ca. Tak też jest przyrodzona aby wzgląd mieć na Boga był
 poddany człowiekowi: A jeśli przyrodzona/ toć nie praco-
 wita ani trudna/ ale raczej iacna y miła. A jeśli się pilniey
 przypatrzeć chcemy/ co to jest/ co niektórym w tej mierze cię-
 mności zadanie/ naydziemy iż w tym bledzo/ kiedy zwierzhne
 podobieństwo nie wolniczego posłuszeństwa/ z to słachcne
 enoro świętego posłuszeństwa miast/ przeto tam tego tru-
 dności y iakasniemawieć tej też enocie przypisuią. Oros z
 rozumieć potrzeba iako między obozgiem/ y w godności y w
 wciebie/ wielka różność jest. Orym Aristoteles tak wcy: Dwo-
 iaka jest zwierzhność: Jedną panuicych/ a tą we wszystkim
 na swoy pożytek ma olo/ na poddanych iako może być/ y ow-

3. Polia-
 ca. 4.

Bem ich

Dial. 1 de
Republic.

Luc. 22.

Libr. 2.

Libr. 3.

sem ich pożytku lu swemu naciaga. Druga domowa/ iá-
ta jest oycá nád syny/ meżá nád żona. W tey przedniey bym
obyczaiem zwierzchny/ poddanego pożytek ma ná oku/ á swoy
posledzey/ dla tego iż ták sie pospolicie przytrafia/ że onóž ie-
mu pożyteczno jest/ iáko żeglarz przedniey by ma wzgląd ná
zdrowie tych ktorych w okraćie wiezie/ á ná swoje przy nich/ bo
on też jest ieden z nich. Także też y Plato. Jáko Pasterz ma
stáranie o owcády żeby to czego strzeżę/ iáko nalepiey sie miało.
Ták kto ludziom przelożony jest/ nie inszego nie ma przed o-
czymá/ ieno tych dobro ktorzy sa pod zwierzchnością jego.
Skład snádnie sie może obaczyć/ w ktorym z tych sposobow ma
mieysce stan zalonny/ á tym to iáśnieysza iż nietylko tá zwierz-
chność ktora jest miedzy zalonnikami/ ále wółka insza/ ktora
Pan Chrystus w kościele swoim zostawie raczyt/ iáka jest/ że-
by sie nie do též kto ia wladá/ ále do poddanych pożytku ściągá-
lé. Co sam Pan dawcá tey mocy stowcy onymi wyrażil: Kro-
lowie Narodow Pánua nád nimi/ á ktorzy nád nimi wladzo-
máia/ zowá ie dobrodziejcy. Lecz wy nie ták/ ále ktory jest
miedzy wami wierzy/ niech bedzie iáko mnieyszy/ á przelożo-
ny iáko słuzacy. O tych stowách pieknie Bernat s. do Lu-
geniusza Papieży: Błat Apostolski ten jest/ Pánstwą záká-
zuia/ postugu nářazuia/ ktora też przykładem samého zalona-
dawce zálećia/ ktory ták mowi: A ia w pořzodku was ie-
stem iáko ten co postuguie.

Przyrownywa też tenże Bernat iáka zwierzchność wło-
dárzowi ábo Pedágogowi/ bo y támtemu wieć/ y temu/ prá-
wi/ mály Pan jest poddány/ á przed sie áni on oney wóci/ áni
ten Páná swego Pánem jest. Tak/ práwi/ y ty badź przeložo-
nym/ ábys opátrowal/ rzadził/ stáranie miał/ zachował. Badź
przelożonym iáko bys byl pożyteczny/ badź zwierzchny iáko
sługá wierny/ ktorego postanowił Pan nád Czeladka swego.
Ná co? ábys imi dawał obroć czásu swego: to jest ábys káfo-
wat nie

wał nie rozkoszował. Jeżeli tedy ten/ który s. Bernat opisał/
y owsem który sam Pan rozkazał/ jest kściał wśelkiej iurisdik-
ctey kścielney: Jako daleko wiecey tenże będzie rzadu zakon-
nego/ ponieważ oboiá z iednego początku plynie y iedenże o-
boygá jest sposób. Y owsem zakonna profeszja tey pokory
daleko wiecey potrzebuie y one wyciąga.

Skąd sie pokazuje iż kto w zakonie jest przelożonym/ nie
tylko nie jest drugich pánem/ ále wśelkich sluga. Bo wśyt-
lim w cząsom służy/ á nie tylko strony Duże/ ále też y strony
ciáły/ tam swoje stárání y myśli obraca/ y o tym samym we-
dnie y w nocy przemyślowa. Przeto Bernat/ iedenże wżad
bydź powiada/ przelożonych duchownych co y leńszow/ kto-
rych wśelkie stárání ku pożytkowi chorego sie ściaga. Ká dru-
gim mieszeu zowie ie mąkami/ y tym obyczajem wpomina-
iac ie wżad ich wyklada y pokazuje mowiac: Jánich wywycie
stárání: pokazyuie pierd/ á te pełne mleka/ mienáderości.

Gdyż tedy tak jest/ iż wśelka moc przelożonych w zakor-
nách do niższych pożytku sie ściaga/ coż żátem idzie/ ieno iż iá-
ko przyrodzone jest kájdemu stárání o pożytku swoim/ tak też
ma bydź przyrodzone y rodziczne/ pod taką mocą żyć.

Widziemy miedzy Anioły ten bydź porzadek/ iż iedni sa
przelożeni/ drudzy poddani/ á ten porzadek w ich naturze w-
szeczepił Pan Bog/ potym go w łasce potwierdził. To też trzy
máia Doktorowie/ że toż miało bydź w stanie niewianności ie-
śli by był wieczny. Tak bowiem Thomas s. Stan on/ prá-
wi/ iż byt próżen wśelkiy nede y niedoskonáłości/ przeto nie
potrzebowal takowego pánowania/ w którym ieden drugie-
go ku swemu pożytkowi używa/ bo to jest niewolnicza rzecz y
mizerna. Lecz które pánowanie/ tak nád wolnymi sprawowa-
ne bywa/ iż one ku ich własnemu ábo pospolitemu dobru pro-
stia/ o tym warpie niepotrzeba iż by było/ ponieważ to tak o-
zdobie y śliczności/ iáko też ku tych samych/ którzy sa posłusni
pożytkowi służy.

Serm. 25.
cant.

Serm. 25.
cant.

1. part. 9.
56 ar. vii.

Żużby wieccy o tym mówić niepotrzebá / gdyż prawie niezliczone ludzkie widziemy / drugim ludzkom dla marnego zysku ábo nádjicie czci dobrowolnie sie poddáiace. Abowiem táto wielka część ludzi w cudzym usługowaniu żyje / iedni dla roczney ábo Alihieckney zapłaty : drudzy potciwby ále przed sie studzy / ktorzy sie táł do możniejszych przywiezta / táł ná ich sklinienie pátrza / y táł w ich posługách wbytkie swoje myśli y staránia káda / żeby sie dobrze z zakonnikámi dзиаło / gdy by ich w posuśeniáwie ochoty y predłości poścignąć mogli. Żalij y one rzeczemy / że to przeciw przyrodzeniu czyni : Bo iesli by to bylo / nie táł by ochotnie y wprzemytło czynili / áne by tych condicij táł chętnie nie szukáli / áni táł drogo kupowali. A iesliż im to wedle przyrodzenia y táłwie przychodzi / bo nátura do swych pożytkow skłonna iest / á co iey iest przywoi to / to wbytko táčno : Czemuż by też táż przyczyna niemiała byđż zakonnicza : Y owsem tu dáleko tácniej / bo ci wbyscy máley / krotkiey y nieperwney zapłaty oczekawala : á cilepat / perwnych y wiecznych dobr / y szczęścia bez kónicá nádjicia sie w spieráio.

Wiemu to przyda y / iż dáleko iest cięższa condicia táłm tey służby : Na przod że człowiek człowiekowi sie poddaie / ktorzy z náтуры iest rowny. Potym iż táł waspliwá y odmienna iest wola człowiecza / iż częstokroć táłsi iego y zá wiele lat wyśłużyć niemożesz. Albo gdy iey przez wiele lat / y przez wiele prac / cośkolwiek názbierasz / częstokroć wemgnienu oń wbytko sierosypie / á czasem bez winy / dla złości drugiego. A tego niemáš w służbie Bożej / ábowiem y Bogu służyć / y iego służba byđż / iest bázro wczciwa y krolewska rzecz. A kto mu służy / sámemu rozumowi / iedyney linii zewszed naprostiśey y nastateczniśey służy / táł iż żadney rzeczy obawiać sie niepotrzebá / tylko żeby człowiek od niey nie odstąpił. Abowiem to mocno trzymać y záwse przed oczymá mieć mamy / iż Ża-

konnicy nie

konnicy nie czlowiekowi / iako czlowiek jest / sa poddani / ale
 Bogu : czlowiekowi zaszcie iako jest namiastek Bozy. Polazu-
 ie to same stowa / ktorych przy oddawaniu slubow wzywacie /
 iz ich zadnemu czlowiekowi / ale Bogu samemu obowiazane
 czynia. Przeto / iako to z naszey strony / tak Bog z swoiey ni-
 gdy onas starania niepuszcza / ani nas tak drugiemu oddaie / do
 by sam opublik mieł / y owsem on jest ktory rzodzi / ktory na-
 chyla / ktory posila / posłanego zaś odwoływa. To bowiem
 on obiecal / gdy rzekł Apostołom : Kto was szuka mnie stu-
 cha. Przeto niechay to mocno stoi / iz Bogu bydz posluš-
 nym / nie jest przeciw naturze / y owsem tak iey przywoito / iz
 prawie w niey jest wszczepiono / y z nia sie wrodzilo : Tak ani
 czlowiekowi / ktoremu Pan Bog mieysca swego powierzył / y
 w ktorym żadney insey przyczyny posłuszeństwa nienayduie-
 my / oprocz samego Boga. Sklad to idzie / izby nietylko nie-
 miało bydz trudno / wola nasze / tym / iako sie rzekło sposobem
 woli Pańskiey poddać / ale też iacniej y miley to bydz mia-
 lo / aniżeli własney woli naszey dosyć wzynić. Co tak praw-
 dziera jest / iz też Bernat s. samey woli naszey dogodzić / nie-
 wolstwem bydz rozumie / a to bärzo ciężkim. Abowiem tak
 sententia Pańska wykladać mowi : Podzcie domnie wśy-
 sey / ktorych / waszey / albo cudzey woli / ciężkie ciśnie niewol-
 stwo : A naydziecie odpoczynienie duszami waszym / bo iärz-
 mo moie stodkie jest. Zle bowiem iästawa y stodka jest do-
 broslivosc Boska / nad wszelkiego czlowieka / tym stodke jest /
 zästie / iärzmo iego nad wśytkie inße.

Luc. 10.

Ser. quo-
modo vol.
nostra, di-
sub.

Lecz do tych czasow tak sie prawie mowilo / iakoby w za-
 konnym posłuszeństwie miało bydz co niewolstwa / iednak mi-
 lego wiecznego / y bärzo przyrodzonego. Teraz inż trzeba
 pokazać / iz żadnego znaku niewolstwa w nim niemäß / y ow-
 sem nayprawdziwsza y naydoskonalsza wolność Abowiem
 co jest wolność ? Żyć iako chceß. Krorzyß wiecey życia iako

Serm. 21.
Cane

cho/śpráwiedliwi y dobrzy/ czyli występní? Słuchamy
Bern. 6. co o łákonym mowi: Pytay/práwi/od ktoregokolw iek
sły ch/ ktorzy nienásyconym sercé zyskow sukáia/ co o ry ch trzy-
máia/ ktorzy swoje przedáiac/ y v bogim rozdáiac/ kralejstwo nie-
bieście záziemskie rzeczy kupuia/ iesli to mądrze czynia/ czyli
nie? Bez wątpienia odpowie iż mądrze. Pytay ieszcze/ cze-
mu tego/ co chwalí nieczyni. Niemożę/ powiáda/ Cemu?
záiste dla tego iż Páni auaritia niedopuszcza/ ábowiem wol-
nym nie iest/ bo nie iest iego co sie zda bydz iego/ ále áni on
sam nie iest swoy. Jesli prawdziwie twoie sa/ wydaway ná-
zyski/ á zá ziemskie Niebieskie zamienia y. Jesli niemożę/ wy-
znayże żeś pieniedzy twoich/ nie Pan ále slugá/ sroż niedzie-
rzawcá.

Cic. 7. of-
fic.

Co tedy Bernat o chciwości pieniedzy/ toż my z tymże/ o
nieczystości/ o obżárstwie/ o gniewie rzec możemy/ iż ktorzy
tym álbo inšym grzechom holduia/ nie sa wolnymi/ ále nie-
wolnikámi/ á osobliwie o požadániu czci/ oczym czlowiek po-
gánski: Trzeba sie/ práwi/ strzec chwały požádania. bo vdey-
muie wolność/ o ktora mejnymi ludziom wšelki spor ma byé
podiety. Przeto iáko ci wšyscy sa niewolnicy/ bo niemożę
czynić co chco/ y musza czynić co grzech roztánuie/ dáleko cie-
šy y sprosnięšy Pan/ niżli iáki kolwiek czlowiek okrutny y nie-
ludzi: Tak przeciwnym obyczáiem on iest wolny/ ktory wedle
práwidlá cnoty žyie. Gdyż nieponiewolnie dobrze czy-
ni/ ále chętnie y z weselem. Stáršych záse roztázania/ álbo Re-
gul opisanie tak przymuie/ y tak wykonywa/ iáko by ie z swey
dobrej woli czynit. Abowiem iáko gdy podrožnemu prosta
droge pálcem wšázua/ żaden niemowi aby temu gwałt czy-
niono/ bo komu ia wšázua/ wieccy on ie y požada/ á niżli tem
co ia wšázua: Tak w tym żywocie duchowenym/ co kolwiek do-
oświeccenia vmysłu zákonniká/ bądź glosem/ bądź pišmem po-
wšázua/ tak to si. przymuie/ iáko własnemu zbáwiciu iest na-

przywołuba.

przywouka/ ktore sądy miluie y onim maszkanie. Dla te-
go Apostoł powiedział: Sprawiedliwemu nie jest pośłano-
wion zakon. Na to Bernat ś. Nie mówi iż ma żyć bez za-
konu/ ale iż nie jest pod zakonem. Abo iako mówi Arystoteles/
iż samemu sobie jest zakon/ y bez zakonu tak się rzodzi iakoby
zakon miał. Także Ambroży otyniże Cyrolo mówiąc/ tak twier-
dzi : Jż ten jest wolny ktory czyni co chce/ a sprawiedliwy/
bądź to zakonowi/ bądź człowiekowi jest posłuszny/ iednak za-
wsze czyni co chce/ bo tegoż dobrego chce co rozkazuje/ a to wy-
pełnia/ nie moco przywiedziony onego rozkazania zwierych-
nego/ ale własna wola y chęć.

Co gdyż tak jest/ ktoraż jest pravedziwa wolność iako za-
konnikowi/ gdzie to też jest nędz zryś/ iż cokolwiek jest powin-
ności y zwiastu/ co się zda byż wolności na przeszkodzie/ to
oni dobrowolnie na się przycielu/ Jako pięknie o tym mówi Am-
broży ś. Kto/ prawi/ od Chrystusa będzie wcielat/ ktorego na-
śladowa w okowach związani/ ale zwiastami dobrowolnymi
ktore rozwięzuia nie wiaza. Także też ono co Bernat ś. do
Mnichow swoich mówi/ gdy iestwa tego/ iako on zowie/
zakonnego surowość rzetelnie rozbiiera/ iako człowiek wola
swoie martwić/ y duże swoje na tym świecie trąca/ w tey
tak surowey karności petu/ w to/ tak ciężkiej pokuty więzienie
siebie samego poddał. Dorym osobliwa pocieche przydać/
iż to wśkie niewolstwo mizerne byto/ iesliby niedobrowolne
ale poniewolne byto. Teraz zaśie iż dobrowolnie ofiarnie-
my Pánu/ ani się żaden gwałt nie dziecie woli/ tylko od niego
sámey/ cokolwiek się takim sposobem dla Boga czyni/ by też
rzecz naypracownia y nacieżka była/ nie smucićby się dla te-
go/ ale wśelić. Pięknie też o tym Augustyn ś. Wśkie/ prá-
wi/ niewolstwo gorzkości pełne jest/ wśfisy condicya nie-
wolnicza obowiażani/ y służa y semrza. Nie boycie się one-
go Pána służby/ Nie będzie tam wzdychania/ ani semrania/ a-

1. Tim. 1.
De prece
et disp
4. Eib. c.
ca. 8.
Libr. 2.
Epist. 1.

Epist. 33.

Qui habi.
tar. det. 9.

In Psal.
99.

ni gniewanie. Wielka szczęśliwość jest bydź w tym domu
 slugo/ chociażże iako w okowach. Wolna służba jest u Pána/
 wolne niewolstwo/ gdzie nie potrzeba ale miłość służy/ zara-
 zed y niewolał y wolny/ niewolnikes iżes sie stat: wolny/ bo
 cie Bog miłuić/ który cie stworzył. Nie służ z szemraniem/
 ábowiem tego niesprawnie mnczenie twoie żebys nie służył/
 ale ż. byś iako sluga zły służył. Sługaś Pánstwi/ wolnyś pań-
 sti: Nie służay tak bydź wolno puszczonym/ ábyś obyś miał
 z domu wolnodawce twego. Wbył to Augustyn s. Gdzie
 wszyscy ludzie tak w mocy Bożej bydź powiada/ iż chociażby
 szemrali y przeciwni byli/ iednak radzi nieradzi/ iemu służy y
 iego wola pełnić muśa. Gdyż tedy człowiek y znatury y z
 potrzeby iest sluga iakoż mu daleko lepiej służyć dobrowolnie/
 tak iż by zniewolstwa wolność była/ á to zniemcyś radoś-
 cia/ á przyszła zapłata: á niżli wirzgáiac/ iednak poniewoll
 bydź przymuśonym do tego co Bog chce/ á to bez żadney in-
 sey zapłaty/ tylko mieć teraz smutek/ á po śmierci karanie.

Odpowiedź do tych ktorzy mniemá-
 ia/ iż lepiej jest zachować rzeczy swe
 dla czynienia uczynków Włościan-
 nych/ á niżli zgłęć wszystko opuścić.

Rozdział Dwudziesty.

DłE T iezże druga Bářáńska samolowka/ tym słu-
 wsa im pod pokrywką pobożności zdradza: bo tak nie-
 storem wdáć/ iż lepiej iest/ y ku zbawieniu pomocnicy
 bogástrá od Bogá dáne zachować/ y onych do dob-
 rych uczynków używać/ zwolać zą do poratowania potrzebuia

cych/ ktoré

cych/ ktore tak dalece Pan Bog záleca/ iż to dziełi sodu ostatecznego/ w tym iáko by iednym summe oncy sentencyy stádzie/ iáko sie kto fu bliznym zachował: Gdy ábo iákneli nákrmit/ ábo gdy nádzzy byli przyodział/ ábo w chorobie ie opátrzył/ ábo też gdy w więzieniu náwiedził. Ite wóyskie rzeczy zákon odcymuie/ ták dla tego że do wbořtwá przymuřa/ iáko też że własna wola odcymuie/ iż chceią by to uczynić story poddańy chceiat/ nie moze krom stárszych dozwolenia/ niźby przelożony/ ábo wřády kłástorme tego dopuřczáły. Przysiępuie do tego zdanie Philozofa. Iż bogářtwá sa narzedziem ofoblitwym do nábycia blagostáwienřtwá/ á iż one máterya enocie podáia. To z tey strony/ ktora bez wátpienia w wielkim y nie bezpiecznym błádzie brodzi. Abowiem naprzód stáranie o tolo bogářtwá ták wiela grzechom podlega/ iż te wóyskie dobra/ ktore przez nie spráwić sie mogą/ dáleko przewyřřáia. W nich bowiem zakrywa sie pychá y nádetość wmyřtu/ w nich swiebođa y pogoda do grzeřenia. Aby nie inřego nie bylo/ sámá zabáwa wmyřtu wiece zła rzecz iest/ ktora od duchowonych y wnetrżnych rzeczy odwodzi/ y nie myřlić nie dopuřci/ ieno co iest ziemřkiego y niřkiego/ řezego iáko że řzodlá niezliczone grzechy plyná.

Przeto co między inym wtrápieniem Iopa ř. czytamy/ iż Chaldeyey kórcie ná trzy hufce sie rozdzielili/ řego Wielbłady zábrali. Grzegorz ř. wykłáda/ iż przez Chaldeyey kóřci Bártani máia byđř rozumieni. Przez Wielbłady/ ktorzy nie co czystego/ nicco nie czystego máia/ dobry řáfunek rzeczy do- czesnych znáczy. Bo wóřelři/ práwi/ ktory řáfunkiem rzeczy ziemřkich wcláda/ řřzałom řřřtego nieprzyaciála odkryć sie wystáwia :Gdyž rzeczy niektore w páruie y tu wypráwie niu onych sie máiać/ czestokróć bedáć ořřoźnym przyřle rze- czy subtylnie przepáruie/ nie ořřoźnie błod ninieyřych nie widzi. Czestokróć gdy to y owo gnuřno czyni/ tego co pil-

Math. 24.

1. Ethic.
cap. 10.

Iob. 2.

2. Moral.
cap. 26.

nieyřego

847 Dobr du how. stanu Żakon.

nierzącego było/ zamiedbowa. Czekając gdy wiecny niż przy
stoi czynnym się w sprawie pokazuje/ samey tej sprawy nie po-
koim/ rzeczą którą ma w ręku błodzi. Też też nie rzadko bywa
iż się wiele myśli w nichle/ y dla tego zaledwie znosić może co
sam w sobie opatrzenie rozbiara: a gdy nie w czynu nie po-
kazuje/ pod wielkim/ sercem swego ciężarem bardzo się ciężko
pości.

Te są molestye w ziemskich bogactw opatrówaniu/ cho-
ciażby było sprawiedliwe a nikomu nie szkodliwe/ (bo o takim
Grzegorz 8. mówi) żeby nie tak drogo kupował taką wol-
ność dobrze czynić drugim z szkoda swola. Lecz chociażby
żadney takiej szkody nie było/ której trudną wstrześcić in-
ż/ bo są z tych rzeczy niższych przyrodzeniem społone. Ale cho-
ciażbyśmy tego pozwolili/ co za porównanie uczynić się może
miedzy tego obywatela sprawą? Tu bowiem/ w jednym nie co z
rzeczy naszych oddzielamy/ co ziemskiego y namiętnego jest/
a w drugim nas samych zupełnie/ y to/ co jest nawiasowego w
człowieku/ co też za nadroższą rzecz ludzkie sobie maia. A wie-
de woli naszej ofiarujemy. Przeto staż też tu ono Anselm 8.
podobniństwo/ oczym się nie dawać wzmiąć czyniła/ Drze-
wo y owocow/ bo tam ten/ owoc/ y to nie wbytku ale czyste
ich nie iata: a zafonnił y wbytko drzewo/ a co za tym idzie/
wbytkie zgola owoc dawać. Cożkolwiek tedy jest w tej sprá-
wie cnoty y ozdoby/ to też się tu zamyka/ ale tu daleko się wie-
cey przyda. a tak wiele/ iż już nad to nie się wiecny przyłożyć
nie może/ ponieważż kto wbytko dawać/ wbytkie aż do dna 30
drobliwie od siebie pokazuje/ a to jednym razem zaraż/ gdzie
wielka jest ochota y predkość w dawanu/ a niż owego co z
lekka y potroś: Takowego zasiedawca nutuje Pan Bogu
to mówi Paweł 8.

2. Cor. 9.

Lib. con.
vigil.

Lecz czego chcemy wiecny. Było to dawne kacerstwo
Digilanciów/ które Jeronim 8. wielmi wzenie zburił/

po tym

po Grzechu napisał/ o duchowney doskonałości między in-
 mi to powiada. Rzecz/ prawni przystoyna y owęgi potrzeb-
 na jest. po uznaniu drogi pobożności ku Bogu/ przedać za-
 raz wszystko nasze a pieniądze one wedle mandatu Pańskiego
 rozdać. Abowiem ztym pojdzie naprzód wyborne wypro-
 sznienie od fraszunkow/ potym bezpiecznie y od zdrady wolne v-
 boście o/ które wyśię rzeczy myśli niżli o lżywdech abo pra-
 wach: a to dla tego iż już niema matericy / która by ogień ta-
 kom strza nieciła. Bedzie nas też na ten czas więcej niżli in-
 enory/ pókora świeża piastowała/ która przygarnieniem swo-
 im hacie wtępli/ iako matka dziecię na teno wzięte vmituie /
 kiedy ono dzieciństwo a prostore sprężone zfulentli swojej się ok-
 nąy/ y daleko od siebie porzuci/ więcej na ten czas z nógodzi-
 iako ten który jest prozen wśeli złości/ niżli z różliczności v-
 biorow się raduje. Potym pytanie żądać tych co tak motwia-
 Skad tedy beda ialmużny vbogich/ którzy każdy dzień z dob-
 naszych pożyrcienie mieli/ iesli wszystko razem poprzedamy/ to
 pytanie tenże tak odpowia: wedle tego co mamy. a nie
 wedle tego czego niemamy/ Pan od nas daj ialmużny po-
 trzebuie. Zyskz tedy: om długo miał dawać/ w troskim cz-
 sie dla boiażni Bożej chacie rozdaj / o której rzecz więcej
 gdyż niemam nic/ bede ofiarzon? Ale rzecze kto: Coż tedy
 będzie tym vbogim/ którzy się nasza chudoba ratowali: Niech
 że się ten wzy swarów z Bogiem zamiechać dla okazji latow-
 stwa swęz abowiem dostanie Panu Bogu a ładze/ swoje tro-
 re siwiorzyl opatrować/ iako od początku opatrował. Ponie-
 waz pierwej niż ten abo ow do czynienia ialmużny w zbudze-
 ni byli/ chleb y odzienie vbodzy mieli. Bzemi przydać poży-
 ski które stego uczynku pochodzą/ gdyż bogactwa nie iako py-
 che wzniecaia/ nie tylko gdyż złe ich będzie używał. ale też cho-
 ciaż dobrze/ bo snadnie jest gdy się drugim dobrze czyni w so-
 bie się zachować/ iakoby się coś wielkiego czynilo/ za co by nam

Regi trzecie Rozdz. XX. 830

Pan Bog m. ai bydz powinien. Lecz opuściwszy bogactwa/ gdyż sie już potrzebniacym nie dać niemoże/ bedzie sie nam z- dało że nie dobrego nieczyniemy/ Stad zbawienney żal y po- ra na myśle sie rodzi. Wład to y bodzić nieiały/ iż czego już przez ialmużny orzynać niemożemy/ żebyśmy przez Mo- dliwa/ przez cierpliwosć/ przez pokora/ dostąpić wskłowali.

Colla. 21.
ca. 33.

Tęż też jest v Cásianá gdzie táf mowi : kto z swych m- iasności dżięścił y pierwoćiny nabożnie oddać/ y v bogim dobrze czyni : iedną trudną to bydz może/ żeby w sióła grze- ch w często w pódac niemiał. Abowiem/ porwada/ musi to bydz/ gdy zwłacza/ gdy zaniechbywa/ ábo co niebárzo do- brego/ ábo trache dać/ ábo w samym rozdawaniu zgrzeszy. Y daley/ nie podobna prawi/ rzecz jest/ by też niewiedząc iá- s wielkim sercem ialmużny/ kto czynił/ żeby sie zupełnie mogli wydrzeć z pánowania grzechowego: niżby przez lástke odku- pićielowa z skutkiem y afflic złożył mienia. Wrych lepał/ którzy ráda Páńskiego nie pogárdzili/ ale wšytkie máietnosć swo- ie v bogim rozdawšy/ biora frzż swoy/ szodrobliwosć táf- ski/ Niebieskiey náśladuic/ grzech pánować niemoże. Bo już okolo śafunku dobr oddanych Chrystusowi/ y iáłoby cu- dzych pieniedzy pobożnym rozdaniem/ niewierne staranie/ zá- chowania żywnosć/ rupić y dolegać ich nie bedzie. Ani ocho- ty ialmużny pomiata smutne wahanie/ ponieważ to co raz wšytko Bogu ofiarował/ to już iáło cudze/ bez wspomnie- nia ná własne potrzeby/ ábo dla boiażni/ ścisły żywnosć/ ro- sprába/ ten kto potrzebny jest/ iż gdy do požodaney nágości przy- dzie/ daleko wiecey go Bog niżli práski niebieskie karmić be- dzie.

Dielnie zaś Grzegorz ś. iáło ten który sie znał dobrze ná zdradách Káráńskich/ między inszymi stryymy siółami ta- cę żyroło opisuic. Drugi/ prawi/ nieytko posłanował ziem- skich pożyczow niebulać/ ale też wšytko co miał/ opuszcza; że-

32 Moral.
ca. 17.

by sie w wiecznoscie niebu strego milizostwa tym wolniejszy bedac ciezyl im sposobniejszy sie stat / co mialacego ci snac moglo / to on opuszczaiac depee. Takiemu nieprzyjaciel duzny takowe do serca mowoy podacie: Skad ci sie wzietla takowe go uparcia smialosc / ze bys ty wierzye smial / i z cosylo opusciwszy mozs sie odzierzeć / zaż ich nie jest tak wiele / ktorzy y swoie oyczyny trzymaia / y z nich przez miłosciarne uczynki / czoski Niebieskich / wieczne sobie dobra kupuia? To iśfac sie podacie / ofobno lepał w tychże rzeczach / ktore zachowaić / przed oczyma iego / kochanie żarżliwe zwodzic / iśfac / by tak serce zwiedzione do zwierzychnych lubieżności poćiągnal / y wnetrzne żadze doskonałości wywrocil.

O toż maś wedle wyroku Grzegorza s. z iakięgo żrodlą to opaczne stąranie o vbogich pochodzi. Oco też maś czego śatan chce / gdy nas tym pialnym tytułm miłosci y miłoscięrdzia / w sprawowaniu rzeczy świeckich / iako na śliskim mieys / u chce zatrzymać / aby tym snadniej o wpaść przywiódł / Bo iako trudno jest w reku smole obracać / zeby czegoś do palcow nie przylnelo: Tak też trudno jest sercu / z ktoreykolwiek to occasiey przypadnie / bogactwa y mienności mieć / a zeby do nich miłosci y affektie iakim przylnać y ośpścić sie nie miało.

Epist. 34

Sluśnie tedy Jeronim s. piśac do iednego / ktory był y bogaty y bårzo hoyny na vbogie / iednal go do opuszczenia wśytkiego wpomina / a iż to jest daleko doskonałsā y zbawienniejszy pożązuie / tak mowiąc: Dobrze czyniś / iż swiętych ludzi potrzebom dogadzaś / załonniki karmisz / kościoly hoynie zdobisz: Lecz te rzeczy se gładzieciś iśno wżgladem żołnierstwa swoiego. Gardziś złotem / toż czynili y wiele z Philozophow: stroych ieden / iż ine opuszcze / wielkie bårzo pieniądze w morze wrzuciwszy rzekł: Idźcie na glembia złe myśli / iawas pograże abym nie był pograżon od was. Philozoph chciwy chwaly y mnimania ludzkiego / podty holdownik wśytkie

zaraz tłumochi głosił. A ty mniemaś że wierzysz, a nie dosta-
piś / jeśli czas to zewsząd cięgo osiarnieś? Ciebie samego chce
Pan osiarnie żyć / Bogu się podobając. Ciebie mówię chce
nie twoich rzeczy. A jeśli siebie samego Panu oddaś / y A-
postolska cnota będąc dośkonalsza / poczniesz zbawiciela na-
śladować / w ten czas poznaś gdzieś był / y w wojsku Pana
Chrystusowym / iakoś osiarnie miejsce trzymał. Niechce że-
bys to tylko osiarnie Panu / co może złożyć wstrząs / nieprzy-
jaciel zabrać / y wyotłumac odtąd / co y może przypaść / może też
odpaść / iako wody płyną / tak one w ręce drugich Panów
wypadają. A żebyśmy iednym słowem wszystko zamyślił / co
rad nie rad przy śmierci opuścić muszę: To osiarnie czegoś
żaden nieprzyjaciel odtąd nie może. Co słobom iść do Pie-
kła / y owszem do królestwa Niebieskiego / y do Rzymskich ro-
stek. Budujesz klasztor / y wielka liczba świętych podejmie
cię. Ale byś lepiej uczynił / kiebyś y ty święty między świę-
tymi żył To Jeronimś do Julianą. Toż też piś do Pami-
michinś / a do też Zachęś / onego wzrost / iako czytamy nie
wielki / słucnie słowem. Oto / prawi / w pominiem żebyś nie tyl-
ko pieniądze / ale też y siebie samego Panu Chrystusowi osi-
rował. Skoro zaś skoro / y wszystko co człowiek ma / może dać
za zdrowie swoje. Wie ślary nieprzyjaciel / że wielka jest szczy-
nieżliwość / a niżli spieniadzmi walcą. Śnadsze może być
odrzucono / co na wirzchu leży. Wewnętrzna wojna niebezpie-
czniejsza jest. Spoione rozdieramy / złazzone rozporywa-
my. Zachęś bogaty był / Apostołowie wboży: od-
dał on czworako co był wydat / y rozdzielił w bogim połowice
majątności swojej / krora była zosiła. Przyiósł gości / a Pa-
n Chrystusa / a przedśie iż maluczki był / y do Apostolskiej wy-
sokości wyciągnąć się niemógł / nie był z liczby dwunastu A-
postolorów: Oni lepał co się tknie bogactwo / co się tknie wo-
li / w byt / a świąt zaraz opuścili. Jeśli osiarnie majątno-

Epist. 26.

33 Dobr duchow. Kanu Żakon.

ści z dusza naša/ mile przymie. Przydamy tegoż Jeronima drugie świadectwo/ gdzie Lucyniusa przyjaciela wspomina do doskonałego wyrzeczenia. Złoto/prawo/złoty poczynający jest niedostatków : Uczynił to Crates Ebeańczył/ toż też y Antisthenes. Siebie samego Bogu ofiarować/ własna Chrześcijańska y Apostolska rzecz jest. Bożyność twoją/ wiela niedostatek dźwigają. aby y onych bogactwa w celu niedostatków obfitowały. Uczynilesz sobie przyjaciele y Namony niesprawiedliwości/ którzy by cie do wiecznych przybytków przyleli : chwalebna rzecz/ y Apostolskich czasów cnotami przyrośnięcia godna. Lecz Pan więcej szuka dusz wierzących niżli pieniędzy. Czytamy : iż odkupienie dusze człowieka/ są własne bogactwa/ możemy wprawdzie własne bogactwa rozumieć/ które nie scudzęg : są zebrane : ale tych słów lepij wykład jest/ abyśmy bogactwa własne znali byż służyć zażyte do których ani złodziej nie może się podkopać. ani z bogactw gwałtowny wydrzeć

Pror 13.

Przeto za pewna to mieć mamy/ iż pożyteczniejszy y zaniejsza rzecz jest/ cokolwiek człowiek ma/ aby zaraz opuścić/ y według wbośtwą Ewangelicę s żywoć prowadzić : a niżli swe rzeczy trzymać : tym wymyślim żeby one na wbogie wydawał Co sentencya Hilarióna onego wielkiego stwierdzić możemy/ o którym Jeronim s piśe/ iż gdy z człowieka jednego barzo bogatego na imie Tryoná woysko Karánowo wygnat/ ten potym z wielkimi wspominkami do klasztorá się wrocil : a gdy on żadney rzeczy zgola wziąć nie chciał/ chociaż go o to z płaczem prosił/ iż jeśli nie dla siebie tedy dla wboich żeby to przysiał. Tak on mądry słazec odpowiedział. Wielu imie to wboich jest occasja łakomstwa/ miłosierdzie zaśie straci nie używa. Żaden lepij nie rozdaie/ iako kto sobie nie nie zachowuje.

Invita S.
Hilar.

Odpowiedz

Odporcież do tych/ którzy wolać
czy na ówiecie mieścić jeby w bli-
ższych wieżach pożytek czynili.

Książka Dwudziesty pierwszy.

ALE też jedno nieśmiało mniemanie od sąsiedni
trzymarajace/ tych/ którzy za to mają iż bliższym w
Duchu pożyteczniejszymi być mogą. Podobny o-
wemu błęd temu/ którychmy teraz obalili: teno iż tam
ten materja ziemsta/ a ten duchowna się pokrywa. Y tak po-
czciwcy w prawdzie plaśczył tego jest/ przeto też do osła-
nia sposobniejszy. Abo wiem sąsiedni jakoby przeciw stano-
wi sąsiedniemu disputować mogło: Sąsiedni sąsiedni jako Ta-
lent od Boga dany/ wola y chęć pomoc drugim do cnoty: Bo
i którzy/ pod posłuszeństwem żyją/ nie tak wolno tam y sam
mogą wybiegać: czasem też y od sprawy dobrze zaczęty bywa
iś odrywani/ y do innych rzeczy albo miejsc bywania odsłani
Ci lepał którzy wolni są/ mogą każdej godziny y każdego cza-
su/ wszelkiemu stanowi ludzi tu potrzebie przybyć/ bez ża-
dnej przeszkody. Owa są obadwa jako psi do myślistwa/ ko-
rzy obaczycy zaiać chcą za nim/ ale owych częstokroć innych
wola trzyma/ ci zaś ani sworo- ani innych nie mając/ wolno
y chętnie mogą biegać.

Obaczmyż tedy jako to bardzo mało waży tu obaleniu tej
rady tak wielkiej dośkonalszości. Naprzód tedy wiedząc po-
trebą/ iż miłość która tak znaczna cnota jest/ ma być porząd-
na: A to tak bardzo potrzebna rzecz jest/ iż jeśli nie była porzą-
dna/ i tak nie była miłością/ ale i tak innych ofiary y się za

za cnotę wdawał. Porządek zaś przedniejszy ten jest: iż w
tych rzeczach które są duchowne, y które do łaski Bożej y do
zbawienia naszego należą, pierwszy każdy siebie samego y po-
żytek swoy duchowny milować y starać się oń ma; niżli o teo-
retyków blizniego. A co nat rozkazuje Pan Bóg iś.

regokolwiek bliźniego. A to tak rozstrąga Pan Bóg iá-
ko wszyscy doktorowie wczoraj osobliwie Tomasz z takim też
to wyrokiem potwierdza. $\frac{3}{4}$ prawi miłość funduje się na
społeczności dobr duchownych; Lecz po panu Bogu, który
jest fundamentem; każdy sobie pierwowzorem jest; któryby dobrą
tego wczorajnikiem być miał. Bliźnie zaś miłujemy iako

[illegible]

negotiation

12. 9. 36
4. 3.

Vnitas &
vno. dif
ferunt.

Matt. 16.

1. de con;
sidera.

onego który sie wſytkim wſytko ſtat / chwale ludzkoſć / tylko że-
by pełna była. Ale iakoż będzie pełną / gdy ciebie wytaczo ?
Y tyś ieſt cztowiek. Przeto żeby zupełną y całą była ludzkoſć /
niechże y ciebie to łono przymie / które wſytkich przymie. Za-
naczy / coż ci pomoże wedle ſłowa Pañſkiego / byś wſytkich zy-
ſkał / a ſiebie ſamego ſtracił ? To Bernat ſ. w piwoſtych rie-
gach. Toż też powtarza y we wtorych / między inſzymi y to przy-
dać : W doſtapieniu / prawy / zbawienia żaden ci nie ieſt bli-
ży niż iedyną matkę twoię.

Takowi tedy dwoiako ſłoda popadała / pierwoſta iż gdy
na ſwiecie żyja / iakiſkolwiek to wmyſtem czynia / rozmaitym
niebeſpieczeńſtwom zgrzeſzenia podlegaia : Tymże wolaſnie iá-
ko y ſwleccy. Ponieważ iż natymże morzu żegluiá / tychże
náwátnoſci probować muſia / á te ſa rozmaite lubieźnoſci / ho-
norow / bogactw / pieknych rzeczy / które y w oczu y w ſerce w-
ſtawicznie ſie wſtradaia / tak iż to bázro trudna y rzadka / záwſe
ſie ſprzeciwiać / y tak ſie ſprzeciwiać / iáko byś záwſe zwyciężył.

Druga iż choć iaybyſmy tego pozwolili / że oni w tey bi-
ewie záwſe z wygrána odchodza / iednak ona cnoty y doſto-
nátoſci ſłoda idzie za nimi / iż wiele rozlicznych dobr wráto
podeymuia : iáko dobrowolnego wboſtwa / poſtuſeñſtwa / y i-
nych tym podobnych / które w zakonie ſa poſpolite. Lecz co
zá głupſtwa ieſt / z náſza tak wielka ſłoda / ná inych ſie pożytki
wydawać ? Przeto tego ráczey ſłuchać / y záwſe przed oczymá
raić mamy / co Duch ſ. rádzi mówiać : podpomagay bli-
źniego twego wedle moźnoſci twoię / á ſtreſz ſie ábyś nie v-
padł. Ponieważ ten co wpaćnie naprzód ſiebie ſamego ſlu-
czy / potym y drugich leżacych podźwignąć niemoże. Trzeba
też pomnieć ná one pánni / których dla tego wſty Pañſtymi po-
chwalona ieſt roſtropnoſć / bo gdy ich ine pánni proſiły aby
im co z oleiu / ſtory miały / wzięczyły / odpowiedziały : By ſnać
niedoſiało nam y wam / idźcie / ráczey do przedawcy / á kup-

Eccli. 29.

Matt. 25.

Wimmmin

cie ſobie.

857 Dobr duchow. stanu Żalon

Serm. 18.
Cant.

Ecll. 30.

Psal. 83
Ioa. 6.

cie sobie. Tak bowiem te odpowiedz tej rzeczy o który mo-
wimy/ pialnie slosu. Bernat s. a gdy wiele tu rzeczy
przywodzi/ tym lończy: Że to nie jest prawdziwa miłość/ z swo-
ja własna škoda chcieć bydyć drugim pożytecznym. Bo mi-
łość/ prawi/ chce obfitować sobie/ aby mogła wszystkim. Cho-
wa sobieco potrzeba/ aby iey nie dolegala potrzeba: Inaczy ie-
śli nie jest pełno/ nie jest doskonała. Y iesze: Za żadnego lu
zbawieniu stopnia pobożności/ nad ten nie przekladam/ który
przez medrcáduch s. položyl/ mowiac: Zmiłuy sie nad dušo
swoio/ podobaiac sie Panu Bogu.

To tedy tak waży/ iż chociayby do czynienia w inych po-
żytku sposobnieyszy był żywot świecki/ iednak iż do własnego
pożytku z racznieyszy jest żalon: iasna rzecz iż ten nad ow do-
leko przelożyć sie ma. Coż iesli iesze przydamy/ iż żalon do
cudzego pożytku przedsym y szczesliwym jest? A to tak pe-
wna/ iż tu wiele stow škoda: ponieważ we wtorych riegach
iuz sie to dosyć iasnie pokazalo.

Summa tego jest/ iż nawrocenie duś do Dána Boga/
y onych wskelacie pomnozenie y w duchu postempel/ ni od so-
go iedno od Boga pochodzi. Bo tak napisano jest: Kęste y
chwale da Pan. Y pan sam. Żaden do mnie przysć niemoże
iesli go oćiec/ który mie poslal/ niepoćiągnie. Coż tedy czynia
ludzie w inych ludzi nawracaniu? To iedno/ iż ich Pan Bog
iako narzedzia vżywa/ iako piórą do pisania/ pily do rzezania
Przeto iako narzedzie/ iesli sie samo przez sie badzie chciał ru-
chac/ nie nie sprawi/ ale iesli od rzemu/ snika bedzie vżywane/
wbytko sprawi. Tak czlowiek w tych swietych y Boskich sprá-
wach/ tak wiele sprawi/ ile z Panem Bogiem złączonym/ y od
niego ruchanym bedzie.

Obaczymy tedy/ który z nich bądziej złączony jest z Pa-
nem Bogiem/ świecki czyli żalonnik/ ale ani o tym żaden wot-
pić niemoże: Abowiem oproc złączenia owego/ ktore z mi-
łości pochodzi

tożsi pochodzą do tego tak wielkie są pomocy w zafonie: So
też y inże cnozy: ofobliwie one dwieźat mocno w samym sta-
nie w szepione: Poforę y Pofużęńko. Z tych pierrośa od
wofłatcy buty swięszat go nas oddala. Druga tak nas odda-
ie Maieftatoni: Bofiemu żeby nas iako nadofłonały w mo-
cy swoiey miał y gđzie chce żeby nas wodził y odwodził. Te-
mu potym wofłatkiemu przylacza się też słubow zwiazat wie-
czny y nieodwołany: który nas z Pánem Bogiem nierozdziel-
nie wieże iż już żadne wofłatki y mocniejszy złączenie na ziemi-
ani w myśli poiete bydz niemoże. Coż tedy za dżiw / iefłatki
nargedzie w takich / takiego rzemieślnika refu y tak bārzo w ra-
lu / wczyni znamienite y bārzo dżitne sprawuie?

Przylacza się też do tych przyczyn wnetrzných / iefce y
drugie zwierzechne iako wiela społnetowārzystwo: wielka zai-
ste to do rzeczy sprawowania pomoc / bo czego kto niema w
sobie / ma w bracie: Dotym poważność ona / która ze wzgār-
dy rzeczy ziemskich w ludzich się rodzi: a ta wzgārda nie w
sercu się tylko pokrywa / ale w samym stanie y we wofłatim pro-
cedie żywota łwinie. Tych wofłatich / y inych tym podobnych
pomocy konieczanie niemać / którzy w świecłim życiu / o i-
nych zbawienie się starają: abowiem iż nie opuścisz iako wiele
natym zależy iż zafonniy iako we wofłatich inych / tak y w
tym okolo duś pracowania / od swoich starfych preftowa-
nia y nauki / a prawie oświecenia biora

Abowiem naprzod rady same roftropnych y náuconych
ludzi: wiele pomagają: Dotym to daleko wofłat / y na tem
prawie nbyło zależy iż przez nie Pan Bógie rżodzi. Lecz
gdy co spomoc Boga przedfiwzmiemy / iafak wielk rzecz
ona będzie: niemoże ieno szczęśliwy koniec mieć. Przeto tedy-
fny y na to odpowiedzieli: co się niedawno o łowich na nie-
nito / y zaliż y to do obłowa niepomaga znamienie / kiedy
pendy pśw / łowczego ftrufu y wmielności beda rżadzane /

żeby y czasu y mieysci swęgo/ abo wypuszczani abo zatrzymáni/ abo też przywołani byli? A toż poźrebna jest/ iż inaczey pśi sami przez sie do łowu nie są sposobni. Lecz czego wieccy poźreba w tym okolo duży pożytku? Otworzmy oczy/ á rzec o sama porzemy w kościel Boży/ iako teraz jest/ y iako już był od wieła wiekow. Bto dowiem tego czasu w kazaniach y obchodzeniu frain mias y miasteczek/ iako zbawiciel czynić raczył/ okolo nawrocenia duży onych/ w wylubienotach pomnożeniu wieccy pracuie/ iako zakonniczy? Bto pospolicie stazalnic styść sie daie/ ieno zakonniczy? Btorzy są inby tey winnice robornicy/ á prawni dzwiersobornicy/ co ciężary dnia y wpalenia znoszą/ y nie inšego niekulają/ ieno chwały Bożej á zbawienia ludzkiego/ bez żadnego swęgo pożytku y ziemsticy foryści? Abowiem chocia że podobno niektórzy z stanu swięckiego do tego żniwają sie przykładają/ iednak iż takowych tak bärzo mało/ iż dla tego żaden/ tego wälnego pożytku/ ktorym sie kościel Boży wspiera y stoi/ świeckim raczey/ niż zakonnikom przypisać nie będzie śmiał.

Ale rzecze kto/ prawda to jest orym porzechnym pożytku/ ia zaśie nie o wylubim kościele/ ale tylko o oyczyznie albo o powinnych moich pożytku duchowym chce mieć staranie/ á dla nauki y pomocy ich/ sposobniczy jest ten który żniemy nie bła/ á niżli on co do zakonu wstąpi. Y to niewielka/ gdyż tak wiele trąy iako to co sie już rzekło/ wporownananiu stanu Zakonnego z świeckim/ w tey mierze okolo czynienia pożytku/ y on bęmi tu daleko wieccy/ gdyż tak pospolicie się dzieie/ że miedzy powinnyymi y znaiemyimi/ nietylko wielki się pożytek nie czyni ale ani żaden/ y on bęmi pracą w błode się obraca. A temu żale dowie kto wierzyć zechce/ co doświadczeniem prawię wstawniczym doznano bywa/ y sama prawda tak dawno to tymi słowy przepowiedziała. Nie jest Prorok beze czci/ chybá w oyczyznie swojej y w domu swoim/ á miedzy rodzina

swoia.

swois. A to syn Boży nicetylko słowem/ ale też przykładem
swoim potwierdzić raczył. Abowiem gościckowiel był/ y
miedzy zlosliwcyini Samarytany/ którzy sie bardzo brzydźili
Żydami/ wbysey tego madości y naut bardzo poządliwie stu-
chali: A woczyźnie swoicy p'smiány y wzgąrdzony był:
Tak iż o nim tamże napisano: Y niemogl tam uczynić żadne-
go cudu/ y dźiwował sie dla niedowiarstwa ich. Czegoż my
sie tedy spodziewać mamy/ słabi y niedzi/ iesli oná swiatobli-
wość/ y on máiestat miedzy ciátem y krwio/ żadnego pożytku
uczynić niemogl?

Scr. 74.
Cant. 2

Stuśnie tedy Bernat s. miedzy listkami onymi miłymi
ktore winnice psnia/ iáko iest w riegách madości/ ie stryto
połuse wřazuie/ ktora mitylko do wescia do zatonu przeřka-
dza/ ale też niektore z zatonu ná swiat wyćiaget widziátem.
ia/ práwio/ dobrze diejacego: A ówoć myśl/ iáť wiełkie to dob-
ro ktorego ia sam wzywam? kiedybym był w oyczyźnie/ mogł
bym wždy wdzielić tego bráćcy/ znáiomym/ krewnym/ y po-
winnym. Aluia mie y dla tego snádnie bym ie pociágnol/
Y ná coż tá wtráta? Póyde tam y zbáwie wiele z nich/ y mnie
z nimi spolem. A dla odmianu miłysca nie máś sie czego o-
bawiać/ bo gdy dobrze czynie/ co ná tym/ gdzie/ ieno iź tam
bez watpienia lepiej gdzie pożytecznicy mieřkać będe. Owa
trořko morriac. Idzie y ginie niedzi/ nie iáť iáko przyřo-
dnia do oyczyzny/ ale iáko pisa wręci sie do zrucenia swego:
y siebie zgubił nie szczesliwy/ y z swoich żadnego nie poży-
řkat. Oro iedná listka omylna nádzicia ktora miał w ná-
byćiu swoich. To Bernat s. iáť dobrze y wyrażno powie-
dź at: przydaje do tego co sie wyřey przywiódlo/ álie rzecz be-
dzie iasna: Ktořelwiel prawdziwie dusz zbáwienicia žada. Co
bowiem ktorzy tego nie prawdziwie szuka/ ale dla tego ná
swięćie mieřkaia/ iź sie im swiat podoba y przeto ta sie poczy-
ćim o farbica pokrywáia. Ale trobyřelw iel był/ co by szczy-

Ezech. 1.

rze chwala Boga rozmnożyć pragnął / a na to siebie samego oddać chciał / już wstąpić nie może / iż to daleko do doskonałości / pełniony / y obfity w stanie żalonym sprawi / gdzie nie do jednego narodu / albo do familii przywodzi się / co jest animusku ścisłego y lubego ale potrzebnie wółkiemu miysu. y wółkiemu rodzajowi ludzi gotowym się stać: iż iako one Proroctwie zwierzęta do kad duch pędzi tam zaraz poydję. Co też tym śniednicy potym y łacnicy sprawi w żaloni niżli na świecie / iż iako się powiedziato / tak wiele tu jest co nas do wółkliwości doskonałości y ścisłościowości prowadzi: A tam zaś tak wiele co nas od teyże doskonałości odwodzi / a do grzechu przywodzi. Bo tak się rzecz ma / iż kto tonacych z niebezpieczeństwa wyrwać chce / jeśli sam nie stoi bezpiecznie / to też niebezpieczeństwo częstotłe przychodzi / y tak ani onym ratunku dać nie może. Wiadnie tedy: kto bliźnie na świecie tonaceraować wółkcie potrzeba żeby się już z światem wynurzył / y wółkcie rzeczy zupełnie pod nogami miał.

Do tych co mówią: doświadczyć test świąt
opuszczać affektem chociaż nie
stuckiem.

Rozdział dwudziesty Dworcy.

NY / o których się teraz mówiło: łopaczce / bierzo bliszc
jest zdanie tych którzy mówią: Drożna to praca opu
ścić wszystko / gdy doświadczyło affektem y żądza: A te
go tym powierza: iż wółkliwości doskonałości summa
w miłość: zależy Przeto kto ma wielką miłość / ten jest do

Konalszym

Coll. vii.
ca. 24.

Reg. Fu.
ca. 8.

Luc. 14.

Mat. 19.

Mat. 13.

Hom. 5.

li/ iakoby bez niego nie mogła być doskonałość naleziona: Ją
to Cassianus/ koniecznie prawi/ ten który się majątnościami y
bogactwami obłożył/ iż ani prawdziwey pokory/ ani wmartwie-
nia zupełnego/ złyć żędz swoich nie nazydzie. Ale nalepiey
Basilis / który gdy to położył/ iż ono zaprzenienie/ które Pan ro-
kazuje w tym zależy/ abyś każdy w byłku miłość siebie same-
go porzucił/ y nie się o siebie nie starał/ tak o żywocie iako o śmier-
ci. Przydać potym czego potrzeba do tak wielkiej cnoty dosła
pienia. To zaś/ prawi/ wyrzeczenie poczynia się od rzeczy zwierz-
chnych oddalenia/ iako majątności/ prozney chwały/ zwyczaj-
iow życia prześlęgo/ słonności do rzeczy nie potrzebnych/ że-
bysmy tak czynili/ swoim nas przykładem wspomnieli święci
Boży uczniowie: Jakub y Jan/ opuścili oycę swego Ze-
bedeusa y towarzyszy którzy w belko żywoność mieli. Y tenże ni-
kety: A zkolwiek to co mówię/ ani wywodzić ani świętych
przykładów nie potrzebuie/ ponieważ mamy iasne słowa Jbá
wieliclowe/ którymi zakonny y Pana Boga się boiaco Sucha
wzbudzić możemy: gdzie on iawnie świadczyć mowi. Tak
tedy krolowiek z was nie odstępnie w byłkiego co ma/ nie
może być uczniem moim/ Y na drugim miejscu/ gdy podać
one condicia mowiac: Jesli chceś być doskonałym. Te ro-
wá przydat: Idź przeday w byłko co masz. Potym to przy-
łożył: Podążajcie za mną. Tu też należy ono podobieństwo
o kupcu/ który nalaższy iedną drogą perle/ przedał w byłko co
miał y lupił się. A to petyna że ta droga perla troch słabo Nie-
bieckie znaczy: Keorego Pan powiád / że go nie dosłapimy/
jesli w byłkiego zéraz co mamy/ Bogactwa/ chwały/ rodziáu/
y iesli by co było nšego z tych rzeczy w których się świat kocha/
dla otrzymania onego nie zanieedbamy. To Basilis.

To też maś Máchariusz. Nie może być prawci/ aby
ten Suchy swoiey dzierzawce albo miłości Sucha Niebieckiego
otrzymał/ aży by był oddalony od w byłkiego/ co do świáta na

leży/ y siebie samego przykładat do wynáydowania miłości
Chrystusowej/ y wmyśl oddalat od wszelkiego/ rzeczy ziem-
skich starania y rozzerwania: aby mogł celu iednego pilnować:
Żeby wbytko opuścił/ wbytkie też przeszkody mąteryalne
y ziemskie odciął/ y od miłości cielesney/ albo affektu kuro-
dźcom aby powinnym oddalił/ żadna inſza rzecz wmy-
ślu swego zabarwiać niedopuszczał/ ale żeby wbytek w staraniu
o rzeczy duchowne prawie go wtopił. To mącharius.

Azkolwiek jeśli byśmy subtylnicy tę rzecz rozebrać chę-
li/ może się między bogactwy światłość zachować/ między do-
stoieństwo pokorą pokryć/ między roſtoſkami czystość mieć/
wſzákże jeśli ná to wemyśmy/ nie czego pragniemy/ albo ná w-
myślenie myślamy/ ale co się czuć przytrąfić/ y co poſpolity
zwyczaj żywota tego nieść: niemoże się to zataić/ co jest lepsz-
ego/ beſpieczniejszego/ y zbawieńniczego. Co żeby się tym
lepiej zrozumiało/ rozdział uczynić potrzeba między rzeczami
które w tej mierze ſe pewne/ od tych które niepewne.

To jest pewna/ iż kółkolwiek w dobrach ziemſkich iakiſz
kółwiek ſercem y miłością tkwi/ ten nie jest ſpoſobnym do
kroleſtwa Niebieſkiego. Przeto takowe rzeczy máia być o-
puszczane/ przynamniej affektem. A to koniecznie/ y od wby-
tkich/ y zamoſc. Bo tak w psalmie Prorok mowi: Jeśli bogactwo
przybedzie/ nieprzykładaycie ſercá. Y w drugim Zásneli
ſnem ſwoim/ á nie nie náleżli bogactwa w rekách ſwoich. Toż
też dáć znáć Zbawiciel onym tak ſtráſliwym wyrokiem. Lás-
twoicy jest wielbłądomi przez wóho igielne przejeść/ niż bogáte
mu wnieść do kroleſtwa Niebieſkiego. To tedy napewnicyſza.
To zaś niepewna/ kiedy niektórzy tak mniamáją że choćby rze-
czy ziemskie trzymáją/ przed ſię mogą być w bogimi w duchu/
á iż ſercá do nich nieprzykładáją/ ani w nich nádzicie ſwoje nie-
poſtádáją. Naſtátek że dla ich miłości/ z miłości Bożej nie
neutralizáją. Oрудzy przeciwnym obyczáiem/ iż że wbytkie

Pſalm. 61.

Pſalm. 67.

Matt. 19:

rzeczy bydy bårzo trudne rozumienia / a iż w takowym stanie tak
wiele do zbawienia przeszkod / tak wiele do grzechow pobudek
bydy widza / woła koniecznie z niego sie wyrzuci / niżli dla tak
frolichey / rzeczy marnych rostkossy / wieczne zbawienie o niebe-
spieczniśtwo przymieść. Ktorzyż tedy lepszy y zdrowiey so-
bie radza ?

Vbi sup.

Hom. 43
in Mat.

Ja żadney wrażliwości niemam / iż iako we wszystkich
rzeczach / a tym więcej im się poważniejszy do roztropności to
należy / na perwienię i na bezpieczenię sirońe się nachylać /
iż gdy by na którymkolwiek zedru przykło błądzić / lepszy że
się pokajemy bydy zbitnie ostrożni. a niżli nieroztropni Tak tu
y daleko pilniejszy w tej rzeczy ze wszystkich nawieści y nawa-
żniejszy czynić potrzeba. Jest bowiem bårzo trudno y o-
wiesi tak / iż moc y władza ludzka przechodzi / wiele rzeczy mieć
a do nich młotów nieprzyłożyć. Basił s. to iakoby za perwa
rzecz kładzie / kłopotliwie iakokolwiek rzecz z tych ziemskich so-
bie zachowa musi to być iż wmyśli tego / iako wełgnacym bło-
cie wlnie / y do rozmyślenia rzeczy wieleśkich nieposobnym
się stanie gdyż tak zanurzony leży / iż o gornych dobrach nami
od Boga obiecanych / myśleć nie może. Abowiem onych dobr
dośćgnąć nie będziemy mogli / aż by nas iaką potężna y nie ro-
zzerwana żądza do nich wzbudzała y zapalała. Ta zaś żeby ra-
ta była / iżby dla ich dostąpienia prace wszystkie lekkie sprawiła.
To Basił s. A jeśli komu to przyoszczędzamy się zda / tak nich
wraży / żeby z innych podobno y z sweley miętkości / nie z sa-
mej natury dośkonaleści / o dośkonaleści sadził. Chryzostom
s. także też rozumie / iż daleko łatwiej się jest lekarstwo / na
zdrowienie affektow naszych / nie zgola / a niżli cokolwiek muci /
by też pomierne. Nie / praw / tak nieuspoł ia poźdolitwo-
ści pragmenia / iako przystać chcieć zyskować. iako garzła cho-
tera dicta y purgata leczy / Enadnicy bowiem iest żeby ludzkie
ciato iakato / a niżli więcej przydawac / żądze uspokoić ma

ruszać musi/ które sie smysłom cielskim podaia: y owsem/ czy go my wstawić nie z nąsą słoda doznawamy/ wiecety sie perusa tymi rzeczami/ które przez oczy/ przez uszy/ przez dotknięcie/ y przez inne smysły doznawa/ a niż tymi/ które samo myśła y sercem/ która jest iey własna sprawa/ poymuie.

Co jeśliż tak jest/ iuż nie trzeba warpić/ co za roznica jest między tem tym/ który samym esse/ kiem świat y świećcie rzeczy chciałby puścić: rzeczoząs sie y czynkiem onych sie trzyma: a tym który zaraz esse/ kiem y czynkiem od niego sie oddalił. On bowiem iakoby przeciw wódzie sie wiecie/ przeto trudniej y nierychlejš postempuie/ cięży sie morduie/ śnádniej nązad vno kon bywa/ y owsem części teę/ bo ledwie kto jest/ coby rezy wstawicney walcie/ trudnościom y zawadom wytrwać mogł.

Drugi zaś sie iakoby pogodnymi wiatry iedzie/ bo mu nie nie przeszkadza/ y owsem w słyko mu pomaga/ a prawie popycha: mieysce śian/ towarzysztwo/ zabawy: náosiatel cokolwiel widzi y słyby.

Co gdyż tak jest/ słusnie Grzegorz 8. strofuie táłowydy/ którzy mniamaia/ że Panu Bogu służy zachowawşy sobie do brá swoje. Co prawi/ niektorzy/ co iuż cudzydy rzeczy nieprágną/ a od świećtych swarow miłością zaczętego połoia sie dzieła/ chca nauki świećte słyć/ o rzeczach Boskich rozmyślać: iednak doskonała wolności/ starania o rzeczy ziemskie/ nieopuszczaia: którym częstokroć gdy przyszłynie służy/ iednak nie przyszłynym świećtim gomonom wtrichlać sie dopuszczaia: a gdy ziemskich rzeczy wśilnie bronić prágną/ pokoy serdeczny/ którego szukaia opuszczają/ a gdy maietności wśielaiocer pilnym opatrowaniem bronia/ zaczęte na sercu Boskiej wmiestności słowo rosprażaia. Bo wedle sentencyey prawdy/ wzrosła nasienie/ ciernie zaduśają/ a słowo Boże zbytnie rzeczy ziemskich staranie spamięci wyganiaia/ Kóstropnie tedy chodzą ci ktorzy gdy świata doskonałe nieopuszczaia samych siebie chodząc wioją aby postąpić niemogli. Co sie iasniey powiedzieć

7. Moral

14.

magio? A to między innymi osobliwa. iż wżyskie rzeczy ziem-
skie/ wcielająco materialności nazwał: bo to jest ich przyrodze-
nie/ iż są być i takoby plyną albo w cudze ręce/ albo same się przez
się psują. Y dla tego wielki prace y wśilności potrzeba/ żeby
magły być zatrzymane: A na ten czas co za miejsce może
bydź stąranie o rzeczach i niebieskich? A co minimum te-
ż i/ iż rzeczy te mogą zatrzymać irom ładnego affectu/ ci za-
się w wielkim bledzie są: bo tak pospolicie widzimy, iż samym
wzywaniem y zwyczajem/ serce człowieka do tych rzeczy/ sto-
re trzyma przystaie/ prawie że się sam nieobaczy: A w ten
czas wiec nadarzy się iest związany/ kiedy rozumie się bydź
wolnym. Donieważ tak się właśnie dzieje/ iako gdy
by kto do łóżka na którym leży/ albo do stoła na którym siedzi
potrafił nie być przywiązany/ a tego nieobaczy/ aż gdy będzie
chciał wstać. Tak my też w miłości rzeczy ziemskich oślu-
wani bywamy/ że się nam zda iżchmy wolni/ a no okowy na
nogach: a to poezuiemy/ kiedy albo my przez śmierć od nich/ a-
bo one od nas przypadkiem iakim wciela.

Wiec w tej rzeczy iakiegoż lepszego y poważniejszego
świadcza budy/ iako Grzegorz s. który tego nietylko wy-
wodem wzy/ ale z samego doświadczenia pokazuje? Ab-
wiem tak siebie samego/ gdy ięszce świeckim był/ bydź oślu-
nym powiada: Otwarzało mi się/ prawi/ ięszce w ten czas o
miłości wieczności czego bym być miał: ale mię wrodzo-
ny zwyczaj wiazał/ że bym zwierzchnego ochodostrwa nie od-
mieniał/ y gdy mi ięszce myśl wrodziła/ że bym temu swia-
tu iakoby tylko powierchowinie służył/ poczeło wiele przeci-
wko mnie z rzeczy świeckich stąranie porzucić/ tak iż już na
nim niepowierchowinie/ ale co goręca sercem byłem/ zatrzy-
many.

Przeto gdy/ to Grzegorz s. o sobie świadczy/ śnawnie
drudzy obaczyć mogą: iato wieccy onym się obawiać potrze-

In Epist.
an. li. mor.

5. Moral
Cap. 1.

ba/ gdyż tak daleko niższym są cnoty i możność niżli on. A
ta jest przyczyna/ czemu iako tenże indziej twierdzi: Świeci
ludzie więcej się nątym świecić rzeczy szczęśliwych/ niż przeci-
wnych leżało/ widać bowiem prawić/ iż gdy serce łagodna za-
bawa bywa ścisłone/ niekiedy chętnie ku zwiertszaym rze-
czom się wydawia. Wiedza iż częstokroć tak go potajemna
myśl oszukiwa iż iako się odmienił/ niewie.

Do tych miast mówiło się o Zakonie/ iako o naczyniu do-
le bardo sposobnym i nawieršym ku dostąpieniu doskonało-
ści: Przeto że przeszkody duchowne: oddala i wrota tego iako-
łowe/ które prawie wśelka droge zawalaia. Jednakżda się że
coś wietszego w nim jest/ coby miało bydz sięmo przez się po-
żądano/ y kto tego niema/ chociażby wśytkie inſze rzeczy miał/
ná osobliwey ozdobiey dobrách prawdziwych. ſpódzić by mu
musiało. Pierwsza jest/ własney woli zaprzeczenie: rzecz tak do-
skonata y Ewangelicka. Bo ten który wolny jest częstokroć
w ſamych dobrych uczynkach w których się bawi/ iako w Mo-
dlitwie/ w Zálmużnách/ y w innych/ może nieco y owšem wie-
le przymieſzać z ſwoey woli: á im więcej się z niey przymieſza/
tym się więcej z chwały uczynku on: go vmnieyſza. Przeto
niemoże bydz rzecz tá wypowiedziana/ iako wielkie dobro jest/
ta wola z siebie zwolec y odrzucić/ á to we wśytkim/ y przez wo-
łanie żywoe. A to jest własna ſłuba poſtuſeńſtwa.

Ala rzeczże kto: Możemy mieć za wodza ſamego Boga
wola. Toć to prawdzie pieknie y reſpaniało się mowi/ y zda
się że coś wielkiego/ polki to tylko ná powietrzu się wieſza/ á
le gdy potrzebá do rzeczy przyſtąpić/ wśytka tá poſtać doſpo-
nawſci zniſnie. Waprzód bowiem tá wola Boſa iako ſtrę-
ta y niewiadoma iſi/ iako wiele/ w iey doſiażeniu bierow/ iá-
to częſcie trwogi y omylki. Potym/ to też jest nie marta/ kto
w domyſławianiu y wykładaniu oney/ własnego roſſadła
ſwego wjyma/ coſkolwiecz ſwego przydaie: A ono lepuy czy-
ni. Ktoż

nu, który tak żywot swoy postano wil/ iż prawie nic z tego nie przydaie: a to iest ono doskonałe wyrzucenie y ono zaprzecenie/ które Pan gdy przetrzuie/ to czyni abyśmy taś nas samych opuścili/ żebyśmy nie zgola z nas nie zachowali.

Przeto prawdziwey enoty ta iest własność/ iako mowi s. Jan Chama: us pokorny prawi: żam się sie przydzi swoia własna wola/ iako wrodzićielko y kalbierka. A chociażby wbył sie ięg myśli y sprawy z wola B. ska sie zgadzaty, iednak przed sie nie idie za wola swego/ ani trierzy zdaniu swemu. Półernemu boretem cięski iest osćci w spierać sie na woli własney/ iako pyśnemu iest bodziec y cięciar/ nie znosny bydź poddany cudzey woli. Grzegorz s. powiada że ten wyższego wzej nistwa porzadku dosiępuie/ który opuściewszy wyższo co żywie rzhorzenie miał/ iesze y własna wola aby ia zlamat/ gorwie: aby sie drugiego woli poddaio/ nietylko z tym żadzam/ miysce v s. ebie wypporząd/ t. aie do wywieśzenia doskonałości/ chociażby w dobrych żadżach/ iednak siebie sie samego wyrzekat/ y wbył co czynić ma/ wedle zdania drugiego czyni. Przeto te wbył rć: ze przeciwnie pokusie kćrćn szies przypisuie/ moreiue: Takowego/ chyt y nieprzyacićci tym łagodniy podchodź/ im z zacniyszego miysca zrućie go wśitue/ gdy iadowitym podeściem obleśnie morwi: O iako dziwnych rze. czy sam przez sie możęś dokazowac/ iesli sie zdaniu drugiego nie bedzieś chćiat poddać. Czemu posieplow twoid/ pod pokrywko polepszenia/ omniyskaż: Coś boretem/ gdyś woli własney nasładowat/ złośliwego pobroit: A gdyżęś sam sobie ku dobremu życiu iest dosiateczny/ cudzego nad soba rozsfdu czemu kufas? To iat łagodnie odac/ osobno lepat/ w rykonaniu własney woli iego/ pychy przyczyny gorue. Poty Grzegorz s. Z którego striadestwa/ to sie iawnie pokazuje/ oczym merwimy/ iato iest rzecz doskonałsa/ a prawie wiec bispieczniysa/ w kćllie swoje zdanie porzucić an. żli go

Grad. 23.

32. Moral.
ca. 17.

nasładować/

naśladować: byś też go dobrze mogli użyć.

Kremu to też przyznać musi: iż wieści to jest wzięcie/ bydź posłusznym Bogu w człowieku/ a niżli Bogu samemu przez się rozkazującemu. Abowiem y krolom/ gdy co wstnie rozkazuje/ żadnego niemają/ co by się w sprzeciwie śmiał/ ale slugom y posłom bydź posłusznym daleko trudniejszy rzecz jest.

Jeszcze y to przydamy/ iż kto rzecz sama świat y wosytko opuszcza/ toż też y sercem opuszcza: Bo to dobrowolnie y z ochota czyni: ale kto wmysłem tylko opuścić chce: Naprzód w tym mniemy ma/ iż też y nie rzecz: potym trzeba to też wważyć iż śnádnie pobladzić może/ mając za to że opuścił/ czego prawdziwie nie opuścił. Bo tak się przytrafia/ iż we wosytkich rzeczach/ w tych osobliwie które są smysłem ciężkie/ iż daleko wola od uczynku chodzi: ona bowiem nie łatwiejszego/ ten zaś twárdy y pracowity: Y owsem/ uczynek częstokroć doświadcza woli/ gdyż częstokroć y gorące serce/ gdy się do sprawy przyłoży/ sama trudność strwożone/ chramić pocyna.

Nasłatek to też wielka w tej mierze/ iż gdy w naydoskonalszym żywocie Zbawiciela naszego/ kształt życia jest wyrażony/ kto do niego bliżej naśladowaniem przystąpi/ ten też doskonalszym ma bydź rozumiany: Lecz iż on nie tylko wola y bóstwo y pokora przyjął/ ale też y uczynkiem samym/ y wosytkiego żywota postanowieniem: zda się rzecz bydź słuszną/ iż kto w tym obojgu jego na sobie podobieństwo wyrazi/ że ten jest większy pochwały godzien. a niżli ow/ co w iednym tylko.

A tak jest Bernarćś sentencya/ kiedy mówi: Starym o nymoycom dosyć było Ducha Pańskiego/ samym Duchem naśladować: Ale prawi/ kiedy słowo Cialem się stało y mie stało między nami/ iuż nam w nun podany jest obraz żywota y kształt doskonałości/ czego potrzebą y ciałem też naśladować: aby tak obimá nogámi idac y páńá naśladować/ żebyśmy iuż z Jakobem Patriárchą na iedno biodro mienachramowali.

A niemo

HomEcc
nos reliq
omnia,

A nie mówimy tu/ iakoby kto y teraz zbawion bydź niemógł/ jeśli tak nie uczyni/ ale żeby stopień swoy własny poznał/ a mieysca doskonałości/ albo zwolennictwa sobie nieprzywłaszczał. To Bernat ś.

Lecz iż żądana jest na początku poważność oycow starych/ iako Abrahama onego/ y Izaka/ godzi się nanie odpowie dzieć. Wczym tenże Bernat ś. osobliwy. Co odpowiemy/ prawi/ nowym nasładowcom starych świętych: Niechayże prawdywie klada cielce na ołtarz Pański/ niech biła Barany/ kazy ofiaruia/ bo też to Abraham czynił. Owa niemato ozym mówiac/ pokazuje to że bogactwa one/ figura były duchownych bogactw/ które nam są zachowane. Przeto iuż one nie nieważa/ o te drugie teraz by się starać. To też przydacie że z tych wszystkich oycow żadnego snąć niebyło/ który by/ albo ciężko niebył strapien/ albo też cięży niebył w tym szczęściu świętym sfałson/ a podobno y o niebezpieczeństwo przyprawion. Oni na glembi Morza rozdzielonego w blocie wod wielkich chodzili/ rzeczy ziemskich bez przysgany używając: My zaś na nowym iakim y dziwnym obyczaiem postępowania/ po wodzie mamy chodzić/ wszystko opuszczając: która iakś y przywilej czasowi Ewangelicy/ y Piotrowi iako wodzowi należała.

Coż też mówi Chryzostom ś. Niedziwo jeśli dawni oni Patriarchowie swoje bogactwa y żony mieli/ bo inakby od nas a niżli od nich sposob cnoty wyciągają. Abowiem/ prawi/ żaden teraz doskonałym bydź niemoże/ jeśli nie przeda wszystkiego/ jeśli się niewyrzeczę wszystkiego: a niczyłlo pieniędzy albo domu/ ale y siebie samego. Lecz na ten czas żadnego zgoła takiey doskonałości pokazania niebyło. Co Byszy rozwo dzac/ przydacie też przyczynę/ czemu nam wieść a niżli onym przykazania są zadane: Bo też wieść na nas iakś Duchą ś. jest wylana/ y wieść dary z przyszcia Pańskiego wdzielone/

Li. de vir-
gin. ca. 83

00000

który nas

ktory nas z niedostatecznych dożonaie poczynił. Przeto iako ludzie od swych dziatki gdy już do lat przyda/ mieccy potrzebują/ a niż przedtym od dzieci/ y to co w dzieciństwie ich pochowanie im czyniło/ toż potym w dorostych latach sformowania nie ušlo. Tak Pan Bog pierwszymym czasem wola rzeczy pozwałat/ ktore już w świętosci Exangelii/ niedostonałke sie bydz pokazują/ osobliwie dla tego/ że już daleko wiersza zaplata jest obiecana: Ża ziemia Niebo/ za doczesne wieczne.

Właściwie kończąc to wszystko/ chociażże albo z starych/ nowych/ albo z nowych niektórzy/ iako wiemy byli/ którzy między bogactwami/ albo dostoiestwami/ albo też wciachami małżonkami/ albo też y w samym krolestwie/ enot zachowali: iednak co za śmiałość/ albo raczej co za śmiałość tego/ ktory tak wiele rozumie o sobie/ iako by z nimi zrownac/ a niebezpieczności ktory oni ugli/ że on też także wydzie bezpiecznie sobie/ obiecować: Donieważ ś. Thomasz porząda iż tego znacności nie iako świątobliwości/ y wysokości enoty dosiępili/ a tey im D. Bog/ ktory wszystko wedle postanowienia woli swej spracuje/ użyzyć raczyt. Jednak iż ślubny niemaia sobie tego obiecować/ żeby też oni z temi przeszkodami/ do doskonałości przysć mogli: iako żaden nie będzie tak głupi/ iż śybał że Samson jedna szczeka osła/ wiele nieprzyjaciół poraził/ że też y on na wojęsto nieprzyjacieliście sam nieuzbroiony wderzyć będzie śmiał.

To tedy sie rzekło na pokazanie/ iako daleko lepiej/ doskonaley/ y bezpieczniey/ (bo sie to wszystko pożytki zbieraia) świat y wszystko rzeczy świeckie/ nie sama żadza/ bo to niepowina/ y wiele błędow po dlega/ ale też rzecz sama y czyniłem ygotu opusćić/ wczym pożytki są niegliczone.

22 q. 186

art. 4.

Iudi. 15.

Do tych co mówią doskonały jest żyw
na świecie dla wieśszych trudności
życia dobrego.

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

Nacháteż odpowiedzicie y onym/ ktorzy powiádają/
iż to jest zacniejszy y wieśszy przystugi v Pána Bo-
gá/dobry y poctíwy żywot na świecie prowadzić/
Przed iż tam trudniejszy jest cnótá y pobożnosť/ dla rozmaí-
tych przesłod: Y tak stey míary sławe zákonno ponižíá/ á my
dla tego iy nawisecky wychwalamy/iż jest dáleko od všelákých
niebezpečností y w pokoin sobie žije. Co bowiem/ práwi/
zá dživ/ iž nic nepožáda/ ktorý w Celli zámknawšy sie nic
nie widží požádného: iž pokoj zachová/ ktorý žádných frá-
šowitých spráw ná sobie nemá/ áni štód podeymuje: iž sie nie
gdy gniwem nepobudzá/ ktorý z Bráćia čícha/iedneyže wo-
li y předšievoziećia žije? To jest cnótá/ o cudné šerzeczy o-
čieráć/ á čistosté zachováć: miedzy wielkością lidí sie wí-
iáć/ stoví zlych slucháć/ y wiele rzeczy/ ktore do grzechu wíodo-
baczýć: á tym sie nic nie wzrúšýć áni sie pokúšáć. Přetoc
tež y Prorok sie chlubi/ iž z tymi ktorý mieli w nienávidíci po-
koy/ byl spokojny. Yo Jopie nie bez přyczyny to písmo š.
šwíadczy/ iž mieškal w žiemi Hus/ bo iáto mowí Gregorz
š. Ktie bázro zálečení rzecž jest godná/ dobrým bydž z dobrý
mi/ ále dobrým ze zlymi.

Tochmy niegdy štyšeli mowiacých/ niekterých zniewí-
domostí/ á druhých ze zlostí y špokrytošći nicíáli/ áby čí-
wošć do šwíatá pláščem madošći pokrýli. Wšášč y tam
tych náučýć/ y tych pogromić niewielká pracá bédžie. Abo

P/al. 119.

1. Mor. 2.

wiem jeśli by tak było żeby w tych namiętnościach y porzeczach zawie-
 se w całej bez flody byli/ y żadnego pogłowi nie mieli /
 śnać by mieli/czego by się chlubil. Lecz nie tak jest/ bo nie-
 podobna aby nie zbrojny między wiela tysięcy nieprzyjaciół
 zawieść się wciągać/ bez żadnej cudzej obrony/ bez żadnej swo-
 iej pilnej czuyności/ żeby nie miał każdy dzień wiele ran pod-
 iść/ a tym ciężych/ im on mniej to baczy: a żywot ich poża-
 ie/ co tak mówią/ pełen złości y nieprawości. Nie prawdzi-
 wie się tedy chlubi/ którzy tak mówią: abowiem to nie jest
 walczyć z nieprzyjacielem/ ale być poimánym/ y zbitym y za-
 mordowanym od nieprzyjaciela.

A jeszcze kiedy byśmy y też pozwolili/ aby kto przez wiele
 lat zwycięstwo odnosił/ y wiele śatanśkich namiętności meźnie
 pogromił/ coż pozostanie/ jeśli po tak wielu lat/ chociaż raz wpad-
 nie/ y do ich rąk się dostanie? A to tak śładna jest/ iż za ledwie
 może być inaczej w tak słabym y niebezpiecznym miejscu.

Alc dajmy to jeszcze/ iż nigdy żadnej rany nie odnieśli/ te-
 dy stan zakonny tak wiele rzeczy innych ma/ w których przecho-
 dzi: jako wstawienie ćwiczenie w wielkiej cności/ w poko-
 rze/ w postuśństwie/ w braterskiej miłości: Iż chociażby
 tak łatwość jest/ żywota świeckiego chwala prawdziwa by-
 ta: co nie jest/ jeszcze nie skończonym by to obyczajem przecho-
 dził.

Alc iż o zaścudze mówimy/ to się ma pokazać/ jeśli trud-
 ność ta/ która jest w świeckim żywocie/ zaścugi przynosi? Na to odpowiada ś Bonaventura mówiąc: Iż trojaka nay-
 duie się w dobrych uczynkach trudność. Jedną z tych przyczyn/ iż niektóre uczynki są znaczne/ wielkie y trudne: która tak-
 ła jest/ wielka moc do przystugi przydaje. Takowych zaś trudu-
 dności jest bardzo wiele w zakonie/ bo wiele ma w sobie rzeczy
 ciężkich/ y nad ludźmi zwyczaj y siły/ jeśli te siłami przystudzony
 my mierzymy. Przeto Jeronim ś. pisze do jednego zakonnikarza/

In Apolog
 Pauperū.

Epist 4
 ad Rustic.
 Monach.

3cpli/

Jesli prawi/ doskonalych rzeczy pragniesz naśladować: Wy-
nidz Abrahama z ziemi swojej/ a idź tam gdzie niewieść.
Jesli masz miłość/ przedaj a rozдай w bogim: jesli nie masz
od wielkiego ciężaru jesteś wolny. Wąskiego Chrystusa na-
śladow: Ciężka to/ wielka/ y trudna/ ale wielka jest zapłata.
Druga trudność/ która z winy człowieczy pochodzi/ ta dla
przyrodzony słabości/ iako dla złych y wkorzenionych nato-
gow. Bo y takomemu ciężko jest dać y pyśnemu poddanym
bydź/ y obżartym wstrzymać się od połamow: A taka nietyl-
ko niepomnoży/ ale umniejsza zasługi/ bo w sprzeciwiane ono
woli/ mociej niszczy/ y czyni że nie jest własnie dobrowolna.
O czym Jeronim w drugim liście do Eustachy Panny: śio
strawoia Blesilla/ lary starża/ ale przedśierociem młoda/
po ścin za maż siódmego Miesiaca w Dawa została. O
nieszczęliwa condicio lucka/ y przyblych/ przypadkow
niewiadoma. Abowiem y panielstwa korone/ y mat-
żeńskich pozbyła rostkoy: A chociażże wtory stopień czysto-
ści trzyma/ iednak co rozumiesz/ iako ciężkie/ na wółta godzi-
ne krzyż znośić musi/ gdy wstawicznie widzi w siostrze co sa-
ma straciła/ a iż trudniejszy jest spróbowany rostkoy niemiec/ y
mniejszy czystości korony się spodziewać. Trzecia jest trud-
ność/ która bierznie przyczyny przynosi/ iako rzeczy obec-
ność/ która bierznie poruś/ iakopieśność że. Te gdy bywaia z-
wyćzione/ przymnażając niekiedy z przypadku zasługi/ ale iż
przez się y prawie z swej natury rączy pedza do wypadku/ prze-
to się ich wiadować y ze wbyła siła od nich wielać wofysey po-
winni. Czego gdy kto nieczyni/ nietylko naten czas grzeszy
gdy wpada/ ale też kiedy poddaie się niebezpieczeństwu zgrze-
szenia. Stad bowiem jest ono Augustyną s. który przywo-
dzac mowe niektorego/ co tak mówił/ chce mieć co bym zwo-
cieżył/ bo to jest osobliwa. Co/ prawi/ to jest: chce mieć co-
bym zwyciężył/ ieno chce żyć pod wypadkiem? W tych krotkich

Epist. 22.

Scr. 170.
de temp.

877 Dobre duchow. stanu Żalon

Stowach to sie znać dacie/ iż to głupi jest/ który gdy dom lecały widzi/ że sie z niego co rychley nie porywa: Tak daleko jest głuphy/ który z najbliższego wypadku Ducha: nie wielela co napręcey.

Lib Con.
Vigila.

X jeśli by kto był śnać co by mniemiał/ iż to wcielanie nie pocziwce/ a raczej mniemiał by że wzięcia rzecz jest wytrwać w niebezpieczeństwie/ a iżby to miało być meżne serce. Niechayże słucha co o tym Jeronim s. przeciw Wigilanciustowi Beretylowi w te słowa piše. Odpowieś/ prawdy/ to nie jest walczyć/ ale wcielać: Stoy na czyle/ staro sie meżnie nieprzyiacielom/ abyś korona wziął/ gdy zwyciężył/ wyznawam słabość moia. Niechce walczyć w nadjiecia zwycięstwa/ bym śnać kiedy nie stracił zwycięstwa. Lecz co za potrzeba pewne opuścić/ a nie pewne gonić. Ty co walczył/ y zwyciężon bydl moję y zwyciężyć. Ja gdy wiele nie bede zwyciężon w tym przed czym wcielał/ ale dla tego wcielał/ że bym nie był zwyciężon. Żadnego bezpieczeństwa nie masz blisko weź śpać/ może bydl że mie nie wie/ wśakże może też bydl/ że mie kiedykolwiek wie. To Jeronim s ludzkiej słabości/ radząc. Jedną prawdziwie nie masz nic meżniejszego iako takowa słabość/ nie słabego nad takowa śmiałość. Ona bowiem gdy wiele/ zwycięża: ani by wieciec mogła/ jeśli by rozposty rzeczy przytomney nie zwyciężyła y za nic nie miała. Tak zaśie gdy iej słodkość jest zwabiona/ iuż w niebezpieczeństwie trwa/ y iuż tym samym jest zwyciężona/ y w moc nieprzyiaciela wzięta/ gdyż sie wytrwać nie może. Jest tedy z tej miary głupsza ta śmiałość/ iż tylko w upamiętaniu y w strzeganiu złego Duszego ślepa jest/ gdyż w cielesnych niebezpieczeństwach nabyt jest oką bystrego. Żadnego bowiem nie masz/ coby żegluiac po morzu samotnie w nawalność wdać sie chciał/ aby wmiętność sprawowania okraju potażał/ ale raczej stoi w portu/ albo co rychley ma sie ku niemu.

Przeto

Przeto ostatek wieczy toż się ma czynić około Duse/ albo wiem
prawda jest co pismo ś. mówi: Bóg miluje niebezpieczność. Eccl. 3.
zginie w niej.

Przec. w temu co zarzucaia iakoby
Zakonnicy na wieksza doskonałość
mieli bydź obowiązani

Kościół dwudziesty Czwarty.

O Pan rzekł w Ewangelii jest napisano: Bemu
wiecy dano/ wiecy od niego wyciągać beda. Gdyż
dla tego jest rzeczone aby się wszyscy do cnoty pobudzi-
li: ieden na sa ratowi/ co tak wykładają/ aby się od cnoty
odciągali/ bo tak mniemają/ iż beda bezpieczniejszymi/ gdy mier-
ność nie iaka zachowają/ a niżli kiedyby pragnąć doskonało-
ści/ tak wielko na się wzięli obowiązku/ żeby ich dosyć czyniac/
cieraru by nie ośli: a jeśli by nie dosyć czynili/ tedy by grzeszyli.
Ci iako to nie słusnie czynia na krzyż się położy.

Luc. 12.

Naprzód tedy zrozumieć potrzeba/ że te słowa nie do sa-
mych tylko zakonników się ściągają/ ale do wszystkich zgoda
Chrześcian/ ktorzy tak wielo darów Pańskich sa ozdobienci/ tak
wielo słabow zbogaceni/ ktorzy krwia Bosta sa odkupieni/ y
niezlizconemi dobrodziejszory sa obdarzeni/ ktore na każda go-
dzinę y na każdy moment biorą. Nie miała tedy rozumieć ci
ktorzy zakonnikami nie sa/ iż tedy iako oni mniemają/ frogosci
sentencycy ośli/ ale iż y oni tak wiele y nie oszacowanych dobr
pobrali: oni też sa z liczy tych/ od ktorych wiele y owsem bez
liczy beda wyciągać. Zakon zaś/ co tu naszy pocieche wiel-

cc. Rzyjé

ce służyć ma/choćiażby wiele przydać dobrodziejstw/współaje o-
ne takowe sa/ iż też wspomagaia ku wypłaceniu tego cośmy
powinni/tak za one same/iako y za inne pospolite. Abowiem ie-
śli pościć/ieśli w czystości żyć/postuśnym bydź/dar Boży iest/
zaraz też tenże post/tak czystość/toż postuśenstwo/iakoby Bo-
gu oddać/cokolwiek on dar waży.

Math. 13.

Do tego iecze/ iż nie tak nas strążyć ma ono srogie
obwieśczenie/ odbierania co dano/ iako wciążyć oną obietni-
cą: Kto ma będzie mu dano y obfitować będzie. Bo tak iest/
y ten iest obyczay Bożi iż bogate y pełne pełniecysymi y bogat-
szymi czyni. Abowiem zda się nie wiem iakoś/iż tak rzekł/ że
należy Pánu Bogu/ aby tym którym wiele dobre nążyzył/iż
by te dobra nie ginęły/wiecey nąd to przydać/ żeby imi one
pietwoś były stwierdzone y vmocnione. Jako czynia gracie
żeby nie strącili/ wiele trąco: albo którzy się prącuia/im wś-
cey prace y pieniedzy nąłożyli/ tym wiecey się zapalaia ku wy-
dawaniu.

To też trzeba wważyć co się wyżej położyło/iż też y tu ma
mieysce/ że nie tak od zakonników doskonały cnoty wciąga-
ia żeby musieli bydź doskonałymi/ bo się ną tym myla/ którzy
się tey obligacyey zakonney strącaia. Ale dosyć iest żeby się
ku doskonałości mieli/ y iakoby na drodze byli/ żeby do niej cią-
gnęli. Jako weźniowie/ tym/ że weźniowie są nie potrzebaia
od nich żeby osobliwie wezeni byti/ dosyć bowiem żeby tego
prągnęli y pilno się wczyli. Toż się o zakonnikach rzecz może/
byle ieno cnoty zmyśli nie spuścili/ y do niej się prawdziwie
mieli/choćiażby przytym cokolwiek niedoskonałości mieli/
nie przeto od powinności swojej wstąia/ a ten kros takifolwiek
iest/kąždy dzień ich ku Pánu Bogu pomyka. Skąd się poła-
zuie/iako nie surowie ale rączytą/rąwie y mile z zakonnikami
się dzieie: a nietylko nąd siły/ ale nie iako też mniej niż zmoga
ich siły/ na nie kląda.

Przeto

Rdiegi trzecie Rozdz. XXIV. 880

Matt. 23.

Przeto kto dla tej boiaźni/ aby od niego wiecey nie wy-
ciagano/ zakonne wezwanie odrzuca/ ten bärzo podobny iest
rudze onemu nie pożytecznemu y złośliwemu/ który gnuś-
ność swoie tak wymawiał. Balem sie żeś człowiek frogi/ żnieś
gdzieś nie śiał/ y zbieraś gdzieś nie rospraśał. Fałś ci to był
co mowil. Gdyż niecyłko żeby chciał wziąć wiecey niżli dał/
iż też daleko mniej niż dał/ iednak dobrze od Pána z wst iego
przelonány y potepiony iest. Abowiem iesli takiey frogości
bydź Pána swego rozumiał/ tym wiecey miał bydź pilnym
w rozmnażaniu pożytkow. To też takowym służy.

Naprzod bowiem w tym grzebo iż o nieśtończoney o-
ney dobroci y miłości/ tak nie słuźnierozumiecia/ iż mu iako-
by iakięgos okrućieñstwa grzech przypisuię. Mielł bowiem
rozumieć/ iako w rzeczy śaniey iest/ iż dary iego nie ku zgubie
naszey/ ale ku postępkowi zbawiennemu służy. A iesli czego
od nas potrzebuie/ to sam nam pierwey hoynie y obficie
daje.

Ktemu iesli sie tego bota/ żeby dla tego bärzciey karani nie
byli/ iesli by mniej by owoc przynieśli/ niżli ich wezwanie po-
trzebowało: iako daleko wiecey bać sie máia/ iesliby wezwania
ofiarowanego nieprzyieli? Ponieważ to śano co iuż ofiaro-
wano miedzy dobrodźciystwy iest poczytano/ gdyż prawdzi-
wie dano iest: co gdy kto odrzuca/ niecyłko groź w chustce za-
wiezuie/ albo w ziemie zakopywa: ale też/ co iuż wietśa iest
złczywość/ gárdzi tym y odrzuca. Teg by sie im tedy bać y lefąć
potrzeba/ a zaraz też y oney frogiey sentenciey/ ná słuęe onego
gnuśnego wydány: zwięzawśy mu rece y nogi wrzućić go
w ciemności zewnętrzne.

Należy też do tego mieysca y inśe pytanie zmnimania tá-
lowych/ którzy mnińmáia że grzechy zakonnicze sa cieźśe niżli
świećciś/ a iż daleko wietśe karanie ma bydź oddane zanie.
Co iesli by tak byto/ bez wątpienia iuż by sie z nimi gorzey dźia

Ppppp

to: przeto

Li. 3 con
vitup. vite
Mona.

to/ przeto y temu sie iesli tak iesi/ pilnie przypatrzyc potrzeba.
 Topyranie s. Chryzostom kładzie y záraz nánie odpo-
 wiáda/ tymi słowy: Ale rzeczeß/ rozna winá iesi/ tego który
 ná świecie żyegdy zgrzeßy/ á onego który raz zgotá oddal sie
 pánu Bogu/ gdy od zakonnego przedsiwzięcia odpada
 gdyż nie z iednakiey wysokości spada/ nie iednakie teß rány
 sobie zádamáa. Oßuływaß siebie sameß y práwie zdradzaß
 iesli ták rozumieß/ że czegós inßego od ludzi świeckich/ á in-
 ßego od zakonnych potrzebuia. O tym gdy bázno byróo ro-
 sprawia: Náostatek ták záwiera. Przeto iż do iednakiey żywo-
 rá pilności y naywyżey doskonałości/ práwem Bożym/ ták
 świecki iáto y zakonnik iesi obowiazány: á iß obádwa iesli v-
 pádna/ iednakie sobie rány zádadza: żaden iuż by nayneueßy-
 dliwßy y naspornieyß był: nimin/ na że tego niezáprzy.

1. 2. q. 73
art. vlt.
2. 2. q. 187
art. vlt.

Co iesze subtelnieß. Thomáß rozbieraiać ná dwu miey-
 scách pokázuie/ iß wyiaroßy to co by/ albo ze wzgárdy/ albo
 przeciwno słubom uczyn sie wykroczyło: Inße grzechy nie-
 tylko powßeðnie ale teß y śmiertelne/ nie tylko nie so cießße ale
 y omßmleðcieyße w zakonniku. Co iß podobno niektórym
 może sie zdáć byé niepodobno/ tedy to trzemá wywodami stwie-
 rdza. Pierwßy iesi/ iż tákowe grzechy/ które nie znatogu iáto
 w świeckich pochodza/ ale iáto by wiátem iákim predkim/ ták
 sie oni predki myßli pendem vnoßa/ te nie ták sa dobrocwoine
 abo świebodne/ y przeto nie ták sie ich czesio dopuszcáia/ y iesli
 dopuszcza nie zbynie sie w nich rozpusezáia.

1. Paral
ca. 19.

Druga/ iß coßkolwiek onego ziego iesi/ śnáðniey bywa
 od wiela dobrego posryto/ co dobroć Bosta/ do zmiłowánia
 predka/ dáleto wiecy blaga/ á nißli ieden ży uczynel o gniew
 przypráwia. Tego przyktad sie pokazaí w Józáphácie Bro-
 lu/ któremu ták Prorok powiedziaí: w prawdißes dla tego
 gniew był Pañski záßuży/ ale dobre uczynli sa náleżone w
 ciebie zé. Trzecia/ iß zakonnik iáto wießa Bosta wiábo-

Księgi Trzecie Rozdz. XXIV. 882

może wżół / z dłuższego obcowania z nim / nie tak się może w
grzech wbytyć zanurzyć / iako ten / który ani śliczności cnoty /
ani sprośności grzechu / nigdy nie poznał. Ponieważ y w o
padkach cielesnych wiele naszym / jeśli się kto naszym noga po
stąpił / albo się dobro wolnie zwyżsola / zruć / bo tam ten trzyma
się iako może / y zaraz powstaje / ale ten y cięży się stłucze / y o po
wstaniu niemyśli. Stąd to też idzie / iż tam ten do no
wego wypadku jest zároveň słonniejszy / ten zaś jeszcze
ostrożniejszy y krzepczyj: Gdyż to jest co Psalm
mowi o człowieku sprawiedliwym: Gdy wpadnie nie stłucze
się.

Ponieważ tego poważność Bazylego s. ten bowiem
otymże mówiąc: Jeśli też grzechy / równe są w zakonniku iako
y w świeckim człowieku / odpowiada: iż w zakonniku są
jeszcze leczyj: Abo wiem / prawi / kto zakonnikiem jest / ten
iż w szukaniu iaki Bóg jest troskliwy / y na to się wbytyć wy
dać: nie wmyślnie / ale trefunkiem iakim y przeciw swemu po
stawieniu wpada / świecki lepał który żadnego / ani na du
że swa / ani na Boga baczenia niema / któremu wszystko za ieda
no / grzebyć albo dobrze czynić: Abo Bogiem gardzi / albo iż Bo
ga niemaż tak rozumie / iako pismo mowi: Kżet głupi w
sercu swoim / niemaż Boga. poprowali się / y obrzydlemi się stá
li w nieprawościach. To też słusna wiedzieć / iż grzechy za
konnicze / częstokroć przypadają z rzadzenia Bożego dla ich
pożytku / gdy Pan Bog czasem dopuszcza im wpasć / dla wzdro
wienia w nich iaki serdeczny pychy / która już wprzędziła / iako
się Piotrowi s. trąfiło. To Bazyli s.

Przeto jeśli to zakon przynosi / iż też umniejszy grzechow
y leczyj się czyni / ktoż się będzie bał aby w dobrych wczyn
kach więcej od niego potrzebowało / niżli by snadnie y barzo
łatno znieść mogł? Zamyślając tedy / mówimy z wesłem o
no co napisano jest z Ducha Bożego. Pan dobry będzie mi.

Psalm. 36.

Reg. breu
ca. 81.

Psalm. 13.
752.

1. Par. 30.

tościwo w sytyim/ ktorzy całym sercem szukaio Pana Boga oycow swoich/ a niepoczyta im że nie dokoń. a sa poświęceni.

**Przeciw tym ktorzy to zarzucacia/
że nie dobrze niektorzy zakonnicy
żyja.**

Rozdział Trzydziesty Piąty.

Este też iest z tej miary zgánienie Zakonu dla takich wycich spraw y występkow/ ktorzy ani zakonowi dosyć nieczynia/ ani na światobliwość miejscą/ na ktorym sa/ baczenia niemaio: albo też/ co iescze gorzka/ odchodzo od niego/ y przyłożywby rek do pluga/ nazad sie porzym ogladaio. To choćay by tak bylo/ tedy przedsis iedną niemaf nie niesprawnieckiego/ iako dla grzechow wielka/ w sytyim innym ktorzy sa bez winy/ albo też y samemu Zakonowi/ ktorzy święty iest/ y od Boga postanowiony/ chieć przypisować. To prawda iest/ iż z tych samych występkow ktore zakonnikom zarzucacia/ wiele iest satysficych/ wiele zlosliwie zmyślonych/ za poduszczeniem satanistim/ aby Aug Bożych / ktorych sobie przeciwnych bydz czuie/ poważność wyniszezyl. Co dowiem za dzio/ Augustyn s. mowi/ że ludzic/ Augi Boze facuia / y ktorych życia wywrocic niemoga/ stawie spets/ ponieważ samego Boga y pana ich wstawicznie bliźnie nieprzestaię/ gdyż sie im w sytylo niepodoba/ cokolwiek przeciw woli ich sprawiedliwym y slytym sadem swoim czyni.

Jest też y druga przyczyna/ iż samego stanu piekność y zacność to czyni. że sie zaraz pobaczy/ cokolwiek by namnięczydrożnego sie polaze/ iako na śacie kołtorency/ a do na biały chuscie/ namniębo małuteczke znać spetnie/ a na śmacie y

wielkich

Lac. 9.

Epi. 136.

wielkich zmaż nieznać / nie żeby nie były wieści / ale iż to / na czym są / tak jest śpetne / że tey nowej śpetności nieznać. Tak bowiem w stanie świeckim / mnogich y wielkich występow niebacz / bo ta rzecz niema nic nowego / a w zakonnym zaś / siemamnię się zaraz się dądo widzieć / a iednak są bårzo mące.

Prawdziwa też to co mówi Bazyli ś. 33. pospolicie świeccy nie wiem co za opinia o zakonnikach maia / iakoby za raz z stanem y naturę odmienić / a w inśa się iakas / rozna od ludzkiej / przyoblec mieli / y tak są przeciw siugom Bożym niesprawiedliwi / iż nieinaczy iakoby bez ciała byli / tak żeby albo zgolać nic / albo wiec bårzo mało iedli: A jeśli tego wyrz / że w czym ciała potrzebie dogadza / to go zaraz / jeśli nie słowy tedy na myśli sadza y sirofuia / a wżiawszy przyczynę z iednego wśytek inśych obżercami y piśanicami zowu: A tego nie bacz / iż oni sami na każdy dzień używają / a czasem y wie le kroć na dzień / rozmaite mięsa iedzą / y winą albo innego na poiu bez miary piśa. To Bazyli ś na obronę zakonników.

Wszakże iednak przyznac się musi / że też y w zakonnikach niektorych nayduia się winy / y rozmaite wpadli / a drudzy y przez odpadaia / ale przedsiiednak dla tego niema byż zakon potępiány / ani z tych gnusności ma byż o wśytek złe rozumiano. Pieńnie bowiem Augustyn ś. do takich / którzy to zakonnikom żarzucali. Y my / prawi / znamy takowe / ale iednak nie zgineło Bratersstwo pobożne / dla tych którzy posażu ia to czym nie są / abo wiem tak są zakonnicy fałszywi / iako y tępiani fałszywi / y wierni nie prawdziwi.

Jeronim też ś. we wśelakiej prawi condicycy y stopniu z rzeczami naylepśymy / pomieśiane są nagorśe / a tego tam byż musi wieccy / im stopień jest wyższy y dośkonalszy. Im bowiem cięższy ciężar / tym mniej dżiwować się trzeba / że w takiej słabości natury ludzkiej / są niektorzy co abo słabo niośa abo go też porzucia / iednak takowych niestatek niema w czym

Const. Mo
naj. ca. 7.

In psalm.
132.

Epist. 4.

In lib. Ad
uersus
Heluid.

zakonney zacności obliżać. Heluidius herety / piśac prze-
ciw Pánieństwu / między inšymi / tym błedu swego popiera /
iż niektóre panny były iáko on nazywał / káczmarkami. A Je-
ronim ś. co náto? Ja / práwi / wiecey mówię / są między ni-
mi y cudzołożnice / á żebyś sie wiecey dżiwował y rzeżaś Byn-
karze / y Mnišy niewoſtydliwi. Lecz ktoż záraz tego nie oba-
czy / iż áni káczmarká moſzebyć pánná / áni Mniš niezdnił á
ni ródz Bynkarze? Żaliś zle pánieństwo / że kto zmyśla Pánień-
stwo: moſzemy mieć tego przykład zkościótá / y ze wſytkieg ciátá /
mówiac o iednym członku. Bo chociaſz wiele ich zkoſliwie
żyje w kościele / á przedśie go ſwietym zowa / y Páweł ś. te
wiernych poroſechność bez zmarſki y bez máuły nazywa / bo
ná ſámo przez ſie poſtánowienie iáko od Boga poſtánowione
ieſt / nie iáko od wiela poſpecone ieſt / pátrzyć ſie mą

Ephe. 5.

Także teſz o zakonách mówię mamy. iż to nicich nieu-
mnieyſza ſwiateſci / iż niektórzy z nich nayduia ſie nie ſwie-
ci. Powiem ieſli ſie dobrze przypáurzymy / ieſzcze to coś wiecey
waſy w zakonách. Abowiem ieſli koſciót / poniewaſz wiecey ieſt
wnim ztych / y ktorzy ſerola y przeſtrona droga chodzą / ſiednáť
iáko oblubienicá wſytká ieſt piekna / y przyiaciółka nazywana.
Żáło daleko wiecey / táż część ma bydz oddána Zakonowi / w
ktorych táł wiele ieſt dobrych inſzych záſie táł máło y rzadko.

Cał. 4.

Przeto mimo ſámego zakonu ſwiatebliwoſć moſze ſie
ieſzcze y to przycáć / iż cokolwieć niektórzy grzeſzą / to ſie inſzych
cnotami y dobrými wczynkami ſowicie nágradza. Niechćciy /
mowi Jeronim ś. pátrzyć ná Judaſá ſie przeſtego / ále ná Pá-
wła wyznawácego. Przydaymy to / iż wiecey ma táł wiele
Páwłoro potwierdzić / á niſi jeden Judaſá odſtráſzyć.

Epist. 34.

Tu teſz naleſzy ś Grzegorza Niſińſkiego ſentencya w
riegách o pánieństwie / gódzie tym / co ten ś. żywot lýli / iż nie-
ktorzy wdawſzy ſie zá nim / potym ſie dáli zwócieſzyć y wſtáli.
Odpowiada: Nie prze tego iż to rzecz ieſt trudná / y nie poſpo-

Cap. vii.

lita/ otos sie nie trzebá dziwować/ iż to spráwie tál trudney/ ie
dnych praca/ drugich ine przyczyny zwyćzajá Jednák niema
my tál sercá tráć/ żebyśny rzecz tál śliczna/ dla tálcey boia-
gni odrzucć mieli: Y owóm wielkim sercem/ mamy sie łusić
o tál pokyreczn: żeglowanie/ w okřećie Czynośći/ zá stýrowá-
niem Chryśinowym/ y Quibá s. p. wienieniem. Bo ani
ci/ co sie woža po Morzu y kupiectwem sie bawia/ od zácz-
cia nie wstáia/ przeto że o niakórych wieǳa/ iż sie ná Morzu
rozbiłi. Wáǳ to/ záiste bázto nie stuǳna y niespráwiedli-
wa/ tego ktory záce se dobrze żył/ potym gdy w iáli grzech w
páǳnie/ rozumieć go byǳ złośliwym/ y onym sie sposobem
życia brzyǳić: A ktorego záś w bytel żyworot wczłośćách sie zá-
stárat/ rozumieć że sobie ten lepiey poráǳił. Abowiem ie-
śli cieǳta rzecz ieśt razzgrzeżyć/ y dla tey przyczyny rozumieś
iż lepiey od tál wyśolich zamýślow wchodzić: iáko gorśa con-
dicya tego/ ktory záce se w błoćle sprośności sie wala. To
Nisenus.

Jiśt tedy rá nadszá żyworót tego/ polí pielgrzymuie my od
Pána/ kreśfości: iż iáto Żbawiciel powieǳiał/ potrzeba żeby
przychodził zgorśenia/ tál iż kto sie temu ǳiwoie/ zda sie że
nie wie/ gǳie żyie/ y iákim on teǳ ieśt/ ktory sie temu w dru-
gich ǳiwoie. Przeto Calsianus gdy o oney ǳiwoney čer-
pliwosći Páphnucego onego/ wzmianke wczynil/ ktoremu gdy
drugi Mních zlodzieystwo záǳal/ nie winnym bedac dobro-
wolnie karanie podléł. One pomieść tál zámknal. Miedzi-
tównyż sie/ práwi/ że przecieroini y złośliwi/ miedzy swiety
mi mieśka: a bo polí ná tym/ tego swiata/ boiowistú/ stuśa y
depeśa nas/ musi byǳ ż. plewy/ ogniowi wiecznemu ná spa-
lenie záǳane/ miedzy naywybornieyşymi/ ziárny sie mieśkaia.
Jeśl ž tedy Satan miedzy Archányoty/ albo Judas miedzy A-
postoły: albo Mikolay ná sprośnieyşy Heryşey weynalazca/
miedzy onych siedmio Diaconow byl wybrány. To iż nay-

Meth. 18.

Colla. 18.

P. 16.

złóśliwy

złotliwyśy ludzie między świętymi bywaia policzeni/ dziwna rzecz bydy nie ma.

A żebyśmy od tego Páphnucego nie ták rychło odbiegáli/ ále z tego przykładu/ y o nášych též čásiech ták sobie myślili/ iesli to foga obraża/ iż w onym ták światobliwym Domu/ w onym ták młodym wielu/ mogli sie kto náleśi/ ták zbytnie złotliwy ná Brata. Czemuś sie též iednáko nie ma budować/ tegoż Páphnucego/ pokora/ cierpliwościa/ miłościa/ który żeby bliźniego/ á tákiego bliźniego stawy nie náruśzył/ on ráczej sam tego grzechu náwálnosć ponieśi/ y ták/ ták sprośnego występku/ zelżywość strzymać wmyślił? Jáz niewieśća tego dobroć y prostosć/ á niżli onego ządrość y wierutna złość? Wisc nád to we wśytkim onym klastorze ieden sie nálaży złotliwy/ á to w ták wiele lat/ drudzy dobrzy y godni ták świętego stanu. Co tedy zá złość iest/ wiecy sie poruśać ná zgánienie występku iednego/ á niżli ku pochwaleniu dla cnoty ták wielu?

W Bipponie w klastorze Augustynś. / wielki sie był wśezet poswarek między dwiema/ gdy ieden drugiemu wielki występki žádał/ ták iż obádwa wielce obwinieni zostáli: ábo wczynku sprośnego/ ábo kłamstwa nie znośnego. O tey tedy rzeczy gdy sie wielkie zádziwienie y semránie między ludźmi wśezetło. Augustynś. bárzo osobliwy list do nich nápiśał/ w którym naprzód ich strofić/ iż iednego zbrodnice ná wśellkie zakonnicze imie rościągáli. Potym toż mowi/ co trocha przedrym Calsianus: Jż to nie iest rzecz nowa áni dziwna/ że między ludźmi co tákowego sie naydzie. Dla czego inśego/ práwi/ poca sie ci/ y czego inśego kufáia/ iedno iż któryśkolwiek Bissup/ ábo káptan/ ábo mnich/ ábo mnistá wpádnie/ iuz wśytkich bydytáich mniścia/ ále iż sie drugich występkami? A przedśie iedná y oni sami/ gdy iáka meżatśa naydzie sie bydy cudzoloźnica/ áni żon swoich odrzućcia/ áni ná

máti swoe

Krótki trzecie Rozdz. XXV. 888

małi są: soidrnia/ ale gdy o niektórych/ co świecie imię wy-
znawiaia/ cofaliwiek z występu albo fałsu zabrzmi/ albo pra-
wda się pokazuje: wolaia/ nalegaia/ wśluia/ aby o wszystkich tak
wierżono. Teżę troche niżę, chociażże tak bärzo czuyna iest
färność w domu moim/ człowiekiem iest /y między ludźmi ży-
ie/ ani sobie tego przywoł/ sząc śmiem/ aby Dom moy lepszy
miał bydź/ a niżli Aśa Moego/ gdzie między ośmiał ludźi/
złotliwy ieden nęleżon iest. Abo lepszym bydź niżli Dom
Abraámow/ gdzie rzeczone: Wyrzuc niewolnice y syna iey.
Abo lepszym bydź niż Dom Izakow/ ktoremu o dwu bli-
nietach rzeczone iest: Jakobem wniżował/ a Ezau miałem
w nienawisć. Abo lepszym miał bydź niżli Dom Jakobow
gdzie tożę oycowstie syn spługawit. Abo lepszym bydź niżli
Dom Dawidow/ ktorego syn z siołtra popelnit grzech/ ktore-
go drugi syn przeciwko oycowstiey tak światobliwy cicho-
ści powstai. Abo lepszy a niżli spólne mieszkanie samęgo
Pána Chrystusa/ w którym ieden naście dobrych/ zdrayce y zło-
dzieia Judaśa znosiłi. Abo lepszym miał bydź naostatek ani
żli Niebo/ ślad Anyciowie wypadli.

Owa tak się o zakon zaśiawia: polażuiac to/ iż chociażże
tego wyjść niemoże/ iednak iako wielka iest zacność y dostoy-
ność ugo. Chociażże prawit/ zaśniucamy się dla niektórych
śmiem/ ale się też cieżymy dla rozliczney piękności. Nlechciey-
cież tedy dla fusu/ czym się oc y wafie brzydza/ pras oliwnych
sobie ohydzać/ ślad się Aptaki Pánia/ie/ oliwy przednięyszy
napelniaia. Apektam Pánisimi zowie kościot/ y wiernych
duśe/ ktore to oliwa/ to iest stanem zakonnym y tego sprawa-
rai y przykładem/ iż oświecone bycia polażuię.

Na wśtafianu się/ temu przypatrzeć potrzeba/ iż iest by
to nam iacy Anyciowie zärzucali/ ktorych żywot/ iako ciak/
tak y gięchu wśelastiego iest prazen/ tedy by to śluśnie czynili/
y my bychmy tego pragneli/ by to moia rzecz/ żebyśmy opu-

Gen. 8.

Gen. 21.

Mal. 1.

Rom. 9.

Gen. 35. et

49.

2. Reg. 13.

2. Reg. 15.

Ioan. 12.

Luc. 10.

889 Dobr duhow. stanu Zakon.

Epist. 3.

Ściwby nas/ do ich żyworota sie przenieśli. Ale gdy ozym ludzie świeccy gadają/ y wśelkie to porównanie miedzy ich żyworotem a naszym sie toczy: zaśle niemiem/ do czego ich tamowa zimierza/ gdyż ani oni sami nie mogą być tak niewysłidliwomi/ żeby nad stan zakonny/ swoy przekładać śmieli/ w którym tak wiele czestych wypadkow doznanawaia/ tak mało enot/ y tak lichych zaslug sobie nabywalo. O czym pieśnie s. Anselmus Podobno/ prawi/ rzecz niektory że y w zakonie sie niebezpieczności: O człowiecez który to mowiś/ czemu tego nie wważaś co mowiś? O rozumne stworzenie: a zaż to iest rada rozumna/ dla tego iż wśedzie sa niebezpieczeństwa/ tam mieśkanie sobie obieraś/ gdzie wieśie niebezpieczeństwo? Naostatki iesli ten który samego Boga milowć wśitnie/ w przedsiwzięciu sie swoym zachowa aż do końca/ pewne iest tego zbawienie. Ale iesli ten który swiat chce mitowac/ nie opuści swego przedsiwzięcia przed końcem/ tedy takowego/ albo wospliwie/ albo male/ albo wiecezadne nie bedzie zbawienie. Tak Anselmus s.

Wspowiedź na ten Argument/ iż iesli by wszyscy Zakonnikami zostali/ świat by zginął.

Rozdział dwudziesty Głosty.

NOież czasem niektorzy przeciw zakonom iako wiela rzecz przywodza/ iż one iakmiarz zguba swiatu groza: bo iesli by sie wszyscy do zachowania czystości w dali swiat by wśytel wśiac musiał. Ta kwestia nie iest nowa ani wczoraysza ale barzo dawna. Boy Augustyn. s. i. wspomina/ wiem/ prawi niektorych co sumrzo/ iesli by wszyscy

De bono coniugi
cap. 10.

scy w 139

Księgi trzecie Kołdy. XXVI. 890

scy w czystości żyć chcieli/ iakoż by sie świat zachował? Chry-
 zostom zaśie/ y tegoż wzmiante czyni/ y niemáto ztego/ co by z
 rad pochodziło przymodzi. Jesli by/ práwi/ tego przedsięwzię-
 cia dobrego/ wśyscy náśládownác chcieli/ żeby sie białeygłowy
 niekneli: zginelo by wśytko/ y Miásto/ y Fámilie/ y Kole/ y
 rzemioślá/ y bydlá/ y wśytko co z ziemié pochodzi. Abowiem
 iáko w woysku gdy Hetman poleje/ wśytko wśytkowanie wo-
 y/ ná rosprosyć sie musi: ták gdy człowiek/ ktory światá pánem
 jest/ wpádnie/ inż niemoże nic w porzédku sie swoim zácho-
 wác: ták by tedy rzecz tá/ wśytek świat niezliczonými kłopo-
 tami nápełnili. Przeto iákom rzekł dawno to jest gadká /
 ktora święci dawno dostátecznie rozwiązáli. Bo ták Augu-
 styn s. odpowiaáa: Boże day to żeby tego wśyscy chcieli /
 dáleko by rychley Miásto sie Boże nápełnilo/ y koniec świata
 by sie przybliżył. Dobrze by ták/ bo iáko by to nielepśa bylá/
 áby krolestwo ono Boże/ o ktore ná każdy dzień prosimy / y
 nas ták Pan modlić sie náuczył/ iáko narychley przysło. Y
 był by Bog/ iáko mowi Apostol/ wśytko we wśytkim: co be-
 dzie w ten czas/ kiedy Pan Chrystus wśytko oycu podda. A
 niżli w tym zámocie y wśytkich rzeczy zámieśániu / dłuży tu
 ná świećcie żyć? Co iesli by sie to/ czego Augustyn prágnie /
 przytráfiło/ żeby wśyscy bez żeńskiego y czystego żywota náślá-
 dowáli/ to by inż znál prawdzivy byt/ że tá jest wola Boża/
 żeby ten świat koniec swoy wziął/ á nie mogli by sie lepśym
 końcem zámiazić/ iáko gdyby ták powśechnie wśyscy y duşe
 y ciáta swoje światobliwośći oddali.

Jeronim s. inśym sposobem tey qwestey zábiega Nieboy
 sie/ práwi/ áby wśytkie pánnami niezostáli/ trudna rzecz jest
 pániestwo/ y przeto rzadká bo trudna. Te słowa Jeronimá
 s. dáleko wieccy potwierdzić może ona sentencjá Sławicielo-
 wá: Nie wśyscy poymuia słowa tego. Abowiem wiele ich jest
 ktorych Pan Bog z stryech sadow swoich dobrodziestwáte

De virgi.
ca. 15.

Matth. 6.

1. Cor. 15.

Lib. I. con
Iouinia.
Matt. 19.

Matth 7.
Luc. 13.De virg
ca. 15.

go wżeszliśmy nieczyni. Drugich wola aby byli wżeszni-
kami: ale oni głosu tego nieprzypuszczają: bo świeciami ro-
stoskami zaprawieni/ z nich iako z sieci wybić się niemoga.
Strudzy zaś od inych przyczyn y przeszkod tak są zatrzymáni/
aby sieto pokazało/ co prawda mówi w Ewangeliu: Cią-
sna jest droga która wiedzie do Żelbá/ a iż mało jest tych co ją
náydują. Co jeśli rzeczone jest o spólney drodze Chrześciań-
stwy: iako daleko to więcej będzie należało drodze żalonney/
która tak daleko jest ścieżka niżli ona/ iż świecła droga/ wz-
glądem tej jest bázgo byroka? Ale iż słabość ta która w wie-
lu jest niedopuszcza/ żeby to dobrodziestwo tak było pospolite/
y wielom spólne/ tudzież też mądrości Bożej należało/ po-
li ten świat dolny chęć zatrzymać/ aby opatrzył/ żeby nicustali
ci co by tego rozmnożenia pilnowali/ Błoga opatrność gdyż
ani bydlá ani robaślow nieopuszcza/ iż ich każdy rodzaj/ iako
od początku stworzony jest/ aż do tych czasów się zachowuje:
wzapić niemożemy aby rodzaj ludzki opuścić miał.

Pieknie też Chryzostom s z tych/ którzy to zarzucają żar-
tuie/ iż o zachowaniu świata w żywego są troskliwi: A kie-
dy się o to frasują/ ż. by kiedy rodzaj ludzki nieustal/ co do nich
nie nienależy/ o duszy swojej iako o rzeczy cudzej starać się za-
nieedbują. Wroż y tego nieczynia dla dobra pospolitego/ ale
sw. mu linstwu y niedbalstwu pokrywki szuka. Drzy te-
dy iż nie małżeństwu przez się rodzaj ludzki rozmnaża/ abo-
wiem iako się w Abrahámie trąsiło/ częstokroć ono bywa nie-
płodne ale moc ona która mu jest dana od Boga. Przeto iż
może teje Pan Bog iako będzie chciał ludzkie rozmnożyć. Przy-
dać potym dwie przyczynie postanowienia małżeństwa: Je-
dne dla rozmnożenia potomstwa. A druga dla wzmierze-
nia chętności przyrodzonej. Pierwszej przyczyny wż wśla-
ta potrzeba. gdyż wż tak pełny świat/ iż iakowż z brzegów peł-
ności jego wylewa: O drugi wzapić się niegodzi wż wiodł

Księgi trzecie Rozdz. XXVI 892

wość ona: daleko doskonaley / od łaski Bożej / y od tey samey
cnoty czystości a niżli żadnym małżeństwu używaniem: mo-
że bydy wygąsła.

Lecz podobno rzeczę tę: Nádaremna tedy będzie w tych
którzy się nie żenia / y płci rozdziat / y moc rodzenia: co tak natu-
ra albo co toż jest / tak Pan Bog postanowił. A mądrym
nie przystoi aby co nádaremno czynił. Ten Argument wla-
śnie heretycki jest / a to tak starych iako y terażniejszych kiedy po-
chwały godno czystości / która się łaski Bożej / y zdobi y ro-
zmnaża / niebożnie prześladowa. Odpowiada się tedy na to /
iż te rzeczy które dla dobra wśytkiej społeczności są postano-
wione / nie są nádaremne / iż od niektórych teyże społeczności
nie są w używaniu / byle ieno od drugich były używane. Wi-
dzimy to w wielu rzeczach przyrodzonych / abowiem y w owo-
cach y w ziołach wiele nasienia się rodzi / które nie wśytkie się-
ją / ale raczej częśc ich bärzo mało: a przed się żaden nigdy przy-
rodzenia w tym niestrosował / iż to nádaremnie spłodziło. Tak-
że też w człowieku / w którym ieszcze to wierba / iż gdy takowa
wśytkiemieżliwość świeboda jest y dobrowolna / y każdego
zdaniu zostawiona: niemiałoby to rozroznienie od samego przy-
rodzenia / ale od własney woli człowieczey pochodzić: ani się z
nami rodzić / ale od nas rada y rozsądkiem miało przyzwano
bydy. Przeto wśytkim iednako też potrzeba było wrodzona
moc y władza mieć: tak tym którzy iey używać / iako y tym któ-
rzy iey używania / dla krolestwa Niebieskiego mieli opuszczać.
Ale o tym dosyć.

Teraz trzeba odpowiedzić niektórym / co iuż nieozacho-
waniu świąt / ale o rozmnożeniu fámiley swoiey są troskli-
wi. Przeto jeśli syn iedynek / albo córka iedynaczka / Zakonny
stan sobie obiora / tak się frasują y płaczą: a co gorba tak się za-
stawiają / y sprzeciwiają / iakoby iuż wśytką fámilią zgratu z-
niszczoną bydy miała. Nustępnym prawie y głupi są. Coż

wždy bowiem wierzęgo jest światyłość dusze / czyli potomstwo / w którym co wždy dobrego jest? Bo jeśli się tego boia żeby dziedzic nieustal / toremu by swoje majątności zostawili. Naprzód wielkie mnostwo przybedzie powinnych: Potym nigdy niezeydzie na bogich / w których Żbawiciela naszego mogą uczynić dziedzicem / zwierzęm dobrym a niżli wola swego syna. Cłowiek bowiem iktokolwiek jest / kiedy zmarłego człowieka dziedzicem jest / uczynnością oddać niemoże: A P. Chrystus bårzo dobrze może y wieczno oddać. Potym co by czynili całowi / iesliby / iako się trąfia częstokroć / iedyny on / torego by mieli / syn był nieplodny? ponieważ tymże obyczajem przypadło by osierocenie familiei: ale z tej miary niesześliwie / iż bez żadney łaski y zapłaty. Tego Argumentu używa Jeronim s / piśac do iedney w dowy / włązuac iey że lepiey w czystości żyć / mówiac: Czyli się obawiasz żeby potomstwo wásze nieustalo / y oćiecwoy niemiałogo by piastował? Jako by to wszyscy co w małżeństvo wstąpili / syny z niego widzieli. Pošlo to coś na błądną spodziewać się zapewne czego wiele widzisz iż niemają / a jeśli którzy mieli potym stracili / tomu zostawisz tak wielkie bogactwa? Pánu Chrystusowi / który umrzeć niemoże. Bogo będziesz miał dziedzicem? tego łogo y Pánem.

Alle chociaż byśmy to dali / iż się coś dobrego w zachowaniu familiei zamyka / a iako to máte y troskie y koniecznie porównania niegodne z dobrem Żakonnym. Abo wiem nie tylko ludzie / ale też y familie / mają koniec swoy y śmierć swoje / iż chociaż by iako nadluży wiek swoy rościagneli / przed się starość oglądać / y upić się muśa. Przeto iż tak wiele przypadło nad nimi wiści / zaś ten nie jest owęsti głupi / który by śmiał się spodziewać / żeby iego dom y familia wstać nie miała / y dla tego miał by wziąć przedsię taki spor / żeby też y rady Bostie chciał wniewiecz obrocić?

Libr. 2.
Epist. 22.

Klaościel/ co to iest/ że człowiek Chrześciański tak barzo
pragnie potomstwa rozmnożenia? Abowim w poganiacie y
w nieciernym człowieku iesze by podobno bylo znośniefce.
Bonał mowi Philozoph/ iż ta iest przyczyna dla czego pło-
ności appetit y w ludziach y w bydletach w rodzony iest/ bo/
prawi/ wbytko zawse bydz y wiecznie żyć pożoda. Lecz iż
tego same w sobie dosiąpić nie mogą/ gdyż se śmierci podle-
gle/ to czynia/ aby przynamniły w swoim rodzaiu odzierzeć się
mogli/ w którym nie iako one zawse żyją/ gdyż część ich nie-
stała z nich wyiech/ nie umiera. Ta tedy przyczyna co za mię-
se ma wświatłości Chrześciańskiej/ która nam samego ciała
y Duże naszey wieczności tak perwie obiecuie/ iż już nie po-
rzeba żebyśmy icy w drugich szukali/ kiedy to w nas samych/
czego natura nawieczy pragnie/ perwie mieć mamy? Ale za-
świe ślad ten bład pochodzi/ iż wiele takowych/ co nie wedle tej
światłości/ żywot swoy prowadzi/ ale od namięności y appe-
titu wnośić się dopuszczają/ nad co nie mają nie miżerniefce.

Arist. 1.
Polit. 2

Przeciwko boiaźni nie ktorych/ żeby
im na rzecząch do żywota potrzebo-
nych/ nieschodziło.

Rozdział dwudziesty Siódmy.

O Abieźmy też y poradzmy iesli można rzecz/ boiaźni ta-
kowych/ ktorzy iesli by wbytko swoje opuścili/ obawia-
ją się żeby nie mieli/ czym by potrzebom swoim dogodzić
mogli. Otzym co się przystożniey rzec może/ iako to/ co
iest w Psalmie: Nale mowili o Bogu/ y rzekli: Izaliż może
Pogzgotować ślot napuścić? S Bonawentura w skłate
nie wśność

Psal. 77.
In Apol.
pauperū.

895 Dobr duchow. stanu Kalon.

nie wśność ná dwie części dzieli. Albo jest niewierność/ iáko
jest tych którzy temu nie wierzo/ żeby Pan Bog o rzeczách lu-
dich/ ábo przynamniey o ich/ stáráníe miał. Albo lekliwość/
do czego powiáda/ záwsze jest przyłączone w miłości Bożej
osłábieńie/ á miłości wolaśney przymnożenie.

Alle którzy o Boskiej opátrznosci y dobroci / iáko sie ge-
dzi trzymáia/ tákowi wotpić nie mogą/ iż dáleko wiecey ma
Bog o żywocie ich stáránía/ á niżli oni sami o sobie. Skąd o-
no v Augustyná s. Niemoże ná powszednim chlebie schodzić
spráwiedliwemu/ gdyż nápisano jest: Nie zábiie Pan glo-
dem Suśa spráwiedliwego. Y w Psálmie. Byłem mto-
dym/ y stárzałem sie/ á nie widziałem spráwiedliwego opuśco-
nego. Y ieszcze: Szukáiacym krolestwa Bożego y spráwie-
dliwości iego/ wśytko Pan przydać ábiecnie. A iż wśytko
jest Boże/ kto ma Pána Bogá/ ná żadney mu rzeczy nie zey-
dzie/ iesli on też od Bogá nie odeydzie. Ták Sánielowi w iá-
mielewicy zrośkázánía krolewskiego zámknionemu/obiad P.
Bog opátrzył. Y Zeliášowi ná puszczy/ frucey chleb y mie-
so nośili. Jeroním s. W obietnicách prawdy żaden wotpić
nie ma. Niech będzie człowiek czym ma bydz/ á wnet wśy-
tko mu będzie przydano/ dla ktorego wśytko jest stworzono.
Prawdziwa y powážna przyczyna. Abowiem gdyż wśytko
co ná świecie jest/ dla człowieka stworzono iesli nigdy by sie o-
no/ od postugi człowieczey nie wydźieráto/ kiedyby sie on od
postugi Boskiej nie oddalał. Przeto iesli on do tej ktora Bo-
gu powinien/ postugi sie náwroci/ stánie iné rzeczy iáko swo-
ie/ y sobie należáce/ mieć będzie. Ambroży s. ná one Portá Lu-
kaśa s. Bez miáślá y táłstý: Wiára/ práwi/ wśpieszczony /
niech mnima/ iż im mniéy tych rzeczy búkáć będzie/ tym wice-
cey ich nábedzie. Przeto iż ták wiele mamy y swietych me-
żow/ y písma Bożego świádestwo/ o tej opátrznosci Bożej/ y
stáráníu e swóich: ták iż zda sie że żadna rzecz nie iesi częściéy

zálecona.

De orat.
Domin.
Prou. 10
Psal. 36
Luc. 12

Dan. 14.
3. Rog. 17
In cap. 6
Matt.

Lib. 6. in
Luc.

zalecona/ y wgrząnney wczynkami pokazana: nie może bydź/
iakoż rzekł/ mąty ten grzech/ iesli kto o niego wotpi. To bowiem
nie inzego nie iesli ieno Pana Boga/ albo iakomym albo niepa
mialliwym czynić/ á to oboie Młaiestato wi Bosticmu bárzo
nie stażno iesi żądawć: Ponieważ ná deń/ iako nie iesi niek bo
gát/ y/ ták też y w dawaniu hoyniey/ y w miłości szczodrobl
i/ y w opátrowaniu pilniey/ y w porádzie gorow/ y.
Słusnie tedy iakowych strofuię Augustyn s. morwie: Ty
Chrześciáninowi/ ty słudze Bożemu/ ty w dobrych wczynkach
sie ćwiczącemu/ Ty Panu swemu. milemu/ mnimaś że ná
czym zeydżie? Isali ták mnimaś żeby ten co Chrystusa karmi
od Chrystusa náfarmiony bydź niemiał? Isali mnimaś iż
rzeczy ziemskich tym niedostáie/ ktorym Bostic y Niebieskie da
wane bywá? Sładżetá niewierna myśl: Co czyni w domu
Bożym serce niewierne? To Augustyn s.

A to iesze lepiey y iásniey sie poláże/ kiedy wważymy prá
wo nie iakie osobliwe/ ktore w tey mierze zakonnicy máio: ták
względem ludzi/ iako y samego Boga. Abowiem co sie
ćnie ludzi/ wiele iesi przyczyn/ dla ktorych oni zakonnikli żywić
porwinni. Naprzód bowiem tym samym/ iż zakonnicy w/ y
tko swoje w bogim rozdali/ y samych siebie dobrowolnie do v
bostwa przywiedli/ w zaięci godna rzecz: áby im od ludzi to
oddano byto/ czymby sie pożywić mogli: á stażnie ták trzymá
ie niektórzy że to nie tyłko do miłości/ ále też y do spráwiedli
wości należy.

Druga przyczyna/ dla ich posługi y prace/ okolo zbawie
nia ludzkiego. Godzien bowiem iesi robotnik zapłaty swo
iey/ Apostoł mowi. A ktorzy duchowne rzeczy ścia/ máio
też ić cielesne. Niesze też Paweł s. ná drugim mieyscu:
Żoracz z roley swojej pożywa pożytkow swoich. A tá
przyczyna wieraśa moc mieć będzie/ iesli sie przypátrzymy: Eze
mu przetożeni kościelni práwem żywności swey dochodzą.

In lib. de
Elemosina
na.

1. Cor. 9.
2. Tim. 2.

897 Dobr duchow. stanu zakon.

Abowiem nie tak iako cześć zwierzchności/ ale iako zapłata
robotnikowi iest powinna. Gdyż tedy zakonnicy na cześć
tey roboty przychodzą: a to z taką pilnością y ochotą/ stała
iest zaprawda/ żeby też y pożytkowi byli wezestniśmami: a zwła-
szcza tych pożytkom/ bez których na robotę wytrwać by nie mo-
gli. A to nie tylko w kazaniach/ abo w naukach mądrych/ w któ-
rych się ludziorom służy: ale y we wszystkich innych/ które iakim-
kolwieć sposobem pożyteczne są bliźnim. Abowiem y tym
co służy oltarzowi/ którego ofiara spólna iest wszystkim wier-
nym/ y tym którzy Bogomyślności y Modlitwie/ albo pisma-
m ś. czytaniu/ y innym takowym duchownym sprawom/ które
wszystkie ku pospolitemu/ Pościotł Bożego pożytkowi służą/ są
oddane: i oż prawo należy/ żeby ludzi wiernych bezdrobliwo-
ścią opatrowani byli.

Trzecia przyczyna/ dla zakonnej doskonałości: Abo-
wiem na to wszyscy Theologowie się zgadzają: iż iakmużná
różny y pierwszy lepszymu dani być ma/ takim idzie iż którzy
są w stanie doskonałym/ y których onże stan wielo cnót bywa
ozdobiony: ci nad wszystkim insem mają być przykładni. Do
których rzeczy pieknie ono z Ewangeliey miejsce w Łukaszu ś.
w 16. Jeronim ś. stosuje: Czyniecie sobie przyjaciół z mianmo-
ny niesprawiedliwości/ aby gdy wstaniecie przyieli was do
wiecznych przybytków. Iżto słowo żadnym obyczajem służyć
nie może w bogim pospolitym. Iżali/ prawci/ ci wbożdy mie-
dzy których plugawstwem goraca chciwość paniuie/ mogą mieć
wieczne przybytki/ którzy ani tych nimeybych/ ani przybytkich
nie mają? Abowiem nie zgola wbożdy/ ale wbożdy w Du-
chu błogosławieni/ są nazywani. O których napisano iest:
Błogosławiony który wyrozumie nad żebrakiem y wbożim/
w dzień ży wybawci go Pan: W pospolitych wbożich pędpo-
maganiu/ nie wyrozumienia ale iakmużny potrzebą: w ście-
tych wbożich zaśie błogosławieństwo wyrozumienia/ aby tak-

In libr.
con. vigi-
lan.

Psal. 40.

temu dat/

my/żenam na żadney rzeczy zysć nie może. Przeciwnym o-
byczaiem zaśie/ gdy my z roztropności/ y ostrożności naszey
chcemy mieć staranie o nas: o iako nam na wielu rzeczach scho-
dzić musieć. Gdyż oná tak bázro ściśta y płocha jest/ tak w v.
opátrowaniu rzeczy przyślych/ iako też y w rozrządzaniu ni-
nieyślych. Y dla tego w rozmaite błedy y w wielkie škody w-
padć musiemy.

Hom. 56.
ad popul.

Hom. 57.
ad popul.

Z tad ono Chrzyżostomáś. Nie stráy sie/ prawci/ o rwo-
te rzeczy/ ale ie Pánu Bogu porucz. Abowiem iesli będziesz
troskliwym/ iako człowiek będziesz rozczwóny: ale iesli o-
puścisz/ Pan Bog opátrzy. Y tenże ná drugim mieyscu/ gdzie
bázro byroto żywot/ Niiski wystawia. To zá wielkie dobro-
dzieystwo Boże poczyta/ bo iesli prawci/ Pan Bog wśellie cię
to karmi/ daleko wiecey sngi swoje sobie oddane. Przeró-
wbyłte rzeczy/ ktore do żywota sa potrzebne/ z Boskiej opátz-
ności/ iako ze źródlá im plyna. Gdzie podobieństwem źródlá
chciał dąć znák tak obfitości iako y wślawicznosci/ to że bez ja-
dney ich prace/te rzeczy im przychodza/ iako woda ze źródlá.

Bázro rzecz wdzięczna tey opátzności Boskiej nád za-
konnikámi widzieć przykłady/ á tych wśedzie po wśyślych hi-
storyách bez liczby: Miedzy inşymi ono co piśe Palladius,
o Opácie Hellen/ bázro piekna/ ten po poście gdy zaśniat/ przy-
stąpił Anyot y obudził go/ y kázal mu ieść ono co mu nágo-
rował. Powstawszy on wyrzál áno nowo wyniśnieto źródtło
bázro hojne/ ołoto ktorego żiol rozmaitych y iáryn osobnych
obfitości/ z ktorych gdy pokarm y napoy wziat/ potym co tróter-
dził/ że nigdy w żywocie swoim/ tak mile nie żywał. Od one-
go czasu záwsze ten obyczay miał/ iż gdy pokarmu potrzebo-
wał/ kłaknowşy Páná Bogá prosił/ álic záraz pokázaly sie
przed nim rozmaite potrawy: Chleb świeży/ oliwki/ y ine
owoce. Coż tak sławşego álbo co słodşego nád taką opátz-
ność/ ktora sie aż do takowego obmyśławania spuszcza? Cze-

muś by

Rzeczy Trzecie Rozdz. XXVII. 900

muß by miał inne stugi swoje opuścić/ który temu słudze swemu/ takim cudem/ a to na każdy dzień/ iako zapijarni dodawał/ Lecz/ iakom rzekł/ takowych przykładów pełne są żywoty świętych/ z których dwa na ten czas przypominie/ które się we dwu świętych familiach zakonnych/ przytrafiły; Gdyś. Dominik na początku/ zakonu swego bracia swoje na rozmaite misyjską na przepowiadanie pokuty/ po parze wedle przykładu Zbawicielowego rozsyłał: trafiło się jednego czasu/ iż z nich dwa już po dziewiętej godzinie na dzień/ nieiadłszy/ prawie dobrze zmordowani/ między sobą przysmutnie rozmawiali/ Kto by co dla pośilenia/ w krainie nieznajomy y ubogi/ dostać mogł/ gdy tak sobie rozmawiali; Alie maż iakis wysoki y nadobny/ w obierze niezwyčajnym/ który ich mda y mała wiara słodze strofuiać/ mogliście/ prawi/ wierzyć Bogu/ iż dla niego w bytkości opuścili/ a teraz nie możecie wierzyć/ że on ma staranie o was? Który daie Bydu pokarm ich/ nie dopuści aby syno nowie głodem pomrzeć mieli: Czego y wy dzisiaj hoynie rzecz samę doznacie. To wyrzekłszy gdy zniknął/ bo był Anioł/ oni nie długo chodząc przyšli do jedney wioski małej/ tam gdy do kościółka na modlitwę weszli/ po modlitwie/ kapłan tam meczny/ bázro ie takstanie do siebie wzebrał/ gdy ie do domu wprowadził/ alie ieden żołnierz przybieżawszy/ wśilnie żadał abyšli do domu iego: Lecz gdy ci dwa między sobą święty spor wiada: Pan oney wśi sprzypadku tam się nągodził/ y one/ y kapłana/ y onego żołnierza/ zabrał do domu swego/ y w bytkich hoyna kolacja czeslował.

Oś. Franciszku to powiadaia/ iż ile proć swoje na pielgrzymowanie rozsyłał/ żadney rzeczy im na drogę niedawał/ iedno on wierzył z Psalmu: Wrzuc na Pana staranie twoie/ a on cie wychowa. Tego wierzyła wiara była im miasto w bytkich picniedzy? Y gdy się dwiema trafiło/ iż prawie przez w bytek dzień idąc/ od głodu y spracowania już prawie

Psalm 54

Wstawali: Właściciel gdy iśmniżny prosił/ni od tego nie nie
 oczymali. Żalym potkał sie z nimi iatis miedziennic/ y wywie
 dziamy sie co za przyczyna byłę takiego zmordowania y smu
 tku ich/ dał im dwa chleby/ktory gdy oni wsiadły iedli/poczt
 ich onże bārzo surowie strofować mowiac: O ludzie mātę
 wiary/czemuscie o Bessim staraniu inż byli poczteli wapić
 Czemu nieprzychodziły wam na pamięć słowa one Prorockie/
 Wzruc na Pana staranie twoie/ a on cie wychorca. Ktore
 tak często oćie wśś światey wam przypomina/ ponieważ do
 broć Boska y nieme zwierzęta opatruie? Przeto wiedcieś
 to/ iż dla żadney inşy przyczyny pan niezwolę wam dać w
 spomożenia swego/ ieno żeby głodem starał nieufność waszą.
 Te słowa y inşe podobne wyrzekły/ zniśnał im z oczu.

Co gdyż tak jest/ niechże brudzy inkie role/ solwarki/ y in
 traty swoje: pracowite/rozmaitym przygodam podległe. My
 te dwie role mamy napewnieyşe/ y od wszelkich przygod nay
 świebodnieyşe. Opatrność Boska/ nietylko z iego dobro
 ci/ ale też y z nāşego wczynku/ gdyżechmy wşytko dla miłosći
 tego opuścili nie tak obowiazano. Potym bliżnych pomo
 cy/ tak z miłosći/ iako y sprawiedliwości nie iakie nam pa
 winne. Abowiem to przez Jzaiasza Proroka Bog obiecuie
 gdy mowi: Bedzieś szat mleko narodow/ a pierściami krole
 wşlimi łarmiony bedzieś Narodow/ to jest ludzi pospolitych
 A krolow/ to jest Bogaczow y ludzi możnych. Ktorych tak
 wość Prorok pierściami y mleku przyrownywa: iż mleko spo
 łarmu grubego sie czyni/ takiego polarmu y spraco nabytego
 y nie bez roboty mająt sprawionego/ iednakż iakie inale bez
 żadney prace/ ale rāczy bārzo wcieśnie pożywania. Tak też za
 konnikom/terzeczy darmo dla żywności dawane bywāia/ko
 rych ini z wielka pracy y potm/ a cześćokroć y z niebezpieczeń
 stwem dostāia/ że też y w tym śiarych onych Izraelitow podo
 bieństwo nasza/ o ktorych napisano: Y prace ludzi posiedli

Psal. 54

Psal. 60.

Psal. 104.

Przeto inż

Przeto inż wiec za rzecz perena mieć mamy/ iż żeby wospił/
iżłoby zakonne vbostwo miało rzeczy potrzebnych niedostá-
tek cierpieć: że takowy nietylko rozumu/ ale ani oczu niema/
ktorem: by widział/ iáło wielcyśięcy mesesyzn/ y białych głow
Pánu Bogu eddanych/ y tego/ y wśelkiego inśnego czasu/ iea
go śláráním y łaskawościá se zachowáne; A to iáł piersnie
y obśicie/ iż iáden z świećich/ ná swych majątnościách nieśie
dział tak trzepło. Máiá bowiem też y oni graty swoic/á te
dwoiákie/ iáło sie nie dawno powiedziáło/ tak żyjne y obśite/ iż
ieśli by ich Pan/ iáło przedtym Apostolow zopytał: kiedym
was postat bez worká y táistry/ izaliś wam ná czym schodziłoz
Musieli by też y oni roż co Apostolowie z wśelkemy z dzieła
wyznáć. Nihil. Mináczym.

Luc. 22.

**W tnych boiáźni/ żeby predśey śmier-
ci sobie nie żádáli/ y niewczasow étatá**

Rojdział dwudziesty Osmy.



Dalimóśy te boiáźni/ łesze druga zostáć/ kora to
oczy bić żywotowi/ ktory/ iáło iest wśytkim bárzo
mily/ tak nie máś nie nie narwiśnicyśego/ iáło to co
on/ álbo owśeki gubi/ álbo po czesćci vmnicyśa.

Żda sie tedy że sie vmnicyśa pracami/ czynnościámi/ trndá-
mi/ y nie w czasámi rozmáitemi/ ktore łoniecznie ná stan za-
łonny przychodzie muśo. Szego w niektórych nowa wat-
pliwość abo śruput powśtáć: aby oprocz tey śtody/ predśey
śmierci/ nie byt też grzech iáli/ iáłoby oni sami sobie śmierci
przyczyna byli: ieśli z zámierzonego czasu żywota/ nie co sobie
chcąc wiedzac/ tym vtrapieniem cielesnym wieli.

Przeto

Przeto żebyśmy tym odpowiedzeli: trzeba począć od tego skruputu/ aby ten oddaliwszy z innymi była rzecz śnadszy-
 ła. Wiedzieć tedy mamy/ iako Doktorowie syroło o tym wy-
 wodzą/ iż nie tylko bez grzechu/ ale y spochwala/ y sprzytu-
 ga v Bogu może kto żywota swego skrócić. Abowiem cho-
 ciayże sie vmyślnie to czynić/ żebyśmy żywot stracili/ nie godzi
 Jednak co dobrego czynić/ bezego by vmnienienie żywota by-
 też wiecey niż pomierne pochodziło/ nietylko sie godzi/ ale cza-
 stokroć Panu Bogu iest barzo przyjemne. Co iako wiela przy-
 kłady pokazują/ tak osobliwie zwyczaj starodawny w kościele/
 w zadamaniu długich postow y innych okrutnych mał pokutu-
 iacym: w których wstępnie nie potrzeba/ iż cokolwiek y owsem
 wiele z żywota sie vmnieniano. A to w zakonnikach tym pe-
 wniey ma bydz/ iż ich nie wczas/ iakielkolwiec sa/ takowe sa/
 iakie też y od innych ludzi z różnych przyczyn podejmowane by-
 wają. Abowiem iesli oni długo w nocy czuia/ toż czynia rze-
 mieśnicy/ dla niedzkiego pożywienia. Iesli zimno/ iesli głód
 cierpia/ iesli pieśo droge odpracoia: iako wiele iest między lu-
 dzmi nie dostatecznych/ ktorzy y w odzieniu/ y w strawie/ y we
 wszystkich innych rzeczach/ wietży nie dostatek/ cierpia/ a tych
 przedsie iednak widziemy żyjących? Skąd sie pokazuje/ że to
 nie iest żadna nie baczną śmiałość/ ani zakonowi tego nie go-
 dzi sie zarzucać/ gdy to czynimy dla służby Bożej/ co tak wiele
 ludzi czyni dla posługi świecckiej. Jakiż wyby to tedy/ y wśel-
 ki skruput oddaliwszy/ żebyśmy sie nie zdali nas samych bydz
 niezaboycami/ iesli by to tak było/ żeby zakon nie co do pred-
 ścy śmierci pomagał. Co by mogło bydz osobliwego/ iako
 to taka maźność serca/ wśytkim rzeczam świecckim/ naosła-
 tek y żywotem własnym pogardzić? Abowiem przynamniey-
 ta by iedną miała bydz przyczyna/ dla czego zakon ku chwale
 męczestkiej barzo blisko przystepnie/ iesli iako męczestwo
 żywot odeymnie/ tak też zakon onego wkraca. Bo choćay-

żeby nam

Rólegi trzecie Rozdz. XXVIII 904

żeby nam przedkier albo frwa wey śmierci nie żadał/ niewie
le by uatym/ pomierzał s. Marcellus Papież między Męczen
nikami jest policzony/ który w stąyni bydleccey/ długim smro
dem vmorzony jest. Tąże Pontianus Papież y męczennik/ ko
ry uá wyspie Sárdyniez/ uá ten czas zaráżliwie smrodliwcey po
lektu vmorzony jest. Y ini tákże/ ktorzy ábo pracami kopania/
albo ciężkością okow przez długi czas zámordowani sa. Prze
to iesli by toż zakon czynił/ iáko by sie nam osobliwie zálecił/ gdy
by nas męczennikami poczynił? Abowiem dał by nam to
táż wielkie dobro/ iákie jest krolestwo Niebieskie. A iesze to
żeby przedko dał: co samo bywa požadano w dobrym, żywot
by zaś ninieyszy oddał/ w ktorym niewiele dobrego/ á záiste
w porównaniu z nim niemáß nic dobrego/ á ráczey bárzo wie
le złego. Bo ostatecznie jest między táż wiela rozmaitych
śidel/ iż sie nie inşego ntezda ieno pominażanie czasow mizer
nych/ y wielkich ciężkości. A iáko sie długo przewolacza/ táż
dugo okrutna y niebezpieczna/ uá nas woyna sie bąatńska ro
ściaga. Wiec co jest iákom rzekł lepszego/ iáko skrócić táż wie
le złego/ y táż skrócić iáko sie dzieie w zakonie? Wiele sie mo
wiło w pierwszych pieśnach o obronach/ y ráciunkach ktore zakon
podáa. Aby jeszcze świada drugim táż bárzo strągliwie/ nam
bárzo mile/ bezpiecznie/ y požadane uczynił wşytkie te rzeczy od
ciągşy/ ktore iáko pęta chodzącym zroşly bydż uá przeşko
dzie/ potym wiele przydatosy poćiech á między inşymi/ obe
cnoś y modlitwy świętych Bráćiey. Przeto iż w tym ży
woćie wşedzie pátno ućistow y utraipienia: W śmierci zaś
zakonnicy wşytko bezpiecznie y ućieşno máia/ y samá śmierć
iesi im początkiem/ y iáko by wşetkiem do szczęśliwego żywota.
Choćiaż by nas zakon o predśa śmierć przyprawiał/ cożby
nam to záşkodziło? Y owszem kiedy byşmy rozum mieli/ dla
tey samey przyczyny/ mieli byşmy go prágnąć.

Jednáł to po prawdzie rzecz możemy/ że to fałşywie ká

do ná żalon/ iakoby on miał bydź ludzko żalownia : A to rze-
 czo mówio chociaż nie słomy/ którzy to żarzucia : Yowsem
 iesli rzeczy uważymy/ do żywota przedłużenia pomaga. Co
 sie dosyć iasnie pokazuie/ z tak wiela starcow ktorych w żalo-
 nóch tak wiele widamy/ y zwieła o ktorych czytamy : á iesze
 z liczby tych co bázno twórdy y surowy żywot wiedli. Z ko-
 rych Jeronim s. Lat sto. Antoni s. sto y pięć. Pachomiusz sto
 y dziesięć. Arstenius sto dwadzieścia lat przeżył. Toż o s.
 Romualdzie czytamy/ ieno iż on w samym żalonie sto lat Pa-
 nu Bogu służył. Wiele ich Calsianus wspomina / ktorych
 sam widział/ á pospolicie o żadnym niepiśe ieno który do naye-
 wyſzey starości był przyſedł/ miedzy ktorymi/ oni trzy prze-
 dniejszy : Nestor/ Jozeph/ y Eheremon/ który był iako by 30
 grzybiały y wdzięczna śędziwością ozdobiony. Co iesli by á-
 bo w iedzy niedostatek/ ábo w rzeczach Boſkich wſtawiczeno
 zmyślanie/ ábo inſze iakie prace/ iako niektórzy mniéma/ czło-
 wieka o śmierć przyprowiáły : któż był nád te wſtrzymieſz-
 wſzy/ kto surowſzy. iż iesli by to prawda była/ musieli by byli
 bázno prądło pomrzeć :

A to náostatel y sam rozum pokazuie. Abowiem świec-
 cy/ zwlaſzcza bogáci/ ktorzy prawię w roſkoſſách pływá/ częſto
 w choroby w padáia/ trudnię do zdrowia przychoǳe : owa
 ich żywot dáleko wiecey ma śmierci przypadłom. A to wſytko
 dáleko ieſt od żywota żalonnego/ bo tam wielka mierność/ ie-
 dnáki ſposób życia/ co bázno pomaga do zdrowia Chryzo-
 ſtom s. to twierdzi/ iż oprocz dobrę duchownych/ w ktorych ob-
 ſtutia/ ná zdrowiu teſz cięleſnym bázno dobrze ſie máia/ á to
 dla miernoſci w iedzy y trzýźwioſci. Bogacze zaśis y roſko-
 ſnicy/ ktorych poſpolicie zá ſzeſliwé máia/ iakoby w błócie le-
 żacy/ moſna y mięknicia/ y ſiad wſytkim chorobom bázno pod-
 legáia.

S. Jeronim powiáda iż mierność w iedzy y w pićiu/

Coll. II.
ca. 4

Lib. 2. con.
vitar. vi-
tae monas.

Con. Ioui.

Księgi Trzecie Rozdz. XXVIII. 906

ciało wezdrowiu chore: na co się y sami lekarze zgadzają. Y przydać: Iż byli niektórzy co podagra y chyragra cierpieli/ ci wrócićbyś młodości/ gdy do życia wbogiego przyszli/ ozdrowieli: bo pozbyli kłopotów domowych/ y w używaniu dośladku/ krocą cię y duszy błogę.

Y tá też niemniejszy jest przyczyna/ czemu dłuższy jest żywość w zakonicyacych/ z wspanienia y serdecznego wesela/ które w nich wspaniale bywać zwykło: Bo o tym wspanie trzecie/ iż wstąpi na umyśle żywot targhio y tracią. Táś tu zachowaniu tego wiele pomaga serce wesole: które gdy jest/ na ciało się też wylewać musi/ dla najwyższego złączenia obojga. Przeto żeby się w tym na krocze zebrało. Dwójką jest na to/ co zakonowi zarucają/ odpowiedź. Naprzód możemy im tego niepozwolić/ iż by co zbiegu żywota umniejszyć miał: y owszem go przyczynia/ dla mierności w iedzy y w trzystości. Druga możemy też y pozwolić/ á przedsię wzięć to ma być między pożytkami tego policzono: iż gdy w tym ludzkom/ krolom y pánom śmierć koniecznie idzie w oczy: To nam dać zakon: iż gdy na iey przysię trochę iey w drodze zaydziemy: one samą umiercia potrzeba/ nicieś stać się nam dobrowolna: dla czego tu wielki zasłudze á potym zapłacie nam pomaga/ y nie wiele dni niedzy odierych/ nagradzić się wiecznego szczęścia darem. Cizak trzecie takowa bożnia rozdroga: że kilka lat które wiek ludzki bierze/ bardo sobie drogo bacią/ iż dla tak małej błogi táś wielkie dobro odrzuca/ y zbawienie swoje wieczne/ takim niebezpieczeństwom poddaje;

Do tych/ którzy miłość ciała własnego odwołują.

Rozdział D wudżestw Szewiaty.

Dwoyftich Adwersarzow / ktore Zakon ma / żadnego
 smac nie ma / ciężkiego y okrutnego / go / iako ciato wia-
 sne. To bowiem zbytku / wolności / w iedzy / w picciu /
 y we spaniu pieczętote mituie. A z drugi strony prace y bole-
 ści nie rado widzi / milczenia niezdzierzy / postora / wbościwa /
 y w Bellich niewczasow iako śmierci sie wzdryga. Dla tego
 kto będzie chciał bydz ciálu poslušny // abo go przypuszczać do
 rady myśli swoich / ten nigdy tego iaczna Chrystusowego nie
 będzie mogli przyiać / abo iuż przyietego statecznie nie ponie-
 sie. Ono tedy naprzod od tey rady wyrzucić potrzeba / a na
 mieysce iemu przystoyné / to iest niewolnicze podać go / aby
 słuchało y poddane bylo / a nie roszkoroowało. Potrzeba (mo-
 wi Bazyli s.) wbytko ciato karać / y iakoby iaki bestiey mioda-
 nia pohamować : a te haki / ktore ono na wmyśle wzbudza / ro-
 zumu roszkazaním iako biczem wkrocić / ani mu swey woli do-
 puszczać / by smac iako woźnica od słap twárdoustych ná zly raz
 zaniešione niebyło : ale ráczey onego Philosophá imieniem
 Pythagory niech násláduie / ktory gdy widziat iednego z swo-
 ich / a on wielkie miał stáranie o cielo swoim ; Czemu práwi /
 więzienie sobie buduię? Takżecż y Plato / gdy dobrze roz-
 miał co za škody duša od ciata ćierpi / wmyšlnie mieysce nie
 zdrowe dla Akadémiey w Athenas obrat / aby tym sposobem
 zbytnych czasow ciálu odcinać náuczył. To Bazyli s.

My zaś rozumieć mamy / gdyż ciato dla posługi dane iest /
 iż dwie rzeczy ślad pochodza. Naprzod że go iacwiecey zniewo-
 lić / ponieważ sprzyrodzenia niewolnikiem iest. Druga iest nie
 iest poddane / tym niegodnietwa y sprośnietwa rzecz iest. Abo-
 wiem leśliby kto od wieśkiego y dużkiego zwycięzon byl / żáto-
 snacby rzecz / ale przedsis odpuszczenia godna / ale gdy duch tak
 wielkie síły ma / ná pohamowanie ciata y wbyftich żadz ięg tym

Orat. de
 temper.

Staradnieyby

Rólegi trzecie. Rozd. XXIX. 908

równieży będzie/ jeśli tego nieczyni/ zrolasz/ jeśli on ciatu nie
rosta/ wie tedy mu on sam koniecznie służyć musi/ y na wszel-
kie jego skłanianie do wszelkich rzeczy nieustępnych przypadać
musi. Przeto jeśli/ iako się często przytrafia/ w tej/ przywiecia
zakonu myśli zbawiennej/ ono się będzie opierało/ jeśli w
strawie y odziczy ostrości/ jeśli innych nie w czasowo będzie się
obawiało/ tym więcej trzeba wmyśli posilać/ przeciw jego złym
skłonnościom/ tak iż gwałtem ma być do tego przymuszono
co jeśli uczyni/ temuż ciatu y Duszy zbawienie przynie-
sie.

Mielibyśmy Hilaryona s. stateczności naśladować/ o-
czym pisał Jeronim s. gdy w kwiecie młodości/ bardzo ostro ży-
wot zaczął/ ile kroć walle od ciała czuł/ tak mu wymiatał. Za-
wczynie oświadczył że nie będzie wierzgał/ y nie będzie się owszem
karmił/ ale ścieś/ głód ci dokuczy y pragnienie/ wolełim się
obłożyć ciężarem/ iż raczy o pokarmie/ niżli o wsteczeństwie
myśleć będzie.

Nie to żąda kto/ ono co jest w Apostola: Żaden ciała swe-
go nie miał w nienawiści/ ale go karmi y opatruie. Jest tak/
ani my tego przymyśle jest każdemu wrodzona miłość do cia-
ła swego/ bo tego naturą potrzebuie/ abyśmy nas samych y
wyszytkie czności nas miłowali. To zaś/ co się o jego kara-
niu y hamowaniu mowi/ tak rozumieć potrzeba/ żeby to nie
z nienawiści/ ale z miłości się dźiało/ tylko trzeba patrzeć iako
jest miłość/ y iako nie nawiść prawdziwa. Kiedy kto w pa-
dnie w choroby/ ale lekarz diete albo krwie wpuszczać/ albo
też iako się trafia/ członki iaki nie vleczony odciąć/ kto to
czyni/ y maż ten w nienawiści ciała swoje/ czyli go miłuje?
Y owszem miałby w nienawiści kto tak nie czyni/ bo mu glo-
dzi y choroby przynajaz/ a czasem też y zabija: a to jest na-
wiść/ znaki nienawiści. Co się tedy dzieie w chorobach przy-
rodzonych/ kiedy się mierność humorow poturbuie/ toż y dale.

Invita
Hilari.

phe. 5.

to wiecey y w wiešyſych onych y ſłodliwſych chorobach iakie ſe grzechy/czynić potrzeba Nie mnieyſa bowiem ieſt febra/ czuć wpałenie cieieſnoſci/ albo iney iakiey zley chciwoſci: a ni ſti ta co ciało trapi/ y owoſem nie beſpiecznieyſa/ bo wieczna śmierć przynoſi. Przeto kto tał chore ciało leczy/ choć iayſze gorzko y nie ſmączo/ iednak on iako ſie rzekło/ nie ma w niego nawiſci ciała ſwego/ ale go bärzo miłuić.

De doct.
Chriſt lib.
1. ca. 24.

O tey rzeczy pieknie Auguſtyñ s. Ale ani ciała ſwego/ prawi/ żaden nie ma w nienawiſci. A co nie ktorzy mówia/ wolalbym bydy bez ciała/ myla ſie owſeli. Bo nie ciało ſwoie/ ale zepſowania y ciężaru ſwego nie nawidzo. nie chce tedy nie mieć ciała niiaſiego/ ale chce mieć ciało zupełne y nie naruſzone. A iſz wſtrzymieźliwoſćia y pracami zdądzo ſie iakoby prześladowali ciała ſwoie ktorzy to dobrze czynia/ nie tam zmierzają aby ciała zbyli/ ale żeby ie poddane y powolne mieli do ſpraw potrzebnych. A iſz to po wzmartwych wſtaniu będzie/ iſz ciało owſeli ze wſelakiem poſoiem duchowi poddane nie śmiertelne będzie/ o tym teſ w tym żywocie myſlić potrzebą/ żeby ſie zwyczaj cieieſny wlepſze odmieniał a żeby nie porządna chciwoſćia Duchowi ſie nie ſprzeciwiał.

Ser. vi. de
paſſio.

Sentencya tedy Auguſtyñowa iak ieſt/ iſz kto ſarze ciało ſwoie y w niewola podbiia/ nie tylko go nie ma w nienawiſci/ ſe go teſ on ſam praredziwie y doſkonale miłuić: bo go nie zabia/ ani traci/ ale gotuić y reformuić do oney pieknoſci/ ktora na ten czas mieć będzie/ kiedy iaſnoſć Chryſtuſowey przypodobane będzie. Tał iſz prawda ono co Leo s mówi: Tym ſie wiecey kto miłuić/ im ſie wiecey dla miłoſćci Bożej nie miłuić.

Ioan. 12.

Alie ieſce iadniey Zbawiciel/ ktory tał roſtązuić: Kto miłuić Duſze ſwoie/ zgubi ie/ a kto ie ma w mienawiſci/ na tym ſwiećcie/ do żywota wiecznego ſirzeſe ie. Duſze bowiem na tym mieyſcu nie one zwierzechna częſć ktora Duchem 207 a/

ma my

Rdiegt czećcie Rozdż. XXIX. 910

mamy rozumieć/ ale te/ ktora z ciastem y ze krowia zleczona/ sy-
wot sprawuie. Te tedy mieć w nienawiści łazę/ nie żeby
prawdziwa była nienawiść/ ale że się z nią tál mamy obcho-
dzić/ iákośmy zwyli z tymi/ ktore mamy w nienawiści/ z ko-
rymi twárdo y surowie postępujemy.

Ta tedy święta y zbawienno nienawiścią rozum y serce
ma byđż wzmocnione/ żeby się lubieżnościami cielesnym od
spraw pobożnych odciągáć nie dopuszczáło. Umacnia się za-
śie rozmátemi rzeczami/ iáko wáprzód miłości Bożo/ ktory
własność iest/ ciepić się z utrapienia dla służby iego podiste-
go. Potym náśládowniem Páná Chrystusowym/ ktory tál
wiele cierpiat/ y dla náś cierpiat/ y dla tego cierpiat/ ábyśmy
náśládownáli tropow iego. Btemu pociechámí Bostimi/ y
one podkósćia/ ktora dobroć Bostá prace y molestye zákonne
pokrápiáć zwyliá. Abowiem czyni tál iáko kiedy syrop gorzski
dziciom dáia/ y z nim go wzmá y po wásciu ná oddalenie
gorzkości oney/ podkiego co podáia. Pan Bog záśie ieszcze
to náđ zwyś przydáie/ że te iego pociechy tál wielcie sá y ze
wśelá rzeczy nie smácznych przytkość owśeli zátlumáia/ iż
áni iey czuć będącie.

Przystępuie do tego/ myśl o wieczney zapláćie/ y náđzie
iá oney przyśley nágrody/ ktora gdy kto sobie kładzie przed o-
czy/ musi to wczuć co s. Bernat/ ktory te wśytkie dobrowolne
ciátá molestye/ náśieniu przyrownywa/ ktore gdy śieio/ zda
się że się škodá iákaś dzieie. Wśáťże był by głupi/ ktory by dla
boiáźni tey škody/ śiáć niechćiał/ gdyż wiśiszy iest zysť ktory
się śiad odnośi. Jáťo/ práwi/ mówia nam cielesni: Ofrut-
ny iest żywot wáś/ nie folguiećie ciátu wáśemu. Dáyo, nie
folguie my náśieniu. Wczymedmy mu bérzciey folgowáć
moglić? Jáť nie lepiej iest iemu odnowić się y rozmnożyć
ná roli/ á niżli to gumnie zgnić? Tál tey folguiećie ciátu wá-
śemu. Bąđż my my tym czásem ofrutnymi nie pracouščá

iac/ Ale wy zgola folguiac iestescie okrutni/ y symi/ gdyż na-
 be ciato y teraz odpoczywa w nadziei.

Nasistatek wiecież/ y nie wiem iesli nie ze wszystkich na-
 wiecey przyklady pomagaja: tak wiela y prawie bez liczby
 tych/ ktorych wiemy/ że bázro frogi y osty żywor wiedli: iako
 Antonius, Hilarion, dwa Máchariusze/ Pachomius, Romu-
 aldus, Bernat/ Fránciszek/ y inych bez liczby ktorzy tak w swoie
 toblowości/ iako y w tey/ surowości byli osobliwi. Acz za-
 iste iesli prawdy szukamy: albo iesli ie miara pospolita mierzyć
 chcemy: snac w tym zbytni byli/ á że miare ona/ ktora sie szro-
 dku trzyma/ przešli wyznac sie musi. Ale tego samego w
 nich Pan Bog chciał/ y przeto im taka late y mestwo dal/ nie
 żeby sie ini ludzie do takowey surowości poluty brali/ y z nimi
 porownac chcieli/ boć by to głupia y wporna rzecz była: ale tyl-
 ko/ do takowego sposobu y obyczaju/ ktory iuż zakonny pospoli-
 ty miało tym chetniey sie mieł: á żeby wierzyli że tam nie maś
 nic nie znośnego/ gdyż one widzieli daleko wieksze y ciejsze
 rzeczy znośace. Czegoż sie tedy bac potrzeba w takiej dro-
 dze/ ktora tak wiela śladow ludzkich bydź widać widziemy/ y
 w ktorej tak wielka jest niebieskich pociech obfitość/ co się już
 wyżej przez tak wiele Rozdziałow pisał/ iż cokolwiek gorz-
 kości w taka wielkość łaskości będzie wrzuconaj/ go mied y
 w czułek w bystro obrocić sie musi.

Lecz to lekąstwo ku posileniu Sufferiasnie należy. á
 ciatu zaś nic nie będzie? Jest prawie przy trudniejszy/ bo
 ciato ani rady dobrej brać ani cnoty łaskości wtusić ani przy
 słych rzeczy nadzieie brać nie może/ przeto roztaczającem go
 tylko popierać/ wzdziem ielo bydlę y rogiu/ albo iesli po-
 trzeba kiem go przymusić: A nasistatek zwyczajem y wezen-
 sżaniem przyzwyczajac go/ bo tak będzieżecodzień mniej
 sie będzie karania wzdrygało.

Jednak iako sie kolwiek może/ iemu przywoitnymi sposo-

kami ono

Księgi Trzecie Rozdz. XXIX. 912

ba mi ono do wstrzymieźliwości y prac przywiedźmy/ podaj-
 my mu pełna ono Bernarś. napomnienie/ w którym zafo-
 nego y światobliwego żywota ćwiczenie/ że też iemu iest bär-
 zo potrzebne/ y pożyteczne pokazuje. Niechciey/ prawoi/ o
 ciało/ niechciey wprzędzać czasow/ możeś bowiem prześlodzić
 duszy twoiey zbawieniu/ ale twego własnego sprawować nie-
 możeś. Wszykiemu czas/ dopuść teraz żeby duszą dla siebie ro-
 biła/ y owym pomagay iey/ abowiem iesli spość wycierpiś/
 spolem też królować będziesz. Jle iey prześlodziś naprawy/
 tyle y twoiey: bo ty niecierwoy naprawione będziesz. Aż Pan
 Bog w niey swoy obraz obaczy bydz naprawiony. Szlach-
 tnego gościa maś o miłe ciało/ a bärzo zacnego/ y rożytko z-
 bawienie twoie/ zezbawienia iego zawiśto. Szanuyże go-
 ścia takiego. Ty bowiem mieśkasz w krainie twoiey/ ale duszą
 iest pielgrzymka y wygnanica: v ciebie ma gospoda. Proś-
 cie: kiedy by v iakiego łmiortk zacny iaki Pan chciał stać go-
 spoda/ użaj by sie niewiślnol w łaciżel domu swego/ albo
 gdzie pod schodem/ abo też y w samym popiele nie wśiadł/ v
 stempuic gościowi swemu mieśca/ iako godna rzecz wczci-
 wśego? Y ty tedy także czyn: krzywd abo przytrości twoich
 niebierz przed sie/ tylko żeby gość twoy poczęwie mógł v cie-
 bie przebywać. Ale byś śnac niewzgárdzito/ y nie leśce po-
 ważalo gościa twego/ dla tego śeć sie zda bydz pielgrzym y
 przychodnia/ patrz pilnie/ co gościa tego obecność tobie przy-
 nośi. On bowiem iest który oczom twoim dāie widzenie/ v
 kom śybynie/ on iazyłowi twoemu glos/ v śom śnālowanie/ y
 wśytkim czynkom ruchanie sprawnie. Co maś żywota/ co-
 łowieł śnyśkow/ cołowieł w tobie ozdoby iest/ gościa tego
 vżnaway bydz dobrodziejstwo. Tāo ślātel odesćie iego po-
 każue/ co obecność dawāła: zāraz bowiem śtōro duszą odey-
 dzie/ teżył vmiłnie/ eczy nie nie wyrzo/ vśy ogłuścia/ iako w:
 bytko zdraewicie/ y twarz zblednie: Yż w śrośkim czasie

Ser. 6. de
 aduentu.

Wszystko smrodliwy y zgniety bedzie. A wszystko ozdoba
 wspanialoscie obrecl. Czemu tedy dla iakichkolwiek docze-
 sney roskoszy/zasmucasz y obrazasz goscia tego/ ktorey ani w-
 czuc niemogles zadnym sposobem iedno przezeń? Wied to
 iesli tak wiele dacie reygnañci m bedac/ y dla nieprzyjazni od
 oblicza Pana swego wyrzucony: iakoe wiele wzemi gdy przy-
 dzie do iasli? O mite ciato niechcieysze tedy prosz cie/ niech-
 ciey przeświadczać poiednaniu temu: boe wielko robie dla tego
 chwale gotulo. Cierpliwie y owsem z ochota wydaway sie
 samo na wszystko: niczego nieopuszczay/ co by iakimkolwiek
 sposobem do tego poiednania pomoc moglo. O byś znać mo-
 glo skutki srodkości oney/ o kiedybyś mogło chwale one ofia-
 cować: Sam Pan zastępow/ Pan mocy/ y krol chwały/
 on sam zstąpi dla naprawy ciał naszych: a żeby ie przypodobat
 iasności ciała swego. Jakaż to bedzie ona chwala/ iako niemy-
 stwiona radość/ kiedy stworzyciel wszech rzeczy/ ktory dla w-
 spraciwiedliwienia dusz/ pokornym był przedtym przyśedł y nie
 znaiomy: Dla wielbienia twoego/ o niedzne ciato/ przydzie spa-
 niło y iawienie: nie już w siabości/ ale w chwale y w mactwie
 cie swoim? Dlugoż tego o nieszczesne śleństwo/ głupie/ ślepe/ y
 prawie bez rozumne/ iż przemiiłacych y skazitelnych bedzieś
 szukało pociech/ y owsem smutkow/ iesli los pądnie/ że cie od-
 rzuce/ y niegodna bydz osadz za tey chwały/ y owsem na wiecz-
 ne meli zdadza? To Bernard.

O tych ktorych miłość światła zabła-
 wia/ żeby niebyli zakonnikami.

Rozdział Trzydziesty.



Aspic nie trzeba/ iż taka jest swietność zakonu/ że-
 by reżyście ludzie zwabić mogła/ kiedy by nie oblu-
 dy świećcie/ y niektore fałszywe wciachy/ ich iako na-

lancuchu trzymali. Wiele bowiem takich znaliśmy y znamy/
 którzy y od Pana Boga wzywani byli/ y oni sami wezwaniu
 temu/ iuż vchą nakładać poczynali: iednak świecili wczas-
 mi y rosośkami w wicplani/ iako w łapicich trowac/ nigdy w
 slegić/ nigdy sie stamtąd wybieć niemogli. Coż tedy za lekar
 stwo na to naydziemy/ ieno że ich nauczymy/ co to iest świat
 na którym żyje: To iest/ iak wiele sie z tego/ pod tym pokryciem
 wciechy tai: iako sa te: zdrada/ troskość: nędza/ ślepotą/ grze-
 chy. Abowiem naprzód co bądziezdradliwego/ y kto iest wiet
 sy klamca/ iako świat/ który tak wiele obiecuie/ a tego potym
 nieści: a to co dale/ nie to iest co obiecuie. Tak bowiem on ie
 wdale/ iakoby wielkie iakies dobra były/ y pełne wescła: a no nie
 maś nic wciechy prawdziwey.

A tego niepotrzeba wielkimi wywody dowodzić/ bo rzecz
 iest prawie na oczu/ iako bez liczby takich którzy nadzieia gode-
 ności iaki dostapienia zwabieni/ przez wiele lat ządwozem sie
 wloczyli/ którzy ani czaciey/ ktorey pragneli/ ani żadney zaptaty
 niewzieli: a czestokroć škoda popadli. Drudzy kupieństwem
 szukaocz bogacenia/ nie wiele ich do tego przyšlo: daleko ich
 wiecey rozbićiem na morzu/ albo dla inych przypadkow nie-
 szesnych vpadli. Wszakże iednak iako y ci co bogactwo chcie-
 li/ y oni co dostoięństwo pragneli: dostapiwby ich/ ani ten ani
 ow/ onego pożytku dušnego/ y oncy/ dla który ich pośadali/
 wciechy nienależli.

Pragneli Rebełá potomstwa/ iednak sporo tego/ cze-
 go pragneli dostapili/ gdy dzieci w żywocie swym walczace
 wczuli: rzekł: Jesliś mi tak bydz miało/ co bylo potym zem
 poczeł? Dla tego też na każdy dzień wzdychaie mnodzy/
 którzy gdy zdieci/ co ich zbytnie pragneli/ rozmaite frasunki
 odnośa/ woleli by bydz bez nich. A co ci w dzieciach/ coż
 czynia drudzy w inych rzeczach tego świata/ których gdy spro-
 buia kłopotow/ nieśa ich przedrym żadza pragneli/ iako sie i

Gen. 25.

Hom 49
ad popul.

mi potym gdy ich dostano brzydzo. A nie bázno bo co zdalek
pátrzącym nie co sie blástu wkáżowało: toż sie potym w rzeczy
potázalo iáto sie tam wiele żółci y kłopotow potrywáło: O-
czym byroło y pieknie Chryzostom s. Wiele ich/ prawis/ żon
pożádáło/ á przed sie tegoż dnia ktorego ich dostáli/ błogostá
wione názýwáli te/ktorzy żon niemieli. Jesiż tedy ci co w mał-
żeństwo wstępuia/ przykry ten żywot byđż rozumieć: Co
rzeczymy o tych/ ktorzy sie w nierzady zánurzyli/ wietşy nie-
wolnicy se/ á niźli ktorzy ná swiecie/ w nadznych onych rosto-
sách swoich zgnili/ y ciálu rozmaitych chorob nabyli. Ale
rzecze kto iż chwata iest rzecz wódzieczna: y owsem niemáż nie-
bego náđ to niewolstwo. Ubowiem náđ wşytkie niewol-
niki wietşy iest niewolnik chwaty prágnacy: y wşytkich łáski
śukáacy. Te zaś depcac/ wietşy iest náđ wşytkie. Ale mi a-
rzecz iest mieć pieniążki. Y owsem iużem to nieraz potázaliż
ktorzy pieniedzy zbyli/ y nie memáio w wietşy obrótości y w
połoiu życia. Przeto niemieć bogactwo wóleśnicyśa rzecz iest
á niźli iemieć: y nie żenieć sie/ á niźli zwiáskiem małżeństwu być
zwiázanym: y od prozney chwaty byđż wolnym: á niźli w ta-
trem nádzianey czasili śukać/ y od rostkóşy wóćkać/ á niźli w
nich byđż ponurzony. To Chryzostom s.

Drugie zle iest świata troskóś. Bo iest sie dobrze przy-
pátrzymy/ żadna szczęśliwość świata dłużsa byđż niemóże ia-
to żywot człowieka, który ieżyżywa. A t.n czas iáto troski
we wşytkich z natury swoiey: iáto zaś troskşy w tak wiela lu-
dzi/ dla rozmaitych przykładow? Przeto wiele ich iáto wiemy
Papiestwa dostąpiwşy/ y całego roku ná nim nie żyli. Świe-
dzy do Bárdynalsiwa ábo Biskupsiwa przyśiódşy/ ledwie sie
takimi byđż ogłódać/ álic śmierć we drzewi. Ale daymy czas
nadłużşy/ czełaymy iáto nadálşych lat/ iedná koniec takifol-
wiel przyđzie ogłódać/ á ten gdy przyđzie/ co przeminieć iuż
wplyneć/ y iuż niemáż nic: á w ten czas wieć sie okáże/ co przed

tym bázno

Księgi trzecie Rozdz. XXX. 915

tym bårzo sie dlugo zdalo/ano prawie punkt byl: zstasczyle-
 si z ona iuż następujace wieczności porównano bedzie. Ja-
 ko pismo mowi: Jesli by przez wiele lat żywo byl czlowiek/y w
 tych wspaniałych sie weselit/ma pamiętać na czas ciemny y na dlu-
 gie dni/które kiedy przyda/ prześle rzeczy położy sie mårno-
 ściu. A Złaciaß wszystkie to szczęśliwość snem zowie/bo w niej
 niemåß nic prawdziwego/ nic statecznego y trwałego: ale w
 było progności/ iako/ prawi/ sni sie głodnemu a on ie/ a gdy
 sie ocuci czeka iest duża iego: a iako sie sni pragnocemu/ a on
 piie/ a gdy sie ocenie spracowany ieszcze pragnie/ a duża iego
 czeka iest.

Lecz iesliby tak krotka szczęśliwość iaki czas pewny mia-
 la w którymby prawdziwie ludzie cieszyła/choćby krotki byl/ by-
 łoby podobno coś/ czego by czlowiek pożadał. Ale ani tego.
 Abo wiem trzecie zle następuje. wzwyż pomienionych/ iż tak
 wiele ma/ przemieszanych wciřkow y doległości/ iż do wspania-
 łej rořkořby/ iakoby wiele żołci przydaie. Tu bowiem roz-
 maite choroby: Tu zważy/ tu nieszczęścia/ w rzeczach domo-
 wych/ tu przypadki rozliczne: Jeden na przeciwnym/ drugi
 na niekietności/ otwemu z żona/ albo z dziećmi/ albo z powinne-
 mi: Drugi w tych albo w owych rzeczach plaga podeřmiue:
 A tego żadna ludzka rořtropność/ albo też cnota y pobożność
 zniknoć nie może. Niektuie tedy Grzegorz s: Miał bydy
 prawi/ od nas słusnie ten świat pogardzony/ choćaby sie
 nam cudnie y łagodnie stawił/ ale teraz gdy nam tak wiele ta-
 żdy dzieñ boleści przyczynia: czegoż innego/ ieno żebyśmy go
 nie miewali wolać.

Czwarta/ oczym sie tak wiele iuż gdzie indziej mowiło.
 Iż ten świat ma tak wiele rozlicznych y wřtawicznych przy-
 god sgrzeřenia/ które nas zawię y zewřod otoczyły. Abo
 wiem nie ma/ ile iest rzeczy na świecie/ tyle iest przyczyn do
 grzechu/ gdy ich albo pieknořcia/ albo przyiemnořcia/ pożadli.

Heck. II.

E/ai. 29

3. Dialog
 cap. ultim.

Psal. 10.

wość sie wzrusza/ y zapalona bywa/ Ite też w nas smystow/
tyle drzwi y drog do wpadła: Jedne bowiem przez oczy sie w
hradzie/ drugie przez uszy/ wiele przez wluśnienie/ także y przez
inše sily Dugne. Wczym zda sie że Psalmi moweli: Wylecie
iako deszcz na grzebniki sidiła. Abowiem iako deszcz tak sa ge
te sidiła we wszystkich rzeczach świeclich. W vboſtawie y w
bogactwach/ w przyiążni y w niena wiści/ miedzy ludźmi y
na osobności/ w rzeczach beżeśliwych y przeciwnych/ w nie-
ſławie y we czci.

Temu ztemu przyłącza sie ślepotá: á tá jest bázro poſpo-
lita ná świećcie: Stad też to idzie/ iż tym bázriej/ iako w ciem-
nościach/ siddel onych człowiek vſtrzeć ſie nie może. Zaż to
nie wielka ślepotá jest/ ták żyć/ iako poſpolicie ludźie żyia ná
świećcie. Wieccy ná ludźie niź ná Boga ſie ogladát: ochor-
niey y pilniey praw świeclich niźli Boſkich przyſtrzegát:
Ola ciátá ták ſie bázro fráſowát/ á o duſe/ iakoby iej nie by-
to/ nie niedbat. Náſtátel o doczeſne y niſzczemne rzeczy/ ták
bázro pracowát/ á o wieczneáni pálcem ruſzyć. Wiedzac że
pewnie vmrzeć potrzeba/ przedſie iednak ták myſlic/ ták mo-
wić/ ták nádziecie ſwoie náduż roſćciagát/ iakoby nigdy nie mie-
li vmrzeć.

Niedziw tedy że z tych siddel/ y z tych mrołow y ciemno-
ści/ oſtáteczne zle nád wſytko zle wynika/ to ieſt ták wielka rozli-
cznoſć grzechow y złoſci/ w ktorych wſytek ſwiat iako w ſpro-
ſnym błocie roſćciagniony leży. A zaż nie wiđzimy/ iż prá-
wie wſyſcy ludźie żyia iako bydło/ idac za żodzami ſwoimi/ y
miedzy ſobo ſie mieſkaiac/ iako inſe nie rozumne bydłétá: tluſo/
biia/ koſcia/ kto mocnieyſzy ten lepſzy. Dobrymi gárdzo-
Bogáté tylko y możne czco/ vbogie wciſkáo. Náſtátel led-
wie iuż mieyſce ná ſwiećcie/ prawdzie/ proſćcie/ ſwiatobli-
woſci. A zdruzgiey ſtrony wſedzie Pánua chytróſci/ nie-
bezyproſci/ pochlęſtwa/ proznoſci: áż y to ſtad wſytko zle ply-

nie/ opia

Księgi trzecie. Rozd. XXX. 918

nie/ opłakane Pana Boga y wiśnego zbawienia/ zapamię-
tanie.

Toć iest iakoby lice swiata/ na ktore iest ko prawdzive-
go y sprawiedliwego rozsądku oczyma porzry/ nie tylko sie to
nim kochac nie bedzie/ ale sie im cieżko zbrzydzy/ iako na
precey z tego ciemnego wiezienia y bledu pełnego lądirentu
wyrwie. Bo też tak Jeremiaś Pro. pragnel mowiac: Kto mie
da na puśczy/ gospode podroznikow/ y opuścze lud moy/ y o-
deyde od nich/ bo wszyscy sa cudzolożnicy/ zbór przestępn-
kow.

Hier. 9.

Rzeczysz/ y wiec wszystkich/ ktorzy na świecie żyja/ iuż iest
opłakane zbawienie/ y wszyscy tēm zli y nie sprawiedliwi/ Sać
to prawdzic y między swieckimi/ ktore sobie Pan zachow-
wa/ aby sie nie klaniáli przed Baałem/ ale tych bärzo mało/ y
rzadko to porównaniu z drugimi/ y ci sami trudnicy y leni-
wicy postępuia łatwiey sie na zad wracäia y odpadäia. A
no zäwše gdy sie räda bierze/ nie trzeba pätrzyć co sie iednemu
äbo drugiemu przyträfi/ ale co pospolicie/ y omšem trzeba pä-
trzyć co iest za własność rzeczy oney/ o ktorey sie czlowiek rä-
dzi. Ogień ma te własność że pali/ woda że zalewa: Wsäł-
że y oni trzy młodzieńcy w piecu/ y Piotr na Morzu/ y wiele
inych w oboynu niebezpieczeństw/ nie złego nie doznäli. Ktoż
tedy tak głupim będzie/ żeby za tym mniämäniē bedl/ iż sie tym
dobrze powiodlo/ on sie też w wodę äbo w ogień wrzucić be-
dzie chciał. Także sie też rzecz może o świecie/ gdyż rzecz taw-
na iäta iest własność iego/ iäto sie byrolo iad grzechu rozlewa/
iäto go trudno wśc/ y iäto ich nie wiele wchodzi. Näästarek
iäto rzadcy ciäsne one droge zbawienia näyduia/ ä choć iay-
by nie ktorzy näleżli/ iednak wcielać by od niego potrzebä/ iä-
to od wody y od ognia/ iäto sierzeło. Ktoć bowiem to mo-
że obiecać/ iż ty ieden z tej trochy mas bydzi: Oraz co za głup-
stwo rzecz tak wielko/ iäta iest wieczne zbawienie/ äbo wiecz-

ne potępie

Jacob. 4.

ne potępienie/ w ták oczywiste niebezpieczeństwo wódac/ albo
ták sie szczęśliwym bydz rozumieć/ iáloby święt/ który inſych
iádem ſwym zarázo/ przeciw tobie ſámemu ſwócié ſie miał tá.
ſáwym? Głupiego to záiste y ná zbawienie ſwe nie pomnia
cego: Ponieważ y przed oczymá niezliczone drugich vpadki
widziemy/ y w vſu náſych ták ſrogié piſmo brzmiace ſłyſemy
ná wielu mieyſcách/ ále ono oſobliwie: Eudzołojnicy nie wie
cie iſz przyiaźń tego ſwiátá ieſt nieprzyiaćiolka Boſza? Błotol-
wiel tedy będzie chciał bydz przyiaćielem ſwiátá tego/ nie-
przyiaćielem ſie Boſzym ſtanie.

**Przeciwno niektórych boiaźni/ iáko
bynie mogli żytych nalogow pożybyć.**

Rozdział trzydziesty Pierwszy.

Słuchaj ſa/ ktorych áni ſwiátá/ áni ciáła ſwego mi-
łość nie odwodzi/ bo to ieſt názbystáwna y gruba
poſuſa: ále inſza ſubrylnieyſza/ iſz ſie obawiaia/ by ſnac
od grzechow/ ktorym ſie náſwieceć przynucyli/ vpa-
lenia nie czuli. Bo y o wyforzenieniu ich wátpia/ gdyż dłu-
gim zwyczajem czuio ie bydz bázno w forzenione: tych záiste
nie pożywyſy/ áni poſoia/ áni w záezatey drodze wytrwánia/
nádzicie mieć nie mogą. Lecz ktorzy to myſla/ ái naprzód
zdádza ſie mieć boiaźń/ g dzie boiaźni niemaſ: bo nie ma
bydz wátpliwe tych wſytkich wyſtepkow zwycieſtwo w za-
tonie. Potym rad bym wiedział/ ái tákowi/ co máia za fun-
dament w tey myſli: Bo ieſli dla tego w ſwieckim ſtanie
trwać chcą/ rozumieioc iſz ták lepiey/ gdyż żytych zwyczajow po-

zbycia ná

Księgi trzecie Rozdz. XXXI. 920.

zbycia nadziei niemają: to czynia/ co owi który w dalekiej drodze obaczywszy że zbladził/ iednak wracania praco zastraszony/ chce przedśia wrócić/ iść/ gdyż im daley postepuie tym bierzniej bladzi y daley zachodzi: tál iż albo nigdy tu dobrej drodze sie nienawróci/ albo iesli sie nawróci/ tedy mu to zwiełło praco przydzie. Tál sie tym przytrąsia/ iż albo grzechow do grzechow przykładac musza/ zwatpiwszy iuz o sobie/ iako Apostol mowi: Albo iesli sie kiedy poprawić/ a do cnoty y sprawiedliwosci dysłem obrocić beda chcieli: tym tego trudniej y ciężey dolaja/ im dluzj w takim stanie trwać beda chcieli.

Epha. 4.

Lecz tey pokusy zwalenie wrym zalezy/ aby sie polazło/ w takim bladzie sa/ którzy obyczaje tálowe zepsowane/ bez naprawy bydz rozumieia/ gdyż snadnie moga bydz naprawione: co naprzod z ich przyrodzenia potym z łaski Bożej polazac sie moze. Z ich przyrodzenia tál sie polazunie/ iż niedostatków nic inego niesia/ ieno nalogi: a nalogow zaś ta ta moc iesli/ iż iako zwyczajem y częstym powierzaniem bywają wprowadzone: tál gdy sprawy wstana/ one też znienactwa y myslu wy nida/ y w zapamiętanie przyda. Przykład tego mamy we wszystkich naukach/ abowiem vmicietność muzyki albo malowania/ albo iakieykolwiek iny/ iako pilnością y ćwiczeniem bywa nabyta: tál iesli nie bedzie ćwiczenia: y owsem co wietża/ iesli niedbale bedzie ćwiczenie/ koniecznie chociażże nie zaraz/ musi sie zepsować. Przeto wotpic niepotrzeba/ iż tálże sie dziecie z wystemplami/ że iesli kto iesli gniewliwy/ iesli niepowściągliwy/ iesli brzuchowi służy/ a od tych wystemplow badzie sie iuz powściągał: wszystkie one niedostatków/ iako przed tym częstymi grzechami/ iako by dziennym obrokiem rosty y w szlak sie pomnażaly/ tál gdy im ten obrót odeymie/ codziennie ich musi vmniejszać. Przyday temu przeciwne zwyczaję/ gdyż zakonnik niezylko nie pyśnicani gornie sobie nie poczyyna: ale też pokory y siebie samego wogardy serdecznie su

ła y przymuie: gdy za miłość bogactw / za przebie rosochy / ośrość wbostrwá poczyňa miłować / gdyż żaden dzień nieminić w którym by mu sam stan żakonný / wiela cnot mätericy nie miał offiarować. Z których przyczyn dziecie sie / iakoż rzekł: iż iako przedtym złe sprawy / grzechow onych naniósł / tak zdruży strony wrzedy cnot / onych też nalogi wśbezpiećia.

A nietylko to stárání y wmysłu sposobność / tak jest potrzebna / ale y samo weyrzenie y mieśłanie z ludźmi dobrymi / którzy są w żakonie / może człowieka by był niezwiedzić iako gruby y dziły / odmienić / y do cnoty náchylić. Dziekie zwierzęta gdy ie z laską przynośa / a cokolwiek z ludźmi przemieśłają / dzież swois opuśćia / y do wielkiej łaskowości przychodzą: nietylko Żelenie ábo sárny / którym jest wrodzona boiaźń / ale y lwoi y niedźwiedzie / którym jest własná frogość. A one iesdnąć nie poczeć nie mogą / przez co by z natury swoiey wyzueć sie mogli / ale tylko oczy same służą im do tego że sie wstramić / y w inśa naturę y obyczaje sie odmienią. Jako tedy daleko więcej to w ludziach służyć ma / w których nietylko używanie oczu / ale też rozsadek rozumu / y wewnętrzne wśiłowanie dla wypolerowania y ku doskonałości samych siebie sposobie nia / im służy.

A jeśliż tak wiele może natura / y sam dowcip y praca ludzka / co więc łaska Pańska będzie mogła? ona bowiem potężniejszy jest / y za krótki czas wśytkiego człowieka wzdrawia. Bo iako mówi pismo s. łacno jest w oczach Bożich na tych miał wczuć wbojiego. A te pomocy y ratunek / częstokroć nam Pan Bóg przez Preroki obiecuie / iako ono przez Izaiasza: Nieboj sie / prawi / bom ja jest stoba / nieuchylał sie bom ja Bogiem twóim / zmocniłem cię y ratowałem cię / y podziela cię prawię / sprawniejszego mego. Przydaje potym pewne zwycięstwo / o to zaś stydzą sie y zaśramia wśyscy którzy walcza przeciw tobie / beda iako by niebyli / y wygina meżowie którzy
 się sprzećiwia.

Ecl. II.

Esa. 41.

ſie przeciwiaia tobie. Szukającich będzieſz / a nienaydzieſz me-
żow odpornych tobie / y beda iakoby niebyli. Ktorzyſz to ſa
nam edporni / ieno abo natogi / abo zle wmyſlu namiernoſci /
ktore rozumu nieſtuchaiia / a my ich teſz owoſeli w mocy zadrž-
mác niemożemy / żeby kiedy przeciw woli naſzey wyparſnać
niemiaily. Te tedy beda iakoby niebyli : to ieſt nie ná vpadeſ
ale ná ówieczenie / aby nas wzbudzály / niezábiiaily / a żeby byli /
nie ſidia / ale korony máteria.

Ola tey teſz przyczyny Páwel ſ. wálke ons ciála naſzego /
nie mieczem abo oſieczem / ale oſtnem názwał / iſz on nie zabíia
ani rány zádaie / ale bodzie tylko / czym nie inſzego nie czyni / ie-
no ku biżeniu / y czuciu / y do wſelkich dobrych wczynkow / pil-
niyſzego ówieczenia nas wzbudza.

To tedy iáſká Boża ſpráwne / iſz ná ktore wylana ieſt /
ich wola / wmyſł / y wſytkie áffekty y ſily duſne / dżiwonym iá-
kimſi obyczaiem nápráwia / y iakoby w inſzy ſtan odmienienia :
co ieſt nowe ono ſtworzenie / o którym ták częſto Páwel ſ. mo-
wi. O tey záſie tákowey y ták predkiey w ſługách Bożych ode-
mianie / záled wie byſmy mogli wierzyć / bychmy iey y ro nas ſá-
mych niedoznali / y w drugich ná oko niewidzieli. Náoſtatek
wſytkich ſwietych ktorzy o zakonnymy duchowonym żywoóie
piſali / powažnoſcia wſpártey bydz nie baczyli.

Euſſian one ſłowá z Pſalmu : Dżiwne ſa ſpráwy two-
ie / y duſſa moia zna barzo : Do onych ſpraw ſioſnie / ktore P.
Bog w ſwietych ſwoich wſtáwicznie opátržnoſcia ſpráwne :
kto bowiem práwi w ſobie ſpráwom Bożym ſie niedżiwie /
gdy nienáſycona brzucha objáztoſć y záráżliwa nieczyſtoſć
tá w ſobie baczy bydz wſtromeſna / iſz záledwie co / y to barzo
podlego pokármu rzadko y przeczdzieſi bierze / kto ſie nie dżu-
mieie nad ſpráwa Boża / gdy on ogień poſadliwoſci o kto-
rym rozumiał że był przyrodzony y do wygaſzenia niepodob-
ny / ták go wſmierzanym wczuie / iſz ani poſpolitego poruſze-

2. Cor. 12

2. Cor. 5.
Gal. 6.

Colla. 12.
ca. 12.
Pſal. 138.

Psal. 134.

Psal. 45.

Ioan. 5.

Serm. 85.

Cant.

Cant. 8.

nia ciała w sobie nie doznawa. Jako na moc Pańską sie nie wz-
 zdrgnie/ gdy ludzic przedtym okrutne y iadomite/ storzy do na-
 wietrzey furiey gniewu/ chociażże w naylagođnieyszych slug
 szych postugach/ poruśa/ sie zwykli: wyrzy ie bydz takowey
 mielkości/ iż nietylko sie na żadne krzywdy nieporuśaia/ ale cho-
 ciażże zdane beda/ wielkim sercem sie z nich raduią: kto sie nie
 zdziwi sprawom Bożym/ y zewsztych sił swoich niezawo-
 la z Psalmista. Poznałem ia iż wielki iest Pan. Gdy abo sie-
 bie samego abo tego inego/ z naylagođniejszego hoynym/ z mar-
 notrawnego stronnym/ z pyśnego polornym/ z rośkośnik-
 okopciatym/ y niedostatek y wsię rzeczy doczesnych dobrowol-
 nie cierpiacym obaczy. Tę sa zaśie dziwne sprawy Boże/ kto
 re osobliwym obyczajem duszą Proroek/ y iey podobne mile-
 go dziwowiśia wyrzeniem zdumiały sie poznawa. Te sa
 dziwy ktore pan položyl na ziemi/ ktorym teze Prorok dziwu-
 iac sie do takowegoż podziwienia wśtych ludzi wyzywa mo-
 wiac. Podzićcie a ogladaycie sprawy Boskie/ iakie uczynil cu-
 da na ziemi/ odiały woyny aż do kraioy ziemi. Skruszy
 łut y zdruzgoce oręże/ y tarcze ogniem popali. Jaki bowiem
 może bydz dziw wietrzy/ iako prawie wemgnieniu ok/ ziało-
 mych iawnogrześnikow/ stać sie Apostolimi/ zokrutnych prze-
 śladowcow/ przepowiadaczami Ewangeliey bärzo cierpliw-
 mi/ tak iż te ktora prześladowali wiäre/ rozlewaniem krwi
 swey rozstawiali. Te sa dzieła Boże ktore wślawiecznie z o-
 cem swym syn Boży dzieła/ iako sam świadczy mowiac: O-
 cieć moy aż dotod dzieła/ y ia działam. Poty Casian.

Bernat s. toż też potwierdza/ y dla tey przyczyny powi-
 da/ iż duszą nie iak wśchmnoćna sie staje/ ale siła Boża nie
 swoia: Tak bowiem miejsce ono wyklada: Ktora to wśtem-
 puie zpuszczy opływaiaca rośkośnami/ podparły sie milego swe-
 go. Y owsem/ prawi/ przeciw sobie/ spieraiac sie/ wzmoże/ y
 stawży sie nad sie potężniejszy/ przymusi pod rozum wśtyko:

gniew/ boiażni/ pożądlivość/ y wesele : iakoby niecieli ducha-
wony woz dobry woźnica rzodzić będzie / y w iestwo weźmie
wółki affekt/ y sinyfi cielesny ná skłnienie rozumu/ ná postu-
gs enoty. Jako nieiniato bydy w syfko podobno wspieraciecy
sie ná tym/ ktory w syfko może? Co zá rfnosci glos/ w syf-
ko moge w tym ktory mie posyla? Ulic tak wsechmocności
słowa iásniey byni nieczyni/ iako kiedy wsechmocne czyni te /
ktory z nim rfaia. Tak duśa/ iesli o sobie gorno nietrzyma/
ale iesli będzie vmocniona od słowa/ może pánować sobie/ aby
iey nie pánowała wółka niesprawiedliwość. Tak mowia w
spártemu ná zbawiciela y przypoleczonemu moca z wysokoś-
ci/ żadna moc/ żadna zdrada/ żadna lubieżność/ nie będzie
mogła ábo stoiacego obalić/ ábo poddać pánuiącego.

To tedy iesli prawda iest co piśe Bernat s. křoż sie może
bać/ żeby niewiecey mogły grzechy y niedostátki iego/ niżli tá-
stá Boża : ábo żeby miał bydy bázciey ciężarem ich náchylony/
á niżli oney skłoności mogl bydy podmyśony? Bo tu nie
tak dalece człowicza iest/ iako samego Boga spráwá/ iż ktokol
wiel sie w rece iego poruczył/ y siebie w syfkiego oddał/ tego
też wzaiem Pan Bog rány y choroby leczy/ stáre skłoności no-
wymy skłonościami/ stáre żadze y rostkofy/ nowymi żadzami
y rostkofami/ iako gozdy gozdytem wybiia/ mowi Bernat s.

Wielki y poważy w tey mierze świádek iest Augu s. křo-
ry w odmianie żyworá/ czego sam ná sobie doznał/ dla spolne-
go pożytku tak w syfikim oznáymil. Zatrzymawały mie blażeń-
stvá blażeństvá/ y márności márnościcy dawne przyaciółki
moie : wstrząsały sufnia moie cielesna y podseptywały. Y
wiec nas opuścił? Wiec od tego času niebędziem iuż stobe
nigdy náwieci? Y od tego času niebędziecie sie godziło to y o-
wo iuż nigdy náwieci? Y trocha niżej/ zatrzymywały mie/
gdym sie ia ociagał oderwać od nich/ á przeskoczyć tam gdzie
mie wolano. Gdy mi mowił zwyczaj grealtowny. Co ro-

Phil. 4

Serm 20
cant.
8. Conf.
cap. II.

zumieś jeśli bez tego wyrwaś. To on w onym biedzeniu
y ciężkim poswaru ciała y ducha. Lecz iako skoro porwałeś
zwiąski które go trzymały/ Panu Bogu sie całym sercem od-
dał: Alciuz ani o żenie/ ani o żadney rzeczy świata tego/ my-
ślić niechciał/ y tak czego sam w sobie doznał/ tak powiada.
O iakoż mi sie zaraz wszystko stodo stało/ niemiec onych bla-
zefistich wciech: a czego mi sie niedawno spuszczać bał/ teraz/
wespilitem sieżem opuścił. Boś ie ty wyrzucasz odemnie/ pra-
wodziwa y narywśa stodości/ y w chodzites miasto nich nąd
wśelka rośkoś nastodoś/ ale nie ciatu ani krwi: nąd wśelka
światłość iasnieyś/ nąd wśelka skrytość wnetrznieyś/ nąd
wśelka część wyszy/ ale nie wysokim w sobie.

9. Conf.
ca. 1.

2 Lib. E.
pist. 2.

Też też wyświadcza o sobie/ także zwłasnego doznania
Cyprian s. tymi słowy mówiac: Ja gdym w ciemnościach y
głęboki nocy leżał/ zdato mi sie bydz bardzo trudno y przykro
co ku zbawieniu mnie Boga iasność obiecowala/ iż kto by
sie mogł znówu odrodzić/ chociażże ciało zupełnie zostawało/
człowiek ianawmyśle odmieniało. Jako podobna/ mowilem/
taka odmiána/ żeby tudzież y wlot to sie odrzuciło/ co prawnie
w przyrodzenie wforzeniono było. Kiedy w iedzy y w piću
stromności sie nauczy/ który hoynie zawsze rzywać zwyki/ A to
sie kośćownie wybierał/ kiedy sie do prostego odzienia spuscił:
kto zwyki przed sobą y za sobą wielki orszak ludzi prowadzić/
nie będzie mu ciężko gdy sam zostanie/ To ia sam z sobą że byt
w prześltych żywocie wielom bledom wwichłany/ których po-
zbyć zdato mi sie być niepodobna/ tak nieprawościom wrodzo-
nym byłem poslušny/ y z wotpieniem o lepšym/ nedzy moiey
iako własney y domowey pobażalem. Lecz iako skoro wo-
dy odrodzaiacey pomoca/ żywota prześlę imazy byiy omyte/
waczyśczone duze z Nieba światło śapilo/ kiedy przyiawśy
Ducha z wysokości w nowego mie człowieka wotore rodzenie
przeformowało/ dziwnym obyczaiem zaraz iety sie rzeczy wot

plirze y

Różei trzećie Rozdź. XXXII. 925

pliwie wtwierdzać/zamknięte otwierać/ciemne oświecać/sná-
dno siezdając poczęło/ co sie przedtym trudno zdáło/ á iż może
bydź uczyniono/ co przedtym zá niepodobne sie zdáło. To y
wiele inych rzeczy Eyprian s. o sobie. Co też wóbyło poznác y
o sobie mówić każdy zakonnik może. Bo co iemu krześć był/
nam ieść zakon: w którym my też światu y żywotowi prześle-
mu práwie umieramy/ á Bogu y żywotowi Duchownemu
nowo sie odradzamy. Yowsem to wiecey dotey odmiany po-
maga/ iż nietylko ma wiele pomocy do wnetrzney láski/ ktora
krześć dáie/ pomnożeniu: ále y zwierzchnych wiele przydáie rá-
tunkow/ do wśelákley doskonałości y krokie y snádnie dostá-
pienia.

Do tych/ktorzy sie boia żeby nie wy-
trwáli w Zakonie.

Rozdział trzydziesty Dwuty.

Dwie sý te boiażń/ ktora sprześlego/ále strawionego ży-
wota pochodzi/ láčno te/ tám tey podobna/ y ktora po-
spolicie z tey sie rodzi/ pogromić: ieśliby snác wola/ kto-
ra sie sprzodku zda być ochotna/ zá czasem nie ostabiáta/
y do światá záś nas nie náhierowála. Te boiażń zádkie na-
przód krewtość ludzka/ nád ktora nie máś nic słábszego/ zwia-
szezá wierzeczách ták trudnych: przydáia iey też y inych nieścze-
śliwie skończenia, ktorzy czasem dobrze bieżae/ w polbiegu wpa-
dli: ták iż rozumiecia niektóry/ że to do rostopności náležý/ z i-
nych przygod wczýć sie y sobie w czas rádzić. Lecz te pokusa na-
dobnie Grzegorz s. wlázuie/ y one poráża tymi słowy: Wiele
czestokroć tákorych widamy/ ktorzy żywot świętego obcowá-
nia przysiać

30. Mor.
cap. 12.

nia przyiać pragna: ale żeby go nie dostapieli/ czasem nagłe przypadli/ czasem przyśle niebezpieczeństwa i ch odwodzą/ ktorzy gdy nie pewne przygody iakoby opatrzeni wpatruią/ w zwiastach grzechow swoich nie bacznie trwają. Wiele bowiem przed oczy sobie kładą/ ktore iesli by sie im w obcowaniu trąsily/ rozumieia żeby tak wytrwać nie mogli. O ktorych pismo Boże mowi: Droga leniwych iako plot z ciernia. Abowiem gdy drogi Bożej požadają/ iakoby ich ciernie spotu odrażać boiażni przeciwney podeyrzeniem kole. To Grze gorz s.

Prov. 15.

Iob. 6.

Mnie sie wiać zda że takim osobliwie służy ono/co Jop s. mowi: Ktorzy sie boia sżonu przypadnie śnieg na nie. Abowiem gdy sie przyślego niebezpieczeństwa a tego nie pewnego boia/ w przytomnym złym niepewniemyym y nagorłym trwają. Ale żebyśmy sie początku tey nie wfnosći przypatrzyli/ trzeba obaczyć/ co za przyczyny sa tey takiej ligi rozzerwania. Co nas po oddaniu słubow/ po obietnicy Bogu uczynioney/ od niego odłącza y oddala. Y nie może być żadna insha przyczyna ieno iż albo Pan Bog od nas odstepuje/ albo my od Pana Boga: To iest/ albo że nas Pan Bog opuścza/ y Duchą swego s. od nas bierze/ albo my/ testnością albo pracą/ albo niestatecznością zwoycięzeni/ onego opuścza my. Lecz tam teę o dobroci oney wierzyć nie możemy/ aby nas z tego co raz dał/ ktoregokolwiek czasu złupić miał. Oczym Pámel s. świadczy gdy mowi: Bez żałowania sa dary y wezwania Boże. Świadczy y sam Pan Bog o Proroku/ gdy mowi: Ja Bog a nie odmieniam sie. Stąd to żaym ko niecznie iść musi/ co Augustyn mowi do Pana. Ciebie ja den nie trąci/ ieno kto opuścza. Nigdy tedy Pan Bog tych ktorzy go szuka od siebie nie odrucza/ iako on sam wyświadcza: Tego co do mnie przychodzi/ nie wyrzuca precz Y pierwszy Niebo y ziemia przeminie a niżli by nań miała pasc ięsa

Rom. 11

Mal. 3.

Conf. 4.

cap. 9.

Ioa. 6.

odmianą/ albo zaciemnienie przemianą. Jako Jakub s. mowi
Przeto iż z tej miary żadnego niebezpieczeństwa nie masz/ w
świeciey boiaźni przyczyna w nas jest y w krewości naszej.

Alie iż żaden złym nie jest/ umyślnie/ ani sie nadydzie tak złe
słowy/ którego by sam grzech przez sie toczyć miał: aż sie iaka
przyczyna poda. Obaczmyż co by to za przyczyna bydy mo-
gła/ która by nas od takiego/ iakoby zwiastu przyiaźni y przy-
mierza swiatego z Bogiem uczynionego/ oderwać mogła.
W ludzkiej przyiaźni wiele takich rzeczy przytrafić sie mo-
że/ iako gdy władza iaka w przyiaźni sie stworzy/ iesli krzywo-
da iaka/ albo głoda: nakość iako sie często trafia/ samo w przy-
żnienie. Lecz to wszystko daleko jest od Pana Boga/ bo sie bać
niepotrzeba/ żebyśmy stamtąd głode iako odnieść mieli/ ponie-
waż y wszystko nasze od niego mamy/ y nad to on wszystko swo-
ie nam hojnie dać: ani z iego przyiaźni żadne niemoże przy-
pasc w przyżnienie/ gdyż o mądrości oney tak napisano jest:
Wszedłszy do domu odpoczne z nim/ niema bowiem przytrości
towarzystwo/ iey/ ani tesności spolne życie z nim/ ale radość y
wesele. Stąd to idzie/ co na drugim miejscu tak mądrość o
sobie świadczy: którzy mnie iedzą/ iesze iaknąć beda/ a którzy
mnie piia/ iesze pragnąć beda. Przeto kto żączywa Panu Bo-
ga/ nie tylko sie żąda iego nie umnięcy/ ale sie iey iesze przy-
mna: im kto wiecey/ iakoby stopniey/ oney piękności y do-
broci/ lepszymi y czystszyimi oczyma widzi. Ale iedyśmy ie-
sze na świecie byli/ malszy tylko promyszek z zakonney iasno-
ści pochodzący w onych ciemnościach/ tak wiele mogt/ iż nas
iakoby z krainy dalekiej do siebie pociągnal/ a to takim pedem
iż on wszystko sidił/ karami które na ten czas zarzucał/ pora-
gał. Co uczyni tak światłość y godność/ gdyż za dłuższym
czasem/ lepiey jest poznana y zatrzymana/ że też nas lepiey wy-
mie y goreczy zapali? Ale iedy wolne y rozpuszcne do sie-
bie przymusił/ iako daleko wiecey niż z sobą złączone y troja-

Iacob. x.

Sap. 2.

Ecli. 24.

kim onym pınurkiem który sie trudno zerwać może / związane
zatrzymać

Eccle. 4

Zaś; tedy wynaleść możemy przyczynę / która by z taką
naszą głodą y żelżywością / y tak wiela ludzi zgorbeniem / do od-
miány / wiele naszę nęchyląc mogła? Czyli trudność y ostrość ży-
wota? Żaliłoby już nie dosyć na onym co sie wzwys o sa-
mych pożytkach / a coż o wciachach zafonnych mówito? Przeto
ieśli ludzkie przyrodzenie tak bärzo sie roztosza dawca podia-
gac: y z ich ciemnem proznym / z rzeczy proznych pochodzą-
cym / tak sie bärzowgania: obawiać sie nie trzeba / gdy ich
żródło / które iest Bog / naydzie: że tym bärziej / a bärziej
czerpając z niego / trzymać sie go beda. Żadney tedy przy-
czyny niemając skrony nas / czemu byśmy kiedy mieli żatować
tey rzeczy / która sam Zbawiciel nasz wynalazł y zalecił / tak wie-
le wielce świętych ludzi w niey sie obierali / mychmy sami go-
raco iey pragneli / naostatek samym używaniem y doświadczę-
niem / nad nadzieię y mmimanie naszę pożyteczniejszy y przyie-
mniejszyachmy ja. nalezli.

Czegoż sie tedy obawiać potrzebą? Czyli śidel śatanjskich
abó iacnych nazięzdow? Ale y o tym wiele sie już mówiło /
tak iż imi gardzić mamy / tak wiele do zwycięstwa pomocy ma-
iac. Sam stan w którym żywiemy iako mocna twierdza.
Straż Anielska / obrone Bostka / y inych bez liczby: które gdy
przez sie tak są mocne y potężne / do tego iasła Boga przystem-
puie / która iest rozlana w sercach naszych przez Duchas która
nas moca zwycięzkości przyodziewa: żeby nieścierczne po-
twierdzała / niedoleżne vmacniała / ospale rozbudzała / nawet
żeby nas iakoby z reku roboynikow / a ci są śatani / napoty v-
marle wyrwac / y w tey zafonney gospodzie postawiożyć /
winem y oleiem leczyla. Jest bowiem wino / iako osłrzyby /
färność zafonna / y wśelak. ch niewczasowo wyrzyskanie: a-

Lac. 10.

le re wino

le to wino oliwa sie tempernie/ to jest siódmościu przedziwno/
ktora w sytycie dolegliwości siódzi. Przeto chociayże byśmy
wiele ran zemdłono natura do zakonu przyniesli/ niemamy
jednak o wytrwaniu warpić/ gdyż na wleczenie icy/ lekcieć wo-
prawdzie/ ale przed sie potężne/ przykładane bywaio łaski Bo-
żey plastry. Leczo wszyscy wyznawoia y wyznac musza że ta
ta jest moc łaski: ten skrupul dolega niektórych/ by snac dla
grzechow y niedostatkow swych nie stali sie tey łaski niegodny
mi/ y tak bedac odniey opuszczeni/ żeby sie do starych chobotow
nie wrocili. Lecz kto sie tego boi/ y dla tego od stużby Bożey
odciąga/ bärzo y ciężko bledzi/ bo nie zna co to jest łaska/ gdyż
ia dla tego łasko zowia/ iż ia darmo daio/ nie dla zaslug na-
sych. A tego niepotrzeba/ żebyśmy z Pana ta przesładowce/
z Narkusa Celnika/ y Mągdaleny grzesznice przykłady sie
podpierałi: poitemaż nas w samych iasny y świeży przykład
mamy? Abowiem bedac ieste nieprzyjacielnimi/ y gdyśmy
w daleki krajnie swinie päsli: albo iako sarna owca zgubiona
blaskaliśmy sie: iednak nas Pan Bog miłosćiwie szukał/ wcie-
kające posćignal/ oćiągające sie przynulal/ rozmyślających sie
czekal. aż naostatek na rannionach swych przyprowadził. Co o-
czyni gdy my teraz w domu y na posudze iego żyjemy? Przy-
rownajmy czas czasowi/ stan stanowi/ na ten czas w ciężkich
ciężnościach/ niebyto w nas nic dobrego/ w sytycie/ w syty-
to ziemia/ w sytyto ku posudze światu narychtowano/ myśli/
stow/ y czyni/ zbyte zapamiętanie Boga/ rzeczy Niebie-
skich gtembofie zamedbanie. A teraz w sytyt hymot wćwicie-
niu enoty/ w stużbie Bożey/ w zaprzeniu nas samych/ tak iż
chociayże by sie niedostatkii iacie zawadzaly/ tedy musza bydż y
lekczysze/ y mni ich/ ktore mnostwem dobrych czynkow mo-
go bydż snadnie wyniszczone. Przeto jest. że taka byla dobroć Bo-
ża: iż icy siara nasza sprośność nieodwiodla/ żeby niemiala
wyrwac sy nas z błota onego/ przygarść na łono swoje: te-

Epi. 109.

Ioan. 8.

Psal. 22

Luc. 15.

raz gdyśmy już są omyśli/ chociażby też było potrzeba no-
gi wmyć/ miała by nas od siebie odrzucić? Ten który obce y
owsem nieprzyjaciele tak sobie ważył/ iż ie są syny przyspo-
sobit/ y między swoje domownikli przypuścił/ teraz by miał sy-
ny/ którzy mu wiele postug wyrządzali/ y w domu iego przez
tak wiele lat mieszkali/ precz wyrzucić/ y zliczby drugich synow
do których nas przytoczył/ miałby wymazać. O niestusna
y niegodna o takim oycu/ od tak wmitowanych synow/ taka bo
iażn y suspitia. O iako lepiej y prawdziwieys. Bernat o tey
to/ ku wszystkim zakonnikom Boskiej milości. On prawi/ en-
sam zgromadza was który miluie was / iako wstrzeźności
swoie/ iako owoc nadroży krzyżá swego/ iako nastusniejszy
nagrode za wylanie krwi iego. Owocem y nagroda á to
wielka/ meki Zbawicielowcy zakonnikli zowie/ bo w nich na-
wiecey moc iej sie pokazuje: á iż chociażby żadnego inzego/
krzyżá. pożytku nieprzyniosł/ náym by dosyć / dla czego by
syn Boży/ swoje wbytkie prace y meki okrutne dobrze bydz o-
brocone rozumiał. Wiec iesli żaden kupiec tak głupim nie-
był/ który by z wielka pracay koštěm perel drogich nabywszy/
mogac ie zachować/ miał by ie od siebie odrzucić y porzucić/
kto sie będzie śmiał leśać/ żeby Pan Bog te/ których przez krew
syná swego nabył/ ktore takimi dárkami obdarzył- naskretanie od-
siebie odrzucić miał? ktemu y to trzeba wważyć/ iż tá jest ro-
żność między sluga á synem: że gdy slugá zgrzeszy/ albo iesli
jest niepożyteczny/ precz mu káza/ przeto że slugá jest/ który/
iako Pan mówi/ nie mieszka w domu náwieści: Syn zaśie cho-
ćiaż zachorzeie/ tak iż żadnego pożytecznego wczynku spráwić
niemoże/ chociażby też y wczym wyfraczył/ iesli oycá obraził/
rozga y liem bywa karány/ á to samo wiecey cieśy. / niżli w-
trapienie przynosi: Jako Prorok mówi/ ále od oblicza oyc-
wstkiego nie bywa odrzucon. Bo tego serce oycowstie nie-
nieśie/ ani miłość/ ktora y zdáleká przychodzacego/ z muzyka

do domu

Róże Trzecie Rozdz. XXXII. 932

do domu swego przymiuc/ nieztac by go miał przyiego z
domu wyrzucić. A jeśli miał sprawa z jakim człowiekiem/
krzywdę byś mu czynił/ jeśli byś się go jako srogiego obawiał/
ktory by dla takiej lekkiej obrzydliw/ tak by się miał rozgniewać/ iż
byś już nigdy do jego przyjaźni przysć niemógł. Jako tedy
wiesz byś krzywdę Bożey dobroci czynił/ ktory by także o-
niey mniwianie miał/ widząc iż na każdy dzień/ niezliczone w
świecie ludzi grzechy znoszą/ y przeglądając/ dla pokuty?
Kacze tedy/ jako bratu wfa/ albo oycu/ albo takiemu to wiel-
człowiaku o którym rozumiemy/ że nas osobiście miłuje. Ale
co o innych mówię? jako gdy by wyrwania aż do końca moc
w naszych rek był/ bezpieczni byśmy byli: Tak mamy być/
gdy to w rek Bożych jest/ y owszem tym więcej/ im o wie-
ści jego miłości tu nam/ niż o własnej naszej wiemy. A im
wiesz żąda jego jest zbawienia y pośmiertow naszych: co
świadczy Apostoł gdy mówi. Wola jego poświęcenie w-
se. Coż czynię? To co czynił Augustyn s. gdy w takiejże
trudności był/ by stać w siłach nieustal/ żywot nowy wiedac:
ktorego już przyjął/ troskliwie się rozmyślał. Tak piśe. Jż
wewnętrzny głos czuł/ ktory się mu na duszy jego wyrażał. Po-
rzuc się nań: niebo się/ nieumie nie się/ żebyś wpadł/ porzucić się
bezpiecznie/ przymieć ię y zdrowi. Bo jeśli niebył tak twar-
dy y nieczuły człowiek/ byle był człowiek/ na którego by ramię
na wysoka się kto spuścił/ żeby umknąć się miał mu dopu-
ścić paść na ziemię y słuć się. Y owsz/ iż gdy kto nam wfa/ a się
bie w świętego wierności naszej porucza/ nas tym bardziej o-
bowiazuje/ żebyśmy mu zginać niedopuszcili. Jesliż tym/ y
miedzy ludźmi grubymi/ samo przyrodzenie się wzdryga: i-
koż by kto mógł o oney przepaści wśelkiej dobroci y tak swo-
ści mieć to podeyrzenie/ aby tych opuścić miał/ a opuścić by
iż tak rzekę narzecz wydal/ ktorzy się jego dobroci/ opatrzo-
ści/ y obietnicam zupełnie powierzyli?

Sap. 17.

1. Tel. 4.

1. Conf.
ca. 16

933. Dobr duchow. stanu zakon.

Przytym y to trzeba wrażyć/ iż dwoiakie są sprawy Bo-
że: Przyrodzenia/ y łaski. W sprawach przyrodzonych/ żaden
nigdy nie był/ który by tego obawiać się miał/ żeby stońce ko-
tego dnia nie wosło/ y skutkow swych nieczyniło/ albo żeby
deszcz niebył czasu swego. Tak spracunia rola/ tak ścień/ żioła
śadza/ y drzewa szepia/ i/ aby terzczy napewniey były/ ko-
re iednak iest/ aby omyliły/ wosyli/ aby pracą y nakład wniwecz
się obrocić musiał/ y owsem zdaleka wiado wodę y wielkim
kostem Kury y rowy czynia/ to wosyli/ aby się wosło obrociło
kiedy by samo żródło wod wosło. Ale iż to zapewne maia
że wstać niemoga/ przeto takich nakładow ludzic nieżalnia. Je-
śliż w rzeczach przyrodzonych/ żadna takowa boiażni nieprzy-
pada: czemuż byśmy tegoż y w rzeczach duchownych spodzie-
wać się niemieli? A iestliż by ten był prawdziwie głupi/ ko-
ryby dla takiej boiażni/ ani ścień/ ani szepieć/ ani inşy rzeczy tak-
owej czynić niechciał: Jako dalekobyli głupcy/ którzyby tak
wielki czyniel/ i/ aki iest hydż zakonnikiem/ dla tej przyczyny o-
puszcil: iż by się bał/ żeby mu się stońce w południe nieżaćmiło/
albo żródło łaski dla niego niewyschło?

Li. 3. Con.
viciupvite
Monast.

Jednak rzecze ko/ wosł widziemy że niektórzy wpadaja/
i/ koż wie iestli też ia nie bede z lichby ich? Chryzostom s pi-
śac przeciwko rodzicom którzy działki swoje od stanu zakon-
nego odwodza/ tak strony ich mowi: A to miew tym vpereni
iestli syn moy w zakonie wytrwa/ gdyż ich tak wiele odpada?
Naco Chryzostom: A ia też tobie odpowiadam Skad też
ty wiesz że nie wytrwa? Ponieważ wiele ich wytrwalo: a da-
leko wiecey takowych/ niż co nie wytrwalo: przeto dla tych wie-
cey trzeba wstać a niżli dla owych się lekać. Jesze sama sprá-
wa ich pokouywa/ którzy do skoldais syny swoje/ a to z nakła-
dem niemáłym/ choiażże ich nie wiele wczonými zostaię/ dla
rozmaitych przesłod. Gdyż przeciwnym obyczaiem nie trze-
ba dowcipu wielkiego/ ani wielkich sił cielesnych/ żeby ko w

zakonie

Róże trzecie Rozd. XXXII. 938

załonie wytrwał/ y ku doskonałości enor przysć mogł/ ale o-
choy y pilności: Dla tego tak kończy: Jakoż wdy nie stała y
nie godna rzeczy jest/ gdzie maś wiele znaków dobrej nadjęcie
y blizkich zbawieniu/ tam sie bać y rozpaczć: A gdzie zaś na-
djęcia dalsza jest y gdzie tak wiele przeszkod/ tam nie despero-
wać/ y owsem w rzeczach natrudniętych wielka y pewna
sobie nadjęcia czynić.

A to co Chrystozostom s. powiada o naukach głolnych/
toż sie owselakich zaciągach ludzkich moze powiedzić. A-
bowiem y kupiectwa nie wszyscy dla tego opuszczć/ iż wiele
takoweych do wbostwa przychodzi. Ani dla tego ludźcie eglo-
wac nie przestć/ iż ich wiele na Morzu tonie. Ani na woj-
ne iść tym sie nie odrażć/ chociaż ich bez liczby każdy dzień
różnaita śmiercio ginie. W tych tedy rzeczach te wszystkie
niebezpieczeństwa/ tak sa częste y prawie każdógodniowe/ iż
staćnie wieccy by sie skutkow przeciwnych bać/ niżli sie szczęśli-
wych spodziewać potrzeba: zważaćz kiedy przeciwnych ja-
den rozum ludzki uchronić sie nie może. Ale w załonie tak o-
we przypadki y rzedse sa daleko/ y prawdziwie iakimkolwiek
staraniem y pilnością mogabydż wwiatrowane/ y zawse ich u-
chodzimy/ jeśli sie iako przystoi sprawujemy/ atych szkodkow
ktore nam załon podać używać chcemy.

Dobrze tedy y przystoynie Grzegorz s. te pokuse piśmem
y wywodami zbija. Jeden/ prawi/ wżgárdzimyż żadzami
cielesnymi/ wszystko opuścić y Pánu Bogu służyć pomysława/
y monstuić sobie czystości mocno załlada: ale gdy widzi że
niektorzy przedśiewzicie czystości opuszczć/ tego co był u-
myślit wiać sie leka/ y stać sie iż takowey w myśli nazad sie wró-
ca/ ktory przedśie pátzć/ inż był Duchowenie iść ku gorze po-
czć. Oiałowym staćnie piśmo mowi: Kto sie na wiatr o-
glada nigdy śać nie będzie: a kto sie przypátrnie obłokom/ ni-
gdy jać nie będzie. Przez wiatr sie znaczy pokusa śaćniśa/

ktora na

Hom 3.
in Ezech.

Eccle. II.

ktora na człowieka wypuszcza. Obłot zaś jest sam grzeźny/
ktory się namiętności pokus poruża. Kto tedy ogląda się na
wiatr nie będzie śiał/ a kto się przypatruje obłotom nigdy nie
będzie żał/ bo ten który się pokus ścasińskich obawiać/ y zło
śliwych upadki upatruie/ o sobie samym zwarpie/ ani się te-
raz nie ćwiczy w dobrym namiętniu czynkowi/ ani napotym
nieodnieście pociechy z sprawiedliwej zapłaty. To Grze-
gorz ś.

Przeto rzeczy tej wszystkiej summa ta jest: Kiedy by za-
konnego wezwania z nas się rada poczyniała/ abo żeby tak z
Boga pochodziła/ iżby przedświeceni naszy zasługi potrze-
bowali: mielibysmy się bez wapienia/ dla krewości y nieśka-
teczności naszy/ czego lekac. Lecz teraz gdy to tak od Pana
Boga pochodzi/ iż w naszy woli nie wyściaga ale przynosi za-
stuge. To iako od początku iasła Boża czyni/ gdy nas wzy-
wa/ tak też zawse/ y napotym sprawuie/ gdy nas zachowu-
wa.

Mat. 14

Rzeczy tej bardzo piękny przykład był w Piotrze ś. Gdy
go zbawiciel nasz do siebie zawołał: chodź po wodzie. po-
tym gdy dla boiaźni począł się grozić/ iego prawica był po-
dnieśiony. A tu jest wyraźne podobieństwo stanu zakonne-
go. Abowiem iako cudowna rzecz jest/ gdy się ludzkie ciało
ciężkie y ważne na wodzie zatrzyma: Tak kiedy nasze to staze-
nie/ które zawse do ziemię/ do spraw cielskich/ do wolności/
y świebody ciężarem swoim leci/ wszystkie te namiętności mocy czy-
słości/ posłuszeństwa/ y wboistwa przelamywa: nie mniemy to
nád przyrodzenie iego jest/ iako ciała/ jeśli się nie ma ná dol.
Przeto nie swoimi to siłami sprawić może/ ale Boskimi. A
to w nas sprawuie głos on: Podź sam. Ktorem P. Bog
iako na ten czas Piotrowi/ tak teraz nam te moc wielka y cu-
du pełna daie. Tego głosu poki moc trwa/ tak też długo w
nas róz moc/ z taką iáwnością y chęcią przemienkawa. Coż

tedy to

Róiegi trzecie Rozdz. XXXIII. 935

tedy to być może takowego/ co by w nas moc słowa tego zwo-
pić mogło: Toż co y w Piotrze/ niemożność: gdy więcej na-
wrotności y wiatrów/ to jest wtrapienia y pokus/które czasem
się wzruśaia/ ciężkości się bojemy/ a niżli na moc łaski się ogła-
damy/ y tak poczynamy się leśać/ a leśając grażyć. Co iednak
ieśli się kiedy trafi/ żeby ta naša wrotność stabiła/ tedy goto-
wie iest leśarstwo/ y więcieśa do tegoż Bogu/ktory nas/wycia-
gnowŝy reke/ natchmiał podnieśie y zadržyma: A ktory/iak-
to mowi Apostoł/dal łćieć da też y wykonąć/ teŝe potwier-
dzi aż do końca bez winy/ nądzień przyścia Pana našego Je-
zusa Chrystusa.

Przeciw pokusie odwłoki wstapie- nia do Zakonu.

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

Ako na wojnie kto się stabiłszy sił bydzć czuie/do żada-
nia przymierza zwyłł się więcieśać/y we wśelakiy mole-
stey/ktorey niemoże człowiek zbyć/oto się przynamniemy
stara/ żeby ile bydzć może/ mogła się zwlec: Taka iest między
inŝymi stuka śatanśka/ iż ktorych od rady zbawienney/przyie-
cia zakonu odwieść niemoże: żeby im przynamniemy/zwolacz-
nia rozmaitego/ przyczyny żadał. Jednym bowiem
młode lata żarzuca/iało-y iesze niebyły sposobne do nieśie-
nia iarzma Państiego. Drugim radzi aby rzeczy tak wielki/
dlugo się rozmyślali/ aby się przyjaciół poradzili/ aby sił swo-
ich sprbowali/ aby iakie w dobrych uczynkach ćwiczenie w-
przedziło/ktore by im droge do wietŝych y trudnieŝych rzeczy
wprzołneto. Przeto potrzeba się przypatrzyć/ co te przyczyny

Thren. 3.

Opusc cō.
retrahen.
a reli. c. 3.Lib de si.
militud.

waża/ y Außnelli sa. Zaiſcie co ſie tknie lat/ nietylko żeby mło-
dzieńſtwo nie było do Außby Bożej ſpoſobne/ iż prawnie ze wo-
ſylich naſpoſobnieyſe. Jako Prorok wyraził/ gdy mówi :
Dobrze ieſt meſzowi gdy noſi iarzmo od młodoſci ſwoiey.
Y przydaie co za pożytki ſtad plyną : Siadźcie prawi/ ſam i
milczcie/ badźcie/ bo podnioſt ſie nad ſie. Co ſ. Thomas tak wy-
kłada/ iż ktorzy z młodoſci iarzmo Pánſkie wzięli/ ſamych ſie
bie daleko ſnádniey nąd przyrozenie ſwoie. y ſłonnoſci iego
podnoſe/ y takiey żywot wioda/ ktorzy narwieſcey poſoy miu-
ie. Do czego też y ſ. Anſelmá ſwiádeſtwo przywodzi. Jſ-
on te/ ktorzy z dziecińſtwa w kłaſtorách ſo wychowani. Any-
tom podobne bydz powiáda/ a ktorzy lepał w dálſzych leciech/
ludjom przyrownywa.

Ma tedy tá rzecz wiele pożytkow/ á naprzód ten/ iż gdy
wiel táki nieieſt opátzny/ á iáko woſt do ſtego ſłonny/ dla ſi-
boſci rozumu : ieſli go ſto ſtrawi ná ſwiećcie/ miedzy ták wie-
le occáſiey y ſidel grzechowych/ nie ſnádnieyſego/ żeby ſie w
tákie błedy wplatał/ ktore by mu potym były náprzeſtódzić/ á
by ſie niemiał do cnoty y ſukánia zbáwienia : abo ieſli by ſie
kiedy do tego podnioſt/ tedy iáko ſchorzaty/ do biegu duchow-
nego bedzie nieſpoſobny. Zdruży ſtrony/ gdy ſam kwiát ży-
wota Boga bywa offiárowan/ w ſylich tákowych wſtyrkow
y niebeſpieczńſtw wchodzi.

Druga że ten wiel zewſedch ieſt do kárnoſci naſpoſob-
nieyſy : Młode dziecie iáko biały pápier/ co chceſ mozeſ ná
nim nápiſać/ abo iákorofeká ſupielna da ſie náchylć iáko chceſ.
Tego iáſny przyklad w wielu bydlat mamy/ iáko w koniach/
w oſiach/ y w ptách niektórych/ te gdy ieſze ſo młode á
ćwiczenie przyſtapi/ dżiwne ſe rzeczy w nich dáia w idzieć : á
ſtoro zaś on czás minie/ inż ſe zaſtarzeia/ y nie ſpoſobnymi ſe
ſtáa. Ludzie zaś/ áczkolwiel zax ſe máis do cnoty pogode-
áe ieſi ſnádnoſci y cnoty ſukamy/ bez wzapienia teſt wiel-

Régi Trzecie Rozdz. XXXIII. 938

sa w tym wieku/ który sie iesze we złościach y proznościach
nie zstärzał

Trzecia/ iż czegośkolwiek w ten czas sie naczę/ mocniej
sie w pamięci trzyma/ täl iż zaledwie sie zapamiętać może. Jä
ko Jeronim s świadczy/strudnä bywa wyglądzeno/co sie w
czyste duše wkłä : czego nawre skorupä/ tym zäwse pachnie.
Przete radä mądrych/ äby w Rzeczypospolitey dobrze postäno
wiony/ wbyłie rzeczy sprosne/ iäko nabärziley od dzieci były
oddalone/ żeby äni mätowania tälowego niewidziäly/y nä ko
medyäch świeclich niebywały. Strzał zäsie tälowa nä świe-
cie äni zächowäna/ äni spodziewäna bydz może/ w zäfonie zä-
sie wstävieczna iest y pewna.

Czwarta/ że w leciech tälowych iest niekäła czerswość w
myslu/ ponieważ iego sily iesze żadnymi äbo sprawami/ äbo
žadżami nie s rozerväne/ y gdy täl zupełne iäko so y niepo-
läne/ pänu bywäis offiarowäne/ ich bieg do cnoty badjie pote-
żniejszy. Terzeci on wielki Philosoph pieknie wyrażil: Jä-
ko/ prawoi/ ze dzbanä co iest sczyrego plynie / ä co cieżkiego y
metnego nä dnie wsiäda : Täl w wieku nällym co nalepßego
iest/ pierwsie iest.

Piäta/ iż to wbyłlo iäronie iest olazano Wiebleßim nie-
iäkim widzenim/ ktore Humbertus wielki cłowiel General za-
lonu kätznodzieycow/ zwytl wiec powiädać. Zä zätonnik ieden
włazat sie po śmierci drugiemu cöwärzysowi swemu/ wielko
iäśnościä świecacy : ä gdy go z Celle wyprowadzil/ wläzat mu
wielka liczba ludzi wbiälych baräch/ y przedziwna światłościä
otoczonych/ ktorzy bärzo pieknie krzyżä nä rämionäch nießli :
ä wbyßcy mieli droge do Wiebä. Dotym niedlugo wläzälä
sie też y druga processia : ä sä iesze dälko piekniejszyä y iäśniej-
sä/ ä każdy z nich bärzo ślicznie przybräny : krzyż nieiuż nä rä-
mionäch äle w rolu niost. Naoslätel trzecia processia näde-
wbyłie dälko iäśniejszyä y piekniejszyä obaczyl : onych też krzy-

Epist. 7.
Ari. 7 po-
lit. 6a. vlt.

Seneca E-
pist. 11a.

że/ y fstałem y pieknościa inſzych trzynie przechodzily/ ktorzy
oni nie nieſli/ ale wlaſny ich Anyot przed każdym z nich ide-
cy/ aby oni weſoło y gracie ſli zánimi. Temu widzeniu gdy
ſie on dżiwował/ wyłożył mu towarzyſ. Z pierwoſy oni ſa/
ktorzy weſtych leciech do zatonu przyſli. Drudzy ktorzy w
mezkim wieku. A oſtátni zaſie ktorcs tak ochotney weſole
widzial/ ci ſa ktorzy w młodziénſtwie.

To/ co ſie do tych miaſt mowilo/ tak ma młodze lata po-
ſilić/ że też ſiarſzych niema ſtráſzyć. Naprzód bowiem lepſza
rzecz ieſt/ iáko mowia/ chociaſy ſpraca náзад ſie wroćić/ á niſzli
wſtáwicznie biádzic. Owa ieſt iátkwoſci ſułamy/ ani dálſze
lata nieſa/ bez ſwoich poćiech y pomocy/ ná pogładzenie oſtro-
ſci życia/ y na wſzenie moleſty/ o ktorych ſrodkoſci y obſtoſci w
tych to niegach mowilo ſie doſyć. Na ſie też y to przyznać/
iſz ſie czeſtoſroć tráſia/ że. Jan/ iáko młodſzy wprzédzi rychli
Diotrá/ á przedſie ſiarſzy Diotr/ pierwy wnidzie do grobu/ to
ieſt do wmarzwienia doſtonátego/ y podobieñſtwa prawdzi-
wego Zbáwiciela náſzego/ y robotnicy boſty ábo dżewiary. go
dżiny do winnice wezwáni/ iednáka zapiáta biora/ iáko y ci co
bárzo ráno náieci byli. Nigdy bowiem nie ieſt pozno návro-
ćić ſie do páni/ y zámſe czas ieſt pogodny/ ktorý kolwiek godzi
ny przyſć do tego ktorý nas zámſe czeka / y owſem zámſe w
drzwi koláce/ á przychodzace z weſcem y obłapiániem przy-
muie.

Teraz iuſz potrzeba ábyśmy o inych przyczynách mowia-
li/ ktore Katan tak o kaſol zwykł rzucáć/ na zaſianiu Koſtini/
żeby ono ábo koniecznie zádusił/ ábo przynamniemy mu zaſko-
dził. Na te wſyſkie pokuſy/ żeby ſie iednym ſłowem zámár-
to/ to iedno ieſt bárzo dobre leſarſtwo/ za pewne to mieć y wie-
dzieć/ iſz coſkolwiek ſie czasu/ w rzeczy tak potrzebney y zbawien-
ney/ y tak wiela nieprzy. ációt zdrádam/ podlegley/ da wptynąć/
nieſetko iſz tarzecz ieſt nie pożyteczna/ ále też wiela ſłodom

holdmaca.

10m. 20.

Matt. 20

Różei trzęcie Różei. XXXIII. 940

bożniaca. Abowiem to jest ono na co pospolicie świeci/ iá to dobrze wiadomi/ tál wiele sídel w tálowych rádách etwi/ wotáká wósyfscy iednym zezwoleniem/ iž nie trzeba zwolaczác/ ále iáko napředzey sídlá potárgác. Wota Jeronim s. pókwáp sie/ práwi/ proście/ á wwiązány ná morzu todce/ rácey vtni niž rozwiész powroz. A Chryzostom/ gdy śliczność życia zá- lonnego/ á osobliwie vciechy iego dziwnie wynosi/ náostí- tek to przydáie mowiac: Podobno wielez was teraz sie zápa- lito/ y tál pieknego obcowánia rozmitowálisíce sie/ ále což to pomože/ iesli/ póki tu iestésíce/ ten ogień macie/ á wyśedšy płomień zgásisíce/ y zápalenie ono zniśnie. Což zá lekářstwo? Póki macie te goraca miłość/ idž záraz do tych Anyotow/ á ie- sce ja báržiey zápal. Niemow/ bede mowil pierwey spowin- nynni/ vprzátne pierwey rzeczy moie/ gnusności iest początek tálá zwolá. Oycá chciał vceń pogrześ/ á y teg P. Chrystus niedopuscił. Czemu tál? Bo chytry Bátor żeby sie wfradł do serca namniejšy zwolce rád/ bo stámtad do wietšey ožie- mności przywodzi. Przeto też pismo vpomina: Nicodkladay odedniá do dniá. Augustyn s. co też o tym rozumie/ dáie znać/ kiedy ono swoje darwne odkładanie opłákuie: Abowiem nie- mialem cobym był odpowiedział temu kto mi mowit: W- stań stroy spiš/ á powstań od vmárych/ á oświećisíce P. Chry- stus. Yzewšed ofázuiaćemu żeš ty prawdę mowil/ niemia- lem záiste cobym ná to był odpowiedział/ prawda bedac póko- nány/ ieno tylko stowá čide y ospále. Teraz/ oto teraz/ potraw- trošćesze/ ále to teraz/ teraz/ niemáto záraz/ y potrawy trošle/ što wdáleko drošle. A gdy z tego siebie samego ofšarža/ dwu- onych bráćiey dziwnie wychwála/ ktorzy przeczypawšy żywor- Antoniego s. tál bárzo sie zápalili fu/ náśládownianu/ iž ed o- ney gođiny/ ná onymž miejscu gdzie czytáli/ ná služb Bo- ža sie oddáli. Przeto na drugum miejscu tál wšytkich vpo- mina. Oto/ práwi/ dawcá odpuszczenia otwárać drzewi. Cze-

Epi. 103.
ad Pauli.
in 3. volu.
Hom. 57.
ad popu.

Matth. 8.

Eccle. 5.
8. Conf.
ca. 5.
Ephc. 5.

ca. 6.

Ser. 59. de
Jbs Dom.

Proz. 3.

Epist. 1.

Opus. 17.

ca. 9. et 10

2. 2. q. vlt.

art. vlt.

Mat. 4.

Mat. 2.

Mat. 8.

goż sie oćiegoż: Miałbys sie weselic/ ieslibyć kiedy solącemu
otworzył. Nie solatales/ á on otwarza/ á ty bedzieś stat ná
dworze? Nie zwolaczayże prośbie. O uczynkach miłośier
nych mowí písmo ś. Nie mow idź á wróć sie/ iutroć dam/
kiedy moześ záraz dobrze uczynić/ bo nie wieś co sie dnia iu-
trzybego tráfi. Słybales przyłazanie nie odwołaczania/ że-
bys był nád drugim miłośiernym/ á odkłádáiec przeciw sobie
iesles okrutnym? Day też y Duszy twej Jálmuzná. Nie
mowia żebys ty icy dat/ ále żebys raki dáłcey nie odrzucal.

Anselm też ś. Połwap sie do ról wielkiego dobrá/ bo za-
dnym dobrym snádniej nie przydzieś doślaywyższego dobrá:
Wielem widział obiecuiacych y odkłádáiczych/ ktorých ról pre-
dło śmierci zebrała/ iż áni tego sfończyli czym sie zabywali:
áni tego poczeli/ co obicowali. Tenże ieszesená drugim miey-
scu. Kto odkłada do przyszłego á podobno nigdy nie byle-
go wielu/ żywota swego poprawe: pewne dobro opuścza/ á
gárdzacytm co tráci/ pokazuie sie że nie miluie czego czeka/
y godzien tego żeby niewóziat.

S. Thomas wielki Doktor ná dwu mieyscach o tym py-
tanie czyni. Iesliby była pochwały godna rá rada długo sie
rozmyśláć/ wiele Argumentow to potwierdza co mowimy:
Jż trzeba Pána Boga szukać/ iáko napradzey y glos iego o-
choćnie wypelnić.

Ále nádeużyto w tej mierze mamy samey Ewángelicy ś.
zwádestwo: Oto bowiem widzimy Piotrá y Andrzejá iáko
od Pána sa powołáni/ nátychniał opuścivszy si ci y todá/
gli zá rozmyślacym. Tak też Jásub y Jan tak też w trzeciey
przyczynie Mátheus/ ten nietylko spolne zwiastí bráćiey y po-
winnych/ ále też iáko Chrzyzostom mowi/ od ludzi niebespie-
czeństwa lekce sobie wáżył/ ktore go od pánow postać mogły/
ponieważ nie poráchowawszy sie z nimi odśedł.

Náostatek niemáś nic iásnieyszego iáko gdy on/ ktorego

Panne

Księgi Trzecie Rozdz. XXXIII. 942

Pan na Apostołstwo wzywał/ nie wymawiał się zgola/ ale zwo-
toli nie iakiey żadał/ a to dla dobrego uczynku/ żeby oycę po-
grzebił. Y temu co oná mądrość odpowiadziła: Idź śmnie
prawi/ a dopuść umiartym grzesć umiarte swoje. Co wyśla-
dając tenże Chrystostom. To rzekł/ prawi/ nie roztążniać
gárdzić miłością przeciw rodzicom/ ale właziwać/ iż nie maś
niepotrzebnięcego nad sprawy Niebieskie/ a iż wsięła siła
mamy się na nie wydawać/ chociaż by się y wielkiey bázno
potrzebneprzeszkody nam ofiarowały.

Toż tedy máio czynić wsięscy/ ktorzy wnetrzny głos Páń-
ski wzywający y potargiwający czuio. Pieśnie bowiem
Thomaś s. gdy pyranie czyni/ co jest pierwszego y przedniey-
szego co Duse porużyć może: inże części iey/ Rozum. Tego
żásie co jest nádeń lepszego: nie umiartwość ani náula/ bo
se nie są lepszé/ ale Pan Bog. Y dálej przydaje. Ci/ ktoré Pan
Bog poruża/ nie potrzebuia porady/ bo od lepszego początku
rzad biera/ a niżli jest rozum y porada:

S. Bernat ieśczęścińney. Jak wiele ich przelleta mó-
drość świećła ogniwa/ y zączętego w nich gási Duchá/ kto
rego Pan chciał żeby się bázno zapalił. Nieczyn/ prawi/ nie
strápliwie/ długo się rozmyślay/ pilnie się przypáruy. Wiel-
ko rzecz przedśie bierzć/ która wielkiego rozmysłu potrzebu-
ie. Sprohuy się co możesz/ poradź się przziaciół/ byś śnać v-
czyniwośy nie żałował. Tá jest mądrość świata tego/ ziem-
sta/ bydłeca/ bázniśta/ nieprzyiązna zbawieniu/ zabić: tá ży-
wota/ matka ożieblości/ która womit Bogu żadaie. Strzż
się/ prawi/ czemuś: Bo gdyż nie wotpiś iż to słowo od Bo-
ga jest/ coż tu po namowie: Wzywacie wielkiey porady Anya/
dla czego inżych rady oczekiwáś: Kto bowiem wierniyszy
kto mędrzy nádeń: Prowadź mnie Pánie a bede záprowa-
dzon/ bądź mocniejszy y przełonaż. Wiem ia co jest/ co po-
trzeba żeby się rychło stało. Z odchlani piekielnych mię wry-

Hom. 27.
in Mat.

1. 2. 9. 68
art. 1.

Ser. Ecce
nes-reliq.
om. Lu 12

Iac. 3.

Apos. 3.

Mat 10.

Luk. 9.

Opus. 17.
cap. 9
Col. 2.

wiaś/ a ia bede żadat przymierza/ y bede sie bawit y ociagat
wynisć/ iesli sie co niepożaje tym czasem? Zatrzytem ogień
w siebie zánadrá/ gdy sie już bol spali/ już widac wnetrznos-
ści/ już ropá płynie/ trzeba mi sie dlugo rozmyśláć/ iesli sie
mam oczuć/ y iesli go od siebie odrzucić? Wielka owśeli
rzecz ktorá offiárnia/ ále też tym cherniey y prodzey ma bydź
przyjeta/ y ze wśelákim nabożeństwem pocátowana. Niech
spróbuie siebie samego/ ktory we własney síle ysa. Bo Páń-
sta już dawno doświadczona jest. Przyjaciół niech sie rádzi/
kto nie czytał: Nieprzyjaciele człowiecey domownicy iego.
Dla czego chodzi na Ewángelia/ ktory nie chce słucháć Ewán-
geliey? Lecz tam czytamy/ iż gdy sie ieden obiecat iść zá Pá-
nem/ ále iż pierwey chciał oycá pogrześć/ odpowiedziano mu/
aby dopuścił wmarłym grzesć swoje wmarle. Drugiemu też
ktory sie tylko chciał z swoimi w domu pożegnáć. Żaden/ prá-
wi/ kładac ręká do plugu ogládaiać sie náзад/ nie iest sposo-
bny do krolestwa Bóżego. Poty Bernat 4.

Ná tych wśytkich zwol/ ktore Satan zádáie/ zbyć/ to
też przydáć potrzebá. Naprzód co mowi Thomaś 4. Ponie-
waż w Pánu Chrystusie sa wśytkie stárbý mądrości y wmi-
etności Bóżej zátryte/ krzywde mu wielka czyni/ ktory wśy-
stawy ráde iego/ iż ieśce człowieka śmiertelnego porády po-
trzebuie. Druga by nie inśego nie bylo złego/ samá zwol-
tá wielkie zle iest: Ponieważ táł wiele dobrego pożytkow po-
zbawia: á tákowych/ ktore nie moga bydź nágrózione. Abo-
wiem cołowiek dni/ y owśeni cołowiek godzin bierze nam
tá Consultácyá / táł wiele nam zysku náśego trádnie /
bo w zátonie/ żaden dzień y żadna godzina nie mie-
nie bez wielkiego pożytku. Trzecia iest niebezpieczność
nie siáteczności / by śnáć / iákosmy sa wśyscy odmien-
ni/ krewoy/ y niedzni/ żebyśmy kiedy Sátánowi kuśacemu/
świátu pochlebuiacemu/ á ciátu náśemu zgólá odmawiaio-

cemu, nie

Łbigei trzecie Rozdż. XXXIII. 944

temu nie wstąpili. Abowiem okret polu iest na Morzu/ są-
 roste w niebezpieczeństwie iest/ á żadney inşey rzeczy poſadać
 nie moſze/ iako ſeby narychley w portu ſtaná. Inſe zabawy
 by niewiedzić iako wielkie y waſne były/ iako narychley ludzic
 odprawować zwykli. Kto bowiem w przyſięciu preláture/
 ábo w ſtoſczeniu małżeńſtwá táł ſie dluſo rozmyſla? Cho-
 ciaż w támtęj táł wiele prace y niebezpieczeńſtwá/ á w téj
 kłopotow y niewczáſow? Lecz w ſakonie z Bogiem ſie wi-
 ſemy/ korego przyrodzenie/ wiemy iż iest bárho iáſkawe/ wcie-
 ſne y mile: á táł w dawaniu iako y wnoſeniu/ zbytnie mi-
 ſciwe. Małżeńſtwo zkáſie z niewiaſta wiáſze: tá plec poſpo-
 licie wiece nie doſkonála/ wiela niedoſtátow hołduie/ wgnie-
 wie/ w wporze/ w pyſe/ w wielomownoſci/ y w inych wiet-
 ſych nie wſamowána: táł iż dſi w ieſli ſie komu táka nie tráſi.
 Przytym ieſli á iárzunie ſakonnymu pytamy/ tego inſz táł wiele
 doznáto/ iako wiele y inſz było y teraz iest w ſakonie. Przeto
 czemu ſie boiſ w ten Brod puſcić/ przez który bez liczyby ludzi
 przeſzło/ y teraz wiđiſ ſe idó? Náſſiátel do tego wſytkiego
 ſie przyſta: przypadeł ſmierci á ten nad wſytkiemu wiſi.
 Oczym Auguſtyń á Jutrzejſy dſieñ kto tobie obiecał? Gdſie
 mi czytaſ/ iż odpuſzczenie otrzymaſ/ i- ſli ſie polepſzyſ/ táńſe
 mi czytay iako dluſo badſieſ żył. Nie wieſz tedy dluſoli be-
 dſieſ żył. Popraw ſie á badſ gotow záwſe. Co odwracaſ
 do iutrá? Dla tego Bernat á w liſcie do ſwych nowicju-
 ſow/ chwáli ich iż ráde ſakonna rzecz wykonáli. Bo nieu-
 ſaſe ſie/ práwi/ w was od tego czáſu proſny krzyſ Pána Chry-
 ſtuſow/ iako w wielu ſynich nie wiernoſci kórzy zwłaczáiac
 náwroćie ſie do Pána/ odedniá do dniá/ nie opárzno ſmier-
 cia zebrańi/ w punkcie z ſtempnia do piekłow.

To tedy má o wwaſzyc/ kórzy Boſſim náchnieniem/ od
 náwroćie ſwieckich do pokoiá ſakonnego/ pécigani bywá-
 ia. Do czego bowiem náleſy tá porády/ ábo doſwiadczenia

Ser 16 de
 ver. Dom.

Epist. 109

945 Dobr duchow. stanu Jacon.

- postryła: ieno żeby siola panuście: żeby stryła miłość swia-
 ta/ pocztwym plażem: postryła: żeby nie rychto opuścili/ co
 nie radzi opuścić: A to zaledwie może być: wi: rzono/ iako
 jest niebezpieczno/ bo nie łatwiejszego iako żeby nigdy nie o-
 puścili/ co tak z lekka opuścila. Niechże ci Bernata s. po
 suchaia/ rzeczy iakowrych dobrze świadomego/ co w takiejże
 sprawie do Romana Rzymńskiego kościoła poddialona piše:
 a toż sobie napisano y rzeczone niech rozumieć. Czemu/ pr-
 wi/ zwłaczasz/ tego/ ktoregoś dawno począł/ Duchą zbawie-
 nia porodzić. Nie śmiertelnym/ albo nąd śmierć peronicy-
 sęgo/ albo nąd gozdine śmierci nie peronicysego: gdyż iako
 zlodziej w nocy/ tak przyjdzie. Biada brzemennym w dzień
 on/ jeśli nadejdzie albo wprzeds/ to zbawienne rodzenie: ach
 podkopie dom/ y święte poczęcie zduśi/ a borem gdy rzeko
 pokoy y bezpieczeńność/ tedy predka na nie przyjdzie zguba/ iako
 boleść w żywocie młaiacey/ a nie wyda. Ezyradze/ pochwap sie/
 wynidz/ odstap. Niech vmrze Duśa twoia śmiercia sprawie
 dliwych/ aby były ostatki twoie im podobne. O iako droga
 przed oblicznością Państwa śmierci świętych tego. Vćkay
 prośe. Na drodze grzešnych nie postaway. Jako tam-
 żyć możeš/ gdzie vmrzeć nie śmieš?
- Y owsem tenże Bernat s. do drugiego/ ktory dla Ro-
 czenia nauł dorocznego przymierza żadał/ tak mowi: Prośe
 wroc sie do serca/ a obacz ten raczny koniec/ ktoregoś ty sobie
 pozwoilit ku przywdzie Bożej/ nie jest rokiem wblagalnym Da-
 nu: ale niezgody przyczyna/ gniewu podnieta/ strawa odste-
 pstwa: ktory Duchą gasi/ iaste hamuje/ ozięblosć przynosi o-
 ne/ ktora Bogu wemu pobudzać zwyśia.

O Pokucie z rodzicow albo powin-
 nych.

Rozdział

Rozdział Trzydziesty Czwarty.



Woc drugi poist bātāński przeciw wozwaniu za-
 konnemu/ z zbytnieg affektu ku swoim: co słusnie Je-
 ronim s. Cātānem pobożności zowie/ iż z dwiema iā
 łoby rogami/ nā zbicie tey zbawienney twierdze sprā-
 wiony iest. Jeden iest miłość przyrodzona/ o ktorey rozumiecia
 ze słusnie ma byc oddana/ temu od kog kto iest zrodzony. Dru-
 gi wżylko zamyśla/ czego powinni na osłabienie tey woli/ w-
 żywać zwykli: Modły/ prośby/ płaczu/ namowy. Przeciwo-
 tey nieprzyaciela nāśeg chytrey y potrzebey pokusie. tāk nam
 sie potrzeba uzbroić/ iż to niamy mieć za pewne/ iāko skoro zo-
 zumiemy wola Bożā nas do zakonu wolać/ iāko skoro zo-
 edyczać/ pewnie zrozumieemy/ cokolwiek będzie potym. kto
 przekładał/ czymby od tego odwiódł/ nie może to iedno od bā-
 tānā pochodzić. Przeto to wżylko/ cokolwiek rodzicy/ przyjacie-
 le/ powinni/ albo któżkolwiek inşy/ ponieważ wżylkich iednā
 przyczyna iest/ w tey mierze beda mowić/ albo czynić: tāk trze-
 ba słuchać y tāk przymować/ iāko od onego rzecz pochodząca/
 ktory wżylkim ślida zārzuca/ ale iāko z bożcā/ wiecemy tām gdzie
 sie wieścy korzyści spodziewa. Bo onim napisano/ iż po-
 klam tego wyborny. On bowiem ktorych przez sie zwalczyć
 nie mógł/ tych czestokroć takim narzedziem zwyciężył/ przez ko-
 re iāko przeciwnieysze/ snadnieyszy iest do serca nāśego przy-
 stępn.

Starā darena. tā iest bēulā Diabelska/ ktora sie mu w
 pierwşym rodzicu Adamie bārzo dobrze porządza. Ponie-
 waż co nā tym/ mowi Augustyn s. Jesli w żenie/ czyli w mā-
 tce/ byles sie ieno bał. Jęwy w kaźdey niewieście. Adoorem
 ten pobożności cię z liścia onego drzewā pochodzi/ ktorym

Epif. II

Abd. I.

Epif. 38.

Clim. Gra
3.

sie naprzod rodzicy nasz opaczno lutością pokryli. Mowi tedy ieden s. Lepiej jest zasmucic rodzice a niz Panu Jezusa/ bo ten nas stworzył y zbawil/ oni czestotloc swe milnosc traca. Milosc Boza y iego swieta zodzja/ gasi na. Dufy cielesna milosc rodzicow: Bto lepal rozumie ze w iednym sercu oboio milosc zachowac moze/ ten sameg siebie zwodzi. Ani cis niech tzy twoich poruszenia/ bys snac sobie wiecznych tez nie narzadzil/ gdy cie rodzicy y powinni otacza iako psczoly. Y owsem iako osy/ placzac y lamentuiac/ ty sobie przeloż grzechy twoie/ abyś żalem żal zwyciężył. Poty ten s.

2.2.q.104
art. vii.

Lecz iz nie vmicietni prawo przyrodzone/ y owsem Bozkie przykazanie/ o czczeniu rodzicow czestotloc przywodza/ trzeba obaczyc co to za moc ma. Wszytkich tedy Doktorow jest/ ta obwołana sententia/ iz w tey mierze żadne im nie jest porownne posużeniſtwo: A to dla trzech przyczyn. Pierwsza jest s. Thomasa/ Ten/ w tym co do natury czlowieczyej należy/ wszystkie ludzic rowne być twierdzi/ owa w różowych rzeczach ani sluga jest podleſzy od Pana/ ani syn od oycy/ iako sa te rzeczy ktore albo do potrzeby cielesney/ albo to co do mienia potrzebstwa należy. Sklad tego ten s. dowodzi/ iz nie maſz żadney przyczyny dla czego by miał kto bydyz poniewolony/ żeby dla zdania y woli/ by też rodzicow/ albo w małżeństwo wstąpił/ albo sie w czystości zachował.

Arist. 6.
Ethi. 8.2.

Dodobna temu co on wielki Philosoph/ gdy o powinność synow przeciw rodzicom wiele porzedzial/ nastatel pytać. Izali owſeli we wszystkim potrzeba w ich posużeniſtwie żyć/ tak żeby sie namniemy od niego oddalac nie godzilo. Odpowiađa/ iz nie we wszystkim: Abowiem iesliby syn chorzał wiecy ma sluchac lekarza w tych rzeczach ktore ku zdrowiu sluza. Tak też raczy Senmána w tym co do porzedku rociennego należy.

A iesliby kto starego zalonn przykazanie zarzuć/ gdzie

czcić także rodzice. Odpowiemy co przedtym Augustyn. Adimantemu Heretykowi. Ktorego złość tak daleko była postąpiła / iż dla tej przyczyny y Ewangelia ślaować śmiały / iakoby miała bydź przylazaniu Bożemu przeciwna / tak odpowia: Y trzeba czcić rodzice / á przedśia dla opowiadania krolestwa Bożego / krom żadney nie pobożności możemy imi wsgárdzić: bo cześć oná w swoich gránicach ma bydź chowana / ále w porównaniu miłości Bożej / zwałażczá iesliby iey przeszkoda czynili / ma bydź precz odrzucona. Druga przyczyna jest / iż gdy práwo oycowskie ná dzieci nie inšego nie jest ieno iakieś wcześnístwo oney władze / która jest w Bogu. Od ktorego iako mówi Paweł s. / jest wšelkie oycowsstwo / skąd to idzie / iż zlecona tylko mocá stoi. Przeto iesliby sie tak trąsilo żeby inše Pan Bog inše rodzice rozkázowali / ktoż oym bezdziej wstąpił / że tu inż oycowská iurisdiction vstáie / bo sie tego woli sprzeciwić / od kogo jest wzjata? Tak to bowiem jest iako kiedy by krol dworowi swemu / ábo miástu / imieniem swoim dał kogo za przetożonego. Potym że by onprzetożony co rozkázował / krol lepał przeciwna rzecz / kto by mu byl poslušny / inż by za przestępnego przeciw krolowi byl by miány. Przeto Bernat s. w liście ktory piśal imieniem Heliasa mnicha swego do rodziców iego. Samá / práwi / przyczyna dla ktorey nie godzi się bydź rodzicom poslušnym. Bog jest. On bowiem mówi: Kto milnie oycá y mátkę więcej niżli mnie / nie jest miá godzien. Jesli nie prawdziwie iako dobrzy y pobożni rodzice miluiecie / iesli wierna ku synowi lutość macie / czemuś nie oycu wšystich / Bogu / všíluicemu sie podobác / turbuiecie / y od iego służby / ktorému służyc jest krolować / odciągacie? Prawdziwie teraz poznawam / iż nieprzyjaciele esłowiczy domowenicy iego. W tymem was nie powinień słucháć / w tym was nie znam bydź moimi rodzicami / ále nie przyaciółmi. Trzecia przyczyna tego jest / bo

Libr. 2on.
adima.
cap. 8.

Eph. 3.

Epist. III.

Mat. 20.

949 Dobr du chow. Stanu Zakon.

ieśli byśmy chcieli prawdziwie porachować/cośmy rodzicom
 naszym powinni/ poznamy żechmy tak mało od nich wzięli/
 iż względem Pana Boga prawie nic. Abowiem gdyż czo-
 wiek ma duszę y ciało: w duszy/ która przednięsa jest część
 człowieka/ y owsem prawie wszystko człowiek/ pewna że tam
 namnięszej części nie maia/ tobowiem zupełna Pan Bog
 sam tworzy. Ciało zaśie/ chociażby wszystko człowiek złożył/
 iedną ledwo co więcej bylibysmy mu powinni/ iako gdy by
 nam kto suknią/ albo iakie narzędzie do iakiej roboty/ albo iak-
 kie naczynie/ żeby wśie co wziąć mogło/ sprawił. To bo-
 wiem ciało duszy dacie/ a zaśie mało co więcej: Y owsem w
 wielu rzeczach jest iey na wielkiej przeszkodzie. Przeto iakom
 rzekł/ by nam wszystko ciało ludzkie dali/ iedną iak to mala cza-
 śćka nas by była? Teraz zaśie w samym ciecie/ iako prawie nie
 maś nic co rodzicy z swego dają? Abowiem kiedy by kto plu-
 nat na ziemię/ z oney plwoćiny Bog by zaraz trup albo rzecz
 iako uformował/ żeby rzeczy/ oney sprawcą nazwany byż
 miał Bog/ czyli on/ co trufniem na ziemię plunął? Tak
 P. B nie kłratna materya z człowieka wyiera do uformowa-
 nia ciała żywego/ on sprawuje/ on rozrządza/ on sam ziedney
 oney części/ żyty zdiugiej kości y krew/ y inśe członki wkłada/
 czego/ nie tylko ludzie nie sprawują/ ale też y iako sie to dzieje./
 y ieśli sie dzieje/ nie rozumiecie/ co sie ślad potężnie/ iż czesto-
 kroć gdy nabazgiczy potomstwa pragna przedśie mieć nie mo-
 ga. Piełnie tedy Augustyn ś. Ci/ prawi/ rodzą a Pan Bog
 tworzy/ bo ieśli ty tworzyś powiedź co twoią niewiaśta wro-
 dźi? Co powiem? Ty wów. Włech powie ona która co nośi/
 nie wie. Ktemu iż oney trochy. którakolwiek ieli/ która oni
 z swego dają/ a swego nazwać nie mogą/ bo toż samo od Bo-
 ga biorą/ y prawdziwiey Boże ieli niżli ich. Dobrze to vzna-
 wał Jop ś który swego ciała y kładcy zosobna części iego
 sprawienie/ tak Panu Bogu przypisował/ iakoby żadnego czo-
 wieka sprá-

InP/al. 70
 Con. 2

W diegi trzeće Rojdz. XXXIV. 950

wieksza sprawa/ onego tylko rozumia/ y palcami (iako sam mo-
wi) wszystko to kolo wlepione bylo. Kccc twoje/ prawe/ wcz-
nily mnie y utworzyly mnie wszystko to kolo. A za nie iako
mleko dotkles mnie a iako syr utworzyles mnie/ stworz y miesem o-
blokles mnie/ łosciami y zylami pospinales mnie/ y nawiedzenie
twoje strzegło Ducha mego. Y drugi Prorok. Tyś oćiec
nasz/ a Abrahām nie znał nas: Jakodyrzelt: Co nam dał Abrahā-
m aby to inni miał: żeby/ rodziciel nasz? A ze wszystkich na-
iśniey y napoważniey sam Pan y Zbawiciel nasz. Nie zo-
wćie sobie oycā nā ziemi/ abotciem ieden jest oćiec wasz który
jest w Niebieśsiech.

Azkożwieł w prawdzie to wszystko do przyrodzone-
go żywota należy/ który zaledwie żywotem/ y zaiste jeśli sam
jest/ ani żywotem ma być nazwany/ bo umarły jest. Prawo-
dziwoy borem żywot jest on/ który w nas takā Boga sprawnu
ie/ a żeby ia nam dano/ co tu za miejsce ma oćiec abo matka/
ktora nas rāczy w grzechach/ iako się Dawid wstarcza poczelā/
jednym pierwey potepieni niż zrodzeni byli? Co gdyż tak jest
ten sam będzie oćiec nasz od ktoregośmy ten dwoiaki żywot ro-
zili/ temu samemu iako oycu mamy być poslušni y nāw-
sem powolni. Tu one słowa Jeronimā s. służy/ ktore mo-
wi do iedney białey góry: Zasmuci się oćiec ale wraduić się
Pan Chrystus/ beda domownicy płakali/ ale Anyelowie be-
da się weselili. Niech oćiec czyni co chce z māiemością swo-
ia. Nie jestes tego komus się wrodził/ ale komus się odro-
dził/ y który cie wielkim olupem to jest swia swia odku-
pił.

Przeto nie tylko się godzi ale y przysioć/ żeby każdy Zakon-
nik to mówił/ co Elias an v Bernata s. do swych rodziców/
ktory mu nā przeskłódzie byli. Co od was mam ieno grzech
a mizerya? To samo ktore nosie sżazitelne ciało wyznawani
je zwaśnego mam. Nie dosyć wam jeszcze mie nā te swiatā

tego mize.

Job. 10.

Esā. 63.

Mat. 23.

Psal. 50.

Epist. 10.
ad Furiam

Epist. 11.

251 Dobr duchow. stanu Żalon.

Mat. 10.
Serm. 20.
Cant.

tego mizery mizerni/ mizernego w prowadzili/ żeście w grzechu/ grzesznego zrodzili/ że w grzechu wrodzonego z grzechu-
ście żywili/ ażbyście ieście zayrzac mi miłosierdzia/ ktorom
dostał od tego/ ktorzy niechce śmierci grzesznego/ nād to y sy-
nem potępienia uczynili? To gdy by sie pamiatało/ nie truda-
no y snadnie by sie zwoyciezył ten przyrodzony affektu ciātu y
krwi/ kiedy nas od takiego dobra odwodzi/ a ieście daleko ta-
rciey/ iesli one tak bārzo sroga sententia Pāńska przed oczymā
mieć bedziemy: Kto miluje oycā abo matkę wieccy niżli mnie
nie iest mie godzien/ ktora sententia tak wyklāda Bernat s. Jz
wieccy krewnie milować nāz Pānā Chrystusa iest/ dla wzgledu
krewnych nie wypelnić tego co Chrystus w cielu żyjąc słowem
y przykładem uczyl. A słusnie łaskawość Boga tak sie sro-
gim słowu przeciwu takiemu grzechowi. Bo tak każdy może
sobie myśleć/ iż tu iakoby dwa byli/ a z nich każdy nas do sie-
bie wola: Pan Chrystus y oćiec: obadwa miłość/ obadwa za-
ługi swoje przypominają/ ale daleko różne. Bo to co nam
Pan Bog dał/ bez porównania sa wietrze rzeczy/ a to co oćiec
dał od Boga wziął aby dał/ y przeto on prawdziwie Bog
dał: Obadwa tedy do siebie wolaia/ ale on obiecuiać Niebie-
skie rzeczy/ ktore sa y nawietże y napewnie: Ten ziemskie/
ktore namniemy sa/ ani w ratu iego sa/ żeby ie mogli dać kie-
dy bądźcie chciał. A on choćby nie me obiecorwał wśakże iż
iest samā piekność/ godność/ y dobroć/ dosyć to przez si: bo-
na zaptatā sā wśelka pracę nāsę. A cżlowiek co iest żebyśmy
do niego przystali? Gdyż nie dla cżlowieka sa chmy stworzeni
ale dla Boga. Przeto gdy sie od Boga wydziemy/ gdy cżlo-
wieczu wola nād iego przestādamy iakās wielka mu krzywda
czyniemy. Jakiegoż tedy karania iest godzien/ ktorzy śmier-
telnego nād nieśmiertelnego/ ciemność nād światłość/ bioto
nād Niebo będzie śmiał przetożyc? Wiecież za to każn nād
ktora. iako nie maś nic wietzego/ tak też y sprawiedliwego.

Nie iest

Księgi Trzecie Kołdż. XXXIV. 952

Nie jest miś godzien/gdyż nie cięższego na cśłowiętą przypade
nie może/ iako gdy od społecznosci Boga swego iako nie go-
dny będzie odrzucony: ani też może bydz co sprawiedliwie-
go/ iako żeby od tego był oddalony/ leory stworzenie nād stwo-
rzyćciela wiecey sobie ważył/ zwleśczę gdy sam zwywał y sie-
bie samego ofiarował. Pátrzymy co Grzegorz 4. o tal sło-
dliwym affekcie mowi. So/ prawi/ niestorzy/ co nieytko cu-
dzego nie pragna/ ale też y wbytko co mieli na świecie opu-
ścili/ samych siebie wzgardzili/ wśello chwałę świecła sobie
omierzili/ owa wśytek świat podedrali. Jednak i. bęze cie-
lesnego powinowactwa związkiem sa zadržymani/ gdy mło-
ści blizkości nie ostrożnie służy/ do tych rzeczy częstotroć przez
affekt powinowactwa sie wracają/ co iuż byli y zwołano/ sa-
mych siebie wżgardę porzucili. Ale gdy wiecey niż potrze-
ba cielesne powinne mituią/ od oycá Dufnego odpadają. Do-
kąd że ci iakotwi ieno wśięc idą/ ktorých od tego światá zá-je-
ta żyworá doskonałość iuż była rozwiązala/ ale nie porządna
miłość zi. mśliego powinowactwa/ znowu wwichlala

Dla tegoć Zbawiciel mowi: Jeśli kto przychodzi do
mnie/ i niema w nienawiści oycá swego y mátki/ y żony. y sy-
now/ y bráćcy/ y siostr/ náostatę y duży swoicy/ niemoże być
wzajem meim. Gózie do nienawiści powinnych/ duże też
własney nienawiści przydają, iásnie dając znác iż tak powinne
iako y nas sama w nienawiści nam mieć rozkazują. Uczmyś
sie rozstropnie y przyłożnie ie młować/ y zbawiennie w niena-
wiści mieć/ żeby tak wniatá przez miłość/ nienawiści powsta-
wać/ aby chmy ie mogli prawdywiecy przez nienawiści młó-
wać. Dla tego też Duch 5. przez Moyszęś mowi: Kto rze-
czy oycu swemu y matce swoicy. i. nieznam was/ y Bráćcy
swoicy nie wiem o was/ y zmiernali synów swoich/ ci i. żęził
wa rzęgo y przymierza twógo y zachowali sady twóie. On
bowiem chce lepiej Pana poznać/ leory dla miłości iego

7. Moral.
ca. 14.

Luc. 22.

Deut. 33.

I. Reg. 6.

pragnie nieznáć tych które wedle ciała znal. Y tamże długo o tym Grzegorz s. mówiac/ aż náostíel przykład on o dwu krowách przywodzi/ które ciągnęły wóz ná którym sřzyniá Boża bylá/ ryczáły do cielat swoich które záwárté byly domá/ ále przed sie šly niešklaniaiác sie áni wpráwo áni wlewo. Táť práwi/ potrzebá żeby šli którzy iárzmo żalonu šwíetego ná sie przyštoszy/ iuż przez wnetrzna vmleietnořć Urka Bożo nořa/ żeby przez to/ iž žal czuia rořłaiác sie z swoimi od zářetey prostoci drogi nieuštempowáli.

Ad Heliod
epist. 1.
Luc. 11.

Wielki Doktor Jeronim s. co w tey mierze/ rozumie obaczmy: Sluchay/ práwi/ wyroku krola twego: kto nie test zemna przeciwoko mnie test/ á kto nie zbiera zemna/ rošprařa Wšpomni ná on dzień w który z Pánem Chrystusem ná krzćie bedac pogrzebion/ przyřięgłéř/ żeř dla imienia iego/ áni oycu áni máce nie miał šolgować. Oto nieprzyiaćiel wšitnie w sercu two. m. zabić Chrystusa. Oto ná to coř zdáru Božęř wziól/ abyř iego šolnierzem byl/ nieprzyiaćielškie obozy wzdycháia. Choćayže by dziećiatko wnuče vřyie sie wrieřilo/ choćayby rořłarchawřy wlořy y řaty ná řobie rozdarřy pierři którymi cie řarniá mářa vřázowatá/ choćayžeby ná progn oćiel sie polořyl idž podepráwřy oycá/ z řuchymi oczymá wřypád y/ pod choragiew Chrystuřowa tu test iřtorna pabořnořć w tey rzeczy bydž okrutnym. Przydžie przydžie potřym dzień/ w którym zřecięćeřzá wroći sie do oyczyřny. W który do Żernzálem Niebieřšiego iářo mocny mář wířicem przybrány wprowdzon bedžieř. Wiem o tym co to za pera teraz ná nogách twoich niemamyć řelářnych wnetřnořci/ y myřimy przez to przeřli. Teraz řiořřa wdowá řalobnie wřyřagáieć rece ku tobie pláče/ teraz teř z którymiř vřořł domownice mowit/ tomuř nář za řugi zošlawiař. Teraz niegdý piáštunká á o to iuž řłara bádřa/ y ten który cie wřychowál wřory/ po przyrođzony mulořci oćřé wolaia/ tomuř nář vmieraieć ořłáwiař.

Reliċi Trzecie Rozdz. XXXIV. 254

Lecze potarga te zwiaſtki miłość Chrystusowa/ y bo iazn pie-
 ſcia. Lecze zdrugi ſtrony piſmo przykazuie rodzicom poſtu-
 ſeństwo/ ale zaſcie mowi/ kto ie nad Chrystuſa miłuiie zgubi du-
 ſe ſwoie. Alecz trzyma nieprzyiaciel aby mie zabiti/ a ia o
 matczynych izach bede myſlit. Dla oycá żołnierſtwo Chry-
 ſtusowe opuſzcze/ ktoremu ani pogrzebu dla Chrystuſa nie ie-
 ſtem powinien/ ktory teſz wſytkim inſzym dla iego miłości ie-
 ſtem powinien. Dan gdy o mace mowił/ Piotr zboiázní rá-
 dzac byl mu zgorſhenim. Paweł gdy mu brácia rozgradzáli/
 áby ſie niepuſzczali do Jeruzalem/ odpowiedziat: Co czynicie
 pláczac á trapiac ſerce moje. Abowiem ia nie tyłko bydz zwia-
 zan/ ale y umrzec w Jeruzalem ieſtem gorocz/ dla imienia Pá-
 ná náſzego Jezuſa Chrystuſa. Taran ten pobożności/ ktorym
 wiáre zbitáia/ murem Ewángeliey ma bydz odbity: Mátká
 meá y brácia moi ſa ci ktorzyſolwieł czynia wola oycá mego/
 ktory ieſt w niebieſkich. Jeſli wierzo Pánu Chrystuſowi/
 niech mi ſprzysia wależacemu dla imienia iego. Jeſli nie-
 wierzo/ niech umárli ſwoie umárte grzebo. Poty Jeronim
 s Gdzie to co ná oſiátku mowi godno ieſt wrażenia/ iſz ktorzy
 wierzo w Chrystuſa/ máie ſprzysiać temu ktory ſie do ſłużby ie-
 go gárníe. Przeto coſz zacyz idzie/ iedno iſz táłowi/ co nie-
 tyłko nieſprzysiało/ ale teſz przeſładzáia/ y wſelkiemí ſkulámi
 odwodza/ abo niewierzo/ abo ledwie wierzo?

Math. 16.

Acto. 21.

Math. 12.

Teraz poſłuchaymy Auguſtyná/ iáko y on rowne wymo-
 we y waga wywodow/ Letá przyiaciela ſwego do wzgardy
 ſwiátá przywodzi. Tam po wiele inſzych rzeczy ná oſiátek
 táł mowi: Niech ſie niegniewaie rodzicy/ iſz to pan przykazu-
 ie/ żebyſmy ich nienawidzieli/ iáko teſz nam o duſzy náſzey roſká-
 zuie. Bo iáko teraz o duſzy táko żebyſmy ie dla Chrystuſa z ro-
 dzicámi w nienawiſci mieli: Táł co ná inſzym mieyſcu o du-
 ſy tenże P. mowi/ národzice teſz bárzo ſłuſznie ſciagać ſie mo-
 ſe. Bieo miłuiw/ práwci/ duſe ſwoie zgubi ie. Kſze teſz beſpie-

Epif. 38.

cznie: kto miluje rodzice swoje/ zgubi ie. Cio podobacie pil-
 ność poznania prawdy/ y zrozumienia woli Boskiej w pi-
 śmie ś. podobać sie wrząd przepowiadania Ewangelicy: On
 ie znał Pan abyśmy czuli w obozach/ abyśmy budowali wie-
 że/ ślad byśmy nieprzyjaciela zbawienia wiecznego wpatrzeć
 y odpłóścić mogli. Porywa żołnierza Chrystusowego raba
 Niebieska do bitwy/ a zatrzymawa matka. Ale co każdy może
 abo czym aleguie? podobno dziećcieć onych mieściecy przez kto-
 reś wonarżności iej obć. aży/ boleści rodzenia/ y prace wy-
 chowania. To to zabili słowem zbawiennym/ to to Matce
 strząć/ abyś ia do żywota wiecznego nalażł. To pamiętaj
 żebyś miał to nienawidzić w niej/ iesli ia m. tuieś/ iesliś iest w-
 cześi Chrystusow/ iesliś fundamenty wieże żałował. Abo-
 wiem cielesny to affekt iest/ y iesze star-go człowieka brzmi.
 Ten affekt cielesny żebyśmy y w nas y w naszych zabili żoł-
 nierstwo Chrystusowe w pomina/ iednak nie śal/ żeby kto miał
 bydź niewdzięczny rodzicom/ y te dobrodziejstwa/ ktorými y
 na świat wyszedł/ y iest wychowany/ żeby ich sobie nie lekce-
 ważył/ ale rączey wśedzie ma zachować pobożność.

Te rzeczy miejsce máia gdy wieśke nie woláto/ mála
 kościot/ mála iest y mála twoicy: Tá nas z Chrystusapocze-
 lá/ Tá trwoia maczennilow zrodziła/ Tá nas do światłości
 wieczney porodziła: Tá mlekiem wiary wychowała y teraz kar-
 mi/ a wieśke pokarmy goruiac/ iżchmy iesze máli y bez ze-
 bowo płaczemy iáto dziećci/ nie radá tego widzi. Tá matka po-
 wśytlim świećcie rozsyżzona/ śal wiele błedow. naiędźdani
 iest wtrapióna/ iż wyrodźstwo synowie iej przeciwko niej
 walczyć śmleia. Niedbałstwie synowie iej przeciwko niej
 tonie trzymaj/ członki iej ná wielo miejscach ziebnicia y do
 żagrzanía málych że nie są sposobni żatnie. Śladje r. dy ie-
 no przez drugie syny/ ślad ieno przez drugie członki/ z których
 liczy tys iest/ śladney y powinney pomocy śada: Wiec ty

Księgi trzecie Rozd. XXXIV. 956

potrzeby iey opuścić by/ do cielesnych pierśi sie obrocił? Zna-
 liż ona nie cieżey sie wstała? Zaliż ona nie zaczęły się wstrząsno-
 ści/ y pierśi niebieście wlażnić? Poty Augu 6. y daleko więcej
 sam też Przydamy ię Bze Barnab 6. Ten do iednego wczoneg
 y zacnego czlowieka nā imie Gmālterā tak piše: Coś nā to odpo-
 wiem? Jebyś mātka opuściła/ ale zda rzecz nie ludka Jebyś zni-
 mieślat? Ale ani iey dobrze gdy będzie synowi przyczyna zā-
 trāceniā. Podobno Jebyś y światu zāraz służył y Chrystusowi.
 Ale żaden nie może dwiemā Pānom służyć. Mātka
 twoiā chce rzeczy przeciwney twemu/ ā przez to y swemu wla-
 snemu zbawieniu. Obierz że ty ze dwoygā co chcesz/ ābo ie-
 dney woli: ābo obaygu zbawienia dogodzić. Wszakże iesi-
 ā bardzo miłuię/ rāczey onā opuścić/ by snać/ ieslibyś Chrystu-
 sū opuścić/ ābyś zniā mieślat/ y onā dla ciebie nie zginie. Z-
 nāczey zlecić sę zāstąpiła ktora cię porodziła iesi zginie dla cie-
 bie. Zāż dla ciebie nie zginie gdy ciebie/ktorego porodziła zā-
 biie? A to dla tego mowię ābym twemu āffektowi cielesnemu
 y złożył y poradził. Ale wierna mowā y wśelkiej przyiem-
 ności godnā/ iż āczkolwiek rzecz bezbożnā iesi gārdzić mātka/
 iednā wżgārdzić dla Chrystusa rzecz bāżo pobożnā iesi. Bo
 ktory mowi: cześć oycā y mātce: Tenże też mowi: Kto miłuię
 oycā ābo mātka więcej niżli mnie/ nie iesi mō godzien. Coś
 tedy ci Oycowiemowię.

Epist. 104

Lecz w tey mierze żadne wiastę y poważniejszy nie iesi
 nāpomnienie iāko sāmego Zbawiciela nāszego przykład/ kto-
 ry gdy mātka miała y iāko mātka/ iednā roku dwunastego wie-
 ku swego cāle trzy dni w Jeruzalem chciā mieślać bez nicy/
 āby to co było oycā iego wykonać A to było iāko nie iāka prze-
 mowā/ tēż co pozym wczynił gdy inż w leciach mēżlich z nie/
 spolne życie opuścił āby sie do sūtāntia zbawienia ludzkiego
 wśylkiego wydać/ w czym gdy sie bawil powiēdzał mu ten
 den iż owo tu iesi mātka twoiā: odpowiedział: ktora iesi māt.

Luc. 2.

Matt. 12.

ła moia/ albo ktorzy bracia moi?

Náostatek co iuż prawie wšytko przechodzi/ przed własny mi ieć oczymá śmierć okrutną chciał podiać/ aby na tym wšytkiem náuczył/ żebyśmy dla żadnego względu cielesnego powinowácetwa/ drogi cnoty y kufania dośkonáłości nie opuścáli.

Przeto w iákiey to ma bydź w wšytkich wadze/ połażał nie kiedy Młodzieniaszek rodem z Niemiec ná imię Albrycht zacney Familiey bo był Salszemberckiego Comesa á bo Grábie syn/ krola Fráncuskiego powinný/ do ktorego bédac posłany/ aby z iego synmi w Páryżu był wychowany: On iednak przedśie wziawšy żołniersktwo Niebieskie żakon Dominika s. ktory ieście ná ten czas był nowy/ przyiat/ około roku Pańskiego 1230. Co gdy sie oycá doniošo/ chciał y iuż był podešły w leciech/ otrzymać sie nie mógł/ ále z wielkim orśatkiem do Páryża przybieżał/ wšytkich sił/ wšytkich sił wšytki aby wola syná swego/ gdyž tego iednego miał/ od onego przedśiawiecia odwieść mógł/ ále wšytko prozno/ gdyž miłość Boża serce młode/ przeciw cielesney miłości y oycowškim lubieżnościám dobrze była zahartowała.

Zacnięła była tegoż wtarczka z Theodorykiem Brátem ciotecznyim/ ktory boleście zapalony/ wšytkiego wšytki aby rádcie obálit: ptał/ prosił/ wpadał/ náostatek tzy y omódléwani: mátczyne przywodź. i/ i/ iuż od smutku ábo w marta ábo za w marta ież/ wtarczka. Na ten czas wśiedli byli przeciwko iednemu obrázowi na którym Pan Chrystus iáło pospolicie málto między marta y Janem s. na trzyju wśiał. Tedy Albrycht oczy y pálec podniósł y ná one tablice. Oto/ prawí syn Boży/ gdy matka y ciotecznyego swego/ oboie sobie bázgómitych/ mieczem boleści przebitych widział/ iednak z trzyja/ co snadnie mógł ślapić niechciał/ ále na nim/ z swoim y onych wdreczeniem aż do śmierci wytrwał: Przeto y iá z tego kraz

Rdzęć trzecie Rozdz. XXXIV. 958

za życia/ załonnego/ na którym raz wstąpił nigdy nie opu-
 szce/ chociażbym matka/ o której mi powiadał/ y ciebie me-
 go cioteczkiego/ przed nogami memi leżące za umarłe wi-
 dział: Y owsem ty rączy/ czemu też zemna na ten krzyż nie
 wstąpił/ wybiłając się z śidel swiata tego/ w których/ stał wiel-
 kim niebezpieczeństwem chrześ: Owa krotko mówiąc/ tak wie-
 le mogła mówić młodzieniańska onego/ że go też wzruszył/ a-
 by świat opuścić/ do onegoż załonu wstąpił/ czemu się wo-
 dyet Paryż żądzi wiel/ a tym bardziej iż go przedym zbytnie
 świecłim y prozności pełnym widzieli.

Temu podobna y niemniej podziwienia godna s An-
 toninus wspomina/ kiedy tamże w Paryżu zacny ieden Do-
 ktor/ do załonu frącijsk s. się wdat. Matka miał nie ma-
 tym wbestwem ściśniona/ która mimo ino dobrodziejstwa ko-
 re mu czyniła/ własną pracą rał swoich nautom ięż pomocno
 była/ iż wielkim płaczem y nárzelaniem sierostwa y wos-
 wa swego lamentując/ tak syna iako y oycę załonne/ iako nie
 ludzkie y niesprawniwe przed wstyłimi oskarżać. Czym
 on wzruszony/ gdy iuż w przedsiwzięciu wstawiał/ y przed
 Krucifixem się modlił/ iakoby iuż dozwoleńia od niego na o-
 deście żadać/ żeby matka ratował. Wyżat z przebićia Bo-
 lu Pána Chrystusowego/ a no krew plynie/ a przytym y ten
 głos wstyłat. Jam ciebie drożey łarmil/ a niżli matka two-
 ja/ przeto nie maż mie dla matki twoicy opuszcząć/ skod on y
 zdumiął y tak wtwierdzony został/ iż od onego czasu/ wstyli-
 one macierzynskie stąrgi y lubieźności odrzucił.

Part. 3.
 Tit. 24.
 ca. 9. J. 7.

Matce/ którzy dzieci swe ábo powinne
 od Załonu odtródzą.

Rozdział Trzydziesty Piąty.

Dreych miast, tak smy rzy/ ktorzy do zalonu pemo-
 tanie maio/ uwierdzic vsit/ reali/ zebysmy im ser-
 ca y sil/ przeciw namotram powinnych doda-
 li. Teraz potrzeba też co powiedziec/ czymby sie o-
 ni od tey niestwornosci odrzadz mogli: Tak bowiem pewniy
 se zwyciestwo bedzie/ iako w bitwie iedney stronie sil przy-
 dawky a drugiey wiawky. Coz tedy powazniejszyego wy-
 rzecz sie moze iako to/ ze oni lub to wiedzac lub nie wiedzac i-
 dnal w samey rzeczy/ przeciw samemu Bogu walle podno-
 sto niezbozna/ y co za tym idzie sobie bardzo szkodliwa. Abo.
 wiem radzcie sie Boskiey sprzeciwiać y topsować co on budu-
 ie/ y rozpraszac co on zgromadza/ a żołnierze ktorych on pot-
 swois cheragiew wzywa plosać/ nie innego nie jest ieno spi-
 knac sie z katanem a z Bogiem walezyć/ co iako jest grzech
 wielki kto nie widzi? Przeto też czestotroc Pan Bog tako-
 wey wystep iaronie y czestotkarze.

De vita
 Patrum
 c. 47. f.

2. 2. q. vii.
 art. 6.

Poncyan niewolnik czlowiek bardzo nieludzkiego y fro-
 giego. gdy iako pise Grzegorz Turon. kisi badac miloscia
 Boja zapalony vciest do klastoru/ a Pan iego zeby mu go
 wydano nalegal/ y nie moglabyć rzecz cudza odmowiona/ alie
 zaraz ośnial/ dacz to iak zalować y poru swego/ a mocy Bo-
 skiey doznawky nad soba przyzwola/ zeby na sluzbie Boskiey
 zostal/ iednal niepietwey przyrzal/ aź nań Poncyanus rece/
 swoje wtożył/ zeby tym iedniestka ośmienia iego byla przyczy-
 na. Jednal ten iako sierze/ko/ sluzney y przystopne rzeczy za-
 ponieważ ta jest w szych Doktorow zgodna sentencya/ i-
 wolnita czyicg bez przyzwolenia Pana i- g nie godz/ sie do klast-
 toru przyjmować/ y owsem chodzący takowy pr- fesoia wzy-
 ni/ nie jest ważna. I iesliż ten kary niewolnita si- swego do

Ściegi trzecie Rozdz. XXXV. 960

magaiac / o takie karanie Boffie przybedl / i takiego godni bada /
ktorzy potwinne / bracia / abo też y syna / nkd którym oćcie / co sie
tey sprawy dotyczy / zgola żadnego prawa niema / od załonu
odwodzi :

S. Ambroży tak wielki Doktor / wspomina o iedney pa-
nieńce / ktora iesze żyła gdy to on pisał / iż była na świecie zac-
nie wrodzona / ale potym w Bogu daleko sie stała zacnieysza.
Ta gdy dla miłości stanu załonnego wcieliła do ołtarza / a po-
winni nalegali y oblubienica z bogactwy y rostkami ofiaro-
wali / ona zarosła słatczna y nieprzewycieżona trwała. A gdy
jeden zuchwałszy rzekł. Co? gdy by oćcie ewoy żyto był / aż by
cie bez meża widzieć chciał? Odpowiedziała / wiec też podo-
bno dla tego umarł / żeby mi nieprześladał. Niedługo po-
tym / ten co tak tey przykrym był / umarł / y tak to w wszystkich za-
perwa bylo / że go dla tego śmierć predka postala / aby dru-
dzy tegoż sie obawiaiac / chcieli bydż przychylnymi ktorzy prze-
drym byli przeciwnymi.

Lecz to iesze strasliwsza co Jeronim s. tymi słowy opi-
sui. Preterata / prawo / niegdy zacna pani / z rozkazania ma-
ja swego Zimeciusa ktory był sryiem Euziochey Panny / v-
bior tey y ochodstwo odmienić / a zaniedbane wartkocz-
świeckim obyczajem czesala. Heac zwrocieżyć y Panieńskie
przedsiewzięcie y matczyne żądanie. A o to teży nocy / oba-
czy wesznie Anyota do śiebie przychodzacego / strasliwym glo-
sem grożac tey karanie y takie słowa przelamywając. Ty żeś
to śmiata meżowe rozkazanie wiecey sobie ważyć niż Chrystu-
sowe? Tyś sie głowy panieńsk Bożej twoimi przekleymy
refami dorywała / kierec inż od tego czasu wstana / abyś wczula
w mełach coś wczynua / a po pięci miesiecy do piekła zapro-
wadzona bedziesz. Dusli badziesz trwała wezłości y meża
y synow zaraz postłada. Wbytko sie porządkiem wypelni-
to / y pozna nieszeszney pokuta / predka zguba pokazala. Tak sie

Epi. 7. ad
letam.

Bbbbbb

maści Chry.

L. Cor. 3.

mści Chrystus nad gwałtownikami kościoła swego/ tak per-
rel y drogich wbirowe bron. To Jeronim s. Mogło by sie
co świeższego przypomnieć/ lecz co ogromniejszyego y od po-
wiedacza zacniejszyego/ iako to co sie namienilo/ mogło bydz po-
wiedziano? Przeto inż to pewna/ że takowy grzech Pan
Bog ciężko y przedko zwyłt karać/ że sie w tym ono co Paweł
s. mówi/ iawnie pokazuje: Kto zgwałci kościół Boży/ zatch-
ci go Pan Bog. A iesli to materialnemu kościółcowi służy/
iako daleko więcej duszy mierney/ ktora y świętym kościo-
tem jest/ Panu Bogu miłym? Przeto iesli to czynie rodzi-
ce dla tego że syny swoje miluie/ y posiradanie ich bärzo cła-
żko czuie/ to wiedzieć maie/ iż im żadno rzecz bärziej za-
kładać niemogo/ y dla tego nieieft to miłość ale nawierśa nie-
nawieść: A iesliż to dla swego pożytku albo wciechy czynio/
iednak tu sie obawiać maie/ żaby Pana Boga nicobrażili/ a za-
raz tey wciechy y pożytku ktorego/ szukać niedostapili.

In Epi. ad
Gosfrid.
Hier. 15.

A niema sie zdać dziwno że tak? frogo P. Bog ten grzech
karze/ iesli sie ciężkości tego przypatrzymy. O czym s. Aniel-
mus. Jesli/ prawis/ kto oddziela rzecz droga od podley/ to iest
duże od świętą/ będzie iako wsta Boże: ten/ ktorego wsta y ro-
ce oddzielaie duże/ ktora iuż była do Boga przystala/ aby sie do
świętą obrociła/ czym będzie? Zaliż nań nie spada ono co
pan mowi: kto niezbiera zemna/ rospiera: A kto nieieft ze-
mno przeciwko mnie iest? Chryzostom s. bärzo pilnieta rzecz
rozbiere/ a iako wiele grzechow w tym iednym siezamyła tak
pokazuje. Pierwszy stopień złości iest/ bydlą nieprzytacielskie
go bledzacego albo wpadłego zaniedbać/ czego zakon Boży za-
kazuje. Drory a ten cięższy samych nieprzytaciol/ iusli czego
potrzebuis nie poratować. Trzeci bliżnim nieznańomym lu-
dności nie pokazać. Czwarty/ towarzyszeem gardzić. Dia-
ty. Nicetyllo ciatła ale y duże braciey swoiey giniace zaniebdy-
wać. Szosty/ nad zguba własnych dzieci swoich / wcale

Luc. 11.
Lib. 3. cō.
vituper. vi-
ta monasj.Exo. 25.
Deut. 22.

ma nieczu

nia nieczuć. Siódmy/ ani ich przez sie/ ani przez drugie/ ko-
rzy by onie staranie mieli/ do dobrego niemiec: Ośmy/ iesze
y bronić tym którzy dobrowolnie chcą im do dobrego pomoc.
Dziwciary. Nieztylko ich od zbawienia odpychac/ ale też prze-
ciwko niemu wmyslnie sturmować. Orosz masz z Chryzosto-
ma 4. do takiego stopnia złości opaczna ta miłość rodzico-
w zachodzi: że gdy im nabierzey poradzic/ albo/ tak bardzo sło-
dza. Z grzech oycoboystwa popelniania/ a tym cięzsy y okru-
tnieyszy/ im wietzy jest żywot Duszny aniż cieleśny. Słus-
nie tedy Bernat 4. mowi: Okrutny oycze. O sroga matka
O nie lutościwi y nie zbożni rodzicy/ y owsem nierodzicy ale
rozboynicy/ których żal jest zbawienie dzieciinne/ których po-
ciecha śmierć synowska/ którzy rączey chcą zedym z nimi zgi-
nel/ a niżli/ bez nich krolował. Dziwne wypaczenie: Dom
gorę/ egieś sie szrzyżamna/ a gdy chcą wiece/ bronia zedym
nie wychodził/ a temu kto ofied/ kaza sie wrocić; A to ci którzy
sa wposrodku plomieni/ y nayupornieyszym glupstwem/ y
nayglupszym wporom/ przed niebezpieczeństwem wciekać niech-
co. Co za furia. Jesli wy śmierć waszą gardzicie/ czemu
moiey pragniecie? Jesli/ mowie/ wy zbawienia waszego/ za
niedbyscie/ coż sie wam ślad zawiaze kiedy moie przesledu-
iecie? Czemu wy rączey/ żebyście nie zgorzeli z amno nieidzie-
cie? Iżaz to jest waszych mał wlienie/ gdy wyrzycie moie/ zrał
waszych zamordowanie? Owa tego sie tyllko boicie żebyście sa-
mi nie zgineli. Gorzacy gorzacy co za pociecha przynieść
może? Co mowie/ zapociecha jest potempionym mieć po-
tempienia swego towarzyke? Y co za lekarstwo jest vmierai-
cym/ widziec inſze vmieraiace?

Przeto rodzicy/ którzy synom w tak zbawienney radzie
rozzerwania czynia/ w taka przepaść ziego/ iako tu Bernat 4.
świadczy/ wpadaia. A co sie tu o rodzicach mowi/ o wſy-
kich/ powinnyż sie rozumie żeby sie/ y tymi wywodami wspa-
r

Epist. III.

2. Mach 7

Hom. 3. in
Luang.

li/ y onych ślącychym przykłady/ ktorzy zguba dźiałel swoich
tęż meżnym sercem wytrwali/ iż też dla miłości Bożej ślad sie
wefelili. Niech naprzod wezmą przed sie Matkę one Ma-
chabeuszow/ ktora iedney godziwy nie iednego albo dwu/ ale
śiedmi synow postradala: a nie tak ich postradala/ iż chociayby
sie z nią rozłaczyli żeby przed sie żyli/ iako sie w zakonie i żacie/ a
le przed iey oczyma wśytkimi mełami/ y niesłychanym okru-
ciństwem skatowani byli. A przed sie iednał co za modlitwa
iey była/ co za wpoiminanie do wśytkich i każdego z nich/ mo-
wi pismo/ oczysliłm głoſem meżnie nąpominata/ bedac pełną
mądrości/ a myśli niewieſciey meżniego serca dodając/ donich
mowila: Niewiem iakoſcie sie w żywocie moim wlażali/ i c.
bárzo meżnierzecy swoje prowadzi. Ktorey też meżności w
nowym Teſtamentie/ s. Szczęſna naśladowała/ ktora także tak
wiele synow/ tak sie bała po sobie/ iako Grzegorz s. mowi/ na
tym świecie zeſtawić/ iako cielesni rodzicy zwykli sie obawiać
żeby umarłych przed ſobą nie przesyłali. Podobna iey też by-
ła/ świętego Melitona/ Matka/ a ten był ieden zeczurdzieſci
Meczennikow/ ze wśytkich namłodſzy/ y ieſzcze był młodzie-
niaſkiem/ ktorego gdy wyrzala/ ano w nim koſci polamano/ i e-
dnal ieſzcze był żywy/ do ſłateczności go wpoiminala/ y owſem
gdy iuż było drugie odwieżiono/ ona go wziawſzy na ramię
na/ a on obłapiwſzy matkę ſkonał/ za wozem na którym wieżio-
no towarzyſow iego ciała/ onym go przyłaczyla. Co o Abra-
mie rzeczymy/ ktory nie tak iako te niewiaſty/ żądanej od in-
ſzych śmierci od syna nie oddalił/ ale on ſam z roſkazania Bo-
żego wlaſnymi rekami żadać chcieli/ a ieſzcze takiemu
synowi/ w którym wſytko/ tak pożądanego potomſtwa/ nądzie-
ie położona miał. To ieſt godne ſerce cztowieka wiernego/
chcieć rączyſynny ſwoie wiecey bydz Bogu niż ſobie poſuſny
mi/ nie iako każdy dzień wzdamy/ nie tylko nie doſmarci/ ale
do żywota/ a tego wcieſnicyſzego idoce/ wſeła chyroſcia y

penkami.

Przeklęci wytracić / a mimicież czegoś wielkiego dołazali /
 iestli by czyie przedsięwzięcie do zakonney doskonałości pra-
 gnąc / i tak imkolwiek obyczajem obálili. Nie tak Anna Ma-
 rta Samuclowa / tá gdy syna / po wielu lat nieplodnych powi-
 ta / gdy mu tylko trzy lata było / z radością go y wesłem swia-
 temu kościołowi ofiarowała / zaczęli też Boskiej szodroble-
 wości / z iednego / trzech synów mieć sie stać.

Taka też była za swiata Ewangeliey / Párola ona Kzy-
 mianka / która dla tego wychwała s. Jeronim / iż dla tey iedney
 przyczyny z Bethleem do Rzymu wrócić się chciała / żeby syna /
 niewiaście / y wnućka / do wżgardy swiata / a Rużby Chrystuso-
 wey przytrześć mogła / czego po części dostąpiła. Taka też by-
 ła matka Bonawentury s. którego ona ieszcze w pieluchách do
 zakonu Fránáiska s. obiecała / ten ślub on sam potym chę-
 nie wypełnił / y tak wielkim człowiekiem się stał.

Toż się też trąfiło s. Andrzejowi Fesulańskiemu Bisku-
 powi. Tego gdy nieplodni rodzicy od Pana Boga wprosił / o
 czyniwszy ślub / iż go do zakonu Carmelitow oddać mieli / on
 potym świechoda swiećca niemal zwiędziony / coś był inşego
 przemyślować począł / zaczął matka iego / y pleć y áffekt mácie
 rzyńskiey zwyciężywszy / swemi go wstáwicznymi náprawami
 przywiodła / że się ieszcze w młodzieństwie na Rużbe Chrystuso-
 wa oddał.

Niewielec w prawdzie takich przykładow / taka iest
 w tey mierze ludzka nieudolność / iednak te które są dostateczne
 są / w wzruszeniu są / idęć / osobliwie ono / co o matce Bernata s.
 czytamy / a to tym więcej ma wáżyć / iż ona będąc już w marta /
 y już w niebie / stać iey rozsadł / od prawdy rozny być / nie-
 mógł. Tak bowiem piśe / gdy on / o porzuceniu swiata po-
 myślował / y żaraz się o to starał / żeby z bráćiey y powinnych iá-
 ko nawieccy do klasztoru z soba zaprowadził. Andrzej brát
 iego namłodziy / y duchownemu żołnierstwu przeciwniey /

i. Reg. i.

Bpist. 27.

przez nieiały czas trudniejszy sie sławił / aż widzeniem Nie-
 bieſkim wzruſzony zawołał: Widze Matko moie. Widział
 ie bowiem / nie tylko on ale y Bernat s. / a on sie wdzieczno
 twarzo wsmiecha / y dla onego rozmyſtu zbawiennego synow
 ſwoych z weſelem ſie radowie. Ale toż by była y za żywota wcy-
 nila / ponieważ iało oniey piſo / tał pobożnie żyła: y kaźdego ſy-
 na iało ſie wrodził / zaraz w koſciele Pańu Bogu ofiářowala /
 y tał ich potym wychowywala / iałoby ich nie ſwiału / ale zało-
 nowi gotowala. Niech że ſie wczę rodzicy ie przyſła-
 dem / co za rozumienie o tey rzeczy badzie na ten czas po ſmier-
 ci / kiedy y onego żywota wieczność / tego zaśie ſwiała frotkość
 iaśnie obacza. Jałi na ten czas ich bedzie jał / ieſli ſyna abo
 corſe złupiwſzy z tał wielkiego dobra / o tałie zte przyprawił /
 Co by tedy czynili gdy by im / iało tey / dla przydania ſercá ſy-
 nom z onego ſwiała wrocić ſie dopuſzczono / toż niechay czynio
 teraz poli tu ſa / ponieważ tał pewni bydź maia o rzeczach ży-
 wota onego / iało by ie wlaſnymi oczyma widzieli.

Niaofateli ieſli y dla ſamych ſiebie wwierdzenia / w tey
 wojnie ducha y ciata / ochłoda iała mieć chca / to niech pilnie w-
 ważaja. Naprzod / kto iednego abo y wiel: synow Pańu Bo-
 gu ofiářnie / nie mu nie daruie / ale co iego byto oddać. Abo
 wiem iało przedtem ſynow wpoминаłiſmy / aby w poſonaniu
 miłoſci ku rodzicom to myſlili / iało prawnie nie nie ieſt / co oni
 od rodzicom wzięli: tał też teraz ſami rodzicy / aby zbytnia mi-
 loſcia ku dziełom ſwoim wwierdzeni niebyli / a żeby ie tym ta-
 rowiecy y chemiey P. Bogu ofiářowali / w tym też maia być w-
 pomnieni żeby pamiatali / iż oni nie ſa ich / ale Boży / iało obraz /
 nie pedzlow / ale malarzow ktory go wczynił. Przeto kiedy ie
 Pan Bog iało ſwoie odbiera / iuż kto ie zatrzymawa / cudzo
 rzecz ſobie przywlaſcza / y dla tego ſtuſnieten grzech złodziej-
 ſtwem abo rączey ſwiatekrafſtwem ieſt nazwany / gdyż rzecz
 tała / Bogu bywa odeymowana. O czym pieknie Grzegorz

Dzieci Trzecie Rozdz. XXXV. 966

4. Gdy/prawi/spiękacych sie od służby wszechmocnego Boga nieopatrznie zatrzymawamy/ temu naydujemy sie odmiawiać nieczego/ który dal wespół.

Toż myśliłay opowiadała ona/ o ktorey nie dawno zmianła była/ miała Máchabeuszow/ bo tak y sobie y synom sercá dodawała. Nie iam Duchá y dusze wam dala/ y żywot/ y każdego z osobná czlonki nie iam spoila/ ale światá stworzyciel/ który ludzkie národzenie vformował/ y który wespół slich wynalazł poczetek/ y Duchá wam pewtore z miłosierdziem odda/ y żywot/ iáko teraz sámi seba pogárdzacie dla załonu iego/ Toż też máia myśleć wespół rodzący czasow táłowych. Bo záтым poydżie/ iż nie beda rozumieć żeby co mieli trácić/ iesli synow/ dla służby Bóży postrádá. Niech też moria odie: Cobym czynil/ iesli by ten moy syn/ w chorobie/ ábo od mieczá/ ábo iákim innym przypadkiem/ iáko zroy kto ná ludzkie przychodzie/ umarl. A zář bym przecie Pánu Bogu śalal za ktorego wola wespół świat sie obraca/ Jákoż tedy y onemu y mnie táł lepiey y pożyteczniey/ áby był w Domu Bózym/ iáko ná pestudze táł wielmożnego Páná? Bo co sie tlnie ich nie bytności/ dla czego niektorzy zbytnie sie zwoy kłi śrásowác/ iż tych obecności nie zářywaia/ ktore zrodzili y milnia. Naprzód zda sie że to zbytnie miałá y niewieścia miłosć/ ktora odesćia zwałaścá táł pożytecznego znieść nie może. Potym iáł táłich sítá co przez lat wiele dla rozmaitych przyczyn/ swoich nigdy nie widza/ iedni kupieństwem/ drudzy żołnierstwem bawiac/ drudzy też dla sprawowania vřzedu ktory ná sobie máie/ tych iednáł nie bytności pomiernie znosá/ á tych ktore milnia/ poyřet y stawa nád swoje poćiechę przełádáie.

Náosłátel y to nie málo waży co Chryzostom 4. oteyże rzeczy mowi: Gdyž tak wiele y czynia y znosá ludzkie áby synom swym bogactwo przyczyniali/ y one po sobie iáko nabo-

2. Machab.
7.

Li. 3. Con-
vitiup vita
Monast.

gárbe zosła-

gátke zostawili/ iż nie mogą ich w wierzych majątnościach
widzieć/ iako gdy ie prawdzicwy pobożności y nabożeństwa
miłośniami uczynia: Ponieważ te bogactwa/ y zażywota y
po śmierci są trwałe y stateczne/ a dzierżawce swoje bezpiec-
ne y nie naruszone zachowują. Potym iż w ten czas nalepiey
y naprawdzicwy syny swoje mają/ kiedy ie Pannu oddają/ bo
on ie lepicy będzie rzadził y opatrował. Przeto iako gdy lo-
go z domu oycowskiego król na iaki wrzód bierze/ zaczniey sym
sie staie a niżli kiedyby domatorem został/ y rodzicom ślad y
część y wesele wierze. Iako daleko wiecey to sie stanie tym/
ktorych Pan Bog do służby swojej wola? Mieliby tedy ro-
dzicy dopuścić/ aby synowie ich nadworce Niebieskim służy-
li/ nie do kościoła ie prowadzac/ iako matka Samuelowa/ ale
do samego Niebąz Anyoly Panu Bogu służyć. Skąd też
y to idzie/ iż to daleko wiecey ku czci y szczęściu rodzicow na-
liży/ a niżli gdy by na świecie zostali. To Chrzyzostom s. a
prawdźwie/ bo by w Chrześcianach taka wiara była y świą-
tło/ iako samo imię Chrześciańskie wyświadcza/ nietylko by nie
mieli żałować/ ale sie y sami y z synem spólnie radować/ że go
Bóg służba swoją czesłue/ gdyż iemu służyć iest królować
Lecz co o tym wiecey mówić potrzebą? Egipcyanie przedtym
gdy Krokodylą za Boga mieli/ gdy sie trąsilo/ że czyie dziecko
ziadł/ żarzecz nie słužno mieli płakać/ y owsem wielce si dla
tego radować/ y ten dzień święcić zwykli. iakoby weli wielkie
dobrodziejstwo wziali. Jakaż tedy iest takiego Chrześ-
ćianina ślepoty/ który żaliwie że syn na posługę Boga żywego i-
dzie/ zwlaśczę iż nie na śmierć/ y tak mizerna/ ale do żywota/
a tego więcej sięgo iest potwóran. Przeto słuźnie y zbá-
wiennie Bazyl s. napomina. Gdy/ prawi takżnakomnie są
zapłaty nąznaczone tym/ ktorzy żołniersko służą Chrystusowi/
niechże z ochoty oycowie synom/ a matki corkom swoim do
niego iść dopuszczają/ y owsem niech ie oni sami z weselem

do niego

Prefatio.
in A/cet.

Księgi trzecie Rozdz. XXXVI. 968

do niego prowadzo / y niech im radości dodawa nadziei
dobr nieśmiertelnych / ktorzy z działkami swemi beda wcz-
stnikami / y one mieć v Pana Boga przyjaciółmi niech vsilui-
Strzeżmy sie żebyśmy nie mieli nązbyt świętego vmysłu w re-
zbytniej miłości dzieci / a żeby nas nie odstraszały prace / do kto-
rych zda sie nam że idą / ale raczej weselmy sie / iż tak wielko
chwale naydą. Osiarujemy Bogu coś my od niego wzięli /
żebyśmy do towarzysztwa ich y chwale synów naszych / sami też
przystać mogli / nas samych z nimi osiaruiec / y całe Bogu odda-
iuc. Ktorzy bowiem tak o chota serca swego położy / y tak w
tym mocnie aż do końca wytrwają / tym pismie będzie przy-
stąpił on z Psalmu: Błogosławienieście wy od Pana który
stworzył Niebo y ziemię. A jako Mojżesz beda sie modlić.
Błogosławienie sprawom ich / skruszy brwi tych ktorzy sie im
oparli.

Odpowiedź do tych ktorzy mówią iż
wzywania Bożego poznać niemoga.

Rozdział Trzydziesty Szósty.

Ostaie iedno pytanie albo wątpliwość podobna one-
mu z Psalmu: Wiele ich mówi / kto nam okazał do-
brą? Temu my też możemy odpowiedzieć / co w tymże
psalmie położono: Włażnamionowana jest nad nami szła-
ność oblicza twego Panie. Ga bowiem takowi / ktorzy gdy
przedsięwzięcia żywota załonnego porwają / takiey skłonno-
ści sie bydy mniemają / iż wola Boża / kiedy by to perwie wie-
dzieli / byli by wypełnić gotowi / ale tym sie wymawiają / że te-
go wyraźnie baczyć niemoga. Ytak iedni wprawdzie / dru-

Psalm. 4.

dzy zaś tyłko powierzechow nie / ktorzy / iż od śmierci nie ródzi by
sie oderwali / tym płaszem wine swoje pokrywais.

Tym tedy obiemá trzeba pokazać / iż rzecz nietylko nie
jest w ciemnym y zamknionym łacie położona / ale że jest tła-
wia y ná iáwiz wystawiona: Co Bernat s. wyświadcza. Já-
iste / prawi / náwrocenie Duś jest głosu Bożego nie ludzkie-
go spráwá. A nietylko trzeba pracować / żeby kto do wstąpienia glo-
sowego przysé mogł. Káczey w tym jest pracá wby zátuláiac
żebys nie stył. Bo sie ten głos sam ofiaruie / sam sie po-
dáie / áni kóláie przesláie wdrzewicy káždego. Abowiem nie
tylko jest głos mocy / ale też promień światłości / opowiadáie
záraz ludziom grzechy ich y oświecáie skrytość ciemności.
Ktorá sentencja Bernatá s. ten też ma pewny y niepochybny do-
wod / yż gdy Pan Bog dla tego nás wzywa / ábyśmy do nie-
go przystąpili / ná prozność by wótał iesli by nie dla tego nás
wzywał / żeby od nás poiety być mogł. Ktory bowiem Pan stu-
dze co rośkázuiac / coby chciał / áby on wypelnit / nie tak rośkáz-
wał / áby on zrozumiał: Mistrzowie lepał / iż ná tym / áby wcz-
nie swoje wyćwiczyli / nie tyłko potrzeba áby to podáli co by o-
ni poiać mogli / ale też do zázeg ich wyrozumienia przypodo-
bać sie wstáiuo / y iedną rzecz / iesli też potrzeba / często powta-
rzáia y wpróbláne rzeczy wykládáia / czego iesli nie czynia zá zle-
im máia / á Pan Bog niewczym zle sobie postąpić nie może. To
tedy gdyż tak jest / iedną niektóre iáoby Reguły ábo náuły po-
łożymy / żeby sie w tym bez obłóżenia postąpić mogło. Prze-
łożymy pierwszy co w tej spráwie bázgo zlego y słodkiego
jest. Abowiem gdyż stan żywota y sposób wpyliwego wie-
ku procráżenia / iedną jest rzecz zewszed nawieśa / y która
wielkiej rády potrzebuie / iedną to widzimy / iż niemaż nic
snać między ludźmi / coby zwierzym niedbáłstwem á z minie-
wym stáranie odpráworano było. Wiec w inšych sprá-
wach choćia y co opuści ábo też niewie / niewieśa słoda

Ad cleri.

ca. 1. 2.

stad, ieno iak wiele ważyl rzecz oná ktora sie wczym zanied-
 bała. W tym zaśie náczy wšytel żywoe záwiſt i eſli ſie po-
 bładzi/ iuż wšytel życia ſpoſob bładzić muſi. Sa tedy ſnać
 wšyſcy ludźie w tym tak niedbali/iż ſie do takiego biegu życia
 przywieszuią/ do ktorego ich/ albo przypadeł iaki/ albo leſka iá-
 ka przyczyna/ ábo też pożytku nádzicia przypedzi. Jedni po-
 ſpoſtwa rozſadkiem porwani/ zá tym ſie wdáio/ co gmin wiel-
 ka rzecz bydz rozumie/ y ktoraby do doſtoiſtſtw y bogactwo
 drogá naſnádniewſza była. Wiele też takich/ co zá roſtazaniem a-
 bo przykladem rodzicow tegoż náſláduia/ y tak czego ſie zmio-
 du nápiia/ w tym przez wšytel wiel ſwoy trwáio. Przeto ie-
 dni do praw potocznych/ drudzy do náut lekářſkich ſie wdáio.
 Owa niemáſ w tey mierze brátu/ niemáſ porády/ niemáſ ro-
 zmyſku/ ále coſkolwieł ſie komu podoba/ ábo co nabárzey wmi-
 tował/ coſkolwieł y iákieſkolwieł ieſt/ na co pierwey nápadł/
 albo co mu los przynioſ/ zá to ſie wymuie. Co gdy ſie tak przez
 dŕuki y tręfunkiem dziecie/ coſ zá dŕiwo/ że gdy ſie w perony ży-
 ćia ſpoſob záprzega/ wiele ich potym tego ſátuie/ ábo ieſli nie
 ſátuia/ iconáł wniezliczone błedy wpadáio. Ale ieſli by ſie
 ludźie rozumem rzadzili/ to by w przód czynić mieli/ iż gdy
 do lat cziowieł przychodzi/ żeby to z wielkó pilnoſćia wraſzał/
 iż ieden ieſt koniec cziowieczy/ á ten ieſt/ chwala wielkuſta/
 á iż tey wšyſcy Euláć máio/ tam iedná z rozmaitym ſtráraním
 y zabawami/ ktorego do ludzkiego towarzysztwa zachowánta
 ſo potrzebne/ iáko by z różlicznymi drogami przychodźimy/
 miałyby tedy kaſdy taka drogę brać przedſia/ ktora by mu nale-
 piey pomagála/ żeby do końca onego/ błogóſtawieſtwa
 przyſć mogł. A co nawieſta/ ktora by ſie nalepiey Pánu
 Bogu podobála. Tam bowiem ma bydz wšyſto proſiowa-
 no/ peniwaſ nie w reku ſlugi/ iácyſmy ſo wſyſy/ to ma być
 żeby w domu Pána ſwego wrząd ábo mieſce ſobie ktore by
 mu ſie podobáło obierał/ ále iáko Pan chce mieć y poſtanowi.

To tedy co by w ony warpliwosci/ drogi wielu wsty-
kiego czynic sie miało/ iesli sie na ten czas nie uczynilo/ y dla tej
przyczyny w wyborze stanu życia sie pobladzilo/ (byle ie-
no wolno bylo/ ze ani malżeństkiego/ ani inego stanu nieod-
miennego/ związał nieprzytłapil/ tedy iż radę ma bydż temu
dána/ iako y w inych biedach/ iż by go rącey poprąwtil/ a ni-
żli w nim dłuży trwał. Abowiem lepiej/ by też niewiedzieć iā
to wracaac sic stoda popasć/ a niżli daley idac z wśse bladzić.

Przeto iā w postanowieniu od pocztu życia sposobu/
iako y w odmianie albo poprawie obyczajow iesli by tego by-
ła potrzeba/ ta niechay będzie pierwsza nauka. Sposobic w-
myśl naś iako może bydż do nawietzey mierności/ iā żeby sie
namniemy na iedne wiecey niż na drugo sironie nie przewa-
żal/ ale żebyśmy tej iedney rzeczy pragneli/ Boskie w podobá-
nie/ uczyniłkolwiekby sie ono połączowało wypelnic. Ten bo-
wiew iesli pierwszy wrząd dobrego y wiernego sługi/ iako sie
iūż rzeklo/ czego iesli nieuczyni/ nie iā Bogu/ iako sobie y
swęy woli służy/ kto to zaś uczyni/ ten śnādnie/ iakoby wśytkie
chmury rozbiwł/ iasność y św. iasność Boża weyźmie.

Druga nauka iest. Nie trzeba żadać ani czekać we wśy-
elkiej tej sprawie/ Boskiego objaśnienia albo cudow y znakow
iaktich nād przyrodzenie. Tego przyczyna ta iest/ iż ponieważ
w nas Pan Bog światło wmyślu wszczepil/ to wiara badac
wsparte y iāśto Boża zmocnione/ dosyć dostateczne iest do w-
śytkiego iā iż sie śnādnie może poznać co zbawieniu našemu
służy/ tego chce żebyśmy sie trzymali y w tym sie ćwiczyl/ a on
nam przez to iako przetłumacza mowi/ y wśażuie co potrzeba.
Przeto wielce sie myla/ ktorzy w tym wahaniu chce żeby Anioł
z Nieba do nich stąpil/ abo iaktiegokolwiek znaku woli Bożej
pragnę/ żeby żadney warpliwosci nie mieli. Tego żaden nie-
ma czynić/ ani sie domagać/ ieno iako iest pospolity tryb y o-
byczay Boży z ludźmi. Ten zaś iest iest/ iż chociaż nas św. iā
ciem swym

ciem swym wspomaga/ iednak to jest światło wiary a nie od-
 krytego widzenia/ y dla tego cokolwiek ma ciemności przymie-
 sanych. W tej rzeczy jest zaście wielkiego wważenia godna.
 Błogosławionego Dycy Fundatora naszego Ignácego sen-
 tentia/ iż jeśli by miaty być od Boga znaki potrzebowane/ da-
 leko wierzyły y iśniejły by nam potrzeba o zachowaniu
 przykazania/ a niżli rady/ bo do rad iśnie Pan Chrystus wpo-
 mina/ z drugi strony mieć bogactwa wielką trudność pokazu-
 ie wielką y pewną niebezpiecznością grozi. za czym idzie/ jeśli
 dobrze wważamy/ obowiązania y znaki takowe rączy by miaty
 być potrzebowane/ dla wyboru stanu świeckiego/ a niżli dla
 zakonnego. Y owsem iż dwie są myśli naszego czesć/ wo-
 la y rozum/ dwa też zwykły wywać sposoby powołania/ ieden
 którym sie woła zapala do stanu zakonnego y wszytkiego czo-
 wiek tam porywa/ bez żadney wątpliwości y opierania/ y o-
 wsem z wielką wściechą. Drugi jest/ kiedy rozum bywa oświe-
 con/ żeby prozność świata y niebezpieczność stanu zakon-
 nego pokoy/ bezpieczność/ y wielkie starby obaczył/ chociaż żeby
 affekt nie tak był gorący/ y takim leniwiey by wodził rozumu
 naśladował. A tak jeśli prawdy szukamy/ ten najlepszy jest spo-
 sob powołania/ który mądrzy ludzie y w takich rzeczach do-
 brze ćwiczeni/ bądziey chwala/ a niżli ow drugi/ który wśmym
 poruśzeniu woli należy. Bo tć jest pewniey y nie tak błodom
 podległy/ gdyż sie na światło wspiera: Y owsem/ iako oniz
 morwie/ jeśli zacniey y/ bo rozum ten jest/ którym człowiek na-
 wiecy od bydła jest rozny/ a do wleczenia słabości woli wiele
 środkow jest y bodźcow/ ktorami może być popędzon/ my-
 ślac y rozmyślać o tym co ku rzeczy służy.

Co gdyż tak jest/ barzo też y ci błado/ ktorzy/ żeby byli od
 Boga wolani/ nie rozumieją/ ażby takie wzruszenie czuli/ żeby
 prawie gorzeli/ y iako by ich kto nieś do zakonu/ bez żadney tu
 dności. Bo y tego natury naszej condycia tak ciężka y ziem.

973 Dobr duchow. Stanu Żakon.

sta nie nieśie/żeby do rzeczy tak trudnych bez prace y potu w
stempowała/ y Boskiej mądrości sposob ieśt niepsować natu
ry ale wspomagać/ ani nieprzyjaciela naszego zabiać/ żebyśmy
niemieli skim byśmy walczyli/ ale raczej nam łaski y siły doda
ć/ żebyśmy walczac zwyciężyli/ bo to nam samym pożytecz
niey/ y do wiela potrzebney.

To tedy założywszy. Żł do wznáńia woli Bożej/ roz
bierania ná wmyśle y rozsádku przydać ieśt potrzeba/ te bydy w
tey mierze napewnienya drogerzeczy Duchownych mistrzo
wie opisuie. Pierwsza/ ábyśmy/ iáto sie iuż wyżej powie
dziáto/ ieden on koniec nam przelożyli/ dla ktorého sáchmy
stworzeni. Ten záśia koniec żaden ingy nie ieśt/ iedno iż mi
tuiać Pána Boga y iemu służac mogliśmy dość szczęścia wie
kuiśtego. Druga/ żebyśmy wśytkie sposoby prowadzenia ży
cia ná swięcie/ ná ktore sie ludźie zwykli rozmyślać/ iáko by
przed oczynáśe położyli/ á każdey zosobná pilnie rozbiérali/
co w nich ieśt zá sposobnáść/ co też zá przeszkody do dostapie
nia łóniá onego/ owa to ze wśytkich obieramy co tak z swo
iey natury iáto y z náśey/ do tego sie bedzie ná sposobniejszy
go zdáto. Játo gdy kto chce gdzieś iáchąć/ droga taka obiera
ktora by była narownieysza/ ná krotśa/ y wcześnieysza. Trze
cia/ ábyśmy pámiatali że mamy pewnie á pewnie vmrzeć/ á
przytym ráchunek oddać. Bogu ze wśytkiego włodowánia
náśego. Przeto co by ná ten czas każdy wezynić chciał/ to nie
chay teraz czyni/ á co by oney godziny drogo sobie ważył/ iż to
obrał/ niechże teraz obiera. Co bowiem ieśt nie rozumniey
śego/ iáto tego sie dopuścić w rzeczy takiej/ oczym wieś pe
wni/ że tego bedzie žal/ á to bez żadnego pożytku.

Trzecia Náuka/ iż kto chce poznać y oirzynać co powoła
nie Boże/ niech nie rozumie żeby tego mogli dostapic w po
śrzedku prozności/ zabaw/ y wzgledów swiata tego. Niechże
sie tedy odwieǳie troche od wrzasków swieckich/ żeby iáto

by vcha nachylat y słuchał/ co by w nim mówił Pan Bog
swoy: A przedtym wśytkim niech się pilnie oczyści przez po-
wśechną wśytkich grzechów swych spowiedź/ bo to służy
do tego/ aby wypędziwszy ciemność/ światło Boskie
wonić mogło: Potym niech się wda do modlitwy y rozmyśla-
nia pilnieyſzego/ niech podnieść serce od ziemſkich do Niebie-
ſkich rzeczy. Kłaſtatek niech się ſławi Pánu za pilnego y chę-
tnego wczn. / chcąc poić się Niebieſką nauką. Co za dżiw bo-
wiem iż gdy serce czym inſzymieſt zabawione/ głoſu tego
Boſkiego nie wſłyſzy? Przeto Bernard s. do Thomaſa nie-
iákiego który ſie ſłatoſz myſła opuſzczenia ſwιάtá biedził/ táł pi-
ſeć: Ty o namulſzy/temu głoſowi Bogá twego/ ſłodſzemu ná-
miod/ y plaſir miodu/ ieſli gotuięſ vcho wnetrzne/ ſtrzeż ſie
zabaw zwierychnych/ aby táł włáctwieſy czucie wnetrzne/ mo-
głieſ y ty mówić z Sámuelem: Mów Pánie bo ſłucha ſługa
twoy. Głoſ ten nie brzmi ná Ryntu/ áni go ſłyſzą: ná vli-
cy: ſłryta radá/ ſłrytego ſłuka ſłuchania. Słuchowi twojemu
weſele za pewne da y radość ieſli trzezwim vchem poymięſ.

Jednáł y to tu przydać potrzeba/ iż kto prágnie być o-
ſwiecony/ nie tylko do Pána Bogá iść ma/ ale też táł ma do
niego przyſtać/ żeby był wmyſtu práwie wtwierdzonego/ iż
wśytko wczyni co ſólwieſt od Bogá wſłyſzy: So bowiem nie-
ktorzy/ co nie prawdziwie áni ſczyrym ſercem z Pánem Bo-
giem ſie obchodzą/ ale tylko dwornoſćią nie iáło wwiędzieni/
chcą wiedzic wola ięć/ nie żeby czynili/ ale tylko wiedzieli. a że
by iákimkolwiek obyczaić zdáli ſie powinnoſć: ſwey doſyć wczy-
nić/ ktorzy nie tylko nie doſyć czynią/ ale też y to wietſzy grzech
w padaie/ iáko ſłudzy/ ktorzy wiedzą o woli Pánſkiej/ ale iey
nie pełnią. Y wſzem to ieſt ná przeſłodzie/ że im Pan Bog
ſwιάtá ſwego nieudziela/ iż widzi że by to naprožno czynił/
y wſzem z wietſzo ich ſłodo. Ponieważ nápiſano ieſt Wy-
rozumienie dobre ktorzy ie czynią: bo ktorzy czynią/ abo czynię

wmyſlili

Epist. 107

Reg. 3.

Psal. 100.

975 Dobr duchow. stanu Zakon.

Homil. 23
in Enang

wmyślili rzecz dobro ktore zrozumieci/ tym dobre wyrozumie-
nie dane bywa/ o czym Grzegorz 6. Kto chce/ prawci/ wstyká-
ne rzeczy zrozumieć/ niech sie polwąpi to/ co słysć mogli uczyn-
kiem wypelnić.

Lib. con.
reirahenu
a relig. ca
ca. 22.
q. vlt. art.
vlt.
Psal. 143
a. Ioan. 4

Czwarta/ to też trzebá wiedzieć/ co zá prawda w tej wśe-
láley consultácyey/ ták dla pewności iáko y dla wciśenia wmy-
ślu/ dziwne waży/ iż wśellie takore poruśenie/ ktore czlowie-
ká do żywota zakonnego wzbudza/ nie może byđz ieno od Du-
chá 6. Tak wcyz Thomaś 6. Iż kto do zakonu przystępuje
wotpić nie może/ wtym/ że od Duchá Bożego iest poruśony/
ktorego iest wrzed iáko Prorok mówi/ prowadzić do ziemie
práwey: zwłasczá gdy to pewnie w sobie czuie/ żego do tego
żadne złe przedśiwizácie nie ciągnie/ ále požádanie cnoty y
służby Bożey. Przeto co mówi Jan 6. Doświadczyćcie du-
chow iestli z Boga sa/ to tylko o werpliwych rozumieć sie ma/
á to iest wrzed tych/ ktorzy do zakonu przypuszczać máia/ ci
gdy przychodzących wmyślu y łonká do ktorego zmierzáia wy-
patrzyć nie mogą/ dobrze czynia/ iż ich duchow probuia y do-
świadczáia. Y owśem to przydać co iesze mietśa/ iestli by sie
táś tráfiło/ żeby Karan w Anyolá świałości sie przemieniciac/
nas do zakonu pobudzał/ że tu niemáś nic niebezpieczeństwa.
Naprzod iż póki to przynosi/ co temu z Anyolem dobrym iest
spolno/ nie trzebá sie bać/ bo y od nieprzyaciela godzi sie poży-
teł wziąć/ zwłasczá niewiedzac żeby byl nieprzyaciel. Po-
cym iż choćiałyby nas Karan wzbudził do zakonu/ iedná on
sam nas nigdy by poruśić niemógł/ kiedy by Pan Bog nie-
pociągnal. Przeto któżkolwiek da przyrzecze myślenia o za-
konie/ wśytko to od samego Boga pochodzi. To 6 Thomaś/
ktorego sentencia iesze ta rácia stwierdzić sie może/ ponieważ
iż iáko Cassian powiáda/ iest troiákie źródło myśli náśych:
duch dobry/ duch zły/ y duch náś/ śnádnie poznác takowe my-
śli o wmartwieniu ciáła y wyrzeczeniu sie woli wlasney/ y o

Colla. 1. c
19.

przyieciu

przyjęciu krzyża/iż to niemoże od nas pochodzić/ponieważ na-
turą wszelkicy ostrości się wzdryga/daleko mniey od Bógów/ co-
bowi on ma z czystością wieczną/ co z spośluszeństwem y do-
browolną pokorą/ nąd co nie może być nie razięciu pychy nie-
nawisniefego. Y owszem wiec jeśli tenży duch do poiedyn-
kowej cnoty nikogo przywieść nie może/iako do miłości Bo-
żej/do wietšej wiary/abo nądżicie/ albo też do prawdziwey
pokory/ nie inaczej iako z lodu ogień/ albo z ognia lod royniś-
nie,może: Jako daleko mniey do tej cnoty/ktora prawić wy-
stie cnoty samą w sobie ogarnywa.

A jeśli się kto obawia/ żeby tego Bógów na zdradzie nie
czynił/ żeby potym cięży zaślodził/ ten się bázno myli/ y bładzi
iako przed tym Żydzi/ktorzy to niczyłko niskiemnie/ale też y nie
zbożnie Pannu Chrystusowi zadržucali/ w razięciu Bógówstwie
wyrzuca Bógów. Przeto tym też należy ona odpowiedź Bó-
wicielowi/iż niemoże Bógów dzielić krolestwa swego/ a to by
tu uczynił/ kiedy by grzechy z ludzi wyganiał/ albo co toż jest
na takie miejsce zaprowadzał/ gdzie śnádnie mogą być wy-
gnane. Ani też on nie jest tak głupi y niećwiczony w tej wal-
ce przeciwko dušam/ żeby ptać/ktorego ma w refu/tak ladać
to wpuścić miał/ y na miejsce tak opatrzone y sobie przeciwne
iść dopuścić/ y owszem przymusił/śia nądżicie/ żeby go zś po-
tym z wietšym przypłodiem dostał. Przeto iż ta boiaźń ko-
niecznie jest głupia y niepotrzebna/ y takiego ktory śtuł Bógów
ślich mało jest świadom: Toć tedy jest duch dobry/ktoremu
tak przezacney sprawy y poczet y postempel y wykonanie
przypisać się ma.

A jeśli kto zadržuci/ iż owo niektorzy wstają y nązad się wra-
cują. Przeto ci od Boga nie byli wezwani/ ponieważ rada
Boga trwa na wieki. Temu odpowiemy tegoż Thomaśa
ś. Rowy. Niewyśło/ prawu/co od Boga jest wieczne jest/bo
inaczej/ ślądzielne stworzenie niebyło by od Boga stworzone/

Luc. II.

Psaln 32.

2.2. q.vlt.

art. vlt.

Oddeed

iako była

77 Dobruchow. Kanta Bafon.

iała była heretyka Mánicheyska. A to iało w naturze tal y w iásce; bo te tal dáia/ iź polisimy náty m świećie/ może bydź: erácona/ dla świechody woli/ ktora dar niebiejsi/ iało sprzodu/ gdy był offiárowány/ mogła odrzucić á nieprzymowác/ tal też przyiowšy/ może porzucić. Skład tym zawiera s. Thomaš/ iź ráda wośćia do załonu nie potrzebuie próby ieśli od Boga jest/ ále kókolwiel iálowe porušenje ná wmyśle swym wczuie/ tal go ma przyiać/ iało Pána y Boga swego glos/ á ten tal bázgo zbáwienny.

O tym iroška przydlužšym sie mowilo dla tego iź ieśli by sie to raz dobrze zmocniło/ że niemoga myśli tal swiećie y zbáwienne/ áni s chytrošći šatáňškiey/ áni z štonnošći ciála ná šego pochodzic/ ále tyłko z iedzney Zbáwiciela nášego iásti y šezodroblnošći: wielka zaiste wšytkim wšpienia y wáha nia przyczyna by sie odciáta. Skład też y to idzie/ o czym sie przedym došć mowilo/ iź dluzšy niź przystoi/ rozmyšl/ nie tyłko iešt niepožytoczny w rzeczy tal pewny/ ále też niebezpieczny/ iź to šatáňške woynie przeciwoło nam przedluža. Ktemu y to/ co y s. Thomaš y wšyscy inšy Doktorowie iedynni wšty rošlázuie/ iź gdy sie te myšli wćieráia/ nie trzebá sie z tym éle lešnym powinnym otwierác/ bo áffekt przyrodzony przešláda žeby sie prawda niewidziáta: ále y dla tego že Pan powieo džiáta. Nie wšyscy poymuia šlowá tego. Owa co by zá ráda dáć mogli w rzeczy tákiey/ ktory áni rozumieia. Przeto iało ten co chce budowác/ nie málarzow áni zlotnikow zwolywa: áni chory/ w práwie náuczonego/ ále owu budowniczych á ten lekářzow/ á tych iało może nalepšych/ y tal iało y w inšych rzeczách tych wšywamy poradnikow/ ktorzy woney rzeczy šo bieglymi: Tal w tej tákiey špráwie gđzie sie ma budowác on dom duchowny/ ktory by sie mogl ošćić przeciwoło wiátró y rzekám/ y leczenie nie ciáta/ ále duške záczeoć sie má: zaž tych rády wšyroac bedžiemy/ ktorzy czešćia žadnego w tej mierze niemáio rošádlu/ czešćia też rozmańnymi áffektámi / iało sie

Math. 19.

Księgi Trzecie Rozdział XXXVI. 978

rzekto/ zeprowadzą? Tylko tedy to sie ma oznaymić ludziom pobożnym/ y jeśli tego wprzymieś białamy/ tedy takim osobliwie/ ktorzy tej drogi są dobrze świadomi/ to jest samym zakonnikom/ ktorzy własnym doświadczeniem będąc wyćwiczeni/ y innych też wiernie y nico mylnie prowadzić mogą. Co bowiem głupiego/ iako gdy/ albo Morzem albo Lodem mając drogę przed sobą/ takiego wodza obierać/ ktorzyby nigdy one drogi niechodzili/ mając wiele różowych ktorzy nie inego we wstyżliwym życiu swoim nieczynili.

Pierwsza nauka/ iż niemając bydyć wyzwania Boskie wzywaniem ieden kształt brane/ tak iż kiedyby się od niego wczym wstąpiło/ żeby niemikto bydyć rozumiane prawdziwe y własne Boskie wzwanie. Bogaty bowiem jest Pan Bóg w radach swoich nad synami ludzkiemi/ rozmaitymi ich drogami do siebieściągiwa/ y ludzie też/ iż są z rozmaitych natur y ćwiczenia/ stąd też rozmaitych obyczajów/ tak też rozmaitymi sposobami mieli bydyć potargiwani. Bo iako ptasznicy nie jednakiem kłosem/ ani jednakiem nętem dla potowu ptaków/ ale iednym a drugiem innym: Tak też Pan Bóg/ y dla pożytku ludzkiego/ y dla snadniejszego ich do siebie przyciągnięcia/ a żeby one swoje zmyślały sposobność opatrności zachować/ do ich się skłonności nachyla y przysposabia. Tak tedy iako Piotra y Andrzeja z łodzi/ Matheusza ze cła zawołali/ bo ten był Celnikiem a tam ci Rybacy: Pierwsza zaś z samym zapaleniem prześladowania pościgali/ bo tym się bawił na ten czas: Tak też w potrośniu zakonnym dzieje się/ iż ieden z iedney przyczyny a drugi z drugiego/ a niektórzy z samych grzechów od Pana Boga są nawróceni.

Stużnie tedy Cześcian między innymi rozliczney tej/ iako on mowi/ Boskiej mądrości się dziwuie/ która zbawienie ludzkie rozmaite y niewybadane łaskawością opatrnie/ a we dle pojęcia każdego/ iasno stworzy szczerobliwosci wdziela/ roz-

Colla. 13.
ca. 15. 17.

000000 2

maitym/

Rom. II.

mentymi/niezliczonymi y niewybądanymi drogami/ gdy nie-
ktorych chcących y pragnących biegu do wielkiej gorącości
wzywa: niektorych leniwych y niechających przypiera/ teraz á-
by się to napełniło czego pożytecznie żądamy wspomaga/ te-
raz zaśie teyże świętey żądze wpuszcza do serca pocztę / ktora
rozrządzenia Boskiego h yność rozliczna/ gdy Apostoł wwa-
żał zawołał: O glembokości bogactw mądrości y wmiestno-
ści Bożey/ iako są nieogarnione sady ięz y niedościgłe drogi ie-
g Co on drugi Paweł przewiścić prosił/ ktory zaślawyżone
na cudzeloświe/ y one y dom opuścił/ á do s. Antoniego żaraz
się wdał/ gdzie do najwyższy świętości doskonałości w krótcie
postępki uczynił. A to ięsze dziwnieyba/ co czytamy o s.
Opácie Muciusie wielkiej światobliwości y poważności
mężu/ ten poganinem będąc y zboycą/ gdy dla złupienia kła-
storu pánieńskiego ná dách wlażl/ tam żaraz zaśnol/ y widział
krolá iakiegoś ktory go wpominał/ żeby kiedykolwiek od złości
swych poprzestął/ tym on wzruszony/ żaraz chrztu á potem przy-
ięcia do zakonu żądał/ gdzie tak wielkiej światobliwości do-
pił/ iż między innymi cudami kazał też stońcu żeby stało iako
drugi Jozue. O Moyseszu murzynie/ ktory iakże był rozboynik
y meżoboycą/ toż czytamy/ gdy był w wielkim niebezpieczeń-
stwie zdrowia/ wcielił do klastora/ gdzie żaraz tak się odmie-
nił/ iż śmiałod nigdy niewyśedł. Komuáldá s. przypadek nie-
ktory/ do klastoru przywiodł/ gdzie pozym w tak wielkiej
światobliwości kwitnął. Abowiem gdy oćiec iego Sergius
ktory też przykładem synowstím stał się Mnichem/ powinne-
go z którym miał zaście zabił/ do Klásenstiego klastoru ná
tiefká dni zaśedł/ gdzie cześcia Mnichá iednego napomina-
niem/ cześcia Apolinára s. raz y drugi widzeniem prz ywie-
dziony ięstł/ iż wbytkimi rzeczami świećkimi wzgardził. Owa-
że ono meżoboystwo ktore oćiec uczynił/ do czego się on iako-
kolwiek był przymieśzał/ tak wiela dobrego przyczyna się stało

Lecz niemáß

Lecz niemiąż nic w tej mierze dziwniejszego iako to co Sophronius zacny autor piše. Młodzieniec niestory widząc iż iedne zacne pánne w kostownym vbierze w grob kładziono/ wwiędziony iakomstrem/ śmiał przystępy nocy w puścić się do grobu/ y one zerofylich vbiorow obnażyć. Alec oná sprędká powstáta y onego złodzieiá za reke vchwyciła/ y srodze strofowála/ náostáteł groziła mu że cie niepusze aż tu od grodu y smrodu zdechnieś: ále gdy on długo y z wielko pokoro prosił/ oná nátrzymareśy się go w onym stráchu/ náostáteł podała mu te condycie/ ináczy cie niepusze/ aż mi przed Bogiem obiecaś/ że záraz do zakonu poydziesz/ co on bárzo rad obiecał/ y tudzież záraz spelnil/ bo záraz wyszedłszy z grobu prosto sędł do klastorá/ tego był Opátem ná imie Jan/ ktory go przyiáł/ y iako rzecz świecża sam to Sofroniuszowi powiędział To też przydawał/ iż ták wielki pláč iego był/ gdy się do zakonu prosił/ że to samo wielki credit czyniło/ ták známiennie mu cudowi. Przeto iż y to wezwánie bylo prawdziwe/ ták dobry y zbáwienney koniec wyświadczył.

Coż tedy o owych rzeczemy/ ktorzy dla kłopotow y wciřkoro domowych/ álbo choroba/ álbo swáńkiem ná máietności/ álbo ná stawie/ álbo też innymi ciężkimi przypadkami/ bedąc strapieni/ wzięli serce do zakonu? Lud polspolity o tákowych zwyłł wiec mawiać/ iakoby to nie z Boskiego nádhńienia/ ále z desperátiey czynili/ iednak to głupie mówia/ widza bowiem co się zwirzchu dzieie/ ále wnetrżney tákí Bożey niewiedze. Ták tedy wiedzieć potrzeba/ iż áni wbořtwo/ áni choroba/ áni żadna ná świećcie przećia noś mocy tákiey niema/ aby tego odciać od swiátá/ á do tego stanu przywieść mogiá. A iestli to kto uczyni/ y tym vmyřtem y sposobem uczyni iako się godzi/ tedy trzeba rozumieć iż mądrość Boska tego naczynia pomierzchownego rzywa/ póki człowieká od rzeczy ziemřkich nieoderwie/ sánie te rzeczy gorzka żoćci nápełnia/ á wewnetrż

świeć światło y prawda swoje wpuszcza / która by go z Kianu
onego wyprowadziła / y na gore świętą jego / y do przybytkow
iego w prowadziła.

Co iż tak jest / może być rzecz tą oczywistym dowodem
przełonana. Abowiem iako ich wiele jest y zawsze było w
takimże wboſtwie / w takichże chorobách / y w nadżach / ktorzy
iednak nigdy niepomysłali o żałowie / y owsem tym wpoſtniey
świata sie wiali? Czemuż tedy z iednego rozbićcia na Morzu
iedni wypłyneli / a drudzy pconeli / ieno iż ci od Boga byli w
spomożeni / y reſa iego Boſta od zguby wyrwani?

Epist. 34.

Wyrozumiał to Jeronim s który onego swego Julianá
dlugim y roſtropnym piſaniem do wżgárdy ſwiata przywo-
dzac / to teſ między inſzymi rzeczami mu przypomina. Jako on
tudzież iedną po drugiej / dru corek poſtradał / náſtatek y
żony pozbył / przytym wiele ſłod na máietnoſci odnioſł. To
wſzyko Jeronim do tego promądzi wſtąpiac muſe to Pan
Bog ſpráwuje / a iako o Izráclczyſtách nápiſano / iż ich kara-
niemy boleſćiami ćwiczone. Y owsem s. Máchariusz twier-
dzi / iż ſie to częſtoſroć przytrafia / że cztowiele Pan Bog wci-
ſkami y ſtoporami treſſce / aby ten który ſercem do rzeczy ziem-
ſkich zbyt nie przylnał / gdy w dſiſe ſie na żadney rzeczy dobrze
nie ſáncuie / tak ſam z ſoba poczeł roſpráwiae: Jż nie moge
na ſwiećcie tego doſtáć czego prágna / oto ſwiat opuſzczam / y
do Boga ide / abym iemu ſámemu ſłuſzt. Y tak ſie ſtaie / że po-
tym będzie dziełował za ono nie ſczęſćie / poniewaſz za to oc-
cazyo do ſłodkiej ſłuſby Boſzey ieſt przypędzony. Caſſianus
teſ trzy ſpoſoby rezywania być powiáda / eo náſtatek wádzic /
kiedy abo wtráta máietnoſci / abo ſmierćia wmitowánych / a-
bo inſzymi takowymi przypadkami do Paná Boga / ktorogo-
ſmy náſładowáć w ſczęſliwym powoźdzeniu zaniechali / przy-
námnicy przypadzeni będąc chcemy / iako żydzi oni o ktorych
nápiſano: kiedy ich zabił / ſuſali go y nętracali ſie do nie-

Rom. 32.

Lolla. 3.

Cap. 4.

Pſal. 77.

Rtęgi trzecie Rozdz. XXXVI. 982

go y bázro ráno/ to iest ochotnie y prądło/ przychodzili do niego. Przydacie też to/ chociaż ten sposób powołania/ zda się być napodleyby/ iednak w nim znalazło się ludzi doskonałych y w Duchu bázro goracych/ á niewczym onym nie podleybych/ którzy poczteltem nalepszym do służby Bożey przystąpili/ y ostatecznym żywota światobliwie odprawiłi.

Opobliwie też s. Jan Climacus/ który to twierdził/ iż ten ma obyczay Pan Bog/ że czasem ludzie dobro wytrościć podchodzą/ y tak oszukano do zbawienia ich przywodzi. Słow iego są te: Nie wzgardzajmy/ prawi/ niektórych światopuśczałecy/ bez mądrego rozmysłu/ ábowiem Duch niekiedy światobliwie zdradza Dusze. Czestokroć też sálowe światopuścżanie/ lepszym się końcem zawiera/ niż ono które było z rozmysłu: Jako nasienie wypadł y z ratu oracza/ gdzie niechciał/ buyniey czasem rościć/ á niż są gdzie wmyslnie posiał. Widziałem niektórych idących do klasztoru nie z świętego intencyo/ ále potrzeba przyćśnionych/ którzy potym byli wieći osobno mądrością opátá/ y miłym społżyćciem zakonnikow. Ci potym wzięli od Pána światostá iáski y przyšli do wysokiego stanu. Potym s.

Ostateczna náuka/ o rozeznaníu/ między zakonami/ bo też y tego potrzeba/ á w tym wielce ostrego rozsedłu użyć mamy. Gdy bowiem w wejściu do zakonu/ iako się pierwey rzekło/ obłózenie bydy nie może/ iednak w obieraniu tego ábo owego zakonu/ y my pobłóżyć/ y sátan nam wiele ciemności sárczyć może. Czestokroć bowiem prágnoych doskonałóści tam kieruje/ gdzie już iey nie máś/ żeby tak ich sáda wyniszczałá. Czestokroć też opácznym iákimśi nabożństwem podpálá/ iż wiecey cieśaru ná sie biorá/ á niżli siły cielesne z mogą. Y ná koniec tu temu końcowi wysylke iego sáda zmięrzáia żeby czasem názbý/ á czasem máło zálecił.

Przeto żeby w takim wyborze/ nie tráfito się żadne obło-

dzenie/

Grad. 1.

283 **Dobre duchow. stanu Pałon.**

dzenie/ dwie rzeczy mamy wpaćrować: Naprzód żeby sam za-
 łon był iako nadoskonalszy/ potem żeby był skutecznie y dosko-
 nale zachowany. Abowiem chociażże niektora Família ma
 bardo swiste prawa y Constitucye/ iesli ich nie zachowywa-
 ia/ albo máto co chowia/ to záiste máto pożyteczno: á niema
 żaden sobietego obiecować/ żeby wielkości miał sie sam sprze-
 ciwić/ á gdy drudzy bładza/ żeby on prosta droga iść miał.
 Otoż nie tak dalece ná to pátrzyć potrzeba/ ktory jest załon da-
 wniejszy/ albo dla zasług dawnych/ albo dla starych oycow
 zacniejszy y starniejszy/ ále ktory teraz swiatobliwoszy/ y swo-
 ich Regul bázgier przysięgájący/ osobliwie pierwšego Du-
 cha onego/ ktorym każdy załon záczety y wfundowany jest.
 Ktorego iesli znáłow iákich będzie kto chciał/ te bydz moge:
 Pierwszy/ iesli wšytkich rzeczy spólność ściśta jest zachowana/
 żaden áni pieniądzy/ áni żadney inšey rzeczy właśney nie ma.
 Druga/ iesli kwiencie miłość y zgodá/ nie máś żadnych swa-
 row y różnic. Trzecia. Jesli daleko od támtad Ambicya y
 czci prágńnienie wywołane/ y owšem gdzie tych wrzedow po-
 wierzechowanie stawnych wchodzo. Czwarta. Jesli postu-
 beństwo przeciw stárszym bez nárušenia jest zachowane/ żeby
 w nim żadnych ercepcyi y limitacyi w prowadzić nie dopu-
 czano. Piata/ Jesli jest iako narzede z powinnemi wedle
 ciáta spólkowanie/ ále to iako ma być jest duchowne. Náostá-
 tek/ iesli żarliwość Duszy jest zachowana/ dla ktorey przyczyny
 żeby sie żadney prace nie wzdrygano.

Te sa przednieysze y nawiatše. Drugie sa namnieysze/
 ále przedśie nie máto bydz zánieedbáne: iako miadzy inšymi/
 stárożytność/ ludność/ byrołość/ ktory sie ná wiele części sciaá
 tá rozlewa/ y wiele rozmaitych narodow w sobie zámyka. Wo-
 tym obyczáiem y náuká/ y rostopność wietša sie mnoży/ y wie-
 tše pomocy ku spráwowaniu rzeczy stád pochodzo/ á im wie-
 cey ludzi/ tym téż wietša obfitość dobrych wczynkow/ z ktorych

spólnege

spolnego używania/ bo nieyże też pożytki pochodzą. Tę sie tu
bowiem przytrafia iako w płomieniu/ iż im więcej drewno/ tym
też więcej ogień pali/ a tey mocy ogniowej każde drewno jest
uczestnikiem/ iż śnádniej / prędzej y bierzcie gorzeć będą/ w ku
pie/ a niżliby osobno każde gorzało. Ale to iakiś człowiek jest po
wierchowny jest/ ono i stary dosiada/ oczym nie dawno po
czalem był mówić/ o doskonałości samego zakonu/ tey dosko
nałości/ iż w takiej rozności wiele jest stopni/ jeśli ich między
soba porównanie ma być czynione/ trzeba postuchać co o
tym s. Thomasz mówi: Ostatnia/ prawi/ rzeczy wśelkiey do
skonności na dostąpieniu końca swego należy / przeto ze dwu
miar osobliwie każdego zakonu doskonałość ma być wpatro
wana. Naprzód jeśli cel albo koniec ma poważniejszy: Po
tym jeśli środki do dostąpienia końca onego ma sposob
niejszy: Ponieważ co się lepszymi sprawami bawi / to też ma
być rozumiano lepiej/ y co do wykonania spraw swoich wie
cey y potężniejszych ma sposobowo/ to jest co ma być więcej
poważano. Lecz iż żaden niemoże nowego żywota zacząć /
jeśli starego nie obżaluje/ y dla tey przyczyny każdy zakon/ przez
ktory człowiek nowy żywot przedsię bierze/ jest iakiś stan połu
sy. Przeto trzecie też porównanie może być w sobie/ y w o
strości/ y w innych rzeczy wobec surowości. Jednak pierwsze
ono dawno porównanie z istotą zakonu bierzcie się złączone / a
z tych więcej albo mniej doskonały ma być rozumiany: tę
dla tego iż doskonałość żywota więcej wewnętrzney sprawie
dlużości/ a niżli w zewnętrzney w strzymięliwości ma być
poładowana/ iako też dla tego iż ta surowość wiążemu dobru/
a nawiecy ku bliżniemu/ przestoda być może. To s. Tho
masz. To co się nakrotce y wobec powiedziało / może do rozja
śnienia gładności każdego zakonu służyć.

Co zaś na ostatku mówi o surowości/ toż też się patwier
dzić może sentencja Grzegorza s. gdzie tak mówi: Daleko

Opus. con
impug. re.
lig. ca. 1.

22 q. 138
art. 6.

wyższy zaſługi rzecz ieſt własna wola / cudzyj zároveň woli
poddawać / a nie ſli wielkimi poſty ciała trapić / albo przez ſzał
ſerdeczny ſiebie ſamego w ſkrytey ofierze zabijać. Ale żeby
ſmy ſie do nauki Thomaſa ſ o wważaniu godnoſci zaſonow
wrocił: do tego należy co tenże Doſtor napisał: W przed
te potożyć które ſie do nauczania y przepowiadania wdawają/
ponieważ iſ tak owe ſprawy z dobroſci contemplaciy pocho-
dzą / obow dobro y contemplaciy / to ieſt bogomyſlności / y ac-
ciey / to ieſt dzielności / ſłączone obeymuje. Na wtorym zaś
miejſcie u te zaſony potożyć / które ſame contemplacio zachowu-
je. Na trzecim / które ſame accio albo dzielność. W tych te-
dy ſposobach te ſo nalepſze / które ſie do wtorey ſciągają y ſpo-
sobnieyſze Reguły y prace mają / iſto ieſli do poratowania bli-
źniego wtorey y lepſzych poſzrodkow mają. A toż y o inſzych
powiedzieć ſie może. Na oſtatel / ieſt że y ten bład niektorych
miał być obalony / ktorzy w obieraniu zaſonow / od tych ſie odda-
gato w te / tych dla mnogoſci ludzi / zacnych / mniemają / żeby
nie byli znawomici: a tam ſie nachylają / gdzie dla nauki y inſych
zaſonow / do br niedoſtaſku mają / zato że beda przodkowac / Nie-
czem na zaſie y głupia embicia / oſobliwie w taſiey rzeczy /
gdzie zerſyſtych namniemy / części łepacze być nie przyleci. Prze-
to na zbicie tej poſuſy nie trzeba wiele / doſyć ieſ poſazać. Tyl-
ko Anſelma ſ: meża wielce znamien: tego przyklad przytocze.
Onemu bawiem / gdy o tym myſlił / gdzie by ſie Panu Bogu
nie wieczna ſłużba oddać miał / dwa flaſtory ſie ofiarowały.
Cluniaceńſki / w ktorym żadnych nauk nie było / y Beccenſki /
ktory był ſławny w nauce: Od tam tego odwożdzito go / iſ gdy
on na wielka ſie był naukę zdobył / zdalo ſie mu że wſyſte mar-
nie wracać miał. Do tego zaſie / iſ ſie obawiał / między tał
wielu wczonych / że zgaſnąć miał. To on w ten czas brał przed
ſie / kiedy / iſto po tym miał / ieſt że był nieochroſtany / ieſt że
w nim świat był nie miał. Potym gdy był od Boga oſwie-

Księgi Trzecie Rozdz. XXXVII. 986

cony. Co prawu/ Izali to jest bydź Mnihem / chcieć bydź
drugim przetożonym/ czci szukać y wielkiego zawołania? Tā
to tedy miejsce ma bydź obrane/ gdzie dla Boga / zerwanych
bedzieś wzgardzonym/napodleybym/y ostatecznym. Jā to rā
da tedy/ ktora z Duchā Bożego pochodziła/ Beccenstki zakon
sobie obrat/ āle roznym/ niźli mnimiał/ przypadkiem. Abo-
wiem bydź między wczonymi/nietylko nie nauce jego nieprze-
skodziło/ āle to przydało/ iż sie stał wczęńszy y znāomitszy / ā
niźli by był nā świecie został/ co pospolicie wśytkim sie przy-
trāfia.

Zamknięcie tych ksiąg do Zakonni- ków.

Rozdział Trzydziesty Siódmy.

Wzłożywszy już żywotā Zakonnego / tāt wielkie bo-
gāstwa y pożytki / obaczywszy też tāt zacna god-
ność jego/ nietylko przed oczymā Bożymi/ āle też y
przed ludźmi. A przytym pokazałszy tu tāt wielka siódłość
y wciechy/ iakiey żadna owśeki rzecz nā świecie mieć niemoże.
Obaczmyś teraz/ co by te wśytkie rzeczy nā omyśle tego sprā-
wić mogły / ktorych takich y tāt wielkich dobr wczestni-
kiem sie bydź widzi/ ā to od Pānā Boga / ktory sam jest tych
darow sprawca. Abo wiem iestli sam pożytek/ albo pojedyn-
kowe iakie dobrodziejstwo/ y owśem ieden zysk wielce ma być
poważony/ zwielszać wieczny: Coż beda tāt niezliczone po-
żytki? Co będzie gdy tym pożytkom beda przydane/ one przy-
czyny wielkiej y prawdziwey gadności? Potym sprzyda-
tciem/ tāt wiele poćieb y wesela rozliczność? Abo wiem zda

sie że Pan Bog w tej takiej sprawie iaslił / toż wczynn / co w przednieyszych przyrodzonych sprawach / tak w tych ktore do każdego stworzenia z osobną / iako y do każdego zachowania rodzaju należały. Bo iako w n. ch / nie tylko potrzebie dogadzał / ale też nare iaslił rostkossy przymiekał / aby to takiej sprawie stworzenie nigdy nie ustawało. Tak bowiem ten sposob życia zbawienny postanowił / iż chociażby był ostrzeższy / albo gorłszy / wśafł iako lekarstwo / dla zoyenne wielkich pożytkow / barzo by miał być pożądan. A iest go tak wiele / że go tak wiele pociech okrasil / iż chociażby nie tak był użyteczny / iednak dla samey wciuchy barzo by miał być wmitowany / y nad wśy tierzecczy śmiertelne przeladany. Co żeby tak było / wśyśla ta troysa rrag dostatecznie sie pokazalo. Żalimże tedy wymysle od nas wzajem taka y tak zbawienna rzecz ma być przyjęta y używana ?

Nie sie zda / że osobliwie trzech rzeczy od nas za to potrzebuia / ktore wiele innych rzeczy w sobie zamyśla. Pierwsza / bądź / ieli za tak wielkie dobrodzieystwo. Druga / staranie / w silne codzienn pomnażać sie w doskonałości. Trzecia / wielka y pilna straż / okolo tak bogatego zupełnego skarbu. Naprzęd tedy / iakim rzekł / wielkość dobrodzieystwa potrzebuie od nas / wielce sercawdziecznego. Abowiem ieli w lekkim takim wspominku / ktory człowiek odczłowieka bierze / gruba sie rzecz zda / wziąć / wśy zato niepodzielnąć / iako daleko wieccy w rzeczy tak barzo wielkiej / a prawie Boskiej / ktora od Boga bierzemy / ktorego taka iest godność / iż namniejszy rzecz / od niego wzięta miała by sie zdąć za wielko.

W tej zaś w dziecności wiele sie zamyśla / tu bowiem iest wznanie / tu pamiec / tu iest miłość y wprzymosć / naosł / iel wejele / a to wśawieczne. Abowiem ieli niepoznaś y nie zrozumiesz / coć dano / bądź / iest niewdzieczny. A ieli poznaś / ale rychto zapomniś / iakż / iest niewdzieczny. A ieli poznaś y

bądź / iest to

rych onych żydow wyciągał/ kiedy za wybawienie z Egiptu/ na pamiatke takiej rzeczy/ święto Wielkonocne/ z tak wiela Cere monii y obrzadkow postanowił. Yowsem nigdy znaczniejszego dobrodziejstwa nie uczynił/ żeby zaraz perwonego dnia iá tego do Roku dla obchodu w świeceniu nienáznaczył. Ny tedy/ my prawodziejwie z Egiptu/ to iest z swiata tego ciemnego y pracowitego wiezienia wybawieni: Ny nápuszczy/ Mánnę nápodóbę sachmy karmieni: Ny teź zakon wzięliśmy przez rozrządzenie Anyelskie/ to iest prawa pisanę y wola Boża/ która/ káždy dzień stárbých nášých swiátłościá/ musáto tłumáczá/ nam bywa obiaśniona. Jákož tedy stuśnieszka iest / żeby teź w nas tego dobrodziejstwa wstáwiczna pamiatka kwiśnelá.

Yowsem iáko P. Bog onych stárbých dobrodziejstwo w spominánie nie káżdemu czasowi/ ále dniom świętym chciał przytoczyć/ iáko by tym dáiąc znáć/ iżte pamiatke swiátobliwócie y z weselem chciał żeby obchodzono. Táť teź w nas potrzeba żeby to wezwánia nášego poznánie/ záwóse wesołe/ y weseliey wóciechy pełne byto. Co bowiem iest/ co by zakonniká zasmucić mogło/ kiedy by swoje szczęście znáť? Abowiem cośkolwiek iest przytrości która sie mu przytráfić może/ nic nie iest iestli stymi pociechámí ktorými ten stan nápełniony iest/ porównána będzie.

1. Reg. 1.

Kiedy Anná nie płodność swoje oplákiwála/ táť iá Belcaná mógł iey cieřył: Anno czemu płáczesz? Y dla ktorey przyczynny iest strápióne serce twoie? Zaliżem iá nie lepszy robie/ á niżli dziesięć synow? To tedy iestli człowiek człowiekowi mówił: dáleko wieccy będzie mógł Pan Bog/ ktorego iestli człowiek ma/ iáto perwone w zakonie może go mieć suádnie/ wieccy ná nim iednym niżli ná wšytkich rzeczách stworzonych ná leży/ y on sam wtráće wšytkich rzeczy opścić może nágrodzić. Przeto z tego teź on wmyśl wysoki roście/ iź który wšytkie rzeczy porzucił/ y dla tego wšytkim pogárdził y gárdził/ inż nie

napotymin/

Diegi trzecie Rozdz. XXXVII. 990

nápoty/ ani tak pielnego náziemi bydz nie moze/ czego by
 sie rozmiłowac miał/ ani tak przeciwonego/ żeby dla boiażni ie-
 go/ ostrąsany bydz miał. Dla tego/ to pierwsza niech będzie/
 iesli prawdziwie chcemy bydz iakimi mamy bydz y iakich nas
 Bog chce mieć/ nigdy byśmy w dziełowaniu Pánu Bogu
 spracowania czuć nie mieli. A iż ani dziełować nie możemy/
 iakosmy powinni/ iedną sie starać mamy/ abyśmy wśytkie si-
 ty náše ná to wydawšy/ rozumieli to/ iż gdy naywięsza w-
 dzieczność pokážemy/ chcemy nie nie uczynili.

Lecz to/ tak wielkiego dobrodziejstwa poważanie/ iesli
 prawdziwe iesli/ to też drugie w nas spráwi/ żebyśmy naygo-
 rejsza żądza dostapienia doskonałości patali. A to tak/ że
 by tam zawżę wśytká náša myśl/ y siły wśytkie ciągnęły.
 Naprzód bowiem tego od nas Pan Bog chce/ którego wola
 poświęcenie náše. Potrzebnie też oná iego miłość/ która
 gdy tu nam tak sie bázno hojnie wylała/ żadna inša rzecz a-
 mu dostateczniey dosyć uczynić nie będziemy mogli/ ieno miło-
 ścią/ y tak sie ubierając y zdobiąc/ żebyśmy od niego iako na-
 barzziej vmitowani byli. Potym potrzebuie też y stan w ko-
 rym ieslesmy/ á ten nie inšego nie iesli ieno cnoty y doskonało-
 ści profesya. Przeto iako w woyśku szpetna rzecz bydz gnus-
 nym/ ábo w szkole nicukiem/ bo to iesli czym sie ludzie brzy-
 dzo/ tak też ná tym miejscu/ gdzie ta iedná rzecz światnie/ pobo-
 żności y świętobliwości szukanie/ szpetna rzecz iesli/ być nie do-
 skonálym ábo oziębłym co P. w obciwieniu Jána 4. gromi
 Wáśństet so też ene dy a będzie/ barzo sposobne ná wzt uduze
 nie wśytkich zakonników Naprzód/ iż cokolwiek sie wrych a by-
 tlich r egach mówio/ tak o poży.łach/ iako y o wśytkach tak
 wielkich/ iesli ci to y daleko wiecey. a niżby sie opisać mogło/ w
 stanie zakonnym/ al/ tak iako zic to/ w ziemi zakryte/ ná bydz
 iakim staraniem y pracą wyłopywane. Kola bowiem wśel-
 ka by už napřednięsza była/ co za pżytek uczyni/ iesli by icy

Tbc. 4

Apoc. 3.

nicorano/

991. Dobrę duchow. stanu Pałon.

nie orano/ nie śiano/ y spilności nie sprawowano? Tak że
też te załonne bogactwa y sposobności/ choćayże same przez
sie sąt bārzo wielkie/ iednāł tātowego animuſu potrzebu-
ia/ ktory by ie znał y wielce ſobie ważył: ā co zātym idzie/ żeby
ich chętnie wżywał/ y dla przymnożenia onych codziēn robie
nieprzeſtawal. Drugi bōdziec ieſt/ moc y sposobność doſta-
pienia tey doſkonaloſci/ dla oddalenia wſytkich przeſłod/ ā
przydania wſytkich pomocy/ z tāt wielkō/ wnetrzney lāſki op-
ſitoſcio/ z tātym ſtrumieniem dārōw ſłobieſkich wſtawicznie
płynacych/ iż ieſli doſkonālſzymi y ſwietymi nie bedziemy/
niſt nam ieno my ſāmi ſobie ſachmy nā przeſłodzie. Prze-
to do nas ono należy/ co Pāwel ſ:/ powieǳiał/ i gǳie oboie
nam przed oczy kładzie/ y wielkie ſzczēcie ieſli to czyniemy/ y ieſli
nie czyniemy nāywieſſa mizeria. Ziemiā/ prāwi/ ktora deſzcz
częſto nā ſie pādāacy piie/ (ā gǳieſz wiec częſte deǳde Ale
bieſcie ſpadāia iāto w załonie) y rodzi iēle wżyteczne tym kto
rzy iā ſprāw uia/ bierze bto goſtāwieſiſtwo od Boga/ lecz kto-
ra rodzi ciernie/ y oſty odrzucana ieſt/ y bliſka przekleſtwa/ kto-
rey łoniec nā ſpālenie. Ale oddali Pan to przekleſtwa od nas/
y o wſem da tātſe opſitē/ iż iāto tenże A poſtol nā drugim miey-
ſcu wpoмина. Byliſmy niekiedy ciemnoſciāmi/ āle teraz
ſwiātłoſcio w Panu/ iāto ſynowie ſwiātłoſci chōdźmy/ y o-
wocē ſwiātłoſci wydawamy/ we wſelakiey dobrotliwoſci/
y ſprāwiedliwoſci/ y prawǳie

Trzecia/ żeby wſelkie nāſe ſtārānie/ y wſelka pilnoſć ku
temu ſie obracāłā/ żebychmy to tāt wielkie dobro zachowāłi
A tā rzecz dowodow nū potrzebuie poniewāż to wſytko z
wiādomoſci tāt wielkiego dobra pochōdźi/ ābowiem/ kto
ie raz do brze poznal/ rychle/ tyſiac kroć będzie chēiał wmrzec
ā niſz go opuſcić/ ābo ſobie dopuſcić wydrzec.

Owa ſumma ſummarum w ſytkim załonnim/ żā-
nā by ſie rzecz zdāć nie miālā barziej ſtraſliwa/ brzydka/ y żā-

łoſci pełna/

Heb. 6.

Eph. 5.

łości pełną i tak odpasć od takiego stanu/ bydy złupiony z tak-
kich dobr/ a i tak Adam bydy wyrzucony z Raju. Abowiem
to nic innego nie iest/ ieno i tak mowi Bernat s. znowu sie w
nawrotności morście wrzucić/ Skąd był nago wyszedł/ znowu
w ogień wpasć/ Skąd nąpoly spalony był wyrwany/ powtore
od zbawcow/ ktorzy go byli nąpoly umarłego zostawili/ a za
miłosierdziem Pańskim iuż był ozdrowiał/ bydy poimany. Y
żołnierza Chrystusowego ktorzy iuż niemal był Niebo wbiegał/
tryumfuiącego/ od samego iuż weścia chwaty/ i tak psą do
zrucenia y swinis do błota widzieć ieno sie wraca.

Przeto słusnie też tenże Bernat s. ono/ co iakoby grożąc
oblubienicy mowio: Wynidź a idź: tak rozumie/ iż nic ogrom-
niey y potężniey dla postrachu dużej załonney wymowić sie
niemogło: Co y ty/ prawi/ możesz obaczyć/ iesli sie dobrze
przypatrzysz/ Skąd y doślad laża icy wynisć. Skąd bowiem y
doślad minimaś; ieno od Ducha do ciała/ z dobr dusznych do
żadź świeclich/ z wnetrznego połoia wmysłu/ do wzgiętku
świata y niepołoio w słarania zwiernego/ a w tym wssy-
kim niemaś nic ieno pracą y wtrapienie Ducha?

Abowiem ktora duśa raz nauczyła sie od Pána y wzięcia/
w chodzie do siebie samey/ y wewnietrznosciach swoich/ Bo-
skiey obecności z żadzo oczekiwac/ i tak/ mowie duśa/ niewie
iesli by y samych mał piekielnych do czasu sprobowac/ zarzecz
znosnieyba niepoczytala/ niżli po słuszeniu tego ćwiczenia du-
chownego/ wynisć znowu do lubieżności/ albo rączy do cie-
łowości cielesnych/ y wroć sie do nienasyconey smyslowo dwor-
ności. To Bernat s. Y toż mowio zgodnie wssyscy Oycow-
wie święci.

Abowiem i tak gdy kto spadnie z wysoka/ im to miejsce
wysze będzie Skąd spadnie tym sie bąrzciej potluce: Tak też
kto z stanu Załonnego/ ktorzy pewnie wysoki iest y trudny/ sie-
bie samego zrzuci/ niemoże bydy ieno że sie bąrzo potluce mu-

Epist. in.

Ser. 55. in
cant.

Math. 5.

zi / tak iż wszystkiego siły dużne musza sie w nim prawie potargać y rozsypać. Toć bowiem iest sol ona wywieitrzala / tak smak utraciwszy / ktory y sobie y inszym dla okraszy wziela / iuz sie do niczego nie zgodzi / ieno żeby byla precz wyrzucona y od ludzi podeptana. Sprawiedliwe oweseli y prawodziwe karanie / iż ktorego przed tym tego stanu godność / między innymi ludźmi wynosiła y uczciwym czyniła / ten że pozbawiony ozdoby naprzod stanie sie innym ludziom rowny / a potym y nad nie wzgardnieyszy / a im wieksza tego winy / tym darczy bedzie od wszystkich rozgardzony / y podeptany.

Gen. 25.

Wiec co czynia ci / ktorzy troska y marna swiata tego rokosza wroiedzieni / tak wielkie dobrodziestwo Boze opuszczaja dobrowolnie / ieno to co przedtym zty y niezbożny Esau / ktory pierworostwo swoje przedal / itemu y odpedi lecce to sobie wazac. A zacoż wždy przedal? Za iedne miszko soczewice. O niedzny y ślepy ktory zaraz sie potrawa prosta y podla polnatek wemgnienu ofa / tak znamienite dziedzistwo y oycowskie blagosławienstwo: Wiec iako on gdy to sobie lecce wazyl / przybedl potym czas kiedy one słode wielkim ryceznim / ale pozno y prozno pokusa oplakival. Tak też wlasnie / iesli swiecie dziezafonnitami porownamy / sac wprawdzie oboi synowie Boży / ieno ci pierwrodni / ktorzy y teraz wieksze dobra duchowne w samym stanie wziali / a potym iesli w stanie swym beda żyli przystojnie / wieksza też czoszte wiecznego dziedzistwa onego otrzymaja. Coż tedy za głupszwo iest tako nadzicie / tak wiele ninieyszych / tak wiele przybych dobr / tak wiele pożytkow y wciech / nieistac tak wiele y tak wielkich blagosławienstw / ktorzy gdy by kto inny chciał ie nam wydrzeć samego zdrowia nadstawieniem melibyśmy ich bronieć / porzucać y zanielibywać / dla iednego niebezpieelnego. y nayspodleysej lasta požadan: Żal wiele płaczu y lamentu na tym świecie iestze przynicie / ono troskie y wemgnienu ofa prze miiatose to chanie za wieczny

ny žal tu

Rólegi Trzecie Rozdz. XXXVII. 994

ny żal kupione? Coż rzeczem y o krzywdzie/ która sie Bogu
daje/ gdyż sie przymierze iego gwałci/ służba sie ię opuszcza/
żołnierstwem iego sie pogardza/ przyjaźń y ścisłe towarzy-
stwo z nim/ dla świeckich przyjaźni y, rzeczy przemieniających
miłości iako nie odrzuca?

Ta tedy przyczyna jest/ czemu/ gdyż Należał on/ za in-
głosci karanie przybiemu wielkowi zwykły zachowywać/ stego
jednak grzechu niniejszym karanim pospolicie pomścić bierze/
iż którzy tak upadają/ albo zawiśle mizerny żywot wiodą/ albo
rychło mizerniejszą śmiercią z tego świata schodzą. Jako on
o którym w Historycy Fratrum minorum czytamy/ około Ro-
ku Pańskiego 1260. Ten będąc zwoyciszem od ściana/ opu-
ścił zakon/ y wyszedł z klasztoru/ gli za nim dwaj bracia / miło-
ścią przywiedzeni/ aby go do nawrócenia namawiali/ on gdy
ich rady y napominania z wielkim oporem odrzucał/ czarnego
opasu niemu bieżącego wyrzucił/ y przekłszy sie ieli nań wołać/
aby sie strzegł tej tak okrutney Bestii/ a on tym bądziej śmiało
ziął/ y siebie zabijał/ precz go odrzucił/ y począł wciąć. Oto
ledwie kilka kroków uczynił/ alic oną bestię/ która pości zabijał
miał na sobie/ śledzić mu niemogła/ w ten czas iakoby moc
wziąwszy/ w skoczyła nań/ y o ziemię go wderzawszy za-
dużyła/ tak prędko iż bracia oni przybieżawszy/ już go umarłe-
go zastali.

Innych tym podobnych przykładów prawie bez liczby/
w reżyskij zakonach pełno/ iako o indym Cartuzyjskim/
czterej napisało pełne takowych straszliwych y mizernych
przypadków. Y ja śledybych chciał powiadać co w naszym
zakonie tego się trącało/ były by tego całej rzezi/ iakoż śledykol-
wiek najsławniejszy/ iednak trochę dołżne/ nie tego co da-
wno/ ale co w tych trzech albo czterech leciech się przytrafiło.

Waprzód tedy to pewna/ gdy dwa zakon nasz opuściło/
iednego niedługo potem zabito/ a drugi duży y zdrowy ba-

Dionis. in
lib qui di-
citur sca-
la cali.

293 Dobr duchow. Kana Baton.

duc w twiecie mlodości nagle umarł/ gdy ciato do pogrzebu
nieślono/ na ten czas ieden z naszych trafił sie/ktoreż też ścian
do wyszła z zakonu/usił/tał sie przeleć/ iż zaraz wszystkie po-
lisy odrzucił/ bierz się wprzedsiewzięciu swym potwie-
dził. Trzeci też ieszcze Kowiciuś od po winnego zwiędzio-
ny/ po kilku dniach w których iako zaślepiony/ wdał sie do zby-
towej pijaństwa/ gdy między innych niemáło z onym swoim
zводnikiem/ wderzyli na nieprzyjaciela/ między tál wiele do-
brych/bronit/ych dwu samych tylko raniłono/iednál bázro má-
ło/ potym tál sie bierzły óne rany/ że obudwu o śmierć przy-
prawiły/ kto iednego dnia/ale nie iednáló gotowości. Wo-
ten który wezwanie opuścił iako winniemyż zaraz mowę y
smyśł utrácił y tál umarł/bez spowiedzi y innych Sakramentow.
Tego też czasu drugi wrodziwy młodzieniec/ wpadł/ skoro po-
wyszeć w ciężką gorączkę/ a chociażże wszystkie Sakramenta
przyjął/ iednál aż do śmierci wolać nie przestawał. Jużem
poteplony/ y tál na żadnego człowieka w pominanie mowieć tál/
y wolać nie przestawał. Sprośniemy ieszcze y mizernicy dru-
gi/ nie došlo roku iako był wyszedł z zakonu/ postrzelony zaraz
umarł.

Tymże też sposobem iednemu śkaplanowi sie trąfiło iż po-
wyszeć dla iakiegoś o nie rząd podeyrzenia własny wóldarz
iego/ moryło go zabił. A drugi wyszedłszy oślał y w padł
w czystym pospolito/ a żaden o tym nie wiedział aż trzeciego
dnia trefunkiem wyciągnionego poznano/ y tál przypadeł on
wszystko miásto strachu nápełnił/ za czym żaden nie wstąpił/
że to dla opuszczenia wezwania Pan Bog dopuścił.

Ieszcze tegoż też czasu drugi Kowiciuś opuściłszy za-
kon náš tál sie potym w rozmaite złości zanurzył/ iż náostátel-
ná okrutną śmierć był skazany/ y gdy go miano prowadzić/ po-
odpráwieniu iednemu z naszych spowiedzi/ wiele słow przy-
dał/ zżalem serdecznym siebie samego oskarżując/ iż ray ten/

(tál zwał

(tak zwat żalon) opuścił y zdało mu się/ gdy z siebie zdey-
mował sułniażalonne/ że iakoby z siebie Chrystusa zwoloczył/
y tak żaraz w bytlim złościąm drzewi w sobie otworzył. A ci
w bytscy iakom rzekli nie dawoni y znakiomi sa/ iż dla tego wola-
sne imiona się ich nie kładły/ żeby umarłym hānby się nie przy-
czyniało. Przeto co gā potrzeba z inych pism ślōsne rō-
wch przypadki wspominać/ kiedy przed oczymā mamy/ tād
częste y tak strāśliwe? Drugich wmyślnie opuszczam żeby m-
nie przedłużył. Jednak siła to wāży/ do tego żeby się pokāśā-
ło/ iakto się Pan Bog/ te trzywdo obraża y pobudza/ kiedy ie-
st-pradłim y okrutnym karaniem nāwiedza.

Jednak temu się dziwować nie bedziem/ iesli wważymy
iakto to wielki grzech Domi Boży opuścić/ ktoemuś się był
ślubem obowiozał/ żebyś się do świeckiey próżności y kuży-
tego nudyney wdał. Oym' pieknie Bāzyliś. Ktory Siebie
sāmeego/ prāwi/ Pānu Bogu raz oddał/ ā do inšego się życia
spōsobu wdał/ światotrāystwā grzech popētnił/ iż Siebie sāme-
go Bogu/ ktoemu się był oddał y poświęcił/ podemlnat y v-
trādł.

Y tenże nā drugim miejscu Syrzey. To/ prāwi/ zā nape-
wniey Bā wiedzicē mamy/ iż ten ktory raz duchownego brā-
ctey zgromādzenia iednościā się wiał/ od nich bez wielkiego
grzechu odcinać się y oddalać nie może. Abowiem iesli lu-
dzie iakto się raz do złączenia żywota tego ślāżitelnego podali/
iūż się z soba dla ślubu wczynionego rozłaczyć nie mogą/ inā-
czyj kto to czyni pod statutowe karānie podlega: Bez wāpie-
nia dāleko wiecey ktory duchowneg spōlżycia przymierze przy-
iōł/ poniewāż ta iedność nie rozdzielna jest y wieczna/ nie go-
dzi się wyłaczyć Siebie sāmeego y odcinać od tych/ z ktorymi iā-
loby estal się iednym ciāłem/ znāczy iesli to wczyni bārzo cie-
żkiego od Boga karānia nie wydzie. Abowiem iesli Niewiā-
stā w małżeństwie stan w śkopix sły/ y z mēżem swym iednym

Reg. Ruf.
cap. 14.

Conf. Mo-
na/ ca. 22.

ciałem sie stawby/ śmierć sara bywa jeśli sie pokaze że wia
rozlamata. Jako ten wietszego karania godzien bedzie/ jeśli
sie wyłaczy który Duchowno społeczności złączył sie byl/ we
dle świadectwa y pośrednictwa samego Ducha s. Jako tedy
członki ciała związkiem przyrodzonym spoione od ciała odo
dzielone bydz nie moga/ albo jeśli ie oddzielają/ martwe bydz
muszą. Tak Zakonnik który Duchownych Bráciey ciała przy
łączony jest/ y mocniejszy niżli powisowóstwem przyrodzo
nym związkiem zięty jest/ dla umowy y przymierza które on z
Duchem s. uczynił/ żadnym obyczaiem od tych z którymi jest
złączony nie może bydz oddalony/ a jeśli to uczyni/ y Duże
swoe żywot/ y z niego Ducha s. traci/ iako ten który za po
wodem iego zięte przymierze zgwalcit. To Bazyli s. y da
leko wiecey/ a między innymi te też osobnarzecz piše. Przeto
też taki jest ten prawdy samey rozsądek ma być miány zápo
tepienieg/ iako ten który wielkie zgorbenie daie wielom/ a prze
wrotnym przykładem drugich do naśladowania swoe pobudza.
Dziedzicem sie stáie onego strážliwego Va/ to jest Biáda/ y le
piej by mu bylo/ żeby kámiem młnsi wwiązano v byie iego y
pograżono go w głębokość morste. Abowiem iakowy wmyśl
który raz do takowego odstepstwa siebie samęg porzuci/ wśel
timi złościami nápełnion bywa/ niemiernością takomstwowem
objárstwem/ fałsem/ y wśelka obyczaiow przewrotnościá/
owa stawby sie nagorbył/ co dále to głębiey we złościach
sie zanurza. Oto co sie wzgora powiedziało/ który z tak wy
sokiego stanu spada/ musi to bydz iż iakoby ná wśyrklich Du
że swoiey członkach pogruchoce sie/ ślad też iakoby sie we wśy
chle złości vdaie/ co twerdzi tu na tym mieys. u Bazyli s.

Epist. 137

Toż też poważnymi słowy znaczenia Augustyn s. Zgo
lá/ prawi/ wyznawam przed Panem Bogiem naszym/ który
świadek jest nad Duża máia/ od tego czasu iatom Panu Bo
gu jużyc zaczął/ iatom siudna doznał lewbych ná te/ którzy

sie w kla-

sie w klasztorach zlepzyli/ i tak też niedoznam gorzycy iato te
co w klasztorach wpadli/ tak iż mimam że dla tego w obja-
wieniu napisano: Sprawiedliwy niech będzie sprawiedli-
wy/ a śmierdzacy niech bądzie śmierdzi.

Toż powołechne spuszczenie wszystkich dobr Duchow-
nych/ w które takowi wpadają/ a nie tylko Duchownych ale też
y doczesnych/ opisaćie też znamięcie s. Esem/ tak mówiąc.
Jesli po wyrzeczeniu y odrzuceniu żywota/ w drodze cnoty
chramać kto pocznie y zlekka od prawcy drogi wstepować/ y
oczy nązad obracać/ ten y w tym żywocie będzie przykładem/ y
y po śmierci krolestwa i niebieskiego postrada/ gdyż sie nie go-
dnym stał społeczności świętych. Y owsem y rodzicom sa-
mym nieczynnosc tego/ jeli żywosc przynieście. Przyjaciele
bada zasmuceni/ nieprzyjaciele wweśeleni nad tego gnusnoś-
cia y wpadkiem. Powinni bada mu śmierci życzyć/ iż pozby
wszy rzeczy ziemskich nie doszedł niebieskich/ a pod płaszcem
pobożności/ diabelskie iarczo na sie przyiał. Opatulie ro-
dzicy błody Ducha iego: Ten zaś który sercem zwiedziony
jest y drogi swoje popsuwał/ odrzućwszy pobożność niew-
styd przyobłot nasie/ y nie wstydzi sie sprośnych spraw swoich
Bo sie na ludzkie nie ogląda/ ani Majestatu Bożego nie ma
za/ a iako niebożnik gdy przydzie w głębość grzechow/ za
nie sobie nie ma. Tak też y ten wderzywszy o taką śmiałość nie
boi sie namnie/ ale iako owo co przedał w życie marnosc swo-
te/ y Bata Koštu wielkiego/ z którym furys zapalony one napelnia
tłumami sułn grubego y sprośnego/ które będąc chcieli żyć/
nie już tu chwale y pocztowości/ ale tu hańbie y pośmiewisku
swemu. Kto bowiem sie nie będzie nasmięwał patrząc na
tego który wczorą w klasztorze/ siebie samego dla wstęgowa-
nia Bractwa w jedności mieszkanacych przepasał/ na przykład
Pana naszego Jezusa Chrystusa/ a dzisiaj śludzy za nim idąc
Abo kto takiego nie będzie strofował który wczorą dobroć ol-

nie wgy-

Scr. qui in-
cipit. Non
deest eos.

Prov. 18.

Mat. 9.
Mar. 2.

nie wſzystkie rzeczy ziemskie od ſiebie odrzućić/ wboſtwo obłąpić
iac/ a dzisiaj ſiedzi w ſadow: a co był potępił/ ſpilnoſćią odwo-
ływa/ y wmyſł ſwoy od Niebieſkich do ziemſkich przenaſa. Co
y daleko wiecey ſ. Kſrem.

Lib. 1.
Epist. 33.

Grzegorz też ſ. piſac do iednego zbiegł/ wiele o ciężło-
ſćci grzechu tego/ aż też to oſobliwie. Wiątimeſ/ prawil/ Bł-
bicie był pámietacſ/ a teraz ſadu ſrogiego Boga wiecznego za
pámietawoſy/ do ładeſ przyſedł obacz. Grzech tedy ſwoy w-
ważay poſi czas maſ/ ſtráſliwego ſadu przyſtego/ poſi moſeſ
ſtráchay ſie/ abyſ ná tć czas/ ię gorzkiey ſurowoſći nie doznał/
kiedy iuż od niey żadnym plącze nie zniſnieſ. Ananiaſ obie-
cał był Bogu pieniadze/ ktore potym zwiedziony połuſa Bł-
tańſta wmiſnał/ ale iáka ſmierćią ſkarány ieſt/ wieſ. Jeſliż
tedy on ſmierći był godzien/ ktory te pieniadze/ ktore był Bogu
oddal/ záſie wziął/ wważay w iakiem niebeſpieczeńſtwie na ſa-
dzie Pańſkim bedzie/ ktory nie pieniadze/ ale ſiebie ſamego
wſechmocnemu Bogu/ ktoremuſ ſie pod Niſkim odzie-
niem poſwiecił y oddal/ znowuſ ſie od niego wytradi.

Hom. 3. ad
Monach.

Także też ſ. Celarius. Co/ powiada/ ciężſzego ieſt/ iáko
wolo bydz wykoſzeniony z mieyſcá do ktorego cie był wezwáć
raczył Pan twoy/ ná którym cie iáſtawie oſwiecił/ do ktore-
go cie zezłoſći ſwiátá/ iáko by do portu z ciężkiey n wátnoſ-
ći wprowadził? Tudzież zapámietac Bráterſtwá/ to wárzy-
ſtwá/ y poćiech/ zapámietac mieyſcá onego/ w którym eſ na-
przod pierwſzy wbiór y ſwieckie obyczáie z ſiebie był zwolokł.
Práſtwo miłnie gniazda ſwoie/ zwierz rad widzi legowiſtá
y paſtwiſtá ſwoie. A ty rozumem obdárzony y wſláchćiony
tał ſie ſtaieſ dálekim od wſelkiego baczenia/ iż wiecey ſobie
wáżyſ ſwo wolo y żądze twoie/ a niſli pámieć ná dobrodziey-
ſtwá Boſe. A chocia y cie myſli twoie do ciężkich prac y niebe-
ſpieczeńſtwá zbawienia y ſłod duſznych prowadzo/ iedná ty
uſ wſykiego prze wielkoſć zátwardziatoſći ſercá twego nie
czuieſ.

Chryzoſtom

Chryzostom też 4. list bardo długi y osobliwy do Theodora mnicha wpádłego o tymże piše/ ten wielce śłośnie żaczy na mówiac: Kto da głowie moiey wody/ y oczom moim żrzdziła też. etc. etc. Z wielkim żalem rzecz prowadzi. Po tym to: Ty odrzuciwszy Páński mándat/ á Pán táł iáśń twoego y táł pokornego/ okrutne Tyránstwo znośiś nieprzyjacie lá twego/ który ná zbáwienie náśe bez żadney ludzkości wstáwicznie biłe. Tyś roztrwaowyś śodkie iáźmo/ y odrzuciwszy lekkie brzemie/ miásto nich/ w żelázne okowy byłeś swoie włożył/ á co wieśka/ kámięń młyński v byie twoiey sameś dobrowolnie záwiesił. Gdzież sie ostois/ któryś Duśa twoie mizerno/ w syrolic morze zánurzył/ y w táłś nedze siebie śá mego wprowadził/ kora cie záwiesi im dále tym bázziej w gła bólesć cieńie. Niewiáśta w Trángeliey kiedy gróś náłázłá/ sáśiádeł zwoláta do spoleczności wesela mówiac: Kádućcie sie zemno. Lecz ia przyjacioly zwolywáiac práwie dla przeciwney przyczyny mówie im: Pláććcie zemno wećcie láment z żalem/ záwoláćcie/ o iákosny wielka śłoda popádlí/ nie ná złocie áni sżrebrze/ álbo kámienia drogiego/ ále ná tym ko ry iest niź to wśytko drożsy/ który známi posym wielkim y sy rokim morzu iędzác/ niewiem iáko wypadśy ná głębokość po tąpienia pośedi.

Bernatś záśie o tymże bardo poważnie mówi: A nie do tego który sie do świátá wracá/ ále który do wolnicy śego zá konu/ á to iesteż otrzymawśy dozwoleńie Pápiestie/ przenośił sie. O bezrozumne dziećio/ któż cie omámił/ nieoddáwáć ślubow twoich które wypráżyły wógi twoie? A cóń niewiem kto próżno podchebuie z rogrześenia stolicy Apostolskiej/ korego sumnienie Boffa sententia trzyma/ gdzie mówi: Zaden który przyłożył reke do piugu á ogláda sie ná zád/ nie iest sposobny do krolestwa Bózego. Przypátrź sie sercu twemu/ rośtrżosni przedśiewzięcie/ porádj sie prawdy/ twoie wólasne

Epił. 1.

Luc 9.

1001 Dobr du how. Stanu Żakon.

Epist. 94.

3. Par. pass
ca. 28.

No. 3. sup.

Ezech.

niedzieli sumnienie odpowie / czemuś odświ / czemu żakon
twoy / czemu bracia / czemuś miejsce opuścić. Jesli żeby ści-
śle / żeby lepiej / żeby doskonały żył / bad bezpiecny / boś sie
nie nazał obcyżal Jesli inaczy / niechciey gorno rozumieć / a
le sie boy. To Bernatś. w tym liście który gdy pisał / wielki
Pan Bog cud uczynił. A te jego słowa iesteż stad wietrza
wago maia / iż iakoż rzekł / ten którego tak barzo sirofuie / nie
wracał sie do stanu świeckiego / ale do stanu mnicyż w do-
konatości zsiempował. A przed sie y to / taki maż świada
Bożego pełny / tak bezpiecnie / iż to iest nazał sie obrocie po-
tempia. Toż tenże w drugim liście / gdy go o tym pyta-
nie tak swoimi iako Grzegorzś. słowy prawi przeciw fore-
mu obczytowi / potwierdza Grzegorz tedyś. tak pisał : Kto-
kolwiek wietrze dobro wziąć nabyte postanowił / dobro mnicy-
że które uczynić mogł sobie niepozwolone uczynił A na wo-
świadczenie tego kładzie świadectwo z Ewangelicy more :
żaden który przyłożył rękę do pluga / a ogląda sie nazał / nie jest
sposobny do Krolestwa Bożego. Y dali more : który tedy
mażniejszyemu sie ćwiczeniu poddał / a opuszczać to do niż-
szego sie szłania / już sie żalowy nazał wrócił. Y tenże na dru-
gim miejscu. So / prawi / niektórzy co czynia dobrze iako v-
miecia / a w tym sie bawia / lepsze rzeczy przed sie biora : y już je
zaczewy / one dobre rzeczy na które sie byli rozmyśliłi odmie-
nia. A chociażże dobrze czynia iako poczełi / ale iż od lep-
szych / co sobie byli postanowili odpaść / Ci wprawdzie przed
sodem ludzkim iac sie zdadza / ale przed oczyma Boga wbe-
chmocnego / wpadli w przedsięwzięciu. To Bernatś abo r-
czy Grzegorz / abo wiec obadwa spolem / żeby tym porętniey
że tak świętych meżow złączona poważność była. Szczego-
to sie iawnie pokazuje / iż ten który od doskonałego żakonu do
miedoskonałego zsiempuje / zlosliwie czyni / ani wyjdzie sadu
Bożego. Jakoż zlosliwiey uczyni / ciższy zgrzeży / który z żako-

Régi trzecie Rozdz. XXXVII. 1002

nu na świat się wdać. A są niektórzy co ten grzech nieślątku
swoego tym płaszczem pokrywają/ iż nie dla tego na świat ido/
aby się z złościami wdali/ y owszem to sobie postanowili za-
wzięcie żyć cnotliwie/ co iż im z łaski Bożej dano będzie zapero-
ne sobie obiecają/ dla tego nie narym gdzie się będzie żyło/ by-
le się dobrze żyło. Przeciwno któremu błędowi bierz głuپیemu
y škodliwemu/ wiele by się mogło mówić/ ale na ten czas do-
ść będzie naś. Bąsłim który go zbicia dostatecznie / tak mo-
wić. Ktokolwiek chorągiew Chrystusową opuszcza/ dla tego
iż myśla że przedśia będzie żył cnotliwie/ y tak się Panu Bo-
gu podobać będzie/ tedy ten bierz się myli. Abowiem jeśli
ten/ w tym sposobie życia/ który żadnych rozrywających zabaw
niezna/ y dla tego namniemy jest podległy grzechom/ iedną nie
przyjacielowi oprzeć się niemogł/ iako podobna rzecz żeby on
w tym żywocie/ w którym jest tak wiele przyczyn do grzechu/
y który wolność w sprawach swoich ma w mocy swojej/ żeby
miał co uczynić pochwały prawdziwey godnego? Ale chcę
by to tak było/ tedy zaiste przymówki tey nigdy niezniknie/ iż
od Pana Chrystusa odstai/ iako oni wzniowie/ o których iako-
nieś. Ewangelista znać daie: kiedy mówi: Wiele z uczniow
odešlo nazad/ y iuż z Panem Jezusem nie chodzili/ mówiac:
Twarda jest ta mowa.

1002. 6.

Tenże Bąyli przydać wiele na pohąnbienie tey nieślą-
teczności iako nawiecey iż kto się spłai w swego wyrzucić dopu-
ści/ ten jest w wśtlich w peśmiewoistku/ a z škoda duże swo-
icy/ wielom inżym zgorzenie przynosi/ iż podać przyczynę
rozumienia iako by służba Pana Chrystusowa trudna y nie-
znosna była.

Ale iuż o sprośności grzechu też dosyć. Obroćmy się też
do wdzięczney pamiotliwych dobr/ które hoynie Pan Bog na
ten świat wylewa/ ponieraż żadna nie jest wieśka/ y potężney
Ba exhortacja do perseveranciey/ iako żebyśmy wiedzieli/ y do-

brzez rozumieli ten dar Boży:

Apor. 6.

Przeto ma każdy wierzyć/ że temu ono vpomnienie służy
ktore z Niebá syśiane bylo: Trzymay co maś aby żaden nie-
wziął korony twoiey. Wprowadźcie bowiem słuźbá Boża ná-
zwistá korony godná. Te tedy korony mamy trzymać/ aby ie-
nam żaden niewziął: to iest wśytlie prace/ molestye/ y wśy-
tli rzeczy przytremamy znosić/náosić/ rączey bysiny śmierć
obrac mieli/ a niźli ie vtrácić. Do tego zaśie co może byđz po-
różniecego/ iáko one Róśá Antoniego s. ktore on do swoich
marzial/ iáko Athánazy s. opisał: W tym żywocie/ prawi/
rowneśa wzamiánách hándle/ ani wiecey bierze od supuisce-
go ten co przedá. Lecz obietnica żywota wiecznego zá podło-
rzecz łupić możemy: bo nápisano: Dni żywota nášego/ siedm
dziesiąt lat/ a kiedy ósmdziesiąt ábo y sto lat prácuiaćy w ro-
boćie Bożey przeżyemy/ nierównym czásem mamy krolować
w przyszłym wieku/ ále że przereczone lata wśytlích wielow
nam krolestwá dáne beda. Nie ziemiá bódziem dziedziczyć á-
le Niebo/ ciáto też stáżone opuścić sy/ onoż znieśkázitelnóścá
wzemiemy. Przeto synaczkowie niechay was ani testnosť
morduie/ ani prozney chwaly żądanie rośkożuie. Abowiem

Psal. 38.

Rom. 8.

mam záto iż vtrápienia tego czásu niniejszego nie se godne
przyśly chwaly/ ktora sie w nas obitáwi. Żaden gdy poyrzy
ná świat niech nie rozumie że wiele opuścił/ ponieważ wśy-
tá ziemiá z nieśkonczonności Niebios porównána/ iest bázgo
máto. Jesliż edy bysmy wśytl świat opuścił/ nie godnego
mieśkaniám Niebieśkim nagrodzić niemożemy. Niechże sie so
bie każdy przypátrzy / a záraz pozna/ iż niewiele ścian y kár-
bowo wżgárdziwśy/ ani se ma chlubić iáko by wiele opuścił /
ani seśknić iáko by máto wziąć miał. Abowiem iáko kto sná-
dnie wżgárdzi kłogiem żeby stá czerwonych złoty ch dostał/
iáť też ktoby wśytliego świata Pánstwo opuścił/ siokróć le-
pśo nagrodę w Niebieśkich páłacách wźmie.

Náosić

Nasłatać to też obaczyć mamy/ iż chcielibyśmy nasze
máietności zatrzymać & cieli/ iedną prawni śmierci od nich
przez dzieła odwrócić bydz musimy Czemuż tedy zpotrzeby
cnoty nie czyniemy? Czemuż dla pozyskania krolestwa Nie-
bieckiego dobrowolnie tego nie opuścimy/ co w końcu żywo-
ta tego koniecznie utracić mamy?

Drażaymy zesy sa studzcy Pánsey/ y słuźbesmy powin-
ni temu który nas stworzył Żaden ná zad sie obracać/ niech
żony Lotowcy nie náśladowie. Świateczá że Pan rzekł: Ża-
den który przyłożył rękę do plugu/ & ogląda sie ná zad/ nie jest
sposobny do krolestwa Bózego. Oglądać sie zaśie ná zad nie
inżego nie jest/ ieno tego żatować cośmy poczełi/ y znówu
sie do żadz świateczich przywiązować. Niechciejcie/ proste/
nazwiśť cnoty śirachć sie iako czegoś nie podobnego/ ani nie-
chay sie nam nie zda coś opcego y daleko leżacego ćwiczenie
to/ które ná násey dobrej woli/ y ná vprzedziacej łasce Bo-
żey zawisto. Do takiej prace ma człowiek sposobne przyro-
dzenie/ y takowa rzecz jest/ która tylko ná náse wola oczekiwá.
Ola tegoć Pan w Ewangeliey mówić raczy: Krolestwo Bo-
że w was jest.

Luc. 17.

Luc. 9.

Luc. 17.

Te/ z wiela słow wielkiego Antoniego sa wybrane/ kto-
re my też mamy roziać y w nich rozmyślać/ iakoby nam samym
były rzeczzone/ iż iako zaczęliśmy ten światy zawód załonny/
tak żebyśmy w nim bieżeli/ iakobyśmy szczęśliwie doścignąć y
wychyć mogli.

Zamknięcie tych ksiąg do świećlich.

Rozdział Trzydziesty Osmý.

Nasłatek mamy też rzecz obrócić y do świeclich iuż ci nie do wśytkich ale do tych tylko/ którzy o zakonnym wczwaniu iako z Nieba światłość wzięli/ drugich zaśie którzy z jednego nie wzięli/ iako ich nie podobna porużyć/ tak też skoda wspominać. Ale żeby sie y ci w swej powinności przystoynie zachowali/ trzeba do tego insey namowy.

Ktorych tedy Pan Bog tym dobrodziejstwem obdarzyć raczył/ aby na nie iako na cie siedzace weyrzał/ a oświecił w sercu ich/ od ziemskich trost/ y od pospolitego życia/ do Niebieskiego tego żywota przyswając raczył/ ci y wspominać y pomocnik potrzebuia: Wielka bowiem maia przed soba roynę częścią od ślana nieprzyjaciela zwierznego/ częścią od ciat/ a ten jest tym niebezpieczniejszy im skrytki nieprzyjaciel. Te wcyne ażkolwiek każdy z tego to czuje y doznawa/ lepiey poznać może/ iednak nie zawadzi słowy Grzegorza s. pnie wyrażona: przypatrzcie sie iey. W pierwszym/ prawi/ rąże nawrocenia/ cięski żal bywa/ kiedy każdy grzechy swoje wważaiac/ chciałby świeclich zabaw para potargać/ y w drodze Pańskiej/ przez byrokość bezpiecznego obcowania chodzić/ łódz cielskich ciężkie brzemie porzuć/ a lekkie iązmo Pańskie z wolna niewola ność. Gdy tedy myśli o tym/ alic przed oczyma one towarzyskie iego cielsne kochania/ zdatwa zażarżale/ im go dluzcy trzymaly/ tym mocniej zwiazaly/ y tak mu od siebie rychley odchodzić nie dopuszcza. A tam wiec co za żalosc/ co za ściśnienie serca/ kiedy z iedney strony Duch s. wola/ z drugiey ciało odwoływa/ iako m. s. po wnego obcowania wzywa/ zowad zwoyżay siarce przemocności odbiia/ teraz jedza do Niebieskiej oczyszczony pata/ a zaraz sam w sobie pożądlivość cielsna przeciw woli czuje/ Protego też poniektod niechcącego do kochania przywodzi. To Grzegorz s. Co iednak żeby. zwiaś za nowe żołnierze nie

zastrążyło/

Księgi trzecie Roz. XXXVIII. 1006

zastraszilo/ trzeba obaczyć co za ratunki y pomocy w tym bo-
iu/ od Pana Boga dawane bywaia/ y iako snadnie przycho-
dzi zwycięstwo. Bo to przydaie. Ale iż iaká Boga długo
nam w tych trudnościach trwać nie dopuszcza/ potargawszy
grzechom naszym okowy/ rychley nas do wolności nowego
obcowania ciešac przywodzi/ y przešly smutek nádhodzace
wesele ochładza/ tak iż każdego serce/ z tych co sie náwracia/
wesele sie tym báziey/ przychodzac do tego czego pośedało/ im
lepiey pomni że dla teę pracuiac bolalo. Stare sie tedy sercu nie
zmierna radość/ bo temu czego pośadało/ iuż sie przez nádhie-
ie pewności przybliża/ tak iż stułnie o tym rzecz sie moze. Be-
dzie prosił Pana Boga/ á on sie mu postawi iakimśwym. Be-
dzie sie modlit Bogu a wbtagany mu bedzie. y oglada oblicze ie-
go z weselem. Albo wiec: Wybawit Dusze swoje aby nie
šla názátrácenie/ ale żywioac swiátość widziá. Gdyż tedy
tak iest/ iako mowi Grzegorz s. Kroź sie tey poryczli bedzie
wzdrygał/ ktora y tak froka iest/ y gdzie tak wiele ratunkow ná-
gotowano dla zwycięstwa.

Iob 33.

Ibid.

Naprzód tedy potrzeba porzucić to mniimanie/ ktore tá-
kore zamysły nabáziey zatrudniać zwykło. Jż kto rzeczy
do czesne opuszcza/ iakoby miał coś wielkiego trácić/ ráczey
bowiem tak ma mniimáć/ iż ani one sa prawdziwe dobra/ á
przedsia iakielólwiel sa/ nie gina/ ale w coś drugiego dáleko
droższego y lepszego odmienione bywaia. Tóć bowiem iest
w czym Bernat s. nie iako ślachtetny y bogáta biatogłowa ná-
imie Zofhia wspomina/ gdy ona opuściwszy swiáta Panu Bo-
gu sie oddać wymysliá. Maluckie/ prawi/ przemiiácoce/ ziem-
skie sa te rzeczy ktore opuszczaś. Wielkie/ wieczne/ y Nieble-
skie ktorych prágniéś. Wecy rzeka á prawda rzeka. Cie-
mności opuszczaś/ á w światło wchodziś. Sgłębokości ná-
wrotności do portu sie burzaś/ a zmiżerney nie woli do szczęśli-
wey wolności wzdychaś/ náwet z smierci do żywota przycho-

Epist. 124.

dzis. Po.

dziś. Ponieważ aż do tych czasow/ twoio/ żyjąc/ nie Bożo wola/ twoim żyjąc nie Bostim prawem/ żyjąc umiartas byłś.

Ambroży s. dla teyże przyczyny/ to rzeczy wśytkich do browolne wyrzeczenie. Depositum albo rzecz powierzona zowie/ ponieważ iż w takim powierzeniu/ też co daś swego czasu odbierają/ a to jest w zysku/ iż tym czasem na pewnym y bezpiecym miejscu do zachowania położono byto. Tak bowiem do pánien Bogu poświęconych mowci: Say to/ trąćcie oyczyny wasze/ izaliż przemiiłających y szkodliwych máie tności ślody/ przyśle krolestwa Niebieskie nie nagrodzą? Aczkolwiek iesli słowam Niebieskim wiara dawamy: Sadnego nie máś który by opuścił dom/ albo rodzice/ albo bracia/ dla imienia Pána Chrystusowego/ á żeby nie miał wziąć daleko wiecey w tym wielu/ á w przyszłym żywot wieczny. Wierz wiary twoiey Bogu/ ty która pieniadzy twoich czlowiekowi wierzyś. Say na lichwe Pánu Chrystusowi. Dobry stroż powierzoney nadjęcie/ mnogimi lichwami/ wiary twoiey tak lenie zapłaci. Nie oszuka wa prawdą/ nie wtrzywdza sprawie dliwość/ nie zdradza enotą.

Alc słowa Augustyna s. iáko sa potrzebne do wzgárdy swiatá/ pożątao sie w błogosławionym Justynianie pátryárse Weneckim/ wódszeniem Niebieskim. Ten bowiem gdy iuż miał lat dziewiętnaście/ który wiel pośpolicie skłonniyśy do złego/ y niebezpieczniyśy bywa. Wkazał siemu Pan Jezus w postaci pánieństey/ á iásniyśy niż słońce/ y tak twarzą na wczekniyśa porzawśy nań/ rzekł do niego. Czemu miodziennę serce twoie wylewasz/ á położaś kufajac/ siebie samego do rożnych rzeczách rosprażasz? Czego szukaś/ przymnie jest. Ja/ iesli mie za oblubienice sobie obrać badzięś chciat/ ten tobie pófoy zápcwne obietnie. On/ y takó ślicznosció y obietnice tak wielko wiety. Pytał co by zaczął bytá/ y co zá iá

mie miał.

Lib. 1. de
virgin

Luc. 18.

mie miał. Aż to ona: Jam jest mądrość Boża / ktorą
dla naprawy człowieczy ludzka postać wzięła. Żąnym Wą
wrzynieć odpowiedział / iż to bąrzo rad przymował: Oną da-
wśy mu pocatowanie / z weselem y radością / iąko sie pożą-
wato odegła. A on nie długo porym do klasztoru ną offiárów-
ne wesele sie pokwapił / tām dostatecznie tego doznał co sie rze-
kło / iż nietylko nic nie utracił / ale dąleko wiecey y lepszych rzeczy
niżli ną świecie miał / tām dostąpił. Przeto mąnimanie to od-
dalawśy / ona też boiżńi zbic jest potrzebą / trudności ktore by
miały bydż w ćwiczenia zakonnyh / iż albo niemogły by bydż
zniesione / iąko tákie ktore przechodzą siły słabości ludzkiej:
Albo wiecej iesli mogą bydż znoszone / tedy żywot ten czynia cie
żli y przykry. Proza żąiste y dziecinśta boiżńi / nie ták ną
zwierzchną bowiem twarz / ktora zda sie bydż przysnućniey-
szym pątrząc mamy / żebyśmy też y wnetrżności oney wyba-
czyć niemieli ktore snadnie wśelkiej ostrości skugenie ostadż-
ią y zgolą oddaląia. Y owśem czynia iż niemąś nic nad za-
kon siodśego. A ten ci jest ieden ś. Jeronimá wywod. Vbo-
stwą sie / prąwi / boiś? Ale błogostąwione Pan Chryśtus v-
bogię zowie. Prace sie strąchąś / ale żaden zapąśnik bez potu /
niebył vforonowąny. W potąrmie myśliś? Ale wiárą głodu
nieczuć. Nągoley żięmi obawiaś sie / wysuszone postąmi
członki / porzucić? Ale Bog sioba leży. Głową ząplugawio-
ną / ząniedbąne włosy / przyfrąć sie rzecz zda. Ale głowa two-
ię jest Pan Chryśtus.

Lecz co podowodąch w rzeczy ták iąśney / gdyż częśćia
czytamy / cząśćia oczymą widżimi ták wiele przyśladów tych /
ktorzy świat porzuciłwśy w śtanie zakonnyh żyli y teraz żyją /
z táką tårwostí / y owśem z táką ochorą? Żalż oni inśe ci-
dą / y inśe duśe niżli my mąia? Przeto iesli onym czuyno-
ści / iesli posty / iesli iążmo postążeńśtwą / iesli niewcząsy vbo-
stwą / iesli nąostíel wśelkie inśe prace ták są lekkie / y owśem

Ad Helio.
Epist. 1.

Rhhhhh

mile / co

mile co za grubość jest: sobie iednemu one ciębie y nieznosne
zmyślać? Ażaj nie toż jest ich przyrodzenie y nie tenże wby-
tlich Bog: który ni kim niebrał nie/ ale wbytych jest oycem y
wspomożycielem. Toci jest co Augustyna s. w rękicy myśli
opuszczenia wbytych rzeczy ziemskich/ nietylko w spomogło/
ale y wzruszyło/ y prawie przypadziło. Abo wiem co czytamy
ze wbytych stworzy sie z Syrokiej y przesłroncy drogi/ do ciębie y
ścięzli Chrystusowey narodziłi/ o żadnym niewiemy/ który
by tak boiaźliwie/ y tak ostrożnie w tym postępował/ iako
Augustyn: Bo tak on sam wspomina/ kiedy opisuie swoje
biedzenia/ wahania/ dla starych ztych nalogow/ tak bärzo w-
torzenionych/ że sie nowego żywota onego zbytnie strachał.
Te iednak trudności/ tym iednym/ iako sie rzekło/ wywodem
poraził/ gdy sobie to rozważał/ iako bez liczby jest takich/ stworzy
nietylko temu rowni/ ale też/ albo laey albo pćcia ślabby nišli
on/ ten sposob życia z ochota odprawowali. Bo tak mowi:
Otwarzala sie ślami tej strony gdzieem twarz obracał/ y gdzieem
sie przesć obawiał/ czyśta godność wstrzymieźliwości/ iak-
sna/ y nierospustnie wesola/ wczęćwie wabiac/ żebym przybedł/
a nie niewarpit/ y wyciągaiać tu mnie/ aby mi przyiele y o-
bląpił/ mile race pełne trzod dobrych przykładow: Tam tak
wiele dziateł y dzieweczek/ tam młodość mnoga/ y wśelaki
wiel/ w domy potraźne/ y panny/ y staruści. A we wbytych
samą wstrzymieźliwość nie była nieplodna/ ale rodząyna mło-
da synow wśela z meża ciebie panie. Y nasmiertal sie zemnie
nasmiertwiskiem wpmunaiacym: iakoby mowił: Ty nieba-
dziej mogł co ci/ y te? Iżali ci y te w samych sobie moge/ a
nie w Panu Bogu swoim?

Brołolwiek tedy w takowym rozmyślaniu badac/ niech
sobie przełoży tenże wstrzymieźliwości y załonu křiatu/ iaki
s Augustyn wyrzcił/ w którym tak wiele tyśiecy meżow/ mło-
dżuńcow/ starych/ Takie też białych głow/ z których wiele gdy na

Adiact Trzecie Rozdz. XXXVIII. 1010

stworcie bogaty/ dostateczny/ y nawsem rostopny żywot wie-
 dli/ tak potym gorocością tego załonnego wbośtwá / y cwo-
 czenia tego przysurowšym pośedáli / y w teyże gorocości w
 nich trwáło. Bogo bowiem takie poyrzenie niepośili/ abo też
 y niewzrąsy/ żeby sie też między rálowymi trzodami páństwi
 rál/ iemu miłemi/ policzonym nierad widział:

So ieszcze y inſe do tegoż wielkie y rozmaite pobudli: iá
 to krotkość żywota tego/ prozność rzeczy wſykich docześnych/
 boiaźn śmierci/ strách piekła/ nádzieia zaptáry Niebieſkiej / y
 ſámego życia załonnego śliczność / ktora sie w Habitaciónie y w
 chodzie/ y w życiu załonnym pokázuie. Te bodźce częśm ieden
 częśm wiecey w sercach ludzkich zwykły y miály by záwſe
 ſpráwować co/ żeby ie od miłoſci ſwieckiej odciągały/ á do za-
 łonu przywodziły.

W Hiſtoriey załonu Oycow Dominikanow czytamy/
 iż ieden zacny y bogaty ſláchćie náimie Rolandus/ gdy ieden
 feſt ná rostopnym y rospuſtnym uſzywaniu/ rozmáitých grách
 y krotkoſlách/ wſytek dzieñ prozno ſtrawił/ ktemu y ſiebie ſá-
 mego w nowych y koſtownych ſátách przed wſykelimi popi-
 ſowal. Náoſtatek gdy przyſzedł wtęczor/ iá ſam w ſobie my-
 ślić. Bey gdzież ieſt on feſt coſmy go odpráwowali / gdzie
 wſykiego dnia weſele ktore iuſz odeſzło? Y iá w waſkiac ſam
 w ſobie iáto dzieñ on przeſedł/ iáł też y wſytek żywot miał/ ze
 wſytko ſwoio ſzczęſliwoſćie przeminąć/ á iż niema nie zoſtáć
 tyłko žal á ſmutek. Drugiego dnia kied do załonu/ gdzie przez
 wiele lat Pánu Bogu dobrze ſłużył/ y iáł y w náuce y w ſwio-
 toblwoſci byt náłomiry.

Jeszcze w tymże załonie/ práwie iáłoby tegoż częśu był/ wiel-
 mi ſławny we wſykich dárách Boſzych. Piotr Conſalvus,
 Jego náwroceniu przyczyna dáká/ rzecz bárzo lekka powier-
 chownie/ ále mu przedſie proznoſć ſwiktá doſtatecznie przed-
 oczy położyła. Abowiem będąc on ſynowcem Biſkupa Wá-

lencley ieszcze młodzienskiowi lat przyśtoynych niemające-
mu/tłustych y bogatych beneficy/siry był nădacił/ ktorych on nă
rozkoszy y prozno chwate obracał: Y tãł sie stãło/ że iedenego
dnia gdy nă koniu z inemi rowiennikami swemi po mieście
tãm y sãm wãciekãł sie cãły dzien biegat: owa iãkôs w glemi
bołie błoto w padł/ z ktorego gdy wšytel zmaczãny y wbloto
ny wyrleczony był/ trãfiliã sie mu druga rzecz/iż sie dziecizbie
gło bãrzo wiele/ktorzy sie z niego zbytnie y swowolnie nãsmie
wãli. Przeto zãwstydziwšy sie y nãsie siero zgniemawšy/ tãł
sãm z soba mowic poczãł. Poniewãż mie s wiãt/ktoremum su
żył/nãł czestuić/ia go też bede czestował iãko też godzien. Y tãł
onegoż czãsu postanowił sobie/ że miał Panu Bogu służyć/
co niedługo potym spodziwieniem wšytkiego miãsiã/do tego
zakonu w stãpiwšy uczynił.

Ez. 14.

W drugim zãsie iãko czytamy/boiażn piekła przemogłã/
ãbowiem gdy wšytel żywot w rozkoszach prowadził/ a stowã
žadnego o nãwroceniu do wšu swych przypuścić niechciał.
Zakonnik niektory przyaciãł go nãwiedziãc/nãosiãtel nã
roześciu/ieden on sprorokã wirš powiedziãł:Pod toba pościẽ
la molã/ã przyfrycie twoie beda robacy. Te stowã tãł go bãrzo
przerãżily/iż od onego czãsu nioczym myślić niemogł/ ieno o
tych robakach y omolu. Y owšem gdy te myśl wstãwicznã/ko
rofilami rozmãitzi y wciãhãmi z sobie rownymi zãgãsiẽ w
šłował/nierylko nie temu niepomagał/ ale ieszcze tym bãrziej
ã bãrziej w serce sieiego wbiãli. Y dla tego wraziãc to/ie-
śli tylko myśl o oney mece tãł mu byla prãwie nieznosna/ iã-
koniecznosnięsa miała być sãmã melã: Szedł do zakonu y tãm
sie Panu Bogu nã wiecznã słužbę oddal.

W Bononiei prãwie ieszcze nã poczãtkach zakonu lãz-
nodziycow/ człowiek zacny y w nauce zãwołany/ wielkością
dobr kłiebił do tego żywota iest przywiedziony. Abo-
wiem gdy bła gostawiony Reginaldus ieden sprzednięsych

tego za-

tego zakonu/ w wielkim zgromádeniu ludzi/ z pochwalo w
wszystkich/ słowo Boże przepowiadał. Monet (bo go tak
zwano) wmyślnie potkania y rozmowy z nim wchodził/ bo się
go bázno bał. W dzień ś. Szczepána towarzysztwo jego łonie-
cznie zaciągnęło go z sobą na kázanie/ prawie pierwszymi sło-
wy włożon był/ kiedy ono wykładał: Oto widze Niebo otwo-
rzone. Teraz/ prawi/ drzwi do królestwa Niebieskiego y
błogosławieństwo jego są otworzone/ tak iż każdy wnieść mo-
że: á którzy beda niedbali/ y którzy Pánu Bogu serce swe zámy-
kają/ tym też wozacim Niebo będzie zamknięte/ tak iż nápotym
nigdy wnieść nie beda mogli. Nie trzeba było więcej/ záraz
się nim serce odmieniło/ á ten który był aż do tej godziny tak
bázno od zakonu odwocony/ wola ku niemu náklonił/ Sko-
ro po kázanu sędł do onego káznodzieie/ y wszystko mu áni-
musz swoy otworzył/ y áłubem go potwierdził.

Niemniej też był dziwny ón Andrzej/ który ma imię
miedzy znákomitemi ludzmi zakonu Cysserskiego/ ten był
Werdunskim Archidiaconem/ Prálat zacny y bogáty/ przyia-
chał do Cláráwállu/ áby Domu onego poczerpi pobożności/
o którym wiele slyśał/ oczymá swoymi ogladał/ ále namniey
nie myślać/ áby miał ten sposób życia przedsię wzięć. Wśedł
do Kapitularzá gdzie się wszyscy byli zeszli/ áby się ich modlit-
wom zalecić/ widząc świecący rzody oney porządek/ spoko-
ność/ y iákoby Anielski Hábit/ w zruśzył się bázno/ y gdy Duch
Páński padł nań/ odmienił się záraz w człowieka innego / o-
wa takiego nabożństwo y gorocść nápadła/ iż áni do domu
wrócić się chciał/ áni się z swoimi pożegnał/ áni swych rzeczy
rozrządził/ ále tudzież záraz potárgawszy wszystkie sídła zwłoc
wszystko opuścił/ áby do Pána Chrystusa iákto narychley przy-
stał.

Taka też bydz odmiana z różney przyczyny czytamy o ś.
Mikoláju z Tholentynu. Abo wiem gdy jeden Augustyni-

1013 2.

an na rynku miał łazanie na one Janie s. słowa: Nie miluy-
cie swiata ani tych rzeczy ktore sa na swiecie: Y wiele storo/ y
z wielkim affektem/ o prozności swiata y niebezpieczeństwie
mowil: Sreafunlu/przybedl tam/ten to iesze na ten czas mło-
dziejniec/ tak sie barzo onymi słowy rozrzuyl/ iż zaraz wsty-
lim swiatem wzgardzil/ a storo po łazaniu zonymże łazno-
dżicio do klastora poszedl.

Wiele temu podobnych rzeczy/ y tego wielu naszego/ sprk-
wil y sprawnie każdy dzień stroży Zbawiciel rodzaju ludzkie-
go. Jalo w naszym onym/ ktorego myśl o wieczności wzru-
syla/ aby swiat opuszcil/ na którym sie byl barzo w forzenil/
kiedy tak sam w sobie rozprawial: Rzeczy skończoney do nie-
skończoney/ żadnego nie mäß porównania/ przeto nietylko ie-
den żywot cslowieczy/ ale by to można rzecz/ kiedyby ich to
wiele miał/ nie byl dostateczny/ y owszem niczym/ iesli zwiecz-
na zaplata bedzie porównany.

Drugi/ gdy byl na świecie wielce wczony w prawiedch/
wielkie y wstawicze prace dla tych/ ktorzy sie do niego wciel-
li/ podymowal: Naoštateľ tak sam w sobie postanowil: Je-
śli mam pracować/ daleko lepiej dla Boga pracować/ ktory
tak barzo hoynie placi. A niźli dla swiata/ ktorego zaplata
abo nie/ abo barzo mąla y krotk. Y tak yten wdal sie do za-
lonu naszego. Ale to osobna/ co iako wiemy Claudium A-
quavium Generala naszego y oycą spólnego/ w takiey myśli
opuszczenia swiata/ wzruszylo. Gdy mu na myśl słowo o-
no Pánstie przyszlo. Owce moie głosu mego slychaj/ zaraz
boiażni nahi pądl/ iż iesliby rądy oney Niebieskiej nie byl po-
suszynym/ żeby nie byl z owiec Chrystusowych. Przeto teży
godziny y owszem tegoż prawie momentu do naszych przybedl
y se wstygłego sie serca do nich przyloczył. Niemniej rzecy.
pamięci jest godna/ czym/ Franciscus, Borgia, także tegoż za-
lonu naszego General wzruszony byl. Abowiem bedac Fia-

1013 10.

jociem

Księgi Trzeciego. XXXVIII. 1014

Jednem Gandiskim/ wielkij był y w rzytich powojności/ tak
 sie trafiło/ iż Izabelli Cesarzowej Barla piewego Cesarza Jo-
 ny/ nie dawno zmarley ciało do Granatu/ gdzie miał bydź po-
 grzeb dla wieczności prowadził. Na ten czas była tego potrze-
 ba/ że otworzono trumnę aby obejrzano ciało/ skoro obaczył
 á ono wbyło robacy roztoczyli/ zgnile/ á náder sprosne ná tych
 miast rá myśl do serca iego w padła/ dziwuiac sie bez- miernie
 w co náosiátel przyšlá/ oná takiey białeygłowy. możności/ chwa-
 ta. y wrodá/ skoro nie dawno samo stinienie postrách czynilo.
 A iáto niemáś po śmierci żadney różności między Paný wiel-
 kimi á ubogimi. Przeto oná myśl o szkodliwości człowie-
 czey/ tak wiele przemogła w nim/ iż y Księstwo złożył. y do polo-
 ry załonney sie wdał.

Ei tedy wbyšcy y inšy/ tak stárzy iáto y terážniocy/ sko-
 rych wspominać ryłło/ wieleby czasu wzięto/ ieden zrey á dru-
 gi zowey przyczyny do załonu sa przywieźdzeni. Te iedná
 przyczyny ná dwie części mogą bydź rozdzielone: á te znáć y
 przed oczymá mieć iest rzecz potrzebna. Jedná iest świadá
 tego niedza: A druga/ szczęśliwość załonna. Wtey zaśie mi-
 zerye iáto niezliczoney bázro wielkie mizerye. Z drugiey stro-
 ny/ w tey szczęśliwości/ iáto wáżne y nie przelichone szczęśli-
 wości. Abowiem trzeba wiedzieć/ iż świad y wbyłło co ná
 nim iest/ takiey iest condicyey/ iż y one od nas wciétá/ y my
 od nich.

Przeto co może bydź głupšego iáto chcieć zginoć z tymi
 co ginoć. A co zaś mądršego iáto w czas opuścić/ co koniecz-
 nie musiš zgubić/ to zaśie tak bywa/ iż gdy dobrowolnie opu-
 szamy/ z pochwała y miéto zapláto to czyniemy/ ale i-šli czła-
 my áž námi ie wydro/ częstokroć wdreczenie/ á nigdy zaplá/ y ża-
 dney nie odnosimy. Stárciono strofowanie Grzegorza á Dira-
 wšy/ prawí/ wmyśl náš iestze teę n echce dobrowolnie opuścić/
 co każdy dzień tráci przez dzień. Przydzie borem. zaś a bór.

30 przedt,

Homil. 5.
in k. mang.

zo przedko/ kiedy ty/ ktoryś teraz młody/ kwićniący/ duży/ y iá-
 to sie robie zda szczęśliwy/ dostojenstwo y godności ambicyo/
 lasz ludzka/ ziemskich rzeczy roskosza/ iáko piány jesteś zątrzy-
 mány/ ná ten czas będziesz iáko przybity do łozła/ febra wys-
 chnieniem y bolesćmi ziaty/ międzyżami powinnych/ mie-
 dzy płaczem/ żony/ dzieci/ ná każdy czas ostatecznego rozwo-
 du onego duże od ciátá będziesz oczekiwał. Coż rozumieś
 iáko sie będziesz miał ná ten czas/ co zá bolesci/ co zá ściśnie-
 nie serca y wdreczenie wczuieś/ kiedy sie obaczysz/ żeś y one rze-
 czy Niebieskie zgubił/ ktorychś był zániedbał/ y te ziemskie wy-
 rzyś że gubiś/ do ktorychś był przylnął? Woney tedy godzi-
 nie myśl/ y on czas kládź sobie przed oczy/ á jeśli masz rozum/
 teraz wyłonay/ co byś czasu onego / ktorego zniżyć niemo-
 żeś/ iáł bázro prągnął/ żeby wyłonano byto. Czego chcesz
 (Prorok mowi) ná drodze Egiptskiej ábyś pil wodę metną? A
 co masz z drogi Asyryczykow ábyś pil wodę z rzeki? Lecz co
 jest zá drogá Egiptská y Asyryczykow ieno świecá drogá/ ná
 ktorey wbytkie roskoszy/ iáko rzeki plyne bázro przedko/ á te blot-
 ne y metne/ iż so z ziemia pomieśane/ z ziemskich rzeczy pocho-
 dzace? Przeto co zá nieścisłość/ duśa człowieka/ ktora z nie-
 bá przychodzi/ y do Niebá ciągnie/ ktora jest krwia Boża omy-
 ta y nád śnieg wybielona/ w iákie wody zánurzać/ gdyż so iey
 ná doredzin wody/ żywe staczące do żywota wiecznego. Po-
 blizu bowiem so roskoszy żalonne/ czyste/ y niepokaláne / ktore
 y tu cieśa/ y sáraz staczo do żywota wiecznego/ bo nieumniey
 śáiá zapláty oney przyśley/ ále ráczy rozmnażáiá / kiedy nas
 ochotniejszy ná robocie Bożej czynia. Tudzież jest ono sto-
 troć/ ktore Pan obiecuie/ iáko strawne w tym pielgrzymowá-
 niu/ iáko posilek w niniejszey robocie / iáko zakład y zastáwa
 przyśley zapláty. A tey stótkrotney zaplácie / co ma wbytel
 świáć co by sie mogło porównać/ gdyż to cokolwiek jest / sto-
 troć przewyśa. Przeto jeśli wcieśnie/ jeśli szczęśliwie/ jeśli blo-

Mier. 2.

gostawieni

Rdiegi trzecie Rozdz. XXXVIII. 1016

blagostawienie żyć chcemy/ gdzie tego szukać mamy/ ieno tam gdzie Chrystus Pan istota prawda pokazać raczył?

Człowiek iesli by nam dwadzieścia/ albo cokolwiek więcej za iedno obiecował/ nie rozmyślałac sie/ dąlibysmy mu wszystkie pieniądze/ co byśmy mieli/ y owszem wszystko bysmy przedali/ aby tak zebrawszy w kupa pieniądze/ pożyteczniej bysmy ie obroćili. A iednak człowiek iest człowiek/ y o szukać może/ y odmienić wola/ y stracić wszystko. Pan Bog zaśie tego kiedy osukał? albo iako osukać może/ albo siebie samego zaprzec? Rychley bowiem Bog by przestał być Bogiem/ a niżby iedną literką/ albo ieden punkt z iego obietnic miał pasc nadaremno?

Słusnie tedy Bernat s. y prawdziwie mowi: Tym czasem kadkolwiek stokroć wezmą/ byle ieno byto stokroć/ byle ważyło stokroć y stokroć sie podobalo/ cieżyło/ to chalo/ wmitowano bylo. Co za bałchstwo iż sie ludzie obawiaia opuścić iednę za stę? Gdzie iest chęć? Gdzie iest czeć pożądaiać? Gdzie zbieracz tę światą? Przecż do tak wierney zabawy y iarmarku y stonę łakomstwo ludzkie ozieblo y zaśnelo? Ktoremu bysży domi tego odmowil/ o człowiecze któryś nadaremno wziął imię P nę Jezusa Chrystusa. Jakiemu niebożnikowi ośiagat bys sie/ za stokroć dać wszystko co ma? Żywa nowina/ ale tego który nowe wszystkie rzeczy czyni. Jazmo bioracy nąduie odpoczynienie. Opuśczaiać wszystko/ ma stokroć. Taka iest tedy tey stokrotney zapłaty/ wielkość y sacność/ iż by ludzie w ogień sam/ a nie tylko do wostwa albo postuśenstwa mogła przywieść. Ktorzy lepał iako zapłate y tak wielki zysk dla opuszczenia bogactw wystawiony/ przedsie ie wola zachować/ co zartym idzie/ ieno iż: Abo swymi pożytkami gardzą/ co nie może być/ ponieważ wszyscy ludzie sprzyrodzenia y samych siebie y pożytki swoje miłua: Albo wiec / a nie może być inaczej/ ieno że nie do końca domierzaią tey stokrotney za

Hom Ecce
nos reliqu

plácie? To bowskiem jest co on wielebny Agidius iako czyta-
my/ ktory byl z piewszych wezniow Fránciska s. w ktorym sie
on bárzo łochat dla ięg swiatobliwosci Jednemu wezonemu
swieckiemu zadal gdy go pytal: Wierzyś że ty iż sa wielkie
zapłaty/ktore Pan Bog tym/ktory go miłuią y służy mu ná-
gotował/ odpowiedział: wierze: Ale ia/práwi/pokaże że te-
mu nie wierzyś. Wiele stoi máistność twoia? odpowiedział
tysiąc złotych czerwonych Jeslibyś tedy mogli iść wdać że
być záraz sto tysięcy uczynili/ iżalibyś ich záraz nie wydał?
Przeto iż ich nie wydać iśna rzecz jest że ty nie wierzyś sto-
wu Chrystusowemu. Tál Agidius á bárzo prawdywie.

Lecz to co sie do tych miast mówiło/ zysku tyłko umniey-
lenie zámyla/ ieno Jezysku wielkiego/ y w rzeczy wielkiej y
wieczney: To ciężka y mizernieysza/że ná to y niebezpieczność
ćia wiecznego zátácenta grozi. Naprzód dla pospolitych nie
bezpieczeństw ktore sa ná drodze swieckiej/oczym sie mówiło
wyśey: Potym dla własnych niektórych/ á ci może to bydy/ iż
żadney iney do zbawienia drogi mieć nie mogą ieno zakon/
y iesli tego nie uczynią/ koniecznie zginąć muszą.

Epist. 16.
Lib. 2.

Tál uczy Grzegorz s. gdy Marrycego Cesarza strofu-
ie/ że wyrok nie iáli w ktorym on/ pewny rodzaj ludzi zakon-
nikami bydy zálázował. To práwo powiedzial bydy nie-
spráwiedliwe/ bo przez nie drogá do Niebá wielom sie zám-
yálá. Y dáie przyczyna/ áczkolwiek chociażże wiele jest tál-
kich ktory y w swieckim hábićie dobry żywot mogą prowá-
dzić/ iedná/ práwi/ wiele jest tálkich/ ktory iesli wśyskiego nie
opuszczą/ zbáwieni być v Bogá żadnym obyczáiem nie mogą
Áiá sentencya tál swiętę y mądreę meżá Bożego/ bárzo by
miała być w pámići chowána y rozważána/ á iż każdy słuźnie
by sie obawiać miał/ á niemáß przyczyny czemu by sie báć nie
miał/ áby nie byl y on z tych wielu. A osobliwie wiec ci/ kto-
rzy powołánia Bożego, ábo przypusćić nie chcą/ ábo przypu-

śczone po-

Księgi trzecie Roz. XXXVIII. 1018

szczone potym odrzuciło Abowiem tak wielki co jest grzech
niewdzięczności/ a tey ku Panu Bogu/ iż jako Bernat s. mo-
wi: Jest wiatrem wgaraiącym/ wysusaiącym źródło pobo-
żności/ rośse miłosierdzia/ y strumienie łaski. Y ten jest oby-
czay Boży/ ktory on sam opowiedział/ iż ktory grzywny wzię-
tey nie rozmnożył/ nietylko mu nie dał wiacey/ ale go tey y stego
co mu był dał złupił/ aby temu co miał wiacey przydano/ a że
by obfitował/ od tego zaśle ktory niemiał/ y to co miał wziął
co byto.

Luc. 19.

Ale iednak jest coś w załonie wielkiego/ y co by bądziej
do nieg przyciągnąć mogło/ a niż to wybyło. Samą śliczność
y dostojność tego żywota/ y łaski nieiały/ ktory tym bądziej
świeci/ iesli z świeca mieśanina/ y owsem z sprośnością/ i-
ako światłość z ściemnościami/ będzie porównany. Jest bo-
wiem ten żywot/ jako wyznawa y połażwie/ stan doskonało-
ści. Co zaśle nad doskonałość jest lepszego y pożadliwego?
Abowiem iesli konia/ iesli drzewo/ iesli dom doskonały tak bą-
rzo chwaimy/ y w przypatrowaniu onemu/ oczu ani serca na-
pąć nie możemy: Jako daleko wiacey duży człowiecza/ rzecz
przez sie tak doskonała/ gdy sie ieszcze przyda/ cnoty y swiato-
bliwości wykonanie/ nie wiem co by tak pieknego bydy mogło/
nad co nie lepszego z tych rzeczy ktore so na ziemi/ niemoże być
wymysłono albo wmitowano.

Ola czego s. Jeronim do iednego zacnego człowieka/
ktoremu świat opuścić rądzi tak piše: Ale to/ rzeczeż/ Apo-
stolskiey dostojności sprawa/ y tego ktoby chciał bydy dosko-
nały. A czemuż byś y ty nie chciał bydy doskonałym? Czemu
ty ktory na świecie pierwszym iesłeś/ niemiał byś chcieć bydy
y między czeladko Chrystusowa pierwszym? Rzecz dziwna
bowiem zaprawde jest/ iż gdy ludzie/ wszystkie rzeczy/ oprocz
samyx siebie/ jako nadoskonalsze mieć pożadają: samey duży
doskonałości/ ktora tak bąrzo jest zacna/ pożyteczna/ y potrze-

Epist. 34.
ad Iulian.

De verbis
Domi.
Serm. 16.

bnia nietylko niepragna ale czestotloc kiedy by to snadnie otrzy-
mac mogli/ zaniedbtywacia: Wiesz kupic chceš/mowi Augu-
styn s. /dobrey kufasz/ żone poymnieš/ dobra obieraš/ chceš
żebyć sie dziatki rodziły/ dobrych pragnieš. Owa y nogawie
niechceš złyć/ a zły żywot mituieš/ w czym cie obrąził żywot
twoy/ ktory sam tyłko chceš mieć zły/ żeby miedzy wšytkimi
rzeczami twymi dobrymi/ sameš tyłko był zły?

Żtegoż też bład sie tych obala ktorzy sie zakonnym powo-
łaniem brzydzą/ tak sie wymawiaia. Nie roszazal tego Pan
Bog/ ale na wola dał/ iż kto by chciał/ dobrze uczyni/ a ktoby
niechciał/ nie zlego nieczyni. Na ten bezmozgi y głupi Argu-
ment dobrze odpowiedział/ ieden z nąszych kaptan w rzeczach
duchownych dobrze ćwiczony. Ten gdy iednemu zacnemu
w piśmie s. Doktorowi/ nąše Exercicia spiritualia dawal/
a on czuiaćego Pan Bog wzywiał/ tym iako by frątorość
chciał tego zbyć. Powiedz mi/ prawi/ kiedy byś koniecznie
musiał iść do Indii/ a gdy by wiele gotowych okretow by-
ło/ iedne lepsze drugie gorše/ Pan onych okretow wzywiał by
cie do swego nowego y mocnego y wšelkimi potrzebami o-
pátrzonego/ zaś byś ty iego dobrodziejstwem pogárdził/ by-
inšy byś sobie obratłary/ robaczywy/ bez żadnego opátrze-
nia obrony/ a nie ráczy zwieltá wdzięcznošcia przyiał byś to-
coć ofiaruić/ y owšem sam byś iešce wprzeymie prošil y ná-
legat. Daleko tedy wiecey dla wwiárowania duše niebezpie-
czeństwa/ bo wiecej nie ieš/ takowey stan obráć potrzeba/ ktory
by nas peronien y bezpiecznien wiozł/ w tym tak warpliwym
y niebezpiecznym swiáta tego żeglowaniu. Nie iásmey y rze-
cznieny niemogło sie powiedzieć. Przeto też y onemu Doku-
rowi/ tak barze sie rzecz tá oczywišla by dź zdala iż bedac prze-
fonány/ wšelka warpliwosć złożył/ przyłaczył sie do ná-
sych.

Ale dajmy to/ żeby nie było żadnego niebezpieczeństwa!

przydajmy

Księgi Trzecie Roz. XXXVIII. 1020

Przydamy to żeby komu było perwiele Niebo obieć/ale iedną zaży nie lepię/ to co się ze wbyła pilnością starać/ żebyśmy nietylko troskliwe/ Aleblestiego dostali/ ale iako na obfitę zapłaty y nasłiznięsey korony dostąpić mogli. Abowiem kiedy bydz ko/ cenę y srebro/ albo srebro y złoto offiarował/ żebyś iedno z tych wziął/ byłaby warpliwosć co byś miał o- bracać? Albo mogąc mieć sto tysięcy złotych intraty/ y zaś byś na dwu set albo trzech set złotych przestawał? Jesliż tedy nietylko tak wielkich zysków/ ale snąc żadnego namnięszego niemáš/ którym by ludzie gárdzili/ y gdy się im poda/ żeby się chotnie do niego niemieli.

Coż to za ślepotá iest/ mogąc bydz w oney chwale Niebie- skiej/ tak bázro bogatym/ to iest wiele stopnię y chwały mieć/ wielkim wesela/ wielkim szczęśliwości dostáctwem opływać/ a tym wiecznym y nieśmiertelnym/ ráczey obróc wieczne wbo- stwo/ y skapo tu ścieiac/ to czynić/ żebyś potym wśedł do nie- bá/ byleś ieno tam wśedł kiedykolwiek/ żal skapo?

i. Cor. 7.

Náostaték obaczmy/ co Apostol/ albo ráczey Pan przez Apostolá wśytkim ludziom przylázuie/: Czas trotki iest/ to zaśle/ aby y ktorzy żóny máia/ byli iakoby niemieli/ a ktorzy ptá czo iakoby nie ptákali: a ktorzy się wesela/ iakoby się nie wesele- li/ a ktorzy kupnia iakoby niedzierżeli: a ktorzy używáia swiá- tá tego/ iakoby nie używali/ bo przemiáa křtáie swiáta tego. Co to iest/ ieno iż chđciayże wolno iest káždemu zázrymáć swo- rzeczy/ iedną niewolno używać ich iako chęć? Abowiem tak ich używać ma/ żeby sercem nie przystawał/ żeby ich tylko/ iako naczynia do záchorwania żywota używał/ żeby ie y strácić/ iestli się pánu podobá/ yz smey dobrej woli porzucić/ iestli by to tu chwale-iego było/ był gotow. Owa trotko mówiac: Tak ich używać ma/ iakoby nie używał/ tak bowiem Apostol rozkázue/ a to we wśytkim/ w żenie/ w dzieciách/ w máiemo- ściách/ w pieniądżách/ we czciách.

Jesliż ta jest ludzka condycia/ iesli to jest prawo/ w dzie-
rzawie tych rzeczy/ o iakoż lepiej nieużywać/ niżli tak używać?
Naprzod bowiem daleko / tak łatwiej/ nie milować/ iesli nie-
masz/ a niżli mieć/ a niemilować. Dorym że też daleko milej/
bo affekt od tego co masz oddać/ gwałt nieiały wystawiczny
jest/ ktory przeto też wiecznym bydz niemoże/ a przed sie poli-
trwa/ arudno/ ciężko/ y niebezpieczno woynie przynosi. A tey
nieczuia/ ktorzy od siebie woyny tey materya y podniata od-
dalili. A to co sie do tych miast mowilo / do własnych błod-
naley/ o ktore sie sami przyprawiali/ ktorzy zakonne wezwó-
nie/ tak wielom dobr napelnione/ od Boga im offiarowane/
odrzucaia aby świecciey świebody y prozności nasladowali.
Obaczmy też iako jest wielka krzywda Boża/ iaka obraża.

1. Cor. 6.

Naprzod bowiem/ wytłumia sie z mocy tego/ ktorego/
co sa/ zupełnie sa/ on ie bowiem/ y to dla siebie uczynil. On
ie temu kupi/ okupem bärzo wielkim/ iako Pawel s. mowi:
Niaostatek/ iż inße opuścze/ to też obiecali/ kiedy przez chrest-
nā iego służba poświęceni/ y iako żołnierskim slubem w iego
woysko sa popisani. Przeto kto sie mu wydziera/ y swoim
chce bydz/ toż czyni/ iako kiedyby kto czyiego niewolnikā/ ābo
inße iako rzecz czudzo sobie przywlaszczal. A to złodziey-
stwem zoww.

Ktemu choćby tego nic niebyło/ przed sie iednak to samo
jest krzywda/ iż od niego wezwani/ do iego przyiązni y towā-
rzystwo/ ā iessze dlugo y bärzo proßeni/ ā przed sie nie dać sie
namowić/ iego obietnicami y vpominkami wszytkimi pogar-
dzić/ iakoby ābo mālē ābo nie pewne byly. Kiożetā światā tego
iesli by tak proßac odrzuceni byli/ za obrażę by to brālī. Ale to
na takie pāny nigdy nie przydzie/ bo prāwie przez dziełi ich tā-
stiy służby zābiegāia/ y drog wszytkich szukaia/ iakoby sie każdy
im zalecił. Sam Pan Bog jest (rzecz zāiste wielce żāłosna
y bärzo bolesna) ktory tak dalece wiastym jest/ y tak wielkie rze-

czy obiecuie/

Rúegi trzećie. Rozd. XXXVIII. 1022

czy obiecauie/ przed sie go opuśczaio y obietnice tego/ zá nie so-
bie máio.

Zátož to tedy wielki wysiep iest: To iest/ iáko sie wyžey po-
kazáto/ zbytnie iest wielka tydz winá/ ktorzy záczewoży/ náslá-
dowác Chrystusa w zálonie/ potym sie náząd woracáie: Tát tež
bárzo blizka iest winá tych/ ktorzy bedóc do zálonu wzywáni/
głosém Božym y ráda gárdza. Abowiem odiawoży na stro-
ne slub y zwiazet obietnice: Co sie słnie krzywdy o ktorey sie
tu mowi/ táž zgotá iest/ ábo przyiažni iuž záwártá rospory-
wác/ ábo offiarowána odrzucác/ y práwie rowna iest rebooy-
gu wzgárdá. Kóstkázanie krolewskie poczewoży go czynié/ opu-
ścić/ ábo nigdy nie záczynác. Przeto iáko onemu rodzá-
iowi ludži/ eálowe záwóse były karánia gotowé: iáko sie iuž wy-
žey námienilo/ ktore gniew Páński potázuio/ rownie tež y o
tych wierzyć y trzymác mamy.

Pełni sie bowiem w nich/ oná z psálmu prawdziwoá y
spráwiedliwa sentencya/ iž poniewáž niechcieli błogostáwień-
stwa/ bedžie oddalone od nich/ á iž vmitowali przekleństwo/
przyjdzie ná nie: y obloko sie wonie iáko w sáte/ y wnidzie iáko
woda we wnetržności ich/ á iáko oliwá w łóści ich. Pełni
sie tež ono co w ksiégách mądrości spráwiedliwość Boža gro-
zi: Jžem wolátá á niechcieliście/ wyciągalem ręká moie/ á nie
był troby poyrzát/ wzgárdžiliście ręká moia/ á táń-
nia mego zánieedbáliście: Zákie tedy karánie záráti wysiep be-
džie oddáne/ záraz przydkie: Já sie tež smiac bede w waszym
zátráceniu/ y vragác bede gdy to ná was przydžie czegoście
sie bali. Tey tedy sáť frogiey odpowiedzi co zá moc iest/ potá-
zuie to/ co á Antoninus powiádo: Gdy iednego czásu/ nie
ktory człowiek obiecat wstápić do zálonu Fráńcisłá á. potym
odmienioży ráde zostát Báneńikiem. Po tielku mieścicy w
padł w chorobe smiertelna/ w pomniony od swoich žeby sie spo-
wiádal/ odpowiedžiał: Nie potrzebá/ bo iuž mi to potázo-
no

žem iest

Psal. 108.

Prov. 1.

3. par. tit.

24. cap. 9.

9 7.

żem iest potępiony/ przeto żadał aby mu z tym dąli pofoy bo sie nie mogł spowiadć. Wlazał mi sie/ prawi/ Pan rozgnie wány mówiaci: Wzywalem a nie chćiales/ przeto idź ną meli piekelnę/ to wyrzelsy skonat.

Podobna temu iest co żaczny pisał Petrus Damianus wspomina: Był ieden ną imię Arduinus, który obiecał bydź zakonnikiem w klastorze s. Wincentego y z tym stworzył sie przed Damiānem/ ale od sātānā zwiedziony odkłādat od roku do roku/ aż żatym w padł w chorobe/ a potym y w śmierć/ ieno że sie przedśis żaw se w dobrych uczynkach rad obierał/ y temu przerzeczonemu klastorowi hojne iālnażny czynił. Śmierć zaśis tāt ochotnie y bezpiecznie przyiat/ iż iesze sam okolo sio iarych prosił/ żeby go odchodzącego modlitwami nie żatrzymywali/ aho o żywota przedłużenie prosiłi. Jednāk tenże po siellu dni wlażal sie Opātowi w tākę postać/ iātoby do iākie goś Krolā wielkiego/ z wielkō moco żołnierzstwa okolo niego/ oprawy go ciagneli. A gdy opāt pytał/ iātoby sie miał/ odpowiedział/ że wstāwiczne meli cierpiat: A gdy go iesze pytał. Żali s. Wincenty/ korego domowi tāt wiele dobrego czynił/ nie cię nie rātował: Nā to odpowiedział/ iż s. Wincenty nigdy mie iesze do swoiey rozmowy dopuścić nie chćiał/ przeto iużem żwarpił/ żeby go widzieć miał.

Ten tedy obudwu był koniec: Lepsy drugiego w tākim że niebezpieczeństwie. Był ieden młodzienc/ który do Cisterciensow wstąpić wmyślił/ ale sie był ślubem nie obowiażat/ gdy dzien odedniā odkłādat/ poczał ożiebiać. Gdy sie tedy od grobu Żakubā s. z Kompostelli do domu wrōcił/ teyże nocy/ wlażal sie mu Pan Jezus że dwiema Apostoly Piotrem y Żakubem. Piotr bārzo piekne rieggi trzymał przed Pānem otworzone/ nā krorych młodziencā onego imię Jan napisane było. Żatym Pan do Piotra/ zmaż/ prawi/ tego zriag moich. Żakub zaśis iat prosić za swoim Pielgrzymem/ nad to

y iego polepszenie obiecowal. A Jan widzac co sie o to nie
go dzialo / bat sie y drzał / a nowy żywot napotym obiecowal.
A Pan iakoby iego nieśkateczności nie dowierzał / refoymie
woli iego potrzebował / na to ofiarował sie Jakub s. Ztym
gdy sie młodziemiec ocutł / y oney rzeczy sie dżiwował / znou
zśnat. Powtore toż widzenie miał / to nad zwyż / iż w riegach
onych wlasal sie taki napis z rieg mdrości Łanczusti sto
te uczynimy tobie srebrem natripiane. On tedy / y tak wcie-
śne obietnica wzbudzony / y onymi pogroźkami zbytnie prze-
strąony. Krom żadney odwłoki bieżal do klasztoru gdzie
wielkie w cnotach postępli uczyniwszy / pierwey Opatem Bo-
newallis / a potym Biskupem Waleńskim zostal.

Cap. I.

Lecz w Historycy załonu Franciszka s. to czytamy / iż o-
tolo Roku Pańskiego. 1350. Student nie taki Paryżki / gdy
był inż postanowił do tego załonu wstąpić / y dla tego inż so-
bie był Habit sprawił / potym odmieniwszy wymysł / do czegoś
inśego sie był wdał. W tym nocy iedney miał widzenie / iż
był postawion przed Sedziego Pána Jezusa na tronie Kro-
lewskim z wielkim Młiestatem siedzącego / do ktorego ściś-
niony sumnieniem iak wolać. Zmiliuy sie nademna. Na co
Pán: Zmiliue sie / prawi / iesli wymyslane rzeczy wykonaś. A
gdy on z wielko chęć obiecowal. Przed sie iednak od Bata-
na w łociel oleiem y smola wrzacym był wrzucony / w którym
gdalo mu sie że tak wielkie męci cierpiat / iakoby od wielkości
bolu kości od ciała oderwane byly / w tym wdręczeniu oclno-
wszy / zaraz bez żadney odwłoki / będl do załonu.

Cóż więc rzeczem y Gerárdzie / ten był bratem Berna-
ta s. / iego sprawa na obie stronie bärzo dżiwna byla. Temu
gdy Bernat s. sam iesze młodziemcem / ale bärzo nabożnym
bedac / rądzil aby światem wzgąrdził / on to vpornie odrzucal.
Bernat s. Duchem Prorockim / inż na ten czas wzruszony /
palcem w iego bok zmierzając. Przydźcie / prawi / dzieñ / a ry

choł przydzie/ kiedy wtocznił w boku twym wstnie/ y jęcie z-
bawienney poradzie otworzy/ ktorey teraz iest zawarte Co i-
forzekt tak sie stało. Abowiem pokiełtu dni/ w toż miejsce
był ranion y poiman od nieprzyjaciół/ a gdy wspominał na
przepowiedzenie braterskie/ iak wotać/ iż był Mnichem Cister-
skim/ przed sie go prowadzono y do więzienia dano/ gdzie go
wielki smutek trapił/ iż zaraz z inna Bracia swoia do Cisterci-
um iść niemogli. Ale iednego dnia/ okowy z niego wśytkie
opadły/ y drzwi cudownie sie otworzyły/ stemu ci co go strze-
gli po wciekali. A on naprzód przyszedł do kościoła/ potem w-
szedł do klasztoru/ y żadza swoia przywiedziony/ y tym no-
wym cudem potwierdzony/ Zakon s. przyiał: Ten przykład
Gerárdowi/ na okazanie obojga wielka moc ma: bo y ci co sie
Duchowi s. sprzeciwiają/ iako tego drogo przypłacają/ y tro-
rzy iego natchnienia naśladować vmysla/ wśytko im wedle
myśli przypada.

Ulegodzi sie też ani tego opuścić/ co temuż Bernatowi
s. o dwu tego towarzyszach onego czasu pokazano było. Abo-
wiem gdy wiele spowinnych/ y Bráćiey/ y przyjaciół/ do w-
zgárdy świata stowr strymi zapalił/ pierwey niż oná świata
takich ludzi gromada do Cistercium przysła/ miał widze-
nie Bernat s. iakoby oni wśyscy w iednym domu wsiedli/ ta-
żdy porządkiem spólnego iakiegoś pokarmu/ śliczności y sma-
ku przedziwnego używali/ ktorego gdy wśyscy z ochoty poży-
wali dwá tylko z nich nie iedli/ z tych ieden ani go brat/ á
drugi brat/ ale niedługo potem wyrzucił/ to widzenie teniec
wyświadczył. Jeden bowiem z oney liczby pierwey niż do
rzeczy przysło/ odszedł precz. Drugi zaś z inemi zaczął/ ale
niedługo trwał. O tym powiadaie iż choćby był zacnie vro-
dzony/ iednak do takiey miszerycy przyszedł/ iż go iegoż przyja-
ciele wyrzucili/ y tak w wielki nędzy żył/ nigdzieś nie miał
miejscu/ iako niegdy Kaimu tulaczem y zbiegiem od oblicz-

Gen. 4.

Pauliego.

Zestęj

Jest też w tej mierze bårzo rzecz stråśliwa/ o czym tenże Bernat s. wspomina. Ż był ieden ná imie Thomasz Audomareń/ który dla náuś wescie do zakonu zwlaczal/ dla iego postråchu/ drugiego/ dla teyż przyczyny/ karania w zmiåne czyni. Hey/hey/ prawí/ zdaß mi sie iednym duchem rzo dzić/ iåko też y spolne imie maß z nim/ z drugim onym Thomasem Proboszczem w Bewerlu: Ten gdy sie zakonowi y náßemu domowi wßytkim sercem poßlubił/ iåł odkładć/ y tåł zleßkå ożiebåć/ åż naglo y stråśliwo śmiercia porwany/ stał sie od polowice świeckim y przestępcy/ y dwåtroc synem potępienia/ co od niego/ iesli można rzecz miłosierney y miłosierdzie máiacy Pánie rácz oddalić. Wiec tålowych przykådow przez wßytkiewieki bårzo wiele bylo/ y teraz iesł/ y mychmy sie tego nápatrzyli/ y tego czasu ná to pátramy/ ludzi tych/ którzy wole/ od Pána Boga náchñiona przyiecia zakonu/ opuściwßy/ iåkoby y oni od Boga opußczeni/ w wielkie å práwie nigdy nie wstawiajåce nedze y wtrapienia w pádli. Przeto cho ciåżyci ci/ którzy w tåkiey deliberacyey så/ ådnego inßego nápomnienia niemåiå/ náð to/ o którym sie teraz mowi/ åby oni swoje niebezpiecznoßć poználi/ iednak żeby sie kiedykolwiek poñczyto. Słusna żebyßmy kilka oycow świętych Exortacye przydåli/ których nie tylko mowå/ åle stinienie wielkå wage w wßytkich słuñnie miec ma.

Obaczmy iåko s. Fulgentius nie tego inßego/ åle siebie sámeo/ do podeptania swiåta wzbudził. Ten iåko czytamy gdy był zacnego/ Senatorskiego domu/ ktemu wielce náuczony/ Bogaty/ wrodziwy/ w naywyßszych wrzedách/ w kwiecie wieku/ miåny był zå bårzo szczesliwego/ między tymi wiåttry pogodnymi: Naprzod/ iåko onim pißo/ poczat sobie pod cießarem zabaw świeckich testnic/ y prozno to szczesliwoßć sie brzydzić. Potym iåł czeslo swiete klastory náwiedzåć/ z sługami Bożymi mile rozmåwiać/ y ich obyczåiom y zabå-

Epist. 108
ad Thomam
Andom.

wam sie przyuczac. Widzial je miedzy nami żadnego świe-
 ckiego wesela nie bylo/ ale ani. testności/ albo molesty iakich/
 ktorzych tak wiele na świecie. Ktemu wszystkich baczył Brá-
 terstwo miłością zietych/ żadnych tam nie bylo potwarzy/ swa-
 row żadnych: Tak wiele też młodziensiaflow świat młodości
 w czystości. duszney y cielesney/ trawiających. Co gdy wyba-
 czył/ y często v siebie rozważał: Należał takie słowa wiecz-
 nej pamięci godne wydał. Czemu/ prośe/ bez nadziei dobr
 przybyłych na tym świecie pracuiemy? Co nam wždy dać mo-
 że ten świat? Jesli wesela pragniemy/ chociaż teraz lepiej jest
 dobrze płakać/ a niż sie źle weselić/ iednak iako daleko lepiej we-
 selsia sie/ ci/ ktorzych. w. Bogu spokojne jest sumnienie/ ktorzy sie
 nie nie boia ieno grzechu/ nie nie czynia/ ieno wedle opisu Bo-
 żego. Nie. vprzylżają sie im sprawy y zabawy potoczne/ nie
 frąsuią sie o skutki domowe/ albo żeby mieli bez wulenia płá-
 kać/ albo sie nie przystoynie lekać. Ani. gdy swoje rzeczy opu-
 szczają/ na inśe nie czyhają/ żyio miedzy soba. spokojni/ trzy-
 żwi/ cisy/ pokorni/ y zgodni. Żadney tam nie mąś myśli
 wśeteczney/ y owsem wielkie staranie/ y straż wślawiczna czy-
 stości. Nasładowymyż tak chwalebnych mężów/ bierzmy przed
 sie życia dobrego stateczności. Niech nam pożyteczno be-
 dzie iż z obiańwienia łaski sáchny uczynieni godni lepsze rzeczy
 poznac. Odrzucamy skarc. obyczaje/ a odmieniaamy prace
 Nasładowaliśmy przed tym miedzy przyiacioly sácnymi/ iebże
 zacznieszymy sie polazac. Staraymyś sie teraz miedzy An-
 gami Bożymi w bogimi/ iebże bydy wboższymi: Tak rzekł y
 tak czynił/ z podziwieniem y pochwało. wśy.kiego Bartłagi-
 nu/ wiele go też nasładowało tak/ że z nich nápełnione klasztory
 byly. To s. Fulgentius. sobie sámemu

Epist. 41.

Temu też rzecz podobna Augustyn s. Licenciusowi
 młodziencowi bardzo dowcipnemu/ ktorego do leśkiego iarz-
 má Chrystusowego wzywał/ przekłada/ miedzy innymi tak mo-

w. acci

Rbiegi trzecie Bożdz XXXVIII. 1028

wiaci: Widze iatciey. Duże/ iakiego dowcipu nie godziło mi
 sie wchwyć ię ofiářowac Bogu nãsemu. Kiedybys kielich zło
 ty nãłazi nã ziemi/ dãrowat bys go kościotłowi Bożemu.
 Wziãles od Boga dowcip duchowicie zły/ y wdziałaś z nie-
 go cielesnościami/ y w nim przepiãł siebie samego sãtano-
 wi. Niech to słyba ktorzy dowcip abo nãuka/ y inie tym podo-
 bne dary przyrodzone/ do prozności świeckich/ do czci y chwa-
 ly sũtania obracãcie. Niech zrozumiecie iż dary Bożę/ nã po-
 sługe tego kieruia/ ktorzy Bożym nieprzyiacielem iest. Niech
 też iestże ciś w słyba/ Bazylego s. pielna rosprowe. Do żywo-
 ta cie wolamy o rzłowiecze/ czemu wcielaś przez wzywaniem.
 Do spoleczności dobre/ czemu zãniedbowaś dãru/ Krolestwo
 Niebiekie otworzone iest/ ktorzy wzywa nie iest kłamcã. Dro-
 gã snãdna iest/ ani czãsu/ ani nakładu/ ani zabawy niepotrze-
 buie. Czemu sie ociãgaś/ czemu sie traciś/ czemu sie iã-
 rzma boiś/ iãko cielicã/ kora iãrmã nie sprobowała? Do-
 bre iest/ lekcie iest/ nie odziera sycie/ ale zdobi. Poddaj nie w-
 krocone krzyczce/ stañ sie bydlatkiem Chrystusowym/ by snãc
 opuścić w sly iãrmã/ y żywot wolny prowadzac nie przyśed-
 les nã rozdrapanie żywca. Skostnyćcie s. obarczcie/ abo-
 wiem słodki iest Pan. Słodkość miodowa iãko wyśłowic-
 tym ktorzy iey nie doznãli. Skostnyćcie s. obarczcie.

Hom. 52.

Tãżetż Grzegorz s. iednego bãrzo wzonego cłowie-
 kã/ od dworu Cesarzkiego do ktorego sie mial/ do służy Chry-
 stusowej przyciãgnac wsiuic. Czemu/ prawi/ wielmożny
 synu niewozãsz iż świat inż nã toñcu iest? w slyto sie mie-
 ba lãżdy dñci/ do oddãnia lãczy wiecznemu y strãliwemu
 Sodziemu prowadzãnas. Coż tedy inšego ieno o iego przy-
 ściu myślic mamy? Abowiem żywot nãs żegluiacemu podo-
 bny iest/ bo ten co iedzie po morzu/ stoi/ siedzi/ leży/ chodzi/
 bo go bieg okretu prowadzi. Tãżetż y my/ choć iay czuimy/ cho-
 ciay śpiemy/ badż mowimy/ badż milczemy/ abo też chodzi.

Li 6. Regi
 Epist. 190.

my/ rądzi nie rądzi/ na każdy czas do kresu się przybliżamy. A gdy koniec dni naszych przyjdzie/ gdzie to będzie wysoko/ czego teraz tak pilności szukamy? Przeto nie dostoięństwo albo bogactwo/ szukać mamy/ które opuścić musimy. Ale jeśli dobre szukamy/ one milujemy/ które bez końca mieć będziemy. A jeśli się z tego obawiamy/ boimy się tego/ które skończy bez końca cierpieć. A to samo/ bądź na posłudze Cesarstwie/ i tak jest zabawa na umyśle pragnąć i tak ziemskiemu/ i tak zaś bojaźń że by się i tak i tak nie straciła/ jeśli się nabyła? Wważ że tedy co to za meka jest/ albo żądza szczęśliwego powodzenia bądź trapiącym/ albo dla bojaźni przeciwności bądź lekliwym. Przeto radz się to bierzcie aby wielmożność wasza/ w onym swoim przedsięwzięciu/ w tym krótkim czasie wiecznym miśkaniu pielgrzymowania żyć/ a spokojny y od wzgiełku próżny żywot prowadzić/ wsiadować/ w świętym czytaniu się bawić/ Uciekać słowem rozmyślając/ w miłości wieczności się zapalać. Tak zaś żyć/ w wieczności żywota czasu mieć jest. To/ wielmożny synu/ mówię/ iż cię bardzo miluję/ a iż na burzę y nawałności serca się masz/ słowem moich powroźami do brzegu cię prowadzę/ a jeśli pociągu tego będziesz chciał naśladować/ i takich niebezpieczeństw wyjdiesz/ i tak wesela narydziesz/ o brzeg pokoja twego postawionym badac/ wznaś.

Epist. 103.

Przydamy jeszcze Bernatąś. Ten też o tymże bardzo pięknie napisał. Abowiem iż o dostoięństwie wboistwa rzecz miał/ które króle czyni/ które drugich do wiecznych przybytków przymuie/ iż nie tylko obrony ono sobie nie szuka/ ale i też potrzebującym nieświe/ to nawet przydać o proźności światła. Wiec/ prawdy/ i takimi rzeczami ty sobie sam czynisz przeszkodę/ o byłeś w prawdzie chciał się temu przypatrzeć. Biada/ Biada/ parą jest wkradająca się na krótki czas/ co wiecznemu szczęściu wessie zamyka/ co nie gasnacemu światłu i jasność nieogarnioną zastania/ co że wosklicy wmiestności zgolaca/ co narowyż.

Iaco. 4.

Bey god.

Ściegi trzecie Roz. XXXVIII. 1030

Bey godności y czci pozbawia. Dotądże ty nędzako chwale tra-
 we przekładaś, która dziś jest: a intro będzie wpisać rozruczoną/
 ciało morwie y chwale jego. Ponieważ wśbelkie ciało trawo: a
 wśbela chwale jego: iako kwiat polny. Jesli maś rozum/iesli
 maś serce/ iesli z toba jest światło oczu twoich/ przestań tych
 rzeczy ściagać ktorych y dosięgnąć mizerna rzecz jest. Żaź nie le-
 piey one z pocztówoscia wzgardzić: a niżli z boleścią tracić?
 Żaź nie rośtropniey dla miłości Chrystusowey niż dla śmier-
 ci z nich wstąpić/ iest w zasadzce rozboyni z którego reku ani
 siebie/ ani swych rzeczy nie będzieś mogł ratować. Nie bę-
 dzieś mogł bydyć pierwey z oczony/ bo iako złodziey w nocy tak
 przydyje. Alceś nie wniost na ten świat/ bez wacpienia nie
 też nie będzieś mogł wynieść/ zaśnieś snem twym a nie nie-
 naydyś w relach swoich. To Bernat ś. w liście onym Lecy
 daleko poważniey na drugim miejscu/ gdzie wśbelkie takowe
 wahanie/ sposob iakiegoś niedowiarstwa bydyć pokazuje. Za-
 prawi/ powiadam iż wszyscy Boga nie znają/ ktorzy się do nie-
 go nawrócić niechca: Abowiem ni dla czego innego zaiste tak
 się opieraia/ ieno iż ciężkiego y srogiego sobie go bydyć malua/
 leory lastawy iest: trwárdym y nie wżytym/ ktorymilosierny iest:
 srogim y stráśnym/ leory miłosny iest: y ślamata nieprawość
 sobie/ formuia. sobie Bawiana/ za to czym nie iest on. Czeg
 się boricie mały wiary ludzie/ żeby grzechow niechciał odpu-
 ścić? ale ie on przybił do krzyża relami swemi: żeście subtelnie
 y rośtośnie wychowan: ale on zna wtworzenie nasze: że ma-
 cie zle natogi/ y związani z wyczaiem grzeszenia? ale Pan ro-
 zwiezuie spotane. Abo śnać pobudzony ciężkością y różli-
 nością grzechow/ będzie się ociagał ściagnąć reki w spomóż-
 nia? Lecy gdzie obfiorowało przesięstwo/ lasta wiacy obfio-
 wac zwykła. Albo podobno o odzieniu miel: ście śtanie/ a
 bo o pokarmie y o mych porzeczach cielesnych/ y dla tego opie-
 racie się opuścić: czy maś ch/ ale on wie że tego wśbkiego
 potrzebu.

2/a. 40.

In cent.
Serm 38.

Colo. 2.

Psal. 102.

Psal 145.

Rom. 5.

Mat. 6.

De perfec
Mon. con-
uer/. ca. 2.

potrzebuiecie. Czegoż chcecie wiecey? Co wam prześladza do zbawienia? Poty Bernat.

Náostátek postuchaymy teź co mowi Błogostáwiony Zústynian Pátryarchá Wenecki. Ten wšytkie ludzic od mánošci swiátá odwodzi/ á do zákonnego pokoia powáźnie przywodzi tymi stowy: O przestępnicy náwróć cie sie do sercá/ wá pámietaycie sie od drog wášych/ by snać po krotkim czáście ná wielišcie nie zgineli. Zámuycie sercá wáše/ żeby niešly zá żodzámi swemi/ by was kiedy smierć nie porwátá/ á nie byl kto by wyrwal. Předaycie co macie/ áby to šťastliwá zámiana moglišcie chwały Niebieškiey dostápić. Zámuycie Chrystusowi/ cobyšcie swiátu opušcić mieli. Přesylaycie przed soba máietnošci wáše/ á czástu potreby/ rozmnožené bede wam przywrocone. Dobrowolnie wyrzekaycie sie swiátá/ ábyšcie z smutkiem z niego wyniše nemusieli. Spotrzeby czynicie cnoty/ á po tym żywocie weźmiecie krolestwo wiešlušte. Poznaycie koniec tákorych ktorzy was wprzędžili/ y žyc chcieli táto wy/ to iešt/ ná swiecie kwitneli/ w bogáštách opšiwáli/ y wšellim roškošam sie podáli/ prowadžili w dobrych dni swoje á we mgnieniu oka do pieltá zštapili. Přez krotki sie czáas wšelili/ á dla tego wiecznie pogineli. Lecz nie ták sie džicie z tymi ktorzy Pánu Bogu služia/ ktorzy dla Chrystusa duše swoje tráca/ á pod stáršego roštázowáním bezžadnego odpoczynku wole swoje krzyžuia. Bogacze/ mowi Prorok/ niedostátek cierpieli y táknali/ lecz búlácym Pánná ná žadnym dobrym nie bedžie schodžilo. To y dáleko wiecey Błogostáwiony Wáwrzyniec

Psal. 33.

Alciešliby kto byl coby sie y tákimi rzeczámí nie porušal ktorego ták wiele wywodow/ ták wiele šš. oycow swiádeštw/ ták wiele przykładow nie překonywáia/ přeložmyš mu ná loňcu nášodža odkupiciela nášego Exortácy/ iž iešli nie wšzgle dem ludzi/ tedy šamego Boga wczétwošcia/ owa badžie

mogl bydž

możesz być nędzą. Coż tedy mówisz: Podźcie domnie w sy-
scy którzy pracują i obciążeni jesteście/ a ja was ochłodzę.
Boskie/ mówi Bazyliś. są te słowa/ które bądź żywota tego/
w którym teraz żyjemy/ bądź przybłęgo znacza ochłodę/ to zaś
nie iarna jest/ iż przez nie nas wspomina/ żebyśmy tłumili bo-
gactwo złożywszy/ y oneńa w bogie rozdawszy/ niezliczoną pra-
wie wielkość grzechów w sukaniu bogactw popełnionych/
przez iakimżney spowiedź zglądzić mogli. Podźmy do mni-
skiego żywota krzyż nosić. Przeto kto sobie postanowił/ aby
był postuśny Chrystusowi/ y do życia od wszystkich rzeczy dzie-
rżaw obnażonego/ y bez rozterwania zabaw świeckich się kwał-
pi/ ten zaprawdę przedziwnym y błogosławionym nazwany
bądź ma. To Bazyliś. My tedy ten wyrok iako nasz/ y za-
nami wydany pilnie rozbierzmy/ a to żeby tym chętniej/ nie i-
ko spisać/ ale z niegoż wst bierzemy/ sławmy przed oczyma du-
şe nasze/ iego nasświetsz y wszelkiej miłości y wczciwości
nagrodniejszy obraz/ iako przed tym na ziemi był widziany/
z ludźmi obcował/ w bogi/ y powierzchownie podły/ syn cie-
cielski/ a tenże iednak Syn Boży/ y Bog prawdziwy/ noszą-
c w sobie siłę i mocy swojej/ y w którym są wszystkie skarby.
Tego tedy iako oycę nasz sławego/ y miłościu nam pal-
iącego/ zbawienia y szczęścia naszego wielce pragnącego/ tak
do wszystkich wołającego/ y iakoby z wysokości katedry kającego
w myśli naszej sławny: Podźcie domnie wszyscy którzy pracu-
jacie y obciążeni jesteście/ a ja was ochłodzę. Biercie iarno-
moie nasze/ a nadyżciecie odpocznienie. Dużam waszym/ a
bożiem iarnem wdzierżne jest/ a brzemie moje lekkie.
Jakoby tak mówił: Synowie człowieczy połącz ciężkiego ser-
ca/ albo długoż będziecie patrzyć na proźność y balęsiwa fa-
szywe? Czemu gupia się pracować/ gdy wesela y po-
chody sprowadzą między fałszywymi bogactwami/ y między powa-
żnością swą tego oney sukacie? To wszystko ciężarem jest

Math. m.

Serm. de
abd. secu.

Math. n.

y vtrapieniem Ducha/ nie odpoczynienie ani ochłoda/ albo-
 wiem y kiedy saro požądaniu/ vtrapienie: y w sukaniu pra-
 ca: y wtrzymaniu troske/ y pieczolowanie wielkie przynosi. Prze-
 to iesli pod tym ciężkim y niebezpiecznym ciężarem praci-
 ucie y obciążeni iescieście/ porzućcie go/ a domnie przydzie/ kie-
 dy bowiem y wmnie będziecie/ y bezemnie wam będzie mog-
 to bybź dobrze? O to was Satan y świat wola do siebie/ ia-
 też także wyzywam/ ale świat wyzwa aby was zaráził/ Satan zaś
 sie żeby was zabił/ y iako wół ządusił y zatrącił. Za lepat dla
 czego ieno żebym ochłodził? Ochłodzi bowiem was wnetrz-
 nym posiłkiem/ który żądze wasze nasyćci/ który pragnienie wy-
 gási/ który odpoczynienie wam przyniesie/ że iuż niebędzie
 czego byście wiecey pragnąć mieli. Abowiem wemnie sa pą-
 stwiska żywota/ wemnie nayprawdziwość y nayprzymiennie-
 ść duszna ochłoda. Podźcież tedy domnie/ y iarzmo moje
 wy sami bierzcie nasie/ bo żadnemu spowinności albo spo-
 trzeby wkładane niebywa/ ale dobrowolnie te przymia/ poło-
 ra y posłuszeństwo byis człowieczu do niego nąchyła. Ma-
 też y świat iarzmo swoje/ y owsem nie iedno/ ale pieć iarzm/
 áte y bąrzo esire y ciężkie: á co wiecieś bez nagrody wieczney
 zapłaty. Czemuż tedy rączy to niemołstwo tak rozliczne/ tak
 twarde y żelazne podiać chcecie/ á niżli w moicy siłbie/ która
 prawdziwo jest wolnością/ wśelkich poćich y rośkośy mno-
 ństwem obfitować? Ten bowiem ciężar mój/ ciężar ci iesł/
 ale lekki y to iarzmo/ iarzmo iesł ale wdzięczne. Niemoże
 bez ciężaru y bez iarzma żaden wnieś do wesela. bo cińska dro-
 ga iesł która wiedzie do żywota. Y samemu krolowi chwa-
 ly potrzeba było cierpieć y tak wnieś do chwały swojej. Jedną
 cokolwieś iesł vtrapienia predziuczo przemiłujące/ y obfito-
 ścią domu mego staie sie słodkie y lekkie. Moie bowiem te
 sa sprawy. Za iesłem który wywodzi wode z opoki/ y oliwe
 z łamienia natwárzgo. Za też zgnoie iarzmo od oliwy/ o-

ney oliwy

Deut. 31.

E/a. 10.

Księgi kręćcie Kół. XXXVIII. 1034

ney oliwy wesela/ koro i am był pomazany nad uczestniki mo-
ie/ onże oleiel potym sam przez sie na moie uczestniki obficie wy-
lewam. Tu tedy naydziecie odpoczynienie duszom waszym/
tu prawdziwe pociechy/ tu w prowadze was do piwnice win-
ney/ w ktorey bedziecie sie radować/ y w ktorey wino ono pie-
badziecie/ ktore wtrefela serce czlowieczne. A przed sie iedną
iesze tu nie koniec/ ale poczetek wesela. Bo potym żywocie
przydzie on wiek/ y ona zapiata/ ktorey oko nie widziało/ y w
serce ludzkie nie wstapilo. Abowiem kto mnie słysze be-
dzie/ weźcie go oćciec moy taka czcía/ iż gdzie on iest/ tam be-
dzie sługa moy. W ten czas dam wam wieniec/
miało popiołu/ oleiel wesela miało żatoby/
plasz chwały/ miało ducha żalości. Na
ten czas bedzie sie weselilo serce wasze/
a wesela waszego żaden od was
nie bedzie mogł
oddalić.

Hcb. 1.

Cant. 2.

Psal. 103

1. Cor. 2.

Ioan. 12.

Gr 17.

Esa. 61.

Ioan. 16.

Koniec.

CHWAŁA BOGV W TROYCY

Iedynemu.

(AMEN.)

A.

- Ambitia albo pożądanie czci/ iako wiele z tego z sobą nieśie list 308. 686.
 Ambroży s. Błagior założył 559 Jego wymowa i iako słodka. 785
 Andrzej Biskup Seculanski zakonnikiem był. 630. Co za cnoty jego na Biskupstwie. 631.
 Andrzej Epinuli Societatis IESV wstąpił do zakonu. 603 Osirość zakon na iako się mu stała sadna. 814
 S. Anselmus Biskup zakonnikiem był/ 592. Jego meżność 628. Jako stan zakonny miłował. 365
 S. Antoni mnisi stan rozmnożył 576 Ję na wmyśle iednostajność 443
 S. Antonieg z Padwy wymowa/ 670. Meżność przeciw Tyrannowi 445
 S. Antonina nauka 631. Cnoty na Biskupstwie tamże. Jako go poniewolnie przyiał. 366
 Appetit z przyrodzenia jest posłuszny rozumowi. 837
 Apostołowie ze wszystkich najpierwsi/ Zakonnikami byli. 546
 Apostołow zakonnicy naśladowa. 521. 523. 549
 S. Augustyn był zakonnikiem/ 589. Nie łatwo się nawrócił/ 1009. Jego wymowa. 785

B.

- Bámbáz Krolá Mních 596
 Bazyli s. mnichem był 586. 627. Y Pátryarchá mnichow w schodnich krajach/ 557. Jego meżność przeciw Valensowi. 628 Sposob pisma iego iaki 784
 Bedá mnichem był 592. Czemu go zowie Venerabilis. Tamże. Ktoro go wielu był 661
 Benedykt Pátryarchá mnichow w zachodnich krajach 560. Napisał Regule bázgo dobra/ 219 560.
 Benedyktynow zakonu początek 560. Rozmnożenie bázgo wielkie 579 Fátan przeciw niemu porzucił. Opaczność Państwa około niego 285.
 Wiele miał uczonych. 661

Reieſtr rzeczy.

1036

- Bernárdyná 6. z Senny wymowa. 610 Nieżność 444
- Bernar 6. Ceſterſki zakon oſłáhcíl/ 563. Ják wielki pożyteł w koſciółce Bo-
żym w:zynił/ 643 Jego wymowa 539 Miłość tu mąrey Pannie prze-
czyſtey/ 294
- Bog ieſt koniec oſtáteczny ludzkiey natury 38. Ma byđ miłowány nad
nas ſamych 49. Wſyſcy mu máia byđ poddáni/ dla iego zacności / dla
ſtworzenia y dla inych przyezyn. 50 y dálej
- Bog do ludzkiego zbáwienia inſydy ludzi wżywa 127. Jego opátzność o-
koło wdogich dobrowolnych 281
- Bogu byđ podánym ieſt ſamemu czlowiekowi pożyteczno 837 Wſytko-
ſprawnie przez ińe ſtworzenie ſwoie 125 Jeſt prawdziwe czlowieczę ko-
chanie/ do ieſt dobro duſe/ koniec iey/ y wſytko dobro w ſobie zawierá-
cy/ 722
- Bogu czeſć ieſt porówná potym tym którzy ſie mu poſwiećili/ 697
- Bogu mamy byđ wdzięczni zá iego dobrodzieſtwa 723
- Boſkie podobieńſtwa w ſtanie zakonnym doſkonále/ 473 Zmarwie-
nia namietnoſci/ 483. Złączenia wolej. Tamże. Złatecznoſci w do-
brym 484 Śwyrzyſzenia nádrzeczy ſtworzone. Tamże. Zczytoſci 493
- Podáie ludzkom narzedzia do zbáwienia. Szodry ieſt w dawaníu/ 806. Nigdy nie odwoływa dárow ſwoich/ 927. Ják ſtodli ieſt do my-
ſlenia 746. Ktorych B. Bog wzruſza ludzkie ſwáta nie potrzebna 939
- Boża wola czlowiekowi iáko w zakonie 130. 867. A iednak ma byđ w
wſytkim ſukána. 130 To w zakonie dzieie ſie doſtonale odciáwſzy wo-
la właſna/ y przez iárbę. Tamże.
- Bogomyſlnego żywota chwálá 677
- Boiażń Boża ſpołoyń y beſpieczna. 742
- Boga ſtwa zle dla niebeſpieczeńſtwa w nábywáníu y w wżywáníu 77 Dla
zadawy duſhá tamże. Dla wyſtemptow kóre ſie zá nimí wola 79 Dla
roſkoſzy tamże. Ich niebeſpiecznoſć chociaſ ich kto dobrze wżywa 846.
- Ca narzyniem bogoſtáwienſtwa/ ale dziełnego nie bogomyſlnego 853
- Strudná moga byđ miáne bez áffektu. 851
- Bonifacius Niemiecki Apoſtol 633 Tam poſlány od Grzegorzá w torego
Papieżá 612. Lllll 3 Bonifacius

- Bonifacius wceſi Romualdow 639 Jego prace pożyteczne w Ruſi. 629
 Biſkup iſtan iako ieſt niebeſpieczny/ 358. Jakiy potrzebuie doſkonaloſci
 Tamże. Jego porównanie zſtanem zakonnym. 361
 Biſkupow iak wiele zakonnikow 637 y iako pożyteczni koſciolowi. 635
 Biſkupſtwo wiele Zakonnikow niechciało. 362
 Bliżnich zbawienia ſukac/y owſem nad właſny poſay ono przeſładac ma-
 my. 372. Pożytek w bliżnich iako mily 686 To czynia zakonnicy ale bez
 obowiaſtu 352. Naprzod Modlitwami/ 634. Poſym przykladem/ Tam-
 że. Y uczynkiem z každyem cztowielkiem 636. Y z zupełnym Pańſtwy 637
 Oni do tego pożytku nayſpoſobnieyſzymi ſa/ bo Pan Bog naradniey w-
 żywa w bogich 651. Bo ludźie im wiecey wierza 653. Bo oni ſe gotow-
 ſy 654: Y bierzcie złączeni z Pánem Bogiem/ bo ſie wzaiem w ſpoma-
 gáio/ 656. Kto chce drugich ratowac/ trzeba żeby ſam w dobrym poſie-
 powal. Tamże.

C.

- Canonicorum Regularium poczetek. 571.
 Carolománnus z Krola mnich. 598.
 Céruzyańſkiego zakonu poczetek. 563. Jeſt w opiece Wáſ. Pánny. 293.
 Caſſianus mnich 591
 Caſſiodorus mnich bázro wczony. 591
 Ceolulfus z Krola mnich. 597.
 Celeſtynſkiego zakonu poczetek. 565.
 Ceſarius z Mnichá Biſkup. 592
 Ceſarze ktorzy byli Mnichámi. 594.
 Chac rodzaíu ſkad ieſt/ y iako wſtác moze. 418. 891. Moc do rodzaíu cze-
 mu wſytkim ludziom ieſt dána. 418. 894
 Chenredus z Krola Mnich. 597.
 Chryſtus ieſt miſtrzem cnót. 197. Swoim przykladem wczcił niſkie rzeczy. 480.
 Wſytkie ludźie kupit Chryſtus y iego ſe poddani. 53.
 Chryſtuſa naſladowanie prawdjwe ieſt opuſcie ziemſkie rzeczy áſſektem y
 ſkutkiem.

Reieſtr rzeczy.

1038

- Chryſtuſa naśladowanie prawdziwe ieſt w zakonie. 478. A to iako chwalebna Tamże On w ſyſtli chwywa do zakonu. 1032.
- Chryſtuſowej meſi przed nieyſzym owocem ſa zakonnicy. 987
- Chryzoſtom mnichem był. 587. Jego ſłateczność na Biſkupſtwie. Tamże Stodkość y wymowa. 784
- Chwata Niebieſta na rozne ſtopnie. 530
- Chwata zakonnikow iak wielka badzie w Niebie dla wiela przyczyn. 534.
- Amianowicie z towarzystwa ſwoich. 537. Dla chwały Niebieſkiej wiſcy ſie oddać powinni Panu Bogu. 53. Jey nędzicia wſełka moleſty o wſmierza. 815.
- Ciało ma bydź karane. 908. A taka nienawiść ieſt prawdziwa miłość. Tamże y pożyteczne ciału. 913.
- Ciała wtrapienie bystrość iego hámwie. 154. Pomnaża ſily Duſne. 155. Zaſtuguie poćiechy Duchowne. 156. Jeſt iedyndrogo do Niebá. Tamże. Pátrz teſz oſtrość.
- Cieleſna roſtoſz choćiaſz pozwolona tepi duſe. 120: Wielce ſkodzi. 82. Leno od pozwolonych do ſaſazanych poſtepuie. 120.
- Cieleſne roſtoſzy mniejſze ſa niſzli duſne. 712. Máia przymieſzany ſmutek. Cierpliwoſci enorá trwa w ſtanie zakonnym. 464; (715.
- Ciſterciensow poczetek/ Rozmnożenie 562. Jeſt w opiece Pánný Bogárodzice. 294.
- Clerycy ſwieccy from wrzedow niemáia ſtanu 348 máia wielki obowiazeł do doſkonáłości a zaráz y wielkie przeſtkody tamże. So dáleko podleyſy niſzli zakonnicy 347 Ich niebeſpieczność z doſtoieńſtwá Kápiáńſkiego 349 z wrzedu páſterſkiego 351 z dochodow koſcielnych. 352
- Clerycy w ſtárym koſciiele przy ſwiecenin na kápiáńſtwo / poſtuſeńſtwo y czyſtość obiecowáli 568. Y wboſtwo tamże.
- Clericorum Regularium zakon barzo dawny/ 569 Jáko ieſt oſobliwy tamże Je Poczetek ma od Euſebiuſa y od Auguſtyna 571. A drudzy niedawni od Párolá trzeciego Pápieſzá tamże.
- Cluniáceńſkiego Zakonu poczetek 561
- Enorá ieſt ſamá máćia czeſi 697 Jey naywyſſá czeſć bywa wyrzedzana w zakonie 685 Enory

Enoty ćwiczeniem bywają doſtaſanie 193	Œa taſne człowiekowi z ſamey
ſtkonnoſci przyrodzoney 732	y pomocy łaſki 733
Enoty wſetkie ſpiere ſe w ſtanie zaſonnym	456
Cześć ma fundament cnote	697
Cześć zaſonnikow ieſzcze na tym ſwiecie 698	Jedną nie ieſt niebeſpie-
czna	190
Człowiek nie ieſt ſwoy ale Boży dla ſiedmi przyczyn 40.	y dalej Może być
podobny Bogu albo bydłu 404	Ma cztery rany z grzechu 71
Łeſarſtwo nanie nałepſze zaſon. 2.	W naturze ludzkiej ieſt ſtkonnoſć do cnoty 731
Czyſtoſci radę ſam Pan Chryſtus opowiedział 544.	ſam ie zachował 478
Y najſwieżſza Panna 291	zacnoſć iej 418 ieſt nad przyrodzeniem 419
Ieſt nieiaćieſ mecenſtwo 489	Czyni ludzie Anyotom podobne 422 541
Y owſem ſamemu Bogu. 422.	Czyni duſe oblubienica Boża 496
Ma w Niebie wielkie chwale 429.	zbiera wſytkie duſe 116
Pomaga do dobrey modlitwy 745	do pomocy bliźnich 653
do nauk wyzwołonych iej	ſnaćnoſć z łaſki Bożej 673
zwiaſzczą w zaſonie. 109	425. iej wćiechy 766
Bez inych cnot ieſt młda. 111.	W zaſonie ieſt bårzo doſkonala bo odcymu-
ie wolnoſć do małżeńſtw 428	To zaſte kiedy ieſt w prowadzono 545
Czyſcowe meſi ſe bårzo cieſkie.	139

D.

Damaſcenus Mniſh	587
Dyabel bårzo ma w nienawiſci y przeſladyie zaſon przez tyranny/ 5/ przez	Heretyk. 84/ przez in. 9
vzywa ſtworzenia do kuſenia/ 61/ ieſt ſpolny w ſy	etich nieprzyiaciel/ 828/ bårziej walezy przecie doſkonałym
121 82	Dominiit oddala dochody od ſwego zaſonu/ 286/ w iaćiey czei byt w wſytkich
699	Dominiſani Papieſe
621	Dominiſańſkiego zaſonu poezateł 564
ieſt w opiece Najſwieżſzey Panny	/295/ Bog go bronit 11
Co za pożytek w koſciele uczynit 640	Zało wiele
uczynych miał 667	kiedy do Indyj iał 647
Doſkonatoſć we wſytkich rzeczach ieſt bårzo miła/	ale nawia. ey na duſy 476
477	dwoiaka ieſt w Chrzeſćianinie
	Doſkonatoſć

Reieſtr rzeczy.

1040

Doskonałość naywyższa jest w stanie zakonnym	467
Doskonałość ſtrudna może bydź doſtąpiona/ bez opuſzczenia wſyſkich rzeczy ziemſkich	95
Doskonaliymi wſyſcy Chrzeſćcianie ſo bydź powinni	131
Duſz ludzkich mieć opieka iako niebeſpieczna 351 ale nie w zakonie	352
Dworſki żywot mizerny y niebeſpieczny 342 iak wiele w nim moleſtiy y proznoſci	343
Dzielnego żywota wyſtawienie 677. iednak wiarſe tego który przydaie kontemplacja	985

E.

Eliaſz y Elizeuſz wodze Mnichow	539
Elteredus z Krola mnich	597
Epiphanius Mnich/ wielki czlowiek	587
Eremitańskiego zakonu poczetek	567
Eucherius Mnich	591
Exortacja albo vponinienie Oycow ſwiętych dla opuſzczenia ſwiata. 1026	

F.

Franciſek miłoſnił wboſtwę/ 109/ iako był w wſyſkich we czci	699
Franciſkańskiego zakonu poczetek/ 594/ miał naiażdy ſprzodu y Bog go bronil/ 11/ 289/ jest w opiece Nayſwiętſzey Panny/ 395/ y Boſkiey. 285	
iego rozſzerzenie/ 564/ iako wiele wczonych miał/ 667/ iakie pożytki czynil/ 641/ kiedy do Indyey ſie zaprowadził/ 647/ wiele tam meczennikow miał/ 650/ wiele Papieſzow/ 621/ wiele Biſkupow od ſilku lat.	626
Franciſek z Paule Fundator Minimorum/ 567. iako wczony we Francye	700.
Franciſek Xaucrius plynie do Indyey/ 647/ od Boga nato powołany/ 650 co za poćiechy miewal	754
Franciſek Borgias Xiſze Bandyńſkie wſtepił do zakonu Societatis IEſy, 602/ co go wzruſzyło/	1013
Fulgentiuſz mnich Biſkup/ 591/ iego meżnoſć y pokora/ 628/ z iaka trudnoſcia te doſtojność przyia/ 369/ iako był przywieziony do zakonu.	
Minimum	1026.

Grzechy wſytkie odpuszczone bywają w weſcie do ſakonu/ 138/ y daley.	
Grzegorz Papię przed tym mnich/ 610/ iako ten żywoſ miłowat/ 439/ co na Papięſtwie czynił/ 138/ iego wymowa	786.
Grzegorz Turońſki mnich/	591
Ż grzeſzenia niebeſpieczeńſtwu ſie podać grzech ieſt/	876
Gualbertus Fundator vallis vmbroſe	562

H

Henryk Krol wſtąpił do ſakonu. Francyſka ſwiętego.	599.
Heretycy y mieczem y piſaniem bito na ſakonniki	9
Hilarion mnich ſtan pomnożył	557
Hoyność doſkonala ieſt w ſtanie ſakonnym.	463

I.

Jałmużna ieſt dobra/ ale leppe wboſtwo/ 848/ a dąć ſiebie lepiey ieſt niſli ſwoie	141
Jan Krol ſtał ſie Francyſkanem	599.
Jednoſć y miłość zalecone od Pána Chryſtuſa	237
Jednoſć braterska niemoże być bez czynoſci	116
Jednoſć ſakonnikow między ſoba wielka ieſt/ 237/ ieſt niewyżſza iako mo- że być/ 239/ ra zaſ iako piekna rzecz ieſt/ 386 niemoże ſie fundować ied- no na miłości/ 459. pomagają do pożytkow bliſzych	656
Jednoſci braterskiej więcej/ bo przyrodzona/ 843/ dla podobieństwa/ 773 dla cnoty Tamże/ y darów/ 774. y trwałości/ 775/ dla porządku y porzą- dności Tamże.	
Jeronim Doktor kościelny mnich/ 589 iego wymowa	785
Jeronima ſ. zakon kiedy ſie zaczął/ 567/ ieſt w opiece Wiaſławieſkiej Panny	296
Ieſuatorum początek	589
Ignatius Fundator Societatis IEſV/ 229/ z natchnienia Bożego piſał Re- guly/ Tamże/ co za poćiechy miewał	754
Ilephonſus Mnich/	591.
Ino z Broła mnich	597

Reieſtr rzeczy.

1042

Indiey nawrocenie jako chwałebne/ 648/ tam co zaſonnicy ſpráwili/ tamże.
Iſidorus mniſz/ 591.

K.

Kamaldulenſkiego zaſonu poczetek/ 761
Kardynał z zaſonnikow/ 625
Karmelitore poczetek/ 562/ ieſt w opiece Klaywleſſey Pánny. 294
Kartuzyanſkiego zaſonu poczetek. 563
Kaptani jako ſwiętymi bydź máia/ 349/ ieſt im powinna cześć dla ſłacze-
nia z Pánem Bogiem. 697
Koſciół jako ozdoba ma z zaſonow. 691
Koſcielna moc ieſt ku dobremu poddanych 839
Krolewſka doſtoyność niſzka ieſt niſz ſtan zaſonny dla wiela. 510
Krolowie zoſtali zaſonnikami/ 593/ Krolewicowic/ 599/ Krolowe y Krolew-
ny. 604
Krzyſztofow zaſon kiedy ſie poczet 566

L.

Łáſomſtwo niebeſpieczeńſtwo/ 76/ 78/ 341/ 386.
Łáſta co ieſt/ y iáſt rozlučna/ 198/ ieſt cztery ſzrodki w zaſonie Tamże/ czyni
ſnádná cnota. 731/ iáſta ieſt iáſt moc. 921/ zámſce ieſt y ſiáć mamy. 929
Laureola to ieſt/ oſobna iáſta ſorona zaſonnicza w niebie/ dla wiela przy-
czyn 535.
Lotarius z Ceſarſzá y Mniſz 594
Ludzkie ſady jako ſłodza 66
Ludwik Krolewic. Francuſki z. Zaſon przyſia/ 600/ co ſobie zámſta cześć
poczytal. 703.

M.

Mária ze wſyſkich naypierwieſza ſlubila pánielſtwo/ 292/ była przyſládem
ſymota zaſonnego/ Tamże. ma moc y wolo w ſpomagáć/ 299/ w ieſt o-
pierce ſo wſyſkie zaſony/ 291/ y dáley.
Mária Germanowi náufedáta/ 674/ y Rupertowi tamże. y Albrychtowi
wielkiemu/ tamże/ wſázáta ſie Adulphowi y Miſetáſiowi umierájącym.
270.) Mmmmm 2 Mária

Martin s. Mníchem był/ 590/ iako przedzieli Biskupem został	364
Matzenstwo trzy wady/ niwelstwo/ 112/ otrapienie 113/ rozdwojenie/ 114/ prześladza postemplowi duchownemu/ tamże. ma bez liczby molestii/	
767/ taczę ze płcią słabą	944
Miecznikstwo zacność y wczym zależy/ 485/ iako jest niebezpieczne/ 487/ mo że też bydź bez przewne	489
Mieźność doskonała jest w zakonie/	462
Miernosć w żywności hamuje namietności	742
Miernosć doskonała jest w stanie zakonnym	461
Milosći cnota jest w stanie zakonnym/ 458/ y wstawicznie sie pomnają/ Tamże y 163.	
Milosći porzodek jest abyś swego pierwey zbawienia szukał	854
Młodość bärzo sposobna do zakonu.	937
Minimorum zakonu poczetek	567
Mnich jest rzeczon y od pustynie albo złączenia z Pánem Bogiem	550
Modlitwa iako ma wcieche/ 745/ do niey czego potrzeba/ Tamże/ iako spo- sobność do niey w zakonie.	168
Modlitwy zakonne/ śnādniey P. Bog wysłuchowa dla wbostwa/ 301/ dla połory stanu/ 303/ dla wyrzeczenia woli/ 304/ dla społeczności braterskiej	
N.	(305.
Nalogi iako wiele moga/ 919/ nalog cnoty iakoby drugie przyrodzenie 813.	
Nalogi zleżaniechaniem sprawo gina a przeciwnym ćwiczenim 9/ iakst 20 32.	920.
Namietności nieurocone czynią żywot mizerny/ 738/ urocone zaśie/ wcie- sny tamże/ y podobienstwo z Pánem Bogiem	487
Namietności śnādnie w zakonie moga bydź zleczone/ bo odcymuje matéria zatrwożenia/ 740/ bo mnoży prawdziwe rozumienie dobrego y złego/	
741/ miernosć w polarmie y inšymi sposoby	742
Namietności lepiey moga bydź zleczone sprzećiwianim/ a niżeli pobłaż- nim	866
Nauka jest ozdoba przyrodzenia bärzo wielka/ 660/ w świećich jest często troć instrumentem prozności/ 355/ w zakonie posłudze Bożej służy/ 661/ zakonnicy	

Reieſtr rzeczy.

1034

zaſonnicy bårzo nauki rozmnożyli 661/ do niego ſa bårzo ſpoſobni dla wie	
la przyczyn/ a oſobliwie dla ſprawy Bożej	671/9 daley
Nauki wyzwołone wdzięczne ſa/ bo ludzkiej naturze przyzwoite	779
Nazareczyſkowie w wielu rzeczach obraz zaſonników mieli	541.
Nazianzenus Mníchem był/ 586/ iego piſma iſcie	784
Nieczyſty grzech bårzo wkorzeniony w naturę/ 419/ iego ſproſnoſć y ſło-	
dy/ 82/ karanie/ 83. iego lekårſtwo ieſt zaſon-	109.
Nowiciuſom zwaſi Pan Bóg dawać wielkę poćiechy/ żeby praca wſtrąſe-	
ni niebyli/	807/ 817.

O.

Chora bez diſkrecey niebeſpieczna	220
Oliwetanſkiego zaſonu początek/ 566/ ieſt w opiece Błogoſławionej Pan-	
ny	296.
Opuſcić rzeczy ziemſkie iako pomocno do zbawienia/ 95/ doſkonaley to ſie	
dzicie w zaſenie/ 86/ 161/ 438.	
Opuſcić wſytko daley lepiey/ a niſeli dobrze rzeczy ſwoych używać	761
bo trudno pomiernie używać/ tamże/ kto opuſzcza co ma/ opuſzcza też wſy	
tek ſwiąg	793
Oſtroſć żywota zaſonnego łagodnieie zwręczykiem/ 812/ iako Bożo/ tamże.	
nądzieia chwały Niebieſkiej/ 815. duchowenymi poćiechami/ 816/ drugich	
przykłady/ 910/ nienawiſcie ciąg/ 907. niegdy też cudem ſwiatek. 817.	
Oſſa z Krola Mních	597

P.

Pano wie przedni ktorzy zaſonnikami zoſtali	597
Panie przednie	604
Papieże z zaſonników/ 609/ 3 Dominikanow/ 622/ 3 Francyſkanow/ 623/ 3	
inych. Tamże.	
S. Paulinus Mních	590
Philosophiey zacnoſć y wćiech	779
Pipinus z Krola Mních	599
Piſma ſwietego rozliczne wyrozumienie/ 783/ iego diwona wćiech	782
Minimmmmm 3	Pycha

Dycha iſto ſłodliwa duſzy/ 85/ niebeſpieczeńſtwa wiele w pańowaniu 308.

Piekielne meſi wieiſze częſć ludźi poſzre/ 703/ y daley.

Piekielnych mał boiaſzi do załonu przypadza

1011

Pociędy duchowne daie P. Bog wedle każdeſz ſpoſobnoſci/ 805 ale wiecey
3 Boſkiey ſczodroblivoſci/ Tamże. nie daio ich tym ktorzy pociędy ziem-
ſkich ſukalia/ 158/ wſelka praca oſmierzaio/ 816/ wylewka ſie teſz y na cia-
ło 827

Pociędy załonnice/ 24/ 25/ y daley 827

Polora ſtanu znał przezyrzenia do zbawienia/ 185/ ma trzy przywileie/ tamże

Polory ſnądnie doſtapię w załonie/ 193/ y owoſem ieſt w ſamym ſtanie tam-
że/ wielko będzie miała w Niebie chwale/ 532/ pomaga do dobrej mo-
dlitwy/ 746/ y do y proſzenia/ 301/ do polory doſtapienia zwierchne vni-
żanie pomaga 865

Polura za grzechy zawaſe ma bydz czyniona/ 141/ 146/ ta na ſercu oſobli-
wie ſie dzieie 148

Polury ſtan ieſt załon/ 146/ wiele do nięz ma ſpoſobow na cieie/ 147/ y na
duſzy 148

Poſuſy ſataniſkie niebeſpieczne/ bo ich wiele y nierwidome/ 70/ w załonie
moga bydz ſnądnie zwyciężone/ dla pomocy Bożey 832/ y z ſamego miey-
ſca/ 833/ y ieſli ſtárſzym bywaia oznáymione/ Tamże y obrona ſlubow/ 259
miedzy częſtymi poſuſami muſi ſie teſz kiedy wziać po głowie/ 419/ 875/

Poſuſy wſytkie Pan Bog dopuſcza/ 830/ ich pożytek/ tamże.

Poſuſy rozmaite w ſamym wczwaniu

710

Poſuſy na vmyſle zewzgardy rzeczy ziemſkich pochodzi/

440

Potrzeba przymuſiaioa do dobrego/ ieſt poſzadania godna/ 257/ potrzeba
dwoiala/ iedna pſwie zaſtuge/ druga iezy przymnaſza 260

Poſuſeñſtwa pożytek/ 121/ zacnoſć y doſtoieñſtwa/ 430/ y daley/ wciędy/
766/ iego ráde pan Chryſtus opowiedział/ 544/ y on ſam ono wiecey
nię zdrowie ſwoie ważył/ 431/ ieſt mátko cnoſe/ y one zſoba przynoſi/ 122/
y daley. Przez nie nas P. Bog rzodzi/ 123. Ják wielki iego pożytek 122.
czyſtoſci teſz ſczyci 111

Poſuſeñſtwa ſbrali ieſt woła Boſza nie ludzla/ 431/ máteria iego troiala/
433. ma bydz wyprzedzana y w rzeczách przez ſie dobrych 858

Doſtupeńſtwo dwoſtacie ku pożytkowi przełożonego y poddanego/ 837. po- twierdzone ieſt wiele cudow/ 437. bärzo ściſto zachowane od ſiarych o- nych zakonnikow/ tamże	
Dominych połuſi od zakonu odwodzeca/ 959. iäſo grzeſe y od Boga la- rani bywäia/ 960	
Dominne wedle ciäta opuſcić/ iäſo wielka rzecz ieſt/ 447. zakonnicy ie opu- ſzczäia/ 449	
Że powinny mi zäledwie moze ſie pożyteć duchowony uczynić 859	
Domolänia zakonnego ſſratu wydziedzic/ 704/ obyczay poznänia Boſtie- go perwolänia/ 971/ wważänim/ 973/ modlitwa/ 974/ rada/ äle w tym biegły/ 977/ od ſamego Boga ieſt/ 975/ niemoże byäz od Baräna/ tam- że. przynoſi iäſte do ſpraw zakonnych/ 734/ y daley, iäſo nagrychley ma byäz wypelnione/ 936/ połuſy iäſcie w ten czäſ przypadäia/ 710/ gniew Boży na te co ono pogärdzäia/ 1022/ älbö przyia woſz/ odmiätaia/ 993/ äle bo w drugich przeſładzäia 959	
Domolänia rozmaite/ z rozmaitych przyczyn/ 973. y przez utrapienia 980/ y z inſzych przyczyn 981	
Doſadliwoſci ziemſcie lepley bywäia wzdrawione niemieniem/ ä niżej wy- wäniem 112	
Prorocy ſynowie byli iäſo zakonnicy/ 539	
Proroctwo nieiäſcie ieſt w zakonie 471	
Proſper Regineñ Mnich 591	
Proznowania ſłody 345	
Przeczzenie iäſo wielka rzecz ieſt/ 273/ iäſo ſłodkie znäli iego/ 274/ zakon ieſt iego znäkiem naywieſzym dla wiela 275	
Przytażñ z Bogiem potrzebuie od ſiwożenia iäſkiego podnieſienia 863:	
Przyiażñ miedzy ludzmi iäſo wäciebna/ 772/ niemoże ſie fundowäc iedno nä cnoäie 773	
Przyſazania pänſkie ſnädnie moga byäz zachowane w zakonie dla wiela przyczyn 182	
Przytażania iäſo ſie dziela od räb 474	
Przykłady dobre iäſo wzbudzäia do dobrego 231/ ä to bärzo ſnädnie. 219/ po- magäia do poznänia ſiebie ſamego/ y wniżenia 236	

Przykłady zle iako wiele ſłodzo/ 68/ nie wſyrych przykładow ſwiecnych w-
ſyſcy naśladować mają. 591

Przykłady drugich dodaie ſercu drugim do weſcia do zaſonu 1009

Puſklniſtwo wiele ma zlych przymiotow 363 y domowe 372

R.

Rády doſkonálſze ſa niſz przyłażania dla wielu/ 458. Pomagaie aby przy-
łażania mogly bydy zachowane. 182

Rachifius z Broła Mnich. 395.

Ramirus z Broła Mnich. 396

Ráiu ziemſkiego z zaſonem porownanie w wlelu/ 795. Y owſem Niebie-
ſkiego dla czyſtoſci y miłoſci/ 799. Dla poſtępienſtwa/ 800. Bo ſa-
mym Bogiem ſie bawi/ Tamże.

Regul pożyteł bo dobrze żyć przymuſaie/ 224. bo droge wſzauie/ tamże.
Bo z náchcenia Bożego dzieia ſie/ 227

Religia znaczy ſtan/ ktory my ſowiemy zaſon/ znaczy teſz y cnote/ 54. Jey
definicia albo wytożenie iako ſtan ieſt/ 35. Jako cnota/ 37. Wzrad y cze-
ſci/ Tamże. Zaſon ieſt Boſki wynalazeł/ 1. Jego pożyteł/ 2. 94. God-
noſć y zacnoſć/ 386. wciehá/ 704. Poſoy. 726. ieſze y tu w cieł/ Tamże.
Przyrownywaie go zebom/ 23. twierdzy/ 24. koſciom ciaká/ 25. domo-
wi Salámonowemu/ 5. Orábinie Jákobowey/ 25. gorze Thabor 25.
Pálmie. 138. Stárbowi zátrytemu/ 380. melodye/ 4. Zámknienu ſre-
brnemu/ 384. Siemi obiecáney/ 707. wſtáwicznym godom/ 309. Zam-
kowi y roli/ 7. 24 71. goſpodzie z Ewángelicy. 929. iedzi/ 1019. Ráio-
wi ziemſkiemur 795. y niebieſkiemu 799. matroiálie dobro/ pożyteczne/
wczciwe/ y roſtoſne/ 39. ieſt naywyſſze dobrodzieiſtwo od kreu ſkad y
do kad/ 375. ieſt drugim chryſciem 144. ieſt ſkole wſyrych cnót. 192. ieſt
narzedzie do doſkonáloſci naſpoſobnieyſze 869. ieſt ſtan potuty/ 146 y
przero ſowa go wiezienniem. 845. oddaie cziowieka Pánu Bogu doſko-
nale/ 58. tam y terzczy ktore ſie zdáda bázno máte/ ſa bázno poyteczne/
210. iego pieknoſć z ſkupienia wiela w iedno záwſe roſcie/ 3. 369. ieſt
nadeſkonálſza Rzeczpoſpolita tak w tym co do głowy naleſzy/ 685. iako
y w tym

Reieſtr rzeczy.

1048

y w tym co do członkow/ 688 Szlachetnicyſzy niſzli wſzytkie ludzkie poli-
cie 683. iego też nie równa równość piekna uſt. 3. 689. Ruży niſz do zdro-
wia cielesnego. 905

Rodulphus Aquaviva Societatis IESV/

603

Rodzicom iakoſmy mało powinni względem Boga/ 949. y dla tego nie
mamy im być poſlušni w ſprawie zakonney 950 do tego Dycowie 88.
v. m. n. 953. y ſam Pan Chryſtus/ 953 do rodzicom ktorzy dla mi-
łości ku dziatkom/ onym do zakonu przeſładają/ albo dla inych przy-
czyn/ 962.

Koſtki ziemſkie mårne/ 714 podłe 715. nie doſkonale/ 716 pomieſzane ze
złym/ Tamże. nie właſnie człowiecze/ 718. przynoſzą brzydkość/ Tamże.
nie mają nic poſądania godnego/ 727

Koſtki duſzne wieiſe ſą niſz cielesne/ bo wewnętrzne/ ſłachetnicyſze/ y czło-
wiekowi przyzwoiſe 712.

Koſtki cielesne darzyć ſieczu/ 712

Kiſkoſ ſnadnicy może być wſytką odcieta/ a niſzli wmiarkowana/ 866

Koſtropność doſkonata ieſt w zakonie/ 460

Koſmyſłanie rzeczy Boſkich iako ieſt potrzebne/ 165 przeſładają onemu
zabawy ſwieckie/ 167. w zakonie ieſt ſnadne/ 169 y o wſem tu iego miey-
ſce właſne/ 745 Patrz Młodzieńcy/ Tamże.

S.

Sakramenty czemu poſtánowiono w mårce widomey. 129

Sakramentow bårzo ſnådnie używać mogą zakonnicy/ 204

Serwitow porzatek. 565 ſa w opiece naſtwierſzey Panny/ 294

Societas IESV ieſt zakon Clericorum 573 iaczey zabawy ſapłóſkie y zakon-
nicze/ tamże. naukami ſie bawi 574. co ſa przykazy czyni w toſciele. 643.

Kiedy do Indow zaſła/ 647. teore tam męcz. nniſi miała/ 650. Imie na-
ſtwierſze IESVS iakoſey obſiła obietcie/ 232 ieſt w opiece Naſtwierſzey
Panny/ 297 wiele ieſt w niſy zachw. wrodzonych 602/ iey reguły z na-
chwalenie Boſzego ſa napisane/ 229 wóſka przed doſtoieńſtwey toſcielneſ-
mi 363 od porzatkumiała naraſdy. a od Boga obrone/ 12. z Angliſy
wywołana/ 8. Nnnnnn Cadu

- Sadu oſtatecznego ſtrach/ 517. iedną na nim zaſonnicy beſpieczni beda/
tamże/ y owoſem drugich ſadzić beda. Tamże/ y dalej.
- Sumnienia dobrego wciech/ 750
- Szlacheſtwo ludzkie prawdziwe/ ieſt wemnatrz/ 402.
- Szlacheſtwo zdobi cnote/ 593
- Sluby zaſonne poſtawione ſa częſto Apoſtołſkich 547. wroczyſtość ich
troche po:ym/ 549
- Slubow zwiazeł pomaga też y do pożytkow bliźnich/ 656
- Slubu wykład/ 428. czyni duſſe Boſſa oblubienice 498. podobno Bogu/
483. czyni wczynki lepiſze/ 428. 259. wmacnia woia/ 260
- Smierć troiſza gorzkość przynoſi/ 263. tak iedną w zaſonie wſtanie/ tamże.
iako zaś ieſt ſtadka dla wielu przyczyn/ 266
- Smierci iako ſie godzi dobrymi wczynkami tym przedzy przyzwąć/ 903
- Smyſtow poſeżność do pociągienia/ 155
- Spolność w zaſonie rzecz ieſt oſobliwa/ 21.
- Spolność dobrych wczynkow w czym zależy 248 iako w zaſonie kwiencie/
249. y dalej/ iako ieſt pożyteczna do wielu/ 252. y do wproſſenia v Pana
Boga/ Tamże.
- Stan rzeczony od ſtateczności albo trwatości/ 36. przeto proſić Clerycy
ſwieccy nie mają ſtanu/ 347
- Starſzy w zaſonie ſa na mieyſcu Bożym/ 177. y dalej 223. iako ſa pożytecz-
ni/ 175. 216. iako mile poddane opatruia/ 333. ſa ich ſtudzy 839. y dalej
mają iez grantu poznac/ 219. iako mają bydź dobrze wyćwiczeni do
zwierzchności/ 684. y iaki ma bydź obyczay ich obierania. 687
- Strokoć zaſonnikom obiecane/ 789. 1015. w rzeczach duchownych/ 790.
co po ſto kroć ſie podobia 1016. y w ſamym Bogu 791. y owoſem też y w
rzeczach doczeſnych/ 791. obiecane ieſt niccykto doſkonaleym ale y wſy-
łim/ 808
- Stworzenia wwaſanie wleche przynoſi. 780
- Stworzenie wſſkie ſtan zaſonny przeryſſa/ 439. y dalej/ a iako to ieſt
wzecz chwalbna. 44.
- Stworzenie wſſkie podle y maie/ 393. zacoſe przemiła/ 394. kroćle 395.
frowie

Reieſtr rzeczy.

1030

Premlie y málęgo wſywnania/ Tamże. pełne moleſty/ 323. ſnać niczym nie iſt. 397

Stworzenie wſyſkich/ naſe poddane Pánu Bogu czyni. 47
Swiat iáſo by ſie zachował/ kiedy by wſyſcy zátónniámi zoſtáli/ 889/ y daley.

Swiat pełen złęgo bo nánim oſulánia/ 914. kroſtoſć/ 915. niedze/ 916. ſle- potá Tamże/ grzechy iámże. łámienie podwódnę trzy: bogactwá/ 76. ćiele- ſnoſć 82. pychá/ 84. wyrażono to przez Sodoma/ 86. przez ſtrumi- ſń plugawy/ 384. zawiſe ze złęgo to gorſze idzie/ 73. opiſanie kęgo. 66

Swiat: enie na łapiánſtwo iáſo zátónnicy przyimuo. 349

Swiećcie ſczęſcie przeſłádzá Niebieſkiemu 79

Swiećlich ludźi niebeſpiecznoſci/ 66. dla pobudeł do grzechu/ 38. dla praw. ſwiećlich/ 66. dla złych przykłádow/ 68. dla occaſyi/ 69. dla ſwoy woli/ 344. y daley/ á to chćiaſ ſa w małżeńſtwie. Tam e.

Swiećlich ludźi niewoľtwo/ 307. moleſty bez liczb/ 726 á to bez żadne- go wľżenia iáſicy poćiechy. ich uczynili poſpolicie bez żadney zaſtęgi. 203 daleko więcey ſa podług poľufom dla trzech przyczyn/ 834. iáſo ſtrud- ná mogą bydź zbáwieni 918. iáſo niebeſpieczno ieſt mieſtáć ná ſwiećcie/ 65. ięgo wćieczná chwalebna/ 87. ięgo proznoſć przywodzi do zátónu. 1006.

Swierych Dęcow rieg iáſo wćiechno. 734

Wzkoły mińe przyst. i zátónnikom 374

T.

Trebelliusz Krolá Mniſh. 593

Theologiey zacnoſć y wćiechno. 781

V.

Wdoſtwá ráda od Pána Chreſtuſa poſiá/ 545 y zachowána. 411

Wdoſtwo ieſt fundament Exangeliey deſcenatoſci/ 102. ma ſiedm po- żytkow/ Tamże. y daley.

Wdoſtwo dwóiaſcie dóbrowolne y z potrzeby/ táń to chćiałabn/ á to niepo- częſne/ 405 y daley.

Winnun 2

Wdoſtw

Dobroſtwo dobrowolne ieſt trudne/ dla wiela przyczyn/ 406. y daley/ wyno-
 ſ. ſie nąd wſzytko/ y wſzytko ma/ 405. 409. onemu na niczym nieſchodzi
 411. ieſt wczczone od Pana Chryſtuſa/ y od iego Wiaſwietſzey Mārki/ 412
 Świeci ſie w nim ſochali/ tamże. Y owſem y Poganie/ 414. czyni że
 modlitwy od Boga rychley byxaiſo wſtuchane. 302.

Dobroſtwo/ to niemoże bydź bez czyſtoſci/ uſ lepiſe ieſt a niſzli dawać vbo-
 gim. 851.

Dobroſtwo dobrowolne godne ieſt aby miało pożywienie od ludźi. 896

Dobroſtwo załonne naywyſzſze ieſt/ bo niema nic/ 100. przeto ie zowia naga-
 ſcio/ Tamże. ieſt dwoiakie/ oſobne y poſpolite/ 416. iego ſzczęście. 26 bo
 niema moleſty/ bogactw/ 759 bo przyrodzenie na mały rzeczy przeſta-
 ie/ 760. bo ſłuży zdrowiu/ 761. bo niedoſtatek rzeczom ſniału przydaie/
 tamże. dla obmyſłowania Bożego/ 764. bo ieſt bez żadney troſti/ tamże.

Veremundus z Krola Mnich.

596

Vgo z Ceſarza Mnich.

599

S Vincentego Dominika wymowa/ 670. iaki pożytek czyni.

645

Vmrzec ſwiatu/ co to ieſt. 99. Pátrz załonnik.

W.

Wácrzyniec Iuſtinian widzeniem do załonu ieſt przywiedziony/ 1007. ie-
 go cnoty. 631

Wafela duchowne załonnicze iako rozliczne ſo/ 749. y daley/ ale wielkiey
 wdzięcznoſci od załonniko w potrzebuia. 988

Wiara y nadzieia wielka ieſt w ſtanie załonnym.

458.

Wola wlaſna iako ſłodkawa/ 174. ieſt niewoľſtwo/ 543. ley wyrzeczenie ia-
 ko pożyteczne/ 177. y daley.

Wola wlaſna w załonie doſkonkle vmartwiona bywa z wiela przyczyn/
 174.

Woli naſzey zezwolenie z Boſſa czyni podobnym Bogu/ 483. naſladować
 mamy ráczy ſwiata rozumu/ a niſzli zápalczywoſci woli. 972.

Wolnoſć co ieſt/ 844. co za wolnoſć człowiekowi ieſt przyrodzona/ 838/
 nie vmnieyſa ſie poddaiac ſie prawom. Tamże.

Wolnoſć

Wolność ſtanu zakonnego/ 844 bo z ochoty było ſe dſcie/ 844 y ſa-
ma potrzeba dobroci olnie ieſt przyia/ Tamże.

Wyrwanie w zakonie moſe ſobie każdy pewnie obiecować z dobroci Pań-
ſkiej/ y dla inſzych przyczyn. 927.

Z.

Zabawy zbytnie poſtepkowi Duchownemu przeſzkadza/ 163

Zakonnicy ſa ſynowie y oblubienice Boſze/ 432. ſa koſciotem Boſzym 501. y
oſiara/ 505. a ieſzcze y całopaleniem 507. oddaleni ſa od wſyſtych ocaſy
grzechowych/ 36. 95. 161. ich wyrzzenie w dziecine/ 771 ich wczynki
ſnadz wſyſtke platne z ſpoleczności z Pánem Bogiem/ 209. z ſamy ch
ſpraw/ Tamże. z oſiárowania ſamy ch ſiebie/ 212. z poſwiecenia 501. y
daley/ Upátrzoſć Boſka nad nim/ 12. 280. ſtáranie o poſarni 894 : y
daley máia teſz talenty przyreǳone 631 a oſobliwie náufel/ 660. y wymo-
wa/ 669. iáka ich przedtym była wielkoſć 576. y daley/ iáki porzadek zá-
chowáli/ 578. powinna im ieſt żywnoſć dla dobroci wolnego wboſtwa/ 896.
y dla pożytku w duſzách/ Tamże. y dla doſkonáloſci ſtanu/ 897

Za dobrodziejſtwa zakonu trzy rzeczy powinni Bogu 987. nie ſa pánowie
ſamy ch ſiebie/ 452. y daley/ ſa wmarli ſwiátu y ſobie/ 453. żyia ſamemu
Bogu 505. iáki záſie tego ieſt pożytek/ 62 ſa ſobie wzajem bracia/ 387
ſa wſyſtych ſtudzy/ 896. ieſli nie máia dobr ich ſamy ch winá ieſt/ 807 y
oſtem częſci dobr ſwoich nie znáia/ 14. ich grzechy iáko mnieyſie ſa ni-
ſi ſwieclich 884. iedná wiaſte ſie byǳ zǳa/ Tamże nie máia byǳ
zakonowi przypisane/ 885. nieſzczeſćie y miſeria tych ktorzy ſie do ſwiáta
obracáia/ 992. y karánie/ 993. wpadáia we wſelákie grzechy/ 994

Zakonny ſtan ma pewná obietnice chwaly Niebieſkiej/ 277

Zakonni ludzie te rál zowó/ ktorzy ie zupełnie ſłużbie Boſey oddáli y po-
ſwiecili/ 34

Zakonny ſtan/ Pátrz Religia/ ma mieć ſluby y potwierdzenie Papieſkie/ 37
iego ſtarodawnóſć od czáſow Apoſtołſkich/ 549. poſtánowieiony ieſt od
ſamego Chryſtuſa Pána/ 544. przeznáczony w ſtárym Zakonie/ 537. ma
nawyſſza doſkonáloſć/ 467. ieſt przyworená y Apoſtłom/ 471 Proro-
kom y Aniołom/ Tamże. z Abrahámem/ 449 pierwſe mieyſcie trzyma w
Uánnu z doſkonáloſci

doſkonaleſci Chrzeſciāniſciey/ 476. zāwiera wſyſkie cnoty/ 456. Bo-
 ſkie/ 453. moralne/ 450. ich łasoroſli/ 452. dary Duha ſ. 464 te cnoty
 przynoſi cziowiekowi bez iego prace 456. 733 ieſt w nim wielka poc-
 ętwoſci/ 402. y przyiaſni z Bogiem doſt maia/ 494. ieſt ſłachernieyſzy
 niſi krolewſka doſtoynoſci dla wiela przyczyn/ ſio ieſt nie iakiſ oſtawi-
 czne cudo/ 475. ſowa go żywotem Anyełſkim. 471. y ſam habit ſwiecy
 y Anyełſki/ ieſt meceiſtwo nie iakiſ bo ſie grzechom ſprzećiwia 486. y
 daley/ dla wboſtwa/ 489. y poſtuſciſtwa/ 490 y dla ſmierci/ tamſe.
 Zaſonnieza obowiaſta oſobna ieſt wobyczaiu doſtapienia doſkonaleſci/ 36
 a żeby ſie do niey mieli niaſto iuſ przyſli. tamſe. ale iako zaſ ſpomi ieſli
 ſie do niey nie garna/ 991.
 Zaſony niemal wſyſkie cierpięty naidſzy od kātānā/ a Bog ich bronil. 12
 288 ich rozliczneſci ozdobe przynoſi koſciotorey y pożytek wielti/ 613.
 69 tych tronaſi kſtałt/ dzielnny. 676. bogomyſlny/ 677. mieſany a ten
 nalepſzy/ 677
 Zaſonow wiela doſkonaleſci wprāwiana bywa/ z łonāy z ſrzedkow do
 łonā/ 984. 3m i zaſonow w ktorych łonnie ſtrych powinnoſci zachowa-
 nie 982. iſci od doſkonaleſci zaſonu do niedoſkonaleſci/ iako ſta rzecz ieſti/
 1021. Habit zaſonny rozne byt od ſwieckiego czāſem 2 poſtołſkich. 451.
 Zaſtuga ſie mnoſi z trudnoſci wczyni/ 825.
 Zaſtugi w doreſtych ſa potrzebne do zbawienia 237/ w nich potrzeba w-
 czyni y intenciei/ Tamſe.
 Zaſtugom mātērya mnoſa w zaſonie z rzeczy rozmaitych 107. y daley z o-
 fiary ſiebie ſamego/ 210 z poſtuſciſtwa y z inoſch 211
 Zgromadzenie wiela/ ieſt przyczyna wielſzey ieſti. 201 ma wielka ozdoba
 wciecha. 336
 W Zgromadzeniu żyć ieſt bārzo pożyteczno/ 205 dla poznānia wyſtep-
 kow y onych wyforzenia 341. dla zwrēcia nia pokus/ 245. 265. dla
 ćwiczenia cnot/ 193. dla ſpraw zwierzchnych. 247
 Ziemſkie rzeczy wſyſkie podle 393. ſłodzo duſzy iakiſkolwiek ſoi 854.

Ziemſcie rzeczy zdmęſe plynę/ 867/3 ich wſzgdę rodzi ſe poloy nę duſy.

440

Ziemſkich rzeczy wſywać iakobyſmy nie wſywaliſ

1020.

Złoſć ma dziewięć ſtopniow/ Kioſ Trzeci ROZDZ. 37. Liſt

961.

Koniec

KV WIETSZEY CHWALE BOZEY.



W K A L I S Z V,
W Drukarniey Woyciecha Gedeliuszã:
Roku Pańskiego, 1606.

Rozdział pierwszy
Przemowa o słuszności
stań burmistrz. list

ROZDZIAŁ I. Straszliwa
nego. na zalecenie stań zakon.
list 15.

II. Co jest zakon. nie dobro tego. list 33.

III. Języcze nie i. ale Boży. a to dla ście-
mi przyczyn. 40.

IV. Języcze zakonny dostateczny tej obligacyi/gdyż
nas zupełnie Pana Boga oddaie. 58.

V. O szlachy i o cześności. nie łeżse na świe-
cie 65.

VI. O trojstwie i o świętym o korey Jan s. Apo-
stol wzmiął czyni. 75.

VII. O wierze z świętym przez hymn zakonny. 85.

VIII. Języcze pożyteczna i zabawnia rzecz i jest o wstę-
obnażenie ze wstępnego stworzenia. 94.

IX. O pożytkach zakonnych o wdostwa. 101.

X. O pożytkach zakonnych o cześności. 109.

XI. O pożytkach zakonnych o p. słuszności. 121.

XII. Języcze zakonny ale też i wstępnym Chrześcia-
nie do doskonałości żywota i obojczy. 131.

XIII. Pierwszy zakonny owoc. zupełnie odpuszczenie
wszystkich grzechów. 138.

XIV. Wtóry owoc zakonny ślad i jest stan posłuszy. 146.

XV. Trzeci owoc życia wiecznego. 153.

XVI. Cztery owoc i jest wstępnym grzechom i mairyo
doskonale oddała. 161.

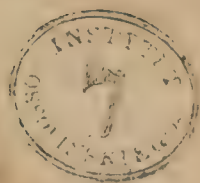
XVII. Piąty owoc sposobność do Anioła Bożego. 165.

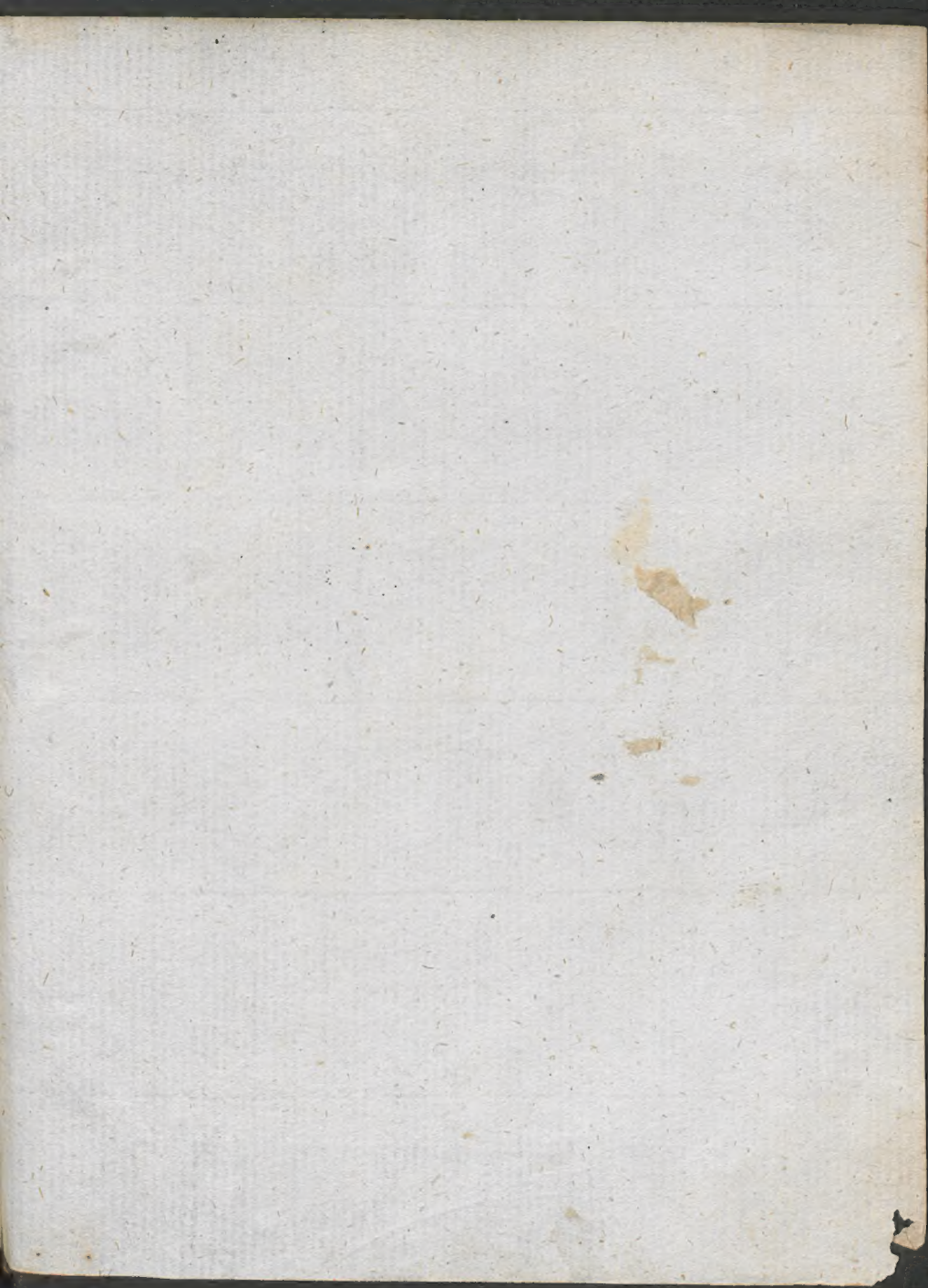
XVIII. Szósty owoc we wszystkim woli Bożej i wstępnym.
+ nienia sposobność. 171.

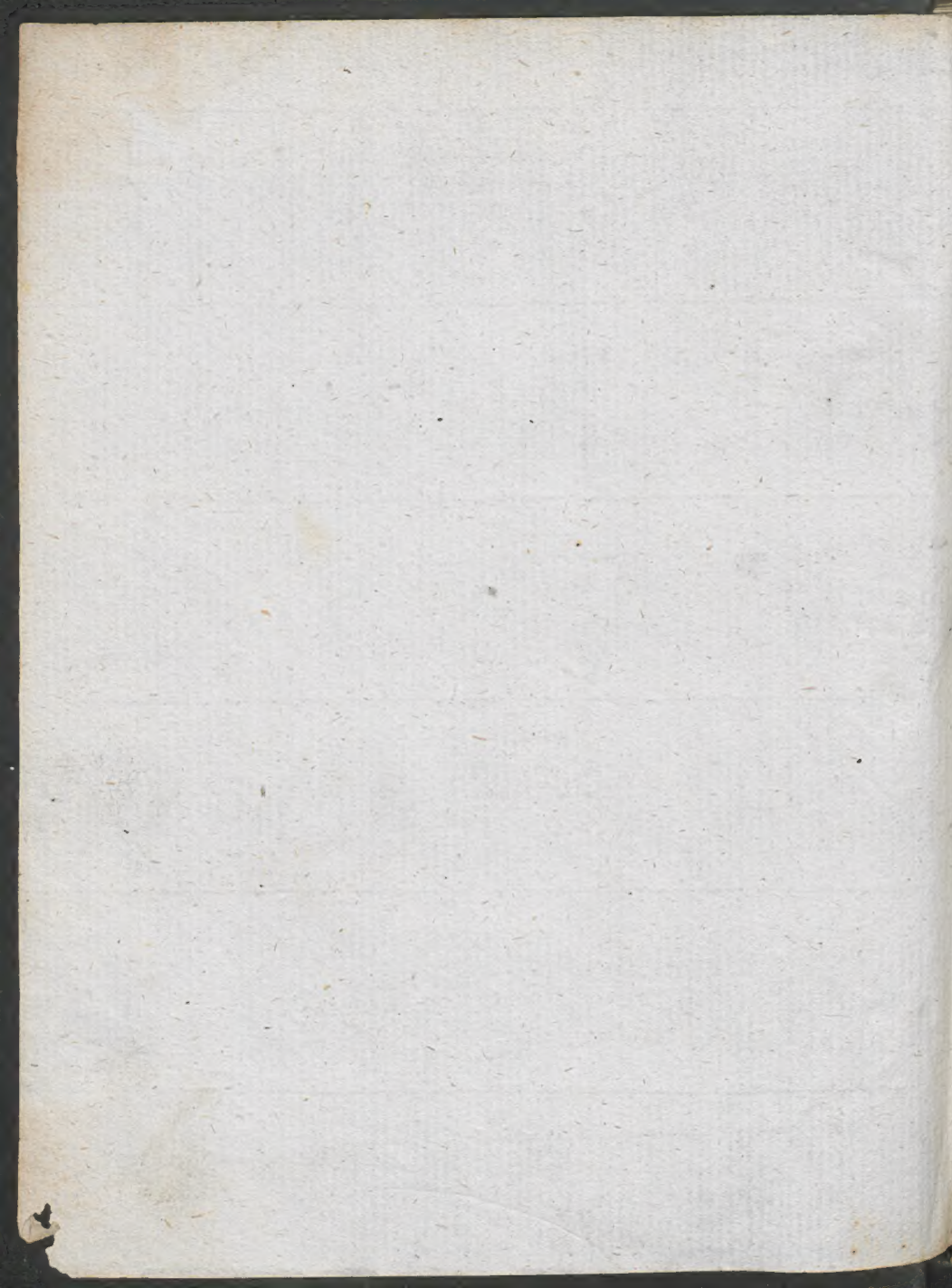
XIX.	Słodny owoc / iż czyni że snádniej przyłazania Boże mogą być zachowane.	181.
XX.	Osmy owoc / z samey pokory y podłości stanu.	185.
XXI.	Dziękisty owoc / iż załon jest skłó cnot.	192.
XXII.	Dziękisty owoc / z obciętego spływania łaski	198.
XXIII.	Jedennasty owoc / boyniejsza zaślaga z samey mocy stanu załonnego.	205.
XXIII.	Siemnasty owoc / z rzadn y przewodu przełożo- nych.	216.
XXV.	Trzynasty owoc / pójtyel z Reguł piśanych.	223.
XXVI.	Czternasty owoc / dobrych przykładow.	230.
XXVII.	Piętnasty owoc / jedność wielka załonnikow między sobą.	236.
XXVIII.	Szesnasty owoc / z spólney pomocy we wszystkich rzeczach.	242.
XXIX.	Siedemnasty owoc / spoleczność wszystkich dob- rych czynow.	248.
XXX.	Osmnasty owoc / z wieściu słubow.	255.
XXXI.	Dziemniasty owoc / w śmierci bezpieczeństwa y spolność.	263.
XXXII.	Dwudziesty owoc / iż jest znakiem Boskiego przejrzenia do wiecznego zbawienia.	273.
XXXIII.	Dwudziesty pierwszy owoc / osobliwe Boskie sta- ranie y opieka.	280.
XXXIII.	Dwudziesty wtory owoc / Opieka Niewiastey Panny Bogarodzice.	290.
XXXIV.	Dwudziesty trzeci owoc / iż załonnicze Modlit- wy / snádniej od P. Boga wysłuchane bywają	301.
XXXV.	Porównanie stanu Załonnego z stanem świec- kim.	307.
XXXVII.	Porównanie stanu załonnego z świeckim ká- plánstwem.	347.
XXXVIII.	Porównanie stanu załonnego z stanem Bisku- pim y praelickim.	357.

xxx	O tych ktorzy miłość świata zabawia, żeby nie byli żałonnikami.	919.
xxxii	Przeciwko niektórym bojaźni/ iako by niemog- li złyeh natoga. w pozbyć.	919.
xxxiii	Dorady/ ktorzy się boia żeby niewyrwali ze za- łonie.	926.
xxxiiii	Przeciw polusie odwróci wstąpienia do żało- nu.	936.
xxxv	O polusie z rodziców kbo powinnych.	946.
xxxvi	Ná te/ ktorzy dzieci swe kbo powinne od żalonu odwodzi.	959.
xxxvii	Odpowiedz do tych ktorzy mówia / iż wytwó- nia Bózego poznać nie mogą.	958.
xxxviii	Żamknienie tych ksiąg do Żalonników.	986.
xxxix	Żamknienie tych ksiąg do świeckich.	1004.









15746

9283

